✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

To iest

Iáko ſie káżdy ma náſwiecie rządzic.

Z DOKLADEM

KSIĄG DZIESIĘCIORGA

Pierwſza Częſc,

W KTOREY PIĘCIORO KSIĄG.

Pożyteczne káżdemu nie tylko do poczćiwego náświećié żyćia, ále też áby człowiek káżdy wiedźiał, ktorym ſpoſobem ma przychodźic do nawiętſzego náświećie błogoſławieńſtwá y ſzczęśćia.

Przydáne ſą do káżdego Rozdźiału Przeſtrogi, ktore trudnieyſze rzeczy krótko wykłádáią.

Przydátki też ſą położone ná końcu Kśiąg káżdych, dla gruntownieyſzego rzeczy w Kśięgach tkniony ch wyrozumienia, częśćią dla záoſtrzenia dowćipow buynieyſzych, potrzebne.

Przez

DOKTORA SEBASTIANA PETRICEGO MEDYKA.



W KRAKOWIE,
W Drukárni Máćieiá Ięzdrzeiowczyká,
Roku Páńſkiego, 1618.

NA HERB STAROZYTNY NAŁĘCZ.



SCzęśliwa Nałęcz / ktora ták wiele ſpłodźiłá
Cnych Domow / y kroleſtw nimi rozkrzewiłá.
Nie nowiná Nałęczy mężnie ſie vćieráć
Woyną krwáwą / y z gránic pohańce wypieráć.
Nie nowiná w Senaćie przednieyſze záśiádáć
Stołki / y rádą zdrową Oyczyznę zákłádáć.
Częſto świetne Jnfuły Nałęcz vbieráły /
Y zwierćiadłá Páſtérzow częſto od niey miáły.
Lecz teraz coś Nałęczy nád zwyczay przybyło /
Gdy ſłońce GEBICKIEGO w Polſzcze záświećiło:
Ktorego ſławá wieczna dotąd głośna będźie /
Poki niebo ruchome trwáło nie vśiędźie.

M. Wáwrzyniec Smieſzkowic.

3158

WYSOCE OSWIECONEMV OYCV Y PANV, WAWRZYNCOWI GĘBICKIEMV, ARCYBISKVPOWI GNIEZNIENSKIEMV, NAWYSSZEMV SENATOROWI KORONNEMV, STOLICE RZYMSKIEY NAMIESTNIKOWI VPRZYWILEIOWANEMV:

DOCTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK, Z. D. Z.

TAko wſytkie inſze rzeczy, Wyſoce Oświecony y Mćiwy Pánie, ktore máią ná świećie bytność, máią y powinność ſwoię; ták y człowiek ſam, wſytko w mocy máiąc nie iest bez niey: A iż ze dwu części złożony iest, z śmiertelney y nieśmiertelney, to iest, z ciáłá z ziemie vlepionego, a duſze z niebá dáncy, z oboygá záćiągá ná ſię powinność pewną; mądrim być y dobrym być. Mądrość przed ſię bierze prawdę, áby o káżdey rzeczy iáka iest ſámá w ſobie, ſzczerze y prawdźiwie rozumiał. Dobroć bierze przed ſię przyſtoyność y poćźiwość, áby ſie niemi y z ſobą, y z ludźmi, obchodźić vmiał. A iż człowiek przez mądrość y dobroć iest człowiekiem, y tá iest powinność iego, tá własność, ten koniec; toć ilekolwiek z nich wykroczy, człowiekiem być przeſtáie: iáko śiekierá gdy kuie nie rąbie, gdy tłucze, nie ćieſze, gdy kołáce, nie łupa. O czym w tych Księgách Ethyki Ariſtoteles mądrze y doſtátecznie roſprawia, vkázuiąc powinność y koniec káżdego człowieká, iáko powinien żyć, iáko ſie rządźić, iáko z ludźmi poſtępowáć, do czego wſytkiemi ſprawámi ſwemi zmierzáć. Więc iáko káżdy ſzczegulny człowiek ma ſwe powinności, ták też y doſtoieńſtwá wſelákie własności ſwé máią. Inſzá iest Biſkupia, inſza iest proſtego kápłaná, inſza Senatorſka, inſza prywatnego ſzláchćicá; iednák te wſytkie bez gruntu dobrego ſtać nie mogą. Gdźie w prywatnym człowieku okoliczności własnych iego niemáſz: tám y doſtoieńſtwá zacność ſtać nie może. Gdźie ſie powinność własnego człowieká znáy duie, tám y doſtoieńſtw powagá ſtátecznie ſtoi. Czego obraz żywy w ſobie W. M. mego M. P. widźi káżdy, pátrząc iákoś W. M. z młodo-

śći ſwey práwie práwego człowieká właſność ná ſobie wyrażał, okázuiąc po ſobie wßeláki wzór dobroći y mądrośći, z których wßytkie iné cnoty, iáko gwiazdy iutrzenne wynikáiącé, młodé W. M. látá dźiwnie zdobiły. Tym przypátruiąc ſie on wielkiey mądrośći y rozſądku krol Stephan, widząc y wynioſłość mądrośći, y okazáłość dobroći w W. M. dobrze vgruntowáną, do wielkich RP. ſpraw W. M. wezwał, y záraz bogátymi Pręlaturámi ozdobił. Cnotá bowiem ácz záwżdy ma cenę ſwoię, iednák w doſtátku okazálßa ieſt. Więc y dźiśieyßy Pan náß, od przodká ſwego rozſądku nie odſtępuiąc, z wielką Oyczyzny poćiechą y ozdobą przez wßytkie doſtoieńſtwá ſtopnie W. M. prowádząc; áż ná nawysßym RP. ſtołku poſádźił. Ná którym z wielkim wßytkich ludźi podźiwieniem, z wieczną zacnego domu ſwego ſławą, vrząd y powinność ſwoię odpráwuieß. A to tym ſie dźieie, żeś naprzód dobry grunt doſtoienſtwá ſwego záłożył mądrość y dobroć. Mądrość; myśli y rády ſwé ná pożytek poſpolity prowádząc. Dobroć nic inßego niechcąc iedno coby było z poczćiwośćią złączono. Bo ná tym naywysßym doſtoienſtwie iákoby ná naywysßey wieży ſtraż trzymáiąc, niebeſpieczenſtwom Oyczyzny zábiegaß; możnośćią, pomießáne błędem ná droge prawdy prowádźiß, mądrośćią; náchylonych do rozności w iedność y zgodę przywodźiß; poważnośćią; y do vſpokoienia, dobroćią ſwą y przykłádem zchęcaß. nie tylko iákich Senatorſka godność właſnośći potrzebuie, obfituieß; ále y Arcybiſkupią doſtoyność wynioſłemi cnotámi wyrownywaß. Kto bowiem nád W. M. czuynieyßy w odganiániu wilkow od owczárnie Páńſkiey? kto ſurowßy ná niedbáłe powinnośći ſwey páſterze? W czym nie ważyß áni zdrowia, więcey pracámi niż láty zmordowánego. Nie ochroniaß dobrá, ktore ná chwałę Bożą á ná podporę Oyczyzny wßytko obracaß. Przeto iż W. M. moy M. P. poczciwość práwego człowieká ná ſobie wymálowáną ponośiß, zá którą ták wielkie godnośći muśiáły iśdź, iáko świádectwá wynioſłych cnót; ſłußnieć tę Kśięgę, w którey práwą powinność dobrego człowieká vkázuie Ariſtoteles, ofiáruię. Któréy ty według mądrośći ſwey łáſkáwy wzrok vkażeß, á śmiáłość moię, żem ſie pierwßy ważył, po Polſku w tákiey máteryey philozophowáć, do łáſki ſwey Mił. przyimieß. A ia, iáko P. Bog W. M. mego M. P. dotąd Oyczyznie cáłośći zdrowego chował, ták ná dálße látá áby w tymże zdrowiu pośilał, proßę. z Krákowá, dniá 1. Styczniá, Roku 1618.

Porządne

Porządne spisánie trudności około Ethyki, ze wßystkich ksiąg Ethyki w Przydatkách położone.

Pierwßych Ksiąg.

1. DLa czego Aristoteles poczyna Náukę obyczáiow od naywyßego szczęścia na kárćie 45.
2. W ludzkich spráwách ma bydź Cel Támże.
3. Wßystkie rzeczy prágną iákiego dobrá 46.
4. Prágnienia dobrá sposoby 47.
5. Człowiek o końcu ma sie nawiecey stáráć 47
6. Co iest dobrό 48.
7. Rozdźiał dobr. 48.
8. Naywyßego dobrá przezwiská 49
9. Jesli wßystkie rzeczy ná świecie prágną dobrá. 50.
10. Jesli w spráwách ludzkich ieden iest koniec y cel? 51.
11. Jesli w náuce obyczáiow mogą bydź dowody pewne. 53.
12. Jesli młodźi ludźie sposobni są do słuchánia Philosophiey morálney? 54.
13. Jesli dobrá Nátury y Fortuny słußnie názwáne są dobrá? 56.
14. Jáko rozumiał Aristoteles o Fortunie/ że szczęście zámyka w sobie dobrá cielesne. 57.
15. Jesli dobrá Nátury y Fortuny pożyteczne są do dostąpienia szczęścia y błogosłáwieństwá? 58
16. Jáko mamy sobie dobrá Nátury y Fortuny poważáć. 60
17. Ná czym záleży naywyße ludzkie szczęście ábo Dobro. 61.
18. Jesli roskoß iest naywyße dobro ludzkie. 63
19. O Wizerunku ktory Plato názywa Idea/ co iest; y iesli słußnie ßturmował nań Aristoteles. 65
20. Dwoiákie może bydź opisánie y wyłożenie szczęścia. 66
21. Opisánie szczęścia z własności zwierzchnich. 67.
22. O szczęściu rozmáite mniemánia. 68.
23. Ná vmyśle naywiecey szczęście ludzkie záwisło. 69.
24. Wykład wtory naywyßego szczęścia. 69.
25. Co znáczy Aristoteles przez cnotę nalepßą y nadoskonálßą. 70
26. Co sie znáczy przez wiek doskonały. 70.
27. Wątpliwości kilká z strony opisánia szczęścia naywyßego. 71.
28. Jesli szczęście y błogosłáwieństwo iest dar Bożу? 71.
29. Jesli człowiek ná tym świecie może bydź szczęśliwym? 73.
30. Jesli zá śmiercią człowieká szczęśliwego szczęście ginie iego. 75.
31. Jesli vmárli wiedzą co sie z námi dźieie? 76
32. Jesli szczęście naywyßze czći ráczey nie chwały godne. 08.
33. Co iest władza ludzka y iáko sie dźieli. 80
34. Rozdźiał władzy dußney. 82.
35. Co iest dowćip/ iego przyczyny. 83.
36. Co iest skłonność nátury y wrodzone isktierki/ ábo nasienie cnot. 83.
37. Co iest pochop/ powod przyrodzenia: iák sie dźieli/ pobudká. 84.
38. Skłonności y obyczáie rozne/ wedle położenia mieyscá. 85.
39. Obyczáie ná pułnocy mießkáiących ludźi. 86
40. Obyczáie ludźi ná południe mießkáiących. 89.

41. Pzyrodzenie wschodnich y zachodnich ludźi. 87.
42. Gorzyste mieyscá. 87.
43. Mokre mieyscá. támże.
45. Mieyscá súche. támże.
46. Mieyscá miedzy gorámi. 87.
47. Mieyscá ná wietrze y bez wiátru. 88

Wtorych Kśiąg.

1. DO czego zmierza Aristoteles w tych Kśiegách. 119.
2. Co iest obyczay/ zwyczay/ ćwiczenie y czynienie. 119.
3. Jáko dostáiemy cnoty: Jesli zá náuką/ ábo zá dárem nátury y Bożym/ ábo zá zwyczáiem. 120.
4. Jesli sie rodzą ludźie z cnotámi. 122.
5. Jesli człowiek z nátury do złości/ czyli do cnot skłonnieyßy. 124.
6. Jesli cnotá zbytkiem y niedostátkiem sie psuie/ 125.
7. Jesli cnotá około miłych y nie miłych ákcíy báwi sie. 127.
8. Jesli trudniey dáć odpor roskoßy czyli gniewowi: 128.
9. Jesli kto cnotliwie czyniąc może bydź cnotliwym. 129.
10. Czego do spraw potrzebá. 131.
11. Jáko mamy rozumieć nałog: iáko go nábywamy: co do niego potrzebá. 131.
12. Co iest máietność: iáko sie rodźi: ná czym záleży. 132.
13. Jesli namietności w rozumie máią mieysce. 133.
14. Wiele iest namietności ogułem. 134.
15. Jesli roskoß y bolesć są namietności. 135.
16. Wiele iest namietności likiem. 136.
17. Jesli namietności zgołá są złe. 137.
18. Jesli namietności y obyczáie pochodzą z komplexiey ábo ciáłá postánowienia 138
19. Jesli namietności służą bydletom niemym. 140.
20. Człowiek wiecey y wietßym namietnościam podległ. 141.
21. Ktora iest namocnieyßa y nagwałtownieyßa namietność. 142.
22. Cnotá iáko sie rozumieć y dźielić może. 143.
23. Co iest cnotá/ opisánie iey rozmáite. 144.
24. Jesli cnotá w srzodku iest położona. 145.
25. Jesli cnoty ná żądzy smysłowey/ czyli ná woli zásiádły. 146.
26. Jesli trudna rzecz iest dobrym człowiekiem ná świecie żyć. 148.
27. Jesli kto vmieietny y wiádomy może błądźić. 150.
28. Zálecenie cnoty. 151.

Trzećich Kśiąg.

1. O Hetmánie spraw ludzkich Rostropności. 192.
2. Jáko cnoty zwyczáyne potrzebuią rostropności. 192.
3. Co iest wola/ namysł/ y wybor: czym od siebie rozne. 194.
4. Co iest niechcący vczynek: y dobrowolny. 195.
5. Vczynki zgołá chcące y wedle czásu. 196.
6. Jesli co dla boiáźni wietßego złego y dla dobrá iákiego dźieie sie/ dobrowolnie sie dźieie? 196.
7. Jesli kto ma bydź przymußon do złego. 198.
8. Jesli niewiádomość wymawia z grzechu. 199.
9. Jesli sie dźieie dobrowolnie/ co z gniewu/ ábo z namietności iákiey zstánie. 201.
10. Jesli dobrowolnie czynić przynależy bydletom czyli sámemu człowiekowi. 202.
11. Jáko dobre y piękne do siebie ciągną ludźie. 203.

12. Jeśli w Rzemieślách bywa namyśl y rádá. 204.
13. Jeśli rádá y namyśl w vmieietnośćiách máią mieyśce. 205.
14. Jeśli niepohámowány z wyborem spráwuie śie. 205.
15. Jeśli wybor może bydź bez namyślu. 206.
16. Jeśli Anyołowie y Náturá vżywáią namyślu y wyboru w rzeczách. 206.
17. Jeśli niebieśćy duchowie rządzą Náturą. 207.
18. Jeśli tylko śámego końcá wola ieśt. 207.
19. Jeśli niepodobnych rzeczy możem chćieć. 208.
20. Co podpada pod wolą t czego wola prágnie. 208.
21. Czemu wola około dobrá śie báwi/ á nie inßa władza. 210.
22. O wolnośći ludzkiey. Jáko śie rozumie Wolność. támże.
23. Jeśli śie náyduie w człowieczę wolna wola. 210.
24. Co ie śt wolność woley ludzkiey/ y przyczyny iey. 214.
25. Doskonáłość ludzka zależy ná niewoli. 214.
26. Jeśli wola do obu przećiwnych rzeczy ma śie przez śie. 215.
27. Jeśli bydletá mogą rzeczy przećiwne obie czynić 216.
28. Jeśli wolność ludzka ná rozumie/ czy ná woli zależy/ ábo ná wyborze. 216.
29. Wola nie ieśt w niewoli v rozumu. 218.
30. Jáko możem chćieć czegośmy przedtym niechćieli. 218.
31. Jáko ieśt wola czyniąca y spráwuiąca przyczyną. 219.
32. Jáko wola rośkázuie rozumowi. 219.
33. Jáko rozumieć te powieść. To czynie co chce. 219.
34. Człowiek wiele sposobow postępuie do vczynku. 219.
35. Wolność dźiśieyßych czásow niektorych/ zwłaśczá w Polścze. 220.
36. Jeśli człowiek zśtáie śie dobrowolnie złym/ y dobrowolnie grzeßy. 221.
37. Ktory wiecey grzeßy/ tenli co dobrowolnie/ czyli co niechcąc ábo przeźdźieki. 223
38. Rozdźiał cnot według Akádemikow. 224.
39. Jeśli cnoty ná zwyczáiu należące rożne są iśtnośćią/ czyli wßyśtkie są rośtro-
pnośćią/ czyli tylko rożne máteryą śámą. 225.
40. Liczbá y ordinek cnot. 227.
41. Cnoty powßechney sposob. 228.
42. Cnot szczegulnych liczbá y porządek według Aryśtotelesá. 229.
43. Jáko są cnoty iedná/ iáko dwie/ iáko trzy/ iáko osm/ iáko iedenaśćie/ iáko
niezliczone. 230.
44. Co ieśt pobożność/ nabożność/ y świętobliwość. 231. 232.
45. Co ieśt wiárá/ nádźieiá/ miłość. 232.
46. Liczbá cnot ktorą Aryśtoteles położył. 233.
47. Jeśli męstwo ieśt podeymowánie nieprzespieczeńśtw. Támże.
48. Jśtotá męstwá/ sposob męstwá/ máteria męstwá. 235.
49. Jeśli śie ma lękáć y bać mężny. 236.
50. Rożnośći strách ow/ powinnośći mężnego/ śmiálego/ możnego/ rożność. 237.
51. Jeśli ten mężny ktory śie sam zábiia. 238.
52. Rozdźiał męstwá. 239.
53. Jeśli mężnieyßy ieśt/ ktory nagle y niespodźiewáne nieprzespieczeńśtwá
znośi/ czyli przedtym dobrze przeyźrzáne. 240.
54. Jeśli rzecz ieśt przykra Męstwo. 241.
55. Własności prawdźiwego męstwá. Támże.
56. Jeśli trudniey wytrwáć boleśći/ czyli śie strzymáć od roskoßy. 242.
57. Jeśli wytrwániem czyli náieżdżániem męstwo wiecey stoi. Támże
58. Jeśli mężny ráczey śie ma dáć zábić niżli vćiec. 243.

59. Jeśli

59. Jesli sie godzi niepzyiacielá zdrádą pożyć? 244.
60. Wstrzymawálość co iest? Támże.
61. Wstrzymawálości máterya. 245
62. Własności wstrzymawálego. 246.
63. Trudności ktore pzynależą do boiáźni y meſtwá. 247.
64. Trudności pzynależące do wstrzymawálości/ do pohámowánia y nie-
pohámowánia. 248.

Kźięg czwartych.

1. Spoienie rozmow pierwßych z posledniemi. 285.
2. Summá kśięg czwartych. Támże.
3. Jesli szczodrość wiecey záleży w rozdawániu czyli w brániu. 286.
4. Jesli márnotrátny lepßy niżli skąpy. 287.
5. Jesli wielmożność y szczodrość iedná iest cnotá. 289.
6. Jáka szczodrość y wielmożność v nas. 291.
7. Jesli Wielmożność zacnieyßa nád szczodrość. 292.
8. O Szláchectwie/ czći/ láſce/ pieknośći. 294.
9. Jesli sie náyduie miedzy ludźmi Szláchectwo. Támże.
10. Szláchectwo trofákie. 295.
11. Jesli Krolowie/ Kśiążętá są ßláchetnymi 298.
12. Szláchćic nád Szláchćicá iesli może bydź. Támże.
13. W czym sie ma ćwiczyć ßláchćic. 299.
14. Szláchćic czego sie ma chronić. 300.
15. Co vbogiemu Szláchćicowi przystoi. 301.
16. Szláchtá potrzebuie pilnieyßego ćwiczenia. Támże.
17. Jesli Szláchectwo czyli ćwiczenie/ wiecey pomaga do dobrego ná świe-
ćie żyćia. 302.
18. Czemu ſtárodawność przypisuie Szlácheckim domom. 303
19. W Rzeczypospolitey Tyránſtwem vczynioney/ Szláchtá nie ma swego
mieyscá. Támże.
20. Dla czego niektorzy wyrodkámi sie ſtáią. 304.
21. Podlego ſtanu ludźie máią sie ſtárać o zacność? o czym są przykłádow wiele. 305
22. O czći chwale/ ſławie/ ić. 307.
23. Co znáczy cześć. Támże.
24. Cześć miedzy dobrámi zwierzchniemi dobro nalepße. 208.
25. Co iest cześć. Támże.
26. Cześć miáſto cnoty y poczćiwośći pod czás bierzemy. 310.
27. Co iest Vrząd. Támże.
28. Czemu cnote nawiecey zá dobroczynność rozumiemy. 311.
29. Jáko Vrząd cześć wyrządza. 312.
30. Co iest chwalá/ ſławá/ wieść/ záwołánie. Támże.
31. Jáko cześć iest nagrodą cnoty/ iáko dobroczynności. 313.
32. Jesli cześć przynależy cnotom rozumnym. Támże.
33. Czći oddawánia ſpoſoby. 314.
34. Vmárłym iesli cześć bywa oddawána. 315.
35. Czemu zdieciem czapki cześć wyrządzamy. 316.
36. Przyczyny prágnienia czći. Támże.
37. Jesli człowiek powinien o cześć ſie ſtárać. 317.
38. Jesli cnotá/ czyli cześć lepßa. Támże.
39. Jesli cześć záleży ná czczącym/ czyli ná czczonym. 318.
40. Náuki z poznánia prawdźiwey czći. 319.

41. Jáko dostawamy y vtracamy cześć. 320
42. Jesli krzywdy y obrázy cześć odeymuią.
43. O pieknośći wedlug Platoná. 323.
44. O pieknośći wedlug Aristotelesá. 324.
45. O láśce y wdzięcznośći. 325.
46. Co iest wdzięczność. 326.
47. Skromność co iest. O vprzeymośći. O prawdźie. 327.
48. O Dworstwie.

Piątych Kśiąg.

Spráwiedliwośći imie dwoiáko bierzém. 369.
Vdźielna spráwiedliwość. Támże.
Jesli wszytkie cnoty są spráwiedliwość. 370.
Jesli spráwiedliwość miedzy cnotámi nazacnieyßa. 372.
Jesli spráwiedliwość iest státeczność woli/ spráwiedliwych rzeczy czynienia. Támże.
Jesli spráwiedliwość śádźi sie ná woli/ czyli náżądzey ludzkiey. 373.
Jesli oprocz spráwiedliwośći powßechney osobna iest. 375.
Jáko spráwiedliwość zgadza sie z inßymi cnotámi y rozni sie. 376.
Co iest spráwiedliwość vdźielna. 377.
Jesli w podźielney spráwiedliwośći srzodek iest wedlug wzgledu Geometriki. Tám.
Jesli wedlug zasługi ma bydź nagrodá. 379.
Jesli poprawna od podźielney spráwiedliwośći rozna iest. 381.
Jesli spráwiedliwość poprawna srzodkiem iest zysku y ßkody. 383.
Jesli Krolowie zacnieyßy wzgledem cnot zwyczáynych/ czyli wzgledem Spráwiedliwośći. 384.
Jáko Krolow mamy cześć dla dostoynośći czyli dla cnot. 386.
Jesli w Rzeczypospolitey wet zá wet ma bydź oddawan? 389.
Jesli niedostátek stánowił społeczność ludzką. 392.
Jesli kto krzywde czyniąc może bydź spráwiedliwym. 392.
Jesli Vrzęd wiecey sobie ma niż drugim folgować. 394.
Co iest Práwo mieyskie. 396.
Jesli niechcąc niewiádomie z namietności kto co czyniąc niespráwiedliwie y krzywde czyni? 397.
Krotzy niechcąc czyniący krzywde/ ábo źle/ godni záwße przeyźrzenia. 398.
Jesli kto dobrowolnie cierpi krzywde? Támże.
Co iest słußność? 399.
Jesli człowiek sámemu sobie może krzywde czynić. 401.
Jesli krzywde czynić sposobnieyßa iest rzecz niż cierpieć. Támże.
O spráwiedliwośći Náuk summá. 403.
Spráwiedliwośći dwie częśći. Támże.
Spráwiedliwość bez wiáry stáć nie może. 405.
Dla ktorych przyczyn nie bronimy vkrzywdzonych ludźi. Támże.
Słußność wedle czásu y person odmienia sie. 405.
Z wykładu práwá niebácznego pod czás krzywdá bywa. 406.
Melancholia y dowcip/ y obyczáie przyrodzone dawa. Támże.

REIESTR
Przednieyszych y wiádomośći godnieysych rzeczy.

A

AGátokles syn Gárcárnski Krol Sycyliyski. 305.
Agripiná mátká Neronowá. 389.
Akádemikow mniemánie o pieknym. 203.
Akádemicy iák dobrze o cnotách mowili. 225.
Alexánder vczeń Aristotelesow. 328.
Alexánder co znáczy. 330.
Amphiáráusowá historya 158.
Annibal ćieszył sie z niecheći pospolst. 328.
Anyelska vmieietność. 207.
Anyłow koniec. 3.
Anáxárchá w czym chwalą. 310.
Antistenes czego do czći potrzebuie. 322.
Apollo iáko był vczczony. 311.
Archite iáko miłowáli mieszczánie. 316.
Aristoteles rzecz gáni nie słowá w Platonie. 18.
Aristoteles záleca szláchectwo. 295.
Aristoteles każe sie strzedz roskoszy. 285.
Aristoteles nie ták rozumie o sczodrośći iáko Simonides. 256.
Aristoteles iáko márnotrátnego zowie. 288
Aristoteles szláchectwo Athenskie wysławia. 296.
Aristoteles iáko wysławia spráwiedliwość. 386.
Aristoteles liczbe cnot położył / 233.
Arsaces z podłego narodu był Krolem Pártskim. 305.

B

BAczny dwoiáki 11. 364.
Baczenie dwoiákie / y co iest baczenie / 400. 362.
Bárwá y pácholcy nie czynią wielmożnośći / 292.
Bernárdyny kto do Polski wprowádźił / 261.
Bernárdyński kośćiół w Krákowie kto zbudował / 261.
Bespieczenstwo z melánkoliey pochodźi / 408.
Bydło z przyrodzenia / ludźie z wyboru do końcá sie máią / y iák rozne od człowieká / 75. 31. 216.
Bog iáko prágnie dobrá / 51.
Bog iáko iest ieden piekny y dobry / 324.
Bog nawyzsze dobro / 40.
Bog niepotrzebuie dobrá áni spráwiedliwośći / 362.
Bogactw koniec / 24.
Bogáctwá nie są sczęśćiem 12.
Bogáctwá służebnice są sczęśćia / 29.
Bogactw skromnych do sczęśćia potrzebá / 29.
Bogate Klasztory w Polscze / 301.
Bogáctwá są częśćią Szláchectwá / 297.
Bogáctwá iáko przynależą wspániáłemu / 267.
Bogáći bez cnoty źle czynią y czemu / 264.
Bogáctwo nie czyni godnych ludźi /
Bogátych czemu rozumiemy dobrymi / 297
Bogactwá oprocz vżywánia nic nie są / 57. 60.
Bogáctwá máiąc może bydź vbogim / 60.
Bohátyrska cnotá / 228.
Boiaźń Boża / 34.
Boiáźliwe rzeczy dwoiákie / 177.
Boiáźni skutki y znáki / 237. 248.
Boiaźń oźiąbia / y iáko sie w nas rodźi / 408 283.
Bole y roskosz nawiecey w ludźiách mogą / 285
Boleść zwyćiężyć trudniey niżli roskosz / 242, 285.
Bortolan Stánisław Doktor Sedomierski / 297.
Boże spráwy nieodmienne / 213.
Budowánie iest ozdobą oyczyznie / 258.
Budowánie ná zamku Krákowskim pokázuie wielmożność / 292.
Budownicy w Lesbie Insule iákiego fortelu w budowániu vżywáli / 364.
Budowánie Polskie nie iest sczodrośćią / 292.
Błogosłáwienstwo nawyzsze dobrá / 49.

Błogo-

Błogosławione duße iáko wiedzą co ſie dźieie z námi. 77. 32.
Błogosławionym iáko roſćie chwalá/ 78.
Bránie dwoiákie/ y iáko ſie rozumie/ 287.
Bránie z ſkłonnośći nátury pochodźi/ 286. 253.
Bronienie dwoiákie/ 404.

C

Cáto ſie domagał rádźiectwá/ 316.
Cel pewny wßytkim położony/ 3.
Cel ieden nád drugi lepßy/ 1.
Celu iákowégo ſie trzymáć mamy/ 2.
Celow rozność y rozdźiał ich/ 46.
Ciáłá obrot znákiem zdrowégo y chyp kiego/ 280.
Cicero był Bormiſtrzem Rzymſkim/ 307.
Cicero iáko vczynił nagrodę Medykowi 309
Cichy ktory ieſt 373 (358.
Cierpieć krzywdę nie ieſt rzecz dobrowolna
Complexiey rożność 83
Cudzołoſtwo komu krzywdę czyni 367
Czći ktorzy godni 264
Czći ludźie dla czego prágną 263
Czći porządek ná czym ſie ſádźi 315
Czći do vmárłych teß przynależą 315
Czći przez cnotę doſtawamy 320
Czći prágnąć namietność wielka/ 327
Czći iſtność ieſt záplátá cnoty/ 309
Czći znáki iedne wiekße drugie mnieyßę 311
Czći znáki rozmáithe ſą wymyſlone/ 315
Chámelon bárwy rozmáitey/ 36
Chęći ludzkiey námiętności/ y iáko troiá ka ieſt 6. 101. 204
Chćiwośći władza dwoiáka 133
Choroby ktore przypiſuią melánkoliey 407
Chod predki znáczy płochego/ 266
Chwalá co ieſt y iey koniec 313. 78.
Chwalá człowiekowi ßámemu należy 202
Cnoty zapláthą y iey zálecenie/ 241. 151. 28.
Cnoty rożna liczbá/ y co ieſt/ 230. 224.
Cnotá iáko ſie rozumie y dźielić może 143.
Cnoty opiſáne rozmáite/ 144
Cnotliwie czyniąc kto ieſli może bydź cno tliwym 129
Cnot máterya 255
Cnot ſtopnie y iey wizerunki 224
Cnota dwoiáka y złośći iey dobrowolne 168. 48. 79.
Cnot niemamy ſprzyrodzenia 89
Cnotá nie ieſt ſczęściem 12.
Cnoty rozumne y obyczáyne dla czego ſo wiemy/ 44.
Cnoty nalepßę mądrość y ſpráwiedliwość/ 70.
Cnoty do ktorych części duße przynależą/ 44
Cnoty iáko trwáłe/ iáko doſkonáłe/ y ſpraw cą ſczęścia ſą 54. 59. 102.
Cnotá nie ſprzećiwia ſie náturze/ 286. 83. 295
Cnoty inße do pożytku Rzeczypoſpo. inße do náßey ozdoby należą/ 273.
Cnoty nie ſą nam dáne z przyrodzenia ále tylko ſpoſobność do cnot/ 396.
Cnotliwym bydź trudno/ 361.
Cnotliwy choćby nie był bogátym ieſt go dźien czći. 267. 337.
Cromer z Biecźá był Biſkupem Wár meńſkim/ 307.
Cwiczenie w cnotách potrzebne/ y co ieſt. 120. 117.
Cwiczenie y zwyczay iák rożne/ 31.
Czczenie odkryćiem głowy dla czego by wá/ 316.
Cześć nie ſczęściem/ y ktorzy nią wzgár dźili/ 11. 13.
Cześć nád żywot ieſt v niektorych/ 13. 310.
Cześć co ieſt/ y iáko ſie dźieli/ 307. 132. 204.
Cześć ieſt znák dobrego rozumieniá/ 309.
Cześć iáko Plato/ Ariſtoteles/ y Cicero/ opiſuią/ 308. 307. 310.
Cześć iáko ieſt nagrodą cnoty/ y iáko do broczynności/ 313. 309.
Cześć więcey mamy oddawáć niżli iey prá gnąć/ 319.
Człowieká każdego cel/ 3. 45.
Człowiek ſam bogáty ániż inße źwierzętá/ 60
Człowieká ſczęśliwego ieśli zá śmiercią ſczęśćie iego ginie/ 73.
Człowiek dwoiáki/ iák ieſt wolny/ 213. 29. 212.
Człowiek dobry zgadza ſie z náturą/ 148.
Człowieká bácznego ieſt ważyć ſie o podo bne rzeczy/ 208.
Czynienie złe dwoiákie/ 321.
Czynić co dwoiáki ieſt ſpoſob/ 36.
Czynić co z nałogu nie ieſt w ludzkiey mo cy/ 360.

D

Dar Boży dwoiáki/ 27.
Dárować ludźiom znák miłośći/ 250.
Dar iest wielmożna rzecz/ 250.
Dar iest wielmożna rzecz/ 252.
Datek co zowiemy/ 285.
Dawánie skutkiem iest miłość ludzka/ 286.
Dawáć trudniey niżli brać/ 365.
Dekret z służnośći ma pochodźić/ 306.
Diocletianus był podłego stanu/ 279.
Diogenes skryty niebáeznie/ 322.
Diogenes iáko sie każe mścić nád nieprzyiacielem/ 332. 49. 51. 56. 331. 46. 48.
Dobrá prágnienia sposoby/ y iáko sie dźieli/ 49. 69. 74. 56.
Dobrá nawyżse/ y iáko sie biorą, 70.
Dobro iáko ná duszy sádźi sie/ 131. 408.
Dobro ná trzech rzeczách należy/ y ktore własne iest/ 98.
Dobrze czynić iesli kto może nie wiedząc/ co iest cnotá/ 115. 125.
Dobrym bydź ludzka rzecz y czego wszyscy prágną. 262.
Dobro miedzy zwierzchnymi dobrámi ktore iest nawietse/ 331.
Dobrá fortuny iáko są dobrámi/ 331.
Dobrá iáko są złe y dobre/ 362.
Dobre łączenie co iest/ 333.
Dobr iákich sobie życzyć mamy/ 273.
Dobry człowiek podobny látu/ 283.
Dobremu iáko wstyd przystoi/ 311.
Dobroć y dobroczynność czći źrzodło/ 311.
Dobrodźiciom náostátku cześć należy/ 335.
Dobrym człowiekiem y dobrym mieszcźaninem bydź rozne rzeczy są/ 306.
Dobry niezły człowiek máią rozność/ 311.
Dobrá wszytkie przez cnoty obietnice/ 312.
Dobrodźieystwá Rzeczyposp. vczynione wieczne są/ 313.
Dobrodźieystwo iesli własniey czći godno niż cnotá/ 264.
Dobrodźieiem bydź zacnieysza iest niż dobrobiercem/ 264.
Dobrodźieystwo iáko nágradzáć ma spániały/ 355.
Dobrowolny vczynek co iest/ 356. 357.
Dobrowolnych vczynkow sposoby/ y ich okoliczności/ 25.
Dobrzy ludźie czemu są vbodzy 319
Dobremu człowiekowi nikt czći nie odey-
mie/
Do cnot rozumnych náuki y dowćipu trzebá/ 91.
Do dworstwá potrzebá wstydu/ 285.
Dom iest iáko máłe miásto/ 376.
Doskonałość dwoiáka iáko ná woli należy/ 214. 13.
Doskonałość ludzka iedna y skopnie iey/ 186. 52.
Dowćip pochodźi z melánkoliey/
Doskonałość nawietsa w Krolách zkąd idźie/ 386.
Dostoieństwo/ krolestwo dwoiákie/ 388.
Do spraw ludzkich trzech rzeczy potrzebá/ 101.
Duchowie niebiescy iesli rządzą náturą/ 207.
Dusá dźieli sie dwoiáko/ 85.
Dusze ludzkiey władze trzy/ 25. 133. 44. 80.
Dusze władza rosnącey powinność odpráwuie sie w spániu/ 44.
Dusá przyczyną iest spraw/ y iák iest piękna/ 80. 324.
Duchowni ludźie nie máią dbáć o cześć/ 317.
Duchowie niebiescy iesli rządzą náturą/ 207.
Dumny gorszy niż obłudny/ ktory iest/ y zkąd go poznáć/ 277. 278.
Dworstwo co iest y ktore iego występki/ 281. 328.
Dworstwo iáka iest cnotá/ y ná czym należy/ 279. 282.

E

Eudemus roskoszy cześć przypisał/ 78.
Eumenes iákiey godności dostał/ 306.
Euripides co rozumie o błáchectwie/ 294.
Euripides iáko vczy o krzywdźie/ 357.
Elius pertinax z podłego stanu Cesárzem został/ 306.
Emilianus podłego rodu/ 306.
Esculápius iáko był vczczony/ 311.
Ethyki koniec/ y ná czym należy/ 5. 7.
Ethyká złym y dobrym pożyteczna/ 7.
Ethyce mowić o cnotách należy/ 41.
Existimácya y cześć iedno są/ 307.

F

Fabius iáko nábył nienawiśći/ 328.
Fałsz każdy iest nágány godny/ 277.

Fałszywego prágnienia czći przyczyny/ 316.
Fatum nieznośi wolney woley/ 213.
Figlowánie rękámi przystoyne co znáczy/ 280.
Folgowáć sobie wiecey niżli drugim/ iáko sie ma rozumieć/ 395.
Fortuná tylko nie iest przyczyną sczęśćia/ 31.
Fortuny y nátury dobrá iesli słusznie názwáne są dobrá/ 56.
Fortunę zámykáiącą w sobie dobrá ćielesne iáko Ale rozumiał/ 57.
Fortuná nie iest w mocy nászey/ y że od Bogá pochodźi/ 57.
Fortuny dobrá v ktorych były w máley wadze/ 59.
Fortunne dobrá są złe y dobre/ 331.
Fortunne dobrá máią zbytek y niedostátek/ 362.
Fortunne dobrá wszystkie są dobrá/ 351.
Fortunne dobrá są pożyteczne do wspániáłośći/ 262.
Galenus co o G kárni ludzkiey powiáda/ 285.
Godni czemu są niedostátni 251.
Godność do źwierzchnych dobr należy/ 262.
Godność v pospolstwá ktora iest/ 337.
Gordianus chłop ze wśi pánował w Rzymie/ 306.
Gorzałkę palić czemu Szláchćicowi nieprzystoi/ 300.
Gwałt od niewiádomośći rozny/ 157.
Gwałtownie y poniewolnie czynić rozne rzeczy są/ 157.
Gwałtu kiedy sie vżywáć godźi/ 391.
Gwałtowna rzecz nie iest trwáła/ 388.
Gwałtowne spráwy ktore są przećiw woli ludzkiey/ 336.
Gwałtowne vczynki máią frymárk/ 337.
Gládkość nie przymusza do śiebie/ 203.
Gládkość iák pomaga do sczęśćia/ 29.
Gládkośći sędźia rozum/ 204.
Gládkość zkąd powstáie/ 324.
Gládkośći trzech rzeczy potrzebá/ 326.
Gládkość do błogosłáwieństwá ktora pożyteczna/ 325.
Gládkość w roznych lećiech y stanách rozna/ 325.
Głupi ktory iest/ 262.
Głowá sądźi/ 316.
Gniewliwa władza/ 81.
Gniew zdrowie psuie/ 129.
Gniew zápálczywy/ 129.
Gniew ogień gwałtowny/ 129.
Gniewu przyczyná/ 129.
Gniew iáko mocny iest/ 142.
Gniew iest namiętność vmysłu/ 271.
Gniew przystoyny godźien chwały/ 271.
Gniew pomstá błaga/ 271.
Gniew táiemny/ y iáko okrutny/ 272. 271.
Gniew czworáki/ y zkąd pochodźi/ 273.
Gniew do męstwá przystoi/ 239.
Gniew sprzećiwia sie obcowániu ludzkiemu/ 285.
Gniewáć sie iesli iest rzecz dobra/ 273.
Gniewliwi ktorzy są/ 273.
Gniewliwi niesposobni do obcowánia z ludźmi/ 272.
Gniewu okolicznośći/ y iáko trudno tymże okolicznośćiom gránice opisáć/ 272.
Gniewu zbytniego własnośći 271.
Grubi ktorzy są/ 279.
Grzech iáko chcący iáko niechcący/ 222.
Grzech ktory ćięższy iesli dobrowolny ábo niechcący/ 223.

H

Hardośći y dumy rozność/ 277.
Hárdość wiecey szkodźi niż skrytość. 278.
Herkules iáko bolem strapiony lámentował/ 285.
Herkules iáko czći nábył/ 320.
Hipocrates Cous oćiec iáko był vczczony od wszystkich medykow/ 311.
Horátius iáko rodzay záleca/ 295.
Hosius Kárdynał rodem z Krákowá/ 307.
Hoyność Polska/ 291.
Hoyność iáka ma bydź w Szláchćicu/ 301.

I

Iagelo Krol Akádemią w Krákowie fundował/ 261
Jákim kto iest ták mowi y czyni/ 277.
Jákub Doktor Przemyslki człowiek wielkiey godnośći/ 297.
Jan Fráncius syn szewski został Papieżem/ 306.
Jáwne spráwy przećiwko woley ludzkiey ktore są/ 336.
Jedność rzeczy zkąd osobliwie poznáć/ 35.

Jednośc trwałośc czyni / 20.
Julius Cesarz ná Páństwo gwałtem wstą-
pił / 388.
Jupiter iáko czći dostał / 320.
Innocentius Octauus mendykiem będąc
został nawyższym Biskupem / 306.
Intratá Bursy Philosophorum w Krá-
kowie / 261.
Iphocrates syn iednego żewczyká Hetmá-
nem szczęśliwym został / 306.

K

KAránie tego ktory sie sam zábiia / 367.
Káźimierzá Krolá Polskiego wiel-
możność / 291.
Końcá y dobr iedność nauczćiwszy y ostá-
tni ma bydź / 46. 451.
Koniec rozny káżdey rzeczy / 3.
Końcá ludzkiego wywod / 5.
Koniec przyczyná pobudzáiąca / iże nań sie
oglądáć potrzebá / 45.
Koniec káżdemu nátury náznáczony / y
ktoryby przodkował / 69.
Kolácyą sprawić dla wszystkich wielmo-
żny nakład / 258.
Komedye stroić iest wielmożny nakład /
352.
Koniec czyni rozmáite cnoty / 267.
Kościół s. Krzyżá ná gorze kto zbudował /
261.
Kościół łáski w poysrzód miástá dla czego
stárzy budowáli / 344.
Krolowie dwoiácy / y godni czći są / 298 80
Krolowie dla dostoynośći sámey máią być
w powadze / 388
Krolowie dziedziczni / obráni / y krolowie
przez zwycięstwo iákie máią práwá / 388.
Krolowie nie máią nád sobą nikogo / 388.
Krolowie y Xiążętá iesli są błáchetny-
mi / 298.
Krolom błánowánie ma sie oddawáć dla
cnoty / 298.
Krzywdá dwoiáka / y co iest / 358. 393. 397.
401.
Krzywdá y błędá rozne rzeczy są / 399.
Krzywdá dobrowolna y poniewolna / 357.
397.
Krzywdá iest gdy sie co ostánie źle z gnie-
wu / 356.
Krzywdá y niesprawiedliwy vczynek ro-
zne są rzeczy / 353.
Krzywdá nie może bydź z niewiádomośći
y z niechęći / 398.
Krzywde czynić gorsza iest niż cierpieć /
402. 365.
Krzywde iesli kto dobrowolnie cierpi /
257. 399. 358.
Krzywde iesli czyni tén co dáie wiecey / czy-
li ten co bierze / 359.
Krzywdy przyiacielskiey iáko sie mścić / 323.
Krzywdy słowne y vczynkowe / 322.
Krzywdy czynienia sposoby / 393.

L

LAcedemonow skrytość y podłość / 279.
Lácedemończycy czemu dobrodziey-
stwá od Athenczykow wźięte wspo-
mináią / 264.
Lákomi ktorzy są / 254.
Lákomst wá trzy sposoby / 256.
Lákomstwo gorsze iest niż márnotráctwo /
254.
Láská z piękności pochodźi / 326.
Láskáwość co iest / y ktora sie cnotá prze-
nie rozumie / 275.
Láskáwość / łácność / cichość / iáką roz-
ność máią / 273.
Láskáwość gniew hámuie / 285.
Láski rozdawánie komu należy / 325.
Lat doskonáłość / 70.
Lekánie rozne od boiáźni / 174.
Lekárska náuká kogo zdrowym sądźi / 365.
Lekárstwo łákomstwá iest szczodrość / 254.
Lekkość iest wielka we złym vczynieniu
trwáć / 32.
Lekliwość pochodźi z melánkoliey / 408.
Leszko 2. z podłych rodźicow był Krolem
Polskim / 306.
Licurgus dwoie szczeniąt ná pokázánie
ćwiczenia wychował / 302.
Liczbá troiáka doskonała / 296.
Lotrem kogo rozumieć trzebá / 285.
Lotry dla czego czćiemy / 318.
Ludźie iáko dla iednego końcá wszystko
czynią / 53.
Ludźi niestátek / 54.
Ludzka nátura ze dwu części złożona / 69.
Ludźie dwoiacy / 70.
Ludźie sprawuiąc sie wedle rozumu iáko
grzeszą / 71.

Ludzka władza co iest/ y iáko sie dzieli/ 80.
Ludzi skłonność do rożnych rzeczy 84.
Ludzie ieśli sie rodzą z cnotámi/ 122.
Ludzkich spraw okoliczności/ 156.
Lwow co ma w práwie nád inśze miásta/ 352.

M

Mádrość zkąd godná czći/ 314.
Mądrość w złym człowieku niedoskonała/ 313.
Máiestat krolewski dwoiáki/ 388.
Máietność iest godnością potężnych ludźi/ 337.
Máietność iest ozdobą śláchectwá/ 300.
Máietność dwoiáka/ 287.
Máietności są zwierzchne fárby śláchectwá/ 299.
Máietności wielkiey potrzebá do Wielmożności/ 260.
Máietności kto dobrze záżywa/ 260.
Máietności trácenie/ iest sámego siebie zágubienie/ 249.
Mákuły duśne iáko poznáć/ 322.
Mámká zła iest przyczyną wyrodzenia potomká/ 305.
Márius syn Arpinášá kuchárzá/ piećkroć był Bormistrzem Rzymskim/ 301.
Márnotráctwo rozumowi przećiwne/ y co iest/ 250. 288.
Márnotráctnego iáko poznáć/ 249.
Márnotrátny któremu występkowi podległ. 249.
Márnotráctwo iák wielki występek/ 249.
Márnotráctwo trudnieyśze niżli stępstwo/ 288.
Márnotráctwo łácno wleczyć/ 287. 288.
Márnotrátni cnotliwym nic nie dáią ále pochlebcom/ 253.
Márnotrátny w czym sie zgadza z szczodrym á w czym nie/ 252.
Márnotrawcom dáry nie są ślácheetne/ y dla czego/ 252.
Máthemátykow ináczey słuchamy ináczey rádnikow/ 44.
Máthemátykowie co zowią Geometrycką proporcyą/ 338.
Mátká swymi piersiámi ma karmić/ 305.
Máximinus Cesarz syn kowálski/ 306.
Medykom cześć należy/ 311.
Medyká zkąd poznáć/ 360.
Melánkolia zkąd sie ostáie/ y co iest/ 406. 467.
Melánkolia nie iednáka/ 408.
Melánkolia zimna co spráwnie w ludźiách/ 408.
Melánkoliey mierni láenie wpadáią do niemiáry/ 408.
Menedemus podły godnym został/ 37.
Merkurius iáko czci dostał/ 320.
Męstwo zkąd názwáne/ 321.
Męstwá przykłády y zapłátá/ 175. 174.
Męstwo oprocz woyny/ 175.
Męstwo prawdźiwe/ y co znáczy/ 242 177.
Męstwo Koronnych synow/ 178.
Męstwo z doświadczenia rzeczy woiennych/ 179.
Męstwá prawdźiwego własność/ 241.
Męstwo względem boleści/ 189.
Męstwo nie ma bydź przećiwko práwu ále zá prawem/ 323
Męstwo ná czym záleży/ 286.
Męstwá máteryą dwoiáka/ 255.
Mężnemu co práwo roskázuie/ 331.
Mężny ieśli sie ma dáć zábić ieśli vćiec/ 243.
Mężny ktory sie śmierći nie leka/ 173.
Mężnego powinności iáko od śmiálego rożne/ 237. 240.
Miástá czym stoią/ 344.
Mierność czego vczy/ 285.
Mikołay z vbogiego oycá został Papieżem/ 306.
Miłość co iest/ 233.
Miłość ślalona zkąd pochodźi/ 203.
Mostiewski rząd około Cerkwi/ 26
Młody iáko sie ma rozumieć/ 56.
Młody iáko niespośobny do náuki Ethyczney/ 55.
Młody człowiek czemu sobie nie waży máietności/ 287.

N

Nábożeństwá znák iest do Kościołá co Bogu ofiárować/ 258.
Nádeći troiácy/ 267.
Nádety ktory iest/ y zkąd go poznáć/ 262. 266.
Nádętość czym rożna od podłomyślności/ 266.
Nádętość podobna mácháczynie/ 278.
Nádęty iest ktory wiecey niż mu przyśłoi powagi przestrzega/ 276.

Nádety gorßy niż obłudny, 277.
Nádety czego ſie podeymuie / 266.
Nádżiete y boleśći vſnoſć iáko rozna / 181.
Nagrodá ſpráwiedliwa kiedy ſie rozumie / 346.
Nagrodá rozmáita ma bydź wedlug zaſług / 379.
Nagrodá ktorym należy / 380. 381.
Nagroda iáka ſie ma kontentowáć ten co rządźi Miáſtem / 350.
Nágość znák pokory / 316.
Ná koniec ludźie ſie nawiecey oglądáią / 71
Nakłády nád intrate niſcżą ſłáchte / 300.
Nakłády wielkie ná co ſie ściągáć máią / 260.
Nakłády zbyteczne nikczemne ſą / 259.
Nakłády ktore ſie dźieią dla Rzeczypo. 258.
Nakłády ná Bożą chwałe / 257.
Nalog ma bydź z rozmyſłem / 106.
Nalog / zkąd go poznáć / iáko go mamy rozumieć / y iák go nábywáć / y co do niego potrzebá / 131. 330. 375.
Nalog nie iednáki ma ſpoſob / 160.
Nalog káżdy z ſpraw czeſtych pochodźi / 257.
Namietność co ieſt / y ktorzy iey ſą podlegli / 373. 375. 87.
Namietności iákie zle / iákie dobre / 97.
Namietności ktorzegodne ſą pochwały / 102
Namietności iákie pomagáią do cnoty / 126.
Namietności ieſli w rozumie máią mieyſce / 133.
Namietności ſą zle y iáko ich czlowiek odrzucić nie może / 138.
Namieiność ktora ieſt gwałtowniey ſza / 132.
Namietności ſą bliſką máteryą cnot / 255.
Namietności ktore w ludźiech nawiecey mogą / 285.
Náturá y rzemieſło nie ieſt przyczyną dźiwow / 30.
Náturá nie czyni nic dármo / 59.
Náturá y fortuny dobrá ieſli pożyteczne ſą do doſtąpienia ſcześćia y błogoſławieńſtwá / 50.
Náturá iáko ieſt piękna y wßyſtkim iednáka / 294. 324.
Náuk rozność według rozmáitości Rzeczypoſpolitey / 6.
Náuká roznych rzeczy rozna / 8.
Noſkowſki Biſkup Plocki zbudował Burſę Philoſophorum / 261.
Niepodobnych rzeczy bronić nie trzebá / 13.
Niewiádomość gruba karánia godna / 169
Niepohámowány iák źle czyni / 51.
Niepryiaćielá ieſli ſie godźi z drádą pożyć / 244.
Niedoſtátek zkąd idźie / 348.
Niewiádomość co ieſt / y iey okoliczności / 195. 159.
Niewiádomość grzechu nie czyni / 199. 198.
Niewiádomość dwoiáka ieſt / 351.
Nieſłußność káżda ieſt przeciw práwu / 335
Nieſłußnym bydź więtßa rzecz ieſt niż pozwláſczáć ſobie / 335.
Nieſpráwiedliwość co ieſt / y wiele rzeczy znáczy / 333. 348. 329. 330
Nieſpráwiedl. oſobną zkąd poznáć / 334.
Nieſpráwiedliwość oſobna y powßechna koło czego ſie báwią / 334.
Nieſpráwiedliwy vczynek y krzywdá rozne ſą rzeczy / 333.
Nieſpráwiedliwy ktory ieſt / 330.

O

Oyczyzny miłość nádewßyſtko / 158.
Obyczáie ludźi ná pułnocy / ná południe / wſchodowych y zachodowych / ná gorách / ná ieźiorách / ná ſuchych mieyſcách / ná pádole / ná wietrze / mießkáiących / 86. 87. 88. 85
Obrázy ſą troiákie / 356.
Obrázy z namietności y z namyſłu / 356.
Obyczáiow definitie y opiſánie iákie bywa / 54.
Obyczay co ieſt / y iákie náuki y poſtępki ma w ſobie / 94. 119.
Obcowánie miedzy ludźmi przez co gine / 345.
Obyczáie Pánow Polſkich w poßánowániu podłych y godnych ludźi / 297.
Obyczáynemu co należy mowić y czynić / 280.
O cnotách mowienia przyczyny / 43.
Odpoczynek ná świećie potrzebny káżdemu / 279. 281
Oleśnicki zbudował Burſę Hieruſalem w Krákowie / y Bernárdyny naprzód do Polſki wprowádźił / y w Krákowie fun-

dowałe

Kościół s. Krzyżá ná gorze zbudował/ 26.
Opowiedánie rzeczy przyßłych iákie máią bydź/ 213.
O vczynkách chcących/ niechcących náuká/ 153.

P.

Pánowánie nie iest podle świádectwo cnoty/ 316.
Piękna rzecz wßeláka dobra iest/ 324.
Piękność ná trzech rzeczách záleży/ 324.
Piękność nie tylko ludźiom záleży/ 326.
Piękność iáko sie łączy/ y iák rozna iest od wdzięczności/ 326.
Piękność duchom nie właśnie należy/ ále máteryálnym/ 324.
Piękność dußy náuká y cnotá/ 325.
Piękność ináczey Plato/ ináczey Aristoteles vważał/ 324.
Piękności opisánie/ 325.
Piękności prawdźiwey rozumem dochodźiemy/ 324.
Pieniądze ná co wynáleźione/ 348. 345. 286
Pieniądze czynią pomiar we wßystkim/ y dla czego/ 348.
Pieniądze zkąd Grekowie názwáli/ 346.
Pieniądze ná czym záleżą/ y co znáczą/ 249. 286.
Piiáństwo iest skázą cnot y zdrowia/ 300.
Piiáństwo w Polsce iáko pánuie/ y dla czego/ 300.
Pismo S. potrzebuie wykládácza żywego/ 343.
Pythágorás syn złotniká iednego/ 37.
Pythágorás spráwiedliwość zowie stárbem wßytkich cnot/ 386.
Pythágorticzycy iáko rozumieli o spráwiedliwości/ 344. 348. 389
Pobożność co iest/ 231.
Pochwały y cześć ktore rzeczy godne/ 40.
Poczćiwie żyć iáki pożytek/ 312.
Poczćiwości nie trácć ten co go bią/ 319.
Poczćiwości iáko dostąpić/ 321.
Poczćiwość sámá iest końcem dobrych spraw/ 250.
Pochlebnicy są persony podle/ 265.
Podłomyślny czym rozny od nádętego/ 266
Podłość vmysłu sprzećiwia sie spániáłości/ 266.
Podłych ludźi przykłády ktorzy sie ostáli sławnymi/ 306.
Podli ludźie dármo sobie cześć przypisuią/ 320.
Podźiak ma bydź według zasług y godności/ 337.
Poiedynek iesli sie godźi o sromotę czynić/ 323.
Poiedynkow czynić nie iest męstwo/ 321.
Pokory Diogenesowey przykład/ 279.
Polacy spráwiedliwość dla czego práwem názwáli/ 341.
Polski ßlácheic ma bydź vczestnikiem Rzeczypospol. dobr/ 380.
Polskie rządy rozne od rządow inßych narodow/ 261.
Polityká Páni wßystkich/ 6.
Polityká iáko náuki wyzwolone przypuszcza/ 6.
Pomstá gniew blaga/ 271.
Poniewolne spráwy iedne táiemne drugie iáwne/ 336.
Potrzebá społeczność ludzką stánowi/ 392.
Powßechność nie iest nawyższym dobrem/ 14.
Powodzenia dobreg̃ y szczęścia rozność/ 57
Powinność tego ktory rządźi miástem/ 350
Pustelnikow Aristot. zowie ábo bestyámi/ ábo Anyołámi/ 391.
Philosophia potrzebna/ y iákie iey słuchánie ma bydź/ 122. 56.
Plato iáko mákuły duße pokázuie/ 323.
Plato ßláchectwo Athenskie wysławia/ 296.
Plato iáko zowie Philosophow/ y iáko Cicero piękne y dobre zá iedno rozumiał/ 323. 405.
Platonowá odpowiedź ná pokorę Diogenesowę/ 279.
Plato ktore cnoty niesłußnie Bogu przypisował. 362.
Plato o vkrzywdzenie sámego siebie źle vczył/ 367.
Platonowe náuki o Pánu Bogu/ 65.
Platoná z Aristotelesem vgodzenie z strony Jdei/ 66.
Prágnienie ciężße niżli głod/ 248.
Prágnienia opisánie iest dwoiákie/ 3. 46. 51
Prágnąca władza dwoiáka/ 81.
Práge kto murem obtoczył/ 306.
Práwá mieyskiego wykład/ 396.
Práwá przyrodzonego y vstáwionego

rozność / 396.
Práwá mieyſkie iáko odmienne/ 396.
Práwá iáko nie ſą odmienne / á iáko odmienne/ 354.
Práwá wykonáć trudnieyßa rzecz ieſt / niż ie ná pámieć vmieć/ 362.
Práwo potrzebuie wykładáczá/ 343.
Práwo żywe zacnieyßе niż martwe/ 343.
Práwo przyrodzone iáko ſie náyduie/ 353.
Práwo dobre rzeczy roſkázuie/złych zákázuie/ 331. 335
Práwo co mężnym ludźiom roſkázuie/ y co wſtrzymawálym/ 331.
Práwo powßechne y poiedynkowe / 358.
Práwo nie może bydź o oſobnych ſpráwách / 364.
Práwo wedle káżdey cnoty żyć każe/ 335.
Práwo trzy rzeczy roſkázuie/ 404.
Práwo Oycowſkie nád ſynem/ tć. ieſt przyrodzone/ 404.
Práwodawcy ná co ſie oglądáć máią/ 331.
Probus Ceſarz był ſynem iednego ogrodniká/ 306.
Proportia iáka ma bydź w podźiale/ 337.
Proportia Arthimeticka w czym záwiſłá/ 340. 339.
Proportia Geometricka ktora ieſt/ 338.
Proſtak nie ieſt ſpoſobny do żártow / 281.
Przemyſł był Krolem Czeſkim wźięty od plugá / 306.
Przelo. vkázuie iáki ieſt człowiek/ 332.
Przećiwne rzeczy iáko ſą dobre / 3
Przygody iák do vmárłego przynależą/ 76.
Przyrodzenia czworáki ſpoſob/ 91.
Przyrodzenia powod y iák ſie dźieli/ 84
Przyiemność czym rozna od ſczeroſći y dworſtwá/ 275
Przyiemność co ieſt/ 276. 274
Przyiemność ſkąd poznáć/ 274
Przyiemność od przyiáźni czym rozna/ 274
Przyiemny o coſie ma nawiecey ſtárać/ 275
Przyrodzone rzecy v ludźi niektore ſą odmienne/ á v Bogá nigdy/ 353.
Ptolomeus będąc żołnierzem zoſtał Krolem/ 306

R.

Rádá y namyſł ieſli w vmieiętnoſćiách máią mieyſce / 205.
Rádá dla niedoſtátku mądroſći/ 207.
Roſkoß mocna y chytra/ 185.
Roſkoßy cieleſne y dußne / 229.
Roſkoßy cztery ſtopnie/ 63.
Roſkoß zámiechána chorobe czyni/ 248.
Roſkoßy práwych własność / 63.
Roſkoßy trudno ſie nie dáć wwieść/ 118.
Roſkoß nie ieſt własnoſćią nawyższego dobrá/ 64.
Roſkoß iáko przynależy do ſczeſćia/ 64.
Roſkoßy iáko ſie ſtrzedz mamy/ 285.
Roſkoß iáki ma munſtruk / 285.
Roſkoß táicmny nieprzyiaćiel/ 128.
Rowność miedzy ludźmi rozney godnoſći/ 351.
Rozne dobrá / rozne máią iſtoty opiſánie / 20.
Rozdawánie dobrodźieyſtwá komu właśnie ſłuży/ 325.
Rozność wyſtępkow zkąd poznáć / 334.
Rozność miedzy tymi ktorzy dáią y biorą dobrodźieyſtwo / 264.
Rozum y żądza iákie práwo miedzy ſobą máią/ 368.
Rozum ieſt pánem / 367.
Rozum ſkażony nic dobrego nie czyni/ 220.
Rozum dokłáda czego nie doſtáie w práwie / 400.
Rozumu dwie cześći/ 192.
Rodzáie wßyſtkich rzeczy/ 50.
Rozſądek dobrych ludźi mamy ſobie powážáć / 327.
Ruſká ziemiá ma coś nád inßе/ 297.
Rzemieſlnikow rozność/ 204
Rzemieſlnicy o wizerunk powßechny nie dbáią/ 17.
Rzeczy ktorych prágniemy trzy rodzáie/ 24.
Rzeczy do chwały przynależące 40.
Rzeczy wßyſtkie prágną iákiego dobrá/ 46. 50.
Rzecz mála kiedy ieſt wielmożna/ 259.
Rzeczy ktore ſą czći y podźiwienia godne/ 257.
Rzeczpoſpolita dobre ſprawy czći pláci / 308.
Rzeczy do porządku należące ſą ſprawiedliwe / 331.
Rzeczpoſpolita nie ſkłáda ſie z iednákich Rzemieſlnikow/ 345.
Rzeczypoſp. kßtałt nie wßędźie iednáki/ 353
Rzeczpoſpolita trotáka / 354.
Rzeczpoſpolita czym ſtoi / 344.
Rzymiánie iákie czći wyrządzáli Ceſárzom y Ráycom / 311.

Rzymiánie dla czeg̃ prágneli vrzedow/316.
Rzymiánie kośćioł poczćiwośći podle cnoty budowáli/ y czemu/ 321.
Rzymskie páństwo było nawiętße/ 306.

S

Sąd iest rozeznánie práwá y krzywdy/350
Sądzenia złego o rzeczách przyczyná/28
Sáturnus iáko nábył czći 320.
Serce iest źrzodłem wßystkieg̃ żywotá/283.
Sędźia iest posrzednikiem/ 341.
Sędźia iest práwo żywe y rozumne/ 341.
Sędźia wiecey grzeßy biorąc podárki niż ten co dáie/ 361.
Seneka/Simonides/co mowią o ßláchectwie/ 294.297.
Sixtus syn iednego márynarzá był Papiężem/ 306.
Sokráteſowe mniemánie o mestwie/ 181.
Socrates czym sobie niechęć y śmierć ziednał/ 328.
Socrates iáko Athenczykom odpowiedźiał gdy go skázáli ná śmierć/ 343.
Socrates zbrániał sie wielkich rzeczy/ 278.
Socrates czemu winowáycow do vrzędu nie pociągał/ 323.
Solonowe zdánie o szczęściu/ 33.35.
Szczęście niektorzy zá roskoß bydź rozumieią/ 11.
Szczęście iedno iest/ 21.
Szczęście nadoskonálße/ 21.67.
Szczęścia nawyższego opisánie/ 22.
Szczęście nábyte nalepße/ 24.
Szczęścia trzy stopnie/ 25.
Szczęście tuteczne zgadza sie z dobrámi zwierzchnymi/ 28.67. (32.
Szczęście Ethyczne iáko sie rozumieć ma/
Szczęścia cnoty są przyczyną/ 37.
Szczęście dwoiáko sie może bráć/ 51.
Szczęście nawyższe bez roskoßy nie iest/ 64.
Szczęście iest przypadek y iáko sie do niego wßystko ściąga/ 66.
Szczęście dar Boży/ 27.
Szczęście Boskie y ludzkie/ 79.
Szczęście iáko powyższa iáko poniża/ 33
Szczodrość ná czym záleży/ y co iest/ 250. 249.254.
Szczodrość wiecey sie báwi w rozdawániu niżli w brániu/ 249.285
Szczodrość ma bydź z chęćią/ 255.
Szczodrość pospolita y własna/ 286.
Szczodrość káżdemu człowiekowi służyć może/ 289.255.
Szczodrości powinność/ 254. y máteria/ 254. y kondycye/ 255. 250.
Szczodrości własność naprzednieyßa/ 287.
Szczodrym nie iest/ ktory tám gdźie niepotrzebá dáie/ 250.
Szczodrym nie iest/ ktory nie dla poczćiwości dáie/ 251.
Szczodry trudno ma bydź bogátym/ 251.
Szczodrych dla czeg̃ miłuią ludźie/250.255.
Szczodry dáiąc nie gubi ále frymárcza/287.
Szczodry nie iest kto po pijánu dáie/ 255.
Szczerość czym rozna od spráwiedliwości á czym nie/ 279.
Skąpy áni sobie áni ludźiom pożyteczny/ 288. (288.
Skąpi koniec máią sromotę y nieśławę/
Skępstwá rozne sposoby/ 253.
Skępstwo w dawániu ßwánkuie/á w brániu miáre przechodźi/ 252.
Skromność iest cnotá podobna spániáłości/ 269.
Skrom. czym rozna od spániáłości/ 269.
Skromność á mierność iedno są/ 270.
Skromny ktory iest/ 262.
Skłonności sprzećiwiáć sie trzebá/ 117.
Szláchćic czemu sie ma pilnie vczyć/ 301.
Szláchćic iáki ma bydź przećiwko poddánym/ 299.
Szlácheckie iákie máią bydź postępki/299.
Szláchćic nád ßláchćicá czemu może bydź/ 299.
w Szláchćicu złość iest nieznośna y potomkom ßkodliwa/ 299.
Szláchectwo prawdźiwe wiecey ná cnocie niż vrodźie należy/ 305.
Szláchectwo rodzáiu dwoiákie/ 296.
Szláchectwo sámo godnych ludźi nie czyni/ 267.
Szlachtá iest częścią przednieyßą Rzeczypospolitey/ 303.
Szláchćicy bez cnoty czemu źle czynią/264.
Szláchćic czego sie ma chronić/ 300.
Szláchćicá vbogiego żywność czworáka/ 301.
Szláchćic iáko powinien godnych ludźi ßánować/ 300.
Słuſßność iest dwoiáka/ 365.

Słußność ſie báwi około niedoſkonáłośći práwá/ 400.
Słußność y ſpráwiedliwość iáko rozne ſą/ 362.
Sługi dobrego powinność/ 301.
Służbá iákáma bydź ná dworze krolewſkim/ 301.
Smierc naboiáźliwßa/
Smierć iáko odeymuie ſcześćie/
Sposoby żyćia/ 12.
Spráwy ludzkie ſą przewodnikiem do znáiomośći rzeczy/ 9.
Spráwy ludzkie czego potrzebuią/ 131.
Spráwy pokázuią iáki kto ieſt/ 257.
Spráwy ludzkie ieſli ieden máią koniec/ 51.
Spráwy ludzkie ſą dwoiákie/ 52. 94.
Spániáłość czyni cnoty okázálße/ 263.
Spániál. ieſt ozdobą wßyſtkich cnot/ 263.
Spániáłość ieſt złączona z cnotámi y bez nich bydź nie może/ 263.
Spániáłość rozna od inßych cnot/ 267.
Spániáłość wielkim ludźiom ſłużу/ 270.
Spániáły nie ma ſie o mnieyßą cześć gniewáć/ 263.
Spániáły w ſcześćiu y nieſcześćiu iednáki ma bydź. 263.
Spániálego okázáłość przećiw rozmáitym ludźiom/ 265.
Spániáły nie ma czći y chwały zábiegáć/ 265.
Spániáły iáki ma bydź w mowie/ 265.
Spániáły nie ma bydź obmowcą/ 265.
Spániáły wiecey ma ſtáć o poczćiwe niż o pożyteczne rzeczy/ 266.
Spániáły ſczerze ma poczynáć/ 265.
Spániáły iáko ma cześć przyimowáć/ y od kogo/ 263.
Spániálemu nie przyſłoi áby kogo vkrzywdźił/ 263.
Spániálego powinność przećiw ludźiom/ 264.
Spániáły iáko ma nágradzáć dobrodźieyſtwá/ 264.
Spániálego człowieká trudno náleść/ y dla czego/ 263.
Spániáły miedzy towárzyſtwem nie ma vkázować ſwey spániáłośći/ 268.
Spráwiedliwość poprawna ná co ſie ma oglądáć/ 348.
Spráwiedliwośći imie dwoiáko ſie bierze/ 376.
Spráwiedliwość nád inße cnoty zacnieyßa/ 331.
Spráwiedliwość y cnotá nie iedne iſtność máią/ 332. 384. 32.
Spráwiedliwość záleży w záchowániu práwá/ 350.
Spráwiedliwość miedzy iákimi ludźmi ſie náyduie/ 362.
Spráwiedl. nie może bydź bez nakogu/ 372.
Spráwiedliwość iáko opiſuie Ariſt. 348.
Spráwiedliwość ná ktorey części dußy należy/ 332. 374.
w Spráwiedliwośći káżdey opiſániu trzy rzeczy znáyduią ſie/ 377.
o Spráwiedliwośći dla czego oſobno vczy Ariſtotel. 375.
Spráwiedliwość powßechna báwi ſie około czterech rzeczy/ 369.
Spráwiedliwość podźielna záleży ná proportiey Geometryckiey/ 338. 340.
Spráwiedliw. mieyſká iáko ſie dźieli/ 352.
y ktora ieſt/ 349. 351.
Spráwiedliwy ná co ieſt pożyteczny/ 332.
Sprośności wßelákiey żaden człowiek ſie nie ma dopuſczáć/ 282.
Srom czym rozny od wſtydu y ſkąd pochodźi/ 283.
Stánisław Reßká kochánek v Krolá Stephaná/ 707.
Stáremu wſtyd nie przyſłoi/ 282.
Stephan Krol Polſki iáko powſtał/ 306.
Stolicá Chryſtuſowá wiele ludźi miálá zrodzáiu podłego/ 306.
w Sárości wßyſtkie wyſtępki vſtáią przez łákomſtwá/ 287.
Szácować drogo/ ieſt zyſk nieprzyſtoyny/ 256.
Szkody żaden nie może vczynić w ſwych rzeczách/ 350. 399.

T

Táiemnice ochroniáć iák nalepiey/ 158.
Táienie dwoiákie/ 279.
Tamburlan Hetman/ 306.
Tańce iákie dobre/ 282.
Tárquinius Krol Rzymſki z rodu podłego/ 306.
Telephus włocznią ráne leczył/ 322.
Towárzyſtwo ludzkie przez co ginie/ 345.

Tullus syn niewolnice był Krolem Rzymskim / 306.
Tureckie mocárstwo okrutne iest / 388.
Thales Milisius był naśmiewiskiem / 68.
Theophrástus syn iednego tkacza / 307.
Theodorus Philosoph co odpowiedział Lissymáchowi gdy mu gárdłem groził / 323.
Trudność dwoiáka w przygodách wielkich / 158.
Trucizná iáko sie w rzeczách ostáie / 285.
Trwánia dobroći potrzebá / 158.
Trzymáć o sobie mniey nie wielki występek / 278.
Tyranowie namietnośći z dzieći / 209.
Tytuły zkąd pochodzą / 299.
Tytuły Krolewskie y ślácheckie / 298.
Tytułow Polskich pomieszánie / 260.

V

VAlentianus oycá miał powrożniká / 306.
Válerianus syn furmáński został Cesárzem / 306.
Verrer Stárostá Syciliyski / 320.
Virgilius syn mistatniká / 307.
Viriatus syn pástuchy / 305.
Vwielbienie co iest / 313.
Vwielbienie cnotę znáczy / 313.
Vwielbienie iáko Cicero wyráził / 313.
Vczynek do rzeczy sie ściąga / 222.
Vczynek dobrowolny y poniewolny / 196.
Vczynek co iest chcący / y co iest dobrowolny / 196. 195.
Vczynki średnie / 153.
Vczynkow gwałtownych opisánie / 155.
Vczynki z niewiádomości co zacz są 155.
Vczynek dobrowolny co iest / y które ma okoliczności / 357. 355. (394.
Vczynek z przygody iáko sie ma rozumieć / 351
Vczynek ná woley y ná baczeniu zależy / 334.
Vczynki niesprawiedliwe są rozmáite / 357.
Vczynku iákie są okoliczności / 6.
Vczen iáki ma bydź morálny / 10.
Vczen obyczáiow ma zezwalać ná przyczyny iásne / 316.
Vdátność do spraw pożyteczna / 387.
Vmárli po śmierći wiedzą co sie tu dzieie / 38. (387.
Vmárłych iáko przygody náśe dotykáią / 315.
Vmárli iáko żyią / 54.
Vmieietności kiedy pewne y iáko 150. iáko nie błądźi / 151.
Vmieietny ieśli może błądźić / 314.
Vmieietność P. B. własna / 314.
Vmieietność iest znáczna y czći godna / 241. (314. 311.
Vmrzeć zá Oyczyznę miło / 265.
Vmysł wielki nie waży sobie nic nád cnotę / 262.
Vmysłu małego ktory iest / 394.
Vrząd ieśli ma więcey pożytkow swoich śukáć niźli cudzych / 394.
Vrzędow prágnienie / 316. 270.
Vrzędu dwoiákie stopnie y náturá dwoiáka / 395.
Vstáwy niebieskie opisáne / 213
Vtrátniká iáko poznáć / 249.

W

WEtowánie do żadney sprawiedliwości nie należy / 344.
Wiárá co iest y iey przeświská / 405.
Wiárá grunt sprawiedliwości / 405.
Wieczność dla rozności iáko bráć / 19.
Wiedzieć wierzą iest niźli słyszeć / 38.
Wieku doskonáłość iák rozumieć / 71.
Wielmożność wielkim ośobom przystoi / 292. 258.
Wielmożność około czego sie báwi / 292.
Wielmożność czym rozna od szczodrości / 292. 260. 256.
Wielmożność rozna względem rożnych osob / 256. 261.
Wielmożność dla czego ma mieysce po szczodrobliwości / 259.
Wielmożność czego vczy / 285.
Wielmożność ná czym sie sádźi w Polszcze / 261, 291.
Wielmożność Augustá Cesárzá / 290.
Wielmożności máterya dzieli sie ná trzy sposoby / 259.
Wielmożny kto iest / á kto nie / 256. 260.
Wiel: vmieietność y inżze własności 257. 260
Wielmożny nie iest ktory wszystkę máietność łoży / 260.
Wielmożny ma bydź szczodrym y chętliwym / 289. 257.
Wielmożne sprawy w Rzymie / 291.
Wielmożny co ma vważáć y ná co mieć względ / 257.

Wielmożnym iest ktory przyymuie w dom swoy cudzoźiemce/ 258.
Wieść co iest/ y zkąd rzeczona/ y czym rożna od sławy/ 313.
Wino y melánkolia podobną náturę máią/ 407.
Wino rożnáite obyczáie tworzy y skutki w człowieku/ 406.
Występki ktore sie ściągáią do rożnych końcow są rożne/ 334.
Występstwo przeciw práwu pospolitemu komu ßkodźi/ 335.
Wybor iák sie łączy z cnotą/ 161.
Wyboru dźieci á bydło nie máią/ 162.
Wola co iest/ 82. 148.
Wola dwoiáko sie rozumie/ 374.
Wola iest przyczyną ludzkich spraw/ 393.
Wolność bydlecych ludźi/ 220.
Wola ludzka vieta roskoßą/ 149.
Wola w źwierzętách/ 159.
Wola ludzka prágnie dobrego/ 167.
Wola prawdźiwego dobrá prágnie/ 209.
Wolność bydleca/ Anyelska/ ludzka/ 220.
Wolna wola iesli sie náyduie w człowiecze/ 220.
Wolności náßey nie psuie przeyźrzenie Boże/ 212.
Wolność woli ludzkiey y przyczyny iey/ 24.
Wolność ludzka iesli ná rozumie czyli ná woley záleży/ ábo ná wyboxze/ 216.
Wola czyniąca y roskázuiąca rozumowi/ 219.
Wolność iest godnością vpospolstwá/ 337
Woyná ná Hermońskim polu/ 181
Woyny zkąd pochodźić zwykły/ 337.
W namiętnościách środek wstydliwość/ 110.
W rádźie ieden nád drugiego mieć muśi/ 220.
Wstrzymieźliwość munßtuk roskoßy/ 285. 254.
Wstrzymawákości máterya dwoiáka/ 255.
Wstrzemieźliwość miedzy inßymi cnotámi nie posledńia/ 300.
Wstyd iáko y czemu sie w nas rodźi/ 282.
Wstyd tylko młodemu służy/ 283.
Wstydu zálecenie y iego własności/ 283.
Wstępowánia ná krolestwo sposoby/ 387.

Z

Zabiiak sámego siebie komu czyni krzywde/ 365.
Zá czásem wßelka doskonáłość/ 24.
Zacność záwße względem cze° bywa/ 293.
Zacność troiáką vważamy/ 327.
Ządzey władza/ 81.
Ządza iáko iest z bolem/ 246.
Ządza ma rozumu słuchać/ 367.
Ządza iest iáko dźiecię/ 374.
Zálecenie nátury z pospolitey Polski powieści/ 302.
Zamoyskiego Columny obmowá/ 175.
Zamiány iákie były niż pieniądze wynáleźiono/ 267.
Zamoyski zkąd nienawiści nábył/ 328.
Zamoyskiemu iáko sie nágrodźiły zasługi/ 328.
Zápálczywości cztery sposoby/ 273.
Zápálczywość rozna od gniewu/ 271.
Zárt káżdemu potrzebny/ y dla czego/ 281. 279.
Zárty iákie máią bydź/ 328. 281. 280.
Zártow własności/ 28.
Zárty potrzebá znosić/ y czemu/ 328.
Zártow występki ktore są/ 281.
Zárty przystoyne co pokázuią/ 280.
Zawácki Stánisław/ 297.
Zasług sędźia kto ma bydź/ 380. (380.
Zasługi rozmáite práwdźiwe y mniemáne/
Zywot dobry/ 49.
Zyść niepzystoyny ktory/ 254.
Zyść niepzystoyny znáczy łákomego/ 256.
Zoná iákie ma mieć przymioty/ 305.
Zołnierze ktorzy miástá burzą y Kościoły lupią/ są bezbożnymi/ 213.
Zwyczay dla czego drugim przyrodzeniem zowią/ 132.
Zwyczay nie może bydź iedno z wychowánia y ćwiczenia/ 302.
Zwierząt koniec/ 3.
Zboycá ma bydź poczytány miedzy łákomymi/ 254.
Zbytek y niedostátek zły/ 105.
Złą sławę iáko poznáć/ 313. (198.
Zle czynić iesli kto może bydź przymußony/
Zlego sie chroniąc prágniemy dobrey/ 47.
Zli czći nie mogą mieć/ áni spráwiedliwości/ 318. 362.
Złotha koniec/ 3.
Złości są rożne/ 107.

REIESTR.

Złość dobrowolna co iest/ 171.
Złorzeczyć nie iest spániałego vmysłu/ 265.
Zły z vlomności godźien odpuszczenia/ 321.
Zły wysádzony ná vrzęd czym sie sstáie/ 350.
Zmindak ktory iest/ 257.
Zmázá duszy ktora iest nawietrzá/ 323.
Znáku ktora iest własność/ 308.

ERRATA *ábo Omyłki Drukárskie.*

W náuśkách pro w náukách/ Fol. 8. par. 1.
Zákámiále pro Zákámiáte/ fol. 9. par. 2.
Ochoczy pro Ochotni/ fol. 11. ver. 18.
Szczęście pro spánie/ fol. 13. par. 2.
Methaphyzyk pro Methaphysiki fol. 17. vers. 15.
Powżewności pro powżechności/ fol. 18. par. 2
Ktoe pro ktore fol. 19. par. 1.
Wybor pro Wybory fol. 21. vers. 11.
Tego pro Złego fol. 23. vers. 12.
Inszy pro Inśi fol. 25. par. 2.
Spráwowániem pro spráwowániuk. 27. ver. 8.
Roskosz pro Roskoszy fol. 28. par. 2.
Agátodes pro Agátocles fol. 32. par. 2.
Mlode nie pro Mlodego nie fol. 32. par. 2.
Powies pro powieść fol. 35. par. 2.
Obok pro pobok fol. 37. par. 1.
Zbokiem pro Pobokiem fol. 37. par. 1.
Smysłnie pro Zmysłnie fol. 38. vers. 10.
Kołayce pro kołácie fol. 38. par. 1.
y pro á pokłon fol. 40. par. 2.
Bedźie pro bedźiem fol. 41. vers. 4.
Ten pro tá fol. 44. par. 2.
Rzzeczy pro Rzeczy fol. 46. par. 2.
Zartkość pro wártkość fol. 48. par. 2.
Krotofile pro krotofilne fol. 48. par. 2.
Sobrze pro Sobre fol. 49. par. 2.
Rozumienie pro Rozumnie fol. 50. par. 2.
Sobem pro Sobrem fol. 51. par. 2.
Swem pro swemi fol. 52. par. 1.
Preo pro Przed fol. 52. par. 2.
Pewnmi pro pewnemi fol. 54. par. 2.
W dowddách pro w dowodách fol. 54. par. 1.
Krwáke pro Trwáke fol. 54. par. 2.
Własne pro á nie własne fol. 54. par. 2.
Sobrá pro Sobre fol. 56. par. 1.
Abowiem rzeczy ná pewney pro Abowiem ná rzeczy niepewney fol. 58. par. 1.
Mam pro Mamy fol. 58. par. 1.
A dobrá pro Ale dobrá fol. 59. par. 1.
la pro Ale fol. 59. par. 1.
Rzeczy pro Sorzeczy/ fol. 59. par. 1.
Niemáka pro Niemákem fol. 63. par. 1
Jáka pro Jáko fol. 64. par. 1.
Coby wiedźiał pro Niewiedźiał fol. 65. par. 2.
Sobroc pro Sobro fol. 67. par. 2.
Pici pro pkći fol. 67. par. 2.
Alue pro Jákie fol. 67. par. 2.
Sotro pro Sobro fol. 67. par. 2.
Rozumie pro Rozumiem fol. 70. par. 2.
Z przyzodzenia pro z przyrodzenia fol. 74. p. 1.
Niewiedzą pro wiedzą fol. 77. par. 1.
Zálecenia pro Zalecenia fol. 79. par. 1.
Bokans pro Boiaźń fol. 84. par. 1.
Czynii pro Czyni fol. 85. par. 1.
Pidnocnmie pro pulnocni fol. 86. par. 2.
Czyni pro Czyny fol. 94. par. 1.
Seśki pro Seszke fol. 94. par. 2.
Aby sie pro Jedno ázby sie fol. 99. par. 1.
Przez pro piecz fol. 102. par. 1.
y pro iż fol. 103. vers. 22.
Zbytk licho pro zbytek licho fol. 104. v. 3.
Złości pro Złość fol. 104. vers 21.
Ták pro Tá fol. 106. par. 1.
Rozmysłem pro Rozmyślem fol. 106. par. 2.
Wnestwie pro w mestwie fol. 107. par. 2.
Srugie pro Sruga fol. 109.
Jedná pro Jednák fol. 115. par. 1.
Srugiey pro z drugiey fol. 121. par. 2.
Ludzką pro Ludzką fol. 122. par. 2.
Nieruśánie pro Nieruśáne fol. 133. par. 1.
Chćiwość pro chćiwości fol. 133. par. 1.
Pochwali ią pro Pochwalić fol. 133. par. 1.
Troiáko pro Troiáka fol. 135. par. 2.
Aristotes pro Aristoteles fol. 35. par. 2.
Pochodzącego pro pochodzącego fol. 136. par. 2.
Wrodzoni pro Vrodzeni fol. 139. par. 2.
Miákowánie pro Miárkowánie fol. 141 par. 2.
skutkow pro z skutkow fol. 144 par. 1.
Miákowánia pro Miárkowania fol. 146. p. 1.
Szniwagá pro Sinwaga fol. 167. vers. vlt.
Powiedzielisny pro powiedzielismy f. 171. v. 29
Teß pro bez fol. 182. par. 1.
Bwá pro dwá fol. 200. par. 1.
Powżewności fol. 200. par. 1.
Bez rumine pro Rozumne fol. 204. par. 1.
Dietnego pro pieknego fol. 294. par. 1.
Sowow pro Sowodow fol. 205. par. 1.
Sole fol. 222. par. 1.
Soley fol. 232. par. .
Nazwiskiem pro Názwiskiem fol. 251. ver. 21
stepstwo pro skepstwo fol. 252 vers. 32.
Wie wożneg pro Wielmożneg 259. vers. 8.
Ch ciał pro chćiał fol. 259. vers. 25.
Jeuzralem pro Jeruzalem fol. 262. par. 1.
Nimieyßego Mnieyßego fol. 270. par. 1.
Málo pro Máło fol. 272. vers. 30.

Lowic-

ERRATA.

Lowiemy pro Zowiemy fol. 274. ver. 9.
Pzzystoi pro przystoi fol. 278. par. 2.
Bobokámi pro Pobokámi fol. 278. ver. 2.
Bądźie pro Bedźie fol. 291. par. 2.
Zwierzchnie pro Zwierzchne fol. 285. par. 2.
Obrac pro Obracáły fol. 286. par. 1.
Sczodzość pro sczodrość fol. 289. par. 2.
Pieniądmi pro pieniądzmi fol. 291. par. 1.
Chce pro chce fol. 296. par. 1.
Wßystke te pro wßystkie te fol. 299. par. 1.
Ladną pro Zadną fol. 300. par. 2.
Zastáwym pro Láskáwám fol. 301. par. 1.
Rzeczyposolitey pro Rzeczypospolitey f. 301. p. 2.
Skłoni pro skłonny fol. 301. par. 2.
Vczynił pro vczynił fol. 308. par. 2.
Muśien pru Muśiemy fol. 313. par. 1.
Do sczescá pro scześćia fol. 313. par. 1.
Aristostoteles pro Aristoteles fol. 316. par. 2.
Vázwan pro Názwan fol. 318. par. 2.
Wlaśnie pro właśnie fol. 319. par. 2.
Korl pro Krol fol. 320. par. 1.
Rozumney pro Rozumem fol. 324. par. 2.
Zá cno pro Lácno fol. 325. par. 1.
Wiele rozumienie pro Wielkie fol. 327. par. 1.
Nieláiąc pro Nieláiáć fol. 331 ver. 36.
Lndzkiey pro Ludzkiey fol. 332. ver. 12.
Jestiakobi pro Jest iákoby fol. 334. ver. 31.
Jedñá kie pro Jednakie fol. 334. ver. 31.
Dwoie są czeso pro Dwie fol. 336. ver. 9.
Propoybey pro Proportety fol. 338. ver. 1.
Miucy pro Mniey fol. 338. par. 1.
Skráynie pro skráine fol. 342. par. 1.
Skráynie pro skráyne fol. 35. par. 1.
Rozumuu pro Rozumu fol. 362. par. 1
Cnodzoźiemiec pro Cudzoźiemiec fol. 364. p. 2.
wypacza pro wyßpacza fol. 368. par. 2.
Prinatny pro priwatny fol. 378. par. 1.
Mnśielibyzmy pro Muśielibysmy fol. 380. p. 1.
Wedłud pro według fol. 38. par. 2.
Mogo pro Mogą fol. 385. par. 2.
Roznmowi pro Rozumowi fol. 386. par. 1.
Zywoność pro Zywność fol. 391. par. 1.
Przyczyczyną pro przyczyną fol. 392. par. 2.
Dla roztrzygnitnia pro Roztrzygnienia fol. 393. par. 2.
Cześći pro Cześći fol. 402. par. 1.
Wykłádáć pro wykłádácz fol. 406. par. 1.
Rozność zność pro Rozność fol. 408. par. 1.
Pieki pro pieknymi fol. 408. par. 1.
Tepo pro Tego fol. 408. par. 2.
Zacne pro Zacnie fol. 408. par. 2.

Do Czytelnika.

EThyki dawno obiecáney pierwßą cześć maß. Nierychło y niedbále ná niektórych mieyscách wyrobioną. Nierychłość memi zabáwámi pokriy; Niedbáłość niepotężnośćią/ abo ráczey omyłką/ wßytkim Rzemieśnikom zwykłą. Drugiey cześći pieciorgá Xiąg / czekay. Jeslić co nie bedźie sie zdáło w tey pierwßey ßácuiąc zuchwále; vkaż co lepßego. Bez vsczypku wdźiecznie przyimiemy. Bo wiedz o tym/ iż niemáß nic látwieyßego iáko zgánić / ále zgánioną rzecz lepßą wystáwić/ bárzo trudno. A trudne rzeczy piekne y pochwały godne.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

To iest/

Iáko káżdy człowiek ma śiebie ſámego rządźić.

KSIĘGI I.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. *Ludźie máią násnáczony koniec, y cel rozmáity.*
II. *Ludzki cel ieden nád drugi lepſzy, á naleplſzego ſię dźierżeć.*

Omnis ars, omnis doctrina, &c.

WSzelki wympſł/ wßelkí zamyſłu poſtępek/ wßelka ſpráwá y przedśięwźięćie/ zda ſię prágnąć iákiego dobrá y końcá. Przeto oni ſtárzy Philoſophi [widząc iż wßytkie rzeczy zmierzáią do iákiego dobrá y końcá] ták wykłádali dobro: [Dobro nic inßego nie ieſt/ iedno to] ktorego wßytkie rzeczy ná świećie prágną. Tych końcow y dobr wßytkich rzeczy rożność ieſt [y ieden przed drugim ma przodek:] Jedne bowiem ſą czynienia: á drugie/ oprocz czynienia/ czyny/ y dźielá: [iáko Muzyki koniec ieſt śpiewánie/ śpiewáma czynienie: gárncárſtwá koniec ieſt/ oprocz roboty/ gárniec.] A w ktorym przedśięwźięćiu/ oprocz czynienia, inßy ieſt koniec/ tám czyn lepßy bywa niż czynienie ſámo: [Jáko ćieśielſkie rabánie nie ieſt lepße nád dom; ále dom lepßy y godnieyßy niż rabánie/ ktore ſię czyni dla domu.]

Finium verò videturquædam differétia, &c.

I. Ludźie máią koniec swoy iáko inße wßytkie rzeczy.

A iż wiele ieſt ſpraw/ wiele náuk/ wiele vmieietnośći/ muśi też być wiele końcow [dobr y celow/ do ktorego ſię káżda z nich vśilnie ma.] Jáko w Lekárſkiey vmieietnośći/ koniec ieſt/ zdrowie chorego: rzemieśłá ćieśielſkiego/ komiegárſkiego/ koniec ieſt/ vczynić komiege/ okręt: żołnierſkiey biegłośći koniec ieſt/ zwyćięſtwo nád nieprzyiaćielem: gospodárſtwá cel ieſt [áby ſię gospodarz dobrze miał z swoią czeladką/ co iednym ſłowem wymowie] máietność. Jákiekolwiek bądź ſpráwy/ bądź náuki ſą/ mußą ſię zámykáć pod naywyßą náuką/ ábo ſpráwą. Wyßße záwżdy mußą być godnieyße

At quorum præter actiones fines aliqui sunt, &c.

II. Cel ieden nád drugi lepßy.

Cum autem multæ & actiones, & scientiæ, & artes sint, &c.

niżli niż-

niżli niżße/ ktore wyżßym służą. Jáko biegłości osiádánia koniá służy rymárstwo/ siodlárstwo/ kowálstwo/ podkućiem koniá/ y inße rzemieślá/ ktore naczynia y potrzeby do iázdy robią. Te záś wßytkie rzemieślá y przemysły ieździecznie/ podlegáią y służą żołnierskiey náuce/ y inße także náuki do wyżßych inßych ściągáią sie. A ták tych náuk/ ktore sa árcynáukámi wyżßemi/ końce ábo cele sa godnieyße/ y wiecey sie o nie stáráć mamy/ niż o te/ ktore podlegáią drugim/ y służą im: Ponieważ podleyßych potrzebuiemy dla przednieyßych [á ten przemysł/ dla ktorego wiele sie inßych przemysłow dzieie/ iest godnieyßy niżli ow/ co dla wyżßych iest postánowion. Tá tedy náuká/ ktora zámyka inße náuki pod soba/ y dla ktorey inße náuki sa postánowione/ godnieyßy ma koniec/ y cel.] A nic ná tym nie należy [do stánowienia doskonáłości ábo niedoskonáłości końcá] choć sámo czynienie/ ábo co inßego/ to iest/ czyn bedzie końcem iákich náuk ábo zabaw nászych: dosyć nam ná tym/ iż tá náuká godnieyßa iest/ ktora inßym roskázuie/ y inßych zámyka pod soba/ choćby też miáłá czyn/ choć czynienie bez czynu końcem/ iáko sie to może poznáć z náuk tych/ ktoresmy wyżßey wspomnieli.

Celu nalepßego sie trzymáć mamy.

Quæcunque verò huiusmodi sint &c.

Atque ut iis omnibus finis earum &c.

Wßystkie rzeczy do pewnego celu biią.

Ziołá.

Drzewá.

Zwierzętá

Impokowie.

Co iest págnienie.

Przestrogi.

Rozdźiał philozophiey morálney.

Philosophiey morálney/ ktora sie báwi nád doskonáłością ludzką/ są trzy części: Jedná bierze przed sie szczególnego człowieká/ chcąc go vczynić doskonałym/ przez środek poczćiwych spraw/ y cnotliwych. Te część zowią Grækowie/ ogulnym imieniem/ Ethyką; Láćinnicy/ náuką obyczáiow: ktory sie ćwiczy w tey náuce/ przestrzega powinnośći/ y przystoyności swoiey/ hámuie sie od złych spraw/ y ludźi słynie dobrze: takiego zowią obyczáynym/ cnotliwym/ dobrym. Druga część bierze przed sie dom/ ktory sie składa z wielu ludźi szczególnych/ iáko są gospodarz/ gospodyni/ dźieći/ słudzy/ máietność/ &c. Ta rządźi domownikámi/ y gospodárstwem/ dla czego Grækowie Ekonomikę/ á my Gospodárstwem zowiemy. Trzećia część Philosophiey morálney/ vczy rządźić Miásto/ Rzeczpospolitą; dla tego nazwána iest Polityką. O posledních dwu mieśmy náuki ná świát Polskim iezykiem wydáli: teraz Ethykę opisuiemy/ ktora opisuie/ iáko káżdy sobie ma przystoynie y poczćiwie poczynáć.

Summá pierwsze Rozdźiału.

Summá ksiąg pierwßych:

Te náuke poczyna od celu y końcá/ ktory iest dobro iákie (Bo cel do ktorego ktogodźi/ ábo koniec/ musi być dobry/ gdyż zlego káżdy sie chrom) dla tego iż do końcá wßystkie sprawy ludzkie rychtuią sie. Druga/ iż droga do cnoty iest ćiasna/ trudna y przykra/ iáko Poetowie piśą: áby sie kto trudnością y przykrością nie obrażał/ potrzebá było cel postáwić/ nád ktory niemáß nic pieknieyßego/ lepßego/ y wdźięcznieyßego: áby ludźie nádźieią dostánia tego końcá/ tym rádniey y státeczniey prace podeymowali dla niego. Przetoß w tych pierwßych kśięgách/ o celu spraw ludzkich/ do ktorego káżdy człowiek powinien zmierzáć: to iest/ szczęściu/ naywyżßym dobru/ y doskonałości vczy. Coż tedy tá náuká nam obiecuie? Szczęście/ błogosławieństwo/ doskonałość. A ktoż dla takich dobr pracey nie podeymie?

Ludzkie dobro mieć być.

A iż przed sie wźiął Aristoteles o celu ludzkim nawłaśnieyßym/ o dobru naywyżßym/ o doskonałości/ y szczęściu vczyć: pierwey było potrzebá tego náuczyć: iesli iest iáki cel ludzki: iesli ieden iest: iesli wiele: iesli ieden nád drugi lepßy. Pierwey bowiem wywiedźieć sie potrzebá/ iesli to/ czego chcemy/ ná świecie iest: ápotym/ co zacz iest.

Ták tedy vczy Aristoteles/ iż iest iákie ludzkie dobro. Wßelkie rzemieślá/ vmie-

ietności/

ietności/ sprawy/ wßytkie rzeczy/ nawet ktore ludźie przed sie biorą/ y cokolwiek czynią/ do iakiego dobrá skłániáią sie; á to iakoby do iákiego celu zmierzáią. Ponieważ tedy wßytkie rzeczy do iákiego dobrá zmierzáią: ludźie też y sprawy ich muszą mieć iákie dobro/ iáki cel/ iáki koniec/ do ktorego powinni zmierzáć.

Wßystkie rzeczy do pewnego celu bliá.

A nie tylko ludźie/ ále y wßytkie rzeczy/ máią pewne dobro/ pewny cel/ y koniec/ do ktorego sie máią. Bo iako każdego stworzenia rożna iest istność/ rożna postáć/ y każdey przyrodzenie/ od inßych właśnością swą iáko wydźielone iest: ták też każdego stworzenia/ rożny iest własny koniec/ inßa powinność/ inße dobro do iego nátury przywłaszczone. Ziemiá y woda ten koniec ma/ te iákoby powinność/ y ten cel/ ná dół sie mieć ćiężarem swoim: inße żywiołá wyżße/ iáko wiátr/ párá/ płomień/ y ogień wzgore sie máią. Ná tym mieyscu/ iáko ná własnym swym dobru/ lubią; y wcále nátúre swą záchowuią.

Ziołá.

Drzewá.

Drzewá korzeniem w źiemie sie ryią/ áby stámtąd żywność/ y wzrost pewny swoy brały/ pniámi y gáleźiami/ ná słońcu sie roścą gáią; áby owoce sobie godne mogły rodźić: ten ich koniec/ tá przyrodzona powinność/ y dobro od nátury náznáczone/ do tego záwżdy zmierzáią. Záś

Zwierzętá.

źwierzętá/ iák wielkie stáránie o dobru swym/ áby żyły wcále/ máią: iáko sie chronią/ co sobie widzą być szkodliwego: iáko smysłow swych ochraniáią/ áby nie olśnęły/ nie ogłuszely/ smáku/ woniey/ nie vtráćily/ strzegą: iáko sie o to stáráią; áby mogły chod swoy krzepki/ rączy/ zdrowy/ záchować wcále: Nawet dusze śmiertelnych ćiał prożne/

Anyołowie.

Anyołowie niebieścy/ to dobro máią; że ná Páná Bogá wstáwicznie pátrzą/ w nim sie kochaią; z niem sie/ ile mogą/ iednoczą: w ktorym sámym wßytko dobro/ wßytke ozdobe swą/ wßytke vćiechę pokłádaią.

Summá pierwsze Rozdźiełu.

A nie trzebá sie temu dźiwowáć/ gdy mowie/ że też rzeczy nieme y bezdußne/ pragną dobrá/ y do swego końcá sie máią. Bo gdy pragnienie wspominam/ nic inßego przez nie nie rozumiem/ iedno nieiáki pochop y skłonność do tego/ co iest komu/ ábo z vznánia własnego/ ábo z nátury vkázánego zá dobro y koniec. Wßelka tedy ná świećie rzecz/ wßelkie stworzenie/ dobrego pewnego zda sie pragnąć.

Co iest pragnienie.

Mowie pewnego iákiego nie bez przyczyny: nie iżby wßytkie rzeczy miały pragnąć/ iednego y iednákiego dobrá/ ále iż każda rzecz pragnie inßego/ według przyrodzenia swego.

Czemu pewny koniec iest każdey rzeczy.

Nie mowie też zgołá/ pragną/ ále zdá dza sie pragnąć: Bo nie záwżdy pragniemy własnego dobrá/ ále podczás tego/ co sie zda być dobrym/ choć właśnie nie iest. Náyduie sie ták przemysł ludzki/ ktory trućizne ludźiom zádáie/ ten nie pragnie własnego/ y prawdźiwego dobrá/ ale tego/ co sie zda być dobrym/ iáko bledny zysk.

Czemu zdádźa sie pragnąć.

Złoycy/ morderze/ oycoboycy/ pragną ßpodźiewánego: prawie. Bo zmierzáią ná to/ co sie im zda być dobre/ iáko iest zysk/ pomstá/ ábo co tákowego. Dobre bowiem tu rozumiey/ ktore ábo właśnie iest/ ábo sie zda być.

Morderze pragną do brego.

Co o tych trzymáć/ ktorzy sie sámi zábiiáią? Odpowiádam. Ći wybáwienia ze złego/ w ktorym ábo są/ ábo sie być boią/ iáko dobrá/ chwytáią sie. Ábo sławy po śmierći iáko Cleombrotus/ y ten ktory Diány kośćioł spálił: iáko y ći ktorzy z dysputácicy Hegesiaßowey/ do sławy nábycia/ zápálili sie: iáko Codrus Decius/ Curcius/ Lucrecia/ niewiásty Indiańskie/ Gymnosophiste/ Empedocles. Jeśliże wßytkie rzeczy ná świećie pragną dobrá: záprawdę człowiek sam musi mieć iákie dobro swe/ iáki cel do ktoregoby zmierzał/ iáką powinność/ ktorąby záwżdy odprawował.

Sámoboycy pragną dobrego.

Jeśli pragnienie z niedostátku/ y z niedoskonałości pochodźi/ ći ktorzy iuż są szczęśliwemi/ iáko mogą dobrá pragnąć? Odpowiádam ná to/ iż dwoiákie iest pragnienie: iedno niedoskonałych/ ktorym chcą dostáć doskonałości swey: drugie/ doskonałych/ ktorym pragną záchować sie w swym stanie. Tym sposobem Pan Bog też pragnie do brego. Bo chce wßystkich zbawić.

Pragnienie iáko bywa w doskonáłych.

Gdy wiele ludźi przećiwnych rzeczy pragną/ iáko tám mogą záwżdy pragnąć dobrego? Bo dobre dobrym nie sprzećiwia sie/ ále złemu. Odpowiádam ná to: Iż y te rzeczy/ ktore sie sobie z przećiwiáią/ dobrá są/ względem tego/ ábo owego. Ciepło/ y źimno: práca/ y odpoczynek: náiesć sie/ y głod ćierpieć/ przećiwne rzeczy są: iednák z tych/ to temu/ to owemu

Przećiwne rzeczy iáko dobre są.

ieſt dobro: y iednemuß te rzeczy/ tym abo owym ſpoſobem/ bywáią dobro.

Koniec dla drugiego końcá bywa/ ále ieden nawyżßy.

Bywa to czeſto/ iż gdy przyidźiemy do iákiego końcá/ on záś koniec do drugiego rychtuiemy/ ten záś do inßego/ y dáley poſtepuiemy: ták iż pierwßy koniec ieſt/ iákoby ſtopień do poślednieyßego. Ná przykład. Kopa kto źiemię/ áby żelazo z rudy vczynił: tego koniec/ y cel ieſt/ vczynić żelázo: ále żelázo do drugieg̃ końcá/ może być obrocone/ áby z niego było/ ábo puſczádło/ ábo ſcripturał/ ábo co tákowego: záś puſczádło zgodźi ſie ná co inßego/ iáko Chirurgowi do puſczánia krwie: puſczenie záś krwie/ do drugiego końcá zgodźi ſie/ ábo dla vchronienia ſie choroby/ abo dla zbyćia choroby/ ábo dla vlżenia. Zdrowia przez puſczánie krwie prágniemy/ ábyſmy mogli ſpráwy ſwe odpráwowáć/ bez wßelákiey przeßkody/ gdyż chorobá przeßkadza ſpráwom. Záś ſpráwy náße śćiągáią ſie do inßych końcow/ ábo do pożytku nábyćia/ ábo do poczćiwośći/ y ſławy/ ábo do roſkoßy vżywánia: y inße do inßych końcow śćiągaią ſie. Abo tedy z końcá do końcá/ mamy ſie przenośić/ y poſtepowáć: ábo muśi być iáki oſtátni koniec/ do ktorego wßytkie ſie śćiągáią inße końce. Ale pierwße nie może ſtáć/ bo te były niezliczone/ nieogárnione przez ktoreby do inßych nie podobna rzecz przyść/ y drugie muśiáłyby być prożne/ czego náturá nie ćierpi: tedyć muśi być iáki oſtatni koniec/ iákie oſtátnie dobro/ abo co iedno ieſt/ nawyżße.

Co ieſt czynienie/ co czyn.

Czynienie/ á czyn/ rożne ſą rzeczy. Czynienie/ ieſt robienie: á czyn/ rzecz vrobiona. Czynienie czáſem/ y śrzodkiem do końcá/ y końcem: czyn záwżdy końcem: iáko ćieślá czyni dom: czynienie ćieśielſkie/ to ieſt/ ćioſánie/ ieſt śrzodkiem do przyßćia końcá/ to ieſt/ domu. A dom ſam ieſt dźieło/ y czyn ſam/ iáko koniec. Czyn bywa z iákiey máteryey pewney/ iáko gárniec czyn garncárſki z gliny/ czyn Conwiſárſki/ z cyny. Czynienie bywa/ czáſem oprocz máteryey: iáko śpiewánie/ ieſt tákie/ pieniow czynienie/ po ktorym nie zoſtáie czyn/ iedno ſámo śpiewánie.

ROZDZIAL WTORY.

I. *Koniec ſpraw ludzkich, naywyżſzy muśi być: Jego wiadomość pożyteczna.*

II. *O tym końcu vczyć Polityce przynależy naprzedniey. A Ethyce z pewnych przyczyn.*

I. Koniec ſpraw ludzkich ieden ieſt oſtátni.

Siigitur agendarum rerũ fin is aliquis eſt

JEſliż tedy w ludzkich ſpráwách iáki ieſt koniec/ ktorego dla niego ſámego prágniemy/ á ten iuż indziey ſie nie ſkłánia/ ále wßytkie inße do niego ſie ſkłániaią/ táki muśi być naylepßy/ y naywyżßy. Bo nie wßytko prágniemy czego/ dla czego inßego [ále z chećią náßą muśiem ſtánąć ná czym oſtátniem] gdyż poſtepek náß w prágnieniu końcow/ nie ieſt bez gránic zámierzonych: gdzieby ináczey było/ wola náßá muśiałáby być prożna. Tego końcá znánie [y wiádomość] wielki pożytek czyni żywotowi ludzkiemu. Abowiem iáko ſtrzelcy/ miawßy cel pewny [y wiádomy/ czeſto do niego ſtrzeláiąc] łácno go vbiiáią [y ſtąd doſtáią ſtrzeleckiey doſkonáłośći] ták też my [ieſli bedziem świádomi końcá/ do ktorego náße wßytkie ſpráwy/ máią ſie śćiągáć] łácniey doſtániem doſkonáłośći żyćia/ [z ktoregoby nas zwano dobremi y poczćiwemi ludzmi.] Co gdyż ták ieſt [iż pewny koniec y cel ieſt w ſpráwách ludzkich] mamy z wielką pilnośćią opiſáć go/ co ieſt zacz/ vkázáć/ iáki/ y do ktorey vmieietnośći y náuki przynależy/ wiedzieć.

Ják pożytecznawiádomość tego końcá.

A widzi

Videtur autē eſſe eius quæ mater eſt principalis.

A widzi mi ſie / iż inßey náuce nie przynależy mowic o końcu y celu ludzkim / iedno Polityce / [ktora rządzi Rzeczapoſp:] Bo ieſt naprzednieyßa / y Arcynáuka miedzy wßytkiemi inßemi: gdyż oná ſtánowi y roſkázuie / ktora ma być vmieietność zátrzymána w Rzeczypo: ktora nie: tudzież / iákich ſie kto ma náuk vczyć / y iák długo. Do tego / iż zacnieyße náuki pod rządem ſwym y roſkázowániem zámyka / iáko żołnierſka vmieietność / Orátoria / Goſpodárſtwo. Ponieważ tedy inßemi náukámi Polityká włada / y práwy opiſuie / czego ſie kto ma vczyć / czego ſie trzymáć / czego niecháć: Koniec tedy iey / inße końce pod ſobą zámyka / ták áby iey ſámey koniec / ludzkie dobro / był. Aczkolwiek ieden ieſt koniec [Ethyki y Polityki] náuki obyczáiow / y rządzenia Rzeczypoſp. bo iedno przedśiewzięćie máią / ále nieiákiem ſpoſobem / nie rzeczą ſámą rożne. [Abowiem w Ethyce / náuce obyczáiow / to przed ſie bierzemy / áby káżdy człowiek zoſobná cnotę miał / y według niey żył. toż też ma ſtáránie Polityká / náuká rządu Rzeczypoſp. áby wßyſcy w Koronie poczćiwie y przyſtoynie żyli: według máłośći oſob / y wielkośći / rożność tylko ieſt: iż koniec Polityki / wietßy y ßerßy ieſt / gdyż ſie ná wßytki w Rzeczypoſpolitey będących / śćiąga: á Ethyki / tylko do iedney oſoby.] Przyiemny y miły ieſt pożytek / ktory ſie iednemu ſámemu człowiekowi dzieie: przyiemnieyßy y milßy / ktorego narodowie y wßytká Rzeczpoſp. záżywa. W Ethyce tedy / iż ſie zgadza z Polityką / może mowić y roſpráwiáć / o naywyżßym końcu ſpraw ludzkich.

II. Polityce przynależy vczyć o końcu ludzkim.

Nam ſi etiā & vni homini & ciuitati bonū eſt.

Ethyce też należy pewnym ſpoſobem.

Przeſtrogi.

O ktorym końcu vczy.

KOniec ieſt dwoiáki: ieden zgołá koniec: á drugi wedle czego. Jeſli ſie pytamy o końcu / ktory zgołá ná świećie może być naylepßy / naydoſkonálßy / ten nie inßeg̊ nie ieſt iedno Pan Bog: ieſli ſie pytamy / ktory koniec ieſt naywyżßy wedle człowieká / iuż będźie inßy / iáko ſcześćie y błogoſłáwieńſtwo. Tu ſie mowi o końcu / ktory człowiekowi ſłuży / ktory pochodźi z ſpraw ludzkich rozumnych / nie o końcu wßytkich rzeczy.

Wywod końcá ludzkiego.

A iż táki koniec ſie náyduie / z tey miáry dowodźi: Gdyby niemiáło być pewnego końcá w ſpráwách ludzkich / ktoregobyſmy dla niego ſámego / nie dla czego inßego prágneli / to ieſt / gdźiebyſmy nie pozwaláli oſtátniego y naywyżßego końcá; y tákiego / nád ktoryby inßy doſkonálßy nie był / ábo być niemogł; pewna rzecz / iżbyſmy prágneli iednego dla drugiego końcá / á drugiego ieſcze dla inßego końcá: y tákbyſmy poſtępowáli / bez gránic y miáry w prágnieniu końcow y celow. A gdźieby náßá wola y prágnienie bez końcá y odpoczynku poſtępowáłá / niemoglibyſmy nigdy ználeść żadney rzeczy doſkonáłey / ná ktoreybyſmy zupełnie przeſtáwáć mogli / y vſpokoić ſie: tákby zá tym ßło / iż wola y chęć náßá / prożnoby była y nádáremno / co nie możem mowić: Bo P. Bog / y nátura / żadney rzeczy nádáremno nie czynią. Przeto ábyſmy niepodobnych ku wierzeniu rzeczy vßli / muśiem wyznáć / iż ſie náyduie koniec y cel doſkonáły w ſpráwách ludzkich / dla ktorego ſpráwuiemy wßytkie inße rzeczy / á ten iuż dla inßego nie ieſt poſtánowion.

Wola iáko bywa prożna.

Azaß człowiek nie prágnie czáſem látáć? nie prágnie nieśmiertelnym być? ktore prágnienie prożne ieſt: tedyć wola ludzka nadáremno / prożna bywa czáſem? Odpowiádam ná to: Jż wola ludzka iedna ieſt goła / y ſámá wźięta: druga złączona z rozumem y rozmyſłem. Pierwßa ieſt prożna: wtora nigdy nie bywa ná prożno.

Nie iednákie wſzędźie w Rzeczypoſpo. náuki y rzemieſłá.

Według rozmáitośći Rzeczypo: rozmáite náuki y rzemieſłá przyimowano / y broniono ich. V Zydow ßnicerſtwa broniono / to ieſt / rzezánia obrázow rozmáitych. V Grekow miało mieyſce to rzemieſło. Lácedemończycy kocháiąc ſię w ſkromnośći iedzenia / nie przypuſczali do ſwey Rzeczypoſp: wymyſlnych kuchárzow / iáko paßtetnikow / co torty rozmáite / y marcepany robili. V tychże żaden nie był Comediánt / áni máßkárnik / iż przykłádow niecnot / áni żártem / áni przez żártu / niechćieli miedzy ludźie podáwáć. A v Sybarytow roſkoßnych ludźi / nie tylko tym rzemieſłom dopuſczáli / ále y kowala / y żadnego rzemieſlniká / ktory przez kołátánia niemogł odpráwowáć ſpraw ſwoich / z miáſtá wyganiáli / áby ſpániu nie przeßkadzáli. V nas w Polſcze zákazuią Szlachćie rzemioſł / choć Rzeczpoſp: bez nich obeyść ſię nie może. V Lacedemonow / y teraz w Turcech / wßytkim rzemieſłá dozwaláią. Polityká tedy rządźi wßytkiemi náukami.

Polityká żołnierſka náuká rządźi. Jáko Oratoria rządźi

Tá rządźi żołnierſką náuką / gdy Hetmáná obiera / ſpoſob wyprawy na woynę náznacza / iak dáleko ćiągnąć z woyſkiem / roſkázuie. Roſkázuie też Oratorom / Procuratorom / áby nic nie mowili / co do ſpráwy nie przynależy / proſto poſtępowáli / ſkárgę przekłádáli / ſczerze dowodząc pewnemi dowodámi. Roſkázuie też Goſpodarzom / áby był pewny wymiar roli / pewna liczbá ſług y czeladźi / áby był pewny czás kupowánia y przedawánia. A te náuki / Zołnierſtwo / Kráſomowſtwo / Goſpodárſtwo / zacnieyße / godnieyße / y napotrzebnieyße ſą w Rzeczypoſpolitey.

Jáko goſpodárſtwem.

Powiedźiał Ariſtoteles / iż Polityká roſkázuie wßytkim ręcznym náukom: czemu nie wſpomniał náuk ná rozumie y vmyſle ludzkim záſádzonych / ábo iák poſpolićie zowiem / náuk wyzwolonych. Odpowiádam ná to / iż tákiemi náukámi / nie rządźi Polityká / tylko dopuſcza / áby w Rzeczpoſp: były / y miedzy niemi ſtánowi rożność / ktore potrzebnieyße / ktore mniey. Abowiem ſkoro Rzeczpoſ: opatrzona bywa dobremi obyczáymi / iáko doſkonáłośćią naywyżßą / toż dopiero przypuſcza wyzwolone náuki. W Rzymie pierwey byłá Rzeczpoſpo: poſtánowiona / niżli o Philoſophiey ſłycháć było. V nas nie wiele ludźi wie o Philoſophiey / á może to być / iż wßyſcy będą philoſophowáć / y náukámi głębokiemi ſię obieráć / kiedy ſię wyuczą dobrego na świećie ćiężyćia / ktore potrzebnieyße ieſt.

Czemu nie wſpomniał náuk wyzwolonych ieſli niemi rządźi Polityká.

ROZDZIAL TRZECI.

I *Jáki ma być poſtępek dowodow w tey náuce.*
II. *Jáki ma być vczeń Philoſophiey Morálney.*

I. Jáki ma być poſtępek w náuce tey.

JEſli táki poſtępek w dowodách będzie tey náuki / iákie ſą rzeczy / o ktorey ſię tu mowi / doſyć przedśięwźięćiu vczyniemy. Bo we wßytkich náukách / nie może być iednáko wydworny y ſubtelny wywod rzeczy. [A iż tá nauka obyczáiow y rządzenia Rzeczypoſp: o rzeczách rozmáićie odmiennych vczy: tedyć też muśiemy poſtępowáć w niey dowodámi poſpolitemi / nie wydwornemi y ſubtelnie wymyślonemi.] Jáko od káżdego rzemieſlniká / nie iednáko doſkonáły bywa czyn y robotá: [ále względem máteryey / około ktorey ſię báwi. Bo Málarz ſubtelniey wymáluie obraz ludzki / niż mularz z kámieniá wykuie. Piękniey z woſku / niżli z gliny vlepi człowieká: á to ſię dzieie dla máteryey / iż iedná łácniey ſię da rękámi obrácáć y lepić / niż druga: ták też w tey náuce / wedle máteryey odmienney / z podobieńſtwá wźiętemi dowodámi / muśiem poſtępowáć.] A poczćiwość / ſłußność / przyſtoyność / o ktorych tu Polityká vczy / táką ma od-

Satis verò hac de re dictum exiſtimetur.

miennośc y omyłkę/ że muśiem to przyznáć/ iż z woley ludzkiey pochodzą/ nie z przyrodzenia. Nie tylko poczćiwość/ ſłußność/ ále y dobrá ſame/ wielką omyłkę máią: bo [ácz bogáctwá ſą dobre/ iednák] dla bogactw/ wiele ludzi poginęło/ dla męſtwá [choć dobre ieſt] wiele ludźi poginęło. Przeto iż te rzeczy ſą odmienne/ y nie iednáko káżdy o poczćiwey y o dobrey rzeczy rozumie/ zproſtá o tey rzeczy gádáć ſię muśi: byle ſię ieno prawdá wyráznym opiſániem okazáłá/ ná tym przeſtáć przyſtoi. Bo tych rzeczy/ ktore ſię częſto tráfiáią/ y według okolicznośći perſon/ mieyſcá/ czáſu/ ſpoſobu/ y ták/ y owák/ máią ſwoię prawdę: mußą być dowody podobne/ to ieſt/ proſte. Tákże też káżdy ma przyimowáć wßytko co ſię w tey Ethyce vczy: ták práwie/ iż ieſliby ſię co powiedziáło/ coby nievſtáwiczney miáło pewnośći/ byle iedno prawdá byłá/ nie ma więcey potrzebowáć. Bácznego bowiem ieſt człowieká/ niepotrzebowáć więcey od náuczyćielá/ niż náturá y ſpoſob máteryey potrzebuie: [gdyż wedle ſpoſobu náuki y conditiey máteryey/ máią być dowody.] Byłby ten bowiem niebáczny/ y niebiegły w náukách/ gdyby pozwalał ná dowody iákiego Máthemátyká/ ktoreby nie były pewne/ z pierwßych y niepochybnych przyczyn wzięte. [ponieważ máterya/ ktorą Máthemátyk przed ſobą ma/ ieſt nieodmienna y niepochybna/ y záwżdy pewna.] tákżeby ten godzien był przygány/ ktoryby od Oratorá ábo Rzecznika/ potrzebował dowodow niepochybnych/ z pierwßych przyczyn pochodzących: [gdyż iego máterya/ około ktorey mowi/ odmienna ieſt.]

Verum vnius quisque ea rectè iudicat.

Káżdy o tych rzeczách/ ktorych świádom/ y zna ie/ dobrze ſądzi: ten ktory iedney rzeczy świádom/ pewnie o niey będzie vmiał ſądzić/ á ktory wßytkich będzie świádom/ o wßytkich będzie vmiał dáć rozſądek. Dla czego młodzi ludzie nie mogą być ſpoſobni do Philoſophiey obyczáiow náuczáiącey/ iáko ći/ ktorzy [dla młodych lat/ y niewypolerowánego rozumu] nie ſą świádomi ſpraw ludzkich/ o ktorych tá náßá náuká roſpráwia/ y z tychże ſpraw popárćie dowodow bierze. Przydam do tego/ iż młodzi ludzie podlegli namiętnośćiam/ y zuchwálſtwu/ dla czego prożno y niepożytecznieby tey náuki vczyli ſię y ſłucháli/ [gdyby namiętnośćią y zuchwálſtwem vnieśieni/ nie przyßli do prawdziwego tey náuki końcá:] koniec bowiem tey náuki/ nie zależy ná poznániu y vmieniu rzeczy/ ále ná czynieniu y ſpráwowániu/ [áby ſię to ſkutkiem wypełniło/ czego ſię ſtąd náuczemy.] Máło tu ná tym należy/ choć kto będzie młodym w lećiech/ ábo w obyczáiách: gdyż oná wádá nie należy ná czáśie/ áni ná látách: ále ſię o młodośći rzekło z tey miáry/ iż w tym wieku poſpolićie żyią ludzie/ według namiętnośći y zuchwálſtwá. Tákim bowiem/ iáko y niepohámowánym/ poznánie prawdy nie ieſt pożyteczne. Tym tylko ieſt pożyteczna náuká tá/ ktorzy rozumem y żądze ſwoie/ y ſpráwy miárkowáć gotowi ſą y ſkłonni. Ale o ſłuchá-

II. Jáki ma być vczen y ſłuchácz tey náuki.

Interest autem nihil.

Prawdźiwi vczniowie tey náuki.

czu/y vczniu ſpoſobnym tey náuki/y iáko mamy przyimowáć w niey dowody/[choć nie będą z pewnych y z pierwſzych przyczyn/] y dokąd zmierzamy/[iáki koniec ieſt tey náuki] dotąd przemowę mieymy.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

GDy wprzod náuczył/iż w rzeczách ludzkich ieſt iáki koniec/ á ten rozmáity/ á w oney rozmáitośći ieden naywyżſzy/ ktorego poznánie bárzo pożyteczne ieſt/ y o niem Politykowi y Ethykowi mowić przyſtoi: teraz vczy/ iákiego ſpoſobu náuki ma vżywáć/ y iáki ieſt pożyteczny tey náuki vczeń.

Sposoby poſtępowánia w náukách dwu.

Potrzebá wiedźieć/iż nie ieden ieſt ſpoſob poſtępowánia w vmieietnośćiách/ ále według rzeczy/ktore ſię w nich roſtrząſáią/ bywa. Gdźie ſię o rzeczách pewnych y nieodmiennych diſputuie/ w tákich bywa poſtępek náuki/ ktorego przekonáć żaden nie może. Ale gdy ſię báwiemy w náuce tákich rzeczy/ ktore ſą odmienne/ nie záwżdy máią iednáką prawdę/ nie mogą też mieć ſwoiey pewnośći vſtáwiczney w popárćiu dowodow.

Ktore pewne rzeczy/ ktore nie.

Pewne rzeczy zowię/ ktore ſię záwżdy iednáko máią/iáko iż człowiek człowieká/ záiąc záiącá/ ꝛć. rodźi: iż wſchod y záchod/pewnych godźin káżdego mieśiącá bywa: iednáko Láto/ Jeśień/ Zimá/ Wioſná/náſtępuie/ſą pewne rzeczy. Odmienne záś ſą rzeczy/iáko ſpráwy ludzkie: iáko ſłuſzność/ ſpráwiedliwość/ przyſtoyność. V Lácedemonow złodźieyſtwá nie karano ná gárdle: ále gdy kogo záſtano ná kradźieży/ſromotę odnośił. V Sybárytow nawiętſza byłá ſławá/ roſpuſtá y vpićie. V nas/ v Niemcow/ nie ſromotá piiánicą być: inſzy narodowie brzydzą ſię piiáńſtwem. A ták widźiſz/ iáko ſpráwy ludzkie/ ſłuſzność/ przyſtoyność odmieniáią ſię według perſon/czaſu/ mieyſcá/ſpoſobu/ y inſzych okolicznośći.

Zkąd vkázuie poſtępek.

Poſtępek tedy dowodow w tey náuce vkázuie. Naprzod z máteryey ſámey nievſtawiczney. Nievſtawiczna máterya nie może mieć záwżdy trwáłey prawdy. Potym z vcznia bácznego/ ktory wedle baczenia ſwego/ma przeſtáwáć ná tákich dowodach/ byle iedno prawdę okázowáły/ choć z przyczyn poślednich/ y z ſkutkow wźiętych.

Ktorzy nie ſą ſpoſob-

Vcząc iáki ma być vczeń tey náuki/ naprzod powiada/ ktorzy nie ſą ſpoſobni do ſłuchánia tey náuki. 1. Młodźi ludźie/ ktorzy poſpolićie ſwowolnie żyią: 2. Ludźie niepohámowáni/ ktorzy ſię niechcą we złem hámowáć. 3. Ludźie ſtárzy/ ktorzy ná kſztałt młodych ludźi żyią. Ci tylko (zá tym idźie/ſą pożyteczni/ tey náuki Czytelnicy) ktorzy wedle baczenia żyią.

ni vczniowie.

Niepohámowáni y potywczy/ iáko rożni

Niepohámowáni á namiętnośćiam podlegli/ rożni ſą miedzy ſobą. Namiętnośćiam podlegli/ vdáią ſię do złego/ mniemáiąc że to dobrze/ iák poſpolićie bywáią młodźi. Niepohámowány záś/ y zuchwáły/ choć wie pewnie/ iż to złe/co przed ſię wźiął/ nie może ſię od złego powśćiągnąć iákowi ſię też ſtárzy ludźie czáſem náyduią.

Dobrym y złym tá náuká iáko potrzebna

Rzeczeſz. Tá náuká ieſt dáremna. Bo ieſliby byłá pożyteczna: będźie pożyteczna/ ábo dobrym/ábo złym. Złym nie ieſt pożyteczna: poniewaſz nie mogą tego/co vſłyſzą/ przywieść do ſkutku. Dobrym nie ieſt pożyteczna. Bo kto iuż ieſt dobrym/ nie potrzebuie/áby ztąd był dobrym. Odpowiadam ná to/ nie pozwaláiąc fundámentu/ owſzem przećiwnie mowię/ iż tá náuká/ y dobrym/ y złym pożyteczna ieſt. Dobrym ieſt pożyteczna/ dla tego iż dobrzy pierwey niż doſtáią tey vmieietnośći/ przez náturę tylko/ y zwyczay/ cnotliwie ſię ſpráwuią: ále potym iáko porozumieią/ tą náuką ſpráwuią ſię lepiey: bo iuż z rozumu/ y vmieietnośći. Dla tego tedy dobrym tá náuká potrzebna. Złym też potrzebna. Bo choć tácy záraz nie mogą przyść do pożytku tey náuki/iednák zá czáſem/ y znienagłá mogą odſtáć od złego/ á ſkutecznie wypełniać to/co tá náuká vczy: choćby też nie we wſzytkim/ iednák po wielkiey częśći. Do tego náuká obyczáiow ieſt iáko iákie lekárſtwo duſzne. A iáko lekárſtwo zdrowym czáſem pożyteczne/ áby nie wpádli w choroby/ áby ochroniło zdrowia: chorym záś/ áby przyſzli do zdrowia: tym ſpoſobem tá náuká/ y dobrym/ y złym ieſt pożyteczna. Złym pożyteczna/ áby ſię náwroćili ná drogę: dobrym/ áby ſię ſtátecznie dobrey drogi trzymáli.

Jeſliż

Młody iáko niepożyteczny do náuki tey.

Jeſliż ták ieſt: czemuż powiadaß iż młody nie ieſt ſpoſobny ſłucháć tey náuki/ iż nie może przyść do końcá dobrego? Nie mowię aby káżdy zły nie mogł przyść do końcá/ ále mowię iáko ſię częſto tráfia poſpolićie. Bo iáko choroby ćiáła niektore ſą vleczone/ drugie nie: ták też choroby vmyſłu/ iedne ſię dadzą leczyć/ drugie nie: ktore we złym nałogu zakamiale leżą/ nie mogą być vleczone.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Rozmáite mniemánie o celu ſpraw ludzkich.*
II. *Z ſpraw ludzkich rychley przychodziem do celu ludzkiego.*
III. *Vczeń obyczáiow ma zezwáláć ná przyczyny iáſne.*

Nũciam dicamus repetita ratione.

I. Mniemánie rozmáite o celu ludzkim.

TEraz tu powtarzáiąc pierwße rozmowy/ mowiemy: poniewaß káżdy zamyſł/ y przedśięwźięćie prágnie dobrego iákiego/ wiedzieć trzebá/ czego náuká Rzeczypo: y Ethyká prágnie/ ktory ieſt wßytkich ſpraw ludzki oſtátni koniec. Ná przezwiſko tey rzeczy/ ktora ieſt końcem wßytkich ſpraw/ niemal wßyſcy ludzie zgadzáią ſię. Abowiem y vczeni/ y proſtacy Sczęśćie być/ w żywoćie dobre/ y pomyślne powodzenie/ co iednym ſłowem wyráźić mogę/ dobre żyćie/ ſczęśliwym być. O ſczęśćiu záś/ coby zacz było/ nie zgadzáią ſię. Są bowiem niektorzy co mniemáią/ iż ſczęśćie ludzkie zależy w rzeczách tych/ ktore ſą iáſne/ y znáiome ſmyſłom: iáko w roſkoßách/ w bogáctwách/ w zacnośćiách tego swiátá: záś drudzy náczym inßym ſczęśćie zależeć twierdzą. A tráfia ſię to częſto/ iż ieden rozmáićie o ſczęśćiu trzymáć zwykł: iáko człowiek gdy będźie chorym/ ták trzyma/ iż ſczęśćie ieſt/ zdrowie: tenże zdrowy/ będąc vbogim/ mowi/ iż ſczęśćie ieſt/ bogáctwá. Do tego prośći ludźie/ nieumieietni/ w podźiwieniu wielkim tych máią/ ktorzy co tákiego vmieią/ co dowćip/ y rozum ich przewyżßa. A drudzy rozumieli oprocz tych wiele dobr/ że ieſcze inße dobro ieſt ſámo przez ſię/ ktore tym wßytkim/ iż ſą dobrá/ przyczyná ieſt/ y przez to wßytkie dobrá ná świećie ſtoią: O wßelkim mniemániu z oſobná mowić/ podobno prożna rzecz ieſt/ doſyć będźie celnieyße/ y ktore iáką wagę máią/ wypráwić

Neque tamen illud nos lateat

II. Z ſpraw ludzkich rychley możem przyść do celu ludzkiego.

Mamy wiedzieć/ iż ſą bárzo rożne miedzy ſobą wywody/ y przekonywánia/ ktore poſtępuią z przyczyn do ſkutkow: od tych/ ktore ſię poczynáią od ſkutkow/ poſtępuiąc do przyczyn. Przeto nie bez przyczyny Plato wątpił/ y bádał ſię o tym/ ieſli miał poſtępowáć od przyczyn do ſkutkow; czyli od ſkutkow do przyczyn: ponieważ te ſpoſoby poſtępowánia/ iednákie ſię zdádzą: iáko ieſt iedná drogá zawodnikom/ począć biegáć od przodku do końcá/ iáko też od końcá do przodku. Jednák od znáiomych rzeczy/ mamy doſtępowáć do nieznáiomych. A znáiome dwoiákie ſą: iedne nam iáſne [według wyrozumienia náßego z ſkutkow:] drugie iáſnieyße ſą náturze/ potym nam/ [iáko rzeczy ktore ſię dzieią trybem przyrodzonym.] Dla czego [chcąc okázáć/ co ieſt zacz ten koniec y ſczęśćie: ponieważ nam

wiádomeſa/ y iáſnieyßeſpráwy ludzkie/] od wiádomych nam rzeczy mamy poſtępować/[to ieſt z ſpraw ludzkich/domácáć ſie mamy końca y ſcześćia tego/ o ktorym niewiemy.]

III. Przeto kto chce z pożytkiem tey náuki ſłuchać / ma być dobrze obyczáynym/y wyćwiczonym w poczćiwych ſpráwách. Abowiem [w káżdey náuce trzebá zezwáláć ná przyczyny iáſne/ ktoremi czego dowodzą: bo gdzieby ináczey było/ nie moglibyſmy przyść do náuki.] To ieſt początkiem/ co ieſt [przez ſie nam iáſnego.] A gdzie ſie ten iáwnie pokaże/ nie potrzebá bedzie pytáć/dla czego ieſt. [A przyczyny y początek náuki náßey / ſą ſpráwy dobre y poczćiwe: tedyć ſłuchácznowi tey náuki/ przyſtoi bedzie ná nie zezwáláć.] Ale nie dobrze wyćwiczony w ſpráwách dobrych/tego nie vczyni: Bo co my bedziem chwalić / iáko poczćiwą rzecz y ſłußną; nie bedzie mu ſie podobáć: [gdyż złym niepodobáią ſie ieno złe rzeczy.] Dobrze tedy wychowány/ ábo przyczyn bedzie świádom / ábo przyczyny poymuiąc/ zezwala ná nie. A ktory áni tego / áni owego nie ma: niech ſłucha Heſiodowey powieśći:

Pierwſzey mądrośći doſtać, co ſam wſzytko vmie:
A beſpiecznie polega ná właſnym rozumie.
Po niem wtore mieyſce ma, náśladowcá iego,
Przeſtáiąc, ácz ſam tęſby, ná rádzie mądrego.
To oſtátnia, gdy ták kto nikczemny, że báczny
Sam nie ieſt, y rádzie mądrego opáczny.

Quocirca bene moribus inſtitutus eſſe debet

Przeto pierwße zowie zgoła wiádome; wtore nam wiadome. A káżda naukámá záwżdy mieć przyczyny z tych rzeczy/ ktore ſą záwżdy wiadome / abyſmy ich łacnie mogli poiąć. A nam wiecey wiadome ſkutki: naturze zás iáſnieyße ſą przyczyny. Ná przykład: widze záćmienie ſłońcá / ſkutek iego záraz mi ieſt wiadomy / ktory ieſt zaſłonienie świátłá: ále z tego niewiem przyczyny właſney záćmienia.

Sed nos eo redeamus vnde digreſſi ſumus.

Przeſtrogi.

Proposłtia kśiąg pierwßich

Z Rozmáitego mniemánia rożnych ludźi wywodźi / ktory ieſt koniec nawyżßy ludzki. Wßyſcy ludźie powiadáią/ iż ſcześćie ieſt celem/ y końcem ludzkim: ziednák nie wßyſcy iednáko o nim trzymáią.

Nauki ſpoſob tey.

Ta náuká ná podobnych do wierzenia rzeczách wſpiera ſie. A podobne rzeczy do wierzenia ſą/ na ktore ſie zgadzáią/ ábo wßyſcy/ ábo wiele/ ábo mądrzy. Dla czego naprzod kładźie/ ſcześćie/ ná ktore wßyſcy ſie zezwaláią: potym te rzeczy kładźie/ ktoremi ſie mądrzy od proſtych/ y oboie miedzy ſobą nie zgadzáią.

Rożność mniemánia y zgodá.

Wßyſcy ludźie / wedle ſwego iezyká / zgadzáią ſie ná iedno przezwiſko/ wyznawáiąc/ iż ſcześćie ieſt położone w dobrym życiu/ ále niewiedzą co ieſt właſnie dobrze żyć. Bo iedni rozumieli/ ſcześliwe żyćie zależeć ná bogáctwách / drudzy ná czći/ trzeći ná roſkoßy / czwarći ná wizerunku wßytkich dobr/ iáko Plato.

Sposob wywodu od przyczyn do ſkutkow/ náśláduie porzádku przyrodzenia: á záś ow ktory poſtępuie od ſkutkow do przyczyn/ náśláduie ſpoſobu wiádomośći náßey. Bo to co ieſt wiadomego naturze ſámey/ nie záwżdy nam ieſt wiádomo. Przeto pierwße zowie zgoła wiádome; wtore nam wiadome. A káżda naukámá záwżdy mieć przyczyny z tych rzeczy/ ktore ſą záwżdy wiadome / abyſmy ich łacnie mogli poiąć. A nam wiecey wiadome ſkutki: naturze záś iáſnieyße ſą przyczyny. Ná przykład: widze záćmienie ſłońcá / ſkutek iego záraz mi ieſt wiadomy / ktory ieſt zaſłonienie świátłá: ále z tego niewiem przyczyny właſney záćmienia.

Elegãtes autem & ad agendum idonei.

Może iedná rzecz być końcem y przodkiem.

Scześćie może być końcem y przodkiem ſpraw ludzkich / wedlug vważánia y wykonánia. Gdy kto vważa koniec iákiey ſprawy/ to ieſt / dla ktorey przyczyny oná ſprawá ma ſie dźiać / wnet koniec w vważániu tákim ieſt przodkiem: ále iako bedźie potym ſprawował y wykonywał rzecz

wał rzecz / muśi być oſtatniem końcem. Ná przykład: Gdy kto chce co budowáć/ przyczynę y koniec bierze przed ſię: á przyczyná ieſt budowánia y koniec / aby pod dáchem przeſpiecznie mießkał. Wźiąwßy przed ſię ten koniec / daley poſtępuie: iż ieſli chcę mießkáć pod dáchem / mußę go robić: á dách nie może ſtáć bez śćian/ bez fundámentu: tedyć od fundámentu począwßy / idźie do śćian / áż do dáchu przychodźi: á ſpráwiwßy ono wßytko co vmyślił ná przodku / náoſtátku będźie w wykonániu. Tákże ſczęśćie w myśli muśi być naprzod: ále iż do niego przyść ináczey nie może/ieno przezśrzodek ſpraw cnotliwych/gdy ſię będźie cnotliwie ſpráwował/doſtánie ſczęśćia dopiro náoſtátku.

Patrz iak wiele na dobrym wychowániu zależy: Bo co przyſtoynego / wnet ábo ſam obaczy / ábo napomniony / łácno vyźrzy y pozwoli ná to. Bo dla dobrego wychowánia / y dobrych obyczáiow/ ktorych ſię napił / gotow ieſt wnet ſię ſkłonić/co widźi lepßego. Zás źle wychowány/ábo będźie wątpił/ábo ſię ſprzećiwia temu/ co dobrze powiadáią.

Obyczáynego od nieobyczáynego rozność.

Bácznego dwoiákiego opiſuie. 1. Báczny przednie ieſt/ co vmie drugiemu rádźić dobrze. 2. Báczny wtory ieſt/ ktory / gdy ſam nie vmie rádźić ſobie / rádźi ſię drugiego. A głupi zaś y nikczemny ieſt/ ktory áni rádźić vmie / y niechce ſię mądrego rádźić.

Báczny dwoiáki.

ROZDZIAŁ PIATY.

I. *Wyliczánie mniemánia. Szczęśćie nie ieſt roſkoſz.*
II. *Nie ieſt cześć.* III. *Nie ieſt cnotá.*
IV. *Szczęśćie nie ieſt, bogáctwá mieć.*

Sed nos eo redeamus vnde digreſſi ſumus.

LEcz iuż czás przyſtąpić do przedśięwźięćia náßego / [ábyſmy z mniemánia wielu ludzi o ſczęśćiu tym / przypátrzyli ſię ſczęśćiu prawdziwemu.] Dobro y ſczęśćie/ ludźie nie bez przyczyny/ według rozmáitych żyćia ſtanow/biorą.[káżdy bowiem żywot ſwoy wiedźie / dla iákiego końcá: á ten rozumie być naywyżßym dobrem y ſczęśćiem.] Wiele ludzi / á ći ſą podli / mniemáią iż roſkoß ieſt naywyżße ſczęśćie / dla czego ſię też w roſkoßy kocháią. Trzy bowiem ſą ſtany żywotá: podłych ludzi ieden/ o ktorymem dopiro powiedział: Wtory zacnych ludzi / ktorzy ſię do Rządu Rzeczypoſp: vdáią: Trzeći mądrych ludzi / ktorzy rzeſkiego dowćipu będąc/ vdáią ſię do Philoſophiey/ y náuk głębokich. Niektorzy tedy z tych nikczemni y podli ſą / bydlęcy żywot wiodąc: iednák tego ſwego mniemánia grubego zaſłonę máią/ iż ludźie wyſokiego ſtanu/ y doſtátni/ roſkoßnie y ſwowolnie/ iáko Sárdánápalus/ żyią. Dworſcy záś ludźie/ do ſpraw wielkich vdátni/ rozumieią; iż ſczęśćie ludzkie zależy ná zacnośći/ ná czći/ ná vrzędách wyſokich: do tego bowiem celu/ ochoczy/ y dworſcy ludźie zmierzáią/ áby przez ſprawy ſwe ſławy doſtáli. Jednák ten koniec ieſt bárzo dáleki od końca y ſczęśćia prawdziwego / o ktorym ſię bádamy. Abowiem cześć więcey záleży ná tym/ kto ią czyni/ niżli komu ią wyrządzáią. A w naywyżßym ſczęśćiu vpátruiemy coś tákowego/ coby nie mogło być odięto/ od tego kto ie ma. Do tego/ kto czći ßuka/ dla inßego końcá ßuka: tácy bowiem ludźie prágną czći / áby ich zá dobre rozumiano: gdyż prágną

I. Jákie mniemánie było o ſczęśćiu.

Roſkoßnie ieſt ſczęśćiem.

Elegãtes autem & ad agendum idonei.

II. Cześć nie ieſt ſczęśćiem.

od bácznych y znáiomych ſwoich ludzi / dla cnoty poßánowánia. Stąd iáſna rzecz ieſt / według mniemánia tych / [ktorzy ßukáią czći] iż cnotá dáleko ieſt godnieyßa / niżli cześć. [Bo ßukáiąc oni czći dla świádectwá ſwoiey cnoty / cnotę godnieyßą czynią: Abowiem oná rzecz / dla ktorey ſię druga ßuka / ieſt bez wątpienia godnieyßa. A ták / ieſli cnotá ieſt godnieyßa niżli cześć / pewna rzecz ieſt / iż cześć / ktorey ći ßukáią / nie ieſt naywyżßym ſcześćiem / y końcem.]

III. Cnotá nie ieſt ſcześćiem.

Z tego mieyſcá mogłby kto cnotę końcem naywyżßym żywotá ludzkiego rozumieć / zwłaſczá prácowitego / nie poſpolitego / y dworſkiego: iednák y tá do tego / áby byłá ſcześćiem naywyżßym / nie ieſt doſkonáła. Bo widziemy to pewnie / iż choć kto cnotę ma / á ten / ábo ſpi / ábo nic ná świećie znácznego nie czyni / ábo też niewczás ćierpi / iáko głod / niedoſtátek / źimno: táki bárzo ieſt nieſcześliwy / y żaden tákiego nie názowie ſcześliwym: chybáby chćiał co niepodobnego ku wierzeniu bronić / [iż chory / głodny / vmárzły / vbogi / ieſt ſcześliwy.] O czym teraz doſyć / gdyż ſię o tym doſtátecznie mowiło w inßych kśięgách / gdzieſmy roſpráwiáli. Jeſli cnotá w mękách y w nędzy czyni ſcześliwych ludzi / czyli nie. Trzeći ſtan żywotá Philoſophow ieſt biegłych w głębokich náukách y mądrośći / o ktorych końcu y ſcześćiu nie będziem teraz nic mowić / ále tę roſprawę záchowuiemy y odkłádamy do inßych Kśiąg / [to ieſt Dzieśiątych.]

Vnde fortaſsis etiã aliquis magis eſſe eum ciuilis vitæ finẽ, &c.

IIII. Bogáctwá nie ſą ſcześćiem.

Zbieránie záś pieniędzy y bogáctwá / nie ſą ſcześćiem ludzkim: gdyż nábywánie pieniędzy / coś gwałtownego ieſt / [y nie bez vprzykrzenia tego / od kogo ich doſtáiemy: á żadna rzecz gwałtowna / nie może długo trwáć.] Nádto bogáctwá prágniemy / nie dla nich ſámych / ále dla czego inßego / [iáko dla pożytku / iáko naczynia odpráwowánia wielkich ſpraw.] Przeto nie mogą być oſtátniem końcem y ſcześćiem. [Bo my oſtátniego końcá prágniemy dla niego ſámego / iż ieſt naywyżßym / nád ktory nic dáley niemáß.] Owßemby więcey miały być rozumiáne końcem y celem náßym / rzeczy / o ktorych mowiliſmy wyżßey / iáko cześć / cnotá / roſkoß. Bo káżdemu ſię zda / iż prágniemy ich / dla nich ſámych / á przedśię one nie ſą ſcześćiem naywyżßym / choć o tym wiele wywodow czynili oni ſtárzy Philoſophi. [Jeſliſmy tedy ná oko vkazáli / iż te rzeczy nie mogą być nawyżßym ſcześćiem / dáleko mniey bogáctwá będą.] Ale to / [iáko mniemánia fałßywe] teraz ná ſtronę puśćmy.

Pecuniaria verò violenta quædam res eſt.

Przeſtrogi.

Sposoby żyćia.

WJele ieſt ſpoſobow żywotá / iednák trzy znácznieyße ſą. Jeden proſtych / y nikczemnych ludźi / ktorzy ſię do roſkoßy vdáią. Drugi niepoſpolitych ludźi / ktorzy ſię vdáią do wielkich ſpraw / y rządu Rzeczypoſp: Trzeći ludźi vczonych / ktorzy niedbáiąc o te świeckie dymy / do głębokich ſię náuk vdáią / do żywotá bogomyślnego.

Roſkoß nie może być ſcześćiem.

Prośćiy podli ludźie roſkoß ſobie biorą zá ſcześćie; co nie może być. Bo iż biorą ſobie koniec poſpolity / żywotowi y ludzkiemu / y beſtyálſkiemu / ktory zależy ná ſmyſłách tchnienia / y koßtowánia: ſłudzy

ſą namiet-

sa namiętności swych/ nie maiąc nic w sobie ludzkiego/ podłe/ y niepożyteczne osoby są/ iako niewolnicy nieczemnych cielesnych roskoszy.

pospolstwo od pánow przykład bierze.

Pospolicie mowią/ iáki pan táki kram; tácy panowie/ tácy poddáni bywáią: Ludźie grubi ktorzy nieumieią rozeznáć/ co iest prawdá/ y co lepszego/ ná przykład drugich/ pátrzą/ y ták żyią; máiąc wymowkę/ iż gdźieby to źle/ tenby ták nie żył. Że tedy prości/ y podli/ biorą przykład od celnieyszych/ y mędrszych: nie dźiw/ że tak żyią iako oni/ wßetecznie/ y swowolnie. Do czego służy ono Poety Słowańskiego. *Skárżemy sie ná sługi, iże sie pożárli, (li. Trzeźwi słudzy z trzeźwimi Pány iuż pomárł.*

Niedbánie o cześć było w nie ktorych.

Náydowali sie niektorzy/ ktorzy gárdźili cżćią/ przestáiąc ná cnoćie sámey/ y cnotliwych swych spráwách. Socrates wolał od trucizny zginąć/ niżliby był miał zániechać swoiey powinności/ żeby był nie miał strofowáć ludźi złych. Ták byli tácy/ ktorzy dla sámey cżći podeymowali gárdło/ iáko był Achylles/ ktory wolał z sławą pod Troią vmrzeć/ niżli domá żyć w wzgárdzie/ y bez sławy.

Bácznych y znáiomi świádectwo dáią o cnocie.

Pecuniaria verò violenta quædam res est.

Dla czego od bácznych pospolićie/ y znáiomych prágniemy poßanowánia? Od bácznych prágniemy cżći/ iż ći widzą co miedzy ludźmi iest godnego poßanowánia. Od znáiomych dla tego/ iż ći widzą spráwy naße dobre/ y świádomi ich. Gdy nas cżczą persony rostropne y znáiome/ dáią świádectwo prawdźiwe o naßych spráwách/ y cnocie: zá czym idźie v inßych ludźi poßanowánie/ y poważność. Prágniemy tedy cżći/ nie ták iakoby miała być zapłátą cnoty: bo sámá cnotá/ iest sobie dostátnią nagrodą. Ale prágniemy iáko świádectwá tych ludźi/ ktorzy lepiey/ y scżerzey o rzeczách sądzą. Ták bowiem pewnieyßy iesteśmy/ iż dobrzy/ y cnotliwi iesteśmy/ gdy do rozumienia náßego o sobie dobrze/ do sumnienia náßego przystępuie/ inßych świádectwo y poważność.

Cżći iest do cnoty powabek/ yáko.

Jeśli cześć nie iest cnoty nagrodą/ á cnoty prágniemy dla cżći/ co sie w tym dźieie/ iż im kto cnotliwßy iest/ tym wiecey ochrania cżći/ y prágnie iey. Do tego/ gdy chcemy kogo zápalić do cnoty/ nic inßego nie przekłádamy tákiemu/ iedno cześć/ chwałę/ sławę. Odpowiádam: Prágnie cżći/ iáko świádectwá/ nie vżiąc rozsądkowi swemu o sobie/ iáko sie wyżßey powiedźiało. Co sie tknie tego/ iż czásem młodym ludźiom przekłádamy cześć/ iáko zapłátę cnoty/ y sławę pobudzamy ich do spraw zacnych: to czynimy ná kßtałt mądrych mistrzow/ ktorzy chcąc dźieci wprawić w vczenie sie czytánia/ z márcypanow/ z młodownikow/ czynią im literę/ y obiecádło/ áby śnádniey y łácniey podeymowali práca w vczeniu sie obiecádła. Tákże też młodych ludźi/ iż nie mogą sámi przez sie wyżrzeć zacności cnoty/ musiem przywabiáć łakociámi/ y zápaleniem sławy/ áby sie iey tym prędzey ieli: á iáko dźieci zákusiwßy raz słodkości y pożytku náuk/ iuż wiecey onych márcepanow nie potrzebuią/ sámi przez sie náuke miłuią: ták też ktorzy raz oczyma rozumu swego zacność cnoty obaczą/ iuż wiecey nie potrzebuią powáby/ cżći/ y sławy/ do cnotę sie vymowánia: sámi przez sie vymuią sie/ nie prágnąc cżći y sławy/ chybá iáko cudzego o swych spráwách świádectwá. A dla tego tácy nie prágną cżći od ládá kogo/ ábo od wßytkich ludźi/ ále tylko od mądrych y znáiomych/ nie dla czego inßego/ iedno dla cnoty/ áby w ich świádectwie/ wietßą ludźie mieli wiárę o nich.

Cnotá nie doskonáła do szczęścia.

Dla czego cnotá ták iest niedoskonáła/ żeby niemiáłá być szczęściem naywyżßym? Vczył Aristoteles w inßych Kśięgách/ iż doskonáłość dwoiá iest. Jedne zowiemy zwyczay/ ábo sposobność do czego czynienia/ prożno y nic nie czyniąc/ iákie iest rzemieslo w tym/ ktory rzemiestá nie robi/ ábo widok y słuch w tym ktory śpi. Wtora doskonáłość iest/ sámo pierwßey spráwowánie: iáko gdy rzemieślnik co roby z rzemiestá; ábo gdy co widźiemy/ y słuchámy czego. Jż tedy cnotá nalogiem y sposobnością iest do czego czynienia/ á nie záwżdy cnotliwe czynienie bywa: przeto iest niedoskonáłá. Bo wtora doskonáłość/ pierwßą wykonywa/ y doskonalßą czym.

Doskonáłość dwoiáká.

Epimenides piećdźieśiąt lat spał niemal/ choć nim zasnął/ cnotę miał/ y cnotliwy był/ y przy śpániu tákże onym cnotę miał/ iednák szczęśliwym nie był. Inßa rzecz bowiem cnotá/ inßa rzecz/ szczęście.

Epimenides.

Byli tácy ludźie/ co vkázowáli dowodámi niepodobne rzeczy. Eráclitus powiedał/ iż przeciwne rzeczy są iedno.

Niepodobnych rzeczy bronić nie trzebá

Parmenides vczył/ iż wßytkie rzeczy ſą iedná rzecz. Zeno trzymał to / iż ſie żadna rzecz nie rußa: takby też kto muśiał tego bronić vpornie / iż nędzny ſcześliwym ieſt. Może kto mieć cnotę / ale iż nie ma żadney occáſiey/ oney cnoty miedzy ludźmi okázać/táki nie może być ſcześliwy.

Bogátych żywot y łá

Czemu wyliczaiąc ſpoſoby żyćia/ czwartego nie vczył / tych ktorzy pieniądze zbieráią? Odpowiádam ná to/ iż tácy ledwie na świećie żyią/ żywot ich nie ieſt żywot/ maiąc coś w ſobie gwáłtownego: druga / iż iaſna rzecz ieſt bárzo / że bogactwa maiąc inßy cel/ nie mogą być naywyżßym ſcześćiem.

Komych nie żywot.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Odmowá potrzebnego tłumienia błędu.*
II. *Powſzechność y wizerunk, nie ieſt naywyżſzym dobrem.*
III. *Rozdział dobr. Dobr ſámych przez ſie ieden wizerunk nie może być.*
IV. *Jáko dobrá wſzytkie iedno máią przezwiſko.*
V. *Wizerunk choćby był, nie przydałby ſie ná nic.*

I. Obmowá przyſtoynego tłumienia błędu

LEpiey podobno będzie powßechność / ábo wizerunk/ co ieſt zacz/ wyłożyć: [ieſli ieſt naywyżßym dobrem.] Acz to dobrze vpátruie / iż przykre ieſt przećiw temu mowienie/ dla tego/ iż ći co te wizerunki y powßechnośći wymyślili / ſą [zacni ludzie] przyiaćiele náßy / [ktorych ſie ßánowáć godzi:] iednák lepiey podobno będzie / áby wßyſcy ludzie / á nawiecey Philoſophi/ dla prawdy/ [nie tylko inßych ludzi fałßywe mniemánia tłumili/ ále też] ſwoich złych fałßow y błędow odbiegáli. Bo miedzy dwiemá przyiaćiołmi/ prawdá ma mieć pierwße mieyſce/ ktorey wiecey czćić/ niż ludzie / przyſtoi:

Melius verò fortaſſe eſt &c.

II. Powßechność nie ieſt nawyżßym dobrem.

Ktorzy tedy to mniemánie wnośili [iákoby wizerunk był naywyżßym dobrem/ błądzili w tym/ iż] wizerunku nie przyznawáli w tych rzeczách/ w ktorych ieſt co pierwßego/ ieſt co pośledniego/ y porządek iáki. [A w ktorychkolwiek rzeczách porządek ieſt/ y wzgląd pierwßego mieyſcá/ y pośledniego / w tych nie może być iednáki wizerunk. Ná świećie dobrá ták ſą rozßykowáne/ iż iedne z nich ſą pierwße/ drugie pośledniey ße: tedyć nie mogą mieć poſpolitego wizerunku. Bo te rzeczy/ ktore ſie zámykáią pod iednym wizerunkiem/ ſą miedzy ſobą rowne / iáko ludzie/ ktorzy máią wizerunk ieden / ſą miedzy ſobą rowni / y ieden nád drugiego nie ieſt wiecey człowiekiem.] Dla czego widząc to oni [że nie może być poſpolity wizerunk tych rzeczy/ ktore máią miedzy ſobą porządek:] liczbie też nieprzyznawáli wizerunku: [gdyż liczbá ſádząc ſie ná rzeczách poiedynkowych/ rázem z niemi / y odmienia ſie / y ginie. A dobro [ieſt pierwße/ ieſt wtore/ ieſt trzećie: gdyż] może ſie náleść [w dzieśiąćiu ordynkách wßytkich ná świećie rzeczy/ ktore Diálektykowie/ Prædicamenta zowią] w Jeſteńſtwie/ co Subſtantiam zowią/ w Wielkośći/ co Quantitatem, w przyſádzie iákiey/ co Qualitatem/ w Względzie/ co Relationem zowiemy/ y w inßych [dzieśiąći ordynkách/ ktore zámykáią w ſobie wßytkie rzeczy.] A ieſteńſtwo pierwße ieſt/ niżli iá-

Qui igitur hanc opinionem attulerint &c.

ka przypá-

ka przypádłość / ábo wzgląd / ábo wielkość: gdyż przysáda muśi być poślednieyßa / niżli to co sámo przez sie iest. [iż tedy iest dobro pierwße / dobro wtore / dobro trzećie / według liczby Ordynkow wßech rzeczy:] tedyć te dobrá / nie mogą mieć iákiego spolnego wizerunku wßytkim dobrom. Nádto / iáko sie dzieli to co iest / iesteństwo Ens, ták też sie dzieli dobro. Bo dobro iesteństwo iest / iáko Bog / dußá: ma przysáde iáką / iák cnote: ma wielkość / iáko śrzedni wzrost: ma wzgląd do drugiey rzeczy / iáko iest pożyteczno: ma czás / iáko pogode: ma mieysce / iáko gdzie iest; y inße Prædicamenta. [Ale iż rzeczy / ktore są w rozmáitych Ordynkách / Prædycámentách / nie mogą mieć wizerunku iednego spolnego / gdyż káżdy Ordynek / ma swoie własne opisánie / y okryslenie:] tedyć też dobrá nie mogą mieć spolne° wizerunku. Bo gdzieby było iedno dobro / ieden wizerunk dobrá: tedyby nie było we wßytkich Ordynkách dzieśiáći / ále tylko w iednymby sie zámykáło. Do tego: Wßystkich rzeczy ktore máią iedne postáć / forme / wizerunk / iedná iest náuká y vmieietność: iáko wßytkie ludzie / ktorzy máią iedne forme / iedná náuká vważa / ktora rozbira przyczyny nátury. Ale dobrá nie wßytkie sie zámykáią pod iedną náuką: Abowiem nie tylko te dobrá / ktore sie náyduią w rozmáitych głownych Ordynkách rzeczy / iáko w iesteństwie / w wielkośći / w wzgledzie / ꝛc. rożne náuki vważáią / ále też dobro / ktore sie náyduie w iednym głownym Ordynku / rożne náuki opisuią: iáko w Ordynku głownym / czasu iest pogodá dobro. ktore vważáią y opisuią wiele náuk rożnych. Pogode ktora sie tráfia ná woynie / opisuie biegłość rycerska: pogode dánia lekarstw / opisuie y vważa Medyciná. Tákże mierność dobro w Ordynku wielkośći: gdy w pokármiech bywa / vważa Medyk: gdy w pracách vważa passownik. A ták dobrá niemogą mieć iednego wizerunku y postáći / ábo powßechnośći. A niewiem co było po tych powßechnośćiách / gdyż powßechność z rzeczą sámą iedno iest: Te bowiem są rzeczy iedne / ktore máią spolne y iedno istoty swoiey opisánie. Przeto gdy człowiek powßechny / ktory iest wizerunkiem ludzi / iedno ma nátury swey opisánie / ktore ma człowiek máteryálny / nie bedzie miedzy nimi żadney rożnośći / [y nie bedzie nic tákiego / co przywłasczamy wizerunkowi / żebysmy toż niemieli przywłasczáć y máteryálnemu człowiekowi.] A co mowie o człowieku / y o iego wizerunku: to też mam rozumieć o dobrym / y o wizerunku dobrego: [bo też te máią iedno nátury swey opisánie.] Acz człowiek odłączony od máteryey / iest wieczny; nie dla tego przećie wiecey iest człowiekiem / wzgledem tey wiecznośći / niż ten człowiek máteryálny: [Ponieważ wieczność / y być wiecznym / nie czyni człowieká / ále być źwierzećiem rozumnym. Bo gdzieby wieczność byłá własnośćią ludzką / wßytkie rzeczy wieczne byłyby ludzmi.] Tákże też dobro od máteryey odłączáne / y wieczne nie iest wietße dobro niż máteryál-

Præterea cum bonum totidem modis dicatur. &c.

Præterea iis quæ vnam habent idæam, vna est scientia.

Dubitaret autē quispiam quidnam velint perse vnū quodque dicere. &c.

Jedność rzeczy z iedney definicyey poznawamy

ne: iáko

ne: iáko białość/ ktora trwa ieden dzień / nie będzie wiecey białoʃćia nád to/ktora trwa tyśiąc lat. Acz Pithágorei/ źle też rozumieli o dobrym/ wßákżebym ich wiecey pochwalić podobno mogł/ iż dobrá nie vczynili wizerunku/ áni powßechnośći/ ktoraby przez ſie ſtałá/ ále vczynili wßytkie dobrá iednym: ponieważ liczbie iedney/ może ſie nieiáko przywłaſczyć trwáłość rzeczy. W czym Speuſippus Philoſoph opuśćił Platonowe mniemánie/ á przeſtał ná tym/ co Pithágorycy vczyli/ nie mogąc ſie zoſtać przy tych wizerunkách. Ále o tym ná ſwym mieyſcu będzie.

Probabilius autẽ de ipſo Pythagorei. &c.

III. Rozdźiał dobr.

W tym co ſie dotąd mowiło/ wątpliwość może być nieiáka: [Bo kiedy mowiemy/ iż w dobrách náyduie ſie powßechność y wizerunk/ nie ieſt rzecz iáſna/ ieſli ogułem we wßytkich/ czyli w niektorych:] ponieważ nie dotkneliſmy wßytkich ſpoſobow dobr/ ktore nie iednákie ſą: Inße bowiem ſą dobrá przez ſie ſáme/ o ktore ſie ſtáramy/ dla ich ſámych: inßе dobrá ſą nie przez ſie/ ále k woli drugim/ iż czynią co dobrego inßego/ ábo záchowuią co lepßeº/ ábo też przećiwne rzeczy oddaláią. Jáſna tedy rzecz/ iż dobrá dwoiákie ſą: iedne przez ſie ſáme: drugie z przygody/ dla drugich lepßych/ iáko ſą pożyteczne. Odłączmyß tedy dobrá ſámy przez ſie przednieyßeº od pożytecznych poſlednieyßych: á obáczmy/ ieſli ieden wizerunk mogą mieć: [gdyż o poſlednich drugich dobrách nie rozumiał Plato/ áni my też o nich będziem mowić.] Te tedy dobrá ſą ſámy przez ſie/ o ktore ſie ſtáráiąc/ ſámy przychodzą/ nic inßego nie przynoßąc z ſobą: iáko ieſt/ mądrym być/ widźieć/ niektore roſkoßy/ niektore cźći: Gdyż mądrym być/ y widźieć/ ieſt rzecz miła y wdzięczna ſámá przez ſie/ choć też ſie do czego inßego przyda/ [iáko do wynálezienia pożytkow/ do vchronienia ſie złego.] iednák by też tego nie było/ te ſáme dobrá ſą miłe/ y máią być poczytáne w pierwßych dobrách. Azaß tedy nie widziemy/ iż ſie náyduią inßе dobrá/ ktore mogą być rzeczone dobrá przez ſie/ y pierwßе oprocz wizerunkow Platonowych? Jeſliż tedy ieſt wiele dobr/ ktore ſą rzeczone ſáme przez ſie/ y pierwßе: toć wizerunki Platonowe ſą prożne y niepotrzebne. [Gdzieby ſmy tu niemieli dobr ſámych przez ſie pierwßych/ ieſczeby ten wizerunk był potrzebny: ále iż mamy iſtotne dobrá ſámy przez ſie: możemy ich doſtáwáć bez wizerunku.] Do tego: Jeſli te dobrá ktorych ßukamy/ dla ich ſámych/ nie dla inßych, máią ieden wizerunk powßechny/ muſzą też mieć iednákie iſtoty opiſánie: iáko opiſánie białośći w śniegu y w bielidle/ ieſt iedno: [ponieważ táka tu iáko y tám.] Ale cześć/ roſkoß/ roſtropność/ y inßе dobrá máią opiſánie rożne. Przeto dobro nie może być powßechnośćia/ według iednego wizerunku/ nie mogą te wßytkie dobrá mieć wizerunku ſpolnego.

In iis verò quæ ſecũdo acta ſunt cõtrouerſia. &c.

Dobrá ſámy przez ſie nie máią wizerunku.

Nam & ſi vnum aliquod ſit, &c.

IV. Jáko dobrá wßytkie iedno máią przezwiſko.

Hæc quidem ratio probabilitatẽ quandam habet.

Ktorymże tedy ſpoſobem/ wßytkie dobrá dobrámi zowiem? [ponieważ máią rożne iſtoty opiſánie/ nie ieſt ieden ná świećie ſpo-

Quod ſi hæc quoque per ſe bona ſunt.

At quonã modo dicãtur? nõ enim videntur ſi quiuoca &c.

ſob dobr

sob dobr/ á przedśie dobrámi zowiemy:] czyli z przygody [w ktorey nie możem dáć przyczyny / dla czego spolne imie máią:] Czyli dla tego dobrámi zowiem/ że od iednego dobrá wßytkie pochodzą:[iáko plastry/ lekárstwá / mázánia/ syropy / y inße naczynia lekárskie/ zowiemy dla tego/ iż od náuki Lekárskiey pochodzą.] Czyli dla tego są rzeczone dobrámi spolnem imieniem/ iż wßytkie do iednego dobrá ściągáią sie:[táko vryná/ trunek/ skromne życie/ krwie puszczánie/ zowiemy zdrowe/ iż przez te rzeczy nábywamy y przestrzegamy zdrowia.] Czyli wiecey / y poprawdzie według podobieństwá y proportiey nieiákiey:[Jáko sie ma oko do ciáłá / ták sie ma rozum do duße:[ále oko iest świátłem ciáłá: ták też rozum duße] y cokolwiek ma tákie podobieństwo do czego/[iáko ma oko do ciáłá/rozum do duße/] o tym iednáko mamy sądzić. Ale te rzeczy podobno nie przynależą do przedśiewzięćia náßego/ ále do inßey cześći Philosophiey godnieyßey/ Methaphisiki: tey przystoi dostátecznie vczyć o tákich rzeczách/ tákże też y o wizerunku.

Nam & si vnum aliquod sit, &c.

[Teraz obáczmy / iż choćby też ten wizerunek był/ przedśie nie mogłby názwan być dobrem / ktorego my ßukamy ná świećie y w tey náuce:] Abowiem gdzieby to dobro sámo przez sie odłączone pospolite náydowáło sie/ żadnym sposobem niemoglibyśmy go vżyć/ y niemogłoby nam być pożyteczne: á my inßego dobrá nie ßukamy/ iedno ktoreby nam do spraw náßych było pożyteczne / y wedla ktorego moglibyśmy żyć. Podobnoby sie zdał komu pożyteczny ten wizerunek dobrá/ áby go iedno znáć y widzieć / dla tych dobr/ ktore spráwuiemy/ y ktore mamy. Abowiem ták máiąc przykłády y kształty/ poznamy náße dobro: á gdy ie poznamy / możemy go dostáć: [iáko cieślá gdy ma dom budować/ pierwey go sobie w głowie vbuduie/ ábo ná pápirze wyrysuie: ták będzie miał wizerunek domu budowánia / ktory mu trzebá pámiętáć / áby tym przedzey wedle niego mogł dom postáwić: ták też my gdy będziem mieć wizerunek dobrá/ możem łácniey dobrá náße znáć / mieć ie / y wedle nich żyć.] Táka powieść zda sie być podobna prawdzie/ iednák nic nie ma do náuk pożytecznego y prawdziwego / z vmieietnośćiámi ludzkiemi nie może sie zgodzić. Bo ácz vmieietności y rzemieslá wßytkie práGna dobrego / do niego sie vśilnie máią; iednák żadney niemáß/ ktoraby miálá ßukáć y prágnąć tákiego wizerunku: [Ponieważ ten wizerunek chcą mieć powßechny y pospolity; á ten wedla ktorego ćieślá robi/ nie iest powßechny; ále do budowánia iego tylko iednego vczyniony.] A niepodobna rzecz iest/ áby sie rzemieślnicy o táki wizerunek niemieli stárác/ áby go ználi / áby go mieli / gdyby im co był pożyteczny. Chciałbym wiedzieć/ coby zá pożytek miał kowal/ ábo tkacz w swoiey robocie/ chocby znał y wiedział ten wizerunek: y ktorym sposobem Doktor y Hetman / znáiąc ten wizerunek / zstánie sie biegleyßym w postępkách woiennych/ ábo ow w lekárskich. A-

V. Wizerunek choć by był/ nie przydałby sie ná nic.

Rzemieślnicy o wizerunek powßechny niedbáią.

Hæc quidem ratio probabilitatē quandam habet.

Quod si hæc quoque per se bona sunt.

At quoniam modo dicātur? nō enim videntur æquiuoca &c.

bowiem Doktor Lekarz / nie obiera ſie około zdrowia człowieká powßechnego / ále około zdrowia człowieká ſczegulnego y pewnego / ktore leczy: Leczy bowiem nie człowieká / ále tego ábo owego człowieká. Ále o tym doſyć.

Przeſtrogi.

Aristoteles rzecz gáni nieſłowá w Platonie.

ONiektorych rzeczách ſmyſłom podleglych / mowił: iż nie záleży ná nich nawyżße dobro: teraz tu mowi przećiwko Platonowi / o wizerunku / y powßechności / ktorą chćiał mieć nawyżßym dobrem: vkázuiąc iż to nie może ſtać. Powiadáią niektorzy / iákoby bez przyczyny Aristoteles ßárpał Platoná w tym iego mniemániu / iákoby wiecey ſłowá iego podchwytał / mżli rzecz ſámę: ále nie mamy tego rozumieć o nim: gdyż to nie przyſtoi ſtatecznemu człowiekowi / zwłaſcza Philozophowi. Druga / w czym by gáníł Platoná / ſamby tego ſámego / nie vżedł: bo też w mowie / y w ſłowách Aristoteleſowych / znáyduie ſie wiele rzeczy obcętnych / ktore y tak y owák rozumieć może. Náwet gdy ſie oświadcza / że mu miłßa prawdá / mżli przyiaćiel / preceptor / tym dáie znáć / że mu nie o ſłowá idźie / ále o ſámę rzecz prawdźiwą.

Powßechność co ieſt.

A iż tu o powßechności / ktore zowią *vniuerſale*, y o wizerunku / Idæa mowi / trzebá wiedźieć co ieſt powßechność / co Idæa. Powßechności tey trzy ſą ſpoſoby: iedne zowiem przed wielą rzeczy: druga / w wielu rzeczách: trzećią / po wielu rzeczách. Powßechność przed wielą rzeczy ieſt / od ktorey wßytkie rzeczy pochodzą / iako od ſwoiey poſtáći / kßtałtu / na ktorey podobieńſtwo ſą vczymone. A to ieſt Idæa wizerunk / o ktorym Plato mowi / zowiąc go podczás forma / poſtáćią / powßechnością. Zowie go forma / iż nayduie ſie w mysli tworzyćielá / ná ktorey podobieńſtwo / tworzy inßę rzeczy. Zowie go powßechnością / y wßyſtkiem: ábowiem kázdy wizerunk / choć będźie ieden / przećie wiele rzeczy máteryálnych formuie: iako Conwiſarz wiele nalewek z iedney formy viele. Zowie poſtáćią / iż ná podobieńſtwo iego / wiele rzeczy ſie dźieią.

Powßechność w wielu rzeczách.

Druga powßechność w wielu rzeczách / ieſt iedná formá / y kßtałt wytłoczony w wielu rzeczách / w wielu cześćiach / y cáłośći: iako ieſt w cześćiách świátá / y cáłym świećie / ktory ieſt złożony z żywiołow / z okrągow niebieſkich / w ktorych wßytkich ieſt formá tey powßechności.

Powßechność po wielu rzeczách.

Trzećia powßechność po wielu rzeczách / náyduie ſie w myśli náßey / y w rozumie: á nie ieſt prawdźiwie miedzy rzeczámi / ktore maią przyrodzoną bytność: iákogdy widzę wiele ludźi / á wßyſcy iednácy / y iedney własności: mowię ták z ſobą / ci wßyſcy ludźie nie ſą nic inßego / iedno iedną formą / ktorą názowę formą człowieczą: y ták formuie w niey myśli / y w rozumie iedne poſtáć wźiętą z przyrodzenia wßytkich ludźi. Te zowie powßechnością / po wßytkich rzeczách / ábo po wielu rzeczách / dla tego / iż ſie vczyniłá / y vrodźiła w rozumie moim / potym iákom poznał te ludźie ná świećie. Náprzykład: Niechay mam iáką pieczeć / y woſku ßtukę / niech ona pieczećią wytłocze tyśiąc figur Apollinowych: ná ktore potym pátrząc / widzę iż ſą wßytkie iednákie. Tu maß pierwßą powßechność przed wielą rzeczy one pieczeć / ná ktorey wyryta Apolinowá figura: w ktorey ſą one wßytkie figury na woſku mocą / to ieſt / mogą ſie one wßytkie figury tyśiąc wytłoczyć. Figury záś wytłoczone ná tyśiąc ßtuczek woſku / ſą powßechność w wielu rzeczách: ábowiem wßytká oná ßtuká woſku ieſt złożona z tyśiąc ßtuczek onych / y figur. Trzećia záś powßechność / po wielu rzeczách Logikow ieſt / ktorą przypiſuiem wßytkim rzeczom ſczegulnym / y poiedynkowym. Bo maiąc ię w rozumie ſwym / y mysli / iż wßyſcy ći ludźie / Antoni / Piotr / Gábryel / Páwel / Innocenty / ſą iednácy / iedney natury / iedneg rozumu / wymyślam im ſpolne imie człowiek / mowiąc: Antoni ieſt człowiek / Piotr ieſt człowiek / Gábryel / Páwel / Innocenty ieſt człowiek / á ták widźiß iáko ia te powßechność przywłaſczam wßyſtkim ludźiom poiedynkowym. Pierwßą zowie powßechność dla tego / iż ieſt przyczyną / ktora wßytkie rzeczy tworzy / y czyni. O tey powßechności mowił Plato: iż ieſt nawyżßym ſcześćiem / y dobrem /

przećiwko

Rzeczy powßechne y poiedynkowe.

Powßechność po wielu rzeczách.

przećiwko ktoremu ſturmuie Aristoteles pſuiąc iego mniemánie.

Rzeczy powſzechne y poiedynkowe.

Plato *in Timæo*, dwá rodzáie powiádał być wſzytkich rzeczy. Jeden/ktory poymuiemy ſmyſłámi: drugi/ktory poymuiemy rozumem y myślą. O pierwſzym rodzáiu powiádał/ iż nigdy nie ieſt/ále bywa: o wtorym/iż ieſt/á nigdy nie bywa. Te bowiẽ rzeczy ſą/ktoreżáwżdy ſą nie odmienne/ ktore áni ſie rodzą/ áni káżą nigdy. A te rzeczy bywáią/ktore ſie vſtáwiczmie odmieniáią/ktore ſie rodzą/ y giną. Ná co ſtárzy Philozophi pátrząc/ iáko Protágoras/ Herácletus/ Empedocles/ gdy widżieli że ſie rzeczy vſtáwiczmie pſowáły y ginęły/ powiádáli/ iż niemáſz nic ná świecie/ále wſzytko bywa. Záś powſzechności/*ſpecies & genera*, pod ktoremi ſie zámykáią poiedynkowe wſzyſtkie rzeczy/ od wiekow były/ſą/ y nigdy nieprzeſtáną być/ áni ſie odmieniáią/ále w iednym ſtanie záwżdy ſą. Nigdy bowiem człowiek ábo źwierzę/ nie rodźi ſie/áni vmiera/ále ten człowiek/ to źwierzę: nigdy nie vmiera Doktor/ále Gálenus/ Hipocrates vmieráią. Nie záwżdy to prawdá była/ iż Socrates ieſt źwierzę rozumne/ ále od wiekow záwżdy to prawdá/ iż człowiek ieſt źwierzę rozumne. Nie záwżdy prawdá ieſt/ iż Ariſtideſowá ſprawiedliwość ieſt cnotą: ále to záwżdy prawdá była/ y ieſt/ y będźie: iż ſprawiedliwość ieſt cnotą. Ná to pátrząc Plato powiádał/ iż ſáme tylko powſzechności właſnie ná świecie ſą: inſze wſzyſtkie rzeczy nie ſą/ ále miáią poiedynkowe. Przymieſał potym Plato o tey powſzechności ſiłá baiek. Powiádał iż te ſáme ſą *principia*, pierwociny wſzytkich ná świecie rzeczy: ná ktore iáko ná wizerunki pátrząc P. Bog/ wſzytkie rzeczy ſtwarza. O dußách náſzych powiádał/ iż nim były poſłáne ná ten świát do ludzkich ciał/ z tymi wizerunkámi obcowáły/ná nie pátrząc/wſzytkie rzeczy vmiáły: potym záś iáko przyſzły do tego kału ciáłá ludzkiego/wſzyſtkiego zápomniáły/ co przedtym vmiáły: iednák ſobie wſpominały/te rzeczy/ co tám widżiały. Powiádał: iż my nic znowu ſie nie vczem/ iedno wſpámiętawamy ſobie: y ći ktorzy vczą czego/nie vczą właſnie/iedno przywodzą vmiáne pierwey rzeczy ná pámięć. Czego Aristoteles nie pozwala/ gdyż ná inſzym mieyſcu/ tedy tu tych wizerunkow wymyſłonych nie potrzebuie.

Powſzechność po wielu rzeczách.

Platoná że wymawiáią nie ktorzy.

Powiádáią niektorzy/ iż Plato przez powſzechność y wizerunk/rozumiał Páná Bogá/ktore ieſt nawyżſze dobro/ y do boże powiádał/ że ten ieſt nawyżſze ſzczęśćie; dla czego nie ſłußnie nań ſturmuie Ariſtoteles. Ale to nie prawdá: bo coś inßego Plato rozumie wſzytkiem dobrom ludzkim pospolitego/ nie Páná Bogá/ dla czego przyſtoynie burzy mniemánie iego fałßywe: w tey mierze pilną obmowkę czyniąc/ iż pierwße ma mieć mieyſce prawdá: á gdżieby ták Plato rozumiał/iż Pan Bog ieſt nawyżſze dobro/ nie walczyłby z nim/ łácnoby mu tego pozwolił/ nie zánoßąc ſie ná dálße diſputácie przećiwko niemu.

Logikowie máią dźieśieć powſzechności *prædicamenta*, do ktorych wſzytkie rzeczy ná świecie ſádzą/ ták iżby żadney rzeczy żaden nie mogł náleść/ ktoraby ſie nie miáłá zámknąć pod temi dźieśięcmi powſzechnościámi/ co ią Ordynkámi głownemi wſzytkich rzeczy zowie. Skąd ták dowod bierze: Gdżieby powſzechność tá zámykáiąca tu wſzytkie ná świecie dobrá były iáká/iednáby była: ále nie iedná ieſt/ieſt ich wiele: bo ſie náyduie we wſzytkich ordynkách. A iż nie iedná ieſt/ nie może być naywyżßa powſzechność tá.

Prædicamenta Dialektykow dźieśieć.

Jáko máią iedne deffinitią/ opiſánie iſtoty/ człowiek máteryálny/ y człowiek bez máteryey. Oto ták. Vważáiąc człowieká odłączonego od máteryey/ nic inßego nie ieſt/ ieno źwierzę rozumne/ ſkłonne do poięćia náuk: toż opiſánie/ tez deffinitią przyczytáć mogę wſzytkim ludźiom máteryalnym. A ktore rzeczy máią iedno iſtoty ſwey opiſánie/ ſą miedzy ſobą iedno/nic nie rożne. Wieczność y ſkażitelność/nie przeßkadza nic do opiſánia iſtotj ludzkiey/ponieważ iſtotá ludzká nie záleży ná wieczności/ále ná rozumie.

Opiſánie iákie ieſt máteriálnego y bez máteriálnego człowieká.

Jeſliż tá być wiecznym nie czym/ áby iedna rzecz od drugiey niewieczney była rożna/ tedyć duchy niebieſkie/ z temi tu rzeczámi ſkażitelnemi/ będą w iedney doſkonałości. Odpowiádam ná to: iż tu ſie mowi o rzeczach/ ktore ſie náyduią *in vna ſpecie*, w iedney poſtáci/ te nie ſą miedzy ſobą rożne/ iáko człowiek od człowieká: ále ktore ſie náyduią w rożnych poſtáciách/ iáko ieſt człowiek y Anyoł/ tu może być wielka rożność.

Wieczność dla rożności iáko bráć.

Jedne trwáłość czyni.

Łácnieyby wßytkie rzeczy do iednego przywieść/ niżli do tych wizerunkow: Abowiem co ieſt iedno/ poki ieſt iedno/ y złączone z ſobą trwa w ſwey cáłośći: ale gdy będźie od śiebie ſámego oddźielone y oderwáne/ muśi zginąć. Ná przykład: Gdy dußá z ćiáłem iedno ieſt/ trwa człowiek: gdy ſię dußá od ćiáłá oderwie/ iuż ten człowiek ginie. Gdy ſię ſpoią żywiołá/ będźie coś złożonego y iedno/ iáko ieſt drzewo/ kámień/ y inße: gdy wiele głoſow porządnie rożnych do kupy ſię zeydźie/ bywa pienie iedno/ iedná hármonia. Jedno tedy káżdey rzeczy/ y doſkonałość/ y cáłość/ y trwáłość przynośi.

Roſkoßy nie wßytkie dobre/ y czći.

Dla czego Ariſtoteles nie mowi zgołá/ roſkoßy/ czći: ále niektore roſkoßy/ niektore czći/ ſą dobrá. Dla tego/ iż nie wßytkie roſkoßy ſą dobre/ ále niektore: iáko roſkoß w vważániu prawdy ieſt dobra: roſkoß vſkramiániu namiętnośći ieſt dobra: ále owe roſkoßy ktorych náśláduią niewſtrzymawáli/ y zli ludźie/ ſą złe. Cześć też nie káżda dobra/ y nie wßelkich czći mamy prágnąć/ tákich tylko/ ktore nam oddáią mądrzy y báczni ludźie: ále ktore nam wyrządzáią pochlebnicy/ y poſpolſtwo głupie/ nie ſą dobre/ nie mamy ich prágnąć: owßem tákiemi/ iáko nieprawdźiwemi pogárdzáć mamy.

Rożne dobrá rożne máią iſtoty opiſánie.

Rożne dobrá/ rożne máią iſtoty opiſánie: iáko roſtropność y cześć. Roſtropność ták mogę opiſáć. Roſtropność ieſt cnotá/ ktora czyni doſkonáłą dußę. Cześć nie czyni doſkonáłey dußę/ áni tego czyni doſkonáłym/ ktoremu ſię wyrządza/ nie czyni go lepßym/ y zgołá ieſt w inßego mocy/ to ieſt/ w tego ktory wyrządza cześć/ nie komu ią wyrządzáią: á roſtropność w tego mocy ieſt/ kto ią ma. Przeto dobro nie może być wizerunkiem/ według iedney powßechnośći.

Dobrá iáko doſtáią

Pyta ſię Ariſtoteles/ ieſliż rożność ieſt dobr/ dla czego imioná máią iedno/ iż ich dobrami przedśię zowią. Przezwiſká bywáią/ iedne z trafunku y przygody: iáko gdy iednego dnia vrodźi ſię dźiećię we Lwowie/ y w Krákowie/ tráfi ſię/ iż mu iedno przezwiſko dádzą/ Alexander: To imię ieſt y przezwiſko/ dwiema z przygody że ſię ták trafiło. Tym ſpoſobem dobrá przezwiſká nie doſtáły. Przezwiſká też pochodzą z iedney przyczyny/ iáko gdy ſię co śćiąga do iednego końcá/ iednákie ma nazwiſko: iáko przezwiſko/ zdrowy przynależy do wielu rzeczy/ ktore ſię śćiągáią do iednego końcá: iáko vryná zdrowa/ trunek zdrowy/ plaſtr/ máść/ zdrowa/ ꝛc. Tákże zowie kśięgi Lekárſkie/ nożyczki lekárſkie/ ſtołek lekárſki/ ꝛc. iż ſię śćiąga do naczynia lekárſkieg̃. Tákim też ſpoſobem/ nie ſą názwáne dobrá dobrami. Trzećie przezwiſká bywáią według podobieńſtwá y proportiey: iáko naywyżßego rządzcę woyſká zowiemy głową rycerſtwa/ iż też v człowieká ieſt głowá naywyżßa: Przednich Rycerzow zowiemy czołem woyſká/ iż czoło v źwierząt/ miedzy inßemi członkámi/ ieſt ná przodku/ y okazáłe. Tákże też nogá v łożá ieſt názwána nogą/ iż trzyma łoże/ iáko nogá trzyma człowieká. Dobrá tedy názwáne ſą dobrámi/ dla tego podobieńſtwá y proportiey/ ktorą máią miedzy ſobą.

Przezwiſká iednego choć ſą rożne.

Wizerunk do ſpraw ludzkich nie pożyteczny.

Dla czego ten wizerunk nie ieſt pożyteczny? Dobro ludzkie/ ábo ieſt tákie/ ktore mamy ſámi vczynić: iáko cieśielſkie dobro ieſt/ dom/ ktory ieſt vczynieniem iego/ ábo tákie ktoregobyſmy mogli vżyć do pożytku náßego. Ale ten wizerunk odłączony od rzeczy máteryalnych/ żadnego pożytku nie przynośi do ſpraw náßych: Bo ſpráwy náße będąc ſczegulne y poiedynkowe/ mußą też mieć wizerunki poiedynkowe/ nie powßechne.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Wynáydowánie oſtátniego końcá z właſnośći iego.*
II. *Zmenagłá przychodzi do właſnego wykładu ſczęśćia naywyżſzego.*
III. *Spoſob ktorym możem mieć doskonáłe opiſánie ſczęśćia.*

I. Właſnośći ſczęśćie.

Nunc rurſum redeamus ad id quod quærimus bonũ.

WRoćmyß ſię do tego/ ktorego ßukamy końcá/ y co zacz ieſt/ obáczmy. To pewna rzecz/ iż rozmáite końce ſą/ według tego/ iáko ſą rozmáite ſpráwy y zabáwy ludzkie. Inßy ieſt

koniec w

koniec w Lekárskiey náuce / inßy w woiennych spráwách / y ták o inßych spráwách mowiąc / inße á inße końce. Coż tedy iest zacz / co w káżdey náuce y zabáwie ma być rzeczono naywyżßym dobrem y prawdziwym końcem? Nic inßego nie iest / iedno to / dla ktorego dzieie sie wßytko / cokolwiek ieno czyniemy y spráwuiemy: iáko w Lekárskiey náuce / naywyżße dobro / zdrowie: [dla ktorego purgácye / trunki / plastry / y inße sposoby leczenia / dzieią sie.] W woiennej biegłości / dobro naywyżße y koniec iest / zwycięstwo: [dla ktorego wßytko sie ná woynie czyni / cokolwiek sie czyni.] W Cieślelskim rzemieśle / iest dom. Nákoniec we wßelkiey zabáwie / we wßelkiey spráwie / ktora przez vpodobánie / wybor rozmyślnie spráwuiemy / koniec iest ten / dla ktorego sie wßytko czyni / cokolwiek sie zwykło czynic. Przeto ieśli sie náyduie powßechny koniec wßytkich zabaw ludzkich [do ktorego sie wßytkie spráwy náße ściągáią / y dla ktorego wßytkie rzemieśłá / wßytkie vmieiętności / co rozumem robią / co czynią] ten będzie prawdziwy koniec / ktore° ßukamy / prawdziwe y nawyżße dobro. A ieśli sie náyduie wiele końcow / dla ktorych co czyniemy / w tych musiem ták poskępowác / od pierwßego / áż przyidziem do ostátniego iednego / ktoryby sam był wßytkich spraw ludzkich koncem / do ktoregoby sie wßytkie spráwy ludzkie ściągały. A iż są wiele y rozmáite końce / ktorych iednych dla drugich potrzebuiemy / iáko bogáctwá / lutnia / y wßeláki sposob naczynia / [ktore sie do drugich końcow ściągáią:] iáśna rzecz iest / że nie są doskonáłe końce. Ale nalepßy koniec ma być daskonały / [ktorego my ßukamy.] Jeśli tedy koniec ieden y doskonały iest sam / ten będzie o ktory nam idzie: á ieśli ich wiele iest / ten będzie miedzy nimi / ktory iest nadoskonálßy. A nie iest wątpliwa rzecz / iż ten koniec ktorego ßukamy / dla niego sámego / iest doskonálßy / niżli ten / ktory dla czego inßego bywa: Zgołá bowiem doskonała rzecz iest / ktora iest przez sie / dla śiebie sámey / á nigdy dla czego inßego nie bywa. Takie iest dobro szczescie / tego bowiem záwżdy dla niego sámego prágniemy / nigdy dla czego inßego. Czci / roskoßy / domysłu / y wßelkiey cnoty prágniemyć dla nich sámych / bo przyszłoi sie nam o nie stárác / choćby sie nam nic z tego nie záwiązało: iednák dla szczęścia tych wßytkich rzeczy prágniemy / bo dla nich zstáiemy sie szczęśliwemi. Ale żadnego niemáß / ktoryby miał szczęścia dla cnoty / dla czći / y dla inßych rzeczy ßukác. Tegoż możem dowieść z dostátku: doskonáłe bowiem dobro w sobie dostateczne iest: A dostáteczne nie tylko nam sámym [gdziebysmy wiedli bogomyślny żywot] ále też rodzicom / dziatkom / żenie / przyiaciołom / náwet y sąsiádom: ponieważ człowiek z nátury do obcowánia z ludźmi skłonny iest. Jednák tego dostátku musi być iáka gránicá / bo ieśli go do rodzicow / do wnukow / do tych / ktorzy z náßemi przyiaćioły mießkáią dobrze rościągáć będziemy / nie byłoby temu końcá. [Bo gdzieby ták było / iżby

Szczęście iedno iest.

Szczęście nadoskonálße iest.

Szczęście dostátnie iest w sobie.

przyiaćioł iednego chcieć sie troiice.

Wßytkie do spraw ludzkich mie pożytecznych.

Idem verò etiam est sufficientia videtur euenire.

Nunc rursum redeamus ad id quod quærimus bonũ.

ten doſtátek miał ſie rośćiagác do dzieci ſynow náſzych/ niemoglibyſmy doſtąpic koncá doſycvczynienia wſzytkiem/ á pogotowiu nawyżſzego ſcześcia. O ktorym doſtátku/ iák dálekoby ſie miał rozpoſtrzec ná drugich / nie potrzebá teraz o tym mowic / [tylko wiedziec przyſtoi/ iż w nim ſą pewne zámierzone gránice.] Doſtáteczna tedy rzecz ieſt tá/ ktora nic wiecey niepotrzebuie; chocby też ſámá byłá: może vczynic doſtáteczny ludzki żywot/ ktoremuby nic niemogło nie doſtáwac/ y ktoregoby káżdy ſobie życzyc mogł. Tákie ieſt ſczeście ſámo/ o ktore nawieceybyſmy ſie ſtárác mieli/ chocby z inſzemi dobry nie było złączone: á gdzieby było przyłączone do inſzych dobr/ iáſna rzecz ieſt/ iż tym wiecey mamy ſie o nie ſtárác/ chocby też z namnieyſzym dobrem złączone było: gdyż wielkośc y wynioſłośc dobr z przydátku rośćie: á o wietſze dobre wiecey ſie mamy ſtárác. A ták ſczeście/ ponieważ ieſt oſtátnim końcem ſpraw ludzkich/ doſkonáłego coś ieſt y doſtátniego.

II. Znienagłá wjnáydnie opiſánie ſcześćia nawyżſzego.

A iż ieſt ſczeście naylepſze/ ná to zdádzą ſie zgádzác wſzyſcy/ niepotrzebá tego dowodzic/ tego nie doſtáie/ ábyſmy wyłożyli iáſniey y właſniey/ co ieſt ſczeście to / lub naywyżſze dobro. Tego ſie ſnádnie domácamy/ gdy będziem wiedziec/ iáki ieſt czyn ludzki/ [co ieſt powinnośc ludzka.] Bo iáko trębácz y ſznicerz/ y inſzy rzemieſlnicy/ tylko ná odpráwowániu ſwey powinnośći/ kłádą naywyżſze ſwe dobro/ koniec y doſkonáłość náuki/ w ktorey ſie báwią: ták też naywyżſze dobro ludzkie/ zależy ná oddawániu powinnośći ſwey/ [biorąc człowieká właſnie iáko człowieká/ nie iáko vmie to ábo owo Rzemieſło.] Azaſz to może byc/ iż kowal y ſzwiec ma ſwoie ſpráwy y powinnośći; á ludzkaby żadna ſpráwá y powinnośc nie miáłá byc/ ále z nátury ſwoiey człowiek miakby byc prożnuiący? [Ponieważ człowiek ieſt wynaleźcá y przyczyná wſzytkich rzemioſł:] owſzem to możemy rzecz: iáko oczy / nogi/ ręce/ y inſze ludzkie członki/ máią właſne ſwoie ſpráwy y powinnośći: ták też człowiek muśi miec iákie ſwoie właſne dzieło y powinnośc. Jákieſz tedy ludzkie to dzieło y powinnośc będzie? Zyc [przez iedzenie y picie] coś ieſt ſpolnego człowiekowi/ z drzewámi y z źiołmi. My coś właſnieyſzego ſzukamy / coby człowieká rozniło od poſpolitego żyćia y rośnienia. Jeſt też żywot/ ktory ná czuciu y ſmyſłách zależy: ále táki żywot z koniem/ z wołem / y ze wſzytkiemi beſtyámi ſpolny ieſt. Jeſt ieſcze w człowiecze żywot rozumny. Władza rozumu dwoiáka ieſt. Jedná podległa rozumowi [kora mocą rozumu ſpráwuie wſzytko/ á tá ieſt wola/ żądza.] Druga ieſt/ iſtotny rozum/ domyſł [ktora vdziela baczenia cney woley/ ktorą ma w ſobie] Jeſcze iſtotny rozum możemy brác dwoiáko: naprzod/ ile zależy ná ninieyſzym y ſkutecznym ſpráwowániu: potym ile zależy ná władzey y mocy ſpráwowánia [to ieſt/ mieć moc y władzą/ co czynić y ſpráwowáć/ ále nic nie ſpráwowáć. A iż ſkuteczne vżywánie doſkonálſze ieſt / niż władza czynie-

Sed fortaſsis ſi dicamus felicitatem optimum eſſe. &c.

nia y vży-

nia y vżywáma] własność ludzka ná skutecznym powinności odpráwowániu zależeć będzie. Dzieło tedy y powinność ludzkiey duße iest / sprawować y rządzić sie wedle rozumu / ábo nie bez rozumu. [Nie bez rozumu mowie/dla owey władze rozumu y duße/ktora iest poddana rozumowi / y ma odpráwować powinność swoie nie bez rozumu.] Nie dosyć iest ná tym/iż sprawowánie sie wedle rozumu/ skuteczne iest dobro y szczęście ludzkie/ mamy do tego wiedzieć/ iż nie ledá iákie sprawowánie / ále doskonále / to iest / áby sprawowánie było cnotliwe/ dobre/ y sprawowánie wedle cnoty. Sprawowánie ledá iákie/y sprawowánie dobre/pod iednym rodzáiem sie zámykáią/spolne máiąc imie/ ále iest miedzy nimi rożność. Jáko lutnisty tego/ y lutnisty dobre°/iest iedná praca/ále nie iednáka: bo ow iáko iáko ná lutniey brzaka/ á ten záś dobrze y z pochwała wßytkich gra: [tákże też sprawowánie sie wedle rozumu/ y sprawowánie sie dobre wedle rozumu/ dáleko od siebie są: gdyż dobre sie sprawowáne wedle rozumu/ pochwałe w sobie mieiáka ma.] Co gdy tak iest/ ták zámykamy; iż ludzkie dzieło ná żywocie zależy/ á ná żywocie wedle rozumu y baczenia dobrego/ to iest / człowiek powinien ná swiecie żyć vczciwie y cnotliwie / iáko rozum sam do tego wiedzie. każda bowiem rzecz/ doskonałość swoie bierze z swoiey naywyższey władze/ y naznáczniey ßey cnoty. A ták ludzkie dobro iest/rozumnie sie sprawowánie/ wedle cnoty. Co iesliby było wiele cnot/ wedle nalepßey y nadoskonálßey sprawować sie potrzebá. Do tego przydam: w doskonálym wieku / ktory sie nie zámyka w iednym vczynku / y sprawie dobrey / wedle rozumu vczynioney / ále w wielu: nie dosyć iest począć dobrze sie sprawować/ ále vstáwicznie konáć / y w tym státecznie záwżdy trwáć. Abowiem iáko gdy sie iedná vkaże iáskołká / nie czyni záraz podobieństwá bliskiey Wiosny: áni ieden dzień zimie iáśny/ nie iest znákiem látá doskonálego; ták też błogosławionym y szczesliwym nie czyni ieden dzień/ áni krotki czás: [przeto potrzebá/ áby rządzenie sie wedle rozumu dobre było / trwále y vstáwiczne.]

Sed fortassis si dicamus felicitatem optimum esse. &c.

Quod si ita inquã est.

Bonũ igitur ipsum ita circũscriptum fit.

Tákie tedy opisámie niech będzie naywyższego dobrá/ y powinności ludzkiey/ktora możem lepiey rozumieć/máluiąc ią po częściách wßytkich: [iáko dobry málarz / czyni pierwey y zgrubá okryßa obraz liniámi/ ktory ma málować / potym wßytkie części iego konterfetuie/ przystoynie nápełniáiąc fárbámi.] A snadź łácniey iest okryślić obraz y figure iáka/ niżli potym iey części porządnie fárbámi wymálować każde: lecz gdy z przodku iáka rzecz będzie státecznie okryślona/ każdy może łácnie iey części rozßerzyć y ozdobić: do czego iest czás sprawcá sposobny y wymyślny. Zá czásem bowiem vrosły rzemieślá/ y náuki doskonále / gdy z przodku były grube á proste: zá czásem z stáły sie ßtucznieyße/ y subtelnieyße. Bo do wynálásku cudzego/ każdy może przydáć/ co ábo nie dostáie/ ábo wiecey zdobi.

Pámietáć mamy ná to/ coſmy wyżſzey powiedzieli/ iż poſtępowánie w náukách/ nie może być iednákie/ ále według rzeczy/ o ktorey ſie w oney náuce mowi: ták dálece/ iáko ktorey náuce przynależy. Bo ćieślá y ziemomiernik/ Geometrá/ rożnym ſpoſobem węgielnice przed ſie biorą/ y rożnie z nią poſtępuią: Cieślá/ ile mu ſie zgodzi do iego rzemieſłá/ áby w śćiánách kąt proſty vczynił/ quádratową łáwę: á ten záś/ iż ieſt wynaleźcá przyczyn y prawdy; rozmierza/ iáka w ſobie ieſt węgielnicá/ wedle iſtoty; iáko ma kąt proſty y dobrze wymierzony. Tymże ſpoſobem w inſzych náukách poſtępowáć potrzebá/ ábyſmy w vważániu rzeczy/ nad przedśiewźiętą potrzebę nie wykroczyli. Nie we wſzytkich náukách mamy ſzukáć przednich przyczyn/ ále w niektorych; doſyć będzie vkázáć/ iż ieſt rzecz prawdziwa. Co ſie też przydaie w powieśćiách iáſnych/ w ktorych doſyć wiedzieć/ iż ſą; á nie potrzebá ſzukáć przyczyn ich przednieyſzych. Jeſtći prawdá/ iż ſą niektore iáſne powieśći y principia, ktorych ſie vczą ludzie/ kiedy ich nie bárzo znáią/ nie przez inſze przyczyny/ ále iednych przez ſperunki poiedynkowe: drugie oczywiśćie przez ſmyſły: trzećie przez zwyczay vſtáwiczny: y inſzych ináczey. Ponieważ te ſą drogi/ ktoremi przychodziemy do poznánia pierwoćin/ co Láćinnicy principia y maximas zowią: w tych drogách mamy czynić brák; obráć te/ ktora będzie naprzyſtoynieyſza do rzeczy przedśiewźiętey/ gdyż wiele ná tym zależy/ pierwoćiny y przodek dobrze ſtánowić/ zwłaſczá do dálſzych poſtępkow. Przodki bowiem y te pierwociny/ ſą źrzodłem y fundámentem do dálſzych poſtępkow; ták iż ſie zdádzą być więtſzą połowicą cáłego: z nich bowiem wiele przedśiewźiętych rzeczy/ iáſne bywáią.

Oportet autem eorum quæ ſupra dicta ſint meminiſſe, &c.

Neque ſimili modo in omnibus cauſa requirenda.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

W Tym Rozdźiale naprzod vczy/ o właſnośćiách nawyżſzego ſcześćia: właſnośći dobrá nawyżſzego/ te ſą. 1. Jż ieſt iedno. 2. Jż ieſt nawyżſze. 3. Nadoſkonálſze. 4. W ſobie ná wſzyſtkim doſtáteczne. Potym opiſuie ſcześćie to: iż zależy ná odpráwowániu powinnośći: ná ſpráwowániu ſie wedle cnoty naprzednieyſzey. Potrzećie/ powtarza o poſtępku w tey náuce/ ábyſmy nie wątpili o tym wykłádźie/ y opiſániu nawyżſzego ſcześćia.

Trzy Rodzáie rzeczy ktorych prágniemy.

Trzy rodzaie ſą rzeczy/ o ktore ſtoiemy. Jeden/ tych tylko prágniemy/ dla czego inſzego/ iáko ieſt lekárſtwo/ przechadzka. Drugich prágniemy y dla nich ſámych/ y dla czego inſzego/ iáko ieſt cześć/ roſkoſz/ zdrowie/ cnotá. Trzećie ſą ktorych prágniemy dla nich ſámych/ iáko ieſt/ ſcześćie.

Bogactw koniec.

Bogactw prágniemy dla vżywánia. Bo co po bogactwách/ ieſli w vżywániu nie będą? Nie bez przyczyny złączył bogáctwá z lutnią. Bo iáko lutnia nie ieſt pożyteczna/ iedno temu ktory iey vmie vżyć: ták też bogáctwá.

Scześćie nábyte nalepſze.

Scześćia ſzukamy dla czego inſzego/ nie dla niego ſamego: ſzukamy go/ ábyſmy przez nie byli ſcześliwi: á ták ſcześćie nie może być nawyżſzym dobrem. Odpowiádam ná to: Dwoiákie być ſcześćie/ iedno iuż nábyte: drugie ktorego nábywamy/ y ſzukamy. Nábyte ſcześćie/ ktore iuż mamy/ ieſt nawyżſze dobro: nie to ktorego dopiero ſzukamy.

Wywod ſcześćia nawyżſze.

Scześćie nawyżſze dobro ták wywodźi. Co ieſt ſámo z śiebie doſtátecznego/ y nie prágnie nic dla śiebie/ to ieſt nawyżſze dobro. Scześćie doſtáteczne ieſt/ nie prágnie nic dla śiebie; ſzcześćie tedy ieſt

nawyżſze

nawyższe dobro. Inszym dobrom ktorekolwiek przedsie weźmiem/ czego nie dostáie/ szczęściu nic: insze dobrá z drugiemi złączone/ wietsze są dobrá: szczęściu nic nie przybędzie/ choć przystąpią do niego insze dobrá/ nie możebyć názwáne wietsze szczęście.

Szczęśliwemu potrzebá dobr wiele.

Aby szczęśliwego człowieká byłá spráwá dostateczna/ potrzebá mu wiele dobr y rozmaitych/ ktoremiby mogł pomágáć/ y rátowáć tych/ z ktoremi przebywa. Bo ieśliby nie mogł tego czynić/ vłomneby iego szczęście było; gdyż dla niedostátku musiałby sie frasowáć. Do szczęścia przynależą dobrá vmysłu/ ktoremiby inszych vczył/ rządził/ rádźił mogł. Należą dobrá cielesne/ iáko śiłá zdrowie/ y insze. Bo przez śił bronić oyczyzny nie możemy/ ani ná vrzędzie być. Zwierzchnie też dobrá fortuny przynależą/ gdyż bez tych nie możem rátowáć/ pomágáć/ żywić inszych. Ktory tedy człowiek w tych dobrách będzie dostátnim dla drugich/ y dla siebie sámego/ ten może być prawdźiwie rzeczon szczęśliwym.

Trzy stopnie szczęścia.

Szczęścia są trzy części. Dobrá vmysłu/ dobrá cielesne/ dobrá fortuny. Choć tych części nie iest iednáka wszytkich zacność: bo w dobrách vmysłu nawietsze zá wisło szczęście: iednák gdy to nawietsze szczęście z drugich dobr będzie miało iáki przydátek/ bez ktorego mogłoby być sámo/ wiecey ozdoby będzie miało. Abowiem wiele iest szczęśliwych/ choć nie dostáli zwycięstwá z nieprzyiaciół oyczyzny/ ábo nie mieli ná sobie vrzędow żadnych. Tákowe rzeczy/ y tym podobne nie są z przednieyszych dobr/ z ktorych złożone iest szczęście/ choć też niemi nieco sie ozdobi/ y przyczyni.

Bogactwo Pomier.

Władze dusze ludzkiey trzy.

Dusza ludzka ma trzy władze/ á każda władza ma swoie spráwy/ y powinności własne/ ktore odprawuie. Pierwsza władza dusze iest żywiąca: przez ktorą człowiek żywo iest/ y rośćie do pewnego czasu. Wtora władza/ czuiąca/ smysły máiąca: ktorey iest powinność czuć bol/ widźieć/ słyszeć/ rusząć sie z mieyscá ná mieysce. Trzecia władza ludzkiey dusze/ rozum: ktorey powinność iest rozumieć/ wedle rozumu sie rządźić. A iż ta posledniejsza władza/ człowiek iest rożny od drzew ktore żyią/ od zwierząt niemych: ktore też smysły maią z tey trzeciey władze/ to iest/ z rozumu powstaie powinność ludzka/ y nawyższe szczęście. Nie dla tegó człowiek iest/ aby żył/ y żywy był: nie dla tego/ aby widźiał/ słyszał/ chodźił: ale dla tego/ aby wedle rozumu żył/ y spráwował sie.

Wedle rozumu może kto źle czynić.

Powiedźiał/ iż powinność własna ludzka tá iest/ ktora pochodźi z rozumu: zás mowi/ iż tu powinność ma być doskonáłá/ y cnotliwa/ iákoby miał źle czynić/ ktory sie spráwnie wedle rozumu: co sie nie zda być. Kiedyby to prawdá była/ iż ktoś sie spráwnie wedle rozumu/ nie mogłby czynić źle/ tedyby sie rozum ludzki/ nigdy nie mylił: ale iż sie myli rozum ludzki/ zá tym idźie/ y ten ktory sie spráwnie wedle rozumu/ źle czyni podczás. Bo będąc rozum ludzki złączony z ciałem podległym namietnościam/ y rozmáitym przeszkodom/ aby sie dobrze spráwował/ trzebá mu sie dobrego vczyć/ y w dobrym zwyczay brać. Przeto może sie trafić nie ćwiczonemu w spráwách/ źle czynić/ choć sie wedle rozumu spráwować będzie.

Jedná rzecz rożnie go może być postępku.

Jedná rzecz może być rożnie vważána. Jáko Igielnik y Krawiec/ oba igłę przed sie biorą/ iednák muszą ich rożnie vżywáć. Igielnik igłę przed sie bierze/ aby to vrobił/ prostą/ mocną/ śpiczastą: a krawiec dla tego igłę bierze/ aby mogł nią prędko y długo szyć. Przeto nie dźiw/ gdy z iedną rzeczą rożnie postępuiemy/ według nimieyszey potrzeby.

Prawdę poznawamy rozmáitie. Na przod/ z wielu poiedynkowych rzeczy; chce sie prawdy dowiedźieć/ iż człowiek iest rozumny/ ták mowie/ Piotr iest człowiek rozumny/ Jan iest człowiek rozumny/ Antoni iest człowiek rozumny/ Bártoż iest człowiek rozumny/ inszy: tedyć káżdy człowiek iest rozumny. To zowie sperunkiem z poiedynkowych rzeczy. Przez smysł dochodźiem prawdy/ że ogień iest gorący/ że wodá mokrá/ że kámień twárdy: dotknąwszy sie ogniá/ spárze sie: dotknąwszy sie wody/ zmaczam sie/ dotknąwszy sie kámieniá/ poznam twárdość iego. Zwyczáiem dochodźiem prawdy/ w spráwách ludzkich: żaden nie pozna iák to miła rzecz być trzeźwim/ iedno ten ktory sie długo trzeźwio chowa. Doświádczeniem dochodźiem prawdy/ iáko w lekárskiey nauce/ wiele bywa doświádczenia.

Wprowadzenie szczęścia nawyższe.

Oportet autem eorum quæ supra dicta sunt meminisse, &c.

Nequeat milii modo in omnibus cauſa requirenda.

Szczęście nábyte na lepsze.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Co ſie zgadzáią práwie w mniemániu ſwym, ſą zgodni z náuką tą.*
II. *Co ſie nie zgadzáią, y rożne rzeczy kłádą, w czym ſie przychyláią do tey náuki.*
III. *Jáko ſie zgadza náuká tá z temi, ktorzy kłádli ſcześćie ná roſkoſzy.*
IV. *Jáko ſie zgadza z temi, ktorzy ſcześćie kłádli ná dobrách zwierzchnych.*

I. Mniemánia ludzkie zgodliwe ſą prawdźiwe.

Z Powinnośći ludzkiey/ y naywyżßym ſcześćiu/ wywiádowáć ſie potrzeba/ tylko przez przednie przyczyny/ pewnemi dowodámi pokázuiąc/ ále też mniemánie inßych ludzi/ co mowią o niem/ vkázuiąc/ ieſli ſą zgodne z náßemi. Abowiem gdy iáka ieſt rzecz pewna y prawdziwa/ wßytkie powieśći ludzkie około niey/ ſą iednákie y zgodne/ iáko o tym co prawdziwie ieſt. Ale gdy ſie mowi fałß/ wnet będzie niezgodá około niego/ y rożne mniemánia. Gdy tedy dobrá ſą rozdzielone ná trzy cześći/ to ieſt/ dobrá zwierzchne/ dobrá dußne/ dobrá ćieleſne. Te dobrá/ ktoreſmy názwáli dußne/ y ſą prawdziwe/ y doſkonáłe dobrá. A myſmy też powiedzieli/ iż ſpráwy y vczynki ludzkie/ pochodzą od duße rozumney. Jeſli tedy dobrá vmyſłu ſą doſkonáłe/ á my też ſcześćie naywyżße doſkonáłe być kłádziemy: tedyć ſcześćie naywyżße ludzkie/ ieſt dobro vmyſłu/ w czym ſie zgadzáią ſtárzy Philoſophi z námi. Potym powiedzieliſmy/ iż ſpráwy y vczynki ludzkie/ ſą końcem ludzkim: á ten koniec ieſt/ żywot dobry y doſkonáły: z tym też mniemániem zgadzáią ſie ſtárzy ludzie/ mowiąc: iż nic inßego nie ieſt być ſcześliwym: iedno dobrze ná świećie żyć/ dobrze ſie ſpráwowáć. Káżdy niemal to twierdzi/ iż dobry żywot/ y dobre ſpráwowánie ſie/ nic inßego nie ieſt/ iedno ſcześćie.

Wßyſcy zezwaláią ná to/ iż dobrá dußne ſą naprzednieyße/ ná ktorych ſcześćie zależy

Conſiderãdũque eſt de ipſa non ſolũ cõcluſione. &c.

II. Ci co o ſcześćiu rożnie mowią w czym ſie zgadzáią z tą náuką.

Zdádzą ſie też przychyláć ći/ ktorzy rożnie o ſcześćiu mowią/ do náßey náuki. Byli niektorzy/ ktorzy trzymáli/ iż ſcześćie zależy ná cnoćie: niektorzy kłádli ná roſtropnośći: niektorzy ná mądrośći/ niektorzy ná tych wßytkich/ abo ná iednym z tych z roſkoßą/ ábo nie bez roſkoßy. Są też niektorzy/ co do tych rzeczy przydáią doſtátek/ máietnośći/ y wßelákie zwierzchnie rzeczy. Tákiego mniemánia nie trzebá lekce ważyć: gdyż co ie wzniećili: cześćią było wiele/ y ſtárzy Philoſophi: cześćią máło/ ále zacni ludzie/ y záwołáni: á nie ieſt rzecz podobna/ áby wßyſcy mieli zbłądzić we wßytkiem: przynamniey w iákiey cześći mowili prawdę/ ábo w wielu rzeczách. Z temi ktorzy kłádli ſcześćie ludzkie ná cnoćie wßelkiey/ ábo pewney/ zgadzamy ſie: iż ſcześćie ludzkie zawiſło ná ſpráwowániu ſie cnotliwym: á oni powiádáią/ iż ſcześćie ludzkie cnotá ieſt. Ale w tym ieſteſmy rożni od nich/ á niemáło rożni: gdyż wielka ieſt rożność mowić/ mieć cnotę/ y cnotliwego co czynić/ że kto ma nałog/ ábo iż ſkutecznie/ wedle teº nałogu poſtępuie w ſpráwách ſwych. [Oni mowią/ iż cnoty

Videntur autem omniaquæ circa fælicitatẽ inquirũtur. &c.

tylko ſá-

tylko sámo mienie / cnoty nalog iest szcześćie: my zás mowiemy / iż cnotá w skutecznym vżywániu / y w vstáwicznym sprawowániu sie dobrze bedac / iest naywyższe dobro y szcześćie. My lepiey mowiemy] gdyż może sie tráfić / iż kto ma nalog cnoty / á przedśie z tego nałogu nie pochodzi żyćie cnotliwe / y sprawowánie sie wedle cnoty: iák sie przydáie śpiącemu / ábo gdy kto prozniuie [śpiący choćby był cnotliwym / iego cnotá nic niepożyteczna] Ale gdy iuż cnotá w vżywániu skutecznym / y sprawowánem / nie może być / áby nie miáłá vczynić iákiego skutku: á gdy ieszcze bedzie sprawowánie cnotliwe / czyni skutek y owoc dobry. Jáko w gonitwách / nie zwykli dáwáć nagrody gładkiem y dużym; ále potykáiącym sie mężnie: ták też miedzy wszytkiemi ludzmi poczćiwemi y cnotliwemi / tylko ći / ktorzy dobrze y cnotliwie żyią / cnoty owoce z śiebie iákie wypuszczáią / dostáią naywyższego szcześćia / nie ći co tylko nalog cnoty / y cnote sámo máią.

Confer. rádúque est de ipsa non solú cõclusione. &c.

Zgadza sie też náuká náßá y z temi / ktorzy szcześćie ludzkie kładli ná roskoßy: Żywot bowiem tych / ktorzy cnotliwie sie sprawuią / iest záwżdy miły / y szczesliwy / y wdzięczny. Roskoßy zażywáć / z poczstu tych rzeczy iest / ktore do vmysłu przynależą. Każdemu to bywa miło / w czym sie kocha / y do czego nawietßą chęć ma: ktory nawietßą chęć ma do koni / roskoß ma z koni: ktory ma chęć do Comediy / do igrzyskáś; iego roskoß iest Comedye / igrzyskáś: tákże też / ktory miłuie sprawiedliwe rzeczy / cnoty; kocha sie w sprawiedliwości / w cnotách / y ma wielką roskoß z cnotliwego sie sprawowánia. O niektorych ludzi / roskoßy miedzy soba sa przeciwne: dla tego / iż z przyrodzenia nie sa iednákie / wdzięczne / y miłe: [ále sa miłe / względem inßych rzeczy: skąd sie tráfia często / iż rzecz iáka iednemu bedzie miła / drugiemu brzydka.] Ale rzeczy / ktore ludziom cnotliwym y dobrym sa miłe / y pełne roskoßy / nie sa miedzy soba przećiwne / ále záwżdy roskoßne / y wdzięczne / iako sa vczynki dobre y cnotliwe. ktorem tedy cnotliwe vczynki y sprawy sa miłe / sáme przez sie wdzięczne / tych żywot nie prágnie roskoßy / iáko przydátku iákiego: ále w sobie zámyka istotną roskoß.

Estq; ipsorum vita suauis & iucunda.

III. Jáko sie zgadza náuká z temi ktorzy roskoß kłáde ostatecznim.

Videntur autem omniaquæ circa laudabilitatē inquirūtur. &c.

Nádto cośmy iuż powiedzieli [ktorym sposobem w tym szcześćiu zámyka sie roskoß / iásna rzecz iest] ktory sie w dobrych sprawách nie kocha / nie iest dobrym / áni cnotliwym / áni tym może być sprawiedliwym názwan / ktory czyniąc vczynki sprawiedliwe / nie kocha sie w nich: áni też ten iest szczodrym / ktory czyniąc drugim dobrze / czyniąc co szczodrobliwego / nie weseli sie z tego / y ták o inßych cnotách rozumiey. Co gdy ták iest / sprawy y vczynki dobre / y cnotliwe / sa przez sie miłe y roskoßne: tákże te sprawy poczćiwe / y tym podobne inße sa bárzo roskoßne: ponieważ człowiek dobry / o nich sądzi dobrze / y według prawdy: co czyni wdzięcznie / miłe / z wielką roskoßą / iákośmy powiedzieli. A ták szcześćie iest rzecz naylepßa / na-

Præterea eam qui bonis actionibusnō delectatur &c.

piękniejßa / y naroſkoßniejßa: gdyż záleży ná ſprawách dobrych / pięknych / y roſkoßnych: á te trzy rzeczy / nie máią ſie rozłaczáć od ſiebie / ále wßytkie ſpołone máią być: nie iáko ſie zdał w Wyſpie Delos napis ná kośćielnych drzwiách / rozdzielać te rzeczy.

Dobra właſnie ieſt cnotá, pożyteczne zdrowie:
Roſkoſz práwa ieſt doſtáć, co kto mitym zowie.

Wßytkie tedy te trzy rzeczy / poczćiwość / pożytek / y roſkoßz / w dobrych ſprawách záraz ſa: á te ſprawy dobre / wßytkie we ſpoł / ábo ſnadź iedná z nich nadoſkonálßa / ieſt prawdziwym ſcześćiem ludzkiem.

IV. Szcześćie tureczne zgadza ſie z temi / ktorzy ſcześćie kładną ná dobrách zwierzchnich.

To też ſcześćie náßze / zdá ſie potrzebować dobr zwierzchnych / iákoſmy powiedzieli: Bo to nie może być / ábo nie łácno może być / áby ten / kto doſtátku nie ma potrzebnego / miał co poczćiwego y znácznego ſprawić. Bo wiele przez przyiaćioły / przez doſtátki / przez możność zwierzchnią / iáko przez iákie naczynie odpráwuiemy. Niektorzy niebywßy ßlách ćicámi / tym ſámym ſcześćie ſwe ßpeca: niektorzy poſtradawßy potomkow / y gładkośći / nieſcześliwemi ſa. Nie názbyt ten ſcześliwym ieſt / ktory ßpetny y nie vrodziwy ieſt / ktory nie ßlách ćic / ktory bez przyiaćioł / y bez potomkow ieſt. Niemniey też / gdy kto ma złe dzieći: ábo gdy mu dobrzy pomrą. Zda ſie tedy ſcześćie náßze / tákiego ſcześliwego powodzenia potrzebować: dla czego niektorzy ſcześćie naywyżßze / z Fortuna y z dobrym powodzeniem / drudzy z cnotą łączą: ták iż te rzeczy iedno być mowią.

Videtur tamẽ ipſa externis bonis, ſi. cut dixi. mus indigere.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiatku

Pokázáć chce / y to wßytko co poſpolićie mądrzy ludźie mowią o ſcześćiu / zgadza ſie z tym ſcześćia nawyżßego opiſaniem / ktore przywiodł: potym co drudzy do ſcześćia potrzebuią / to też poniekąd zámyka ſie w tỹ ſcześćiu. Wßyſcy w tym ſie zgadzaią / iż ten ktory ſcześliwy ieſt / dobrze żyie / y dobrze ſie ſpráwuie / co też náßemu ſcześćiu ſłuży. Náwet choć też drudzy wiele rzeczy przypiſuią ſcześćiu / iáko cnotę / roſkoßz / bogáctwá / to wßytko náyduie ſie w náßym nawyżßym ſcześćiu.

Przyczyná złego ſądzenia o rzeczách.

Poſpolſtwo ma to zá wielką roſkoßz co nie ieſt / ále według mniemánia te rzeczy idą. Jeden woli z ludźmi / drugi przez ludźi: ieden woli przez żony mießkáć / drugi przez żony niechce: temu pokoy miły / owemu odpráwowánie zacnych ſpraw: ow ſie kocha w vrzędźie / ten nie náćiera ná vrzęd / vćieka od niego: ieden ſie kocha w kártách / drugi w piáńſtwie / bieśiadách. A nie tylko rożne rzeczy ludźiom mile ſą / ále też iedne drugim nie mile / drugim wdzięczne. Co te° zá przyczyná? Powiada Ariſtoteles: Prawdy przyczyna zgoda: rozmaitości mniemanie. Na tych rzeczách ktore ſą z przyrodzenia wßyſcy ſie zgodzą: ktore idą z ludzkiego mniemánia / tám rożność wielka / y niezgodá. Gdźiebyś ták ná świecie wßytkie ludźie podźielił / aby ná iedney gromadźie byli źli / głupi ludźie / ná drugiey dobrzy / bácźni: w tamtey gromadźie dźiwnaby była niezgodá / á w tym nieſłychana zgodá. W pierwßey gromadźie łákomiby wołáli: Niemaß nic miłßego iedno worki záwiązowáć: vtrátnicy mowiliby / niemaß nic miłßego / iedno worki rozwiązowáć. Smiałyby wołał rzucać ſie roſkoß ná wßelkie niebeſpieczeńſtwá: záś tchorz / boiáźliwy / wolałby nie náćierać ná guz roſkoß. Jedenby ſie w okrućieńſtwie kochał / drugi w piáńſtwie. Ale w gromá-

Czemu mocni nie bez roſkoßy.

Bogáctwá ſłużebnice ſą ſcześćia.

Bogactw ſtwonnich do ſcześćia potrzebá.

dźie dobrych ludźi/ tákaby zgodá byłá/ iż coby ieden rzekł/ to wßyſcy/ wßytko/ wßytkimby ſie záwżdy podobáło. Abowiem dobrzy ludźie to co ieſt miłego/ ábo nie miłego/ nie według wártogłowneg̃ mozgu/ ále według przyrodzenia/ y prawdy ſądzą. A prawdá iedna záwżdy ieſt.

Czemu mowi nie bez roſkoßy.

Dla czego Ariſtoteles mowi z roſkoßą/ ábo nie bez roſkoßy. Dla tego/ iż byli tácy ludźie/ co kłádli ſcześćie ná ſámey roſkoßy iſtotney. Drudzy záś roſkoß ſcześćiu przydawáli/ iáko ſługę/ iż przez roſkoßy cnotá nie może być.

Mienie y vżywánie rożne rzeczy ſą.

Mienie y vżywánie/ śćiąga ſie do rzeczy rożnych zwierzchnych/ iáko do pieniędzy/ do roli/ y do inßych doſtátkow. Mienie do włáſnośći dźierżenia przynależy/ iáko ſą naczynia/ cnot doſtátki. Vżywánie záś nic inßego nie ieſt/ iedno robienie tym naczyniem. Nałog ieſt ſnádność do czynienia złego/ ábo dobrego. Spráwowánie ieſt czynienie ſkuteczne/ ktore pochodźi z nałogu. Dla czego/ cnoty nałog mieć/ y żyć cnotliwie/ rożne ſą rzeczy: dáleko ieſt lepße żyćie cnotliwe/ niżli mienie nałogu. Jáko ieſt prożne mienie pieniędzy/ gdy nie będźie ich vżywánie/ ták też nałog bez czynienia/ y vżywána nic nieważy. Ná czynieniu cnoty dowodźi/ zależeć ſcześćie ludzkie. Co ieſt nalepßego/ to ma być poczytano náwyżßym ſcześćiem. Nałog nie ieſt nalepßy/ poniewaß do ſpráwowánia czego/ y czynienia śćiąga ſie: tedyć nie ná nałogu/ ále ná żyćiu cnotliwym zależy ſcześćie.

Bogáctwá ſłużebnice ſą ſcześćia.

Jáko vczćiwe białegłowy/ niezwykły nigdźiey z domu wychodźić bez ſłużebnic y ſtárey pániey: ták Ariſtoteles do ſcześćia przydáie ſłużebnice/ bogactwá/ przyiaćielſtwá/ powagę/ ßláchectwo/ potomſtwo dobre/ gładkość/ y inße rzeczy/ ktore ſą naczynie ſcześćia y ozdoby.

Bogactw ſkromnych do ſcześćia potrzebá.

Co ſie tknie bogactw/ te mierne máią być. Wielkie bowiem bogáctwá/ niemniey iáko niedoſtátek/ do ſcześćia przeßkodą ſą. Bo iáko wielki okręt/ ták wielkich bogactw trudno rządźić. A nie náydźie ſie to ná świećie/ áby názbyt bogáty/ miał być názbyt dobrym człowiekiem: owßem vboſtwo wielu ludźi dowćip záoſtrza/ á bogáctwá wielu ludźi do zbytku y niecnot przywodzą. Vboſtwo do niektorych cnot pomaga/ iáko do wſtrzymawáłośći/ do ſkromnośći/ do dowćipu oſtrego/ á bogáctwá/ niewſtrzymawáłe/ zuchwáłe/ niedbáłe ludźie czyni. Do woiennych ſpraw/ vboſtwo więcey ſie zgodźi niżli bogáctwá. Vbodzy bowiem łácno wßytkie niewczáſy wytrwáią/ y rychley w niebeſpieczeńſtwá ſie wdáią: Bogáći záś nie náuczyli ſie niewczáſow ćierpieć/ y więcey ſie śmierći boią. Perſowie y Aſiani/ bogáći ludźie/ miękcy/ nikczemni/ y niewieśćiuchowie ſą: Lácedæmonowie ze wßytkich namożnieyßy y nayubożßy byli. A Rzymiánie/ poki ſie vboſtwá trzymáli/ poty byli mężni y bitni: ále potym z vboſtwem męſtwo vtráćili. Ze wßytkich Athenieńczykow Ariſtides był naſpráwiedliwßy: ále ten y großá nie zoſtáwił ná pogrzeb ſwoy/ áż z poſpolitego ſkárbu/ iego dźiewkom dawano żywność. Náydowáłá ſie też wielka mądrość w wielkim vboſtwie/ y w człowieku náder ſproſnym. Æſop on był bárzo ßpetny/ ále w nim byłá mądrość dźiwna. Sokrates był iedney rzeżypępkowey ſyn/ żebrak/ z Æſopową twarzą/ w więźieniu vmárł/ á przedśie muśiem to o niem trzymáć/ iż był ſcześliwym. A ták do ſcześćia nie trzeba wielkich bogactw.

Gładkość iák pomaga do ſcześćia/ y inße.

Co pomaga gładkość do ſcześćia? Pomaga: Gładkiego więcey ludźie miłuią/ niżli ßpetnego: gładki gdy będźie ná vrzędźie/ rychley mu bywáią poſłußni ludźie; iáko też podłego rodzáiu vrzędniká/ nie rádźi poddáni ſłucháią: ktory też ma wiele ſynow/ á dobrych/ więcey go miłuią ludźie. Kto ieſt przyiaćielny/ ieſt v ludźi w powadze/ y oglądáią ſie nań wßyſcy. Przeto niewątpliwa rzecz/ iż te wßytkie dobrá pomagáią do ſcześćia naywyżßego.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Przyczyny ſcześćia. P. Bog ieſt pewnym ſpoſobem, dawcą ſcześćia.*
II. *Fortuná nie ieſt przyczyná ſcześćia, ále cnotliwe ſpráwy.*
III. *Ktorzy nie ſą vczeſtnikámi ſcześćia naywyżßego.*

I. Przyczyny ſczęścia.

Vnde etiam dubitatur vtrũ diſciplina an aſſuetudine. &c.

Latpić ſie może/ ſkąd pochodzi to ſczęśćie/ y z ktorey przyczyny zſtáie ſie: Czyli przez náukę/ czyli przez długi zwyczay/ czyli przez iákie ćwiczenie/ możem tego ſczęśćia doſtáć: ábo też z iákiego Boſkiego zrządzenia/ ábo z fortuny y z tráfunku pochodzi. Jeſli co ná świećie ludziom dobrego Pan Bog dáie/ podobna rzecz ieſt ku wierzeniu/ iż ſczęśćie od niego pochodzi/ tym wiecey/ im ieſt ze wßytkich ná świećie rzeczy naylepßze [bo od nalepßey przyczyny/ naylepßy ſkutek muśi być.] Ale o tym mowić nie przynależy/ do tey vmieiętnośći przedśiewzietey. Jednák choć to ſczęśćie naywyżßze/ nie zda ſie pochodzić od Bogá: ále ábo z náuki/ ábo z ćwiczenia/ ábo z cnoty: [gdyż ſczęśćie to naywyżßze/ nic inßego nie powiedzieliſmy być/ iedno ſprawowánie ſie wedle cnoty] przedśie muśi być coś Boſkiego. Bo nagrodá cnoty/ y naywyżßy koniec [do ktorego człowiek zmierza] ieſt coś świetoblwego/ nabłogoſławieńßego/ Boſkiego/ iáko ſkutek ſámego Bogá. Náwet to ſczęśćie/ od nas ſámych pochodzące/ będzie rzecz powßechna y poſpolita wßytkim ludziom: káżdy bowiem/ przez ćwiczenie/ przez zwyczay/ przez pilność/ może ſczęśćia doſtáć/ byle iedno/ ten ktory ſie ma do tego ſczęśćia doſtánia/ nie ßwánkował ná rozumie/ przez ktory/ domyſł w rzeczách bierze/ y ſprawuie ſie przyſtoynie.

Pan Bog przyczyna ſczęścia niejakim ſpoſobem

II. Fortuná nie ieſt przyczyną ſczęścia.

Co ieſli lepiey przez cnotę zſtáć ſie ſczęśliwym/ iákoż lepiey ieſt/ niżli przez Fortunę y przygodę/ przyſtoyna rzecz ieſt/ aby ták było. Abowiem wßytkie rzeczy/ ktore wedle nátury/ tudzież też wedle náuki y rzemieſłá/ iáko od przyczyny/ co czyniącey pochodzą/ conalepßym ſpoſobem ſie zſtáią: dla czego od dobrey przyczyny/ iáko ieſt przyrodzenie/ rzemieſło/ pochodzą ſkutki známienite: á ſczęśćie będąc naßlachetnieyßym y nalepßym ſkutkiem/ nie ieſt podobna rzecz/ aby ſie miáło rodzić od podley przyczyny/ iako od Fortuny/ przygody. Owßem to ſam rozum vkázuie/ czego ßukamy: ieſli ſczęśćie naywyżße pochodzi z ſpraw ludzkich/ z mysli ludzkiey/ boſmy wyżßey rzekli/ iż ſczęśćie ludzkie/ ieſt ſpráwowáne ſie wedle cnoty: tedyć fortuná nie może być przyczyną ſczęśćia/ ále cnotá. A iżeſmy przydáli do naywyżßego ſczęśćia inße dobrá/ nie dla tego/ áby ná fortunie zawiſło/ ále pomoc dáią do ſczęśćia. Dobrá ćieleſne/ zdrowie/ gładkość/ dużość/ zmyſłow oſtrość/ pomocnice ſą do naywyżßego ſczęśćia/ że przez nich żaden ſczęśliwy nie może być/ dla czegoſmy wyżßey odrzućili vłomnych ludzi/ ktorzy ábo ná członkách/ ábo ná rozumie ßwánkuią. Twierzchnie też dobrá przydáliſmy do ſczęśćia/ iáko potrzebne naczynie/ ábyſmy przez nie mogli czynić poczćiwe ſpráwy. Ale to ſczęśćie naywyżße/ pochodzące od nas ſámych/ zgadza ſie z tym/ coſmy wyżßey powiedzieli/ gdzieſmy rządzenia Rzeczypoſp: Polityki koniec nalepßy poſtánowili. A Polityká/ ná-

Ex reliquis verò bonis alia illi ineſſe neceſſe eſt. &c.

uká rządzenia Rzeczypospo: pilności y stárania przykłáda/áby Koronni synowie/ mieli sie dobrze/ dobrzy byli/ y spráwowáli sie poczćiwie. [Jesli tedy szczęście nawyższe pochodzi/ z náuki rządzenia Rzeczyposp. z pilności: tedyć nie może pochodzić z Fortuny.]

Vnde etiam dubitatur vtrũ disciplina an assuetudine. &c.

Merito igitur, neque bouẽ neque equum.

Słusznie tedy/ áni wol/ áni koń/ áni żadne zwierze bezrozumne/ nie może być vczestnikiem nawyższego szczęścia y błogosławieństwá: ponieważ żadna rzecz z tych/ nie ma mocy spráwować sie wedle cnoty/ ná ktorey záleży błogosławieństwo/ y szczęście. Dla tey też przyczyny/ dzieći y chłopiętá nie mogą być szczęśliwemi/ chybá nádzieią. Bo do zacnych rzeczy spráwowánia/ nie máią ieszcze lat doskonálych y sposobnych. Abowiem do szczęścia/ iákośmy powiedzieli/ y doskonálego wieku/ y doskonáley cnoty potrzebá. Wiele też przygod/ y rozmáite niefortuny/ ná ludzie ná świecie przypadáią/ ták iż kto z młodu może być dostátecznym/ y ludzi wzietym/ y potężnym/ á ná stárość może w rozmáite vćiski/ y nędze/ y nieszczęścia wpáść/ iáko Poetowie o Priámie Troiáńskiem Krolu báią. Z kim sie ták obchodzi fortuná/ ktory ná ostátku nędznie żywotá dokończy: ten nie może być szczęśliwym y błogosławionym.

III. Ktorzy nie są vczestnikámi szczęścia nawyższego.

Przestrogi.

Summá Rozdźiału.

WŁożywszy istotę szczęścia nawyższego/ chce przyczyne okázáć/ ktora ie rodźi/ ábo zkąd to szczęście pochodźi/ iáko od przyczyny czyniącey. Pięć mogą być rzeczy/ od ktorych szczęście pochodźi. Bog/ Fortuná/ náuká/ zwyczay/ ćwiczenie. Náuká iest/ gdy sie cze° od kogo vczymy. Zwyczay gdy przez vstáwiczne czego czynienie nałogu dostáiemy. Ćwiczenie záś rożne od zwyczáiu. Zwyczay nic nie przydáie: ćwiczenie przydáie. Já zwyczáiem wszystko iedno chcemy czynić/ zá ćwiczeniem dáley postępuiemy do pewnego stopniá/ y wiecey chcemy czynić. Náprzyklad. Kto sie ták długo przyzwyczái/ iż tylko pułgárncá piwá będźie ná dźień wypiiał/ áni mniey/ áni wiecey/ ten iesli co vymie/ ábo przydá/ obráźi sie. Táka iest władza zwyczáiu. Milo Crotoniates gdy z przodku dźwigał ćielę/ znienagłá do tego przyszedł/ iż mogł nosić wołu: á to ćwiczenie iest. Rosło bowiem nieznácznie ono ćielę/ y co dźień przybywało mu ćiężaru/ áż wołem wyrosło. Cwiczenie też bywa pámięći. Kto sobie w pámięć wbije: dwádźieścia wierszow drugi raz wiecey pięćią/ trzeći raz wiecey tákże pięcią; przydźie do tego/ iż będźie mogł náuczyć sie pięćdźieśiąt wierszow. Rożność tedy iest miedzy zwyczáiem y ćwiczeniem. Já zwyczáiem to co czyniemy/ łácno y z rádością czynię my: zá ćwiczenim/ abysmy co wiecey vstáwicznie łácno czynili. Zwyczay może być bez żadnego vsiłowánia/ iáko zwyczay iedzenia/ zwyczay pićia/ spánia ić. Ale do ćwiczenia záwżdy vsiłowánia trzebá.

Ćwiczeniey zwyczay iák rożne.

Potrzebna rzecz iest wiedźieć/ zkąd pochodźi szczęście. Bo wywiedźiawszy sie/ iż to szczęście możem nábyć przez sie sámych/ będźiem vsiłować vprzyimie/ abysmy go dostáli. Jesli pochodźi od Bogá będźiem żyć świętobliwie/ prożąc go o tákie szczęście: iesli pochodźi od fortuny/ ponieważ iey nie mamy w mocy/ złożywszy z siebie wszelki frásunek/ poruczem sie fortunie. Jesli zá náuką pochodźi/ nie będźiem sie chronić wszelákich prac w náuce iey.

Dla czego potrzebna wiádomośći/ zkąd pochodźi szczęście.

Ze wszytkich tych przyczyn szczęścia/ ktore położył/ tylko fortunę odrzuca/ y iáśnie mowi/ iż nie iest przyczyną szczęścia. Inne wszytkie przyczyny do szczęścia pomagáią. Náprzod P. Bog szczęście dáie: Bo iesli co Pan Bog ludźiom dáie/ szczęście dáie: gdyż nalepsze iest ze wszystkich dobr. Ażeby P. Bog ludźiom nie miał co dáwáć/ to iáśny fałsz iest/ y nie

Fortuná tylko nie iest przyczyną szczęścia.

przystoyno

przystoyno mowić. Stąd znać iż Aristoteles trzymał o Panu Bogu / że ma pieczą o ludzkich rzeczach.

Jáko B. Bog przyczyną ſczęśćia.

Jeſli Pan Bog dáie ſczęśćie / tedyć go nie możem ſobie vczynić: Możem ſczęśćie od Bogá mieć / y od nas ſámych. Pan Bog ieſt przyczyną dwoiakim ſpoſobem: Naprzod / gdy ſie nie przykládamy mi do czego / tym ſpoſobem ieſt przyczyną bytności náſzey / ßlachectwá / dużości / gładkości / ć. do ktorych rzeczy / my namniey ſie nie przykládamy. Druga / gdy nam dáie wiele inßych rzeczy / ále chce abyſmy ſie do tego przyczymáli / y ſtárali: a on przyſparza náße prace / y pomaga do doſtánia / o co ſie ſtáramy. A tym ſpoſobem pochodźi ſczęśćie od Bogá / iáko od przyczyny pierwßey / y powßechney: od nas / iáko od przyczyny wtorey / y poſledniey.

Jáko o ſczęśćiu od Bogá pochodzącym / czemu nie przynależy w Ethyce mowić.

O ſczęśćiu od Bogá pochodzącym / czemu nie przynależy w Ethyce mowić: Sczęśćie dwoiáko może być rozumiane: Naprzod / ile ieſt dar Boży / á w ten czás takiego vważánie ſczęśćia nie przynależy do Ethyki / ale w kśięgách *de Natura Deorum*. Porym iáko my też ſtárániem náſzym przykládamy ſie do doſtąpienia tego ſczęśćia.

Pierwße przyczyny máią rożność od podłych.

Zacne rzeczy y známienite pochodzą od przednich / y známienitych przyczyn / iáko ieſt przyrodzenie / y rzemieſło / y inße: Ale fortunie ktora ieſt ze wßytkich przyczyn napodleyßa / przyczytáć vrodzenie ſczęśćia / coś nie krzeczyby kto mowił. Wiedźieć trzebá / iż przednia przyczyná czyni ſkutek przedni y poſledni: iáko ſłońce człowieká / y żabę: á poſledniá / y podłá przyczyna / nie może iedno podły ſkutek rodźić. Będąc tedy fortuná / przyczyną podłá / nie może vrodźić ſczęśćia ſkutku naprzednieyßego.

Náturá y rzemieſło nie ieſt przyczyną dźiwow.

Cokolwiek ſie dźieie od nátury / y od rzemieſła to ſie wßytko dobrze dźieie: gdy zaś co z porządku natury wyſtąpi / iáko gdy ſie národźi człowiek o dwu głowách / to ſie źle dźieie / y taki rodzay nie od nátury / ale od fortuny / y przygody pochodźi: ták też gdy ſie co dźieie nád wolą rzemieſlnicą / tego nie ieſt przyczyną rzemieſło / ale fortuna y przygodá / iż ſie tu trafiło.

Inßa ieſt ſczęśćie / inßa nacźynie iego.

Jáko może być kowálſtwo doſkonáłe przez nacźynia kowalſkiego; ták też ſczęśćie przez doſtatkow y nacźynia. Kowalſtwo potrzebuie śił / młotow / kowálnie / przez ktorych kowal nie może nic spráwić / ktoż takowy będźie / aby one młoty / kowálnie śiły / rozumiał być rzemieſłem? Żaden záprawdę. Tym ſpoſobem my też bogactw / gładkości / dużości nie mamy rozumieć ſczęściem ludzkim / gdyż to ſą nacźynia do nábycia / y odpráwowánia ſczęśćia.

Dźieći dla czego nie zowiem ſczęśliwym.

Pospolity człowiek podczás dźieći ſczęśliwemi zowie / gdy w nich widźi ná podźiw dowcip dobry / domyſł / y rozrywkę: iednák takie przymioty nie ſą nawyżßę ſczęśćie / ale nadźieią dobrá przyßłęg ſczęśćia / że mogą być ſczęśliwemi / iż teraz ieſcze nie máią ſpoſobnego wieku do spráwowánia cnoty / nie máią w rzeczách doświádczenia / áni w náukách ćwiczonego vmyſłu. Trudna rzecz ieſt chwalić dźiećię / bo nie rzecz mamy chwalić / ale nádźieię.

Nũquid igitur neque alias quiſpiam homo quoad vixerit fœlix eſt.

Przyczyne dáie dla czegó do definiciey ſczęśćia przydał / w wieku doſkonałym / y w doſkonałey cnoćie: á tá ieſt / iż ná świećie niemáß nic pewnego / ale rozmáitey ludzkie rzeczy odmiánie podlegáią / ták iż Theophraſtus śmiał mowić. Żywot ludzki fortuna rządźi / nie mądrość. Bo wiele ludźi y z podłego ſtanu przychodzą do wielkiey zacności: y z wielkiego doſtátku przychodzą do vbostwá. Jáſne ſą przykłady takiey niepewności. Agáthodes z garncárſkiego warſtátu ná krolestwo Sycyliyſkie wywyżßon był. Dionyſius mnieyßy / gdy w teyże Sycyliey krolował / ná ſtárość w Korincie dźieći vczął / ſobie żywności ßukał. O czym piße Plutarchus / iż mu to oćiec niegdy opowiedźiał / że tak miało być. Abowiem widźiał ſyná ſwego młode nieg wſtrzymawálego / że wyrządzał nie cześć cudzym żonom / záwoławßy go do ſiebie ſtroſował: pytáiąc go / ieſli też co takiego w młodości ſwey kiedy ſiebie czynić od kogo ſłyßał. Zatym ſyn. Ty oycze / mowi: nie miałeś oycá krolá / wieceś tego nie czynił. A oćiec odpowiedźiał. Ani ty ſynu dźieći twych będźieß miał krolmi po ſobie; ieſli tych obyczáiow nie odmieniß. Seruius Tullius z niewolnice / ſyn w Rzymie pánował / y ktory ſie w niewoli vrodźił / wolnemu ludowi pánował. Zá fortelem iednego pierśćienia Gyges z páſterza krolem był. Policrates krol Sami-

Sed rede-undũ eſt ad id de quo prius dubitabamus.

otow tá-

otow tákiego ſcześćia vżywał przez wßytek żywot ſwoy/ że nigdy nie vznał żadney przykrośći: á náoſtátku ná ßubienicy wiśiał. Przeto ſie może tráfić/ iż choć kto będźie ſcześliwy przez wßytek ſwoy żywot/ naoſtatku może do oſtátniey nędze przyść. Priamus wßyſtkiey Aſiey krol/ maiąc ſynow pięćdźieśiąt żywych/ ieſcze nie vtráćiwßy kroleſtwá v nieprzyiacioł ſwych/ naśmiewiſkiem był.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Solonowe powieść, o ſcześliwym, iáko rozumieć, wytrząſa.*

II. *Rozwiązek wątpliwośći: Jeſli zá żywotá ieſt kto ſcześliwym, czyli po śmierći.*

Nũquid igitur neque alias quiſpiam homo quoad viuit fœlix eſt.

I. Solonowe powieść iáko rozumiec/ wytrząſa.

NAmyli zwáć iákiego człowieká ná świećie ſcześliwym: [Jeſli Priamus nie był ſcześliwym] czyli według powieśći Solonowey/ potrzebá końcá czekáć [ábyſmy mogli oſądzić/ ieſli kto ieſt ſcześliwym/ ieſli nie.] Czyli mamy o tym ták trzymáć/ iż dopiero człowiek w ten czás ſcześliwy/ gdy vmrze? Ale ták nieprzyſtoyna rzecz mowić/ áby kto po śmierći miał być ſcześliwym: zwłaſczá nam/ ktorzy kłádziemy ſcześćie naywyżße/ ná pewnym ſpráwowániu [vmárli nie mogą nic czynić y ſpráwowáć/ nie máiąc bytnośći.] Co ieſli vmárłego ſcześliwym być nie mowiemy/ czego ſam Solon po nas niechce: ále od nas tylko po śmierći może być śmiele názwan ſcześliwym/ktory iákoby iuż nie podległ złemu/y żadnym przygodom złym tego świátá/ ktore zwykły przypadáć ná ludzie. Choćby tákie mnie mánie było Solonowo/przedśieby byłá wątpliwość: ponieważ ná vmárłe może páść/ y złe/ y dobre/ choć nie czuią: iáko też ná żywe wiele złego y dobrego przypada/ choć o niem niewiedzą: iáko ieſt śmierć potomkow/obelżenie/cześć/ y zgołá potomkow náßych/ ſcześliwe rzeczy y nieſcześliwe. Bá y to wątpliwość ma/ coſmy powiedzieli o vmárłym. Może ſie bowiem tráfić temu/ co dobrze żył/ y przyſtoynie z tego świátá zßedł/ iż wielkie będzie miał odmiány w potomkách ſwoich/ ták iżby z nich/ iedni dobrze/ drudzy zle żyli/ y według żyćia mieli ſławę dobrą ábo złą/dáleko inákßą od rodzicow ſwoich. Nie krzeczyby to było/ áby ten dobrze zmárły/ miał ſie rozmáićie odmieniáć: cześćią z ſcześliwe° nędznym: cześćią z nędzne° ſcześliwym. Z drugiey ſtrony też to ieſt nie krzeczy mowić/ áby vmárli przygod ſwoich potomkow/przynamniey bliżßych niemieli wiedzieć/ y niemiáłyby ich obiąć y rußyć [iáko niemiłośierne ná ſwoie.]

Sed redeundũ eſt ad id de quo prius dubitabamus.

II. Rozwiązánie wątpliwośći pierwßey.

Ale wroćmy ſie do tego/ o czymeſmy pierwey wątpili [Jeſli zá żywotá ma kto być ſcześliwy/czyli po śmierći?] to pytánie rozwiązawßy/ łácno ſie dorozumieć/ co o drugim trzymáć. Jeſli tedy oko mamy mieć ná koniec [y wedle niego przypiſowáć komu błogoſłáwieńſtwo/ nie iáko teraz ieſt błogoſłáwionym/ ále iż pierwey był/ niż vmárł] to ieſt wielkie nie krzeczy/ niezwáć kogo ſcześliwym/ gdy prawdziwie ieſt ſcześliwym: á potym gdy nie ieſt/ przypiſowáć

mu ſcześćie: dla tego mowią: iż tych ktorzy ieſcze żywią/ſcześliwemi zwáć niechcemy: ſcześćie coś nieodmiennego/ y pewnego/trwáłego być: przygody záś y fortuny miedzy ludźmi/ rozmáicie nieuſtáwiczne być rozumiemy. Jáſna tedy rzecz ieſt/ ieſli bedziemy náodmienności fortuny pátrzyć/ iednegoż człowieká częſtokroć vczyniemy ſcześliwego/ y záś nieſcześliwego/ y nedznego: y ták vczyniem człowieká ſcześliwego/ iáko iákiego Chámeleontá máśćodmiennego.

Scześćie záleży náſpráwách dobrych nawiecey: náprzygodách dobrych ieſli mogą być.

An ſequi fortunas minimè rectũ eſt.

Czyli chwytáć ſie fortuny y odmian dobrze ieſt: gdyż náich namniey nie należy/ ábyſmy dobrze ábo źle żyli: ácz ich potrzebuie ludzki żywot/ by iákiego naczynia/iákoſmy powiedzieli: ále náſpráwách dobrych/ wedle cnoty vczynionych/ ſcześćie nawiecey zawiſto/ náprzećiwnych/przećiwne ſkutki: to ieſt/ nedzá/ nieſcześćie/ záleża. Pozwala náte náſze powieść y to/ o czymeſmy teraz watpili/ iż w rzeczách ludzkich/nie ieſt táka trwáłość/iáko ieſt w vczynkách cnotliwych/poczćiwych/ y dobrych: owßem vczynki/ ktore pochodzą z cnoty/ trwalße ſą niżli vmieietności ſame/ á ieſcze te wietßą trwáłości moc máią/ ktore ſą zacnieyße/ celnieyße/ znácznieyße[iáko te/ ktore pochodzą z roſtropności.] Dla tego[iż ći/ktorzy ſą z poczćiwych y dobrych ſpraw ſcześliwi]záwżdy/ y vſtáwicznie ſcześliwi ſą/ żyiąc bez przeſtánku w cnotliwych onych ſwych ſpráwách: y tá ieſt przyczyná/ czemu ſie w ſpráwách dobrych zápámietánie nie przytráfia[iáko w vmieietnościách głębokich.] Trzyma ſie tedy ſcześliwego/ to o ktore ſie pytamy/ ſcześćie/ y przez wßytek żywot ſwoy będzie tákim/ to ieſt/ ſcześliwym. Vſtáwicznie bowiem/ ábo po wietßey cześći/ cnotliwie ſie będzie ſpráwował/ rychtuiąc ſwe ſpráwy dálße/ wedle cnoty: przygody wßeláke/ bądź dobre/ bądź złe/ pięknie y ſtátecznie będzie znośił: á ten iáko prawdziwie dobry y czworkątowy/ bez przygány na świećie żyć będzie.

Przgody nie pſuią ſcześćia nawyżßego.

Cummulta autem ſint quæ à fortuna &c.

A iż ieſt wiele przygod náświećie/ z ktorych iedne ſą máłe/drugie wielkie/ iedne dobre/ drugie złe. Máłe przygody/ bądź dobre/bądź złe/ nie przeßkodzą nic do ſcześćia naywyżßego [nie mogąc go zepſować ſwą máłością.] Przygody wielkie/ náktorych wiele záleży/ ieſli ſą dobre/ czynią żywot ludzki lepßy/ ſcześliwßy: iáko te/ ktore ſą ſpoſobne do przyſporzenia/ y rozmnożenia ſcześćia naywyżßego: tákich vżywánie przygod/ znáczne y zácne ludzie czyni. Záś przygody wielkie á złe/błogoſłáwieńſtwo niſzą y ßpecą. Bole bowiem z frąſunkámi przynoßą/ y wielom ſpráwom poczćiwym/przeßkodzą ſą: á przedśie w tych przygodách wielkich/ choć złych/ poczćiwość wyiáſnia ſie/ y zálecenie ma ſwoie: kiedy kto wiele złych przygod wytrwa/ y ſkromnie znoſi: nie dla tego/ żeby go nie dolegáły/ żeby ich niemiał czuć: ále iż mężny/ y wielkiego ſercá ieſt. [Przeto źle mowili Poetowie; iákoby Priámowe ſcześćie/ náoſtátku złe przygody miały obálić/ y zniſczyć.] Jeſli/ iákoſmy powiedzieli/ nátym świe-

Quid igitur vetat quominus eum felice dicamus. &c.

Summá Rozdźiału.

Powieść Solonowá.

ćie przodek máią poczciwe spráwy / żaden sczęśliwy / nie zstánie się nieszczęśliwym / y nędznym: gdyż nie dopuści się nic złego / nienawisnego / y nikczemnego [á czyniąc záwżdy dobrze y poczciwie / może też záwżdy sczęśliwym być. Abowiem kto prawdziwie iest dobrym / cnotliwym y rostropnym / wszelkie przygody skromnie znieśie: á przedśie záwżdy cnotliwie się spráwuie / ile z niego może być: iáko dobry Hetman / nie máiąc stárych y świádomych żołnierzow / nowakow y niebywáłych ná woynie vżywa / y walczy iemi / iáko może nalepiey: Jáko też y szwiec dobry / choć ma zły rzemień / y niesposobny / áby był z niego trzewik: przedśie on wygadza z niego trzewik / iáko może / według rzemieniá onego: ták też o inszych rzemieślnikách rozumiec masz. Ponieważ ták iest sczęśliwy / nigdy nędznym się nie zstánie: iednák nie będzie práwie błogosłáwionym / gdy nań przypádną przygody / ktore na Priámá pádły. Nie będzie też rozmáitym / y łácno odmiennym / bo z sczęścia nie może być zrzucon: gdyż nie ledá przygody / ále wielkie y okrutne / wádzić mu będą. Záś w tákich niewczásách / nie może záraz wskoráć / áby przyszedł prędko do pierwszey sczęśćia zacnośći: ále iesli będzie długo żyw / á przez ten czás / wielkich y zacnych spraw vczestnikiem będzie. Coż tedy do tego przeszkadza / żebyśmy niemieli tego sczęśliwym zwáć / ktory się spráwuie wedle cnoty doskonáłey / będąc dostátecznie opátrzony zwierzchniemi dobrámi: nie ná chwilę / ále przez czás długi? Czyli iescze mamy do tego przydáć / áby w tych dobrách sczęśliwie żył / y ták się máiąc / vmárł? Abowiem przygody niepewne są; niewiemy co ná nas iescze przypádnie: á sczęśćie stánowiemy być końcem / y rzecz práwie doskonáłą. Co iż ták iest / iescze żywych ludzi będziem zwáć sczęśliwemi y błogosłáwionemi / w ktorych / są y będą / wyższey wspomniáne dobrá: a błogosłáwionemi / ile ludzie mogą być. Ale o tych rzeczách niech będzie do tąd dosyć.

Quid igitur vetat quominus eum felicè dicamus. &c.

Przestrogi.

Summá Rozdziału.

Wziąwszy occásią z tego co się náostatku przeszłego Rozdziału rzekło / pyta się o powieśći Solonowey: Jesli kto może być przed śmierćią sczęśliwym názwan?

Powieść Solonowá.

Cræsus Lidiyski krol / gdy się chełpił z swego dostátku / z wielkich bogactw / z wczasow / y roskoszy ktorych vżywał: ná śmiewáiąc się z Philozophow / ktorzy przy swych vmieiętnośćiach niedostátek ćierpieli / á sam nieumieiąc nic / miał się dobrze: do Solona mowił: Coż? iesczeć się nie zdam dosyć sczęśliwym? Solon słysząc to / poważnym słowem zuchwálstwo krolewskie znieważył. Przed śmierćią / mowiąc: żaden niesczęśliwy. Daiąc mu znáć / iż przećiwnemi przygodámi / może się sczęśćie odmienić w nędzę. Co nań przypádło: bo Cræsus od Cyrusá będąc zwyćiężony / wszystkie swoie maiętnośći wniwecz obrocone widział. Solonowę powieś / ć Ouidius pięknie opisał:

Scilicet vltima semper
Expectanda dies homini est, diciq; beatus
Ante obitum nemo, extremaq; funera debet.

Złe y niesczęśćie iák rożne.

Czemu mowi podlec złemu / y niesczęśćiu? Rożne to są rzeczy: Złe rozumiey / cokolwiek nie dobrego z woli nászey ná nas przypada. Bez przygody rozumiey / ktore nie są w nászey mocy.

Niesczęśćie może być choć o nim kto niewie.

Jesli może być złego co / czego człowiek nie czuie / ani o tym wie? O tym ták

przykład weźmi: Gdyby kilka Polakow było na woynie we Francyey / może się im tu w Polszcze co y dobrego y złego przydać / o czym nie wiedzą: iako śmierć synow: spalenie wśi: tak też vmarli / podeymuią podobno potomkow swoich niesławę / y inße nieszczęście.

Chámæleon. Chámæleon iest zwierze / ktore rozmáitą bárwę ná się bierze / według tych mieysc przy ktorych stoi: ieśli iest przy zieloney łące / zstaie się zielonym: ieśli ná ßárym piasku / zda się być ßarym: ieśli przy wodźie / zda się być brunatnym. Drudzy pißą / iż w strachu odmienia máść / czerwoney tylko nie bierze na się / y biáley.

Dobrá zwierzchnie iáko szczęśliwym czynią. Głupi ludźie y prości / nawietße szczęście poczytaią na dobrách fortuny / ale w tym iako w inßych rzeczách / błądzą. Dobrá fortuny są / iáko naczynia do szczęścia / potrzebne / á bez naczynia rzemieślnik może odprawować robotę swoię / choć nie ták snádnie y dobrze / iáko z naczyniem: tákże też człowiek / choć nie będzie miał dobr fortunnych / może mieć szczęście swe / gdyż ono záleży ná sprawowániu się cnotliwym: ále to iego szczęście / bez dostatkow nie będzie znákomite.

Sprawy zá pomnienie nie bywa. Czemu w spráwách cnotliwych zápámiętánia niemáß / iáko w vmieiętnościách? Dla tego / iż nie záwżdy bawiemy się vmieiętnościámi / á sprawámi dobremi vstáwicznie / przeto nie może być w nich zápámiętánie. Gdy mowię bywa w vmieiętnościách zápámiętánie / rozumiey o náuce człowieká dworskiego / ktory się bawi Rzeczą pośp: ten zápomni łácno / czego się w ßkołách nauczył: ále w náuce ludźi vczonych / ktorzy vstáwicznie vczą się / czytaią: w tych nie łácno się zápámiętánie trafi.

Czworżáłowy człowiek dobry. Dobrego człowieká czworkątowym zowię / to iest / trwałym / státecznym. Bo iáko czworkątowa kostká / ná ktorąkolwiek strone pádnie / mocno stoi: tak też szczęśliwy / choć go przygody złe ábo dobre oędo łudźić / mocnie się przecie przedśięwźiętey cnoty trzyma: gdźie się cnotá głęboko na vmyśle dobrego człowieká wkorzeni / żadnemi przygodámi nie może być zwátlona. Iáko piße Horátius.

Iuſtum & tenacem propoſiti virum,
Non ciuium ardor prauа iubentium,
Non vultus inſtantis Tyranni,
Mente quatit ſolida, neq; Auſter. &c.

Jáko rzemieślnicy dobrzy nie trácą chwały swoiey w rzemieśle / choć złe máią naczynie / ktorym robią / ábo złą máterią / z ktorey robią: owßem dzielność wietßa pokázuie się w nich / gdy choć złym naczyniem / przecie vrobią co przedśię we zmą: iáko gdy kto noga piße / ábo ßyie / dźiwuiemy się nie dla tego / żeby ono pismo / y ßycie było ná wybor dobre / ále iż złym y niepodobnym naczyniem się zsłało: tak też szczęśliwemu / y błogosławionemu się przydáie / iż choć go złe przygody trapią / przecie dla tego trzymáiąc się swey cnoty / nie zstaie się z szczęśliwego nędznym: ponieważ ile z niego może być / y we złych przygodách / nie odstępuie od poczćiwych / y dobrych spraw.

Rzemieślnik bez nauczyna mogę robić.

We złych przygodách śtrudnie szczęście.

Máßę cnoty nie ewáła od mienia się

A możeß być w nędzy szczęśliwy názwan? Niewczás / y dobry byt / ále spráwy cnotliwe człowieká czynią szczęśliwego. Táki tedy: ná ktoreß wielkie przygody przypadną / á przecie cnoty swey się trzyma / nie będzie práwie błogosławiony. Srzodek będzie trzymał miedzy szczęśliwß práwie / á szczęśliwym z iż zupełnego szczęścia nie ma / choć go też zupełnie nie vtráćił.

Czemu się máß cnotá nie vczyni szczęścia.

Pytam / ieśli to może być / áby kto z szczęśliwego / zstał się nieszczęśliwym? W práwdźie niektorzy się znaleźli / co nędzą strapieni / odmienili się / od cnot / ktore przedtym mieli: vdáli się do niecnoty. Ale tácy gdy świećili zwierzchnemi dostátkámi / zdáli się ludźiom szczęśliwemi / á poprawdźie nie byli. Abowiem często się trafia w Miłośćiwych y zacnych osobách / iż postáć mietáka się vkázuie / nie szczyra cnota: częstokroć pod sobolą ßubą / y pod iedwabną ßátą / złość y łotrostwo się tai: ktora to ßáte zdárßy / po vtrácawßy máiętności / łácno się vkázuie / co we wnętrz było. Ale ktory iuż dobrze zápuścił w cnoty / nie łácno się odmieni. Jáko lato záwżdy iest gorące / choć kilkádni będą w nim źimnych: ták też cnotliwy / choć nań przygody czásem biią / przecie szczęśliwy / znoßąc ie stále y mężnie.

Jáko cnoty są przyczyną szczęścia / y szczęście przyczyną cnot

Potomkow przygody dotykáią żywych.

Niecnoty sáme vczynią káżdego nędznym: tedyć też cnotá sámá ma vczynić szczęśliwym: gdyż dowod o przećiwnych rzeczach / iednáki ma mieć spośob. Ale my tu mowiem / iż do dostánia szczęścia trzeba bogactw. Odpowiádam ná to / iż o przeciwnych rzeczach nie záwżdy iednáki iest spośob. Bo może się kto sam zábić / ale nie

ále nie może się sam wskrzesić. Do zdrowia wszytkich wilgośći mierność potrzebna iest: do choroby dosyć będzie/ gdy iedná wilgość z postánowienia swego wystąpi. Przećiwne rzeczy dwoiákie są: iedne ktore są o bok przećiwne/ iáko łákomstwo z rozrzutnośćią: drugie/ gdy śrzodek z bokiem przećiwny/ iáko sczodrość z łákomstwem. Tákich nie iednáki iest sposob dowodu. Summa te° iest. Dobrá zwierzchnie/ iáko bogáctwá/ powodzenie sczęśliwe/ dostátki/ nieprzynáleżą właśnie do sczęśćia: ále iáko naczynie/ iáko vmieiętność z ksiąg/ z kálamarzá/ pápieru/ piorá/ nie może być stánowiona/ choć bez tego naczynia snadnie nie może być: ták bez máiętnośći y dostátkow/ może być sczęśćie/ ále nie ták dobre/ świetne/ y okazáłe.

Złe przygody záćmiáią sczęśćie ále nie psuią sczęśćiá.

Złemi tedy przygodámi błogosłáwieństwo się kurczy/ y zwiia/ nie może się rozprzestrzenić/ y rospostrzeć. Nie mogą być ludźie pniámi/ y kámieniámi/ ktorych gdy rąbiesz nie czuią: ále cnotá ná tym iest/ ábyśmy te złe przygody/ ktore nas dolegáią ták miárkowáli/ y ćierpieli/ żeby nas od bácznego y dobrego przedsięwźięćia nieodwiodły. Sczęśliwy tedy człowiek choć będźie złemi przygodámi trapion/ nie ma się dać ták zwątlić żeby miał powinnośći swoiey dobrey zápamiętáć.

Stoicy surowi ná przygody.

Są niektorzy Philozophi Stoicy/ ktorzy rozumieią iż żadnym sposobem sczęśćie/ y cnotá nie mogą mieć przeszkody: ále y w ogniu/ y w mękách rozmáitych/ może się náleść sczęśćie zupełne. Tákie náuki łácniey wymyślić/ y wymowić/ niżli skutkiem wypełnić. Aristoteles tego vczy/ co się zgadza z náturą ludzką/ z doświádczeniem y z zwyczáiem. Człowiek nie iest kámieniem/ ále czuie co się mu dźieie/ y sárknie gdy się spárzy.

Jáko cnoty są przyczyną sczęśćia/ y sczęśćie przyczyną cnot

Powiedźieliśmy naprzodku sczęśćie być nawyższą przyczyną cnot/ y cnotliwych spraw: dla tego o nim przed inszemi rzeczámi będźiemy vczyć. A tu zás mowiemy/ iż sczęśćie ludzkie pochodźi od cnot/ y poczćiwych spraw/ nie od fortuny: przeto zda się być coś przećiwnego. Zgadzáiąc te powieśći/ mamy wiedźieć/ iż przyczyn zwierzchnich są dwie: czyniąca/ y dla ktorey się co czyni. Sczęśćie iest przyczyná cnot/ práwdá iest: o przyczynie dla ktorey się czyni/ iáko końcá/ iákobyś rzekł: Co się kolwiek ná świećie od człowieká przystoynie dźieie/ to się dźieie dla sczęśćia: iáko końcá nawyższego. Cnoty są przyczyną sczęśćia nawyższego/ práwdá iest/ o przyczynie czyniącey rozumieiąc/ iákobyś rzekł: cnoty sáme mogą vczynić sczęśliwego człowieká/ nie bogáctwá.

Cnoty náprzednieysze.

Ktore cnoty rozumie być naprzednieysze/ y trwáłe y nieodmienne? Nie insze podobno iedno one cztery pospolite: rostropność/ męstwo/ wstrzymawáłość/ spráwiedliwość. Bo te wszytkie spráwy ludzkie niemal w sobie zámykáią.

Człowiek táki może się náleść/ ktoryby y o gospodárstwo niedbał/ y do Rzeczypo: niechćiał przystąpić/ ále samby z sobą mieszkał w tych náukách/ ktorych się vczył/ ćwicząc się: ten w máłych spráwách ludzkich báwiłby się/ wszytekby był ná rozmyślániu: zá czym poydźie/ iż cnot zápomni/ ábo ráczey obeydźie się przez nich/ á niżliby swych náuk y vmieiętnośći zániecháć miał. Dla czego nie będźie to práwdá/ żebyśmy rychley vmieiętnośći mieli zápomnieć/ niżli cnot. Ná to odpowiádam: rzadko/ y nie łácno się táki człowiek naydźie/ ktorego/ choćby się też nalasł/ nie ták mamy ważyć/ áby dla niego stán ludzki miał być odmienny. Co tu vczymy/ to się ludźiom często ábo záwżdy przytrafia: á o tym nie możem mieć pewney náuki/ co się rzadko tráfia. Przydam do tego/ iż tákiego człowieká obyczáie nie zgodzą się z náturą ludzką/ áby kto ná puszczy żyiąc/ y swoy żywot w osobnośći wiodąc/ nic zgołá nie czynił; ále wszytekby był ná rozmyślániu náuk.

ROZDZIAŁ IEDENNASTY.

I. *Jáko przyiáćioł przygody vmártych dolegáią.*

Potomkow przygody dotykáią żywych.

A Potomkow y przyiáćioł wszytkich przygody/ żeby nas nie miáły dotykáć; byłoby to zgołá przećiwko przyiáźni spolney/ y pospolitemu mniemániu. A iż wiele przygod y rozmáitych bywa [ktore się przytráfiáią nászym przyiáćiołom] iedne

Fortunā verò posterorum atq; amicorum omnium, &c.

łom] iedne mniey/ drugie wiecey dolegáią: iedni bliżſzy/ drudzy dálſzy powinni: tákie roznice poiedynkiem wyliczáć długoby było/ powſzechnie y zgrubá powiedzieć/ podobno doſyć będzie. Abowiem iáko przygody/ ktore ſie nam przytráfiáią/ máią ſwą wagę; iż iedne wielkie/drugie mnieyſze ſą: ták też o przygodách/ ktore ná przyiaćioły náſze przypadáią/ mamy rozumieć [iżby nawietſze/nie czynią z ſcześliwych nędzne: ále ſcześćie ich zátłumiáią/ y nieco ſzpecą.] A w káżdych przygodách złych/ tá ieſt rożnośc: ieſli żywym/ czyli vmárłym ſie dzieią? A ieſcze wiecy ná tym należy: ieſli ſie rzeczą ſámą dzieią/ czyli ſmyślnie: iáko owo wiec w Trágedyách/ hániebne y nieznoſne rzeczy ſłychamy. Przeto tym ſpoſobem też rożnicá/miedzy przygodámi ma być vważána. A wiecey mamy wątpić o vmárłych/ ieſliże ſą iákiego dobrá/ ábo przeciwnych przygod vczeſtnikámi. Choćby też dolegáły ich przygody/ bądź dobre/ bądź złe: coś niewiele/ y nie bárzo zdádzą ſie dolegáć. A to ábo dla ſámych przygod [ktore ſáme przez ſie nie mogą byc wielkie] ábo dla oſob [ktore iż zmárłe ſą/ dla tego ſámego/ nie mogą byc im wielkie.] Owſzem tákie przygody ná nie przypadáią/ iż áni ſcześliwemi czynią tych/ ktorzy nie ſą/ áni ſcześćia odeymuią/ ſcześliwym y błogoſłáwionym. Przeto do vmárłych przynależą ſcześliwe rzeczy/ y nieſcześliwe: ále ták/y tym ſpoſobem/iż z błogoſłáwionych niebłogoſłáwionych/ áni co tákiego/ mogą vczynic złego.

In ſingulis autem calamitatibus differentia ea eſt.

Magis autē fortaſſe dubitandum.

Przeſtrogi.

Przygody przyiaćielſkie dotykáią nas.

ZEby nas nie miáły dotykáć przyiaćioł náſzych przygody; byłoby to przećiwko ſpolney przyiáźni: ponieważ przyiaćiel moy ieſt/ iák ia drugi: tedyć muśi mnie to boleć/ co przyiaćielá boli: byłoby to przećiwko mniemániu poſpolitemu/ ktore trzyma/ iż przyiacielſkie rzeczy ſpolne ſą: dla czego też wzaiem kolayce/weſela/y pogrzeby miedzy ſobą ſprawuią przyiaćiele/ raduiąc ſie/ z ſcześcia/ y żáluiąc przygod złych.

Wietſza ieſt wiedźieć niżli ſłyſzeć.

Wiecey nas to obruſza/ co ſie z námi dźieie/ niżli to co ſie z drugimi przedtym zá dawnych czáſow dźiało. Bo wiecey nas okrućieńſtwo/ na ktore pátrzamy/ wzruſza/ niżli gdy o nich ſłuchamy: ták też żywych przyiaćioł przygody/ wiecey nas obchodzą/ iż na nie oczywiśćie pátrzymy/ niżli vmárłych obeymuią náſze vćiſki/ y fráſunki.

Vmárli po śmierći wiedzą co ſie tu dźieie.

Jeſli vmárli po śmierći czuią te náſze ſprawy? O tym wſzyſcy niemal ludźie trzymáią. Bo o te rzeczy/ ktore ſie máią po ich śmierći dźiać/ ſtáráią ſie pilno; iáko ieſt ſławá/ o ktorą ſie káżdy poczćiwy ſtára. Teſtámenty/Tutorie/dźieią ſie dla tego/ áby ſie po śmierći nie fráſowáli ludźie/gdyby ſie bez Teſtámentu miáłá máietnośc ledá iáko ſzafowáć; ábo przez Tutoriey źle ſie mieli potomkowie rządźić. Dido bałá ſie po śmierći męża ſwego/przeto niechćiałá Æneaſza poiąc; do czego ią námawia Anná śioſtra iey/ mowiąc: że vmárli o tym niewiedzą. *Id cinerem.&c.* Anchyſes vmárły nápomina Æneaſzá: *Me pater in ſomnis Anchiſes admonet, &c.* Y wiele tákich hiſtoriy ieſt.

Jáko przygody náſze vmárłych dotykáią.

Podobieńſtwo z Trágediey rozmáićie ſie może rozumieć. Naprzod: Ták ſcześćie/ y nieſcześćie/ żywych ludźi dotyka máło: iáko tragediy ſłuchácze nie wiele ſie wzruſzaią okrućieńſtwem/o ktorym ſie toczy w trágediey. Potym: Jáko co w trágediách powiádaią/o wielkich ludźiach/ ktorzy iuż vmárli/wielkich ludźi máło ſie tknie/ ábo nic: gdyż iuż ich niemáſz/ ábo dáleko ſą od nas: ták też náſzemi przygodámi; nic/ ábo máło co/ wzruſzaią ſie v-

márli. Po trzecie. Jáko ſcześćie vmarłych ludźi máło ruſzáią/ gdy o nich mowią w tragediach: tak też ſcześćie żywych máło/ abo nic nie ruſzáią vmarłych.

ROZDZIAŁ DWANASTY.

I. *Szcześćie naywyższe, więcey czći y pokłonu godne, niżli ſłownego zálecenia.*

His ita definitis de felicitate conſideremus.

In ſingulis autem calamitatibus differentia eſt.

Magis autē fortaſſe dubitandum.

TAk to poſtánowiwſzy/ przyidzie nam mowić o tym: Jeſli ſcześćie ieſt pochwały y zálecánia/ czyli czći y wſzelákiego poſzánowánia godne. Bo iż do władze ludzkiey nie przynależy [dla czegoby/ áni pochwały/ áni nagány godne było] iáſna rzecz ieſt. Wſzytko co ieſt godnego chwały/ dla tego chwalemy/ iż ma/ y przymiot táki/ y wzgląd do czego inſzego. Spráwiedliwego człowieká/ dobrego/ mężnego: náwet/ iż ogułem powiem/ y ſáme cnotę chwalemy/ dla poczćiwych ſpraw y vczynkow. [Nie tylko przymioty vmyſłu/ ále y ćiáłá ſámego chwalemy] krzepkiego y prędkiego do biegu/ y tym podobnych chwalemy: iż máią w ſobie ten przymiot/ dużość y prędkość/ ktoremi przymiotámi/ mogą co dobrego ſpráwić [á nie zgołá ich pochwalamy.] To możemy poznáć z chwały/ ktore Bogom oddawamy/ [ściągáiące ſie do vbłogoſłáwienia/ do vczczenia/ nie do zálecenia] Bo byſmy mieli Bogá zálecáć ſłowy náſzemi/ rzecz godna śmiechu czynilibyſmy: gdyż zálecánie kogo y pochwalánie/ iákoſmy rzekli/ wzgląd nieiáki z ſobą nieśće. Co ieſli pochwałá y zálecánie tym rzeczom ſłuży/ ktore máią przymiot pewny dla czego inſzego; nie trzebá o tym wątpić/ iż conalepſzym rzeczom/ pochwałá y zálecánie nie ſłuży. Ale coś więtſzego ſłuży/ iáko cześć/ y błogoſłáwieńſtwo. Bogá iáko błogoſłáwionego y ſcześliwego/ nie pochwalamy iáko ludźi/ ále błogoſłáwiemy/ y nád wſzytko naniżſzy pokłon czyniemy: y ludźie/ o ktorych rozumiemy świątobliwośći/ czyſtośći/ wielkiey dobroći dobrze/ iáko Boſkich ludźi błogoſłáwiemy. A nie tylko Bogá/ y świętobliwych ludźi błogoſłáwiemy/ ále też inſze dobrá. Bo żaden ſcześćie naywyżſze/ iáko ſpráwiedliwość/ nie wyſtawia: [gdyż ſcześćie coś więtſzego/ lepſzego/ błogoſłáwieńſzego być rozumie] ále iáko świętobliwości ſie kłánia.

Rzeczy godne chwały.

Pochwałánie komu ſłuży.

Pan Bog wſzelákiej czći więcey niż pochwały godźien.

Eudoxus quia videtur pulcherrima vitus defenſione.

Jáko przygody náſze vmárłych dotyczą.

Sam Eudoxus/ zdał ſie vżywáć piękney obrony/ ktory dowodząc/ iż roſkoſz ieſt naywyżſze dobro/ przyznawał roſkoſzy naywiętſzą doſkonáłość y świątobliwość: z tego żeſmy nie zwykli pochwaláć y zálecáć roſkoſz/ iáko dobro naywiętſze/ rozumiał ią być z tych rzeczy/ ktore pochwałe iáką odnoſzą/ coś znácznieyſzego: gdyż y Pan Bog/ y nawyżſze ſcześćie/ ſą z liczby tákich rzeczy [ktore pokłonu/ y poſzánowánia godne ſą.] Bo wſzytkie rzeczy/ do tych dwu rzeczy/ to ieſt/ Bogá y ſcześćia/ ściągáią ſie. Pochwałá cnoćie przyzwoita ieſt: gdyż dla cnoty/ zſtáią ſie ludźie ſpoſobni do ſpráwo-

wánia

wánia vczćiwych y cnotliwych rzeczy: tákże też wßytkie ſpráwy dobre/ ták dußne/ iáko y ćieleſne/ ſą pochwały y wyſławienia godne. Ale mowić zupelnie o chwale [komuby przynależáłá/komu nie] ráczey przynależy do tych/ ktorzy ſię w tym ćwiczą [iáko ſą Kráſomowcy y Poetowie.] Nam doſyć będzie ná tym/ ſtąd/ coſmy powiedzieli/poznáć/iż ſczęśćie ma być poczytáne miedzy rzeczámi czczenia y pokłonu godnemi/ y nadoſkonálßemi. A to ſczęśćie/ dla tego ma być czczono/ y w wielkim vßánowániu miano/ że ieſt pierwßą przyczyną/ dla ktorey wßyſcy wßytko czyniemy. A co ieſt pierwßą przyczyną y ſtudnicą dobr/ to ieſt godne wßelákiey czći y vßánowánia/ iáko coś Boſkiego y świętobliwego.

Przeſtrogi.

Ktore rzeczy pochwały ktore czći godne.

MAmy wiedźieć/iż ſą niektore iáko by ſtopnie dobr/ przez ktore do nawyżßego dobrá/y ſczęśćia przychodźiemy. Napierwßy ieſt ſkłonność/ ktorą przychodźimy do nałogu; zowią Łáćinnicy *diſpoſitionem poteſtatem*. Bo kto zgołá nie może to czynić/ na czym zależy ſczęśćie/ iáko ſą beſtye: ábo kto ieſcze nie może/ iáko dźieći/ temu ſczęśćia nie przypiſuiemy. Tákie ſkłonnośći/ ani chwały/ áni przygány nieprzyimuią. Wtorą mieyſce ma nałog/ iáko cnoty/te iuż pochwały godne bywáią. Trzećie mieyſce ma vczynek/ ſpráwá/ktora z nałogow pochodźi: kiedy będą znamienite/ y oſobliwe ſpráwy/ nie tylko pochwały/ ále czći Boſkich godne ſą/ y pokłonu.

Szczęśliwego obraz.

Gdźieby kto przez wßtyek czás żywotá ſwego/ w cnotliwych/ y zacnych ſpráwach bez żadney przeßkody báwił ſię: ten że miałbj ſwoy doſtátek/y máietność/ktore ludźie poczeſne czyni/ y dźieći/y przyiaćiołyby miał godnych ſwe° ſtanu/miałby też zachowánie miedzy ludźmi/ byłby vrodźiwy/ zdrowy/ gładki/ złemi przygodámi ſwemi/ ábo przyiaćioł ſwych nigdy/ ábo rzadko/ y to máłemi dolegly/ tákiego nie iáko człowieká zalecamy/ y pochwalamy/ ále iáko Bogá iákiego/ ábo Bogu podobnego człowieká błogoſłáwiemy/ dźiwuiem ſię mu/ y pokłon z ceremoniámi vniżenia oddáiemy.

Rzeczy do chwały

A ták troiákie rzeczy tu mamy: iedne niedoſłe pochwały/iáko ſkłonnośći: drugie godne chwały y zalecánia/iáko cnoty/ dobre ſpráwy: trzćeie przewyżßaiące wßeláką chwałę/ y zálecenie/ te z podźiwieniem wielkim máią być czczone/ niżli zálecáne/ iáko nawyżße ſczęśćie.

przynależące.

Sczęśćie coś więtßego godne/ niżli chwały.

Spráwiedliwość chwalemy dla ſkutkow dobrych/ ktore z niey pochodzą: iáko ſą rzeczy ſpráwiedliwe. Sczęśćie zás nawjżße będąc/ſpráwą ſámą cnotliwą/y ſámym ſkutkiem/ nie ták ma być chwalono/ y iákoby ſię do czego inßego mieli przydáć: lecz vważáiąc iáko rzecz nadoſkonálßą/ y naświętßą/ coś więtßeg° godne/ iáko pokłonu/ niżli wyſławiánia.

Chwáłę iáko oddáwáć Pánu Bogu.

Pana Bogá potrzeba záwżdy chwalić: iemu zá dobrodźieyſtwá dźiękowáć: tedyć Bog ma być chwalon. Nie mowię tego/ aby Pan Bog nie miał być chwalony/ ále iż nie ma być chwalon/ iáko bywáią chwalone tuteczne rzeczy/ dla dobrych ſkutkow/ ktore od nich mogą pochodźić. Pan Bog tedy będąc końcem wßytkich ná świećie rzeczy/ma być chwalony/ iáko ſpráwcá/ y rządźcá wßyſtkich rzeczy/ z wielkim pokłonem/ y pokorą. Krotko mowiąc/ chwałá rozumie ſię wyſławiániem/ zalecániem vdatnym ná ſłowach należącym/ y pokłon ná wyrządzániu wielkiey czći należącey. Pan Bog niſkiego pokłonu/ wßelákiego błogoſłáwieńſtwá/ vczćiwośći z ſercá pochodzącey/ godźien ieſt/nie vdatnego zalecenia.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

I. *O cnotách mowić ná tym mieyſcu przynależy.*
II. *Duſzá ludzka iáko ſię dzieli.*
III. *Cnot rozdźiał, według rozdźiału duſze.*

A iż doſko-

Quoniã igitur fœlicitas animæ.

I. O cnotách mowić/ przynależy do Ethyki.

NIż doſkonáłość duſze ludzkiey/ ieſt nieiákie ſpráwowánie ſie / wedle doſkonáłey cnoty / o cnoćie rozpráwiáć nam przyidzie: tym ſpoſobem bowiem te° dokażemy / iż lepiey będzie ſcześćie duſze náſzey nawyżſze rozbierác. Owſzem y ſam Polityk/ rządźcá Rzeczyp: nawiecey ſie obiera około cnoty: to bowiem przedśiewźiećie iego ieſt/ Mieſczány y Koronne ſyny/ dobre / y práwom co napoſłuſznieyſze vczynić. O czym mamy przykład iáſny / ták Kreteńſkich/ iáko Lácedæmońſkich Práwodáwcow / y inſzych [ktorzy známienite práwá / y obyczáie dobre/ ze wſzytkiemi cnotámi wnieśli do Rzeczypoſp.] Przeto ieſli Polityká/ to ieſt / nauká rządzenia Rzeczypoſp. vczy cnot y ſpraw cnotliwych: á my też poczęśći do rządu Rzeczypoſp. rychtuiemy náukę náſzę: pewna ieſt/ iż mowić o cnotách / przynależy do náſzego przedśiewźięćia. A o cnotách ludzkich mamy mowić: boſmy też nie o inſzym ſcześciu y dobru naywyżſzym/ iedno o ludzkim/ mowili: á cnotę rozumiemy / nie ćiáłá ludzkiego / ále duſze: gdyż ſcześćie też duſzy ludzkiey przywłaſczamy. Co ieſli ták te rzeczy idą [iż cnotá ieſt przymiot vmyſłu y duſze] iáſna rzecz ieſt / iż Polityk obyczáiow vcząc y cnot/ ma przynależące rzeczy do vmyſłu wiedzieć nieco / [á nie tylko o rzeczách przynależących do duſze nieco ma wiedzieć: ále też o ſámey duſzy/ y o cześćiách iey] iáko lekarz [gdy chce leczyć oczy/ y ćiáło zchorzáłe] ma wiedzieć przyrodzenie / poſtánowienie/ wſzelką właſność oká/ y wſzytkiego ćiáłá: ták też náuczyćiel obyczáiow / dáleko więcey ma wiedzieć o náturze y właſnośći duſze/ im zacnieyſza ieſt náuká obyczáiow [ktora vmyſł leczy] niżli lekárſka [ktora ćiáło.] Owſzem/ ktorzykolwiek byli z Lekárzow naprzednieyſzy/ wielce ſie báwili około znáiomośći ćiáłá/ y wſzytkich członkow. O duſzy tedy znáiomośći nam potrzebá; ále ták / áby náſzemu przedśiewźięćiu doſyć było. Abowiem doſtátecznie y pilnie vczyć o tym/ podobnoby to poſzło w dłużſzą / niżli przedśiewźietey náuce przynależy. O duſzy y o vmyſle/ doſyć ſie w Kśiegách Przyrodzenia/ y ná inſzym mieyſcu mowiło; ſkąd potrzebnieyſzych rzeczy mamy vżywáć do tey máteryey/ ktoraſmy przed ſie wźieli.

Quomad modũ alterã partem eius eſſe rationis, &c.

II. Duſzá ludzká iáko ſię dźieli.

[Mamy tedy bráć do tego mieyſcá / coſmy w inſzych kśiegách powiedzieli.] Jáko/ iż iedná cześć duſze ieſt bezrozumna/ druga rozumna. A tu cześći/ ieſli rozdzielne ſą / iáko członki ćiáłá / y káżda rzecz/ ktora ſie ná ſwe cześći może dzielić: czyli tylko wymyſłem ludzkim dwie ſą/ á rzeczą ſámą/ nie mogą ſie dzielić od śiebie / iáko w okrągu y w obręczy krzywość zwierzchnia / y krzywość wnętrzna / o tym mowić do náſze° przedśiewźięćia nie należy. A bezrozumna duſze cześć/ iedná ieſt poſpolita wſzytkim żywiącym rzeczom/ ták zowiete/ ktora ieſt przyczyną żyćia y wzroſtu: táką bowiem władzą duſze widziemy być we wſzytkich rzeczách/ ktore żywność w ſie biorą y żyią: iáko w płodách/ ktore ieſcze leżą w żywoćie mátki ſwoiey/ y

w doſkonałych/ doyźrzáły/ doroſłych rzeczách/ żywych/ przyſłoyniey ſie náyduie/ niżli ktora inßa duße cześć. Tey władza/ ſpolna z inßemi rzeczámi ieſt/ nie właſna ludzka: gdyż tá żywiąca dußá/ wiecey ſpiąc niż czuiąc robi/ y ſpráwy ſwe odpráwuie: á człowiek nie odpráwuiąc powinnośći ſpiąc/ ieſli dobry ábo zły w ſpiączki/ poznáć nie możemy. Dla czego poſpolićie mowią [dobrzy y zli ſpiąc/ nie ſą rożni od ſiebie] połowica wieku żywotá ſwe⁹/ ſcześliwi ludzie od nędznych nie ſą rożni: chybá tym ſámym/ iż we ſpániu rożne odmiány/ ná dobre y ná złe przychodzą: ſkąd lepße bywáią ſny dobrych ludzi/ niżli iákich inßych. Ale o tym doſyć. Te władzą żyiącą ná ſtronę odłożym/ gdyż nie ieſt ſprawcą władzey ludzkiey [ná ktorych zależą ſpráwy dobre/ z ktorych ſcześćie y błogoſłáwieńſtwo pochodzi.]

Drugą záś władzą bezrozumney duße/ ieſt inßa oprocz tey żyiącey/ ktora ácz z nátury ſwoiey bezrozumna ieſt/ iednák vczeſtniczká ieſt rozumu/ y może vżywáć baczenia cudzego. A iżby ſie táka władza duße w káżdym człowiecze náydowáłá/ ieſt tego znák/ iż częſtokroć zwykliſmy chwalić rozum/ ták w pohámowánym człowiecze/ iáko w niepohámowánym: [gdyż on do dobrego záwżdy ćiągnie/ y wiedzie obudwu/ ácz rożne ſkutki z ſiebie dáią. Bo pohámowány/ rozumowi poſłußny ieſt: á niepohámowány/ wzgárdziwßy rozum/ da ſie vnieść ná złe żądzey ſwoiey: dla czego rzeczon ieſt niepohámowánym.] gdyż on rownie do lepßych rzeczy nápomina/ choć ſie też coś okázuie/ co ſie ſprzećiwia y opiera rozumowi. Jáko członki v ludzi párálizem zárázone/ gdy chceß rußyć w lewo/ vdáią ſie wpráwo/ nie tám gdzie chory chce: ták też ſie trafia w dußy rozumney: niepohámowánych ludzi żądze/ dáią ſie vnosić ná przećiwną ſtronę/ czyniąc przećiwko rádzie rozumowey. Tá tylko ieſt rożnicá miedzy temi rzeczámi/ iż gdy ſie członki rußáią/ nie tám gdzie wola chorego chce/ oczymá widziemy: á gdy tá bezrozumna władza duße/ dopuśći ſie co przećiw rozumowi/ doyźrzeć okiem nie możemy. Przećie rozumieć mamy/ iż w dußy náßey/ náyduie ſie nieiáka władza/ ktora ſie opiera y zprzećiwia rozumowi: czego nie możem przyznáć w członkách chorego/ áby ſie mu miały zprzećiwiáć y nieſłuchać go. Lecz iáko te władze miedzy ſobą ſą rożne/ przynależy do inßego przedſiewźięćia/ o tym ſie bádáć. A przedſie tá cześć duße bezrozumna/ zda ſie/ iákom rzekł/ poſłußna być rozumowi. Abowiem w pohámowánym ſłucha rozumu: owßem ieſcze wiecey wſtrzymawáłym y w mężnym; gdzie ſie pięknie wßytkie rzeczy z ſobą zgadzáią/ to ieſt/ wola w tych dwu z rozumem ieſt zgodna. [Powtarzáiąc to/ coſmy wyżßey mowili] tá cześć bezrozumna/ dwoiáka ieſt: iedná żywiąca/ ktora żadney ſpołki nie ma z rozumem: druga/ ktora ſie z rozumem czáſem zgadza/ te możem názwáć wola y żądza: ile ieſt poſłußna rozumowi/ vczeſtniczká ieſt rozumu. Mo-

Videtur autem etiam altera quædam pars.

Quod tamen etiã ipſum rationis particeps, eſſe videtur

ge ták rzec/

ge ták rzec/ iż tá cześć ma rozum/ tym sposobem/ iáko synowie máią oycow swoich rozum/ ábo przyiaćiele powinnych swoich/ nie iáko vmieietności Máthemátyckiey. A iż tá cześć bezrozumna rozumowi posłußna bywa/ ztąd znáć/ gdy kogo przestrzegamy/ nápominamy/ y obłáiemy: [Bo gdy sie kto vda ná swą woią/ ná rospuste/ możem go od tego odwieść/ nápominániem/ przestrogámi/ y łáianiem.] Co ieślibysmy chćieli te cześć bezrozumna zwáć rozumna/ dla tego/ iż vżywa rozumu w spráwách swoich: dwoiáka bedzie cześć rozumna: Jedná właśnie/ y sámá z siebie: druga zás nie właśnie: iáko gdyby kto był oycu posłußny.

Parere aut quedam modorationi

Virtus quoq; secundum hãc differentiam, &c.

Videtur autem etiam altera quædam pars.

Rozdzieliwßy duße ná swe/ według przedsiewźiećia náßego/ ná tákie cząstki/ według tych cześći/ mogą sie też cnoty/ o ktorych mamy mowić/ dzielić: á w káżdey cześći położyć pewną cześć/ iákoby in subiecto, ná swym gruncie. Jedne tedy są cnoty rozumne/ intellectiuæ: drugie obyczáyne/ morales. Rozumne cnoty są/ iáko mądrość/ vmieietność/ vmysłu porywczość/ y inße: ná tey przednieyßey dußy cześći położone: dla czego też ich zowią rozumnemi. Zás szczodrość/ wstrzymieźliwość/ spráwiedliwosc/ y inßych wiele/ zowiemy cnotámi Morálnemi/ obyczáynemi/ iż zásiádły ná tey cześći rozumu/ ktora posłußna iest rozumowi: ábowiem przez długi zwyczay nákładamy sie im: ták sie zstáią powolne rozumowi/ y cnoty obyczáyne. A iż obyczáie dobrze są cnoty/ ztąd znáć/ iż gdy kogo chwalemy z obyczáiow/ nie mowiemy o niem/ iż rozumny/ dzielny: ále iż wstrzymawáły/ y vkładny/ y ludzki. Że też nałogi duße rozumney/ są cnoty: iáko też nałogi duße pożądliwey/ iest rzecz iásna. Abowiem wßytkie nałogi vmysłu/ chwały godne są cnoty: ále rozumne nałogi są godne chwały/ tedyć są cnoty. Chwalemy bowiem mądrego/ z nałogu vmieietności iego.

III. Cnot rozdźiał według rozdźiału duße.

Przestrogi.

Przyczyny mowienia o cnotách.

DWie przyczynie dáie/ dla czego przystoi mowić o cnotách. 1. Jż lepiey poznamy nawyżße szczeście/ y błogosławieństwo náße. Bo iż szczeście ludzkie iest spráwowánie sie wedle cnoty/ przystoi wiedzieć co iest cnotá. 2. Jż Ethyká/ y Politiká báwią sie około cnot. Minoes w Creće/ Licurgus w Lácedemonie Práwodawcy/ nic inßego w práwiech swoich nie vczyli/ iedno cnot czynienia/ á chronienia sie złości.

Quod tamen etiã ipsum rationis particeps esse videtur

Cnoty dwoiákie

Cnoty są dwoiákie/ iedne ktore ná vmieniu należą/ drugie ktore ná czynieniu. Mądrość/ rostropność/ vmysłu porywczość/ z náuki pochodzą/ y w vmieietności należą. Ten dopiero mądrym iest/ kto vmie porádzić/ vmieietny ktory vmie przyczyny wßytkich rzeczy. Tákie cnoty przynależą do rozumney duße przednieyßey cząstki/ ktora vczestniczką iest záwżdy baczenia. Cnoty zás ná vczynku zależące są/ iáko spráwiedliwość/ męstwo/ szczodrość/ &c. Szczodrość nie może być/ áż skutecznie będzie spráwowána/ y dostáiemy iey przez długi nałog/ vstáwicznie ludźiom dobrze czyniąc.

Gdźie vczy o cnotách vczynkowych/ y o vmiálnych.

O cnotách ná czynieniu należących/ ktore *Morales* zowią/ obyczáyne: vczy w pośledních kśiegách/ áż do kśiąg ßostych w ktorych vczy o cnotách ná rozumie/ y vmieniu zależących. Cnoty tedy dwoiákie: vczynkowe/ y vmiálne.

Znáiomość członkow

Náprzednieyßy Doktorowie Lekárscy/ Machaon/ Polidarius/ Æsculápius/ Hipokra-

do vleczenia potrzebna: tedyć też duſze znáiomość do obyczáiow.

Hipocrates/ Eraſiſtratus/ Gálenus/ y inſzy wſzyſcy ſie báwili w poznániu ćiáłá/ y wſzyſtkich członkow iego/ á to dla ſámego vleczenia ćiáłá. Myſmy przed ſie wźieli leczyć duſze/ y złe vmyſły/ tedyć muśimy wiedźieć/ ile do náſze° przedśiewźięćia należy/ co ieſt duſzá/ y ktore ſą iey cząſtki.

Rozdźiał władze duſze ludzkiey.

Duſze rozumney dwie ſą cześći. Jedná/ ktora ma rozum: druga/ ktora nie ma. Ktora nie ma rozumu/ dwoiáka ieſt/ ábo go zgołá nie ma/ iáko ſą władze duſze rośćienia/ żywnośći dawánia wſzyſtkiemu ćiáłu/ y inſze. Abo ták rozumu nie ma/ że go nie ma z śiebie ſámey/ ále rządu iego może być vczeſtniczką/ iáko ieſt władza gniewliwa z pożądliwą. Cześć ktora ma rozum/ dźieli ſie ná dwoie/ ábo z śiebie ſámey ma rozum/ iáko ieſt vmyſł ludzki: ábo vczeſtniczká ieſt rozumu cudzego/ iáko ieſt wola.

Połowice wieku náſzego proznuiemy: ſpánie bowiem ieſt proznowánie vmyſłu/ ile dobrym ábo złym człowieká mamy zwáć. Spiąc ludźie połowice wieku ſwego/ nie czynią dobrze/ á powinność ludzka ieſt dobrze czynić. Dobry od złego ſpiąc nie rożny nic/ bo obá proznuią: chybá że v dobrych ludźi/ ſny lepſze ſą niżli v złych.

Jáko roſnąca duſzá nawięcey ſpiąc odpráwuie powinność ſwoię.

Jeſli władza duſze roſnącey powinność ſwoię odpráwuie w ſpániu: tedyć ſpánie muśiem przypiſáć drzewom/ gdyż te władzą roſnącą/ y żyiącą máią. Odpowiádam ná to: iż choć mowię w ſpániu/ odpráwuie powinność ſwoię władzą roſnącą/ y żyiącą/ nie przyznawam ſpánia drzewom: ponieważ ſpánie nic inſze° nie ieſt/ iedno odpoczynek ſmyſłow/ rozumieiąc to o źwierzętách/ ktore ſmyſły máią/ iż w ſpániu władza roſnąca/ nawięcey odpráwuie powinność ſwoię. A inſza ieſt rzecz/ władza roſnąca w ſpániu/ odpráwuie powinność ſwoię: inſza gdy przydam: w ſpániu nawięcey.

Pohámowny od wſtrzymawáłego mężnego/ rożny.

Jáko rożna rzecz ieſt pohámowny/ y wſtrzymawáły. Pohamowny vſtáwiczną wiodząc woynę z tą duſzą bezrozumną/ ktora zwyćiężywſzy przymuſza ſłucháć rozumu. Záś wſtrzymawáły máiąc iuż przez długi czás zniewoloną/ ták ią długim zwyczáiem przyſpoſobił/ że ſáma przez ſie ſłucha rozumu. Co też ſie dźieie mężnemu/ ktory przez vſtáwiczne y częſte męſtwá ſwego dokázowánie/ zniewolił bezrozumną duſzę/ iż okrom wſzelákiey przećiwnośći/ poſłuſzna ieſt rozumowi.

Mieć cudzy rozum ták ſie rozumie.

Gdy poſłuſzeńſtwo oycu ábo przyiaćielowi czyniemy/ przyczyn rzeczy/ ktore nam roſkázuią czáſem niewiemy: bo ſłucháiąc ich nápominánia/ ktore do dobrego wiedźie/ zdamy ſie mieć rozum ich/ iż co baczeniem ſwym nie widźiemy/ przez ich baczenie rozumiemy wſzyſtko/ y ták miewamy rozum ich: nie inaczey też wola/ gdy ſie dobrze rządźi/ przyczyny częſto kroc niewie/ y dowodu tych rzeczy ktore czyniemy/ ále tylko rozumowi ieſteſmy poſłuſzni.

Nápominánie do ktorey cześći duſze przynależy.

Nápominánie przeſtrogi/ łáiánie do iedney cześći vmyſłu przynależy. Nie do tey ktora ſámá przez ſie rozumna ieſt/ bo ieſt baczenia pełna. Nie do władze żyiącey y roſnącey. Bo ten nápominánia nie potrzebuie. Zaden brzuchá ſwego nie zſukał/ áni nápomniał/ gdyż wiemy iż vſzu nie ma. Zoſtáie nam tedy/ iż nápominánie do woli/ do duſze bezrozumney/ ále rozumu ſłucháć mogącey przynależy.

Jnáczey Máthemátykow/ niżli Rádnikow ſłuchamy.

Jnáczey Rádnikow/ ináczey Máthemátykow ſłuchamy. Rádnikow ſłuchamy przez gołe nápominánie/ ſtrofowánie/ łáiánie/ nie pytáiąc ſie dla czego ták rádzą/ ále wiedząc iż dobrze rádzą. Máthemátykow ſłuchamy nieiáko Rádnikow/ ále co vczą/ my też wiedźieć chcemy przyczyny náuki ich.

Dla czego rozumne y obyczáyne cnoty zowiemy.

Co Láćinnicy zowią *Morales virtutes*, te zowiemy obyczáyne cnoty/ áco *intellectuales*, te zowiem y ná potym będźiem zwáć/ rozumne. Nieiżby nie pochodźiły wſzytkie od rozumu. Ale iż cnoty rozumne rzeczone od rozumu właſnego/ ſámego przez ſie/ pochodzą. Obyczáyne záś rzeczone nie od właſnego rozumu pochodzą/ ále od tey cześći duſze/ ktora poſłuſzna ieſt rozumowi.

Cnoty do ktorych cześći duſze przynależą.

Náwet cnoty ták obyczáyne/ iák rozumne/ tym cześćiam vmyſłu doſkonáłość dáią/ w ktorych ſie náyduią. Abowiem nałogámi obyczáynemi vmyſłu cześć gruba/ iáko wola/ żądza/ doſkonáłość ſwoię bierze: rozumnemi záś cnotámi vmyſł/ ktora cześć/ duſzy ieſt naprzednieyſzą doſkonáłość ſwoię bierze.

PRZYDATEK
DO PIERWSZYCH KSIĄG Ethyki Ariſtoteleſowey.

Summá Kśiąg Pierwßych.

ARiſtoteles w tych pierwßych kśiegách Ethyki ſwoiey/ o nawyżßȳ dobru ktore ieſt ſámo błogoſłáwieńſtwo/ y ſcześćie ludzkie/ iáko o oſtáteczny̅ końcu/ do ktoreg̊ ſie káżdy człowiek ma vśilnie mieć/ vczy. Te náuke ták wypráwia: Naprzod/ w pierwßych trzech Rozdźiałách okázuie/ iż ieſt ludzkie ſcześćie/ z końcá ſpraw ludzkich/ z máteryey/ około ktorey ſie báwi Philozophia/ lubo náuká obyczáiow/ z Doktorá/ y vczniá/ iácyby mieli być w poſtepku/ doſtánia tego ſcześćia. Potym vczy/ ktore to/ y co zacz ieſt ſcześćie ludzkie. Co odpráwuie w piąći Rozdźiałách 4. 5. 6. 7. 8. gdźie Philozophow mniemánie o ſcześćiu/ y błogoſłáwieńſtwie ludzkim wylicza/ y krotko pſuie. A według ſwe° zdánia/ co ieſt ſcześćie/ naprzod zgruba/ á potym ſubtelnie opiſue. Potrzećie w Rozd: 9. vczy/ iák nam to ſcześćie przychodźi/ iáko go doſtáiemy/ ieſli z nauki/ czyli z ćwiczenia/ czyli zá dárem Bożym. Poczwarte/ okázuie iákie to ieſt ſcześćie ludzkie: w Rozdźiale 10. 11. 12. dowodząc tego/ iż ſcześćie ieſt ſtałe/ mocne/ nieodmienne/ trwáłe/ y nawet godne wßelkiego poßanowánia/ y pokłonu. To odpráwiwßy w oſtatnim Rozdźiale/ rozdźiał czyni duße ludzkiey: á to dla tego/ aby ſie okazało ná ktorey cześći duße ludzkiey/ ſcześćie iego záśiádło/ z czego ſobie przyſtep czyni do wtorych kśiąk. Ta ieſt ſumma pierwßych kśiąg/ y ten nauki poſtepek.

Poſtepek roſpráwy o ſcześćiu

Rozdźiał I.

Dla czego Ariſtoteles poczyna Náuke Obyczáiow/ od nay-wyżßego ſcześćia.

Koniec przyczyná pobudzáiąca.

ARiſtoteles chcąc náuke obyczáiow nam przełożyć: Naprzod/ poczyna od nawyżße° ſcześćia/ dla te° iż koniec/ przyczyná ieſt nawietßa/ zá ktore° poznániem/ káżdy człowiek bywa poruſzon do ſpraw ſwoich. Nad to ſprawy naße máią zmierzáć do iákiego końca/ przeto w ſpráwach potrzeba ſie oglądáć ná koniec: á ta ieſt przyczyná/ iż Ariſtoteles wprzod mowi o końcu. Bo iáko ſtrzelcy/ ktorzy nie ſtáwiáiąc ſobie pewnego celu/ ſtrzeláią/ nie mogą żadney pochwały odnieść: ták też ludźie ktorzy chcą ná świecie poczćiwie y cnotliwie żyć/ ieſli nie będą mieć końcá poſtánowionego/ do ktoregoby ſwoiemi ſpráwy zmierzáli/ muſzą zawżdy błądźić/ y iákoby ná prożno wßytko czynić. Dla tego/ iż człowiek z natury ſkażoney/ więcey ſkłonny ieſt do prożnowánia/ y nikczemnośći: á cnot droga trudna ieſt prácowita/ grudźiſta/ potrzebá było ſłodkośćią teg̊ nawyżßeg̊ ſcześćia/ y końca ocukrowáć trudność/ y przykrość oney drogi: Przeto naprzod poczyna od ſcześćia nawyżßego. Mamy zawżdy vważáć/ dokąd ſwym życiem ćiągnąć/ cel pewny przed ſobą mieć/ chroniąc ſie/ abyſmy iáko bydleta nie żyli/ ktore tylko co przed oczymá ieſt widzą: dáley co z czego ma być/ nie vważáią. Bo gdźie człowiek nie będźie znał rzeczy ſwoich końcá/ będźie żył iáko bydlę/ nie máiąc pewnego ſpoſobu żyćia/ niewiedząc co ſie z nim dźieie: záczym to bywa/ iż gdźieby ſie miał vdáć/ y do ktorego portu ćiągnąc/ niewie.

Ná koniec oglądáć ſie potrzebá.

Oſłodźić pracą potrzebá.

Człowek iż rozumny ieſt ma do pewnego celu zmierzáć.

W Ludzkich ſpráwách ma być Cel.

Z Wyliczenia tych rzeczy/ w ktorych ſie káżdy człowiek muśi báwić: iáko ſą/ nauka/ rzemieſło/ wybor/ przedśięwźięćie// vczynki; dáie ſie znáć/ iż nic inßego nie ieſt koniec ſpraw ludzkich/ iedno nawyżße dobro iego: dla tego/ iż te wyliczone wßytkie rzeczy/ do do-

bra iákiego

brá iákiego vśilnie śie máią. Káżda náuká/ káżde rzemiesło/ káżda spráwá ludzka/ do dobrego śie záwżdy máią/ bądź własnego/ bądź mniemánego: á ták y człowiek sam/ muśi mieć iákie dobrá/ iáki cel y koniec swoy/ do ktore° zmierza żyćiem swoim. Cel tedy/ koniec/ nawyżße dobro/ błogosłáwieństwo/ sczęśćie nawyżße/ powinność/ doskonáłość/ zá iedno rozumiey. Cel iest/ ktory vkázuie drogę: koniec ktory kończy drogę/ y ná ktorym przestáć potrzebá/ iuż dáley nie potrzebuiąc więcey. Dobro/ błogosłáwieństwo/ sczęśćie/ wzywa nas do náßego przedśięwźięćia. Powinność/ doskonáłość iest/ ktora roskázuie trwáć w przedśięwźięćiu. A iż z postánowienia końcá y celu pochodźi naywyżße dobro y sczęśćie ludzkie/ wiedźieć potrzebá/ iż celow y końcow dwá rodzaie są: z ktorych iedne są spráwy/ drugie czyny. Spráwy są gołe/ czego czynienie/ po ktorym nic nie zostáie; iáko Muzyki koniec iest śpiewánie/ po ktorym nic niemáß inßego máteryálnie vczynionego. Czyny zaś pochodzą z máteriey iákiey vczjnione° dźiełá: iáko ßnicerskiey náuki/ koniec iest obraz rzezány: tkáckiey płotno: knapskiey sukno; ktore nie są gołe spráwy: ále czyny y dźiełá/ po spráwie pozostáłe. W tych końcách czyny lepße są/ niżli gołe spráwy: dla tego/ iż spráwy są dla czynow: dla czego lepßy iest dom/ niżli rąbánie ćieśielskie/ iż rąbánie bywa czynione dla domu: lepße płotno/ niżli sámo tkánie.

Imioná nawyżßego dobrá.

Celow rozność y rodzay.

Mamy też wiedźieć/ iż dwoiáki iest rozdźiał celow y końcow. Jeden wźięty z rozmáitośći náuk/ iż káżda náuká swoy muśi mieć koniec: iáko żołnierska náuká/ zwyćięstwo ma koniec: Lekárska zdrowie. Drugi rozdźiał iest/ z godnośći końcow. Bo iáko iedne náuki nad drugie zácnieyße są: ták też końce/ iedne nad drugie lepße/ á do lepßych podleyße śćiągáią śie záwżdy. Ten rozdźiał wielką drogę podaie do wynáleźienia nawyżßego końcá y dobrá: Bo ieśli w końcách náyduią śie iákoby iákie stopnie/ iedne niżße/ drugie wyżße: á wyżße záwżdy są zacnieyße/ niżli niżße: zá tym idźie/ iż ieśli iest iáki koniec w rzeczách ludzkich wyżßy/ nád ktory nie możem dáley y wyżßey myślą postąpić; ten będźie nalepßy/ nadoskonálßy koniec/ ná ktorymby myśl naßá przestawáłá/ y żywot błogosłáwiony záleżał. Ten koniec iuż iest doskonáły/ nalepßy/ ná ktorym może przestáwáć chęć náßá/ y iuż dáley nie może śie wspináć. Vważánie y poznánie tego końcá/ łácno może przywieść/ ná táką drogę żywotá/ ktorąbyśmy mogli przyść do sczęśćia y błogosłáwieństwá/ ile może być ná tym świećie.

Wßytkie rzeczy prágną iákiego Dobrá.

Wszytkie ná świećie rzeczy/ ktore máią władzą co czynienia/ prágną iákiego dobrá: bądź są kámienie/ bądź drzewá y źiołá/ bądź bestye/ bądź ludźie. A nawięcey ludźie prágną dobrá; bo nalepiey mogą go znáć. Przeto gdyśmy mowili/ iż cztery rzeczy dobrá prágną/ rzemiesło/ domysł/ wybor/ vczynek: przez to daiemy znáć/ iż ludźie prágną dobrá przez te cztery rzeczy/ ktore śie w nich náyduią/ iáko iákie naczynie y władze. To prágnienie rozmáite iest: iedno rozumne/ ktorym ludźie dobrá prágną: drugie źwierzęce/ ktorym bestye/ smysłámi poiąwßy/ co iest dobro/ prágną dobrá. Trzećie przyrodzone/ ktorym rzeczy/ ktoremi náturá rządźi/ prágną dobrá: iáko kámienie/ drzewá/ źiołá: w ktorych/ ácz żadnego poznánia dobrá niemáß/ iednák dosyć máią w tym/ że ich stworzyćiel y rządźcá Pan Bog miásto nich ma poznánie dobrá: Abowiem ten dostátecznie wie/ do ktorego końcá y dobrá/ chce ie mieć z nátury skłonne. Náznáczył im gránice prágnienia dobrá/ swoią znáiomośćią y mądrośćią: dał im skłonność/ przez ktorą pną śie do swego końcá y dobrá. Koniec y dobro/ zá iedno tu biorę: bo co iest dobrego/ to iest końcem y celem: co iest końcem y celem/ do ktorego śie vśilnie mamy: to dobro muśi być/ gdyż dobrá wßyscy prágną/ y do niego śie vśilnie máią. Dobrá wßytkie rzeczy prágną/ dla tego/ iż iest doskonáłośćią/ y powinność nátury káżdey rzeczy/ wedle swoiey conditiey: iáko doskonáłość natury ludzkiey/ y powinność iest/ rozumnie śie spráwowáć: á rozum cnotliwie śie rządźić roskázuie: doskonáłość iábłoni iest/ rodźić iábłká swego czásu: doskonáłość kámieniá iest/ ná nizkim

Prágnienie troiákie.

Koniec y dobro iedno są.

mieyscu le-

mieyscu leżeć: y tak o inßych rzeczách mowić możem. Koniec iest rzeczon od wykonánia/ od dokończenia: Koniec iákiey rzeczy vczynić/ iest iey doskonałość vczynić/ y wykonáć ią. Koniec też rzeczon iest celem: iż we wßelkiey spráwie/ mamy końcá y celu pátrzyć; ták ábyśmy spráwámi nászemi/ zmierzáli do pewnego celu/ kresu/ y końcá. Jáko gdy kto ma wyniść z domu/ nim wynidzie/ pomyśli sobie/ dla czego/ y dla ktorego końcá wynidzie. Ná przykład: aby kupił potrzeb do żywności/ ábo przyiaciela náwiedźił: á ten iuż iego koniec y cel wyśćia z domu będzie. Koniec też bierzem zá kray/ ábo ostátek/ iáko śmierć iest rzeczona końcem/ nie iżbyśmy iey prágneli/ iáko iákiey doskonałości/ ále iż iest ostátkiem życia nászego. Pierwßym y wtorym wyrozumieniem/ koniec iedno iest/ co y dobro/ co y cel: trzećiem rożne są rzeczy. Rzeczeß: nie záwżdy wßytkie rzeczy prágną dobrá/ ále czásem też niedbáiąc o dobrze/ chronią śie złego. Mowie/ iż chroniąc śie złego/ y w ten czas prágniemy dobrego. Abowiem być prożnem złego/ nie máłe dobro iest: iáko P. Chryßus o Judaßu mowi: Dobrzeby było gdyby śie był ná świát nigdy nie rodził. Ktoremi słowy/ vchronienie wielkiego złego/ to iest wiecznego potępienia/ dobrem zowie.

Chroniąc śie złego prágniemy dobrá.

Prágnienie troiákie.

Prágnienia Dobrá sposoby.

Sposob y miárá prágnienia tego dobra/ ktorego pożądáią wßytkie rzeczy/ iest. Naprzod/ wedle wielkośći dobrá/ do ktore° śie mamy: bo iáko wiecße ábo mnieyße dobro iest; ták też chęć do nie° wiecßa ábo mnieyßa bywa/ czásem też wedle doskonálßeg° poznánia dobra/ a bo niedoskonáłe. Może bowiem to być/ iż dobro iest wielkie/ ále nieznáiąc go ludźie/ mniey go prágną; iáko pospolstwo y prośći ludźie/ nieznáiąc śie na cnoćie/ ktore iest dobro wiecße/ niżli pieniądze/ wiecey śie do máiętnośći máią/ niżli do cnoty. Pieniądze są máłe dobrá/ ále iż przed oczymá vstáwicznie śie świecą/ o nich záwżdy myślem: wiecey też nas do śiebie pobudzáią/ niżli cnotá/ ktorey nie widźiemy/ y drudzy podobno nie znamy. Nawet też chęć/ y prágnienie bywa wedle tego/ iáko potrzebuiemy czego: Bo kto názbyt potrzebuie/ názbyt prágnie. Dla czego Plato powiedźiał/ Miłość być corką dostátku y niedostátku: á dobro iest dostátkiem/ naprzod nápełnia prágnienie náße: Abo iákośmy śie zuczyli y przyzwyczáili: iáko piánicy vstáwnie prágną pić/ ktore im iest mniemáne dobrem/ nie iżby prágneli/ ále iż śie zwyczáili: ábo że nas do tego complexia wiedźie/ iáko Cholerycy prágną wilgotnych pokármow/ iż z nátury są sußy y gorący. Abo że inßych náśláduiemy prágnących czego/ aby śie nie zdáli nas w tym celować. W tych Xięgách tedy mamy o powinności ludzkiey/ o dobru ludzkim/ przez ktore śtoi/ o szczęściu y błogosławieństwie.

3. Potrzebá.

4. Zwyczay.

5. Nátura ábo complexia

6. NáśláDowánie.

Człowiek o końcu nawiecey ma śie stáráć.

O Tym końcu/ y o tym celu/ człowiek ma mieć wielkie stáránie: Abowiem ináczey niż z zwierzętymi memi postępuie známi nátura. Choć nátura beśtyom nie dáłá báczenia/ iednák pewny y przyśtoyny koniec káżdemu náznáczyłá/ ktoregoby záwżdy niemal/ doścepowáli. Nas záś zá tákiem obdárzeniem rozumu/ do tego przywiodła: Naprzod/ iż w obierániu końcá y powinności/ łácno śie oßukáć możem. Potym/ aby w doścepowániu tego prawdźiwego y własnego końcá/ wielkie stáránie czynili/ y pracey przykłádáli: chybábyśmy z stanu swego wyśtąpić/ y w inßą nature dáleko podleyßą/ obrocić śie chćieli. Przeto prawdźiwie ieden z Philosophow powiedźiał: iż zá tákie dobrá/ ktore nam P. Bog dał/ y ieścze dáie/ nie prágnie od nas wiecey/ iedno pracey y stárania śie o te dobrá. A Poetowie przyśtoynie wymyślili drogę prowádzącą do cnoty/ przez ktorą to cnotę/ ludźie práwemi są ludźmi/ trudną/ ostremi kámieńmi náśadzoną/ y tarniem zároślą. Bádáć śie tedy nam przyśtoi/ o prawdźiwym y własnym końcu ludzkim/ y iego dobru/ y natury doskonałości/ ktore zwykliśmy záraz szczęściem y błogosławieństwem zwáć/ choć też błogosławieństwo Pánu Bogu przypiśuiemy. Tego bowiem ży-

1. Wielkość.

Koniec y dobro iednoś.

2. Znánie

wot błos-

wot błogosławionym zowiemy właśnie/ y szczęśliwym/ od ktorego człowiek/ szczęścia y błogosławieństwá vczestnikiem iest. O Bośkiem błogosławieństwie/ chybáby nas záćiąg rzeczy do tego przywiodł/ nie będźiem tu mowić: ale tylko o szczęściu y błogosławieństwie ludzkim/ ktore końcem y celem zowiemy/ iż káżdy człowiek/ iáko do celu y końcá swego/ ma swemi wßytkiemi sprawámi y myślámi zmirzáć.

Co iest Dobro.

Opisánie dobrá.

IŻ rozmáite sa dobrá/ y nie do iedney sie rzeczy ściągáią/ nie mogą też być snadnie wyłożone: iednák możem ták iego położyć opisánie. Dobro powßechnie wźięte/ nic inßego nie iest/ iedno doskonałość/ ktorey wßytkie rzeczy prágną/ ábo dla niey sámey/ ábo dla czego inßego/ ábo dla oboygá: iáko błogosławieństwo iest dobro/ ktorego dla niego sámego prágniemy. Lekárstwo iest dobro/ ktorego dla zdrowia prágniemy. Cnotá iest dobro/ ktorey prágniemy: cześćią dla dostąpienia błogosławieństwá: cześćią dla niey sámey/ iż iest sáma przez sie dobrá. Mamy wiedźieć/ iż miedzy dobrámi/ powßechnie y nawyżße dobro wßytkiego świátá iest/ ktore wßytko w sobie zámyka/ wßytko tworzy/ wßytkim doskonałość dáie: iáko iest P. Bog wßechmogący/ práwe/ istotne/ y właśne dobro/ ktorego vczestnictwem dobroći/ inße rzeczy sa dobre.

Powßechnie dobro y nawyżße P. Bog.

Właśne dobro inßych rzeczy.

Iest też dobro właśne woßelakich na świecie rzeczy/ od ktorego wßytkie rzeczy/ według swego stanu doskonałość máią: iáko dobro ludzkie/ nawyżße iest błogosławieństwo/ od ktorego wßelki człowiek doskonałość swoię ma: a to błogosławieństwo zależy ná dobroći/ ná cnocie/ ná rozumnym sie ná świecie sprawowániu. Nawyżße dobro końskie iest/ przedkim być/ nosić przezpiecznie ieźdźca swego: y ták o inßych rzeczach/ według rożności rodzaiu rozumieć możem. Takie właśne dobro iest dwoiákie/ ábo przynależy do bycia: tak káżda rzecz według swego rodzáiu iest dobrá; iáko waż/ iaszczorká/ żabá/ gádźina/ bo káżda P. Bog stworzył/ áby była práwie dobrą: ábo przynależy do dobrego życia/ iáko iest cnotá/ ktora do dobrego przynależy bycia ludzkiego. Nie dosyć iest człowiekowi/ aby na świecie był: ale aby dobrze był/ y żył: iáko iest przedkość/ żárłkość/ ktora do dobrego bycia końskiego przynależy. &c.

Właśne dobro dwoiákie.

Rozdźiał Dobr.

NIe o wßytkich dobrách możem mowić/ ale o tych tylo/ ktore do ludźi przynależą/ rozmáićie dźieląc go. Dobro ludzkie dwoiákie iest: Jedno prawdźiwe dobro: Drugie/ co sie zda/ á nie iest właśnie dobrem. To oboie możem dźielić ná troie/ względem końcá. Dobro/ ábo iest vćießne/ iáko krotofile: ábo pożyteczne/ iáko bogáctwo: ábo poczćiwe/ iáko cnotá/ y dobre sprawy ludzkie. Z ktorych trzech dobr/ trzećie/ iáko poczćiwość/ iest práwie dobrem: inße od poczćiwego odłączone/ nie mogą być dobrámi.

Rozdźial względem końcá.

Dźiela sie też dobrá od tey rzeczy/ do ktorey przynależą/ iáko iedne sa dobrá vmystu/ iáko cnotá: drugie dobrá sa ćiáłá/ iáko zdrowie: trzećie zwierzchnie dobrá sa/ iáko máietność/ bogáctwá/ dostátki.

Rozdźial według przyległości.

Mogą sie też dźielić dobrá ludzkie/ według sposobu/ ktorym sie ludźiom przydáią: iáko dobrá iedne sa zwierzchnie/ ktore zwierzchnie nam przypadáią: Drugie sa wnetrzne/ ktore wewnątrz sa/ y stámtąd pochodzą. Ktore zwierzchnie nam przypadáią/ nie ktore przynależą do ćiáłá/ a sa troie: Szláchectwo/ dobre potomstwo/ y bogáctwá; do ktorych należeć może/ powodzenie w rzeczách szczęśliwe/ co Fortuną zowiemy. Drugie do vmystu przynależą/ a sa troie: Przyiaćiele/ sława dobrá/ cześć v ludźi. Miedzy temi dobrámi/ ktore wewnątrz sa: Jedne máią śiedlisko swoie w ćiele/ iáko zdrowie/ gładkość/ do ktorych sie ściąga vrodá/ wzrost/ dużość/ śiłá/ y lekka stárość. Drugie śiedlisko swoie máią na vmyśle/ iáko cnoty/ y cnotliwe sprawy.

Według sposobu przyległości.

Według pochodzenia rozdźiał dobr.

Acz rozmáite rozdźiały sa dobr/ iednák do przedśięwźięcia nászego/ ten ná potrzebnieyßy. Dobrá/ iedne sa vmystu: drugie natury: trzećie fortuny. A wźięty iest ten rozdźiał dobr/ od tych rzeczy z ktorych pochodzą. Dobrá vmystu/ ktore zá wßytkich miemal ludźi zezwoleniem/ prawdźiwe dobrá sa: iáko przystoyne vmystu nałogi/ ktoremi człowiek ozdobiony/ sprawy swoie wedle nich/ przystoy-

nie y poczćiwie odprawuie: á ſą dwoiakie: Jedne ná obyczáiách záleżące/ pochodzące z żadze ſmyſłow: Drugie ná myśli záleżące/ iáko w mieiętności głębokie: te ſą właſnie náſze dobrá.

Przyrodzone dobrá.

Dobrá nátury ſą/ ktore nam nátura dáie: iáko ſą cztery nawiętſze: Zdrowie/ ktore zámyka w ſobie dobrą ſtárość: Siłá/ ktora zámyka w ſobie chyżość do woyny: Smyſłow/ oſtrość/ ktora ieſt duſzney władze ſpoſobność: Gładkość/ do ktorey wdzięczność y vrodá ściąga ſie. Te cztery nátury/ dobrá nieiákiem ſpoſobem cnotom na obyczáiach należącym ſłużą: Smyſłow oſtrość roſtropności; ſiłá męſtwu; zdrowie ſprawiedliwości: gładkość wſtrzymawáłości.

Rozdział względem końcá.

Dobrá fortuny/ ze zwierzchnych pochodzą przyczyn: á podlegáią wielkiey y przedkiey odmiánie: ktore ábo przynależą do ćiáłá/ ábo do duſze. Do ćiáłá przynależą troie: Szláchectwo z vrodzáiu/ dobre potomſtwo/ bogáctwa. Do vmyſłu przynależą troie: Sławá dobrá/ powágá v ludźi/ y przyiáćiele: wſząkże dobrá/ ktore właſnie przypiſuiemy Fortunie/ ſą bogáctwá: ktore/ ábo ſą przyrodzone/ ábo vczynione. Przyrodzone bogáctwá ſą/ ktore nam nátura dáie do vżywánia/ iáko grunty/ ogrody/ folwárki/ y inſzych wiele/ ktore przyrodzenie vczyniło wſzytkim pospolite/ á vżywánie rozdźieliło ná właſność. Vczynione bogáctwá ſą/ ábo ręką rzemieſlniká vczynione/ iáko ſrebrna ſłużbá/ ſtołowe naczynie/ Tureckie ſkorupy: ábo prawem/ iáko pieniądze/ poddáni/ niewolnicy/ ſłudzy. Dobrá iedne właſne ſą/ drugie pospolite. Właſne/ ábo vmyſłu/ ábo nátury/ ábo fortuny. Pospolite/ nieiákim ſpoſobem/ cześćią do natury/ cześćią do fortuny należące. Jáko ſłáchectwo może być dobro nátury/ może też być dobro fortuny. Szláchectwo/ ile ná nas zwierzchnie pochodźi/ może być názwane dobro fortuny/ do ćiáłá przynależące: może też przynależeć do natury y fortuny rázem. Szláchectwo ile ieſt nieiáka ſkłonność ku cnotom/ ktoreſmy wźięli z przyrodzenia od rodźicow/ y mamy też táką ſpoſobność do tákich potomkow vrodzenia. Záś ſłáchectwo/ ktorego przez cnoty náſze doſtawamy/ pochodzące z woley y z wyboru náſzego/ dobro ieſt vmyſłu: tákie ſłachectwo od dobrośći nic nie ieſt rożne. A nie dźiwuy ſie temu/ iż iedno dobro/ rozmáitym ſpoſobem/ może być dobrem vmyſłu/ może być dobrem nátury/ może być dobrem fortuny.

Właſne y pospolite dobrá.

Rozdźiał bogáctw.

Według ſpoſobu przyległośći.

Według pochodzenia rozdźiał dobr.

Nawyżſzego dobrá przezwiſká.

Nawyżſze dobrá.

MIędzy dobrámi/ muſi być iedno nawiętſze y nawyżſze dobro: á to ma rozmáite imiona. Naprzod/ zowiem go nawyżſzym dobrem. tegż przezwiſká przyczyná iáſna ieſt: gdyż wiele ieſt ná świecie dobr/ muſi być miedzy nimi/ naywyżſze/ nalepſze. Zowiem też nawyżſze dobro błogoſłáwieńſtwem od wczáſu/ od weſela/ od ſczęścia/ ktore zá tym chodźi/ kto go ma. To imie właſnie P. Bogu przynależy/ ále gdy ludźie wynoſząc ſie nad ſwoy ſtan/ do P. Bogá bliſko przyſtępią/ zowiemy ich błogoſłáwionemi. Skąd pospolicie mowiem: Błogo temu: iákobyſmy rzekli/ iż ten táki ma wczás/ że mu nináczym nie ſchodźi. Zowiem też nawyżſze dobro/ powodzenie wedle myśli/ ſczęście vſtáwiczne/ ktoremu przećiwne ieſt nieſczęście/ dla tego/ iż niektorzy ná ſczęśliwym powodzeniu/ ná dobrách fortuny/ naywyżſze ſczęście ludzkie zaſadzali: ábo że te dobrá fortuny/ ſą naczyniem/ przez ktorego człowiek nie może być ſczęśliwym. Zowiem też naywyżſze dobro/ naywyżſzym ſczęściem/ iż ſczęście iedno nad drugie lepſze bywa: á nawyżſze ieſt nalepſze/ do ktorego ſie wſzytkie ściągáią. Możem też zwáć naywyżſze ſczęście/ doſkonáłośćia: bo kto ieſt doſkonały/ wſzytko ma; ſczęśliwy ieſt/ y náder błogoſłáwiony. Nád to/ naywyżſze ſczęście/ zowiem dobry żywot/ dobrze ſie ná świecie ſprawowáne: bo ná dobrym y cnotliwym ſie rządzeniu ná tym świecie/ żywot ludzki należy/ y w ten czás nalepſzy/ y doſkonały ieſt/ gdy ſie dobrze ſprawnieiemy. Zowiem też nawyżſze dobro/ powinnośćią ludzką: bo ná powinności wykonániu/ doſkonáłość káżdey rzeczy należy. Kto powinność ſwoie przyſtoynie y pilnie od prawuie/ iuż doſkonały ieſt. Zowiem go naywyżſzym celem/ iż do niego ludźie/ iáko do celu tákiego ſwoiemi ſprawámi zmierzáią: cokolwiek czynią/ dla ſcze-

Błogoſłáwieńſtwo

Szczęście. Powodzenie ſczęśliwe.

Żywot dobry.

Powinność.

Cel.

ścia naywyższego czynią. Zowiemy też to nawyższe dobro/ naywyższym końcem/ iż do niego/ iáko do końca przychodźiemy/ ze wßytkiemi postępkámi náßemi. Dobro iest złych rzeczy przodek y koniec: bo złych rzeczy ważą ſie ludźie/ pragnąc dobrego/ choć mniemánego: co nie iest właſnie dobrego/ mniemáią áby było dobro.

Koniec.

Jeſli wßyſtkie rzeczy ná świećie prágną dobrá?

Dla czego od celu po czyná.

ABy nas Ariſtoteles/ niepoſpolity we wßytkich rzeczách Miſtrz/ do cnoty/ y powinności pobudźił/ od celu ludzkiego/ y vpátrowánia końcá náuke swoie poczyna. Wßyſtkie rzeczy prágną dobrá: tedyćy ſam człowiek potrzebá áby do dobrego zmierzał. Że wßytkie rzeczy ná świećie prágną dobrá/ ták dowodze. 1. Wßytkie rzeczy ná świećie pragną swoiey doſkonáłości: Ale doſkonáłość ieſt dobro/ co możem pobaczyć z niedoſkonáłości/ y vłomności/ ktora ieſt złe: tedyć wßyſtkie rzeczy dobrá prágną.

Doſkonáłość pożądliwa.

2. Co ma iáko ſkłonność/ y moc w ſobie nátury/ to prágnie dobrá. Bo ſkłonność y moc od nátury nie ieſt nadáremna: A z nátury mieć do czego ſkłonność/ nic inßego nie ieſt/ ieno prágnienie czeg̃: Ale wßytkie rzeczy ná świecie máią iáko od nátury ſtłonność/ y moc do czegokolwiek: bo nie ſą ná próżno vczynione: Przeto wßytkie ná świecie rzeczy prágną dobrego.

Nátura nie czyni nic dármo.

3. Wßytkich na świecie rzeczy cztery ſą rodzáie: iedne ſą bezdußne/ y iákoby nie żywe/ iáko niebo/ y żywioły/ ogień/ wodá/ wiátr/ ziemiá: drugie ſą żyiące/ iáko ſą drzewá y ziołá: trzecie żyiące/ y ſmyſły máiące/ iáko ſą beſtye: czwarte żyiące/ ſmyſły máiące y rozum/ iáko ſą ludźie: Ale te wßytkie cztery prágną dobrá ſwego. Bo ogień wzgore ſie ma/ iáko do ſwego dobrá: kámień na dol/ iáko do ſwego dobrá: beſtye całości ſwey ſmyſłami ochraniáią/ iáko ſwego dobrá: Ludźie też wedle rozumu życia/ ktory w nich naprzednieyßa czaſtká ieſt/ prágną iáko ſwego właſnego dobrá. A ták wßyſtkie rzeczy prágną dobrá.

Rodzáie wßytkich rzeczy.

4. Nie wiele mowiąc/ wßytkie rzeczy zamykáią ſie pod roſkázowániem ludzkim. Ale wßyſcy ludźie prágną dobrá: gdyż żaden złego niechce/ y nieżyczy ſobie ßkody. A ſtan ludzki ieſt troiáki: ieden záleży ná ſámey pracey/ y robocie/ iáko rzemieſlniczy/ drugi ná rządzie/ y ſtárániu ſie o rzeczách y dobru ludzkim/ iáko ſą Politycy: trzeći záleży na bogomyślności/ y nabożeńſtwie/ iáko ſą Philozophowie/ kśięża/ duchowni ludźie. Ktorych wßyſtkich Ariſtoteles znáczy przez rzemieſło/ náuke/ przedśięwźięcie.

Ludzki ſtan troiáki.

Dla czego wßytkie rzeczy do końcá ſie máią.

Dla czego wßytkie ná świecie rzeczy prágną dobrego. 5. Wßytkie na świecie rzeczy do ſwego końcá/ do ktorego ſą od nátury poſtánowione/ máią ſie. Każda bowiem rzecz ná świecie/ ma ſwoy koniec/ ma ſwoie powinność/ y właſność/ ktora odpráwuie. Ale koniec ieſt dobro: gdyż koniec/ dobro/ cel zá iedno bierzemy. Wßytkie tedy ná świecie rzeczy prágną dobrá. Ale opuśćiwßy to/ ná czym teraz málo należy/ zámykamy ták: iż człowiek ma vpátrować ſwe dobro/ ſwoy cel/ do ktorego ieſt ſtworzon/ ſwoy koniec. Cokolwiek czyni/ ma rozumienie czynić/ a ná koniec pátrzyć.

Prágnienie z niedoſtátku.

Że nie wßytkie ná świecie rzeczy prágną dobrá/ te mogą być wywody. 1. Co w ſobie ma zupełną doſkonáłość/ to nie prágnie dobrá. Abowiem prágnienie pochodźi z niedoſtátku pożądánego dobrá: Ale niektore rzeczy máią w ſobie zupełną doſkonáłość: iáko Pan Bog/ Anyołowie. A ták nie wßyſtkie rzeczy prágną dobrá.

Skończona rzecz nieſkończoney nie dochodźi.

2. Rzecz ſkończona nie może prágnąć nieſkończoney rzeczy: bo miedzy ſkończonym á nieſkończonym rowná niemaß/ áni żadney proportiey. Ale rzeczy ná świecie ſą ſkończone/ ſkázitelne/ iáko ſam człowiek/ y wola ludzka ieſt ſkończona: á dobro ktorego prágniemy/ nieſkończone ieſt/ nie obiete. Przeto nie wßyſtkie rzeczy mogą prágnąć dobrá.

Pan Bog iáko prágnie dobrá.

3. Ludźie nie wßyſcy prágną dobrá. Bo miedzy ludźmi bywáią ták nie pohamowáni/ iż choć wiedzą co zle/ przećie za złym ſie puſczáią/ chcąc y wiedząc. Jáko Mædea mowi/ y Ouidiußa: Widzę co ieſt lepßego/ zá gorßym ſie vdáie.

Nie pohámowáni.

Dla czego nie wßytkie rzeczy będą prágnąć dobrá.

Niektóry prágnie.

4. Wola ludzka będąc ſobie wolna/ może czego chcieć/ y niechcieć/ prágnąć/ y nie prágnąć czego: wźiąć przed ſie/ y nie wźiąć dobre/ zaczym poydźie/ iż nie każda wola prágnie dobrá: á zatym nie każda ná świecie rzecz. 5. Rozboyni-

cy/ czáro-

Rozboymcy zlego prágną.

cy/ czárownice/ co truią ludźie/ złe przed sie biorą/ iáko mordy/ bálwochwalstwo. ć. Tedyć nie wßyscy ludźie ná świećie prágną dobrego/ ále są też co prágną złego.

Prágnienie dwoiákie.

Dla wyrozumienia rzeczy/ położymy naprzod/ iż prágnienie iest dwoiákie/ przyrodzone/ ktore káżdey rzeczy nátura daie; rozumne/ ktore baczenie vkázuie y rozum

Dobro dwoiákie

Druga. Dobro iest dwoiákie prawdźiwe y szczere: drugie/ ktore sie zda być dobrym/ á nie iest.

Dobrá prawdźiwego rozdźiał.

Dobro prawdźiwe: iedno iest sámo przez sie: á to dwoiako/ iedno iako órzodek do nawyższeg y nalepßego/ ktora iest cnotá: drugie/ iáko koniec/ á to iest szcześćie/ y błogosłáwieństwo. Drugie dobrá są z przypadku nie przez sie/ to iest/ ták do brá iáko ich kto będźie dobrze vżywał. A te są dwoiákie/ szcześćia iáko bogáctwá: ćiáłá dobrá/ iáko zdrowie/ gładkość/ ßlachectwo. ć.

Woley rozdźiał.

Wola y chęć dwoiáko możem rozumieć w swey istocie/ y w grániczách cnoty y rozumu. Wola nieskończona iest/ y nieskończonych rzeczy może chćieć w swoiey istocie: ále ile rozum ludzki rzadźi wolą/ wola nie ma niepodobnych rzeczy chćieć; iákoby látać po powietrzu.

Prágnienie z niedostátku.

Zámykáiąc recz mowie: Wßytkie rzeczy prágną dobrá przyrodzona skłonnośćią. Wßyscy ludźie prágną dobrá/ według rozumu. Jeśli sie ktorzy zdadzą prágnąć złeg/ nie złego prágną/ ale mniemane dobrá. Rozboymcy nie prágną krwie rozlánia/ ale łupu/ zysku/ ktory sobie pożytecznym y dobrym krzcżą/ chociáż táki zysk nie iest dobry: mniemánego dobrá niebożętá náśladuią.

Prágnienie iáko bywa.

Wßytkie rzeczy do końcá sie máią.

Skończona rzecz nieskończoney nie dochodźi.

Pan Bog iáko prágnie dobrá.

Ná dowody odpowiedźieć nie trudno. Ná pierwßy: Prágnienie iest/ skłánianie sie do dwoygá rzeczy: do doskonáłośći/ iákie iest wßytkich rzeczy wrodzone: Potym do záchowánia w cále swey bytności. Pan Bog/ y Duchy świete/ nie prágną dobrá/ iáko iákiey doskonáłośći: bo máią ią zupełnie: ále prágną dobrá/ iáko záchowánia tey doskonáłośći/ ktorą máią. Niektorzy ináczey ná to odpowiádáią/ nie zámykáiąc w prágnienie Páná Bogá. Wßytkie rzeczy máią swe mieysce/ wyiąwßy Pán Bog *primum mobile*. Káżdey rzeczy dochodźiemy przez swe własne przyczyny/ oprocz Páná Bogá/ ktory iest nád wßytko pierwßy: tákże też wßytkie rzeczy prágną dobrá/ wyiąwßy nawyższe dobro/ ktore iest Pan Bog. Ná wtory: Dobro dwoiákie w istności swoiey/ ták iest nieskończone/ w grániczách cnoty y rozumu/ ták będźie skończone. Ná trzeći. W niepohámowánym dwie rzeczy vważáć trzeba: rozumu zwyczay/ ktorym z przyrodzenia widźi lepßé/ y opuszcza ie: gwałt namiętności/ ktorym będąc złámány/ złego sie chwyta. Widźi nie widząc dobrze/ bo zápalonj będąc płomieniem roskoßy/ idźie do złego. Widźi tedy dobrze z baczenia y rozumu: prágnie złego záślepiony roskoßą/ y vmiłowánim tey rzeczy/ zá ktorą idźie źły. Toż rozumieć o tych/ ktorzy sie sámi zabuiáią. Widzą złe/ zabić sie/ ale z wyćiężeniem frásunkiem/ y strachem czegoś/ co rozumieią być sobie gorßeg/ morduią sie. Ná czwarty. Acz wola ludzka iest wolna/ nie przymußona/ iednák z skłonności nátury máto/ iż musi sie czego iąć/ iż sie ma do czego/ á ma sie do dobrego. Ná piąty. Rozboymcy mniemane dobro przed sie biorą/ nie szczere dobro.

Dobro iák skończone

Ják nie pohámowány złe czyni.

W woli skłonność máß.

Jesli w spráwách ludzkich ieden iest koniec y cel.

Do Rozd. 2.

Ktorego dobrá prágnąć trzebá wiedźieć.

Dobrze iest człowiekowi prágnąć dobrá: lepiey ieszcze wiedźieć/ ktorego ma ná świećie prágnąć dobrá. Jeden sie do nauk y vmiętności wdáie/ drugi do bogactw/ trzeći do roskoßy/ wßyscy ći prágną dobrá/ ále nie iednego/ nie swego. To iest iedno dobro/ iedē koniec w spráwách ludzkich/ ktore iest własne/ szczyre/ sámo przez sie. A iżby iedno dobro było/ y koniec w spráwach ludzkich/ ták dowodze. 1. Koniec ostátni musi być ieden: tedyć też dobro ludzkie musi być iedno w spráwách/ y w postępkách iego: ponieważ koniec y dobro przemieniáią sie w sie. Co iest końcem ostátnim/ to y dobrem: y co iest dobrem/ to y końcem. 2. W spráwach ludzkich nie ma być błąd/ ále wielki porządek: ale gdźieby wiele było końcow w spráwách ludzkich/ nie mogłoby być przez błędu/ boby sie mießały ledáiako rzeczy. A tak w spráwách ludzkich/ ieden musi być koniec. 3. Jáko strzelcy ieden máią cel do trafiánia/ ták też ludźie ieden máią mieć koniec

Koniec ostátni ieden iest.

Porządek błąd znosi.

Doskonáłość ludzka iedná.

do ktorego zmierzaią z swem sprawami. 4. Jedna iest doskonałość ludzka/ ktora od inßych rzeczy człowiek rożny iest: zá czym idzie/ iż też ieden koniec ma mieć człowiek w sprawách swoich. 5. Jáko gdy kto świadom drogi/ rychley y szczęśliwiey przyidzie na náznaczone mieysce: tak też człowiek wiedząc o swym końcu/ ktory iest szczęście y błogosławieństwo/ łácno może odprawić prawy bieg życia swego na świecie. Boby próżny był wybor dobrych rzeczy/ gdźiebysmy na świecie nie mieli się trzymać nalepßey/ ktora iedna muśi być/ bobysmy niewiedźieli czeg się łáć/ gdyby wiele było końcow.

Dowody przećiwko iednemu koncu.

Záś może się pokázać/ iż iest wiele końcow w rzeczách ludzkich. 1. Samże Aristoteles o rozmáitych końcách wspomina ludzkich: iáko w dźieśiątych Ethyki kśiegách/ vstáwiczne rozmyślanie cnot kładźie końcem ludzkiego żywotá. W iedennaśtych kśiegách Methaphysiki/ vstawiczne rozmyślanie pierwßey przyczyny kładźie końcem: w tych kśiegach pierwßich Ethyki/ wedle cnotj życie na świecie/ kładźie końcem spraw ludzkich. A ták będźie wiele końcow w sprawách ludzkich/ nie ieden. 2. Każda náuká ma swoj koniec wiasny/ iáko Grámmátyka/ dobrze mowić y pisáć: Dialektiká ma koniec/ dobrze o rzeczách dysputowáć. Rethoryká pięknie y gładko o rzeczách mowić. ić. Ale te końce przypadáią ná człowieka: bo tenże człowiek/ co się Grammátyki vczy/ vmie Rethoryke/ y Dialektyke: Przeto w sprawach ludzkich/ rozmaite będą końce/ nie ieden. 3. By też nawyżßy koniec ieden chćiał być/ tedy muśi się dwoić ná dwoie: bo iż dobrze ziemu iest przećiwne: iáko iest nawyżße dobro/ ták też będźie nawyżße źle: A tak będą dwa końca/ nie ieden. 4. Człowiek nie tylko vrodźił się ná dobrze czynienie: ale też vrodźił się ná wiedzenie y vmienie prawdy. Záczym poydźie/ iż dwa będą końce w sprawách ludzkich/ prawdá/ y vczynek dobry. 5. Ludźie nie iednych się rzeczy chwytáią/ ale rozmáitych: iedni bogactw/ drudzy roskoßy/ trzeći czći świeckich: tedyć nie ieden muśi być koniec y cel ludzkich spraw

2.

3.

4.

5.

Sprawy ludzkie dwoiákie.

Dla rozeznánia prawdy/ to położemy. Sprawy ludzkie/ iedne są doskonałe/ ktore przez się same są potrzebne/ do dostąpienia końcá ludzkiego y doskonałości/ iáko są same cnoty. Drugie sprawy ludzkie są wedle względu iákiego: á te są/ abo przyrodzone/ iáko iedzenie/ pićie; dla tego/ abysmy żyli: ábo pożyteczne/ iáko pieniądze do nábycia żywności/ do rospostrzenia cnoty/ są pożyteczne: także inße dobra fortuny.

Koniec rozmáity.

Koniec też ieden/ rozumie się wedle obyczáiow/ á ten iest na życiu dobrym zależący: Drugi wedle vmieietności/ á ten iest prawda: Bo w vmieietności nie ßukámy ieno prawdy.

Rozwiązánie wątpliwości.

Potrzećie: koniec może być względem drugiego końcá/ á táki nie iest ieden: drugi bez względu żadnego/ ostátni: nad ktory inßego niemaß.

W mowie y w spráwách iedná scżyrość.

Do rzeczy mowiąc: ieden iest koniec spraw ludzkich/ szczęście nawyżße/ żyć wedle rozumu/ żyć ná świecie dobrze y cnotliwie. Inße końce/ ktorekolwiek są/ máią się ściągać do tego końcá/ do cnotliwego życia. Bogactwa/ vroda/ ßlachectwo/ máią być dobrá/ dla cnotliwego życia.

Polithyki koniec.

Ná dowody przećiwne tey náuce/ odpowiadam. Ná 1. Jáko rozum w naukách głębokich bawiący się/ y rozum w sprawach świeckich obieráiący się/ rożne są/ nie rzeczą sámą/ ále nieiákiem sposobem/ ile się w tym ábo w o wym obiera: ták też prawdá w mowie/ y prawdá w sprawach/ iedno iest/ choć sposob inßy. Jeden tedy iest spraw ludzkich koniec/ dobre życie/ choc się rożni rozmaitym sposobem. Ná 2. Náuká szczególna ma koniec swoy własny/ rożny od inßego: ále náuká powßechnia/ do ktorey się wßytkie nauki ściągáią/ ma koniec ieden/ od inßych nie rożny/ pospolity. Náuká powßechnia/ iest Polityká/ ktora/ iáko ktorey náuki vżywáć/ roskázuie: ma ieden koniec/ dobre życie/ ktore zgodźi się ze wßytkiemi náukámi: Cnotá bowiem ma być przed oczymá we wßytkich naukách/ w Procuratorstwie y Oratoryey/ choćby była piękna y gładka wymowá/ á cnoty by w Prokuratorze/ ile się tknie iego powinności/ nie było/ niczaczby nie stało/ y nie miałoby końcá swego własnego/ ále iákiś obcy zysk/ pożytek. ić. Ná 3. Złe nie może być końcem/ ále wyniszczenie/ wygładzenie końcá: końcá bowiem powinność/ iest doskonałość rzeczom dáwać: á złe/ nie tylko nie może dáć doskonałości

Złe pfuie koniec.

I.

Pewność dowodow z máteryey pewności

Prawdy y dobroći iáko iedna rzecz.

Ludźie iáko dla iednego końcá wßystko czynią.

Do rozdź. 3.

2. Definitiy.

nałości rzeczom / ale ieʃcze doʃkonałość w rzeczách mʃczy. Druga: Dobre iedno ieʃt / á złych nierozlicznych rzeczy wiele / iáko Pythágoras mowił: Jeden ieʃt ſpoſób tráfienia do celu; á do mętráfienia / niezliczone ſpoſoby. Ná 4. Prawdy y cnotliwego życia / iedná ieʃt iſtotá ſpoſób rożny. Prawda w mowie / ma ſwoy przemianek: cnotliwe życie też z prawdy wważáney pochodźi / do ſpraw przyłączoney. A ták ieden koniec będzie prawdę mowić / y prawdę czynić: bo kto ſie dobrze rządźi na świećie / prawdę czyni. &c. Ná 5. Acz ludźie nie iednych ſie rzeczy chwytáią / iednák dla iednego ż końcá: Łakomy chwyta ſie bogactw / iż rozumie być dobre. Delikat chwyta ſie roſkoſzy iáko dobrego: Nádęty łapa czći y godnoſći / iáko dobrych: iż mniema / żeby to było naprzednieyſze dobro: iáko ſie iuż rzekło. Dobro iedno prawdźiwe / drugie mniemáne. Cnotá ſámá prawdźiwe ieʃt dobro / ktorey ſie trzymać potrzebá: inſze rzeczy ſą dobrami / ile pomagáią do cnoty / y zgadzáią ſie z cnotą.

Prawdy y dobroći iáko iedná rzecz.

Koniec rozmáity.

Ludźie iáko dla iednego końcá wſzyſtke czynią.

Rozwiązánie wątpliwoſći.

W mowie y w ſpráwách iedná ſzczeroſć.

Do wzdź. 3.

Jeſli w náuce obyczáiow mogą być dowody pewne.

COby miały być zá dowody w tey náuce / wiedzieć potrzebá: áby o mieiętności pewność była. Pokázuie / iż mogą być pewne z tych miar: 1. Wſzelká náuká / ktora ma pewną máterią / około ktorey ſie báwi / może mieć dowody pewne: czego vczy w ſwey Diálektyce Aryſtoteles *de Demonſtratione*: Ale obyczáiow náuká / báwi ſie około máteryey pewney / iáko ſámże Aryſtoteles mowi w pierwſzych kśięgách Ethyki w Rozdźiale 10. w te ſłowa: W rzeczách ludzkich / nie ieſt taka trwałość / iáko ieſt w vczynkách cnotliwych y dobrych; owſzem vczynki / ktore pochodzą z cnoty / trwáłſze ſą / niżli ſáme vmieiętności. Iż tedy máterya tey náuki obyczáiow / ſą cnoty: á cnoty nád wſzytkie rzeczy trwáłe / tedyć o nich może być dowod pewny y niepochybny. 2. Wſzelká vmieiętność / máiąc ſwoie definitie y własności / może mieć dowody pewne y nieomylne: Bo definitie y własności / ſą dowodámi pewnemi / y nie może być napewnieyſzy dowod / iedno z definitiey y własności rzeczy. Ale Philoſophia obyczáiow ma ſwoie własności / y definitie rzeczy / o ktorych vczy: Bo w tey náuce / co zacz ſą cnoty / co zacz nieenoty / co ſą namiętności / mogą ſie opiſáć / y własności ich wyliczyć: iákoż opiſuie Aryſtoteles / co do definitiey należy / y własności kłádźie. A ták w tey nauce obyczáiow / może być pewny dowod. 3. Co iednáko idźie / to może mieć pewny dowod: Bo ſámá ſtáteczność / pewność / wnoſi dowodow. Ale w tey náuce obyczáiow / iednáko rzeczy idą: iáko cnoty śrzodku ſwego pilnuią / w ktorym gdy ſą / cnotámi ſą: iáko gdy wykroczą / iuż nie mogą być cnotámi / ále pobokámi złemi: co ſie vkázuie w wtorych kśięgách Ethyki: Przeto tá náuká obyczáiow / może mieć dowody pewne. 4. Vmieiętność ma mieć dowody pewne: Bo vmieć / ieſt rzecz przez ſwą przyczynę poznáć: Ale náuká obyczáiow ieſt vmieiętność: bo Philoſophia ieſt vmieiętność / á Ethyká ieſt cześć Philoſophiey: Dla czego náuká obyczáiow / muſi mieć dowody pewne. 5. Gdźieby Ethyká nie miáłá náuk ſwych dowodow pewnych / nie potrzebáby ſie iey vczyć: Bo vczyć ſie / á nie vmieć / pewnie niepożyteczno y niepotrzebnoby to było: Ale nauki obyczáiow potrzeba ſie vczyć: Bo przez nieyſtoymie na świecie żyć. Náuká tedy obyczáiow / muſi mieć pewne dowody / ponieważ ſie iey vczyć potrzeba.

3. z iednákiego poſtępku.

4. z przyczyn

5. z náuki.

Pewność dowodow z máteriey pewności

Polityki koniec.

2. Definitiy.

Złeyſzie koniec.

Z drugiey ſtrony / iż nie może być pewny dowod w náuce obyczaiow / ták do wodze. 1. Rożność obyczáiow nie ćierpi pewności dowodow: gdyż rożność odmiáne y niepewność znáczy. Ale w Ethyce wielká ieſt rożność obyczáiow / ták iż ná iedne godźinę odmieniáią ſie wedle mieyſcá / czáſu y oſob / ſpoſobu. &c. A ták w Ethyce nie mogą być pewne dowody. 2. Wielkość rzeczy nie może mieć pewności / gdyż wielkość nieogárniona ieſt rozumem / nie pewna. Ale w Ethyce w nauce obyczáiow ieſt wielkość rzeczy: Bo ſpoſoby cnot ſą niezliczone. Przeto w Ethyce nie mogą być pewne dowody. 3. Práwá odmiáná práw / y obyczáiow / nie dopuſzcza pewności dowodow: gdyż odmiáná nieuſtáwiczność zá ſobą nieśie: á pewność uſtáwiczna ieſt záwżdy. Ale w náuce obyczáiow odmiáná bywa nagłá práw: bo ktore tu práwá v nas ſą chwá-

Przećiw pewności dowodow

1.

2.

3.

lebne: w inßych narodách máią przygá-
ne. To ták/ to owák/ práwá odmieniáią
czesto; nie dla czego inßego/ iedno dla
odmiennych obyczaiow ludzkich. W Ethyce tedy nie może być dowod pewny.
4. 4. Niepewność rzeczy/ nie może mieć pewnego dowodu. Ale w Ethyce wielka iest niepewność rzeczy. Bo skutki sa
spraw rozmáite/ y niepewne: iáko ná woynie wygránali/ ábo przegrána/ nie pewna rzecz iest. A przeto nie mogą być w Ethyce dowody niepochybne y pewne.
5. 5. Niepotężność y błąd ludzki/ nie może mieć sposobu pewnego w dowodách. Ale w Ethyce náyduie sie niepotężność/ y błąd w ludźiách/ w ktorych náprawianiu zásiádła náuká obyczáiow. A ták w Ethyce nie mogą być dowody pewne y nieomylne.

Vmieiętności kiedy pewne y ták.

Dla wyrozumienia rzeczy mowiemy/ iż vmieiętności bywáią pewne: Naprzod/ ktorych przyczyny żadnym sposobem nie mienią sie: ani ich żaden nie może pohámować/ żebyzá niemi skutek nie ßedł pewny. Tym sposobem Methaphysiká/ Physiká/ y Mathemathyka/ sa vmieietności pewne. Powtore/ ktorych przyczyny sa pewne do vczynienia skutku sámey przez sie/ ale z przypadku mogą mieć iáką przeßkodę do skutku: iáko áspekt może być obrocony do iákiego skutku vczynienia/ iednák może przypáść iáki gwałt/ ktory przeßkodźi/ aby nie przyßedł ten skutek/ ktory miał przyść. Ná przyklad widze chmurę czarną/ tám záraz mowie/ iż ta chmurá vczyni deszcz: ale iż wiátr może przypáść/ ktory rozżenie chmurę/ tam deszcz iuż nie będzie. Potrzecie/ vmieietności są/ ktorych nie pewne są przyczyny/ y w vczynieniu skutkow/ maią wiele przeßkod/ iako iest wola ludzka/ żądza/ rozum/ tákich nie może być pewna vmieietność.

Vmieietności wważánie.

Druga/ vmieietności vważamy według istoty ich/ ile są przez sie: takie máią dowody pewne: vważamy też według máterycy/ na ktorey sie sádowią/ iáko cnoty/ złości/ namietności/ opisuiemy/ nie według istoty ich/ ále według rzeczy/ na ktorey są/ to iest/ woli ludzkiey/ żądze: tak nie mogą być pewne.

Rozwiázánie węzłá.

Do rzeczy mowiąc/ ácz w Ethyce nie może być dowod niepochybny/ iáki iest w Methaphysice/ y w Mathemátyce/ iednák częścią z przykładow/ częścią z skutkow/ częścią z własności rzeczy może być náuká skuteczna. W Ethyce nie tak mamy vmieietności przestrzegać/ iáko dobrze czynić/ nie mamy rozumu ostrzyć/ ále wolą od złego hámować. Rozum dowodámi pewnimi vgruntuiemy: wolą obyczáyni dobremi przyzwyczáić mamy.

Cnoty ták ło trwáłe

Na dowody wprzod położone/ ták odpor dać możem. Ná 1. Trwałość w vczynkách cnotliwych iest/ gdy iuż są cnoty zwyczáiem długim vgruntowáne: táka cnotá/ ktora iest nalogiem vgruntowána/ trwała iest/ y pewnieyßa/ niżli vmieietności. Ale ieśli bierzem vczynki ieszcze nie wyprawne zwyczáiem/ tákie są odmienne/ y niepewne. Ná 2. Philosophia obyczaiow ma definitie/ y własności nie istotne/ ále z máteryey/ ná ktorey sie sádzą cnoty wźięte/ ktore iuż nie mogą być własne. Mowie tedy/ iż własne definitie czynią dowody pewne: y własne niemogą czynić pewnych dowodow. Druga: iedne są definitie z przyczyn przednich takie czynią pewne dowody: drugie są z skutkow *à posteriori*, takie czynią dowody obłotne. W Ethyce definitie są z skutkow. Ná 3. śrzodkiem cnoty idą: prawdá to iest/ ále ten śrzodek iest ßeroki/ może sie zstáć w nim błąd. Druga/ w cnotach sámych/ ile w cnotách szczegulnie wźiętych/ iest/ y może być vstáwiczność y státeczność: ale w ludźiach ktorzy sie cnotami zápráwuią/ iest wielka nieustáwiczność. Na 4. Vmieietność dwoiáka/ włáśna y niewłáśna. Przez bliskie y pierwßę przyczyny/ iáką rzecz poznáć iest vmieietność włáśna. Záś poznáć rzecz przez skutki/ ktore pochodzą z przyczyny/ iest też vmieietność/ ále nie włáśna. A tákáć iest Philosophia obyczáiow. Ná 5. Jakokolwiek vmieć/ iest potrzebno y pożyteczno/ niżli nieumieć: Przeto choć vmieietność w Philosophiey Moralney/ nie pochodźi z przyczyn pierwßych/ ale poślednich/ vmieć te poślednie przyczyny barzo pożyteczne. Bo iż nie możem dośiąc przyczyn pierwßych/ przestáć mamy na tym co vczynić możemy.

Obyczáiow definicye y opiśánie ich kie bywa.

W ludźiách nie státek.

Vmieietność dwoiáka.

Vmieć iest rzecz pożyteczna.

Jeśli młodzi ludzie sposobni są do słuchánia Philosophiey Morálney?

Phil oso-

Wywody po młodźi.

1.

2.

3. Ostrość dowćipu do náuk potrzebna

Przeciw nie sposobności młodźi.

Wywody po młodźi.

Philosophiey Moralney / nie tylko słuchać / ale pożytecznie słuchać potrzebá / ći tylko pożytecznie słuchaią / ktorzy nauki vczynkami wyrażáią. Że młodźi ludźie sposobni sa do słuchania Philosophiey Moralney / tak wywodze.

1. Jeśli młodźi ludźie sa sposobni do słuchania Philosophiey głębokiey / o rzeczách przyrodzonych: daleko wiecey beda sposobni do Moralney / o rzeczách prostych y sprawách ludzkich. Ale młodźi ludźie sa sposobni do słuchánia głębokich rzeczy: bo sa iákoby tablica gołá / ná ktorey nic nie napisano / ale łácno może napisać. Záczym idźie / iż też beda sposobni do słuchánia y vczenia sie prostych y łácnych rzeczy. 2. Nim młodość minie / może káżdy młody dostąpić szczęścia / ktore iest końcem tey Philosophiey Moralney. Bo vczy Aristoteles: iż káżdy może nábyć szczęścia y błogosłáwieństwá może sie zstać błogosłáwionym. Dla czego młody człowiek / może być sposobny słuchać Philosophiey Moralney / ieśli iey może nabyć młodym będąc. 3. Ktoma ostrość dowćipu / pámięć trwáłą / ten iest sposobny słuchać Philosophiey: Ale młodźi ludźie maią ostrość dowćipu / trwałość pámięći: á zá láty dalßemi to vstáie: tedyć młodźi ludźie sa sposobni do słuchánia y vczenia sie Philosophiey. 4. Młodźi ludźie naysposobnieyßy sa do potęcia wßelakich nauk: bo zá stárością wßytko vstáie / iáko pámięć / dowćip / rozrywka / ktorych rzeczy do nauk napotrzebniey: tedyć też młodźi ludźie sa sposobni do Moralney Philosophiey vczenia sie y słuchania. 5. Gdźieby młodźi nie byli sposobni do słuchania nauk obyczáiow: tedyćby ßło za tym / iżby sposobni byli stárzy / ábo dźieći: Ale stárzy nie sa sposobni / bo iuż bliśko sa grobu: czás vczenia sie vpłynął im / pámięći do tego y ostrośći nie máią / dla swoiey ośleblości. Dźieći też nie sa sposobni dla niepotężności lat / dla rozumu niedoskonałego. Przeto młodźi mußą być sposobni do słuchania Philosophiey Moralney: bo gdźiebysmy młodym nie dozwolili / niebylby nikt sposobny / musieliby sie ludźie nie vczyć tey Philosophiey Moralney.

Przeciwnie sposobności młodźi.

Z drugiey strony / iż młodźi ludźie nie sposobni sa vczniowie Philosophiey Moralney / tak dowodze. 1. W kim niemaß státeczności / ten nie może być sposobnym vczniem obyczáiow: bo obyczáie ná státeczności / ná trwałości zależa / dla nałogu dostánia dobrego. Ale w młodych ludźiach státeczności niemáß / dla płochości lat: A ták młodźi ludźie / nie beda sposobni do vczenia sie obyczáiow y Philosophiey Moralney. 2. Kto nie ma w dobrych sprawách rozsądku / nie może być vczniem spraw y vczynkow dobrych / ktore zámyka Philosophia Moralna: Ale młodźi ludźie niemaią rozsądku w sprawách potocznych: bo ieszcze niemáią doświádczenia rzeczy: Przeto młodźi ludźie nie sa sposobni / do vczenia sie Philosophiey Moralney. 3. Swowolny nie może być sposobny do słuchánia obyczáiow dobrych / ktore ma w sobie Moralna Philosophia. Gdyż swa wola nie słucha rády dobrey / y nauki zdrowey. Ale młodźi ludźie sa swowolni / rozumieią o sobie wiele / niechcą stárßych słuchać / y czynić tak iáko káżą: Tedyć młodźi nie beda sposobni do vczenia sie obyczáiow y Philosophiey. 4. Ktorych vnoßą namiętności / ći nie mogą być sposobni do wykorzenienia złych namiętności przez náukę Philosophiey: Ale młodych ludźi vnoßą namiętności / affektámi sie rządzą / ábo miłością / ábo gniewem / ábo nádzieią / ábo boiáźnią. &c. Dla czego młodźi nie sa sposobni do słuchánia Philosophiey. Bo Philosophiey nauka Moralney / vczy hámować y vmárzać złe namiętności / iáko sie niżey powie. 5. Kto ma przeßkody do vczenia sie nauk obyczáiow dobrych / ten nie może być sposobnym vczniem Philosophiey Moralney. Przeßkody bowiem zátrzymawaią bieżącego w naukách: tak iż prożno biega y práce. Ale młodźi ludźie maią wielkie przeßkody do vczenia sie obyczáiow dobrych / dla rozmáitego mniemánia / ktorym pełni sa / dla zbytkow swoich / dla niepotężności lat / y trzymánia sie ná wodzy / dla swey niestáteczności / dla porywczości. A przeto młodźi ludźie nie sa sposobni do słuchánia Philosophiey Moralney.

Dla wyrozumienia rzeczy / naprzod to kładę: iż tu słuchanie Philosophiey Moralney / rozumie sie / nie tylko vßymá słowá poymować / ale głęboko do serca

nauki cnot

1.

2.

3.

4.

5. Przeßkody młodźi do náuk.

Philosophiey słuchánie iákie ma być.

náuki cnot wpuſczáć: á co ſie vſtyſy ſłowy / vczynieniu wyráżić / y przykładem inſzym ludźiom oobrym być. Bo nie nápiękniym o cnocie mowieniu Philoſophia Moralna zaſiádłá / ale ná dobrym y cnotliwym ſie ſprawowániu.

Młody ſie tu rozumie / nie láty / ále obyczáymi: Bo ſtary złych obyczaiow / ſtoi zá młodego. Nie máłośćią y wielkośćią lat młodego tu opiſuie / ále nieſtatecznośćią y porywczośćią obyczaiow.

Młody iáż ſie rozumie.

Nie młodych ludźi odgania tu od tey náuki Philoſophiey / ále wßytkich ludźi / ktorzy nie mogą / y nieumieią ſie hamowáć y zwyćiężáć od złośći: tych ktorzy przedko podpadáią namietnośćiom.

Do philoſophiey ktorzy nieſpoſobni.

Może tedy ſłuchać Morálney Philoſophiey młody / może y ſtary. On iáko lekárſtwá / ná ſwe złe obyczaie: ten iáko vćiechy żywotá ſwego dobrego. Mogą ſłuchać dobrzy y zli: Dobrzy / aby nie odſtępowali od przedśięwźietey dobroći: Zli / áby ſie obaczyli być wielkiemi nędznikámi.

Rozſądek rzeczy.

Ná dowody łácno káżdy może rozſądek dobry y odpowiedź dáć / z tego co ſie powiedźiało.

Jeſli dobrá Nátury y Fortuny / ſłußnie názwáne ſą dobrá?

Dobr trzy rodzáie trzy.

Ludzkich dobr trzy ſą rodzáie: Vmyſłu / Nátury / y Fortuny: z ktorych pierwße właſne dobro ludzkie ma być poczytáne / gdyż to ſámo z náßey pracey pochodźi / y w náßey mocy ieſt: iáko cnoty / ktorych przez czeſte ſprawowánie ſie cnotliwie / nábywamy / ſą naſze dobrá / y doſkonáłość náßá

Stoicy dobrá Nátury y Fortuny / nie máią zá dobrá: ále ie zowią / potrzebne rzeczy / obietne dáry / pożytki pospolite. A dowodźili temi ſłowy / że nie ſą dobrá: To co ieſt dobrym ludźiom dobre / á złym ludźiom złe / z ſiebie ſámego nie ieſt dobre / ani złe. Bo co ieſt z ſiebie ſámego dobrego / ieſt wßytkim dobre: co ieſt z ſiebie ſámego złego / ieſt wßytkim złe: ále dobrá ktore zowią Nátury y Fortuny / złym ludźiom ſą złe / y náczynie niecnot: á dobrym dobre przez ſie: tedy obietne ſą / ani dobrá / ani złe. Dla czego powiadał Plato / iż człowiekowi dobremu / nie może ſie nic złego przydáć / rozumieiąc / iż człowiek zły / cokolwiek czyni / na ſwoie złe czyni: á dobry ná dobre. Druga: ktorzykolwiek zbieráią te y wielce ſobie poważáią / przećiwko przyrodzeniu czynią: Bo nátura / co ieſt ziemſkiego / co z ziemie pochodźi / podłożyła pod nogi náße / á my im ſie kłaniamy / wynoſimy ich / nad głowe.

Stoikow mniemánie.

Przećiwnie záś Perypátetycy mowią: że dobrá Fortuny y Nátury / ſą dobrá właſne: gdźieby ſámá cnotá / y ſprawy ludzkie / ktore z dobrego báczenia pochodzą / tylko dobrámi miały być rzeczone: tedyby ßło zá tym / żeby ſám człowiek tylko był ſprawcą dobrá / nie Nátura / nie Pan Bog / co ieſt nie krzeczy mowić: gdyż y natura może być ſprawcą dobr: y Pan Bog ieſcze doſkonaley: gdyż od niego wßyttkie dobrá / ná wßyttkie rzeczy / iáko ze źrzodłá płyną. Druga: Sami Stoikowie / wydwornie w tym dyſcurruiąc / przyznawáią być dobrá Nátury y Fortuny: Bo ieſli ie zowią pożytkámi / tedyć ſą dobrá: gdyż pożytek káżdy dobry ieſt / y niemáß nic pożytecznego / coby nie było dobre. Jeſli ſą dárámi / tedyć ſą dobrá: Bo miedzy dárámi / może być wybor / y brák: á gdźie ieſt wybor / támći dobrą rzecz wybieramy / nie złą: Tedyć dobrá Fortuny y Nátury / muſą być dobrámi: gdyż ie pożytkámi y dárámi zowią.

Perypátetykow mniemánie.

Abyſmy rozſtrzygneli te wątpliwość / ták mowiemy / iáko nas vczy Ariſtoteles: że dobrá iedne ſą zgoła y ſáme przez ſie dobrá: ále temu ábo owemu przywłaſczone / nie záwżdy mogą być dobrá. Dobrá Nátury / y dobrá Fortuny / ſą zgoła y ſáme przez ſie dobrá / y z nátury ſwoiey: Ale ludźiom niecnotą zapſowánym / nie ſą dobrá / ále ich ſkazy / że ſie pokáźili ſámi: wiec też te dobrá káżą / y we złe obracáią: iáko chorym nie zdádzą ſie te rzeczy zdrowe / ktore ſáme przez ſie zdrowe ſą: kapuſtá ſámá przez ſie zdrowá ieſt: ale kiedy przyidźie ná zły żołądek / zła ieſt.

Rozſtrzygnienie przeciwnego mniemánia.

Zepſowánie dowodu Stoikow.

Dobrego powodzenia od ſzczęśćia rożność.

Co áby ſie lepiey obiáśniło: Napżod mowie: iż proſtá miárá / ieſt miárą y proſtych / y krzywych rzeczy: cnotą y dobre ſie ſprawowánie / ieſt miárą dobroći y złośći: wßákże przednie dobroći / potym złośći: tákże też dobre rzeczy vżywánie / rzeczy zgołá czyni dobre: ktore ſą zgołá

Proſtość ieſt miárą proſtego y krzywego.

dobre /

dobre / dobremu ſą dobre: iako zdrowe rzeczy zdrowemu zdrowe: gdyż tedy cnota ieſt miarą wßytkich rzeczy / iákie ſą te dobrá człowiekowi dobremu / tákie zgołá máią być zwáne. Druga: tych dobr nátury y fortuny vżywamy / iáko inſtrumentow / y naczynia iákiegoś: ále naczynia nie możem poznáć / iedno po dobrym vżywániu: gdy dobrze nim vrobie rzecz / y do ſwe° końcá ſcześliwie doprowádze / w ten czás dobre ieſt naczynie: tedyć tákowe zgołá máią być rzeczone dobrá Nátury y Fortuny / iákie ſą dobremu człowiekowi.

Z czego łácnie obalić dowod Stoikow / ktorzy mowili: iż co dobrym dobre / złym złe / przez ſie ieſt oboiętna rzecz / to ieſt / ámi zła / ani dobra. Ná to odpowiádam: iż kázda rzecz tákowa ieſt / iáko ſie zgadza z ſwoią miárą / y iáko ieſt w rękách dobrze vżywáiącego: dobrá tedy Nátury y Fortuny / przez dobrą miárę y vżywánie / dobrá máią być názwane. Przeto dobrze powiedźiał Plato: Bogáctwá oprocz vżywánia nic nie ſą / by ſie też wßytkie obrocíły w złoto.

Jáko rozumiał Aristoteles o Fortunie / że ſczęśćie zámyka w ſobie dobrá ćieleſne.

DObre powodzenie we wßelákich naßych ſpráwach / iedno znáczy z ſczęśćiem: iáko gdy ſie nam powodźi w ſtawie / w przyiáćielach / w potomkách: wßákże Fortuná właſnie zámyka w ſobie bogáctwa / y máietność; ponieważ ſtawa / mnoſtwo przyiáćioł / cześćią z nátury ſámey: cześćią z naßey woli pochodzą. Z nátury / iáko vdatność do cnoty y dobroći z nátury / przyſtąpi. Potym cnoty y dobroći ćwiczenie / á zá długim ćwiczeniem náłog / ktory ieſt w náßey mocy: ále máietność y pieniądze / ácz zá ludzką pilnością y prácą podczás pochodzą / wßákże czásem wiecey nád wolą ludzką / z trafunku: to Polacy / Szczęśćiem / gdy co dobrego / nád ſpodźiewánie ſie przydáie: Nieſczęśćiem / gdy co złego nas potyka / zowiemy: Łácinnicy Fortuną / właſnieby ſmy mieli zwáć przygodámi złemi / ábo dobremi: to ſczęśćie / co *Felicitatem* zowią Łácinnicy / coś inßego znáczy. Ale nie odſtępuiąc od zwykłych ſłow / o tákim ſczęśćiu ábo fortunie nieco powiemy. Fortuná / ábo ſczęśćie / iż coś tákowego ieſt / co w naßey mocy nie ieſt / iaſna rzecz ieſt: Ábo wiem / iż ſprawiedliwemi / y mężnemi bywamy / nie przypiſuiem tego ſczęśćiu / ale nam ſámym; ponieważ w naßey mocy ieſt być dobremi / y być złemi / iáko ſie niżey we wtorych kśięgách okáże. Podobna rzecz ku wierzeniu ieſt / iż ſczęśćie z przeyźrzenia Bożego pochodźi. Tego nie przyznawał Aristoteles / dla tego / iż widźiał / że złym ludźiom y łotrom ſczęśći ſie; á záś dobrym y vczonym / poſpolićie ſie nießczęśći: obawiáiąc ſie tego / iż gdybyſmy dobre powodzenie opátrzności Boſkiey przypiſowali / czymliby ſmy P. Bogá iákoby nieſprawiedliwym / ktory złe ludźi ſczęśći / á dobre nieſczęśći. Dla czego wolał ráczey rozumieć / iż ſczęśćie ieſt przypadek niektorych rzeczy / ktore nie máią miedzy ſobą porządku / ani związku żadnego / nagadzaiąc ſie nam nad wolą y pomyślenie náße: iáko gdybym kopał dół / dla wſádzenia pnia ná ſczepie / á w tym nalazł ſkarb / tego przypadku ieſt przyczyną ſczęśćie / ábo Fortuna: bo ſie to nád spodźiewánie trafiło / gdym kopaiąc pniowi mieyſce / nalazł pieniądze. Co ieſli on trafunek nád spodźiewanie y myśl naßą nagadzaiący ſie / dobry bywa / mowiemy: że ſie nam ſczęśćie w tym ábo w owym poſczęśćiło: Jeſli záś oná przygodá zła będźie / ſkárżemy ſie ná nieſczęśćie. A tych / ktorzy często dobrych przygod vżywáią / fortunnemi y ſczęśliwemi zowiemy: á tych nieſczęśliwemi / ná ktorych złe przygody przychodzą. Aristoteles też rozumiał / że to me właſne ieſt ſczęśliwe powodzenie / kiedy kto z nátury do dobrego ſie ma. A gdyby kto ſpytał: Dla czego do dobrego z nátury ſie mamy? Odpowiádamy: Nie wiem: ále ták ſie podoba. Bo ta nátury ſpoſobność do dobrego / do pewnych przyczyn: iáko do ſtanu rodźicow / do obrotow miebieſkich / ściąga ſie. Wßákże on ſczęśćia imię / czásem przeſtrono y nie właſnie / czásem ściſłko / y właſnie bierze. Bo ieſli przeſtrono y niewłaſnie bierzem ſczęśćie / zámyka w ſobie dobroć nátury / y wßytkie dobrá ćieleſne: iáko ßlachectwo / powaga miedzy ludźmi / ić. iż ſą podległe trafunkom y przygodom: Dla czegoś ty ßlachćicem ieſt / á drugi nie-

Fortuná nie ieſt w mocy náßey.

Fortuná od Bogá pochodźi.

Szczęśćie dwoiáko ſie może bráć.

Perypátetykow mniemánie.

Epikurowánie dowodu Stoikow.

Dobrego powodzenia od ſczęśćia roznoſć.

Roſtrzygnienie przeciwnego mniemánia.

Proſtość ieſt miárá proſtego y krzywego.

Odpowiádamy: ták ſie trafiło: ták ſie przydało. Jeſli właſnie y ścisłko bierzem ſcześćie: to ieſt / on nád ſpodźiewánie náße przypadek / właſnie Fortuná y ſcześćie ieſt / ktoremu podlega máietność y bogáctwá / dla tego / iż tych máietności przyczyny niepewne y nietrwáłe po wielkiey części ſą. Ariſtoteles w kśięgách pierwßych Rethoryki ſwoiey / do ſtárości dwu rzeczy potrzebá / mowi: ćiáłá y fortuny: iákoby dobrá ćieleſne / nie do ſcześćia / ále do nátury przynależáły. Potym we wtorych kśięgách / gdy obyczáie młodych ludźi / męzkie / y ſtáre / opiſał / ktore pochodzą od Nátury / przydał do tego / że miał potym piſáć o obyczáiách / ktore pochodzą od ſcześćia / to ieſt / od ßłáchectwá / mocy y bogáctwá. Dla czego nie mamy winować Ciceroná názbyt / ktory dobrá zwierzchnie / názwał dobrámi fortuny y ſcześćia: y nátury dobrá / od dobr ſcześćia oddźielił / gdy do P. Scipioná mowił w te ſłowá: Wßytko ſie w tobie náyduie / co ábo ſcześćie / ábo náturá / zwykłá ludźiom dáwáć. A gdy przeſtrzeniey bierzem ßcześćie / dobrá też ćieleſne / zowie Ariſtoteles / dobrámi ßcześćia / we wtorych kśięgách ſwoiey Rethoryki / gdy ßcześliwych ludźi obyczáie wyliczył: y powiedźiał / iż w nich / y bogactw / y ßłáchectwá / y máietności obyczáie / w nich ſie zámykáią / rzecz ták zámknął: **Acz fortuná y ßcześćie nie zwykło przeſtáwáć ná tych trzech rzeczách; ále też chce ſie zdobić y podpierać doſtátkiem dobrych potomkow / y inßemi / ktore ćieleſne ſą rzeczone dobrá.** To tedy ieſt mniemanie Ariſtoteleſowe o Fortunie / ktorą my ſcześćiem y nieſcześćiem zowiemy. My záś ktorzy P. Chryſtuſá chwalemy: ácz / czemu zli ludźie ſą podczás ſcześliwemi / á dobrzy po wielkiey części nędzę ćierpią / nie możem dáć przyczyny: wßákże rzecz ku wierzeniu podobna / iż tego ieſt pewna y niepochybna przyczyná / ktorey my dla niepotężności rozumu náße° dośiądz nie możemy: przeto wßytſko mam przſpiſować rządzeniu y woli Bożey. Ták ludźiom niektorẏ / do ſprawowánia rzeczy mowiemy / że ßcześćie z nieba pochodźi. A ſam Ariſtoteles / ná końcu kśiąg *Eudemiorum* przyznawa to / iż niektorzy bywáią ſczęśliwemi / nie zá ſprawą rozumu / ſwe° ále zá ſprawą Bożą / zá pomocą napierwße° przodká: y tego też nie przy / iż z byſtrości nieiákiey rozumu náßeg / możemy mieć ſcześćie / iż może káżdy być ſcześćia ſwego przyczyną: wßákże nie może to ták być pewne / iáko pierwße / ktore od ſámego Bogá pochodźi.

Miemánie o ſcześćiu práwdźiwe.

Jeſli dobrá Nátury / y Fortuny pożyteczne ſą / do doſtąpienia ſcześćia / y błogoſłáwieńſtwá.

Do Roz. 8.

BYli niektorzy Philoſophowie / co trzymáli / iż dobrá Nátury / y Fortuny / ſą tákiemi / ná ktorychby zależał zjwot ludzki / to ieſt / nawietße ſcześćie ludzkie / ſádźi ſie ná bogáctwách / y dobrách Nátury: y ztąd powiádáli być / iż wßyſcy ludźie zá powodem Nátury / wielce ſobie wáżą te dáry / iáko bogáctwá / ßłáchectwo. ić. A przekłádáli ie nád cnotę / y cnotliwe ſprawy / mowiąc: iż bogáctwá będąc iſtnościámi dla zdrowia iſtności y bytności náßey zrządzone / á cnoty przypadkámi: tedy ć bogáctwá dáleko ſą godnieyße / niżli cnoty: ponieważ iſtności pánuią przypadkom. Ale ći vtopieni w gnoiu / materyey ſkáźitelney / odárći z rozumu / w rzeczách iáſnych błądzą / y mylą ſie. Abowiem rzeczy / ná pewney / odmienney / zmikomey / y ktora tylko dla niepotężności ćiáłá náßego ieſt potrzebną / ſcześćie ludzkie / y nawyżße dobro / ktore ieſt nieodmienne / nie może być położone. Ten dowod zá nic nie ſtoi / gdy zſtrony ćiáłá potrzebuiem dobr / y Nátury / y Fortuny; ále rozumem mamy tẏ dobrom pánować / y rządźić niemi / iáko iákim naczyniem. Nie idźie też zátym / áby bogáctwá miáły być ważnieyße / niżli cnoty / iáko przypadki; gdyż to co doſkonały vmyſł czyni / dáleko ieſt ważnieyßa / niżli co ćiáło doſkonále czyni: á cnotá / vmyſł doſkonały czyni: bogáctwá / ćiáło; owßem człowiek dobry / y cnotliwy / ma być w wietßey wadze / niżli bogáty: me iáko dźiś pospolſtwo / y głupi ludźie czynią / co ſie ná ßáty oglądáią.

Pierwße mniemánie tych co ſtoią ſádźili ná dobrách Fortuny y Nátury.

Zepſowáne dowody położonych wyżßey.

Pospolſtwá rozſądek głupi. Drugie mniemánie tych co

Byli też niektorzy Philoſophowie / ktorzy myśl ſwoie tylko w niebo wetknąwßy / o dobrá Nátury / y Fortuny nic

niedbali:

o dobiach Fortuny nic nie dbali.

niedbali; y powiadali, że nie są potrzebne do nawyższego szczęścia. Tak dowodząc, iż rzeczy niepewne y odmienne, z pewnemi y nieodmiennemi, nie maią być łączone: á dobrá Fortuny y Nátury, są rzeczy niepewne; nawyższe szczęście pewne, y trwałe: tedyć bogactwá z nawyższym dobrem nie maią być wiązane, y łączone. Druga, gdyż człowiek zá obdárzeniem rozumu, y cnoty iest swego szczęścia cieślą; iest z przyrodzenia swego sposobny do dostánia szczęścia: tedyć tylko dla dostąpienia szczęścia, temu rzeczy są potrzebne, ktore w mocy iego są, ktoremu może władáć, iáko są szczęście: á dobr Natury y Fortuny nie ma w swey mocy: tedyć nie są potrzebne do dostąpienia szczęścia. Ale y ći o tym nie dobrze trzymáli: ábowiem postánawiáiąc nawyższe dobro nieodmienne, y pewne, w śmiertelnych ludźiách, w ktorych nie może się náleść nic stałego, y trwáłego, doskonáłości ßukáią, tylko rzeczy nad ciáło wywyższoney przynależącey, iáko iest dußá, nie oglądaiąc się ná ciáło.

Do Rzy. 8.

Pierwßa mniemánie tych co sło sádzili ná dobrách Fortuny y Nátury.

Zepsowáne wtorego mniemánia.

Aristoteles záś śrzednią drogą idźie, miedzy temi, co trzymáli, iż dobro Natury y Fortuny są nawyższe szczęście, y temi co twierdźieli, iż dobrá Fortuny y Nátury, nie tylko nie są nawyższym szczęściem, ále y nie mogą być potrzebne do dostąpienia nawyższego dobrá. Widząc bowiem Aristoteles, iż człowiek nie tylko iest ciáłem: nie tylko iest dußą: ale iest złączony z duße, y z ciáłá, folgował obiemá: ná cnocie skuteczney, y sprawowániu się cnotliwym, położył nawyższe szczęście: á do tego szczęścia dostánia potrzebne twierdźił być dobrá Natury y Fortuny, iáko naczynie. Cnotá iest sprawcą, y iákoby rzemieślnikiem szczęścia: a każdy rzemieślnik naczynia potrzebuie, nie może sam przez się nic vrobić: tedyć też cnotá potrzebuie swoich naczyń, iáko zwierzchnich dobr. A dobrá tey Fortuny y Nátury, ktore się wyżßey wyliczyły, dla dostąpienia nawyższego szczęścia świeckiego wiecey, niż bogomyślnego są potrzebne: ták dálece, iż iáko oko postradawßy świátłá, schnie od prożnowania, gnuśnieie kowal bez młotow, kowalnie, y inßego naczynia: ták też cnotá opuszczona od Natury, y Fortuny, zstáie się niepotężną. Mogę to rzecz, iż żywot náß iest podobny Lutniey doskonáley, ktora trzech rzeczy potrzebuie, naprawy swey, nástrojenia, y przebierania pálcámi: w ludzkim też żywocie, y w szczęśliwym człowieczeństwie się rzeczy nayduią, władza, nałog y sprawowánie: ktorych do swey doskonałości przywieść nie możemy, przez wnętrznych, y zwierzchnich naczyń.

Cnotá iest sprawcą szczęścia

Dla czego dobrá zwierzchnie potrzebne.

Przynależą tedy dobrá Fortuny, y Nátury: Naprzod, do snádnego dostąpienia szczęścia ludzkiego: potym, do okazałości, y obiáśnienia iego: náwet do zachowánia go w cále. Kto bowiem może tego szczęśliwym zwáć, komu czego niedostáie: komu czego w rodźie potrzebnego zayźrzáło przyrodzenie: Kto záwżdy w vciskách, nigdy w szczęściu nie bywał: Nie mogłoby być takiego człowieká cnoty sprawowánie, przynamniey znáczne y okazałe: nie mogłoby z vciskow pochodźić ochotne cnoty sprawowánie, y nawet trwałe.

Rostrzygnienie wątpliwości.

Wßákże abyśmy w tym ostrożnieyßy byli: mamy wiedźieć, iż wzgląd w tákiey mierze może być troiáki: Naprzod, ná stan tutecznego żywotá: potym ná stan przyßłego żywotá: Potrzećie, ná oboy stan. Jeśli się oglądamy ná stan tutecznego żywotá, ktory iest vłomny, skáźitelny, wiele potrzebuiący, y zstrony ciáłá, y zstrony duße: muśiem mowić, iż dobrá Fortuny, y Nátury, są potrzebne do dostąpienia nawyższego szczęścia ludzkiego, ktore iest sprawowanie się cnotliwe. Bo w sprawowániu się cnotliwym, potrzeba być szczodrym, co przez pieniędzy nie będźie: potrzebá być znácznym, co przez ßlachectwá, y vdátności ciáłá być nie może. Jeśli się oglądamy tylko ná przyßły żywot, ná dobro żywotá ludzkiego przyßłego, ktora iest nieśmiertelność niepokálana iáka zmazą, możem rzecz, kwápiąc się do tákiey doskonałości, iż nie potrzeba bogactw, máietności; pogotowiu ámi dobr Natury, tylko dobrego sumnienia, nie czuć się w niczym. Jeśli się oglądamy ná oboy stan żywotá tutecznego, y przyßłego dobrá, możem twierdźić, iż ludźie Chrześciáński żywot wiodąc, maią dobrá natury y fortuny przyznawáć potrzebne swemu żywotowi; wßákże ták, ile z dobrem przyßłego żywotá zgadzáią się, y dobrym vżywániem, y sprawiedliwym dźierżeniem, do naywyż-

Stan tutecznych potrzebuie dobr inßych.

Stan przeßłego żywotá nie potrzebuie bogactw y inßych dobr

Oboy stan ták potrzebuie dobrá Nátury, y Fortuny.

ßego dobrá nam droge ścielą. Máietność ieśliś dobrze otrzymał / y dobrze ieyvżywaß / dáiąc Bogu / co Boże: Cesárzowi / co Cesárskiego; dobro ieśt do szcześćia nawyżßé° dostánia potrzebne. Szlachectwa tákże / ieśli dobrze vżywaß / ná obrone oyczyzny / vbogich ludźi / nie návćisk / dobro ieśt pożyteczne: także też inßé / bądź to natury / bądź fortuny / dobrá z dobrym vżywániem / bedą pomocne do nábycia tutecznego / y przeßłego szcześćia y blogosławieństwa. Ztąd możem wynáleść przyczyny / dla czego sam człowiek ieśt bogátym ábo vbogim / á źwierzętom niemym y beśtyom to nie przynależy. Naprzod / iż sam tylko człowiek bogactw vżywa: bo bogactwá / y máietności / ná vżywániu záleżą; vżywánie sámemu człowiekowi przynależy: gdyż vżywánie z báczenia y z wyboru pochodźi / ktore tylko sam człowiek ma. Druga / iż człowiek wiele znáiąc sie ná rzeczach / wiele prágnie / y z nátury nawiecey ieśt niedośtatnim: tedyć bogactw potrzebuie dla vżywánia y náśycenia swoich żądz. Trzećia / iż sam człowiek sposobny ná tym świećie ieśt ku dośtąpieniu naywyższego dobrá: naywyższe szcześćie ieśt / cnotliwe sie spráwowánie / tedyć dla cnotliwego sie spráwowánia człowiekowi / pożyteczne są bogactwá / iáko naczynia iákie. Sam tedy człowiek bogáty / vbogi / szcześliwy / y nieszcześliwy / dla tych przyczyn nazwány ieśt. Ztąd sie też pokázuie / ponieważ bogactwá ná vżywániu / nie na mieniu záleżą / iż ktory ma bogactwá / á nie vżywa ich / w poyśrzodku bogactw stoiąc / vbogim ieśt y niedośtátnim. Dobrze tedy ieśt / dobrze vżywać bogactw / źle ich nie vżywać / gorzey ná źle ich vżywáć.

Dla czego człowiek sam bogáty ieśt: á inßé zwierzętá nie.

Bogactwá ná vżywániu záleżą.

Bogáctwá máiąc / może być vbogim.

Jáko mamy sobie dobrá Nátury y Fortuny poważáć.

ZEbyśmy vmieli rozsądek dáć o dobrách / gdyż iedno nád drugie lepßośćią przechodźi / widźiemy / że miedzy dobrami Natury y Fortuny / pierwßé mieysce trzyma Zdrowie; do ktorego przynależą / śiłá / śmyślow ostrość / bo te za zdrowiem chodzą: dla tegoż iż ciáło ieśt bliskie / y własne naczyme duße / przeto muśi też ták być opátrzone zdrowiem / aby mogło vmyślowi dobrze służyć. Druga / przez dobre zdrowie ieśteśmy sposobni do nábycia śnadnieyßego nałogow cnot / y do spráwowánia ich. Dla czego Aristoteles mowi: Kto chce sie poczćiwie rządzić / trzebá mu ták być rządzonym od przyrodzenia / aby ostrość miał / ktoraby mogł dobrze rozeznać / co ieśt dobrego / y to przed sie brać / co nawiecey pochodźi z zdrowia y z dobrego poślánowienia ciáłá.

Zdrowie lepße ieśt / niż bogáctwá: bo ieśliż zdrowie złączone z vbośtwem / pożądliwße ieśt niż bogáctwá z niezdrowiem: tedyć z gołą zdrowie lepße ieśt niżli bogáctwá. Wtore mieysce miedzy dobrámi nátury y fortuny ma / ßlachectwo: á ślußnie: bo ßlachectwo známienitym poślánowieniem ciáłá złączone ieśt z cnotą rodzaiu / zámykáiąc w sobie naśienie / y iśkierki cnot / przez ktore do cnot y poczćiwych spráw / ieśteśmy śklonni: Bo ßlachectwo rodzaiu nic inßego nie ieśt / iedno śklonność y pochop do cnot / od rodźicow wźięty. Trzećie mieysce dáiemy cźći / śławie / chwale / przyiáźni / y przyiáćiołom: Bo miedzy zwierzchniemi dobrámi tu naywietße ieśt / ktore oddáiemy Bogu y ludźiom ná vrzędźie będącym / y co náwet ieśt poczćiwych spraw zapłatą: á cześć / śławá / chwała / coś tákowego ma w sobie: tedyć miedzy zwierzchniemi dobrámi nawietße dobro: pierwße dobrá były wnetrzne / przetośmy ie też wyżßey położyli: á cześć y chwałá zwierzchnie są / y miedzy zwierzchniemi naywietße. Czwarte mieysce dáiemy potomśtwu dobremu: to dobrze ácz zwierzchnie ieśt / ále nie naywietße miedzy zwierzchniemi / bo vśtępuie śławie y chwale: Abowiem iáko lepße ieśt imie dobre niż wiele bogactw: ták też lepße ieśt imie dobre pochodząc z cnoty vmyślu / á niźli dobre potomśtwo pochodząc zá śtanem ciáłá. Piąte mieysce dáiemy gładkośći / y wzrośtowi / ktore ácz są dobrá wnetrzne / wßákże mniey potrzebne / áni też ták dálece zacne y ważne / iák pierwße wyliczone. Gładkość ma być przełożoną bogáctwu: ponieważ bliżey sie łączy z spráwami cnotliwemi: ták iż pośpolićie sądźiemy: Co piękne / to dobre. Ośtátnie y napodleyße máią mieysce bogactwá: o ktore / ácz sie ták vśilnie prośći ludźie śtáráią / wßákże z pierwßych wyliczonych dobr /

Zdrowie lepße niż bogáctwá.

Wtore mieysce ieśt ßlachectwo.

Gładkość piątemu mieyśce trzyma.

Bogáctwá ośtátnie mieyśce máią miedzy dobrámi.

Wßytkie ogułem dobrá nie náydują śię.

Do Rozd. 5.

Mniemánie cztery o naywyższym dobru.

nych dobr / możem porozumieć / że napodleyße są / miedzy wßelakiemi dobrami Natury / y Fortuny. Te tedy dobrá Nátury y Fortuny / są bez pochyby dobrá: wßakże nie naywyżße dobro ludzkie / ále śrzednie są dobrá / nie ostátnie / ná ktorychbysmy odpoczywać mogli: ále ktore są pożyteczne do nábycia nawyżßego dobrá ludzkiego / ktore iest / cnotliwe się ná świecie sprawowánie. A iż te wßytkie ogułem dobrá / iáko są znáczne y známienite: ták też trudno y rzadko bywa / áby się w kim miały náleść: przeto też rzadcy są ná świecie / ktorychbysmy mogli mieć zá szczęśliwe y błogosławione / y tákiemi zwać. Przeto Pindarus na to ták przystoynie rzekł: Błogosławiony to człowiek ná świecie / ktory záraz y bogactwá / y rozum ma: przez bogactwá rozumiey Natury y Fortuny / wßytkie dobrá.

Wßytkie ogułem dobrá nie náyduią się.

Z dowiedzpße niż bogácwá.

Wrote mieysce iest śláchectwo.

Ná czym záleży naywyżße ludzkie szczęśćie / ábo Dobro.

Do Rozd. 5.

NA czymby zásiádło szczęśćie naywyżße ludzkie / nie tylko mądrzy nie zgadzáią się miedzy sobą / ále też y prości ludźie. Jedni powiádáli záleżeć naywyżße dobro ná czći / y sławie / iáko ludźie świeccy / ktorzy się rádzi ludźiom okázuią. Drudzy na bogáctwách / y ná dobrách Fortuny / iáko ludźie prości y tákomi. Inßy ná zdrowiu / iáko ludźie robotni: inßy ná gładkości / iáko niewiáśty / y niewieściuchowie: drudzy na roskoßy / iáko żołtobrzuchowie: drudzy na spokoyności vmysłu / iáko vczeni ludźie / mnißy / sámożywowie: drudzy na życiu według przyrodzenia / iáko Diogenes Cinicus / ktory się z żadną sprawą swoią / by naspokoynieyßą / nie krył: niektorzy na nalogu cnoty / iáko Stoicy: niektorzy na sprawowániu się cnotliwym / ábo ná skupieniu się wßytkich dobr wyżßey wyliczonych / ábo wielu / naywyżße dobro kładli. A iżby wiele było o wßystkich mniemániach z osobná mowić / gdyż niektore z nich są lekkie y mizerne sáme przez się: tylko cztery okazałße weźmiemy przed się / ktore nielada dowody po sobie máią.

Gładkość piąta mieysce trzyma.

Bogáctwá ostátnie mieysce máią miedzy dobrámi.

Mniemánie cztery o naywyższym dobru.

Jedná iest Stoikow / y niektorych Akádemikow / ktorzy ná nalogu cnoty położyli naywyżße dobro. Druga sektá iest Perypatetykow / ktorzy nie ná nalogu / ale ná sprawowániu się wedle cnoty / zásádzali szczęśćie ludzkie naywyżße. Trzecia Epikurowá / ktory ná roskoßy z sprawowánia dobrego pochodzącey / nawyżße dobro zákładał. Czwarte mniemánie iest Platonowe / ktory nawyżße dobro ná wizerunku dobrá sádził. A słußnie mniemánia te mamy vważáć. Abowiem naywyżße dobro / ábo zásiádło ná zwierzchnich dobrách / ábo ná wnętrznych. Jeśli na zwierzchnich / sámemu wizerunkowi musiemy przypisáć naywyżße dobro / iáko powiádał Plato. Jeśli ná wnętrznych: ná vmyśle nászym / trzy się dobrá nayduią wnętrznie / nalogi cnot / sprawowánie z tych nalogow pochodzące / y roskoß / ábo wesele / ktore się w człowieczem / za sprawowániem dobrym rodźi: przeto ná iedney rzeczy z tych / muśi być naywyżße dobro położone: gdyż te rzeczy trzy są właśnie człowieká / na tym świecie żyiącego. Jeśli też potrzebne iest dobr wßytkich / ábo niektorych skupienie: wżdy mamy báczyć co iest przednieyßeg z tych / ná czym ustność naywyżßego dobrá zásiádłá.

Ná nalogu naywyżße dobro kładących dowody.

Stoicy / ktorzy ná cnoćie kładli naywyżße dobro / mieli dowodow dosyć ważnych. Naywyżße / mowią dobro za zezwoleniem wßytkich mądrych ludźi / do vmysłu ma przynależeć: na vmyśle niemaß nic zacnieyßego / iáko cnotá / tedyć ná cnoćie ludzkie szczęśćie zależy. Z nawyżßego dobrá pochodźi wßystka náßa doskonałość / ale z cnoty iesteśmy / y bywamy doskonálemi / tedyć ná cnoćie zásiádło naywyżße dobro 2. To zá nawyżße dobro mamy poczytáć / co iest sámo przez się dobre / y inßym wßytkim doskonałość dáie: á taka iest cnota: bo z iey przyczyny dary / Natury y Fortuny zstáią się dobremi / y doskonálemi / gdy od cnoty oddalone / wiecey nam szkodzą / niż pomagáią. 3. To ma być poczytano zá nawyżße dobro / co czyni doskonálym tego komu przynależy / á gdźie tego niemaß / zostawią go obnażonego z szczęścia nawyżßego: á cnotá iest taka / abowiem gdy człowiek będźie miał cnotę / choć mu będźie na inßych dobrách zbywáło / iest dobrym człowiekiem / ieśli cnoty nie będźie; a inße dobrá byłyby: nie zowiem go żadnym sposobem dobrym / y cnotliwym. 4. Naywyżße dobro iest z wßech napotężnieyße /

wßytko zwyćięża / wßytkie przećiwności y przeßkody od śiebie odrzuca / á táka ieſt cnotá: bo te máiąc / nieſcześćie zwyćiężamy / Nátury niewczáſy odpychamy / pohámowániem niepohámowánie vſkramiamy / cnotą pſuiemy niecnotę y złość / nálogiem vmieiętności nie vmieiętność odganiamy od śiebie: gdyż tedy roſkázuie / ták potężna ieſt cnotá: tedyć ná cnoćie záleży naywyżſze dobro. 5. Naywyżſze dobro ma być trwáłe / y ſtałe: á nád cnotę niemáß nic trwálßego y ſtálßego. Abowiem gdy nas wiátry nieſcześćia / to tám / to ſám / kołyßa: gdy w ćiele náßym walczą nátury przećiwności: gdy nas przyiaćiele opuſczáią: gdy nam Pánowie y przełożeni ſą nieprzyiaćiołmi; ſámá cnotá vmyſł czyni vſpokoiony: ſámá z námi przebywa: ſámá nas vpomina / abyſmy przy poczćiwym ſtatecznie ſtáli. 6. Naywyżſze dobro te ma własności / iż ile ieſt naywyżßym dobrem / nie może nie być pożytecznym: á to ſámey cnoćie przynależy: gdyż cnoty złe vżyć nie możemy / nie może nigdy zaßkodźić: y tey ſámey nie może być / abyſmy icy nie mieli vżywać: bo tá ieſt cnoty własność / nie tylko abyſmy to co przyſtoi ſprawowáli: ale kiedy potrzebá / dobrze ſię ſprawowáli. Nawyżßego dobrá / tá ieſt druga własność / iż go (ácz z trudnością) może nábyć człowiek: ile człowiek ieſt: y nie ma pochodźić od żadney rzeczy zwierzchniey: cnotá tákowa ieſt. Abowiem gdy ludzkie czyny / y ſprawy potrzebuią wiela inſtrumentow / bez ktorych nie mogą ſię odprawić / y ſámá cnotá iáko cel poſtánowiona ieſt człowiekowi / ktory nic nie potrzebuie / káżdy go może dość y ośieść / chybaby ſam niechćiał / á dał ſię zwyćiężyć żadzom ſprośnym y nikczemnym. Nie bez przyczyn tedy ważnych Stoicy naywyżße dobro záſadzali ná ſámey cnoćie.

Cnoty własności.

Aryſtoteles ſowemnie mánie.

Dowod. 1.

Aryſtoteles záś naywyżße ſcześćie ludzkie pokładał / nie ná cnoćie / ale ná ſprawowániu ſię wedle cnoty: bo inßa ieſt mieć cnotę / inßa vżywać cnoty. Kto ma cnotę / nie ieſt záraz dobrym máiąc nalog; gdyż cnotá ieſt nalog dobry: ale kto vżywa cnoty / to ieſt / ſprawuie ſię wedle cnoty / ieſt dobrym: ná ſprawowániu ſię tedy cnotliwym / nie ná cnoćie záleży ſcześćie ludzkie: ponieważ w ſpiącym / naydzie ſię cnotá / ktory przedśie nic cnotliwego nie czyni. 2. Naywyżße dobro / ieſt oſtátniem końcem / ktorego pragniemy / nie dla czego inßego / iedno dla niego ſámego: á cnotá nie ieſt oſtátniem końcem: gdyż zwykliſmy pragnąć cnoty dla poczćiwych ſpraw / nie dla mey ſámey: tedyć cnotá nie ieſt nawyżße dobro. 3. Naywyżße dobro ieſt doſkonałe / ktoremu nic nie może przydać: ale cnoćie może coś doſkonałości przydać: ponieważ ieſt nalog / á nalog bierze ſwoie doſkonałość z ſprawowánia: tedyć cnotá nie może być nawyżßym dobrem / ale ſprawowánie ſię dobre. 4. Naywyżße dobro / abo ná roſkoßy záleży / abo ſnadź roſkoß ieſt mu przyłączona: ale roſkoß ieſt doſkonałość ſprawy / iáko ſię dowodźi w księgach 10. roſkoß nie pochodźi z nalogu ſámego / ale z ſprawowánia ſię poczćiwego: tedyć nawyżße dobro ludzkie / nie ná cnoćie / iáko nalogu; ále na ſprawowániu ſię dobrem záleży. 5. To ieſt nay wyżßym dobrem ludzkim / ktorego człowiek ná tym świećie doſkonałego może doſtąpić. Ale cnotá nie ieſt doſkonała / lecz ſprawowánie pochodzące z cnoty / takie ieſt: Bo ſprawowánie ſię dobre / cnoty / iáko przyczyny ſwey potrzebuie; Nátury y Fortuny dobrá / iáko ſrzodki w ſobie zámyká: Sposob ſprawowánia náwet iáko vżywánie / y oſtátnią dobr doſkonałość zá ſobą ćiągnie: ták iż nád ſprawowánie ſię poczćiwe / nie możemy wiecey pragnąć / y kto doſkonále / tego ſprawowánia ſię poczćiwie / vżywa / nie frymárczyłby ſwego ſcześćia / z niczyiem ſcześćiem. Abowiem kto nie oſądźi ſnádnie / iż táki krol nie ma oſtátniey ſwey doſkonałości / ktory choć biegłość ma w krolowániu wielką; wßákżeby mu nieſcześćie odięło krolestwo / żeby był z krolestwá wygnan / żeby niemógł powinności krolewſkiey odprawować. A my tu ßukamy takiego ludzkiego dobrá naywyżßego / ktoreby w iego mocy było / w iego rękach / nie ná puſczy mießkaiącego człowiekà / ále miedzy wielką ludźi gromadą / nie tylko ſámey duße / ále duße z ćiałem wespot złączoney; dla ktorego żywotá ſczęśliwie odprawowánia / nie doſyć ieſt cnotá ſámá / iáko do krolowánia nie doſyć ieſt vmieiętność y biegłość krolowánia / ále rządzenie ſámo krolestwá / czyni krolá doſkonałego. 6. Przez co

W czym ſię zgadzá ſo te mnie mánia.

Nawyżßego dobrá rozumie, nie rozmáite.

Rozſtrzygnienie ſporu o nawyżßym ſczęściu.

sie z Pánem Bogiem/dobrá naßego sprá wcą/ nabliżey łączemy/to iest ludzkie do bro naywyżße: ále łączemy sie z Pánem Bogiem/ przez spráwowánie cnoty/ nie przez nałog/ y vmieiętność cnoty: dla czego też mowiemy/ iż Anyołow nawyż ße dobro/ nie ná nałogu/ nie ná władzey iákiey/ ále ná sámey bogomyślności zá leży.

W czym sie zgadzáią te mnie mánia.

Te są Perypátetykow dowody/ ktore bią ná Stoikow mniemánie: wßákże gdźie pilnie weyźrzemy w oboie dowody máło są rożne miedzy soba. Bo zgadzáią sie miedzy soba w tym/ iż oboią stroną kładźie fundament y grunt naywyżßego bobrá cnotę. Zgadzaią sie też w tym/ iż zá cnotą/ iáko sie niżey powie/ idźie spráwowánie/ to iest/ cnotá iest dla spráwowánia sie poczćiwego/ gdy tego mieysce/ y czás iest. Ztąd wybaczamy/ iż naywyżße dobro/ może sie brać rozmáicie: czásem miásto nałogu/ miásto gruntu/ miásto spráwowánia/ ktore zá nałogiem idźie: czásem miásto tey rzeczy/ ktora pochodźi z gruntu: ábo miásto tego/ co iest sobie zawżdy iednákiem/ y násłáduie nas bez wßelkiey odmiany: náwet miá sto mienia rzeczy/ ábo vżywánia rzeczy.

Nawyżßego dobrá rozumienie rozmáite.

To położywßy/táki dekret czyniemy/ zgadzáiąc te swary miedzy Philosophá mi/ o naywyżßym ludzkiem dobru. Stoicy máiąc wzgląd na nałog/ ná grunt/ ná rzecz nieodmienną/ dobrze mowili/ że cnotá iest nawyżßym dobrem ludzkim. Peripátetycy vważaiąc owoc cnoty/ spráwowánie/ vżywánie/ iákoby ostátnią doskonałość/ mowili lepiey/ cnotliwe sie spráwowánie/ byc naywyżßym szczęściem ludzkim: gdyż cnotá przez vżywánia nic nie iest: wßákże spráwowánie sie cnotliwe z gruntu pochodźi/ to iest/ z cnoty. Stoicy naywyżße dobro brali w żywoćie tym spokoynym/ osobnym: á Perypátetycy w żywoćie mieyskim/ to iest/ w zgromádzeniu niemáłá ludźi będącym. Perypátetycy/ miedzy ktoremi Aristoteles nayprzednieyßy iest/ kładli práwą nawyżßego dobrá doskonałość/ pochodzącą z zgromádzenia dobr/ vmysłu/ nátury/ y fortuny; ták iżby szczęśliwy człowiek nic nie potrzebował/ coby mu ná tym świećie mieć przyszłało. Stoicy ná to sie tylko oglądáli/ co iest przednieyßego. A ták rozmáitym vważaniem rzeczy/ y ná sámey cnoćie/ y ná spráwowániu sie cnotliwym/ może zależeć ludzkie naywyżße dobro. Naywyżße tedy dobro/ iáko ná gruncie/ położone iest ná cnoćie: iáko ná ostátniey doskonałości położone iest/ ná spráwowániu sie dobrym. Ztąd iásna rzecz iest/ iż Perypátetycy lepiey/ zgadzáiąc sie z pospolitym zwyczáiem mowienia/ y z rzeczy doświádczeniem/ o szczęściu na wyżßym ludzkim mowili.

Rozstrzygnienie sporu o naywyżßym szczęściu.

Jesli roskoß iest naywyżße dobro ludzkie.

Z przyrodzenia ludźie máią/ iż żadnego dobrá nie prągną/ ktoreby nie było z roskoßą y z rádośćią złączone; dla czego niektorzy mniemáli/ iż nawyżße dobro zależy ná roskoßy. O tym ábyśmy mogli dobrze sądźić/ mamy wiedźieć/ iż cztery stopnie są roskoßy: Z ktorych ieden przynależy do żądze prągnienia: drugi do żądze gniewu: trzeći do baczenia/ktore przez wolą y wybor czyni: czwarty do rozumu/ gdy sie w bogomyślności zabawia. Możem też roskoß dźielić ná práwą roskoß/ y ná roskoß z skutku/ ábo niepráwą. Práwa roskoß nie ma przy mießáney boleści/ ktoreyby miało być lekárstwo: y choć czásem iest nieiáka teskność z odiećia rzeczy/ przynoßącey vćiechę; wßákże tá teskność smysłow nie dreczy/ áni przynosi boleści: iáka iest roskoß z bogomyślności: iáka iest roskoß z spráwowánia smysłow y pámięći; w smyśle pátrzenia/ iáko cudá: w smyśle słuchánia/ iáko Comedye: w smyśle wonienia/ iáko zapách wdźięczny: y rzeczy przeßłe/ ktore sobie wspominamy/ czynią nam roskoß/ y przyßłe nádźiete pełne/ roskoß czynią: iáka iest roskoß ieszcze práwdźiwa z spráwowánia cnot objczáynych pochodząca: ktora dla tego iest práwa/ iż przynależy człowiekowi dobrze wypolerowánemu.

Cztery stopnie roskoßy.

Roskoß práwa y nie práwa

Te práwe roskoßy/ w swoiey nátuze czyste/ te máią własność/ że áni z bytku/ áni iákiey niedoskonałości w sobie nie zámykaią: á iż też są práwe y czyste roskoßy/ słußnie mają być roskoßámi názwáne. Roskoß zás niepráwa/ nieczysta/ nie z swey natury/ ále z skutku/ ktora z zápsowánia iákiego nam przynależy: ktore zepsowánie/ ponieważ ma złączoną bo-

Własności práwych roskoßy.

leść: stu-

Ktore są skázy nie práwych roskoßy.

Skázi przyrodzone.

Skázá z choroby/ y nałog.

Nawyższe szczęście bez roskoßi nie iest.

leść; ſłußnie názwána iest lekárſtwem boleści. A choćby też to zepſowánie nie przynośiło boleści/ wßákże tákowa roſkoß/ przedśie niepráwa y nieczyſta iest: gdyż z ſkázy iákiey pochodźi. Tá roſkoß niepráwa/ w rozmaitych rozmáita iest/ dla rozmáitości ſkáz. Skázá y niedoſtátek/ z ktorego pochodzą te roſkoßy niepewne; ábo iest ná vmyśle/ ábo ná ćiele: Vmyſłu ſkáżá/ iáko w złośliwym y niecnotliwym człowiecze. Skazá ćiáłá/ ábo przychodźi z przyrodzenia/ ábo nie. Jeſli z przyrodzenia: ábo przynależy do wßytkich poſtáći zwierząt: iáko bydłu wiele rzeczy roſkoßnych bywá/ ktore człowiekowi z nátury nie mile ſą: Gliſtá/ ſok brzozowy/ kożie iest roſkoßny: człowiekowi gorzki. Abo nie przynależy do wßytkich rodzáiow/ ále niektorym zoſobná/ zá zapſowániem własney complexiey; iák ſie trafia w ludźiach czymkolwiek zápſowánych/ ábo Melankolia/ ábo Cholera/ ktorzy ſie kochaią w tych rzeczach/ od ktorych drudzy vćiekáią. To też zepſowánie y ſkázá/ może nie przychodźić z przyrodzenia; ále za dálßym czáſem y wiekiem. A to dwoiáko/ ábo z przyczyn wnętrznych/ z przyrodzenia ſie ſprawuiącym/ iáko ſą roſkoßy w pokármie picia/ w Wenerze/ ktore ſą niektórymi lekárſtwy/ nie záwżdy ludźiom ſłużą/ ále w ten czás gdy potrzebuią: á gdy nie potrzebuią/ wiecey ſie iuż w piciu/ y w iedzeniu/ y w Wenerze nie kochaią. Abo też ſkázá pochodźi z choroby/ ábo z nałogu: ták wiele ſie rzeczy niepodobaią gorączce máiącemu/ ktore zdrowemu: y człowiekowi zły nałog y zwyczay máiącemu/ ktore do dobrych rzeczy zwyczáionemu podobáią ſie. Otoż/ gdy mowiemy/ ieſli na roſkoßy zaśiádło ludzkie nawyższe ſczęśćie/ rozumiemy o roſkoßy prawey y czyſtey/ ktora właſnie ma być zwana roſkoßą.

Nie bawiąc ſie z obudwu ſtron dowodámi/ ktore w 10. kśięgach poczęśći naydźieß/ mowię: iż nawyższe dobro nie naydzie ſie bez roſkoßy/ rádości/ y weſela. Abowiem gdyż dobrá wßyſcy pragną/ dla tego pragną go/ że mile/ wdźięczne/ y roſkoßne: gdyżby ſie żaden nie pokwapił do boleści. Druga/ v Grękow naywyższe dobro/ názwane iest od wielkiey rádości: tedyć musi być tám roſkoß.

Drugi grunt zákładam tey prawdy wynaleźienia/ ktory taki iest. Roſkoß nie iest iſtnośćią nawyższego dobrá/ ani iego cześć/ czego dowodzę. To co iest poſtánowiono/ dla czego inßego/ nie iest iſtnośćią nawyższego dobrá: ale roſkoß poſtánowiona iest dla czego inßego: tedyć nie iest nawyższym dobrem. Roſkoß iest poſtánowiona dla ſprawowánia/ abyſmy tym chętniey ſprawy odprawowali/ ábo dla boleści vleczenia/ abyſmy ſpracowánie roſkoßą mieńczyli. Druga: to ma być iſtnośćią dobrá/ przez ktorą człowieká zowiem dobrym: ále nie dla roſkoßy/ lecz dla ſprawowánia ſie cnotliwe°/ zowiem człowieká dobrym: tedyć nie ná roſkoßy ſczyrość dobrá zależy. Náwet/ nawyższe dobro iest godne cześći y vráczenia: ále nie roſkoß cześimy/ ále człowieká dobrego: poczćiwe ſprawowánie/ czyni człowieká godnego cześći: tedyć nie na roſkoßy záleży iſtność nawyższego dobrá.

Roſkoß nie iest iſtnośćią nawyższego dob.á. 1.

2.

3.

Roſkoß własnośćią iest ſczęśćia.

Iſtność nawyższego dobrá cnotliwe życie. Własności roſkoßi: pokoy/ przeſpieczność.

Trzeći grunt położę: Roſkoß iest właſnośćią nawyższego dobrá/ za ktorym záwżdy roſkoß idźie. Jako inßych rzeczy/ ktore ſáme przez ſie nie czynią ſie/ ále od inßych pochodzą/ maią ſwoie przyczyny/ ſwoie iſtność/ y przymioty: ták też naywyższe dobro/ ma przyczynę/ od ktorey pochodźi/ cnoty; ſprawowánie ſie wedle cnoty/ ieſt iſtność nawyższego dobrá; á przymioty ſą/ roſkoß/ wnętrzne vmyſłu vſpokoienie/ trwałe iákieś przeſpieczeńſtwo/ y inßę. Abowiem iż te rzeczy pochodzą z iſtności naywyższego dobrá/ ſłußnie przymioty iego máią być názwáne. Co iáſnie okázał Aryſtoteles w 10. kśięgach/ gdźie powiáda roſkoß być podobną gładkośći/ ktora z przyſtoynego członkow ćiáłá rozmiáru y ſmáżności pochodźi. Jáko tedy gładkość nie iest známienita ciáłá ſmażność/ ále rodźi zá ſobą iáką właſność: ták też roſkoß nie iest nawyższe vmyſłu dobro/ ále ie° przymiot.

Nauki Platonowe o Pánu Bogu

Własność ſpoiona iest z rzeczą/ ktorey iest własność.

Jáko roſkoß przynależy do ſczęśćia.

Czwarty grunt położę táki: iż właſność barzo iest ſpoiona z rzeczą/ ktorey iest własność: dla tego Aryſtoteles nawyższe dobro z roſkoßą zdai ſie złączyć y ſpoić/ gdy tak mowi: Roſkoßne iest ſprawowánie/ ktore z nałogu dobrego pochodźi. Z tego cośmy powiedźieli/ dáie ſie iáſnie znáć/ iż roſkoß nie iest naywyższym dobrem/ ále złączona y ſpoiona z nawyższym ſczęśćiem: iáko śmiech/ nie iest człowiek: ále

wiek: ale własność iego iest/ ktora nie może być od niego oddalona: także też roskoſz nie iest naywyższym dobrem/ale iego własnością. Dla czego mowi Aristoteles/iż naywyższemu dobru te trzy rzeczy przynależą/ aby było naylepsze/ naywdzięcznieysze/y naypiękknieysze: gdy mowi nawdzięcznieysze/rozumie/roskoſz/ iakoby rzekł/ nayroskoſznieysze: a ieſliże iest nayroskoſznieysze: tedyć nie może być istotną roskoſzą.

Roskoſz nie iest istnością naywyższego dob.á. I.

O Wizerunku/ ktory Plato názywał Idæa, co iest: y ieſli ſłuſznie ſturmował nań Aristoteles.

2.

AByśmy mogli poiąć lepiey o wizerunkách nauke Platonowe/ nieco też muſiem powiedzieć o náuce Platonowey. Plato o Panu Bogu známienićie rozumiał. Naprzod/ powiadał być iednego/ y niewymownego Boga. Jednego powiádał być Boga/ ábyśmy w wynaydowaniu przyczyn nie poſtępowáli przez końcá: gdyż to prawdá/ iż muśi być przyczyná pierwſza/przed ktorą żadney niemáſz. Niewymownym Bogá zwał/ iż ludzka mowa nie iest tak doſtátnia w ſłowiech/ áby miałá wſzytkie własności Boże wyrázić. Jáko gdyby ſie człowiek obrocił w koniá/nie miałby głoſu miedzy inſzemi końmi/ iedno rżenie/ á tym nie mogłby/ tego co poiął myślą ludzką/ drugim koniom wypowiedzieć: tak też Philoſophowie/ gdźie wiele známienitych rzeczy o Bogu trzymáli/ nie mogli ſie zdobyć ná takie ludzkie ſłowá/ ktoremiby to wyrozumienie o Bogu wypowiedzieli. Wiedźiał też do tego Plato/ iż Bog w ſobie wſzytko zamykał; ale tákże on wſzytko przewyższa y przechodźi/ niemáſz na świecie tak małego dobrá/ktoreby w Bogu nie było; niemáſz tak wielkie°/ ktoregoby on nie mogł przewyższyć/ wielce y niezmiernie. Wſzytko przenika Bog/ ale z ſiebie ſámego nie wyſtępuie/ choć niezmierny iest/ y gdziekolwiek iest/ w ſobie iest. Stworzył wſzytko/ do czego nie inſza przyczyna przywiedźiony/ iedno dobrocią ſwoią: ábowiem nad te nic nie może być zacnieyſze° coby miał przągnąć Pan Bog w ſtworzeniu tego wſzytkiego świátá. Dobry iest/ y z dobroći

Náuki Platonowe o Pánu Bogu

Roskoſz własności cia iest ſcześćia.

Istność nawyższego dobrá nieśmiertelne życie.

Własności roskoſzi pokoy/ przeſpieczność.

Własność ſpolona iest z rzeczą/ktorey iest własność.

Jáko roskoſz przynależy do ſcześćia.

ſwoiey wſzytko vczynił/ cokolwiek ſtworzył. A dobroć iego nie iest nábyta/ ábo ćwiczeniem/ ábo dowćipem/ iáko ludźie nábywáią: ále mu iest przyrodzona/ y iſtotna. Jáko ſłońce oświeca ſwoią świátłością wſzytko/ktorey nie ma nábytey/ ále iest mu przyrodzona. A nie tylko wſzytko ſtworzył Pan Bog: ale też wſzyſtko do niego ſie ciągnie/ y garnie/ iáko do oſtátniego końcá. A nie dźiw/ że ſie do niego wſzytkie rzeczy garną/ gdyż od niego pochodźi wſzytkich rzeczy doſkonałość. Te y inſzych wiele poważnych o Bogu były Platonowe nauki. Z ktoreg wiele pobrał Dionyſius Areopagita/ſtáry piſarz kościelny/nawet też dotknął wizerunkow: przeto iego náuká nie iest nie podobna/ przećiwko ktorey Aristoteles ſturmuie.

Idæy przeświſtá

Co Idæą Plato zwał/to my zowiem wizerunkiem/ poſtáćią/ Formą/figurą/ wyobrażeniem/ y powſzechność. A nie tak tu bierzem powſzechność/iáko Dialektywie biorą/ ktorą z wielą poiedynkowych iednákich rzeczy ſpáiáią/ y ſtánowią: ále powſzechność/ zowiemy kſztałt poznánia/y rozumienia. A przydawa ſie nam poznać rzecz/ ábo nim ieſcze będźie vczyniona/ ábo gdy iuż będźie vczyniona. Jeſli poznawamy rzecz pierwey niżli będźie vczyniona/ tá rzecz będźie názwána wizerunkiem/ ktorą zowią przed wielą rzeczy: ábowiem vprzedza poiedynkowe rzeczy/ ktorych wiele iest z ktorego potym pochodzą: á nie mogłyby być ſprawione/ gdźieby nie vprzedzał ten wizerunk/y ta powſzechność w myśli rzemieſlniczey: chybaby miał czynić/ co by wiedźiał ſám co czyni: y cokolwiek ſie zſtáie/to ſie zſtáie ná wyobrażenie ſwoiey powſzechności/ na ktorey kſztałt iest vczyniono. A ſą te wizerunki bezćielne/ natury Boſkiey/ ktore ani ſie rodzą/ áni ſie pſuią/ ále ſą wieczne. Jeſli zaś poznawamy rzecz/ gdy iuż ſie zſtánie: tam myśl ludzka wizerunki wybiera/ ktore wielam rzeczam mogą ſie przywłaſczyć: á zowiem ie powſzechności/ iákoby coś cáłego/ względem poiedynkowych rzeczy. Bo te powſzechności zamykáią w ſobie rzeczy poiedynkowe: tak iż żadna ſie náleść nie może/ktoraby ſie do tey ſwoiey powſzechności nie ściągała: iáko to ſłowo/ człowiek/iest coś powſzechnego/ do kto-

Dwoiáke rzeczy znánie.

re go ścią-

rego śćiągáią śię sczegulne osoby: iáko Jan/ Piotr/ Gáwel/ Gábryel/ Sámuel/ y inßych wiele. Abyśmy rzecz lepiey wyrozumieli/ iż powßechność iest cáłą rzeczą: cáła rzecz troiáka iest: Jedná przed częśćiámi swemi: druga z częśći swoich: trzećia w częśćiách. Przed częśćiámi iest cáłość/ iáko wizerunk/ znáiomość przed wielą rzeczy: bo wßytko co śię zstáie/ ná kżtałt tákich powßechnośći/ zowiemy częśćiámi. Z częśći cáła rzecz iest złożona/ rzecz z cząstek/ ábo iednostáynych/ iáko źiemiá złożona iest z cząstek źiemi/ ktore cząstki zowiemy źiemią: ábo z rożney nátury/ iáko czowiek złożon iest z tákich częśći/ ktore zosobná wźięte nie są człowiekiem. Cáłość w wielu rzeczách/ iest sam wizerunk/ ktory bywa od myśli ludzkiey poięty/ á z poiedynkowych rzeczy bywa złożon/ iákośmy wyżßey powiedźieli.

Cáła rzecz troiáka.

Przyczyná dla ktorey Plato wymyślił te wizerunki/ tá iest/ iż wiedźiał/ że Pan Bog iest sprawcą wßytkich rzeczy: przeto potrzebá było/ áby w sobie miał wizerunki/ y sposoby rzeczy czynienia. A rożne są te wizerunki w P. Bogu/ nie rzeczą sámą/ ále nieiákiem sposobem bárzo máłym: iáko z gory ná doł/ y z dołu ná gorę/ iedno iest mieysce: zowiem go wstąpieniem y zstąpieniem/ według rożnośći chodu. Wźięto te wizerunki z rzemieślnikow: bo kowal nic nie vrobi bez wizerunku: málarz nic nie námáluie bez wizerunku: ćieślá nic nie może zbudowáć/ áż pierwey w myśli postánowi sobie/ dom/ ábo dwor/ ktory ma budowáć. Ale tá iest rożność/ iż rzemieślnicy tákowe wizerunki/ przez dowćip swoy wymyśláią sobie: á w Bodze tákie wizerunki przyrodzone są. Potym/ iż w myśli rzemieślniczey/ te wizerunki sámą rzeczą są od śiebie rożne/ iáko rożny iest wizerunk zamku/ od dworu y piecá: á w Boskiey myśli wizerunki nie są rożne/ tylko według postępku: iáko iest iedná drogá ze Lwowá do Warßawy/ á z Wárßawy do Lwowá. A co więtßa iest: Widźiemy iż ná świećie wiele y rożne są miedzy sobą dobrá/ ktore wßytkie/ gdy od Bogá są/ do iednego pospolitego wizerunku/ máią śię śćiągáć/ y dotąd dobrá będą/ poki máią vczestnictwo/ z onym dobrem pospolitem.

Dla czego Plato wizerunki wymyślił.

Rożność wizerunkow ludzkich od Bozkich.

Jest tedy dwoiáki Wizerunk/ ieden rozmáitych rodzáiow rzeczy ná świećie/ iáko wizerunk ludzki/ ośli/ koński: á táki pospolićie w myśli ludzkiey bywa odmienny/ skáźitelny/ wymyślony. Drugi záś wizerunk iest w myśli Boskiey/ wedle ktorego wßytkie rzeczy stwarza ná ten świat: á ten iest wrodzony Bogu/ vstáwiczny/ y wieczny. Naywyżße też dobro/ dwoiáko możem bráć. Naprzod/ iáko iest rzeczą zwierzchnią/ wßytkich ná świećie rodzáiow rzeczy/ do ktorego śię pną/ y o to śię stáráią/ áby byli iego vczestnikámi. Potym/ może śię bráć zá własność/ ktora w nas iest/ wnętrzną doskonáłość nam dáiąc.

Wizerunk dwoiáki.

Ták położywßy rzecz/ mowiem: Jż ieśli bierzem naywyżße dobro/ iáko rzecz/ od ktorey wßytko pochodźi/ y do ktorey wßytko śię śćiąga/ pewna rzecz/ iż Plato dobrze postánowił wizerunk/ ktory śię zámyka w myśli Boskiey/ być naywyżße dobro: gdyż od tego z niebá wßytko dobro pochodźi/ y wßytkie rzeczy/ poki są vczestnikámi tego wiecznego wizerunku/ poty są dobremi. Aristoteles záś/ biorąc naywyżße dobro/ miásto wnętrzney doskonáłośći nas sámych/ ßturmował ná Platonowe wizerunki nie słußnie/ y nie sczyrze: gdyż Plato w Dialogu názwánym Phædeus zgadzał śię z Aristotelesem/ w stánowieniu nawyżßego dobrá/ biorąc dobro/ miásto doskonáłośći wnętrzney/ gdźie mowi: Mądrość/ zá ktorą idźie rostropność/ y spráwá báczna; iest naywżßym dobrem.

Vgadzánie Platona z Aristotelesem

Dwoiákie może być opisánie/ y wyłożenie sczęśćia.

WSzytkie rzeczy/ ktore iedno śię ná świećie náyduią/ ná dwie częśći Philosophowie rozdźielili. Jedna część iest tych rzeczy/ ktore sámy przez śię są/ sámy przez śię máią swoie bytność; iáko niebo/ ogień/ wodá/ źiemiá/ drzewá/ źwierzętá: druga część iest tych rzeczy/ ktore śię ná drugich rzeczách/ iáko ná máteryey gruntowney sádowią/ á przez śię sámy stáć nie mogą; iáko białość y źimno etc. Te nie mogą być sámy przez śię; ále ná czym inßym śię náyduią: tákowe też iest/ o ktorym mowimy/ sczęśćie. Abowiem sámo przez śię nie stoi/ ále w człowieku śię

Sczęśćie iest nieiáki przypadek/ ktore przez śię stáć nie może.

wieku ſie naydzie/iako iego pewna przyſáda. Nierozumiey tego/ aby ſczeſcie czynilo czlowieka czlowiekiem(bo to ma od rozumney duſze) ale ludzką nature/tylko ozdabia/ oświeca/ y doſkonala czyni. Nierozumiey też tego/ aby tylko ta iedna miała być przyſáda ludzka/ ieſt inſzych wiele/iako cnota/ nalog/ bądź dobry/ bądź zły/ bladość/ rumianoſc/ ciepło/ zimno/y inſzych wiele: ale to ieſt przymiot taki/ ktory ieſt nad inſze godny vważenia/ y do ktorego inſze przymioty w ludźiach dobre ściągaią ſie: iako obyczaie dobre/ dla ſczeſcia ſą gładkoſć dla ſczeſcia ieſt: cnota dla ſczeſcia ieſt/ſłachectwo dla ſczeſcia ieſt/ſława/chwała/dla ſczeſcia ieſt/ owa zgoła wſzytkie przyſády/y przymioty w ludźiach ſie nayduiące/dobre/im ich więcey będzie/a na przednich/tym więtſze ſczeſcie ludzkie bywa: dla czego ſczeſcie napilnieyſzego vważenia godne ieſt. Coby było zacz to ſczeſcie ludzkie/ dwoiako ſie może wyłożyć. Naprzod/gdy własności iego opiſem: potym/ gdy przyczyny iego/ z ktorych bywa ſtanowione wyłożem. Poſledznieyſzy wykład gruntowniey ſzy y peronieyſzy ieſt/ ktory czyni poznanie rzeczy właſne: na ktorym myśl ludzka daley ſie nie pytaiąc/ przeſtawa. Jako gdy byś mie ſpytał. Co ieſt zaćmienie Mieſiąca: Odpowiem/ieſt odiecie światła/ktore od ſłońca bierze: tu małoś ſie nauczył: bo niewieſz ieſzcze/ co za przyczyna ieſt odiecia światła: ale gdy tak odpowiem. Zaćmienie Mieſiąca ieſt położenie/y poſtanowienie ziemie/ miedzy ſłMieſiącem y ſłońcem Tu maſz prawdziwą przyczyne. Bo iż wſzytkie planety/ y gwiazdy od ſłońca światło biorą/ ieſli ziemia zaſtąpi y zaſłoni światło ſłoneczne/ aby nie dochodziło Mieſiąca/ nie będzie światła Mieſiąc miała na tym wykładzie/iu przeſtawaſz łacnie/ iako na gruntowną: także też w wykładzie ſczeſcia dwoiakim/ wiedz poſledznieyſzy być doſkonalſzym/ lepſzym/ y gruntowniejſzym. A iż o rzeczy dzie wielkiey/oboy wykład rzeczy położym

wſzytko ſie do ſczeſcia ściąga.

Vrodzą- me Plato- nową Aryſtotelesem

Opiſánie rzeczy przez ſwe przyczyny gruntowniejſze ni ili przez własności.

Ścześćie ieſt miáá- Ei przypa- dek/ktore przez ſłu ſtać nie może.

Opiſánie ſczeſćia z własności zwierzchnich.

ZWierzchny wykład ſczeſćia/ táki mozem vczynić/ z nauki Aryſtoteleſowey. Scześćie ieſt dobro doſkonałe/ ktore człowiekowi doſyć czyni/ y człowiek go pragnie/ dla niego ſamego.

Doſkonałym dobrem ſczeſcie zowiemy/dla tego/ iż człowiek ieſt na ziemi/ nadoſkonalſze ſtworzenie nayſzcenie też iego/ muſi być przez doſkonałe dobroo/ a dla tego/ że ieſt doſkonałe/doſyć czyni człowiekowi/ a iż doſyć czyni: przetogo też nad inſze rzeczy mamy pragnąć/ y ſobie życzyc. Wſtąż mamy wiedzieć iż trzy ordynki ſą tych rzeczy/ ktorych ſobie życzym/y pragniemy. Jednych rzeczy pragniemy/dla czego inſzego: iako przeiażdżki pragniemy/ dla poſiłenia zdrowia: doſtatku y maietności życzym ſobie/ abyſmy w wſzelaki wczas mieli. Drugich rzeczy pragniemy/ y dla nich ſámych/ y dla czego inſzego/iako gładkości ſił/ zdrowia pragniemy/ nie tylko dla ſpoſobnieyſzeğ na świecie życia/ że nam ſą do ſpraw odprawowania dźiwnie pożyteczne/ ale więcey pragniemy dla ich ſámych. Abowiem iż natura całości wſzytkich członkow pragnie y potrzebuie/ dla tego ſtanu y płci ciała conaiepſzego/ ktoryby był conawiecey wedle natury/ dla niego ſamego pragniemy. Dla czego Auſidius człowiek vczony/ a nie widomy y Cicerona/ zwykł mowić: iż w tey ſwoiey ſłepocie/ więcey muſiało o widok światła/ niżli o iakie inſze pożytki ſtąd pochodzące. Trzecie rzeczy ſą ze wſzytkich nayleprze y milſze/ ktorych dla nich ſámych pragniemy/ z ktorych iedno podobno naydzie ſie ſczeſcie. Bo to muſi być naydoſkonalſze dobro/ ktore żadney zwierzchney doſkonałości nie potrzebuie; ale wſzytkie w ſobie zamyka: A znąiomość doſkonałego dobra/ do ſámego ſczeſcia przynależy. Przeto ieſli mie ſpytaſz: Dla czego bogatym/ ſprawiedliwym/ we czci y ludzi y roſtropnym chcę być? Przyſtoymieć odpowiem: abym był ſczęśliwym. A ieſli mie ſpytaſz: Dla czegż ſczęśliwym chcę być? Tu nie mamci co odpowiedzieć/ ieno iż każdy ſczeſcia pragnie: bo zamyka w ſobie wſzytkie dobra. Niechże tedy ten wykład pierwſzy będzie ſczeſcia; ktore ieſli chceſz/ możeſz błogoſławieńſtwem nazwać. Scześćie ieſt dobro zewſząd doſkonałe/ na ktorym człowiek doſtatecznie przeſtaie/ y życzy go ſobie/ dla niego ſamego/ nie dla inſzych przyczyn zwierzchnych.

Scześćie ieſt doſkonáłe.

Scześćie doſyć czyni człowiekowi.

Rzeczy ktorych pragniemy troiakie.

Scześćia dlá rámego ſczeſcia pragniemy?

O Sczęśćiu rozmáite mniemánia.

NA tákim wykłádźie ſczęśćia/ ktoreſmy z włáſnośći iego wyżßey położyli/ wßyſcy niemal przeſtáią: abowiem wßyſcy tę znáiomość ſczęśćia/ iákoby w myśli náßey záwartą/ mámy/ gdyż tákie ſą ſkutki ſczęśćia: wßákże w drugim wykłádźie ſczęśćia/ ktore zámyka w ſobie przyczyny iego/ z ktorych pochodźi/ nie zgadzáią ſię ludźie/ poſpolſtwo od vczonych ludźi ináczey o ſczęśćiu trzymá/ y vczeni miedzy ſobą. Jedni ludźie ſczęśćie pokłádáią ná tych rzeczách/ ktore przed oczymá ſą: iáko ná roſkoßy/ ná zdrowiu/ ná bogáctwách/ ná ſławie: á miedzy temi podczás odmiáná bywa: chory pokłáda ná zdrowiu ſczęśćie; vbogi ná doſtátku. Drudzy záśię/ zwłaſczá ći co głębiey w rzeczy pátrzáią/ zákłádáią ſczęśćie ná tych rzeczach/ ktore nie ſą poſpolite/ y otworzyſte/ iáko ná roſtropnośći/ ná mądrośći/ ná cnoćie. Ale Ariſtoteles/ odćiąwßy wielką rozmáitość mniemánia/ trzy tylko przywodźi. Jedno poſpolitych ludźi: drugie tych/ ktorych żywot ná rzeczy ſpráwowániu/ y ná rządźie Rzeczypoſp: záwiſł: trzećie vczonych ludźi/ y Philoſophow. Poſpolſtwo (pod imieniem poſpolſtwá/ Ceſarze/ Krole/ Szláchtę/ y inße zamykam/ ktorzy proſtego y podłego rozumu ſą) ná kżtałt bydląt/ żywot przed ſię bierze roſkoßny/ tych ieſt ſczęśćie/ roſkoß ćieleſna. Dworſcy ludźie/ y ktorzy ſię rzeczy ſpráwowániem/ y rządem Rzeczypoſpolitey báwią/ ná czći/ ná vrzędách/ y ná dignitárſtwách záſádźili ſczęśćie y dobro ſwoie. Philoſophowie/ vczeni ludźie/ oſtromyślnośćią rzeczy wielu/ y prawdy poznániem/ ograniczáią naywyżße dobro. Ten troiáki ſtan ludźi/ możem obáczyć ná náßych ziázdách/ ábo ſeymách: Abowiem tám iedni ieżdżą/ áby o Rzeczypoſpolitey rádźili/ á ſtąd chwałę y cześć odnieśli: drudzy ſię zábáwiáią ná przedawániu y kupowániu/ dla zyſku y pożytku ſwego. Trzeći záś bywáią/ ktorzy áni o Rzeczypoſpolitey/ dla czći á ſławy rádzą/ áni kupią ſię zabawiáią/ dla zyſku; ále rzeczom ſię pilnie przypátruią/ co ſię dźieie/ y iáko ſię rzeczy prowádzą: ták też tu ná świat ludźie przyßedßy/ iákoby ná iáki ziazd wálny y zacny: Jedni chwytáią ſię czći y ſławy: drudzy ſię ſtáráią o pieniądze dla roſkoßy. (Bo żaden nie prágnie bogactw/ iedno áby w doſtátku y w roſkoßy żył) trzeći záś o czći/ o roſkoßy niedbáiąc/ rzeczom ſię przypátruią/ przyczyny náturę ich oſtromyślnemi náukámi ſpieráią/ y głębokiemi myślámi w ſtworzyćielu wßytkich rzeczy vtknionemi/ bawią ſię: co ieſt vmyſłu y dowćipu wielkiego włáſna rzecz: á tych Philoſophy zowiemy. Z tych trzech ſtanow ludźi/ trzy ſą mniemánia znákomitße o ſczęśćiu ludzkim: bogáctwá/ roſkoß/ y bogomyślność.

Troie przednieyßich o ſczęśćiu mniemániá.

Roſkoß (á mowię o tey grubey ćieleſney roſkoßy/ od ktorey członki iákoby topnieią: bo ieſt inßa roſkoß do vmyſłu przynależąca/ o ktorey będźiem mowić ná inßym mieyſcu) iáko poſpolſtwu ieſt miła/ y o nię ſię co żywo ſtára: ták też v przednieyßych Philoſophow/ y v tych/ ktorzy ná ſławie y chwale polegáią/ ſłußnie źle ſłynie: o czym potym będźiemy mowić. Teraz to zápewne mamy trzymáć/ iż roſkoß ćieleſna/ ktorey też y beſtye vżywáią/ nie ieſt włáſne ludzkie dobro/ o ktorym ſię bádamy. Tákże też y dworſcy ludźie/ ſądząc ſwoy żywot ná czći y ſławie/ myla ſię/ żeby cześć y chwałá/ miáłá być ſczęśćiem ludzkim: poniewaź cześć nietrwáła ieſt/ więcey ná tym/ ktory ią oddáie/ niżli ná tym/ komu ią wyrządzáią należy: dla czegó inßego czći iáko dla cnoty/ świádectwá prágniemy/ nie dla niey ſámey: á ſczęśćie ma być trwáłe/ nieodmienne: w nas ſámjch náydowáć ſię ma: y dla niego ſámego/ prágnąć go mamy.

Roſkoß nie ieſt ná wyżße ſczęśćie.

Cześć nie ieſt nawyżße dobro.

Oſtatnie ieſt zdánie tych ludźi/ ktorzy ſię vdáli ná bogomyślność/ y ná głębokich rzeczy przyczyn ſpieránie/ y to kłádli zá ſczęśćie ludzkie: Ale y ći/ nie tylko od poſpolſtwá nie vßli przymowek (bo Tales Mileſius/ náśmiewiſkiem był iednego niewieśćiſká/ iż pátrząc w niebo ná gwiazdy/ przed oczymá dołu nie widźiał/ w ktory wpadł) ále też y zacnym ludźiom ſię niepodobáły/ zwłaſczá tym/ ktorzy trzymali/ iż niemaß nic ná świećie zacnieyßego/ dźiwnieyßego/ lepßego/ iáko ludźiom być pożytecznym/ y tę ſpołeczność y towárzyſtwo/ do ktorego nas náturá ſtworzyłá/ zacnemi ſpráwami oßláchćiáć y zatrzymáwáć. Niechay ſię kto

Tales Mileſius był náśmiewiſkiem.

zábáwi

zábáwi ná głębokich náukách / niechay conalepſze y ſkrytſze rzeczy ná świećie rozumem wywraca / w tákiey bogomyślnośći będąc / vſłyſzałby nieprzeſpieczeńſtwo miłey oyczyzny / żeby iey o reſzt ſzło / ieſli nie rátuie? Azaſz tego nie rozumieć będźiem łotrem / ieſli porzućiwſzy bogomyślność / do rátunku oyczyzny nie przyſtąpi? Zacnieyſza tedy ieſt obrona oyczyzny miłey / ktora zależy ná ſpráwowániu rzeczy / niżli bogomyślność / głębokie w rzeczách rozumem ſzperánie / wielą inſzych dowodow tego dowodzą. o czym będźie niżey / gdźie okażem te dowody być ſłábe.

Sczęśćia ná bogomyślnośći nalepſze.

Dla czego mądrych ludźi zdánia / ktorzy kłádli ná bogomyślnośći ſczęśćie / żaden nie będźie śmiał zgánić / ktory ſię iedno chce prawdy iſtotnie domácáć: wſzákże Ariſtoteles dwoiákie ſczęśćie kładł / świeckie / y to bogomyſlne / iáko niżey obaczyſz. Nie wſpominam bogactw / y inſzych dobr / ták zwierzchnych / iáko y wnętrznych / iż nie zależy ná nich ſczęśćie y dobro ludzkie: ponieważ ſię o tym ſzeroko będźie mowiło / powiedźiawſzy / czego człowiekowi do ſczęśćia potrzebá.

Ná vmyſle naywięcey ſczęśćie ludzkie záwiſło.

Koniec káżdemu od nátury náznáczony.

Z Tego coſmy wyżſzey powiedźieli / doſtátnie wyrozumieć możemy: gdyż káżdeg̃ ſtworzenia rożna ieſt płec / rożna poſtáć / rożny ſtan / ten też ieſt káżdemu cel y koniec náznáczon / áby káżdego nátura náſycona byłá / y ták poſtánowiona / áby ſię miáłá dobrze / y w włáſnym ſwoim ſtanie y powinnośći trwáłá. Ták też ludzkie to ieſt naywyżſze dobro y ſczęśćie / áby známienity ſtan miał żywotá ſwego / do ktorego / áby iego nátura przyść mogłá / y doſtáć go / á doſtawſzy go / záchowáć y ſtrzedz. A ludzka nátura nie ieſt iednoſtáyna y iednáka / ále ze dwu przednieyſzych częśći złożona / z duſze / y z ćiáłá: Ciáło tedy y duſzá / muſzą ſię mieć dobrze / gdy kto chce być prawdźiwie ſczęśliwym y błogoſłáwionym. Ciáłu będźie dobrze / ieſli będźie zdrowe / gładkie / mocne / y w káżdym członku będźie nieiáka okazáłość przyiemna; iáko w rękách śiłá / w nogách chybkość / w ięzyku rozdzielna ſłow wymowá: y ábyſmy też z ćiáłem ſmyſł złączyli / ieſli będźiem mieć cáłe y oſtre ſmyſły prędko poymuiące te rzeczy / ktore do nich należą. Duſzá záś rozumna / ktorą rozumem y myślą zowiem prędkośći do ſubtelnych wymyſłow / byſtrośći do poięćia / y do wyrozumienia potrzebuie / ieſli ią chcemy mieć w dobrym ſwoim ſtanie y ſczęśćiu. Wſzákże iż we wſzytkich rzeczách / ktore z wielu / y z rożnych nátur złożone ſą / iedney tylko przednieyſzey náturze dáiemy przodek (Boby ták ſkłádáne rzeczy rozſypáły ſię / ieſliby nie było coby zátrzymawáło / coby rządźiło) żaden nie może wątpić / iż w człowiecze rozum ieſt / y myśl / ktoremu wſzytkie częśći poſłuſzne muſzą być. Abowiem rozum ieſt naywyżſzy / do ktorego w człowiecze / od żyćia / od ſmyſłow / iákoby przez iákie ſtopnie przychodźiem. Przeto acz ſczęśćie od dobrego imieniá duſze y ćiáłá pochodźi: wſzákże ná duſzy rozumney / ſwoie śiedliſko włáſne muśi mieć. Wtory wykład naywyżſzego ſczęśćia y dobrá / będźiem mieć niżey / położywſzy pierwey o dobrách rozmáitych náukę / y wywiedźiawſzy ſię / ieſli człowiek może być ná tym świećie ſczęśliwym / y ná czymby zależáło ſczęśćie ludzkie.

Ludzka nátura ze dwuczęśći złożona.

W rzeczách z wielu częśći złożonych / celnieyſza ma przodkowáć.

W człowiecze rozum przodek ma.

Wykład wtory naywyżſzego ſczęśćia.

NAywyżſze tedy dobro ludzkie / ábo powinność ludzka / ieſt ſpráwowánie ſię rozumne / wedle cnoty nalepſzey / y nadoſkonálſzey / w doſkonałym wieku. To opiſánie zámyka w ſobie przyczyny cztery: Naprzod / zámyka iſtność y ſpoſob / ktory ieſt ſpráwowánie: to ſpráwowánie ieſt blizką iſtnośćią nawyżſzego dobra / ktore nam wewnątrz doſkonałość dáie: rożna ieſt tá iſtność od nałogu / y prożnowánia: ktorą przećię iſtność nawyżſzego dobrá / ieſli będźie przyrownána do dobrá przyſzłego żywotá / tylko będźie przygotowániem nieiákim / nie iſtnośćią. Przydał Ariſtoteles / iż nawyżſze dobro ludzkie ieſt ſpráwowánie ſię rozumne. Rozumne / ábo wedle rozumu / dla tego położył / iż też ſpráwowánie ieſt ćieleſne: otoż ábyſmy nie rozumieli / áby nawyżſze dobro miáło ſię śćiągáć do ćiáłá: ále że ſię śćiąga tylko do vmyſłu / położył ſpráwowánie rozumne / ábo wedle

Przyczyny z ktorych ieſt nawyżſze dobro.

I. Spráwowánie ſię cnotliwe.

Przyczyny spráwowánia.

rozumu. A duſza rozumna / abo rozum ieſt náwyżſzego dobrá przyczyną / ktora czyni náwyżſze dobro. A owoiem przyczyna / ieſt troiaka / ktora czyni ſpráwowanie / ieſt troiaka / rozum / człowiek / cnotá. Rozum ieſt napzednieyſza przyczyna / ktora czyni ſpráwowánie. Cnota ieſt ſpoſob czynienia dobrego / przez ktora ſpráwowánie / zowiemy dobre: dla czego też przydał / wedle cnoty: aby odrzucił ſpráwowanie złe / złośliwe / y niecnotliwe. Zaś człowiek może być przyczyną czyniącą ſpráwowánia / iáko zupełna y doſkonałą. Náwet gdyż nawyżſze dobro ludzkie / ſpráwowánie / ieſt z cnoty pochodzące / znáczy máterya / na ktorey ſię ſádzi naywyżſze dobro / ktora ieſt duſzą rozumną / y człowiek / że ták rzekę / ktory ma duſzę / y ciáło. A iż tá máterya nie ieſt własna / iáka wiec bywa / z ktorey ſię ma co zſtáć / tenże człowiek / ábo duſza ieſt oſtatnią przyczyną nawyżſzego dobrá: koniec / komu ma być to nawyżſze dobro / to ieſt / człowiekowi / duſzy ludzkiey / tu ná świecie będącey.

2. Ma duſzy rozumne ſádzi ſię dobro nay wyżſze.

Co znáczy Ariſtoteles przez cnotę nalepſzą y nadoſkonálſzą.

Dwoiáky ludzie.

Opiſánie dobrá ludzkiego nawyżſzego / dwoiáko ſię może rozumieć / ábo gdy człowiek z ludźmi obcuie / ludźiom inſzym rádzi / ſłuży / Rzecz pospolitą opátruie: abo gdy człowiek odłączy ſię od ludźi / tylko z ſobą żyie / nieboga o ciáło / tylko duſzy doſkonałości ſzukaiąc / ná bogomyślności przeſtáie / odłączywſzy ſię od świeckich wielkich / y okazały h / zabaw.

Ścześćia opiſánie / dwoiákim ludźiom ſłuży.

Toż też powiedźieć mamy / iż tu Ariſtoteles opiſuie dobro ludzkie / ile przynależy / y człowiekowi ſamemu / y człowiekowi z ludźmi mießkaiącemu: dla tego / iż położywſzy opiſánie nawyżſze dobrá / tak temu świeckiemu człowiekowi przynależące / iáko y bogomyślnemu / opiſuie cnoty na obyczaiach zależące / y cnoty na bogomyślności należące / iáko w ßoſtych księgach: zkąd znáć / iż opiſanie błogoſławieńſtwa ludzkiego / ieſt ſpolne oboim ſtanom. Náwet to też ſam daie znáć w księgach dźieſiątych / gdźie inße kładźie opiſanie błogoſławieńſtwá człowieká bogomyślnego / y świeckiego. Poniewaß tedy opiſanie to / naywyżſzego dobrá ściąga ſię y do bogomyślnego / y do ludzkiego człowieká / przez znamienitą cnotę / nie ledne cnotę rozumiey: gdyż tych dwu przednieyſze cnoty / rożne ſą: Bogomyślnego nawiętßa y naprzednieyßa cnotá / mądrość. Świeckiego człowieka nadoſkonalßa cnotá ſprawiedliwość powßechna: przeto Ariſtoteles w księgach dźieſiątych / imie doſkonałey cnoty przywłaſcza mądrości / y ſprawiedliwości. Mądrości względem bogomyślnego. Sprawiedliwości względem świeckiego człowieká. Przez doſkonałą tedy y nayleppßą cnotę / rozumiey mądrość y ſprawiedliwość / ktore wßytkie cnoty w ſobie zámykáć mogą.

Mądrość y ſprawiedliwość / nalepße cnoty.

Co ſię znáczy przez wiek doſkonały.

MOwi Ariſtoteles / naywyżſze ludzkie ſczęście ieſt / ſpráwowáć ſię rozumnie / wedle cnoty nayboſkonaliſzey / y nalepßey / w wieku doſkonałym: co przez wiek doſkonały rozumie / trzeba wyłożyć. Nie bawiąc ſię wiele / mowie: przez wiek doſkonały / rozumie doſkonałość lat / y doſkonałość życia / z ſtrony długiego czaſu. Lat doſkonáłość dwoiáka ieſt. Zſtrony ciáłá / gdy człowiek tak dorośnie / iż może ſobie podobnego vrodźić: zſtrony duſze / gdy rozum będzie ſkuteczny / rozſądek w rzeczách oſtry / y ſtały: nałogi trwáłe y nieodmienne: tak iżby ſpráwy iego były / iákoby przyrodzone / y okazałe: dla czego dźieći nie ſą ſpoſobne do doſtánia ſczęścia nawyżßego. Do nabycia też nawyżßego dobrá / potrzebá czaſu doſkonałego w życiu / to ieſt / iż káżdemu ná świecie náznáczony ieſt kres / y koniec pewny życia: ma człowiek ſczęśliwy do kreſu ſobie / od náturý náznáczonego / bez przeßkody iákiey / przyść: y ma przed końcem żywotá ſwego / kilá lat cnotliwie żyć / y wiele ſpráw znácznych / y zacnych świátu okazać. To tedy znáczy Ariſtoteles / przez wiek doſkonały. Potrzebá też lat y czaſu doſkonałości dla tego: Naprzod / względem człowieká ſczęśliwego / áby długo nawyżßego dobrá / y wdźięcznych od nieg roſkoßy pochodzących / mogł vżywáć. Gdy mowie / długo / mam rozumieć / ile można rzecz ieſt człowiekowi. Bo ieſli weyźrzemy ná

Lat doſkonáłości.

Ná koniec ludźie ſię nawiścey oglądáią.

Dla czego zámilczały ſię inße dowáá w opiſániu ſczęścia.

Jáko człowiek / ſpráwuiąc ſię wedle rozumu grzeßy.

Doſkonáłość wie-

my ná żywot Anyołow/ y ná ich ſcześćie: oni záwżdy/ á my bárzo krotko ſcześliwemi żywiemy. Potym dla tego/ áby ſie okázał świátu/ co przez krotki czás byc nie może. A nawiecey potrzebá człowiekowi końcá żyćia dobrego/ bo ná ten ludźie nawiecey ſie oglądáią/ nań pámiętáią/ y od końcá nawiecey ma imie żywot/ ábo ſcześliwy/ ábo nie ſcześliwy. Skąd ieſt pośpolite przyſłowie: Jeſli koniec dobry/ wßytko możem chwalić/ wßytko dobre.

Ná koniec ludźie ſie nawiecey oglądáią.

Wątpliwośći kilká z ſtrony opiſánia ſcześćia nawyżßego.

Dla czego zámilczáły ſie inßе dobrá w opiſániu ſcześćia.

W Tym opiſániu nawyżßeg dobrá/ nie czyni wzmiánki Ariſtoteles/ áni nátury/ áni Fortuny dobr: tedyć dobro nawyżße nie zda ſie ſądzić ná dobrách wßytkich/ iákoſmy wyżßey powiedźieli. Odpowiádam ná to: Iż doſyć ieſt/ przednieyße wyliczáć dobrá/ w opiſániu nawyżßego ſcześćia: á poſlednieyße zámilczeć ſie mogą: Spráwowánie cnoty nadoſkonalßey/ ktore z woliy z wyboru ludzkiego pochodźi/ przednieyße dobro w myſłu ieſt/ tego nie zámilczał: ále dobrá Fortuny/ y dobrá Nátury/ poſlednieyßą y nie w náßey mocy: przeto ie też w opiſániu nawyżßego dobrá/ ſłußnie zámilczał. Gdy mowie/ nawyżße dobro ieſt spráwowánie ſie wedle cnoty: iuż tam znácze naczynia potrzebne do spráwowánia: gdyż żaden nie może nic dobrze przez náczynia przyſłoynego spráwić. A náczynie ſą/ dobrá Nátury/ y dobrá Fortuny: bo trudno ieſt temu/ kto nie ma doſtátku/ rzeczy známienite spráwować.

Lat doſtonáłość.

Jeſli może być spráwowánie ſie/ wedle rozumu/ w ktorym błąd ieſt/ ábo ktorą ſie nie dobrze odpráwia: z przodku mi źda mi ſie/ áby była tá spráwa nie dobrá/ ktora ſie odpráwuie z błędem/ ábo z omyłką: bo co ieſt wedle rozumu/ tam nie może być błąd. Co ieſli tak ieſt/ tedyć ludźie nie mogą nigdy zgrzeßyć/ gdyż nic nie czynią/ nácoby ſie nie rozmyślili: Może grzeßyć dla tego/ iż człowiek ſmyſły y żądze ma ſwoie/ ktorym ſie dáie wwieść. A nie dáć ſie wwieść/ nie ieſt rzecz ludzka/ ále Anyelſka/ ktorzy od ciężaru ciáłá ſą wolni.

Jáko człowiek/ ſpráwuiąc ſie wedle rozumu grzeßy.

Doſkonáłość wieku.

Jeſt wątpliwa rzecz/ iáko rozumieć te doſkonałość wieku. Jeſli będźiem rozumieć przez wßyſtek żywot/ takiey doſkonałości żaden mieć nie może/ gdyż człowiek záwżdy podległy mieſczeńcu/ y przygodom rozmáitym. Odpowiádam ná to. Doſyć ieſt/ áby tak długo doſkonały był w żyćiu/ aby známienite cnoty tego/ y znáczne spráwy mogły ſie wiele ludźiom pokázać. Ábo też ieſli przedtym niegodźiło mu ſie znákomitemi spráwámi oſławić ſie: doſyć będźie ná tym/ gdy przed końcem żyćia/ doſtánie tego ſcześćia. Pewna rzecz ieſt/ iż do ſcześćia/ do roſłości/ y długości potrzebá. Jeſli odmiany będą/ iákżeby kto nędznym z ſczęśliwego zſtał ſie: tedyć nigdy nikt nie będzie ſczęśliwym: bo záwżdy będźie ſie bał/ áby nie vtráćił swego ſcześćia: Ale raz doſtąpiona mądrość/ y cnoty známienite od nieſcześćia nie mogą zginąć. Nie giną nigdy/ trwáią ſtále/ ále tam niemáß zupełnego ſcześćia/ choc tám ſie zamyká więtßa/ y lepßa część ſcześćia. Lecz mogą ſie trafić złe przygody/ ktoremi będźie zátłumiono ſcześćie/ gdźie iuż záćmi ſie ſcześćie: wßáke ći nie będą nędznemi/ iáſno ſczęśliwemi też nie mogą być rzeczemi.

Iák rozumieć.

Jeſli ſcześćie y błogoſławieńſtwo ieſt dar Boży?

Do Rozd: 9.

TRzeba wiedźieć/ co zá przyczyná ieſt tego/ o ktorym rzecz idźie/ ſcześćia: Bo ieſli od Boga pochodźi wßytko: tedy próżno ſie o nie frąſuiemy/ ieſli za nąßym ſtáraniem od cnoty; wiec potrzeba do tego nábycia przyłożyć ſtárania y prácey. Że od Páná Boga pochodźi: ták dowodze. 1. Wßytko od P. Boga dobro pochodźi/ tedyć y naywyżße dobro y ſcześćie: Bo ſam P. Bog ieſt od wiekow ſtudnicą dobr nieprzebrána. 2. Od przyczyny naywybornieyßey ſkutek pochodźi nawybornieyßy: Bo miedzy ſkutkiem y przyczyną/ muſi być porownánie godności: ſkąd mowiemy: Sowá nie vrodźi ſokoła; iż ſokoł ſkutek ieſt cośi przednieyßy/ ſowa przyczyná rodzenia podleyßa. Ále P. Bog ieſt przyczyną nawybornieyßą: tedyć też ſkutek od niey pochodźi nawybornieyßy. A niemamy ná świecie lepßey y nawybornieyßey rzeczy/ iáko ſcześćie y błogoſławieńſtwo. Tego wßyſcy z nátury pragniemy/ tego

Dla czego wiedźieć rzebá przyczyna ſcześćia.

Dowody iż ſcześćie od Bogá pochodźi.

1.

2.

3. sobie życzemy/o to sie ſtáramy. 3. Swieta rzecz pokłonu godna/od P. Bogá pochodźi: bo od naświetßego. Ale ſczęśćie coś ieſt świetego/ Boſkiego/ czego vczy Ariſtoteles w kśięgách 1. Rozdź. 12. Ethyki. A ták ſczęśćie y błogoſłáwieńſtwo od P. Bogá pochodźi. 4. Abo co Pan
4. Bog ludźiom dáie/ ábo nie dáie. Żeby niemiał P. Bog co ludźiom dáwáć/ bezbożnaby to rzecz mowić byłá. A ieſli dáie/ wielka podobá vkázuie/ iż dáie co nalepßego/ iż dáie to/o co ſie ludźie ná świećie kłopocą/ o co nawiecey P. Bogá proßą. 5. Dußá ludzka ieſt własnym dárem
5. Bożym/ bo od ſámeg° Bogá z nieba pochodźi: tedyć też doſkonáłość duße/ to ieſt/ ſczęśćie od ſámeg° Bogá pochodźi. Bo kto dáie iſtotę/ dáie wßytkie rzeczy/ ktorych iſtośćie potrzebá. Do tego w Pánu Bogu moc y chćieć/iedno ieſt/co może vczynić/ to chce/ y co chce/ to może/ czego vczy Ariſtoteles w Methaphyſice. Ale może P. Bog człowieká ſczęśliwym vczynić: tedyć też y chce: záczym pochodźi/iż Pan Bog ludźie czyni ſczęśliwe: á ieſli czyni/tedyć dar Boży ieſt ſczęśćie.

Iſſczęśćie nie od Bogá. 1. Záś że od Bogá nie pochodźi ſczęśćie ludzkie/ ſą tákie/ y inßych wiele wywodow. 1. Cokolwiek rzadko ſie tráfia/ od Fortuny pochodźi: Bo Fortuná ieſt z tych rzeczy/ktore ſie rzadko tráfiáią. Ale ſczęśćie ludzkie/rzadko ſie przydaie ludźiom/nie częſto ſie tráfia. Bo ſczęśliwy człowiek rzadki ieſt: Przeto ſczęśćie ludzkie nie ma przyczyny Bogá/ ále Fortune/ y nie pochodźi od Boga/ ále od Fortu-
2. ny. 2. Zwierzchnia rzecz nie może pochodźić od Páná Bogá/ ále od Fortuny: Ale ſczęśćie coś zwierzchnie° ieſt: bo ieſt iákiś duße przypadek/ iſtoty ſwoiey nie ma/ ále dußy ludzkiey przytráfia ſie: iáko białość nie może ſtać bez ściány/ ábo iákiego podſadku. A tak ſczęśćie nie pochodźi od Bogá/ ále z przypadku od Fortuny. 3. Gdźieby ſczęśćie od P. Bogá
3. pochodźiło/ prożnoby mieliſmy ſtáráć ſie o nie: bo ieſliby zá náßym ſtárániem było/ nie potrzebáby pomocy Boſkiey do tego. Ale tu Ariſtoteles powiáda/ iż o nie trzebá ſie ſtáráć/ trzebá ná nie robić/ábyſmy go wyrobili cnotámi y poczćiwemi ſprawámi. A przeto ſczęśćie od P. Bogá nie pochodźi/ ále z pracey ludzkiey. 4. Sczęśćie zależy do dobroći ludz-
4. kiey/ ná cnoćie: iáko vczy Ariſtoteles w tych kśięgách. Ale cnotá pochodźi z cnotliwych ſpraw/ nie od Bogá. Dla czego ſczęśćie nie będźie dárem Bożym/ ále zá náuką/ ćwiczeniem/ y cnotliwym życiem pochodźi. 5. Gdźieby ſczęśćie było dá-
5. rem Bożym/tedyby nie pochodźiło z ſtáránia náßego: iáko gładkość/ vroda piękna/ ßlachectwo dar ieſt Boży/ do tákich rzeczy nic ſie ludźie nie przykłádáią ſtárániem ſwoim/ y pracą. Ale tu Ariſtoteles powiáda/ że káżdy może być ſczęśliwym/ byle iedno do tego ſtáránia y pracey przyłożył. Záczym idźie/ iż ſczęśćie nie ieſt dárem/ nie pochodźi od Bogá/ ále z pracey y woley ludzkiey.

Dar Boży dwoiáki

Do wyrozumienia tey wątpliwości/ wiedźieć trzebá/iż dar Boży dwoiáki ieſt. Jeden własny/ ktory nam P. Bog dáie; a my ſie do niego nie przykłádamy ſtárániem y pracą náßą: iáko ieſt ſtworzenie z niczego/ iáko ieſt gładkość/ vrodá/ ßlachectwo: te dáry ſą ktore nam Pan Bog dáie z ſczerey łáſki Bożey/ choć ſie do nich nic nie przyczyniamy. Drugi dar ieſt Boży/ przez śrzodek y z iáką conditią. Jáko ieſt krolestwo niebieſkie/ ktore nam P. Bog dáie zá pracą náßą. Jeſli chceß wiecznego żywotá doſtáć/choway przykázánie Boże: tákie też ieſt ſczęśćie/ dáie go nam P. Bog/ ále zá náßą pracą y ſtárániem.

Rozſądek wątpliwoſći. Sczęśćie iáko dárem Bożym ieſt.

Zámykamy tedy z Ariſtoteleſem: ſczęśćie przypiſować fortunie/ bezbożnego ieſt. Ale dárem Bożym ieſt poſledniem obyczáiem wźietym/ zá pewną conditią nam nágotowánym/ ieſli ſie o nie będźiem ſtáráć/ ieſli będźiem záwżdy cnotliwie żyć ná świećie. Nie záraz ſie rzemieſlnik z vczniá zſtánie: nie może być żaden ſczęśliwym niechcąc: iednák rzemieſłá dar Boży ſą/ y od P. Bogá pochodźi ſczęśćie. Do nábycia ſczęśćia potrzebá ſtáránia/ potrzebá pracey/ potrzebá dowćipu. Sczęśćie człowiekowi położone/ iáko iáki zakład; kto wygrá/ zakład bierze: A nie może wygráć/ iedno kto prácuie/ kto robi. Bo w gonitwách nie dáią korony dużemu/ gładkiemu/ ále temu/ ktory prędko ná koniu biegáiąc/ wßytkich w zawodźie wybieży. Przyznawamy tedy/ że ſczęśćie ieſt dar Boży/ ále nie zgołá/ trzebá ſie do doſtánia ie° przyłożyć pracą/ y ſtárániem náßym.

Ná dowo-

Odpor ná dowody.

Ná dowody niżey położone/ táki odpor może być. 1. Aczkolwiek rzadkie iest szczęście/ iednák nie pochodźi od Fortuny y z trafunku. Bo Fortuná nam się przytrafia/ bez náßey intentiey y myśli: iáko gdy orzę rolą/ á tám wywále lemießem bryłę złotá: o złociem nie myślił/ ále ábym po oráney roli siał źiárno. Szczęście záś ludzkie/ z intentią y myślą náßą/ przychodźi nam/ gdy się ćwiczemy w dobrych sprawách/ y záwżdy odprawuiemy ie/ żyiemy dobrze ná świecie. Ná 2. Mowie/ iż przypadek dwoiáki iest/ zwierzchny y wnetrzny: białość/ zwierzchny przypadek iest: szczęście gdy go nábywamy/ zwierzchny przypadek możem zwáć/ iż z wierzchu przychodźi: ále gdy go nábędźiem/ przez vstáwiczne się dobrze spráwowánie/ iuż iest nie oddźielny od podłogi przypadek/ przeto wnetrzny. Ná 3. Dowod ten/ nic nie zámyka pewnego/ gdyż przychodźi zá stárániem náßym y práco/ ále nie bez Bożey łáski y dáru. Jáko gdy mi kto co dáie/ ieśli nie ściągnę ręki/ sobie będę winien/ bo nie wezmę nic. Ták nam szczęście Pan Bog dáie/ ále my mamy się o nie stáráć/ mamy ściągáć rękę/ mamy prácować/ ábyśmy go dostáli y nábyli. Ná 4. Należy szczęście ná cnocie/ cnotá czyni szczęśliwych/ iednák Pan Bog też do tego iest przyczyną/ bo te cnotę od Páná Boga bierzemy. Ná 5. Tákże y ten dowod/ nic pewnego nie zámyká: Bo szczęście pochodźi z stáráńia náßego/ pochodźi też od Páná Bogá. Jedno drugiego tu nie psuie/ szczęście pochodźi od Páná Bogá/ iáko od pierwßey przyczyny: szczęście pochodźi z naßey prácę/ iáko od pośledniey przyczyny: bo do iednego skutku/ mogą się zbiegáć wiele przyczyn: czego vczy Philosophia.

Fortuná przez intentiey. §.

Szczęście iáko iest przypadek wnetrzny y zwierzchny.

Dar Boży dwoiáki.

Szczęście od Bogá/ y stáráńia náßego iest.

Szczęście iáko od Bogá/ iáko od nás pochodźi.

Rozsądek wątpliwości. Szczęście iáko dárem Bożym iest.

Jeśli człowiek ná tym świecie może być szczęśliwym?

WIelki iest spor miedzy vczonemi ludźmi/ ieśli człowiek żyiąc ná tym świecie/ może być szczęśliwy/ czyli nie/ á nie bez przyczyny/ gdy wielkie są po obu stronách dowody. 1. Ci co nie przyznawáią człowiekowi ná tym świecie będącemu/ szczęścia/ ták mowią: Szczęście y błogosłáwieństwo/ przynależą rzeczom Bożskim y wiecznym; gdyż iest známienitym pokoiem/ práwą świátłością/ weselem całym/ żywotem doskonałym: á ná świecie tu iest materya swárow/ ciemności gęste/ roskoßy z boleścią pomießáne/ świat ten z nieustáwicznych żywiołow iest złożony/ ná którym tylko iákieś ćienie rzeczy látáią/ które my chwytamy/ nie mogąc práwdźiwych y istotnych rzeczy poznáć. A ták szczęście y błogosłáwieństwo ná tym świecie/ nie może żadnym sposobem mieysca mieć. 2. Jeśli chcemy świát ten pilniey vważáć/ widźiem być podległy nędzom/ widźiem być zmießány z vćiskámi/ z vtrapieniem/ lichotą: widźiem że się vstáwicznie kołysze od namiętności: ták iż łácnieyby ś ná wysokiey wieży mußke mogł vyźrzeć/ niżli szczęście ná tym świecie. Weźmi przed się żywot ludźi tych/ którzy w liczbie szczęśliwych są poczytani/ nic w nich szczęśliwego nie naydźiem/ iedno iákąś próżną chwałę/ iákąś páre y dym/ którym oni záćmieni/ ná poły mizernemi będąc/ ßáleli/ mowiąc się być szczęśliwemi. Im nábogátßy są ludzie/ im ná nawyżße dignitarstwa wyniesieni/ tym ćiężßemi frásunkami ściśnieni/ wiecey się boią/ wiecey pragną żyć na świecie/ ćiężey śmierć znoßą/ tak dáleco/ iż dáleko będąc od vspokoienia/ które ma w sobie nawyżße dobro/ nie mogą być szczęśliwemi. 3. Jeśli conditią źwierząt wßytkich chcemy vważyć/ obaczym to/ iż niemaß nieszczęśliwßego stanu/ nád człowieczy. Bydleta y bestye/ tylko od niewczásow ćielesnych bywáią trapione: człowiek nie tylko od ćielesnych; ále też od dußnych: nie tylko od smystow/ ále też od vmystowych: nie tylko od teráźnieyßych/ ále też od przeßłych/ y przyßłych vćiskow kurczy y trwoży się. Dźiećińskie látá spolne mamy z bydlety/ dalße látá pełne vćiskow/ nędze/ kłopotow/ frásunkow. Ták iż gdy iednego Philosopha spytano: Co iest człowiek? Odpowiedźiał: Człowiek iest niepotężności wizerunk/ lub czásu/ to iest/ zmudźi czás/ igrysko Fortuny/ wyobráżenie vćiskow/ zazdrości y frásunkow śiłá/ á ostátek phlegmá y cholerá. 4. Naywyżße dobro/ dußy przynależy y człowiekowi/ ile vczestnikiem iest duße: Ale dußá náßa/ ábo iest śmiertelna/ ábo nieśmiertelna. Jeśli iest śmier-

Conditiey ludzkiey nie náyduie się szczęście.

Conditiey bydlat nie náyduie się szczęście w człowiecze.

Nie náyduie się szczęście z strony duße.

telna / nie iest wczestniczką naywyższego dobrá / ktore Boskim rzeczom y nieśmiertelnym przynależy. Jesli nieśmiertelna: tedy tak będzie chalonym / aby naywyższe dobrá rzecz wieczna / w tym krotciuchnym biegu żywotá / w sprawowaniu cnoty śmiertelnym / w bogomyślności złączoney z ciałem skażitelnym / znaleść miał: 5. W Bogomyślności niektorzy położyli naywyższe szczęście. Azaż nie widźiemy / iako iest ściśnięta śmiertelność naßa: iako mało tych rzeczy ktore wiemy / a ktorych nieumiemy nie rozliczone są: iako wiele lekkich mniemánia o rzeczách: iako abo w naßych / abo w cudzych wymyślách iesteśmy nieustawicznemi / iako nigdy żadze uczenia się nie możem nasycić: tak dalece iż ta bogomyślność / raczey iest świetna y nadwątlona nędzá / niż prawdźiwe szczęście; raczey iest próżna y nádeta zábawá / niżli prawdźiwy pokoy y odpoczynek. o czym niechce się bárzey rosciągać / dosyć iest z samego doświadczenia poznać / że tu na tym świecie / nie zda się być żaden człowiek prawie szczęśliwym.

Drudzy przeciwną stronę trzymáią / dowodząc / iż tu na świecie / tylko samemu człowiekowi / służy naywyższe dobro. 5. Abowiem wßyscy ludźie / za spolnym zezwoleniem / tak trzymáią: iż sam człowiek tylko národził się / aby był wczestnikiem szczęścia y błogosławieństwa: dla czego też we wßelkich sprawách naßych / we wßelákiem stanie tego pragniemy / o to się stárámy z przyrodzenia / nienaczym na świecie nie przestáiąc / iedno na szczęściu. To pragnienie przyrodzone szczęścia / y stáránie się o nie / od natury dane / nie iest próżne y daremne: gdyż P. Bog y natura / nic nie czynie próżno y nadáremno. 2. Człowiek / y sam człowiek ma rozumną duße / tedyć też musi być sposobny / do przyięcia szczęścia y błogosławieństwa: ponieważ szczęście y błogosławieństwo / duchom rozumnym nieśmiertelnym / własnie przynależy / a człowiekowi też przynależeć będzie / z strony duße rozumney / ktora iest cząstką niektorych niebieskich duchow od ciała odłączonych. Szczęście y błogosławieństwo na dobrym życiu zależy / a dobre życie pochodzi / od naywyższego stopnia duße; gdyż miedzy rozmaitemi dußámi / iako miedzy duße drzew / miedzy duße bydlat / duße ludzka / iest w naywyższym stopniu: tedyć może być człowiek wczestnikiem błogosławieństwa. 3. Naywyższe dobro / y szczęście / nic inßego nie iest / iedno wyniesienie się nad stan śmiertelny / aż do naywyższego wßytkiego świátá dobrá / ktore iest istotne y wieczne dobro: ale człowiek rozumem y baczeniem swoim / sam tylko na tym śmiertelnym świecie / tego może dokázać: gdyż może nieporządne namiętności wskromić / o skażitelne rzeczy nie dbać / wiecznych wielce sobie ważyć; tedyć człowiek sam / może być szczęśliwym na tym świecie. 4. Człowiek sam na tym świecie ma wmieietność / y poznánie wczćiwości / y rzeczy Boskich; iest wolnym / y Panem w sprawách swoich: tedyć też ma moc / zostáć sam na świecie szczęśliwy; gdyż poznánie poczćiwe / pánowánie y wládánie wolne w sprawách swoich / y naywyższe dobro / z sobą chodzą zawżdy / y w iednym się muße náydować. 5. Ta iest conditia rzeczy śmiertelnych / aby przeciwne rzeczy rożnego czásu / náydowáli się na iednym śiedlisku: a iż się náyduie nędza / mizerya / vćisk / przez złości y niecnoty w ludźiach: gdyż niecnotliwy człowiek / iest na świecie nanędznieyßy / y namizernieyßy: tedyć też przeciwna rzecz / szczęście y błogosławieństwo muśi się naydować w ludźiach na tym świecie.

Te tedy są z obudwu stron swary: ktore áby smy rostrzygnąć mogli / y dobrze rozsądzić: musiem wwáżać rzeczy w przeßłości / zamykaiące się / á są te / błogosławieństwo / y tuteczny żywot. Co się tknie błogosławieństwá / na dwoie się może rozumieć / abo nawyższe dobro. Nawyższe dobro iedno iest prawie doskonale ze wßystkich stron: drugie iest nie ze wßech stron doskonałe; ale ile dußy z ciałem złączoney służyć może.

Z strony żywotá ták mowie: Żywot tuteczny może się brać na dwoie: Naprzod / iako iest drogą / y gościńcem / do przyßłego żywotá: potym iáko iest w sobie / ile pewny kres bycia nászego / tu ná tym świecie znáczy.

To iuż tak postánowiwßy / mowie: Ná tym świecie wźiętym / iako drogę do przyßłego żywotá / tylko nádźieią / niezgoła / może być człowiek szczęśliwym / y náwyższe

Z świeiecznego nie możem mieć szczęścia.

Mylemá się / że ci co szczęście w rzeczach śmiertelnych kładą.

Pragnienie przyrodzone szczęścia.

Z duße rozumney szczęście poznáć tu przyßłe.

Nawyższe dobro ná tym świecie niedoskonáłe.

Odpowiedź ná dowody nie przyznawáiące się.

Rozrzucenie sporu.

Dobro nawyższe dwoiáki.

Żywot tuteczny dwoiáki.

wyższe mieć dobro. Abowiem nawyższe dobro/ nie w postronnych kráiach/ ale w oyczyznie: nie w zawodzie/ ale w celu/ do ktorego zawod postanowion: nie w boiu/ ale w zwyćiestwie naydzie ſie: gdyż ieſt korona/ y zapłata.

Nawyższe dobro ná tym świećie niedoſkonáłe.

Jle ſie tknie tego żywotá náſzego/ właſnie wźietego/ iako ieſt kreſem bycia náſzego ná świećie/ mowie/ iż nawyższego dobrá zewſzech ſtron doſkonałe° (ile przynależy duchom bezćielnym) nie możemy doſtąpić: co vkázowały pierwſze wywody.

Potrzećie mowie/ człowiek ná tỹ świećie żyiąc/ może nábyć nawyższego dobrá/ wſzákże we wſzytkiem nie będzie doſkonałe/ ále ile duſzy z rzeczą ćieleſną złączoney ſłuży: ktore nawyższe dobro/ ieſli będźiem ſtoſować/ z onym nawyższym dobrem/ przyſzłego żywotá/ nie właſnie ieſt nawyższym dobrem/ ale ieſt náſladowánie iego: ile ſtoſuiemy żywot duſze/ y dobrego bácżenia/ z żywotem inſzych częſći duſze.

Odpowiedź ná dowody nie przyznawáiące ſie.

Poczwarte mowie/ iż bydletá nie mogą doſtąpić nawyższego dobrá/ áni pierwſzym/ áni wtorym ſpoſobem wźietego: iż nie máią rozumu/ ná ktorym doſkonały żywot záleżyżá nawyższe dobro ieſt/ właſność doſkonałego żywotá. Ták rzecz wyrozumiawſzy/ dowody ktore nie przyznawały człowieku ná tym świećie ſzcześćia/ tylko okázyą/ iż ledwie/ y z trudnoſćią/ głuche ſzcześćie/ nie ze wſzech ſtron doſkonáłe/ tu może ſie nábyć: a nie dźiw/ ponieważ tu mieyſcá niemaſz dla ſzcześćia doſkonałego. Ná 2. Nędze vćiſki niewczaſy/ y inſze frąſunki/ ktorym ludzki żywot podległ/ pokázuią: iż człowiek może być vczeſtnikiem nawyższe° dobrá: gdyż przećiwne rzeczy mogą ſie naydować ná iednym mieyſcu/ rożnych czáſow. Jeſli lekce ſobie ważemy zacny żywot/ tych ktorzy miedzy ſzcześliwemi ſą od ludźi poczytani: to ſie dźieie: ábo iż ráczey od proſtych/ niżli od mądrych ludźi názwáni byli ſzcześliwemi/ dla dignitárſtwá/ ktore wiecey od poſpolſtwá dawane bywa: ábo iż ono ich ſzcześćie przyrownáne do ſzcześćia przyſzłego żywotá/ nizacz nie ſtało. Ná 3. Jeſli też ludzki żywot przyrownamy do bydlecego: zda ſie być podleyſzy: á to ſie dźieie dla ſkázy ludzkiey/ z opácznego vżywánia dárow ſwoich: náwet dla tego/ iż ſam tylko człowiek ſpoſobny ieſt do nábycia ſzcześćia: przeto też ſzukáiąc ſzcześćia/ nie przeſtáie ná tym co go ma/ dáley ſie pnie: á ták naſyćić żadz ſwoich nie może. Nie bez przyczyny Aristoteles/ náprzodku kládźie/ przynależeć człowiekowi nawyższe dobro/ ktore ieſt celem oſtatnim/ ná ktorym odpoczywać ma dla niego ſámego/ áby iego poſtępek nie był mieſkończony/ y iego żądze próżne nie były. Ná dowod. 4. wźięty z nieśmiertelności duſze/ odpowiádam: iż ludzka duſza nieśmiertelna ieſt pewnie. Bo gdźieby była ſkáźie podległa (iako Epicurus/ Galenus/ y wiele Stoikow trzymało) niemniey człowiek/ iako bydletá by liby vczeſtnikámi dobrá nawyższego; co ſie w bydletách nie náydzie: gdyż go nie znáią: a człowiek znáć może. O wſzem ludzkiey duſze do nawyższe° dobrá pochop/ y chęć/ ieſt pewnym dowodem nieśmiertelności iey.

Bydlo z przyrodzenia/ ludźie z wyboru do końcá ſie máią.

Bydletá tylko zá powodem nátury/ máią ſie do końca przynależącego tylko do ćiáłá/ ktorey częſtokroć niepoſtanawiáią ſobie/ áni go znáią: ále ſrzodki nie iákie poymuią ſmyſłami: dla czego bydletá do iednego końcá idą z przyrodzenia. Ale człowiek ſwą wolą do końcá/ y celu pnie ſie/ wſzytko doſtátecznie znáiąc/ do czego ſie ma. Ná 5. Doſkonáley vmieiętności nie możem mieć/ iednák vmieć co/ ieſt coś miłego/ dobrego/ y wdźięcznego: nie nie vmieć/ ieſt próżnym być dobrego ꝛc. Zebrawſzy to ná kupę/ mowiemy: iż ná tym świećie niemaſz nic ſzcześliwego nád człowieká/ gdy ſie według rozumu ſprawuie: niemaſz nic mizernieyſzeg̃ nad człowieká/ gdy ſie opácznie rządźi/ niżli rozum vczy. O tym tedy nawyższym dobru nieco potrzeba mowić/ co/ iákie ieſt/ y náczym záleży.

Jeſli zá śmiercią człowieká ſzczęśliwego/ ſzczęśćie ginie iego.

Do Rozd. 11.

Mniemánie że nie ginie ſzczęśćie po śmierći.

Według zdánia Platonowego/ ktore ſie zgadza z náſzym/ ſzczęśliwego człowieká nawyższe ſzczęśćie/ po śmierci nie tylko nie ginie/ ale ieſzcze ſwoie doſkonałość bierze: Bo nawyższe ſzczęśćie cuteczne/ dotąd naywyższym ieſt/ gdy ſie zgadza/ y wiedźie nas do ſzczęśćia żywotá przyſzłego. Ale według zdánia Aristoteleſowego wąt-

pliwa rzecz ieſt. Naprzod/ gdźieby miáło ginąć/ żadenby cnotliwy nieważył ſie podiąć poczćiwey śmierći/ y chcąc/ wiedząc/ dla oyczyzny gárdło dáć: gdyżby tym ſpoſobem/ brał przed ſie zginienie ſcześćia ſwe°. Druga/ gdy człowiek ſcześliwy vmrze/ przygody powinnych iego wielkie/ mogą ozdobić abo zátłumić ſcześćie zmárłego: coby nie mogły vczynić/ gdyby zá śmierćią ſcześćie zgáſło. Nie ginie tedy ſcześćie po śmierći ludzkiey.

Drugie mniemánie iż ſcześćie po śmierći ginie.

Z drugiey ſtrony/ że ginie/ ztąd znáć/ iż nawyżße dobro/ na mały czas nam ſłuży: nawet po śmierći ginie náuká: iż nie dußá vmie/ ále człowiek: nie dußá co ſpráwuie/ ále człowiek: przeto zá zginieniem człowieczym/ nałog iego/ y ſpáwowánie/ ná ktorym nawyżße dobro położyliſmy/ muśi zniſczeć.

Dwoiáki ſpoſob záchowánia ſcześćia po śmierći

Może ſie záchowáć ſcześćie ludzkie po śmierći/ dwoiakim ſpoſobem. Naprzod w pámięći/ y poſpolitym ludzkim ſłynieniem: potym względem naczynia/ y zwierzchnich niektorych cześći nawyżßego dobra/ iáko ſą potomkowie/ powinni/ przyiaćiele/ bogactwá/ nakłady wielmożne/ y inße zacne ſpráwy. Te rzeczy ták dalece ſą przyłączone z nawyżßym dobrem/ że ſie zdádzą być iego cząſtką nie iáką. Przeto ludźie báczni/ ná teſtámentách ſwoich roſkazuią/ co czynić z dobr ich pozoſtáłych/ iż do nich przynależą. A ktorzy/ iáko Diogenes/ ábo Socrates/ niedbáią o to/ co do ćiáłá/ co do pogrzebu/ co do nagrobkow/ y do inßjch ceremoniy po śmierći przynależy: o świeckie ſcześćie niedbáią/ y przećiwni ſą poſpolitemu ludzkiemu zwyczaiowi/ y mniemaniu/ czego nie ma zániedbáwáć człowiek báczny/ y świecki. Zbieráiąc tedy w kupe/ to co ſie powiedźiáło/ mowiemy: iż z człowiekiem ginie iſtność ſcześćia/ wßakże pámiątká ſcześćia iego trwa/ y wßytkie te rzeczy naśláduiące ſcześćie/ y zwierzchnie ſpráwy.

Odpowiedź ná przećiwne dowody.

Coſmy mowili przećiwko temu/ iż gdźieby ták było/ nigdyby nie mogł człowiek dobry/ bráć przed ſie śmierći poczćiwey/ áby zá śmierćią nie zginęło ſcześćie iego/ na to mowię/ iż nie idźie zá tym: owßem gdyby nie brał przed ſie poczćiwey y potrzebney śmierći/ dopiroby ſcześćie iego zginęło: boby ſie ták dopuśćił wielkiego złego/ zkąd zſtałby ſie nędznjm

Bo nie vczynić tego/ co przyſtoi/ nie dáć gárdłá/ gdźie nawięcey potrzebá ieſt/ złość y niecnotá: á gdźieby podiął śmierć dla Rzeczypoſpolitey/ dopiroby oſławił y obiáśnił ſwoie ſcześćie. A co mowiemy/ iż potomkow y przyiaćioł przygody przynależą do zmárłego/ ták na to odpowiádam: cześćią przynależą: cześćią nie.

Przygody iák do vmárłego przynależą

Nie przynależą ták/ áby ie miał vmárły czuć/ y áby miáłá ſie odmienić iſtność na wyżße° dobrá w zmárłȳ/ ták/ iżbyſmy mogli/ gdy ſcześliwȳ ieſt/ mowić/ że ſie zſtał nieſcześliwym/ dla złych przygod powinnych ſwych. Przynależą/ ile ſie tknie tych rzeczy/ ktore miedzy ludźmi żywemi zoſtáły/ ktore ſą iáko promienie/ y iaſność ie°/ względem ktorey obiáśnią ſie; ábo też ćmią y záſłániáią ſcześćie tego vmárłego.

Rożność przygod.

A w tych ſkutkách/ ktore mogą obiáśnić/ ábo zniſczyć ſcześćie ludzkie/ ma być táki porządek położon: iż naprzod y nawięcey to mogą vczynić przygody/ ktore przypadáią ná niego żywego: potym te przygody/ ktore przypadáią dźiećiom zá żywotá iego/ y przyiaćiołom: potrzećie/ te przygody/ ktore ſie tráfláią po śmierći iego/ przyiaćiołom y powinnym.

Jeſli vmárli wiedzą co ſie z námi dźieie?

Do wiádomośći iáko przychodźiemy.

DO wiádomośći rzeczy nie vmiálnych y trudnych przychodźiemy/ ábo przez doświádczenie/ ábo przez wywody. Doświádczenie w rzeczach ieſt napewnieyße/ ktoby nie wierzył/ iż ogień ieſt gorący/ niech przytknie pálec. Byli tácy ludźie vczeni/ co dźielili źiemię ná pięć cześći: z tych dwie cześći ſkrayne/ z obu ſtron nie mießkálne/ dla wielkiego źimna: á śrzednią trzećią/ dla wielkiego gorącá wywodźili być. W czym doświádczenie fałß pokazáło/ y wywody omylne: bo we wßytkich cześćiach tych źiemi/ ludźie mießkáią. Cze° ſie doświádczyli ći/ ktorzy dáleko y ßeroko po morzu kilká lat żeglowáli.

Dowody pewne oboiętne.

Dowodom z pierwßych przyczyn pochodzącym iáko pewnym wierzyć trzebá: dowodom oboietnym/ z ſkutkow pochodzącym/ nie záwżdy wierzyć trzeba: chybáby vkázowáły tákie rzeczy/ ná ktorych wßytkich wiekow/ y mądrych/ y proſtych ludźi zezwolenie było. Od tego odſtępo-

wáć/ ábo

wáć/ ábo głupiego iest / abo złośliwie dowćipnego. O czym ták Aristoteles mowi: Nie záwżdy / y nie we wßytkich rzeczách mamy pozwalać tym / ktorzy wywodámi / y subtelnym disputowániem czego dowodzą: owßem ráczey to trzymać / ná co sie pospolite ludzkie zdánie zezwala. Jesli ludzie vmárli wiedzą co sie z námi dźieie / doswiádczenia ná to nie mamy. Dowodow tez z pierwßych przyczyn nie mamy: wywody oboietne takie sa / ná ktore sie wßyscy ludzie mądrzy y prości / Pogáńscy y Chrześciáńscy / zgadzaią / od dawnych czasow / áż do tąd / kiedy złośliwie dowćipni nástali / ktorzy przećiwko wßytkim ludziom mowią: iako są Hæretycy: iż dusza ludzka pospolu z ciałem vmiera: iż vmárli niewiedzą co sie tu dźieie z námi. ić. Dowodze tedy naprzod / iż vmárli niewiedzą / co sie z námi dźieie. 1. A dowodze tąd. Dusza po śmierći ludzkiey żywie / nie vmiera. To brać mamy / iako od wßytkich rzecz przyiętą / chyba od głupie dowćipnych: Ale wiádomość y vmieietność rzeczy z duße pochodźi naprzed niey: tedyć po śmierći ludzkiey iest ná duszy wiádomość y vmieietność rzeczy / co sie może ściągać do rzeczy wßytkich y náßych. Jesliże dusza nie trácі vmieietności y wiádomości: tedyć wie / co sie z námi dźieie. 2. Miłość ludzka przećiwko nam / ktora teraz iest po śmierći nie wstáie / áni ginie: bo ten iest duszny przymiot wnętrzny / ktorego zrzućić z siebie nie może. Tedyć tá miłość ściąga sie do stárania o rzeczach y spráwách naßych. Miłość bowiem musi być do pewney rzeczy przywiązána. 3. Szczeście ludzkie po śmierći ludzkiey / z człowiekiem nie ginie / owßem doskonałości więtßey nábywa. Bo szczeście tego świátá / dotąd szcześciem iest / poki nas do szcześcia przyßłego żywotá prowádźi. Ale szczeście ludzkie tego świátá ná tym należy / wiedźieć co sie dźieie z ludźmi drugiemi / gdźie potrzebuią rátunku / pomagać im: gdźie nie potrzebuią / cießyć sie: Tedyć tez y ná támtym świecie ludzie / w tákim doskonałym szczęściu wiedźieć mogą / co sie tu v nas dźieie. 4. A choćby tez pámięći / miłości / dusze po śmierći nie miały tákiey / iáką tu miały ná świecie żyiąc / iednák iż są bliskie pierwßey przyczyny P. Boga w ktorym wßytkich rzeczy wiádomość y vmieietność iest / pożyczana od Boga mogą mieć wiadomość. Bo ieśli duße czástkę Bostwá swego obdarzył wieczna / pewna rzecz / iż przytym dáie im wiádomość rzeczy: vdźiela im istoty Bostwá swego / vdźiela tez vmieietności y wiádomości. A ták choćby nie przyrodzonym sposobem / iednák z pełności wiedzenia wßytkich rzeczy / wylewa sie tez ná duße ludzkie / ciał iuż śmiertelnych próżne / czástká vmieietności / y wiedzenie o rzeczach naßych. 5. Wßyscy ludzie ták o tym trzymaią / mądrzy y prości / iż duße bezćielne / wiedzą co sie z námi dźieie: tedyć bárzo głupia rzecz iest / przećiwko mniemániu wßytkich ludźi / mędrßym chćieć być. Że wßyscy ludzie o tym trzymáią / że duße wiedzą / co sie z námi dźieie / wspomniałem to w przydátku Rozdź. 11. Jáko Virgilius mądry Poetá o tym trzymał: tákże wßyscy Poetowie / ktorzy vmárłych duße do Trágedyi wwodzą / dáiąc znać / że máią stárание o rzeczách naßych. 1. Potáiemne sumnienie pospolitych ludźi to trzymá / iż vmárli wiedzą / co sie tu z námi dźieie: A bowiem gdy co roskázą vmieraiący Oycowie synom ábo potomkom swoim / gdźieby to nie wypełnili; rozumieią / że gniew ich / niewypełnieniem roskázánia / pozyskáli: dla czego siły ná nie przychodzą tákie / w ktorych vkázuią sie im zmárli oycowie. Justynian gani niewiáste / ktora miáwßy z pierwßym mężem dźieći / znowu máłżeństwo powtárza: gdźie znać / iż rozumie / że o tym wie pierwßy máż. To Pogánie tak o tym trzymáli. Co my Chrześćianie prawi trzymamy / bez wywodow krotko powiem.

Zmarli ludźie troiacy są: Zbáwieni / ktorych my błogosłáwionemi zowiemy: Potępieni / y Nieczyści / ieszcze nie zbáwieni / ale ná drodze zbáwiennej są / gdy sie oczyszćią.

Błogosłáwione duße y zbáwione / widzą co sie z námi dźieie ná świecie: Bo gdy widzą te / ktorzy wßytko widźi / w nim widzą / co im przystoi / y radują sie / gdy co dobrego czyniemy / bo miłość w nich przećiwko nam nie zgáslá. 1. Gdy dla tey miłości modlą sie za námi vstáwicznie / podobá vkázuie / iż wiedzą co sie z námi dźieie: Bo y sámi Anyołowie / z ná-

pospolite zezwolenie nie lepße nád dowody.

Przyczyny ták do vmárłego przynależą.

vmárli wiedzą spráwy ná ßie.

Rożności przypad.

1.

2.

Do wiádomości ták Po przychodźiemy.

3.

Dowody pewne ie bolesne.

4.

Zezwolenie wßystkich ludźi wielkie iest.

Chrześćiánie dobrzy ták trzymáią o tym.

vmárli troiácy.

Błogosłáwione duße / iáko wiedzą co sie dźieie z námi.

wrocenia náßego radują ſie.

Jáko im roſćie chwałá.

Gdy ich przykładem / dobrze ſie náświećie ſpráwuiemy / z tego nie przybywa im nic do błogoſławieńſtwá / ktore doſkonałe ieſt: ale przybywa do chwały / gdy im vczćiwość wyrządzamy.

Jáko nie máią vymy ſcześćia ſwe°.

Gdzie też zle ſie na świećie rządźiemy / przećiwko przykładom y woley ich / nie maią vymy błogoſławieńſtwá ſwego. By też widźieli wßytkie potomki ſwoie / ſpráwiedliwym ſądem Bożym do piekła wrzućone / nie frąſuią ſie nic: Abowiem zſtali ſie iedno z Bogiem / tak iż wola ich z wolą Bożą / nie może ſie rożnić y oddaláć.

Nieczyſte duße z obiáwienia Bożego wiedzą / co ſie z námi dźieie.

Potępieni / miłośći żadney nie máią przećiwko nam / dla czego naße dobre vczynki / nic im nie pomagaią / áni vymuią nędze y nieſcześćia. Jednák ieſli kto ich przykładem zgorßony / na potępienie przyidźie / przyczym ſie im mąk y nieſcześćia / y wieczney nędze. Czego ſie bogacz on w Ewangeliey / mowi: Mam pięć bráćiey / ć.

Potępionych ſtan.

Tak tedy mamy trzymáć / iż krotko powtorze: Błogoſławionym może ſie co przyczynić do chwały. Z błogoſławieńſtwá nie może być nic vięto. Potępionym nie może ſie nic viąć z potępienia y mąk ich. A może ſie przyczynić do potępienia y mąk.

Zámknienie rzeczy.

Nie rozumiałem być rzecz potrzebna / przywodźić dowody / iákoby vmarli nie wiedźieli / co ſie z námi dźieie: doſyć ieſt / żem vkazał / czego ſie mamy pewnie dźierżeć. Heretycy przećiwnie na ſwe zle trzymáią.

Jeſli ſcześćie nawyżße czći rácżey nie chwały godne.

Do Rozd. 12.

Dowody / iż ſcześćie czći godne

I. Scześćie przewyżßa chwały.

ABy nas Ariſtoteles pobudźił do nabywánia ſcześćia / y błogoſławieńſtwá / vkazuie nie poſpolitą zapłatę tego ſcześćia / coś więtßego / niżli ieſt chwała. 1. Co przewyżßa wßelákie chwały / to godno ieſt czegoś więtßego / niżli chwały. Chwały bowiem przywłaſczamy / podczás lichym rzeczom / iáko vrodźie / gładkośći / chyżośći / ć. Ale ſcześćie nawyżße przewyżßa wßytkie chwały. Bo nie może być żadna táka chwała / ktoraby mogła dośiąc wyſokośći błogoſławieńſtwa prawego / ktore rowna ſie Bogu. Przeto ſcześćie nawyżße / czegoś więtßego godno ieſt / nie chwały. 2. Cnotę poſpolićie chwalemy / dla iey zacnośći. Ale ſcześćie więtße ieſt / niżli cnota. Bo te wßytkie cnoty y dobrá / ktore na świećie ſam zamyka w ſobie / y cnotą bywa / dla nabycia ſcześćia. A tak ſcześćie nawyżße / czegoś więtßego godno / niżli chwały / ponieważ przewyżßa cnotę. 3. Chwała ieſt zalecanie rzeczy. Ale zalecanie tym rzeczom ſłuży / ktore máią wzgląd do czego inßego: iáko cnotę zalecamy / iż ieſt potrzebna do nabycia błogoſławieńſtwa. Gładkość chwalemy / iż pomaga do przyiażni ludzkiey ć. Ale ſcześćie nawyżße nie ma żadnego względu / bo ieſt oſtatnie / tak iż nad nie niemaß wyżßego / y niżße°. Dla czego ſcześćie czegoś inßego godne / niżli chwały. 4. Co ma nawiętßą doſkonałość / to też czegoś nawiętße° godno / niżli chwały: ponieważ chwały przywłaſczamy proſtym / y ieſcze niedoſkonałym rzeczom. Ale ſcześćie nawiętßą ma doſkonałość / owßem ſáma ieſt doſkonałość / ktorey nie może nic przydáć / áni vięć. Tedyć ſcześćie czegoś więtßego godne / niżli chwały: á to ieſt / cześć / poklon / vczćiwości nawiętße wyrządźanie.

2. Cnoty chwáły więtßa.

3. Co ieſt chwała.

4. W ſcześćiu nawiętßa doſkonałość.

5. Jeſli Eudoxus rozumiejąc roſkoß być ſcześćiem ludzkim / roſkoßy przypiſował / nie chwały poſpolitą / ále poklon: zaprawdę ſcześćiu / y błogoſławieńſtwu nawyżßemu / prawdźiwemu / powinniſmy przypiſować / nie chwały także poſpolitą / ale cześć / poklon. Poklonu tedy / podźiwienia godny ieſt ſczęśliwy człowiek / nie chwały.

5. Eudemus roſkoßy cześć przypiſał.

Dowody przećiwne

Przećiwnym ſpoſobem vkázuie / iż ſcześćie nawyżße chwały godne. 1. Co ieſt czći godne / to też y chwały godne. Gdyż więtße zámyka w ſobie / mnieyße więtßa ieſt cześć / niżli chwała: ále cześć chwały wßelką w ſobie zamyka. Zátym powydźie / iż ſcześćie nawyżße będźie też chwały godne. 2. Co ſie báwi około czći / właśnie temu cześć powinna: ale cnota / zwłaſczá / ſkromność / y ſpániáłość / bawi ſie około czći / czego vczy Ariſtoteles w czwartych kśięgách niżey. A tak cześć będźie powinna cnoćie / nie ſcześćiu nawyżßemu. 3. Cześć powinniſmy P. Bogu / Krolowi / Rodźicom. Tedyć nie

1.

2.

3.

ſámemu

4.

5.

Cześć co znáczy.

Dobry práwnienie rożne.

Scześćie Boſkie y ludzkie.

Jáko odmiáná ma być cześć.

4. sámemu szczęściu. 4. Zwierzchniey rzeczy szczęście nie potrzebuie żadney części/ ponieważ iest istotna doskonałość/ ktorey zwierzchu nie może być nic przydano. Ale część iest zwierzchnia rzecz/ bo iest takiś znák dobroći y cnoty/ iako wczy nizey Aristoteles. A przeto szczęście nie potrzebuie części/ iako zwierzchniey rzeczy. 5. Szczęście nawyższe ludźiom ſie przydáie na świecie. Ale ludźiom nie powinna ſie cześć táka/ ktora ſie powinna Pánu Bogu sámemu. Bobyśmy pomieſáli rzeczy/ przywłaſzáiąc śmiertelności/ táko chwałe/ iako nieśmiertelności: gdybyśmy szczęściu/ ktore pada na śmiertelnego człowieká/ cześć Boſka przypiſowáli. Dla czego szczęście nie iest czći Boſkiey/ y pokłonu/ ále proſtey y pospolitey chwały godne.

5. Abyśmy mogli ſnadnie wyrozumieć prawdę/ w przedśięwźietey trudności. Naprzod potoże/ co znáczy cześć to ſłowo. Cześć/ to ſłowo dwoiáko ſie rozumie. Naprzod ſieroko/ ile w ſobie zámyka wczćiwość/ pokłon/ podźiwienie/ chwałę/ ſławę/ zálecenie/ wynoſzenie ſłowne/ y tym podobne. Ták mowiem: Naprzod wſzą cześć powinna ſie P. Bogu: wtora wmyſłowi: trzećia ćiału. Gdźie ćiału chwałá/ nie cześć właſnie wźieta/ ſłuży. Bierzemy też imie czći właſnie/ ile ma rożność od chwały pospolitey/ z zálecenia/ z ſławy/ &c. Takiey/ iż nie mamy właſnego przezwiſká/ pospolitęg ſie trzymamy.

Dobr/ ktorez cnotą ſą złączone/ y do niey przynależą/ niektorych pragniemy dla ich sámych: niektorych pragniemy dla czego inſzego; niektorych y dla czego inſzego/ y dla ich sámych pragniemy. Tylko dla sámego śiebie poczćiwości/ dobrych wczynkow/ y nawyższego dobrá/ ktore oſtátnim iest końcem/ do ktorego przynależy cześć.

To dobro nawyższe/ ábo szczęście dwoiákie iest/ Boſkie/ y ludzkie. Jeſli będźie Boſkie szczęście/ takiemu powinniſmy cześć Boſką/ iáko Pánu Bogu wyrządzamy/ y niebieſkim Duchom. Jeſli będźie szczęście ludzkie/ do te° przynależy cześć tá/ ktorą ſłuży dobremu człowiekowi/ przez ktorego ludźie szczęśliwe/ miáſto poczćiwości zowiemy/ y wyſławiamy.

Ludźie ći/ ieſli będą więtſzy nád nas/ poczćiwy pokłonem/ y wſpełákim poſzánowániem/ zwykliſmy ich ſobie zniewáláć. Jeſli będą rowni/ zwykliſmy ich przyiáźnią y przyiáćielſtwem z ſobą ſpráwać. Jeſli będą mnieyſzy/ zápalony miłośćią/ y przyſtoynemu dobrych wczynkow przykłády/ powinniſmy wywyższáć y dźwigáć: Boto wſzytko miáſto czći/ ma ſie rozumieć. Dla czego Aryſtoteles mowi w kśięgách 8. Rodz. 8. iż miłość y cześć/ ſą od śiebie bliſkie rzeczy/ y iákoby powinne ſobie: Bo y czći y miłości ludzkiey pragniemy.

Jeſli dobrá pragniemy dla czego inſzego/ á ći gáią ſie do czego inſzego: tákim przynależy pospolita chwałá/ zálecenie/ iako z cnoty miewamy chwałę. Jeſli záś dobro będźie/ ktorego pragniemy dla sámeg śiebie/ y dla cze° inſzego: táko iest nalog cnot obyczáynych/ ktory nas wnętrznie/ pięknie przyozdabia/ y poczćiwe wczynki czyni: takiemu dobru powinniſmy y cześć/ y chwałę pospolito rozdźielnie/ według iákiego względu: ieſli nalogow życzemy ſobie dla doſkonáłości náſzey/ y szczęścia zálecenia ſą godne: ieſli dla ich sámych/ iż ſą poczćiwe/ człowiekowi przyſtoyne/ czći ſą godne. Tym tedy ſpoſobem rozeznáć możemy prawdę pytánia tego y wątpliwości/ gdy ſie będźiemy oglądáć na to/ co właſnie iest cześć/ co chwałá/ y iákie máią ſtopnie dobrá ſáme.

Ná dowody niżey położone/ táka odpowiedź niech będźie. Ná 1. Gdy mowi Aryſtoteles/ iż szczęście nawyższe/ czći rácżey iest godne/ nie oddala od szczęścia chwały/ gdyż chwałá zámyka ſie pod cześćią. Cześć bowiem nic inſzego nie iest/ iedno wielka chwałá. Jáko tedy ſą bliſko śiebie cnotá y szczęście: ále szczęście więtſze/ ták też szczęście czći godne iest/ to iest/ bárzo wielkiey chwały; á cnotá/ pospolitey. Ná 2. Mowie/ iż cześć iest dwoiáka: zwierzchnia y wnętrzna: około zwierzchniey czći/ báwi ſie skromność y ſpániałość/ iáko nam ią przyſtoi chwytáć od ludźi/ ábo zaniechać iey: á ta cześć iest zwierzchnia. Wnętrzna cześć iest/ zapłatá szczęścia. Ná 3. Cześć troiáka iest: Boſka/ przyrodzona/ świecka. Boſką cześć powinniſmy Pánu Bogu/ iáko nawyższe° dobru: tákże tym dobrom/ ktore bliſko do niego przyſtępuią. Przyrodzoną cześć/ powinniſmy Rodźicom: Świecką/ powinniſmy Krolowi/ dla

dobrego

---

2. Cnoty chwałá wołáią.

3. Co iest chwałá.

Cześć co znáczy.

4. Wſzyſtkim nawiętſza doſkonáłość.

5. Eudemus roſkoſy cześć przypiſał.

Dobr pragnienie rożne.

Dowody przećiwne

1.

Szczęście Boſkie y ludzkie.

2.

Jáko odpowiádáma być rzecz.

3.

Cześć trojáka.

Krol godźien czći.

dobrego krolowánia/ y spráwiedliwego. Krol ná sobie nosi troiáką osobę: Boską/ Rzeczypospolitey/ y ludzką. Krol iáko człowiek/ nie záwżdy godzien czći/ ále iáko szczęśliwy: iednák ile nosi ná sobie personę Bożą/ y Rzeczypospo: czći wßelákiey godzien iest. Vważamy bowiem w Krolu nie złe obyczáie/ ále máiestat zwierzchności iego. Przeto ktorzy powstáią słowy/ y podnoßą rękę przećiwko krolowi/ złe czynią: Bo znieważáią máiestat Boski/ y Rzeczyposp: zwierzchność. Ná 4. Cześć może być wnętrzna/ nie tylko zwierzchnia/ iáko sie powiedźiáło ná wtory dowod. Ná 5. Powiedźieliśmy wyżßey/ iż cześć dwoiáka iest/ Boska/ y świecka/ ábo ludzka: z tego poymieß/ co tu przynależy.

Do Rozd. 13.

Co iest władza ludzka/ y iáko sie dzieli.

Przyczyná spraw iest dußá.

GDy człowiek żywie/ wiele spráw odpráwuie/ ktorych ćiáło zmárłe odpráwować nie może: co znákiem może być/ iż ćiáło żywiące ma przyczynę/ przez ktorą rzeczy spráwuie/ ábo co czyni. Tá przyczyna zá zezwoleniem wßytkich/ iest dußá: tá poki w ćiele iest/ odpráwuie spráwy swoie powinne: gdy tey nie będźie/ spráwowánie wßelkie ginie/ náwet y sam człowiek. Ztąd znáć rożnice nie żywey od żywiącey rzeczy: znáć też żywiących rzeczy rożność według rożności duß. Dußá iedná iest żyiąca tylko/ ktorą żyią drzewá y ziołá: czuiąca/ y żyiąca/ ktorą bydło żywie: żyiąca/ czuiąca/ y rozumna/ ktorą żywią ludźie. Tá dußá ma władze swoie rozmáite/ ktoremi co spráwuie: á władza inßa iest od spráwowánia: bo choć kto ma władzą/ nie záwżdy spráwuie/ ále kto spráwuie co/ przez władzą záwżdy spráwuie: iáko człowiek nie záwżdy pátrzy/ choć ma władzą widzenia.

Władza ma dußą.

Władza od spráwowánia rożną.

Dußá káżda niewidoma iest/ wßákże ią czuiemy z spraw iey widomych: á te spráwy muszą od iákiey władze dußę pochodźić/ bo żaden nie może śmiechow stroić/ iedno kto ma władzą śmiania sie: iáko człowiek żaden nie może widźieć/ iedno kto ma władzą widzenia; iáko zwierzętá máią. Dla czego Galenus/ władze zwał niektą przyczyną spraw y vczynkow; nie przednią/ bo dußa sámá iest przednią spraw y vczynkow przyczyną: ále naczynną/ to iest/ że dußá odpráwuie spráwy swoie przez władzą/ iákoby przez naczynie iákie. A choć iedná iest dußá/ wßákże ma w sobie rozmáite władze.

Rozdźiał władz dußnych.

Władza tedy dußę/ ábo nie ma żadnego poznánia rzeczy/ y zgołá niepotrzebuie go: ábo ma poznánie/ á przynamniey náśláduie/ y vżywa poznánia. Władza dußę/ niemáiąc żadnego rzeczy poznánia/ iest moc tuczącą ćiáłá: ktorey są trzy powinności: żywić ćiało/ rośnienie ćiału dáwáć ſłußne/ według biegu nátury/ y sobie rzecz podobną rodźić. Pierwßa iest/ dla záchowánia wcále rzeczy ſczegulney: ostátnia/ dla záchowánia rodzáiu rzeczy iednákiego: gdy sie przez pokarm odżywiam/ záchowuie wcále y w zdrowiu śiebie sámego: gdy sobie podobnego rodzę/ záchowuie rodzay ludzki wcále. Władzą żywienia/ Dokторowie w Lekárſtwie biegli kłádą być w wątrobie: bo widźiemy to iáśnie/ iż iádło y pićie/ do żołądká wchodźi/ ztamtąd idźie do wątroby/ y tám obłáca sie w krew/ ktora iest káżdym członkom spolną żywnością. Aristoteles te władzą kłádł w sercu/ wßákże sie w tym omylił: bo widźiem/ iż zá skażeniem ábo nápsowániem wątroby/ choć będźie serce całe/ ćiało wßytko schnie/ ábo zstánie sie ßpetne/ śine/ y iákoby wody nálane. A gdy wątrobie posilenie y rátunek dáiemy/ wnet władza żywienia ćiáłá pokrzepia sie/ y ćiało przychodźi do rumiánośći zdrowey. Tákże też Doktorowie w puchlinie/ w zábßpeceniu ćiáłá/ lekárſtwá dáią względem wątroby/ nie względem sercá: y są pomocne ná wątrobę przyłożone/ nie ná serce. Druga/ żyły od wątroby/ iákoby iákie cewki/ przez ktore krew dla żywienia wßytkiego ćiáłá płynie/ pochodzą nie od sercá: tedyć znáć/ że tá władza żywienia/ ma ráczey śiedliśko swoie w wątrobie/ á nie w sercu.

Władza żywiąca w wątrobie ma mieyſce swoie.

Rodzenia władza w iądrách.

Rodzenia władzą ma stolec swoy w iądrách: bo gdy komu iądrá wyrzną/ nie może mieć mocy rodzenia. Tą władzą przez complexią/ iáko przez iákie naczynie/ swoie spráwy odpráwuie/ máiąc do tego drugie władze/ iáko służebnice: á te są cztery. Przyćiągnienie żywności/ zátrzymánie iey/ trawienie iey/ y odpędzenie niepotrzebnego do żywności. Bo iáko żołą-

Władze służące cztery.

dek przyćią-

władza żywotnia.

Dla czego żywotnią władzą zowiem.

Rozdźiał władze máiącey znánie.

Płeć simpflow.

Pospolity simpſt.

dek przyciąga do siebie pokarm połknieniem; tak też wszytkie członki / dla swey żywności przyciągáią / zátrzymawáią / trawią pokarm: á co niepożytecznego odrzucáią / iako przez stolce / vryny / poty / brudy / plwánie. &c.

Rozdział władz dusznych.

Władza żywotnia.

Druga władza niemáiąca rzeczy poznánia / kładą Doktorowie żywotną / od ktorey vstáwiczny puls pochodźi. Te Aristoteles pod pierwszą zámyka / ale iest bárzo rożna od inszych: o czym niechcę teraz dowodow przytaczáć / gdyż to máło pożyteczno iest do przedsięwźięcia nászego: tylko przypomnię / iż stolec tey władze iest w sercu: á skutki są tey władze / gniew / bolázń. &c. Tám w sercu rodzą się duchy niciákie / to iest / krew bárzo subtelniuchna / bez ktorych żywność ciáłá nie może być: á máią też cewki swoie / ktore zowiemy *Arterias*, rożne od żył / przez ktore do członkow wszytkich przechodzą / dáiąc im żywot: dla czego żywotna władza iest názwána. Pierwszą / ktorąsmy tuszącą názwáli / zowią władzą wrodzoną.

Dla czego żywotną władzą zowiem.

Władza żywiąca w wątrobie ma miejsce swoie.

Rozdział władze máiącey znánie.

Władza duszę máiąc poznánie rzeczy / ábo przynamniey náśladuiąc poznáma / iest dwoiáka / ábo ma z siebie rozum / ábo nie ma rozu[m] / wszak skłonna iest słuchać / iákożkolwiek rozumu. Ta ktora nie ma bacżenia y rozumu / sprawnie swoie sprawy przez complexią / iako przez naczynie iákie / ktore w członku ciáłá iest. A tá dwoiáka iest / ábo znáiąca / ábo náśláduiąc znánia. Jesli iest znáiąca / ábo będźie władza zwierzchnia / ktora przez pomocy inszey władze rzeczy sądźi / a z tey pochodzą pięć symsłow ßpiegowie ciáłá nászego: iako władza widzenia / władza słyszenia / władza koßtowánia / władza wonienia y tknienia. Abo będźie władza wnetrzna / ktora z pomocą tych pięci symsłow powinności odpráwuie: á tá ábo obecne symsłowi podległe rzeczy sądźi: á zowiemy ią symsłem pospolitym: tá władza sądźi o farbie / iako wzrok: sądźi o giosách / iako słuch: y ták o inszych rozumiey. A iest tym pospolity symsł / iako piástá w kole / do ktorey się kupy wszytkie dzwoná ściągáią: ábo snadź iako punkt w cirklu / do ktorego się wszytkie linie od kołá zbiegáią w iedno: także też wszytkie poiete symsłem zwierzchnym rzeczy ściągáią się do pospolitego symsłu: dla czego pospolitym go zowią. Abo też sądźi o rzeczách nie obecnych / ale w mysli zachowánych / przez pamięć / te Grákowie fantázią zowią: my możemy názwáć mysl / z tey władze pochodźi / że w nocy widźiemy osoby iákie przez sen / ábo insze rzeczy / rzeki / ogień / &c. Z tey też pochodźi / że możem sobie wymyślić iáką rzecz / ktorey na świecie niemasz / iako złote gory / Chimere / &c. Jesli zás władza dusze nie będźie miáłá znáiomości rzeczy / ale tylko posłuszna iest znáiomości / ábo z znáiomością złączona / troiáka będźie: Jedná zachowuiąca: druga prágnąca trzecia rußáiąca. Zachowuiąca iest pámięć / do ktorey władze ściąga się władza wspomnienia: Wspomnienie potrzebuie rozumu / przeto też tylko ludźiom sámym przynależy. Pámięć vżywa mysli ábo fantázey. Władza prágnąca dwoiáka iest / ábo iest względem dobrego / vcießnego / przynależącego do ciáłá: á zowiem ią żądzą: ábo przynależy tá roskoß y dobro vcießne / do vmysłu pochodzące z sławy / z chwały / ze czći / z zwycięstwá / y tym podobnych / á te zowiem władzą gniewliwą. Żądza tedy báwi się około rzeczy vcießnych / ábo ktore zdádzą się roskoß czynić / tą prágniemy czego / rádźiemy się / weselimy / miłuiemy: y ktore tym są przećiwne: nienawidźiemy / frásuiemy się / boleiemy / nie rádźi widźiemy. Przez władzą zás gniewliwą / ábo niepoteżnością náßą bywamy odstráßeni / ábo siłą bywamy do czego pobudzeni. Siłą bywamy pobudzeni / gdy ábo bácżni iesteśmy / ábo wielkich rzeczy się spodźiewáiąc / pyßni / ábo chćiwi pánowánia / ábo zgołá inßemi gárdźiemy: co się dźieie dla tego / ábysmy przodek nád inßemi otrzymáli. Też siłą bywamy pobudzeni / gdy się bronimy złemu: gdy śmiałość bierzemy na się: gdy się gniewamy / zápalamy / y powstáiemy przećiwko komu. Niepoteżnością bywamy odstráßeni / gdy ábo dobrego chronimy się / ábo złego. Chronimy się dobrego / gdy rospaczamy / nádźiele nie mamy / vnizamy się każdemu / y boiáźliwie się z każdym obchodźiemy. Złego się chronimy / gdy się ábo boiemy / ábo żal okázuiemy / ábo co tákowego czyniemy / co nas lekliwych vkázuie. Władza rußánia się / ábo się dźieie przez symsły w doskonałych zwierzętách / ábo przez bacżenie / wßákże chćiwość do tego pomaga: Bo gdy się chce

Rozdzienia władza w iedzách.

Pospolity symsł.

Władze służące czterey.

Phántházia.

Władza posłuszna rozumowi

Pámięć.

Władza prágnąca dwoiáka.

Władza żądzey.

Gniewliwa władza.

Władza rußánia się.

wilkowi ieść/ muśi iść ná zdobycz/ gdźie też koń owies widźi/ do nie° idźie: y ták bywa z mieyscá ná miesce źwierząt rußánie.

Władza máiąc sámá z śiebie znánie

Władza duße/ sámá z śiebie poznánie rzeczy maiąc/ nie odpráwuie swych spraw przez complexią/ ani przez członki ćiáłá/ iáko naczynie: ale duchownie rzeczy poznawa/ tylko potrzebuiąc sámego *obiectum*, to iest/ rzeczy/ ktora ma być poznana. A tá iest dwoiáka/ ábo znaiąc rzeczy sámą przez śię/ ábo náśláduiąc poznanie. Jesli będźie władza rozumna/ znáiąc sámá przez śię rzeczy/ ábo śię báwi zgołá w znániu pierwoćin/ bez dowodow: á tę zowiem rozumem/ myślą/ wyrozumieniem: ábo rzeczy zna z dowodow; tę zowię domysłem/ dowćipem/ rozsądkiem. Rozsądek/ ten łączy śię z myślą/ y wyrozumieniem/ y od niego bierze pierwoćiny/ y przyczyny pierwße/ y pewne/ z ktorych miewa doskonáłą mądrość y vmieiętność: á gdźie nie ma przyczyn/ y pewnych dowodow/ ztámtąd pochodźi podobna ku wierzeniu vmieiętność/ ábo też mniemanie. A władza prágnąca/ do rozumu y myśli przynależąca/ iest dwoiáka. Abo vpátruie koniec/ á tę zowiemy wolą: ábo vpátruie śrzodki pożyteczne/ do dostánia końcá: á tę zowiemy wyborem/ y namysłem.

Rozum.

Dowćip.

Wola.

Wybor.

A iż tu wspomniałem myśl/ wiedźieć trzebá/ iż myśl czworáko śię może rozumieć. Naprzod/ ile znáczy wßytkę władzą rozumu/ oddźieloną od władzey smysłowey. Potym znaczy myśl/ Phantásią/ to iest/ wymysł iáki na vmyśle: iáko może kto pomyślić o koniu/ coby go było ná milę: táki koń w myśli będźie/ choć ná świećie nie będźie: tákową myśl máią y zwierzętá; iáko mrowki/ pszczoły/ iaskołki/ ꝛc. á w tym wyrozumieniu/ wyżßey trochę/ położylichmy myśl. Potrzećie/ myśl śię bierze zá nałog wyrozumienia/ y władzą bogomyślnośći. Poczwarte/ myśl bierzemy zá władzą odłączoną od rozsądku/ przez ktorą poznawamy nieiákie powieśći/ y pierwoćiny pewne: iáko są. Przyrodzone rzeczy/ ábo są żyiące/ ábo nie żyiące. Wßystko co śię rodźi/ przez iáką przyczynę muśi śię rodźić. Skutek nie iest zacnieyßy nad swą przyczynę. Prawdę mamy miłowáć: Vmowę mamy chowáć: Zadnego nie mamy obráźić: y inßych tákowych wiele. Tá myśl tákie zna powßechne rzeczy: á rozsądek zaś w discurrowániu śię bawi.

Myśl czworáko śię rozumie.

Rozum.

Phántásia.

Wyrozumienie.

Rozdział Władze Dußney.

- Władza duße náßey dwoiáka.
  - Nie maiąc poznánia/ ani go náśláduiąc.
    - Władza tuczenia śię: ktorey powinnośći:
      - Zywienie.
      - Rośnienie ciáłá.
      - Podobne sobie rodzenie
    - Władzey tuczącey służące władze 4.
      - Przyćiąganie
      - Zatrzymanie
      - Trawienie
      - Zywnośći.
      - Wyrzucánie nie vżytego.
  - Máiąca znánie rzeczy
    - Bezrozumna
      - Znáiąca
        - Władza zwierzchnia: iáko
          - Widzenie.
          - Słyßenie.
          - Woniánie.
          - Koßtowánie.
          - Tknienie/ ábo czućie.
        - Władza wnętrzna ktora sądzi rzeczy:
          - Obecne/ iáko smysł pospolity:
          - Nieobecne/ iáko myśl ábo fántasia.
      - Náśláduiąca znánia.
        - Záchowuiąca
          - Pámięć.
          - Wspomnienie.
        - Prágnąca
          - Pożądliwa.
          - Gniewliwa.
        - Rußáiąca śię z mieyscá ná mieysce.
    - Rozumna
      - Znáiąca báwi śię ábo
        - W pierwoćinach rozumieniu: iáko/ myśl/ rozumienie.
        - W dowodźiech/ iák rozsądek/ discurs/ dowćip.
      - Náśláduiąca znánia: pożądliwa/ ktora
        - Vpátruie/ ábo
          - Koniec (cá.
          - Srzodki do koń
          - iák iest
            - Wola.
            - Wybor

Co ieſt dowćip/ iego przyczyny.

Dowćip ieſt też iedná władza/ vmyłu ludzkiego/ ktory częſto wſpomina Ariſtoteles/ á tu ſię nie náyduie miedzy wyliczonemi: tedyć nie będźie doſkonáłe tych władz wyliczenie. Odpowiádam ná to/ iż dowćip troiáki ieſt: tępy/ wcześny/ y dobry: tępy/ y wczeſny dowćip ieſt/ zły dowćip. Dobry dowćip dwoiáki: práwie dobry/ y poczęśći. Práwie dobry dowćip ieſt/ prędkość w wynaleźieniu/ w poięćiu/ w pámięći/ y w rozſądku. Po częśći dowćip/ ktoremu co z tych rzeczy niedoſtáie wyliczonych. Duſza też náſzá/ dwoiáką może mieć władzą/ iedne władzą ſpráwowánia: drugą władzą dobrego ábo złego ſpráwowánia: inſza ieſt władzá widzenia/ inſza władza oſtrego widzenia. Pierwſza władza záwżdy przy duſzy náyduie ſię: druga nie záwżdy/ ále przy pewney duſzey/ ktora ma lepſzą ſubtelność ćiáłá/ y naczynia do tego ſłużące. Myſmy wyliczáli władze pierwſzego ſpoſobu. Przyczyny dowćipu/ od ktorych pochodźi/ ſą zwierzchnie/ y wnętrzne. Zwierzchnie przyczyny ſą: Naprzod niebo/ obrotami ſwemi/ y świátłem: iáko Włoſzy lepſzy máią dowćip/ niżli Niemcy: lepſzy Polacy/ niżli Tátárzy. Bliżſza przyczyná/ poſtánowienie powietrza: gdyż grubſze ieſt poſtánowienie powietrza w Tátárzech/ niżli w Polſcze; łáſkáwſze niebo we Włoſzech/ niżli v nas. Wnętrzna przyczyná ieſt. Rodźice/ ile dźiećiom ſwoim y płodowi/ dodáią máteryey/ y ſnáżnośći ćiáłá. Z tey przyczyny pochodźi ſzláchectwo/ ile ſzláchćicy ſą ſkłonni rodźić dźieći ſpoſobne/ y prędkie do cnoty. A tym ieſt ſzláchćic od nie ſzláchćicá rożny: iż on vrodźił ſię z przyrodzenia prędkim/ ſpoſobnym/ ſkłonnym do poczćiwego żyćia (ácz teraz wie Pan Bog/ iáko niektorzy ſą prędcy) á nie ſzláchćic vrodźił ſię z oycá nie ták dárſkiego: y ſam nie ták dárſki do cnoty. Zkąd oſądźić możeſz/ iż ieſli ſię tráfi chłop proſty cnotliwy/ y poczćiwie żyiący/ dáleko ieſt godnieyſzy/ y zacnieyſzy/ nád ſzláchćicá złego. Jeſli ináczey Státutá náſze pokázuią/ ia przećiw nim niechcę mowić: gdyż tu ſię z rzeczy przytoczyło/ co rozum vczy ſam. A nabliżſza y więcey wnętrzna przyczyną dowćipu ieſt complexia dobra/ zá ktorey odmianą też ſię odmienia dowćip. Zkąd widźiem/ iż gdy ludźie dowćipni/ y oſtrzy/ báwią ſię piiáńſtwem/ ábo nierządem/ zá nápſowániem complexiey/ pſuie ſię oſtrość/ y dowćip. Duſza nie przyimuie więtſzośći y mnieyſzośći ſáma z śiebie/ gdyż nie ieſt więtſza duſzá w Páwle/ niżli w Gáwle/ nie ieſt dowćipnieyſza duſza w Pietrze/ niżli w Janie: chybá względem complexiey/ y máteryey/ to ieſt: ieſli człowiek ieden ieſt rozumnieyſzy/ niż drugi/ to pochodźi z rozmáitośći complexiey/ y máteryey.

Dowćip dwoiáki.

Jáko dowćip ieſt władzą ludzką.

Przyczyny dowćipu.

1. Niebo.

2. Poſtánowienie powietrza.

3. Rodźice.

Szláchćicá od nie ſzláchćicá rożność.

4. Bliſka przyczyná dowćipu complexya.

Jáko complexya nie przyimuie dowćipu oſtrego/ y iáko przyimuie.

Aczeſmy powiedźieli/ iż dowćip przynależy do tey częśći duſze/ ktora ieſt rozumna/ gdyż ieſt w prędkość w wymyśleniu/ w poięćiu/ w pámięći/ y w rozſądku/ ktora część duſze nic nie ma z complexią/ áni z máterią ćieleſną/ dla czego complexia nie mogłaby być przyczyną dowćipu: wſzákże ná to ſię zdrożnie odpowiedźieć może: iż duſzá rozumna/ ile ſię tknie iey iſtnośći/ nie ma nic z complexią/ áni z ćiałem: wſzákże ile ſię tknie iey ſpráwowánia/ ma coś od ćiáłá/ iáko wymyſły/ y fántázye w myśli poſtánowione. Rozum vżywa fantázyey/ y wymyſłow/ iáko ſługi/ przez ktorey nie może nic rozumieć: á fántázya vżywa pewnych członkow do tego/ iáko naczynia iákiego.

Co ieſt ſkłonność nátury y wrodzone iſkierki/ ábo naśienie cnot.

Ludźie złożeni z ćiáłá/ y z duſze/ máią ſpolne władze duſzy/ y ćiáłá: wſzákże rożnie miedzy ſobą nie wſzyſcy iednáko: iż dla rożnośći complexiey/ y poſtánowienia ćiáłá/ iedni do złego/ drudzy do dobrego/ mniey ábo więcey ſkłonni ſię náyduią/ y łácni. O czym nápiſał Ariſtoteles w ſzoſtych kśięgách/ *Cap: 13.* Obyczaie każde we wſzytkich ludźiách/ nieiákim ſpoſobem zdadzą ſię bić z przyrodzenia. Abowiem do ſpráwiedliwośći/ do męſtwá/ do wſtrzymięźliwośći/ y do inſzych cnot/ ſkłonni/ y ſpoſobni ieſteſmy/ ſkoro ſię vrodźiemy/ ꝛc. Te ſkłonnośći nie ſą właſnie obyczáymi: gdyż nie nabywamy ich zá zwyczáiem/ ále podobne obyczáiom: á dla tych człowiek/ áni chwały/ áni nágány godźien ieſt/ gdy nie

Dla czego ludźie iedni do tego drudzy do owego ſą ſkłonni

w náßey ſą mocy/ani pochodzą z wyboru naßego y woli/ale ſą ſpoſobnośći niejakie (Łacinnicy *diſpoſitiones* zowią) káżdemu z przyrodzenia dáne/ przez ktore do cnoty ſkłonni/ ſpoſobni/ y tacni ieſteſmy. Tákie ſkłonnośći/ gdy ſie ściągaią do cnot ná wmyśle záśiadłych/ zowiem dowćipem: gdy záś ściągáią ſie do cnot na zwyczáiu záleżących/ zwáć ie możemy/ nápoły cnotámi/ pułcnotámi/ naśienia właſnych cnot/ w ktorych záśiadło ßlachectwo rodzáiu. Abowiem ći z natury ſą ßlachetnemi/ w ktorych ſie obfićie nayduie naśienie cnot takich: y może też potomſtwo ſpłodźić ſpoſobne do cnot. Te naśienia w ćwiczeniu dobrym dziatek/ máią być pilnie wważáne/ y rozeznane. Bo ieſli: będą źle/ z wielką pilnośćią máią być wykorzenione/ ábo wyprawione: ieſli będą dobre: przyſtoynym wypolerowániē niech będą przywiedźione do ſweº owocżu/ y pożytku. A miedzy dobremi naśieniami cnot ieſt rożność nie máła/ iedne wiodą człowieká do ſpokoynego żywotá: drugie do pracowitego ſtanu: iednego do tych/ drugieº do inßych ſpráw ſpoſobnego. Co obacywßy/ dźieći máie mamy do tego dobrego nawiecey przyſpoſabiáć/ do ktoreº z przyrodzenia ſkłonni ſą. Te naśienia cnot cztery rożczki z ſiebie wypuſczaiąc/ do známienitego owocu nas przywodzą: z ktorych dwie nań ſie ściągáią; á też ſą/ boiaźń nieſławy/ á chćć cześći/ z ktorych pochodźi pohámowánie/ trwałość w przedśięwźięciu dobrym/ wſtyd/ żal za grzech/ y tym podobne. Trzecia rożczka ściąga ſie do Páná Bogá ſámego/ á ieſt miłość y boiaźń Bożą. Czwarta rożczká do inßych ludźi/ z ktoremi obcuiemy/ ściąga ſie/ á zowiem ią miłość bliźniego: te ſą zakwitłe rozgi y gáłązki/ z tak pożytecznego naśienia cnot/ ktore známienity owoc dáią doſkonałośći/ y ſcześćią ludzkiego/ kiedy będą zwyczáiem czeſtym vgruntowáne/ odwilżáne/ żeby iuż wiecey nie zwiędły/ y nie poſchły.

Skłonność do náuki ieſt dowćip.

Skłonność do cnot ieſt ßlachectwo.

Wychowánia pożytek.

Naśienie cnot rożne

Bołaźń nieſławy/ y chćć cześći.

Bołaźń Boża.

miłość bliźniego.

Co ieſt pochop/ powod przyrodzenia: iák ſie dzieli pobudká.

Pochop.

POwod przyrodzenia/ nic inßego nie ieſt/ iedno wnetrzne nieiákie do iákiey ſpráwy pobudzenie. Powod ten natury w żywiołách znáć/ ktore zá powodem nátury/ iedne ná dół/ drugie wzgorę máią ſie. Drzewá zá powodem przyrodzenia/ korzeniem w ziemię ſie ryią/ á ku gorze gałęźiami: zá powodem przyrodzenia/ naśienia wßelakie rodzą ſobie co podobnego. Znacznieyßy ieſt powod natury w zwierzętách/ iż ich ſpráwy ſą celnieyße. Widźiemy páiąká zá powodem natury páieczynę tkáiąc: widźiemy mrowki żiarná ná zimę chować: widźiemy pſczoły miod robić/ zá ſwoią mátką látać/ iey ſtrzedz/ przy niey záwżdy być: ieleń áby grot z ſiebie wyiął/ dyptamu vżywa: iaſkołká ná zły wzrok iaſkołczego vżywa źiela: y inße ſpráwy w zwierzętách widźiemy/ ná kształt rozumnych/ ktore máią tylko z ſámego nátury powodu. Acz Porphirius przypátruiąc ſie ták dźiwnym zwierzęcym ſpráwom/ mniemał áby to miały czynić przez rozum: Ale iż tákowe zwierzęta rozumu niemáią/ muſiem powiedzieć/ że to czynią zá powodem natury. Tenże powod nawiecey ſie okázuie w ludźiách/ niżli gdźie indźiey: ći powodem przyrodzenia/ pragną vmienia/ pragną náuki/ do chwały Bożey ſą gotowi. Opuściwßy inßych rzeczy powod/ o ſámym powodzie zwierzchnym/ tu będźiem teraz mowić.

Powod/ ábo ieſt wßytkim zwierzętom poſpolity/ iáko ochraniáć zdrowia ſwego/ podobne ſobie rodźić: ábo ieſt rozmaitych zwierząt właſny: iáko iaſkołki/ inßy máią przyrodzenia powod/ inßy mrowki/ inßy konie/ inßy pſi.

Náwet powod przyrodzenia/ ábo przynależy do wßytkich podobnych ſobie zwierząt; iáko ludźie wßyſcy/ zá powodem nátury/ boleść płáczem okázuią/ śmiechem rádość: ábo tylko do niektorych ſczególnie: iáko Achyles/ wiecey ſobie poważał zbroię: czego Plato nie miał: bo ten za powodem natury/ woláł kśięgi: y tak o inßych rozumiey. Ten powod do niektorych ſczególnie przynależący/ nie ieſt właśnie powod/ ale poſtánowienie káżdego oſobne/ pochodząc z complexiey. Ten też powod w zwierzętach wßytkich/ pochodźi z nátury ich właſney/ y nieiákiem ſpoſobem/ ieden ieſt z nátura/ nie ináczey iáko własność z ſwoią rzeczą: á iż nátura ich ieſt dußa:

Pochop przyrodzony w źiołách.

W źwierzętách.

Powod w ludźiách.

Rozdźiał powodu.

Powod ſczególny.

przeto z

W ktorey części duſzey powod ſie máyduie.

przeto z duſze powod pochodźi. Duſza może ſie rozumieć dwoiako: Naprzod/ ile ma w ſobie iakie znánie/ y wiadomość rzeczy: ácżkolwiek ſie dźieie od takiey duſze/ nie dźieie ſie z powodu natury: Potym/ ile ieſt iſtnośćią zwierzęcą/ ktora z przyrodzenia taką ieſt: od takiey duſze/ cokolwiek ſie dźieie/ pochodźi z powodu nátury. Mrowká/ gdy zbiera źiárná/ nie bywa pobudzona do tego wiádomośćią iáką przyſzłey źimy/ o ktorey oná niewie: ále wzbudzeniem/ ktore pochodźi z iey takiey natury/ y duſze. Choć do tego vżywá znania ſmyſłowego/ fantázyey/ y pámięći; wſząkże przodek w tym trzyma powod nátury/ á one ſą iako naczynia do tego ſłużące. Powod ieſt záwżdy ſobie podobny/ tak iż ſprawy tych źwierząt/ y ktore z powodu natury co czynią/ záwżdy iednákie ſą. Znaiomośći záś y myślenia rzeczy ſą rozmáite: przeto też tám ieſt rozmáitość ſpraw: iako iż mrowká z tey kupy ráczey/ nie z drugiey źiárná bierze/ á tu nie indźiey chowa/ z myśli y z nieiákiey znaiomości ſmyſłowey pochodźi: ále zgołá/ iż zbiera źiárná/ z powodu nátury to czyni. Źwierzętá ktore co czynią/ z nátury powodu/ podczás wiedzą przyczyny/ dla ktorey co czynią: iáko páiąk tká páięczynę/ áby miał żywność y kármią ſwoie muchy: podczas niewiedzą przyczyny/ iako źwierzętá z natury ſkłonne ſą do łączenia ſię z ſobą/ wſząkże niewiedzą/ żeby to miało być dla płodu/ y dla záchowánia ſiebie ſámych. Dla czego by taki powod był rozmáity źwierzętom dány/ abo też iednáki/ łácno ſię domyślić/ iż dány bywa dla doſkonałośći ich/ káżdemu wedle iego ſtanu y condyciey. Abowiem nátura rzeczy rodząc/ pobudzá ich do końcá/ y dáie im moc doſtánia tego końca. Pierwſza przyczyná/ od ktorey pochodźi tákowy powod/ ieſt Pan Bog/ ktory iż ieſt dobry/ wſzytkim dáie cześć dobrá/ przez ktorą do właſnego dobrá ćiągną. Powod tedy właſnie wźięty ieſt/ wnętrzne przez nature pobudzenie/ pochodząc z duſze źwierzęcey z natury takiey/ dáne z przeyźrzenia Boſkiego/ áby ſwoiey doſkonałości doſtawáli.

Pochop przyrodzony wźięty.

W źwierzętách.

Jednáki záwżdy powod.

Powod w ludźiách.

Powod nátury podczás z znáiomośći pochodźi.

Rozdźiał powodu.

Powodu przyczyny.

Powod ſczęśliwy.

Jeſt powod do ludźi przynależy

Nie zda ſię powod do ludźi przynależeć/ tylko do beſtyy/ a to dla tego/ iż człowiek ma duſze rozumną/ ktora ieſt coś nad przyrodzenie: przeto nie może mu przynależeć powod/ ktory z przyrodzenia pochodźi/ y z przyrodzeniem iedno ieſt. Odpowiádam ná to/ vważáiąc człowieká/ ile ma duſze żyiącą y czuiącą/ przynależy do niego powod przyrodzenia: zá ktorym powodem/ śmierći ſię boi/ ochrania żywotá/ y inſze rzeczy czyni; ále ieſli będźiem vważáć/ ile ma duſze nieśmiertelną/ ktora nie ieſt przyrodzenie/ ale nad przyrodzenie/ tákowe pobudki/ do dobrá/ do práwdy/ do chwały Bożey/ ſą ráczey pobudki niebieſkie.

Powiedźieliśmy/ iż w bydlętách do vleczenia czego/ dwie rzeczy ſię zbiegáią/ powod natury/ y znánie rzeczy: powod ieſt/ wodzem; á znaiomość rzeczy/ ſługą: to ſię niezda być powiedźiano o rzeczy: Bo duſza znáiąca/ zacnieyſza ieſt niżli powod/ ile natura ieſt: przeto też ma być wodzem znánie/ nie powod przyrodzenia? Odpowiádam ná to/ iż nátura ná dobre záwżdy ćiągnie; wſząkże kierowána od inſzego/ bywa kierowána y pobudzona do dobrego/ iż pochodźi od dobrego/ y ieſt vczeſtniczką iego: dla czego ná ten czás znane/ ieſt ſługą pobudzenia/ pochodzącego od náywyżſzego/ y pierwſzego dobrá.

Jáko znánie ieſt ſługą powodu.

Skłonności y obyczáie rożne/ wedle położenia mieyſcá.

Osmy powiedźieli o zwierzchnych przyczynach dowćipu/ te rożne ſą/ według niebieſkich plag Także właſności y obyczaie ludźkie rożne.

Ktorzy ludźie na południe mieſzkáią/ ile ſię tknie poſtáci ciała/ ſą źimni/ ſuſzy/ zeſchli/ bez włoſow/ ſłábi/ cery ſzárey/ małego wzroſtu/ włoſow kretych/ kędźierzáwych/ oczu czarnych/ głoſu wrzaſkliwego.

Obyczáie ludźi południowych y północnych.

Ktorzy ná północy mieſzkáią/ ſą gorący/ wilgotni/ koſmáci/ duży/ cery biáłey/ wzroſtu wielkiego/ ciáła miękkiego/ włoſow powolnych y zwieśiſtych/ oczu ſzárych/ głoſu miąſzego. Záś ktorzy między temi mieſzkáią/ wſzytko máią w miárę. A z takiey iſtoty ciáłá/ możemy ſię domyślać o obyczaiách vmyſłu ſnádnie: Bo iż ciało/ y dowćip/ przeciwnym ſpoſobem do ſiebie ſię máią: im kto więcey ma rozumu/ tym mniey ma dużości ciá-

Śrzednich ludźi.

łá: Przeto iáſna rzecz ieſt/ iż ludźie południowi/ więcey mogą rozumem/ á pułnocni więcey mogą dużośćią ciáłá. Dla czego Ariſtoteles dáie znáć/ iż ludźie duży y mężni/ nie ták dowćipni ſą/ áni Rzeczypoſpolitey vmieią dobrze rządźić. Trzeći ſpoſob ludźi/ ieſt pomieſzány/ ktorzy piękne máią ſztuki/ y rządzenia/ y pod rządem byćia: ktorzy dużośćią ſwoią/ południową chytrość łamią/ y rozumem Tátárſkich naiázdow y dużośći vchodzą. Zkąd możem domyśláć ſię/ czemu Gottowie/ Hunnowie/ Herulowie/ Wándálczycy/ Europę/ Aſią/ y Afrykę/ zbroyną ręką przeſzli: ále nie máiąc z to rozumu/ zátrzymáć nie mogli. Záś ktorzy roſtropnemi byli/ narodow do towárzyſtwá ludzkiego ſkłonnych doſtawſzy/ kwitnące páńſtwá długo trzymáli. Tátárowie/ iż niemal záwżdy brzydźili ſię piſmem y náuką/ południowi Aſſyrii woyną: przeto żadnego zacnego páńſtwá nie ſtanowili. Rzymiánie zas oboie złączyli/ y náukę/ y woynę: przeto pod ſwe roſkázowánie/ świát niemal wſzytek podbili. Ale to mądrość y dobroć Boſka ſpráwiłá/ iż Afrykani byſtrość rozumu máią/ mocy nie máią: Záś Tátárowie moc máią/ rozumu nie wiele: Bo gdźieby grubym ludźiom/ iáko niedźwiedźiom chytrość liśią dał: ábo Pænom Afrykanom/ iáko liſzkom/ wielką śiłę y dużość dał/ tákich dárow vżywáliby ná ſwe y cudze złe: Bo nie może być nic okrutnieyſzego/ iáko nieſpráwiedliwość vzbroiona/ iák mowił Ariſtoteles.

Obyczáie ná pułnocy mieſzkáiących ludzi.

Ná pułnocy ludźi obyczáie.

Z Tákiego opiſánia włáſnośći/ łácno ſię domyślić/ iákie ſą w ludźiách obyczaie. 1. W pułnocnych ludźiách/ náyduie ſię proſtotá/ ſczerość: Bo ludźie tłuśći/ nie mogą być źli: *Iulius Cæſar* o Dolábelli y Antoniem ták ſądźił: A Brutá y *Caſſium*, chudych ludźi/ bał ſię. Y tá ieſt przyczyná/ dla czego Krolowie y Pánowie/ do ſtráży zdrowia ſwego/ chowáią Tátárow/ Niemcow/ Szwáycárow/ iákoby wiedźieli/ iż w tákiey wielkośći ćiáłá/ chytrość y zdrádá nie znáyduią ſię. 2. Náyduie ſię w nich okrućieńſtwo y ſrogość pomſty z zápálczywośći y z gniewu: ſtąd pochodźiły Hunnow y Gottow okrućieńſtwa/ ktorym ſię ſrożyli/ nie tylko ná ludźi/ ále y ná bydło/ miáſtá/ zamki/ kámienie/ nagrobki. 3. Chćiwość mienia. Przeto Tacitus o Niemcách nápiſał: Koſterſtwá/ mowi/ trzeźwi/ iák ſpraw poważnych ſię dźierżą/ z tákiem vporem wygrania/ ábo przegrania/ iż gdy wſzytko przegráią/ wolność ſwą ná ſzańc dáią. 4. Nieufność ſobie: Bo iż byſtrośći rozumu nie máią/ názbyt ſię czego złego záwżdy obawiáią.

Obyczáie ludzi ná południe mieſzkáiących.

Ná południe ludźi obyczáie.

LVdźie na południe mieſzkáiący. 1. Dowćipni názbyt ſą: przeto chytrzy. A kto niewie/ iáko Kárthagińczykowie ſwą chytrośćią Rzymiány nie raz oſzukáli? 2. Okrućieńſtwo máią więtſze/ z wielkiego vpalenia krwie/ y z Melánkoliey. Tákie ieſt okrućieńſtwo Amerykanow południowych/ iż w pobitych nieprzyiaćioł krwi/ dźieći ſwoie maczáią/ krew ich piią/ y ćiáłá ich ná bieśiádách iedzą. Ale rożne od pułnocnych okrućieńſtwo: bo oni z cholery okrućieńſtwo maiąc/ wnet ſię dáią vbłágáć: ále ći nieubłaganym okrućieńſtwem z meláncholiey záćiąwſzy ſię/ miáry y końcá nie máią. A to ſię dźieie/ iż ćiáło náſze z nierownych żywiołow złożone ieſt/ krew w ćiele/ duchy we krwi/ duſzá w duchách/ rozum w duſzy: ktora ácz od złączenia ćiáłá wolna ieſt: iednák z oney nierownośći ſkłádu/ muśi ſię mienić: bo ćiáłá vżywa/ iáko inſtrumentu. 3. Szaleńſtwo z okrućieńſtwem miedzy południowemi bywa/ rzádko miedzy pułnocnemi. 4. Hipocrates rozumie/ że ſą delikáći y mnożni południowi/ á pułnocni/ inie: ále to przećiwko doświádczeniu poſpolitemu: Bo Gottow/ Tátárow/ Niemcow/ táka ieſt mnożność/ y nie tylko pułnocne kráie Miáſty wielkiemi nápełnili: ále też wſzytkę Europę oſadźili/ nie tylko Niemcy zá Dunáiem: ále też Scándowie/ ná oſtátnich gránicách Tátárſkich położeni. Ztámtąd Paulus Diaconus/ y Methodius powiáda/ że woyſká wielkie/ iáko roie pſczoł wylátuią. Jornándes zowie támte kráie pochwą

ludźi:

ludźi: Olaus Magnus/ warſtatem mianuie/ gdźie ſię nawięcey ludźi rodźi. Ztámtąd Gottowie/ Gepidowie/ Hunnowie/ Cimbrowie/ Longobardy/ Nunowie/ Burgundowie/ Normani/ Picti/ Heruli/ Suewowie/ Słowacy/ Szwicerowie/ y Moſkwá poßli/ y przodek ſwoy maią. A iż Tátárzy ſą gorący y wilgotni/ zkąd pochodźi mnożność: nie ieſt rzecz wątpliwa/ iż ſą bárzo mnożni/ iáko wßytkie kráie pułnocne. 5. Smutni ſą południowi/ ſpuſczoney twarzy/ chodu nierychłego/ myślący. Pułnocni weſeli/ rączy/ dla doſtátku krwie. Dla czego południowi ludźie/ ſą ſkłonni do wßytkiego złego/ dla vpaloney krwie. 6. W Afryce rzadko bywa/ y to ſłába gorączka/ dla niedoſtátku ćiepłá y wilgotnośći wnętrzney. Kwártaná komu raz będźie/ nigdy ſię nie wroći. W pułnocnych kráiách z zágniłośći krwie częſte gorączki.

Przyrodzenie wſchodnich y zachodnich ludźi.

Wſchodnich y zachodnich ludźi przyrodzenie.

O Wſchodźie y zachodźie ná mieyſcách rownych/ ieden rozſądek może być: ále ná nie rownych mieyſcách/ wielka rożność ieſt: ktorą nie tylko Medykowie/ ále prośći ludźie łácno poſtrzegli. A iż świátło wſchodnie miernym ćiepłem/ miąźße mgły rozgánia/ kray wſchodni záwżdy muśi miernieyßy być/ niżli zachodni. 1. Ogułem tedy mowiąc: Wſchodni ludźie rozumu więcey máią: zachodni więcey dużośći ćiáłá/ niż rozumu: Ták iż zachod z pułnocą; á wſchod z południem ma wielkie podobieńſtwo. 2. Ná południe y ná wſchod rodźi ſię złoto/ y kámienie drogie. Ná zachod y pułnocy/ inße krußce. W Turcech rzadko ſię rodźi żelazo/ gęſto złoto. 3. Láſow/ borow/ ná pułnocy y zachod doſyć/ y źwierzá. A w Afryce niemáß láſow/ oprocz ná gorách/ ktore máią przyrodzenie pułnocne.

Gorzyſte mieyſcá.

Ná gorách mießkáiących obyczáie.

TA rożność ieſt miedzy gorzyſtemi mieyſcy/ y rowniną/ iáka ieſt miedzy południowym á pułnocnym: y iednákie ſą właſnośći/ ieſli rowniná nie ma żadnych ieźior. Jáko bowiem wielkie źimno ieſt ná pułnocy/ rownieyße na mieyſcách rownych: ták ná południe/ ná gorách źimno też bywa wielkie/ że śniegi nigdy nie ſtopnieią: A iż rowniná pułnocna/ w wodách vtopiona bywa/ á gory nie: Przeto gorni ludźie záwżdy twárdßy/ mocnieyßy ſą/ y záżywßy; y dla tego piękney cery: ták też gornie ptaki/ y bydło/ y drzewá/ lepße ſą/ niżli w mokradłách. To dźiwna/ iż ktorzy ná Arábſkich gorách mießkáią/ nigdy ich nie możono podbić pod moc: owßem Turek im trybut płáći; áby Páleſtyny/ y Dámáßku/ mogł zá ich pokoiem vżyć.

Mokre mieyſcá.

Ná ieźiorách mießkáiących obyczáie.

GOrzyſtym mieyſcom/ przećiwne ſą mokre/ y niſkie/ gdźie ludźie dla wielkiey wilgotnośći roßli ſą/ iáko Bátáwowie/ Phryſowie: ktorzy mießkáią ná ſpadku Rhenu/ roſleyßy ſą niż inßy ludźie ná tymże porzeczu. A Belgowie dla ieźior/ y dla rownośći mieyſc/ wyżßy ſą niż Brytanni/ ktorych kráiná rowna ieſt/ nie mokra/ ále piaſczyſta. Złe mießkánie ná mokrych mieyſcách/ y miedzy ieźiorámi/ zwłaſczá ná południe/ iáko ieſt w Egipćie/ we Fráncyey Narbońſkiey.

Mieyſcá ſuche.

Ná ſuchych mieyſcách obyczáie.

SVche krainy/ choć też gorące/ zdrowße ſą: Bo Hißpánia/ Murzyńſka źiemiá/ Perſka/ Cháldea/ Arábia ſcześliwa/ ma ludźie prędkie/ twárde/ y nád inße w tymże mieyſcu mocnieyße. 1. Jedney rzeki położenie/ czyni rożne w ludźiach obyczáie: iáko Dunay/ Niger/ Eridan/ Tagus/ Aſsop/ iż południowe od pułnocnych dźieli mieyſcá/ czyni to/ iż ludźie na iednym brzegu mießkáiący/ nie mogą obcowáć z temi co ná drugim: owßem częſto ſię ſpolnie nie rádźi widzą: Południowi bowiem/ ktorzy przy brzegu Nigru rzeki mießkáią/ nienawidzą ludźi ná brzegu pułnocnym.

Mieyſcá miedzy gorámi.

Ná pádolech mießkáiących obyczáie.

KTorzy pod wáłmi z obu ſtron mießkáią ná południe/ więtßym ſię gorącem topią/ niżli co ná pułnocy/ ták iż ći rychley do Tátárſkich obyczáiow; oni do południowych przy-

ſtępuią

ſtępuią: Ktorzy pod Krepakiem mieſzkáią ku południowi/ ogorzálſzy ſą y czarni: ktorzy z drugiey ſtrony/ biali. Nie ſą to báśnie/ co ſtárzy Hiſtorycy o Maurytániey/ y o żłobkowatych mieyſcách gory Athlántu piſali/ że tám ſtokrotny plon: gdyż Leo Aſer Hiſtoryk ſwoich czaſow/ pięćdźieſiątny widźiał. Plinius piſze/ iż ſtároſtá Maurytániey/ Auguſtowi Ceſárzowi/ przyniosł kłos pſzeniczny/ wktorym było źiarn 400. niepodobna ku wierze może ſie zdáć powieść Strabonowá/ ktory twierdźi/ iż w dolinách Tauru gory/ rodzą ſie grona ná dwá łokćiá wielkie/ y że z iednego drzewá figowego/ będźie fig 70. korcy. Toż też o Dámaſźku/ piſą/ y o dolinách Libanu. Táka ieſt źyznoſć tych mieyſc miedzy gorámi/ iż niepłodność gor/ źyznoſć y obfitoſć nágradza podgorny vrodzay. Przeto też w takiem doſtátku ludźie tám ſą ſkłonni do roſkoſzy/ do próżnowánia/ o woyne niedbáią. Przećiwne obyczáie/ y ſkłonnoſć máią/ ktorzy ná gorách mieſzkáią: ludźie ſą darſcy do woyny/ wymyſlni w pokoiu/ y pilne hándle czynią. Przeto Plato Pánu Bogo dźiękował/ iż ſie Atheńczykiem/ nie Thebanem vrodźił/ choć Atheny od Theb we dwudźieſtu mil były/ iedno iż Atheny ku południu/ a Thebe ku pułnocy ſtały/ y Aſopem rzeką oddźielone były.

Mieyſcá ná wietrze/ y bez wiátru.

Ná wietrze mieſzkáiących.

Od wiátru ktorym żyiemy/ dźiwnie odmieniáią ſie obyczáie ludzkie. Ktore mieyſcá máią wiátry wielkie/ ludźie w nich ſą okrutni y nieſtáteczni. A ktorzy w ſpokoynych mieyſcách od wiátrow mieſzkáią/ ludzcy ſą y ſtáteczniey ſzy: Bo ſpokoyna myśl nie może w tych być/ ktorzy ſie vſtáwicznie kołyſą. Im kto ieſt mędrſzy/ tym mnieyſze ma porywczości ciáłá y vmyſłu: á ktorzy ſáleią/ vſtáwicznie nieſpokoyni ná ćiele y ná vmyſle: przeto márynarzow/ fliśnikow/ wiátry czynią nieludzkiemi/ y grubemi. W Cyrkáśiech/ w Węgrzech/ ludźie ſą porywczy/ y okrutny/ niewierni więcey niźli w Egipćie/ we Włoſzech/ oprocz w Liguryey/ choć tám kráie te wſzytkie ſą mierne: Ale dla częſtych wiátrow Węgrzy odmienni/ y nieludzcy.

✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu sámego siebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI WTORE,

w ktorych

O Rzeczách, ktore przynalezą do dostánia końca:

To iest

O Cnotách ogułem rosprawia.



Roku Pàńskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY KORCZAK.



TRzy rzéki męstwem sławne Przodkow Pruchnickiego
Dunay/ Sawá/ y Cisá krwią pobroczonego
Nieraz Nieprzyiaćielá w potoki swe bráły/
Y śkláną przeźrzoczystość w ßárłat vbieráły.
Ztąd sławá domu tego w Páństwá rozne poßłá
Y ten kleynot po zacnych Krolestwách rozniosłá.
Z tych przodkow idźieß wielki (Pruchnicki) káplanie/
Y tym świećiß kleynotem w twym prześwietym stanie.
Ktorego Páńską mądrość cudze kráie znáią
Y potomni Pisárze onęż ogłaßáią
Ják że sie snadź te Rzéki w Tágum odmieniły
Ktoré złotey porády Polskiey nábáwiły.

M. Wáwrzyniec Smießkowicz.

Iáśnie Wielebnemu Pánu y Oycu, IANOWI ANDRZEIOWI PRVCHNICKIEMV Z PRVCHNIKA, ARCYBISKVPOWI ZIEM RVSKICH, OPACTWA SIECIECHOWSKIEGO NAWYSSZEMV RZĄDCY

DOCTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK, Z. D. Z.



Ako známię y przeſtrzegánie pocźćiwośći człowiekiem czyni: ták nieviádomość y bledne o pocźćiwym mniemánie człowieká wyniſcza. Co od początku świátá ná dwie pole dźieli ſię. Iedno twárdych y krnąbrnych dowćipow, ktore zá fráſzkę máią ſobie dobroć, jáko ná opoczyſtey roli bezbożność rodźi. Drugie powolnych vmyſłow, jáko ná żyznej źiemi, cześćią ſzere źiárno, dobroć; cześćią chwaſt, ceremonie iákieś mnożą, gdy znáiąc nie zdáćbą ſię znáć co przyſtoyno. Błąd wſzelki zły ieſt, ále o rzecźách ktore przynależą do żyćia dobre°, gorſzy. Mniema kto iż z onych poſłonecznym promieniu bie gáiących mſzyc y máluczkich proſzkow ten świát wſzytek ſtánął, fałſzywe mniemánie, ále nie ſzkodliwe. Ieſt táki kto, co bogáctwá nalepſze rozumie. To mniemánie iadowite ieſt, vſtáwicznie budźi ſpáć niedopuſcza, dawi, y ſwobodę odeymuie. Naydźieſz tákich wiele, ktorzy mniemáią iż ſię záraz z cnotámi rodźą, zły ieſt błąd táki, ále znośny. Są ktorzy cnotę prozne imię y bez rzeczy rozumieią. Ztąd pochodźi nieſprawiedliwość, ktora bogáctwá łácno dáie: Nieſtrzymawáłość wſzytkich roſkoſz mátká. Taki błąd nieznośny, ſzkodliwy. Bo ná ktorym vmyśle vſiędźie, tám wielkie choroby, nieuroſzone namiętności, ná kſztałt robakow y gliſtow rodźi. Ten błąd Aryſtoteles on wielki Philozoph z vmyſłow ludźkich, jákoby chwaſt iáki chcąc wypleć, náucza co ieſt cnotá, iż początek ſwoy z nátury, ále dokonanie z náuki y zwyczáiu bierze, przez ktorą ſtáiemy ſię prawdźiwemi ludźmi bez niey málowánemi. Tę roſpráwę pod zacnym imieniem W. M. mego M. Páná zdáło mi ſię wydáć ná świát. Aby ludźie doználi tego, iż cnotá ſámá do zacności prowádźi, w cieniu ſiedźieć długo nie może, ſproſne° odmiotu nie zna, ále záwżdy polyſka godnemi pochwálenia doſtoynośćiámi. Co ia vpátruiąc w W. M. mym M. Pánie. Szczą ſię w ſłáchteckim domu vrodźeni cnotą, ále często nie ſwą, ále

od Przod-

od Przodkow wźiętą. Tyś ſię záwżdy ſtárał o to, ábyś wźiętą cnotę od Rodźicow pocźćiwemi ſpráwámi, ſwą własną vczynił. Dla czegoś ieſcze z młodu náukámi ſię głębokiemi báwił, ták żeś wſytkę vmieiętność z fundámentu przebieżał. A ná czym więcey należáło Szláchćiconi, ktoryby mogł przodkowáć przed ſwą rownią, ná tymeś więtſą vśilność położył. Widźiałeś to W. M. dobrze, iż Szlachćiconi nie tylko vmieiętnośći potrzebá, ále więcey, ſcześći, dobroći, pocźćiwego przeſtrzegánia; przetoś ſię w tych rzeczách niemniey ćwiczył, iáko y w náukách. Co ćię naprzod do dworu Kárdynáłá wielkiego Rácźin iłá wprowádźiło, gdźieś nie tylko dworu iego ozdobą wielką był, ále też ſpraw poważnych pomocnikiem. Nie oſtáłá ſię ná tym ſtopniu cnotá twoiá, wnioſłá ćię do krolewſkiego páłacu, gdźieby miáłá więtſy plác dowćipu roſpoſtrzenia. Skąd byłeś W. M. wyſłan Poſłem do Neápolim Páńſtwá Hiſpáńſkiego, gdźie ludźie mądrośći y ſubtelnośći wielkiey potrzebowáli Oratorá ktoryby wygodźił vmieiętnośći, mądrośćią, oſtrośći rozumu ſubtelnośćią, wielkim doſtátkom wielmożnośćią, ábyś ſię nie zdał z grubych krájn niećwiczony do ćwiczonych przyiechać. Gdźieś ták pięknie przez kilkánaśćie lat ſtał, że y Krol ozdobę z takiego Poſłá, y Koroná wſytká vćiechę z tákiego Syná, ktory o iey ſławę záwżdy przemyſławał, odnoſiłá. Bo coć było poruczono nie tylkoś przyſtoynie odprawował: áleś też przewagę czynił, ábyć ię Wielmożnym od Wielmożne° Krolá Poſłem wſyſcy wiedźieli: wprzod podániem do druku opiſánie Máieſtatu Krolewſkiego, Senatorow ie° wielkość y możność; vrzędnikow wſytkiey prowincyey rząd, tych ktorzy vſtawicznie przy nim ſą powinność. Potym godnemi wielkiego Krolá ſpráwámi, dobroczynność wygadźałeś hoynośćią, wielmożnośći wielkim doſtátkiem, ſpániáłośći przyſtoyną powagą. Żaden z Poſelſkiego dworu nie wyſpedł zamucony, potrzebuiącym wygadźáło ſię datkiem; doſtátniem vprzeymośćią; málem ludźkośćią, wſytkiem ochotą. Nie było żadnego ták miſternego rzemieśniká, ktoregobyś ty nie miał chować w dworze ſwoim, y koſztem podeymować. Ná złoćie robotá czáſem więcey koſztowáłá niż ſámo złoto. Widźieliſmy naczynie złote y śrebrne nieoſáconáney prace, nievidáney roboty, nieſłychány ſztuki. A iákoś vmiał wielką grzecżność ſwoię cudźym ludźiom pokázáć, ták domá godność Twoiá to záſłużyłá, áby ludźiom co dáley tym więcey świećiłá. Przeto ćię Krol Ie° M. naprzod ná Kámienieckie Biſkupſtwo, potym ná Arcybiſkupſtwo Lwowſkie, wyniosł. Gdźieś w pierwſzym ſkoły otworzył w ktorychby ſię młódź náuk, cnoty y pobożnośći vczyłá od ludźi vczonych y pobożnych, z wielkim pożytkiem kośćiołá Bożego y Rzeczypoſp. Przeto iákoś W. M. przez cnoty miedzy ludźmi rzadkie do doſtoyności Arcybiſkupiey przyſzedł: ták mnie też przyſtało zabáwę o cnotách ná pożytek poſpolity vczynioną, W. M. w oſobności ná poćiechę oddáć: co z chęćią, z vniżonym vkłonem czynię: ktorą odemnie W. M. moy Mćny Pan, według ſwey mądrośći ktorą vmieſz każdą rzecz iáko godną vważáć, wdźięcznie przyimi proſzę. Niech Pan Bog W. M. w dobrym zdrowiu potrzebnego y pożytecznego Ruſkim kośćiołom y Oyczyznie długo chowa. Z Krákowá dniá Stycznia 7. Roku 1618.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI II.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Rozdział cnot: Cnoty rozumne zkąd pochodzą.*
II. *Cnoty nie pochodzą z przyrodzenia.*

I. Cnot Rozdział.

Cum duplex igitur virtus sit. &c.

TO niewąż dwoiákie są cnoty/iedny rozumne [ktore ná sámym rozumie zależą/ iáko iest mądrość/ vmieietność/ roſtropność/ rzemieſło] ić. Drugie obyczáyne [ktore ná zwyczáiu y nałogu zależą.] Rozumne cnoty/ po wielkiey części z náuki/ y bytność swoie/ y pomnożenie máią [ták/ iż vczac ſie od inßych/doſtáiemy ich] przeto y doświádczenia/ y czásu potrzebuią. Obyczáynych cnot doſtawamy z zwyczáiu/ przez długi nałog [nie z náuki] zkąd przezwiſko swe máią/ odmiáne nieiáka zwyczáiu vczyniwßy.

II. Cnot nie mamy z przyrodzenia. 1.

Ex quo etiã patet nullã ex moralib: virtutib. naturam obis acquiri.

Zkąd iáſna rzecz ieſt/iż nie rodzi ſie z námi żadna cnotá obyczáyna: Bo te rzeczy/ktore pochodzą z przyrodzenia/ niemożemy ináczey zwyczáiem náchylić: iáko kámień/ iż z przyrodzenia ná dół ſie záwżdy ma/ nigdy nie możem go przyzwyczáić/ áby sam z ſiebie latał wzgore/ by też y tyſiackroć ciſkáiąc ku gorze/ chćiał go kto przyzwyczáić: tákże też y płomień/ żadnym ſpoſobem nie poydzie ná dół: áni żadna inßa rzecz/ może być przyzwyczáioną ináczey/ niżli ią náturá sámá poſtánowiłá. Ani z przyrodzenia tedy/ áni oprocz przyrodzenia cnot nábywamy; ále gdy bywamy z przyrodzenia do cnot ſpoſobni/ zwyczáiem w nich doſkonáłość bierzemy/ y ták ich nábywamy. Nádto/ cokolwiek z przyrodzenia czyniemy/ czyniemy przez władzą záraz/ iák nam bywa dána z przyrodzenia/ co możemy z ſmyſłow wybaczyć. Nie dla tego bowiem mamy wzrok/ ſłuch/ woniá/ ić. że często widziemy/ ſłyßemy/ woniamy/ ále przećiwnym ſpoſobem/ iákoſmy tych ſmyſłow naczynia y władze [iáko oczy/ vßy/ nos/ moc widzenia/ ſłyßenia/ woniánia] wźięli z przyrodzenia/ vżywamy ich zaraz [z przyrodzenia: widziemy/ſłyßemy/

woniamy: á nie pierwey widzieliſmy / niżeſmy wzrok / ábo oczy wżieli.]

Virtutes acquiri- mus vbi perueni- mus ad- petas.

3. Cnot zás doſtawamy / pierwey dobrze czyniąc długo [po czeſtym y długiem dobrze czynieniu / y cnotliwym ſie ſpráwowániu / zſtáiemy ſie cnotliwemi.] Co ſie też w rzemieſłách przydáie / w ktorych ſkoro co poymiemy / to czeſto czyniąc / náuczamy ſie / y dopiro vmiemy: Budowniczy dobrzy bywáią / vſtáwicznie buduiąc: lutniſtowie dobrzy bywáią / czeſto ná lutni graiąc: tákże też vſtáwicznie ſpráwiedliwie ſie z káżdym obchodząc / ſpráwiedliwi bywamy; ſkromnie żyiąc / ſkromnemi; mężko ſobie / gdzie potrzebá przynoſi / poſtępuiąc / zſtawamy ſie mężnemi [á ták cnoty ze zwyczaiu

4. ſą / nie z przyrodzenia.] Tego też świádkiem doſtátecznym ieſt to / co zwykło bywáć w Rzeczypoſpolitey. Práwodawcy bowiem zwyczáiem / Mieſczány dobrze czynią: y tá ieſt wola y cel káżdego Práwodáwce: á ktorzy tego nie czynią / grzeſzą: y tym Rzeczpo-

5. ſpolita dobra / od złey rożna ieſt. Nádto / że iedney przyczyny / y zſtáią ſie cnoty / y pſuią [gdy ſie kto zwyczái dobrze czynić / cnoty ſie rodzą: gdy ſie kto zwyczái źle czynić / cnoty giną.] Co ſie też pokazuie w Rzemieſłách / gdy kto czeſto dobrze ábo źle ná lutni gra / zſtáie ſie z niego dobry ábo zły lutniſtá: tákże też ćieśle / y inſzy

6. wſzyſcy Rzemieſlnicy [z dobrego zwyczáiu / w Rzemieśle zſtáią ſie dobrzy Rzemieſlnicy; y ze złego / źli.] Ćieśle gdy záwżdy dobrze buduią / dobrzy; z tego gdy źle / źli ſie zſtáią ćieśle. Co gdzieby ináczey było / nie potrzebowálibyſmy náuczyćielow [áni żadnego ćwiczenia / y o wychowánie ſtáránia] ále byſmy wſzyſcy / ábo dobrzy / ábo źli byli z przyrodzenia. Ták tedy też w cnotách dzieie ſie. Czyniąc co przynależy do obcowánia ludzkiego / iedni ſie ſpráwiedliwemi / drudzy meſpráwiedliwemi zſtáiemy: czyniąc co do boiáźliwych przygod przynależy / zwyczáiwſzy ſie / ábo w śmiáłości / ábo w boiaźni / iedni mężnemi / drudzy boiáźliwemi bedziemy: iednákiemże ſpoſobem / co ſie tknie żądze y gniewu / iednych ſkromnych y ćichych / drugich gniewliwych y ſwowolnych widziemy [kto ſie czeſto nie hámuie w gniewie / gniewliwym bedzieá ći co przełámuią żądze ſwoie / bywáią vkładnemi / y łáſkáwemi.] Ci dobrzy / iż ták: oni źli / iż máczey w iednychże rzeczách báwili ſie: á że iednym ſłowem powiem; Jákie ſpráwy / tákie nałogi bywáią. Przeto ſpráwy náſze mamy czynić / tákiey pochwały ábo przygány godne: gdyż z rożności ich / rożne nałogi pochodzą. Niemało tedy ná tym należy / ieſli kto ták / ábo owák / czemu ſie przyzwyczái zmłodu / ále bárzo wiele: owſzem ná tym wſzytko záwiſło.

Przeſtrogi.

Vczy / iż

Summá Rozdziału

VCzy/ iż cnot rozumnych/ ktore Łácinnicy *Intellectuales* zowią/ pochodzą z nauki: á cnoty obyczayne/ ktore zowiem *Morales*, ze zwyczáiu płyną dobrego/ nie z przyrodzenia.

Do cnot rozumnych y náuki/ y dowćipu trzebá.

Mowi po wielkiey części z nauki/ iż nie tylko ku dostániu ich náuki/ ale też y dowćipu dobrego potrzebá. Bo nie dosyć iest słuchać Mistrza vczącego głębokich rzeczy/ ale potrzebá też poiąć/ y to sobie w pámięć pilnie wbić.

Obyczáie od czego rzeczone.

Obyczáie Polacy názwáli od zwyczáiu/ iż przez zwyczay nabywamy ich/ á zwyczay toż iest/ co y nalog. Bo gdy co czyniemy dobrze/ y długo nabywamy zwyczáiu/ y nalogu dobrego czynienia/ to iest/ obyczáiow dobrych.

Doświádczenie od zwyczáiu rożne.

Doświadczenie od zwyczáiu rożne iest: Bo doświádczenie pochodźi z dobrych spraw/ ktore vpátrujemy w inßych ludźiach. Zwyczay pochodźi z spraw/ ktore my sámi/ nie inßy czynimy. Zwyczay w dobrych rzeczách/ y spráwách/ cnoty y dobre obyczáie rodźi: zwyczay we złych spráwách/ niecnoty y złe obyczáie czyni.

Czworákim sposobem rzeczy z przyrodzenia bywáią.

Cztery sposoby są/ przez ktore iaka rzecz może nam być przyrodzona. Naprzod/ możem názwáć rzeczy przyrodzone/ ktore rodzą się záraz z rzeczą/ iáko kámieniowi przyrodzona rzecz ná dol vpádáć: płomieniowi przyrodzona rzecz/ wzgore się mieć. Wtorym sposobem rzeczy bywáią przyrodzone; kiedy się co záraz nie rodźi z rzeczą/ ále czásu pewnego z przyrodzenia idźie: iáko są zęby v dźieci/ iáko wąsy/ ábo brodá v dorosłego człowieká. Zęby nie rodzą się záraz z ludźmi/ iáko y brodá/ ále pewnym porządkiem nátury/ zá czásem przychodzą. Trzećim sposobem rzeczy są przyrodzone: gdy iáka rzecz nie ma ich z swoiey nátury/ ále może mieć: iáko człowiek może miec z przyrodzenia zdrowie/ y chorobę: ieśli się będźie skromnie ábo nieskromnie chował: ták możem mowić/ iż zdrowie y chorobá/ są rzeczy przyrodzone. Czwartym sposobem rzeczy są przyrodzone gdy ze dwu sobie przećiwnych/ wiecey do iedney/ niż do drugiey iesteśmy skłonni; iáko gdy mowię: człowiek iest wiecey skłonny do cnoty/ niżli do niecnoty. Cnoty pierwßym y wtorym sposobem/ nie są nam przyrodzone/ bo się z niemi nie rodźimy/ áni nam zá czásem z przyrodzenia przychodzą: ale trzećim sposobem/ ile mamy z przyrodzenia władzą dostáią ich/ zá stárániem się naßym: y czwartym/ ile iesteśmy skłonnieyßy z przyrodzenia/ do dobrego z przyrodzenia mogą być rzeczone; ile mamy w sobie rozum/ bácznie/ trzymáć się dobrych spraw.

Jáko práwodawcy pobudzáią do cnoty: y odwodzą od złego.

Práwodáwcy pobudzáiąc ludźi do dobrego życia/ zapłaty cnotom ich názná czáią w Statutách: odwodząc zás ludźie od złego życia/ rozmáite kárániá opisuią w práwách/ czegoby nie czynili gdy cnoty/ ábo niecnoty w nas z przyrodzenia były. Bo te rzeczy/ ktore z przyrodzenia czynimy/ nie potrzebuią żadney pobudki/ áni zwyczáiu: á práwodawcy do zwyczáiu cnot ludźi pobudzáią/ kárzą cie/ á czczą dobre. Iż tedy práwodawcy cnotę piáca/ niecnotę kárzą: záczym idźie/ iż cnotá nie pochodźi z rodzáiu.

Rzeczpospolita od nierządney ták rożna.

Rządna Rzeczpospo. od nierządney tẽ rożna: iż w rządney Práwá/ Statutá/ Constytucie ciągną do dobrych spraw/ y cnotliwego życia: w nierządney Koronni synowie swowolnie żyią/ nie dáiąc się przymußáć do powinności/ do cnoty y dobroći.

Rzemieślá y cnoty ze zwyczáiu pochodzą.

Jáko rzemieślá ná zwyczáiu záleżą/ ták też y obyczáie: lutniśtá nie może być żaden dobrym: áż sobie rękę do lutni częstym grániem wyprawi: krawcem nie może być żaden dobrym/ áż będźie świádomy/ zwyczáyny/ rozmáitych krojow/ rożnych kßtáltow ßat: ták o obyczáiách rozumiey/ nie może być żaden obyczáynym/ áż będźie miał nalog przystoynego sobie w káżdey sprawie poczynánia. Dla czego ludźie vczeni/ ktorzy się dworem mię báwią/ ácz czásem wiedzą/ iáko sobie potrzebá począć/ ale iż się nie zwyczáili/ często błądzą/ gdy vkłonow potrzebnych nieodprawuią/ śmieią się z nich ludźie dworscy.

Tu widźiß/ iż cnoty nie rodzą się z námi/ ále ich dostáwamy przez ćwiczenie/ y długie zwyczáie: zkąd prożną chlubę obácz onych synow Jowißowych/ ktorzymgdy się trafi w dworze vrodźić/ iuż záraz cnotliwßemi się mienią być nad te/ ktorzy w mieście się porodźili: gdyż áni ci/ ani owi w mieście się nie rodzą. Inßa rzecz iest ßlachćicem być/ inßa cnotliwym. Szlachectwo od fortuny pochodźi: cnotá z woli ludzkiey: káżdy może cnotliwym

być: y plebeius gdy ſie będźie chćiał cnotliwie rządźić: ßláchćicem nie może być/ iedno komu to Fortuná dáłá. Prawdá ieſt/ iż dobrych rodźicow dźieći/ więtßy máią pochop do dobroći/ niżli ze złych/ iáko poſpolićie mowią: Nie dáleko iábłoni iabłko vpádnie. Ale tego niewieß/ ieſli czáſem ſie nie naydźie cnotliwßy Oćiec w mieśćie/ niżli w dworze. Szláchectwo nie czyni cnotliwym/ chybá áżby ſie báwił záwżdy w cnotliwych ſpráwach: á może być cnotliwym/ choć nie będźie ßláchćicem/ gdy ſie cnotliwie rządźić będźie.

Cnota tedy nie z vrodzenia/ nie z ßláchectwa; ále z zacnych y cnotliwych/ pochodźi ſpraw. Przeto ná ćwiczeniu y wychowaniu w młodośći dźiatek/ wßytko co do cnoty y dobroći przynależy/ zá wiſło.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *O czym ma być roſpráwá. Jáki ma być ſpoſob náuki.*
II. *Cnotá pſuie ſie zbytkiem, y niedoſtátkiem.*
III. *Cnotá śrzodkiem y miarą ſtoi.*

I. O czym to ſpráwá być ma.

Ponieważ tá náßá roſpráwá/ nie iáko inße/ dla vmienia/ przedśiewźięta ieſt: nie dla tego bowiem tu o cnoćie mowiemy/ ábyſmy wiedzieli/ co ieſt cnotá/ ále ábyſmy ſie zſtáli cnotliwemi: bo ináczey/ nicby nam po cnoćie nie było/ nizaczby nie ſtáłá/ y pożytkuby nam żadnego nie vczyniłá: o ſpráwách/ ktorym ſpoſobem mamy ſie ſpráwowáć/ rozbieráć potrzebá. Spráwy bowiem/ nagruntownieyße ſą przyczyny nałogow/ iák ſie powiedziáło. A [iż wiele ſpraw ieſt/ ktore ſie z rozumem nie zgadzáią] w tych kśiegách przed ſie bierzemy ſpráwy/ wedle dobrego rozumu [to zá fundáment położywßy/ przyſtoynie y bácznie ſie ſpráwowáć.] Co ieſt rozum dobry/ y iáko ſie ma do inßych cnot/ będziem o tym potym mowić [w ßoſtych kśiegách.] Spoſobu vczenia ſubtelnego y wydwornego/ ná tym mieyſcu nie możemy mieć/ gdyż wedle przedśiewźietey rzeczy muśi być ſpoſob náuki/ iákoſmy zprzodku o tym powiedzieli: wedle máteryey przedśiewzietey/ dowody mußą być: á ſpráwy ludzkie/ y co ſie tknie pożytku/ nie ma żadney pewney vſtáwicznośći/ iáko też zdrowe potráwy/ niemáią iednego rozſądku [iednemu mogą być dziś zdrowe/ iutro niezdrowe: drugiemu zgołá/ y dziś/ y iutro niezdrowe.] Jeſli w ogulnośći rzeczy biorąc/ nie możem mieć czáſem wydwornego ſpoſobu náuki/ dáleko mniey pewny będzie ſpoſob náuki/ około poiedynkowych rzeczy: o ktorey/ áni pewney náuki/ áni iednákiey przeſtrogi/ nie może ſie dáć. Bo ktorzy co czynią/ mußą ſie oglądáć ná przyſtoyną pogodę czynienia: iáko w Lekárſkiey náuce [widziemy/ gdzie pogodę dánia lekárſtwá/ czás y mieyſce Lekarz opuśći/ niemáło zoſtawa winien choremu/ zá iednym opuſczeniem czáſu; więcey ßkodzi/ gdy nie wedle choroby lekárſtwo da:] tákże w żeglárſkiey náuce [ſternik/ gdy pogody kierowánia ßkuty zániedba/ przywodzi ßkutę do rozbićia.] Acz táki ieſt ſpoſob náuki/ przedśie mamy pilnośći przyłożyć/ ábyſmy w tákiey

Quoniã igitur præſens tractatio nõ eſt ſpeculationis.

Spoſob náuki obowiązney.

Illudque prius conceſſum ſit.

niepewno-

niepewnośći spraw ludzkich / pożyteczne do żyćia nauki podáli.

Primum igitur illud considerandũ.

Naprzod tedy wiedzieć mamy / iż wszytkie spráwy [dobre/ są vmiárkowáne/ ták iż] od zbytku y niedostátku / zwykli sie psowáć: [gdy ábo ná te/ ábo ná owe strone/ z miáry swey wykroczą/ nie bywáią dobre.] Do trudnych rzeczy potrzebá przywieść iásne świádectwá. Obáczyć to iásnie możemy/ w dużośći/ y w zdrowiu. Dużośc ludzka / psuie sie zbytnią pracą y prożnowániem: [á mierną pracą siły záchowuią sie wcále/ y pomnażáią:] tákże też iadło y pićie/ bądź przebráne/ bądź niedobráne/ psuie zdrowie násze: mierne iedzenie y pićie/ nie tylko zdrowia przyczyną iest/ ále go też pomnaża. Toż sie też dzieie w Wstrzymawáłośći / w Męstwie / y w inszych cnotách: bo ten ktory sie káżdey trudnośći boi / chroni sie/ nie może niebespieczeństwá żadnego znośić / boiáźliwym y nikczemnym: ktory záś/ przećiwnym sposobem/ nic sie nie boi/ bez ochrony zdrowia/ ná káżde trudnośći/ vdáie sie skwápliwie/ vpornym/ y głupie śmiáłym zstáie sie. [ktory śrzodkiem idzie miedzy tym niedostátkiem / y zbytkiem/ nie boiąc sie / czego sie nie przystoi bać: á obawiáiąc sie/ czego sie słusznie potrzebá obáwiáć/ Mężnym iest.] Ták też kto wszelkiey roskoszy sie chwyta/ od żadney sie nie wstrzyma / zstáie sie niewstrzymawáłym: kto sie záś wszelkich roskoszy chroni/ o żadną niedba/ nieczułym y gburem bywa. [Kto záś przystoyney roskoszy záżywa skromnie/ chroniąc sie nie vczćiwey y zbytniey/ Wstrzymawáły iest:] Abowiem Wstrzymawáłość y Męstwo/ zbytkiem / y niedostátkiem psuią sie: pewnym śrzodkiem y miárą wcále stoią.

II. Cnotá sie psuie zbytkiem y niedostátkiem.

At vero nõ solùm generationes & incremẽta.

A nie tylko te cnoty zstáią sie y biorą pomnożenie od miáry / á dla zbytku y niedostátku psuią sie; ále też spráwy / ktore pochodzą z tego śrzodku y miáry / záwżdy ná śrzodku zależą; [ták iż iákie są przyczyny spraw dobrych/ tákie są skutki ich/ iáko sie rodzą z miáry/ ták też w mierze swey stoią/ y mierne są. Bo co sie raz wedle miernośći dzieie/ to záwżdy muśi swoie mierność mieć.] Co widziemy w inszych rzeczách iásnych/ iáko w śiłách. Abowiem śił nábywamy/ ták dobrym iedzeniem/ iáko y wiele prac znoszeniem: te śiły káżdy może záchowáć/ potym iák sie zstánie dużym / iedząc dobrze/ y wiele prácuiąc: [bo iáko ich dostał przez dobre iedzenie/ y wielką pracą: ták też ie záchowa dobrym iedzeniem/ y pracą wielką.] toż sie też dzieie w cnotách/ wstrzymawáiąc sie od nieprzystoynych roskosz/ zstáiemy sie wstrzymawáłemi: y zstawszy sie wstrzymawáłemi/ dáleko wiecey możemy sie wstrzymáć od złych roskoszy. To też możemy widzieć y w Męstwie / gdy sie przyzwyczáiamy lekce ważyć stráchow/ wdáwáć sie w trudnośći/ y znośić niebespieczeństwá / zstáiemy sie mężnemi/ á zstawszy sie mężnemi/ dáleko wiecey możemy znośić stráchy y trudnośći.

III. Cnotá ná śrzodku zależył.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału

Iż ſpráwy ludzkie dobre czynią / cnotę czynią / o ſpráwách poczyna vczyć. Naprzod iż máią z dobrego rozumu y baczenia pochodźić / áby były ludzkie ſpráwy. Potym / iż mierność ſpraw czyni / y ſtanowi cnotę káżdą / zbytek / y niedoſtátek pſuie. A co czyni cnotę / to też záchowywa wcále: dobre czyni ſprawy / cnotę czynią: dobre ſpráwy cnotę záchowuią.

Trwánia w dobroći potrzebá.

Nie doſyć ieſt począć dobrym być / ále trzebá konáć dobroć onę. Jáko przez dobre ſpráwy / zſtáiemy ſię dobremi / ták też przez dobre ſpráwy / zachowamy ſię przy dobroći.

Ná czynieniu cnotá nie ná vmieniu należy.

Máło ná tym wiedźieć / co ieſt cnotá y dobroć / ieſli nie będźiem cnotliwemi / y dobremi. Cnotá bowiem nie zależy / ná vmieniu; ále náczynieniu. Choć kto ſię vczył / y bjwał wcudzych kráiách; nie idźie zatȳ / aby był cnotliwym z byćia ſámego / w cudzych źiemiách / y znáuki: ieſli ſię nie ćwiczył / y nie przyzwyczáił cnotliwie żyć. Poniewaß cnoty ná nałogu zależą.

Poſtępek náuki obyczáiow iáki.

Dowody w náuce obyczáiow / nie mogą być niepochybne y pewne. 1. Dla materyey: bo ktora ſię náuká w rzeczách odmiennych y niepewnych báwi / nie może mieć niepochybney y pewney náuki: Ale náuká obyczáiow / báwi ſię około ſpraw / ktore ſą odmienne według czáſu / mieyſcá / oſob / ſpoſobu: tedyć náuká obyczáiow nie potrzebuie / nie może mieć pewnych náuk y niepochybnych. 2. Dla niedoſkonałośći náßey / czáßem nie możemy mieć w powßechnych rzeczách náuki niepochybney / gdźieby przyſtało: á coż mamy mieć w poiedynkowych?

Odmienność ſpraw wedle okoliczności.

Spráwy ludzkie / y przyſtoyność odmieniáią ſię wedle okoliczności perſon / czáſu / mieyſcá / rzeczy ſámey / ſpoſobu / wielkośći. Jnáczey trzebá z Pánem y Krolem poſtępowáć: ináczey z rownym ſobie: inaczey czáſu weſołego: ináczey czáſu ſmutku: ináczey na pałacu: y w pokoiu / ináczey w Senáćie: ináczey gdy przynośiemy weſołe nowiny / inaczey gdy złe: ináczey gdy przez kogo ſpráwuiemy co / ináczey gdy ſáme przez ſię: pilnieyße ſtárá nie ma być o co wielkie°: záś o co máłeg° / mnieyße Co wßitko ná rozumie y ná baczeniu zależy / ktorȳ mamy vpátrzyć przyſtoyną ſpráwę / y poſtępek. Spráwy dobre wßitkie máią tę ſpolność / iż ſą vmiárkowáne dobrym baczeniem y rozumem: ták áby śrzodkiem ßły miedzy zbytkiem / y niedoſtátkiem / ktore ſą pobudki złe. Jáko gdyby kto przez deſki ná błoto położoną vchybił / ábo ná tę / ábo ná owę ſtronę / zmażáćby ſię muśiał: ták też ſpráwy ludzkie / ieſli wynidą z ſwoiey miáry / nie będą vważáć okoliczności pomienionych / nie mogą być przyſtoyne / y dobre.

Vmiárkowánie ſpraw potrzebne.

Ktore przyczyny ſą do nábyćia iákiey rzeczy / te też mußą być do záchowánia iey Nábywamy máiętności wydátkiem ſkromnym: tymże też máiętność bywa záchowána wcále. Nábywamy ſławy przez zacne ſpráwy / przez tákieß też bywa ſławá / wcále záchowána. Bo iáko ſię do podłych y nikczemnych ſpraw vdaß / wßyſtkę ſławę ktoreyieś doſtał / vtráćiß.

Jedná przyczyná nábyćia y záchowánia.

Spráwy ktoremi doſtáiemy cnoty / iednákie ſą z temi / ktoremi záchowuiemy y zátrzymawamy cnoty / względem miáry: bo oboie w mierze ſtáć máią: ále względem perſony nie ſą iednákie: ktoremi nábywamy cnoty / ſą drogámi do nałogow / ktoremi záchowuiemy cnoty / ſą iuż ſáme nałogi.

Spráwy przed nałogámi / y po nałogách iedne / y rożne.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Znák nałogu vtwierdzonego rádość, y boleść, ábo żal.*

II. *Cnotá około roſkoſzy y bolu báwi ſię.*

I. Jáko poznáć gdy kto iuż ma nábyty nałog.

Signum autem habituum ſit.

NAłogu pewny znák ieſt / ábo roſkoß / ábo żal / ktory po vczynku przychodźi: [z tego poznáć / kiedy mamy nałog cnoty / gdy po vczynku dobrym / rádość nas iákaś obeymuie: gdy po vczynku dobrym / żal ná nas przychodzi / znáć iż niemamy nałogu oney cnoty.] Bo kto

ſię hámu

ſie hámuie od roſkoßy ćieleſnych / á wtym hamowániu ſwoim kocha ſie / iuż táki wſtrzymawáłym ieſt: ieſli boleie w onym hámowániu ſie od roſkoßy / Niewſtrzymawáłym ma być mian. Kto też znosi złe przygody / w niebeſpieczeńſtwách położony / á weſeli ſie / ábo nie boleie: ten meżny: ále kto boleie / leniem ieſt / y gnuśnym / y nikczemnym. Abowiem cnotá obyczáyna [ná rádośći y żalu záwiſłá / y] báwi ſie około roſkoßy / y bolu: ták iż dla rádośći y roſkoßy zle czyniemy / dla bolu y żalu / zániechywamy poczćiwych vczynkow

Qua propter Plato inquit, ab adoleſcentia. &c.

Dla czego [widząc / iż około rádośći / roſkoß bolu y żalu báwi ſie cnotá] Plato zwykł mawiáć: Ludzie z młodośći ták máią być wychowáni / áby ſie z tego weſelili / y boleli / z czego ſie weſelić y boleć przyſtoi: to bowiem dopiero dobre ćwiczenie y wychowánie ieſt. [Jeſliż tedy roſkoß przyczyną ieſt złego / á żal dobrego: cnotá záprawdę báwi ſie około roſkoßy y bolu.] Do tego: za káżdą namietnośćią y ſpráwą / rádość ábo żal pochodzi / ále cnoty ſą namietnośći y ſpráwy: A przeto cnotá około roſkoßy y bolu báwi ſie. Vkázuie to karánie / ktore z bolem bywa / iż ieſt przyczyną cnoty / iáko lekárſtwo zdrowia. A leczenie przez przećiwne rzeczy zwykło bywáć. [Zkąd znáć / iż cnotá około miłych y niemiłych rzeczy báwi ſie.] Nádto / wßelki nałog [bądź dobry / bądź zły] ná tych rzeczách zależy / z ktorych ma ſie zſtáć / y ſwoie wietßą doſkonáłość bráć: ále káżdy nałog / przez miłe y niemiłe rzeczy zſtáie ſie / y wietßą doſkonáłość ſwoie bierze: gdy ſie chwytáią ábo chronią ludzie / tych rzeczy / ktorych ſie chronić nie máią; ábo kiedy nie przyſtoi / ábo iáko niemáią / ábo iż ináczey rozum / chwytáć ſie ábo chronić vkázuie: á ták wßelki nałog / zależy ná miłych y niemiłych rzeczách. Przeto Stoikowie powiedáli / iż cnotá nic inßego nie ieſt / iedno wyzućie y wygłádzenie namietnośći / á pokoy vmyſłu: iednák zle powiádáli; ponieważ nie dokłádáli tego / iáko / kiedy / ktorym ſpoſobem: [przyſtoi ábo nie przyſtoi / z namietnośći ſie wyzuć.] Cnotá tedy około roſkoßy y bolu báwi ſie / ktora dobrych ſpraw ieſt przyczyną / á złość przećiwnych.

II. Cnotá ná miłych y nie miłych rzeczách záśiádłá.

1.

2.

3.

4.

Præterea ſi virtutes circa actiones, &c.

Indicant id punitiones, &c.

Præterea quemadmodum priùs diximus. &c.

O tych rzeczách / ſtąd też może być iáſny dowod / iż gdy trzy ſą rzeczy / ktorych ſie rádzi chwytamy / y chroniemy: poczćiwość / pożyteczne / y wdzieczne: trzy przećiwne tym / ſromotá / ßkodá / niemiła rzecz. Około tych wßytkich rzeczy / dobry człowiek przyſtoynie ſie ſpráwuie: á zły [nieprzyſtoynie / przeto] grzeßy. A nawiecey około rzeczy miłey: Bo tá y poſpolita ieſt nam z zwierzety / y zá temi rzeczámi wßytkiemi / ktorych ſie chwytamy / chodzi: gdyż poczćiwe / y pożyteczne / ma coś wdziecznego y roſkoßnego w ſobie. Przydam do tego / iż w roſkoßy / y w miłych rzeczách z młodośći / wychowáliſmy ſie / iż bárzo trudno ieſt / roſkoß / namietność z dziećińſtwá nam wpoioną y wlepioną w żywot náß / wykorzenić: [ná tym cnotá należy wßytká / ábyſmy odćináli nieprzyſtoy-

5.

Deiiſdem verò etiã inde manifeſtum eſſe poterit, &c.

Adde quod ab infantia ipſa voluptas.

7. ne y złe roſkoſzy; á pewny krys im zámierzyli.] Nádto / miłemi y niemiłemi rzeczámi ludzie/ ácz iedni mniey/ drudzy wiecey: bo nie iednáko bywamy namietnośćiámi wzruſzeni/ iednák wſzyſcy/ ſwoie ſpráwy miárkuią: myśląc z ſobą / gdy co máią przedśiewźiąć / co w ſobie miłego y niemiłego/ tá ſpráwá ná ktorą ſie zánoſzą/ przynośi: tedyć ſpráwy poczćiwe/ ktore cnotá w ſobie zámyka/ báwią ſie około miłych y niemiłych rzeczy: gdyż do ſpraw ludzkich/ niemáło ná tym należy / w czym ſie przyſtoynie kocháć/ w czym ſie nie kocháć mamy: ták iż náuká tá przedśiewźieta / muśi ſie báwić około miłych y niemiłych rzeczy.

Quin etiã ad regulã voluptatis.

8. Nákoniec/ bárzo trudna rzecz ieſt / opieráć y odeymowáć ſie roſkoſzy/ niżli gniewowi / iáko Herákletus powiedział: ále około trudnych rzeczy náuká y cnotá báwi ſie. [W proſtych bowiem rzeczách y łácnych/ żadney ſztuki y náuki niemáſz / tylko trudnym rzeczom y ſztucznym/ zwykliſmy ſie dziwowáć.] Cokolwiek ſie dobrze kiedy dzieie / lepiey ſie w tym dzieie [co z trudnośćią przychodzi/ iż zálecenia y podziwienia godno ieſt.] Z tey miáry tedy też około roſkoſzy y bolow/ około miłych y niemiłych rzeczy náuká náſzá báwi ſie/ y z ſtrony cnoty obyczáyney / y z ſtrony Rzeczypoſpolitey. Kto bowiem tych / to ieſt miłych y niemiłych rzeczy / dobrze vżywáć dobrym; kto zle / złym bedzie. Do tąd tedy powiedziáło ſie/ iż cnotá zależy ná roſkoſzy/ y niemiłych rzeczách/ z ktorych przyczyn cnotá pochodzi y mnoży ſie: z ktorych ſie pſuie; náwet że około tego báwi ſie/ z czego ſie rodzi [iáko z nałogow dobrych.]

Præterea voluptati repugnare difficile eſt.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału

VKazawſzy/ iż nałogi pochodzą z geſtych ſpraw y vczynkow/ vkázuie/ iáko poznáć dobre nałogi/ y vtwierdzone. Dobre nałogi máią znák ten/ gdy z rádośćią ie czyniemy/ gdy tego nie żáłuiem/ co dobrze vczyniemy: gdy zá tym co kiedy dobrze czyniem/ przychodzi żal/ abo coś nie miłego / tám nałogu w dobrym niemáſz. A ta ieſt przyczyna tego/ iż cnotá zależy na miłych y nie miłych rzeczách. Czego dowodzi czteremá dowodámi z nátury cnoty: á czteremá z ludzkiego przyrodzenia wźiętemi.

Sprawy dobre przed y po nałogu rożne.

Wiedźieć trzebá/ iż vczynki náſze przed doſtániem/ y po doſtániu nałogu / czynią w nas rożne ſkutki. Abowiem gdy ſie przyzwyczáiemy dobrȳ ſpráwom/ chcąc doſtáć w nich nałogu/ z przećiwiamy ſie żądzam nierządnym / do ktorych nas vnośi ſwa wola: co/ iż przećiwko woli ſie dźieie/ bez trudnośći nie może być: ſpráwy tedy te/ gdy ſie im przyzwyczáiamy/ choć ſą dobre/ przynoſzą żal/ y bol: iż znie wálamy przyrodzenie do ſpraw: ale gdy iuż w nich nabędźiem nałogu z weſelem bywáią y z rádośćią/ iż on nałog w przyrodzenie ſie obroćił. Przed nałogiem tedy dobre ſpráwy przychodzą nam z śćieżkośćią/ y z nieiákim bolem: po nałogu gdy iuż nałożem ſie dobrym ſpráwom / przychodzą nam z rádośćią/ y z nieiáką roſkoſzą. Przeto/ gdy po vczynku dobrym/ czuiemy w ſobie nieiáki żal/ y iákoby coś nie miłego/ wiedzmy/ że ieſcze nie mamy nałogu vtwierdzonego w onym vczynku: iáko gdy kto z śćieżkośćią iáłmużnę da: gdy po vczynku miło wiec nam bywa; tám ieſt iuż nałog vtwierdzony: iáko gdy kto rad iáłmużnę dáie/ ma nałog iáłmużny dawánia/ kocha ſie z tego/ gdy iáłmużnę dáie.

Probá cnoty y nie cnoty rádość.

Probá cnoty ieſt/ gdy zá dobremi vczynkámi rádość przychodźi: probá nie cnoty/ gdy zá złemi vczynkámi rádość

chodźi.

chodzi. Gdy się kto chwali/ popełniwszy złość/tám niemaß nikeſá cnoty. Gdy się kto kocha w piáństwie/iuż ma nałog piáństwá/ trzeźwość mu nie miła będzie: záś gdy się kto w trzeźwości kocha/ trzeźwości iuż ma nałog/ piáństwá nie rad widzi.

Cnoty záleżą ná spráwách/y namiętnościách ludzkich. Spráwiedliwość ná spráwách y vczynkách záleży/ oddawáiąc co czyiego iest/ vmowy trzymáiąc/ y contrákty/ ná brániu y oddawániu słuſznym. Záś drugie cnoty/ záwiſty ná namiętnościách/ iáko skromność záleży ná hámowániu się od gniewu. Wstrzymawáłość záleży ná wzgárdzie cielesnych roſkoſzy nieprzyſtoynych/ á ná vkochániu się w przyſtoynych.

Práwodáwcy przywodzą ludzie do cnoty/ przez pochwałę y káránie/ktore ſą miłe/ y nie miłe pobudki. Zapłatá/ y pochwałá cnoty/ iest miła: káránie złości iest nie miłe.

Okoliczności spraw. 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Jáko/ y ktorym ſpoſobem czyni. 4. Kiedy czyni. 5. Kedy y gdźie czyni. 6. Przez co czyni. Pierwſza okoliczność/ personá/ iáko gdy vczony człowiek ktoremu mniey przyſtoy/ vdá się do cze° nieprzyſtoyne°. Wtora rzecz ktorą czyniem/ iáko gdy się kto vdá do piáństwá/ do nierządu ić. Trzećia/ ſpoſob iáko gdy się kto bogáci z vćiſku poddanych/ y ludzkiey ſzkody: gdy kto ſczodrym z cudzeg. Czwarta czás/ czáſu modlitw/ piáństwem się báwić mniey przyſtoi. Piątá/ mieyſce ſtrzelać z rußnice w Kośćiele/ mniey niż ná rynku przyſtoi. Szoſta/ przez co czyni doſtáć vrzędu/ przez cnotę/ ábo przez podárki bárzo rożne rzeczy ſą.

Stoikowie chćieli namiętności zgołá wykorzenić/ y wygłádzić z ludzi. Ariſtoteles záś namiętności pozwala/ ále ſkromnych y miernych: takie dobremu człowiekowi przyſtoią. Nie gniewáć się zgołá/ źle iest: gniewáć się wedle przyczyny/ ná co się gniewáć/ y kiedy przyſtoi/ możemy.

Dobrá/ ktorych ſobie ludźie záwżdy życzą/ troie ſą/ pocżćiwe/ pożyteczne/ y miłe. Miłe dobrá pospolićie ſą/ niż drugie. Bydletá bowiem o pocżćiwym y pożytecznym niewiedzą/ tylko o miłym. Nie dbawoł o drogie kámienie: woli żárno/ w tym roſkoſz ſwoię pokłáda. Cokolwiek iest pocżćiwe/ pożyteczne/ to też iest miło: ále nie idźie zátym/ ábyto co iest miło/ záwżdy miáło być pocżćiwe y pożyteczne.

Złe ktorych się ludźie chronią/ przećiwne ſą. Niepocżćiwe/ ſzkodá/ ból. Ból do zwierząt niemych należy/ gdyż tylko tego ſię nawiecey chronią.

W roſkoſzy wychowáliſmy ſię/ w roſkoſzy żyiemy/ roſkoſz zá námi chodzi: tedyć ſpráwy ludzkie y cnoty ná roſkoſzy/ y bolu záleżą. W roſkoſzy życie przyſtoyniey bywa przyſtoyne: zá námi roſkoſz chodźi/ gdy ſię kochamy w ſpráwách dobrych. Gniew/ zápálczywość iest coś gwáłtownieyſzego/ niżli roſkoſz/ tedyć trudniey oprzeć ſię gniewowi/niżli roſkoſzy/ co opák Heráćletus powiáda. Przyznawam to/iż zápálczywość iest gwáłtownieyſza. Ále do zwyćiężenia nieprzyiaćielá nie ták pátrzyć mamy ná gwałt/ iáko ná okoliczności gwáłtu/gdy nie tylko iest vſilny/ ále y vſtáwiczny/ trwáły/ zdrádliwy/ y chytry/ zákryty: co ſię wßytko náyduie w roſkoſzy. Gniew ieſtći gwáłtowy/ ále nie trwáły/ otworzyſty/ iáſny: przeto trudniey dáć odpor roſkoſzy.

Wſtrzymawáłość ſámá záleży ná miłych y nie miłych rzeczách: gdyż ſámá kocha ſię w roſkoſzách miernych: á bolete w nieprzyſtoynych: tedyć cnoty wßyſtkie nie záleżą ná miłych y nie miłych rzeczách. Odpowiádam ná to/ iż roſkoſz dwoiáka iest/ iedná powßechna/y ogolna: druga w cześći należąca. Roſkoſz powßechna záleży ná miłych y nie miłych rzeczách/ to iest zá kázdą dobrą ſpráwą rádość idźie: roſkoſz poiedynkowa do wſtrzymawałości ſámey należy/ iáko iest roſkoſz w iedzeniu/ y w piciu/ y ktore roſkoſzy do ſmyſłu ćwiczenia przynależą. Ná tych tylko wſtrzymawałość cnotą záleży/ iáko ná poiedynkowych/ ná cześći roſkoſz.

Quinetiã ad regula voluptatis.

Cnoty ieđne ná ſpráwách/ drugie ná namiętnościách záleżą.

Prætereà voluptati repugnare difficile eſt.

Okoliczności spraw ktore ſą.

Namiętności iákie złe/ iákie dobre.

Dobrá pożądane.

Probá cnoty y nie cnoty ták dość.

Złe troiákie.

Roſkoſz przyrodzona.

Gniew gwałtowny.

Wſtrzymawáłość ná roſkoſzy záleży.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Może kto cnotliwym być, choć nie będzie wiedział co iest cnotá.*

II. *Cnotá doſkonáłá, ná vſtáwicznym dobrze czynieniu záleży.*

I. Jeśli kto może dobrze czynić nie wiedzoc co iest cnotá

Dubitaret autẽ quispiam

Ostrzygnienie wątpliwośći.

Atpiłby kto o tym/ cośmy dopiero powiedzieli/ iż spráwiedliwie czyniąc/ spráwiedliwemi: wstrzymawáłe sobie poczynáiąc/ wstrzymawálemi być muśiemy. Bo kto czyni spráwiedliwe rzeczy/ y wstrzymawáłe żyie/ iuż spráwiedliwym iest y wstrzymawálym: iáko ieśli kto według Grámmátyki y Muzyki co czyni/ Grámmátyk y Muzyk muśi być. [Ná to może sie dwoiáko odpowiedzieć: Naprzod że] to nie iest prawdá/ co sie o náukách mowiło. Może kto rzeczy co mowić/choć Gráṁátykiem nie bedzie/bądź to z przygody/ bądź też ták od kogo słyßał mowiąc: á w ten czás dopiero bedzie Grámmátykiem właśnym/ gdy y według Grámmátyki mowić bedzie: y co tákiego vczym/ czego Grámmátyká/ ktorą ma/ vczy. Potym [ná to sie może odpowiedzieć/ iż] podobieńśtwá nie máß żadnego náuk z obyczáymi. Náuki ábo rzemieśtá/ nie máią śáme w sobie doskonáłośći/ ále w vczynie swym [iáko málowánie ma doskonáłość swoią w obrázie/ nie pytamy sie/ iáko málował: ále ieśli obraz piękny.] A co sie według cnoty dzieie/ nie dośyć ná tym/ áby sie iákokolwiek działo/ záczymby sie działo/ spráwiedliwie y wstrzymawále/ ále ten co czyni/ potrzebá áby wiedział/ iáko czyni: naprzod/ ieśli vmieietnie: potym/ ieśli z dobrym rozważeniem/ y rzadnie do końcá prowádzi: potrzecie/ ieśli stały y státeczny iest w tym/ co czyni. Tych trzech rzeczy/ do inßych rzemieśt y náuk nie zwykliśmy potrzebować/ dośyć máią ná śámey vmieietnośći: do cnot vmieietność máło ábo nic nie waży: inße rzeczy dwie wiele waża; owßem wßytko ná nich należy: ábowiem ztąd pochodzi/ że dopiero bedzie spráwiedliwym/ y wstrzymawálym.

Anntg. in arctiora ira sem habet &c.

Summá Rozdźiału

Może kto spráwować ſie cnotliwie choć nie bedźie cnotliwym

II. Cnotá doskonáłá ná vśtáwieczynym dobrze czynieniu zależy

Spráwy tedy cnotliwe y spráwiedliwe sa tákie/ iákie czyni cnotliwy y spráwiedliwy. Nie możemy tego mowić/ áby záraz miał być cnotliwym y spráwiedliwym/ ktory cnotliwe spráwy y spráwiedliwe czyni: lecz ten iest cnotliwym y spráwiedliwym/ ktory státecznie y trwále/ w cnośie y spráwiedliwośći stoiąc/ nábył sobie w dobrych spráwách nałogu. ktory sie spráwuie/ iáko spráwiedliwy y wstrzymawáły/ może czynić rzeczy spráwiedliwe/ y wstrzymieźliwe/ á przedśie może nie być spráwiedliwym/ y wstrzymawáłym. Dámy káiąc tedy rzecz/ mowie: iż człowiek spráwuiąc sie cnotliwie/ y spráwiedliwie/ zstáie sie cnotliwym y spráwiedliwym; ále ten/ ktory sie nie spráwuie cnotliwie [ktory cnotliwych rzeczy nigdy státecznie nie czyni] nie vkázuie podobá/ áby miał być kiedy dobrym y cnotliwym. Jest tákich ludzi wiele/ ktorzy niedbáiąc o to/ áby sie cnotliwie y dobrze spráwowáli/ trzymáią o sobie wiele/ iż sa cnotliwemi/ gdy sie cnot z Philosopiey vcza [vczonych ludzi cnot y dobrych spraw vczących słuchaiąc] ále nie sa: bo sie ták dzieie z niemi/ iáko z choremi/ ktorzy słuchaiąc co Doktor rádzi y roskázuie czynić/ przedśie nie czynią/ áni sie stáráią o to/ áby było

Res igl. turiuſtæ & temperantes dicuntur.

Cnotá ná vczynkách nie ná mowie zależy

Plerique tamen eiſmodi hæc non agant &c.

Rożność rzemieśt od cnot.

czyniono:

czyniono; dla czego/ iáko ći do zdrowia nie przychodzą/ gdy sie ták leczą: ták też ći nie przychodzą do cnot/ ktorzy sie ták w cnotách báwią/ słuchaiąc ich/ mowiąc pięknie o nich/ á nie spráwuiąc sie cnotliwie.

Przestrogi.

Summá Rozdźiału.

VCzy/ iż káżdy może być cnotliwy/ choć wie/ ábo niewie/ co iest cnotá/ byle iedno sie cnotliwie rządźił. Jedni z nałogu cnotliwemi są: drudzy czyniąc cnotliwe rzeczy nałogu/ cnot dostáią przez wybor/ y trwáłość.

Może kto spráwować sie cnotliwie choć nie będźie cnotliwym

Powiedźieliśmy/ iż nałogi są przyczyną spraw cnotliwych/ y ták káżdy zstáie sie cnotliwym/ gdy sie vstáwicznie cnotliwie spráwuie: przećiwko temu mogłby ktorzecz/ że to nie może być/ pierwey potrzebá cnotliwym być/ toż cnotliwie ná świećie żyć. Bo żaden nie może málować/ áż będźie málárzem/ żaden nie może domu budować/ áż będźie ćieślą/ żaden nie może śpiewáć grzecznie/ áż będźie muzykiem/ ták o inszych rzemieslach rozumieć trzebá. Jeśliż to bywa w rzemieslách/ iż musi pierwey káżdy rzemieslo vmieć/ niżli według rzemieslá robic/ tedyć toż będźie w cnotách/ iż nie może żaden cnotliwie żyć/ áż będźie miał nałog cnoty/ áż będźie cnotliwy. A nie to cnotliwy/ kto raz co vczyni cnotliwe/ ále ktory státecznie y záwżdy cnotliwie sierządźi. Odpowiáda ná to dwoiáko Aristoteles: Naprzod nie pozwaláiąc tego/ áby kto nie mogł málować/ áż málárzem będźie. Może grzecznie kto málować/ choć málárzem nie będźie; bądź z dowćipu przyrodzonego/ bądź/ iż widźi iáko drudzy máluią. Wiele chłopow ná wśi iest/ co sie ćieślestwá nie vczyli/ nie są ćieślámi/ á przećie sobie dom vrobią: wiele iest ludźi ktorzy nie są Doktorámi/ áni sie lekárskiey náuki vczyli/ á przećie ludźi wywodzą z ćiężkich chorob. Powtore nie przyznawa miedzy rzemiesły/ y cnotámi podobieństwá. Może być rzemieslnik zły człowiek/ á przećie może dobrze málować: cnotliwy człowiek nie może/ iedno dobrym człowiekiem być/ áby sie cnotliwie rządźił. Druga/ rzemieslá wszelkie ná vmieniu wiecey zależą/ áby rzemieslnik vmiał rzemieslo swoie. Cnoty zależą wiecey ná czynieniu/ niż ná vmieniu. Nie ten cnotliwy ktory pięknie dyscuruie/ y mowi o cnoćie: ále ktory cnotliwe rzeczy czyni.

Jáko bez wiedzenia co iest cnotá/ może być káżdy cnotliwym.

Nie mowie tego/ áby dobry y cnotliwy człowiek/ nie miał sie do tego mieć żeby wiedźiał/ co iest cnotá: może sie do tego mieć: ale to mowie/ iż człowiek może cnotliwym być/ y cnotliwie sie rządźić: choć niewie co iest cnotá/ przez sáme pobudki przyrodzenia. Są bowiem w nas iskierki cnoty od przyrodzenia wlepione/ ktore gdy chcemy/ y státeczną wolą mamy/ mogą sie ná wielki płomień wydać. Człowiek máiąc rozum/ y baczenie/ wie co przystoi/ co nie przystoi/ co słusznie czynić/ czego niechać. A to pobudka zowie.

Może tedy człowiek/ choć nie będźie ieszcze cnotliwym/ cnotliwe rzeczy czynić: y choć dostánie nałogu/ może dopiro doskonále cnotliwym być. Cnotliwie sie rządźić/ nie máiąc nałogu cnoty/ iest zdobywać sie ná doskonáłą cnotę. Cnotliwe rzeczy czynić/ máiąc nałog cnoty/ iest prawdźiwey doskonáłośći swey vżywáć.

Rożność spráw iest/ przed nałogiem/ y po nałogu.

Rożność tedy spraw iest/ przed nałogiem/ y po nałogu. Przed nałogiem spráwy dobrze przywodzą nas do doskonáłośći cnot; gdy rozmyślnie/ często/ státecznie/ czyniemy dobrze/ zstáiemy sie cnotliwemi. Po nałogu spráwy dobrze/ vżywánie cnoty doskonáłey máią.

Rożność cnotliwego rządzenia od cnotliwych

Inßa rzecz iest cnotliwie sie rządźić: inßa cnotliwym być: cnotliwe rzeczy czynić może/ choć cnoty nałogu nie ma: cnotliwy kto iest/ iuż nałog cnoty ma vgruntowáney w sobie/ przez vstáwiczne cnotliwe spráwy.

Do cnoty doskonáłey vstáwiczność należy.

Aby kto był mian cnotliwym/ nie dosyć mu iest/ gdy raz ábo dwá vczyni/ co cnotliwego: ále potrzebá/ áby vstáwicznie cnotliwie sie spráwował: żadney sie złey spráwy znáczney nie dopuścił/ ktoraby miáłá o raz wßystkę iego cnotę zmázać.

Cnotá ná czynieniu záleży.

Wiedźieć co iest cnotá/ pięknie o cnoćie mowić/ vczyć sie iey od zacnych Philosophow we Włoßech/ we Francicy/ y

w inßych cudzych ziemiach nie czyni cnotliwego człowieká: áni to/ gdy ʃie kto vrodźi ßlachcicem; ale to ʃamo/ gdy kto ʃie vſtawicznie cnotliwie ſprawuie.

Chełpá cnoty nie czyni cnotliwym.

Nayduią ʃie tácy y v nas/ co glupie mowią/ chełpiąc ʃię z cnoty. Wiem ia co ieſt cnotá/ vczyłem ʃię iey doma/ y w cudzych kráiach/ vmiem o niey lepiey porozdźieć/ niżli kto. Glupi/ nie dla tego cnotliwym ieſteś że wieß co ieſt cnota/ ale teſli ʃie vſtawicznie przyſłoynie/ cnotliwie ſpráwuieß.

Summa tedy tey nauki/ niech będźie. Człowiek może co cnotliwego czynić/ choć nie będzie cnotliwym/ to ieſt/ choć nie będźie miał nałogu cnoty. Za czeſtym y vſtawicznym rządzeniem ʃię cnotliwie zſtáwámi ʃię cnotliwemi. Choć kto niewie co ieſt cnota/ może ʃię cnotliwie ſprawować. Cnotá na ſámym dobrym czynieniu záleży/ nie na pięknym o cnocie mowieniu/ nie na vmiełtności/ nie na ßlachectwie.

Punktá náuki tego rozdźiału.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Co ieſt namiętność, władza, nałog.*
II. *Cnoty nie ſą namiętnościámi, áni władzámi: ále nałogiem.*

Post hæc autè quid ſit virtus conſiderándum.

I. Co ieſt namiętność. Co ieſt władza. Co ieſt nałog.

SO tym vważáć mamy/ co ieſt cnotá. W duſzy náßey trzy ſą rzeczy: Namiętność/ władza/ nałog: iedná rzecz z tych: muſi być cnotá. Namiętność zowię chęć do czego/ gniew/ zapáleczywość/ boiaźń/ vfność/ zazdrość/ rádość/ przyiaźń/ nienawiść/ teſkność/ zawiść/ miłoſierdzie/ náwet wßytkie te rzeczy/ zá ktoremi roſkoß y bol chodźi. Władze záś rozumiemy/ przez ktore ieſteſmy potężni y ſkłonni do przyięćia tych namiętnośći/ przez ktore możem frásować ſię/ gniewáć/ żal/ rádość ić. mieć. Nałogi záś zowiemy/ przez ktore te w ſobie namiętnośći okázuiemy niedoſkonále/ ábo doſkonále/ ábo mierneiáko gdy ſię kto nie bárzo, ábo zbytnie gniewa/ ten nałog gniewu będzie/ niedoſkonały/ zły. [Bo coś w nim niedoſtáie ábo zbywa:] ieſli záś gniewamy ſię miernie/ ten nałog gniewu dobry ieſt y doſkonały. ták mamy rozumieć porządkiem o inßych namiętnośćiách.

II. Cnoty nie ſą namiętnośćiámi 1. 2. 3. 4.

Namiętności tedy nie ſą cnotámi y niecnotámi. Dla namiętności nie zowią nas dobremi ábo złemi/ ále dla cnoty y niecnoty zſtáiemy ſię dobremi/ ábo złemi/ [tedy cnoty nie ſą namiętnośći.] Namiętności [powßechnie wźięte] nie czynią pochwały/ áni nagány: nie chwalemy bowiem tego ktory ſię boi/ ábo gniewa/ áni gániemy zgołá: ále ktory pewnym ſpoſobem gniewa ſię y boi ſię. Ale dla cnot y złośći/ odnośiemy chwałe y nágáne. [A ták cnoty nie ſą namiętnośćiámi.] Cnoty ſą z rozmyſłu/ ábo nie bez rozmyſłu. [Muſim ſię bowiem námyśláć/ przez ktore śrzodki mamy przyść do końcá ſpraw náßych.] Ale namiętności ná nas przychodzą bez rozmyſłu: bo częſtokroć przychodzą nád wolą náßę/ nie możem ſię im żadną miárą odiąć/ iáko gniewamy ſię/ boiemy ſię bez rozmyſłu/ choć czáſem niechcemy. Do tego/ namiętności wzruſzáią y przeymuią nas: cnoty záś nie wzruſzáią/ ále ſpoſobnemi do ſpraw czynią/ pokoy vmyſłowi ſprawuią: dla czego cnoty nie ſą namiętnośćiámi.

Affectus igitur neque ipſæ virtutes, neq; ipſa vicia ſunt

Dla tego

Propterea neq; facultates & potentiæ.

Si ergò virtutes, neq; affectus, neq; facultates ſunt. &c.

Do ſprawy ludzkich trzy rzeczy potrzebne

Do woli przynależą te trzy rzeczy. Co ieſt namiętność.

Co ieſt władza.

Co ieſt nałog.

Dla tego też cnoty nie ſą władzámi/ áni potężnośćiámi. Władze ktorekolwiek mamy do dobrego ábo złego; nie czynią nas dobremi/ ábo złemi: nie ſą przyczyną/ áby nas chwalono/ ábo gánieno: bo nie chwali nas nikt dla tego/ iż możemy co dobrego czynić: ále kiedy dobrze czyniemy. [A cnoty czynią nas dobremi/ y ſą przyczyna chwały: iáko też złości czynią złemi/ y ſą przyczyna nagány: cnoty tedy nie mogą być władzámi/ áni potężnośćiámi.] Nádto/ władza dobrego czynienia mamy z przyrodzenia/ y wßeláką potężność: że czyniemy dobrze/ mamy to z zwyczáiu/ nie z przyrodzenia/ iákoſmy wyżßey powiedzieli/ iż ſie nie rodziemy z cnotą. [A ták cnoty y niecnoty/ nie mogą być władzámi y potężnośćiámi.] Ponieważ cnoty y złości nie mogą być władzámi/ áni namietnośćiámi/ zoſtáie to nam/ iż muſzą być nałogámi. Co tedy ma cnotá zá rodzay/ y pod czym ſie zámyka/ ták niech będzie powiedziano.

Propterea neq; facultates & potentiæ.

Punkt náuki tego rozdziału.

Cnoty y złości nie ſą władzámi.

Si ergò virtutes, neq; affectus, neq; facultates ſunt. &c.

Cnoty ſą nałogámi iáko y złości.

Post hæc autè quid ſit virtus conſiderá dum.

Przeſtrogi.

Szukáiąc przez coby miał opiſáć cnoty/ przed ſie bierze trzy rzeczy/ do ſpraw ludzkich potocznych należące: Namietność/ Potężność/ Nałog. Mowie do ſpraw ludzkich potocznych/ vważáiąc duße/ ile ieſt przyczyna vczynkow/ y ſpraw ludzkich. Bo vważaiąc duße powßechnie/ wiele inßych rzeczy nayduią ſie w dußy/ okrom trzech/ iáko rozmaite concepty y kßtałty rzeczy rozumiálnych/ y inße.

Do ſpraw ludzkich trzy rzeczy potrzebne

Te trzy rzeczy náyduią ſie w tey cześći dußy/ ktora rozumowi poſłußna ieſt/ nazwaliſmy ią wyżßey/ Wolą.

Do woli przynależą te trzy rzeczy.

Gdy co dobrego na wola przypádnie/ gdy ſie czego záchce człowiekowi/ wola wzrußa ſie/ to ták/ to owák dla onego dobrego/ á to wzrußenie zowie namietnością/ porywczością/ affektem.

Co ieſt namietność.

Affectus igitur neque ipſæ virtutes, neq; ipſa vicia ſunt

Ta wola nie mogłáby być wzrußona do dobrego/ bądź prawdźiwego/ bądź mniemánego/ kiedyby nie była ſkłonna/ nie miáłá mocy z przyrodzenia/ do wypełnienia ſwey chęći. A to władza/ potężnością/ ſkłonnością/ z przyrodzenia dáno/ zowie/ przez ktorą one náße wzrußaną wolą/ poſtanowieniem dobrym przywodźiemy do ſkutku/ y wypełniamy ią.

Co ieſt władza.

Z wypełnienia tego/ gdy będzie częſte y geſte/ rodzi ſie nałog y z wyczay/ ták iż ſie oney rzeczy ktorąſmy przed ſie wźieli/ nałożemy. co nałogiem/ zwyczáiem zowiemy/ ktory ſie zſtáie z geſtych/ vſtáwicznych ſpraw. Ten nałog może być

Co ieſt nałog.

wietßy ábo mnieyßy/ według tego iáko oná ſprawá często/ ábo rzadko będźie do ſkutku przywodzona.

Wola tá dźieli ſie ná dwie cześći. Náżadza ábo chęć/ y ná gniew ábo niechęć. Przez pierwßą co vznamy dobrego/ wypełnić prágniemy. Przez wtorą/ wßelkie przeßkody do wypełnienia przedſiewźietey ſprawy oddalamy ná ſtronę/ áby nic nie wadźiło przedśiewźięciu náßemu. Bo nie doſyć ieſt mieć ſkłonność do wypełnienia czego/ ále potrzeba też oddalić/ to co ßkodźi wypełnieniu temu.

Woli rozdźiał.

W tych obu cześćiach woli náßey/ náyduią ſie namietności/ porywczości/ ábo affekty rozmaite. W chęći nayduią ſie namietności wßelákie/ ktore pochodzą z przyczyny pożądania dobrego/ a vchronienia ſie złego. Abowiem iáko ſkoro co dobrym być oſądźiemy/ ono záraz w nas chęć wzrußa/ y v onegó dobra vpátrzonegó czyni ſie namietność/ miłość. Bo to miłuiemy y lubiemy/ co dobrym widźiemy. Záś gdy co złym oſądźiemy/ czyni w nas przećiwną namietność/ Nienawiść/ bo każdy złego nie rad widźi.

Do chęći przynależące namietności 6.

Potym nie doſyć ieſt/ gdy co oſądźim dobrym/ ále oná chęć wzrußa ſie wyżßey ku doſtániu dobrá te°/ záczym ieſt przyczyną drugiey namietności/ prágnienia: ktoremu złym przećiwne ieſt chronienie.

Przed doſtániem teſkność.

Po doſtániu záś dobrá vpátrzonego/ wzbudza ſie w nas namietność/ radość:

Po doſtániu rádość.

ktorey ieſt we złym przećiwnym ſmutek y fráſunek. A ták mamy ßeść namietnośći/ ſmutek/ fráſunek/ prágnienie/ chronienie/ miłość/ nienawiść/ ktore ſie náyduią w chęći.

Po niechęći namietnośći przynáleżące. 5.

W niechęći náyduią ſie przez namietnośći: kiedy wola widźi rowną przeßkodę/ do nábjćia rzeczj pożądáney/ wzbudza ſie nádźieiá: ktorey przećiwna ieſt roſpácz ſtrácenie nádźieie. Kiedy do tegoż dobrá doſtánia/ nágadza ſie nie máła przeßkodá/ á wola ma ſie vśilnie ku odprzątnieniu/ wzbudza ſie śmiáłość/ kiedy ſie nie śmie pokuśić o doſtánie iey/ wzbudza ſie boiaźń: kiedy też przeßkodá trudna/ y wielka ku odprzątnieniu/ tuż iuż przed oczymá ſtoi/ wzbudza ſie namietność/ ginew/ zápálczywość.

Wszytkie namietnośći do pierwszych ſie śćiągáią.

Więcey ieſt namietnośći/ niż ſie wyliczyły/ iednák inße pod temi mogą ſie iákokolweek zámknąć. Jáko wſtyd/ vfność/ zazdrość/ zawiść/ miłośierdźie/ y inße.

Jáko namietnośći godne pochwały.

Zda mi ſie/ iż niektore porywczośći y namietnośći/ godne ſą chwały/ iáko wſtyd: niektore gáńby/ iáko niewſtyd: á tu vczy Ariſtoteles/ iż namietnośći nie mogą być chwalone/ y gánione. Odpowiádam ná to: Jż namietnośći godne chwały/ ktore ſą mierne. Gdy ſie kto wſtyda/ czego ſie przyſtoi/ y kiedy wſtydáć/ wſtyd/ cnotá/ ieſt pochwały godna: gdy ſie kto wſtyda/ czego nie potrzebá ſie wſtydáć/ y gdźie nieprzyſtoy wſtyd/ nágány godny ieſt táki.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Cnotá czyni ſáme rzecz dobrą, y iey ſpráwy doſkonáłe.*
II. *Cnotá w mierze y śrzodku ſtoi: według náſzego ſzácunku.*
III. *Nie káżde namietnośći máią śrzodek.*

I. Cnotá czyni rzecz dobrą ſámę y ſpráwy iey doſkonáłe

NIe doſyć ná tym wiedzieć/ iż cnotá ieſt nałog/ ále iáki nałog ieſt cnotá/ potrzebá wynáleść [co z właſnośći iego może być.] Mowiemy tedy/ iż káżda cnotá [á bierzem tu ßeroko cnotę w iákieykolwiek rzeczy] tę ma właſność. Naprzod/ iż dobrze ſnáżną rzecz czyni/ w ktorey ſie náyduie: Potym ieſt przyczyną/ áby ſpráwá/ ktora od niey pochodzi/ byłá doſkonáła. Ná przykład: cnotá oká/ czyni oko iáſne/ piękne/ doſkonáłe: Nádto czyni wzrok doſkonáły: ták że cnotá końſka czyni/ áby koń był dobry/ ochotny/ mężny: do tego bieg iego prędki/ krzepki/ y do noßenia ieźdźcá ſwego/ y do ſtrzymánia nieprzyiaćielá ſpoſobnego. Co iż ſie to náyduie we wßytkich rzeczách/ záprawdę też ludzka cnotá będzie nałogiem/ przez ktorey człowiek/ y zſtáie ſie dobrym/ y powinność ſwoię dobrze y przyſtoynie odpráwuiącym [to ieſt człowiek przez cnotę/ y człowiekiem doſkonáłym ieſt/ y dobre ſpráwy czyni.] Jákby to mogło być/ powiedzieliſmy iuż [gdyſmy vkázowáli zgrubá/ iż cnotá záśiádła w śrzodku ábo w mierze] co może być ieſcze iáſniey/ gdy będziem vwáżáć iſtotę/ y przyrodzenie cnoty.

Oportet autem vt nõ ſolùm dicamus virtutem habitum eſſe.

II. Cnotá w mierze y w śrzodku ſtoi.

[Jákim ſpoſobem cnotá w mierze ſtoi y w śrzodku/ co ſie powiedziáło wyżßey/ teraz dołożniey powiedzieć trzebá.] W káżdey rzeczy ſążeniſtey/ y ktora może ſie ná kęſy ſwoie dzielić/ możemy wźiąć część/ y máłą/ y wielką/ możem też mieć rowną: á to/ ábo właſnie/ względem ſámey rzeczy/ ábo [niewłaſnie/ ále] względem nas [że ták rozumiemy] A rowna rzecz miedzy zbytkiem y niedo-

In omni igitur re continua ac diuiſibili.

ſtátkiem

ſtátkiem śrzodek trzyma. Srzodek zás rzeczy zowie / ktory rownie odległ od obu pobocznych gránic / táki ieden / y iednáki iest v wſzytkich rzeczy. Drugi śrzodek iest według nas [y meiákiego ſzácunku podobieńſtwá / rzecz ſáma odległ / coś mniey ábo wiecey od obu pobokow / iednák według náſzego ſzácunku nie odległy.] Jáki śrzodek nie ieden y iednáki v wſzytkich ludzi iest. Srzodek ſámey rzeczy iest: Ná przykład: Jeſli bedzie wiele dzieśieć / á dwá málo: Srzodek tego możemy wźiąć / ſześć. Bo żárownie w ſześći liczbá przewyżſza y niedoſtáie. [Bo iáko ſześć prześiągło dwiemá czterech / ták też nie dośiąga dzieśiątego czteremá] Abowiem dzieśieć wietſze iest niż ſześć czteremá: á ſześć wietſze iest czteremá niż dwá. Ten śrzodek iest názwány Rách mistrzſki [wedle ſámey rzeczy prawdziwie / śrzodek do iednego poboku / nie bedąc wietſzy niż do drugiego.] Srzodek wedle ſzácunku náſzego / nie wedle ſámey rzeczy iest [iáko gdy rzeke: Sześć iest we śrzodku / miedzy czwartym á dzieśiątym / ták mierząc: Sześć zámyka w ſobie cztery / y puł czterech; tákże też dziewieć zámyka w ſobie ſześć y puł ſześći; ták iż iáki ma ſzácunek ſześc do czterech / táki ma też dziewieć do ſześći: y dla tego ſześć rzeczono iest śrzodkiem miedzy czteremá / y dziewiąćia. Co w ſámey rzeczy nierownie iest w śrzodku od obu pobokow / ále tylko wedle ſzácunku náſzego / wedla nas. Day my to / y dzieśieć bedzie wiele / dwie málo: nie idzie zá tym / ábyſmy mieli śrzodek brać ſześć. [Dzieśiec bochenkow chlebá / ná iednego człowieká wiele / dwá málo / nie idzie zá tym / áby ſześc było doſyć / iż ſześć śrzodkiem iest miedzy dzieśiąćia / y dwiemá.] Bo ták iednemu / by wiele drugiemu málo było. Milonowi páſſownikowi dużemu máłoby było [ſześć bochenkow] gdyż według dużośći ſwoiey zie wiecey: zás ſześć ná chłopie máłe wieleby było; gdyż ten dopiro poczyna chłopem być / nie zmoże ták wiele. Toż rozumiey o zawodnikách / y o páſſownikách: [wietſze ma być iadło dáne páſſownikowi / y zawodnikowi ćwikowi / niżli nowakowi.] Ták tedy káżdy vmieietność y náuke máiąc / zbytku y niedoſtátku ſtrzegąc ſie / śrzodku ſzuka y wybiera: á śrzodek nie rzeczy ſámey / ále ile według nas / śrzodkiem iest. Co ieſli káżda vmieietność / y náuká / y rzemieſło / pátrzy ná śrzodek / do niego ſwoie ſprawy rychtuie / ták dobrze ſztuke wyprawi ſwoie / że iey nic / áni przydáć / áni viąc nie możemy: iákoby zbytek / y niedoſtátek / to co ſie dobrze dzieie / pſował / á miárá wcále zachowywálá. Jeſli tedy / mowie / káżda náuká y rzemieſło / lepiey odprawuie ſztuki ſwoie / ogladáiąc ſie ná miáre y srzodek: á cnotá iest dáleko doſkonálſza / niż rzemieſło / y lepſza: iáko też ſámo przyrodzenie: zátym poydzie / iż cnotá dáleko wiecey ma pátrzyc ſwego śrzodku / y dzierżeć ſie go [z ktorego iák znácznie wykroczy / nie może być cnotá.] A mowie to o cnoćie obyczáyney [nie o cnocie rozumney / iáko iest mądrość / ktora im wie-

Srzodek dwoiáki wedle rzeczy / y wedlug nas.

Wſzytkie namiętności do wſzych ſie ſżiągáią.

Jáko namiętności godne pochwały.

Oportet autem vt nõ ſolùm dicamus virtutem habitum eſſe.

In igitur vnuſquiſque ſcientiæ alicuius participeps /

In omni igitur re continua ac diuiſibili.

cey śrzodek przechodzi/ tym wiecey doskonálßá iest.] Tá bowiem cnotá [obyczáyna] báwi sie około namietnośći y ſpraw ludzkich/ w ktorych zbytek licho/ y śrzodek iest: iáko gdyby kto sie lekał/ ábo záś nie bał sie/ gdyby kto co rad widział/ ábo nienawidział; gdyby sie gniewał/ miał miłośierdzie/ rádował sie/ frásował sie wiecey/ ábomniey [niż trzebá] zleby to czynił: Abowiem mamy to wßytko czynić/ gdy przyſtoi dla czego/ przeciw komu/ z iákiey przyczyny/ y iáko potrzebá to czynić/ śrzodek iest y miárá bárzo dobrá. Ták czynić/ cnotá iest doſkonáła. Tákże też w ſpráwách iest zbytek/ niedoſtátek/ y śrzodek w zbytku y w vbliżeniu spraw ludzkich/ iáko y w namietnośći ſa ſkutki złe/ y nagány godne: śrzodek tylo ſam pochwały godzien/ z ktorego pochodzą nalepßе y nadoſkonálßе ſpráwy. Cnotá tedy nic inßego nie ieſt/ iedno śrzodek y miárá/ ponieważ zawżdy śrzodku vpátruie y miáry. Nádto/ co czynienia niemálo ieſt ſpoſobow/ á práwie nieprzeliczonych: dobrze czynić nie możemy/ iedno iednym y pewnym ſpoſobem. Co widząc Pithágoryey/ niezliczone ſpoſoby powiedáli być złośći/ błędu y niecnoty: á zliczone ſpoſoby/ dobroći y cnoty: owßem ieden iest ſpoſob cnoty/ śrzodek ábo miárá. Dla czego trudna rzecz iest dobrze czynić/ á bárzo łatwia zle czynić. Łácno iest nie tráfić do celu/ ále w cel vgodzic trudno. Dla czego niedoſtátek y zbytek złośći iest: śrzodek cnoty y miárá: Bo

Dobry iednáko záwżdy będzie dobrem,
Zły niezliczonym zle czyni ſpoſobem.

Hæc enim circa affectus & actiones verſatur, &c.

Cnotá tedy [zamykáiąc rzecz/ mowie] iest nałog rozmyślny/ záleżący ná śrzodku/ wedle nas [nie wedle rzeczy ſámych] ktory vpátruie rozum człowieká bácznego. Śrzodek iest miedzy dwiemá pobokámi wyſtępkámi/ z iedney ſtrony zbytku/ z drugiey niedoſtátku: dla tego/ iż wyſtępki iedne/ máią coś nedoſtátniego/ coby potrzebá było; drugie coś zbytniego/ y w namietnośćiách y ſpráwách ludzkich. A cnotá śrzodek vpátruie y wybiera. Według nátury y iſtoty ſwoiey/ cnotá iest śrzodek/ ile ſtoi miedzy dwiemá pobokámi wyſtępnemi] ile ſie tknie lepßego [y że ſie cnotá ſpiera o bok zniecnotą] cnotá pobokiem iest [ále niewyſtępnym.]

Virtus igitur eſt habitus electivus, &c.

Nie może ſie náydować w káżdey namietnośći/ áni w káżdey ſpráwie śrzodek: Abowiem ſą niektore namietnośći/ ktore ſámym imieniem złość znácza; iáko niechęć/ niewſtyd/ zazdrość: tákże też ſpráwy/ táko złodzieyſtwo/ cudzołoſtwo/ mężoboyſtwo. Wßytkie te/ y tákiem podobne ſpráwy y namietnośći/ ſamy przez ſie ſą záwżdy złe: niemáß w nich poboku zbytku/ niedoſtátku/ áni śrzodku. W tákich żaden/ żadnym ſpoſobem dobrze poſtąpić nie może/ ále iákokolwiek ſie ich imie/ muſi bárzo grzeßyć záwżdy. Nie możem ták mowić/ áby ten miał być dobrym/ ktory w miáre cudzołoży/ złym ktory zbytnie/ tákimkolwiek ſpoſobem krádnie/ choć w miá-

Nequeamen omnis actio, omnis affectus mediocritatē admittit, &c.

re/ choć

re/ choć wedle czásu/ wedle mieysca/ y z persona przystoyna zle zgołá záwżdy czym: w tákich rzeczách nie náyduie sie przystoyność: ále skoro sie czego z tych wyliczonych rzeczy dopusci/ záraz grubie grzeßy. Własnieby sie to ták działo/ iákoby kto w niesprawiedliwości/ w nikczemności/ w niewstrzymawálości miárę/ zbytek/ y niedostátek kładł: Tym sposobem bowiem zbytkowi y niedostátkowi stánowiłby miárę/ y zbytkowi zbytek/ niedostátkowi niedostátek inßy wymyślał y czynił. Jáko Wstrzymawálość y Meństwo nie ma żadnego zbytku ábo niedostátku/ dla tego/ iż sam śrzodek Wstrzymawálość y Meństwo iest [iáko dobro/ ktoremu nie może nic viáć/ áni przydáć] ták też w tych namietnościách y sprawách złych/ nie może być miárá/ áni zbytek/ áni niedostátek/ ále iakokolwiek będą popełnione/ grzechy są. Zgołá nád zbytek niemáß drugiego zbytku/ iáko poboku: nád niedostátek niemáß drugiego niedostátku/ iáko poboku.

Hæc enim circa affectus & actiones versatur, &c.

Præterea peccare multis modis possumus, &c.

Przestrogi.

Zbytek y niedostátek zły.

NAmietności y sprawy ludzkie/ w ktorych cnota okrawki zle odmiata/ są nieiákim sposobem rozdzielne/ náyduie sie w nich coś więtßego niż trzebá/ coś mnieyßego/ y coś śrzedniego/ w czym cnota zásiadłá. A ono coś więtßego y mnieyßego/ niż potrzebá odmiáta: ták iż cnotá iest coś śrzedniego miedzy dwiema kráiámi pobocznemi/ z ktorych ieden iest zbytek/ drugi niedostátek: iáko gniew zbyteni/ nie iest cnotá: lichy gniew/ ábo żaden/ nie gniewać sie/ zgołá nie iest cnotá: gniew iáko przystoi/ o co przystoi/ iák długo/ dla czego/ słußna rzecz iest/ gniewać sie iest śrzodek miedzy pierwßemi gniewy/ dla czego też cnotą iest.

Virtus igitur est habitus electivus, &c.

Śrzodek dwoiáki.

Śrzodek dwoiáki iest. Jeden według rzeczy sámey/ ktory od obu kraiow równo leży/ iáko miedzy pięćią trzeći śrzedni iest. Taki śrzodek Rachmistrzski iest: Drugi śrzodek iest według nas/ y baczenia nászego/ ktory nierownie rzeczą sámą odległi od obu kraiow/ ale według ßacunku naßego y rozsądku: iáko gniew wielki/ gdy sie o wielką rzecz gniewamy/ śrzodkiem iest: gniew máły według małego występku/ śrzodkiem iest. Nieżby mały gniew y wielki gniew/ w równi leżał/ od kráiw swoich w rzeczy sámey. Bo sáme słowá/ wiele/ máło/ vkázuią coś nie rownego: ále iż my ták rozumiemy przystoyną rzecz być/ y potrzebną/ o wielki występek bárzo; o máły/ nie bárzo sie gniewać.

Neque tamen omnis actio, omnis affectus mediocritatẽ admittit, &c.

Śrzodek ná pochwale zá. wiść.

Śrzodek w sprawách ludzkich záwiść ná pochwale/ gdy iákey sprawy nie możemy zgánić: iáko rzemieślnik gdy co dobrze vrobi/ pospolićie mowiemy: iż tey robocie y ßtuce/ nie może nic przydáć/ áni viáć/ niemáß w niey żadnego zbytku/ áni niedostátku/ ktoryby ią miał zgánić: ále iest położoná w śrzodku/ ktory żadney nagany nie ma: Jáko gdy widzimy obraz dobrze vmalowany/ mowiemy: iż mu nie trzebá nic przydáć/ czegoby niedostawało/ ábo viáć/ coby zbywało/ ale ma swoie tákę ozdobę/ ktora záwżdy chwały godną; á to iest śrzodek y miárá onego obrazu.

Cnotá do ßkonálßa nád rzemieslo.

Cnotá z nátura zgadza sie/ bo iednáko w sprawách swych postępuią/ do dobrego záwżdy końcá mierząc. Cnotá doskonalßa niżli Rzemieslo. Cnotá iáko y Nátura záwżdy dobrze sprawy czyni/ nie skłaniáiąc sie nigdy do złych: á rzemieslo czásem zle rzeczy czyni. Druga/ rzemieslo náśladuiąc natury/ y sámey cnoty poślednieyße iest/ niż cnotá: Bo ktokogo náśladuie/ záwżdy iest mniey doskonały/ niżli ow co mkogo.

Rzemieslo iáko śrzodek trzyma nie zbytek.

Rzemieślnikow miernych/ zá nic sobie ważemy/ wyniosłych prágniemy: tedyć rzemieslo nie záleży ná mierności. Odpowiádam ná to: Prawdá iest/ iż co nálepßego kráwcá prágniemy/ co nalepßego

go Doktorá chwalemy. A ten krawiec nalepßy ieſt / ktory vgodźić vmie káżdemu w rzemieſle ſwoim: Doktor nálepßy ktory chorego narychley chorobę pozna: y vleczy / ábo powie że ták chorobá nie może być vleczoná. A ten ieſt nalepßy śrzodek v rzemieſlnikow / ktorego pośpolici rzemieſlnicy nie záwße dochodzą. Mowię tedy / iż rzemieſło zależy ná wymoſtości dobrá / to ieſt / ná doſkonałości / iednák tá doſkonałość śrzodek táki trzyma / ktoremu ani przydáć / ani vięć co może / ale záwżdy chwały godźien. Śrzodek ma ſwoie ßerokość záwżdy pochwały godną / y ten kto w nie vgodźi / chwały godźien: ále gdy właſnie w śrzodek ßerokości trafi / wietßey chwały godźien iáko doſkonálßy. W dobrym iż wiecey kto lepßy / tym doſkonálßy y lepßy ieſt.

Dobrym trudna rzecz być.

Łacniey złym być / bárzo trudno dobrym: iż dobroći ieden ſpoſob ieſt / złości niezliczone. Przypátrz ſię ſtrzelcom / ktorzy ieden ſpoſob tylko máią trafienia w cel / vgodźić wznák poſtánowiony / ktory tylko ieden ieſt: do nie trafienia w cel wiele ſpoſobow ieſt: ná dół tyśiąckroć inaczey chybić może / wzgorę tákże / w boki obu tákże / niezliczone ſą mieyſcá chybienia / gdźie celu niemáß. Tákże też łacno ieſt złym być / gdyż wiele ſpoſobow może człowiek być złym: bárzo trudna rzecz dobrym być / ponieważ ſprawom ludzkim poſtanowiony ieſt śrzodek y miará / w ktory vgodźić trudno ieſt. Jáko też gładkości ieden ſpoſob ieſt / nie gładkości niezliczone ſpoſoby. Do gładkości potrzebá mieć wßytkie członki doſkonałe / zgadzáiące ſię w pewney y przyſtoyney mierze y śrzodku z ſobą: co ználeść trudno. Aby kto był ßpetny doſyć ieſt / gdy będźie ná iednym członku ßwánkował: iáko gdy kto ma nos wielki / iuż ßpetny ieſt: choćby inße członki rowne miał: gdy kto ma świdrowáte oko / gdy kto ma nogę krzywą / gdy kto ma czoło przećiągłe nie gładki ieſt: ábo gdy kto ma iáki członek inßy z miary ſwey / od drugich wykroczony / doſyć ieſt do vczynienia ßpetnym. Przeto ſię nie dźiwuy / iż człowiek dobry ná świecie rzadki: á złych wßędźie pełno: bo trudna rzecz ieſt w śrzodek trafić ſprawą / á chybić łácna.

Cnoty trzebá ſię vczyć y ßlachćicom.

Tu obacz głupią chlubę ludzką / ktorą rzyvrodziwßy ſię ßlachćicámi / rozumieią aby byli záraz dobrzy y cnotliwi / áno cnoty / iáko bárzo trudney rzeczy / potrzebá ſię pilno vczyć. Jáko ſię nie rodźi żaden ſtrzelcem / ále długo ſtrzeláiąc do celu / ſtrzelcem ſię zſtáie: tak też dobrym ſię żaden nie rodźi / ani cnotliwym: ále ćwicząc ſię dobrych ſpraw záwżdy / zſtánie ſię dobrym.

Cnoty dobrego nalog.

Cnotá tedy ieſt nalog / á nalogu przy zwyczáić ſię trzeba. Gdy mowie nalog / iuż cnoty nie przyznawam być namiętnością / áni władzą / áni mniemániem / áni ſpráwami / ktore ſię raz ábo kilká dobrze dźieią / ále zwyczáiu w ſobie nie máią. Ná togiem zowie cnotę / zwyczáiem / ktory ſię w przyrodzenie obrocił: czyni kto dobrze / ale nie ma nalogu dobrzeczynienia / nie ieſt cnotliwym: ten tylko cnotliwym / kto ſię długo przyzwyczái dobrze czynić.

Nalog rozmyſłny.

Gdy mowie / cnotá ieſt nalog rozmyſłem (ábo z wyborem / co iedno ieſt) dźiele cnotę od rzemieſłá / od náuk / vmieiętności / y cnot rozumnych / ktore ſą też nalogiem / ále dźielą ſię bez wyboru y rozmyſłu. Rzemieſłá nie máią namyſłu / gdyż máią iuż pewne ſwoie poſtępki / ktore rzemieſlniey wykonywáć muſzą. A cz krásomowcá / ktorego Rethorem zowią / zda ſię rozmyſláć / ktorym ſpoſobem ma rzecz práwić / y Lekarz / ktorego przećiw chorobie lekárſtwa vżywáć / gdyż ich wiele ieſt: iednak ten rozmyſł nie właſny ieſt / ále z przypadku. Bo nie byłby dobrym mowcą / ábo Lekárzem: gdyby z wielu dobrych do przedśięwźięcia rzeczy / niechćiał co nalepßych obrać. Vmieiętności też głębokie / wyboru nie máią / gdyż ich náuká pochodźi z pewnych y niepochybnych przyczyn / ktore nie mogą ſię dźiać / iedno iednákim ſpoſobem: á miedzy tákiemi rzeczami / ktore ſię ináczey dźiać nie mogą / myſłu y wyboru nie trzeba.

Nalog bez rozmyſłu.

Gdy mowie / cnotá ieſt nalog z rozmyſłem położony w mierze / dźiele cnotę od niecnot. Bo niecnoty / złości / grzechy / wyſtępki / mogą też być nalogiem / iednák nie ſą w mierze y śrzodku położonym nalogu / ále pobocznym.

Nalog z rozmyſłem bácznego człowieká

Niecnoty też bywáią z rozmyſłem / iednák nie bywáią z rozmyſłem bácznego człowieká / ále głupiego / ktory mniema aby dobrze czynił choć będźie źle / przeto przydano z rozmyſłem bácznego człowieká.

Gdy záś

Dla czego śrzodku wedle nas

Śrzodek iáko rozumiec nie zmierzony

Namiętności y ſpráwy dwoiákie.

Dla czego w śrzodku wedle nas

Gdy záś mowię/ cnotá iest położona w śrzodku wedle nas/ nie wedle rzeczy sámych/ chcę pewny śrzodek vkazáć/ nie według łokćia/ ále według ßácunku y baczenia mądrego człowieká.

Cnotá iest przećiwna niecnoćie y złośći: á ktore rzeczy zprzećiwiáią się sobie/ są pobocz z sobą: iáko białe y czarne są o pobocz sobie/ á miedzy temy ßáre śrzodek trzyma: tedyć cnotá nie iest śrzodkiem/ ále pobokiem. Odpowiádam ná to: Iż cnotá może być dwoiáko rozumiana. Naprzod/ ile dobra rzecz: tym sposobem ná poboku iest z niecnotą. Bo złe y dobre przećiwne sobie/ ná iedney stronie złe/ ná drugiey dobre stoi: Sámo złe ná dwoie się dzieli/ ná zbytek y ná niedostátek/ ták złe pobokiem iest. Drugim sposobem rozumie się cnotá/ nie iáko dobroć/ ále według swey nátury y istoty/ á tym sposobem iest śrzodek miedzy dwiemá pobokámi zbytku y niedostátku. Przeto według dobroći cnotá iest pobokiem o złość: według swey istoty y nátury/ cnotá iest śrzodek miedzy dwiemá poboki/ zbytku y vbliżenia/ dwoiey przećiwney złośći.

Srzodek iáko rozumiec nie zmierzony

Rzekło się/ iż poboki tey cnoty niezmierzone są; á śrzodek káżdy muśi mieć poboki zmierzone: tedyć cnotá nie iest w śrzodku. Bo czego nie mogę zmierzyć/ w tym śrzodku żaden nie naydźie/ áni wymaca. Odpowiádam ná to: Iż tu śrzodek nie ták rozumiem/ iáko go więc łokćiem wymierzáią: iáko iest pępek w człowiecze śrzodek: iáko punkt w cyrklu/ iáko piastá w kole śrzodkiem/ ábo miedzy białym czarnym ßárość. Cnotá mowię nie iest tákim śrzodkiem/ ktoryby miał co brać z obu pobokow/ iáko ßárość bierze coś od czarnośći y białośći/ y ták bywa áni biało/ áni czarno/ ále coś śrzedniego. Nie iest też cnotá śrzodkiem przez odlog/ iáko piastá odlega od swych dzwonow/ punkt od Cyrkułu/ w ktorych wßystkich śrzodkách poboki są zmierzone: ále cnotá iest śrzodkiem dla vchronienia się pobokow: w ktorey niemáß áni zbytku/ áni niedostátku: á iż się wielu rzeczy chronić potrzebá/ gdyż niezliczone są sposoby złeg/ táki śrzodek może mieć poboki niezmierzone.

Namiętnośći y spráwy dwoiákie.

Namiętnośći iedne są zgołá złe/ w ktorych zbytku áni niedostátku okráwáć nie trzebá/ áby kiedy były dobre/ iáko iest niewstyd/ nienawiść. Drugie są/ áni dobre/ áni złe z siebie: ále gdy báczny człowiek zbytek ich/ y niedostátek okroi/ będą dobre: iáko gniew wielki y mały/ zły iest: śrzedni dobry kiedy się gniewamy o co/ iáko/ dla czego przystoi. Tákże też o spráwach rozumieć: iedne spráwy są zgoła złe/ iáko kraść/ cudzołożyć/ nie oddawáć co czjie iest. Drugie są/ áni złe áni dobre/ ále baczeniem dobreg człowieká zstáią się dobremi/ gdy zbytek y niedostátek od nich okroi; iák iálmużnę dawáć/ áni dobrze/ áni złe iest sámo: ále gdy daß iálmużnę komu/ iáko/ kiedy przystoi z swego nie z cudzego/ iálmużnę dáwáć ták dobrze iest. Vczty stroić ná przyiaćiele y bánkiety/ sámo przez się/ áni dobrze/ áni złe iest: kiedy kto czyni vczty/ nie zápłáćiwßy długow/ nie płácąc sługom/ wydźieráiąc z poddánych/ bánkiet zły iest: gdy záś odpráwiwßy to wßytko coś powinien/ z tego coć zbywa czyniß bánkiek/ tákie bánkietu czynienie dobre iest.

W zbytku y w niedostátku nie máß śrzodku.

A ni w zbytku áni w niedostátku/ nie náyduie się śrzodek/ iáko też w śrzodku nie nayduie się zbytek/ áni niedoskonáłość. Bo iáko się ma śrzodek do pobokow/ ták się maią poboki do środku: ále v śrzodku iáko w wstrzymawáłośći/ w męstwie nie nayduią się poboki: ták áby tám miáło co zbytnieg być/ ábo niedoßłego: tedyć też w pobokách nie náyduie się zbytek y miárá. Bo gdźieby w tych pobokách występnych/ miáłá się náleść miárá y śrzodek: tedyby ktora niewstrzymawáłośc byłá chwały godna: y niektora gnuśność muśiáłáby być pochwalona/ co nie może się z prawdą zgádzáć namniey.

Ochroná Wielmożnośći y spániáłośći.

Tu dwie rzeczy vwáżáć potrzebá: Naprzod gdy mowię/ iż w zbytku miáry niemáß/ dla tego nie może być zgániona Wielmożność/ spániáłość/ ktore zdádzą się być w zbytku. O ktorych iáko w mierze y w śrzodku stoią/ ná swym mieyscu powie się. Drugą rzecz vważamy/ iż dla tego wßytkich złośći nie mowiemy być rownych/ ták áby nie miáły być iedne więtße/ drugie mnieyße/ żeby nie miał być w złośćiach zbytek/ y niedostátek: ábo ráczey niedoßłość. Pozwalamy tego/ iednák nie dla tego áby w nich miárá y śrzodek miáłá być pochwalona/ y tá ktoraby stánowiłá cnotę/ miáłá być náleźiona.

Złośći są iedne więtße drugie mnieyße.

ROZDZIAŁ SIODMY.

Srzodkow w cnotách miedzy pobokámi rozſzykowánie.

Sczegulne náuki prawdziwſze w ſpráwách ludzkich.

NIe doſyć ieſt o tym powſzechnie mowić / potrzebá rzecz poiedynkiem / iák ſie ma / vkázáć: bo rozmowy o ſpráwách y vczynkách ludzkich ogulnie wźietych / poſpolite wſzytkiem ludziom ſą [káżdemu ſie przydádzą] ále náuki y rozmowy / ktore ſie báwią około ſczegulnych ſpraw y poiedynkowych / prawdziwſze ſą [iż rozdzielne y właſne; gdyż z przyczyn właſnych y rozdzielnych / pewna vmieietnosć bywa / nie z poſpolitych.] A iż ſpráwy ludzkie náyduią ſie w ludziách ſczegulnych likiem rozumiánych: przeto też náuká náſzá / ma ſie zgádzáć z ſpráwámi likiem położonemi. Te tedy z powyżſzego opiſánia mamy wyrozumiewáć. Około boiáźni y vfnośći / Meſtwo śrzodek trzyma. ktory śrzodek przeſtepuie / nic ſie zgołá nieboiąc / smiáły ieſt: ktory w vfániu vſtáie / leniem y gnuśnym ieſt. ktory w lekániu ſzfánkuie [nieboiąc ſie czego ſie bać] nie ma ieſcze ſwego przezwiſká właſnego: bo wiele rzeczy właſnych imion nie ma. Około roſkoſzy y bolow / nie wſzytkich / ále ćieleſnych / nawiecey ktore ſie báwią około dwu ſmyſłow / tknienia y koſztowánia / niż około bolow / ieſt śrzodek Wſtrzymawáłosć. Wykrot w zbytku / niewſtrzymawáłosć ieſt. A iż ſie rzadko náyduią / ktorzyby nic niedbáli o roſkoſzy / dla tego przezwiſká nie máią: ále názowmy ich Nieczułemi. Są też niektore nałogi z ſtrony bránia y dawánia pieniedzy. Te máią srzodek / Sczodrość: Poboki ſą rozrzutność y nieużytość / ábo ſkepſtwo. W tych pobokách ludzie przećiwnym ſpoſobem ſzfánkuią: Abowiem márnotráwcá / rozrzutnik / wykracza z miáry w dawániu / á niedochodzi miáry w bránіu. Skąpy przećiwnym ſpoſobem czyni / wiecey niż przyſtoi bierze: á máło / ábo nic nie dáie. O tych pobokách y śrzodkach / grubo y proſto ſie teraz mowi; gdyż o nich doſtáteczniey będziemy niżey roſpráwiáć.

Meſtwo śrzodek ieſt miedzy pobokámi.

Wſtrzymawáłość / mietność w roſkoſzách.

Sczodrość śrzodek.

Wielmożność śrzodek.

Są ieſcze niektore nałogi / ktore ſie báwią około ſzáfowánia pieniedzy ábo ſkárbow / ktorych śrzodek ieſt / Wielmożność. Wielmożny od ſczodrego rożny ieſt tym / iż on około wielkich pieniedzy / ten około máłych rozdawania báwi ſie. Tey Wielmożnośći wykrot / z śrzodku ná pobok lichy / możem názwáć śćiſkłość / máłoważnosć: Drugi wykrot wielmożnośći w zbytku / niewiádomość przyſtoynośći [wiecey ſie pokázáć hoynym / niż gdy przyſtoi / y gdzie: ktore wykroty wielmożnośći / iáko rożne ſą od wykrotow ſczodrośći / bo rożne ſą / potym [ná ſwym mieyſcu / w Kśiegách czwartych] powiemy. Około czći / y w pomietle byćia / śrzodek trzyma Spániáłość / przyſtoyne o cześć dbánie. Tego śrzodku wykroty / ná pobocz zbytku / możem názwáć pychą / dumą / łápániem czći: drugi pobok

Spániáłość.

At vero non oportet ſolùm vniuerſaliter dicere. &c.

Circa timores quidē & fiducias mediocritas, &c.

Iam circa pecunias aliæ quoquè ſunt diſpoſitiones, &c.

gi pobok w niedostátku: niedbánie o cześć/ y vrzedy/ miálkomyślność. A iákośmy mowili o szczodrości y wielmożności/ że są rożne/ wedla mátych ábo wielkich pieniędzy ßafowánia: ták też z ſpámátością/ ktora ſie báwi wielkiemi vrzedy y czćiámi/ inßa ſie cnotá ſchodzi/ ktora około rownych czći báwi ſie. Bo ieſli prágniemy poſpolitych czći/ iáko przyſtoi/ gdzie y ktorym ſpoſobem trzebá/ dobrze ieſt. Tá cnotá przezwiſká nie ma własnego [chybábyśmy iey dáli imie/ Godność] ktory w prágnieniu czći poſpolitych zbytkuie/ dumny/ y pyßny ieſt: Kto záś w prágnieniu czći ßfánkuie/ niedbáiąc o dobre o ſobie rozumienie/ o vrzad/ depczycześć może być názwány. Podczás chwalemy ſtáránie ſie o vrzedy; podczás zálecamy niedbálſtwo vrzedow/ iákoby ták ten iáko ow cnotę mieli/ dla ktorey przyczyny/ ná ſwym mieyſcu powie ſie o tym: teraz o inßych nałogách/ iákośmy poczeli/ mamy mowić. Około gniewu/ obieráią ſie też nałogi/ gdzie zbytek/ licho/ y śrzodek ieſt: álę niemáią niemal wßytkie przezwiſká. Tego ktory śrzodek trzyma w gniewie Rzeźwiem/ śrzodek Rzeźwość/ przyſtoyność rozgniewánia. Zbytek gniewliwość/ porywczość: Niedoſtátek ćichość/ ábo Niegniewliwość możem názwáć.

Godność.

Rzeźwość

Sunt autem etiã aliæ tres mediocritates. &c.

Idą zátym niektore cnoty trzy/ktore/to miedzy ſobą máią ſpolnego/ iż ſie báwią około rozmowy/ y obcowánia poſpolitego z ludźmi: álę máią miedzy ſobą rożność wielką/ y rożność wielką/ iż iedná z nich báwi ſie około poważnych rzeczy: Drugie około wdzięcznych y miłych. Wdzięczna rzecz dwoiá ieſt: iedná ſie báwi żartámi: druga w obcowániu przyſtoynym/ w poſpolitych poſtępkách. O tych też mamy nieco powiedzieć/ ábyśmy tym rychley we wßytkim obaczyli być śrzodek y miárę dobrą: á wykroty/ áni dobre/ áni chwały godne/ álę ráczey nagány. Acz nie máią nazwiſk ſwoich niemal wßytkie/ iednák ſtáráć ſie trzebá/ ábyśmy iáko inßę/ nazwiſká ſwe miały y opiſáne/ áby ſnádnieyßa rzecz była ku wyrozumieniu. W mowie tedy kto śrzodek trzyma/ prawdziwy ieſt: mierność rozmawiánia/ prawdá ieſt. Wykrot z tego śrzodku w zbytku/ gdy w rownych rzeczách o ſobie práwi/ nieprawdá ieſt: Chełpliwość/ przypiſowánie ſobie co nie ieſt/ kto tego nałogu vżywa/ chełpliwym zowiemy: Gdy záś okiem práwi zmyślánie/ też/ wymyſł ieſt. Wykrot drugi z tego śrzodku/ gdy kto nie doydzie prawdy/ mniey powie/ niżli w ſobie rzecz zámyka/ ieſt nieſzczerość/ táienie rzeczy/ obłudá: Kto vbliża co prawdzie/ ieſt obłudnym y nieſzczerym. A około vćiech/ ktore bywáią w żárćiech/ śrzedni może być názwan/ żártobliwy/ Dworzánin/ á cnotá Dworſtwo: Kto w żárćiech zbytkuie/ oßuſt/ przechyrá ieſt: kto záś zgołá żadnych nie lubi żártow/ proſtak/ nie Dworzánin/ chłop gruby ma być názwan: wyſtępek/ chłopſtwo/ proſtáctwo. Jeſli vćiechy pátrzemy w inßych zabáwách ludzkich/ y wżyćiu poſpolitym: kto-

Cnoty do obcowánia poży-tecżne.

Prawdźiwy.

Żártobliwy dworzánin.

ry vćießny ieſt/ludzki/przyiemny może być názwan: á cnotá/ przyiemność/ ludzkość/ przyiaźń/ ktory w tym zbytkuie/ nie dla iákiego pożytku/ vkładny/ łágodny/ á ktory to czyni dla iákiego pożytku/ pochlebcá ieſt/ y zaußnik. Záś kto ſie w tym lißy/ w káżdey ſpráwie ſurowym ieſt przećiwko ludziom/ ſurowy/ meludzki/ odludek ieſt: [gdzie też ſkrzetnych y ſwarliwych możem názwáć/ gdy przećiw temu cokolwiek powieß ábo vczyniß/ choć dobrze/ ſpor wioda y łáia.]

W namiętnośćiách śrzodek/ wſtydliwość.

Náyduią ſie też w namietnośćiách/ ábo ráczey w tych rzeczách/ktore do namietności przyſtępuią/śrzodki pochwały godne. Wſtyd ktory śrzodek trzyma/ chwalemy/ ácz nie ieſt cnotą [dla tego/ iż z przyrodzenia ludzie w wſtyd wpadáią/ choćby też nie rágo/ iż z przyrodzenia ludzie w wſtyd wpadáią/ choćby też nie rádzi] tákże też y wſtydliwy. Pobok w zbytku/ ieſt lekliwość/ chłopſki ſtrom/ ktory ſie wßytkiego ſtroma. Drugi w niedoſkonáłości/ gdy ſie niczego nie wſtyda/ Niewſtyd/ przetárte czoło: ktory miáre we wſtydzie záchowa/ wſtydliwym zowiemy.

Żálowánie śrzodek.

Żálowánie też zazdrości śrzodek ieſt y niężyczliwości/ ktore nalogi/ około tego/ co bywa miło ábo niemiło/ báwią ſie/ zwłaſczá z tych przygod/ ktore przypadáią ná ludzie. Żáłoſny bowiem żáłość ma/ gdy widzi/ iż niektorym ſie ſcześći nieſłußnie [ktoremby ſie ſcześćić nie miáło.] Zazdrośćiwy zbytkuie w tym/ ze wßytkiego miewa żal/ tákż złych iako dobrych ludzi ſcześćia. Niężyczliwy/ nierzkąc żeby miał żałować/ ále weſeli ſie/ gdy ſie dobrym ludziom zle powodzi/ ábo złym [nikomu nie życzy nic dobrego.] Ale o tákich rzeczách bedzie ſie mowiło indziey. Tuſmy mogli mowic o ſpráwiedliwości/ ieſli bedąc śrzodkiem/ ma poboki ſkráyne: ále iż nie ieden ſpoſob ieſt ſpráwiedliwości/ rozdział vczyniwßy/ iáko śrzodkiem może być/ powiemy niżey: tákże też o cnotách rozumu.

Sunt quæ in ſe ſectibus.

Przeſtrogi.

Nie boiáźliwy y śmiały.

WVſności/ iedni názbyt przeſtępuią śrzodek/ nic zgoła ſie nie boiąc; drudzy śmiałość ná ſie biorąc: ktorzy przechodzą śrzodek vſności/ ći zwlekli z ſiebie wßelką boiaźń/ y tákowych ſtráchow/ ktore bywáią nád przyrodzenie/ iáko łyſkáwice/ piorunow/ drzenia ziemie. Záś ktorzy śmiałością przeſtępuią śrzodek/ śmiáli ſą. Smiały od nieboiá tym rożny/ iż śmiałego obeymuie ſtrách/ iednák kuśi ſie zwyćiężyć/ choć widzi przegráną. Nieboiá zás żaden ſtrách nie obruſzy/ iáko głupie przeſpiecznego: Zkąd przypowieść: Nieboiá pśi kąſáią. Drugi pobok Meſtwa w vbliżeniu y niedoſtátku. Boiáźny názbyt ma vſności/ máło te° leniem y tchorzem zowiemy. Meſtwo ieſt śrzodek/ w ktorym człowiek mężny/ śmiałość ná ſie bierze/ gdźie/ y dla czego trzebá/ rozumem boiaźń/ ktoraby w nim miáłá być/ zátłumiáiąc.

W meſtwie pobok niedoſtátku/ iáko dwoy.

Czemu w niedoſtátku Meſtwá niemáß dwu pobokow/ iáko w zbytku ſą Nieboiá y Smiałego: gdyż przećiwne rzeczy iedne náukę y rozdział máią mieć: Odpowiádam ná to: Iż y pobok Niedoſkonałości/ może ſie dźielić ná dwoie; ták/ áby kto nie doſiągał śrzodku/ ábo boiąc ſie názbyt/ ábo nic ſie nie ważąc: Ale iednym mieniem ſą złączone: gdyż nierozdźielne ſą: Bo kto ſie názbyt boi/ nic ſie nie waży/ y kto ſie nic nie waży/ názbyt boi ſie.

Roſkoßy

Roſkoßy dwoiákie ſą: Jedne duſzne/ ktore v wßytkich w pochwale ſą: iáko gdy ſie kto vkocha w rozmyſlániu nátury Boſkiey: gdy ſie kocha w ſumnieniu cnotliwych ſpráw: gdy ſie kto kocha w rátowániu vpadłych ludźi. Około tákich niemáß śrzodku: bo iż ſą ſprawy ſáme przez ſie dobre/ poczćiwe/ niepotrzebuią żadnego miárkowánia/ y do śrzodku przywodzenia. Drugie ſą roſkoßy ćieleſne/ iákie ſą w pićiu/ w iadle/ w Wenerze/ ktore potrzebuią miáry/ y do poczćiwości wpráwienia.

Czemu wſtrzymawáłość wiecey ſie báwi około roſkoßy/ niżli około bolow.

Wſtrzymawáłość wiecey ſie báwi około roſkoßy/ niżli około bolow/ choć obie te rzeczy/ ſą właſną máterya wſtrzymawáłości: czego ieſt tá przyczyna: iż nas ſáma nátura pobudza do zbytku roſkoß/ y trudniey ſie odiąć roſkoßy/ niżli bolowi: á cnotá báwi ſie około trudniey ßey rzeczy. Nádto/ bol ktory przynależy do tey cnoty/ dźieie ſie z vbliżenia y niebytności rzeczy miley: á łácniey ieſt znoſić chęć roſkoßy/ ktorey niemáß/ niżli ſie wſtrzymáć od miáney roſkoßy.

Niedbánie o vrzędy dobre/ y złe.

Licho w tey máteryey/ nazwiſká żadnego nie ma: dla tego/ iż máło ludźi ná świećie ieſt/ ktorzyby ſie roſkoßą bzydźili: á co ſie rzadko trafia/ imienia właſnego nie ma. Bo ácz nazwáliſmy nieczułością/ wßákże to nazwiſko nie ieſt właſne; gdyż y tych nieczułemi możemy zwáć/ ktorzy chorobą ćiężką złożeni/ nic nie czuią.

Jeſli kto nie dba o vrzędy/ y cześći/ dla tego áby nie pracował/ áby ſwego nie vronił dla Rzeczypoſpo: táki nie godźien chwały/ ále nagány/ iáko występny. A ieſli kto to czyni dla ſkromnośći ſwoiey/ iż ſie nie czuie być ſpoſobnym do vrzędow/ nie bywa pogániony. Záś ktory ſie ſtára o vrzędy/ o cześći/ dla ſámey Rzeczypoſpo: dla cnoty ſwey okázánia/ áby miał plác przeſtrony/ pokázać godność ſwoię y cnotę/ godźien ieſt chwały. Ale ieſli kto ſtára ſie o vrzędy dla máietności/ dla pánowánia nád inßemi/ táki źle czyni/ ieſzcze gorzey gdy ſie vrzędu dokupuię: Bo nie bogáctwom vrzędy ſą náznáczone/ ále cnotom y godności.

W meſtwie pobok niedoſtátku/ iáko dwoy.

Dla czego Socrates

Socrates/ choć był vczonym/ powiádał o ſobie/ że nic nie vmiał: To źle czynił/ ieſli iáwną náukę w ſobie táił. Ale Plato wymawia go wtym/ mowiąc: iż był godźien pochwalenia/ w tey ſwoiey powieści: abowiem względem vmieiętności Bożey nic nie vmiał Socrates. Druga: Socrates to co vmiał/ rozumiał z tym czego nie vmiał: á iż wiecey dáleko było czego nie vmiał/ iákoby nic nie vmiał. Nádto/ nie był iego vmyſł/ áby kogo ſwą táką powieścią oßukał/ gdy mowił/ że nic nie vmiał: ále áby ráczey pokázał drugiem/ ktorzy ſie chełpili z ſwey vmieiętności/ że máło ábo nic nie vmieli.

o ſobie mowił że nic nie vmiał

Żárty ſą potrzebne: bo iáko ćiáło odpoczynku potrzebuie: ták też vmyſł musi mieć iáką vćiechę/ ktoraby ſie w powáżnych rzeczách ſpracowány ochłodźił.

Żárty dla czego potrzebne.

Wſtyd ieſt żal ábo boiáźń podieta z iákiey nieprzyſtoyney ſprawy/ ktoreyieſmy ſie dopuścili/ ábo ważym ſie dopuścić.

Wſtyd co ieſt.

Námiętności nie ſą pochwały/ áni nágány godne/ ponieważ przyrodzone ſą: iákoż tedy Wſtydliwość będźie chwalona/ á iey poboki gánione? Odpowiádam ná to: Iż ſczere námiętności nie ſą z pochwałą/ áni z przygáną/ ále ich ſpoſoby pewne chwalemy y gániemy.

Námiętności iáko chwały godne.

Około tego ták nam co bywa miło ábo nie miło/ z ſtrony przygod dobrych ábo złych/ ktore przypadáią ná náße bliźnie/ ſą nałogi dwoygá ordynku. W iednym ieſt śrzodek/ Nemeſis Grękowie zowią. Żáłość dla dobrego powodzenia niegodnych ludźi. W poboku zbytniem ieſt zazdrośćiwy/ ktory dobrego powodzenia/ ták z dobrych/ iáko ze złych ludźi boleie. W przećiwnym poboku ieſt ten/ ktory nie żáłuie ſczęśćia złych ludźi. Drugi ordynek táki może być/ w ktorym będźie śrzodek Rádość z ſczęśćia dobrych ludźi/ á z nieſczęśćia złych ludźi. Pobok ná zbytku/ Nieżyczliwość/ ktora nie życzy nikomu nic dobrego/ ráduie ſie gdy nieſczęśćie ná kogo przypádnie. Pobok w niedoſtátku/ gdy kto nie ma żadney vćiechy z ſczęśćia cudzego. Niedbáłſtwo cudzego ſczęśćia.

Miley y nie miley rzeczy cnoty.

Tablicá cnot y pobokow wyſtępnych.

Poboki wyſtępne w zbytku.	Srzodki/ Mierności w ktorych cnoty ſą.	Poboki wyſtępne w niedoſtátku.
Głupie bespieczeńſtwo/ śmiałość: przewaga nieprzyſtoyna.	Męſtwo. Mierność w boiaźni/ y w vfności abo śmiałości.	Gnuśność/ Leniſtwo/ Boiaźń
Niewſtrzymieźliwość/ ćielesna roſpuſtá.	Wſtrzymawáłość. Mierność roſkoſy y bolu. Przyſtoyne vżywanie roſkoſy.	Nieczułość/ Niedbánie o roſkoſy.
Márnotrátſtwo/ Ledáiáke ßafowánie pieniędzy.	Szczodrość. Mierność w ßafowániu y braniu pieniędzy.	Skępſtwo.
Rozrzutność.	Wielmożność. Mierność w wielkich nakładźiech czynienia na Rzecz pospolitą.	Zmieńdáctwo.
Dumá/ nadętość/ zbytnie ſtaránie o powagę.	Godność. Mierność w ſtaraniu ſię o cźći rowne.	Podłomyślność/ Niedbanie o ſwoy honor.
Łápáctwo vrzędow/ nádętość/ duma.	Spámiętność. Mierność w ſtaraniu ſię o cźći wielkie.	Depczy cześć. Wzgarda cźći wielkich y vrzędow.
Zápálczywość porywczow/ Gniewliwość.	Rzeźwość. Mierność gniewu: Przyſtoyne gniewánie.	Głupia vkładność.
Szyderſtwo/ Oßuſtwo.	Dworſtwo/ Żártobliwość/ Mierność w rozmowách/ y ſprawách żartobliwych.	Proſtáctwo.
Leż/ chełpliwość/ przypiſowanie ſobie y inßym/ czego niemaß.	Prawdá/ Szczerość/ W rozmowie/ ktora ſię nas tknie/ y inßych/ mierność.	Obłuda/ Zátáienie prawdy/ Zamilczenie co ieſt/ Vmknienie tego co ieſt.
Pochlebſtwo dla pożytku. Głupia ludzkość bez przyczyny.	Vpatność/ Ludzkość Przyiaźń. Mierność w ſprawách poſpolitych/ y obcowaniu z ludźmi.	Surowość/ niepryiemność do ludźi.
Niewſtyd/ przetárte czoło.	Wſtyd/ wſtydliwość Żałość z iákiey niepryſtoyności.	Wſtyd chłopſki/ gdy ſię wßyſtkiego wſtydamy.
Rádość z ſczęśćia złych ludźi.	Nemeſis. Boleść y żal dla dobrego powodzenia złych ludźi y niegodnych.	Zazdrość ktora boleie z dobr ludźi/ ták dobrych/ iáko złych.
Niężyczliwość/ niechęć/ gdy ſię kto nie rádnie z ſczęśćia dobrych.	Rádość z ßczęśćia dobrych ludźi.	Niedbálſtwo cudzego ſczęśćia.

ROZDZIAL

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Cnotá ieſt przećiwna obiemá pobokom wyſtępnym.*
II. *Pobocznice miedzy ſobą wiecey ſą przećiwne, niż śrzodkiem.*
III. *Cnotá wiecey iednemu niż drugiemu pobokowi przećiwna ieſt.*

Cùm tres autem diſpoſitiones ſint.

WOnieważ ſą dwá ordynki ábo ſtyki nałogow: dwá złych/ z ktorych ſie ieden ſkłánia ná pobok zbytku: drugi ná pobok niedoſtátku: cnotá ieſt iedná/ śrzodek: te wßytkie ſą ſobie przećiwne/ pewnym ſpoſobem: Bo nie tylko poboki ſáme z ſobą ſą przećiwne: ále też śrzodek ieſt przećiwny obiemá pobokom. [A iż śrzodek ieſt przećiwny obiemá pobokom/ ták dowodze:] Jáko rzecz rowną/ ieſli do wietßey przyłożyß/ mnieyßa ſie zſtánie: ieſli do mnieyßey/ wietßa: ták też śrzednie nałogi/ ták w namietnoſćiách/ iáko y w ſpráwách ludzkich/ ieſli bedą rownáne z niedoſtátkámi/ przewyższáią; ieſli z zbytkámi/ mnieyßе ſą: Mężny bowiem względem boiáźliwego/ śmiáły ieſt: záś względem śmiáłego/ nie żártkiem/ y iákoby leniem ieſt. Tákże wſtrzymawały/ ieſli bedzie porownány z nieczułym/ ktory o żadną roſkoß niedba/ niewſtrzymawálym ſie zda: ieſli záś z roſpuſtnikiem/ ktory ſie ná wßelakie roſkoßy zápuśćił/ nieczułym ieſt. Sczodry przyrownány ſkąpemu/ zda ſie być rozrzutny: gdy bedzie przyrownány rozrzutnemu/ zda ſie być ſkąpym. Dla czego ieden pobok do drugiego poboku/ ſam śrzodek przybiera y ćiśnie: leniwiec mężnego zowie śmiałym: á śmiáły mężnego leniwcem.

I. Cnotá ieſt przećiwna obiemá pobokom.

Cũ hæc igitur inter ſe ita oppoſita ſint.

Acz śrzodek pobokom ták ieſt przećiwny/ iednák wietßa ieſt przećiwność miedzy obiemá pobokámi/ á niżli miedzy śrzodkiem: bo śrzodek nie ták odległ od obu pobokow/ iák poboki ſáme od ſiebie. [A te rzeczy/ ktore ſą od ſiebie dáley odległe/ wiecey ſą ſobie przećiwne.] Jáko máły z wielkim ſą ſobie wiecey przećiwni/ niżli rowny y śrzedni z wielkim ábo małym. Do tego/ ſą niektore tákie śrzodki/ co ſie zdádzą mieć nieiákie podobieńſtwo z pobokámi/ iáko śmiáłość/ zda ſie być iedno z meſtwem: rozrzutność ma wielkie podobieńſtwo z ſczodrośćią: Ale poboki miedzy ſobą nie máią żadnego podobieńſtwá miedzy ſobą [bo iáko ſą dáleko od ſiebie; ták też żadnego podobieńſtwá mieć nie mogą.] A ktore rzeczy żadnego nie máią podobieńſtwá y ſpołeczności/ wiecey miedzy ſobą ſą rożne/ y przećiwne.

II. Pobocznice miedzy ſobą wiecey ſą przećiwne.

Iam verò medio in nonnullis defectus, &c.

Acz cnotá y śrzodek ieſt przećiwna pobokom obiemá złym/ iednák czáſem zbytkowi/ czáſem niedoſtátkowi przećiwnieyßa. Ná przykład: Meſtwo nie ták ſie ſprzećiwia śmiáłości/ ktora zbytkiem ieſt/ iáko gnuſności/ ktora niedoſtátkiem: Tákże Wſtrzymawáłości/ nie ták Nieczułość/ iáko Niewſtrzymawáłość/ ktora w niedoſtátku ieſt/ wiecey ſie zprzećiwia. A to ſie dzieie dla dwu przyczyn.

III. Cnotá wiecey iednemu niż drugiemu pobokowi/ przećiwna ieſt.

Jedná z ſtrony ſámeyże rzeczy: Abowiem iż ieſt ieden pobok bliżſzy śrzodkowi/ niżli drugi: ktory bliżſzy/ ieſt mu nieiáko podobien: przeto mniey przećiwny: ktory dálſzy/ ieſt mniey podobien: przeto wiecey przećiwny. Jako śmiáłość/ podobnieyſza ieſt y bliżſza meſtwu: á záś gnuſność y boiaźń/ dálſza y rożnieyſza: dla tego też gnuſność/ wiecey walczy z meſtwem/ niżli śmiáłość. Gdyż te rzeczy/ ktore dáleko odległe ſą od śrzodku/ wiecey ſą ſobie przećiwne [niż ktore bliſko.] A tá ieſt pierwſza z ſámey rzeczy wzieta przyczyná: Druga/ z ſtrony nas ſámych. Do czego ieſteſmy z przyrodzenia ſkłonni wiecey/ to ſie wiecey zprzećiwia srzodkowi. Ná przykład: Jáko ieſteſmy z przyrodzenia ſkłonnieyſzy do roſkoſzy: dla tego wiecey ieſteſmy do roſpuſty pochopni/ niżli do wſtrzymawáłośći: Przeto też złośći ſą przećiwnieyſze cnoćie/ ktore ſie w nas wiecey mnożą: dla czego Niewſtrzymawáłość y roſpuſtá/ wiecey ſie ſprzećiwia Wſtrzymawáłośći/ niżli Nieczułość y niedbánie o roſkoſzy.

Przeſtrogi.

Dla czego mowi przećiwne pewnym ſpoſobem.

Gdy mowi/ ordynki te ſą ſobie przećiwne; przydáie/ pewnym ſpoſobem/ nie zgołá: Bo vważáiąc ten śrzodek/ iáko śrzodek/ ták nie ſprzećiwia ſie pobokom. Náprzod iż te rzeczy ſą ſobie przećiwne/ ktore conadáley od śiebie ſą odległe: á śrzodek nie dáleko ieſt od pobokow ſwoich. Druga/ iż naturá nie ćierpi tego/ áby iedney rzeczy miały ſie dwie ſprzećiwiáć. Ale vważáiąc ten śrzodek/ iáko dobroć: á poboki/ iáko złość/ wnet będą od śiebie dáleko odległe/ y nie będźie tey dobroći nic przećiwnego/ iedno złość: á w ten ſpoſob możem rzec/ iż ſie ordynki śrzednie ſprzećiwiáią pobokom.

Srzodek iáko przećiwny pobocznicom ſwoim.

Ktore rzeczy máią miedzy ſobą iáki wzgląd/ ſą miedzy ſobą przećiwne: ále káżdy śrzodek ieſt względem pobocznic/ gdyż śrzodek záwſze bywa miedzy pobocznicámi ſkráyniemi: tedyć śrzodek przećiwny ieſt pobocznicom. Weźmi iáką rowną rzecz/ ktorą gdy do mnieyſzey przyłożyſz/ wietſza będźie: ieſli do wietſzey/ mnieyſza ſie zſtánie: ták też nałogi rowne y mierne/ przyrownáne pobokowi lichemu w niedoſtatku/ zſtaną ſie wietſze: przyrownáne zbytkowi/ będą mnieyſze. Jáko mężny przyrownány do śmiáłego/ mnieyſzym ieſt: przyrownány do boiaźliwego/ wietſzym. Wſtrzymawáły gdy ſie rowna z roſpuſtnikiem/ mnieyſzy: gdy ſie rowna z nieczułym/ wietſzy ieſt. Zkąd iáſna rzecz ieſt/ iż te nałogi/ ktore ſą ná ſkrzydlech/ o pobok ſprzećiwiáią ſie śrzedniem. Cnota przećiwna ieſt niecnoćie/ y niecnotá niecnoćie/ iáko gnuſność śmiáłośći.

Gdy mowię wietſzą przećiwność być miedzy pobokámi/ niżli śrzodka z pobocznicámi: przećiwność tę rozumiey wedle odległośći mieyſca/ nie wedle przećiwnośći złego y dobrego. Abowiem tym ſpoſobem cnotá y niecnotá nawiecey ſą ſobie przećiwne/ y rychley ſie zgodźi ſkępſtwo z márnotrátſtwem/ bo oboie złe ſą; niżli ſczodrość z temi obiemá: Jáko rychley ſie zgodźi pies z koniem/ niż te oboie z człowiekiem: bo pierwſze nieme źwierzętá ſą oboie: á człowiek rozumny. Cnotá ieſt bliſka iákokolwiek obiemá pobokom/ y z ktorym z nich ma wielkie podobieńſtwo/ ták iż dla tego mogłáby ſie zdáć nie barzo przećiwna pobokom. Ale w tym ieſt wielka rożnicá. Cnotá ieſt vmiárkowána: poboki nie vmiárkowáne: cnotá ográniczona: poboki gránic nie máią/ y rychley naydźiem przeſzćie z iednego do drugiego kraiu/ niżli z kráiu do śrzodku. rychley leniwy czego wielkiego będźie ſie śmiał ważyć/ niżliby miał vczynić co mężnego.

Jáko iedná rzecz iedney przećiwna.

Philoſophowie vczą/ áby iedná rzecz iedney byłá przećiwna/ nie wiele iedney.

A my mo-

A my mowiemy / iż śrzodkowi dwá poboki śą przećiwne / y káżdemu zosobna pobokowi pobok drugi / y śrzodek przećiwny: tedyć to będźie przećiwko Philosophom: Odpowiádam: Dwoiáka iest przećiwność własna / y względem czego. Dwoiá przećiwność. Własną przećiwnością / iedná rzecz iedney tylko przećiwna iest: Przećiwnością według względu / mogą być dwie y trzy rzeczy iedney przećiwne. Biało czarnemu własnie przećiwne iest: iedná żáro / żołto / bronatno / dźikie przećiwno iest białemu / względem nieiákiem. Nádto / gdy wiele rzeczy zdádzą sie zprzećiwiáć iedney / te wiele rzeczy / zá iedne máią być poczytáne: skąd gdy mowie / iż cnoćie przećiwiáią sie poboki / te dwá zá ieden są / gdy oba występne są.

Oratorow ßtuká.

Z tego co mowie: Niektore poboki / máią z śrzodkiem podobieńśtwo: práktyká Krasomowcow vrosłá / iż gdy czyie złości obmáwiáć máią / abo też zálecáć chcą: pátrzą ktorey cnoćie są podobne / y ták ie miásto cnoty vdáią y zálecáią: gdy Nerono we okrućieńśtwo zá powáżność y spráwiedliwość vdáią: ták że nabożne ludźie / liżyobrázkami zowią.

Cnotá iáko iednemu pobokowi wiecey przećiwna.

Nie zda mi sie / aby cnotá iednemu pobokowi miáłá być podobnieyßá / niż drugiemu: Bo będąc oná we śrzodku / muśi być iednáko odległa od obu pobokow / ták od iednego końcá dáleko śrzodek / iáko od drugiego: á ták nie będźie przećiwnieyßa cnotá / wiecey iedney niż drugiey niecnoćie. Ná to sie odpowiedźiec może / iż to co sie rzekło o śrzodku / iż iest prawie y rowno odległy od końcow swoich / trafia sie w śrzodku według nátury swey / według samey rzeczy: ále gdy śrzodek weźmiemy według nas / według nieiákiego ßacunku bacznego człowieká / w ktorym powiedźieliśmy być cnotę: táki śrzodek nie iest iednáko od obu pobokow.

Nie zda sie cnotá być przećiwnieyßa iednemu / niż drugiemu pobokowi: dla tego / iż te rzeczy / ktore sie w sie łacno obracáią / mniey są przećiwne: łacniey sie ieden wykrot złości może przemienić w drugi / niżli śrzodek: Bo łacniey iest gnuśnemu zśtáć sie śmiáłym / á niżli meżnym: przeto nie zda sie być więtßa przećiwność miedzy dwiemá pobokami złości / á niż miedzy cnotą y pobokami obiemá. Ná to sie odpowiada: Iż miedzy cnotą á niecnotą / iest dwoiákie przećiwienie: Jedno prawdźiwe / według swey nátury: Drugie / względem nieiákiem. Bo vważáiąc śrzodek iáko cnotę / á poboczni ce iáko złości / są miedzy sobą prawdźiwie rożne y przećiwne: á ták bárzo z sobą walczą. Ale vważáiąc cnotę iáko śrzodek / á zaś złości iáko poboczníce / tym sposobem są przećiwne / względem kráiow y śrzodku. Przeto gdy mowie / iż sie łacniey obroći złość w złość / pozwalam tego / rozumieiąc o przećiwności / względem czego: iáko złość złości nie iest przećiwna / iedno względem zbytku y niedośtátku. Ale gdy będźiem rozumieć o práwdźiwey przećiwności / nie pozwalam tego / aby przećiwnieyße rzeczy z nátury samey / w sie miały sie rychley obrocić y łacniey przemienić.

Miedzy cnotą á niecnotą dwoiákie przećiwienie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Dobrym człowiekiem ná świećie trudno być.*
II. *Náuki do vgodzenia śrzodku.*

Virtutem igitur moralem mediocritatē esse. &c.

I. Trudne rzecz dobrym być.

SE cnotá obyczáyna śrzodkiem y miernośćią iest / y iáko / á śrzodkiem dwu występnych pobocznic / z ktorych iedná iest w zbytku / druga w niedośtátku: náwet że cnotá tá vpátruie y wynáyduie ten śrzodek / ták w namiętnośćiách / iáko y w spráwách ludzkich / dośtáteczme sie powiedźiało. Zá czym idzie / iż dobrym y cnotliwym ná świećie być / bárzo trudna rzecz iest / iż w káżdey rzeczy śrzodek wynáleść / iest przytrudnieyßym. Jáko w kole cyrklem vczynionym / nie láda kto może śrzodku tráfić / iedno ćwiczony w náuce Máthemátyckiey: ták też gniewáć sie / pieniądze dáwáć / nakład czynić /

Jáko ieden rzeczy ktoś dney przećiwna.

ledá kto może w to potráfić/ y łacno: ále komu/ták wiele/ kiedy/ dla czego/ y iáko przystoi to czynić/ nie ledá kto może potráfić/ y nie łácno iest: Abowiem dobrze czynić/ y rzadka rzecz iest/ y chwały godná/ iáko też y poczćiwa.

II. Náuká do vgodzenia śrzodku.

I. Mnieyſze zle obierać

Przeto kto chce w śrzodek vgodzić / potrzebá mu co nadáley oddaláć od poboku tego / ktory ſie wiecey przećiwi śrzodkowi. Mądrze Circe napomina Vliſſeſá v Homerá / gdy go vczy / iáko miał śrzodkiem płynąć / miedzy Scilla y Chárybdą; gdzie z iedney páry y dymy; z drugiey nawałności pochodziły/ mowiąc/ áby ſie wiecey ſtrzegł wod pedem ßumiących/ niżli mgły y dymow. Iż tedy śrzodek wynáleść/ y w śrzodek práwie vgodzić / trudno iest: po wodzie lepiey będzie płynąć/ iáko pospolićie mowią / niżli przećiwko wodzie/ co nie ták nieprzeſpieczno iest: A wto tym ſpoſobem możem tráfić/ iakoſmy powiedzieli.

Quo circa oportet etiã qui medium coniectare vult &c.

2. Skłonności ſie chronić.

Ná to oko pilne záwżdy mamy mieć / do czego ieſteſmy ſkłonni: bo iedni ſą ſkłonni z przyrodzenia do tego / drudzy do owego. [Wßyſcy ieſteſmy ſkłonni do złości/ iednák nie iednáko / y nie do iednego/ káżdy ma ſwa przywáre/ ktora ſie go trzyma.] A to ſnádnie poznáć możem/ pátrząc ná roſkoß y żal/ ktory z tego co czyniemy/ pochodzi. Ná przećiwna tedy ſtrone ſkłonności náßey mamy ſie vdáwáć/ ſkłonności tey opieráiąc ſie mocno / ták do śrzodku przyidziemy. Co czynią owi / ktorzy laſki krzywe zwykli proſtowáć/ áby ie przywiedli do ſwego śrzodku/ do proſtości/ z przećiwney ſtrony krzywią/ áby ſie naproſćiły.

Spectandu verò eſt ad quæ nos procliuio resiu mus. &c.

3.

A nádewßytko / nawiecey ſie chronić mamy roſkoßy / y tego co ieſt nam miło. O roſkoßy bowiem ſczerego nie możem dáć rozſądku. Co Troiáńſcy Pánowie przećiwko Helenie czynili; ták my też przećiwko roſkoßy poſtępować mamy / y we wßytkich náßych poſtępkách/ tych ſłow przećiwko roſkoßy mamy vżyć.

In omnibus autẽ à iucunditate & voluptate.

Heleny zániechaymy, choć ieſt gładkiey twarzy,
Bo nam, y dziećiom náßym kłopotu náwarzy.
Przecz ſie tobie lubego, ták vporne chwytaſs,
A co zá ſobą meśie, namniey ſie nie pytaſs?

Bo gdzie ták od roſkoßy będziemy vćiekáć/ nie ták będzie grzeßyć/ y wpowinnośćiách náßych wyſtępować / y łácniey śrzodek wynaydziemy. Acz to podobno przytrudnieyßym ieſt / zwłaſzcza w poiedynkowych ſpráwách/ y ſczegulnych: bo nie łácno możemy oſądzić/ iáko ná kogo/ dla czego/ y iák długo gniewáć ſie mamy: ponieważ y my podczás chwalemy tych / ktorzy ſie nie gniewáią / y łágodnemi zowiemy: podczás też gniewußow y zapálczywych ludzi/ iáko mężkich ludzi zálecamy. A ktorzy [chcąc dobrze czynić] troche ſie vchyláią/ ábo do zbytku / abo niedoſtátku/ nie máią przygány: ále ktorzy wiele: Bo wiele zákryć ſie nie może. Jednák iák dáleko odſtrzelać ſie godzi od śrzodku/ trudno opiſáć mamy: gdyż

Quanquã id fortaſſe difficile admodum eſt. &c.

o poiedyn-

o poiedynkowych sprawách rozsądku powßechnego nie dáiemy/ ále smysłowy. A ták w tey nauce/ nie może sie nic pewnieyßego powiedzieć/ iedno iż nałogi śrzednie/ sa dobre/ y godne pochwały: á iż czásem potrzebá sie skłániáć/ cześćią do zbytku/ cześćią do niedoskonałośći: Zátym bowiem poydzie/ iż śrzodek y przystoyność łácno wynaydziemy.

Przestrogi.

Srzodek trudnieyßy wedle nas niż wedle rzeczy sámey.

DObrze czynić rzadka rzecz iest/ nie tylko dla tego/ iż trudno wynáleść śrzodek w káżdey rzeczy/ ále iż iednym sposobem/ iednym torem cnotá postępuie; á złośći y niecnoty niezliczone sa postępki/ iáko sie pierwey powiedziáło. Zdáłoćby sie komu/ iakoby ten dowod rzadkiey cnoty nie był dobry: ponieważ w tym przykładzie o cyrkule y okręgu mowi sie o śrzodku práwym/ wedle sámey rzeczy: á cnoty inßemáią śrzodek/ wedle baczenia dobrego y mądrego człowieká. Jednák iest barzo ważny. Bo iesli w tey prostey rzeczy/ w okręgu śrzodku nieledakomu łácno iest náleść/ iedno biegłemu: dáleko wiecey trudnieyßa rzecz będzie śrzodek wedle nas/ według baczenia práwego: gdyż nie iest záwżdy iednáki/ ale sie odmienia według okoliczności rozmaitych.

Spectandu verò est ad quæ nos proclivio resumus. &c.

Nie dla tego sie mowi o tym/ ábysmy rozpaczáli/ y chęć od náuki tey odrzucili: ále ábysmy pilności przykładali. Jesli nie káżdy może trafić w śrzodek/ wżdyć przecie niektorzy. Do wynáleźienia w okręgu śrzodka: potrzebá Máthematyki: do wynáleźienia śrzodku w sprawách potrzebá ćwiczenia/ zwyczáiu. A ták młodź tym pilniey ma sie ćwiczyć w cnotách: iż sa trudnieyße. Trudności nie potrzebá serca trácić/ ále pilność vczynić.

W trudności nietrzebá rospáczánia/ ále pilności.

In omnibus autè à iucunditate & voluptate.

Widźiemy tákich wiele/ ktorzy według swoiey woli y mniemánia/ ábo iako sie im przyda/ żyią v rodźicow swych/ przeto też ná stárość rzadźić sie nieumieią. Zbytkow sie iawßy nieprzystoynych/ stawe swą/ y máietność tracą. Dáleko lepiey vmiarkowánością/ nałogami dobremi/ ktorą sie z młodu przyzwyczáiać mamy/ swoie sprawy ßykować/ niżli swą wolą/ mniemániem że tak dobrze; niżli śrzodkiem y przygodą. Zkąd pochodźi/ iż o cnotách wßyscy niemal chcą rozsądek dáwáć/ y zdánie swoie/ choć żadnego ćwiczenia y pilności nie czynili w dobrych sprawách.

Ćwiczenie w cnotách potrzebne iest/ ábysmy nieledá iáko żyli.

Quanquā id forte tam esse difficile admodum est. &c.

Jmie cnot gáśmiáło w vßách ich/ gdy rodźice nápominali: Bądź dobry/ bądź cnotliwy: o wstrzymawałości/ o sprawiedliwości podobno słyßeli/ iednák ktey sie nie tykáli/ nie stáráli sie ábyią mieli: á przecie mowią: Jam cnotliwy/ iam cnotliwego oyca syn: gdyż czásem śnadź ani oćiec/ ani syn nic dobrego będzie.

Mnieyße zle lepße/ kiedy nie może być dobre.

Mamy sie obu pobokow występnych chronić: iednák iż ieden iest niż drugi gorßy/ gorßego sie mamy chronić nawiecey. Ze dwu bowiem złych rzeczy mnieyße zle obráć/ lepiey iest. Jesli tedy chcemy szczęśliwie płynąć przez to strásliwe morze żywota ludzkiego/ záwżdy mamy mnieyße zle obráć/ niżli więtße: owßem więtße sie chronić. Jáko lepiey ná deszcz vmoknąć/ niż pod rynną: gdy nie może być co lepßego. O toć w prawdźie mamy sie stáráć/ ábysmy śrzodek potrafiali/ ábysmy sie záwße dobrego trzymáli: ále kiedy w to nie możem trafić/ czyńmy to co możemy. Gdy nie możem wypełnić/ co ná nas kłada/ przecie lepiey zaczęte posłußeństwo pełnić iáko táko/ niżlibysmy sie mieli vdać do nieposlußeństwá y grzechow.

Skłonność iż przeciwić sie trzebá.

Do czego iesteśmy skłonni/ to w nas czyni rádość: a zá tą rádością rzucamy sie do skutku: przeto máiąc sie do tych rzeczy/ ktore nas nábáwiáią rádością/ mamy sie skłonności tey opierać y przeciwić. Abowiem im wiecey od grzechow odstępuiemy/ tym bliżey do śrzodku/ do cnot przystępuiemy. Takie sprawy/ ktore sie do przeciwnego poboku skłonności náßey vdawáią/ zdadą sie być nie wedle rozumu: gdyż przecie występne są. Wßákże względem tego/ mogą być wedle rozumu: iż ktorzy tak czynią/ mogą łácniey przyść do śrzodku. Nie z tych spraw/ gdy sie sprzeciwiamy skłonności/ zstaie sie cnotá: ale przez takie odeymowanie sie swey woli/ przychodźiemy do miernych spraw/ z ktorych potym rodźi sie cnotá. Przykład prostowania krzywego drew-

ná vkázuie/ iż potrzeba ćwiczenia w wykorzenianiu złości/á w nábywániu/cnoty dobroći.

Jáko náuká pierwßa nie ieſt wtorey przeciwna.

Może ſie tráfić táki kto/ ktory bedźie ſklonny do tákiey złości/ ktora miney bedźie przećiwna cnoćie: gdźie chcąc ſie vſtrzec tey złości/ wpádnie w przećiwną wietßą: co vczyni przećiwko wtorey nauce/ w ktorey ſie mowiło/ iż záwżdy ſie mamy ſtrzec tey złości ktora ieſt przećiwnieyßa cnoćie. Odpowiadam na to/ gdyby ſie tráfiło (co ſie zrzadká tráfi) potrzeba w tỹ chwyćić ſie pierwßey náuki/ dla czego te náuki nie bedą przećiwne. Choćby też tak było/ tákie náuki ſą przywtaſczone rzeczom y ſpráwom tákim/ ktore nie záwżdy bywáią/ ále po wietßey cześći. Náuká obyczáiow nie ma pewnych przyczyn/ ktoreby záwżdy práwdźiwe były/ ale powietßey cześći. Tak też tá przeſtroga wáżna powietßey cześći/ nieuſtáwicznie.

Trudno nie dać ſie zwieść roſkoſy.

Trudno ieſt nie dać ſie nachylić co ieſt miło/ y nie ieſt rzecz podobna: abyſmy pátrząc na lube/ nie mieli ſie mieć do niego/ o nim práwy rozſądek dáć. Rządki Sędźia dary od ſtron bioręc/ ktoryby we dla nich wſkazáć nie miał. Ná co ſie ktoś da náięc/ to czynić muſi: ále ieſcze to rzadßy ieſt/ owßem niemáß ná ſwiećie takiego/ ktoryby ſie nie miał dáć zwieść roſkoſy/ miłuiąc roſkoß.

Paris.

Źle vczynił Paris Krol Troiáńſki/ ktory nie mogł na ſobie przewieść/ áni mu Panowie odrádzić mogli/ aby był zamiechał Heleny/ ktora mu ſie z gładkośći ſpodobała: dla czego y ſám y krolestwo iego zginęło. Dźiwuiemy ſie roſkoſy/ y wyznawamy iá być miłą y wdźięczną/ iednák to lube niech nas nie zwodźi/ vćiekaymy od niego co nadáley. Bo dla roſkoſy dopuſczamy ſie nieſłußnych y nieſtychánych rzeczy/ źle ſądząc o niey.

Namiętnośći ſpráwią rożny rożdźiał.

O rzeczách ſądźiemy/ iáko bywamy vięci namiętnośćią. Jeſli nienawidźieć tego/ ná ktorego ſie kto zbytnie gniewa/ zápalczywość iego chwalemy. A ieſli go miłuiemy/ y radźibyſmy aby ſie z nim obeßło ſkromnie/ ſkromny gniew ſurowośćią zowiemy. A wzbudzáią w nas námiętności z rozmaitych przyczyn/ dla zwyczáiu/ dla complexiey/ dla mieyſcá/ dla czáſu/ dla ßkod/ dla pożytkow/ dla miłego/ dla bolesnego/ y inßych wiele.

Srzodek ma ſwoie ßerokość.

Srzodek ma ſwoie ßerokość/ w ktorey ſie trzymáiąc możem dobrze czynić. Záś ieſli ſie kto daleko od ſrzodku oddáli/ z toru ſwego zbłądźi: iuż tám nie może być tátemno/ wnet ſie odkryie/ y nie może to być bez przygany ludzkiey. Ktoż brzegow wylewa/ nie może być dobrze.

Powodźie pływáć iáko ſię rozumieć.

Ná wodźie żeglować y na morzu/ záwżdy niebeſpieczno: iednak lepiey po wodźie/ niż przećiwko wodźie pływáć/ to ieſt/ lepiey ieſt obieráć mnieyße złe ile może być/ niżli wietße.

Dwoiáki opiſanie cnoty.

Cnotá ieſt mierność.

PRZYDA-

PRZYDATEK DO WTORYCH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Summá Ksiąg Wtorych.

W pierwßych Kśiegách/ o szczęściu/ iáko o końcu żywotá ludzkiego potocznego vczył: Ktorego iż nie możemy/ iedno przez pewne śrzodki/ y sposoby/ iáko przez cnotę doyść: teraz w ninieyßych Kśiegách/ pozad położonych o tych rzeczách/ ktore przynależą do dostánia tego końcá/ to iest/ o cnotách mowi: Naprzod ogulnie: potym poiedynkiem. Wßytkie tedy Wtore Kśiegi/ obroćił ná opisániu cnoty: ktorey opisánie dwoiákie położył. Jedne pospolitą táką: Cnotá iest/ sprawowanie sie wedle dobrego rozumu/ ná miernośći zależące/ báwiąc sie około roskoßy y bolu. Drugie opisanie iest cnoty ścisłe/ y właśnieyße/ ktore położył w Rozdz: 5. y 6. a takie iest: Cnotá iest nałog z wyborem/ zależący ná mierze/ wedle nas/ ktora rozum rostropnego człowieká ogránicza. Tego opisánia cnoty/ czáßki ná swych mieyscach porządnie wykłada: y potwierdza gdźie też w długim wyliczániu cnot/ okázuie/ iż káżda cnotá/ iest mierność/ to iest/ wßzodkudwu pobokow wyßkrępnich stoi: z ktorych ieden pobok/ iest niedostátek: a drugi zbytek. Ku końcowi ksiąg/ przymiot cnoty zwierzchny okázuie/ powiedáiąc cnotę bárzo trudną być ku dostániu: dla tegó/ iż on śrzodek/ w ktorym cnotá záleży/ iest trudny bárzo do obaczenia: ską záraz náuki/ do potrafienia tegó śrzodku/ niektore podáie/ vważenia vstáwicznego godne.

Namiętnośći opisánie trzech dek.

Szczęście ma być cnotą.

Dwoiákie opisanie cnoty.

Powtorzenie phrázi ták ostátniéj.

Cnotá iest mierność.

Do czego zmierza Aristoteles w tych Kśiegách.

PRzedśiewzięcie w tych Kśiegách Aristotelesowe/ iest to; vczyć ktorym sposobem człowiek ná tym świecie/ według stanu swego/ może być szczęśliwym: Abowiem iż powiedział/ że szczęście ludzkie/ nic inßego nie iest/ iedno sprawować sie ná świecie cnotliwie/ y wedle cnoty żyć: dla czego o cnotách/ y o inßych rzeczách/ ktore są pożyteczne ku dostániu końca ludzkiego/ to iest/ szczęścia/ pilnie tu vczy. Náuka tedy teraz nieyßa/ báwi sie około spráw ludzkich/ z szczerey woley ludzkiey pochodzących/ ile ludźie przez nie mogą sie zstáć dobremi y doskonałemi. A sprawy ludzkie/ máią też swoie przyczyny/ z ktorych pochodzą/ y zstáią sie. Materya spráw ludzkich/ są odmienne dzieie ludzkie/ ktore mogą ták ábo owák być vczynione: bo zależą ná wolności ludzkiey. Materya wnętrzna są ludzkie namiętności/ porywczości/ wzrußenia do tego/ czego sie dußy zábáży. Formá ábo postáć spraw ludzkich/ y wielki początek żywotá błogosławionego iest/ cnotá. Naczynie czyniące te cnoty/ są: Wolność ludzka/ y wola/ namyśł/ wybor/ ábo raczey sam człowiek/ ktory wedle cnoty żyie. Koniec spraw ludzkich/ iest naywyżße dobro/ szczęście: Abowiem spráwy ludzkie/ przez poczciwe y przystoyne/ ściągáią sie do naywyższego dobrá/ y szczęścia. A iż sprawy ludzkie/ mogą być/ y ták y owák/ według woley káżdego vczynione/ nie te czynią błogosławionym y szczęśliwym człowieká/ ale te/ ktore bywáią przystoynie vczynione: á przystoynie vczynione spráwy/ cnoty są podle/ od rostropności dobrego człowieká: Bo rostropność kieruie spráwami ludzkiemi/ y czyni áby były dobre/ y chwały godne

Przyczyny spraw ludzkich.

Ktore spráwy szczęśliwym czynią człowieká.

Co iest obyczay/ zwyczay/ ćwiczenie/ y czynienie.

Do 1. Rozdziału.

ACz obyczaie ściągáią sie poniekąd y do bydląt: bo mowiemy/ że też one máią swe obyczáie; iako mrowki rostro-

wki roſtropne/ owce pokorne/ ꝛc. ſą: wßakże obyczáie właſne/ z rozumem ſą złączone/ y od niego tworzone/ dla ktorych ludźie/ ábo chwały/ ábo nagány godni bywaią. Obyczay/ ábo vprzedza nałog/ dla czego mowiemy: iż cnoty z obyczáiu y zwyczáiu doſtawamy: ábo po nałogu bywa: á ták właſnie y ſczupłym rozumieniem ieſt obyczay. Obyczay/ ábo nam ieſt z natury dány/ ábo ze zwyczáiu doſtány: Jeſli od nátury bywa dány: tedyć ábo ieſt ſpolny wßytkim ludźiom/ ábo właſny: ſkąd mowiemy poſpolićie: Káżdy ma ſwoy obyczay: to ieſt: káżdy ma coś oſobnego/ od nátury dánego/ czego inßy nie ma. Jeſli go doſtáiemy zá zwyczáiem/ tedy ábo ieſt trwały; iáko ieſt nałog; ábo nietrwały/ iáko ieſt nieiáka nabyta ſpoſobność. Nawet obyczay/ ábo ieſt dobry/ iáko cnotá; ábo zły/ iáko złość y niecnotá.

Obyczay dwoiáko ſię rozumie.

Zwyczay/ máło co ſię odmienia od obyczáiu w ſłowie. Zwyczay właſnie ieſt przez ktory ſię dźieie obyczay: gdyż obyczay zſtáie ſię z zwyczáiu. A iáko obyczay/ ták też zwyczay właſnie/ przynależy ſámemu człowiekowi rozumnemu. V Polakow/ za iedno ſię czáſem bierze zwyczay/ obyczay/ nałog/ nałożenie ſię czemu/ przyzwyczáienie/ ꝛc.

Co ieſt zwyczay.

Ćwiczenie zowiemy/ wßelákie powtorzenie ſpraw/ dla potwierdzenia/ y vgruntowania nałogu. Bywa też ćwiczenie rzeczono w rzemieſłách/ w náukach poczćiwych. Vżywanie y doświádczenie rzeczy rozmaitych/ dla doſtánia roſtropnośći/ ćwiczeniem też zowiemy.

Co ieſt ćwiczenie

Spráwowánie/ ſpráwá/ vczynek/ czyn/ zá iedno czáſem bierzemy. Spráwowánie Ariſtoteles zowie iſtnośćią wtorą/ gdyż pochodźi od pierwßey/ ktora ieſt dußa. Spráwowánie iedno ieſt wnętrzne: drugie zwierzchne: Abowiem ábyſmy co ſpráwili/ trzy rzeczy máią ſię zbiegáć: vmienie/ chcenie/ y moc: pierwße dwie wnętrzne ſą/ trzećia zwierzchnia: á iedná bez drugiey nie może być. Bo gdy kto nie vmie czego/ nie może ſpráwić: á choćby też vmiał/ á niechćiał/ nie będźie nic ſpráwiono: náwet choćby vmiał/ chćiał/ á niemogł: nie będźie vczyniono. Nawet oboia ſpráwá zwierzchnia y wnętrzna/ dwoiáka ieſt: Jedna przed nałogiem: druga po nałogu. Pierwßa niedoſkonała/ nietrwała/ niepewna: wtora doſkonáła/ y vmocniona. Pierwßa rodźi nałog: wtora od nałogu pochodźi. Pierwßa ieſt z prácą y trudnośćią: wtora łacna y miła. W ſpráwowániu ßeść ſię nayduią ſtopnie. 1. Nalepßy/ dobrze czynić. 2. Ani dobrze/ áni zle czynić. 3. Prożnowáć/ to ieſt/ prożen być ſpráwowania 4. Niedbale/ y iákoby zprzyłaią czynić: kiedy owo komu náłaią y przyłaią. 5. Nic nie czynić/ to ieſt/ w prożnych rzeczách czas tráwić. Zkąd powiedział Cato: Lepiey ieſt prożnowáć/ niż nic nie czynić. 6. Nagorßy/ zle czynić. Pátrzayże tedy/ iż dobre czynienie/ doſkonałość ieſt żywotá. Ni ták/ ni owák czynić/ ieſt żyć bez pożytku: prożnowáć/ ieſt o żyćie niedbáć. Z przyłaiá czynić/ ieſt o żywoćie práwym nie myślić. Nic nie czynić/ niepożytecznie czas obrácáć. Zle czynić/ ieſt żywot pſowáć/ y w śmierć go obrácáć.

Co ieſt ſpráwowánie.

Do ſpráwowánia trzech rzeczy potrzebá.

Stopniow ſpráwowánia ßeść.

Jáko doſtáiemy cnoty: Jeſli zá náuką/ ábo zá dárem nátury y Bożym/ ábo zá zwyczáiem.

A Czeſmy tego wyżßey dotknęli/ iż zwyczáiem/ y częſtym dobrzeczynieniem nabywamy cnoty/ wßák ſą o tym rożne zdánia zacnych ludźi/ iáko ſię w nas nałogi cnot rodzą. Theognides Poeta Græcki/ nie iednáko rozumiał: czáſem mowił: iż możem ſię cnoty náuczyć/ gdźie mowi: Od dobrych dobrego ſię nauczyß: co ieſli przyſtánieß do złych/ rozum ktory maß/ pewnie ſtráćiß. Czáſem nie przyznawał tego/ abyſmy ſię iey mogli od inßych náuczyć/ gdźie mowi: Jeſliby dobry rozum mogł być wlan w ludźi/ wielkąby nagrodę/ ći coby wlewáli/ odnieśli/ iże z dobre° oycá/ niemogłby być zły ſyn/ będąc roſtropnym napominániem náwracány: ále náuką/ nigdy ze złego dobrym człowiekiem nie vczyniß. A ták w tym ſię Theognides nie pokázuie ſtátecznym. Galenus záś rozumiał/ iż z nátury y complexiey/ nabywamy cnot: o czym ſię wyżßey doſtátecznie powiedźiało. Plato tákże nic pewnego nie poſtánowił. W rozmowie Menenie okázuie/ iż cnotá ieſt roſtropność: z czego zámyka/ iż cnotá nie

Theognides co o tym trzymał.

Gálenus.

Plato.

bywa nam

bywa nam z przyrodzenia dána / gdyż z przyrodzenia nie bywamy rostropni. Vkázuie też / iż z náuká nie przychodźi cnota / iż niemáß iey náuczycielow / ktorzyby cnoty vczyli: Przeto nie za nauka / ani zá przyrodzeniem nábywamy cnoty; ale dárem Bożym. W rozmowie zaś Protágoras vczy: iż za nauką możem cnoty dostáć / náßym ſtáraniem y pracą / nie z przyrodzenia nam bywa dana. Bo gdźieby tak było / niebylibyſmy dla cnot chwały godni / ábo dla złości gáńby / y iużby nam nie ſłużyły nagrody / zapłáty / karánia / ſtrofowánia / łáiánia / ć. Nawet ieſcze wylicza náuczyćiele / ktorzy cnot vczą: iáko ſą rodźice / mámki / miſtrzowie / bákálarze / Rymy Poetow zacnych krotkie y węzłowáte / práwodáwce / y tym podobne. Ariſtoteles też po cześći niemáley / zda ſie pozwáláć tego / iż nam cnoty z przyrodzenia pochodzą. Ten nápiſał Kśięgi / ktore názwał Phiſiognomia / z ktorych vczy / poznáwać ludzkie obyczáie / z ſámego twarzy weyźrzenia / z pewnych znakow ćiáłá / obyczáie vmyſłu znáć. Gdźieby tedy z przyrodzenia niemieliſmy cnoty / prożnebyſmy tego te kśięgi y tá náuká byłá. Druga napiſał kśięgę o obyczáiach: nápiſał świecką Philoſophią / z ktorey możemy mieć pewny ſpoſob nábycia cnot / pewną náukę nábycia tutecznego náßego naylepßego ſczęścia y dobrá. Okázał ná przodku tych Kśiąg ktorzy ſą pożyteczni ſłuchácze náuki obyczáiow / ktorzy nie ſą ſpoſobni do náuki cnot. Z czego pokázuie ſie / iż rzecz ieſt wątpliwa / y z Platoną / z Theognidą / y z ſámego Ariſtoteleſá zdánia / iáko cnot dośtáią ludźie.

Abyſmy mogli w tym prawdę obaczyć / y vznáć prawdźiwy ſpoſob doſtánia cnot. Naprzod mamy wiedźieć / iż przyczyną czyniącą cnotę / może być rozmáita: ieſt przyczyna właſna / ieſt poſpolita / ieſt bliſka / ieſt daleka: á tu ſie bádamy o przyczynie bliſkiey y właſney.

Druga: mamy wiedźieć / dla doſtánia y vgruntowánia cnoty / trzy rzeczy mamy vważáć. Naprzod / łácność do przyięcia cnoty: Druga / kierowánie w tych rzeczách / ktore czynią cnotę: Trzećia / przyczyne bliſką y właſną / przez ktorą nałogi cnot bywáią márkowáne / formowáne / y vgruntowáne.

To położywßy / tak mowiemy / rozſtrzygaiąc wątpliwość. Jeſli mowiemy o łácności do przyięcia cnot y złości / te mamy z przyrodzenia: á iż po wielkiey części zá przyrodzeniem chodzą cnoty podobne: przeto Kśięgi poznawánia ludzkich obyczáiow z twarzy: ſłáchectwo ktore ieſt ſkłonność do cnot / náwet y ſtáránie ſie o dobre złączenie męża z żoną: to ieſt / áby do vrodzenia dobrych dźiátek / dobry był oćiec y mátká / nie ſą rzeczy prożne. Jeſli bierzemy kierowánie w rzeczach potrzebnych do cnoty / mowie / iż cnotá z náuk / z Philoſophiey / iáko z dáleкiey przyczyny pochodźi: Abowiem poznánie prawdy / wodzem ieſt rostropności / y wßelakich ſpraw ludzkich: wßakże bliżßa ieſt przyczyná do obyczáiow Philoſophia obyczáiow / niżli głębokich rzeczy poznánia. Oná nas kieruie do rozeznania prawdy / w ſprawách ludzkich / á zamyká ſie w tych Kśięgách / ktore teraz opiſiemy. Tym tedy ſpoſobem / cnoty obyczáyne / z náuki y z ćwiczenia / przodek y początek ſwoy máią / dla ktorych doſtánia / opiſána ieſt Philoſophia świecka. Ná tym mieyſcu mogą być napominánia / káránia / poprawiánia oycowſkie / ábo przyiáćielſkie. Ale ieſli náwet mowiemy o przyczynie bliſkiey / właſney / ſtanowiącey / czyniącey nałog / mowiemy: tákowa przyczyná cnot / ieſt zwyczay / częſte dobrzeczynienie / o ktorey Ariſtoteles vczy tu w tych Kśięgách wtorych.

Właſnie tedy / y nabliżßą przyczyną cnoty nabywamy / przez zwyczay / przez dobre częſte czynienie / przez przyzwyczáiánie ſie: ſkąd cnotę zowiemy obyczáiem dobrym: złość y niecnotę / obyczáiem złym: iż cnoty y niecnoty / przyczyna nabliżßa / zwyczay ieſt / od ktorego przemiánek ma.

Wtorym ſpoſobem możemy doſtáwáć cnot / przez złączenia ſpraw bliſkich do iákiey cnoty: Abowiem iż cnoty ſą tak powiązáne / iż iedną bez drugiey nie może być: dla tego złączenia przez właſne y bliſkie ſpráwy iedney / drugiey cnoty nábywamy. Potrzećie / nábywamy cnoty wymyślnym ſpoſobem / przez przyczyny pierwße: to ieſt / przez Philoſophią y náukę / przez ktorą / iż rozum widźi prawdę / może nas kierować do rzeczy przynależących

Łácność przyięcia cnoty z przyrodzenia bywa.

Kierowánie w obyczáiách z náuk pochodźi.

Przyczyná czyniąca cnoty bliſka / zwyczay ieſt.

Przez iedną cnotę drugiey nábywáć.

Stępniow ſpo wowánia ſześć.

Ariſtoteles.

Roſtrzygnienie w wątpliwośći.

Przyczyná czyniąca cnotę rozmáita.

Do doſtánia cnoty trzech rzeczy potrzebá.

Theognides co o tym rzymał.

Galenus.

Plato.

cych cnocie / dobrym y vczćiwym ſprá-
wom: Abowiem przez dobre vłożenie
mozgu w człowiecze / od nátury dobrze
opátrzonym / może być przyſtoyna záraz
ſkłonność żadzey ſmyſłow / to ieſt / komu
źle w mozgu / y w głowie vłożono / ten ſie
chwyta czego ſie nie chwytáć: y zowiem
tákiego po Polſku Fiute / ktory ani náuke
/ ani od nátury nie ieſt opátrzon ba-
czeniem ſkłonnem do przyſtoynego: á
komu záś dobrze vłożono w głowie / nie
ládá iáko ſobie w ſpráwách ſwoich po-
czyna. Ztąd tedy też maß poznáć / iż Phi-
loſophia / ieſt bárzo pożyteczna do oby-
czaiow / y náuki głębokiey. Naprzod / iż
myſlemy w náukách głębokich / ducha
od ciáłá odłącza: y czyni go czyſtßym.
Druga / iż w náukách głębokich obieráć-
nie ſie / náyduią ſie przyczyny do dobrych
ſpraw. Trzećia / iż przez głębokość rze-
czy vważenia / widźiemy práwá / widźie-
my czego ſie chwytáć / widźiemy opátrz-
ność Boſką / widźimy nátury ſkłonność /
y vſtawe Boſką / ktorym rzeczom kto po-
ſłußny ieſt / dobry ieſt. Czwarta / iż w
Boſkich y nátury ſpráwách / wyráżone
ſą przyklády cnot / ktorym ſie człowiek
przypátrując / może być dobrym. Piąta /
iż znaiąc przyrodzenie / y własności rze-
czy z Philoſophiey / ták każdą rzecz be-
dźiemy poważáć / y iák ma być poważá-
na / á kto poważa rzecz iák ma być powa-
żana: ſczęśliwy ieſt / y mądry. Szoſta / iż
z Philoſophiey nas ſámych / to ieſt / myśl
naße znamy / na ktorey zacność ogląda-
iąc ſie / czyniemy ią Pánem y wodzem
ſpraw náßych / pokładáiąc pod iey moc
żądze ſmyſłow wßytkich. Siodma / iż
znamy z Philoſophiey wßytkie rzeczy po-
chodźić od Páná Bogá / Boſkie być: dla
czego powinniſmy wßytkie naße ſpráwy
oddawáć Pánu Bogu.

Philoſo-
phia po-
trzebna.

Jeſli ſie rodzą ludzie z Cno-
támi.

Dowody
iż ſie rodźi
my dobrzy
mi.

I. Nátura
dáie początek y do-
ſkonáłość

IEſli ludźie rodzą ſie dobremi / potrze-
ba wiedźieć dla tych / co pospolićie mo-
wiem: Jem ſie lepiey vrodźił / niżli
drugi. Naprzod okaże / iż ſie z cnotámi
ludźie rodzą. 1. Cokolwiek nátura po-
czyna / temu zwykłá dokończenie y doſko-
náłość dáwać: Czego vczy Ariſtoteles
w ſwoiey Phyſice. Ale nátura poczyna
w nas cnoty: bo z nátury pochop / włá-
dzą / y ſkłonność mamy do cnot. A tak
nátura dáie nam doſkonáłość cnot. 2.
Każda władza duße naßey / z przyrodze-
nia báwi ſie około materyey własney y
przyrodzoney. Ale wola ludzka / około
cnot y dobrá báwi ſie / iáko nas náucza
w trzećich Kśięgách Ethyki: Za czym
poydźie / iż wola ludzka báwi ſie z przyro-
dzenia około cnoty: á ieſli z przyrodze-
nia ſie báwi cnotą / ábo y dobrym; tedyć
też z przyrodzenia wola ludzka cnotę ma
y z nią ſie rodźi. 3. Ariſtoteles ſam vczy /
iż cnoty nie ſą przećiwko przyrodzeniu /
nie ſą oprócz przyrodzenia: tedyć muſzą
być z przyrodzenia / to ieſt / z námi ſie ro-
dzą. 4. Co ſie známi rodźi / tego nam
nátura naprzod dáie władzą: a potym
władze oney wyprawe w vczynkách / y
powinnośćiách: Ná przykład: dáie nam
nátura władzą widzenia / przez ktorą wła-
dzą możem widźieć / y patrzyć na co po-
trzebá: Ale nátura dałá nam władzą
cnot / ktorą ſprawuiemy cnoty / y dobrze
ſie rządźiemy: Przeto cnoty z námi ſie ro-
dzą záraz. 5. Z kim ſie rodzą przyczyny
cnot / z tym y ſáme cnoty: boby próżne
były przyczyny / gdźieby za niemi niemiał
ść ſkutek. Ale rodzą ſie z námi przyczyny
cnot / iáko władza / żądza / ſkłonność: A
przeto cnoty też z námi ſie rodzą. Do te-
go: ieſli prawdá záraz ſie rodźi z bacze-
niem y z rozumẽ. Tedyć też cnoty z wolą
ludzką záraz ſą. Bo iáko ſie ma prawdá
do rozumu / to ieſt / cnoty rozumne do ba-
czenia: tak ſie też máią cnoty obyczáyne
do ludzkiey woley. Ale cnoty rozumne ro-
dzą ſie záraz z ludźmi / to ieſt / prawdy zná-
mie / iáko w tym: Każda rzecz cáła / większa
ieſt niż połowicá: każdy kąt ma dwá końcá:
każdy dáley zaydźie co idźie prędko:
niżli ten co pomału. Zá czym poydźie / iż
też cnoty y obyczáie z przyrodzenia nam
będą / y z niemi ſie rodźiem.

1. Władze
duſzá mo-
gą cnot.

2. Rzemieſło
y cnoty od
rozumu.

3. Cnoty
przez vſtáwiczne do
bre czynie-
nie rodzą
ſie.

4. Dla cnot
chwałá by
wá dla zło
ści nágá-
ná.

5. Náturą
zemi nie ro-
dzą ſie.

Dwoiáko
ſie známi
rzeczy ro-
dzą.

3. Cnoty nie
ſą przećiw
ko przyro-
dzeniu.

4. Władze z
czynem by
wáią.

5. Cnot
przyczyny
z przyro-
dzeniem ma
my.

Cnoty nie
rodzą ſie.
Dowody.

I. Cnoty od-
mieniáią
ſie w złość.

Że ſie z cnotámi nie rodźiemy / te do-
wody niech będą. 1. Co możem w prze-
ćiwną rzecz odmienić / ábo ráczey vtrá-
ćić / to ſie nie rodźi z námi: iáko wzrokiem
nie możemy odmienić / áni vtráćić / chy-
bábyſmy naczynie iego / iáko ieſt oko / ze-
pſowáli: dla czego z wzrokiem ſie rodźi-
my własney. Ale cnoty możem przemie-
nić w przećiwną rzecz / to ieſt; w niecno-
ty / możem ſie zſtáć z dobrych źli / y zgoła

możem

1. Rzemieſło y cnoty od rozumu.

możem nie być dobrzy. Przeto cnoty z nami ſie nie rodzą / ani ich z przyrodzenia mamy. 2. Gdźiebyſmy ſie rodźili z cnotami / tedybyſmy też rodźili ſie rzemieſlnikami / vczonemi / mężnemi. Mnieyſże bowiem ſą rzemieſtá / niżli cnoty: dla czego podobna rzecz muśiałaby być / áby też rzemieſta były z przyrodzenia / iáko y cnoty. Ale rzemieſtá nie mamy z przyrodzenia / muśiemy ſie go długo vczyć: muśiemy ſie długo vczyć / abyſmy byli vczonemi: także potrzebá długo bawić ſie w rzeczách niebeſpiecznych / ábyſmy byli mężnemi: tedyć ſie nie rodźiemy z cnotámi. 3. Co ſie rodźi / z nami / to záraz iák ſie vrodźiemy z nami bywa y ieſt: iáko widzieć / ſłyßeć / woniáć / ić. Ale cnoty nie záraz z nami ſą / iák ſie vrodźiemy / ale za czáſem długim nábywamy ich vſtáwicznie / dobrze czyniąc. A ták cnoty nie rodzą ſie známi / ále ich nábywamy. 4. Gdźieby rodźiły ſie cnoty z nami / tedybyſmy chwały żadney nie otrzymywáli: bo dla tegó co z natury mamy / nie chwali nas żaden / iáko gdy ſłyßemy / ſłuchamy / ále dla tegó godni chwały bywamy / gdy czego dźielnoſćią naßą nabędźiemy. Także też nie potrzebáby karáć złych ludźi / łotrow / złodźiejow: boby ſie ta złość / łotroſtwo / złodźieyſtwo / z nami ſie vrodźiło. Ale karzemy złych; chwalemy dobrych. Dla czego dobrzy y źli / nie rodźiemy ſie / y nie przychodźi dobroć y złość z przyrodzenia. 5. Gdźiebyſmy ſie rodźili z dobrzemi / tedyby nie było żadnego leniwego / niedbáłego / y niczemnego. Bo głupiaby rzecz była / ſkárżyć ſie na leniſtwo / ktore komu z przyrodzenia dáne ieſt: nárzekać ná niczemność / z ktorą ſie kto vrodźił. Ale niczemnych leniwych / doſyć ieſt / ná ktorych ſłußnie nárzekamy / iż niechcą pilnemi być. A ták nie rodźiemy ſie z cnotami

2. Wſzyſtkich nas ſtworzył cnot.

3. Cnoty nie ſą przeciwko przyrodzeniu.

4. Władze y czynem by we.

Dla cnot chwałá by wá dla złości nágáná.

5. Cnot przyrodzonych z przyrodzeniá my.

Niczemni nie rodzą ſie.

Dwoiáko ſie známi rzeczy rodzą.

Cnoty nie rodzą ſie. Dowody. 1.

Cnoty odmieniáią ſie w złość.

Coby o tym rozumieć / powiedźiáło ſie w Przeſtrogách pierwßego rozdźiáłu: iednák y tu krotko potrzebá to náprzod położyć. Rzeczy ktore ſie z námi rodzą / dwoiáko ſie rodzą. Náprzod zupełnie / wedle formy y iſtoty / iáko w zrok w oczách; ſłuch w vßach. Niezupełnie wedle materyey: iáko te rzeczy / ktore mogą być y nie być / iáko broda / iáko cnotá. z brodą choć ſie pospolićie otrok rodźi / zá czáſem ſłußnym: iednák nie káżdy otrok ma brodę.

To też położę / iż cnoty dwoiáko ſie rozumieć mogą: według doſkonałoſći / y według nieiákiegó początku y náſienia / z ktorego doſkonała rzecz bywa / gdźie iákiey przeßkody niemaß.

Rozſądek rzeczy.

Nie rodźiemy ſie z cnotą ták / ábyſmy záraz mieli być cnotliwemi y dobremi; ale przychodźiemy do cnot / y dobroći / przez długie dobre czynienie: iáko rzemieſlnikámi nie bywamy z przyrodzenia / ale możem ſie rzemieſła náuczyć / ieſli będźiemy pilnoſći przykładać. Jednák choć ſie nie rodźiemy cnotliwemi / przedśie ſie rodźiemy z władzą cnot y náſieniem / to ieſt / mamy moc zſtać ſie cnotliwemi / y mamy ſpoſobność w ſobie z nátury zſtáć ſie dobremi.

Zepſowánie dowodow.

Na dowody wprzod położone / odpowiedź táką dáć możemy. Na 1. Co początek czyni / to też dokończenie: Prawdá ieſt. Jeſli ma táką władzą / aby doſkonałość dało. Natura czaſem ma władzą poczynánia / y dokończenia / iáko gdy z ziarna pocznie / y vrodźi ſie kłos doyźrzały. Czaſem tylko rzeczom początek / ſpoſobność / y ſkłonność daie: iáko mowy / rzemieſtá / cnot. Z mową żaden ſie człowiek nie rodźi / ále zá czaſem ma moc náuczyć ſie mowić. Żaden ſie z rzemieſłem nie rodźi: ále ma ſpoſobność náuczyć ſie rzemieſta: także o cnotách rozumiey. Na 2. Wola ludzka bawi ſie około cnot / prawdá ieſt: ále też wolność ſwoią / może ſie ſkłonić na przeciwną ſtrone do niecnot. A tak nie idźie zá tym / iż wola ludzka obiera ſie około cnot / áby cnoty miały być z przyrodzenia / iáko ieſt ſámá wola. Owßem że iey wolno / ábo ná te / ábo ná owe ſtrone vchylić ſie / nie ieſt z przyrodzenia / ktore do obu przećiwnych rzeczy nie ma ſie; ále pewnym torem poſtępuie. Na 3. Prawdá ieſt / iż cnoty ſą wedle przyrodzenia / względem máteryey / nie iſtotnie / ale ſámym początkiem y ſkłonnoſćią. Na 4. Władze / ieden czynią odprawowáne ſwe / bez śrzodku żadnego: iáko władza widzenia / záraz widźi bez śrzodku iákiego y práce. Drugie władze natura daie / do ktorych potrzebá śrzodkow / to ieſt / práce / vczenia ſie / ić. iáko ieſt władza rzemieſtá / władza cnot. Rzemieſlnik nie będźie żaden / áż będźie długo ßtuki onego rzemieſtá robił. Cnotliwy żaden nie będźie / áż

Cnoty dwoiáko bywáią.

Władza poczynánia y doſkończenia w nátuze

Wola ludzka do dobrego y złe ſkłonna.

Cnoty iáko wedle przyrodzenia.

Władze iákie máią odprawowánie powinnoſći ſwey.

Skutek zá ktorémi przyczynámi chodźi

ſie długo będźie obierał w cnotliwych ſprawach/ y dobrych. Ná 5. Przyczyny dwoiakie ſą: bliſkie y dálekie. Prawdá ieſt iż ſie rodzą z námi przyczyny cnot/ to ieſt/ władza/ wola: ále te ſą przyczyny dalekie/ zá ktoremi záraz nie chodźi ſkutek y rzecz ſáma: ále tylko zá bliſkiemi przyczynámi: á bliſka przyczyná/ cnot ieſt nalog/ zá ktorym cnoty chodzą/ á nalog nie rodźi ſie z námi: ále go bierzem przed ſie/ ieſli chcemy. Jeſli weźmiemy przed ſie nalog dobry/ za niem poyda cnoty: ieſli nalog zły/ za niem poydą złości. My tedy z przyrodzenia mamy tylko do cnot ſkłonność/ także do złości: á czemu ſie przyzwyczáiemy/ to za zwyczáiem przydźie y nalogiem.

Jeſli człowiek z nátury do złości/ czyli do cnot ſkłonnieyßy.

STán ludzki ták ieſt wątpliwy y w niepewnościách położony/ że człowiek niewie czego ſie ma chwycić/ niewie gdźie iść/ niewie czego ſie ze dwu przeciwnych rzeczy iąć: ták możem wątpić/ ieſli człowiek do cnoty więcey/ czyli do złości y niecnoty ſkłonnieyßy ieſt. 1. Że więcey ieſt pochopnieyßy do złości z ſmyſłow náßych pokázuie ſie: ſmyſły náße/ ktoremi żyć poczynamy/ y więcey żyiemy: ćiągną nas záwżdy do roſkoßy: á roſkoß ieſt karmią złości/ y niecnot: tedyć do złości z przyrodzenia ieſteſmy ſkłonnieyßy/ niżli do cnot: á zwłaſcza gdy vłomność ćiałá náßego zawżdy ßturmuie na rozum/ ták długo rozmáicie dołki pod nim kopáiąc/ aż go vśidli w złości/ y w niecnocie/ czego doſtępuie łnadniey: gdyż człowiek ma czućie roſkoßy bárzo ſubtelne/ co łácno może wzbudźić niewſtrzymieźliwość wßyſtkich niecnot źrzodło.

1. Człowiek więcey do złości ſkłonny.

2. To też możemy obaczyć/ iż my z nátury záwżdy rzeczy chromiemy ſie trudnych; á vdawamy ſie zá łácnemi rzeczámi: ſkłonieme do złości łacne ieſt/ y mile; á cnoty droga ieſt kámieniſta trudna/ przykra/ zwłaſcza ludźiom. Abowiem co wielkiego ſprawić bez pracey/ ieſt coś Boſkiego: gdyż Pan Bog ſam mocen vczynić/ z niſzego co: á ludźiom nie tylko cnoty zacne; ale y rownieyße przez prace nie przychodzą. Zkąd mowiem pospolicie: Bez prace nie bywáią y kołacze. 3.

3.

Człowiek ieſt złożon z ciáłá y z duße/ á káżda rzecz podobną do ſiebie ciągnie: ciáło rzecz pewna że ſie to do roſkoßy więcey ma: á dußa iż nie może być w człowiecze na tym świećie/ bez ćiáłá; musi też na to więcey zezwalać do czego ciáło ćiągnie: zkąd znać/ iż ſkłonnieyßy ieſteſmy tyſiąćkroć do złości/ niżli do cnoty z przyrodzenia. 4. Co káżdy w ſobie czuie ſczególnie na ſobie tego doświadcza/ iż do złości prędki ieſt/ iż ledwo ſie czáſem od miłego da odwieść: trudnemu ſie zda pohámowánie/ trudna ſtáteczność w cnotách. 5. Náwet nie byłby tak rzadki cnotliwy człowiek ná świećie/ gdźieby łacnieyßy y więtßy gośćiniec był cnoty. Co vważáiąc Seneká/ on zacny Stoik powiedźiał: Nád wielą ieſt pánem/ ktory ſam ſobie pánuie: y Stoicy nieprzyznawáli zá onego człowieká mężnym/ iedno tego/ ktoryby ſam ſiebie zwyćiężał.

4.

5.

Jż człowiek ſkłonnieyßy do cnoty/ niż do złości.

1.

Z drugiey ſtrony ſłußnie ſie każdy może dźiwować/ iákoby człowiek miał być ſkłonnieyßy do złości/ niżli do cnot. 1. Abowiem wßytko od nawyżßego dobrá pochodząc/ iſtność dobrą záchowuie/ y do niego ieſt ſkłonna: á iż człowiek nie tylko pochodźi od nawyżßego dobrá/ ále na ßtalt iego ieſt vczynion/ tedyć też musi być do cnot ſkłonnieyßy/ niżli do złości: ponieważ natura ieſt ſługą Bogá/ nie tylko rodźi rzeczy rozmáite/ ále też káżdą do przyſtoynego końcá y celu obrácá/ y prowadźi: iáko ćiężkie rzeczy z rządzenia ſámey natury wßytko ná dół ſie máią: lekkie zaś ku gorze: bydleta y nieme ſtworzenie zá powodem ſámymi/ natury ochrámáią ſwego zdrowia/ ſtáráią ſie o doſkonałość ſwoie: iákoż człowiek zacnieyßy/ od natury ma być zániedbány/ áby ſkłonnieyßy miał być do zgynienia/ niżli do zdrowia/ do niedoſkonałości/ niżli do doſkonałości/ do złości/ niżli do cnoty: 2. Jeſli rzeczy podłe iáko máterya nie zgrabna oná pierwßa/ o ktorey powiedźiał Aryſtoteles: máią ſie z nátury do swey doſkonałości/ do niey ſie pną/ iey ßukáią: daleko człowiek bliſki Páná Bogá/ nád ſtworzenie wßytko zacnieyßy/ iáko nie ma być do dobrego ſkłonnieyßy: Bo im bliżßa ieſt rzecz końcá/ tym więcey do niego przyſpießa/ tym więcey go pragnie. Co ſie w człowiecze nayduie. Człowiek prawdźiwy dußa rozumna ieſt człowiek:

2.

a dußá

á duſza rozumna/ ile ieſt rzecz Boſka też nic inſzego nie pragnie/ iedno co ieſt Boſkiego: gdyż każda rzecz tego pragnie/ do tego ſię ma co ieſt nad doſkonałość: tedyć też duſzá wiecey pragnie doſkonałośći ſwoiey/ niż niedoſkonałości: a duſzey doſkonałość ieſt cnotá/ y ſprawy dobre/ y poczćiwe. 3. A nie tylko ſię to pokazuie w rzeczách rozmaitych wedle ſtanu ſwego: ale też y w naukách/ y w ſztukach/ y w baczeniu/ iáko naprzod ku Xśiąg Aryſtoteles pokazał/ że pną ſię do dobrego: á iż człowiek nie tylko przyrodzeniem żywie: ale nauką/ baczeniem/ ſam tylko ieſt nawyższego dobrá wczeſtnikiem: tedyć też daleko muſi być ſkłonnieyſzy/ łácnieyſzy do dobrego/ niżli do złego: do cnoty/ niżli do niecnoty. 4. Condicye y ſtan táki ieſt dobrá: że go każda rzecz pragnie przez ſię: á złego iedno z trafunku/ nigdy przez ſię niechcemy. A gdy ſądźiemy o rzeczach/ wiecey mamy wważáć te rzeczy ktore ſą przez ſię/ niżli ktore z przygody/ y z trafunku: tedyć człowieka też wiecey ſkłonnego przez ſię muſiem oſądźić do cnoty/ do dobrego/ niżli do złośći/ y niecnoty.

Abyſmy mogli co pewnego w tey wątpliwośći powiedźieć. Naprzod to położemy/ iż wſzytkie rzeczy za wnetrzny powodzeniem/ przyrodzenia dobrego ſwego pragną: wſzákże nie iednego dobrego wſzytkie; ale tego ktore ich naturze/ y ſtanowi ſłuży: a to bierzem z pierwſzych Xśiąg *Cap. 7.*

Druga dwoiákie widźiemy być człowieka: ieden ieſt ćieleſny/ ktoremu ſłużą żądze ſmyſłow: drugi duchowny/ y zacnieyſzy/ ktoremu ſłużą/ rozum/ baczenie/ wybor/ wola: każdy tedy człowiek do tego dobrá ſię ma: na ktore zezwoli ſtan iego: ćieleſny ſtan ná ćieleſne dobrá zezwala/ duchowny na duchowne.

Trzećia/ choć te dwá ſame ſą w człowieku każdym/ duchowny y ćieleſny/ wſzákże te ſtany nie ſą oſobne/ ale złączone weſpoł/ tak iż człowiek z ſmyſłow y rozumu vżywaiąc/ ſprawy ſwe odprawuie.

Przydam do tego/ iż choć ieden ſtan mnieyſzy/ drugiemu zacnieyſzemu ſłuży/ iáko ſmyſły rozumowi/ ćieleſność duchowieńſtwu: wſzákże dobrá rożne tych dwu ſtanow/ miedzy ſobą walczą: rozum ćiągnie od dobrá ćieleſnego: a zaś roſkoſzy ćiała odwodzą myśl od dobrá duchowne go: ſmyſły ćiągną na dol/ myśl wzgore: y tak wnetrzna ieſt woyná tylko ſamemu człowiekowi przyzwoita: iż ſam człowiek złożon ieſt z śmiertelney y nieśmiertelney cześći. A iż zacnieyſza ieſt w człowieku cześć duſze: naprzednieyſze też dobrá w człowieczeńſtwie być/ ktore do duſze/ y myśli przynależy.

To położywſzy/ mowie: iż ludźie z przyrodzenia ſą ſkłonnieyſzy do dobrá ſmyſłow/ do dobrá ćieleſnych: przyczyną tego ieſt/ iż wſzyſcy poczynamy żyć z ſmyſłow ćieleſnie: przez ſmyſłow człowiek ánı być ánı co znać/ ani czynić nic nie może: á iż nas ſmyſły ćiągną do dobrá ſwego ſtanu/ ktore ieſt/ ćieleſne/ roſkoſzne/ ktore nas odwodźi od dobrá rozumu/ ſłuſznie to przyznáć muśiemy: iż człowiek według obojey nátury ſwoiey/ dobrá pragnie/ przez ſię wſzákże z trafunku/ dla złączenia obojgunatuz ſmyſłow y rozumu ktorezemie dzy ſobą walczą; człowiek ieſt ſkłonnieyſzy do złego. Zamykaiąc tedy te rzecz mowiemy/ iż człowiek z nátury vłomności/ y z tey walki wnetrzney/ z przygody y z trafunku ſkłonnieyſzy ieſt do złośći/ niżli do cnoty: Choć z obojey nátury do ſámego dobrá ieſt ſkłonny.

Ludźie ſą ſkłonni do złego.

Jeſli cnotá zbytkiem y niedoſtátkiem ſie pſuie.

Do 2. Rozdziału.

Zbytkiem y niedoſtátkiem cnota ſie pſuie.

Iż ſie powiedźiało/ zkąd pochodźi cnota/ iż iey tylko naśiema y ſkłonności z nátury mamy: a nałog w ſprawach cześky/ czyni cnotę: teraz wyźrzemy/ co pſuie cnotę. Okazuie/ iż cnotę pſuie zbytek/ y niedoſtátek. 1. Co rownie ßkodźi duſzy y ćiału/ to też y cnocie: ponieważ cnotá na duſzy y ná ćiele zaſiadła. Ale zbytek y niedoſtátek pſuie duſzą y ćiało: Bo zbytnia práca/ pſuie zdrowie/ práce zaś niedoſtátek/ to ieſt/ gnuſność pſuie zdrowie: a mierna práca/ zdrowie zachowywa: tákże zbytnie iedzenie/ y picie/ obćiąża człowieka; niedoſtátnie zaś iedzenie y picie/ mdli nas. Przeto zbytek y niedoſtátek pſuie tákże cnotę. 2. Nie miárkowanie y wyßćie z miary/ pſuie cnotę/ iáko rzecz ſobie przećiwną: każdą bowiem rzecz od przećiwney ſobie czynie. Cnotá ieſt miárkowánie ſpraw ludzkich: Ale zbytek y niedoſtátek/ ieſt niemiárkowánie/ ale z miary wyßćie. A tak zbytek

1.

2.

y niedoſtatek/ cnotę mięʒy y pſuie. 3. Jako ſie ma gładkość do ćiała; tak ſie ma cnotá do duße. Ale gładkość ćiała pſuie ſie zbytkiem y niedoſtátkiem członkow. Bo aby twarz była piękna/ ma być nosmierny/ vßy/ oczy. ić. iako będźie wielki nos/ abo nazbyt mały/ tuż ginie gładkość twarzy. Tedyć też cnotá zbytkiem y niedoſtátkiem pſuie ſie. 4. Sposoby cnot pſuią ſie zbytkiem y niedoſtatkiem: iako gdy kto kuſi ſie o niepodobną rzecz/ będąc nazbyt śmiały/ męſtwo pſuie: gdy záś nazbyt ſię boi/ nic ſie nie kuſi/ także męſtwo w ſobie pſuie. Sczodrość ieſt cnotá/ w miernym rozdawaniu pieniędzy/ gdźie/ kiedy/ komu przyſtoi dáwać/ záleży: ieſli kto zbytkuie w rozdawániu/ pſuie w ſobie ſczodrość/ y zſtaie ſie márnotrawcą/ abo rozrzutnym: gdy záś nie daie/ gdźie/ kiedy/ komu/ na co potrzebá/ niedoſtátek ieſt/ ktorym pſuie ſczodrość/ y zſtáie ſie ſkąpym. Co o inßych cnotách rozumieć możemy. Jeſliże ſpoſoby cnoty pſuią ſie zbytkiem y niedoſtátkiem: tedyć y ſáme cnoty pſuie zbytek y niedoſtátek. 5. Cnoty ſą dogadzáiące przyſtoyności w ſpráwách ludzkich/ według mieyſcá/ czaſu/ perſon/ ſpoſobu. ić. Ale zbytek y niedoſtátek nie dogadza przyſtoyności. Bo co ieſt zbytniego y niedoßiego/ to nie może być przyſtoynego. Dla cze° zbytek y niedoſtátek pſuią cnoty.

Dowody po zbytku.

Że zbytek y niedoſtátek nie pſuią cnot/ te dowody mogą być. 1. Co pomaga y ſtánowi cnotę/ to pſuie cnoty. Ale zbytek y niedoſtátek pomaga cnoćie/ iako namiętności/ ktore ſą zbytkiem pomagaią cnoćie/ y ſtánowią ſáme cnotę: naprzykład gniew ſtánowi męſtwo: miłoſierdźie ſtánowi vkładność y ludzkość/ także o inßych namiętnościách rozumieć możem. A tak zbytek y niedoſtátek nie pſuią cnot. 2. Gdzieby każdy zbytek pſował cnotę/ tedyby namnieyßy zbytek y niedoſtátek muſiał pſować. Bo zbytek máły y wielki nie ſą od ſiebie y z tobą rożni. Ale máły zbytek y niedoſtátek nie pſuie cnoty: iako ſam Aristoteles niżey vczyni: iż kto troche wyſtąpi z pośrzodku nie záraz ma być nagany godźien/ á z pośrzodku wyſtąpienie ieſt zbytkowáne. Przeto niekáżdy zbytek y niedoſtátek pſuie cnotę. 3. Niektore cnoty bawią ſie w zbytku/ iako wielmożność báwi ſie zbytkiem wſpawa-

1.

2.

3.

ma pieniędzy na wielkie rzeczy: tákże ſpámiałość báwi ſie zbytecznym czći/ y doſtoieńſtwá dla ſwoich zaſług nábywaniem. Tedyć zbytek nie pſuie cnot/ ale naprzawia. 4. Gdźieby zbytek pſował cnoty/ tedyby zbytnia cnotá muſiała nie być cnotą/ zbytnia dobroć muſiałaby nie być dobrocią. Ale zbytnia cnotá ieſt cnotą/ ponieważ cnotá nárownaniu y nielákich ſtopniach rownánia záleży. Może być kto cnotliwy/ cnotliwßy/ nacnotliwßy: a to przećie cnoty nie pſuie. Dla czego zbytek nie może pſować cnot. 5. Cnot nie może kaźić iedno złość/ iako rzecz ſobie przećiwna: ale zbytek y niedoſtátek nie zdadzą ſie być przećiwne cnoćie/ ale złość nie cnotą/ właſnie ſą przećiwne. A przeto zbytek y niedoſtátek nie może pſować cnoty; ale ſáma niecnotą/ y złość.

4.

5.

Cnotę ſrzodek trzyma miedzy zbytkiem y niedoſtátkiem.

Dla rozſądzenia wątpliwości tey/ położe to naprzod: iż cnotą ieſt w pośrzodku dwoyga pobokow zbytku/ y niedoſtátku: iako męſtwo miedzy śmiałością/ ktore ieſt iákoby zbytnie męſtwo/ y boiáźnią ktore ieſt nie męſtwo/ położone ieſt: tákże wſtrzymawałość ma zbytek y niedoſtátek: zbytek wßelákiey roſkoßy patrzy: niedoſtátek żádney nechce: Wſtrzymawałość śrzodek przyſtoyney tylko ßuka roſkoßy.

Zámknienie rzeczy.

To położywßy mowie: iż cnotá każda pſuie ſie zbytkiem y niedoſtátkiem/ dla tego/ iż zbytek y niedoſtátek miáry nie máią y śrzodku/ á cnotá śrzodkiem tych chodźi/ tak aby zbytek w żádney ſpráwie dobrey nie był y niedoſtátek.

Namiętności ich pomagáią do cnoty.

Na dowody niżey położone powiedźieć ták możem. Ná 1. Namiętności ſą też dwoiákie gwáłtowne/ y nie gwáłtowne/ zbytnie y mierne. Mierne namiętności pomagaią do cnoty/ zbytnie pſuią cnotę: iáko gdy ſie kto gniewa ná co przyſtoi/ iáko przyſtoi/ kiedy przyſtoi/ taki gniew pomaga ſpráwiedliwości y męſtwu: to o inßych namiętnościách rozumiey. Gdy ſie kto bez miáry gniewa/ nie pomaga ſpráwiedliwości/ ale ią pſuie. Ná 2. Srzodek miárą cnot ma ſwoie ßerokość/ w ktorey może poſtąpić bliżey/ do ktore° poboku/ abo zbytku abo niedoſtátku: á to dla blizkości máłỹ zbytkiem zowię ktory nie pſuie cnoty. Jáko lepiey zbytnie rozdawać/ niżli nic nie dáwać/ lepiey czego ſie ważyć/ czym blizko do śmiało-

Srzodek ma ſwoie ßerokość.

ści przy-

ści przystępuiemy / niżli niczego się nie ważyć. Taki zbytek nie psuie cnoty. Ná 3. Według stáwu grobla pospolicie mowią: tym szczodrość od wielmożności rożna: iż ona w máłych pieniędzy rozdawániu: tá w wielkich nakładźiech bawi się / ále nie w zbytnich. Spániałość bawi się w wielkich czćiach y dostoieństwie / ale nie w zbytnich: Skromność około rownych czći bawi się. Inßa iest zbytek / inßa wielkość. Ná 4. Dobroć zbytnia nie może być żadna / bo miárę ma swoię / ktorą gdy wykroczy / iuż dobroć nie będźie / ale złość: Jáko też pospolicie mowią: Dla wielkiey dobroći ten człowiek ginie: gdy reczy / ábo pożycza pieniędzy. Tu imie dobroći znáczy złość y niedbáłość: bo gdy kto reczy zá tego / ktory się nie iśći / złe czyni / y zawodźi się sam: gdy pożycza temu / ktoremu nie ma pożyczáć / co mu nie ma wrocić / przez to ginie / y złe czyni. Ná 5. Prawda iest / iż właśnie káżi niecnota cnotę / y złość: ále tá niecnotá / y złość / záleży ábo ná zbytku / ábo ná niedostátku: iáko márnotrátstwo ná zbytku; skąpstwo ná niedostátku záleży.

wielmożności od szczodrości rożność.

Dla wielkiey dobroći iáko bywa zginienie.

Cnotá ná zbytek trzyma między zbytkiem y niedostátkiem.

Złość ná zbytku y niedostátku záleży.

Jesli cnotá około miłych y niemiłych rzeczy báwi się.

Do Rozd. 3.

Zámienionym porządkiem w tey náuce Aristoteles sobie postępuie: Naprzod vkázał / iż cnotá na woli ludzkiey sádzi się / y tám mieszka: vkázał przyczyny cnoty / vczynki dobre czeste / ktoremi nábywamy cnoty / vkázuie sposob / iáko bywa zachowána cnotá / bacżenie: teraz przychodźi mu pokázáć / około czego się bawi cnotá: a to iest roskoß y bol około czego się bawi cnotá. Przez roskoß y bol / rozumie namietność / bo zá każdą namietnością (co niżey obaczyß) ábo co miłego / ábo niemiłego chodźi. Pytámy się tedy / około czego báwi się cnotá? Aż on w tey rzecie iáśnie y dostátecznie dowodźi swey náuki / że około roskoßy y bolu / báwi się cnotá / zániechám powtarzáć tych dowodow / áby się łácniey prawdá nálazłá: przywiodę kilka dowodow przećiwko tego náuce.

Summá wyższych náuk.

Zámienienie rzeczy.

Namietności ták się pomagáią do cnoty.

Grzodek ma swoią gorącość.

Że cnotá nie báwi się około roskoßy. Dowod pierwßy.

Iż cnotá nie báwi się około roskoßy y bolu / tak dowodze. 1. Około roskoßy y bolu Wstrzymawałość báwi się sámá: około iádłá y pićia / około Wenery ćieleśney roskoßy; vczyć / iż roskoß ćieleśna / przystoyna iest cnotá: roskoß ćieleśna zbytnia / iest złá. A ták cnotá nie báwi się około roskoßy y bolu / ále sámá wstrzymawałość. 2. Cnotá báwi się około trudnych rzeczy / iáko sam Aristoteles vczy / w tymże Rozdźiale trzećim. Ale roskoß y bol / nie są trudne rzeczy: kázdy bowiem człowiek / ma wrodzoną roskoß / kázdy też roskoßy się chwyta: á bolu / iáko złego z przyrodzenia się chrom. Przeto cnotá nie báwi się około roskoßy y bolu. 3. Co w cnotliwych vczynkách zarzucać mamy / y o co nawiecey niedbáć / około tego niebáwi się cnotá: Bo co odrzucamy od śiebie / około tego nie bawiemy się nammiey: Ale w cnocie y w cnotliwych sprawach / mamy odrzucáć roskoßy: Bo roskoßy zawadzáią do cnotliwych spraw: iáko y sam Horatius mowi:

2. Cnotá około trudnych rzeczy báwi się.

3. Cnotá odrzuca roskoßy.

Chceß dobrze náświećie zyć? kłoby niechćiał tego?
Iesli sámá cnotá iest przyczyną dobrego
Zycia: wßelkie roskoßy odrzućiwßy mężnie,
Im się cnoty, im się też dobroći potężnie.

Dla czego cnotá nie obiera się około roskoßy y bolu: ponieważ ią oddala y odrzuca od śiebie. 4. Co psuie cnotę około tego / cnotá nie báwi się nammiey: ale roskoß y bol psuie cnotę: Bo iáko przy płomieniu dym záwżdy bywa: tak też przy roskoßy złość / ktora cnotę káżi. A przeto cnotá nie báwi się około roskoßy y bolu. 5. Cnotá báwi się w vmiárkowániu spraw ludzkich / áby się to działo co przystoi / iáko / kiedy / gdźie. &c. przystoi. Tedyć cnotá nie báwi się około roskoßy y bolu.

4. Roskoß psuie cnotę.

5. Cnotá mierkuie namiętności.

Abyśmy rozeználi prawdę w tey mierze / to położę. Dwie rzeczy są ktore przeßkadzáią ludźiom do cnot / Roskoß y bol. Roskoß idźie záwżdy zá złemi vczynkámi: bol záś y trudność mieiáka za dobremi sprawámi zwykła chodźić. Obiema przeßkodom zabiegamy iednym nálogiem / ktory z trudnych łacne rzeczy czyni. Bo ktore sprawy z przodku zdadzą się trudne / y z mieiákim bolem / miłße bywáią y łácnieyße zá nálogiem.

Przeßkody do cnoty.

Nálog tedy w cnocie kázdey znáć / gdy z rádośćią / z roskoßą / co dobrego czynimy / ábo ßnadź bez zmárszczenia / y przykrości. Jedne bowiem są sprawy / ktore z rádością czyniemy / iáko gdy kto ma nálog

Nálogu znák rádość.

dawánia

Sprawy dwoiakie.

dawánia/ y darowama z chęcią y z radością dáie. Drugie sprawy choć są nie miłe/ iednák ie odprawuiemy dla cnoty ćierpliwie/ nie z radością. Nie weselił się Mutius Scævola/ gdy chybiwszy Porsenę/ ktorego chćiał zabić/ rękę prawą na ogień włożywszy palił: ale aby nieprzyiaćielowi strach w oczách vczynił/ y oczyznę z obleżenia wybawił/ wielkość bolu baczeniem zwyćiężał. Nie weselił się Anaxárchus/ gdy go Nicocreon król do możdżierzá wrzućić kazał/ y żelaznemi pistolámi tłuc/ ani gdy do katow mowił: Tłuczćie/ tłuczćie ten wor Anaxárchow/ Anaxárcha samego tłuc nie możećie/ dawał znáć iákoby mu miało być miło ono tłuczenie/ ále nie było żadnego takiego bolu/ ktoryby go miał zwálić z przedsięwźietego męstwá y stáczeczności. Nie weselili się Deciuszowie/ gdy się ná nieprzyiaćielskie woysko/ pewni zginienia/ rzućili. Ani on Regulus/ ktorego Karthagineńczykowie dźiwnemi mękami trapili: ále co mężni ludźie zwykli czynić/ y śmierć/ y męki wszelákie/ dla vczciwego/ y cnoty/ wzgárdzali. Cnotliwego tedy znáć/ gdy z radością co dobrego czyni/ ábo snádź nie z żalem wszytko wyćierpi/ choć będźie co niemiłego.

Roskoss dwoiáka

To też trzebá wiedzieć/ iż rzecz miła y niemiła/ iedna iest przyiemna/ druga nie przyiemna. Nieprzyiemne są roskoszy ćielesne zbytnie: nieprzyiemne są bole/ y rzeczy niemiłe/ dla máley rzeczy/ ábo ni dla czego podięte.

Rostrzygnienie wątká.

To położywszy/ mowię zá nieprzyiemnemi vczynkámi/ roskosz nieiáka chodźi: zá przyiemnemi trudność/ dla czego cnotá bawi się około miłych/ roskosznych/ y niemiłych/ trudnych rzeczy/ iż do spráw/ do rzeczy/ przywiązána iest roskosz/ ábo bol.

Jáko roskosz przynależy wstrzymawáłości.

Ná dowody/ przećiwko tey náuce położone/ mowię: Ná 1. Roskosz y bol: miła rzecz y niemiła/ dwoiáko się rozumie/ ściśle/ ile w sobie zamyká roskosz do iedzenia/ y picia/ y Wenery należąca/ ta właśnie przynależy Wstrzymawałości. Bierzem potym szeroko/ ile roskosz w sobie zamyká/ wszelákie miłe y lube rzeczy: a tym sposobem cnotá/ bawi się około takiey roskoszy. Ná 2. Roskosz/ ile roskosz/ wziąwszy przyrodzoną/ iest łácna rzecz/ y prędko toż do złości wiedźie: ále

Roskosz przyiemna

roskosz bączna/ przyiemna rzecz iest trudna/ me każdy w nie vmie vgodzić. Także bol z sobą z przyrodzenia ma: ale przyiemny bol wytrzymać/ iest rzecz trudna/ y nie leda kto może vczynić. Ná 3. W cnotliwych spráwach odrzucamy roskoszy/ prawdá iest/ nieprzyiemne: ale przyiemnych się zawsze mamy dzierżeć. Ná 4. Toż mowię: Nieprzyiemne roskoszy psuią cnotę: przyiemne stanowią. Ná 5. Znam to/ iż w vmiárkowániu spraw ludzkich bawi się cnotá/ przednie y właśnie: ale iż zá temi vmiárkowánemi spráwami/ roskosz ábo bol chodźi: z tey miary też cnotá bawi się około roskoszy y bolu

Roskoszy iákoodrzucamy.

Jeśli trudniey dáć odpor roskoszy/ czyli gniewowi?

Roskosz właśnie do bá.

ZE trudniey walczyć z roskoszą/ niżli z gniewem: tak dowodzę. 1. Do czego nas natura więcey pobudza/ temu trudniey się oprzeć: Ale więcey nas prowadzi natura do roskoszy/ niżli do gniewu: Bo kto roskoszy się trzyma/ swego dobrá pragnie: á kto gniewu/ cudzego złego pragnie/ to iest/ pomsty. Przeto trudniey iest odiąć się roskoszy/ niżli gniewowi. 2. Do czego iest powabá gęsta y częsta/ temu się odiąć trudniey/ niżli do czego rzadka powabá: Ale do roskoszy wabią nas niemal wszytkie członki często: do gniewu tylko krzywda/ ktora rzadko się trafia. A tak trudniey się odiąć roskoszy/ niżli gniewowi. 3. Z táiemnym y zdrádliwym nieprzyiaćielem trudniey walczyć/ niżli z iawnym y szczerym: Ale roskosz, zdrádliwy y táiemny iest nieprzyiaćiel/ potáiemnie wkrada się w nas y zlekka/ ze wszech stron ná nas śiádła stáwia: to w oczách/ to w vszách/ to w woniey/ to w iedzeniu/ w piciu/ to w ćielesności. Gniew zás iawny iest/ záraz się wyda w zápaloney twarzy. A przeto trudniey walczyć z roskoszą/ niżli z gniewem. 4. Co nie ma żadnego społku z baczeniem/ z tym trudniey walczyć/ niżli co baczenie ma: Ale roskosz nie trzyma się baczenia/ nie pátrzy co przystoi/ byle swe przewiodłá: gniew przy baczeniu bywa: Bo wiele w zapálczywości pohámowáli się: táki był Sokrates/ gdy mowił: Skárałbym cię/ gdybym się był nie rozgniewał. Dla czego trudniey walczyć z

Roskosz ślepa.

Roskosz gniew wstępuie.

roskoszą

Gniew zdrowia nie żáłuie.

Gniew bez baczenia.

Gniew zá pálczywy.

Gniew ogień gwałtowny.

Gniew przychodźi z wierzchu.

roſkoſz/niżli z gniewem. 5. Z możnieyßym trudniey walczyć/ niżli z ſłabym. Ale roſkoſz ieſt możnieyßa niżli gniew/ co znać ſtąd/ iż gniew miłości niezwyćiężyſz/ á miłość gniew prędko. Jako gdy ſię kto rozgniewa ná pánią/ ktorą miłuie/ on gniew nie gáſi miłości: owßem miłość gáſi gniew/ odgniewa ſię wnet/ y poiednáią ſię prędko. Trudniey tedy walczyć z roſkoſzą/ niżli z gniewem.

Roſtoſby iáko od. rzucamy.

Gniew zdrowia nie ßánuie.

Z drugiey ſtrony dowody położę po gniewie. 1. Z deſperatem/ co ſobie nie waży gárdłá zá nic/ trudniey walczyć/ niżli z tym co ſię ſam ßánuie. Ale gniew nie waży ſobie zá nic żywotá/ przez śrzodek mieczow oſtrych drze ſię oślep. Co Horatius mowi: *Cruenta, Per medias irarapit cædes.* Roſkoſz záś ßánuie ſię/ dla roſkoßy káżdy ochrania zdrowia y całośći ſwoiey. Przeto trudniey walczyć z gniewem/ niżli z roſkoßą. 2. Trudniey zwyćiężyć bezrozumnego/ niżli rozumnego: Bo bezrozumny náćiera więtßą mocą. Ale gniew nie ma rozumu: Gdy ſię kto bowiem zápali/ bączenia żadnego nie ma: Roſkoſz ma rozum/ iáko w niepohámowánym rozum ieſt/ choć go roſkoſz wiedá: widźi że źle/ á przećie ſię do złego rzuca: gniew záś/ by iedno doſyćuczynił przedśięwźięćiu ſwemu/ záślepiony chćiwośćią pomſty nic niedba. A ták trudniey z gniewem/ niżli z roſkoßą walczyć. 3. Co gwałtem vśilnem poſtępuie/ to trudniey zwoiować/ niżli co polekuchnu: bo gwałt y náiazd/ do zwyćięſtwá wielkie ma przyczyny. Ale gniew vśilnym gwałtem poſtępuie: bo nie może nic być prędßego/ iáko zapálczywość: Roſkoſz záś z nienagłá wkrada ſię w nas nie gwałtem: A przeto trudniey gniew zwoiować/ niżli roſkoſz. 4. Prágnienie pomſty trudniey pohámować/ niżli prágnienie miłych rzeczy: gdyż gwałtowny ogień trudniey vgáśić/ niżli podniátę. Ale gniew ieſt prágnienie pomſty/ á z ták wielką zapálczywośćią/ że zdrowie zá nic ſobie nie ważemy/ byleśmy ſię ſwey krzywdy pomścili: iáko Poetá powiedźiał: *Eſt vindicta bonum vita iucundius ipſa.* Roſkoſz záś nie ma tákiey zápálczywośći do miłych rzeczy/ ale zmenagłá poſtępuie. Trudniey tedy pohámować gniew/ niżli roſkoſz. 5. Domowego nieprzyiaćielá łácniey zwoiować/ niżli obcego/ gdyż świadomy ieſt domowy/ nieták oſtry iáko wiec bywa obcy. Ale roſkoſz ieſt domowy nieprzyiaćiel známi ſię rodźi: gniew obcy: bo zwierzchu przychodźi za vczynieniem krzywdy. Zá czym łátwo/ iż łácniey zwoiować roſkoſz/ niżli gniew.

Gniew zdrowia nie ßánuie.

Roſkoſz własnośći.

Gniew bez bączenia.

Do roſkoßy pomsty báśń ieſt.

Gniew zá pálczywy.

Roſkoſz ta iemny nie przyiaćiel.

Gniew ogień gwałtowny.

Roſkoſz ślepa.

Gniew przychodźi z wierzchu.

Roſkoſz gniew w ſtępuie.

Do rozeznánia tey wątpliwośći potrzebá wiedźieć własność/ták roſkoßy iáko y gniewu. Roſkoſz nam ieſt wrodzona we wnątrz: gniew z wierzchu przychodźi. Roſkoſz trwálßa ieſt; gniew krótki opłonie wnet. Roſkoſz milßa ieſt/ gniew przykry. Roſkoſz po wßytkim ćiele rozćiąga ſię: gniew tylko w ſercu: bo ieſt zápalenie krwie około ſercá. Ona ieſt ſkryta y chytra/ gniew nie może ſię zátáić.

własności roſkoßy y gniewu.

Oboie potrzebá hámować/ ták roſkoſz iáko y gniew: iednák łátwiey vhámować ſię od gniewu; niżli od roſkoßy: Bo ſam gniew zá czáſem opłonie/ iáko y ſam frásunek z krzywdy podietey: roſkoſz nigdy zgáśnąć nie może vſtáwicznie z roſkoßą walczyć potrzebá/ z gniewem wten czás gdy przydźie. Spániałości/ ieſt gniew w ſobie potłumić. Błogoſłáwione roſkoßy ſię vchronić nieprzyſtoynych. Zá dowody podáie ſię ſáma odpowiedź iákaby miała być/ przeto ią dla krótkośći opuſczam.

Rozſądek

Jeſli kto cnotliwie czyniąc może być cnotliwym.

Do Rozd. 4

NA czym cnotá záleży/ potrzebá wiedźieć/ nie ná tym áby kto cnotliwie czynił/ále ſą do tego pewne condicie/ aby mogł być zwan cnotliwym. Co ábyſmy łácniey poznali na obie ſtronie dowody przywieść ieſt pożyteczno. Że kto cnotliwie czyniąc/ może być cnotliwym/ ták wywodzę. 1. Cnotą/ cnotliwy vczynek/ cnotliwie czynić/ ſą ták złączone/ że iedno bez drugiego nie może być: tedyć kto cnotliwie czyni/ cnotę ma/ y cnotliwym ieſt. 2. Dźiwnaby to rzecz byłá/ żeby kto nieſprawiedliwie czyniąc/ nie miał być zwan nieſprawiedliwy/ żeby kto niecnotliwie czyniąc nie miał być zwan złym y niecnotliwym: tedyć przećiwnym obyczáiem ten musi być cnotliwy zwan/ ktory cnotliwie ſię ſprawuie. 3. Przez co nábywamy cnoty/ przez to też zachowywamy. Ale przez cnotliwe czynie-

Że cnotliwie czyniąc może być cnotliwy dowodź.

1.

2.

3.

nie nábywamy cnoty / przez cnotliwe ſię ſpráwowánie cnotę zachowamy. Záczym też idźie / iż nazwiſko cnotliwe° człowieká / od cnotliwego czynienia pochodźi: ták iż kto cnotliwie czyni / cnotliwym
4. ieſt właſnie. 4. Jeſli kto dom vrobi ćieśla może być názwan / bo żaden vrobić domu nie może iedno ćieślá: tedyc też kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt. Ponieważ y rzemieſłá y cnoty / iednako doſtawamy przez pracą / nie rodzą ſię znami.
5. 5. Kto dobrze czyni / dobrze ſię ná świećie ſpráwuie / ten cnotliwym ieſt: gdyż cnotá ná dobroći y dobrym ſię na świećie ſpráwowániu zależy. Ale kto cnotliwie czyni / dobrze czyni. Przeto kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt zawżdy.

Nie káżdy cnotliwy kto cnotliwie co czyni, wywody.

Ze nie ták ieſt / te ſą dowody. 1. Cnotá ná nałogu zależy: ále może kto cnotliwie czynić nie z nałogu / ále z ſkłonnośći nátury. Przeto nie káżdy ieſt cnotliwym / ktory czyni cnotliwie. 2. Jáko iedna iá-
1. ſkołká nie może vkázowáć Wioſny / ták
2. cnotliwe czynienie iedno / nie może czynić cnotliwego. A ták kto cnotliwie czyni /
3. nie záraz cnotliwym ieſt. 3. Gdźieby zá cnotliwȳ czynieniem cnotliwy kto miał być mian: tedyby Nero zły ná świećie Ceſarz mogł być mian cnotliwy. Bo czynił przećię co cnotliwego ná świećie: náprzykład / tym ktorzy iego niecnot pomagali Ale Nero nie ieſt mian zá cnotliwego v wſzytkich; owſzem zá niecnotę złeg̃. Dla czego kto cnotliwie czyni / nie záw-
4. żdy może być mian cnotliwym. 4. Kto przez ſię czyni cnotliwie / rozmyślnie / chcąc ten dopiero cnotliwym ieſt: ále kto z przygody / niechcąc może czynić cnotliwie. A ták nie może być zawżdy cnotliwy kto czyni cnotliwie: gdyż ſame przez ſię nie z przypadku máią być vważáne rzeczy
5. 5. Jáko nie káżdy kto mowi człowiekiem ieſt / choć ſam tylko ná świećie człowiek vczeſtnikiem ieſt mowy: ták też nie káżdy cnotliwym / kto cnotliwie czyni. Ale nie káżdy ieſt człowiekiem / kto ma mowę ludzką / iáko widźiem / iż Papugá mowi / y kawa mowi / á przećię człowiekiem nie mogą być miáne. Nie káżdy tedy kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt.

Ná co ſię oglądáć w cnotliwym vczynku.

Dla wyrozumienia rzeczy to położę / w cnotliwych vczynkach nie ták mamy pátrzyć ná vczynek dobry / iáko ná to iákim vmyſłem / y ktorym ſpoſobem ieſt vczynion. Bo może być vczynek cnotliwy / ieſli tylko ná vczynek ſię oglądamy / ále ieſli ná ſpoſob vczynku / bywa niecnotliwy / y przećiwnym ſpoſobem. Ná przykład. Miáſto niektore w długim oblężeniu było: ieden ſtroż bronny zmowił ſię z nieprzyiaćiołmi / że ich miał puśćić pewney godźiny do miáſtá. Trafiło ſię / iż teyże nocy niektorzy mężni mieſczánie inſzą broną z miáſtá wyiecháli / áby wybaczyli oboz nieprzyiaćielſki / w tym trafili ná tych nieprzyiaćioł ktorzy mieli zá otworzeniem brony onego zdrayce wniść do miáſtá. Z obu ſtron dobywſzy mieczow nieprzyiaćiele zá męſtwem mieſczan pobići. Mieſczánie vżyć chćieli pogody / áby oſzukáli nieprzyiaćioły / vbráli ſię w zbroię tych ktorych pobili / w tákim vbierze do obozu iáchawſzy / y wielką porażkę w nieprzyiaćielách vczynili. Potȳ inſzą drogą wracáiąc ſię przyſzli do tey brony / gdźie był zdrayćá oyczyzny: ktory z vbioru mniemáiąc áby byli nieprzyiaćiele bronę otworzył. W iecháli w bronę / y nápádli ná ſtraż / á iż w hábyćie byli nieprzyiaćieſkim / zá nieprzyiaćioły mianych cześćią zábiiáli / cześćią ránili. Tu ieſli gołe ſpráwy chcemy vważáć / ten ſtroż bronny nie zda ſię nic złego vczynic / bo ſwoim ktorzy dobrze poſłużyli oyczyznie bronę otworzył. Ale iż tym vmyſłem w puśćił że mniemiał áby byli nieprzyiaćiele / nie cnotliwie vczynił. Przećiwnym ſpoſobem tych ktorzy w chodzących do brony pobili / ſpráwá ieſt zła y okrutna: ále nic złego nie vczynili / bo rozumieli áby byli nieprzyiaćiele. Gdy tedy chcemy rozſądźić / co ſię dźieie dobrze / co źle nie ták mamy pátrzyć co ſię zſtáło / iáko ktorym vmyſłem y ſpoſobem ſię zſtáło.

Do cnotliwego czynienia 4. rzeczy potrzebá.

Do tego czterech rzeczy trzebá / áby kto cnotliwie czynił. Naprzod / áby czynił wiedząc. Bo kto niewiedząc co czyni / áni chwały / áni nágány nie godźien ieſt. Druga / áby rozmyſlnie czynił. Bo gdźieby z przygody co czynił / ábo z iákiey namiętnośći / ábo przymuſzony / tenby nie czynił dobrze. Trzećia / áby w rozmyślániu poczćiwego y przyſtoynego ſię dźierżał. Bo gdźieby kto co czynił dla ſromoty / ábo chroniąc ſię karánia / ábo ſławy / ábo pożytku iákiego prágnąc / nie przyſtoynie vczyni / áni ma być mian zá dobrego człowieká. Poczwarte / áby zá-

wżdyy

wżdy y ſtátecznie przy poczćiwym w káżdey ſpráwie ſtał: bo ieſli po ßwánkuie/ od poczćiwego kiedy vchybi z przygody/ y z tráfunku/ nie wedle cnoty dobrze ſie będźie zdał czynić.

Rozſądek w wątpliwośći.

Do rzeczy przyſtępuiąc/ nie káżdy kto czyni cnotliwie/ cnotliwym ieſt/ nie káżdy kto czyni ſpráwiedliwie/ ſpráwiedliwym ma być mian/ dla tych ktorym námienił okolicznośći.

Ná dowody niżße położone mowię. Ná 1. Cnotá/ cnotlwy vczynek/ y cnotliwie czynić: ſąć miedzy ſobą złączone rzeczy: iednák do tych wßytkich tych condiciey potrzebá/ ktorem powiedźiał/ z temi iedno bez drugiego nie może być. Ale ieſli zgołá weźmiem cnotliwe czynienie/ może ſtáć przez cnoty. Dobrze vczyni Tyrran/ gdy wroći ſkarb Rzeczypoſp. ále vczynek nie będźie dobry/ ieſli niechcąc/ wiedząc y zſtale vczyni. Ná 2. Dobrybj to dowod był/ gdyby rowne było porownánie tych rzeczy. Bo dźiwnaby to rzecz byłá/ áby ſie ten nie miał zſtáć nieſpráwiedliwym/ ktory chcąc/ wiedząc/ rozmyślnie/ nieſpráwiedliwie czyni. Ale iż niemáß w tym porownánia/ według tych conditiey/ nie może być dowod prawdźiwy. Ná 3. Przez co nabywamy cnoty/ przez to záchowamy/ prawdá ieſt: ieſli ſtáteczność y ſtałość bywa w záchowániu: ále gdźie nie ieſt/ tam iuż muśi być niecnotá. Ná 4. Powiedźiało ſie doſtátecznie w Przeſtrogách/ czwartego Rozdźiału/ y ſam Ariſtoteles známienićie ten dowod dwoiáko pſuie: dla krotkośći powtore tego nie kłade. Ná 5. Kto dobrze czyni/ cnotliwym ieſt/ prawdá ieſt/ gdy záwżdy czynić będźie dobrze y vſtáwicznie: ále z iednego cnotliwego vczynku żaden nie będźie cnotliwym. Do wßelkiey dobrey ſpráwy trzech rzeczy potrzebá krotko mowiąc. Woliey ktora poczyna ſpráwę. Vmieiętnośći ktora prowádźi do końcá ſpráwę/ ſtátecznośći y trwáłośći/ ktora wßelkim vczynkom doſkonáłość dáie. Rzeczeß/ Ariſtoteles mowi w tymże Rozdźiale: iż do cnoty nic nie pomoże vmieiętność/ cnotliwie czynić potrzebá/ kto chce być cnotliwym: odpowiádam ná to. Vmieiętność dwoiáka ieſt/ głębokich rzeczy/ y od ſmyſłow dálekich: druga/ ſpraw potocznych. Vmieiętnośći głębokich rzeczy do cnoty nie trzebá: ále vmieiętnośći ſpraw/ ktore ná okolicznośćiach zależą potrzebá/ iáko z kim ſobie poczynáć/ gdźie/ kędy/ kiedy/ y iáko przyſtoi. Takich okolicznośći vmieiętność do cnoty bárzo potrzebna.

Jáko kto dobrze czyni cnotliwym ieſt.

Do dobroći trzech rzeczy trzebá.

Vmieiętność iáka do cnot potrzebna

Czego do ſpraw potrzebá.

Rozdź. 5.

Przyczyny ſpraw ludzkich.

TRzech rzeczy w ſpráwách vważamy/ władza/ ktorą ma ſkłonność czynienia namiętność/ ktore w ſpráwach poſtępek wzrußaniem y iákoby iákim poduſczeniem czyni: nałog ktory ieſt vtwierdzeniem y doſkonáłośćią ſpraw. Te trzy rzeczy Ariſtoteles zowie przyczynámi ſpraw y vczynkow/ powodząc pięknie/ iż cnotá nie ná władzey/ nie ná namiętnośći/ ále ná nałogu záśiádłá: Cnoty z władze przyrodzoney/ iáko z pierwßey przyczyny pochodzą: z namiętnośći pochodzą iáko w wtorey przyczyny/ porußáiącey y pomagáiącey. Ale z nałogu pochodzą/ iáko z przednieyßey przyczyny/ czyniącey/ ſtánowiącey/ y rodzącey cnoty/ y dobre vczynki. O władzey y ſkłonnośći do cnot z nátury daney ludźiom/ iuż ſie powiedźiáło; tá władza rozum ieſt z nátury daney/ o namiętnośćiách/ iáko nas porußáią do cnot/ niżey doſtátecznie powiem. O nałogu tak mamy rozumieć: iż ieſt druga natura. By był kto naſkłonnieyßy do złego/ może tę ſkłonność nátury nałogiem w dobre obroćić. Co zá przyczyna tego niżey obaczyß. Że władza nie ieſt cnotą/ tákże y namiętność doſtátecznie vkazuie Ariſtoteles w texćie/ czego niechcę znowu przywodźić.

Jáko mamy rozumieć nałog: iáko go nábywamy: co do niego potrzebá.

Co vważáć mamy w człowiecze zſtrony ſpraw.

NA vmyſle náßym/ ábo ſnadź w tym złożeniu ćiáłá/ y duße/ pięć rzeczy muśiem vważáć/ ktore iedná zá drugą ſwym porządkiem idą. Náprzod władze ſpraw/ ábo czynienia czego/ bądź to czynienia zgołá/ bądź złego ábo dobrego czynienia: potym namiętnośći: potrzećie/ przyſpoſabianie ſie/ y iákoby drogá do nałogu/ iáko ieſt pohamowánie/ trwáłość w dobrȳ: poczwarte/ nałog: popiąte ſpráwy ábo vczynki. Powiedźieliſmy iuż o władzách/ z ktorych przednich

iedna ieſt znaiąca/ druga pragnąca/ obo ie te wladze do nalogu przynależą. Abowiem cnoty na zwyczaiu zależące/ ſą nalogi pragnącey władze: cnoty zaś ná rozumie ſądowiące ſie/ ſą nalogi władze znaiącey.

Namietności ſą materya nalogow.

O namietnościách też dośyć ſie mowiło: a to nawiecey pamietać mamy/ iż ſą materya nalogow/ abo zlych abo dobrych. Dobre nalogi cnoty ſą: złe nalogi/ złości/ grzechy/ y miecnoty ſą. Nalog możem dwoiako rozumieć; ſzeroko/ ile znaczy wſzelka ſprawę gruntowna y trwała/ bądź w ćiele bądź tylko w duſzy: ſczupło/ y właſnie/ ile znaczy ſáme vmyſły/ ſprawę/ bądź to przynależy do władze pragnącey/ iako ieſt cnota ná obyczáiu zależąca/ bądź też do władze znáiącey/ iako ieſt cnota ná rozumie ſie ſądowiąca.

Nalog dwoiako ſie rozumie.

Nabywamy nalogu przez powtorzenie/ y częſte ſprawy. Powtorzenie tych ſpraw może być wietße y mnieyße/ według ſkłonności natury ſprawuiącego: Bo ieſli ktoreſt ſklonny z przyrodzenia do czyſtości/ wnet ſie nałoży czyſtości: y będzie miał prędki nałog czyſtości/ Te ſprawy powtarzane dla dośtania nalogow/ rozmaićie zowiem według rozmaitych nalogow. W nalogach rzemiſlnych zowiem/ czynieniem abo robieniem: bo zá częſtym ſtołow czynieniem/ zſtaie ſie człowiek ſtolarzem; za częſtym botow robieniem/ zſtáie ſie ſzewcem/ y dośtaie ſobie nalogu tego rzemieſła. W roſtropności nalogách zowiem/ vżywaniem y bywałość w rzeczách: bo kto w rozmaitych przypadkách bywał/ nabywa ſobie nalogu roſtropności. W cnotach obyczaynych zowiemy zwyczaiem: bo za częſtym zwyczaiem ſkromnego iadła/ y picia dośtawamy nalogu wſtrzymiezliwość/ co też obyczáiem nazywamy. W nalogách cnot vmyſlnych/ zowiem ćwiczeniem/ vczeniem ſie/ y rozmyślaniem. Bo vczac ſie nauk/ dośtáiemy nalogow vmietności. Abyſmy ſie zdobyli na nalogi vmyślne barzo potrzebna ieſt pamięć: do nalogow władze pragną cześci: nuż nie tak pamięć potrzebna (ácz y tam nieco potrzebna) iako zwyczay. Nalog vmyślny do bogomyślności przynależącey ieſt/ iako byſtrość oká/ ktorą zdaleká dobrze patrzemy; przypodobać go możemy nie widzeniu/ ále byſtremu widzeniu/ dobremu ſłyßeniu/ ić.

Skłonność do czego przedáy nalog czyni.

Przezwiſká nalogow rozmaite.

Do náuk pámięć potrzebna do cnot nie ták.

Nalog pragnącey władze/ właſnie ieſt iáko przyrodzenie do dobrego nas we wnątrz wiodąc/ y tym ſpoſobem mowiemy: iż zwyczay obraca ſie w przyrodzenie. A to ſie dźieie nie iżby zwyczay miał ſie obrocić w naturę właſną/ ale dla tego napżod/ iż zwyczay vtwierdza nalog/ nie inaczey iákoby też ſámo przyrodzenie to dało: do czego ſie zwyczaiemy: druga/ iż przez zwyczay tak prędko y łacno ſprawuiemy rzeczy/ iáko przez przyrodzenie. Trzećia/ iż zwyczay podczas nie bywa bez odmienienia complexiey/ ktora ieſt poniekąd przyrodzeniem.

Dla czego zwyczay drugim przyrodzeniem zowiem.

Co ieſt namietność: iáko ſie rodzi: ná czym zależy.

Do Rozd. 5.

Z cnotą báwi ſie około ſpraw/ y namietności/ potrzeba wiedzieć co ná namietnościach. Namietność ktorą Łacinnicy *Affectum* zowią ieſt wzrußenie wnętrzne człowieka pobudzone od rzeczy ktorą vpatruiemy ſobie/ ábo miłą/ ábo nie miłą; abyſmy iey ſie chwyćili/ abo vchronili.

Co ieſt namietność.

Gdy ná nas iáki affekt/ ábo namietność ma przypaść; pierwey ſie nam iáka rzecz nágadza/ ktora nas poruſza: Napżyklad/ krzywda ábo co takowe° inße°/ ta gdy będzie/ ruſza władze ſmyſłow ktore poznawaią/ że krzywda ieſt: potym iáka krzywda: iż nieſie za ſobą złe/ ábo dobre/ vćiechę/ abo bol; ktorą poznawßy/ dopiero ſie wzruſza chęć vchronienia ſie złego/ abo ćwiczenia ſie dobrego: w ktory wzrußeniu duchy w ćiele mienią ſie/ ktore ſą ſubtelniuchną krwią ciáłá/ a zá takim duchow mienieniem/ barwiczká na ćiele mieni ſie też rozmáićie/ iáko w gniewie ßyią/ y twarz ſie zá czerwieniem/ y iſkry w oczach świecą ſie/ kożiel rogi ná czele ſtawia. ić. W boiaźni zaś bledniee człowiek/ drży/ zębami tupa. ić. Tu obaczyć możeß trzy ordynki wzrußenia. Pierwßey rzeczy iákiey/ ktora ſie nas tknie. W torey vznánie oney rzeczy iáka ieſt. Trzeći wßytkiego ciáłá mienienia od chęći y żadzy. Pierwßy ieſt początkiem namietności/ y iákoby przyczyną wtoremu/ wtory zaś trzećiemu. Rzecz tedy ktora w ſobie ma początek namietności ruſza/ a vznánie ono/ y iákoby rozſądek gdy rozważamy rzecz/ ktora ſie nas tknie/ ruſzany

Jáko ſie rodźi namiętność.

Trzy ordynki wzrußenia.

bywa/

bywa/a potym też ruſza: zaś ciało wſzytko bywa wzruſzone tylko; a nieruſzanie. Zkąd poznać iako namiętność iest czasem nieiakiem cierpieniem/ czasem też czynieniem.

Dwie władze do namiętności należą.

Dla czego zwyczay drugim przyrodzeniem zowiem.

Acz ſie do namiętności dwie władze przymuſzawaią/ to iest/ władze vznania/ y władza chćiwości: wſząkże namiętność wiecey ſie ſądźi na chćiwość. Władzy poznania powinność iest/ ſądźić/ o rzeczy ktora iest początkiem namiętności pochwalić ią/ abo pogánić; nawet pobudzić władzą chćiwości/ nákierowac ią na te abo ná owe ſtrone. Władzey zaś chćiwey iest vrząd/ poruſzyć ſie/ pięć ſie do rzeczy doſtánia/ abo vchronienia. Władza vznawaiąca: Nayprzod o rzeczy ſądźi/ ieſli iest prawdźiwa: potym ieſli iest miła y nie miła: gdy vpatruie/ ieſli iest prawdá/ tym ſpoſobem nie wzbudza chćiwości: ale gdy vpátruie/ ieſli iest miła abo nie miła nam/ abo náſzym przyiaćiołom. A ſłuſznie te władze obie łączymy w namiętnościach/ wzbudzeniu. Abowiem chćiwość iż iest ſáma przez ſie ślepa/ niczegoby ſie nie chwytała/ ani chroniła/ chybaby była od władze poznawaiącey nákierowana: także też prożneby było dobrego abo złego vznanie/ gdyby nie było chćiwości. Záleży tedy namiętność/ na władzey chćiwości/ choć iest iey pomocna władza poznanie. Zkąd znac iż namiętności nie mogą być mniemániem/ iáko Cicero y Stoicy rozumieli: gdyż mniemanie około prawdy abo faiſzu chodźi. A iż iest władza chćiwości dwoiáka: iedna pragnąca/ druga gniewliwa: na obojey namiętności ſie ſądowią.

Jako ſie rodźi namiętność.

Władza chćiwości dwoiáká.

Jeſli namiętności w rozumie máią mieyſce.

Do Rozd. 5.

IAko władzy ſmyſłow/ dwie władze ſie náyduią: pragnienie/ y gniewliwa władza: tak też w cześći duſzy rozumney dwie ſą władze/ wola/ y rozum: w ktorych ieſli ſie namiętność nayduie/ iest wątpliwość wielka/ gdyż z obu ſtron mogą być dowody nie małe. Nayprzod/ że ſie muſzą namiętności w rozumie naydować/ z tego iáſnie ſie pokázuie/ iż człowiek przez władze bez rozumney/ zgadza ſie z bydłem y niememi źwierzęty/ także namiętności do władze/ chćiwości ſmyſłow przynależące ſpolne ſą obojm: ale człowiek nie tylko tym/ ale ieſcze inſzym y daleko więtſzym namiętnościam podległym iest do chwały/ do cześći/ do nawyżſze dobrá przynależącem: ktore iż ſą ludźiom właſne/ muſzą też być właſne ludźiom przez właſność iego oſobną/ ktora iest rozum. A iż wiecey namiętności na człowieka przypáda: ztąd znać/ iż nie zliczone ſą frazunki ludzkie/ ktore ludzki rozum wichrzy/ nie tylko ſą rzeczy teraźnieyſze/ ale y przeſzłe/ y przyſzłe: wiele rzeczy ktorych ſie chwytamy/ y chronimy/ nie ſmyſłom/ ale rozumowi znáiome: dla ktorych my ſie bárzo trwożemy/ y kłopocemy. Zkąd Plutárchus okázuie człowieka być nánędźnieyſzym nád wſzytkie zwierzęta/ iż go więtſze namiętności iákoby iákie gwałtowne wiátry/ to tám/ to ſám kołyſa. 2. Grzechy y złości do rozumu przynależą gdyż ſą właſne ludzkie/ dobrowolnie ſie dźieią: y z wyborem: ale namiętności/ abo ſą przyczyny grzechow/ abo ſáme grzechy/ gdy miary nie máią: tedyć też namiętności ná rozumie ſie ſądzą. 3. Weſele/ rádość/ miłość/ nienawiść do rozumu przynależą/ nietylko do ſmyſłu. Bo Ariſtoteles powiada przyiáćielſtwo przynależeć do rozumu: gdyż przyiáćielſtwo iest/ vgruntowana miłość. także też rádość powiedźiał do myśli przynależeć: co gdy tak iest/ tedyć namiętności do rozumu też przynależą. 4. Stoicy zwłaſzcza Chryſippus/ gdy twierdźili/ iż ſámemu człowiekowi namiętności przynależą: y powiádali być mniemániem/ vznániem; tedyć do rozumu przynależą.

2. Grzechy złośći w rozumie ſą.

3. Weſele/ rádość/ miłość do rozumu przynależą.

4.

Z drugiey ſtrony namiętność nie bywa przez poruſzenia krwie/ duchow abo iákiey cześći ciáłá: ale w rozumie nie máią żadnego poruſzenia ciáłá/ gdyż rozum nie vżywa náczynia ćieleſnego: tedyć namiętność nie ſądźi ſie ná rozumie. 2. Namiętności miárkowanie biorą/ od cnot w zwyczaiu położonych: tedyć namiętności tám ſie náyduią/ gdźiey cnoty obyczayne/ ktore Ariſtoteles kładźie w władzey chćiwości ſmyſłow/ nie w władzey rozumu: iáko niżey obaczymy. 3. Wzruſzenie to dla vchronienia ſie złego/ y doſtánia dobrego bawi ſie około ſzczegulnych ſpraw: bo czego ſie chcemy vchronić/ ieſt rzecz ſzczegulna: á rozum nie bawi ſie około rzeczy poiedynkowych y ſzczegulnych/

Że ſie nie náyduią namiętności w rozumie dowody.

1.

2.

3.

gulnych/ ale tylko około powßechnych: tedyć namietność ktora iest wzrußeniu vchronienia ſie czego/ abo dostánia/ nie
4. może przynależeć do rozumu. 4. Aristoteles *in Phiſicis* powiádał/iż tylko do wła dzey czućia/ y ſmyſłow mienienie przynależy/ nie do myśli y rozumu: á namietność ieſt mienieniem/iákoſmj powiedźieli/ iż ſie mieni wniey człowiek: tedyć tylko do władze chćiwośći ſmyſłow przynależy namietność/nie domyśli. 5. Náprzodku też ksiąg o dußy/ tenże Philoſoph
5. mowi/ iż namietności wßytkie ſą ſpolne dußy y ćiału/ y z complexią dźiwną nieiáką ma ſpolność/ gniew/ ćichość/ boiaźń/ miłośierdźie/ vſność: náwet weſele/ rádość/ lubić co/ nie nawidźieć co/ gdyż z temi záraz co ćierpi/ y mieni ſie ćiáło. ić. Tedyć ztąd znáć/ iż namietność nie przynależy do chćiwośći myśli/ ale tylko do chćiwośći ſmyſłow.

Namiętności dwoiáko ſie rozumieią.

Ná to żebyśmy mogli co gruntowne go odpowiedźieć: Naprzod mamy wiedźieć/ iż namietność możem dwoiako rozumieć. Naprzod/ właśnie ile znaczy wzrußenie przynależące do chćiwośći ſmyſłowych złączonych z nieiákim mienieniem ćiáłá/ iákoſmy wyżßey opiſáli. Potym znáczy to/ co we właſney namiętnośći ábo podobieńſtwo/ábo iáko bliſkość záchowuie/ ktore podobieńſtwo może być więtße y mnieyße.

Namiętność dwoiáko do władzy przynależy.

Druga/mamy wiedźieć/iż namietność dwoiáko może przynależeć do władzey. Naprzod/iż względem rzeczy pobudzaiącey namietność/ potym względem rzeczy ná ktorey ſie ſádzi namietność.

Roſtrzygnienie wątpliwośći.

To położywßy mowie/ iż namietności według podobieńſtwá rozumiáne/ nie tylko myśli ludzkiey/ ale też y P. Bogu/ y Anyołom przynależą: Ztąd mowiemy/ iż Pan Bog gniewa ſie/ żáluie/ zmiłuie ſie. ić. Co mu przynależy wyſoce/ y według ludzkiego vważánia. Abowiem my wßytko czyniąc z namietnośćiámi/ niebieſkim duchom przypiſuiemy podobny poſtępek ſprawowánia. Jeſli bierzem namietności właśnie/ ná czỹ rzecz iż przynależą myśli/ y iey chćiwośći/ ktorą wolą zowiem/ iáko przyczynie kieruiącey rzecz wzbudzaiąca namietność/ ale nieiáko rzecz/ ná ktoreyby namietność miała zaśieść/ gdyż namietność nie bywa przez mienienia ćiáłá. Wßak z namietności przynależą tylko do chćiwośći ſmyſłowey/ względem rzeczy/ ná ktorey namietność zaśiadłá. Z ktorych powieśći łácne rozwiązánie węzłow pierwßych vczynić/ y przećiwne dowody zgodźić.

Wiele ieſt namietnośći ogułem.

NAmietnośći likiem trudno wypowiedźieć: gdyż rozmaićie ich wyliczaią Authorowie: Thomas liczy ich iedennaśćie. Cicero czterech liczy przednieyßych/od ktorych inße pochodzą: Frąſunek/ boiaźń/ rádość/ chćiwość. Pod frąſunkiem zámyka zazdrość/ zawiść/ miłośierdźie/ vćiſk/ verąpienie/ boleść/ lament/płácz/ przykrość/ vdrętczenie/ deſperacya/ y tym podobne. Pod boiaźnią/ zamyka lenſtwo/ wſtyd/ ſtrach/ drżenie/omdlenie/trwogę/ y tym podobne. Pod chćiwośćią/ gniew zámyka/ zapał/ nienawiść/ niechęć/ nieprzyiaźń/ niezgodę/ niedoſtatek/ y tym podobne. Pod rádośćią zamyka roſkoß/ vkochánie/ lubość/ chełpliwość y inße. Gálenus ßeść wylicza namietności: zapał/ gniew/ boiaźń/ frąſunek/ zazdrość y chćiwość gwałtowna. Drudzy iáko Hermolaus Barbarus kładźie cztery. Nadźieie/ boiaźń/ rádość/ frąſunek. Wywodząc ták. Rzecz ktora ſie nam nagadza/ abo ieſt dobrá/ abo złá. A tá ábo iuż ieſt/ábo będźie. Jeſli rzecz ieſt dobrá/ wzbudza ſie rádość/ktora ieſt porußenie ſercá ktorym ſie ßerzy/ y roſćiąga kochaiąc ſie w dobru obecnemu. Jeſli ieſcze nie maß dobrey rzeczy/ ale iey czekamy/ wzbudza ſie nádźieią przez ktorą ſerce gotuie ſie ku obiećiu dobrá. Jeſli záś będźie rzecz złá obecna wzbudza ſie frąſunek/ przez ktory ſerce ſie vćiſka/ chroniąc ſie złego. A ieſli ieſcze nie maß złego/ ale ma przyść ná nas/wzbudza ſie w nas boiaźń/przez ktorą ſerce ſie kurczy/ áby nie byłozłym przyßłym vćiśnione. Niektorzy tylko dwie ſtudnice czynią namietności: roſkoß y bol.

Wywod czterech namiętności.

Poſtępek namiętnośći.

Jeſli chcemy z gruntu przednie namietności náznáczyć/ mamy vważáć poſtępek w namietności/w ktorym trzy rzeczy vpátruiemy: przodek/ śrzodek/ y koniec. Ná końcu nie bywa wzrußenie/ani ſkłonność do iákiey rzeczy/ ále coś pochodzą-

cego z

cego z wzrußenia/ y iakoby dostanie rzeczy: bo gdźie koniec iest/ tám iuż nie bywa postępku y rußenia/ áni mienienia iákiego/ gdyż namietność iest pochop/ y rußenie sie do iákiey rzeczy. Ná końcu tedy vważamy tylko roskoß/ y bol ktore idą zá namietnośćiámi/ á nie są namietności Bywa tedy rußenie od przodku/ do śrzodku/ y od śrzodku do końcá/ wzgledē ktorych mozem postánowić przednieyße namietności/ iákoby ſtudnice/ z ktorych wßytkie mogą płynąć. Naprzod/ iesli chcemy ogulnie postánowic przednieyße namietności/ będą dwie/ miłość y nienawiść: ktore przynależą do obu chćiwości ſmyſłowych/ to iest/ chći y gnieweliwey władze: iesli chcemy rozdźielniey o tym mowić/ mogą być cztery przednieyße namietności/ z ktorych dwie máią mieysce: w śrzodku rzeźwiość do rzeczy iákiey y chćiwości. Dowod tákiego postánowienia idźie ſtąd/ iż namietność wzbudza sie z rozsądku o rzeczy/ ktora ná nas przypada: iesli dobra ábo zła: iesli dobra/ wzbudza sie miłość: iesli zła wzbudza sie nie nawiść. Są tedy ogulne dwie namietności/ do ktorych inße sie ściągáią miłość y nienawiść/ iákoby zezwolenia y niepzyzwolenia władze/ chćiwości/ myſłow. A iesli chcemy rozdźielniey postanowić/ iż zá miłością pochodźi wzrußenie śrzednie/ máiąc sie do rzeczy oney/ ktora iest przyczyną namietności/ wzrußenie w władzy prágnienia może być názwána chćiwość władzey gnieweliwey/ rzeźwość vmyſłu. A ták te są przednieyße namietności zdrożnie postánowione: iesli chcemy chćiwość y rzeźwość ſpolnie vczynić oboiey władzy y prágnącey/ y gnieweliwey: możem chćiwość y rzeźwość vważáć/ iáko chwytániem sie czego/ y vchronienie. Będą tedy cztery głowne namietności/ miłość y nienawiść/ iáko przodek/ chwycenie sie czego/ ábo vchronienie iáko śrzodek.

Przednieyße namietności/ miłość: nienawiść.

Wywod czterech namietności.

Postępek namietności.

Jesli roskoß y bolesć są namietności.

Mniemánie pierwße.

TRudna iest powiedźieć/ iáko roskoß y bolesć przynależą do namietności/ oczym mniemánia są rozmáite. Jedni powiádáią/ że roskoß y bolesć/ są głowne námietności z ktorych inße wßytkie pochodzą. Jesli namietność iest/ wzrußenie władze/ chćiwey ſmyſłow/ tedyć roskoß y bolesć będą namietności. Bo roskoß ogulnie wźieta iest ſpráwowánie bez przeßkody/ ſczegulnie wźieta iest rozßerzenie vmyſłu y krwie dla vćiechy rzeczy ninieyßey. Bolesć iest záś vmyſłu ścisnienie/ dla iákiey przykrey rzeczy. Druga/ trzy rzeczy przynależą do władze chćiwości ſmyſłowey/ władze namietności y nałogi/ iako Aristoteles powiedźiał roskoß/ y bolesć przynależą do teyże władze/ a nie iest ani władzą/ ani nałogiem/ tedyć muśi być namietnością. Z drugiey ſtrony Plato powiádał/ iż wßelka namietność iest przymießána do rádości y bolu/ to iest/ ſkłada sie z roskoßy y z bolu. Jesli sie namietność ſkłada z roskoßy y z bolu: tedyć roskoß y bol namietnościámi nie są/ gdyż ßárość nie iest czarno/ áni biało. Aristoteles tez powiedźiał/ iż roskoß y bol chodźi zá każdą namietnością/ iesliż zá każdą namietnością chodźi roskoß y bol/ tedyć nie są namietnościámi. Tenże w pierwßych Xięgách *Rethoricorum* wiele mowi o roskoßy y boleści/ y támże obiecuie sie mowić o namietnościách/ ſkąd znáć/ iż gdźieby roskoß y bol/ byli namietnościámi/ niepotrzebáby mu było obiecowáć sie mowić o namietnościách: ponieważ o roskoßy y boleści/ mowiąc o namietnościách mowił.

Mniemánie drugie

Ná to abyśmy co powiedźieli pewnego: Naprzod mamy wiedźieć/ iż roskoß iest troiáko. Jedna iest głową y ſtudnicą wßytkich namietności/ ktora sie wzbudza z vznánia rzeczy pożyteczney: ábo niepożyteczney. Druga roskoß iest/ ktora bywa ná końcu/ gdy iuż rzeczy dośtániemy/ ábo iey postradamy. Trzećia roskoß iest ścisłe wźieta pochodząca z tknienia y ſkoßtowánia/ á ták iest gwałtowna. Co mowię o roskoßy/ toż rozumiey o boleści troiákiey. Pierwßa y wtora roskoß w obudwu władzach chćiwości náydnie sie: trzećia tylko w żądzy. Pierwßa roskoß znaczy Aristoteles/ gdy mowi: iż każda cnotá położona iest ná roskoßy y bolu/ gdyż człowiek dobry z tego sie weseli y frásuie/ z czego przystoi. O ktorey Aristotes wſpomniał *Cap: 3. y 5.* gdźie mowi zakażdą namietnością idźie roskoß/ ábo

Roskoß troiáka.

ſkoß/ábo boleść. O trzećiey powiádał te mi ſłowy/ w trzećich kśięgách/ wſtrzymięźliwość báwi ſię około roſkoßy y boleśći/ y miárkuie ie.

Roſkoß vprzedza y chodźi zá namiętnośćią.

To też wiedźieć przyſtoi/ iż roſkoß y boleść/ iáko vprzedzáią/ ták też chodzą zá namiętnośćiámi. Bo niemáß żadney namiętnośći/ ktoraby nie miáła do śiebie przymießáney/ ábo roſkoßey ábo bolu: wßakże oná roſkoß ábo bol/ ktora od początku áż do końcá/ zá namiętnośćiámi idźie/ iedná ieſt poſtáćią y iſtnośćią/ chybá rożna według wielkośći ábo mniejßośći/ iż náoſtátku może być więtßa/ ábo mnieyßa: á ſłußnie/ bo ieſliż rußánie od przodku nie ieſt rożne od rußenia do końcá: tedyć też y roſkoß náprzodku ieſt iedná/ z oną ktorą náoſtátku tylko może być więtßa ábo mnieyßa/ czyſtßa/ ábo ßpetnieyßa.

Roſkoß idźie zá rußániem.

Trzećie/ mamy wiedźieć/ iż roſkoß nie ieſt rußánie iáko Ariſtoteles vczy w dźieśiątych kśięgách/ ále tylko idźie zá rußániem/ ile przez rußánie doſtępuiem czego pożytecznego; á z przećiwnego powſtáie boleść. To położywßy mowię: naprzod/ iż roſkoß y boleść nie ſą właſnie namiętnośćią: gdyż namiętność ieſt wzrußenie/ á roſkoß y boleść nie ieſt wzrußenie/ ále zá wzrußeniem poſtępuie. Potym mowię: gdyż zá doſtániem końcá/ przez wzrußenie: idźie roſkoß/ á zá niedoſtániem bol: ále namiętnośći ſą wzrußenia/ przez ktore doſtáiemy ábo niedoſtáiemy końcá ſłußnie namiętnośći twierdźiemy tákiemi być/ zá ktorym záwżdy ábo roſkoß/ ábo żal chodźi. Nie ieſt tedy właſnie namiętnośćią roſkoß/ áni boleść: co iáſnie okázuie Ariſtoteles w dźieśiątych Kśięgách/ przećiwko Platonowi/ gdy mowi: iż roſkoß nie ieſt rußániem ſię/ áni rodzeniem. Potrzećie mowię: Namiętność dwoiáko możem bráć właſnie/ ile ieſt wzrußenie przynależące do chćiwośći ſmyſłowey: ábo nie właſnie/ ile ieſt iákim przymiotem/ bądź ieſt wzrußánie/ bądź początek/ bądź co z wzrußánia pochodzącego. W pierwßym rozumieniu roſkoß y boleść/ nie właſne mogą być názwáne namiętnośćiámi/ iáko rozumiał Plato y Stoicy/ ktorzy położyli głowne namiętnośći: roſkoß y bol.

Roſkoß y bol/ nie właſnie ſą namiętnośćią.

Wiele ieſt namiętnośći likiem.

ACzeſmy iuż głowne namiętnośći wyliczyli cztery/ miłość y nienawiść/ chwycenie ſię czego/ ábo vchronienie: wßakże możem też powiedźieć o inßych/ ktore z tych pochodzą głownych/ w ktorych mamy rzecz vpátrowáć/ ktora namiętność czyni ták w żądzey iáko y we władzey gniewliwey. Miłość ieſt głową namiętnośći: mnieyße ſą/ miłość ćieleſna/ miłość iádła/ pićia/ ſłuchánia baiek/ miłość gładkośći/ miłość pieniędzy/ miłość czći/ ſławy/ zwyćięſtwa/ miłość oddánia dobrodźieyſtwá. ꝛć. Co obaczyß z tey tablice.

- Przynależąca rzecz do władze żądzey/ ábo ieſt. ☞
  - Przednieyßa
    - Náder gwałtownie vćieſna — Jáko ieſt.
      - Miłoſtká Wenery/ ktorą zgołá zowiem miłośćią: á inße z przydátkiem/ iáko miłość złotá/ pieniędzy czći/ y zwyćięſtwá. ꝛć.
    - Nie ták gwałtownie vćieſna — Jáko ieſt.
      - Roſkoß przynależąca do
        - Tknienia.
        - Koßtowánia
        - Widzenia.
        - Słuchánia.
        - Wonienia
        - Przednie.
        - Poślednie.
  - Nie przednieyßa ále do niey przynależą/ ábo ieſt iáko.
    - Naczynie wykonánia żądz iáko dar.
      - Nátury iáko.
        - Gładkość.
        - Zdrowie.
        - Wzroſt.
        - Vrodá.
      - Fortuny iáko.
        - Pieniądze.
        - Bogáctwo.
        - Doſtátek.

podobna

Podobna przednieyßey y z nią złoczona.
- Widzenia. Słuchánia. — Pięknych rzeczy.
- Gránia. Spiewánia. Skakánia. — Te miárkuie wſtrzymieźliwość

Rzecz przynależąca do władze gniewliwey/ ábo ieſt.
- Przednieyßa ſkąd pochodźi miłość ☞
  - Sławy. Czći. Vrzędow. Zwyćieſtwá. Mniemánia dobreg̃/ y inßych. — Chćiwość.
    - Tu ſie też náyduie zawiść/ y chronienie ſie przećiwnych rzeczy.
    - Te namietnośći miárkuie ſpániáłość/ Męſtwo/ Skromność.
- Nie przednieyßa/ ále do niey przynależącá/ ktora ábo ieſt
  - Pożyteczna iáko wdźięczność/ oddánie dobrodźieyſtwá/ y przećiwne tym.
    - A te częśćią ſpráwiedliwość/ częśćią ſczodrość/ y ſpániáłość miárkuią.
  - Niepożyteczna z ktorey pochodźi zápálczywość/ gniew zbytni/ ktory ſie miárkuie vkładnośćią.

Jeſt tedy wiele oſobnych namietnośći/ z ktorych drugie nie máią właſnych przezwiſk/ iáko ſie okaże niżey: gdy ſie mowić będźie o ich miárkowániu: to ieſt/ o cnotách/ ktore obrzezuią niepotrzebność wßeláką w namietnośćiách. Mamy tu krotko wiedźieć rzeczy przynależące do władzey pożądliwey/ y do władzey gniewliwey: rożne ſą/ z czego ſie też rożność pokázuie miedzy temi władzámi. Rzeczy ktore ſie zdádzą godne miłośći/ niektore przynależą więcey do ćiáłá y do iego vkochánia/ á te ſie śćiągáią do władzey pożądliwey. Niektore przynależą więcey do vmyſłu/ iáko miłość ſławy/ zwyćieſtwá/ ꝛć. á te przynależą do żądze gniewliwey. Rzeczy około ktorych ſie báwi władza pożądliwa/ ſą dobre/ ábo złe/ przynależące do roſkoßy ćieleſney/ á zwłaſczá dotknienia y koßtowánia przednie: á poślednie do inßych ſmyſłow/ ábo ſnadź do naczynia roſkoß/ iáko ſą bogactwá/ pieniądze ꝛć. Rzeczy około ktorych ſie báwi władza gniewliwa/ dobre ábo złe/ do vmyſłu przynależą/ iáko do czći/ ſławy/ oddánia pieniędzy ſchowánych/ dobrodźieyſtwá nágrodzenia/ krzywdy odpárćia. Te pożądliwość Plato zowie báczną/ vśiłuiącą: á pierwßą/ zowie wßeteczną/ y łákomą.

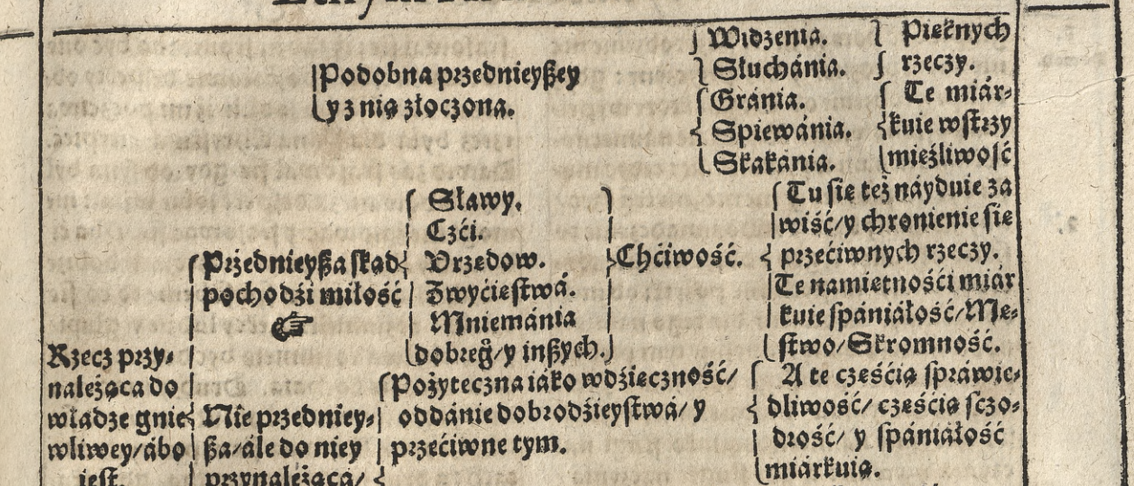

Ktore rzeczy przynależą do władze pożądliwey/ ktore do gniewliwey.

Jeſli namietnośći zgołá ſą złe.

Iż namietnośći ſą złe.

Stoicy ktorzy wßytek ſwoy rozum obracali do ludzkich obyczáiow wypolerowánia/ mniemáli iż namietnośći wßelákie ſą złe/ przećiwko przyrodzeniu/ y przećiwne rozumowi/ ktore káżdy człowiek obyczáyny/ y mądry: ma z śiebie wykorzeniáć/ czego dowodźili. 1. Z ſámego imieniá/ namietnośći/ Láćinnicy *perturbationes* zowią/ iákoby záburzenie vmyſłu: á záburzenie vmyſłu pokoy wywráca/ ná ktorym ſczęśćie ludzkie záwiſło: tedyć namietnośći/ iáko złe máią być wykorzenione. 2. Namietnośći ſą wzrußánie gwałtowne/ vmyſłu kłopot/ y chorobá/ ktora ma byc cnotą vleczoną/ ſą pobudki do niecnot: dla ktorych przymiotow nie tylko ich zálecáć nie mamy/ ále owßem wielce gánić. Abowiem iáko w zdrowym ćiele/ nie ma być namniey choroby: w oſtrym wzroku nie ma być namniey ćiemnośći: w prędkim ſłuchu/ nie ma być żadneg̃ wnętrznego ßumu: ták też w dußy dobrze ſwe ſpráwy odpráwuiącey/ nie ma bjć żadney trwogi/ żadnego wzrußenia. Trzećia/ człowiek dobry y mądry/ ma ſie co napodobnieyßym czynić duchom bezćielnym/ dußom niebieſkim: Pánu Bogu: ále w Pánu Bogu y w duchách niebieſkich/ niemáß żadney namietnośći: tedjć też y w ludźiách dobrych nie máią być. Siłá inßych dowodow mogłbym przywieść/ ále doſyć będźie ná tych.

1. Dowod.

2.

3.

Przećiwną ſtronę trzymáli Perypátetycy/ ktorzy mowili/ iż ſą dobre namietnośći y potrzebne ludzkiemu żywotowi/ tylko żeby ſie miárkowáły przez cnoty/ y to wykorzenienie namietnośći/ ktore Stoicy/ wnośili/ nie tylko niepotrzebne/ ále y

Iż namietnośći ſą dobre.

1. Dowod.

głupie być dowodźi. 1. Przyrodzenie nic nie czyni prożno/ y bez przyczyny: gdyż iest przyrodzenie od Bogá/ ktore wypełnia postánowienie Boże: ále namietnośći nátura nam wszytkim dáie: tedyć muszą być nie prożne/ y nie możem tegō rzec/ aby złe miáły być. 2. Doświádczenie to

2.

sámo okázuie: iż gdy dobrze namietnośći vżywamy/ niesłycháne pożytki od nich odnośiemy. Abowiem dla tego namietnośći nam są dáne/ ábyśmy tym prędzey przedśięwźięćia nászego dokazáli// pewniey go otrzymáli/ y wdźięczniey vżywáli: iżebyśmy namietnośći iáko sługi naczynia vżywáli: á gdy sługi/ naczynia/ będźiem przystoynie vżywáć: będą pożyteczni bárzo do rozmaitych spraw: tedyć y namietnośći pożyteczne są/ do wielu spraw zá dobrym ich vżywániem/ nie nie mogą tedy być złemi zgołá. 3. Weźmy przedśię głowne namietnośći. Miłość/ y nienawiść: ktore ták vyźrzem potrzebne: że żaden człowiek przez nich nie może śię obeyść; bo człowiek dobry/ rad nie rad/ muśi miłowáć cnoty/ musi miłowáć poczćiwość/ muśi miłowáć dobrych ludźi: przećiwnym sposobem muśi nienawidźieć niecnoty/ muśi nie łáskaw być ná złe ludźi: Kto żołnierze z gniewem dla oyczyzny walczące zgániu chybá by miał przećiwko sobie mowić/ przećiwko przyrodzeniu.

3. Przez namietnośći nie możem śię obeyść.

Namietnośći dwoiakie.

Nie báwiąc śię długo mowimy/ iż namietnośći są dwoiákie: iedne zgołá złe/ iáko iest chćiwość cudzegō/ chćiwość morderstwá/ cudzołostwá. ꝛć. Drugie są względem vżywáiącego/ złe ábo dobre. Owszem sáme z śiebie nie są złe/ ále dla ludzkiey winy. Bo może śię tráfić błąd: gdiż nie iednáko záwżdy o rzeczach sądźimy. Co iest złego/ sądźimy czásem być dobrym: á co dobrego będźie/ czásem rozumiemy być złe. A zá tákowym rzeczy rozsądkiem namietnośći chodzą: ponieważ muśiem pierwey rzecz vważyć: á zá vważeniem rzeczy/ wzbudza śię namietność. Dla czego gdy co zbłądźi rozsądek/ wnet winę kładźiemy ná namietność. Regulus gdy śię wracał z Rzymu do Cartagińczykow: choć wiedźiał/ że tám miał pewną śmierć podiąć/ z weselem y z rádośćią szedł: bo sądźił/ że tá śmierć iego miáłá mu być ku poczćiwośći. Záś Pompeiuszá/ gdy Cæsár z woyskiem to tám/ to sám gonił/

Namietnośći z ludzkiey winy złe/ nie sámy z śiebie.

fráſował śię: iż sądźił sromotną być onę swoię vćieczkę. Apostołowie despekty odnośili z weselē/ bo sądźili/ iż im poczćiwa rzecz byłá dla Páná Chrystusá ćierpieć. Dawid záś fráſował śię/ gdy od syná był prześládowan/ zá despekt sobie wźiął: nie mogł nie żáłowáć/ y fráſowáć śię. Obá ći Dawid y Apostołowie/ o rzeczach dobrze sądźili/ choć rożnym sposobem/ to co śię dźiało/ rozumieli. Lekcy ludźie y głupi/ pochlebstwá rozumieią być dobre: prędko w nich śię kocháią. Drudzy ináczey o nich sądzą/ widzą być obłudne: przeto śię ich chronią. Kocháią śię w práwych cnotách: á drudzy ich nienawidzą/ gdyż skáżonego rozsądku są: Druga/ namietnośći ábo maią miárę/ te dobre muśiemy zwáć/ gdyż śię w cnotę obracáią; ábo są bezmierne: á te są zgołá złe/ y niecnotámi. Nie są tedy namietnośći złe zgołá wszytkie/ ále niektore/ á z tych niektorych te są dobre/ ktore śię miárkuią przystoynośćią: ále ktore od poczćiwośći y przystoynośći są dáleko: nie mogą być pochwalone. Sam Pan Chrystus płákał/ smećił śię/ miłośierdźiem źięty był/ nie był przez namietnośći: wszákże te namietnośći przystoyne były. Stáráć śię tedy nam przystoi/ ábyśmy wykorzeniáli z śiebie złe namietnośći/ ktore są rozumowi przećiwne: á żebyśmy śię ná dobre namietnośći y rozumowi przystoyne/ zdobywáli/ y vtwierdzáli ie w sobie.

Odpowiedź ná dowody wykorzeniáiące namietnośći.

Ná dowody Stoikow/ może śię łácno odpowiedźieć. Ná to co mowią/ záburzenie vmysłu pokoy wywráca/ y ktore rozumowi iest przećiwne: przyczyná tego iest: iż świecki pokoy nie ná proznowániu/ ále ná prácey y poczćiwym kłopoćie należy. Toż śię też może powiedźieć ná drugi dowod: iż namietnośći bezmierne są chorobą vmysłu: ále mierne namniey nie są/ owszem pomoc do spraw vmysłowi dáią. Ná trzeći odpowiádam: iż cokolwiek doskonáłośći śię náyduie w ludźiách/ to przypisuiem P. Bogu/ wszákże iemu to wyniosłym obyczáiem przynależy: człowiekowi/ ile może znieść vłomność iego: á widźiemy iż Pan Bog okázuie słuszny gniew/ miłośierdźie. ꝛć.

Jeśli namietnośći/ y obyczáie/ pochodzą z complexiey/ ábo ćiáłá postánowienia.

Máią

Maią iedni poſtánowienie ćiáłá / gorące y ſuche: iáko ći w ktorych cholerá pánuie: drudzy gorące y wilgotne / iáko ći w ktorych krew pánuie: drudzy źimne y wilgotne / iáko phlegmátykowie: drudzy źimne y ſuche / iáko melánkolicy / to zowiemi complexyą. Gálenus naprzednieyſzy Philoſoph y lekarz nápiſał kśięgi o tym / iż według complexyey / náyduią ſie w ludźiách obyczáie / y namiętnośći. 1. Dowodźi tego do świádczeniem ſámym / iż widźiemy według rożnośći mieyſc / ćiáłá poſtánowienia / czáſow głownieyſzych / żywnośći / zabaw / wiekow / rożne powſtáią obyczáie / y namiętnośći. Ztąd z narodow iedni ſą waleczni / drudzy nie waleczni: iedne do pomſty prędkie / drugie nierychłe: iedne rozumem wiele mogą / drugie nie. W Tátárzech nie naydźie y iednego Philoſophá / á we Włoſzech y w Hiſzpániey wiele: w Miáſtách rożnych / rożne obyczáie y namiętnośći: w Poznániu poważni / we Lwowie wymowni / w Krákowie ludzcy ludźie / tákże w Powiátách rożne ſą miedzy ſzláchtą obyczáie: Sierádzánie gniewliwi / Podgorzánie piiánice / Mázurowie rádniey krzywdę vczynią / niżliby ią mieli ćierpieć: Ruſka ſzláchtá gośćinna. ꝛć. Tákie rożne obyczáie / y namiętnośći pochodzą z rożnego poſtánowienia mieyſc / y complexyey ćiáłá. 2. Ariſtoteles tákże w kśięgách o duſzy / dla rożnośći complexyey / iednych powiáda być gniewliwych / drugich bynamniey; niektorych mowi być lękliwych / drugich śmiáłych; y tenże świádczy / iż niektore początki / iákoby náśienia przyſzłych obyczáiow w dźiećiách ſie pokázuią. 3. Zkąd Lácedemończycy Conſtytucyą vczynili / áby dźieći do tych náuk vczyć dawáli / do ktorych widźieli ie ſkłonne / áby záchowáli ono. Nic nie vczyniſz przećiwko przyrodzeniu. Bo przyrodzenie byś od śiebie widłámi wypychał / przećię ſie do ćiebie gárnie / y wráca: co ieſli ták ieſt / tedyć obyczáie idą według ludzkiey complexiey Czego iáśniey potwierdza Ariſtoteles / gdy mowi: ſubtelnego ábo miękkiego ćiáłá ludźie rozumem wiele mogą: tákże powiedźiał: iż melánkolia ludźie czyni ſpoſobne do náuk / y vmieiętnośći. 4. Nád to / ſzláchectwo muśiáłoby vpáść y nizacz nie ſtáć / gźieby obyczáie / y namiętnośći nie miáły pochodźić z complexyey ćiáłá. Bo ludźie ſzláchetni dla tego dobrze wrodzeni ſą / iż od oycow Complexią wźieli ſkłonną do obyczáiow poczćiwych / y do ſpráwowánia zacnych rzeczy / y mogą też rodźić dźieći z nátury / do cnot ſkłonne. 5. Náoſtátek zgodna ieſt ſentencia mądrych ludźi / zwłaſzczá Stoikow / iż pierwſze poruſzenie nie ieſt w náſzey mocy: tedyć muśiem ſie wzruſzáć z przyrodzenia / rádźi / nie rádźi: á ták namiętnośći muſzą pochodźić z complexiey ſámey ćiáłá. 6. To ieſzcze przydam / iż zá odmienieniem lat odmienia ſie complexya / odmieniáią ſie też obyczáie: ſkąd inſzych obyczáiow młody / inſzych mąż / inſzych ſtáry. Zá complexią tedy chodzą namiętnośći / y obyczáie.

Tákie mniemánie przećiwne ieſt náturze / y ſámym obyczáiom. 1. Abowiem obyczáie dla tego ſą / y tákie imię máią: iż nie z nátury / ále ze zwyczáiu pochodzą: iáko vczył Aryſtoteles we wtorych kśięgách: á gdźieby z complexiey pochodźiły / nie z zwyczáiu / z náturyby były w ludźiách. 2. Toż ieſt przećiwko doświádczeniu. Bo widźiemy / rozum w nas z przećiwia ſie ſkłonnośći / ktora od complexyey pochodźi: y czáſem pánuie: ták iż obyczáie nie będą według oney przyrodzenia ſkłonnośći. Jáko Sokrates będąc z natury ſkłonny do złego: zſtał ſie dobrym. Bo gdy z obrázu ieden Phiſiognom / oſądźił być Sokráteſá złym: gdyż ták okázowáłá poſtáć iego y complexya / odnieśli to vczniowie do Sokrateſá mowiąc: że ták o tobie źle rozumie ten Phiſiognom. Odpowiedźiał im: Dayćie mu pokoy. Tákimem miał być / ále mię náuki inákſzym vdźiáłáły / y zwyczáie. 3. By ták było / prożneby były náuki / prożne vmieiętnośći / prożna náuká Philoſophiey / y wſzytkie dobre czynienia: gdyż z nátury káżdy miałby ſwoie obyczáie / ſwoie namiętnośći. 4. Gdźieby obyczáie y namiętnośći pochodźiły z complexiey y nátury: nie trzebáby káráć złych / gdyż im tę złość náturá / y complexya dáłá: ná naturę ſie tylkobyſmy mieli ſkárżyc / nie ná złego człowieká. 5. Szłoby też zá tym: iżby wolność / wybor ludzki / muśiał ſie wniwecz obroćić / gdźieby zá complexyą miáły iść obyczáie.

Ten węzeł ábyſmy ſnádniey mogli ro-

Mniemánie przećiwne.

Rozſtrzygnienie

związáć: mamy wiedźieć / iż w nas náyduią ſie trzy rzeczy / ſkłonności do namietności takich / namietności / y obyczáie / ktore ſą iakoby przodek / śrzodek / koniec. Obyczáie nie ſą zgoła namietności / ale namietności miárkowane / y ſpoſoby ich. Druga / obyczay możem dwoiáko bráć. Obyczay wnetrzny / obyczay zwierzchny / ktory od wnetrznego pochodźi / y ieſt iego znák: Obyczay wnetrzny ieſt / pewne poſtánowienie vmyſłu do czynienia czego. A ten ábo z prodzáiu pochodźi / ábo zá czáſem go doſtawamy.

watpliwośći.

Obyczay dwoiáki.

Jáko obyczáie z náturý pochodzą.

To położywſzy ták mowiemy. Jeſli rozumiem w tey náſzey propoſitiey ſkłonnośći / do rozmaitych namietności / te bez pochyby pochodzą z complexyey / y zá odmianą complexiey / odmieniáią ſie też ſkłonności ludzkie. Jeſli też rozumiemy obyczáie / ktore nam ſą wrodzone: te też z complexyey pochodzą: ále ieſli bierzemy obyczáie zwierzchne / zá czáſem nábyte / ktore ſą wlaſne obyczáie: te nie pochodzą z complexyey y z natury / ale nabywamy ich zwyczáiem / czeſtym czynieniem: á ten ieſt w náſzey mocy. Zkąd poſpolićie mowią: zwyczay ieſt druga natura. Bo obyczay nie to ieſt / co komu náturá dáłá / ale to / czemu ſie kto przyzwyczái. A choć obyczáie tákie niepochodzą z complexyey / y z natury: wſzákże iż ludźie cześćia ſie tak ſpráwuią / iáko ſą z przyrodzenia ſkłonni: Poſpolićie mowią prośći ludźie: iż z complexyey y natury pochodzą obyczáie. Co v bacznych y madrych mieyſcá nie ma mieć. Báczni y madrzy ludźie / ćwiczeniem zwyćiężáią nature: prośći bez ćwiczenia / do czego ich natura / nie rozum wiedźie / tak żyią / y temu ſie przyzwyczaią: ſkąd obyczáie maią / zgodne z ſkłonnośćiámi z nátury dánemi.

Dla czego poſpolićie mowią / iż obyczáie pochodzą z nátury.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Ná przećiwne dowody z tegō Rozdźiału łácno odpowiedźieć / gdy mowiem: iż káżda nátia / Powiat / Miaſtá / máią ſwoie obyczáie / rozumem nie wlaſnie obyczáie / ále ſkłonności nieiákie od nátury dáne / do iákich vczinkow ábo obyczaiow. A obyczay wlaſnie z zwyczáiu pochodźi / y z nałogu. Toż też mowię ná ſłowa Ariſtoteleſowe / y na dowod ſłáchectwá wźiety. A coſmy mowili: iż pierwſze poruſzenia nie ſą w náſzey mocy. Ná to mowić możem: iż porywczości wzruſzenie nagłe / nie ſą w náſzey mocy / gdy vprzedzaią baczenie y rozum: wſzákże tym ſpoſobem ſą w naſzey mocy: iż ie zwyczaiem / ćwiczeniem / y wychowaniem miárkować możemy: tak abyſmy nie wiecey porywczemi byli / niż przyſtoi. Nie ſą tedy namietności z natury y z complexyey: ále tſlko to od complexiey / y natury mamy: iż ieſteſmy ſkłonni / iedni do tákich / drudzy do inákſzych obyczáiow: wſzákże te ſkłonności wnetrzne / możem przećiwnemi vczynkámi zmieść y zgłádźić: ábo ſnadź tak vſkromić / iż będą chwały nie nágány godne. Ná przykład: ieſt kto z natury chćiwy cudzego / oduczy ſie tego: gdy nie będźie nic cudzego brał; owſzem ieſcze ſwoie będźie dawał cudzym. A to gdy będźie czeſto y długo czynił / vrodźi ſie w nim obyczay przećiwny oney ſkłonności przyrodzoney. A to ieſt wlaſny obyczay / ktorego przez zwyczay długi nábywamy.

náſzey mocy.

Co z náturý complexyey mamy.

Obyczáie czáſem przećiwne náturze.

Jeſli namietności ſłużą bydlętom niemym.

Ludźiom tylko namietności ſłużą według Stoikow.

1.

O Tym też ſwar miedzy vczonemi ludźmi ieſt: ieſli ſamym ludźiom przynależą namietności / czyli też zwierzętom niemym. Stoicy powiedáią / że tſlko ludźiom namietności ſłużą / nie bydłu. 1. Z tey miáry / iż namietności opiſowali być poburzeniem rozumu; iż ſą mniemania iákieś / á mniemánie y rozum ludźiom tylko ſłużą: tedyć też y namietności ſámym ludźiom przynależą. 2. Ktore zwierzętá vmieią przepuścić krzywdę / mogą ſie też gniewáć: ale tylko ludźie vmieią przeyźrzeć krzywdę; tedyć też ſamym ludźiom gniew przynależy. 3. Cnoty ludźiom tylko ſámym ſłużą / nie zwierzętom: ále namietności ſą máteryą cnot / to ieſt / z namietności mogą być cnoty: tedyć zá tym idźie / iż namietności tylko do ludźi przynależą nie do zwierząt. 4. Z tego Stoicy pokázuią / iż zwierzętom wzrußenia owy pierwße / ktore vprzedzaią baczenie y rádę przynależą: ale namietności / ktore z rozumem walczą / nie mniey: ále miáſto nich máią rozlądłość / okrućieńſtwo / wśćiekłe rzucanie ſie ná ludźi / y nátazd: ktore tſlko przez podobieńſtwo / mogą być namietnośćiámi názwane.

2.

3.

4.

Namietności przynależą do zwierząt.

Zdrugiey ſtrony ſpor trzymáią Perypátetycy: iż namietności przynależą do zwierząt. Bo iáſna rzecz ieſt / iż dźieći / nim ieſcze

nim ieſcze maią baczenie/ gniewaią ſie/ iako też y przy baczeniu: á gniew przed baczeniem/ nie ieſt rożny od owego co przy-
2. baczeniu. 2. Powiedźieliſmy: iż namiętności náyduią ſie w ſmyſłowych żądzach/ idą za poznániem rzeczy/ ktore namiętność wzbudzą; y nie bywáią bez mienienia krwie/ co iż wßytko to przynależy bydletom muśiem też rzecz/ iż y na-
3. mietności bydletom ſłużą. 3. Widźim/ iż roſkoß y bol ſłuży źwierzętom/ ktore ſą przyſtáwy namietności/ abo początki: tedyć y ſáme namietności ſłużą. 4.
4. Miłość/ nienawiść/ chwycenie ſie czego/ ábo vchronienie głowne namietności ſłużą bydletom/ tedyć też zgoła namietności ſłużą im. A gdźieby kto mowił/ iż miłość/ nienawiść/ roſkoß/ boleść/ nie ſłuży źwierzętom właſnie/ ále miáſto tych máią coś podobnego/ gdźieby kto tak mowił; okazałby ſie odarty w rozſądku/ iákoby też rzekł/ iż śnieg biáłości nie ma/ áni miod ſłodkości: ale coś tym podobnego.

Rozwiązek wątpliwości. Rozſtrzygaiąc te rożność/ mowie: iż ſpolne ſą namietności/ y źwierzętom niemym/ y ludźiom: wßákże rożnym ſpoſobem. Ludźiom przynależą/ tak iż mogą ie poprawiać y miárkować właſnym rozumem: bydletom przynależą tak/ iż ich Jáko namietności przynależą ludźiom/ iáko bydlętom. nie mogą miárkować/ ále w nich namietności kroleſtwo/ y moc máią. Chybáby były miárkowáne rozumem ludzkim: iáko widźiem/ iż ludźie z dźikich źwierząt czynią poſłuſzne: pſá náuczą káczki nośić/ pływać przez ſtáw/ ſłużyć/ czapki zrywáć. ić. konia tak vgłaſczą/ że chłopá może nośić/ y wolá iego czynić. Wielbłądá y Słoniá beſtye wielkie/ tak ludźie vmieią wyćwiczyć/ że może ich leda chłopięciná zá powrozek trzymáiąc/ to tám/ to ſám wieść. Miárkowánie y ćwiczenie namietności w ludźiách cnotá ieſticzego w bydletách niemáß. Wßákże to bydlęce ćwiczenie y miárkowánie od ludzkiego ieſt rożne. Naprzod/ że ludzkie namietności miárkowánie/ od rozumu właſnego pochodźi; á bydlęce od cudzego: Druga/ iż miárkowánie namietnoMiárkowánie namietności ludźiách i w bydletách rożne ności bydlęcych/ nie ma celu poczćiwości/ ále pożytek tylko. Bo pſá/ koniá/ wyćwiczem pożytkiem ich/ to ieſt/ kármiąc ie/ głaſczą ić. Co też ſie dźieie dla pożytku ludzkiego. Pożytek ieſt człowiekowi/ Namiętności przynależą do źwierząt. gdy go koń z mieyſca na mieyſce wieźie y nieśie. Trzecia/ iż w ćwiczeniu bydląt niemaß nic trwałego/ ále łatwie bładzą/ y przychodzą do ſwych z natury obyczáiow. Náuczyß pſá rękawice trzymać w gębie: porzuć mu mieſa ßtukę/ wnet rękawice vpuśći dla mieſa.

Człowiek wiecey y wietßym namietnościam podległ.

IAko człowiek nawietße° ſczęścia może być vczeſtnikiem/ tak też naywietßemu nieſczęściu/ y nędzy podległ. Abowiem ciáło iego nawietßemi/ y rozmáitßemi chorobami bywa trapione/ niżli źwierząt niemych: duß̄á iego wietßym/ y gwałtownieyßym namietnościam podległá/ niżli bydlęcá. A iż wiecey namietności przypáda ná człowieká: z tey náprzod miáry znáć. 1. Iż wiecey człowiek rzeczy zna/ znáiąc wiecey pragnie/ á prágnąc wzrußa ſie/ y trwoży ſobą. 2. Iż człowiek/ nie ieden ſtan żywotá/ iáko bydlęta máią/ ma przed ſobą/ ále rozmáite. 3. Iż ma rozum/ á przez rozum/ wymyſły/ wiele ſie phantazyey roi/ z ktorych niektore właſne namietności ludzkie pochodzą

Wiecey namietności ná człowieká przypáda. 1. 2. 3.

A iż wietße ſą w ludźiách namietności: doświadczenie okázuie: gdyż człowiek wiecey ſie zápala/ wiecey ſie ná twarzy odmienia/ wiecey ſie zárumienie/ wiecey zbledniele: czego nie widźiem w źwierzętách. 2. Człowiek wietßą roſkoß y bol czuie/ podczas od wielkiey y zbytniey roſkoßy vmiera: ſam zawżdy do wßeteczeńſtwá ſie ma/ inße źwierzętá pewnych czáſow. Człowiek tedy wietßÿ namietnościam podległym ieſt/ niż źwierzętá.

Wietße wludźiách namietności ſą. 1. 2.

A ieſli przyczyny tego chceß wiedźieć: Pierwßa ieſt/ iż ma ſubtelnieyße ſmyſłytknienia/ ma bárzo czuyne/ co z łektánia ktorego źwierzętá nie máią znáć: y ſmák ma rozmáity: bo bydło pewną ma kármią ſwoie/ á człowiek rozmáitą. Bydletá przyſmákow y korzenia nie pátrzą: nie iedzą/ iedno ile nátura chce: nie pią iedno gdy prágnienie máią: á człowiek przyſmákow ßuká/ żrze/ iele cáły dźień/ áż czáſem y ßyią puśći/ ták dálece/ iż wiecey giną ludźie od obżárſtwá/ ániż przyrodzoną śmiercią. 2. Gwałtownieyße ſą namietności w ludźiách/ dla zácności duße: bo

Dla czego ná człowieká wißße bią namietności. 1. 2.

iż duſza iego zacnieyſza ieſt nad bydlęcą/
3. więcey też zna/ więcey prágnie. 3. Iż
więtſze ſą rzeczy v ludźi/ ktore wzbudzáią
4. namiętnośći. 4. Iż człowiek ma ſubtel-
nieyſzą complexią/ ſubtelnieyſze wilgośći/
ſubtelnieyſze duchy/ dla czeº też ſam pro-
ſto chodźi/ głowę ku gorze y niebu noſi.

Ktora ieſt namocnieyſza y nagwałtownieyſza namiętność.

ACz wſzyſtie namiętnośći/ zwła-
ſczá nie miárkowáne ſą/ gwałto-
wne y wielkie: wſzákże przećie mie
dzy niemi ſą nawiętſze y nagwałtowniey
ſze/ ktorych poznác rzecz potrzebna/ áby-
ſmy ſię ich ſtrzegli. Trzy ſą namiętnoś-
ći/ ktore w okrutnośći chcą przodkowáć.
Roſkoſz dla czego nagwałtownieyſza. Roſkoſz/ gniew/ chęć ſławy. Roſkoſz
dla tego ieſt nagwałtownieyſza/ iż ieſt zá-
gwią inſzych namiętnośći/ od ktorey śiły
inſze biorą; dla czego Plato zowie ią ſtu-
dnicą namiętnośći y rádnikiem. Toż A-
riſtoteles powiedźiał/ w ktorych kśię-
gách roſkoſz známi ſię rodźi/ známi ſię
wychowywa/ známi ſię kocha/ wſzyſt-
kim źwierzętom ieſt ſpolna/ náſzym ieſt
przyſtáwem vſtáwicznym/ chytro y głę-
boko w nas wkrada ſię/ mocniey wnętrz
niey nád námi pánuie; dla czego Herá-
cletus powiedźiał: iż trudniey roſkoſzy
dáć odpor/ niżli gniewowi. Nád to/ dla
zbytniey roſkoſzy/ człowiek podczás vmie-
ra/ co ſię nie dźieie przez inſze namiętno-
śći/ co widźiemy iáſnie w tych ktorzy ſię
w miłośći báwią/ ſklenice przez zdrowie
gryzą/ z trzewiká piią/ ſzyie łamią: Słu-
ſznie tedy roſkoſz namocnieyſza ma być
nád inſze namiętnośći. Tey gniew w mo-
Gniew iák mocni ieſt. cy nie vſtępuie/ ktorego potrzebuią inſze
namiętnośći. Zkąd gniew zowiem zápál-
czywośćią ſzaloną/ gniew dodáie bro-
niey/ gniew walczy/ gniew przeſzkody od-
wala/ gniew pomſty ſzuka/ gniew czło-
wieká nawięcey mieni/ gniew ieſt zápa-
łem krwie około ſercá/ ktore wſzytkie rze-
czy znaczą być namocnieyſzy y nagwał-
townieyſzy gniew. Gniew ieſt ſługą ro-
zumu y ſmyſłow/ ktory walczy z gnie-
wem/ walczy z rozumem y ſmyſłem/ a ro-
ſkoſz tylko z ſmyſłem walczy: gdyż trudno
ieſt dwu zwyćiężyć/ niżli iednego: tedyć
gniew ieſt mocnieyſzy/ niżli roſkoſz: Nad
to/ kto walczy z gniewem/ záraz walczy z
roſkoſzą/ y z bolem: bo gniew z roſkoſzą/
y z boleśćią zmieſzány ieſt: ále trudniey
ieſt walczyć z gniewem/ z roſkoſzą/ z bo-
leśćią záraz/ niżli z ſámą roſkoſzą: tedyć
gniew nád wſzytkie inſze namiętnośći na-
mocnieyſzy ieſt.

Ma też mocnośći ſwoiey zálecenie/
chćiwość ſławy y poczćiwośći. Abo-
wiem chęć w poczćiwośći gniew ſię w-
zbudza/ roſkoſz ſię zániedbywa/ ták dále-
ce/ iż tákowe chćiwośći ſławy pánuią.
Chćiwość ſławy namocnieyſza ieſt. Naprzod gniewowi/ y przez gniew po-
wśćiaga ſię/ roſkoſzy prágnienie. A pan
możnieyſzy ieſt nád ſługi ſwoie. Znamy
tákowych ludźi wiele/ ktorzy przywiedźie-
ni chęćią poczćiwośći/ do tego byli przy-
ſzli: iż woleli poczćiwie dáć gárdło/ niżli
ze ſromotą ná świećie żyć/ iáko ći ktorzy
ſię ná poiedynek wyzywáią. Przydam ie-
ſcze czwartą namiętność gwałtowną
Boiaśń śmierći iák można namiętność. boiaśń śmierći/ ktora ſię miárkuie męſt-
wem. Jeſli męſtwo ieſt cnotá namoc-
nieyſza/ muśić też być namiętność/ około
ktorey ſię męſtwo báwi/ y ktorą miárku-
ie namocnieyſza śmierć/ mowi Ariſtote-
les/ naſtráſzliwſza ieſt ná świećie: ieſli ieſt
naſtráſzliwſza/ tedyć też namiętność na-
ſtráſzliwſzą czyni. Zkąd mężnych ludźi
nie miedzy poſpolitemi ludźmi policza-
my: ále miedzy wynioſłemi nád ludźie/
iácy ſą Bohátyrowie/ ktorych ták zowie-
my: iż nawiętſzą namiętność pod ſwą
moc podbili/ y zhołdowáli. Te tedy ſą na
miętnośći/ ktore miedzy ſobą ſprzeczáią
ſię/ o mocy y gwałćie więtſzym.

Abyſmy co pewnego powiedźieć mo-
gli/ y rozſtrzygnąć tę trudność. Na-
przod to mowiemy/ iż dla rozmáitośći
complexyey/ nałogu/ ſpoſobu żywotá/
wiekow y tych podobnych w rozmáitych
ludźiách/ rozmáite mogą być gwałtow-
nieyſze namiętnośći/ y przodek máią w
mocy: ſkąd poſpolićie mowią: káżdy ma
co w czym ſię kocha; ná przykład: w łá-
komym panuie chćiwość pieniędzy/ ták
dálece/ że inſzych namiętnośći nie znáć.
Druga/ względem rozmáitych rzeczy/ ro-
zmáićie przodkuią namiętnośći w mocy.
Chęć ſławy przyzwoita ieſt człowiekowi/
zacnieyſza ieſt/ y więcey ſię z rozumē zga-
dza. Boiaśń śmierći/ ſtráſznieyſza y ſęko
wátſza. Gniew walecznieyſzy ieſt. Roſkoſz
milſza/ ſmyſłom wrodzona/ chytro ſię w
nas wkrada/ od rozumu odległeyſza/ y
mniey go ieſt poſłuſzna/ przeto nawięt-

ſzą ieſt

ſſą ieſt zwodnicą: Zkąd powiedźiał Aristoteles: iż trudniey dáć odpor roſkoſſy/ niżli gniewowi. Jáko choć byk/ ábo koń ieſt gniewliwſſy/ niżli ryba: wſſákże łácniey konia vgłaſkáć/ y wyćwiczyć/ niżli rybę: dla tego/ iż ryby nie ſą poſłuſſne ćwiczeniu ludzkiemu/ á byk y koń ieſt/ także też o roſkoſſy rozumiey. Z tego położonego gruntu/ może ſie łácniey rozſądek dáć o tym/ iáko ktora namiętność ieſt mocnieyſſa/ gorſſa/ y gwałtownieyſſa. A iż iákoſiny obaczyli/ chytrości roſkoſſy tu dno poſtrzec/ iabym rádźił/ áby człowiek wiecey ſie miał ná pieczy/ opieráiąc ſie roſkoſſy/ niżli inſſym namiętnościam.

Chćiwość ſławy namocnieyſſa ieſt.

Cnotá iáko ſie rozumieć y dźielić może.

Do 6 Rozdźiału przynależy

PRzyſtępuiąc bliżey do poznánia cnoty: naprzod mamy wyłożyć/ co cnotá znáczy. Troiáko możemy brać cnotę: pierwſſym ſpoſobem/ ile ieſt wyniośłość doſkonałości/ iáko mowiem/ iż Pan Bog ieſt ſprawiedliwy/ mądry/ owſſem ſámá mądrość/ dobrem/ owſſem ſámá dobroć/ y wſſelákę doſkonałośćią cnot nad wſſytkich ozdobion. Podczás bierzemy cnotę/ ile nieiáki ćień ma w ſobie obyczáiow/ iáko Aristoteles powiedźiał/ iż w bydletách ſą nieiákie cnoty obyczáyne: ták lwy zowiemy mężnemi: pſczoły roſtropnemi/ y ták rozumiey o inſſych. Potrzećie/ możem rozumieć cnoty śrzedniem ſpoſobem/ ile ieſt przyſtoyne poſtánowienie vczćiwości w ludźiách. Táka cnotá może być troiáka: Abowiem ábo ią mamy z przyrodzenia/ ábo od Bogá dáną/ ábo przez ſtáránie náſſe nábytą. Cnotá z nátury dána/ dwoiáka ieſt/ ábo ieſt cnotá rodzáiu/ ábo káżdego zoſobná. Cnotá rodzáiu ieſt/ ßłachectwo: Cnotá káżdego zoſobná dwoiáka ieſt/ ábo vmyſłu/ ábo ćiała. Cnoty ćieleſne/ możem názwáć dobrá nátury/ iáko dużość/ zdrowie/ gładkość/ śc. Cnotá ná vmyſle zależąca/ dwoiáka ieſt: Abowiem bierzemy cnotę miáſto władzey duſſe/ ile ſą przyczyny vczynkow ludzkich/ ábo rozmáitych źwierząt. A tákie cnoty/ ábo ráczey właſnie z Polſká władze/ ábo nam ſą ſpolne ze wſſytkiemi żywiącemi/ iáko władza odżywiánia ſie/ pod ktorą ſie zámyká rodzenie ſobie podobnego/ y roſnienie: ábo ſą nam ſpolne z źwierzętámi/ iáko władza czućia: ábo ſą náſſe właſne/ iáko władza rozumienia/ myśli/ woley. Wſſákże właſnie cnotę przyrodzoną zowiemy z przyrodzenia/ do czego ſpoſobność poięćia/ ábo vczynienia: dla tey wrodzoney cnoty mowiemy: iż iedni máią byſtry dowćip: drudzy wielką pámięć: trzeći wiele mogą wymyſłom: o tákich cnotách powiedźiał Aristoteles: káżdemu nátura dáła obyczaie właſne/ bo z przyrodzenia ſprawiedliwi/ mężni/ wſtrzymieźliwi bywamy. Tákie obyczaie/ ſą iákoby iſkierki nieiákie y naśienie cnot/ nie ſame cnoty właſnie/ iáko ſiny wyżſſey powiedźieli. Cnoty z nieba nam dáne/ y iákoby w nas wlane ſą/ Wiárá/ Nádźieią/ Miłość/ o ktorych my nie będźiemy mowić ſeroko: gdyż do tego przedśiewźięcia nie przynależą. Trzećie cnoty ſą/ ktorych nábywamy pilnością/ prácą/ y zwyczáiem: ktore ták dálece roſćiągáią ſie w vmyśle ludzkim/ iák dálece roſćiąga ſie rozum. A iż rozum przynależy do częśći duſſe/ ábo według właſności ſamey/ ábo według vczeſtnictwá. Właſnie przynależy myśli ludzkiey/ vczeſtnictwem żądzey zmyśloney: przeto też będźie dwoy ſpoſob ludzkiey cnoty: ieden przynależący do myśli ludzkiey: drugi do żądzey ſmyſłow. Pierwſſy ſpoſob cnot zowiemy/ cnoty vmyślne/ rozumne/ na ſamey myśli ludzkiey zásiádłe: drugi ſpoſob cnot zowiemy/ cnoty obyczáyne/ zwyczáyne/ ná zwyczáiu záleżące/ ábo obyczáie dobre. Obyczáyna cnotá dwoiáka ieſt/ ábo zásiádłá ná nieiákiey zácnośći przewyżſſáiącey ſtan ludzki; á tę zowiem cnotę bohátyrſką: ábo też nas w poſpolitych gránicách obyczáiow ludzkich záchowywa/ á tę zowiem cnotę świecką/ cnotę obyczáyną. Tá oſtátnia dwoiáka ieſcze ieſt/ ábo ieſt cnotá powſſechnia/ cnotá wſſytká/ zámykáiąca w ſobie wſſytkie cnoty ſczególne/ iáko powſſechnią ſprawiedliwość: iáko też gdy mowiemy: ten ieſt cnotliwy człowiek/ znáczą przez to/ iż ma w ſobie wſſytkie cnoty/ to ieſt/ roſtropność/ męſtwo/ wſtrzymieźliwość/ ſpániałość/ ſczodrobliwość/ y inſſe wſſytkie. Ábo ieſt cnotá ſczególnie wźięta: iáko gdy kto ma cnotę męſtwá/ choćby niebył inſſemi cnotámi ozdobion.

Cnoty z nieba dáne.

Cnoty ſtárániem nábyte.

Cnoty vmyślne.

Cnoty obyczáyne.

Cnotá Bohátyrſká.

Cnotá poſpolita.

Cnotá powſſechna.

Cnotá ſczególna

Troiáko ſie może rozumieć cnotá.

Cnotá od nátury dána.

Boiaźń śmierći iák można namiętność.

Rozwiązánie wątpliwośći.

Co ieſt

Co iest Cnotá / opisánie iey rozmáite.

Epicurus iák trzymał o cnocie.

ABysmy łácnie mogli poiąć / co iest cnotá / przywiode niektorych Authorow opisánie iey. Epicurus y Eudoxus ták opisował cnotę: Cnotá iest státeczna skłonność / wybieránia z káżdey rzeczy przyszłoyną roskoß. Przeto też ći ná roskoßy zásadźili naywyżße ludzkie dobrá. Nie ná roskoßy ćielesney / ále vmyślney / y poczćiwey; wßákże w tym zbłądźili / iż tákowa roskoß / ráczey iest náśládowniczką cnoty / cnotliwych spráw / y naywyżßego dobrá / niż istność sámá cnoty: o czym śie wyżßey mowiło. Platonowe opisánie cnoty.

Plato ná przodku ksiąg *de Legibus*, cnotę powiedźiał być posłußeństwo rozumowi / ktorego też opisánia nie przyimuiemy: ponieważ y występny słucha rozumu / wßákże ten rozum skażony iest.

Arystotelesowe mniemánie o cnocie.

Arystoteles w ksiegách 7. Physic. powiedźiał cnotę być doskonałością vmysłu / y postánowieniem według przyrodzenia. W ksiegách 10. káp. 5. powiedźiał cnotę być wßytkich rzeczy miárą. W ksiegách pierwßych Rásomowstwá mowi: Cnotá iest władza nábywánia y záchowánia dobrá: náwet władza iest czynienia wielkię dobrodźieystwá inßym. Drudzy powiádáli być cnotę / vmysłu zdrowie. Nákoniec / cnotę mowili być sposob żywotá ludzkiego. Te wßytkie opisánia skutkow cnoty wźiete są / wßákże nie dosyć czynią / ile śie tknie istności sámey cnoty.

Stoikowie mniemánie.

Stoicy mowili cnotę być / wyprożnieniem mieiákiem namiętności / y pokoiem vmysłu. Ale ći błądzą / gdyż namiętności nie máią być wykorzenione / ale poprawione / iákośmy powiedźieli wyżßey. Arystoteles w ksiegách 2. káp. 6. ták opisał cnotę: Cnotá obyczáyna / iest nałog obieránia miernośći spraw / ktore śie do nas / á nie do rzeczy ściąga / dobrym rostropnośći sposobem ográniczony. To opisánie wyraża istność cnoty / ile śie tknie przyczyn wnętrznych. Jesli chcesz zwierzchnie przyczyny obáczyć / ták możem opisánie położyć: Cnotá ábo obyczay / iest nałog żądze zmysłowey wybieránia miernośći / ktora śie do nas ściąga / rostropnością ográniczoney; á nałog dostány zwyczáiem / ábysmy sobie dostáli szczęścia nawyżßego świeckiego.

Własność nałogu.

Cnotę zowiemy naprzod nałogiem / iż cnotá iest pewne vmysłu postánowienie y trwałe: gdyż nałogu te są własności / ábysmy przezeń trwale / łácnie / y z ochotą co spráwowáli. Dla czego też Arystoteles powiedźiał / iż w żądzy smysłow trzy rzeczy náyduiemy: władze / namiętności / y nałogi. Czwartego / to iest skłonności / y sposobności nie przydał: gdyż sposobność / ktorą Łácinnicy *dispositionem* zowią / iest drogą do nałogu. á drogá od końcá swego y przodku / nie dźieli śie iedno według mniey ßey / ábo więtßey odległości. Władze y namiętności spolne są ludźiom / y źwierzętom / ktore bierzem od przyrodzenia / przez ktore / áni chwały / áni gáńby godnisimy: cnoty tylko należą ludźiom / zwyczáiem częstym dostáwáne bywáią / czynią nas godnych chwały. Dla czego cnotá nie ma być władzą áni namiętnością: ále iż trzećia iest rzecz nałog / słußnie cnotá ma być nałogiem: przez ktory / ábo chwały / ábo gáńby godnisimy. A nie mamy rozumieć / áby cnoty miały być sposobność / y drogá do nałogu coś niedoskonáłego: przez władzą namiętności sposobności iesteśmy do cnot skłonni / wßákże nie trwáli / w káżdym stanie żywotá niepewni / y do złości ráczey / niżli do cnoty skłonnieyßy: przez nałog bywamy trwałemi / státecznemi / do pewnego sposobu życia / ábo do dobrego / ábo do złego przywiązáni / spráwy wßelákie przez nałogi miłe / wdźięcznie odprawuiemy: ktory to nałog / ieśli z ludzkim stanem y rozumem będźie zgodliwy / ták dálece / iż przezeń będą námiętności vmiárkowáne / cnotą y obyczáiem dobrym zowiemy: á ieśli przećiwnym sposobem / mniey ábo więcey śie skłoni od baczenia / y z rozumem śie nie będźie zgadzał / złością ábo złym obyczáiem nazywamy. Cnotá tedy iest nałog / przez ktory miárkuiem namiętności / á to miárkowánie iest przyszłoyne / ktore śie z rozumem zgadza.

Ják rożny nałog od sposobności.

Dla czego cnotá iest nałog smysłowey żądze.

Dá tym mowiemy / iż cnotá iest nałog smysłowey żądze / to iest / przynależącey do żądze smysłow / ábysmy go odłączyli od mądrości / vmiętności / y inßych nałogow vmysłowych.

Dla czego cnotá iest nałog wybieránia.

Mowiemy też cnotę być nałogiem wybieránia: ábowiem tym nałogiem státecznie to obieramy / co dobrym rozu-

mem vpá-

mem vpátrzemy. Wybor / acz ſłuſznie przynależy do żądze vmyſłu / ktory za iego radą chodźi / wſząkże ſie też płata z żądzą ſmyſłow / z niego doſkonałość bierze / kiedy tá żądza od rozumu będzie kierowána / á tego ſie chwyta ábo chroni / co rozum vkázuie.

Dla czego cnotá wybieránie ieſt mierność.

Powiem cnotę wybierániem mierności / ábo miáry / iż cnotá miárkuie między mniey / á więcey / między zbytkiem / y niedoſtatkiem namiętności: Cnotá ieſt w poyſrzodku położona / y ſrzodkiem ieſt z w poyſrzodku położona dwu pobokow złych: iż ieſt miárkowaniem namiętności / ieſt dobrym rozumem ográniczona: ktory to dobry rozum / w ſprawách vpátruie ſrzodki: ieſt chronienie ſie tego / co ieſt mniey ábo więcey: ieſt záchowániem wſzytkich condicij miárkowánia / y ſrzodku / áby człowiek czynił / áby był wzrußon namiętnośćiámi / kiedy / ile / ták / dla czego / poki przyſtoi / te rzeczy przyſtoyny ſrzodek opiſuią. Ponieważ cnotá w ſrzodku ieſt położona: Srzodek dwoiáki ieſt: ieden względem roznośći rzeczy / ktory rownie odległ od przodku / y od końcá / ták między dwunaśćią / y ſześćią / ſrzodek trzyma dźieśięć / ten ſrzodek zowiem rácḥmiſtrzſki / záwżdy iednáki. Drugi ſrzodek ieſt / wedle względu nieiákiego / y proportiey. Ten ſrzodek cnotę záchowywa / ktory nie iednaki záwżdy ieſt. Abyſmy ten ſrzodek wynáleźli / mamy wwáżáć / co przynależy / nie tylko do ſpraw ludzkich powßechnie wźietych: ale też co przynależy do ſpraw ſczegulnych / y okoliczności ich. A iż okoliczności odmieniáią ſie / przeto też ten ſrzodek muśi ſie odmieniáć / y nie iednáko być. Ten ſrzodek zowiemy względem nas / do nas przynależący. Srzodek ten wynáydować / ieſt vrzad własny roſtropności / bez ktorey nie może być cnotá zwyczáyna: przeto mowiemy / iż cnotá ieſt nalog wybieránia mierności zámierzoney y ográniczoney roſtropnością. Roſtropność záś ma pewny ſpoſob wybieránia tego ſrzodku / oglądáiąc ſie na koniec: á koniec ieſt naywyżße dobro / względem ktorego wßytkie ſwoie ſprawy ma prowádźić. Iſtność tedy cnoty / ieſt nalog wybieránia ſpraw / ktore dobry rozum vkázuie. Máteryą wnętrzną / około ktorey ſie bawi cnotá / ſą namiętności / ktore miárkuie / y do ſrzodku przywodźi. Máteria do ktorey rzeczy przynależy / ábo na ktorey ſie ſádźi / ieſt żądza ſmyſłow. Przyczyna czyniąca cnotę / ieſt zwyczay / częſte czynienie: koniec ieſt vczyn dobry y poczćiwy / á naywyżße dobro z niego pochodzące.

Srzodek dwoiáki.

Roſtropności ieſt własność obieráć ſrzodek własney rzeczy.

Przyczyny cnoty cztery.

Jeſli Cnotá w ſrzodku ieſt położoná.

Do 7. Rozdziału przynależy

Zda ſie być rzecz wątpliwa / áby cnotá miáłá záśieść w ſrzodku. 1. Naprzod / iż ſprawiedliwość nie ieſt między dwiemá pobokámi wyſtępnemi / ále iey tylko ieden pobok ieſt / Nie ſprawiedliwość. 2. Iż Panieńſtwo ieſt cnotą do wſtrzymawałości przynależąca / ktora nie ieſt miárkowániem namiętności / ále wykorzenieniem żądze. 3. Spaniałość y wielmożność w nawiętßych dygnitárſtwách / y w nawiętßych nakłádźiech należą: tedyć nie ſą w ſrzodku / nie ſą w miernośći położone. Náwet cnotá bohátyrſka / ieſt wierzchem cnot zwyczaynych / ktora nas wynoſi nad ſtan ludzki: tedyć cnotą nie zda ſie zależeć w poyſrzodku.

Iż cnotá nie ieſt w poſrzodku położona do woli. 1. 2. 3. 4.

Abyſmy co pewnego w tym poſtánowili: Naprzod to weźmiem przed ſie: iż dwoiákiem ſpoſobem cnoty w ſrzodku mogą być położone. Względem namiętności / w ktorey ſie báwią: á tym ſpoſobem / káżda cnotá zwyczáyna w ſrzodku ieſt między dwiemá pobokámi wyſtępnemi / między dwiemá ſkráynemi namiętnośćiámi / gáńby godnemi / położoná. Względem ſprawiedliwości: Abowiem wßelka zwyczáyna cnotá / ieſt nieiáko ſprawiedliwością / iáko obaczemy w piątych kśięgách. Oboiem względem cnośćie przynależy ſrzodek Geometryczki / to ieſt / względem nas / według proportiey. Gdy cnotę bierzemy / iáko ieſt ſprawiedliwością nieiáką / ták náyduiemy ſrzodek w niey. Jáko ſie ma (ná przykład) obrázá z iey okolicznośćiámi przećiwko godności obrázonemu / táka też ma być ſurowość gniewu / przećiwko temu / ktory obráził. Ale gdy cnotę zgoła bioręʃ: też ieſt położona w ſrzodku dwu pobokow wyſtępnych.

Dwoiákim ſpoſobem cnoty ſą w ſrzodku.

Druga rzecz biorę: gdyż cnotá zwyczáyna / ieſt położona w ſrzodku / nie ieſ-

Jáko cnotá w ſrzodku położona ieſt.

dnáko

Własność nalogu.

Jáki rożny nalog od ſpoſobności.

Dla czego cnotá ieſt nalog ſmyſłowey żądze.

Dla czego cnotá ieſt nalog wybieránia.

náko wßyſtkiem czeſćiom iey śrzodek przyległa: bo cnotá może być w śrzodku/ ábo względem ßerokiey namietności/ ábo względem dwu ſkráynych występkow/ábo względem okoliczności ſpráw/ ábo względem (iáko w ſpráwiedliwości bywa) proportiey vdzielenia káżdemu/ co własnie należy.

Jáko ſpráwiedliwość zách. śrzodek.

Z tego co ſie powiedźiáło/ możem odpowiedźieć przećiwnym dowodom. Spráwiedliwość rozmáitemi ſpoſobámi zách. śrzodek. Náprzod/ iáko cnotá zwyczáyna w śrzodku położona/ iż ieſt miárkowánie własney namietności: wßákże nie ták znáczno ieſt położoná w śrzodku dwu pobokow występnych: gdyż niespráwiedliwość iedne/ y do więcey y do mniey przyłácza. Dáiąc bowiem iednemu wiele/musi drugiemu mniey zoſtáć. Spráwiedliwość też dźielna/ śrzodek chowa Geometrycki: Spráwiedliwość poprawna śrzodek chowa rách. miſtrzſki. Z ſtrony pánieńſtwá y czyſtości/ mowie: iż według conditiey ludzkiey y ſtanu nátury/ nie ieſt cnotá zwyczáyna czyſtość. Według Theologow/ ieſt cnotá práwa/ y ieſt Wſtrzymieźliwość Bohatyrſka ſpoſobem wyniośłym w śrzodku położona. Z ſtrony ſpámiętności y wielmożności/mowie: iż te cnoty bawią ſie w wielkich rzeczách/ względem máteryey; ále nie względem ſpoſobu y miárkowánia. Bo zachowywáią miárę/ iż ſie bawią w wielkich nákłádźiech/ y cześciách/ nie práągnąc więcey niż potrzebá/ kiedy/ iáko/ od kogo/ nie przyſłoi; ale w tym wßyſtkim śrzodek y miárę zách. Z ſtrony Bohatyrſkiey cnoty/ mowie: iż Bohatyrſka cnotá będąc nie tym poſpolitym obyczáiem cnotą/ ále wyniośłym nad ludźi: też może być wyniośłym ſpoſobem w śrzodku położona/ iáko o tym w ſiodmych Kśiegach będźie.

Czyſtość iáko w śrzodku ieſt.

Jáko ſpámiętność y wielmożność/ ſą w śrzodku.

Bohátyrſka cnotá w śrzodku iáko ieſt.

Jeſli Cnoty ná żądzy ſmyſłowey/ czyli ná woli zásiádły.

Powiedźieliſmy w opiſániu poślednim cnoty/ iż cnotá náyduie ſie ná żądzy ſmyſłow/ iáko na właſnym *ſubiectum*: wßákże ſą wiele Philoſophow/ co ináczey trzymáią. Stoicy/ przy ktorych też *Scotus* ſtoi/ powiedáli: że cnoty nie ná żądzey ſmyſłow/ ale ná rozumie/ y woley zásiádły/ czego mieli dowody wielkie. 1. Iż cnotá ieſt náłog wybieránia: á wybor/ ábo wybieránie/ nie do ſmyſłow/ ale do rozumu należy: ponieważ bywa káżdy wybor z báczeniem: tedyć cnotá zwyczáyna ná rozumie/ y ná woli/ nie ná ſmyſłách zásiáda. 2. Rzecz około ktorey ſie cnotá báwi/ ieſt poczćiwość; á poczćiwość do myśli/ y rozumu przynależy/ rzecz roſkoßna y miła/ do ſmyſłow: tedyć też cnotá do rozumu przynależeć ma/ nie do ſmyſłow. 3. Cnotá ieſt náłog godny chwały/ to ieſt/ z ktorego pochodzą ſpráwy y vczynki godne czći/ chwały: ále chwałá y cześć/ do myśli y rozumu przynależą: tedyć też y cnotá. 4. Cnotá záleży ná rozumie: á oprocz rozumu nie może być. Rozum właſnie w myśli ludzkiey záleży: á w ſmyſłách niemáß iedno ćień báczenia: ile ſmyſł może ſłuchać rozumu: mianowicie iáko gdy konie ſłuchaią woźnice. Jáko cnotá kieruiąc ſmyſł/ woźnicą rácżey ieſt: á ſmyſł poſłußen ieſt rozumowi/ iáko konie: ták też cnotá zwyczáyna nie ná ſmyſłách záleży/ ále ná rozumie. 5. Do tey cześći duße cnotá przynależy/ z ktorey pochodźi właſna ſpráwá ludzka/ w ktorey ſie pokázuie naywyżße dobro: ále tá ſpráwa nie z ſmyſłow/ ale z rozumu pochodźi właſnego ludźiom: przeto też nie do ſmyſłow/ ále do rozumu musi przynależeć cnotá. 6. Co też Ariſtoteles/ wynayduiąc to/ w ktorey ſpráwie záleży naywyżße ludzkie dobro/ w pierwßych kśiegách kápit. 7. powiedźiał: Záleży ludzkie dobro ná ſpráwie właſney ludzkiey/ ktora od władzey ludzkiey właſna pochodźi ktora ieſt vczeſtniczką rozumu. Toż powiáda w wtorych kśiegách káp. 4. Co ſie dźiele z cnoty/ trzech rzeczy potrzebuie: vmieietności/ wyboru/ y ſtáteczności: ktore rzeczy do rozumu/ nie do żądzey ſmyſłowey przynależą. 7. Wola ieſt władzą oboietną/ y ná złe/ y ná dobrą ſtrone ſkłonić ſie może: przeto potrzebuie náłogu/ aby ſie w ſpráwách obyczáynych tylko do poczćiwości práwdźiwey ſkłániáłá: tedyć cnotą do rozumu/ do ktorego wola ścigá ſie/ przynależy/ nie do ſmyſłow.

Przećiwną ſtrone trzymać możemy/ ktora ſie więcey zgadza z náuką Ariſtoteleſową.

I. Cnotá ná rozumie záleży.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Iż cnoty ná rozumie záśiádły.

Iż cnoty ná żądzy ſmyſłowey záleżą.

I. Ná miętność w żądzey ſmyſłowey.

2.

3.

4.

5.

ſmyſłowey zależą.

1. Namiętność w żądzey ſmyſłowey.

teleſową. 1. Gdźie położona iest matérya cnoty/ tám też muśi być iſtność cnoty: gdyż máterya bez iſtności/ áni iſtność bez máteryey/ nie mogą być rożnie: Ale máterya cnot namietności/ do żądze ſmyſłow tylko przynależą (iákoſmy wyżſzey powiedźieli) nie do woli/ áni do rozumu/ iáko obledliwie Stoicy trzymáli. A iż máterye cnoty ſą namietności/ iáſna rzecz iest/ gdyż cnoty ſą miárkowánie namietności/ nie wykorzenienie. ſkąd w káp. 5. mowi Aristoteles: Nalogi obyczáyne ſą/ ktoremi zle abo dobrze vgruntowáni ieſteſmy/ iáko gdy ſie gniewamy názbyt/ ábo málo/ niż przyſtoi/ zle: ieſli miernie ſie gniewamy/ dobrze vgruntowáni ieſteſmy w gniewie: co o inſzych namietnościách też rozumiey. 2. Do tey cześći duſze przynależą cnoty y złości/ do ktorey przynależą karánia y lekárſtwo złości; ále karania do ſmyſłow przynależą: gdyż bolesć z bićia pochodzaca ſmyſłow ieſt/ do ſmyſłow tedy/ y do iego żądzey przynależą cnoty/ á nie do rozumu. Bo gdźieby ináczey było/ rozumby zgrzeſzył/ y ſmyſł podeymował zá grzech karánie: odſtąpiłoby baczenie od celu dobrego/ karanoby ſmyſł y ná proſtą drogę náwodzono. 3. Do tey cześći duſze przynależą cnoty y złości/ do ktorey przynależą obyczáie przyrodzone/ to ieſt/ naſienie cnot/ iſkierki. Ale te przynależą do ſámego ſmyſłu/ iáko vczy Aristoteles w ſoſtych księgách káp. 13. kedy mowi: Te obyczáie/ ponieważ náydują ſie w dźieciách/ nie do woli/ y rozumu/ ktorego vżywánia dźieci nie máią/ ále do ſmyſłu przynależą. Jaſna tedy ieſt rzecz z náuki Aristoteleſowey/ iż obyczáie/ cnoty/ y niecnoty/ do ſámego przynależą ſmyſłu/ á nie do rozumu. 4. To też obaczyć możem z rożnice miedzy wſtrzymawalym á pohámowánym. Wſtrzymieźliwy człowiek ieſt/ gdy ſmyſły ma ták zwyczáiem vgruntowáne/ iż przećiwko rozumowi nie powſtáią/ ále mu ſą poſłuſzne. Pohámowány záś ma baczenie y rozum dobry/ tylko żądza ſmyſłow nie będąc vſkromiona/ co ieſt przećiwnego rozumowi/ chwyta ſie: krotko zámykáiąc. 5. Ten nalog ma być názwan cnotą/ zá ktorego obecnością cnotá bywa/ á zá ktorego niebytnością nie bywa: ále zá obecnością żądze ſmyſłowey cnotá bywa/ y człowiek bywa zwan wſtrzymieźliwy: á zá niebytnością żądze tey ſmyſłowey/ á bytnością nalogu vmyſłowego cnotá nie bywa/ co ſie może widźieć w pohámowánym człowiecze. Cnotá tedy nie rozumu/ ále ſmyſłow ieſt nalog. 6. To ſie iáſnie pokázuie z ſłow Aristoteleſowych/ ná oſtátku kśiąg wtorych/ ktory gdy powiedźiał: iż władza duſze ſmyſłowey ieſt vczeſtniczką rozumu/ iż może ſłuchać rozumu: á myśl ludzka z nátury ſwey/ y ſámá przez ſie nie rozum. Przydáie potym: A z tego vmyſłu rozdźiału/ rozdźiał cnot vkázuie ſie: Abowiem iedne cnoty zależą ná rozumie y myśli ludzkiey: drugie do obyczáiow przynależą/ ktore cnotámi zwyczáynemi zowiemy: ześ. Jáſnie tedy Aristoteles vczy: iż cnoty zwyczáyne do ſmyſłow przynależą/ ktore nie máią z ſiebie baczenia; wſząkże mogą iáko dźieci ſłuchać rozumu y baczenia/ mogą ſie dać náuczyć.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Jż cnoty ná żądzy

Aby ſie mogł ten ſpor rozſtrzygnąć/ naprzod to położę: Wſzytkie cnoty y obyczáie dobre/ od rozumu/ iáko z iákiegoś źrzodłá pochodzą/ y rozumowi dworzą/ iáko Pánu y Kśiążęciu: Abowiem ták dálece ieſt cnotá/ iák dálece z dobrego rozumu pochodźi. Dla czego/ iż myśl ludzka ieſt ſámá przez ſie rozumną/ cnoty wſzytkie przynależą do myśli/ iáko do Páná y Kśiążęcia/ do ktorego rozumu przynależy przez mądrość ſądźić/ przez wolą koſzá dobrego pragnąć/ przez ráde y roſtropność przyſtoyne śrzodki wynáydować/ śrzodek ográniczáć/ y ná kształt woźnice/ żądze ſmyſłámi/ iáko woźnikámi kierować. Záś żądze zmyſłowe/ máią ten vrzad/ y te powinność/ ſłuchać rozumu/ ták máią być vſkromione/ y nalogiem ochełznáne/ áby rády ſłuchali rozumu/ iáko konie woźnice.

wſzytkie cnoty od rozumu pochodzą.

Druga cnotá tey ábo owey władzy może przynależeć dwoiáko: ábo iáko kieruiącey/ y wodzącey/ ábo iáko gruntowi miárkowánia/ y rzeczy ná ktorey nalog ieſt w śrzodku poſtánowiony/ y zwyczáiem nábyty. W pierwſzym wyrozumieniu/ cnoty przynależą do rozumu/ y do iego władzey: wtorym wyrozumieniem cnoty przynależą do żądze ſmyſłow

Cnotá dwoiáko przynależy do władzy.

Ludzkie tedy wſzytkie ſpráwy z rozumu y myśli/ iáko od pierwſzey przyczyny pochodzą: wſząkże ſádowią ſie właſnie

ná ſmyſłách. Przeto Ariſtoteles gdy opiſuie cnotę/nie opiſuie iey iako wodzą y kierownikà ſpraw náßych/ále vkázuie iey iſtność/nalog/miárkowánie namietnośći/ná ſmyſłech zależących: á ſłußnie zá prawdę/gdyż tákowy nalog/ y iſtność/ ieſt pierwßą przyczyną ſpraw náßych/ przez ktorą ſtatecznie/łácnie/y mile ſpráwy náße odpráwuiemy. Łácnotedy poznáć co mamy rozumieć o tey wątpliwośći.

Zbiór pierwßych dowodow.

Z tego co ſie powiedźiáło/przećiwne dowody ná przodku poſtánowione/ łácno ſie obálić mogą. Naprzod/ coſmy powiedźiedli: iż cnotá záleży ná obierániu/ ktore do rozumu przynależy: na to ták mowiemy/ iż obieránie należy do rozumu/ wßákże ſwoie doſkonáłość bierze w ſmyślech/przez ktore obieramy/to ieſt/ tego ſie chwytamy/ y chroniemy/ coſmy dobrym rozumem poſtánowili: á to ſie pokázuie z niepohámowánego człowieká/ ktory dobrze o rzeczách ſądźi: wßákże iż żądza ſmyſłow niewykonywa rady/nie czyni z wyborem. Ná 2. Gdźieſmy powiedźieli/ iż poczćiwość ieſt około ktorey obiera ſie cnotá/ á tá do rozumu y myſli przynależy/mowie: iż poczćiwość też przynależy do ſmyſłow niezgołá/ ále ile ieſt nalogiem cnoty ozdobiona/ y z dobrym rozumem zgodna. Ná 3. mowie/ iż człowiek dobry godźien ieſt pochwały/ cześći/ nie tylko względem kierującey władze/ ále też względem kierowáney: gdyż dobry człowiek známienicie ſie zgadza z nátura; dźiwną ma w ſobie zgodę wßytkich czáſtek duße/ do poczćiwośći ciągnących. Ten ſámego ſiebie zwyćiężył/ namietnośći zhołdował/ y przyſtoynym nalogiem opátrzy ſie. W 4. dowodźie vkázuie ſie/ iż cnotá przynależy do rozumu/ iáko do Páná/ y woźnice/ ále nalog wykonánia ſpraw ná poſłußeńſtwie/ iáko ná przyczynie bliższey/zależy. Ná 5. Ták mowiemy/ iż ſpráwá obyczayna/ ná ktorey záleży naywyższe dobro/początek ſwoy bierze od rozumu/ y myśli/ iáko od páná kierującego; wßákże wykonánie ſpráwy nie może być/ iedno przez ſmyſły poſłußne rozumowi/ przez nalog cnoty. A coſmy powiedźieli z Ariſtoteleſá/ iż ſmyſł nie ieſt przyczyną żadną ſpraw ludzkich/ ná to mowiemy: iż ſmyſł względem ſwego poznánia/ y rozſądku nie ieſt przyczyną żadnych ſpraw/ iż ták ieſt ſpolny bydletom: ále względem żądze rozumu ſłucháiącey/ ieſt bliską przyczyną ſpraw/ y coś ieſt właſnego ludzkiego w tey mierze. Bo człowiek dwoiáki ſmyſł ma/ ieden ſłucháiący y poſłußny rozumowi/ á ten nie ieſt ſpolny z bydlęty: drugi nie ſłucháiący rozumu/ á ten ieſt bydlęcy. A coſmy powiedźieli/ iż do cnoty potrzeba wyboru/vmieietności/y ſtateczności/ná to mowią/ iż vmieietność właſnie przynależy kieruiącemu/rządzącemu; wybor przynależy żądzy ſmyſłowey/ áby ſie tego chwyćiła/ ábo chroniłá/co rozum roſkáże: á ſtateczność pochodźi od nalogu w ſmyślech vgruntowánego. O woli też mamy trzymáć/ iż ieſt rozumu chęć iákąś nie máiącą żadney w ſobie namietności; á ſłuchaiącą rozumu: przeto gdy z iedney ſtrony rozum/ co dobrze poſtánowi; á z drugiey ſtrony namietności ſmyſłow będą zhołdowáne/ wßytko tám w pokoiu: iuż tám ſie záwżdy wola ſkłáni/ gdźie rozum roſkázuie.

Smyſł dwoiáki.

Wola co ieſt.

Jeſli trudna rzecz ieſt dobrym człowiekiem ná świećie być.

Do Rozd. 9.

TRudność w nábywániu cnoty y dobroći vkázáć potrzebá/ ktorą możem obáczyć. 1. Z zepſowánia nátury/ktora ták ſkázona ieſt: iż záwżdy ſkłonna ieſt do dobrego y złego: á ſiná dź wiecey do złego/dla ſmyſłow ćieleſnych ciągnących do błotá/do ćieleſney roſkoßi/niżli do dobrego. 2. Z iedności rzeczy/iż iedna ieſt cnotá/ iedna dobroć/ á złości wkoło doſyć zewßąd niezliczonych: iedno ieſt dobre/ á złe niezliczone ieſt. Trudniey ieſt vgodźić w cel ktory ieden ieſt/ á niżli w niezliczone mieyſca: gdźie celu niemáß. Cnotá ieſt iáko iáki trawy ieden/ á złości zaś zewßąd cnotę obśiádły. 3. Z náiázdow namietności/ ktore nas gwałtownie odrywáią od baczenia/iáko ieſt miłość/zapáleczywość/ gniew/ nienawiść/ zazdrość/litość/weſele/ſmutek. ić. Wyżßey trochę powiedźieliſmy/co w ludźiach vmieią tákie namietności: niechcemy ſie tu z tym/rozßerać drugi raz. 4. Z vkochánia rzeczy świeckich/ doſtatkow/ bogactw/ máietności/ y inßych zwierzchnych dobr Fortuny/ ktorey nazbyt hołdujemy. Jeſli ie mamy/ wynośiem ſie z

1. Skázánátury.

2. Jedność dobrá.

3. Namietnośći/ná ázdy.

4. vkochánie w świećie.

niemi/dla

Człowiek dobry zgadza ſię z nátura.

Jáko ſmyſł nie ieſt przyczyną ſpraw ludzkich.

niemi/ dla nich rozumiemy sie być godnych czći/ y wßelákiego poßanowánia. Jesli nie mamy/ folguiemy tym ktorzy ie máią/ y dziwuiemy sie iáko nawyßßemu dobru. 5. Z vstáwiczney przećiwności smyslow z rozumem: ktore vstáwicznie walczą z baczeniem: á trudno iest iednemu przećiwko dwiemá/ trudniey przećiw wielom: iáko pospolićie mowią: dwá ná iednego pan: á trzey woysko.

5. Przećiwność smysłow vstáwiczna.

Zás/ iż nie trudna rzecz iest dobrym być/ ták dowodze. 1. Co ma w sobie wdzięczność/ to nie może mieć żadney trudności: gdyż trudność przykro czyni: á wdzięczność wesele rodźi. Ale dobrym być/ ze wßytkich rzeczy iest nawdzięczniey ßa y namilßa/ iáko sám Aristoteles vkázuie w tych kśięgách. Przeto dobrym być trudna rzecz. 2. Záchowánie przyrodzenia iest łácne. Bo to każde źwierzę z przyrodzenia ma/ iż całości swoiey záwżdy/ y łácno ochrániá. Ale dobrym być/ iest całość nátury záchować: ktora ná doskonáłości záleży. A ták dobrym być nie będzie trudna rzecz. 3. Każda rzecz łácno sie pnie z przyrodzenia do swoiey doskonałości/ do swey własności. Ale woli ludzkiey ta własność y doskonałość iest/ dobroć/ szczerość/ około ktorey sie báwi. Łácno tedy człowiekowi będzie dobrym być. 4. Gdzieby trudna rzecz była człowiekowi być dobrym/ nawieceyby to było dla tego/ iż w cel/ w traw vgodźić trudna rzecz iest. Ale w táki cel/ w táki traw/ w táki śrzodek/ około ktorego sie cnotá báwi/ łácno każdemu vgodźić. Bo ma ßerokość swoie/ nie iest szczupły iáko wiec zwykł bywáć v strzelcow. A przeto dobrym być nie trudna rzecz iest. 5. Gdźieby trudno było dobrym ná świecie być/ tedyby rzadki był dobry człowiek ná świećie. Bo o co trudno/ to też rzadko bywa. Ale nie rzadki iest dobry człowiek/ owßem gęsty. Bo każdy o sobie rozumie/ iż dobrym iest// y o drugich rozumiec/ iákoby zli byli/ ábo mowić niegodźi sie/ zábiiáią sie o to ludzie. A też wiele iest ludźi co ich nie karzą/ nie pożywáią do vrzędu: á to sie dźieie dla dobroći ich. Dla czego nie może być trudno dobrym człowiekiem być.

1. Wdźięczność do broći.

Wola co iest.

2. Przyrodzenia záchowánie łácne.

3. Woley ludzkiey doskonałość cnotá.

Do Rozd. 9.

4. Srzodek cnoty ma ßerokość.

I. Skázá ná tury.

2. Jedność dobrá.

5. Kázdy ó swey dobroći dobrze trzyma.

3. Namiętności/ na łázdy.

4. Vkochánie w świecie.

Aby sie łácno obiáśniłá trudność tey prawdy. Mowie/ iż dobroć dwoiáka iest. Jedna prawdźiwa ktora w sobie wßelką niewinność zamyka/ y szczerość życia. Druga powierzchna/ ktora zwykła złości/ zwierzchnią dobroćią zakrywać wnętrzne: ábo słowy/ ábo podrzutną dobroćią fárbować. Jáko gdy sie kto okázuie dobrocznym z tupieństwa poddánnych/ gdy kto kośćioły buduie/ ábo z lichwy/ ábo z niepryśtoych zarobkow. Nie mowi sie tu nic o dobroći y złości według sumnienia/ ále o potoczney dobroći/ ktorą existymácią zowią/ dobre v ludźi słowo.

Dobroć dwoiáka.

Prawdźiwą y szczyrą dobroćią trudno ná świećie dobrym być/ zwłaszcza z przodku/ nim sie człowiek niewinności nie przyzwyczai: ale iáko sie przyzwyczai/ łácno mu wßytko idźie. Przeto Dyogenes zapaliwßy pochodnią w południe/ ßukał miedzy tłumem ludźi człowieká: á gdy sie z niego náśmiewali: iż ćiśnąc sie miedzy ludźmi/ ludźi ßukał/ odpowiadał: iż ia ćienie ludzkie widzę/ á nie sáme ludźie: człowieká prawą y szczerą dobroćią miárkuiąc. Powierzchnią dobroćią nie iest trudno być dobrym człowiekiem: bo każdy sie szczyći dobroćią/ choć iey nie ma.

Dobroćią prawdźiwą trudno dobrym być.

Na dowody niżey położone odpowiádam. Ná 1. Dwoiáko możem vważać dobroć. Naprzod przed nabyćiem nałogu: potym po nabyćiu. Dobroć przed nałogiem trudna iest y przykra: dobroć po nałogu wdzięczna iest/ y miła. Dla czego y Sokrates cnoty powiadał być korzeń gorzki/ ále owoc bárzo słodki. Ná 2. Záchować nature w cale łácno práwdá iest: iesli będziem rozumieć nature zstrony ciała: tak każde źwierzę łácno zachowa swoie całość. Ale względem dußę ktora iest ponurzona w tym kále ciáłá trudne iest zachowanie całości. Bo wiecey ćiężar ciáłá przeważa do złego lekkiego ducha. Ná 3. Toż powiádam iż wolá ludzka vtopiona w ieździerze cielesnych roßkoßy/ nie łácno sie może na wierzch wynurzyć/ y z mokrey roßkoßy osußyć. Ná 4. Jáko z przodku strzelcom do celu trasić/ by nawietßy byl/ trudno/ tak też człowiekowi dobrym być/ gdy sie iescze dobremu nie przyzwyczáił/ trudno iest: chybá aż po nałogu/ to wßytko łácno bywa. Przeto trzebá záwżdy dobrze czynić/ ábysmy łácno y wdzięcznie w dobrych spráwách postępowáli. Ná 5. Rzadko iest człowiek dobry/ prawdźiwą dobroćią: gęsty dobroćią powierzchną.

Odpowiedź ná dowody.

1. Dobroć przed nałogiem y po nałogu

2. Záchowánie nátury wedle dußę trudne.

3. Wola ludzka vtopiona w roßkoßy.

4. Celá trudność.

5.

Jeśli kto vmieietny y wiádomy może błądzić.

Z Tego też rozumieią ludźie/iákoby rzecz była trudna człowiekiem dobrym być: iż czásem vmieietny może zbłądzić/ to iest/ wiedząc co zle/ przećie się go ięć. Jákoś o tym przećiwne są dowody. Iż vmieietny y wiádomy może błądzić/ dowodze. 1. Vmieietność do spraw y vczynienia czego/ iest wodzem pewnym/ ktora w błąd záprowádzić nie może: Ale gdźieby vmieietny błądził/ nie zdałby się wodzá trzymáć. A ták vmieietny y wiádomy/ nie może zgrzeszyć. 2. Vmieietność iest dobrego y złego vznawcą/ y sędźiem. Zkąd gdźieby vmieietny y wiádomy błądził/ niezdałby się słuchać sędźiego/ y vznawce nieomylnego. A ták vmieietny y wiádomy nie może błądzić. 3. Gdźieby kto znał prawdę/ y vmiał/ co dobrego iest: á nie pędźił prawdą: áleby się dał zwyćiężyć namietnościam: byłoby to błądzić w południowey ćáśności/ y wielkiey głupstwá/ y nievmieietności bárzo grubey. A ták żaden wiádomy y vmieietny/ nie może błądzić. 4. Vmieietny nie życzy sobie złeg żaden: chybá niewiádomy rzeczy y głupi. Ale gdźieby vmieietny: kto y wiádomy błądził: życzyłby sobie złego. Boby vmieiąc/ wiedząc/ wpadł we złe. Tedy vmieietny y wiádomy niemoże błądzić. 5. Jeśli zá dobremi postępkámi/ zá vczćiwemi sprawámi chodźi y vprzedza vmieietność/ y wiádomość rzeczy: tedy zá złemi postępkámi/ ktore są pewne bledy/ vprzedźi y chodźi niewiádomość/ nie vmieietność: Bo przećiwnych rzeczy/ przećiwne są własności. Ale dobre postępki/ vczćiwe sprawy rozumiemy: iż pochodzą z baczenia/ z vmieietności/ z wiádomości: zá tym poydźie/ iż złe postępki/ bledy/ będą miały przyczyne niewiádomości/ y nieumieietności/ z czego łácno poiąć: iż wiádomy/ vmieietny/ błądzić nie może/ ále niewiádomy/ nieumieietny.

Z drugiey strony dowody mogą być/ iż wiádomy y vmieietny może błądzić. 1. Kto może vmieietności swey źle vżywáć/ ten może błądzić vmieietny. Bo źle vżywáć vmieietności/ iest vmieietnie błądzić. Ale vmieietny może źle vżyć vmieietności swoiey ná złe: tedy vmieietny może zbłądzić y zgrzeszyć. Dla czego Aristoteles *in Physicis 8.* mowi. Dobrowolnie grzeszy vmieietny/ gdy niżli powinien/ inaczey vżywa vmieietności. 2. Kto widźi co lepszego/ á złego się chwyta/ ten vmieietnie błądźi. Ale człowiek niepohámowany widźi co lepszeg/ złego się dźierży. Bo widźieć co lepszego/ á złego się ięć/ iest wiádomie y vmieietnie błądzić. A ták może kto wiádomie y vmieietnie błądzić. 3. Kto wie że nie prawdá/ á przećie nie prawdę mowi/ ten vmieietnie błądźi y grzeszy: ále igarz wie/ że nie prawdę mowi. Przeto wiádomie y vmieietnie błądźi. 4. Lekarz wiedząc może otruć y zábić człowieká: ále wiedząc y vmieiąc otruć/ iest wiádomie błądzić. Tedy może kto wiádomy y vmieietny błądzić. 5. Gdźieby vmieietny nie mogł błądzić/ tedyby się zniosłá wolność woley ludzkiey. Ale wolność woley ludzkiey/ nie może się znieść/ o czym niżey będźiem mowić: iż záwżdy wolno człowiekowi/ wiedząc/ chcąc/ złe/ y dobrze/ czynić. A ták ieśli człowiek może wiádomie y vmieietnie dobrze czynić/ może też y złe: á złe czynić wiedząc/ iest wiádomie błądzić. Przeto może kto wiádomie y vmieietnie błądzić.

Aby się rozwiązał węzeł wątpliwości tákiey: naprzod to powiem, y vmieietność y błąd do trzech rzeczy możemy przykłádáć. Naprzod do rzemieśłá rozmáitego/ w ktorym potrzebá vmieietności. Potym do głębokich náuk/ ktorez sámey vmieietności składáią się. Potrzećie/ do spraw ludzkich y obyczáiow/ w ktorych też potrzebá vmieietności y wiádomości.

Vmieietność też dwoiáka może być/ doskonáłá z przyczyn pewnych/ iáka máią głębokie náuki: powierzchniá iáka bywa z przyczyn obmietnych/ y nieprawie głębokich.

Vmieietny dwoiáki iest: ieden co ma vmieietność/ á nie vżywa iey: drugi co ma vmieietność/ y wedle niey żyie. Bo inna iest mieć vmieietność/ inna vmieietności vżywáć.

Vmieietność też może być dwoiáka. Jedná powszechnych rzeczy/ ktora do myśli przynależy: Bo iest pospolitych y powszechnych powieści y przyczyn bieglość. Druga iest rzeczy poiedynkowych: ná ktorych sprawy ludzkie zależą.

Do rzeczy przystępuie/ to położywszy.

1. Vmieietność w sprawách.

2. Vmieietność sądźiego złego y dobrego.

3. Vmieietnemu błądzić głupstwo iest.

4. Vmieietny nie życzy złego sobie.

5. Vmieietność w dobrym iest.

I. Źle vżywá nie vmieietności.

2. Niepohámowány vmieietny.

3. Igarz y mieietnie lże.

4. Lekarz vmieietnie zábić ma.

5. Wolność ludzka vmienia.

Vmieietność y błąd we trzech rzeczách się náydnie.

Vmieietny dwoiáki.

Vmieietność dwoiáka.

Rozwiązánie węzłá.

Człowiek maiąc wiadomośc pospolitą zamalczaną/nieoddzielną maiąc wiadomość w gromadzie nie poiedynkową/ maiąc vmieiętność iakoby w ciemności/ y we mgle namiętności nie iaſną/ może błądzić. Bo na takiey vmieiętności barzo ſie omylamy/ktora nas zwodzi przyſłaną namiętnoſci/ owßem taką wiadomoſć Plato zowie wielką nieumieiętność.

Jáko vmieiętny nie błądzi

Gdy tedy mowie/ że vmieiętny nie grzeßy y nie błądzi/rozumiem o takiey vmieiętności/ do ktorey nie przymießa ſie namiętność. Gdy zaś mowie/ iż wiadomy może błądzić/ o takiey wiadomości rozumiey/ktora ſie pomießała z namiętnościami. Błądzi też vmieiętny/ ktory ma wiádomość w pospolitości y pomięczona. Nie błądzi vmieiętny vmieiętnością poiedynkowych rzeczy/ y prawdziwą.

2. Niepohámowány vmieiętny.

3. Łgarz y mieiętnie łże.

4. Lekarz vmieiętnie zábić ma.

5. Wolności ludzka vmienia.

Odpowiedź ná przeciwne dowody.

Ná dowody niżey położone/ łácno iuż odpowiedzieć. Na 1. Vmieiętności może kto złe vżywáć: pomięczoney/ nie czyſtey/ nie własney: może też złe vżywac/ ktory tylko ma vmieiętność w głowie/ á nie w vczynku. Co ſie tknie powieści Aristoteleſowey: Dobrowolnie grzeßy vmieiętny. To mowi o vmieiętnym rzemieſlniku: o vmieiętności przynależącey do rzemieſła: ktorey możemy złe vżywać/ale to nie może być rozumiano o ſprawach y vczynkach ludzkich. Bo rzemieſlnik może błądzić/ nie záchowuiąc dobrych poſtępkow rzemieſła ſwego: iako Medyk może wiedząc/iako vmieiętny/ otruć. Co czyni nie iako vmieiętny Medyk: ale iako zły człowiek/złe vżywaiąc rzemieſła/y nauki ſwey. Gdźie błądzi nie iako Doktor/ ale iako zły człowiek na złe/y dla inßego końcá obracaiąc náukę dobrą. Może też błądzić Medyk z nieumieiętności/ iako niebiegły. Dwoiako tedy Medyk błądzi/y wiadomie: gdy na złe vżywa nauki/ iako zły człowiek/nie iako zły Doktor: y gdy z nieumieiętności błądzi. Na 2. W niepohámowanym ieſt wiadomość chmurą namiętności zaſłomiona/ nie iaſna y prawdziwa. Na 3. Łgarz także z nałogu nieprawdę mowi wiadomością ciemną. Bo miáſto wiadomości mniemá że mu tak lepiey/ gdy nie prawdę mowi/ niż gdy prawdę. Na 4. Lekarz wiedząc może otruć/ prawda ieſt/nie własnie/ale z przygody. Bo choć wiadomie truie/ nie czyni to iako rzemieſlnik/ ktory ma ſpoſoby dobre poſtępowánia w rzemieſle/ ále czyni iáko zły człowiek. Bo że ſie złączyła vmieiętność leczenia z złością ludzką: przeto ſie zſtáie błąd y miecnotą. Ale gdy z dobrocią będzie nauka/ nie przychodzi do złego końcá. Na 5. Już ſie dáie znać/ co odpowiedzieć/ o vmieiętności pospolitey pomießaney/ rozumiey nie o vmieiętności iaſney/ y poiedynkowey.

Vmieiętność y błąd we trzech rzeczách ſie náydzie.

Vmieiętny dwoiáki.

Vmieiętność dwoiáká.

Rozwiąſanie wątpl.

Zálecenie Cnoty.

Cnotá ſámá z ſiebie ma chwałę. Cnoty wkładzą y moc.

ACz niepotrzebuie cnotá żadnego zalecánia: gdyż ſámá przez ſie dobrze ieſt chwalebna y vdatna: ták dalece/iż gdźiebyſmy ią oczyma widźieli/ dźiwneby podźiwienie w nas wzbudźiłá. Jednák iż oczy ludzkie nie mogą iey oczywiście widźieć/ będźie przyſtało nam/ domyśli ią iakokolwiek podáć/ áby tym rychley młodź wzrußywßy ſie iey zacnośćią/ rozmiłowáłá ſie cnoty. Cnotá tákoma moc/ iż za iey dárem vmárli żyią: w ćiemnośćiach leżący świecą/ vniżeni pod niebo ſie podnoßą/ chorzy známieńcie zdrowi ſą; vbodzy prawdźiwemi bogáctwy opływáią/ ſłudzy pánuią/ ſłábi ſą możnemi/ nizcy ſą wyſokiemi/ proſtęg rodu zſtáią ſie ßlách ćicámi/ ßpetni pięknemi; á nieſczęśliwi bywáią ſczęśćia pánami.

Skutki cnoty.

Przez cnotę człowiek Anyelſkiego doſtáie ſtánu/ iako Anyołowie świátłości przez złość czártami ſie zſtáli ćiemności. Cnotá hecuiąc myśli oſtrość tak poleruie/ że każdą rzecz możem ßácować/ iáko ma być ßácowana: dla czego ſłußnie proſtego y poczćiwego miára ieſt nazwána. Cnotá przywodźi nas do tego/ áby ſmy to czynili/ co godnego ieſt piſánia/ lub żebyſmy to piſáli/co godnego ieſt czytánia. A człowiekowi dobremu ſummienie ſpraw poczćiwych/ nagrodą ieſt cnoty. Dla cnoty wßytko ſie obraca w dobre: przeto Plato mowił/ iż dobremu człowiekowiekowi nie może ſie nic złego przydáć: złemu zaś nie może ſie nic dobrego przydáć.

Obraz cnoty.

Ktorzy cnoty ßánuią/ páná Bogá ßánuią/y dobrego. Bo cnotá/ábo ieſt Boſki obraz/ abo drogá do Páná Bogá/ábo raczey obie. Jeſli opuśćiß P. Bogá/ on też ćiebie opuści. A więcey tobie pożyteczny ieden Bog/ niżli wßytkich rze-

czy mnoſtwo: ktorzy w niecnoćie y w złośći trwaią/ tym wßelki ſtan zły ieſt/ wßelaki wczas zły: a w cnoćie wßelaki niewczas dobry.

Cnoty doſtánie z pracą trwáią.

Cato ták zwykł nápominać żołnierzow ſwoich. Jeſli co z pracą dobrze czynićie/ praca odeydźie/ dobre czynienie zoſtánie: á ieſli co z roſkoßą nieprzyſtoynego vczynićie/ roſkoß wnet zginie: á niecnota zwámi zoſtanie. Jeſlić ſie zda droga cnoty trudna/ pámietay ná to/ iż nie może ſie nic zacnego doſtáć/ iedno z trudnoscią: nic wielkiego y drogie° nie ieſt/ coby ſie z pracą nie miáło nábyć: niemaß nic vmyſłowi zdrowego/ coby nie było ćiału gorzko: im zaćiąg dla nábyćia cnoty ieſt z wietßą pracą/ tym owoc cnoty ieſt zdrowßy.

To też wiedźieć trzebá/ iż niedoſyć ná tym/ nieczuć ſie wniczym/ mieć dobre ſumnienie/ nie dáć ſie złośći zwyćiężyć/ ale trzeba do tego dobrze czynić ludziom. Máło na tym że oddáieß káżdemu co czyie ieſt/ nie winieneś nikomu nic/ ieſli nie vczyniß co dobrego. Nie założyß niedoſtatniego/ nie poćießyß ſmutnego/ nienawiedźiß chorego. Na tym ſummá cnoty: chronic ſie złośći/ á dobrze czynić. Tu ſie przypátrz cnoćie ßlachćicow niektorych/ ktorzy nie tylko niechcą niewinnie żyć/ ale złość ludziom czyniąc/ przecie cnotliwemi chcą być miáni/ y zwáni.

Szláchćicy nießláchetni.

Co nie może być żadnym ſpoſobem. Jeſli ßlachectwo ieſt cnotá/ ieſli ßlachćic cnotliwy ieſt/ iakoż może przewieść na ſobie: áby zle czynił vbogim ludźiom? Niecnotyć to ieſt/ zle czynić: a cnoty/ dobrze czynić właſność. Wybić drzwi/ zelżyć o ſobe iaką; wyborgowáć/ wymatać a nie zapłaćić: bić/ kiedy niechcą borgowáć: o namnieyßą obráze/ choć iey nie będźie iedno że tak ią być rozumie/ zniſczyć człowieká vbogieg̃/ nieprzyſtoi ßlachćicowi: dla teg̃/ iż ma być cnotliwy: gdyż przy ßlachectwie záwżdy cnotá ma chodźić. A to ſie trafia nie tylko częſto/ ale káżdey godźiny.

Prawdźiwy ßláchćić.

A przećie táki cnotliwy ßlachćić. Boże vchoway inaczey rzec/ abo rozumieć. Przeto trzebá ſie poczuwáć w powinnośći ſwoiey ßlachćicowi: trzeba wiedźieć co ßlachectwo z ſobą nieśie. Jeſli ßlachectwo ieſt cnotá/ od cnotliwych rodźicow wźieta; tedyć káżdemu ßlachćicowi należy cnotliwym być. A cnotliwym ieſt/ kto nie tylko nie czyni deſpektow/ ßkody/ y obrázy ludźiom/ z ktoremi żyie: ale ieſcze im dobrze czyni: zákłada vbogich/ dźwiga vpádłych/ miłuie káżdego iáko brata ſwego/ chęć/ dobroczynność iáko może pokázuie y czyni.

Tota licet veteres exornent vndiq; cæræ
Atria: nobilitas ſola eſt & vnica virtus.

Iuuenalis Satyr. 8.

Nie Herb czyni ßlachćicá/ nie dawne kleynoty:
Szláchectwo idźie z ſámey/ y z iedyney cnoty.

Z cnoty ſczyrość y niewinność chodźi.

Bárzo pożyteczna ieſt Seneki ſententia/ ktorąby káżdy przed oczymá miał mieć. Ten mowi/ żiy z ludźmi/ iákoby P. Bog na to pátrzał: ták mow z Pánem Bogiem/ iákoby ludźie ſłyßeli. Człowiekowi dobremu nie naydźieß lepßego świadká cnoty/ iáko ſumnienie iego właſne. To grunt nie czuć na ſie nic złego/ nie zápłonąć ſie o żadną ſpráwę. Sámá niewinność nadźieie nam záwżdy dobrą czyni: tá ieſt żywota naßeg̃ vćiechą. Człowiekowi dobremu práwo ieſt/ ſumnienie y Bog: a złemu człowiekowi práwo/ niecnotá/ y ſwa wola.

Cnoty ceną.

Zadna maietność/ żadna wielkość złotá y ſrebra/ nie może ſie drożey ßacowáć/ iáko cnotá/ to ieſt: Cnotá nád wßelką maietność/ nad złoto y ſrebro drożßa.

Powab do cnoty wßytkim.

Zadnemu drogá do cnoty nie zámkniona ieſt/ wßytkim ſie podáie/ wßytkich do śiebie przypuſcza/ wßytkich wzywa/ nie wybiera bogatych/ nie wybiera dochodow/ przeſtaie ná ſámym golym człowiecze. A iákoß o ćie nie ſtáć/ o cnoto?

Virg. Gratior eſt pulchro veniens è corpore virtus.

Zdami ſie/ iż zbłądźił/ ktory mowi: Wdźiecznieyßa ieſt w gładkiem cnotá. Bo tá niepotrzebuie żadney okráſy/ ſámá ieſt ſobie ozdobą/ ſámá ćiáło zdobi y poświeca. Może z cháłupy wielki y zacny człowiek wyniść/ y z ßpetnego/ y nie gładkiego ćiáła/ vmyſł gładki/ wolny y piękny.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu sámego siebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI TRZECIE,

w ktorych

Puściwszy wprzod przyczyny spraw ludzkich, z ktorych wiádomość bywa, co iest chcący y niechcący vczynek, szczegulnie o Męstwie y Wstrzymawáłości mowi.



Roku Páńskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY ICH MCIOW PP. FIRLEIOW, ŁEWART.



CZemu Lewart w Koronie? czy to ſnadź krolowie
Byli/ kleynotu tego przezacni Przodkowie?
Czyże Pánſki ánimuß w tym domu krolуie/
Ktory y wielkie rzeczy zá mále ßácuie?
Czy to/ że ſie bydź Krolmi mądrzy ozywáią/
A mądrość Firleiowie w Przywileiu máią?
Wßytko to ieſt/ Biſkupie wielce záwołány/
Czego ty mnie wzor bedźieß/ wzor nie porownány.
Wielkiś ſercem ſpániałym godnym domu twego:
Wielkiś porádą/ godną Rádniká wielkiego.
Dla tego ſłußnie Lewart te korone noſi/
A wáße cne Nátury tym to znákiem głoſi.

M. Wáwrz: Smießkowic.

Iàſnie Wielebne^v Oycu y Pánu,

HENRYKOWI FIRLEIOWI Z DĄBROWICE,

BISKVPOWI PŁOCKIEMV, PODKANCLERZEMV KORONNEMV,

Memu Miłośćiwemu Pánu:

DOKTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK, Z. D. Z.



Wolność ludzka ieſt nieiáka niewola, co z przećiwney ſweywoli znáć. Wolność ábowiem ma przewodniká Poczćiwość: ktorego ſwawola choć gośćińcá niewiádoma, niechce. Wolność ochełznána, ieſt Przyſtoynośćią: ſwawola wyuzdána ná wſzytko. Wolność v cnoty ieſt w poſłuſzenſtwie: ſwawola nikogo nie ſłucha. Wolność pod roſkazániem lub Páná lub Práwá rádá śiedźi: ſwawola zwierzchnośći nie ćierpi. Wolność rozumem, ſwawola namiętnośćiámi ſie rządźi: oná do pewnego y dobrego, tá do żadnego celu ſpraw ſwych nie miárkuie. Wolny człowiek krzywdę ſwą ná ſpráwiedliwość puſcza, czym y pomſty beſpieczenſtwá dochodźi: ſwowolny ſam ſie mſcząc, y ſromoty y zguby doſtáie. Dla czego mądrze Ariſtoteles tey to wolnośći dwu ſtróżow przydał, **Meſtwo y Wſtrzemieźliwość**: *żeby człowiek był mężnym w boleſnych, wſtrzemięźliwy w lubych rzeczách: Bo nie toć mężny co kogo ſtłucze, vdeſpektuie, ále co krzywdę znieśie dla poczćiwośći: ktora ieſt hámulcem wolnośći. Tákże nie to ieſt wſtrzemięźliwy, ktory w niedoſtátku y w niepotędze pożądliwośćiam ſwym kół nie roſpuſcza, ále ten ktory w doſtátkách y okázyách trzymaie ná wodzy. Záczym iáko ſwąwolą złą wolnośćią, ták wolność możem názwáć vczćiwą niewolą. Do ktorey wolnośći á prawdźiwey, chcąc też Oyczyznę zápráwić, té Kśięgi trzećie Ariſtoteleſowe, pod imieniem W. M. mego M. Páná wydáię: żebyſmy też y my kiedy z náuki Philoſophá wielkiego prawdźiwą wolność ználi: y w ludźiách wielkich, ktorzy y z nátury, y z ćwiczenia, prawdźiwą wolnośćią ſie ſczycą, ſkutkom práwey wolnośći ſie*

przypá-

przypátrzyli. Miedzy ktoremi ſnádnie káżdy obaczy W. M. mego M. Paná, ktory ieſcze z przodkow ſwych wolnośćią ßlachetną ſławnych, w boiáźni Bożey y w náukách wychowány, wolności tey z wielką pochwałą ſwą ták záżywaß, iż nie máß żadnego ktoby ćię ábo w zapálczywey porywczości, álbo w podley lekkości miał wytknąć. Bo począwßy ieſcze z młodych lat záprzánowáć ſie do wielkich RP. ſpraw: tákimeś ſie ná Podkánclerſtwie Koronnym ſtáwił, iáko potrzebowáłá zacność y przykłády wieczney pámięći przodkow twoich. ktorych tákie były okáźáłe cnoty; że dla tych, ießcze przede 300 lat od Lokietká Krolá, z Fránkoniey (gdźie miedzy ſwemi przodkowáli) byli do Polſki przyzwáni. Od ktorego tákże, y od innych Krolow Polſkich ták ſą vraczeni, że nayprzednieyßе w RP. trzymáli Dignitárſtwá, iáko Piotr Firley, ktory był Káßtelanem Krákowſkim y Hetmánem Wielkim: potym Mikolay Firley tákże. Piotr Firley Woiewodą Ruſkim, ktorego ſyn Ian Firley Poſłem do Kárłá V. á potym Woiewodą Krákowſkim był: Tákie Dignitárſtwá wielkie (práwie nieprzerwánym ćiągiem ieden drugiemu podáiąc) trwáły w Fámiliey W. M. áż do Oycá W. M. w wielkiey náuce y wymowie ſławnego Senatorá. Ktoregoś W. M. tropem idąc iáko cnot náßládowcą pilnym, ták y godności oney powinnym naſtępcą ſtánął, iáko tego zacne vrzędy Referendárſtwá, Podkánclerſtwá, náoſtátek Płockiey Káthedry zacność, świádczą. Ktoreś nie dla czego inego odnioſł, iedno dla wyſokich cnot, ktore od zacnych Przodkow podáne máiąc, vśilnością w náukách głębokich, y ſtátecznym zátrzymániem prawdźiwey wolności fundowáleś: ná czym y ozdobá, y trwáłość, káżdey zależy Fámiliey. Takiemi y ia ozdobámi W. M. porußony, chcąc mieć wolności práwey męſtwá, y ßlácheckiego żyćia z W. M. żywe przykłády, tę roſpráwę Trzećich kśiąg Ethiki, pod imięniem W. M. mego M. Páná wydáię, ktorey żebyś W. M. pełne ludzkości ſobie wrodzoney oko pokázáć, á mnie zdawná życzliwego y powolnego ſługę ſwego, w Miłośćiwey łáſce ſwey chowáć raczył, vniżenie proßę. Z Krákowá 20. Stycznia, Roku 1618.

Cum virtus circa affectus actionesque versetur. &c.

Videntur verò inuita esse.

Quæcunque autē timore maiorum malorū.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI III.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Dla czego ma być náuká o chcących y niechcących vczynkách. Rozdział niechcących vczynkow.*
II. *Co ſą vczynki gwałtowne.*
III. *Vczynki z niewiádomości co zacz ſą.*
IV. *Chcący vczynek co ieſt.*

Cum virtus circa affectus actionesque versetur. &c.

I. Dla czego ma być náuká o chcących y niechcących vczynkách.

GDyż cnotá báwi ſię około namiętności y vczynkow [obrzezuiąc w nich niepryſtoyność / ktora w zbytku y niedoſtátku / pobokách występnych należy] iż też w dobrowolnych rzeczách / chwałá y nagáná; w poniewolnych podczás przeyźrzenie / podczás litość bywa: zápráwdę potrzebá tym / ktorzy ſię báwią w ćwiczeniu cnot / wiedzieć / co ieſt dobrowolny / y poniewolny vczynek [co ſię chcąc y niechcąc dzieie] co też będzie pożyteczno Práwodáwcom / dla náznáczenia zapłáty y karánia [w práwiech Rzeczypoſpolitey potrzebnych.]

Videntur verò inuita eſſe.

Rozdział poniewolnych vczynkow.

Vczynki poniewolne ſą / ktore ſię ábo gwałtem / ábo z niewiádomości dźieią. Przez gwałt ſię vczynki dzieią / gdy do nich przyczyná zwierzchnie przyſtępuie / táka / do ktorey pomocy ſwoiey nie przykłáda / áni ten co czyni / áni ten / komu co zádziáływáią. Jáko gdyby wiátr okrutny / ábo iáki mocny chłop / pchał y niosł nas [tám gdziebyſmy niechćieli. Wiátr czyni pchánie poniewoli / iáko naczynie iákie / nie dáiąc do pchánia pomocy; kogo też pchaią / ćierpi gwałtownie / y nierad.] A co ſię dzieie z boiáźni wielkiego złego [gdy ſię chroniemy wielkiey ßkody] ábo dla nábycia wielkiego dobrá: iáko gdyby Tyran komu / ktoregoby rodzice y dzieći miał w więzieniu / co ſproſnego vczynić roſkázał / chćiałby tych ſwoich mieć zdrowych / á gdzieby nie vczynił / grożiłby im gárdłem: ieſli tákie vczynki dobrowolne / czyli poniewolne ſą / wątpliwa rzecz

Quæcunque autē timore maiorum malorū.

Trzednie vczynki.

ieſt. Temu coś też podobnego/ dzieie ſie w owych ßkodách/ kie=
dy kto czaſu nawálnośći wielkiey/ w morze towar wyrzuca: Za=
den bowiem dobrowolnie nie zárzuca ſwoiey máietnośći/ ále dla
záchowánia zdrowia/ y ſwego/ y inßych/ ktorzy w okrećie żegluią/
wßyſcy/ byle iedno przy baczeniu byli/ zwykli czynić. Acz tákie v=
czynki mießáne ſą [cześćią dobrowolne/ cześćią poniewolne] ied=
nák dobrowolnym ſą wiecey podobne. Bo nim ſą vczynione/ przy=
ſtąpił przed tym wybor y rozmyſł/ y ſą vczynione z wyborem y z
rozmyſłem/ nie dla inßego celu/ iedno áby ſie mogłá vchronić
przygodá/ ktorą nieſcześćie przynioſło. Ci co ták czynią/ má=
ią w ſobie moc/ władzą/ y naczynie/ przez ktore to czynią: á
ći przy ktorych ieſt władza czynić/ ábo nie czynić/ á przedśie czy=
nią/ dobrowolnie nie z muſu czynią: á przeto te vczynki będą do=
browolne. Záś gdy zgołá y zwierzchu będziem zrozumiewáć/ tá=
kie vczynki mogą być názwáne poniewolne: Bo żadenby z ſámego
śiebie/ przy dobreyſwey woli/ niechćiał tego czynić/ bez przyczyny
wielkiey/ y tákiey przygody. Nádto/ przez te y tákowym podobne
vczynki/ ludzie podczás chwalemy/ gdy ſie im przytráfi/ dla doſtá=
nia iákiego wielkiego dobrá/ y dla doſtąpienia poważney y poczći=
wey ſławy/ podeymowáć iákiey rzeczy mniey poczćiwey/ z wielką
trudnośćią y ßkodą ſwoią: przećiwnym ſpoſobem/ gdy ludzie ábo
niechcą znośić ćiężkich y trudnych rzeczy/ dla wielkich y poczći=
wych: ábo ſnadź znoßą/ ále dla lekkich y máłych przyczyn/ godni
ſą háńby: [á te reczy/ ktore ſą godne chwały/ ábo nagany/ ſą do=
browolne/ toż też o tych rozumieć/ ktorzy dla doſtánia iákiey zná=
czney rzeczy/ podeymuią wielką ßkodę.] Bo czego ćiężkiego ſie wa=
żyć/ nie dla pewney poczćiwośći/ ábo dla máłey rzeczy/ zła rzecz
ieſt. Tráfiáią ſie też tákie vczynki/ z ktorych żadna chwałá/ áni ná=
gána nie przychodzi/ ále przeyźrzenia ſą godne/ gdy kto czyni to co
nie ma czynić/ zniewolony tákiemi rzeczámi/ ktore przechodzą ná=
turę ludzką/ y żadenby ich nie wytrzymał. Są też niektore vczyn=
ki/ do ktorych żaden ſie przymuśić nie ma dáć/ by też o naćiężßą
ßło/ owßem lepieyby vmrzeć y gárdło dáć/ niżli dopuśćić y dáć ſie
przymuśić do nich. Godne ſą ſłowá śmiechu/ ktore mowi v Euripi
dá Alcmeon/ kiedy powiáda te rzeczy/ ktore mogą náwieść y przy=
muśić do zábićia właſney mátki: [bo to ieſt rzecz táka/ do ktorey
vczynienia/ nie może żaden/ y nie ma być przymußony.] Ale trudno
ieſt oſądzić/ czego ſie ważyć/ dla czego/ y co znośić dla czego: á
trudniey ieſcze w tym/ co iuż weźmiem przed ſie/ do końca trwáć.
Bo czego ſie obawiamy/ po więtßey cześći przykro ieſt: á co nas
przymußa/ to ćiężey bywa. Zkąd tych zwykliſmy chwalić/ ktorzy
ważą ſie czynić co niemiłe° y przykrego/ nie przymußeni [dla vchro=
ny gorßey rzeczy] záś ći przygány godni/ ktorzy przymußeni bę=
dąc [boiáźnią złego gorßey] ſie rzeczy ważą.

Quædã autẽ fortaſſe ſunt ad quæ nemo cogi poteſt.

Jákieß

Qualia igitur violenta esse dicenda sunt?

Jákież tedy ſą vczynki poniewolne? Poniewolne vczynki y gwałtowne ſą/ ktore [powßechnie wźiawßy/ nie w tym ábo w owym rozumiánym vczynku] zwierzchnia máia przyczyne/ od ktorey ták bywa człowiek przymuſzon do czynienia/ iż [nie przykłádaiąc ſie do tego] odporu nie może dáć/ przećiw temu/ co go przymuſza. A ktore vczynki choć zgołá ſą poniewolne/ álé máią w ſobie wybor poſtąpienia/ y wnetrzna iáka przyczyne/ w tym ktory czyni; ácz mowie zgołá ſą poniewolne/ iednák dla tych przyczyn ſą nieponiewolne: owßem ſą dobrowolnym podobne. Poſtępki bowiem ludzkie/ záśiádły ná rzeczách ſczegulnych/ y rozdźielnie wźiętych: á te rzeczy/ ktore tym ábo owym ſpoſobem ſpráwuiemy/ ſą dobrowolne. Iż tedy w poiedynkowych ſprawách niemáło ieſt rożnic/ iákich rzeczy dla czego mamy ſie ważyć/ y co przed ſie wźiąć/ nie ieſt łácno okázáć. Co ieſliby kto rzekł/ iż miłe y niemiłe rzeczy ſą poniewolne/ dla tego/ że ſą przyczyna zwierzchnia/ y czeſtokroć nas przymuſzáią; tym ſámym vczynilby wßytkie ſpráwy poniewolne: gdyż wßyſcy ludźie dla tych czynią wßytko/ iedni poniewolnie y przymuſzeni/ iáko rzeczámi niemiłemi: drudzy z chęćią y dobrowolnie/ iáko rzeczámi miłemi pobudzeni. Ale śmießnaby to byłá/ ná zwierzchnia przyczyne zgániáć/ co ſie źle czyni/ nie ná ſie/ iż ſie dáie zniewolić miłym rzeczom: nawet/ nie krzeczyby to było/ przypiſowáć ſobie ſpráwy poczćiwe/ á złe miłym rzeczom.

Miłe rzeczy nie ſą poniewolne.

Videtur autem violentum id eſſe. &c.

Z muſu y poniewolny tedy vczynek ieſt/ ktorego przyczyną zwierzchnia ieſt/ á do niey nic ſie nie przykłáda ten/ ktorego przymuſzáia. Ale co ſie dźieie dla niewiádomośći/ nie wßytko dobrowolnie ſie dźieie; iednák to dopiro niechcący bywa/ co ábo żal/ ábo frąſunek zá ſobą przynoſi. Bo kto z niewiádomośći co czyni/ á nie żáłuie tego co vczynił; táki poprawdźie nie dobrowolnie vczynił/ bo niewiedźiał co czynił/ áni niechcący/ gdyż nie żáłuie. Miedzy temi tedy/ kto z niewiádomośći czyni/ á żáłuie zá to co vczynił/ zda ſie niechcący czynić: kto nie żáłuie/ iż rożny ieſt od pierwßego/ nie dobrowolnie czyniący/ niech będzie zwan: bo iż ináczey czyni/ lepiey że ma ſwoie przezwiſko.

Quædã autẽ fortaſſe ſunt ad quæ nemo cogi poteſt.

Diuerſũ quoq; eſt ex ignoratione & ignorantẽ facere.

II. Opiſanie vczynkow gwałtownych.

III. Vczynki z niewiádomośći co ſą rzecz.

Inßa rzecz ieſt czynić co z niewiádomośći/ inßa z nieoſtrożnośći: Bo kto pijany/ ábo rozgniewány co czyni/ nie zda mi ſie/ aby miał z niewiádomośći czynić/ álé dla czego inßego/ co ſie powiedźiało; gdyż nie niewiádomie/ álé nieoſtrożnie czyni: káżdy bowiem zły człowiek/ ieſt nie oſtrożny w tym co ma czynić/ y czego ſie ſtrzedz [dáiąc ſie uwodźić żądzom ſwym/ w baczeniu ſwoim zápſowány.] Dla ktorego błędu y nieoſtrożnośći/ ludźie zgołá zſtáią ſie złemi y niepráwiedliwemi. Niechcący tedy ten ma być zwan, y przećiwko woli czyniący/ nie kto niewie co przyſtoynego/ y pożytecznego ieſt: (Bo niewiádomość ktora ná wyborze záleży/ to ieſt/ do tego ſie máiąc ábo do owego/ nie ieſt przyczyna niechcenia/ álé zło-

ść; ámi tá ktora ieſt powßechnia: gdyż dla mey ludzie nagány ſą godni) ále tá ktora ſie báwi około poiedynkowych rzeczy/ná czym/ y około czeᵍ ſpráwá y vczynek záleży: W tákich bowiem y miłoſier dzie/y przeyźrzenie ma być: bo kto z tych poiedynkowych okoliczno= ści czeᵍ niewie/ten dopiro niechcąc czyni. A lepiey podobno bedzie/ ábyſmy te okoliczności/ktore ſą/y wiele ich ieſt/ wyłożyli. Vważáć tedy potrzebá/ kto/ y co ná czym záleży tá ſpráwá/ ktorey ſie vymu= ie/ ná ktorym mieyſcu co czym/ czym iákoby naczyniem ſpráwuie/ y dla czego/ czyli dla zdrowia/ y iáko czyni; znienagłá/ czyli przed= ko y gwałtownie. O wßytkich tych conditiách/ áby kto niemiał wiedzieć/ niepodobna rzecz ieſt/ chybáby musiał być bezrozumnym y ßalonym. Kto czyni/ aby nie miał wiedzieć/ musiałby o ſobie niewiedzieć/ á ktoż może o ſobie niewiedzieć y zápámietáć? ieſcze może kto niewiedzieć co czyni: iáko gdyby kto zámowił ſie nád go= dzinę ábo dwie/ niewiedząc o tym co ſam mowił: iáko ſie tráfiło Æſchilowi/ ktory zámowiwßy ſie/ powiedał wielkie táiemnice/ [ná ktorych śiłá zależáło/ áby ich wßyſcy niewiedźieli. O co gdy był pozwan do Trybunału/ vczynion ieſt wolnym/ bo niewie= dział co mowił.] Sposob czynienia może być niewiádomy/ iako gdyby kto nie vmieiąc ſtrzeláć/ ruſznice kupiwßy/ vkázowałby ią/ á w tym przyiaćielá zábił. [Może ſie też tráfić/ iż kto niewie około czego chodzi/ to ieſt/ ná czym vczynek/ ktory wykonáć ma zásiadł] iáko Meropes zábiłá ſyná/ mniemáiąc by ſwego nieprzyiaćielá. [Też ſie tráfia/iż kto niewie/ iákim naczyniem co czyni] iáko gdyby kto máiąc kámień w ręku/ mniemiałby áby miał głab/ábo prochno: ábo gdyby kto máiąc kończyſtą włocznią/ niewiedział o hártow= nym y ostrym grocie/ á w tym obráziłby ſwego przyiaćielá żártem. Może też kto w obronie kogo zabić/ ábo iako wiec bywa miedzy ßermierzmi/ iż ieden drugiego chcąc náuczyć/ ßkodliwie obrázi. Ponieważ tedy ná tych wßytkich okolicznościách/ná ktorych ſpráwá wßelká záleży/ niewiádomość ieſt: zá tym idźie/ iż kto ktorey z tych okoliczności nie bedzie wiedział/ niechcący czyni: á nawie= cey przednieyßych: á przednieyße okoliczności ſą dwie/ná czym ſpráwá záleży/ y do ktorego końcá ſie prowádzi. Jednák do vczynku przez táką niewiádomość okoliczności iákiey niechcąc vczynione= go/ potrzebá przydáć/ gdy on vczynek bedzie z żalem/ to ieſt/ gdy kto vczyniwßy co ták niewiádomie/ bedzie oneᵍ vczynku żałował.

IIII. Chcący vczynek co ieſt.

Vczynki z gniewu y z żądzenie ſą niechcące.

Cum igitur inuitum ſit quod vel vi, vel ignoratione agitur

Ponieważ vczynek niechcący nic inßego nie ieſt/ iedno ktory bywá/ ábo przez gwałt/ ábo przez niewiádomość: tedyć vczynek chcący y dobrowolny ten bedzie/ ktory ma przyczyne wnętrzną w tym/ ktory czyni wiedząc wßytkie okoliczności poiedynkowe/ ná ktorych vczynek záleży. A podobno zle niektorzy ſądzą być mech= ącemi vczynkámi/co ſie wiec ábo z gniewu/ábo z żądze czyni. Bo gdzieby ſprawy y vczynki/ ktore ſie dzieią z gniewu y z żądze były

niechcące

Vczynkow rozmáitość.

Namiotność iákodobrowolne ſą.

Litości od przeyźrzenia rożną.

Gwałt/ niewiádomość co ieſt.

niechcące y poniewolne] bydletá/ áni dzieći/ nie czyniłyby nic dobrowolnie y chcąc. Potym ieśli co z żądze y z gniewu czyniemy/ nic dobrowolnie nie czyniemy? czyli dobre vczynki dobrowolnie/ złe poniewolnie y niechcący czyniemy? Czyliby to śmieszna rzecz byłá/ gdyż [ták złych iáko y dobrych] vczynkow iedná iest przyczyná? Nie krzeczyby też to było/ ochrzćić to niechcącym/ czego muśiemy prágnąć: Potrzebá też sie podczás dla pewnych rzeczy gniewáć/ y niektorych rzeczy prágnąć/ iáko zdrowia y náuki. To też iest prawdá/ iż co nie z chęći bywa/ to przykro iest y niemiło/ á co z chęći/ wdzięczno. [Ale wiele rzeczy/ ktore ábo z żądze/ abo z gniewu czyniemy/ są miłe y wdzięczne/ tedyć nie mogą byc niechcące.] Coby zá rożnicá mogłá być miedzy spráwámi pochodzącemi od złego rozumu/ y miedzy temi/ ktore z gniewu pochodzą/ gdyż oboie poniewolne są? A wszytkich tákich mamy/ y możemy sie rownie vstrzedz. Náwet/ ieśli namiętnośći bezrozumne ludzkie są/ tákże y vczynki/ ktore z gniewu y z żądzey pochodzą/ ludzkiemi są [bo pochodzą z mocy y władze nászey:] tedyć nie możem ich zwáć niechcącemi/ y poniewolnemi.

Przestrogi.

Vczynkow rozmáitość.

VCzynki rozmáite być powiáda. Poniewolne/ gdy nas kto gwałtem do czego przymusza: Niechcące/ gdy z przykrośćią do czego przystępuiemy: Chcące/ do ktorych z rádośćią przystępuiemy: Srzednie/ do ktorych na obie stronie wahaiąc sie/ skłániamy.

Namiętnośći iáko dobrowolne są.

Namiętnośći/ acz z przyrodzenia nas pobudzaią/ dobrowolnemi zowie/ nie własnie/ ále według nas/ ile sie im ostrożnie odeymuiemy/ y niedopuszczamy im w nas mocy mieć: to iest/ odrzucamy przez ćwiczenie y zwyczay/ zbytnie y nieprzystoyne namiętnośći/ á dźierżemy sie skromnych y przystoynych: ktore iż dobre są/ muśiemy ie nazwáć dobrowolnemi.

Litośći od przeyźrzenia rożność.

Zá przeyźrzeniem/ niezawżdy bywa litość/ iáko gdy kto zábiie nieprzyiaćielá swego w obronie: iż niechcąc vczynił/ przepuszczaią y przeglądáią tákiemu; iednák nie lituią sie go. Więtsza iest litowáć sie/ y mieć miłośierdźie/ niżli przepuśćić.

Gwałt/ niewiádomość co iest.

Gwałt od niewiádomośći rożny. Niewiádomość nie dopuszcza wiedźieć co czynić: gwałt przeszkadza woli do vczynienia. Bo pierwey mamy wiedźieć/ co chcemy czynić: potym woli do vczynienia przyłożyć.

Gwałtownie y poniewolnie czynić/ rożne rzeczy są.

Gwałtownie y poniewolnie co czynić/ nie ma być zá iedno rozumiano: gdyż przez gwałt co czynić/ szerzey sie rozumie/ niż poniewoli. Przez gwałt czynic/ y rzeczom bezdusznym przynależy/ iáko kamień przymuszamy latac wzgorę/ gdy gwałtem rzućiemy: poniewolnie tylko rzeczom dusze rozumną maiącym/ iáko ludźiom: choć czasem zá iedno bierzem gwałtowny y poniewolny vczynek.

Przykłády musu.

Acz ten przykład o wrzuceniu máiętnośći w morze/ czásu nawalnośći do obyczaiow nic nie przynależy/ iednák z niego możem obaczyc/ o czym sie wątpi: á pogotowiu możem mieć z rozmaitych Historiy insze przykłady. Cato sam swą ręką zábił sie/ aby w niewolą do Cesarzá nie przyszedł. Regulus aby dotrzymał słowá/ y záchował co przyrzekł nieprzyiaćielowi: wroćił sie nazad na pewną śmierć do Carthaginensow. Virginius wolał ráczey corkę swoię śćiąć/ a niżliby miałá przyść w niewolą nieprzyiaćielską/ y zelżoną widźieć. Loth raczey dopuśćił corkom swoim lekkość wyrządźić/ niżli swoim gośćiom krzywdę vczynić. Abrahám dla bespiecznośći zdrowia swego powiedał sie być Sarze bratem: acz był mężem: dla czego narusżenia wstydu żony

Cum igitur inuitum sit quod vel vi, vel ignoratione agitur

ſwey przyczyna był. Judyt z niebeſpieczeńſtwem czyſtości ſwotey/ dla wybáwienia ludu ſwego/ßłá do obozu Oloferzowego. Tu ia nie mowie o tym: ieſli to doneſą. Tu ia nie mowie o tym: ieſli to dobrze ábo źle vczynili: ále tylko pytam ſie/ ieſli to dobrowolne/ czyli poniewolne vczynki ſą:

Przyczyny dla ktorych trudności wielkie mamy odnośić.

Dla ktorych przyczyn mamy odnośić tákie trudności/ y ßkody ſą nawiętße dobrá/ iáko oyczyzná/ rodzice dźiatki/ ſprawiedliwość: á naprzod Pan Bog/ y tym podobne. Zopirus Pers/ ktory dla zdrowia ſwoich/ y dla doſtánia zwyćięſtwá oyczyznie/ vrznął ſobie nos y vßy/ by iedno Dáryuſzowi ſwemu Bábilońſkie Miáſto podał w ręce. Vliſſes dał ćiáło ſwoie poſiec/ áby były po nim wßędzie rázy/ vbrał ſie w łátane ßáty/ zmyſláiąc ſie być wygnánym od Grękow: á to czynił dla tego/ áby wyßpiegował co ſie dźiało w Troiey Mieście nieprzyiaćielſkim. Tych obuch wálemy/ iż dobrze poſtużyli Rzeczypoſpolitey: ále z drugiey ſtrony ſproſnie zgánion ieſt Dolon/ ktory áby męki nie podiął/ powiedźiał wßytkie táiemnice mieſczánom. Gdy też dla máłych przyczyn co przykręg podeymuiemy/ nie pozyſkuiemy chwały: iako ßyderze/ ktorzy dla picia błáznuią/ dopuſczą ná ſie plwáć/ tłuc o łeb ſklenice, ꝛć.

Wielkie rzeczy podeymowáć tákie mamy.

Gdy mowi: podczas mamy wielkie rzeczy podeymowáć/ nie mamy rozumieć o ſczerych złośćiách. Abowiem nie mamy ſie tych dopuſczáć/ by też dla nawiętßego pożytku y poczćiwości. Ale te rzeczy tylko mamy znośić y ćierpieć/ ktore w ſobie táką przykrość zamykáią/ y iákoby nieprzyſtoyność: iáko vrznąć ſobie ięzyk/ obrzezáć vßy/ dać ſie pobić dla tákiey przyczyny wielkiey. Co vczynił Zenon/ ktory vgryzł ſobie zębami ięzyk/ y plunął nim na Tyránná/ áby nieodkrył táiemnic/ ktorych chciał od niego wiedźieć.

Z vłomności grzech przeyźrzenia godźien.

Trafiáią ſie też podczas tákowe vczynki/ z ktorych żadna chwałá nieprzychodźi/ ále ſą godne przeyźrzenia. A to ſie trafia/ gdy kto z vłomności dopuſcza ſie/ czego nie ma czynić/ gdy nie może wytrwáć męki/ máiąc nature do znoßenia ſłábą: iáko gdy kogo palą/ żeby powiedźiał táiemnice/ gdźie/ gdy kto nie wycierpi/ ábo wynurzaiąc táiemnice/ ábo co nieprzyſtoynego z muſu czyniąc/ táki przeyźrzenia y pożałowánia godźien/ nie nágany.

Amphiáraus wiedząc z náuki Gręcźárſkiey: iż gdyby na woynę pod Thebyiáchał/ miał tam pewnie zginąć/ krył ſie/ áby nie iechał na woynę: gdy go ſpilnośćią od krola Polinica na woynę ßukáno/ Zoná iego Eurypbile przedárowana/ wydałá go/ powiedźiawßy ie° táiny/ w ktorych ſie kryl. On rozgniewawßy ſie ná żonę/ ktora go zdrádźiła: roſkázał ſynowi Alcmeonowi pod kłątwą ſrogą/ przeklináiąc go/ áby mu ſie na świećie nic dobrego nie wodźiło/ gdźieby tego nie vczynił: iż gdyby vſłyßał o śmierći oyca ſwego/ áby matkę Eurypbile zábił: on vſłyßawßy o zabićiu oyca ſwego pod Thebami/ boiąc ſie przeklęctwá oycowſkiego/ matkę ſwoię zábił: czego nie miał czynić.

Amphiáraus. tauſowá hiſtorya y Alcmeoná

W trudnościách znoßenia czworáćy ludźie.

Dotyká czworákiego ſpoſobu ludźi. Jeden ieſt tych/ ktorzy ćiężkie y trudne rzeczy znoßąc/ chwały doſtępuią: drugi tych/ ktorzy ſproſne rzeczy znoßąc nágány ſą godni: trzeći tych/ ktorzy przeyźrzenia ſą godni: czwarty tych/ ktorzy żadnego przeyźrzenia nie ſą godni.

Dwoiáka trudność w przygodách wielkich.

W podeymowániu przykrych rzeczy/ dla więtßego vczćiwego/ dwoie trudność okázuie. Jedna przynależy do rozſądku: iż często niewiemy co mamy podeymowáć/ dla czego. Watpił Achylles/ ieſli miał życzyć ſobie długiego żywotá/ bez ſławy doma leżąc: czyli zacney ſławy z krotkim żyćiem pod Troią walcząc. Może też wątpić ſyn/ ieſli ma wydáć oycá/ o ktorym dowodnie wie: iż ſkarb Rzeczypoſpolitey kradnie. W takich rzeczách nie łácnie káżdy oſądźi czeg ſie trzymać. Druga trudność nie z rozſądku/ ále z niepotężności śił pochodźi: iż podczas długim niechce ſie ćierpieć/ ábo też nie mogą dla wieczney ſławy. Bo gdy nas nie ieſcze niedotyká/ cobyſmy mieli przed ſie wziąć/ dobrze vpátrzimy/ ále gdy przyidźie do boleści/ męki/ y przykrości znoßenia/ nie trwamy potężnie w przedſięwźięciu. Themiſtocles ieſt v wßech narodow zaleçony/ ktory wolał gárdło dáć/ niżli ſwoię broń przećiwko oyczyźnie podnieść. Nießlachetni náßy brańcy niektorzy/ co odſtąpiwßy Bogá/ y vczćiwego ſweg/ ná miłą oyczyznę Tátarzy ná nawodzą/ ßáble ſwoie topiąc we krwi powinnych ſwoich.

Niewiádomość y nieoſtrożność co ſo.

Mile rzeczy niepyſ

Wiele ſie ludźi náyduie/ ktorzy z grzeßywßy ſobie

mußąc nikogo.

muszaią nikogo.

szywszy sobie pochlebuią / y powiadaią: że godni są przeyźrzenia / iż co zbroili przymuszeni miłośćią / nie na śię maią narzekáć / ale ná gładkość / ktora nie tylko vmysł ich vłomny / ale kámienie y krzemienie mogłá ruszyć. Tákich ludźi brednie psuie Aristoteles / y vczy: iż tácy prożno wymowki w swoich złośćiach vżywaią / dobrowolnie grzeszą / nie ná co inszeg maią skłádáć / ieno ná złość y niecnotę swoie. Bo w każdey złośći tákażby wymowká mogłá być. Bo iesli nastepcy ná cudzą miłość godźi śię mowić: Nie ná mnie skarżyć potrzebá / żem ćię o gwałt / żem ćię o cudzołostwo przywiodł: ále ná gładkość y vrodę twą / ktora tak serce moie zápaliłá / żem śię nie mogł wstrzymáć. Toż też może zboycá mowić / ktory ná leśie podrożnego z sukien y z pieniędzy złupi / abo zábiie: iżem ćię człowieká nieznáiomego zábił / niewinienem ia nic / twoie száty / twoie pieniądze winny / ktoremi táką chęć ku sobie vczyniły / żem śię zátrzymáć nie mogł. Toż też piiánica może mowić / nie ná mnie maią ludźie skarżyć / że śię vpiiam: ále ná Naturę samę / ktora táki smák winu ab piwu dałá / że śię wstrzymáć nie mogę / abym go nie miał zbytnie pić. Jesli tedy słuszna to iest wymowká / dla ktorey ludźie muszą źle czynić; tedyć wszytkie vczynki ludzkie poydą z musu y z gwałtu. Tu Platona tyka / ktory vczył / iż dobrzy dobrowolnie / źli poniewolnie wszytko czynią.

Niewiádomość y nieostrożność co są.

Z niewiadomośći ći co czynią / ktorym do czynienia sámá niewiádomość iest przyczyną. Nie ostrożnie ći czynią / ktorzy błądzą w czym / dla iákiey namiętnośći / abo gniewu / ábo piiáństwá / abo miłośći y inszych tákich / ktorych sobie sámi są przyczyną. A rożne to są rzeczy. Abowiem káżdy czyniąc co z niewiadomośći / czyni nieostrożnie: ále nie káżdy nieostrożnie czyniąc / czyni z niewiadomośći. Aby to byłá prawda: ten ktory vpiwszy ábo zapaliwszy śię co złego vczyni / nieczyni z niewiadomośći / ále z inszey przyczyny / dla piiáństwá y gniewu: przeto gdy co zbroi piiány / zbroił nieostrożnie / iednák dobrowolnie: zaczym idźie / iż nie z niewiadośći: ponieważ wiedźiał / iż piiáństwo iest przyczyną złych rzeczy.

Niewiádomość troiáka.

Niewiadomość troiaka iest: Jedná niewiadomość iest tego / co pożyteczno iest do dostąpienia końcá / niewiedźieć co iest pożyteczno człowiekowi: iáko gniew / piiáństwo / miłostka / iest przeszkodą do dobrych rzeczy. Tá niewiádomość nie wymawia we złym vczynku. Druga niewiadomość iest powszechna samey wszytkiey rzeczy / nie okolicznośći iey: iáko gdyby kto wymawiał śię / że niewiedźiał żeby porubstwo y cudzołostwo grzechbył. Nie wymowi śię / bo to miał y powinien wiedźieć. Trzećia iest niewiadomość poiedynkowa / okolicznośći spráwy iákiey. Trafiaią śię podczas przygody tákie / w ktorych nie możemy zaraz okolicznośći wiedźieć: tá może wymowić czásem / y dostąpić przeyźrzenia.

Okolicznośći do spraw potrzebne.

Okolicznośći są spraw. 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Ktorym sposobem czyni. 4. Czym / iákoby naczyniem czyni. 5. Dla czego czyni. 6. Gdźie czyni. 7. Kiedy czyni. 8. Z kim czyni. Trzy okolicznośći naważnieysze: Kto czyni / co czyni: y dla czego czyni.

Wola iáka w źwierzętách iest.

Zwierzęta dobrowolnie czynią / tedyć maią wolą iáko y ludźie. Odpowiadam ná to: Wola może śię brać dwoiáko. Własnie ile iest prawdziwa własność ludzka / wedle ktorey kto śię spráwuie / czyni dobrowolnie / iákie spráwy w sámych ludźiach nayduią śię. Wola też rozumie śię za pobudkę przyrodzenia / gdy śię nie rozumem ále przyrodzeniem rządźiemy / táka śię nayduie w źwierzętach niemych y dźiećiach.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Wybor nie iest iedno, co rzecz dobrowolna. Wybor nie iest żądzą, gniewem, wolą.*

II. *Wybor nie iest mniemaniem.*

III. *Co iest wybor.*

Powiedzie-

Cum quid ſit ſpontaneum quidque inuitum definierimus, &c

OWiedzieliſmy iuż/ co ieſt vczynek dobrowolny/ co niechcący: teraz mamy mowić/ co ieſt wybor/ ábo przedśiewźięćie [ktory ieſt druga przyczyna cnot y ſpraw ludzkich.] Abowiem wybor w rzeczách/ y łączy ſie z cnotą/ y iákie ſą w kim obyczáie/ wiecey niżli ſáme ſpráwy zwierzchnie pokázuie. Wybor zda ſie być coś dobrowolnego/ iednák nie ieſt iedno/ co rzecz dobrowolna [iáko niektorzy trzymáli] To co ieſt dobrowolnego/ wiecey waży [niżli ſam wybor:] Bo dobrowolna rzecz/ y do dzieći/ y do bydlat przynależy/ ktorzy dobrowolnie czynią; ále wyboru w rzeczách nie máią. Do tego/ wſzytkie rzeczy ktore ſie dzieią zprzedká/ y nagle/ [iáko gdyby kto drugiego zápaliwſzy ſie zábił] ſą dobrowolne/ ále nie ſą z wyborem. A ktorzy wybor rozumieli iedno być z vpodobániem/ ábo z gniewem/ ábo z wolą/ ábo z mniemániem/ nie zda mi ſie/ áby dobrze rozumieli. Bo vpodobánie ábo żądza/ ieſt ſpolna nam z bydlęty/ tákże y gniew; á wybor nie ieſt ſpolny. Nádto/ człowiek niepohámowány wſzytko ſpráwuie z żądze y vpodobánia/ á nie z wyboru: pohámowány záś czyni wſzytko z wyboru/ á nie z żądze. [Przeto iż ſie wybor náyduie w pohámowánym/ á żądza y vpodobanie w niepohámowánym: tedyć wybor y żądza nie beda iedno/ gdyż ſie w przećiwnych rzeczách náyduią.] Przydam do tego/ iż żądza wyborowi przećiwna ieſt [co znáć z człowieká pohámowánego/ y niepohámowánego] á żądza żądzey bynamniey. Záś żądza báwi ſie około miłych y niemiłych rzeczy: á wybor [około złych y dobrych] nie około miłych y niemiłych. Wybor dáleko mniey iedno ieſt z gniewem [niżli żądza:] Bo rzeczy ktore ſie czynią z gniewu/ nie bywáią z wyborem czynione [gdyż gniew wlot y nagle/ wybor z rozmyſłem w rzeczách poſtępuie.] Nie ieſt też wybor iedno z wolą/ choć ſie wola zda być iedno z wyborem. Wybor nie bywa niepodobnych rzeczy/ gdzieby kto chćiał przed ſie bráć te rzeczy/ ktore nie mogą być/ zdałby ſie bárzo głupim: á wola ieſt/ iáko nieśmiertelności. Nádto/ wola náyduie ſie w tych rzeczách/ ktorych podczás/ choć chcemy/ vczynić nie możem: iáko gdy widzim dwu páſuiących ſie z ſobą/ chcemy y życzemy tego/ áby ieden pewny plác otrzymał y zwyćiężył [czego nie możem życzeniem y chceniem ſwoim ſpráwić: á żadnego niemáſz ktoryby tákie rzeczy obierał: bo to tylko obieramy/ co możem vczynić. Do tego/ wola vpátruie koniec rzeczy; wybor vpátruie śrzodki/ ktore do końcá prowádzą: iáko chcemy y prágniemy zdrowia/ á obieramy te rzeczy/ ktore mogą obecnego zdrowia ſtrzec/ ábo vtráconego nábyć. Chcemy być ſczęśliwemi/ y ták twierdźiemy; ále wybierać ſobie ſczęśćie/ nie przyſłoi mowić: gdyż wybor tylko tych rzeczy ieſt/ ktore [prowádzą do końcá/ á] w náſzey mocy ſą [á ſczęśćie w náſzey mocy nie ieſt.]

Wybor nie ieſt ieden co rzecz dobrowolna

Wybor nie ieſt żądza.

1.

2.

3.

Wybor nie ieſt gniew.

Wybor nie ieſt wola.

1.

2.

3.

Sed ira quoque eſſe multo minus videtur.

Ale y

Verum neque opinio eſt.

Antecedat autē. an ſequatur electionem opinio &c.

Quod igitur aut qualis eſt electio?

Dla czego o wyborze mowi.

Wybor iák ſie ta-

Verum neque opinio est.

Ale y z mniemániem wybor iedno nie może być. Mniemánie báwi sie około wßelkich rzeczy / ták około wiecznych / prawdźiwych / y niepodobnych / iáko też około tych / ktore w naßey mocy sa: á wybor náyduie sie tylko w tych rzeczách / ktore sa w náßey mocy. Przyday do tego / iż mniemáme prawdą y fałßem rozrozniamy wiecey / niżli dobrym á złym: wybor tylko dobrym á złym. [Mniemánie mowiemy być prawdźiwe / ábo fałßywe / á wybor dobry.] Powßechnie rzecz rozumieiąc / żaden podobno nie będzie ták / ktoryby trzymał / iż wybor iest mniemániem [gdyż mniemánie / y do rzeczy powßechnych / y do poiedynkowych / á wybor tylko do poiedynkowych ściąga sie] ále áni poiedynkownie rzecz rozumieiąc. Bo z obieránia dobrych ábo złych rzeczy / zstáiemy sie dobremi ábo złemi: á z mniemánia dobre° ábo złego / nie zstaiemy sie dobrem ábo złemi. [A ták wybor y mniemánie nie sa iedno] Wybor báwi sie około tego / czego sie mamy chwytáć / ábo chronić: á mniemánie iest o tym / co zacz iest tá ábo owá rzecz / do czego / y ktorym sposobem pożyteczna / ále do chwytania sie czego / ábo chronienia / namniey nie przynależy. Wybor chwalemy / iż iest w tey rzeczy / w ktorey pożyteczniey y lepiey postąpić: á záś mniemánie chwalemy / w ktorey prawdźiwiey ábo nieprawdźiwiey / postąpić sobie możem. Wybieramy te rzeczy / ktore wiemy być dobre y doskonáłe; á mniemánie mamy o tákich / o ktorych zgoła niewiemy. [Przeto wybor nie może być mniemániem.] Náwet nie sa ći też iednácy / ktorzy o rzeczách prawdźiwie mniemáią / y ktorzy dobre rzeczy obieráią: Bo sa tácy / co choć dobrze o rzeczách rozumieią / iednák zwyćiężeni żądzą / obieráią złe / y ktorych sie nie godzi chwytać. [A ták widziß / iż wybor y mniemánie rzeczy / sa dáleko rożne.] Jesli mniemánie vprzedza ábo vpośledza wybor / mało ná tym teraz wiedzieć zależy / bo nie o tym teraz rzecz idzie: ále ieśli iáki wybor / iedno iest z mniemániem.

II. Wybor nie iest mniemánie.
1.
2.
3.
5.
6.
7.
8.

Cum quid sit spontaneum quid. que inuitum definierimus. &c

Antecedat autē. an sequatur electionem opinio &c.

Sed ira quoque esse multo minus videtur.

Quod igitur aut qualis est electio?

Coż tedy iest wybor ábo przedśiewźięcie / ponieważ żadna rzecz z wyżßey námienionych nie iest? Wybor tedy ábo przedśiewźięcie / iest rzecz dobrowolna: iednák nie wßytko co iest dobrowolnego mamy obierać; ále to około czego rozmyśl ábo rádá bywa: Bo z rozumem y rozmyślem wybor ábo przedśiewźięcie iest złączone; co też sámo słowo znáczy. Wybierać bowiem iest / z kilku rzeczy dobrych iedne nalepßa przed sie brać.

III. Co iest wybor

Przestrogi.

Dla czego o wyborze mowi.

Iż wybor ludzkich spraw iest rozważáne / ktorym przystępuiemy do dobrego / odstępuiąc od złego: przeto vczy co iest wybor: naprzod inßych mniemánie o wyborze / fałßywe być vkázuiąc.

Wybor iák sie ma

Łączy sie wybor z cnotą. Bośmy mieli w opisániu cnoty: Cnotá iest nałog z wyborem. &c. Wybor wiecey okázuie obyczaie ludzkie / niżli sprawy same: iż z spraw o obyczáiách sądźimy / iáko z skutkow / ale z wyboru pewnieyßy rozsądek / iáko z przyczyny własney. Bo może być / iż ktoś iáką sprawę poczćiwą czym / iednák bez cnoty żadney / ábo z trafunku /

czy z cnotą

Ják wiecey okázuie obyczáie.

ábo złym vmyſłem/ aby przyſſedł do inſſego ſkutku: iako gdyby kto zwierzony ſobie ſkarb oddawał/ żeby mu zwierzono wietſſego inſſego/ ktoryby potym ſkorzyśćił.

Ktore rzeczy nie máią wyboru.

Trzy rzeczy ſą/ ktore nie máią wyboru. Naprzod/ zwierzętá nieme/ dla tego iż rozumu nie máią. Potym dźieći młode/ ktore ácz rozum máią/ iednák go nie mogą vżywáć dla młodych lat ſwoich. Potrzećie/ nagłe y prędkie vczynki/ w ktorych ácz ludźie máią rozum y látá/ iednák czáſu rozważenia nie máią. Zkąd zwykli ſię ći wymáwiáć/ co za iáką namiętnośćią gwałtowną złe czynią/ że tego namyślnie nie vczynili.

Dźieći y bydło iáko wyboru nie máią.

Ktorym ſpoſobem dźieći y bydletá/ wyboru nie máią? Woli dźiećie wźiáć ſłodkie niżli kwáśne iábłko; woli kołacz/ niżli trzaſkę: woli koń owies niżli ſiáno/ ábo ſłomę? Odpowiádam ná to: iż wybor dwoiáki ieſt. Jeden poſpolity ktory z ſmyſłow pochodźi/ gdy według ſmyſłow domyślamy ſię/ iedną nád drugą rzecz być lepſzą. Taki wybor máią dźieći y zwierzęta. Drugi wybor/ własny pochodzący z báczenia y rozumu/ iáki tylko ludźie máią.

Niepohámowány według wyboru/ iáki ma.

Niepohámowány według wyboru/ ktory ma/ nie ſprawuie ſię. Bo poſtánowił z ſobą dobrze czynić/ ále poſtánowienie ono łamie/ dáiąc ſię zwyćiężyć żądzy: pohámowany záś nie ſłucha żądze/ ále wyboru dobrego náśláduie. Rzeczeſz: Jákoż to może być/ áby niepohámowány nie miał czynić z wyboru/ ponieważ ma wolą dobrego czynienia/ tedyć ma y wybor? Odpowiádam ná to: iż ma wybor/ ále zwyćiężony y zátłumiony od żądze. A nie mowi ſię tu o wyborze złym/ ále o tákim/ ktory z rozumu y z ſtáteczności pochodźi.

Przećiwność y rożność iáka ieſt.

Nie káżda żądza żądzy przećiwna ieſt: ále też rożna bywa: iáko prágnie kto ſławy/ á przećie ma chęć do bogactw. Pamphilus chce wieczerzą ſtroić z Pánią Glicerium/ á przećie chce dogodźić woley oycowſkiey/ ktory mu tego zákázował. Nie ſą te żądze przećiwne ſobie/ ále rożne. Przećiwne rzeczy ſobie ſą: ktore o raz z ſobą weſpoł niemogą być/ iáko prágnąć ſławy/ nie prágnąć ſławy. Chćieć dogodźić oycu/ niechćieć dogodźić oycu. Tákie żądze w iednym człowiecze/ iednego czáſu záraz nie mogą ſtać: ále rożne rzeczy mogą.

Obieráni e iákich rzeczy by wa.

Obieramy dobre rzeczy/ ábyſmy ſię ich trzymáli/ obieramy złe/ ábyſmy ſię ich chronili/ ábo biorąc przed ſię złe/ ábyſmy dáleko gorſzych vßli: á prágniemy właſnie miłych rzeczy: rożne tedy rzeczy będą/ wybor y żądza: ponieważ około rożnych rzeczy báwią ſię. Nie námyślamy ſię ná miłe roſkoſzy/ gdyż nie do nich národźiliſmy ſię/ ále do czegoś lepſzego. Zkąd ktoryż przed ſię biorą roſkoſzy grube/ nád poczćiwą ſławę y ſmyſłom przykrą: nie czynią ći wyboru/ ále żądzam miłych roſkoſzy dáią ſię wwodźić.

Jáko wybor brátem ieſt woley.

Wybor z nátury ſwoiey/ zda ſię być podobny woley: iż ſię náyduią w iedney części duſze rozumney: druga/ iż gdy báczenie y rozum co wybierze/ wola zá wyborem idźie: dla tego częſtokroć wybor zá iedno bierzemy z wolą.

Chcenie bez wyboru może być.

Inſſa ieſt wybierać/ inſſa chćieć; iż możem chćieć/ czegoś vczynić nie możemy/ iáko gdy ſię dwa diſputuią z ſobą/ iednemu życzymy zwyćięſtwá; y chcemy áby miał gorę nád drugim: iednák tego nie możem wybráć.

Wybor nie ieſt iedno śrzodkow.

Zda ſię być wybor końcow/ nie tylko śrzodkow: iáko gdy młodym ludźiom przekładamy do wybieránia/ ábo náuke/ ábo żołnierſtwo/ ábo duchowny/ ábo świecki ſtan: á oni wybieráią iedno z tych/ co ſię im podoba: potym też y śrzodki wybieráią do końcá przedſięwźiętego: á táki bywa y końcá y śrzodku wybor? Odpowiádam ná to/ iż końce iedne ſą śrzednie/ iáko ſą te wyliczone: á ieden ieſt oſtátni/ dla ktorego wßytkie ſą. Srzednie końce śrzodkámi ſą/ względem oſtátniego końcá. Wybor tedy w tych końcách/ nie ieſt iáko końcow/ ále iáko śrzodkow/ przez ktore możemy ſnadniey przyjść do oſtátniego y prawdźiwego końcá/ iáko ieſt błogoſławieńſtwo.

Mniemánie ieſt rożmáite. Mieczne/ gdy kto mniemá/ iż P. Bog ieſt rządzącą wßyſtkieg świátá: iż nieſkázitelne ieſt nieboſ: to ieſt mniemánie wieczne/ bo ták od wiekow poſtánowiono ieſt. Mniemá kto iż ieſt wiele świátow/ to mniemánie ieſt niepodobne. Rozumie kto/ iż oranie roli ieſt dobre/ to mniemánie w nászey mocy/ bo możem orać rolą/ ábo nie. Mniemánie ściąga ſię do rzeczy powßechnie wźię-

Mniemánie nie rożności.

Mniemá. nie nie czyni do brzemi áni ziemi.

Verùm conſultatne de omnibus hominesque &c.

Conſultamus autẽ de agẽdis rebus.

chnie wźietych/ iáko iest: ieśli ludźie máią woiować: tákie iest powźechne. Ściąga śie też do rzeczy poiedynkowych: iáko iest: Jeśli Polacy z Turki máią woiować: tákie iest poiedynkowe.

Mniemánie nie czyni nas dobremi/ áni złemi. Może kto mniemáć/ iż spráwiedliwość y męstwo iest dobre: ále iż nie bierze przed śie co do spráwiedliwości y męstwá przynależy/ nie może być spráwiedliwym y mężnym: bo myśli dobrze/ á źle czyni: ále wybor czyni: bo gdźie bierzemy przed śie spráwiedliwe rzeczy/ zstáiemy śie spráwiedliwemi: gdy bierzem przed śie niespráwiedliwe/ zstáiemy śie niespráwiedliwemi.

Jeśli wybor iest dobrych rzeczy/ tedyć mamy záwżdy dobre rzeczy obieráć: á tráfia śie to często: iż źle rzeczy obieramy miásto dobrych: Odpowiádam ná to: iż záwżdy obieramy dobre rzeczy: ále te/ ábo będą práwdźiwie/ ábo nie. Gdy nie są práwdźiwie dobre rzeczy/ ośukawamy śie w ten czás/ iż miásto dobrych/ źle bierzemy.

Mniemánie czásem vprzedza/ czásem vpośledza wybor. Vprzedza/ gdy mniemamy w myśli náśzey: iż to dobra rzecz iest/ y chwytamy śie iey. Vpośledza/ gdy czásem przed śie weźmiemy co vczynić/ y vczyniemy: potym/ iákby śie obaczamy znienagłá/ rozbieráiąc ieśli to dobrze ábo źle: w ten czás mniemánie chodźi zá wyborem.

Obieráni ie iákich rzeczy bywa.

Mniemánie nie czyni dobremi áni złemi.

Iákoż wybor brátem iest woley.

Chcenie bez wyboru może być.

Wybor nie iest iedno śrzodkow.

Mniemánie rozności.

Czemu nie záwżdy obieramy dobre.

Mniemánie y vprzedza y vpośledza wybor.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *O czym nie bywa namyślu, o czym bywa.*
II. *Namyśl bywa o śrzodkách podobnych do końcá.*
III. *Co iest namyśl y wybor.*

Verùm consultat ne de omnibus homines &c.

Consultamus autē de agēdis rebus.

JEśli wśytkie rzeczy potrzebuią námyślu/ czyli o niektorych rzeczách rádźiemy śie/ o niektorych bykeśá: Nie mamy śie o tym rádźić/ o czym wiec głupi y śaloni ludźie myślą [iáko zstáć śie ptákiem/ lećieć do nieba] ále o czym zdrowy y rozumny myśli. O rzeczách wiecznych żaden śie nie rádźi; iáko ieśli niebo wieczne iest/ ábo ieśli śrzodek prosty wdłuż może zrownáć kráiowi [ábo ieśli kiy ma dwá końcá] Ani też o tym namyśl bywa/ co ma swoie odmiáne/ ále záwżdy iednákim sposobem bywa; bądź to z nátury/ bądź potrzeby iákiey/ bądź inśzey przyczyny: iáko wschod y zachod słońcá/ iáko wywyżśzenie y poniżenie słońcá/ dniá z nocą porownánie. Ani o tych rzeczách rádá bywa/ ktore zdádzą śie pewne; iednák máią swoie odmiáne/ iáko są deścze/ pogody/ śniegi. Ani o przygodnych z trafunku iákiego rzeczách/ może namyśl y rádá być/ iáko o przygodnym náleźieniu skárbu. Ale nie o wśytkich spráwách ludzkich namyśl bywa. Ná przykład: Jáko Tátárowie máią rządźić Rzeczpospolitą/ á Grekowie śie nie námyślaią o tym: gdyż to nie w ich mocy iest. Rádá tedy bywa około rzeczy/ ktore mamy sámi czynić/ y ktore w náśzey mocy są: te bowiem nam tylko zostáią. Gdyż inśzych przyczyn żadnych niemáśz/ z ktorychby wśytkie rzeczy pochodźiły: iedno przyrodzenie/ potrzebá [wieczna dla ktorey nic ináczey nie może być] fortuná/ myśl náwet/ y te wśytkię władze duśzne/ przez ktore człowiek wśytko spráwuie [około spráw tedy z myśli náśzey pochodzących/ namyśl y rádá bywa] każdy bowiem o tym/ co może sam vczynić/ námyśla śie y radźi. [Lecz nie

I. Namyśl o czym nie bywa. O głupich rzeczách.

Wiecznych.

Jednákich.

Namyśl bywa o rzeczách/ ktore w náśzey mocy są.

o wßytkich ſpráwách z myśli ludzkiey pochodzacych / namyſł bywa] około pewnych náuk y doſkonałych / namyſł nie bywa / ktore iednákim ſpoſobem ida / iáko kto ma litery piſáć / y buxtaby ſtáwiáć / żaden ſie nie radzi: iż iednáko piſmo idzie. Ale o tych rzeczách / ktore z nas ſa / y nie iednáko ſie záwżdy dźieia / ráda bywa y namyſł: iáko w Lekárſkiey náuce; ieſli tákie ábo owákie lekárſtwo / ná te chorobe pożyteczniejßze: iáko w kupiectwie y nábywániu máietnośći namyſł bywa. A nawiecey ſie w tych rzeczách námyślamy / ktore ſa wiecey odmienne / iáko w rządzeniu okretu wiekßa rádá bywa / bo tám tyśiąc tyśiecy odmian bywa / niżli w páſſownictwie / ktore ma nie ták odmienne ſpoſoby: ták też o inßych rozumieć. Wiecey vżywamy rády w rzemieſłách / niżli w vmieietnośćiách: bo ſa watpliwe bárzo / á vmieietnośći máią pewne dowody. Namyſł tedy y radá / o tych rzeczách bywa / ktore [moga ſie przez nas zſtáć] iednák niemáß pewnego ſpoſobu / ktorymby ie vczynić / y ktore nie iednáko ida. Jáko wiec o wielkich rzeczách rádziemy ſie / y inßych rádnikow bierzemy do rády / nieumieiąc ſámi ſobie w nich porádzić.

Ktore nie iednáko ida.

II. Namyſł bywa o ſrzodkách po końcá prowádzących / nie o końcu.

A rádá y namyſł bywa / nie o końcu / ále o ſrzodkách / ktore prowádzą do końcá. Bo áni Lekarz / ieſli ma vzdrowić; áni Wymowcá / ieſli ma námowić; áni práwodawcá / y rządzcá Rzeczypoſpolitey / ieſli ma Oyczyznę dobremi opátrzyć práwy; áni żaden o końcu rádźi ſie: ále wßyſcy / gdy ſobie koniec iáki poſtánowią / ktorym ſpoſobem / y przez iákie rzeczy może być ten koniec doſtány / námyſláią ſie. Jeſli tych ſpoſobow ábo drog ieſt wiele: rádzą ſie / ktorym ſpoſobem łácniey: á ieſli ieden / iáko do niego przyſtąpić / iáko przezeń doſtáć końcá / y iáko go vczynić lepßym ſpoſobem / ták długo rádziem ſie z rzeczy w rzecz wſtępuiąc / áż przydziem do przedſtawzięcia náßego / ktore w myśli y w poſtánowieniu pierwßeieſt / á w wykonániu / y náleźieniu oſtátnie. Ten ktory ſie námyſla y rádzi / ma watpić / ßukáć / y poſtępować z dowodu w dowod; iáko Máthemátykowie czynią / ktorzy chcąc dowieść iákąś figurę [poſtępuią z dowodu ná dowod / ták długo / áż przyidą do dowodu / z ktorego nie mogą ſtąpić / ktorym vśiłuią iáſniey dowieść one przedſtawzięta rzecz.] A nie káżde ßukánie y poſtępowánie ſrzodkow / może być namyſłem názwáne; iáko v Máthemátykow [ſą ſrzodki nieiákie / ktore nie potrzebuią żadnego namyſłu] ále wßelki namyſł / ieſt wynálazkiem ſrzodkow / y poſtępowániem w ſrzodkách / ták iż co ieſt w doſtániu oſtátniem / to ieſt w poſtánowieniu pierwßem. Ci ktorzy ſie námyſláią y rádzą / gdy nápadną ná iáki ſrzodek / ktoryby był niepodobny do wykonánia / vſtáią ſie rádzić: iáko gdyby pieniędzy ná co było potrzebá / á nábycie ich żadnym ſpoſobemby ſie nie vkazáło. Jeſli widziemy możną rzecz do wykonánia / tám w namyſle dálßym poſtępuiemy.

Namyſł o rzeczách podobnych ma być

Ac cõſultamus quidem non deſtinibus ſed de iisquæ ad finem tendunt.

Atque hi cùm in rem quæ fieri non poſsit, incciderint.

Conſultabile autẽ & elegibile idem eſt. &c.

Summá Rozdźiału.

A te rze-

A te rzeczy ſą podobne/ ktore mogą być od nas vczynione [y ktorych vczynienia władza ieſt w nas ſámych] dla tey przyczyny/ rzeczy ktore przez przyiaćioły ſpráwuiemy/ iákobyſmy ie ſámi przez ſie czynili/ gdyż z náſzey woli przyiaćiel czyni. Gdy chcemy co ſpráwowáć/ podczás ſzukamy naczynia/ podczás ſpoſobu vżywánia go: rádziemy ſie podczás/ czym/ iáko/ kiedy/ y gdzie mamy co vczynić [y choć naczyniem co vczyniemy/ przedśie mowiem/ żeſmy ſámi vczynili: tákże też co czyniem przez przyiaćielá/ to my ſámi czyniemy/ iákoby baczeniem.] Dla tego com powiedział/ ieſt iáſna rzecz/ iż człowiek ieſt przyczyną y ſprawcą vczynkow ſwoich/ y namyſł ieſt o tych rzeczách/ ktore mogą być od człowieká ſpráwione/ á ſpráwy ſą dla iákiego końcá przedśiewźietego. Nie bywa tedy namyſłu o końcu/ ále o ſpoſobách/ naczyniách/ śrzodkách/ ktoremi przychodziem do końcá. A tákie śrzodki nie ſą ſczegulne/ iáko ieſli chleb ieſt dobrze zádziáłány/ nátłoczony/ vpieczony iák trzebá/ nie námyślamy ſie/ bo to do ſmyſłow/ widzenia/ tknienia/ wonienia/ przynależy. Bo gdzieby kto námyślał ſie o poiedynkowych rzeczách/ ſmyſłom rozſądnych/ niebyłoby temu końcá [gdyż poiedynkowe rzeczy niezliczone ſą.]

Conſultabile autē & elegibile idem eſt. &c.

Namyſł tedy y wybor iedno ſą; chybá iż wybor w namyſle/ poſtępkiem rády náznáczony ieſt: Bo nic inſzego nie ieſt obrána rzecz/ iedno to co z namyſłu naprzod ieſt poſtánowiono y vrádzono. A żeby to prawdá byłá/ záraz káżdy przeſtáie poſtępowáć w namyſle/ iáko co czynić/ gdy przyczynę przywiedzie do tego/ że ná niey rozum/ co ieſt naprzednieyſzego w człowiecze/ doſtátecznie y nieomylnie przeſtawa: á ten rozum ieſt/ w ktorym zależy władza obieránia. Co ſie też pokázuie z ſtárych Rządźcow Rzeczypoſp: ktorych Homerus náſládował. Ci naprzod z ſobą rádzili y námyśláli ſie: potym iáko ſkoro co pewnego poſtánowili w namyſle/ podawáli poſpolſtwu do obieránia. Gdyż tedy rzecz przedśiewźietna/ nic inſzego nie ieſt/ iedno vrádna y namyślna chęć do tego/ co ieſt w náſzey mocy: wybor też nic inſzego nie będźie/ iedno vrádzona wola do tego/ co ieſt w náſzey mocy: bo iáko ſkoro námyślamy ſie o czym/ záraz ſądziemy/ á zátym według rády prágniemy y chcemy czego. Co tedy ieſt wybor/ około czego ſie báwi/ y że ieſt tych rzeczy/ ktore ſie śćiągáią do końcá/ to ieſt/ iż prágniemy przedśiewźiećia/ námyślamy ſie/ y obieramy rzeczy do przedsiewziećia náleżące/ iáko pęzlem wymálowáliſmy

III. Co ieſt namyſł y wybor.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

Opiſawſzy wybor/ ábo przedśiewźiećie/ zátym opiſuie namyſł ábo rádę/ iáko mamy przychodźić do przedśiewźietey rzeczy.

Wiedźieć potrzebá: iż wſzytkie rzeczy ſą od iákiey przyczyny vczynione: bo żadna rzecz ſámá ſie vczynić nie może. A przyczyny czyniące ſą cztery. Jedná wieczna od ktorey

Od czterech przyczyn wſzytkie rzeczy pochodzą

od ktorey ſą ſkutki nieodmienne/ abo pewnym porządkiem idące/ iáko wſchod gwiazd. ꝛć. Druga przyczyną: przyrodzone od ktorego pochodzą ſkutki/ nie wiecznie y nie iednákie záwżdy/ ale powiętßey cześći iednákie. Trzećia przyczyna przygodnia/od ktorey pochodzą ſkutki/ z trafunku nád ſpodziewánie: á te ſą rzadkie. Czwarta przyczyną myśl ludzká/ od ktorey pochodzą ſkutki rozumne/ y ſpráwy wßelkie. O pierwßych trzech/ żaden namyſt nie bywa/ tylko o ſkutkách z rozumu ludzkiego pochodzących.

Spráwy w náßey mocy do tád przynależą.

Nie o wßytkich ſpráwách ludzkich namyſt bywa/ ale tylko o tych/ ktore my ſámi ſpráwować mamy: Jáko Polacy o tym nie myśla/ iákoby Turecka Rzeczpoſolita trwálá. Rzemieſłá y náuki pochodzą z ludzkiego wynálazku: ále iż pewnym ſpoſobem idą/ o tych namyſt nie bywa: ale tylko w niepewnych/ y ktore nie iednáko idą.

Postánowienie ieſt pierwßey oſtátnie.

Co w myśli pierwße bywa: to w ſkutku náoſtátku przychodźi. Jáko gdy chcą Polacy pokoy vczynić z Turkiem/ pewnemi ſpoſobámi też dochodźić mogą. Náprzod/ potrzebá Poſły obrać: potym dáć im inſtructią/ iáko ſie máią przyſtoynie domagáć pokoiu: potrzećie/ áby nákład ná drogę mieli ſłußny: poczwarte/ woyſko mieć gotowe/ ktorymby pokoiu doſtali/ gdyby go niedano. Bo kto ſie iednarychley to ſpráwi: gdy w drugiey ręce ßáble trzyma: popiate/ iáko ſie ná to woyſko zdobyć. ꝛć. Tu w rádźie pierwßa przyczyną pokoy/ á náoſtátku ieſt w ſkutku: przez pewne śrzodki y ſpoſoby/ przychodźimy náoſtátku do pokoiu/ iáko do celu/ ktoryſmy náprzod przed ſie wźieli y vmyślili.

W niepodobnych rzeczách nie bywa namyſt.

Namyſt nic inßego nie ieſt/ iedno poſtępowánie z ſpoſobu ná ſpoſob/ áż przyſtąpiemy do oſtátniego ſpoſobu: od ktorego rzecz przedśięwźięta/ łácniey ſwoy bierze ſkutek: á gdźie ieſt ſpoſob niepodobny/ tám namyſt vſtáie. Jáko gdyby iáka Rzeczpoſpo: przed ſie wźieła woyne przeciwko Turkowi/ tám o ſpoſobách y śrzodkách rozmáitych byłby namyſt/ iáko by te woyne ſczęśliwie toczyć/ o doſtátku żołnierzow konnych/ pießych/ vßarzow/ Arkábuzyerow/ lekko y ćiężko vbráney ludu/ rynßtunkow/ zbroy/ kopiy/ rondeli/ ſiekier/ motyk; ták lin/ powrozow/ przechow/ kul/ dźiał. ꝛć. gdźieby to wßytko było/ á pieniędzy nie było doſtátek/ ná odpráwowánie żołnierſkiey/ prowádzenie tych rzeczy/ tu iuż vſtánie rádá/ gdyż co przednieyßego ſpoſobu/ walczenia niemaß.

Namyſt iák dáleko poſtępuie.

Poſtępki tákie do śrzodkow nie bywáią bez liczby: bo iż namyſt ieſt ſpráwá ludzká/ nie poſtępuie nieſkończonym ſpoſobem/ ále doſyć ma wynáleść przedśięwźięty koniec: do ktorego ieſt narychtowány. Rzeczy ſczegulne ſą niezliczone: ſpráwy ludzkie zliczone/ dla czego też nie może być rádá o rzeczách ſczegulnych.

Wybor ieſt namyſłem.

Rzecz obrána w namyśle ieſt poſtánowiona. Co ſie z nas ſámych pokázuie: Rozum náß ieſt krolem y rządźcą wßyſtkich ſpráw naßych/ y dußnych władz/ ktore nie máią bácżenia: iáko ten rozum vrádźi z ſobą/ rádę ſwoię przełoży woley/ iáko rządźcy pospolſtwá/ ktora záś zgadzáiąc ſie z rozumem/ pozwala ná to co rozum vrádźił/ á w tym wybor y przedśięwźięcie ſie zſtáie. Zkąd znáć/ iż co ieſt námyślona rzecz/ to y przedśięwźięta ábo wybrána; ale nie każda rzecz przedśięwźięta ieſt námyślona. Bo te ſpráwy/ ktore ſie dźieią w rzemieſłách y w náukách/ nie ſą vrádzone/ choć ſą przedśięwźięte y wybráne.

Co ieſt namyſt y wybor.

Namyſt tedy y rádá/ nic inßego nie ieſt/ iedno pilne vważenie o rzeczách przyßłych/ wątpliwych/ y ktore ináczey mogą páść/ w mocy náßey położonych/ ktorą możem lepße śrzodki obráć/ dla doſtąpienią przedśięwźiętego końcá. Abo ták: Namyſt ieſt pilne rozbieránie vmyſłu o rzeczách/ ktore ſie mogą przez nas dźiáć/ ktore śrzodki dobre do ſpráwowánia/ czego woley podáie/ y wyborowi. Wybor ieſt ſpráwá woley: namyſt ieſt ſpráwá rozumu: wybor ieſt pewny/ namyſt nie pewny: wybor rády ſłucha/ y zá rádą idźie: namyſt vprzedza wybor. Bo náprzod mamy ſie námyśláć długo: potym czynić co vrádźiemy: á ono czynienie ieſt wybor rzeczy poſtánowioney. Tu ſie poſtrzec trzebá/ iż inßy ieſt wybor końcá/ inßy śrzodkow. Wola prągnie końcá: namyſt o tych rzeczách rádźi/ ktore prowádzą do końcá.

ROZ.

Voluntatem verò finis ipſius eſſe, dictum eſt.

Et illis qui bonũ apparens appetibile eſſe inquiunt.

Quodſi hæc non placent nunquid dicendũ.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Wola ludzka nie prágnie sámego prawdziwie dobrego, áni sámego co sie zda być dobrym.*

II. *Wola ludzka zgołá prágnie dobrego, y co sie zda komu dobre.*

Voluntatem verò finis ipsius esse, dictum est.

Namyśl iák dale po posłu puie.

I. Wola ludzka nie iest około prawdźiwie dobrego.

TŻ wola ludzka báwi sie około końcá / powiedzieliśmy. Byli tácy / ktorzy powiedáli / iż wola ludzka prágnie dobrego tylko: Drudzy mowili / iż wola ludzka prágnie tego / co sie zda być dobrym / á nie iest. Żeby wola ludzka miálá sie báwić około prawdziwie dobrego / nie zda sie. Bo gdzieby ták było / ßłoby zá tym / iż ten ktory chce czego złym vmyślem / chce y prágnie dobrego / to iest / zły człowiek gdy chce czynić co złego / czyni dobrze: gdyż wola ludzka / do dobrego tylko sie skłánia. A pewna to / iż zły człowiek wola swoná złe sie zánosi (á iż nie prágniemy iedno dobrego / iáko ći mowią) tedyć złe iest dobrem / co iest niepodobna. Ci záś ktorzy powiedáią / iż wolá ludzka prágnie / co sie zda być dobrem / wnoßą / iż niemáß ná świecie prawdziwego dobrá: Abowiem co sie zda / nie iest dobre: káżdy ktoryby chćiał tego co sie widzi dobre / niechćiałby właśnie dobrego: á ták żadna rzecz ktoreybysmy prágneli / niebyłáby dobra: tylkoby ták mogłá być rzeczoná dobrá / iesliby temu ábo owemu zdáłá sie dobrá: á ták wzgledem woley naßey / nie wzgledem sámey rzeczy y nátury byłáby dobrá. Záczymby iednego czásu / iedná rzecz musiáłá być / y dobrá / y złá: bo sie tráfia / iż iedná rzecz / iednego czásu / iednym ludziom / zda sie być dobrá / drugim złá: A ták iedná rzecz musiáłáby być záraz y dobrá y złá / wedle tego / iáko sie komu widzi.

Et illis qui bonũ apparens appetibile esse inquiunt.

Wola ludzka nie iest około sámego mniemánego dobrá.

Co iesli sie to niepodoba: my ták mowiemy: Wola ludzka gołá prágnie dobrego poprawdzie: káżdy z nas zosobná człowiek prágnie co mu sie zda być dobrym. Wola dobrego człowieká / báwi sie około prawdziwego dobrá: záś wola złego / báwi sie około dobrá mniemánego / ktore sie zda być dobrem / á nie iest. Co sie przydáie zdrowemu ćiálu / iż co iest właśnie zdrowego / to sie zda być zdrowo: záś choremu słodkie rzeczy / gorzkie sie zdáią; źimne / ćiepłe: lekkie / ćieżkie: tákże też inße opák sie widzą: toż też sie dzieie ná vmyśle zdrowemu / to iest / dobremu człowiekowi / o káżdey rzeczy dobrze sądzi / y co iest w káżdey rzeczy prawdźiwie dobrego / łácnie vpátrzy. Abowiem káżdy nałog ludzki / ma swoie lubości y własności poczćiwego y miłego [y w czym iest vgruntowány / do tego sie ćiśnie] ábo do poczćiwych spraw z chwałą / ábo do miłych ze sromotą. A w káżdey rzeczy rozeznániu / dobry człowiek bárzo iest rożny od złego: bo dobry człowiek, iest iáko iáka ßniwagá wßytkich nałogow / ktorą wymierza / co iest poczćiwe-

Quodsi hæc non placent nunquid dicendũ.

Co iest namyśl y wybor.

Wyborie ko iest namyślem.

II. Wola ludzka prágnie dobrego / y co sie zda być komu dobre.

go / co nie;

go / co nie; co dobre / co złe. Ale ludzie prośći / czeſtokroć myla ſie ná roſkoßy / ktorym roſkoß zda ſie być dobrá / choć nie ieſt: przeto obieráią roſkoß / iáko dobro: á bolu ſie chronią / iáko złego.

Przeſtrogi.

VKázuie / około czego báwi ſie ludzka wola. Nie około ſámego prawdźiwego dobrá: nie około ſámego mniemanego dobrá: ale około oboyga według rozmáitośći ludźi w dobroći y w złośći. Dobrzy ludzie záwżdy prágną prawdźiwego dobrá: zli / co ſie zda / a nie ieſt. Pythagorei powiadali / iż wola ludzka báwi ſie około tego dobrá / co ſie zdá być. Stoicy około tego / co ieſt właſnie.

Jako chorzy ludźie ináczey o rzeczách ſądzą / niżli zdrowi: tak też zli ináczey / niżli dobrzy: owßem iáki kogo affekt vymie / tak rozmáicie o rzeczach ſądzi. Ináczey trzeźwi / ináczey pijány patrzy: Pijánemu dwa z iednego ſie widzą; co ſtoi / to rozumie żeby ſie chwiało. Chremes / v Terentiuſa / trzeźwi Pamfa Pythya wzgárdźił: ale podpiwßy ſobie / chwali ią. Wey / mowi / Pani moiá Pythya / iako mi ſie teraz gładßa zdaß / niżli przedtym. Niel odmieniláć ſie Páni / ále on ſie odmienił. Alexander rozniadßy ſie / zabił Clita ktore go / przyßedßy k ſobie / żałował. Phæákom / iako powiáda Horatius: piękna rzecz zdała ſie / do południa ſypiać: przy trunku dobrym o wielkich rzeczách rádźić: ále człowiekowi dobrze wychowánemu / namniey ſie to niepodoba. Prawdá tedy to ieſt / co Ariſtoteles mowi: W iakich rzeczach nalog ludzki vgruntowany ieſt: tak o rzeczach ſądzi / y do tych ſie ma.

Poſpolſtwo / y ludźie zli / od lubey rzeczy zwyćiężeni / ſądzą to lube być dobrym: choć ieſt złe y ßkodliwe: a tak obieraią lubą y miłą rzecz / iako dobrą: á chronią ſie nie lubey y nie miley / iako złey: co czyniąc / ſámi ſie oßukawáią. Tych tedy wola báwi ſie około dobrá / ktore ſie zda dobrym á nie ieſt: a dobrych ludźi wola vſtáwicznie báwi ſie około iſtotnego y prawdźiwego dobrá.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Dobrowolne ſą ſpráwy y vczynki ludzkie: w náſzey woli ieſt dobrze y złe czynić.

Cnoty y złośći ſą dobrowolne.

PONieważ wola záwżdy prágnie końcá / á namyſł y wybor vpátruią tych rzeczy / ktore ſą do doſtąpienia końcá / záprawdę ſprawy / ktore z tych przyczyn pochodzą / to ieſt / z namyſłu / wyboru / z woley / dobrowolne ſą: Ale cnotliwe ſprawy z tych przyczyn pochodzą: záczym idzie / że też cnotá w náßey mocy ieſt / tákże też y niecnotá [to ieſt / mamy z ſiebie władzą y moc / do czynienia złego y dobrego.] Abowiem we wßytkich rzeczách / w ktorych mamy wolność y moc czynić ie; mamy też wolność nie czynić ich: á co w náßey mocy ieſt nie czynić / to też y czynić w náßey mocy będzie [iáko ieſli ieſt w moiey mocy iść / też będzie w moiey mocy nie iść.] Przeto ieſli w náßey mocy ieſt czynić poczćiwie y cnotliwie: ták też nie czynić poczćiwie y cnotliwie / w náßey mocy będzie / zkąd bywamy dobrzy ábo zli: zátym idzie / iż dobrowolnie zſtaiemy ſie dobremi y złemi. A mowić / iż żaden dobrowolnie złym nie ieſt / y żaden niechcąc ſzczęśliwym: iedno z tych fałß ieſt / á drugie prawdá:

Cum igitur voluntarie appetibilis finis ſit.

Sed fortaſſe eiuſmodi aliquis eſt, vt diligentiam non adhibeat.

Nam dicere neminem

Abſurdū præterea eſt, vt eū

neq; sponte improbum, &c.

prawdá: gdyż żaden niechcąc nie będzie szczęśliwym: á złość dobrowolna iest. Bo gdzieby ludzie czynili przećiwko woli swoiey / byłoby to przećiwko temu / cośmy wyżżey powiedzieli / iż człowiek iest przyczyna spraw swoich; y musielibyśmy mowić / iż człowiek nie ma w mocy spraw y vczynkow swoich / iáko też y rodzenia dziatek. Co ieśli to prawdá iest [iż człowiek máiąc moc rodzenia dziatek / może ich rodzić y nierodzić] nie możem spráwy náżey inżym przyczynom przypisować / iedno tym ktore w nas są. Jeśli tedy wybor / namyśl / wola / przyczyny vczynkow ludzkich w mocy náżey są; tedyć też y skutki ich / dobrze ábo źle czynić / w náżey mocy będzie. Czego poświadczáią / y pospolici ludzie / y sámi Práwodáwcy / ktorzy tych / co źle czynią / biią / y karzą: by iedno nie z musu / ábo z niewiádomości / do ktoreyby sámi sobie przyczyny nie dáli / źle nie czynili: á tych ktorzy dobrze sie sprawuią / czczą / y miłuią: áby y tych do dobrego tym wiecey pobudzili / y onych od złego rychley odwiedli. Niemáż też żadnego / ktoryby chćiał tego námáwiáć ná to / co nie iest w mocy y woley iego / y coby niemiał czynić niechcąc y poniewoli. Niepotrzebnaby to była / stoiącego v ogniá námáwiáć / áby sie grzał: námáwiáć kogo / áby żał / głod / ábo co tákiego ćierpiał: każdy bez namowy to czyni / gdy nie iest w swey mocy. Ciż Práwodáwcy zwykli káráć tych / ktorzy grzeszą przez niewiádomość / gdy kto iest tey niewiádomości sam sobie przyczyna. Dla czego ná piánice dwoie karánie náznáczone iest / bo w ich mocy było nie vpiiáć sie / y w sobie máią przyczyne / vpić sie y nie vpić sie: gdyż każdy swoich spraw iest pánem / wolno mu było nie vpić sie; ták iest sam przyczyna niewiádomości. Tych też práwo karze / ktorzy dla niewiádomości praw grzeszą / ktore powinni vmieć / y nie trudno ich vmieć. Tákże też tych karza / ktorzy dla niedbálstwá swego czego niewiedzą / á w tym wyśtępuią: dla tego / iż w ich mocy było wiedzieć y niewiedzieć: gdyż mogli pilność vczynić wiedzenia / gdzieby byli chćieli.

Przyczyny spraw dobrowolne są.

Karánie złych / ßánowánie dobrych / wolną wolą vkázuie

Co musiemy czynić / do tego námáwiáć niepotrzebá.

Niewiádomość gruba / karánia godná

Cum igitur voluntarie appetibilis finis sit.

Sed fortasse eiusmodi aliquis est, vt diligentiam non adhibeat.

Ale podobno znaydzie sie ták / iż z przyrodzenia będzie miał wielką niedbáłość w sobie [przeto przymuszony sie zda być do złego czynienia.] A choćby tácy ludzie zstáli sie niesprawiedliwemi / niewstrzymawálemi / sobie są przyczyna tego: gdy swowolnie / niedbále żyiąc / złe bzoią / w piáństwie / y w inżych roskoszách miłych wiek trawią. Bo w iákich spráwách kto często sie bawi / tákiem sie zstawa / iákie są spráwy: A iż spráwy czynią nalogi / iásna rzecz iest z tych ludzi / ktorzy skákáć / ábo ßermowáć sie vczą; iż z częstego skakánia / bywáią skoczkowie; z częstego ßermowánia / bywáią ßermierze; mogąc dobrze y długo władáć bronią / y fortylnie nieprzyiaćielá pożyć. Niewiedzieć tedy / iż z spraw częstych / iákie będą / tákie pochodzą nalogi / iest bárzo głupiego. Száleie ten zgołá / ktory krzywdę ludziom czyniąc / wßetecznie żyiąc / niechce być

Ś przyrodzenia niedbáłość nie wymawia od dobrowolnego vczynku.

Absurdũ præterea est, vt eũ

mian nieſpráwiedliwym y wßetecznym. Bo ieſli to było w iego chceniu krzywdę vczynić/ wßeteczeńſtwem ſię báwić; tedyć chcący y z woley ſwoiey nieſpráwiedliwym ieſt y wßetecznym. Jeſli ſpráwy ſą w náßey mocy/ pewna rzecz że y nałogi onych ſpraw/ w náßey mocy będą y woley.

qui iniuſtè agit, iniuſtum eſſe nolle &c.

Jeſli kto chcąc/ wiedząc/ czyni tákie vczynki/ z ktorych nieſpráwiedliwym ſię zſtáie: dobrowolnie nieſpráwiedliwym ieſt: iednák choćby chćiał/ nie przeſtánie być nieſpráwiedliwym/ áby był ſpráwiedliwy. Bo áni chory/ zdrow ſię zſtáie/ choć co ſię częſto tráfia/ z ſwoiey woli wpadł w chorobę; bądź to nieſkromnie żyiąc; bądź Doktorá dobrze vpomináiącego nieſłucháiąc. Mogł był nie chorowáć/ gdzieby był to czynił/ co do zdrowia záchowánia należy: ale iż zániedbał/ iuż nie może nie chorowáć. Jáko ktory ćiſnął kámień od śiebie/ nie może go záś w zad wroćić k ſobie/ choć w iego mocy było nie ćiſkáć go: ták też zły y nieſpráwiedliwy/ od złośći y nieſpráwiedliwośći chronić ſię mogł/ gdy to było w iego woli: ále że ſię iuż zſtał tákiem/ możem rzec/ że ſię zſtał dobrowolnie złym y nieſpráwiedliwym/ nie z muſu: záś ſkoro doſtał tákiego nałogu złego y nieſpráwiedliwego/ niemoże iuż dzwignąć ſię záraz z niego/ y zſtáć ſię ſpráwiedliwym. A nie tylko złośći ná vmyſle ſą w náßey mocy; ále też niedoſtátki ćiáłá/ z woley pochodzą w niektorych ludziách/ ktorymeſmy zwykli łáiáć. Ktorzy z przyrodzenia ßpetni ſą/ tych żaden nie gáni; ále tych/ ktorzy dla gnuſnośći/ ábo ſwey woli ßpetnemi ſię zſtáli: tákże też gdyby ßpetność/ ábo z wrzodu/ ábo członku iákiego vćięćia zſtáłá ſię. Zaden bowiem nie vrąga ſię ślepo národzonemu; ábo ktory z choroby/ ábo rány/ iákiey ślepoty doſtał; owßem żáłuiemy tákiego: ále temu wßyſcy łáiemy/ ktory olſnął z piiańſtwá/ ábo z iákiego wßeteczeńſtwá. ktore tedy niedoſtátki ćieleſne ſą w náßey mocy/ gániemy ie; ktore nie ſą/ nie gániemy. Co ieſli ták ieſt/ vmyſłu też vłomnośći ktore gániemy/ ſą w náßey mocy.

Ie złe° na ogu trudno powſtáć.

Non tamen proluerit iniuſtus eſſe deſinet vt iuſtus ſit.

Co ieſliby kto rzekł: Wßyſcy tego prágną/ co ſię im zda dobre: ále nie máią w mocy ſwey oſądzić co dobre: bo ieſt iedná władza przyrodzona w nas/ ktorą ſądziemy złe y dobre/ y iákiem kto ieſt/ dobrym ábo złym; ták mu ſię zda/ y ták ſądzi. Ale ieſli kto ſobie nałogow ſam nieiáko przyczyną będzie; tedyć też y zdánia ábo ſądzenia przyczyną nieiáko ieſt. Záś ieſli żaden ſam z śiebie nie ieſt przyczyną złych ſpraw/ ále tylko czyni złe/ iż nie zna końcá/ y co ieſt dobre/ ábo złe doſkonále; y z tego rozumie ſię doſtáć naywyżßego dobrá: á prágnienie dobrego iáko końcá/ nie ieſt dobrowolna rzecz/ ále przyrodzona: iż káżdy z nátury ſwey ták muśi być zrządzon/ żeby mogł rozeznáć dobre od złego: y dobre przed ſię bráć: iáko gdy kto chce ſądzić o fárbie/ potrzebá mu mieć z przyrodzenia wzrok doſkonáły: ták też kto chce ſądzić dobrze o káżdey rzeczy/ po-

Vznánie dobrego y złe°/ z ćwiczenia pochodzi nie z przyrodzenia.

Quod ſi quis dixerit: omnes, id appetunt quod bonum eſſe ipſis videtur.

trzebá mu

trzebá mu mieć ostry rozum/ ktorymby rozeznawał/ co iest prawdziwie dobrego/co złego. Co będzie rzecz wielce piękna/ ktorey áni od drugiego dostáć/ áni sie náuczyć nie możemy: mieć táki dowćip/ przez ktorybyśmy sie zstáli dobremi ábo złemi: tym sposobem známienićie od nátury zrządzonym być/ iest doskonáła y prawdziwa skłonność do dobrego. Co ieśli ták iest [iáko ći mowią] pytam/ dla ktorey przyczyny iest dobrowolna cnotá; á niecnotá nie iest? Bo dla iedney przyczyny/ ták dobry iák zły/ vznawa koniec/ do ktorego sie pnie z przyrodzenia: iáko go z przyrodzenia poznawa/ y przed sie bierze: do ktorego potym kończá/ wszytkie spráwy ściągáiąc sie/ gęśćią sie vczynki/ z ktorych potym ludzie bywáta dobrzy ábo zli. Bądź tedy to vznánie końcá z przyrodzenia iest: bądź nie: ále iákimkolwiek inszym sposobem vznány koniec iest/ iż dobry człowiek dobrowolnie czyni/ cnotá też będzie dobrowolna: á przedśie musi być złość też dobrowolna: bo zárownie zły ma władzą/ áby dobrowolnie czynił/ cokolwiek czyni/ choćby prawdziwego końcá y dobrá nierozeznał. Jeśli tedy cnoty (iáko ći mowią) są w nászey mocy/ y dobrowolne; tęż ći y złości beda dobrowolne; gdyż vczynkámi nászemi spráwuiemy to/ że sie zstáią nałogi w nas/ przez ktore/ zowią nas cnotliwemi/ zstawszy sie tákiemi/ podobny cnotom koniec przed sie bierzemy: á iż też złości nałogu przez złe vczynki dostawamy/ rowne iáko cnot przez dobre/ złości muszą też być dobrowolne.

Si hæc, inquam vera sunt cur magis virtus quam vicium spõte acquiratur, nõ video.

Ac communiter quidem de virtutibus.

Ale o cnotách rázem wszytkich powszechnie dotąd powiedzieliśmy/ iż są miernośći/ y nałogámi zależącemi w śrzodku/ między dwiemá pobokámi występnemi/ zkąd pochodzą iáko z ludzkich spraw; tylko sámi ludzie skłonni y zrządzeni są do cnotliwych spraw [z ktorych dostáią nałogow: á nałogi dobrych spraw/ sáme przez sie są cnoty.] Powiedzieliśmy też/ iż te cnoty z nászego chcenia pochodzą/ y dobrowolne są/ iednák ták iáko dobry vmysł vznáy ostre baczenie: A nie iednáko vczynki y nałogi są dobrowolne y chcące. Vczynkow y spraw nászych iesteśmy pánowie/ od przodku áż do końcá záwżdy/ gdzie każda rzecz szczegulnie rozeznawamy: á nałogow tylko z przodku iesteśmy pánowie: poiedynkowych rzeczy przydánie/ nie iest nam wiádome: iáko sie dzieie z choremi. A iż w nászey mocy było ták ábo owák/ często sie spráwować/ nałogi też są dobrowolne/ y w nászey mocy.

Summá tego co sie wyżey powiedziáło

Quod si quis dixerit: omnes, id appetunt quod bonum esse ipsis videtur.

Przestrogi.

Złość dobrowolna iest/ y chcąc grzeszemy.

ROzumieli niektorzy/ iż człowiek iest sobie przyczyną spraw dobrych sam: to iest/ dobrowolnie/ poczćiwie/ y cnotliwie sie spráwuie: Zaś czyni złe niechcąc/ y iákoby ponewoli: co widząc Aristoteles vczy/ iż na ludzkiey woley iest/ ták dobrze iáko y złe czynić/ y w ludzkiey mocy iest dobrym y złym być. A nawiecey to pśnie: iż ludzie niechcąc grzeszą. Bo ieśli niechcąc grzeszą/ tedy ich próżno práwo karze: ieśli człowiek z musu/ y niechcąc złe czyni: tedyć nie będzie

po nápominániu/ po námowieniu/ na iáką rzecz dobrą: gdyż inaczey nie może v-
Zły z przyrodzenia żaden nie ieſt ále z nalogu.
czynić. Nawet y tego práwo karze/ ktoby z niewiadomości y z niedbálſtwá grzeſſy/ ktoreº ſam ieſt ſobie przyczyną: gdyż w iego mocy było wiedzieć y dbáć.

Będzie kto miał z nátury niedbáłość táką/ ktora go odwodźi od dobrego/ y od tego; áby niewiedźiał práw y Státutow. Może z przyrodzenia mieć iáką złość/ od ktorey nie może ſie wſtrzymáć: y ták przymuſzon bywa do złego czynienia. Bo widźiemy po complexyách ludzkich: iż phlegmátyk z nátury ieſt leniwiec y niedbálec: Choleryk gniewliwy y popędliwy: Melánkolik leda o co fraſobliwy/ przemierzły/ dźiwák/ tácy tedy bywáią przymuſzeni źle czynić z przyrodzenia ſwego. Nie bywáią zgołá przymuſzeni. Bo mamy to w ſwey mocy/ nie dáć ſie odrywáć od dobrego czynienia/ y ſprzeciwiáć ſie złym ſkłonnościam/ y trzymáć ſie ſkłonności: Phlegmátyk może ſie ſprzećiwiáć leniſtwu/ kiedy chce. Choleryk ma w mocy ſwey/ powśćiągáć ſie od zápálczywości: Melánkolik może márkowáć rozumem ſwoie frąſunki. A iż rego nie czynią/ nie dźiw: iż złemi ſą/ gdy idą zá ſkłonnościámi złemi. Skłonny kto ieſt z nátury do krádźieży/ gdy ſie będźie powśćiągał od brániá cudzey rzeczy często/ y vſtáwicznie: nie będźie złodźiejem. Zły tedy z przyrodzenia żaden nie może być/ále z nalogu/ gdy ábo z przyrodzenia dáney ſkłonności z przećiwnemi vczynkámi nie przełamnie: ábo nie dánego częſtemi ſprzáwámi/ ták w dobrym/ iáko we złym/ tá bywa.

Rożność miedzy nalogámi á vczynkámi.

Miedzy vczynkámi y nalogámi/ tá ieſt rożność: iż ſą obie dobrowolne/ wſząkże nie iednáko dobrowolne. Vczynki ſą w nászey woley od przodku/ áż do końcá/ to ieſt/ możemy zawżdy mieć ſie do vczynkow/ y zánechać ich. Nalogow nie możemy zániechać kiedy chcemy/ tylko z przodku. Ná przykład/ wolno nam było piáć często/ y nie piáć: to było w nászey mocy zawżdy: ále gdy ſie iuż nalożymy piániſtwu/ iuż próżno przeſtáć/ chyba przez gwált: iż nalog ieſt drugie przyrodzenie. Vczynku powśćiągnąć ſie łácno możem/ nalogow nie. Jáko ſie dźieie z choremi: przedtym niżli wpádli w chorobę/ mieli moc vſtrzeżenia ſie iey/ znáiąc co im ſzkodźiło/ y co zdrowie pſowáło: ále ſkoro w nalog choroby wpádli/ nie mogą wrocić ſie wzad z niego do zdrowia/ bo iuż ich choroba opánowáłá/ że wſzytkiego niewiedzą ſkąd ſie oná chorobá wźięłá: ták też człowiek czyni co dźiś nieprzyſtoynego/ iutro/ drugie iutro/ áż do kilku Miesięcy/ ná tym vmyſł swoy báwi/ áby dla zyſku oſzukiwał ludźi/ zſtánie ſie złym práktykiem: w iego mocy było dźiś/ iutro/ y dáley zániechać tego/ ále gdy z częſtego czynienia nalogu doſtał/ nie w iego mocy będźie łácnie poprzeſtáć od oſzukáwánia. O toż maſz: iż nalogi ná przodku tylko ſą dobrowolne/ dla tego: iż w nászey mocy było czynić ták/ ábo owák.

Sądźić dobrze ábo źle/ z ćwiczenia pochodźi.

Niektorzy mowią/ z przyrodzenia mamy vznáwać co ſie zda dobre: tedyć też z przyrodzenia czyniemy źle: gdyż czáſem ſądźimy dobrze/ choć będźie źle. Ná to odpowiáda Ariſtoteles: ieſliby ták było/ tedyby y dobre czynienie z przyrodzenia było: gdyż też z przyrodzenia mamy vznáć dobre/ co właſnie ieſt dobrym. Druga/ iáki kto ieſt/ ták o rzeczách ſądźi: ále tey iákości nie mamy z przyrodzenia/ ále z nalogu: bo ieſli będźie dobrzy/ o rzeczách ſądźiemy dobrze/ ieſli źli/ o rzeczách ſądźiemy źle. Ale nalogi wſzelkie w nászey mocy ſą/ tedyć też ſądzenie o rzeczách w nászey mocy będźie/ nie z przyrodzenia.

Nalog rozſądku choźi zá nalogámi ſpráw z ćwiczenia.

Rozſądek dobrego ábo złego/ rodźi ſie w nas przez ćwiczenie w ſpráwách dobrych ábo złych/ przez ktore doſtáiemy dobrych ábo złych nalogow: zatym zſtáiemy ſie ſpoſobni ábo nie ſpoſobni do oſądzenia czego. Jeſli tedy rozſądek dobry/ ábo zły/ pochodźi z ćwiczenia przez nalog dobry/ ábo zły: á ten rozſądek ieſt przyczyną ſpraw/ ktore ſą w nászey woley y z niey pochodzą/ poydźie zátym; iż cnoty y niecnoty/ ábo złości/ w nászey mocy będą.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Mężny nie ma ſie báć wſzelkich złych rzecży, á nawięcey śmierći.*
II. *Mężny iákiey śmierći nawięcey ſie nie ma báć. Co ieſt mężny.*

Ale táko

Sed iam repetita oratione de ſingulis virtutibus. &c.

Circa qualia igitur terribilia fortis verſatur? &c.

Sed neq; circa quæ libet mortem fortis verſatur. &c.

Ille itaq; propriè vir fortis dicitur. &c.

Sed iam repetita oratione de singulis virtutibus. &c.

ALe táka summe náuki vczyniwßy o káżdey zosobná cnoćie/ co iest zacz/ ná czym należy/ y ktorym sposobem/ mowić bedziemy. Zátym to sie też iásnie pokaże/ wiele cnot iest w liczbie. A naprzod mowmy o Męstwie/ o ktorym wyżßey powiedziáło sie/ iż sie báwi około boiázni y bespieczeństwá. A boiemy sie tych rzeczy/ ktore stráßne są; á tákie nie inße są (że iednym słowem rzekę) iedno złe. Przeto niektorzy opisuiąc strách y boiaśń/ ták mowili: Boiaśń iest oczekawánie złego. Boiemy sie tedy wßytkich rzeczy złych/ iáko niesławy/ vbostwá/ choroby/ nieprzyiázni/ vtrácenia przyiaćioł/ śmierći. Mnie sie iednák zda/ iż Mężny człowiek/ nie wßytkiego złego ma sie bać/ ále tákich tylko złych rzeczy/ ktorych sie przystoi lękáć/ á nie przystoi nie lękáć sie. Niesławy kto sie boi/ wstydliwy/ y báczny: kto sie nie boi/ przetártego czołá iest: niektorzy iednák tákiego/ według nieiákiego podobieństwá Mężnym zowią/ iż ma coś iednákiego z Mężnym: gdyż też Mężny/ bespieczny y nielękliwy iest. Vbostwá podobno nie iest przystoyna rzecz bać sie/ áni choroby/ áni náwet iákiego podobnego złego/ coby nie pochodziło z nieuczćiwego náßego/ y czegobysmy sámi nie byli przyczyną. Ani też ten kto sie nie boi vbostwá/ choroby/ y inßych podobnych rzeczy/ Mężnym iest; chybáby z nieiákiego podobienstwá. Bo náyduią sie niektorzy ludzie/ co w woiennych spráwách boiáźliwi są/ choć w ßáfowániu pieniedzy sczodrzy/ pokázuiąc sie nie bać vbostwá. Nie iest też ten boiáźliwym/ ktory sie lekkośći żenie/ y dziatkom/ y niechęći ludzkiey boi: áni też ten mężnym/ ktory gdy go biią/ nie zmarsczy sie: ktoreż to są stráßne rzeczy/ ktorych sie Mężny żadnym sposobem nie ma bać? Około tákich stráchow báwi sie mężny/ ktore nawietße są: bo iż nád mężnego niemáß nic trwálßego/ ktoryby wiecey znośił złe: przystoi/ áby nawietßego złego nie bał sie. A nawietße złe iest śmierć/ ktora y naystráßnieyßym iest końcem żywotá náßego/ y iuż dáley człowiekowi vmárłemu nie może sie nic przydáć dobrego/ áni złego.

I. Mężny nie lękliwy ma być wßelkiego złego/ á nawięcey śmierći.

Circa qualia igitur terribilia fortis versatur? &c.

Mężny ma sie nie bać śmierći.

Sed neq; circa quã libet mortem fortis versatur. &c.

Ale około iákiey śmierći niebania/ mężny człowiek ma sie báwić? nie około tey śmierći/ ktora sie ná morzu przydáie z vtonienia/ ábo ktora bywa z choroby domá ná łożu. Coż tedy zá śmierć iest/ ktorey sie nie ma bać mężny? Tey śmierći sie nie ma bać/ ktora sie przydáie w wielkich y zacnych dzieiách/ iákie bywáią ná woynie/ w wielkim y pieknym niebespieczeństwie. To vkázuią czći/ dániny/ herby do ßláchecкiego stanu z prostego przenieśienie/ ktore y w Rzeczáchpo. y w Krolestwách náznáczáią [dla tych/ ktorzy náwojnie dla miłey oyczyzny/ mężnie sobie poczynáią] Mężnym tedy własnie ma być rzeczon/ ktory poczćiwą śmierć przed sie wźiąwßy/ wßelákiem złym przygodom/ prędkim y nagłym/ ktore śmierć przynoßą/ nie lękliwym sie stáwi/ zwłasczá tym/ ktore sie w woiennych

II. Mężny iákiey śmierći nie ma sie nawięcey bać.

Ille itaq; propriè vir fortis dicitur. &c.

Mężny co iest.

iennych potrzebách nawiecey zwykły przytráfiáć. Acz też wſzelákiey śmierći/ ma ſie ſtáwić nielekliwym/ iáko ná morzu/ w chorobie; iednák nie ták iáko żeglarze y poſpolići ludzie czynią/ z ktorych ći zdeſperowawſzy/ niemáiąc żadney nádzieie o zdrowiu/ owi vfáiąc názbyt fortelom ſwoim żeglárſkim [iż gdzieby ſie rozbił okret/ mogliby iáko/ vmieiąc dobrze pływáć/ wypłynąć] nie ważą ſobie nic śmierći tákiey/ y nie boią ſie iey. Do tego prawdziwie mężni/ ábo gdzie tego mieyſce ieſt/ wielkie ſerce pokázuią y śiły/ ábo poczćiwie gárdłá kłádą/ y zchodzą z świátá/ ktore obie rzeczy w tákowym czynieniu nietráfiáią ſie.

Przeſtrogi.

O meſtwie dla czego naprzod vczy.

DLa czego naprzod o Meſtwie/ niż o inſzey cnoćie vczy/ te przyczyny ſą. 1. Iż Meſtwo około rzeczy trudnych y poważnych dáwi ſie: iáko ſą rzeczy boiaźliwe/ ſtráſzne. 2. Iż tá cnotá záśiádłá ná hámowániu okrutney namiętnośći gniewu/ ktory ieſt oſłą meſtwá/ ktorego hámowánie bárzo potrzebne ieſt na świećie. 3. Że tá cnotá właſnie człowiekowi przynależy: y dla tego y Grekowie/ y Polacy/ Meſtwo názwali od mężá.

Dwoiákie złe rzeczy.

Złych rzeczy ſie trzebá bać/ ále nie wſzytkich/ tylko tych do ktorych nie daiemy przyczyny. Dwoiákie rzeczy ſą złe: iedne z nas ſámych pochodzące: drugie ſkąd inąd na nas przychodzące/ nie od nas ſámych. Poſlednich ſie właſnie boiemy: pierwſzych mamy ſie chronić. Iáko fránce mamy ſie chronić/ bo iey ſami bywamy przyczyną: a boiemy ſie właſnie bićia. Przeto Ariſtoteles mowi/ vboſtwá podobno bać ſie nie trzebá. Podobno rzekł dla tego/ iż acz vboſtwá/ choroby/ áni inſzego złego z nas pochodzącego/ nie trzeba ſie bać: iednák człowiek ile może obáwiáć ſie ma/ aby niewpadł w nie/ y chronić. Możeć ſie komu zdáć/ że ieſt w tym nieiáka poſtać boiáźni/ wſzákże czego ſie ſtrzeżemy nie idźie zátym/ żebyſmy ſie bali. Chroniemy ſie oſzuſtow/ ſtrzeżemy ſie práktyk ze złemi ludźmi/ y nie záraz ſie boiemy: tymże ſpoſobem ſtrzeżemy ſie vboſtwá/ ále nie boiemy.

Inſza ieſt bać ſie inſza chronić ſie.

Boiaźń w przyſtoynych rzeczách ma być.

Tych rzeczy ktore nie ſą w náſzey mocy/ ſłuſznie ſie boiemy: ten ktory ſie ich nie boi/ nie ma być chwalon. Nie był boiáźliwy Daryuſz/ gdy przyſzedſzy z żoną/ z dźiećmi/ w Alexandrowe ręce/ bał ſie iákiey od Alexándrá lekkośći. Bynamniey y ten nie ieſt mężny/ ktory niedba gdy go biią. Abowiem mężny godźien chwały w niebaniu ſie złych rzeczy/ ktorych ſie ſłuſznie nie bać: ále korbaczá/ bićia/ lekkośći ſłuſznie ſie boiemy.

Iáko naboiáźliwſza śmierć.

Z przyrodzenia niemáſz nic boiáźliwſzego y ſtráſznieyſzego/ iáko śmierć/ tey kto ſie nie boi/ łácno inſzych rzeczy może ſie nie bać. Przeto meſtwo ieſt nie bać ſie śmierći. Że ieſt śmierć naſtráſznieyſza/ Ariſtoteles mowi: według mniemánia poſpolitego. Abowiem zwykliſmy gánić tákich ludźi/ ktorzy názbyt miłuią żywot. A to według poſpolſtwá mowi: że człowiekowi vmarłemu nie może ſie nic dobrego y złego przydáć/ nieżeby ták ſam rozumiał. O wſzem/ iáko Cicero mowi: ći dopiro żyią/ ktorzy z ćiáłá tego więźienia/ iáko z ćiemnice wylećieli. A wáſz ten/ ktory zowiećie żywot/ śmierć ieſt.

Vmrzeć krom woyny nie lekliwie/ nie ieſt wielka ſławá.

Acz człowiek mężny we wſzytkich rzeczách złych/ ma ſie ſtáwić nieboiáźliwym: przećię nie ma śmierći ſobie życzyć/ ábo vtonienia ná morzu/ ábo ná łożu chorobą iáką vmrzeć: bo w tákiey śmierći podięćiu/ niemáſz wielkiey chwały. Napięknieyſza rzecz ieſt vmrzeć na woynie/ ktora ſie toczy dla miłey oyczyzny/ dla wolnośći obrony.

Przykłády meſtwá v Termopil.

Wſzyſcy ſtárzy wymowcy/ y Oratorowie/ ſilili ſie bárzo w zalecániu onych trzechſet Lácedemonow/ ktorzy onemu wyſuſzyćielowi rzek/ rozrzućićielowi gor/ Xerxeſowi/ w ćiáſnych mieyſcách Termopilách/ śmieli ſie ſtáwić/ y z Hetmánem ſwoim Leonidą/ zá Oyczyznę miłą gárdłá dáli: pierwſzy ći náuczali Xerxeſá/ iż

ná woynie

Epámi-nundás.

Codrus.

Rzymiá-nie.

Jáko na-boiáźliw-śą śmierć

Károl Chodkie-wicz.

Vmrzeć śmiertelnym woyny nie ła-tliwie/ nie iest wielka sła-wá.

Przykłá-dy męstwá v Tet-mopil.

ná woynie nie trzeba śie oglądać na liczby wielkość/ ale na męstwo żołnierzow. Nigdy nie będźie przepomniany od ludźi Epáminundas/ ktory bijąc śie mężnie/ ráne śmiertelną odniosł/ktory skoro vsłyszał o zwyćięstwie swoich/dopiro kazał postrzał z ciáłá wyćiągnąć/ pragnąc za wolność oyczyzny swey vmrzeć/ ktora w niewoli v nieprzyiaćioł przedtym była. Nie mogę zámilczeć Codrum Krola Atheńskiego/ ktory/ gdy od wieśćzkow vsłyszał/iż na woynie miedzy Atheńczykámi y Peloponeńczykámi/ ktory krol gárdlo dá/ ći otrzymáią zwyćięstwo/ vbrał śie do potrzeby w podłego háyduká śuknią/ áby go niepoznano: y ták dobrowolną śmiercią swoim zwyćięstwo otrzymał. Piękna tedy rzecz iest zá oyczyznę vmrzeć: piękna śerce wielkie w wielkich niebeśpieczeństwách mieść dla sprawiedliwośći. Nie potrzebá mi tu wyliczáć niezliczonych w męstwie Rzymiánow/ onych trzech Decyusow/dwu Scypionow/abo *L. Æmilium Paulum*, ábo *M. Claudium, Marcellum*, abo wiele woyská Rzymskiego ná tákie mieyscá posłáne/skąd pewnie wiedźieli/że śie nie mieli wrocić. Ale przyśtąpmy do bliższych y domowych przykłádow. Károl Chodkiewicz ze 3400. ludźi wśkok zebránych woyská z rozmaitych narodow wybránego/z Kárlem Sudermanem posiadłcą Krolestwa Szwedzkiego/mądrze y mężnie śie potkał. Woysko niepzyiaćielskie ná czele kopijámi/z boku strzelbą iák piorun pomieszawszy/ dźieśięć tyśięcy zaraz ná płácu położył: ostátek w pogoni; częśćią żywcem imano/ częśćią przeprawiając śie przez Dźwinę potonęło. Książe Fryderyk Brunświckie y Luneburskie/ktore° siostrá była za Sudermanem/ na płácu zginął. Miedzy ktoremi Fryderyk Książe Kurlandskie/ ze 300. Raytárow/ wielką przewagą/ nagle przez Pospo/ z Hetmanem iego naywyższym Linderśonem/ Dźwinę rzekę/ iuż prawie do śamey potrzeby wpław przebywszy; mądrze y mężnie śie sam osobą swą stáwiwszy/ potkał. Piękna rzecz byłá słuchać/ iáko przed potrzebą widząc nierowną/ gárdłá swoją oyczyznę miłą położyć nászy oświadczáli. Sam Hetman máietność swą wszystkę ná to ważył/ nie oglądaiąc śie ná potrzebny dostátek żony/ y potomkow swoich. Atoli cnotá y męstwo dobry koniec przy sprawiedliwośći wźięłá. Nieprzyiaćiel ktory iuż był zwyćięstwo ná dźieią ochłonął/ná głowę porażon śam ranny tył podał/ y śprośnie zawśtydzony zostałá: a naszych nieśmiertelną sławą w ięzykách postronnych/ y potomnych ludźi záwżdy kołátać śie będźie. Mogę rzecz/ iż zá tą naszych ludźi przewagą/ Inflanty y Pomorskie kráie będą vśpokoione/ y Szwedzkie Krolestwo/ przez Karla Sudermaná wydarte/ Panu dźiedźicznemu Krolowi Je° M. łacno iuż będźie przywrocone.

Zapłátá męstwá.

Mężnym ludźiom w każdey Rzeczypośp. męstwo płácą/dźiękowaniem/pośánowaniem/ Herby/ dáninámi/ obrázow rzeźanych z drzewá/ábo z miedźi stáwianiem: Męstwem oná stárá śłachtá Polská nabyłá Herbow: za Krola Stephaná Herbow y śłachecki° stanu dostáłu/ Polotyńśki/Serny/ Krolikowśki. Tak Dániny Zamchu dostał Jan Zamoyski/ Kánclerz y Hetman wielkiż á ktoreg śpráwą y Koroná gwáłtu ochroniona iest/ y gwáłtowny nástępca bez wielkiego krwie rozlániáty dálszych záćiągow woiennych w rece śie dostał. Tákich nagrod zá poczćiwe zasługi nie mamy zayrzeć ale owszę życzyć mężnym ludźiom/aby przykłádem ich/ drudzy dla Oyczyzny męstwo swoie vkázowali. Postáwiłem ia też Panu Zamoyskiemu w Polityce Columnę/ przećiwko ktorey niektorzy mowili/ żem iednemu wszytko przypisał/ rownych iemu śłachćicow poniżył: iáko by nie było w Polśćze wiecey tákich ludźi. Są/ ale śie ieśćze nieokázáli. Mogą to vczynić co Zamoyski; ale ieśćze nie vczynili. Nie chcę/ále vczynek záczny nagrody godźien. Ale iuż podobno po śmierći zawiść vśtáłá.

Obmowá Columny Zamoyskiego.

Oprocz wojny męstwo.

Nie tylko ná woynie męstwo bywá/ ále też oprocz woyny: ktorzy dla Oyczyzny vmieraią/iáko Menæceus v Eurypidá/ y v tegoż Iphigenia: Ći ktorzy nie śprawiedliwie ná śmierć śkázani/ wielkim sercem śmierć podeymuią/ iáko Sokrates/y ktorzy śie wdáią w pewne śmierći niebeśpieczeństwo/ chocby też zostáli żywi/ iáko Harmodius/ Arystogiton/ Horatius/Cocles/Scæuola: y ći wszyscy ktorzy widząc tuż przed sobą śmierć/ mężnie śie ley odięli/ dla poczćiwośći.

ROZ-

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Ktore y iákie ſą ſprawy mężnego człowieká.*
II. *Sprawy o pobocz męstwu przeciwne. Co ieſt Męstwo.*

I. Strachy rozmáite.

TO co ſtrách y boiaśń przynoſi/ nie iednákie v wßytkich ieſt. Naprzod to mowiemy/ iż miedzy temi rzeczami/ co boiaśn y ſtrách przynoßą/ ſą tákie/ ktore przechodzą náture ludzką: tákich ſie boi namędrßy y namężnieyßy człowiek. Ták ktore ſtrachy nie przechodzą nátury ludzkiey/ rożne ſą: iedne wielkie/ wietße/ naywietße. Tákże też rozumieć o rzeczách/ ktore vfność czynią [według tego/ iáko ſą máłe/ ábo wietße/ ták wielkie przeſpieczenſtwo przynoßą.] Człowiek tedy mężny/ we wßytkich tych rzeczách/ ma ſie ſtáwić nielękliwym/ y bez boiáźni: będzie ſie bał tákich przygod złych/ ktore przechodzą náture ludzką; iednák ták ſie przyſtoi bać/ y iáko rozum vkaże: dla poczćiwości ćierpieć y znośić będzie: bo poczćiwość ieſt końcem wßytkich cnot. Jeſtći prawdá/ y może to być/ iż tych rzeczy názbyt boiáźliwych/ boiemy ſie mniey ábo wiecey: Potym/ iż co nie ieſt ſtráßnego/ iákoby co ſtraßnego/ boiemy ſie. A wyſtępki w tey mierze bywáią: czáſem gdy ſie boiemy tego czego nie trzebá: czáſem gdy nie ták iáko potrzebá: czáſem gdy w ten czás/ kiedy nie trzebá/ ábo iákokolwiek ináczey: tákże też rozumiey o tych rzeczách/ ktore czynią vfność/ ábo głupią śmiáłość. Ktory tedy te° ſie boi co potrzebá/ y dla czego potrzebá/ y iáko potrzebá znośi y boi ſie: tákże też vſa czemu przyſtoi/ y dla czego przyſtoi vſáć/ ten ieſt prawdziwie mężny. Abowiem według godności rzeczy/ iáko rozum roſkázuie/ mężny człowiek/ wßytko y znośi/ y ſpráwuie [zgadzáiąc ſie z nałogiem.] A koniec wßeláкiey ſpráwy ieſt/ ktory z nałogu idzie: ále mężnemu męstwo ſámo poczćiwa rzecz ieſt: táki też będzie koniec [poczćiwość] ponieważ końcem márkuiemy wßytkie vczynki/ y dla poczćiwości mężny człowiek znośi y czyni/ co do męstwá przynależy.

II. Wyſtępuie ne pobocz męstwá.

Miedzy temi ktorzy wyſtępuią w zbytku/ nie boiąc ſie niczego/ niemáß własnego przezwiſká: Boſmy iuż powiedzieli wyżßey/ że wiele nałogow niemáią własnego imiená: iednák może być názwan ßalonym/ oczetálym/ nieboiem/ bezbolu/ ktory ſie nie boi/ áni ziemie drżenia/ áni powodzi: iáko powiedáią o niektorych ludziách Szwáycárách [co ſie nic nie boią]. Ale záś ten/ ktory názbyt vfa y śmie w ſtrachách [ktore ludzką moc przewyżßáią] śmiáłkiem ieſt/ y náder vfáiąc ſobie: tácy śmiáłkowie ſą przeſpiecznobuczni/ ſiłá o ſobie trzymáiący/ wiecey okázuiąc męstwo/ niżli go máiąc. Bo iáko mężny nie boi ſie ſtráßnych rzeczy [ále znośi ich mężnie według baczenia] ták też ten chce ſie zdáć nieboiáźliwym/ idzie ná ſort/

Id autem quod terrorem incutit, nõ omnibus idem eſt. &c.

Qui autẽ timendo excedit.

Circa hæc igitur ignauus & audax. &c.

Itaq; ſicut dictũ eſt, fortitudo eſt mediocritas.

Ale iedna kie ſtrachy iák rozumieć.

Ex illis verò qui exuperãt qui in tre piditate excedit. &c.

naśladuiąc

Qui autē timendo excedit.

Id autem quod terrorem incutit, nō omnibus idem est, &c.

Circa hæc igitur ignauus & audax, &c.

naśladuiąc mężnego ile może [nie dla tego áby poczćiwośći nábył / ále áby sie pokazał] záczym idzie / iż záraz ći sa śmiáli y tchorzowie: bo okázuiąc sie śmiałkámi / nie podeymuią rzeczy ſtráßnych. A ktory názbyt sie boi / tchorzem y boiáźliwym iest: czego bowiem niepotrzebá / y iáko niepotrzebá boi sie: á nie tylko boi sie czego sie niebać; ále sercá znáku nie ma. Ten záś ktory ma názbyt otuchy / názbyt wielkie serce / barzo iest okazały w wyſtepku; gdyż gnuśny desperatem iest / wßytkiego sie boiąc. Przećiwnym sposobem mężny [záwżdy ma otuche] vfáć bowiem iest dobrą nádzieie mieć. A ták te rzeczy sa / około ktorych báwi sie / y boiáźliwy / y śmiały / y mężny / iednák nie iednym sposobem; ále rożnym: bo pierwßy wyſtepuią y niedoſtepuią miáry: ten śrzodkiem sie nieśie / iáko przyſtoi y potrzebá przynośi. Śmiáli ludzie / przedcy y raczy sa / gdy ieſcze niebespieczeńſtwá żadnego niemáß: ále kiedy przygody złe iuż ná nie przypádną / truchleią y tchorzą. Mężni záś ludzie / pierwey niźli niebespieczeńſtwá przypádną / ćicho y ſkromnie sie spráwuią: á w przygodách goracemi / żártkiemi / y wielkiego sercá sa.

Itaq; ſicut dictū eſt, fortitudo eſt mediocritas.

Co iest męstwo prawdźiwe.

Przeto z tego cośmy powiedzieli: Męstwo nic inßego nie iest / iedno mierność w tych rzeczách / ktore ſtrách ábo śmiałość przynoßą / ktorych sie mężny człowiek / iákośmy powiedzieli / podeymuie: iż cnotliwa rzecz iest / ábo snadź iż ßkárádna / przećiwnie czynić. Ale vmrzeć / ábyśmy sie vchronili vboſtwá / ábo żebyśmy wolni byli od miłośći zapálu / ábo żebyśmy vßli tákiego niewczásu / nie iest mężnego człowieká / ále boiáźliwego: gdyż chronić sie prácowitych rzeczy / podłość y miękkość vmyſłu iest: tákiey też śmierći żaden sie nie podeymuie / iż poczćiwa rzecz iest: ále áby sie vchronił złego. Męſtwo tedy tákie iest prawdźiwe.

Przeſtrogi.

Ale iednákie ſtráchy iák rozumieć.

STráßne rzeczy nie iednákie sa wßytkim: dwoiáko możem rozumieć. Naprzod: iż nie iednáko boi sie człowiek mężny / ále iáko będźie miał serce do ſtráchow zrządzone / będźie sie bał / ábo nie bał. Powtore / iż iedne rzeczy nie sa iednáko ſtráßne wßytkim. Jeden sie boi tego / drugi owęg: tákomy boi sie vtráćić máietnośći: chełpliwy boi sie nieſławy / człowiek w roſkoßach zákochány / boi sie pozbyć roſkoß: miłuiący żywot / boi sie śmierći: y ták o inßych trzymáć. Medyk ieden chorego ná spiączkę chcąc vleczyć / obaczył że był tákomy á bogáty / kazał ná ſtoł wyſypáć pieniądze / liczyć / brzękáć niemi: chory wznieśie głowę / Medyk rzecze / ieſli tych pieniędzy nie będźieß pilnował / pobiorą ie potomkowie: á chory rzecze: máią mi pobráć gdym ieſcze żywy? Odpowie Medyk: nie żyieß spiąc / ále ieſli chceß żyć: nie śpi / czuy.

Boiáźliwe rzeczy dwoiákie

Exillis verò qui exuperat qui in trepiditate excedit, &c.

Strachy przechodzą náturę ludzką / iáko gromy / tyſkáwice / powodźi / pioruny / grády / y inße / ktorym sie ludzka moc oprzeć nie może. Tych / ieſli sie kiedy leká mężny / nie dźiw. Strachy záś do ludzkich śił należące / iedne mnieyße / drugie więtße sa / do ktorych potrzebá czásem więtßego / czásem mnieyßego sercá / iáko z więtßym / ábo z mnieyßym gwałtem przypadáią. Jáko gdyby woyſko iákie wielkie y mocne / dobrze spráwione / ßturmowało ná iákie miáſto / wieceyby náczyniło ſtráchu niźli máłe / y w niespráwie. Pierwßych ſtráchow ma sie báć mężny / ále nie do zápomnienia: tylo ile przyimu-

ie natura ludzka/ ktora nie może być/ aby sie nie wzrußyła przygodami nad przyrodzenie. Drugich nie mamy sie bać.

Strách według nas.

Stráßliwe rzeczy/ czasem według mnie mania ludzkie° są/ to iest/ nie są stráßne/ ale my zá stráßne sobie poczytamy. Nayduią sie tacy ludzie/ ktorzy nie tylo sie boią stráßliwych rzeczy/ ale też tych/ ktore nie maią w sobie żadnego strachu/ bez żadney przyczyny leda czego sie boią/ iako ßumu wody/ kotczego wrzasku/ myßego teptu/ głowki ćielęcey/ zaiecego przez drogę skoku. Jako Lucretius wspomina. *Sic nos in luce timemus. Interdum nihilo quæ sunt metuenda magis, quam. Quæ pueri in tenebris metuunt fugiuntq; futura,*

Niemestwo rozmáite.

Przećiwko męstwu rozmaite grzechy są: bo z męstwa/ iako z śrzodku wystąpić możemy rozmaicie: kiedy kto nader śmiałkiem niż potrzebá/ gdzie nie potrzebá/ kiedy nie potrzebá/ z kim nie potrzeba/ y w inßych okolicznośćiach rozmaite grzechy y występki są przećiwko męstwu.

8 Końcá sądźimy o vczynkách

Ktorym końcem kto czyni co/ stąd iego vczynek przemianek ma: iesli dla poczćiwośći dobry vczynek iest: iesli dla pychy kto co czyni/ zły vczynek iest. Nałog iest vtwierdzenie iakieg° vczynku długim czynieniem: w nałogu tedy statecznosć/ bespieczność/ prędkość vczynku iest. Nałog tedy cyni sposobnych ludźi do nie bania sie/ czego sie nie bać/ kto ma nałog męstwa/ każdą rzecz vczyni/ y wßystkę przygodę znieśie dla poczćiwośći/ iáko końca. Wßelkiey sprawy náßey koniec z nałogiem sie zgadza: gdy nałog náß będźie dobry/ poczćiwy/ też koniec będźie poczćiwy: y wßelka sprawa z nałogu/ dla końcá sie dzieie/ ktory iest poczćiwość: tak iż każdy człowiek mężny/ każdą rzecz vczyni/ wßelką przygodę złą nielękliwie znieśie/ dla poczćiwośći. Bo człowieka mężnego nic inßego nie iest męstwo/ iedno poczćiwy vczynek/ dla ktorego taki będźie koniec/ iaki iest nałog

Nałog z końcem sie zgadza

Nie mężni ludźie

Przez zdrowie Panny łamáć ßyię/ hárcuiąc na koniu/ poiedynki czynić/ dla nie spełnienia kufla/ vśiec kogo/ dać gardło leda dla przyczyny/ nie iest mężnego. Bo to czyni nie dla poczćiwośći/ ale aby dogodźił pyße y bucie swey: w zwadźie przyiaćiela zabić/ abo być zabitym/ nie iest męstwo gdyż nie dla tego to czyni: iż poczćiwa rzecz iest; ale aby sie vchronił y vßedł przykrośći/ ktorey przy zwadźie nabył: że mu dmuchniono w nos. Owßem tácy są boiaźliwi/ tchorzowie/ nikczemni. Bo chronią sie przykrośći y niewczasow/ nie dla poczćiwośći/ ale żeby prożni byli od złego/ a butę swą okazali.

ROZDZIAŁ OSMY.

Pięć sposobow fałszywego męstwá wylicza.

I. Męstwo mieszczan ábo koronnych synow.

Dicũtur autem etiam aliæ fortitudines quinque modis.

Nayduiemy inße męstwá pięćiorákie. Pierwßy sposob męstwá iest/ męstwo Mieyskie/ ábo Koronne: ktore napodobnieyße iest prawdziwemu: gdy Mießczánie ábo Koronni synowie/ podeymuią y znoßą rzeczy stráßne/ poczynáiąc sobie mężnie: częśćią dla vchronienia sie sromoty y karánia: częśćią dla dostánia vrzędow y czći/ ktore są postánowione w Rzeczypospolitey: dla czego mężnemi sie zdádzą ći/ v ktorych leniwi y nikczemni/ lekkość; mężni cześć ábo vrząd iáki odnoßą. Tákiemi czyni Homerus Hektorá y Diomedá [gdy ták mowi: Hektor pusczáiąc sie ná Rzeczypospolitey trudnośći podeymowánie.]

Gdzie sie nie podeymę tey rzeczy niebespieczney,
V Polidámá háńby nie vnidę wieczney.

Y Diomedes/ ktoremu Nestor rádził/ áby sie zchronił naiázdowi Troiáńskiemu/ y gniewowi Jowißowemu/ mowi:

Hektorá nád insze nawiecey sie boię:
Rzecze izem vćiekł, y zá tchorzá stoię.

To Męstwo

To męstwo onemu/ o ktorymesmy wyżßey mowili/ bárzo podobne iest/ iż dla cnoty y poczćiwośći iest/ dla wstydu bowiem y chęći vczćiwego/ to iest/ vrzędu y sromoty vchronienia się. Tu też policzáć tych może/ ktorzy od pánow swoich bywáią przymußeni: wßákże gorßy ći są/ iż nie dla wstydu/ ále dla boiáźni mężnemi są; y áby się vchronili/ nie tego co sprosnego iest: ále co przykro. A zwykli więć przymußáć ći/ ktorzy władzą nád niemi máią/ co się dzieie ná woynie: iáko Hektor mowi:

Kto tył poda, vćiecze, lękliwym się stáwi,
Tego psom, y krukom kát ná polu zostáwi.

Przymußáią bowiem tákich/ y wzad vstępuiących biią [iáko Pułkownicy/ Kápitani/ Rotmistrze/ Dzieśiątnicy/ náwet y sam Hetman.] Toż czynią ći/ co do ßturmu gonią/ ábo przed okopy ßykuią woyská: przymußáią ći wßyscy. A mężny ma być nie dla musu/ y srogiego roskazánia; ále dla poczćiwośći.

Videtur autem vniuscuiusque rei experientia fortitudo esse.

II. Męstwo z doświádczenia rzeczy woiennych.

Doświádczenie y biegłość w káżdey rzeczy/ zdá się też męstwem być/ dla czego Sokrates męstwo rozumiał być nieiáką vmieiętnośćią przygod. Tákich wiele iest mężnych w inßych spráwách niebespiecznych; ále osobliwie bywáli żołnierze ná woynie zdádzą się mężnemi: bo ná woynie wiele przypadkow bywa máłey wagi/ ktorych iuż świádomi/ dla czego mężnemi się zdádzą tym/ ktorzy tego niewiádomi: y ták bywáli/ vmieią wßytkiemu zábiegáć/ wßytko znośić/ łácnie się vchronić złego/ lepiey się z nieprzyiaćielem zetrzeć: gdyż iuż są ćwiczeni w władániu broni/ y to przed drugiemi máią/ iż wiedzą co czynić/ y iák się bespiecznemi vczynić/ ták iż z drugiemi porownáni/ zdádzą się zbroyni z nágiemi/ y iáko pássownicy z prostemi ludźmi potykáią się: Bo w tákowych potyczkách/ nie ći są walecznieyßemi/ co są mężnemi; ále ći ktorzy máią dużość w sobie wielką/ y ćiáło chyże/ kośćiste/ duże. [Tych żołnierzow nieiest práwe męstwo/ owßem gorße niżli męstwo mieyskich żołnierzow] Abowiem żołnierze [tácy dla bywałośći mężni] wnet się lękáią/ gdy niebespieczeństwá przybywa/ ábo gdy dobrego pośiłku zá sobą nie widzą/ názad vstępuią [choć bywáli tył podáią] ále mieyskie woysko/ y ći ktorzy mężni są dla czći/ dla vrzędow stoią/ y opieráią się mężnie/ nie dáiąc się przełamáć/ wolą ráczey gárdło dáć/ á niż vstąpić. Co się tráfiło w Hermońskim polu. Tym bowiem ßkárádna rzecz iest vćiekáć/ śmierć ráczey nád ßkárádny żywot przekłádáią. Oni záś bywálcy/ zprzodku tußąc sobie dobrze/ zápálczywie się zetkáią z nieprzyiaćielem/ ále obaczywßy niebespieczeństwo/ vderzą w nogi/ więcey się śmierći/ niżli sromoty boiąc. Ale mężny człowiek nie ma tákim być.

Et iram quoq; in fortitudinem referunt.

III. Męstwo z gniewu.

Gniew też zá męstwo poczytáią. Abowiem zdádzą się też ći być mężnemi/ ktorzy zápálczywie co czynią ná kßtałt źwierząt/ ktore się roziedzą przećiwko tym/ ktorzy ich drażnią: dla tego/ iż mężni zwy-

żni zwykli być gniewliwemi. Wielkie ieſt żądło y pobudká do zwy=
ćiężenia wſzelkie° niebeſpieczeńſtwá y trudnośći. gniew/ iáko Ho=
merus nápiſał: Furyą zápalony y gniewem ſtráſzny. Furiis accen-
ſus & ira. Y záś: Acrior ad pugnam redit, & vim ſuſcitat ira. Gniew
pobudza śiły. Y ná drugim mieyſcu: Ignoſcunt iræ, & duris dolor
oſsibus ardet. Zarzy ſie gniew. Y záś. Ardentem oculis animiſque
frementem. Wſzytkie te ſłowá / pobutkę y zápálczywość gniewu
znáczą. Ale mężni dla poczćiwośći/mężnie ſobie poczynáią / ied=
nák ich gniew rátuie: á źwierzętá ziádłe dla bolu; y dla tego/ iż ábo
ſie boią/ ábo iż vderzone ſą/ miecą ſie: bo gdy w leśie / ábo w iá=
mách ſwoich będą/ nie rzucáią ſie. Nie ſą tedy mężne: ponieważ
bolem y gniewem pobudzone miecą ſie/ nieważąc ſobie nic / co ieſt
przykro y ſzkodzi: bo tymże ſpoſobem oſłowie byliby mężni / iż gdy
ſie im chcę ieść/ y kiiem ich nie odpędzi od iadłá. Tákże cudzołożni=
cy/ tym ſpoſobem mogliby być mężnemi/ ktorzy áby ſwey woli do=
godzili/ śmiáło ſie ważą wielkich rzeczy. Ktorzy tedy ábo dla bo=
leśći/ ábo dla gniewu / ważą ſie iákiego niebeſpieczeńſtwá / nie ſą
mężnemi. Jeſtći prawdá/ iż męſtwo to z gniewu ieſt bárzo przy=
rodzone / y łácno ſie może obroćić w prawdziwe: gdzie przed ſie
będzie bráć wybor / y dla czego iákiego niebeſpieczeńſtwá ma ſie
ważyć z baczeniem [to ieſt/ dla ſámey poczćiwośći] Ludzie gdy ſie
gniewáią/ boleią [bárzo im coś niemiłego] gdy ſie pomſczą/rádość
máią: ále ktorzy dla tych rzeczy ważą ſie czego wielkiego/ walecz=
nemi ſą/ nie mężnemi: gdyż nie dla poczćiwośći / áni iáko baczenie
vkázuie: ále namiętnośćią zápalenie/ śmiáło ſobie poczynáią: ie=
dnák podobieńſtwo nieiákie/ máią z mężnych ludzi.

Maximè autem naturalis eſſe hæc videtur.

IV. Męſtwo z nádźieie.

Ani ći ktorzy dobrze ſobie tuſzą mężni ſą: Bo tácy dla tego w
niebeſpieczeńſtwách máią otuchę/ vfność / y nádzieię dobrą / iż y
częſtokroć/ y wielu zwyćiężyli / ſą prawdziwie mężnym podobni /
że ći y owi máią otuchę y nadzieię dobrą: ále tym ſą rożni / iż pra=
wdziwie mężni/ vfáią y tuſzą ſobie dobrze/ nie dla nádzieie zwyćię=
ſtwá; ále dla nałogu/ dla poczćiwośći: á ći záś/ iż vknowáli ſobie
w myśli/ że máią zwyćiężyć y plác otrzymáć / y nieſpodziewáią ſie
ſtąd odnieść żadney lekkośći. Co ſie też tráfia piiánym / ktorym
gdy ſie zágrzeie chmielem głowá/ ſerce wielkie biorą/śmiáłośći do=
ſyć máiąc: ále gdy vyźrzą niebeſpieczeńſtwo/ blednieią/ gdy ich to
omyli/ czego ſie ſpodziewáli / vćiekaią. Ale to mężnego człowieká
było/ te rzeczy/ ktore człowiekowi/ y ſą / y zdádzą ſie ſtráſzne / dla
tego ná ſobie zátrzymáć y podeymowáć / iż to czynić poczćiwa
rzecz ieſt/ á nie czynić ſromotna. Jeſcze to mężnieyſzego człowie=
ká ieſt/ więcey w nagłych przygodách nielękliwym być / áni ſie zá=
trwożyć/ á niżeli w przeyźrzánych: bo to pochodzi z nałogu / á nie
z przygotowánia. Dobrze przedtym przeyźrzáne przygody mogą
ſie odpráwić namyſłem długiem: ále co nagle vczynić przyidzie /
to z nałogu pochodzi.

Neq; etiã illi qui benè ſperãt fortes ſũt &c.

Mężni

Fortes etiã videntur illi qui ignorant. &c.

V. Męstwo z niewiádomośći.

Mężni śie też ći zdádzą / ktorzy niewiedzą o niebeśpieczeńśtwie. Ci nie dáleko są od dobrze sobie tuszących / iednák od nich są gorszy w tym / iż nie máią w sobie żadney godnośći / oni máią: dla czego też nieco trwáią: á ći oszukáni / gdy ábo obaczą co śie dzieie / ábo namnieysze podeyźrzánie niebeśpieczeńśtwá wezmą [tył podáią. Co vczynili Argiui / gdy ná Spártany / mniemáiąc by ná Siciony / nápádli. Jácy tedy są prawdźiwie mężni ludzie / y iácy są ći / ktorzy śie zdádzą być / á nie są / iużeśmy powiedzieli.

Przestrogi.

Fałszywe męstwo znać iáko pożyteczne.

IAko kámienie drogie fáłszywe / lekárstwá podrzutne / y zmyślone rzeczy / ktore śie wiec zwykły záprawdźiwe vdáwáć / pożyteczna rzecz iest znáć: ták też fałszywe męstwo / co iest zacz / wiedźieć dobra rzecz iest.

Nagrody zasług.

W Rzeczypospo. káżdey dobrze zrządzoney / tym ktorzy śie dobrze spráwuią / náznáczone są nagrody dobroći / czći / Dignitárstwá / vrzędy: iáko v nas Biskupstwá / Woiewodztwá / Cásztellánie / Stárostwá / Podkomorstwá / y insze vrzędy Koronne y Ziemskie: á osobliwie ktorzy sobie mężnie poczynáią / dla cáłośći Oyczyzny / płácą dáninámi / Herbámi / szláchectwem / Bobkowym wieńcem / Column stáwiániem / ꝛc. Zaś ktorzy śie źle spráwuią / náznáczone są karánia / według wjstępku rozmáite / więźienie / bićie / ná gárdle. ꝛc. Męstwá cel iest poczćiwość / kto dla poczćiwośći swey / podeymuie śie wielkiego niebeśpieczeńśtwá / ten mężnym iest: nie kto dla nagrody / dla Stárostwá / dla dániny. Zaś kto dla poczćiwośći swoiey nie vćieka z plácu ná woynie / ten mężnym iest: nie kto dla karánia y okow.

Karánie zá grzech.

Sokrates sowemnie mánie.

Sokrates v Platoná w iedney rozmowie mowi: ktorzy bywáli w wielu rzeczách strásznych / y niebeśpiecznych / máią w nich vmieietność y doświádczenie: skąd męstwo nic inszego nie iest / iedno vmieietność rzeczy przećiwnych y niebeśpiecznych. Dla czegó ná woynie żołnierze stárzy / ćwikowie / świádomi są wszytkiego: nowacy zaś Tyrones nie bywáli / niewiedzą iescze co śie dźieie ná woynie / dla tego ledá czego śie zlekną. Tu obacz: iż niezbroiá czyni beśpieczność / ále serce: bo choć bywáią iednáko w bláchy vbráni / y ćwikowie / y nowacy / przećie nowacy przyrownáni do ćwikow / są nádzy.

Ná Hermońskim polu woyná.

W Boeciey w Mieśćie Koronie ná polu Hermońskiem: Koronczycy będąc obleżeni od Phecensow / prośili odśieczy Bootow / do ktorych gdy Bootowie ná pomoc przyćiągneli / wytoczyli śie z miástá Korony przećiwko Phocensom / ná plác Hermoński: gdy stoczyli bytwę / Bootowie / ácz bywáli ná woynie / widząc iż śie skłániáło zwjćięstwo do Phocensow / vćiekli y tył podali: á Koronczycy ná plácu w sztuki woleli śie dáć pośiekáć / niż z plácu vstąpić. Bootowie dla bywáłośći ná woynách z przodku dobrze śie stáwili / ále obaczywszy potym przegráną / vćiekli. Koronczycy dla poczćiwośći swoiey / dla miley oyczyzny walcząc mężnie / gárdłá dáli. Zaden śie czynić nie boi / czego śie dobrze náuczył. Tacitus o Cæcynie ták pisze. Czterdźieśći lat Cæcyna żołd y pod posłuszeńśtwē / y przy roskázowániu miał: świadom sczęśćia y niesczęśćia woiennego: dla tego nie lekliwy.

Nałog prędkie spráwy czyni.

Nałog czyni nie rozmyślne spráwy: Jáko mowcá y Orator doskonáły / ktory ma nałog wymowy / może zprędká o káżdey rzeczy chędogo mowić / y przy pełney Orátią wielką wystroić: ále kto nie ma tegó nałogu / ieśli śie nie rozmyśli pierwey co ma mowić / nie potráfi w to: ták też człowiek mężny dla nałogu / ktorego nabył z częstego śie spráwowánia mężnie / w nagłych przygodách y spráwách / nie lęka śie: ále ktory nie ma tego nałogu / gdy przedtym nie obaczy niebeśpieczeńśtwá / vstawa w męstwie / dawa śie im zwyćiężyć.

Nádźieie y boleśći vfność iáko rożna.

Rzeczesz. Azaż nie iedno iest vfáć w nádźieie / y vfáć w bywáłość y doświádczenie: gdyż ći obá niewiedzą / áby mieli co złego podiąć / spráwuiąc śie rzesko:

Z 3 Odpowiá-

Odpowiadam ná to: iż miedzy temi wielka ieſt rożnica: bo może być/ iż kto może mieć nadzieię y vfność dobrą/ też doświadczenia wßelákiego/ ktorą nádzieią podparty/ może zwyćiężyć.

Z niewiadomośći niebeſpieczeńſtwá/ męſtwo nie ma żadney vmieiętnośći/ y godnośći/ ktoraby rozważyło rzeczy: Męſtwo záś w nádzieię vmie rozważyć rzeczy: bo mniemáiąc/ iż nie ſą niebeſpieczeńſtwá/ śmiałość karze/ y pewną otuchę.

Przykład męſtwá z niewiádomośći.

Sycyonowie prośili ná rátunek Lácedæmończykow/ przećiwko Argiwom: Lácedæmończycy vbrawßy ſię tákim ſtroiem/ iáko ſię Sycyonowie zwykli vbieráć do potrzeby/ ná plác ſię ſtáwili. Argiwi rzeſko ſię z nimi potkáli/ mniemáiąc by z Sycyonámi byłá potrzebá/ ktorych przed tym doſyć kukłáli: ále gdy poználi/ że byli Lácedæmończycy/ ludźie iuż dáleko walecznieyßy/ tył podáli/ widźiawßy że ſię oßukáli.

Pięć ſpoſobow męſtwá fałßywego/ nie mniey áni więcey.

Iż ieſt pięć ſpoſobow fałßywego męſtwá/ niemniey áni więcey/ pokázuie ſię ze trzech rzeczy/ ktore ma mieć prawdziwe męſtwo: á te ſą/ wiádomość/ wybor/ y koniec. Ná tych rzeczách zbywa pięćiom ſpoſobom męſtwá fałßywego. Bo kto ſię chce okázáć mężnym/ á będźie mu zbywáło ná wiádomośći/ wpádnie w piąty ſpoſob męſtwá fałßywego/ ktory zowiem męſtwo z niewiadomośći y z proſtoty. Jeſli mu będźie niedoſtawáło wyboru/ táki będźie rządzon namiętnośćią/ gniewem/ nádźieią: á tu ſą dwá ſpoſoby nie prawdźiwego męſtwá/ trzeći y czwarty. Jeſli kto oßukawa ſię ná końcu: to dwoiáko bywa/ ábo nie poczyna ſobie mężnie dla prawdźiwego końcá poczciwośći: ále dla doświádczenia: ták będźie wtory ſpoſob: ábo niepoczyna ſobie mężnie dla poſpolitego dobrá/ ále dla właſnego/ iáko ieſt cześć/ vrząd/ nagrodá. A tu ieſt pierwßy ſpoſob męſtwá fałßywego: męſtwo mieyſkie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Mężny ma być nielękliwy więcey niżli śmiáły.*
II. *Koniec męſtwá ieſt miły y vćieſzny.*
III. *Zołnierza od mężnego rożność.*

I. Mężny ma być więcey nielękliwym niżli śmiáłym.

Męſtwá właſność/ znośić rzeczy przykre.

Acz męſtwo báwi ſię około śmiáłośći y boiáźni: iednák nie iednákiem obyczáiem około oboygá: ále okazálßym ma być w ſtráchu y boiáźni. Kto bowiem w tych ſtáwi ſię nielękliwym/ iáko przyſtoi ſobie poſtępuiąc/ ten mężnieyßy ieſt/ niżli ten/ ktory w niebeſpieczeńſtwách śmiáłym ſię czyni. W wytrwániu tedy przykrych rzeczy/ ludźie/ iáko ſię powiedziáło/ mężni ſą: dla czego przykra rzecz ieſt/ y z trudnośćią przychodzi męſtwo/ ſłußnie też chwały godne. Ponieważ trudniey ieſt znośić ćiężkie rzeczy/ niż od miłych ſię wſtrzymáć.

Quamuis autē circa fiducias & timores verſetur fortitudo &c.

Tolerandis igitur moleſtis rebus, &c

II. Koniec męſtwá miły ieſt.

Męſtwá koniec ieſtći miły y wdzięczny/ iednák może ſię záſłonić temi rzeczámi/ ktore do końcá prowádzą [iáko ieſt przykrość/ bol/ trudność] to co ſię tráfia ná ßermierſkich ßkołách. Szermierzowi miły ieſt koniec/ dla ktorego pracą ma podiąć/ iáko ieſt wieniec/ ábo chwałá: iednák tłuczenie y bićie ſię/ z boleśćią przychodzi: gdyż z miękkiego ćiáłá ieſt złożon: owßem wßeláka praca/ przykra ieſt. A iż tych rzeczy przykrych wiele ieſt/ á koniec dla ktorego podeymuie ſię poiedynku/ coś niewielkiego ieſt/ koniec nie zda ſię mieć żadney vćiechy. Acz do męſtwá przywiązána ieſt śmierć/ rány/ ktore choćby niechćiał/ człowiekowi mußą być przykre y niemiłe; ie-

Verumtamē fortitudinis, finis iucūdus. &c.

At quo magis eſt virtute ornatus. &c.

Nihil autem fortaſſe prohibet.

Mężny ma być nielękliwym niżli śmiáłym.

Mężny powinien przykre rzeczy znośić

Mężnego koniec vćießny y miły.

At quo magis est virtute ornatus, &c.

miłe; iednák ie podeymuie/ iż ieſt rzecz poczćiwa/ á nie podeymowáć ich/ ieſt rzecz ſromotna/ y lekkość. Owßem im wiecey ieſt cnotliwßym/ y wiecey ma meſtwá w ſobie/ tym wiecey czuie przykrośći y boleśći/ gdy dáć gárdło przyidzie: gdyż ták dobrym będąc/ godzien co nadłużßego żyćia. Iż chcąc y wiedząc naywyżßego dobrá/ to ieſt/ żywotá poſtrada/ muśi mu być boleſno: iednák boleiąc/ przedśie będzie mężnym: owßem ieſcze wiecey/ iż poczćiwość ná woynie/ nád wßytkie rzeczy przełoży. We wßytkich tedy cnotách nie náyduie ſie to/ ábyſmy z ochotą y z rádośćią co czynili/ chybá oglądáiąc ſie ná koniec [ktory koronuie káżdą ſpráwę y miłą czyni.] Choć żołnierze nie będą mężnemi/ ná tym nic nie należy: owßem lepßy ſą żołnierze/ ktorzy nie będą mężnemi. Bo ći nie máiąc w ſobie żadnego dobrá [okrom bywáłośći woyny] ſą doſyć ſpoſobni do podeymowánia niebeſpieczeńſtwá/ y gárdło dáią dla máłego żołdu. Ale o meſtwie dotąd powiedzieliſmy: bo co ieſt zacz/ z pierwßych położonych náuk/ łácna rzecz ieſt obiąć.

Nihil autem fortasse prohibet.

Przeſtrogi.

Mężny ma być nielękliwym niżli śmiáłym.

WŁaſność meſtwá/ tá ieſt napierwßa. Wiecey mężny ieſt ktory ſie w przygodách ſtráßnych nie lęka/ niżli ten ktory w niebeſpieczeńſtwách czyni ſie śmiáłym. co ták dowieść ſie może. Meſtwá wiecey ſie ſádźi ná tym/ z czego mężny człowiek wietßą chwałę odnośi: ále wietßą chwałę odnośi mężny człowiek/ okázuiąc ſie nielękliwym/ niżli śmiáłym. Boiaźń bowiem przychodźi ná nas zwierzchnie z rzeczy/ ktorey nie mamy w náßey mocy: á śmiáłość pochodźi z myśli náßey/ gdy mniemamy iż niebeſpieczeńſtwá nieprzechodzą śił náßych: á trudniey ſie temu oprzeć/ co nie ieſt w náßey mocy/ niżli co ieſt. Przeto meſtwo wiecey ſie ſádźi w nielękliwośći/ niżli w śmiáłośći.

Mężny powinien przykre rzeczy znośić

Własność 2. Znośić rzeczy przykre y niemiłe. Przykrość záwżdy łączy ſie z meſtwem: ták iż mężni/ im wietße przykrośći y boleśći znoßą/ tym wietßey chwały godni. Bo wßelka cnota z boleśćią/ y trudnośćią przychodząc/ godnieyßa chwały.

Mężnego koniec vćießny y miły.

Własność 3. Meſtwá koniec ieſt miły y vćießny. Dla czego ludźie mężni znoßą wßelákie trudnośći/ przykrośći/ y niebeſpieczeńſtwá/ to ieſt coś pięknego/ miłego/ y wdźięcznego. Ale dla końcá znoßą: tedyć koniec ieſt miły y wdźięczny.

Gonitwy o zakład

Iák owym co ná oſtre gonią/ miły ieſt koniec ſkrußenia kopiey/ dla pierśćienia/ łáncuchá/ chwały/ poczćiwośći/ abo iákiego zakładu vmowionego: choć trudne y boleſne rzećzy ſą/ rány ſie obáwiáć/ ſtłuczenia/ ſpádnienia z koń iá: przećie to z chęćią podeymuią dla końcá. Miłość cnoty/ czyni wßelkie boleśći miłe.

Smutek mężnemu nie odeymuie meſtwá.

Człowiekowi mężnemu/ choć czáſem ſie śmeći/ gdy gárdło dáie; ten ſmutek nie odeymuie meſtwá/ ále przymnaża. Abowiem dobro/ dla ktorego podeymuie śmierć/ ieſt wietße dobro/ niżli ono ktore tráći przez ſwą śmierć.

Rożność mężnego od żołnierzá.

Inßa ieſt żołnierzem być/ inßa mężnym człowiekiem: owßem im ſą mniey mężni żołnierze/ tym lepßy. Zołnierſtwo waleczne/ ieſt gotowość ná wßelkie niebeſpieczeńſtwa/ y nieważenie gardłá dla żołdu/ gdyż ná to ieſt náięty. A mężny człowiek/ nie dla żołdu márney rzeczy/ ma gardła nie żałowáć/ ále iż ieſt potrzebny Rzeczypoſpolitey/ ma ſie ochrániáć w máłych rzeczach/ gdy widzę/ że ſwoią śmierćią máło pożyſczę: lecz gdy o rzecz idźie wielką/ tam nie ma być lękliwym/ by tez zginąć.

Meſtwá opiſánie.

Meſtwo tedy ieſt nałog zależący w mierze/ miedzy boiaźnią y śmiáłośćią/ ktory czyni ludźie gotowe/ y ćierpliwe w niebeſpieczeńſtwach/ y pozbyćiu gárdłá dla poczćiwego/ y dobrá poſpolitego.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Wſtrzymawáłość do roſkoſzy duſznych nie przynależy, wzroku, ſłuchu, woniey.*

II. *Wſtrzymawáłość báwi ſie około roſkoſzy ćieleſnych, tknienia więcey niż koſztowánia.*

I. Wſtrzymawáłość do roſkoſzy duſznych nie przynależy.

Po Męſtwie będziemy rozprawiáć o Wſtrzymawáłośći: bo te cnoty obie/ do częśći nierozumney przynależą. Ale iużeſmy powiedzieli/ iż Wſtrzymawáłość ieſt mierność w roſkoſzách: mniey y nie iednákiem ſpoſobem ieſt mierność bolow y niemiłych rzeczy. Około tychże rzeczy báwi ſie niewſtrzymawáłość: ále około iákich roſkoſzy báwi ſie Wſtrzymawáłość/ trzebá powiedzieć: duſzne y ćieleſne roſkoſzy mamy rozdzielić: iáko ieſt chćiwość czći/ chćiwość náuki. Bo káżdy w tym ſie kocha/ czego prágnie: w ktorych rzeczách żadney roſkoſzy nieczuie ćiáło/ ále myśl. Ludzie tedy ktorzy ſie náyduią w tákich żądzách/ áni wſtrzymawáli/ áni niewſtrzymawáli ſą. Jáko też w inſzych roſkoſzách ſie przytráfia/ ktore nie przynależą do ćiáłá. Ktorzy w baykách y w wymyślnych dzieiách/ y ktorzy cáłe dni trawią ná żárćiech vćieſznych á prożnych rozmowách/ zwykliſmy zwáć fránty y ſzalbierze niewſtrzymawáłemi/ y tych niewſtrzymawáłemi nie zowiemy/ ktorzy ábo pieniędzy/ ábo przyiaćioł vtráte przykro y z bolem znoſzą. Ale około roſkoſzy ćieleſnych wſtrzymawáłość ſie báwi/ y to nie około wſzytkich. Ktorzy ſie kocháią w tych roſkoſzách/ ktore przynależą do wzroku/ iáka ieſt fárbá/ málowánie/ kżtałt/ gładkość/ nie mogą być názwáni Wſtrzymawáli/ áni Niewſtrzymawáli: choć drudzy kocháią ſie w tákich obráźiech w iákich nie przyſtoi/ mniey ábo więcey. Tákże też w tych rzeczách/ ktore do ſłuchánia przynależą. Bo żaden nie zowie tego Niewſtrzymawáłym/ ktory bez miáry kocha ſie w śpiewániu/ ábo w ſłuchániu błáznowánia: choćby też w miáre/ y iáko przyſtoi/ w tym ſie kocháli/ nie zowiemy ich wſtrzymawáłemi. Ani tych/ ktorzy ſie kocháią w woniey y pachnących rzeczy/ chybá nie właſnie: bo ktorzy ſie kocháią w woniey iábłek/ ábo rożey/ ábo kádzidłá/ nie zowiemy niewſtrzymawáłemi: ále tych ktorzy roſkoſz máią z pachniących funikow/ tłuſto záczynionych y woniáiących potraw. Ci dla tego mogą być názwáni niewſtrzymawáli/ iż przez tákie wonie przychodzi pámięć potraw roſkoſznych/ ktorych prágną. Możem ſie dobrze przypátrzyć temu w inſzych/ ktorym gdy ſie ieść chce/ roſkoſz przyſtępuie z woniáiących potraw: ále kocháć ſie w tákich rzeczách/ niewſtrzymawáłego ieſt [nie właſnie/ ále z przypadku] ponieważ prágnie tego/ co wonia z ſobą nieśie. Przyday do tego/ iż inſzym źwierzętom niemym/ żadna roſkoſz z woniey nie bywa/ chybá z przygody. Bo y pśi nie ráduią ſie z wo-

Wſtrzymawáłość nie báwi ſie około roſkoſzy mniey ćieleſnych.

Post hãc autem dicamus de Temperantia.

Sed circa corporis voluptates.

niey ktorą

niey / ktora czuią záiacá: ále iż ſie go ſpodziewáią zieść: wonia tylko poruſza czućie. Ani lew nie ráduie ſie w ryku iálowiczym właſnie / ále iż ią ma zieść: á z ryku poznawa / że bliſko ieſt. Także też gdy lew widzi ábo naydzie ielenią / ábo dzika koze / chybá że ſie domyśla / że ma być iego karmią.

Circa eiuſmodi igitur voluptates &c.

Około tych tedy roſkoſzy Wſtrzymawáłość y Niewſtrzymawáłość báwi ſie / ktore też inſzym zwierzetom niemym z nami ſpolne ſa: dla czego roſkoſzy tákie ſa ludzi lekkich / niewolnikow / y beſtyálnych [á niżli poprawdzie ſámych ludzi] ktore przynależą do dwu ſmyſłow / tknienia y koſztowánia. Ale koſztowánie máło ábo nic nie przynależy do roſkoſz: gdyż koſztowánie do rozſądku ſmáku przynależy / co zwykli czynić ći / ktorzy win koſztuią / y ktorzy potrá-wy przyprawiáią / w ktorych ieſcze nie bárzo / y nie zgołá kochaią ſie / gdy koſztuią / y nie iáko niewſtrzymawáli / ále w vżywániu ſámym / ktore ſie dzieie przez tknienie / iáko w vżywániu iadłá / picia / y Wenery. Przeto Philoxenes Erichtenius / żárłok rozmáitych potraw / życzył ſobie mieć wietſza niżli v żorawia ſzyie / żeby tym wietſza roſkoſz miał w tknieniu iadłá y picia [gdyby ſie długo wlokło przez gardziel.] A tknienie ſmyſł naſpolnieyſzy ieſt nam z zwierzety / około ktorego ſie báwi niewſtrzymawáłość: y ſłuſznie wielkiey nagánie podległ ten wyſtępek / iż przypada ná ludzie / nie iáko ludzie ſa / ále iáko zwierzetá nieme y beſtye. Ná tákich roſkoſzách przeſtáwáć y kochać ſie w nich / zwierzeca y beſtyálſka rzecz ieſt. Roſkoſzy ktore przyſtoyne ſa przez tknienie ciáłá wſzytkiego / wyimuiemy od tych / iáko tárcie ciepłem po wſzytkiem ciele / dla zdrowia ſie dzieią / ábo dla chyżości ciáłá: także też mázánie ciáłá oleykámi / ktore w páſſowniczych ſzkołách zwykły bywáć. Bo nie po wſzytkiego ciáłá tknieniu; ále po niektorych cześciách ſmyſł niewſtrzymawálego człowieká báwi ſie.

Poſt hãc autem dicamus de Temperantia.

II. Wſtrzymawáłość báwi ſie około roſkoſz tknienia y koſztowánia.

Sed guſtatis parum aut nihil.

philoxenes roſkoſznik.

Sed circa corporis voluptates.

Przeſtrogi.

Przyczyny dla czego po Meſtwie o wſtrzymawáłości vczy.

DLa czego po Meſtwie o Wſtrzymawáłości / á nie o inſzey cnoćie mowi / przyczyny te ſa: Pierwſza dotyka ſam Ariſtoteles: iż Meſtwo y wſtrzymawáłość w iedney władzy dußey / ktora ieſt bezrozumna / náyduie ſie. A tá ſie dzieli ná dwoie. Abo ieſt bezrozumna w gniewie / do tey przynależy Meſtwo: ábo w żądzey / do tey przynależy wſtrzymawáłość: á ták przyſtoyna rzecz była / po Meſtwie o Wſtrzymawáłości vczyć. Druga / obie te cnoty poſpolite ſa y nam y niemym zwierzetom / gdyż y beſtye ćieleſność z zápálczywością / w ſobie máią iáko y ludzie: á poſpolite rzeczy vprzedzáć máią záwżdy w náuce / niżli ſczegulne. Trzećia / iż te obie cnoty nawiecey ſą potrzebne do poſpolitego żyćia. Jedná czyni człowieká przedkiego y pożywczego / gdźie przyſtoi / á druga hámuiącego y ſkromnego.

Roſkoſz iáko mocna y chytra.

Wſtrzymawáłości vrząd ieſt / y powinność / áby łágodna pochlebnicá y w rzeczy náſłádownicá / dobrego człowieká roſkoſz nie zbłáźniłá / zmiękczyłá / y z dobrey drogi do niecnoty / wßeteczeńſtwá / y ſwey woli nie doprowádziłá. Wiele bowiem ieſt tákich / ktorych nie mogł zwyćiężyć bol / zwyćiężyłá roſkoſz: y ktorzy nielekliwie ważyli ſie niebeſpieczeńſtwá /

niewczásy podeymowáli/rány wyćierpieli/ śmierć nawet/nád ktorą niemaß nic ſtraßnieyßego/zá nic ſobie mieli: á przećie roſkoßą pobłaźnieni/ dobrowolnie wpádli w śidła iey pohańbieni. Nie mamy mężnieyßego nád Herkuleſá: á wżdy ten zgładźiciel ſtraßnych cudow/oczyśćiciel świátá/ przećiwko ktoremu żadney mocy nie miał bol/od roſkoßy zwyćiężonyʃ ieſt/ná łonie Omphales Pániey ſwey vśiadßy/ onemiß rękámi/ ktorego ieſcze dźiećiećiem będąc/weże dławił/ á potym niedźwiedźie/ Lwy/ Hydry drapał/ na głowie czepiec miaſto korony noßąc/ w palcách wrzećiono miaſto bułáwy trzymáiąc/ nie tylko przyſtoynośći/ale śiebie ſámego práwie zapomniawßy/ na roſkazánie Pániey ſwoiey przędł kądźiel. Rzym nie miał ſrożßego ná ſie nieprzyiaćiela/ iáko Annibala: á wżdy tego/ktorego ani wyſokość ſkał Pyreneyſkich/ani Rodanu wielkiego náwálności/ ani Korytańſkich gor/ wály nie mogły odwieść od walczenia z Rzymány/ktorego nigdy/ani głod/ani zimno/ani żaden niewczaß/ y śiłá złamáć nie mogła/ſáme Kámpańſkie delicye zgubiły. Niebez przyczyny Vliſſes/ktorego Homerus kształtem wßelakiey roſtropnośći być piße/ gdy miał żeglować mimo Syreńſkie Inſuły/nie vſáiąc ſwoiey roſtropnośći/kázał ſie do máßtu przywiązáć/ woſkiem vßy zalepić/aby zaſłyßawßy śpiewanie Syreńſkie/ łácno ſie do roſkoßy nie oderwał: dáiąc przez to wiązánie y zátykánie vßu znáć/iż niemaß nic trudnieyßego człowiekowi/ choć namędrßemu/ iáko nie dáć ſie roſkoßy wwieść Náßego Boleſłáwa śmiałego/w wielkich woynach przewáżnego/ ták iż śmiałego od Meſtwa doſtał przezwiſká/ mcińßego od przyſtoynośći/ od poczćiwego/ od bojáźni Bożey nieodwiodło/ iedno Kitowſkie delicye/w ktorych ſie tak y ſam y woyſko iego zákochało: iż o żony/ o dźieći/ ktore zoſtáwili w domu/niedbáli. Przeto ieſt wielka rzecz vmieć przedſięwźietey cnoty ſtáteczność/y ochrone exiſtymáciey do końcá/ co wſtrzymáwáłość vczy/zachowáć.

Roſkoßy ſą dwoiákie/iedne przynależą do vmyſłu/ drugie do ćiáłá. Roſkoßy vmyſłu nieprzynależą do cnoty wſtrzymáwáłości/iáko ſą w wzroku/w ſłuchániu/ w woniániu: ále tylko roſkoßy ćieleſne w kośtowániu/ y tknieniu. Miedzy temi ieſcze własniey báwi ſie wſtrzymawáłość około roſkoßy tknienia: około roſkoßy wonienia z przypádku.

Smyſłow ieſt pięć/ z ktorych iedne ſą mniey ćieleſne/drugie wiecey. Mniey ćieleſne ſą/ y iákoby duchowne trzy/ widzenie/ ſłuchánie/ powonienie/ktore mniey ćieleſne zowiemy: iż zdáleká ſwoie ſpráwe odpráwuią. Wiecey ćieleſne ſą dwá/ kośtowánie/ tknienie / ktore zbliżká ſkutek ſwoy czynią. Bo ieſli iádłá nie przytknieß do iezyká/ ábo ſie nie dotkniesß / nie możeß go kośtować/ ani ieść.

Wſtrzymawáłość dwoiáko ſie rozumie. Naprzod ßeroko/ miaſto ſkromnośći/ ktora do poſtępkow ludzkich wßelákich przynależy: iáko gdy mowi Ariſtoteles w ßoſtych Kśięgach. Niemáß nic roſtropnośći nieprzyiaźnieyßego/ iáko Niewſtrzymawáłośc: tu Niewſtrzymawáłość rozumie w poſtępkách. Podczas wſtrzymawáłość bierzem śćiśley/ miaſto tey cnoty/ ktora ſie báwi w ćieleſnych roſkoßach. O tey tu náuká ieſt/mieo pierwßey.

Roſkoßy ćieleſne ſą dwoiákie: iedne ſpołeczne drugie przyſtoyne/w ktorych ſie kochać bezmiernie/nie ieſt nie wſtrzymawałego.

Starzy ludźie mieli ßkoły ßermierſkie/ y paſſownice/ w ktorych ſie báwili/ wiecey dla zdrowia/ dla dużośći y chyżośći ciáłá/ niżli dla roſkoßy: do ktorey dużośći/ aby mogli być ſpoſobnieyßemi/czynili tarcie ćieplemi chuſtámi po wßytkiem ćiele/ ábo gębká/ a winem ćieplym pocierali/ ábo maśćiámi/ y oleykami. A nie tylko młodym ludźiom to czyniono/ ale y ſtárym dla zdrowia zachowánia/ tákże dawano/ kąpanie/ mázanie/ oleykámi/ dla odwilżenia ſuchego ciáłá.

Wſtrzymawáłość może ſie dźielić ná kilká cześći. Tá ktora záleży w miárkowániu iádła/ ma imie powßechne wſtrzymawáłość: ktora ſie báwi około picia/ ieſt trzeźwość: ktora ſie báwi około roſkoßy niewſtydliwey/ ieſt Czyſtość: ktora ſie bawi około roſkoßy wſtydliwßych członkow/ obłapiania/ całowania/ tkánia/ názwana ieſt wſtydem.

Co powiáda Ariſtoteles o woniey: iż z przypádku może vczynić niewſtrzymawałego: toż rozumieć mamy o inßych

dwu ſmy-

Smyſłow pięć.

Wſtrzymawáłość dwoiáko ſie rozumie.

Roſkoßy oczu y vßu do niewſtrzymawáłości przynależą.

Gymnáſia ßkoły ßermierſkie.

Herkules

Annibal

Vliſſes.

Boleſław śmiáły.

Tyberyuß Cæſár.

At vero cupidita. tum aliæ commu nes vide- tur eſſe &c.

dwu smysłach/ wzroku y słuchu. Kiedy bowiem widźiemy/ abo słuchamy co tákowego/ co nieprzystoyney roskoszy/ ábo pámięć odnawia/ abo obraz przed myśl stáwia/ ábo chćiwość zápala/ á kochamy się w tym: Niewstrzymawáli iesteśmy. Przeto áczesmy wyższey wspomnieli/ iż żadney w tym Niewstrzymawáłośći niemász: kto ná obrázy/ malowánia/ zbytnie pátrzy/ iednák iesli kto ná wszeteczne/ nágie/ nie wstydliwe malowánie będźie rad pátrzał/ ten wszetecznym y Niewstrzymawáłym muśi być. Bo wzrusza się vmysł iego tákim málowániem/ y ábo przypádnie ná pomyślenie tákich niecnot/ ábo się ná vczynek ich zápali.

Tyberyusz Cæsár.

Cesárzowi Tyberyuszowi ieden legował testámentem obraz/ ná ktorym byłá námálowána Atálantá z Meleágrem/ ná go/ y wszetecznie: z táką condicią/ iż iesliby się obrazał sprosney rzeczy málowániem/ miásto obrázu wźiął dźieśięć tyśięcy złotych/ we złoćie. Tyberyusz nie tylko wolał obraz/ niż ták wielką summę pieniędzy/ ále iescze w kownáćie swoiey/ y w pokoiu go postáwił: á iż oczy iego w pátrzániu/ tákiey sprosności kochały się/ nie dźiw był/ co potym broił/ czego dźiś v Historykow czytáć przez włosow wstawánia żaden nie może. Kto chce czytáć v Seneki *Lib. 1. Naturalium Questionum.* ná końcu o sprosnośći nieiákiego Hostyuszá/ łácno obáczyć może: iż niektore roskoszy oczu/ pełne są sprosnośći/ nie wstydu/ y niewstrzymawáłośći. Toż rozumieć o roskoszach vszu. Bo ktow rzeczach sprosnych y wszetecznych/ ábo powiádániu/ ábo słuchániu kocha się/ tego nie mierźi sámá sprosność/ y wszeteczność. Známienićie y Sokrates nápisał: Czego się nie godźi czynić/ ná to też áni pátrzyć/ áni mowić o tym/ áni słucháć przystoi. Plato záleca Ægypcyany v ktorych/ y malarzow/ y Muzykow/ swą wolą karano/ gdy co malowáli/ ábo śpiewáli nieprzystoynego: iż wiele ná tym należy/ zmłodu iescze przyzwyczáić się obrazom/ y śpiewániom/ ábo pieśniom przystoynym. Niektore tedy roskoszy oczu y vszu/ do niewstrzymawáłośći z przygody przynależą. Ale się o tym w Ekonomice nieco ná ostátku mowiło.

Hostius v Seneki opisány.

ROZDZIAŁ IEDENASTY.

I. *Rozdział żądz. Máło y iednym sposobem występuiemy w żądzách pospolitych.*

II. *Niewstrzymawáłość báwi się też około boleśći y przykrośći.*

At vero cupiditatum aliæ communes videtur esse &c.

Żądze iedne są pospolite/ drugie własne y przysposobione: iáko chęć iedzenia/ iest przyrodzona. Bo iż nam potrzebny iest suchy y wilgotny żywioł/ dla odżywienia nászego: wszyscy nie mogą się wstrzymáć od iadłá y pićia. Owszem młodzi ludzie prágną vbryżowáney pośćieli/ iáko Homerus mowi: á prágnąć tego ábo owego/ ábo gdy wszyscy nie iednego prágną/ iest coś własnego. Własne iednák żądze/ máią coś przyrodzonego/ iż niektore rzeczy więtszą czynią roskosz iednym niż drugim: iedni się w tym kocháią/ drudzy w owym. W żądzách pospolitych y przyrodzonych nie błądziem/ iedno iednym sposobem/ w zbytku: kto bowiem ie/ choć pokármy proste: kto piie/ choć pićie nie wyborne/ áż mu się brzuch nádmie/ y pásá popuszczáć muśi; ten przeszedł gránice prágnienia przyrodzonego/ że się więcey nátkał/ niż náturá potrzebowáłá. Bo prágnienie przyrodzone/ nic inszego nie iest/ iedno nápełnienie tego/ co niedostawáło do żywnośći ćiáłá. Dla czego tákich żárłokámi/ y tłoczybrzuchámi zowiemy/ dla tego/ iż więcey niż potrzebá vkázuie/

I. Rozdźiał żądze.

Máło pie dnáko błądźiem w żądzách pospolitych.

Własnemi żądzami wiele y rozmáicie ludzie grzeszą.

Circa verò proprias cupiditates.

brzuch nátykáią. Tácy bywáią pospolicie niewolniczego vmyślu/ miáłkiego rozumu/ y małego baczenia. A około własnych roskomiáłkiego rozumu/ y małego baczenia. A około własnych roſkoſzy/ wiele/ y rozmáicie ludzie grzeszą: Abowiem gdy sie chwyca iá

ćiwośći / co nie ieſt nád iego mieſzek y máietnosć. Bo kto tego nie záchowywa / wiecey miłuie roſkoſzy / niżli przyſtoi: ále Wſtrzymawáły nie ták ſie ſpráwuie / ále iáko rozum y baczenie dobre vkazuie.

Przeſtrogi.

Rozdźiał żądze.

Epikurowie żądze / ábo te rzeczy od ktorich ſie nie możem wſtrzymać / ták dźielili: Żądze iedne ſą potrzebne: drugie przyrodzone / ále niepotrzebne: trzećie ani potrzebne / áni przyrodzone / ktore ſie dźieią z vpodobáney iákiey myśli. Jáko prágnąć iadłá / odźienia / ieſt rzecz potrzebna: prágnąć Wenery / ieſt rzecz przyrodzona / ále niepotrzebna / bo bez niey możem ſie obeyść. Prágnąć wiecey tego niżli owego pokármu: Prágnąć wiecey tey niżli owey Wenery / rzecz ieſt / ani przyrodzona / ani potrzebna. Táki rozdźiał ſkroćił Ariſtoteles mowiąc: Żądze ſą iedne poſpolite / drugie właſne: potrzebne y przyrodzone w poſpolitych zamknął.

Właſne żądze ktore ſą.

Właſne żądze / máią coś w ſobie przyrodzonego / iż niektore rzeczy wietſzą czynią roſkoſz iednym niż drugim: iedni ſie kocháią w tym / drudzy w owym. A to ſie dźieie dla właſnego przyrodzenia káżdego człowieká. Melancholik kocha ſie w gorzkich rzeczách y pokármiech: *Sanguineus* w ſłodkich: Phlegmátyk w gorących: Choleryk w źimnych y wilgotnych: ieden ſyra nie iada / drugi márchwie / ꝛć. Skromny pokarm lepſzy ieſt do żywnośći y zdrowia / niżli zbytni / gdy ten wiecey obćiąża niż odżywia naturę. Zkąd mowią poſpolicie: Natura na máłe przeſtáie.

Skromny pokarm lepſzy niżli zbytni.

Rozmáite ſpoſoby właſnych roſkoſz.

Bywáią tácy / co ſie kocháią w czym ſie nie kocháć / iáko ći co ſie kocháią w ſurowym mieśie / ábo napoły vwarzonym: ábo ſie kocháią zbytnie niż drudzy / iáko ći co piią / áż ná nogách nie mogą ſtáć: ábo ſie kocháią w ten ſpoſob / ktory nie potrzebá: iáko gdyby kto miłuiąc ſyny ſwoie / nie dopuſczał ich vczyć w ſzkole / aby nie wpadli w melankolią / áby ſie nie fráſowali: ábo gdy kto ſie kocha w czym nieprzyſtoynym ſpoſobem / iáko gdyby kto miłuiąc corkę ſwoię / chćiał ią mieć zá żonę / y gdy kto miłuie poddanego iáko ſyná.

Męſtwo iák ſie ma

Męſtwo báwi ſie około boleśći przykrośći / ktore przychodzą z rzeczy ſzkodliwych / bliſkich / y obecnych. Wſtrzymawáłość báwi ſie około boleśći / ktora przychodźi z oddalenia roſkoſzy: á w tym dwoiá męká / y prágnąć záwżdy czego ſie chce / y niemieć przedśie tego czego ſie chce. A nieznośna rzecz ieſt / dla roſkoſzy nie mienia / boleść podeymowáć: gdyż tácy záwżdy prágnąc / ſą w vſtáwicznym kłopoćie y fráſunku.

do boleśći / iák wſtrzymawáłość.

Báwi ſie tedy Wſtrzymawáłość około roſkoſzy nam z źwierzęty ſpolnych / dla czego bydlęce ſą / ſłużebnicze y niewolnicze. Że roſkoſzy ſą niewolnicze y ſłużebnicze / to możemy wybaczyć z Komediy / w ktorych ſłudzy bywáią wwodzeni / wſzytko podeymuiący dla brzuchá: iáko ſą páſorzytowie ludźie podli. Znáć też to z owych ktorych miłoſtká zbłaźni / ktorzy mowią y czynią ná roſkazánie pániey / gdźie ćierpią wielką niewolą. Są też ſzkodliwe zdrowiu: bo wiecey choroby przychodzą z roſkoſzy ćieleſnych / niżli z inſzych przyczyn: ztąd nieſtráwność / bolenie głowy / ćiężkość / rąk drżenie / kátarrhy / ślinogorze / żył ſkurczenie / żył ſłábość / y niewładanie członkow / trąd / y Fránca przychodźi. Przeto Perſowie długo żyli / o ktorych Xenophon powiada / iż nic nie iadali / iedno chleb z ſałatą: záś ći / ktorzy wſzytko ſcześćie pokłádáią w brzuchu / záwżdy ſie pocą / záwżdy kicháią / záwżdy rzygáią / wrácáią / y ćiężko zwykli chorowáć.

Roſkoſzy niewolnicze iáko ſą.

Człowiek ktory ſie vdáie ná wielką vmieietność / niedbáiąc o roſkoſzy / o rzeczy miłe / zwierzchne y ćieleſne / iáko byli Philoſophowie / y ieſcze nayduią ſie tácy: pytam ieſli ieſt wyſtępny czyli nie? Odpowiadam ná to / iż tu opiſuiemy człowieká / wiecey ſie ná prácach báwiącego świeckich / á niżli ná głębokich myślach. Wſzákże táki nie tylko nie ieſt wyſtępnȳ / ále doſkonalſzym: bo wietſzą cześć ſie bie przed ſie wźiął / ozdobę y doſkonáłość vmyſłu: máiąc vmorzone w ſobie wſzytkie namietność / i zá fráſzkę ſobie poczyta roſkoſzy / ktore kocháią ćiáło: ále wielce waży roſkoſzy / przynależące do duſze.

Jeſli bogomyślny człowiek nie grzeſzy

ROZDZIAŁ DWANASTY.

Intemperantia verò ſponta neo ſimilis. &c.

NIewſtrzymawałość dobrowolnieyßa ieſt / niżli gnuſność y boiaſń: gdyż oná pochodzi z roſkoßy / á tá z bolu / á káżdy roſkoß przed ſie bierze rad / á chroni ſie bolu. Boleść trwoży y pſuie náture tego / ktory bolu zážywa: á roſkoß nic tákiego nie czyni: roſkoß tedy wiecey dobrowolna ieſt / y dla tego wiecey mamy nienawidzieć roſkoß: Bo przyzwyczáić ſie roſkoßy / gdyż wiele roſkoßnych ná świećie ieſt / łácniey ieſt / y ſámo przyzwyczáienie przez niebeſpieczeńſtwá przychodzi: á w ſtráßnych rzeczách / przećiwna rzecz ieſt: trudno ſie im przyzwyczáić / y przyzwyczáienie niebeſpieczne bywa. Gnuſność wiecey chroni ſie poiedynkowych przygod / niżli powßechnych / y ſámá ſiebie: bo gnuſność powßechnie wźieta / nie ma w ſobie żadney przykroſći y bolu: á ſczegulne rzeczy / około ktorych ſie báwi / ták zátrwoża człowieká / iż y broń podczás zárzućić muſi / vćiekáć / y co ſromotnieyßego czynic: dla czego też tákie przygody gwałtowne ſą / ktore rad nie rad muſi podeymować. Niewſtrzymawálemu przećiwna rzecz ſie tráfia: ſczegulne rzeczy / gdyż ich prágnie y obiera / dobrowolne ſą: á powßechnia rzecz / táko nałog / nie ták ieſt dobrowolna: bo żadnego niemáß / ktoryby chćiał być Niewſtrzymawálym / choćby też roſkoßámi báwił ſie złemi.

Nomen autem ipſum intẽperantiæ. &c.

Názwiſko ſámo Niewſtrzymawáłoſći / od dziećińſkiey ſwey woley / ktora ſie nie zátrzymawa od tego czego ſie chce / wźiete ieſt. A co od czego naprzod rzeczono / ieſli niewſtrzymawáłość od niezátrzymánia / czyli niezátrzymánie od niewſtrzymawáłoſći / nic ná tym teraz nie należy: iednák poſledneyßе od pierwßego záwżdy pochodzi. Bo co ſproſnych rzeczy żada y prágnie / á w nich pomnożenie / im dáley tym wierße bierze / to trzymáć y káráć trzebá: á táka ieſt żadza / y chęć / y dziećie: ponieważ y wedle żadze dzieći ſie ſpráwuią / y nawiecey w nich okázuie ſie chćiwość roſkoßy. Jeſli tedy co będzie niepoſłußnego / niewſtrzymawálego / y rzadowi niepoddánego / im dáley / tym wiecey ſwa wolą bierze / y ná złe ſie rozuzda. Nienáſycona bowiem ieſt rzeczy miłych chćiwość: á głupiemu zewßad myśli złe przypadáią: żadze y chćiwości nád to wypełnienie / zá czáſem bárzo rośnie y pomnaża ſie: á ieſli wielkie názbyt będą żadze / rozum / y baczenie / zámulą y záćmią. Przeto żadze náßе máią być ſkromne / mierne / y niewielkie / ktoreby rozumu z mozgu nie wywracáły. A co tákiego ieſt / to wſtrzymawálym / kárnym / poſłußnym / zowiemy. Bo iáko dzieći máią żyć według roſkázánia Miſtrzá y ſtárßego ſwego: ták też żadza náßá według rozumu y baczenia / ma ſie ſpráwować: y ták wſtrzymawálego wola y żadza / z rozumem muſi ſie zgádzáć: gdyż obiemá / y rozumowi / y wſtrzymawálemu / ieden ieſt cel poſtánowion / poczćiwość.

Bo Wſtrzy-

Bo Wstrzymawáły prágnie tego / co przystoi / kiedy przystoi / tegoż też rozum vczy. A iuż dotąd o Wstrzymawałośći niech będzie powiedziano.

Przestrogi.

Summá Rozdźiału.

ABy vkazał sprosność niewstrzymawałośći / vczy / iż gorßa iest niżli boiaśń. Jesli wßyscy nienawidźiemy boiaźliwego / dla tego iż sromoty wielkiey się dopuscza: dáleko więcey brzydźić się mamy Niewstrzymawałośćią / ktora iest sromotnieyßa / niżli gnusność y boiaźń. Do tego vkazuie / iż Niewstrzymáłość iest dźiećinny występek: a dźiećińsko się spráwowáć / ludźiom wielkim coś sromotnego iest.

Niewstrzymawáłość czemu gorßa

Gorßa iest niestrzymáłość / niżli boiaśń / iż więcey dobrowolna. Bo od miłych rzeczy / w naßey dobrey woli iest wstrzymáć się: a od strachow nie iest w naßey mocy hamowáć się. Boleść náturę psuie / turbuie / roskoß nie. Roskoß łácniey / boleść trudniey zwyćiężyć.

Niewstrzymawáłe° y boiáźliwego rożność.

Miedzy niewstrzymáłym a boiáźliwym tá iest rożność. Boiaźliwy więcey nienawidźi rzeczy sczegulnych / około ktorych boiaźń się báwi / niżli rzeczy powßechney sámey boiáźni. Niewstrzymáły zaś przećiwnym sposobem / więcey się chroni rzeczy powßechney Niewstrzymałośći / niżeli rzeczy poiedynkowych. Boiaźliwy iesliby się niechćiał wdáć w niebespieczeństwa / niewczásow / ran / śmierći / woli przed się wźiąć boiaźń. Niewstrzymáły niechce być mian niewstrzymáłym / choć więcey sobie obiera rzeczy miłe y roskoßne. Woli się kocháć w sczegulnych rzeczách / to iest / w tey niżli w owey piękney białey głowie: nátkać brzuch więcey temi / niżli owemi potráwami / á przedśię niechce się mieć za niewstrzymáłego. Owßem żaden niechce / aby go miano zá niewstrzymawáłego / choćby też w sámych roskoßách po vßy pływał. Gnuśny záś przyznawa do śiebie boiaźń / kiedy vćiecze. Stąd też znáć / iż coś sprosnieyßeg̃ iest w roskoßách pływáć / niżli bać się: gdy niechcemy aby nas miano za roskoßniki / choć stroiemy roskoßy / choć się obżyramy / choć się opiiamy / choć się nierządem báwiemy.

Niewstrzymawáłośći przezwisko od dźieći.

Niewstrzymáłośći przezwisko Grækowie wźięli od dźiećińskiey swey woley / ktore iest Ακολασισ, a niewstrzymáłe° názwali Ακολαστόσ bez káry / bez groźby / swowolnj A to imię od dźieći wźięte ktorym gdy dozwalaią / co się im zábaży / czego chcą / zowią ich swowolnych y rospustnych. A nie źle to názwano. Bo rospuśćić własnie iest / ná co się kto zánośi / y wydźiera. Tákże są dźieći y chłopięta / ktorych nie hámuią y nie karzą stárßy ich / żyiąc wedle tego / czego się ich dußa záchce.

Swawola tak rośćie y zuchwálstwo / gdy dopuszczamy komu / czego kto chce / tak dalece / iż co dáley tym więcey przymnaża się swey woley / y bierze się nałog swowoleństwá / gdy káry / áni groźby / nad sobą nie widźiemy. Bo nigdy nie zatkana iest chęć miłych rzeczy / á zwłaszcza niebacznym / ktory się nie ogląda ná to co przystoi.

PRZYDATEK DO TRZECICH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Summá Kśiąg Trzećich.

Spraw ludzkich trzy przyczyny.

POniewaž cnoty / o ktorych tu chce vczyć poiedynkiem Aristoteles / pochodzą z spraw ludzkich / tu o spráwach / z ktorych przyczyn pochodzą / przystoynie mowi: Spraw ludzkich przyczyny są te: Wola / namysł / wybor. O ktorych vczy w tych kśięgách ná przodku / opisuiąc co iest chcący / co niechcący vczynek: Potym dáie rożność miedzy mniemániem / radą / ábo namysłem / y wolą: zátym co iest namysł / y iak rożny od wyboru / vcząc / opisuie: ná czym wola ludzka záśiádłá: czego śię wola ludzka zwykłá chwytáć / ieśli dobrá prawdźiwego / czyli dobrá / ktore śię zda dobre / á nie iest. Z czego wszytkiego zamyka przećiw Platonowi: iż ludźie chcąc zstáią śię dobrzy y źli. Co tym porządkiem wypowiedziawszy / w drugiey częśći kśiąg poczyna o cnotách poiedynkownie mowić / o Męstwie we czterech / Rozdziałách / w 6. 7. 8. 9. a o Wstrzymawáłośći we trzech ostatnich.

O Hetmánie spraw ludzkich Rostropnośći.

Baczenie wynáyduie w káżdey rzeczy śrzodek.

CZęstokroć wyższey powiedźieliśmy / y we wszelakiey spráwie śrzodek y miárę mamy obieráć / nie mniey ábo więcey: á śrzodek w spráwách iest / iáko go baczenie dobre rostropnego człowieká wynaydźie: teraz o tym baczeniu y rostropnośći / nieco trzebá powiedźieć / choć śię w szostych kśiękách o tym może szerzey / y pilniey powiedźieć. We wtorych kśięgach Aristoteles ná przodku záraz ták rozszykował cnoty / że iedne powiedział zależeć ná rozumie: drugie ná zwyczáiu. Rostropnośći nie kłádźiemy miedzy cnotámi zwyczáynemi / ale miedzy vmysłowemi / iednak iż rostropność iest Hetmánem cnot y obyczáiow / muśiemy o niey teraz potrzebnie wspomnieć. Rozumu dwie częśći być powiedamy: iedną rzeczy wieczne y pewne poymuiemy: drugą rzeczy odmienne / y ktore ták y owák mogą śię zstáć: do tey częśći pośledniey rozumu przynależy rostropność. Ale áby rozum y myśl w tych odmiennych rzeczách / záwżdy tego dochodźił / co iest dobre / nałogu potrzebuie / ktorymby co w káżdey rzeczy dobrego y przystoyneg iest / obaczył. Nałog ten cnotą zowiemy dla tego / iż rozum doskonáły czyni / y áby dobrze powinnośći odprawował / przestrzega: á to rostropnośćią / ábo powszechną cnotą zowiemy. Rostropność dwoiáka iest / iedná przynależy do rzeczy / ktore wybieraniu y dźiáłániu podlegáią / iákie iest rzemiesło / ktore co z iákiey materyey czyni / iáko z cyny konew / z kośći száchy: druga zależy ná spráwach potocznych / á tę zowiemy włásnie Rostropnośćią. To też wiedźieć mamy / iż człowiekowi dobrá y złe / iedne są / ile człowiek iest: á drugie / ile tákim ábo owákiem człowiekiem iest. Człowiekowi zgołá / y sczerze dobro iest / áby żądza rozumowi posłuszna byłá: złe zgołá / aby śię miáłá żądza rozumowi opieráć / y nád niem pánowáć. A tákiemu człowiekowi / rozumiey / ábo málárzowi / ábo sznicerzowi / dobro iest / áby ten obraz był dobrze wymalowany / y osobá byłá sztucznie wyrzezána: á zła rzecz iest / áby miano zgánić obraz y osobę / nie według sztuki y rzemiesłá wyrzezáną. A iż rostropność ná spráwách tych zależy / do ktorych śię żądza przymieszawa y wdźiera / y częstokroć opiera śię rozumowi: rostropność w tych śię dobrách y złych rzeczách námyśla y radźi / ktore są człowiekowi zgołá dobre ábo złe. Rzemiesło záś / rádźi śię o tych dobrych y złych rzeczách tylko / ktore tákiemu ábo owákiemu człowiekowi / są dobre ábo złe. A nie pewnieysze są

Rozumu dwie częśći.

Nałog czyni doskonáłość.

Rostropność dwoiáka.

Dobrá insze są człowiekowi własne / insze tákiemu człowiekowi.

Rostropność przynależy do dobr człowiekowi własnych.

Spráwy ludzkie nie pewnieysze niżli czyny rzemieślnicze.

Jeśli rostropność zacnieysza niż cnotá.

Ludzkie spráwy poiedynkowe są.

nieyſze ſą daleko / ktoremi roſtropność rządzi / niżli czyny od rzemieſła pochodzące. Abowiem rzemieſłu / y rzeczom od rzemieſłá vczynionym / zwyczay y nałog opiſuie ſpoſob pewny / y iako ktorą rzecz czynić / vkázuie. Co ſię nie náyduie w ſpráwach potocznych. Bo záwżdy ſą odmienne / y niezliczonym ſpoſobem żądza powſtáie przećiwko rozumowi / y rożne czaſy / rożnego żyćia potrzebuią. Dla czego namyſł y radá / ktora ſię báda o nie pewnych rzeczach / iż nawięcey do roſtropnośći przynależy / powiáda Ariſtoteles / y niektorzy / iáko Philoponus / tym ſpoſobem roſtropność od rzemieſła odłączyli: iż roſtropność báwi ſię w tych rzeczach / ktore rady y namyſłu potrzebuią: á rzemieſło nie. Co nie ták mamy rozumieć / aby namyſł y radá w rzemieſle niemiáłá być / ále iż po wielkiey częśći rzemieſłá / y pewny koniec máią / y pewne naczynia / przez ktore ſwemu przedśięwźięciu doſyć czynią / co ſię nigdy niemal nie trafi w roſtropnośći: owſzem te rzemieſłá y náuki / ktore na domyſle zależą / wielkiey rady y rozſądku potrzebuią.

Jáko Cnoty zwyczáyne potrzebuią roſtropnośći.

TE ſłowá Ariſtoteleſowe roſtrząſnąć potrzebá / trudność czyniące / ktore w ſzoſtych kśięgách napiſał / á te ſą: Cnota / cel ktory ſobie człowiek vpátruie / dobry czyni: á roſtropność to / co przynależy do celu / y ktoremi ſpoſobámi możemy do niego przyść. Te ſłowá mogą ſię zdáć komu nieprawdźiwe. Będźie kto z nárzekániem ná to mowił. Coż? Cnoty obyczáyne / ktore ſą znakámi y piątnámi ná żądzey wytłoczonemi / rozumowi ſámemu roſtropnośćią oświeconemu / dobry koniec będą vkázowáć? tedyć iáko koniec zacnieyſzy ieſt / niż te rzeczy / ktore do końcá prowadzą: ták też obyczáie y cnoty / na zwyczáiu zależące / zacnieyſze będą niżli roſtropność / ktora do końcá prowadzi: Tedyć zacnieyſzą naturę będźie miał promień / niżli świátło / od ktorego promień pochodźi. Roſtropność bowiem / świátłu cnoty na zwyczáiu zależące / promieniom nieiákim mogą być przyrownáne. Ale abyſmy ſię nie odſtrzelili od zdánia Ariſtoteleſowego / mamy wiedźieć / iż wſzelkie ludzkie ſpráwy / ktore czyniemy / ſczegulne y poiedynkowe ſą / dla czego naprzod ſię okázuią ſmyſłom: y ztąd záraz pobudza ſię żądza; ktora ieſli abo názbyt porywcza / ábo názbyt leniwa będźie y ſłaba / rozum záraz / ábo zaślepi ſię ábo oſłabieie. Przykłádem to obiaśnić potrzeba. Widźi Parys Helenę / wnet ſię ták gwałtownie miłośćią zápali / iż żądza nie będąc ochełzna na Wſtrzymawáłośćią / rozumowi czyniąc gwałt / ten przed ſię weźmie koniec / aby Helenę wźiął: á rozum zhołdowány od żądzy / ſpoſobow y drog tákich ſzuka / ktoremiby tegó przedśięwźięćia y końca doſzedł. Ale gdźieby byłá Wſtrzymawáłość / nigdyby był ſię ták bárzo nie podniećił / żeby był nie miał przed ſię wźiąć / ábo dobry / ábo wżdy nie zły koniec. Zaś widźi łákomy iákiego dobrego / y oſtrego dowćipu młodźieńcá / że dla vboſtwa y niedoſtatku / nie może ſię náukámi báwić: iednak dla ſkępſtwa y łákomſtwa / żadne miłośierdźie nie pokázuie ſię w nim / żadna chęć nie zdeymuie go / aby mu dobrze vczynił / nákład ná náukę dał. Lecz gdźieby byłá w nim ſzczodrość / to ieſt / żeby żądze ſwoie ſczodrośćią ochełznał / y z niewolił / pewna rzecz / iżby mu byłá vroſłá chęć dobrze czynienia / onemu młodźieńcowi niedoſtatniemu: tenby był koniec przed ſię wźiął / záłożyć go ná náukę: potymby był rozum vważał / iák wiele / y iáko mu nákłádáć. Tu ieſt rzecz iáſna / iáko cnotá ná zwyczáiu zależąca / koniec y cel czyni dobry: broniąc tego / aby / co rozum nie czynił z nielitośći zbytniey miłośći / nie miał dobreo końcá przed ſię wźiąć / ábo też do tego nie miał przyść / żeby ſię przyſtoyne chęći w nim mnożyły. A choć z cnoty ná zwyczáiu zależącey / mnożą ſię poczćiwe y przyſtoyne chęći / iednak roſtropność ſáma zna / y przed ſię bierze / co ieſt poczćiwego / y do wykonánia iego obraca ſię y przykłáda: ták będźie w ſpráwach dwoia żądza / y dwoy rozum. Jedná z namyſłem: druga bez namyſłu. Żądza żadnego namyſłu nie vżywáiąc / tym co przed oczy przyidźie / pobudzá ſię: zá nią idźie rozum / ktory żądzy tey / ábo ſię oprzeć myśli / ábo zá nią iść. Zaś rozſądku rozumu naśláduie żądza / co mowiemy / przed ſię bráć / obieráć: potym ſpoſob / abyſmy do tego /

Jeſli roſtropność zacnieyſza niż cnotá.

Ludzkie ſpráwy poiedynkowe ſą.

Wola chćiwa ábo leniwa rozum záślepia.

Roſtropność chwyta ſię poććiwego.

o cośmy sie radźili/ mogli przyść/ potrzebá wynaleść. Tedyć cnoty ná zwyczáiu zależące/ nie sá zacnieyße niżli Rostropność. Z czego łácnie sie domyślić/ iáko rostropność cnot zwyczáynych/ y iáko cnoty rostropności potrzebuią. Abowiem niezmierne namietności/ y wielkie zapały skrzetwy nie dáiąc rozumowi/ zaślepiáią go/ tak/ że nie może być rostropny. Przeto dobrze Grækowie Wstrzymawałość názwáli σωφροσυνη, iákby stroiem rostropności. Przeciwnym sposobem obyczáie ná zwyczáiu zależące/ nie mogą być cnotámi bez rostropności. Bo gdźiebysmy co z przygody sprawiedliwego vczynili/ nie zárazbysmy byli sprawiedliwemi/ ále do tego potrzebá rády/ namysłu: y wßeláke sposobności mamy záchować/ y przystoyności/ co wßytko w mocy Rostropności iest położono. Zkąd iest/ iż kto ma doskonałą cnotę/ záraz wßytkie cnoty ma: bo doskonáła cnotá/ nie może być bez rostropności. A kto ma rostropność/ ten dobry ma w rzeczách rozsądek/ y żądza posłußną rozumowi. Gdźie te dwie rzeczy przy kim sá/ wßytkie przy nim cnoty sá. Rostropność tedy iest nałog vmysłu/ ktorym o tych rzeczách/ ktore człowiekowi zgołá dobre/ ábo nie dobre sá/ rádźiemy/ a co lepßego iest/ przed sie bierzemy. A sá to przeciwne miedzy sobą rzeczy/ aby kto rostropnym był/ a nie miał żądzey posłußney rozumowi: ponieważ niezmierne żądze wymieszáia y psuią rostropność/ rozum zaćmiwaiąc. Dla czego niepohámowány/ bystrym y chytrym może być/ rostropnym nie może być. A iáko przyrodzona dobroć (bo widźiemy miedzy ludźmi/ iż ieden nád drugiego do sprawiedliwości/ do wstrzymawałości/ do męstwa skłonny iest/ y pochopnieyßy) potrzebuie vgruntowánia od zwyczaiu y baczenia: tak też wrodzona nieiáka włádza/ rády y namysłow prędka y ostra/ ktora bystrością pospolicie zowiem/ to iest/ ostrość mysli/ ieśli będźie nauką wyćwiczona/ y dobry koniec iey będźie/ zostawa rostropnością. Jeśli tedy dobroć przyrodzona/ zwyczaiem y baczeniem vmocniona cnotą iest: ta też ostrość y bystrość vmysłu/ ieśli będźie dobry koniec miała/ y przystąpi ćwiczenie w naukach/ ktore przekładaią/ iáko sie kto ma sprawować/ iuż rostropnością będźie y zstáie sie. A żeby dobroć przyrodzona/ y bystrość/ miały sie naydować w iednym człowiecze/ tego nie potrzebá: ále cnotá y rostropność z sobą záwżdy muszą chodźić/ tak iż iedna bez drugiey nie może być.

Obyczáie bez rostropności złe bywáią y z przygody

Co iest rostropność

Rostropny ma iasno pobite pod posłuszeństwem rozumu.

Niepohámowány nie iest rostropny.

Bystrość vmysłu z wyczáiem vgruntowána rostropność iest.

Co iest wola/ namysł/ y wybor: czym od siebie rożne.

Postępek w ludzkich spráwách.

Z przyczyn spraw ludzkich/ Rostropność iáko sług ábo naczyna vżywa/ wiedźieć trzebá/ co iest wola/ namysł/ wybor. Naprzod to wiedźieć mamy/ iż do ludzkich spraw te rzeczy sie zbiegáią. 1. Rozum/ ktory zgołá sądźi o rzeczách. 2. Sądźi iáko dobre. 3. Wola/ ktora dobrego pragnie. 4. Namysł/ ábo námowá o środkách onego dobra dostąpienia rádźi sie. 5. Wybor/ ktory to co w namyśle było nalepßego przed sie bierze/ chybaby gwałt smyslow żądzey opierał sie/ iáko sie trafia w niepohámowánym.

Wola co iest

Wola tedy iest prágnienie końcá/ ná rozumie ludzkim/ ktory będźie nam od rozumu postánowiony.

Namysł co iest.

Namysł iest wynáydowánie przez rozum sposobow/ á środkow skrytych do nas przynależących/ y w naßey mocy będących/ ábysmy co lepßego wynálezli do dostąpienia końcá.

Wybor co.

Wybor iest prágnienie ná rozumie należące/ ktore złączone z wolą smyslow/ chwyta sie sposobow dostánia końcá od namysłu postánowionych.

Woley y wyboru rożnicá.

Wola y wybor/ częścią sie z sobą zgadzáią: częścią rożne sá. W tym sie zgadzáią/ iż obie muszą mieć znánie od rozumu: obie do dobrego sie máią. Rożne sá: naprzod/ iż wola tylko potrzebuie rozsądku rozumowego: á wybor potrzebuie namysłu/ przez ktory iedno nád drugie przekładamy/ iáko sposobnieyße do dostąpienia końcá. Druga rożność/ iż wola ma sie do końcá: a wybor do zrządzonych rzeczy do końca dostánia: chcemy zdrowi być/ przeto mamy wybor w lekárstwach y w iadle záchować. Trzecia/ iż wola nie tylko przynależy do nas/ ále też do inßych/ to iest/ wola nie tylko prágnie rzeczy nam przynależących/ ále też inßym: iáko chcemy y życzemy tego/ aby miedzy dwiema poiedynek czyniące-

2.

3.

mi/ ie-

4.

Namysł z wyborem sie zgadza.

1.

2.

3.

Rożność namysłu z wyborem.

Namysł iáko sie báwi w rzeczách cudzych.

mi/ ieden pewny otrzymał plac. Wybor tylko tych rzeczy prágnie/ ktore przynależą do nas ſámych. Náwet/ Wola nie tylko ſię ściąga do tego/ co ieſt w náſzey mocy: ale też do tego co nie ieſt w náſzey mocy/ y niepodobno. Chcemy być Krolámi/ chcemy látáć. Wybor tylko tych rzeczy ieſt/ ktore ſą w náſzey mocy.

4.

Namyſł z wyborem wczym ſię zgadza.

Namyſł zgadza ſię z wyborem. Naprzod/ iż oboie około iedney rzeczy ſię báwią. Bawią ſię bowiem nie około rzeczy/ ktore ináczey nie mogą być/ áni ktore nie mogą żadnȳ obyczáiem być: gdyż nie rádziem ſię/ iákoby ſię miáło ináczey obrácáć niebo/ y iákoby ſię mogłá ziemiá wſzytká/ na inſze mieyſce przenieść: ábo iákobyſmy mogli zátrzymáć niebo/ áby ſtánęło. 2. Około tych rzeczy obieráią ſię/ ktore do nas przynależą: nie około tych/ ktore do inſzych przynależą: dla czego też zá namyſłem wybor náſtępuie. 3. Iż oboie nie o końcu/ ale o tych rzeczach/ ktore prowadzą do końcá/ bawią ſię. Rożne iednak ſą. 1. Iż namyſł vprzedza/ wybor náſtępuie. 2. Namyſł ieſt wynaydowánie śrzodkow/ y rownánie z baczeniem; á wybor chwycenie ſię rzeczy iuż vrádzoney: namyſł wypatruie/ obaczywa; á wybor ſpráwuie rzecz vrádzoną. 3. Namyſł ieſt władze znáiącey: wybor władze prágnącey.

1.

2.

3.

Rożność namyſłu z wyborem.

Namyſł iáko ſię báwi w rzeczách cudzych.

Zda mi ſię iż namyſł obiera ſię w rzeczach cudzych/ dla czego Panowie máią ſwoie Conſyliarze/ Sekretarze: my też zwykliſmy ſię rádźić mędrſzych. A mądrzy nie tylko ſobie; ále y drugim mogą poradźić: tedyć namyſł nie tylko w náſzych rzeczách/ ále w cudzych może być? Na to mowię: iż namyſł ieſt o tych rzeczach/ ktore do nas przynależą ſámych. Przez to ſłowo/ nas/ mamy rozumieć: powinne/ przyiáćioły/ dźieci/ y ktorzy ſą náſzey opiece zleceni. Druga/ ieſli kiedy namyślamy ſię o cudzych ſpráwách/ ábo to czyniemy dla ćwiczenia/ ábyſmy roſtropnieyſzemi byli: ábo czyniemy namyſły prożne bez końcá/ zkąd wnet nikczemność náſzę obaczywamy/ gdy w ludzkie ſpráwy do ktorych nam nic/ wglądamy. Oſtrożni więc mowią/ gdy w cudzych ſpráwach chcą gmeráć: gdyby mi ſię to przytrafiło/ tákbych poſtąpił.

Co ieſt niechcący vczynek: y co dobrowolny.

Abyſmy dobrze mogli ſądźić o ſpráwach ludzkich/ potrzeba wiedźieć co ieſt chcący/ co niechcący vczynek. W czym muśiemy pierwey okazáć/ co ieſt niechcąc czynić. Czynić co niechcąc/ ieſt ábo przymuſzonym będąc gwałtem; ábo z niewiádomośći. Pierwſzy ſpoſob niechcącego vczynku ieſt/ przećiwko naturze: drugi przećiwko wiádomośći. Vczynek przymus/ ábo przez gwałt/ Ariſtoteles tak opiſuie: Gwałtowny vczynek ieſt/ ktorego przyczyná ieſt zwierzchnia: á do niego to co przymuſza/ y to co bywa przymuſzono/ nie zezwala: iáko gdy kámień ku gorze ćiſkam/ ábo gdy płomień ná doł tłoczę: kámień ná doł gdy leći/ z przyrodzenia ſię to dźieie/ nie gwałtem. Drugi ſpoſob niechcącego vczynku ieſt/ prze niewiádomość. A inſza rzecz ieſt czynić/ przez niewiádomość; inſza niewiádomie (coſmy zwali wyżſzey nieoſtrożnie) czynić. Z niewiádomośći co czynić/ ieſt gdy ſama niewiádomość ieſt przyczyną przednieyſzą/ żeſmy co źle vczynili; y gdźieby nie było niewiádomośći/ nie dopuſczalibyſmy ſię byli teo. A niewiádomie co czynić/ ſzerzey ſię rozumie: Abowiem kto z niewiádomośći co czyni/ niewiádomie y nieoſtrożnie czyni: ále przećiwnym ſpoſobem nie może to być/ áby kto niewiádomie czyniąc/ z niewiádomośći miał czynić: iáko ktorzy co z gniewu czynią/ niewiádomie czynią: iednak nie z niewiádomośći/ ále iákaś wyſtępną porywczośćią baczenie wywracáiącą.

Niechcąc dwoiáko bywa.

Vczynek gwałtowny.

Vczynek z niewiádomośći.

Niewiádomość co ieſt.

Niewiádomie co czynić.

To też wiedźieć trzebá/ iż nie każda niewiádomość czyni vczynek niechcący: ponieważ niewiádomośći trzy ſą ſpoſoby. Pierwſza niewiádomość tego/ co ieſt pożyteczno ku doſtániu końcá. Wtora niewiádomość powſzechna/ rzeczy poſpolitych. Trzećia niewiádomość okolicznośći ſpraw. Niewiádomość pożytecznego ku doſtániu końcá/ nie czyni niechcącego vczynku: ponieważ o nim namowa/ y rada bywa: owſzem kto ſię nie rádźi o pożytecznym do doſtąpienia końcá/ ieſt ſobie przyczyną złego/ y ktory z táćiey niewiádomośći co czyni/ źle czyni/ y złym ieſt. Niewiádomość zaś powſzechnych rzeczy nie czyni niechcącego vczynku: iáko gdyby kto tego mniemánia był/ iż wſzelki vczynek z roſkoſzą ieſt dobry: á zátym rzekłby/ iż śmierć mego nie-

Niewiádomość troiáka.

Niewiádomość pożytecznego.

Niewiádomość powſzechnych rzeczy

przyiáciela z roskosza przychodźi/ tedyć do bra iest/ y ma iey prágnąć. Pierwsza przo bra iest/ y ma iey prágnąć. Pierwsza przo
posicia iest powszechna/ ktora ma czło posicia iest powszechna/ ktora ma czło
wiek rozumny wiedźieć: á gdźieby tego wiek rozumny wiedźieć: á gdźieby tego
nie dobrze/ abo zgołá niewiedźiał/ á zá nie dobrze/ abo zgołá niewiedźiał/ á zá
bił swego nieprzyiaciela/ nie wymowi bił swego nieprzyiaciela/ nie wymowi
go ta niewiádomość. Bo iáko powin go ta niewiádomość. Bo iáko powin
nisiny wiedźieć o pożytecznym do dosta nisiny wiedźieć o pożytecznym do dosta
nia końca/ y to przed sie bráć: ták też ma nia końca/ y to przed sie bráć: ták też ma
my wiedźieć/ y vmieć powszechne rzeczy/ my wiedźieć/ y vmieć powszechne rzeczy/
y według tey vmietetności przystępować y według tey vmietetności przystępować
do spraw. Trzecia niewiádomość okoli do spraw. Trzecia niewiádomość okoli
cznośći vczynkow/ czyni vczynek niewia cznośći vczynkow/ czyni vczynek niewia
domy y niechcący. A okoliczności są te. domy y niechcący. A okoliczności są te.
1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Ktorym 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Ktorym
naczyniem. 4. Jáko. 5. Dla czego. 6. naczyniem. 4. Jáko. 5. Dla czego. 6.
Kiedy. 7. Gdźie. 8. Przed kim. 9. Jáko Kiedy. 7. Gdźie. 8. Przed kim. 9. Jáko
długo. 10. Przećiwko komu sie co czyni. długo. 10. Przećiwko komu sie co czyni.
Gdy tedy kto iedney z tych/ abo dwu oko Gdy tedy kto iedney z tych/ abo dwu oko
licznośći niewie/ przez niewiádomość y licznośći niewie/ przez niewiádomość y
niechcąc czyni. Jednák ták/ iesli po niechcąc czyni. Jednák ták/ iesli po
czynku żałuie/ zgołá niechcąc czyni: ale czynku żałuie/ zgołá niechcąc czyni: ale
gdy nie żałuie vczyniwszy vczynek/ taki s gdy nie żałuie vczyniwszy vczynek/ taki s
rzedni iest/ to iest/ ani chcący/ ani niech rzedni iest/ to iest/ ani chcący/ ani niech
cący. Niechcący tedy vczynek iest/ ktory cący. Niechcący tedy vczynek iest/ ktory
sie dźieie/ abo przez przymuszenie/ abo sie dźieie/ abo przez przymuszenie/ abo
przez niewiádomość okoliczności spra przez niewiádomość okoliczności spra
wowánia/ za ktorą pochodźi żal. wowánia/ za ktorą pochodźi żal.

Niewiá domość o koliczno ści.

Chcący v czynek.

Chcący zás vczynek bedźie/ gdy przy Chcący zás vczynek bedźie/ gdy przy
czyna y skłonność w tym iest ktory czy czyna y skłonność w tym iest ktory czy
ni/ á rzeczy szczegulnych/ ná ktorych czy ni/ á rzeczy szczegulnych/ ná ktorych czy
nienie záleży dobrze niewie. nienie záleży dobrze niewie.

Vczynki zgołá chcące/ y wedle czásu.

Chcące v czynki we dle czásu.

W Ludzkich spráwách/ ták wiele iest sposobow/ że czásem trudno W Ludzkich spráwách/ ták wiele iest sposobow/ że czásem trudno
rozeznać/ iesli chcące/ czyli nie rozeznać/ iesli chcące/ czyli nie
chcące są. Jáko żeglarz ná morzu/ gdy chcące są. Jáko żeglarz ná morzu/ gdy
przypádna nawałności/ áby vlżył okrę przypádna nawałności/ áby vlżył okrę
towi/ wyrzuca z niego towáry/ ktore towi/ wyrzuca z niego towáry/ ktore
drogo kupiec kupił/ aby zá vlżeniem okrę drogo kupiec kupił/ aby zá vlżeniem okrę
tu/ mogł sie vchronić vtonienia: á ku tu/ mogł sie vchronić vtonienia: á ku
piec każe w leśie wpadszy ná rozboynikí piec każe w leśie wpadszy ná rozboynikí
dáie im dobrowolnie wszytkie swoie pie dáie im dobrowolnie wszytkie swoie pie
niądze/ żeby go nie zabili: także też dobrzy niądze/ żeby go nie zabili: także też dobrzy
ludźie będąc pod Tyrańską mocą/ áby sie ludźie będąc pod Tyrańską mocą/ áby sie
większego złego vchronili/ vczynią co/ większego złego vchronili/ vczynią co/
zgoła złe iest. O takich y tym podobnych zgoła złe iest. O takich y tym podobnych
vczynkách/ watpliwa rzecz iest/ iesli ch vczynkách/ watpliwa rzecz iest/ iesli ch
cące/ czyli niechcące są. Po obu stron cące/ czyli niechcące są. Po obu stron
moga być dowody: iednak nie bawiąc moga być dowody: iednak nie bawiąc
sie niemi/ krotko ná to odpowiadam: sie niemi/ krotko ná to odpowiadam:

Czynić co chcący y dobrowolnie/ dwo Czynić co chcący y dobrowolnie/ dwo
iáko może być/ ábo zgołá chcący/ ábo iáko może być/ ábo zgołá chcący/ ábo
według czásu/ potrzeby/ okázyey. Te v według czásu/ potrzeby/ okázyey. Te v
czynki/ gdy zgołá są złe/ y przyznawamy czynki/ gdy zgołá są złe/ y przyznawamy
ie zá złe/ nie zgołá są chcące/ iednák iż są ie zá złe/ nie zgołá są chcące/ iednák iż są
mnieyszym złym niż owe/ dla ktorych sie mnieyszym złym niż owe/ dla ktorych sie
czego chroniemy: (á mnieysze złe/ przy czego chroniemy: (á mnieysze złe/ przy
rownáne do więtszego/ może być názwá rownáne do więtszego/ może być názwá
ne dobrym) słusznie wedle tego czásu mo ne dobrym) słusznie wedle tego czásu mo
gą być dobremi/ y bywáią chcące wedle gą być dobremi/ y bywáią chcące wedle
tego czásu. W ktorych to vczynkách to tego czásu. W ktorych to vczynkách to
mamy vważáć: iż gdy bierzem ie przed mamy vważáć: iż gdy bierzem ie przed
sie/ y dźieią sie/ nie są końcem spráwy; á sie/ y dźieią sie/ nie są końcem spráwy; á
le to iest końcem dla cze° ie czyniemy. Já le to iest końcem dla cze° ie czyniemy. Já
ko nie iest koniec ten żeglarzá/ áby zárzu ko nie iest koniec ten żeglarzá/ áby zárzu
cił od siebie przez máietność; ale ochro cił od siebie przez máietność; ale ochro
nienie okrętu/ y zdrowia swego: kupcá nienie okrętu/ y zdrowia swego: kupcá
nie iest ten koniec áby vtráćił pieniądze; á nie iest ten koniec áby vtráćił pieniądze; á
le aby vszedł zdrowo: także też dobrych lu le aby vszedł zdrowo: także też dobrych lu
dźi pod Tyránnem/ to dobro końcem iest dźi pod Tyránnem/ to dobro końcem iest
dla ktorego muszą co czynic nie dobrego. dla ktorego muszą co czynic nie dobrego.
Nie inaczey/ iáko chorzy lekárstwá gorz Nie inaczey/ iáko chorzy lekárstwá gorz
kie/ korrozywy/ palenie/ rzezánie rádźi kie/ korrozywy/ palenie/ rzezánie rádźi
cierpią: co nie dla lekárstw to czynią; ale cierpią: co nie dla lekárstw to czynią; ale
dla zdrowia. Zkąd znác/ iáko to co sie zda dla zdrowia. Zkąd znác/ iáko to co sie zda
być zgołá złe/ wedle czásu y przygody/ być zgołá złe/ wedle czásu y przygody/
może być dobrẽ y pożytecznym; ile może może być dobrẽ y pożytecznym; ile może
służyć do dostánia więtszego dobrá/ y zá służyć do dostánia więtszego dobrá/ y zá
chowánia iego. W tákich przypadkách chowánia iego. W tákich przypadkách
lacno sie okázuie rostropność ludzka/ y lacno sie okázuie rostropność ludzka/ y
cnota: zkąd poznáć rostropnego/ od nie cnota: zkąd poznáć rostropnego/ od nie
rostropnego; dobrych od złych. rostropnego; dobrych od złych.

Mnieysze złe rostro pnego o bráć.

A bowiem trudno iest osądźić/ co dla A bowiem trudno iest osądźić/ co dla
czego mamy przed sie bráć. Że dwu złych czego mamy przed sie bráć. Że dwu złych
rzeczy/ ktora iest mnieysza/ rostropny łá rzeczy/ ktora iest mnieysza/ rostropny łá
cno osądźi: a zás osądźiwszy/ trudno cno osądźi: a zás osądźiwszy/ trudno
iest wytrwać w przedsięwźięciu/ co zás iest wytrwać w przedsięwźięciu/ co zás
iest dobrego człowieká. Lecz náyduią sie iest dobrego człowieká. Lecz náyduią sie
też vczynki ták złe/ że nigdy nie mogą też vczynki ták złe/ że nigdy nie mogą
być dobremi/ do ktorych sie żaden nie ma być dobremi/ do ktorych sie żaden nie ma
dáć przymusić/ by mu o naćiężką śmierć dáć przymusić/ by mu o naćiężką śmierć
by mu gardło dáć: iáko wiárę opuścić; by mu gardło dáć: iáko wiárę opuścić;
oyczyznę zdradźić; oyca/ mátkę zabić/ y oyczyznę zdradźić; oyca/ mátkę zabić/ y
tym podobne inne. tym podobne inne.

Jesli co dla boiázni więtszego złego/ y dla dobrá iákiego dźieie sie/ dobrowolnie sie dźieie?

Vczynki dobrowol ne są.

1.

Zdáć dobrowolny y poniewolny vczynek/ bárzo rzecz iest potrzeb Zdáć dobrowolny y poniewolny vczynek/ bárzo rzecz iest potrzeb
na/ dla czego ná obie stronie to pytánie godźi sie dowieść/ áby sie z prze na/ dla czego ná obie stronie to pytánie godźi sie dowieść/ áby sie z prze
ciwnych sobie dowodow prawdá vká

2.

3.

4.

5. Wybor dobrowol ność ma.

6. Bez woley nie iest dobrowol nie.

7. Z ciężkośći o niech cący vczy nek.

zała. Że

vczynki dobrowolne sa. 1.

zała. Że vczynki dla boiaźni wietßego złego sa dobrowolne y chcące / tak dowodze: 1. Do czego nie będąc przymuszon / co czynie / to iest dobrowolny vczynek: ale dla vchronienia sie wietßego złego / nie bywamy przymuszeni: Bo dobrowolnie daie sobie chory rękę ogniem piekielnym opanowáną / vtrzeć / aby wßytkiego ciała ogień zły piekielny nie opánował. A tak vczynki dla boiaźni wietßych złych rzeczy / vczynione sa dobrowolne. 2. Co radźi czyniemy / to dobrowolny vczynek iest: ale dla boiáźni wietßego złego / co złe czyniąc rádźi czyniemy: bo nadźieią naywietßego dobrá / do tego pobudza: iáko dáć máietność rozboynikom dla záchowánia zdrowia / z rádością káżdy czyni: Przeto co sie dźieie dla boiáźni wietßego złego / chcąc bywa. 3. Frymárk z zyskiem dobrowolny bywa: bo káżdy woli zysk niźli ßkodę: ale vczynić co złego dla boiáźni wietßego złego / iest frymárk z zyskiem: bo mnieyße złe obieramy / miasto wietßego. Dla czego czynić co dla boiáźni wietßego złego / iest chcąc czynić. 4. Ná co kto zezwala / to sie dobrowolnie y chcąc czyni: ale dla boiáźni wietßego złego / co czynić złego / zezwolenie bywa od nas sámych / iako wrzucić máietność w morze / ábysmy zdrowo ná brzeg wyßli / chcąc sie dźieie. Tedy ć co sie dla boiáźni wietßego złego czyni / chcąc sie czyni. 5. Co sie z wyborem dźieie y rozmyślnie / to sie chcąc y dobrowolnie dźieie: ale dla boiáźni wietßego złego / gdy sie co złeg dźieie / z rozmyslem y wyborem sie dźieie. Z rozmyslem / iż káżdy woli mnieyßą ßkodę y mnieyße złe / niźli wietße: Z wyborem / bo to co sobie pożytecznego vmyśli / wybiera. Aprzeto vczynki dla boiáźni wietßego złego / sa dobrowolne y chcące.

Że nie sa dobrowolne / ták może sie wywieść. 1. Żaden vczynek nie iest dobrowolny / w ktorym niemáß woley: Ale w vczynkách z boiáźni iákiey vczynionych niemáß woley: gdyż vczynek z boiáźni czyniony / przećiwko woley bywa: bo gdźieby boiáźń nie byłá / nie zstałby sie był. Przeto vczynki z boiáźni czynione / nie sa chcące y dobrowolne. 2. Co z ćiężkością czynimy / to nie może być chcąc: bo ćiężkość sámá przymuszenie czyni. Ale dla boiaźni vczynki z ćiężkością czynimy / przymuszeni od boiáźni y strachu wietßego złego. A tak vczynki z boiáźni / nie sa chcące y dobrowolne. 3. Z woli nic złego nie pochodźi: gdyż wola záwżdy prągnie dobrego / iako niżey powiemy. Ale vczynki z boiáźni nie sa z woley ludzkiey / á sa złe / iako pieniądze dáć od śiebie / wrzućić towar w morze. ić. A przeto vczynki z boiáźni / nie mogą być chcące / gdyż z woley nie pochodzą. 4. Przymuszone vczynki / nie mogą być chcące: ale dla boiáźni vczynki przymuszone boiáźnią bywáią: boiaźń bowiem to ná Virginiuszu wyćisnęła / áby corke własną zábił: czegoby był nie vczynił / gdyby sie był nie bał lekkośći corki swey. Tedy ć vczynki z boiáźni czynione / nie sa chcące y dobrowolne. 5. Wdźieczna namowá przymuszá niechcącego: ale w vczynkách w nadźieie dobrą vczynionych iest wdźieczna namowá do tego / czego kto niechce czynić. Dla czego vczynki w nadźieie iákieg dobrá vczynione / sa przymuszone y niechcące.

Abysmy obaczyli prawdę w tey wątpliwośći / to położe: Złe dwoiákie iest; iedno ßkody / iáko gdy kto zgubi pieniądze / rękę złamie. ić. drugie iest złe / złośći y nie cnoty: iáko gdy kto przećiwko cnocie co vczyni: Ná przykład: gdy kto cudzą żonę porwie / gwałtem komu co weźmie. ić.

Vczynki iedne sa chcące: drugie niechcące: trzećie śrzednie / to iest / częścią chcące / częścią niechcące. W śrzednich vważamy zwierzchnią przyczynę / y wnętrzne woley porußenie.

Dobro iedno iest prawdźiwe / drugie mniemane / trzećie iest vchronienie sie wielkiego złego. Bo mnieyße złe / względem wietßego złego / dobre iest. Lepiey iest stráćić rękę / niźli zdrowie y żywot.

Położywßy to / do rzeczy ták mowie: Srzednie y mießáne vczynki sa chcące: Jeśli weyźrzym ná porußenie wnętrzne woley ludzkiey: sa niechcące / ieśli weyźrzym ná zwierzchnią przyczynę / ktora przymußa nas co złego czynić. Gdy mowie co złego czynić / rozumiey złe ßkody: bo złego / niecnoty / żadnym sposobem nie godźi sie czynić. Każą komu zárzućić máietność / vrznąć rękę / pod miecz ná ścięcie iść / to káżdy vczynić może / choć to sa złe rzeczy. Ale gdźieby komu kázano wiary sie zaprzeć / odbieżeć religiey praw-

Mnieyße złe rostrzpnego obráć.

Wybor dobrowolność ma.

1. Bez woley nie iest dobrowolnie.

2. Z ćiężkośćio niechcący vczynek.

3. Wola prągnie dobrego.

4. Boiaźń przymußa

5. Namową przymußa

Złe dwoiákie.

Vczinkow rożność.

Dobro prawdźiwe y nie.

Rostrzygnienie wątpliwośći.

dźiwey: kłámáć dla pożytku: miásto spá-
lic dla ſtawy / nie ma żaden tego czynić:
by też miał niewiem iák nawiętſe dobrze
pozyſkać.

Odpor ná dowody. Ná dowody wßytkie / odpowiedź ie-
dnáka może być. Vczynki z boiázni vczy-
nione / gdy weyźrzemy na zwierzchnią
przyczynę / to ieſt / ná iáką rzecz gwałto-
wną / iáko ieſt nawálność na morzu /
ták ſą niechcące: gdy záś weyźrzemy ná
wnętrzną przyczynę / woley / myśli / ták
będą chcące.

Jeſli kto ma być przymuſzon do złego.

W Vczynkách złych / wiele ſie lu-
dzie ſkarżą / na gwałt częſtokroć:
dla czego potrzeba wiedzieć nie-
co / o przymuſzonych y poniewolnych v-
czynkach. Że człowiek może być przymu-
ſzony do złego / takie do wody mogą być.

Przymuſz do wody. 1. Może być przymuſzony człowiek do do
brego / tedyć y do złego może być przymu-
ſzony: Bo przeciwne rzeczy iednáko idą:
A iż do dobrego człowiek bywa przymu-
ſzony / widźiem iż práwa Conſtytucie / v-
rząd przymuſza do dobrych ſpráw: y nay-
dują ſie tacy ludźie / ktorzy za przymuſze-
nie dobrze czynią / iáko Poeta mowi: *Oderũt peccare mali formidine pœnæ.* 2. Co prze-
2. ciwko woli ſie dźieie / to z przymuſzenia by
wa: ale wiele ludźi czynią przeciwko wo-
ley ſwey złego / kiedy muſzą / iáko przez kły
ſkáłáć / vćiekáć z płácu / zarzućić broń. ić.
Przeto człowiek może być do złego przy-
3. muſzony. 3 Więtſza śiła zwierzchnia
przemaga mnieyſzą wnętrzną: ále przy-
muſzenie zwierzchnia ieſt śiłą: a czeſto
ſie trafia więtſza / niżli wnętrzne ludźkie
chcenie / iáko gdy nas wiatr pędźi / gdźie-
bysmy nieradźi. A tak na człowieka mo-
4. że paść przymuſzenie do złego. 4. Złe za-
wżdy walczy z dobrym / iáko ſobie przeći-
wnym: ále więtſza ieſt śiła złego / bo ieſt
nieskończone złe / niezmierzone / niż dobre
go: gdyż to ma pewną ſwoię miárę / we-
dle ktorey wcale ſtoi. A przeto złe / iáco
człowieká może przećiągnąć / y przymu-
5. ſić do złego / y tak ſie naydzie kto przy-
muſzon do złego. 5. Wiele ludźi było przy
muſzonych do złego / iáko Sokrates mu-
ſiał trućiznę picź Seneka muſiał w wán
nie śmierć podiąć przez otworzenie żył
wßytkich: Themiſtocles musiał z oyczy-
zny także y Cycero dla gwałtu / wchodźic.
Muż co ich gwałtem zabiło / iáko zabito
Iulium Cæſarem, Cycerona: y inßych nie-
zliczona liczba ná woynie ginie gwałto-
tem. Dla czego człowiek może być przy-
muſzon do złego.

Człowiek nie może być przymuſzon do złego. Że nie może być przymuſzon kto do zle-
go / tak wywodzę. 1. Żaden wolny nie
może być zniewolony ſłuſznie / gdyż dźier-
żawa práwey wolności niewoli nie zna.
Ale człowiek ieſt ſobie wolny / może czy-
nić co chce. Tedyć człowiek nie może być
zniewolony. 2. Co z gorßemu czyni / do 1.
tego żaden nie może być przymuſzon: gdyż
człowiek ma być wßytkiem dobrym przy-
kładem wßelákich ſpráw. Ale przymuśić 2.
ſie dáć do złego / czyni z gorßemu / gdyż zły
przykład z ſiebie daie. A tak do złego nie
ma ſie żaden dáć przymuſzać. 3 Przez co 3.
człowiek iſtotę y własność człowiecza
gubi / do tego nie ma ſie dáć przymuſzać.
Ale przymuſzonym być do złego / iſtoty
ſwoiey ludźkiey ieſt zgubienie: gdyż czło-
wiek do dobrego końcá / nie do złego ieſt
ſtworzon: Bo zaraz nie człowiekiem ſie
zſtaie we złym vczynku / ale bydlęciem /
kiedy we złym / bez rozumu ſobie poczy-
na. Przeto przymuſzenie do złeg żadnym
ſpoſobem nie może być. 4. Do wyniſcze- 4.
nia porządku / nie ma być żaden przymu-
ſzony: gdyż porządkiem nie tylko miáſtá
y Rzeczypo. ale wßytkie rzeczy na świećie
ſtoią. Ale dáć ſie przymuśić do złego ieſt
zepſowanie porządku. Bo kto złe bro /
gwałći práwo / ßkodę czyni wßytkiemu
zgromadzeniu: dobrych ludźi znieważa /
y potępia. A przeto do złego nie ma ſie
dáć żaden przymuſzać. 5. Czeg ſie z natu- 5.
ry ſwey chronimy / do tego nie mamy ſie
dáć przymuśić: ale złego z natury ſwey
chronimy ſię: tedyć do złego nie mamy
być przymuſzeni.

Niewiádomość nie czyni grzechu. 1.

Dla rozwiązánia tey wątpliwośći / Złe dwoiákie. 2.
naprzod to położę: iż złe dwoiákie ieſt.
Jedno złe ßkody: drugie złe mocnoty / iáko
ſie wyżßey powiedźiało.

Przymuſzenie też dwoiákie ieſt / wnę- Przymuſzenie wnętrzne y zwierzchnie.
trzne y zwierzchne. Wnętrzne / iáko / gdy
z gniewu / z miłośći / z miłośierdźia / co
czyniemy złego: Zwierzchnie / iáko / gdy
nas kto do czego złego zniewala.

Inßa ieſt ma być / inßa może być.

To też obaczyć trzeba: iż inßa ieſt rzecz
ma być przymuſzony; á inßa / może być

przymuſzony. ć

przymuſſony. Może kto być przymuſſony do złego; ále nie ma ſię dać przymuśić.

Rozwiązánie trudnośći.

To położywſſy mowie/ do złego ſkody/ może ſię kto dáć przymuśić/ gdy widźi więtſſy pożytek z oney ſkody: iáko wyrzućić máietność może kto/ áby ochronił zdrowia ſwego. Do złego niecnoty/ to ieſt/ do ſczyrey złośći nie ma ſię żaden dáć przymuśić/ by też naćiężſſą ćierpieć: iáko świeći Boży czynili/ ktorzy woleli gárdło dáć/ niż ſię bálwanom pokłonić. Bo bálwanom ſię kłániáć/ ieſt ſczyra złość/ niecnotá: á gárdło dáć/ nie ieſt złość/ále mękà/ y ſkodá. Gdy świętego Páwłá przymuſſano záprzeć ſię P. Chryſtuſá/ nie mogli go przymuśić do tákiey złośći: ále gdy go przymuſſono pod miecz iść/ dał ſię przymuśić/ y wolał śmierć podiąć/ niż ſię záprzeć Chryſtuſá. Przychodźi komu do krzywey przyśiegi v práwá/ gdźie nie przyśięże/ máietność ſtráći. Lepiey máietność ſtráćić/ y wielką ſkodę podiąć/ niż krzywo przyśiąc. A gdźiebyś chćiał ſobie taką przyśięgę ocukrowáć/ że tylko ięzykiem przyśiężeſſ/ á nie myśli nic/ iáko v Cycerona/ *iuraui lingua, mentem inuratam gero.* Nie wymowiſſ ſię tym. Bo ięzyk opowiádáć ma/ co ieſt na ſercu: á iedno ma być y w vśćiech y w ſercu.

Człowiek nie może być przymuſſon do złego. 1. 2.

Ná dowody nie potrzebá ták dálece ná każdy zoſobná odpowiedáć/ gdyż ſam rozdźiał złego ſkody/ y złego niecnoty/ doſyć vczyni wſſytkiem. 3. 4.

Jeſli niewiádomość wymawia z grzechu.

Niewiádomość nie czyni grzechu. 1. 2. 3. 4. 5.

Dobrze też potrzebá vważyć niewiádomość/ ktora nie czyni grzechu/ co áby ſię łáćno okázało na obie ſtronie dowody położe. Naprzod/ iż niewiádomość nie czyni grzechu. 1. Co nie pochodźi z woley naſſey/ to nie może czynić grzechu/ gdyż grzech ma być chcący: ále niewiádomość/ ábo vczynki z niewiádomośći/ nie pochodzą z woley náſſey/ iáko ſię wyżſſey vczyło. Przeto niewiádomość nie czyni grzechu. 2. Gdźieby niewiádomość czyniłá grzech/ tedyby przyſſło ſſálonych ludźi karáć/ gdy co z ſſáleńſtwá zbroią/ zábiią kogo/ ábo ſię rzucą ná vrzęd. Ale tákich nie karzemy/ iáko niewinnych/ ktorzy niewiedząc o ſobie/ źle vczynili niechcąc. Dla czego niewiádomość nie czyni grzechu. 3. Grzech y złość/ namyſł ma ſwoy/ z ktorego pochodźi: ále w niewiádomośći namyſłu niemáſſ/ bo żaden o tym nie myśli y nie práągnie/ czego nie zna. A ták w niewiádomośći nie może być grzech. 4. Co ſię dźieie z przygody y z trafunku/ to nie może vczynić grzechu własnego y przez ſię: gdyż żadna przyczyná z przypadku nie może vrodźić iſtotnego ſkutku. Ale co ſię dźieie z niewiádomośći/ to z przypadku bywa. Jáko ſtrzeli kto ná ptáká/ niewiedząc by tám człowiek był/ w tym zábie człowieká: ono zábićie człowieká/ z przypadku ſię zſtáło/ nie przez ſię: Tedyć niewiádomość nie czyni grzechu przez ſię/ ále z przygody/ ktory nie ieſt vczynkiem złym. 5. Jeſli cnoty z niewiádomośći vczynione/ nie godne ſą chwały: zátym też poydźie/ iż grzechy z niewiádomośći vczynione/ nie będą godne nagány/ gdyż o przećiwnych rzeczách/ przećiwnie rozumieć potrzebá. Ale cnoty z niewiádomośći vczynione/ niegodne ſą chwały: iáko gdyby kto przyiácielowi/ ábo nieprzyiácielowi/ niewiedząc vczynił dobrze/ táki niegodźien chwały dobroczynności/ gdyż z przygody/ nie przez ſię/ vczynił dobroczynność. A przeto grzech z niewiádomośći vczyniony/ nagány mieć nie może: á ieſli nie może mieć nagány/ nie ieſt grzechem.

Niewiádomość czyni grzech. 1. 2. 3.

Przećiwko niewiádomośći/ iż nie wymawia z grzechu/ tákie mogą być dowody. 1. Grzech z grzechu nie wymawia: ále ſámá niewiádomośc grzech ieſt: bo niewiedźieć co przyſłoi ná świećie czynić/ niedbálego y złego ieſt. Przeto niewiádomość nie wymawia z grzechu. 2. Gnuſność/ oſpáłość/ niedbálſtwo/ niewymawia z grzechu: ále zá gnuſnośćią/ oſpáłośćią/ niedbálſtwẽ/ niewiadomość pochodźi. A ták niewiádomość nie może wymáwiáć z grzechu. 3. Gdźieby niewiádomość wymawiałá z grzechu/ wſſyſcy źli wymawiáliby ſię ſłuſſnie niewiádomośćią: iáko pijany ſłuſſnieby ſię wymawiał/ iż pijany niewiedźiał co czynił. Zboycá wymawiałby ſię/ iż ták chćiwośćią cudzych pieniędzy był záślepiony/ że niewiedźiał co vczynił. Ale tácy nie mogą ſię ſłuſſnie wymáwiáć swoich złych vczynkow. Dla czego niewiádomość nie

wymawia

4. wymawia z grzechu. 4. Omyłka niegodná iest przeyźrzenia/ y nie wymawia w grzechu/ zwłaſcza ßkodliwa: ale niewiádomość ieſt nieiaka omyłká/ bo dla niewiádomośći zwykliſmy ſię omylać: tedyć niewiadomość nie wymawia z grzechu. 5. Czego człowiek nie powinien/ w tym ma wymowkę: Ale człowiek powinien wiedźieć y vmieć/ co ma czynić/ czego niechać. Za czym idźie/ iż w niewiadomośći vczynku wymowki niemaß: poniewaź człowiek powinien wiedźieć co ma czynić.

5.

Niewiádomość troiáka.

Abyſmy mogli rozeznáć w tey wątpliwośći prawdę/ to położę. Niewiadomość troiaka ieſt. Przyrodzona iáka ieſt w dźiećiach/ y w niewolnikach z przyrodzenia. Zabronna/ iaka w tych bwa/ ktorȳ Tyrannowie bronią czego wiedźieć/ náuk ſię vczyć/ wiary/ dobrych w religiey poſtępkow. Nayduią ſię tacy Panowie/ co poddanym ſwoim bronią do Katholickiego Kośćiołá chodźić/ vczyć ſię prawdy. Tákże też w Turcech ludźie Tyrańſtwem śćiśnieni/ pragną/ ale nie mogą dla zakazu/ náuczyć ſię wiary. Trzećia niewiádomość gruba y oſpała: tych ktorzy niechcą wiedźieć/ choćby mogli.

Niewiádomość z czego bywa.

Taka niewiadomość gruba/ náyduie ſię w prożnuiących/ dla oſpałośći y gnuſnośći: w pyßnych/ dla chełpliwośći/ ktorzy mniemaią/ żeby wßytkie rozumy poiedli: w deſperaćiech/ dla złośći ſczyrey/ ktorzy zwykli mowić: niechcę iá za Papieżem iść/ niechcę ſię ſpowiadać/ niechcę wiedźieć/ co dobrze/ co źle/ niechcę ſłucháć nauk Papieſkich. ꝛć.

Niewiádomość.

Niewiadomość też zależy/ abo ná powßechnośći/ abo na ſczegulnośći. Powßechnośći niewiadomość ieſt gdy kto niewie co przyſtoi czynić: niewiadomość ſczegulnośći w okolicznośćiach zależy w vczynku: ktore ſą/ kto/ co/ czym/ gdźie kiedy/ dla czego czyni.

Rozſtrzygnienie wszłá.

Do rzeczy przyſtępuiąc/ ták mowię: Niewiadomość powßewnośći nie wymawia z grzechu/ gdyż ta przynależy do rady/ z ktorey do vczynku przychodźiemy: iako gdyby kto tak z ſobą rozbierał. Wßelakiey rzeczy mamy ſię dźierżeć/ ktora ſię z cnotą zgadza: pobrać cudze pieniądze/ z cnotą ſię zgadza: tedyć tego ſię mamy dźierżeć. Abo wßelkiey rzeczy mamy ſię chwytać/ ktora ieſt luba. Ale zemſta nad nieprzyiaćielem ieſt luba: tedyć ſię iey mamy chwytać. Tu ieſt niewiadomość powßechnośći/ ktora nie wymawia w grzechu. Bo vmieiętnośćią w powßechnych rzeczach opatrzeni/ mamy przyſtępować do czynienia czego. Niewiadomość ſczegulnych okolicznośći/ wymawia od grzechu: poniewaź czyni niechcący vczynek/ iakoſmy wyżßey powiedźieli. Gdy kto niewie/ dla czego co czyni/ nawięcey koniec wymawia/ gdy ſię co zſtánie/ o czym nie myśliliſmy/ koniec mamy nawięcey vważać/ w ktorym ieſt y poruſzenie/ y odpoczynek: poruſzenie/ bo nas wzruſza do czynienia: odpoczynek/ iż zamyka wßelaki vczynek z radośćią.

Jeſli ſię obeyźrzym ná pierwßy rozdźiał niewiadomośći/ tak rzecz mamy rozſądźić. Przyrodzona niewiadomość y zabronna/ wymawia z grzechu: gruba ieſcze obćiąża grzech: nierzkąc by miała wymowić z grzechu. Dla czego piiani/ gdy co złego zbroią/ dwoie karanie zaſłużyli: iedno dla piiańſtwa: drugie dla niewiadomego w piiańſtwie vczynku: Ale iż w piwie/ abo w chmielu ieſt iad/ głupia rzecz ieſt niewiedźieć/ ale y w ſámey niewiadomośći złośći nie poczuć/ więtße złe ieſt. Człowiek bowiem ſię narodźił/ áby rozumnie y vmieiętnie ſię na świećie ſpráwowáł/ nie bydlęco.

Dowodow zbićie.

Na dowody niżey położone/ táki odpor daię. Na 1. Niewiadomość ieſt grzech: niewiadomość gruba/ kiedy kto nie ſtara ſię wiedźieć/ choćby mogł wiedźieć. Na 2. Za gnuſnośćią niewiadomość idźie: Prawda ieſt: ale też może być niewiadomość z omyłki/ z błędu: taka wymawia od grzechu. Na przykład: Ktoby cudzego ſługę zabił namyślnie/ winien mężoboyſtwa: ale ktoby zabił w igrzyſku/ na polu/ gdźie ludźie zwykli ćiſkać kamienie/ przechodzącego ſię/ vſtaie mężoboyſtwo. Dźiećię/ abo ßalony/ gdyby człowieka zabił/ nie podpadaią pod mężoboyſtwo: bo dźiećięćia broni niewinność rady: ßalonego nieſczęſna przygoda. Na 3. Omyłka niegodna ieſt przeźrzenia: prawda ieſt/ gdźie za nią żal nie poydźie: ale omyłka/ ktora po ſobie ma żal/ godna ieſt pożałowánia y przeyźrzenia. Na 4. Powinien człowiek wiedźieć co przyſtoi powßechnie: ale poiedynko-

1.

2.

3.

4.

wnie/ áby wßytko wiedźiał/ nie może to być. Dla czego ieſt przyſłowie: Koń na czterech nogach/ á przećię ſię potknie: tákże też człowiek muśi ſwe omyłki mieć/ zwłaſczá w rzeczách poiedynkowych.

Jeſli ſię dźieie dobrowolnie/ co ſię z gniewu/ ábo z namiętnośći iákiey zſtánie.

Gniew niechcącego czyni. 1.

NIemała ieſt wątpliwość/ ieſli co ſię dźieie z gniewu/ z żądze/ y z namiętnośći iákiey/ chcąc y dobrowolnie ſię zſtánie. Plato w rozmowie o Práwiech/ ták trzymał: iż vczynki z gniewu vczynione/ śrzednie ſą miedzy chcącemi y niechcącemi. Ten/ powiada/ ktory chowa gniew/ á nie zaraz zábiie/ mężoboycy ieſt podobien chcącemu: ale kto bez rozmyſłu z zápalczywośći zábiie/ podobny ieſt niechcącemu mężoboycy: iednák nie ieſt zgołá mężoboycá.

2. 2. Co też ſię dáie znáć z tey miáry/ iż pierwße wzrußenia/ nie ſą w náßey mocy: dla czego co ſię dźieie przez wzrußenie pierwße/ nie dźieie ſię dobrowolnie: bo iáki ieſt początek/ ábo przyczyná vczynku/ táki ieſt ſam vczynek.

3. 3. Jeſli Ariſtoteles/ co ſię dźieie przez niewiadomość á obaczywßy zły vczynek ten co zle zbroił/ nie żáłuie; nierozumie/ áby táki vczynek był dobrowolny y poniewolny/ ále śrzedni: tedyć też co ſię dźieie z gniewu/ ábo zá iáką namiętnośćią/ muśiemy wyznáć/ że ſię nie dźieie dobrowolnie y poniewolnie/ ále śrzednie: ponieważ gwałtowną namiętnośćią záślepieni/ niewiemy co czyniemy. Tákże też co ſię dźieie z niewiadomośći/ á potym żal przychodźi/ to ſię niechcąc dźieie/ według náuki Ariſtoteleſowey: tedyć też co ſię będźie dźiać z gniewu/ ábo z iákiey gwałtowney namiętnośći/ nie będźie chcący vczynek.

4. 4. Częſto ſię to trafia/ iż wola y rozum odrywa nas od iákiego vczynku: á namiętność ćiągnie y przymußa: w ten czás mowiemy: Bych mogł to ná ſobie przewieść/ byłoby dobrze: Widzę iá co lepßego/ ále mußę iść zá gorßym. Gdy tedy w ten czas nie czyniemy z baczeniem/ nie czyniemy iáko ludźie/ ále bydlęcą: częśćią nie dobrowolnie/ ále z muſu czyniemy. To też ſię pokazuie w iednániu ludzkiem: bo gdy oſądźiemy obrázę niechcącą/ łácno ludźi poiednamy.

5. 5. Gdy ſię iáką namiętnośćią zápalemy/ tam ábo rozum nic nie czyni/ ábo zniewolon bywa/ ábo rządźi. w pierwßym y w wtorym poſtanowieniu niewolnicy ieſteſmy: w trzećim mamy nieiáki kształt wolnośći/ iednákże nie vżywamy práwego vmyſłu pokoiu/ ieſcze práwie wolni nie ieſteſmy. Ponieważ namiętnośći záślepiáią rozum/ pánuią nád námi/ przymußáią nas iákoby ſpętánych: zá tym poydźie/ iż te vczynki nie ſą dobrowolne/ ktore ſię dźieią/ zá iáką wielką namiętnośćią. Co ś. Paweł mowił: Widzę inße práwo w członkách moich/ opiráiące ſię rozumowi memu/ y niewoląc mnie w grzechu.

Do Rzymiánow w Rozdź. 7.

Namiętność czyni chcącego. 1.

Z drugiey ſtrony Ariſtoteles w Rozdźiale pierwßym mowi: Podobno nie dobrze ſądźiemy/ te vczynki być chcące/ ktore ſię dźieią z gniewu/ ábo z żądzey: Bo gdźieby niechcące były/ tedyby żadne bydlę/ ani dźieći/ nic dobrowolnie nie czyniły: gdyż bydlętá/ y dźieći/ namiętnośći rządzą.

2. 2. Jeſli poczćiwe vczynki/ ktore ſię dźieią z namiętnośći/ dobrowolnie ſię dźieią: tedyć też nie poczćiwe zſtáią ſię dobrowolnie: gdyż iednáki ieſt ſpoſob przećiwnych rzeczy.

3. 3. Co pochodźi od dobrego baczenia godnego chwały/ nie dźieie ſię poniewolnie: przeto niektore rzeczy/ ktore z gniewu ábo z żądze ſię dźieią/ nie bywáią przymußone. Bo niektore rzeczy z gniewu y z namiętnośći/ godne ſą chwały: gdyż dla pewnych/ przyczyn trzebá ſię gniewáć: trzeba prágnąć zdrowia. ꝛc.

4. 4. Niechcący vczynek ieſt nie miły/ á chcący miły: ále niektore vczynki z namiętnośći vczynione ſą miłe: tedyć ſą chcące.

5. 5. Vczynki z wnętrzney przyczyny vczynione/ nie mogą być poniewolne: ále dobre y złe ſpráwy z wnętrzney przyczyny pochodzą/ od władze rozumney/ od władze pożądliwey/ od władze gniewliwey. A ták vczynki dobre y złe/ dobrowolne będą/ nie poniewolne. co ſię też pokázáć może z opiſánia dobrowolnego vczynku. Bo dobrowolnie ludźie czynią/ gdy co czynią przez gwałtu/ y przez niewiadomośći. Ale namiętnośći nie dźieią ſię żadnym z tych ſpoſobem. A ieſli ſię trafi iáka niewiadomość w vczynku/ vczynek będźie niechcący/ nie dla namiętnośći/ przez ktorą ſię zſtał/ ále dla niewiádomośći oney.

Inßa z gniewu czynić/ inßa gniewliwie.

Abyśmy mogli co pewnego na ten spor powiedzieć/ naprzod to położemy/ iż inßa iest rzecz/ gdy kto gniewliwy/ miłością/ ábo inßą namiętnością zápalony co vczyni: á inßa przez gniew/ miłość/ namiętność co czyni: Gdy gniewliwy kto co czyni/ iest coś więtßego/ niżli gdy przez gniew czyni: bo gnieliwy człowiek może wiele rzeczy czynić rostropnie y z baczeniem: á przez gniew nie może.

Dobrowolnie dwoiáko rozumieć.

Drugą rzecz kładę/ iż Aristoteles to słowo/dobrowolnie/przestrzeniey bierze/ ile się dzieli od przymußonego/ y przez niewiádomość vczynionego vczynku: a vważał go w pierwßey y przednieyßey przyczynie sprawy: iáka iest wiadza domysłu y żądze: dla czego bydleta y dzieci powiedał/ czynią dobrowolnie. Plato zás ściśkley rozumiał vczynek dobrowolny; nie tylko ile się dzieli od przymußonego/ y przez niewiádomość vczynionego: ale też ile się dzieie od źrzodła zaślepionego. Zgoła dobrowolnie rozumiał w baczeniu wolnym/ nie zaślepionym/ y zniewolonym: dla czego też powiedał/ iż dzieci y bydło/ nic nie czynią dobrowolnie.

Rozwiązánie trudności.

Mowię tedy/ iż o dobrowolnym vczynku lepiey trzyma Aristoteles: dla tego/ iż namiętność iest wnętrzna czynienia przyczyna/ nie przymußona zwierzchu/ ani niewiádomością rzeczy poiedynkowych zaślepiona. Druga/iż skłonni iesteśmy gwałtowne namiętności hamować/ y możemy się przyzwyczaić abyśmy się gwałtownie nie wzrußali: a to możem czynić mile y z roskoßą. To też prawdá/ iż dobrowolne vczynki nie iednákie są: dobrowolne prawie/ drugie nie prawie: dla czego też iedne więcey są godne przeyźrzenia niż drugie. Przepuszczenia są godne vczynki ktore nie tylko gniewliwy/ ale y ktore kto przez gniew czyni/ gdy za tym pochodźi żalowanie.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody wprzod położone odpowiádam. Ná 2. Ná to/ iż pierwße wzrußenia nie są w naßey mocy/ mowię/iż w naßey mocy iest miárkować namiętności gwałtowne/ y nie dać się im wzrußać nazbyt. Jeśli się damy pod moc namiętnościom/ my sámi sobie iesteśmy winni. Ná 3. Co się też mowiło/ iż czynić przez niewiádomość/gdy za tym idzie żalowanie/ iest czynić niechcący: także też czynić przez gniew/ gdy zá tym idzie żal/ iest czynić niechcąc. Ná to mowię/ iż nie iednáki iest sposob z niewiedzenia okoliczności spraw y z namiętności czynić Gdy co czyniemy z gniewu/ wßytkie okoliczności mogą nam być wiádome: ani żaden nas gwałt do tęż zwierzchu nieprzymußa: ale gdy co czyniemy z niewiadomości/tám iest niewiedzenie okoliczności spraw. Ná 4. Wola y rozum odrywa nas od złe°/namiętność przymußa. Ná to odpowiádam: Nie to iest dobrowolny vczynek/ktoż się dzieie przez baczenie y rozum: ale to ktory się dzieie przez przyczynę wnętrzną/nie przymußoną/ ani niewiadomością okoliczności zástomioną. Zprzeciwia się wola zmysłom y rozumowi/ podbiła rozum pod swą moc: iednák dla tego człowiek nie ma być osądzon niechcącym. W iednániu niezgod składamie ná gniew/ ábo na iáką namiętność/ przystoyne iest: gdyż przez to okázuią ludźie/ że obrażili przyiaćiela/ ale krzywdy nie vczynili. Obrażili iako bydleta: obrażáią dáiąc się w moc gniewowi/ ale nie iako ludźie: Bydle obrażić może/ ale krzywdy vczynić nie może. Inßa iest rzecz z namysłu/ ze złości szczerey vczynić: inßa namiętnością iáko zápalon będąc vczynić/ y mnieyßa: Przeto ten kto obrażił/ vczynek swoy szczupiąc/ vćieka się do mnieyßey rzeczy.

Jesli dobrowolnie czynić przynależy bydletom/ czyli sámemu człowiekowi.

Człowiek sám dobrowolnie czyni.

TV weźmiem przed się piękną wątpliwość/iesli sámemu człowiekowi/ czyli bydletom też czynić należy dobrowolnie. Z obu stron mogą być dowody. Naprzod/ iż dobrowolnie czynić/ tylko sámemu człowiekowi przynależy/ tak się pokázać może. 1. Dobrowolnie czynić/ iest czynić z vmiętnością: ále vmiętność tylko sáme° człowiekowi przynależy: tedyć dobrowolnie czynić/ sámemu służy człowiekowi. 1.

2. Wybor tylko sáme° człowiekowi przynależy/ gdy vpatrza sposoby do przyßćia do końca: ále z wyborem czynić/iest dobrowolnie czynić: 2.

A tak dobrowolnie czynić/tylko sámemu należy człowiekowi. 3. Radźić o czym y namyślać się/ sámemu przynależy człowiekowi: 3.

wiekowi: ále dobrowolne czynienie bywa z radą y z namyſłem. Przeto dobrowolnie czynić / tylko człowiekowi ſłuży.
4 4. Wolność y wola / człowiekowi tylko przynależy: ale dobrowolne czynienie ieſt z woley y z wolnośći: tedyć dobrowolnie czynić tylko człowiekowi należy. 5.
5. Chwałá człowiekowi ſámemu ſłuży. Dobrowolnie czynić przynależy do vczynkow godnych chwały / abo nagany / nagrody / abo karánia: ále chwała pogána / nagrodá / y karánie / tylko ſamemu człowiekowi ſłuży. A przeto dobrowolnie czynić / ſamemu tylko należy człowiekowi. Dla czego práwodáwcy pilnie opiſuią dobrowolne y poniewolne vczynki / aby wiedźieli / kto chwały / kto przygány / kto nagrody / kto karánia godźien.

Iż bydlętá dobrowolnie y poniewolnie czynią. Z drugiey ſtrony mowiemy / iż bydlętá wiele czynią dobrowolnie / wiele poniewolnie. 1. Jáko koń bez vzdy y pętá / po łące dobrowolnie ſobie chodźi: ale
1. gdy nań chłop wśiedźie / munſztuk w gębę wpráwiwſzy / muśi iść poniewoli /
2. gdźie chłop chce / nie gdźie koń. 2. Przećiwne rzeczy mogą ſię naydowáć w iedney rzeczy: ále czynić co przez mus / náyduie ſię w bydlętach: A ták czynić też co dobrowolnie / náyduie ſię w bydlętach.
3. 3. Bydlętá máią vmieiętność czynienia / boby ináczey nie mogły poſtąpić w vczynkách ſwych: tedyć w bydlętach náyduie ſię dobrowolność: gdyż ná vmieiętnośći dobrowolny / á ná niewiádomośći
4. niechcący vczynek zależy. 4. Kto ma moc czynienia / á czyni abo nie vczyni / ten dobrowolnie czynić może: Ale bydlętá máią moc czynienia czego / y czynią wedle ſwego vpodobánia: iáko pies widząc ſztukę mięſá / może ią porwáć abo niechać: tedyć bydlętom przynależy do-
5. browolnie czynić. 5. Ariſtoteles w Rozdźiale 1. powiedźiał być nie krzeczy / ktoby mniemał / áby dźieći y bydlętá nie czyniły dobrowolnie. A ták dobrowolnie czynić / przynależy też do bydląt.

Dobrowolność troiáka. Abyſmy tey wątpliwośći rozſtrzygnienie vczynili / mowię / iż dobrowolnie czynić / możem troiáko bráć. Pierwſzym ſpoſobem z nátury / bez znánia rzeczy: iáko kámień dobrowolnie ná doł vpada / choćby mu też nikt do tego nie pomagał. Wtorym ſpoſobem z naturry tákże / ále ze znániem rzeczy. Znánie to / abo vmieiętność / dwoiákie ieſt: iedno bydlętom: drugie ludźiom rozumnym przynależące. Zkąd ſię okázuią trzy ſtopnie dobrowolnego vczynku: Pierwſzy przynależy rzeczom bezduſznym / przez nieiákie podobieńſtwo: Wtory przynależy bydlętom / przez znánie ſmyſłowe: trzeći doſkonały / przynależy ludźiom / przez znánie rozumne. Jeſli tedy właſnie bierzemy dobrowolny vczynek / ſamemu człowiekowi przynależy: dla tego / iż dobrowolnie czynić / muśi mieć rozumu baczenie / doſkonáłe znánie: á rozum / wolność / wola / ſámemu przynależą człowiekowi. Ale ieſli dobrowolny vczynek przeſtrzeniey weźmiem / wtorym ſpoſobem / przynależeć może bydlętom: a trzećim do bezduſznych rzeczy / choć mdło / może ſię śćiągáć.

Rozwiązánie węzłá.

Jáko dobre y piękne do śiebie ćiągną ludźie.

TRáfia ſię to częſto / iż dobre y piękne ták nas wzbudza do śiebie / że nie możemy ſię od niego odiąć: dla czego ſłuſznie kto może wątpić / ieſli do dobrego y pięknego / gwałtem bywamy przymuſzani / czyli dobrowolnie ſię go chwytamy. O czym Akádemicy ták trzymáli. Chęć dobrego zgoła ieſt według przyrodzenia: dla czego wſzytkie rzeczy / choć nie máią żadnego znánia / prágną záwżdy dobrego. Abowiem prágnienie y chęć / przychodźi ze wnętrza y wewnątrz nas do czego ćiſnie. Chęć záś pięknego ináczey mamy rozumieć / ma bowiem coś w ſobie przymuſzáiącego / ile áni wſzytkim przynależy / áni zewnątrz pobudza / ále ma w ſobie znánie rzeczy / y podźiwienie. Przeto też miłość poſpolicie zowiemy ſzaloną / iż nas gładkość vwodźi do miłowánia: im ſię więcey przypátruiemy gładkośći / tym więtſzą chęć do niey mamy / y kto ſię w miłość wdáie / przeſtáć nie może / vſpokoiony być nie może / práwie iákoby ſzalał.

Akádemikow mniemánie o pięknym.

Szalona miłość czemu.

Ariſtoteles záś w Rozdźiale 1. iáſnie przećiwko temu mowi. Co ieſliby kto rzekł: iż wdźięczne rzeczy ſą przymuſzáiące (iż mogą przymuśić / będąc zwierzchnie) tym ſpoſobem: będą przymuſzáiące wſzytkie rzeczy piękne / wdźięczne / gładkie / dobre: gdyż wſzytkie rzeczy ná świećie / dla tych co czynią. Ktorzy z muſu y niechcąc czynią / przykrość máią: ale kto

Gładkość nie przymuſza do śiebie.

rzy pieknośćią/ gładkośćią/ wdzięcznośćią/ do czynienia bywáią przymuſzeni/ z roſkoſą y z radośćią czynią. Śmieſzna tedyby rzecz była/ ſkárżyć ſie ná rzeczy zwierzchnie/ nie ná ſámego ſiebie/ ktory ſie im odiąć nie może/ y ktory ſie tákim rzeczom dáie wwodźić.

Chęć troiáka.

Do tego/ abyſmy co pewnego mieli: bierzem ono coſmy wyżſzey powiedźieli: iż chęć ábo pragnienie troiákie ieſt: przyrodzone oprocz znánia: ſmyſłowe/ rozumne. Zkąd rzecz przymuſzona/ ktora ieſt przeciwna dobrowolney/ dwoiáka ieſt: przymuſzona chęćią przyrodzoną: y przymuſzona znániem/ ábo ſmyſłowym/ ábo rozumnym.

Rozſądek trudności

Chęć dobrego ábo dobrey rzeczy/ ieſt wiecey przyrodzona/ y nie potrzebuie znánia/ gdyż wſzytkie rzeczy choć żadnego znánia nie máią z przyrodzenia pragną dobrego. Chęć zás gładkiego/ pięknego/ potrzebuie znánia/ przez ktoreğ nie może być. Tákie tedy rzeczy/ to ieſt/ dobre y piękne/ ſą przymuſzáiące/ iednák nie właſnie/ ále według podobieńſtwá/ ile zwierzchnie ſie im odiąć nie możemy. Bo nie możemy tego niechcieć/ co ma w ſobie doſkonáłość/ iáko zdrowie/ żyć ná świećie/ vmieć wiele/ ſczęśćie mieć/ y tym podobne rzeczy: owſzem rádźi nierádźi muſimy o nie dbáć z przyrodzenia. Chęć dobrego wiecey ieſt z przymuſzenia tákiego/ niżli chęć pięknegğ: iż nie tylko ieſt zwierzchnia rzecz/ ktora człowieká ruſza/ ále iż rychley ſie wſtrzymamy od pięknego/ niż od dobrego. Chęć też dobrego pospolitſza ieſt/ gdyż y nieme rzeczy/ y bezdußne do dobrego ſie máią/ niżli chęć pięknego ktora znánia potrzebuie.

Chęć dobrego pospolita ieſt.

Zámykáiąc tedy rzecz mowiemy: chęć dobrego ſpolnieyſza/ y pospolitſza ieſt: á chęć pięknego mniey pospolita: chęć dobregğ niepotrzebuie znánia: á chęć pięknegğ potrzebuie: chęć pięknego dáleko wiecey może ſie odmieniáć za zwyczáiem/ á niżli chęć dobrego. To też wiedźieć trzebá/ iż nie ſmyſł/ ále rozum prawdźiwego/ pięknego/ ieſt ſędźią: bezrumne zwierzętá pięknego/ ile piękne ieſt/ ábo nieznáią/ ábo coś mdło y ſłabo. Dlá tego rozum potrzebuie ſzczęśći/ czym chęć pięknego/ obiśmá go/ y kieruie do niego.

Gładkośći ſędźią rozum.

Jeſli w Rzemieſłách bywa namyſł y rádá.

JEſli Rzemieſlnik w wyrobieniu ſwoich ſtuk/ vżywa namyſłu y rády/ nie iednáko o tym powiádał Ariſtoteles. Podczás twierdźił/ iáko w Rozdź. 3. w kśięgách 3. O tych rzeczách (mowi) rádźiemy/ ktore ſprawuiemy/ y ktore ſą w nászey mocy. &c. Sprawowánie nie przynależy do Rzemieſł/ ále wyrobienie: dlá tego/ iż rádá y namyſł koñey ſie wyborem/ á wybor bywa w odprawowániu ſpraw potocznych nie w czynieniu/ y w wyrobieniu iákiey roboty.

Sprawowánie nie ieſt w rzemieſłách.

Sprawowánie co ieſt.

Przećiwko temu nayduie ſie mieyſce/ w kśięgách 3. gdźie ták mowi. Wßyſcy ludźie o tym ſie rádzą/ co máią ſámi ſprawowáć/ y w vmieiętnośćiách pewnych niemáß rády: Bo iáko piſáć litery nie rádźiemy ſie: ále o tym/ iż choć co z nászego ſprawowánia pochodźi/ nie iednáko bywa/ iáko w tych rzemieſłách/ ktore do lekárſtw/ ábo do goſpodárſtwá należą. Widźiem też to pewnie/ iż flißnicy/ żeglárze/ hetmáni/ Lekárze/ w wątpliwych rzeczách rády vżywáią.

W vmieiętnośćiách nie máß rády.

Czynienie co.

Vmienie.

Rozſtrzygáiąc te wątpliwość mowie: iż rádá w ſpráwách ludzkich potocznych záleży/ iáko w máteriey własney: naprzod dla niepewnośći ich/ y rozmáitoſći potęp dla wyboru/ ktory ieſt końcem rády: potrzećie/ iż rádá y namyſł właſnie przynależą w narzędźiech/ do nawyżſzego dobrá przyßćia: á nawyżße dobro na ſpráwách dobrych należy. Przeto rádá y namyſł/ przednie/ y właſnym obyczáiem/ przynależy do ſpraw ludzkich. Wtorym obyczáiem y poſlednim/ rádá y namyſł bywa w rzeczách przynależących do rzemieſł/ gdy niepewne ſą/ y nie iednáko ſie dźieią.

Rádá báwi ſie około ſpraw.

Druga/ Rzemieſłá ſą dwoiákie/ iedne pewne/ ktore iednákim ſpoſobem poſtępuią: drugie niepewne/ względem rzeczy/ około ktorey ſie báwi/ iáko ieſt Lekárſka náukà. Hetmáńſkie Rzemieſło/ żeglárſkie. &c.

Rzemieſłá pewne y nie pewne.

Rádá dwoiáko ſie rozumie.

Przydam do tego: iż rzemieſlnicy ſą dwoiáci/ biegli/ y nie biegli. Biegli w rzemieſłách pewnych/ nie rádzą ſie áni námyſláią. Niebiegli/ ták w pewnych/ iáko y w niepewnych rzemieſłách/ potrzebuią rády/ nie względem rzemieſłá/ ále względem niedoſkonałośći ſwoiey. Ná przećiwny dowod ták możeß odpowiedźieć/ iż rádá báwi ſie tylko w odprawo-

Rzemieſlnikow rożność.

Rozwiązánie wątpl.

wániu

wániu spraw ludzkich potocznych/ iáko w przednieyßey materiey/ iednák może też być w czynieniu y w robieniu ßtuk rozmáitych.

Jeśli rádá y namyśl/ w vmieietnośćiách máią mieyśce.

Spráwowánie nie iest w rzemieśłách.

Iáko inße iest spráwowánie/ inße czynienie/ inße vmienie: ták też rozmáićie w tych rádá bywa. Z spráwowánia nic nie pochodźi/ coby mogło być widźiano: iáko gdy kto śpiewa/ nic po onym śpiewániu nie zoſtaie. Z czynienia czyn pochodźi/ iáko gdy rzemieślnik czyni piec/ z oney roboty piec zoſtaie: gdy ćieśłá ćießе drzewo/ z onego ćiosánia zoſtaie budynek iáki. Z vmienia dáleko mniey pochodźi/ coby widźiano być miáło. Do rzeczy przyſtępuiąc w vmieietnośćiách/ nie náyduie ſie rádá y namyśl: iż vmieietnośći ſą pewne/ nieodmienne: á rzeczy pewne y nieodmienne nie ſą w náßey mocy/ o ktorychby miáłá być rádá.

W vmieietnośćiách nie máß rády.

Czynienie co.

Vmienie.

Rádá báwi ſie około ſpraw.

Z drugiey ſtrony/ iż w vmieietnośćiách rzeczy przyrodzonych/ w Mathematyce rádá bywa/ y w Philozophiey: Aristoteles mowi. Wiecey ma rádá mieyſcá w rzemieſłech/ niżli w vmieietnośćiách. Gdy ták mowi/ táśnie dáie znáć/ iż y w vmieietnośćiách rádá bywa/ ácz wiecey w rzemieſłách.

Rádá dwoiáko ſie rozumie.

Aby ſie co pewnego powiedźiáło ná te wątpliwość/ mamy wiedźieć/ iż rádá y namyśl dwoiáko ſie może rozumieć. Naprzod przeſtrono/ ile w ſobie zámyka wynáydowánie: á tym ſpoſobem rádá/ miáſto wynáydowánia: á wźięta ma mieyſce w vmieietnośćiách/ gdźiż w nich wynáyduiemy pierwße przyczyny/ y bliźkie własności y przypádki/ ábyśmy pewnie vmieli. Drugim ſpoſobem rádá może ſie brać ściśłko: gdyż káżdy/ kto wynáyduie/ rádźi ſie; ále nie káżdy kto ſie rádźi/ wynáyduie. Pierwßym ſpoſobem rádá náyduie ſie w vmieietnośćiách/ wtorym nie. Bo to co vmiemy/ pewnie iuż ſie ináczey odmienić nie może: á o czym rádá bywa/ może ſie odmienić. Jeśli bierzem rádę przeſtrono: dwiemá ſpoſobámi może ſie náydować w vmieietnośćiách. Naprzod/ iż iedney rzeczy możem dowieść/ przez wiele dowodow y przyczyn: przeto zwykliśmy ſie rádźić/ ktory dowod

Rzemieſłá pewne y nie pewne.

Rozwiązánie węzłá.

Rzemieſłnikow rożność.

ieſt nawáżnieyßy/ y ten wybráć. Potym/ gdy w vmieietnośćiách rożne mniemánia trafiáią ſie/ ktore ſą wątpliwe/ kiedy z obu ſtron dowody ſą ważne/ rádźiem ſie/ ktore ieſt prawdźiwße/ y ktorą ſtronę nad drugą przełożyć. Mowie tedy/ iż rádá ábo namyśl/ iáko we własney ſwoiey máteryey/ náyduią ſie w przynależących rzeczách do ſpráwowánia: wtorym ſpoſobem náyduią ſie w rzemieſłách: trzećim/ w vmieietnośćiách iákoby z przypáłá/ nie własnym ſpoſobem.

Zámknienie.

Jeśli niepohámowány z wyborem ſpráwuie ſie.

Do Rozd. 2.

Niepohámowány nie ma wyboru.

Iesli niepohámowány z wyborem ſie ſpráwuie/ czyli nie/ o tym wątpić możemy. Że ſie nie ſpráwuie z wyborem/ iáſnie Aristoteles w Rozdźiale 2. mowi: Niepohámowány od żądze porußony ſpráwuie ſie/ ále nie z wyborem. Przyczyná tego ieſt/ iż widźi co lepßego/ y to w rádźie pochwalá/ iednák zá gorßym ſie vdáie. Druga: wybor ieſt wybieráć lepße z kilku dobrych rzeczy: ále niepohámowány co gorßego wybiera/ dogadzáiąc ſwey woli: tedyć niepohámowány nie ſpráwuie ſie z wyborem. 3. Sámo ſłowo wykłáda/ co ieſt niepohámowány/ iż we złym hámować y powśćiągnáć ſie nie może. A kto ſie vdáie zá złym/ wyboru w rzeczách nie ma. A ták niepohámowány nie ſpráwuie ſie z wyborem. 4. Wybor idźie zá rozumem y rozſądkiem: ále niepohámowány rozumu niechce ſłuchać: tedyć też nie náśláduie wyboru. 5. Widząc kto lepße/ á zá złym idźie/ nie vżywa wyboru: gdyż wybor lepßego ieſt. Ale niepohámowány widźi co lepßego/ á zá złym idźie: dla czego niepohámowány nie vżywa wyboru.

1.
2.
3.
4.
5.

Niepohámowány ma wybor

Z drugiey ſtrony niepohámowány zda ſie ſpráwować wyborem. 1. dobrowolnie wßytko czym. 2. Kogo winuiemy/ karzemy w złych poſtępkách/ ten vżywa wyboru: winá bowiem wybieráiącemu należy. Ale niepohámowánego winuiemy/ y karzemy go w iego poſtępkách. A ták niepohámowány wyboru vżywa. 3. Spráwowánie ſie záleży ná ſpráwowániu obyczáynym/ ábo ná ſpráwách obyczáynych: ſpraw obyczáynych początek ieſt wybor: gdy ten ták złączony

1.
2.
3.

ieſt z cnoty/ że z niego wiecey/ niżli z ſamych ſpraw/ możemy ſądzić o obyczáiách. 4. Stąd ſie też może pokázać/ iż niepohámowány gdy co czyni/ pomiękąd z rozumem iákiem czyni/ choć nie dobrego vżywa rozumu: gdyż czynienie ono dla iákiego końcá ieſt dobrego: ieſli z rozumem ſie ſpráwuie/ y dla końcá: tedyć muſi vżywać wyboru. 5. We wßytkich ſprawách/ pierwey rádá/ potym wybor náſtępuie: ále niepohámowány do pewnych ſpraw ſie przywięzuie: tedyć ie z rádą y z wyborem ſpráwuie.

4.

5.

Niepohámowánego dwoiáki wybor.

Ná to mowie/ iż niepohámowány ma dwoiáki wybor/ ieden z rozumem y z rozſądkiem: á drugi ſmyſłow/ do żądze przynależący; iáki máią wybor beſtye: iáko/ koń woli owies niżli ſieczkę: dźiećie woli iábłko niżli trzaſkę. Pierwßy wybor właſnie ieſt ludzki: wtory do bydląt przynależy.

Rozſądek wątpliwoſći.

Niepohámowány tedy/ nie ſpráwuie ſie wyborem ludzkim/ y pierwßym: ále wyborem wtorym źwierząt niemych. Bo choć co lepßego widźi/ á za gorßym od żądze zwiedźiony idźie/ nie náśladuie rozumu práwego: gdyż práwy rozum/ będąc panem żądzey/ ma mieć pod ſwą mocą żądzą/ roſkázować iey/ áby tak czyniła/ co on lepßego widźi: ále widźieć co lepßego/ á za gorßym ſie vdać/ nie ieſt to właſny rozum/ ále zhołdowany od żądze. Jeſli tedy niepohámowany práwego rozumu nie ma: tedyć też nie ſpráwuie ſie práwym rozumem y wyborem/ ále bydlęcym. Mowie tedy/ iż niepohámowany wybiera/ ále nie z rozumem; gdyż rozum dobry w widzeniu czego lepßego/ odkłada na ſtronę gorße.

Ná dowody odpor.

Na przeciwne dowody ták odpowiádam. Niepohámowany choć dobrowolnie czym/ nie idźie zá tym/ áby ſie miał z wyborem ſpráwować. Dobrowolnie czyni/ iż go nie przymuſzáią: a mogłby wybráć co dobrym rozumem vrádźił/ wßákże nie vczynił/ dla czego godźien karánia. Abowiem wina pada na wybieráiącego/ ábo na źle wybieráiącego/ ábo na tego/ ktory widząc co lepßego/ nie puſcza ſie za lepßym/ mogąc go wybráć. Wybor też ieſt przyczyną y początkiem ſpraw/ ktore do ludźi przynależą/ iákie ſą/ ktore náśladuią rozumu práwego: ále te ktore náśladuią namiętności/ y ſmyſłowey żądze człowieká niepohámowánego/ nie właſnie ſą ſprawy ludźiom przynależące/ ále bydłu/ ktore zá ſmyſłem ſie vdáią. A bydleętá nieme/ iż nie máią rozumu/ nie przynależą do nich ſpráwy/ y nie mogą być názwáne pohámowáne/ ábo niepohámowane.

Jeſli wybor może być bez námyſłu.

Wybor z rádą.

ARiſtoteles vczył/ iż wybor poſledniey ſzy ieſt/ niżli namyſł: Abowiem gdy námyślemy co lepßego y poſtánowiemy/ to wybor do ſkutku przywodźi.

Wybor bez rády.

Z drugiey ſtrony w Rozdźiále 3. powiáda: iż my o iáſnych rzeczách nie námyślamy ſie/ y o tych o ktorych głupi ſie rádźi. Jeſliż o iáſnych rzeczách nie ieſt rádá: a przedſię w nich bywa wybor: tedyć może być wybor bez rády y námyſłu. Ná przykład: iáſna ieſt rzecz/ iż ieſli kto chce mądrym być/ muſi opuścić wßytkie roſkoßy cieleſne/ á vczyć ſie pilno: o tym choć ſie nie rádźi/ przedſię to wybiera/ vczenie ſie.

Odpowiedź ná wątpliwość.

Odpowiádam ná to/ iż ieſli ſie rzecz mieni/ muſi ſie też mienić to/ co za ową rzeczą chodźi. Námyſł y wybor/ iáko we właſney rzeczy wątpliwey bywa: ale ieſli przeniesiemy námyſł y wybor do iáſnych rzeczy: námyſł w iáſney rzeczy głupiego ieſt/ y rozumu niemáiącego. Bo námyſł ieſt ſpoſob/ ktory w wątpliwych rzeczách czym wiárz. Wybor zaś w iáſney rzeczy przedſiębrániem ma być názwány nie wyborem. A ieſli wyborem zowiemy/ to ſie dźieie dla tego/ iż w ſobie to zámyká/ coby mu ná myśl mogł dáć.

Jeſli Anyołowie y Náturá vżywáią námyſłu y wyboru w rzeczách.

WIemy to iuż/ iż bez rády y wyboru człowiek nie może ſie obeyść/ á bydleтá záś mnieyßey conditiey/ námyſłu żadnego y wyboru nie máią. co o P. Bogu/ o Anyołách/ o Náturze mamy trzymáć/ nie łácno ieſt obáczyć. Czeſtokroć rádę Pánu Bogu/ czeſtokroć náturze przypiſuiemy/ czeſtokroć ich ſpráwy dźiwną rádą vczynio-

P. Bogu y Anyołom rádę przypiſuiemy.

nepowiá-

nie powiádamy: Pan Bog y Natura nic nie czynią prożno/ co bez rády nie może być. Gálenus w kśięgach/ ktore nápiſał o vżywániu członkow ćieleſnych mowi: iż náturá ieſt we wßytkim ſpráwiedliwa/ wymyślna/ ßtuczna/ opátrzna: ale opátrznośc nie ieſt przez rady: tedyć naturá vżywa rady.

Náturá bez rády.

Z drugiey ſtrony Ariſtoteles w kśięgách pewnych/ ktore napiſał o przyrodzonych rzeczách/ powiáda: iż Natura/ áni rozumu/ ani rady nie ma. O Anyołách y bezćielnych duchách/ ták wiemy/ iż iſtność ich/ ieſt ſámym vmieniem/ znániem rzeczy ſczegulnych/ nie máiąc poſtępku/ to z tey to z owey rzeczy/ żadnego do drugiego/ nie máiąc wątpliwośći/ dla ktorych bywa rádá. Druga rada bywa dla niedoſtátku mądrośći y roſtropnośći/ ktory nie nayduie ſie w Anyołách niedoſtátek: tedyć też nie nayduie ſie rádá.

Vmieiętność Anyelſka.

Rádá dla niedoſtátku mądrośći bywa.

Ná to odpowiádam: Jeſli rádę y wybor właſnie bierzem/ iáko zachowuią ſtan ſwoy/ y iáko właſnie przynależą ludźiom/ pewna rzecz ieſt/ iż áni Naturze/ áni Anyołom nie przynależą/ iáko ſie okazało: y wedle tego możem rozumieć powieść Ariſtoteleſowę: iż náturá nie ma rády/ áni rozumu. Jeſli radę y namyſł bierzemy wynioſłym ſpoſobem/ miaſto władzey wielkiey odłączoney od wßelkiey niedoſkonałośći/ przynależą Anyołom/ y naturze/ ile od nich bywa rządzoná. Abowiem wßelkie rzeczy/ máiąc w ſobie zacność y wynioſłość nam przynależą/ zmießáne z niedoſkonałośćią y niepotężnośćią: á niebieſkim duchom/ bez wßelakiey niedoſkonałośći przynależą. Do tego przydam/ iż naß ſpoſob wyrozumienia mdły/ przez nieiakie podobieńſtwo/ Bozkiem rzeczom przywłaſczamy. Przeto gdy co dobrego czyniem/ mowiemy poſpolićie/ iż to z dobrą rádą czyniemy: tákże też przypátruiąc ſie Bozkiem y Natury ſpráwom/ ktore nam wielkie podźiwienie czynią/ powiedamy: iż ſą vczynione wielkim namyſłem y Bozką rádą: y nie możem żadnym rozumem dośiąc/ iáko doſkonałą rádą ſpráwy Boże y Natury dźieią ſie. Bo ták Gálenus powiada: Zadney Nátury ſpráwy niemáß/ w ktoreyby ſie co Bozkiego niemiáło świecić/ okazuiąc mądrość Bozką.

Rozſądek rzeczy.

Náßę vmieiętność Pánu Bogu przywłaſczamy.

Jeſli niebieſcy duchowie rządzą Náturą.

Wątpliwośći wykład.

Opuſczáiąc o tym rożnych Philoſophow mniemánia głębokie/ krotko z Ariſtoteleſá natknę/ iż Pan Bog wßytko w ſobie zamyka/ wßytko wie/ wßytko vmie/ nie przez wizerunki/ iáko rozumiał Plato/ ále przez wynioſłość y zacność ſwoię: iáko/ kto ma złoto/ iuż ieſt pánem wßytkich krußcow. A iż Pan Bog ieſt ſamo ſczere dobro/ od ktorego wßytko pochodźi/ nie zprzećiwiáiąc ſie iego woli/ ále iey naśladuiąc: dla tego muśi to być/ áby wßytkie rzeczy zachowały piątno y obraz tego dobrá. Abowiem dobrá właſna rzecz ieſt/ rozßerzáć ſie/ vdźielać ſie inßym/ y dobrá inße czynić. A nie ſą te dobrá/ co nie máią porządku/ y ku dobremu nie ſą ſporządzone: Jż tedy wßytkie rzeczy od dobra pochodzą/ máią też w ſie włożony ſpoſob dobrá/ przez ktory ſie do dobrego y ſwoiey doſkonałośći pną.

Jeſli tylko ſámego końcá wola ieſt.

Srzodkow też chcemy.

Iż tylko chcemy/ y prágniemy końcá ſámego/ twierdźi Ariſtoteles w Rozdź. 2. Przećiwko temu może być przećiwny dowod taki: kto prágnie y chce końcá/ zda ſie też chćieć nárządzonych rzeczy do końca: tákże też kto chce nárządzonych rzeczy do końcá/ chce ſámego końcá/ czego vczy Ariſtoteles w Rozdźiale 5. tych kśiąg/ diſputuiąc przećiwko Platonowi. To też możem obaczyć z poſpolitey mowy/ bo ták mowiem: chcę chodźić/ lekarſtwo wźiąć/ chcę ſie vczyć/ y ták o inßych rzeczách/ ktore śrzodki ſą nie końce: tedyć nie ſámego końcá ieſt wola/ ále też rzeczy zrządzonych do końcá.

Wola rozumna/ y ſmyſłowa

Nie báwiąc ſie wiele/ ná to odpowiádam/ iż wola może ſie brać/ y rozumieć przeſtrono/ y nie właſnie/ ile ſie śćiąga do wßelakiego prágnienia: a nie tylko ludźiom/ ále też y beſtyom przynależy: zkąd mowiemy/ iż beſtye w leśie idą kędy chcą/ ptacy lataią iáko chcą/ dźieći czynią co chcą/ w tym wyrozumieniu wola/ nie tylko ieſt ſámego końcá/ ále też śrzodkow do końcá. Możem też brać wolą właſnie y śćiſkło/ ile ieſt ſámego rozumu y myśli rozumney: w ktorym wyrozumieniu wo-

la właśnie sámego iest końca/ á nie śrzodkow / ktore prowádzą do końcá / chybá nie właśnie. Wybor zaś właśnie iest śrzodkow do końcá prowadzących.

Jesli niepodobnych rzeczy możem chćieć.

Dla czego wola iest podobnych rzeczy

ARistoteles powiáda/ iż wola może sie śćiągáć do tych rzeczy/ ktore nie mogą być: ale wybor nie. Przyczyna tey rożnice iest/ iż wola iest tych rzeczy/ ktore sądźiemy sobie być pożyteczne/ y dobre: á tákich rzeczy iest wiele/ ktorych nie możem dostąpić: ale wybor iest iuż poczęciem spráwy/ iuż przezeń poczynamy sie mieć do końcá: á do tego tylko przystępuiemy czynienia/ ktore do wykonánia iest podobne/ áby praca prożna nie byłá. Acz głupi y ßaloni ludźie/ mogą chćieć co przewyżßa moc ludzką/ iednak my tu vważamy człowieká/ dobrze z przyrodzenia snażne°/ nie zepsowáneg° y zachorzałe°/ iáko są ßaleni. Bo gdźiebysmy sie mieli oględać ná głupstwo/ y ßaleństwo ludzkie/ muśielibysmy to pozwolić: iż też wjbor iest w rzeczách niepodobnjch: iáko byli ná świećie ludźie Obrzymi/ ktorzy vfaiąc swȳ śiłom/ chćieli do niebá wniść/ gory ná gory kłádąc. Łakomi też/ áby byli bogatemi/ Alchimicką nauką chcą złoto czynić: zaślepieni miłostką/ vdaią sie do czarow/ do dyabłow/ áby przedsięwźięciu swemu/ to iest/ końcowi/ ktory przed sie wźieli/ dosyć vczynili/ gdyż tákie śrzodki prożne są/ y nie w naßey mocy. O tym tedy sie mowi/ iesli człowiek báczny może tego chćieć/ co przechodźi śiły iego.

Człowiek báczny wola skłánia do podobnych rzeczy.

Niepodobność dwoiáka/ zgołá y wedle kogo.

Odpowiádam ná to: iż co przechodźi śiły naße/ dwoiákie może być. Abo zgołá nie może być/ iáko/ áby niebo miáło vpáść/ áby człowiek latał w śmiertelnym ćiele/ ábo snadź może być/ iednak nie od tego/ ktory tego chce/ y prágnie. Jesli będą pierwßym sposobem niepodobne rzeczy/ tych nie może chćieć żaden báczny y zdrowy ná rozumie. Bo człowiek ná rozumie zdrowy/ ma wolą zgodną z Bożą wolą/ y natury: y kto tákich rzeczy prágnie/ woley Bożey sprzećiwia sie/ chce iey roskázowáć/ y spraw iey poprawowáć/ co nieprzystoi stanowi ludzkiemu/ y człowiekowi ná rozumie zdrowemu: gdyż ani sámá natura prágnie/ co nie może być/ báczny też człowiek nie ma niepodobney rzeczy chćieć. Jesliż te niepodobne rzeczy/ nie są zgoła niepodobne/ ale tylko temu niepodobno/ ktory ich chce/ ábo że do niego nieprzynależą/ tych báczny człowiek może chćieć/ y prágnąć: iáko gdy będźie oyczyzná od Tyránná vćiśniona/ choć báczny człowiek/ nie może iey rátowáć/ áni z niewoli wybáwić: powinien iednák wolą swoie do tego skłániać/ áby swobodj y wolnośći swey/ oyczyznie prágnął/ y chćiał. O tákiey woley pospolićie powiádáią. W zacnych y w wielkich rzeczách/ dosyć iest chćieć/ dosyć ná tym/ dobrą wolą mieć. Dobra wola stoi zá vczynek. Tákże gdy widźiemy/ że kogo z krzywdą biią/ ábo morduią/ choć go nie możem obronić/ przećie mamy dobrą wolą mieć/ y życzyć tego/ áby nie był zábit: gdźiebysmy tego nie vczynili/ okazalibysmy sie złemi/ y bezbożnemi. Bo gdy co dobrego chcemy spráwić/ á nie możemy: prośiemy P. Bogá/ áby nam śił dodał/ ábo przez iákie inße śrzodki to spráwił. Táka wola nie iest przećiwna náturze/ gdyż do tego sie nie pnie/ co zgołá nie może być: ale podobna iest tey/ ktora pochodząc od dobrá naywyżßego według możnośći ßuka y prágnie dobrá. Skąd sie pokázuie/ iż wyboru y woley/ nie iednaki iest sposob. Wolá przynależy do wnętrzney vmysłu skłonnośći: á wybor iest początek zwierzchniey spráwy. Wnętrzne vmysłu skłonienie do dobrego/ záwżdy w dobrym człowieku ma być záchowane: ale kuśić sie/ co zgołá nie może być/ ßalonego iest/ y nákażonego ná rozumie: ktorzy ácz y to przed sie biorą/ co zgołá nie może być/ iednak mniemániem onym skażonym/ rozumieią że to w ich mocy iest. O woley ináczey trzymáć mamy: Możemy chćieć tego/ co do nas nie przynależy/ ale przed sie bráć nie możemy.

Niepodobność wedle kogo.

Dobra wola stoi zá vczynek.

Woli y wyboru sposob rożny.

Co podpada pod wolą: czego wola prágnie.

Do Rozd. 4.

Wola nie iest dobrá práwego. 1.

WOla iesli prágnie prawdźiwego dobrá/ ábo tego/ co sie zda być dobrem/ á nie iest/ z obu stron wątpliwa rzecz iest. 1. Twierdźić żebysmj wolą náßą tylko tego chćieli/ co iest prá-

wdziwie dobrego/ ieſt przeciwko doświadczeniu rzeczy. Widźiemy bowiem człowieka Niewſtrzymawałego/ wolą ſwoię ſkłániáć do żyćia roſkoſznego/ y ten pokłáda w roſkoſzy koniec ſwoy/ y naywyżſze dobzo. 2. Wola idźie zá rozſądkiem rozumu: rozſądek może być oſzukány/ y co nie ieſt prawdźiwie dobrego/ może ſądźić/ iákoby było prawdźiwie dobrem: przeto wola w ten czás vdaie ſię do dobrego iáko do dobrego. Prágniemy rzeczy/ iż ſię zdadzą być dobremi. 3. A nie tylko wola prágnie mniemánego dobrá/ ále też ſczerego złego: Bo iednákiem ſpoſobem/ może wola chćieć czego/ ktorym ſpoſobem rozum woley podáie. Ale rozum częſto podaie woley rzecz ile zła ieſt: gdyż rozum/ iáko vczy Ariſtoteles/ ták rzecz poymuie/ iáko ſámá w ſobie ieſt/ *de Anima*. 3. Zá czym idźie/ iż wola prágnie złego; iż też rozum toż iey rozumieniem ſwym podáie. 4. Wſzelki grzech z ſczyrey złośći popełniony/ ieſt zły w iſtoćie złośći: ále wola podczás ma ſię do grzechu z ſczerey złośći: iáko niepohámowány wiedząc y chcąc źle czyni: iáko bluźnierce wiedząc iż P. Bog ieſt naywyżſze dobro/ o ktorym z wielką boiaźnią y vczćiwośćią mowić przyſtoi/ á wżdy go bluźnią. A ták wola ma ſię do złego/ iáko do ſámego ſczerego złego. 5. Naśienia y władze zárowno w nas ſą wlepione do dobrego y złego/ iáko vczy Ariſtoteles w wtorych kśięgách w Rozdźiale 7. Ethyki: tedyć niemniey dobre iáko y złe podpada pod wolą/ gdyż z iedney władzey oboie pochodzą.

Wola prawdźiwego dobrá prágnie.

Z drugiey ſtrony/ ieſli powiemy/ że wola do tego ſię ſkłánia/ co ſię zda być dobrym/ á nie ieſt; poydźie zá tym/ iż rzecz do ktorey ſię wola ſkłánia/ nie ieſt pewna y vſtáwiczna; coby było nie krzeczy mowić/ gdyż káżda vmyſłu władza około pewney rzeczy báwi ſię/ co Ariſtoteles w kśięgách Meth: 12. vczy. Co podpada/ mowi/ pod żądzą/ ieſt dobro/ co ſię zda być dobrem: á co podpada pod wolą/ ieſt ſámo dobro właſne. 2. Káżdy z nas zoſobná człowiek prágnie/ co mu ſię zda być dobrem. Wola dobrego człowieká báwi ſię około prawdźiwego dobrá: tedyć wola záwżdy prágnie dobrego/ gdyż tu przed ſię bierzem człowieká/ ile człowiek ieſt/ dobrego/ od namiętnośći prożnego. 3. Káżdy nałog ludzki ma ſwoie lubośći poczćiwego y miłego. Ale człowiek od namiętnośći prożny/ nie lubi iedno co ieſt właſnie poczćiwego: A ták wola ludzka tylko ſczerego dobrá lubi y prágnie. 4. Rzecz wedla natury ſwoiey ieſt pewna/ y do pewney rzeczy ſię pnie: A ták wola według natury ſwoiey/ do iedney rzeczy ſię pnie: á to nic inſzego nie będźie/ iedno dobro prawdźiwe. 5. To też trzyma Plato y Boetius/ kiedy mowią: Rzecz około ktorey ſię wola báwi/ ieſt prawdźiwe dobro. Ciż powiádáią/ iż Tyrannowie y źli Pánowie/ nie to czynią co chcą: gdyż wola ieſt tylko dobrá właſnego: ále to czynią/ co ſię im zda y widźi.

Dobro dwoiákie.

Ná to odpowiadam krotko: Rzecz około ktorey ſię wola báwi/ może być vważana/ abo według nátury ſwoiey: á to ieſt zgołá dobro prawdźiwe: abo z ſtrony nas: á ieſt dobro/ co ſię zda komu. Skąd rzecz/ około ktorey báwi ſię wola z natury ſwoiey/ ieſt pewna y vſtáwiczna: według nas ieſt niepewna/ nie vſtáwiczna: dla tego/ iż rozmáity y niepewny ieſt rozſądek ludzki: według nas/ poty ieſt pewny/ ile zachowa poſtáć y wyobrażenie dobrá. Skąd częſtokroć chcemy czego niechćieć/ życzemy ſobie czego nie życzyć. Dla czego Plato powiádał: iż Tyrannowie nie czynią co chcą/ ále co ſię im zda ſzalonym y namiętnośćiam poddanym. A iż człowiek baczny/ ieſt zupełnego rozumu/ náturze podobny: przeto mu też przednieyſza/ znaiomſza/ y lepſza rzecz ieſt/ ktora z nátury ſwoiey táka ieſt. Dobry człowiek ieſt miarą śiebie ſamego/ y inſzych rzeczy. O tym tedy ták mamy trzymáć iáko o zdrowym człowiecze/ ktoremu te pokármy ſą zdrowe/ ktore ſą właſnie zdrowe: choremu záś względem choroby/ rożne ſię zdadzą.

Tyránnowie namiętnośćią zdięći.

Zepſowánie/ iż złego wola chce.

Ná inſze dowody/ pierwſzą y wtorą/ odpowiedź z tego co ſię powiedźiáło/ łácna ieſt. Ná 3. dowod/ ktory okazuie/ iż prágniemy złego/ ták mowię: Wola ieſt władza oſobna/ y od inſzych odłączona: przeto też muśi mieć oſobną y odłączoną rzecz/ około ktorey ſię báwi. Choć rozum podáie co woley w iſtoćie złego/ wola przedśię to przyimuie nie iáko złe/ ále co ſię widźi być dobrym/ choć nie ieſt. Ná 4. mowię: iż złość ieſt iadem vmyſłu/ ktory

ſłu/ ktory podczas/ ták rozum iák y wolą záraża y truie/ iż áni rozum podczás może dobrze poiąć rzeczy/ áni wola chćieć y prágnąć: dla czego dopuſcza ſię grzechu człowiek iáko złego/ nie w iſtoćie złośći/ ále iż rozumie być coś dobrego: Pod iſtotą tedy dobroći mniemáną/ człowiek dopuſcza ſię grzechu. Ná 5. Wola może być vważána według przyrodzenia/ y według obyczáiow. Według przyrodzenia/ iednáko ſię ma/ y do dobre° y do złego: według obyczaiow nie. Bo w obyczáiách dwie rzeczy mamy: záchowánie: y ták więcey do dobrego wola ſkłánia ſię: zepſowánie/ y ták wola więcey ſię ma do złego.

Czemu wola około dobrá ſię báwi/ á nie inſza władza.

WSzelka rzecz ktorey prágniemy/ muśi mieć płaſczyk dobrá/ ktorym ſię okrywa: Boſmy ták dobro opiſáli. Dobro ieſt/ ktorego wſzytkie rzeczy prágną. Ale to dobro/ ktorego życzemy/ chcemy/ y prágniemy ſobie/ rozmaite ieſt. Częſtokroć ieſt dobro/ ktore ſię zda dobrem/ á nie ieſt/ do ſmyſłow przynależące dobro/ nieprawdziwe dobro. Zgoła y prawdziwe dobro/ ieſt koniec oſtátni/ ktory ieſt naywyżſzym ludzkim dobrem/ do ktorego ludzka wola właſnie y nawięcey ſię pnie: á w tym właſne dobro woley przypiſuiemy. To okazał Ariſtoteles w kśięgach Meth. 12. mowiąc: Co podpada pod żądzą/ zda ſię być dobrem/ á nie ieſt: ále co podpada pod wolą/ ieſt właſnie dobro: Słuſznie tedy/ gdy wola ſwoią właſną władzą vpatruie naywyżſze dobro ludzkie/ ktore wynioſłośćią ſwoią/ inſze dobra wſzytkie zámyka w ſobie/ y inſze/ dotąd mogą być nazwáne dobry/ dokąd pożyteczne iemu: wola ma właſne/ y zgoła dobro/ zá rzecz y materyą/ około ktorey ſię báwi.

Zgołá y prawdźiwe dobro do woley należy.

O Wolnośći ludzkiey. Jako ſię rozumie Wolność.

O Wolnośći ludzkiey mowiąc/ opuſczę Theologow mniemania/ żebym ſię nie zdał od przedśięwźięćia odſtępowáć/ tylko w niey będę vważał/ iáko przyſtoi Philoſophowi. A iż ſię zſtawa omyłká ná imieniu: naprzod co znáczy Wolność/ powiem krotko/ opuśćiwſzy mniey ważne iey wyrozumienia. Wolnośći imię bierzemy miáſto tego/ co dobrowolnie ſię dźieie. Bo kto co czyni dobrowolnie/ wolnie y z wolnośćią czyni: w ktorym wyrozumieniu bydlętá y źwierzętá nieme/ y dźieći wolney wolnośći vżywáć mowiemy: Wſzakżeby to ſwą wolą názwáć nie wolnośćią: gdyż wolność bez rozumu nic nie ieſt/ y nie może być. Drugiem ſpoſobem wolność przypiſuiemy bezćielnym duchom/ Anyołom/ ktorych wolność zowiemy/ ile z ich zacney nátury/ y ſubtelnego rzeczy znánia y wyrozumienia pochodźi/ áby ták chćieli. Ale duchowie niebieſcy/ ábo od wiekow y ſwey nátury/ tylko do ſámego dobrego ſkłonni ſą: ábo ták ſię z niemi dźieie/ iż ktorą cześć raz ſobie obráli/ nigdy iey nie opuſczą/ iáko Anyołowie świátłośći y ćiemnośći: Bo ſtáteczność y nieodmienność/ nie pſuie wolnośći. Trzećim ſpoſobem wolność bierzem/ ile ieſt złączona z rozumem/ od rozumu pochodźi y odmienić ſię może. Tá áni bydlętom/ áni Anyołom nie przynależy/ ále tylko ſámemu człowiekowi ſłuży/ y nawięcey ſię w nim okázuie: dla tego/ iż człowiek dwoiáką ma cześć duſze: bydlęcą iedną: drugą Boſką. Przez cześć bydlęcą bywa wzywan do roſkoſzy ćieleſnych/ przez Boſką/ do Boſkich ſpraw/ y w iego woli ieſt przyſtáć do ktorey ſtrony chce/ y przedśięwźięćie odmienić/ dla tego też ſwego ſczęśćia/ y ſwego ſtanu człowiek ieſt kowalem. Tę wolność opiſał Pytágoras przez dwoie drogę: drogę cnoty wąſką y śćiſkłą: drogę niecnoty przeſtroną y ſzeroką: ták iż człowiekowi ieſt wolno/ y ma to w mocy/ iść ktorą drogą chce. Tę wolność zowią/ wolą wolną/ zezwoleniem wolnym/ vpodobaniem/ ále nie przez popędliwość nátury/ iáko bezduſzne rzeczy/ nie przez ſkłonność nátury/ iáko bydlętá y źwierzętá nieme: ále z dobrey woley naſzey do końcá ſię pniemy: ták iż w náſzey mocy ieſt co czynić/ y nie czynić. O tey wolnośći trzećiem ſpoſobem wźiętey/ mowić będźiem: á naprzod.

Wolność bydlęca.

Wolność Anyelſka.

Wolność ludzka. Pytagorás.

Jeſli ſię náyduie w człowiecze wolna wola.

WJele ieſt dowodow/ ktore wolną wolą ludzką niſczą. 1. Naprzod

Dowod z przeyźrzenia Bożego.

wiele w

wiele w tym pracuią Theologowie / iakoby mogli z przeyźrzeniem Boskim wolą y wolność ludzką záchować. Gdy bowiem P. Bog od wiekow záraz wßytko przeyźrzał / y wßytkie rzeczy ták opatrzył / iż ináczey nie mogą się zstáć / iedno iako on przeyźrzał y náznácył: tedyć wßytkie rzeczy z nieiákiego musu dźieią się na świecie / w czym ginie wolność ludzka. 2. Philosophowie łáncuchem onym vstáwy niebieskiey / ktorą *Fatum* zowią / zwiezuią: ták że się z tego łáncucha trudno ma vrwáć: gdyż z onego związku przyczyn / ktorym się wßytkie rzeczy na świecie wikłá / żadna rzecz się wywinąć nie może. Sprawcy posledni nie mogą spráwować nic bez pierwßych / iako vczy Aristoteles w księgach 8. Physiki / á iż rozum y wola nie są sprawce pierwßy / ale posledniejßy: tedyć nie mogą woley swey wykonáć sámi przez się / przez pierwßych sprawcow: Rozum tedy potrzebuiąc tego pierwßego sprawce / coby niem kierował / nie czyni nic wolno sam przez się. 3. Astrologowie wolność ludźiom odeymuią obrotámi niebieskiemi / aspektámi / wschodem / zachodē gwiazd / ktorym podbiiáią wßytkie ludzkie rzeczy / y gwiazdy powiedáią być przyczynámi wßytkich przyßłych rzeczy. 4. Methaphysicy wolność ludzką wywracáią sposobem spráwowánia Boskiego / gdy twierdzą / iż napierwßa przyczyná wßytkie rzeczy sprawuie / iakoby z musu iakiego nieodmiennym sposobem. Jesli napierwßa przyczyná sprawuie wßytko nieodmiennym sposobem / á wßytkie rzeczy od pierwßey tey przyczyny pochodzą: tedyć coś podobnego / iż wßytkie rzeczy dźieią się nieodmiennym sposobem / y iakoby z musu: Ponieważ stan tych rzeczy / ktore się dźieią / náśláduie stanu swoiey pierwßey przyczyny / y sposobu czynienia ábo spráwowánia. Jesli niebo ták ślicznie się zstáło z przygody y z trafunku: tedyć też rzeczy pod niebem nie dźieią się z przygody. Bo co pochodźi od tego co się zstáło z przygody / muśi z przygody być: tedyć daleko wiecey pochodzące rzeczy od pewnego początku / od pewney przyczyny / muszą być z musu. Bo ieśliby się co miáło oprzeć temu nieodmiennemu sposobowi / miáłoby się oprzeć co nemu sposobowi / miáłoby się oprzeć co mocnieyßego: ále co mocnieyßego nád potrzebę / przez ktorą tak muśi być / nie ináczey / z ktorą y sam P. Bog nie walczy. Ktoż może się oprzeć pierwßemu początkowi / to iest / P. Bogu? kto może pierwßey przyczyny porządek postánowiony od wiekow wywrocić? 5. Medykowie także watlą wolą ludzką / ktorzy wespoł z Galenem twierdzą / aby miały obyczaie ludzkie pochodźić z complexiey ciáła. Abowiem gdy nam complexia z nátury bywa dána / á nie iest w naßey woli y mocy náturą: tedyć też obyczaie ludzkie (ieśli idą z complexiey) nam od nátury bywáią dáne. 6. Philosoph także świecki / człowieká odźiera z woley / gdy go peta rozmáitemi státuty / vstawami / práwámi: czyni go podległym rozmaitym namiętnościam / dla wielkiey niepotężności / y rozmáitych niedostátkow / od wielu rzeczy bywa wzrußon / od wielu potrzeb bywa zwyćiężon / ták dálece / iż iakoby zmusu do spráwowánia y czynienia czego / bywa przywiedźion / nie z woli swoiey y wolności. Abowiem iáko człowiek może być názwan wolnym / iáko może wolności swoiey vżywać / gdy mu constitucia spętáią nogi: gdy mu státutámi ręce krępuią: gdy pewny porządek nátury / vstawy Bozkiey dekret / przeyźrzenie Boże / wolność iego mieszy. Człowiek iest sługą Bożym / niewolnik / więzień / poddany / koniec sámey Fortuny. Od Pana Boga / od natury / od fortuny / wßytko ma / wßytko im też powinien / ták iż nigdy wypłácić się nie może. A ták z tych dowodow dáie się znáć / że się nie nayduie w człowieku wolna wola.

Gdyby ták łácno było náprawić / iáko zepsować; wywikłać / iáko odwikłáć; obiáśnić / iáko zácmić / łácnieby nam było przynależące rzeczy do wolności wyłożyć / ale iż iesteśmy przywiązáni do ciáła / iáko do przegierza / żeśmy zámknieni do tey skáźitelney ciemnice z trudnością zwykliśmy się prawdy domácać. 1. Jednák wiele rzeczy iest / ktore vkázuią wolną wolą ludzką / zwłaszcza iż z właśney nátury / y z naßego stanu námyślamy się / rádźiemy się / odmieniamy radę / gániemy złych / nauczamy nieumieiętnych / roskázuiemy synom / chwalemy dobrych / napominamy młodź do cnoty / czćiemy dobrych / przyzwyczáiamy się dobrym práwom / prá-

Wolność bydlęca.

Phisikow mniemánie.

Wolność Anpelika.

Astrologow.

Methaphisikow.

Wolność ludzka. Pytagorán.

Dowod z przeyźrzenia Bożego.

Medykow.

Práwodáwcow.

Łácniey zepsować niż náprawić.

wom/ prawa kuiemy/ y inſze tym podobnie rzeczy czyniem/ ktore bez wolności ludzkiey/ áboby prożne były/ ábo nie mogły być. 2. Ponieważ świát ieſt doſkonáły wſzytkich rzeczy nápełnieniem/ tedyć muſzą ſie ná świecie wſzytkie ſtopnie rzeczy náydowáć: náyduią ſie rzeczy bezduſzne/ náyduią ſie zwierzętá/ y nieme ſtworzenia/ ktore wolności żadney nie máią/ ále w niewoli ſą v Nátury/ y v ſwych namietności. Náyduią ſie ná świecie bezćielni duchowie/ ktozry ácz máią wolność/ iednák przywiązáną do nieiákiego muſu/ do nieodmiennego porządku: tedyć też muſiem pozwolić/ iáko śrzednią rzecz wolność/ y wolną wolą/ iáką ſłuży człowiekowi ſámemu/ ktory ieſt ſpoieniem śmiertelności/ y nieśmiertelności. 3. Niewolſtwo właſne ieſt máteryey ſkáżitelney/ á wolność ieſt właſna wieczney: ále człowiek ieſt vczeſtnikiem myśli rozumney/ ktora ieſt nieśmiertelna/ cześć Bożą: zá tym idźie/ iż człowiek ieſt vczeſtnikiem wolności. 4. To też mozem obáczyć z ſámego doświádczenia/ do ktorego dowodow nie potrzebá. Bo káżdy to widźi/ iż wiele może czynić y nie czynić/ y częſto ták z ſobą mowiemy: To czynię/ iż ták chcę/ y ták mi ſie podoba: y owſzem co przećiwnicy dowodámi wymyślnemi chcą wolą wywrocić/ przyznawáią ią tymſámym/ gdyż przedśiewźięcie nie może być bez wolności: ponieważ przedśiewźięcie y wybor/ tych tylko rzeczy bywa/ ktore ſą w náſzey mocy. 5. Odiąwſzy człowiekowi wolność/ nie będźie miáłá mieyſcá cnotá/ y niecnotá v niego: nie będźie mieyſcá winie/ nie będźie zaſłudze. Ábowiem te rzeczy ſą wybieráiącego ná wyborze záleżące: wolno obrać cnotę/ ábo niecnotę/ iż wybieráiący ieſt wolny: gdźieby ináczey było/ niebyłaby winá iego/ ale przymuſzáiącego/ nie byłyby náſze dobre ſpráwy/ cnoty nie mogłyby być dobrámi náſzemi/ ále przymuſzáiącego nas/ y przywodzącego. 6. Z tego iż człowiek ieſt vczeſtnikiem rozumu/ muſiem przyznáć/ iż ma wolność/ y ná obie ſtronie wolą. Bo gźieby człowiek nie miał wolności/ y woley/ prożnoby mu była dána włádza domyślánia ſie y rozumienia/ co złe co dobrze. Vżywamy rozumu/ ábyſmy przeſłe rzeczy z prziſłemy/ rożne miedzy ſobą/ przećiwne z przećiwnemi ścierali/ y z tego ſądźili/ co z tych mamy obrać ſobie: cobyſmy prożno czynili/ gdyby ró nas wolności nie było obieránia/ y przed ſie brániá. Dla czego też Ariſtoteles mowi: cnot y niecnot nałogi w náſzey mocy ſą y mniey nábędźiem nałogow: ále kiedy iuż mamy nábyte nie w náſzey mocy: á ſpráwy záś záwżdy ſą w náſzey mocy. Gdyż tedy ſam człowiek ná tym pádole śmiertelnym ieſt wolny ſám: ſam też ſie vrodźił do panowánia/ do roſkázowánia/ do krolowánia/ y áby był mieſczáninem tego świátá. Te bowiem rzeczy bez wolności nie mogą być známienićie záchowáne. A iż człowiek przyobleczony ieſt ciałem obciążony máteryą ſkáżitelną/ one iáſną wolności świece/ w niebieſkich duchách náywiecey świecącą/ bárzo ciemną y wyobrażeniem niewolſtwá/ okrytą záchowá/ ták dáleco/ iż záraz y nawiecey wolny/ y nawiecey niewolny zdá ſie być. Nawiecey wolny/ iż ſam miedzy śmiertelnemi zwierzęty ieſt rozumu vczeſtnikiem. Nawiecey niewolny/ iż wiełbym y gwałtownieyßym namietnościám ieſt podległy/ wielkim niedoſtátkiem ściśniony/ wielkim y rozmáitym chorobom podległy/ wiele práw nád ſobą ma. Co ſie dźieie dla tego/ áby cnotá/ ktora w trudnych rzeczách świeći/ znáczna w nim była: y iáko páſſownik dobry/ ták też on vdźiáłał ſie godnym zákładu.

Przećiwko dowodom/ ktore niſczą wolą Bożą/ á naprzod/ przećiwko przeyźrzeniu Bożemu/ tak ſie może odpowiedzieć. P. Bog nie tylko ieſt ſprawcą nátury/ y rzeczy ná świecie wſzytkich; ále też ſtroż y ochrániácz/ áby kázda w ſwoim ſtánie záchował. A mądrości/ y przeyźrzenia ieſt/ záchować w cále nátúrę/ y nie pſować ſtanu wſzytkich rzeczy. Dla czego iż rozmáite rzeczy ſtworzył: iedne wolnością opátrzył/ drugim wolności nie dał: nie pſuie ich/ ále w cále záchowywa/ áby ſie nie zdał iednego ſtanu ſtworzycielem/ ále wſzytkich. A iż ſtworzył człowieká wolnym/ włádzą rádzenia ſie y obierania opátrzonym/ przeyźrzeniem ſwoim nie odeymuie od niego tego/ co mu dał. Bo gdźieby odiął/ człowieká vczyniłby nie człowiekiem/ y ſpráwy ſwoiey mądrości/ ſwoiąby mądrością pſował. Przeyźrzał tedy P. Bog wybory/ y przedśiewźięcia náſze: ále iż on przeyźrzał/ nie

dla tego

2. Świát ieſt nápełnienie rzeczy.

3. Niewolſtwo śmiertelności náleży.

4. Doświádczenie.

5. Cnotá bez wolności nie ieſt

6. Vczeſtnictwo rozumu wolności.

Dla czego człowiek zdá ſie być wolnym y niewolnym.

Przeyźrzenie Boże nie pſuie wolności náſzey.

Fatum nie znoſi woley woley.

yſtáwy niebieſkiey opiſánie.

Porządek iáko odmiennj/ iáko nieodmienny.

Opowiedánie przyſzłych rzeczy iákie ma być.

dla tego my tak wybieramy y przedśiebierzemy/ ale przeciwnym sie sposobem dzieie/ iż my tak wolno co chcemy czyniemy: on przeyźrzał/ że dobrowolnie czyniemy/ y przedsie bierzemy.

Fatum nie znosi woley woley.

Przeciwko vstawie niebieskiey tak mowie. Vstáwá niebieska/ ktorą Philozophowie *Fatum* zowią/ nie iest rożna od Natury/ iedno według względu. Naturą zowiemy/ ile iest reczy istność/ y początkiem spraw iey. Vstáwę niebieską zowiemy/ ile w sobie zámyka porządek przyczyn/ ile podległá przeyźrzeniu/ y od pierwßego początku pochodźi. Vstáwę niebieską tak opisuiemy: Vstáwá niebieska iest Natura rzeczy/ ktora pochodźi od pierwßego początku/ y przez ogránicżone śrzodki do postánowionego końcá postępuie/ iesli co nieprzeßkadza. Z czego znáć/ iż nie zstáią sie wßystkie rzeczy nieodmiennym sposobem/ y z musu. Abowiem spráwy Natury/ ábo sie dźieią zawżdy iednáko/ ábo ani zawżdy/ ani częstokroć iednáko. Acz vstáwá niebieska ma w sobie porządek przyczyn/ iednák w tym początcie náyduie sie máterya/ rozum/ ktore są przyczyny pewney odmiány: ták dálece/ że też z tego gruntu możemy obáczyć iáśnie/ iż ná świecie muśi sie náydowáć/ odmienność. Ten tedy porządek przyczyn/ ktoremi sie zstáią wßytkie rzeczy/ ile sie tknie powßechnych rzeczy/ nie odmienny iest: ile sie tknie ßczegulnych/ może sie odmienić. A choć sie odmienia/ przecie wcale stoi/ iż tego potrzebuie świát/ aby sie w nim náydowały odmienności: gdźieby tego nie było/ nie mogłby wßytkich rzeczy w sobie zámykáć/ ániby mogł być názwan powßechnym świátem/ wßytkim świátem.

Vstáwy niebieskiey opisánie.

Dla czego człowiek zda sie być wolnym y niewolnym.

Przeyźrzenie Boże nie psuie wolności náßey.

Porządek iáko odmienny/ iáko nieodmienny.

Przeciwko Astrologom ták sie mowić może. Astrologia/ ktora sie báwi w opowiedániu rzeczy przyßłych/ ile iest złączona z Physiką/ znáiąc moc pospolitych y przyrodzonych przyczyn/ może opowiedźieć powßechne y przyrodzone nieiákie skutki/ iáko pogodę/ deßcze/ wiátry/ vrodzay/ y nie vrodzay/ czásy zdrowe y niezdrowe/ tákże inße tym podobne przypadki/ y to nie ma ich ták opowiedáć/ iákoby sie iuż nie miały inácżey zstáć/ ale iáko sie często trafiáią: gdyż y te rzeczy do skutku mogą mieć przeßkodę swoie. Ale ßczegulne rzeczy opowiedáć/ ktore sie rzadko trafiáią/ y z woley ludzkiey idą/ nie może. Możem z Astrologiey poznáć complexye ludzkie/ y skłonność ich pewną/ ktora zá complexyą chodzi: ale spraw nie możemy poznáć/ iż częstokroć bywáią przeciwko complexyom ludzkim y záwżdy w náßey mocy są/ częstokroć inácżey czyniemy/ niżli nas skłonność náßá do czego wiedźie.

Opowiedánie przyßłych rzeczy iákie ma być.

Ná to co sie powiedźiało/ iż pierwßa przyczyná sprawuie wßytko nieodmiennym sposobem/ ták iż muśą od niey pochodźić nieodmienny sposobē rzeczy/ mowie/ iż to nie idźie zá tym. Bo ácz P. Bog nieodmiennym sposobem czyni/ y nieodmienne rzeczy są/ ktore od niego pochodzą/ zwłaszcza do nieba przynależące/ y do rzeczy przyrodzonych/ iáko bieg niebieski y świátło: iednák te rzeczy/ gdy od wiecznych do śmiertelnych przychodzą/ dla rozmáitości biegu niebieskiego/ y świátła/ dla niepotężności máteryey/ dla przeciwności rzeczy/ dla ludzkiey wolności rozmáicie mogą sie odmieniáć. Znáczny iest w Bogu nieodmienny sposob y wolność: znáczna iest ná świecie odmienność biegu: znáczna iest w człowiecze wolność zá odmiennością złączona.

Pan Bog iáko czyni nieodmiennym sposobem

Medykom y Gálenowi/ dośyć sie zstáło/ gdyśmy pokazáli w náuce o namiętśćiách: iż obyczaie ludzkie nie pochodzą z complexyey.

Philozophia dla złości ludzkiey z nieśienia.

Ostátniemu dowodowi/ łácniey sie może dáć odpor. Abowiem Philosophia o obyczaiách nie byłaby náuką/ áni obyczaiow náuczyćielką: gdyby człowiek nie miał mieć wolney woli/ ábo do cnot/ ábo do złości przyśtąpienia. A gdy mowią/ iż człowieká pętaią práwá/ rad nie rad bywa wiedźion od żądzey/ wzrußa sie namiętnośćiámi/ podpada pod moc Bożą. Mowie/ iż to nie wywráca wolności ludzkiey/ owßem potwierdza. Bo człowiek nie ták iest wolnym/ áby pod niczyię moc nie miał podpadáć (boby ták tylko sam Pan Bog wolnym był) ale ták iest wolnym/ iż w obierániu dwu rzeczy przeciwnych/ nie ma niodkogo przymußenia: z siebie samego co ma przed sie wźiąć/ postánawia y sobie pánem iest. Prawá człowieká kieruią/ żądze do siebie wzywáią/ namiętności wzrußáią: ale żadna rzecz z tych nie przymußa/ żadna niewydźiera z rąk ludzkich moc wybieránia tego/ co rádą swą osądźi być lepßego.

Człowiek ták wolny

Co iest wolność woley ludzkiey/ y przyczyny iey.

Istotá wolności.

Máterya wolności.

Co czyni wolność.

Aczbysmy mogli przywieść rozmáite opisania woley ludzkiey/ wßakże tá będzie doskonálßa/ ktora w sobie zámyka wßytkie cztery przyczyny. Wolność ludzkiey woli iest władza/ przez ktorą o rożnościach do spraw przynależących rozsądzić/ y iedne z nich wybráć możemy/ ktora pochodzi z części duße rozumney/ máteryey niepodległey/ ludziom z niebá dana/ dla doskonałości ich. Istność wolności iest władza/ przez ktorą nieprzymuszeni/ áni z poduszczenia nátury/ ále własnym rozumem y rádą/ możemy ze wßech stron discurrować/ á iedne stronę przed się wziąć: ktora istność w tym nawiecey záleży/ iż możemy dáć odpor namiętnościam/ smysłowe żądze pohámować y pochop z complexiey pochodzący miárkować. Máterya ná ktorey się sádzi wolność/ iest człowiek/ ktorego wolnym y pánem spraw swoich zowiemy. Máterya bliższa/ ná ktorey wolność záleży/ dußá rozumna iest/ ktora iest początkiem y przodkiem wolności. Materya około ktorey się wolność ludzka bawi/ są rzeczy y sprawy ludzkie/ zámykáiąc w sobie odmienność/ przez ktorey wolność ludzka zámykáć się nie może. Koniec wolności y przyczyná/ dla ktorey człowiekowi dana iest wolność/ iest doskonałość ludzka: iákobym rzekł/ dla doskonałości ludzkiey dana. Abowiem gdy człowiek opátrzon iest od natury wßytkiemi duße władzámi/ y wedle stanu ma mieć w sobie práwą doskonałość/ dárowan iest wolnością/ przez ktorą może dostąpić końca/ to iest/ nawyższego dobrá: á iż człowiek iest rzeczon małym światem/ ma náśladować sprawcę wielkiego świátá w tym/ co mu do rąk y mocy iego dano. Wiettszey doskonałości w człowiecze śmiertelnym z ciáłá y z duße złożonym/ wymyślić nie możemy/ iedno aby mogł cielesność swoię miárkować/ umysł czyścić/ y záchowáć go w cále od zmázy ciáłá. Bo máiąc w sobie człowiek máteryą skáźitelną/ máiąc smysły/ muśi być obćiążon przećiwnościami/ rozmáitemi namiętnościámi/ y dánemi do cielesnych rzeczy skłonnościámi: tym wßytkim nie ma się dáć w potul/ y w niewolą: ále máiąc ie ná wodzy/ rozum postánowi wßytkich spraw swoich pánem: á tym sposobem doskonałości dostąpi pewney. Dáná tedy nam iest wolność/ abysmy nie zstáli się nędznemi/ przez złe używánie wolności: ále żebysmy się zstáli szczęśliwemi/ błogosłáwionemi/ przez dobre y przystoyne używánie wolności y woley nászey. Abowiem káżda rzecz z dobrego y przystoynego/ nie ze złego używánia ma być osądzona dobrą. Początek od ktorego pochodzi wola/ ábo przyczyná/ ktora czyni wolność w ludźiách/ iest duch y umysł ludzki/ odłączony od ciáłá y máteryey skáźitelney. Abowiem z tego/ iż pierwßy początek spráwowánia/ ábo dußá nie ma żadney społki z ciáłem/ wolná/ y sobie pánem iest. Bo kiedy dußa z ciáłem żadney społki nie będźie miáłá/ będźie od máteryey skáźitelney odłączona/ nie będźie w niewoli v ciáłá tego/ może ciáłu roskázowáć/ może ciáło rządźić/ y przynależące rzeczy do ciáłá miárkować/ hámowáć/ y poprawiać. Z odłączenia tedy dußę od materyey/ y z pánowánia iey nad ciáłem/ powstaie wolność woley ludzkiey/ z ktorey pochodzą ludzkie sprawy/ zbáwienia ludzkiego owoce.

Doskonáłość ludzka záleży ná niewoli.

Prawdźiwa niewola co iest.

Poddánośc prawdźiwa.

Dáłoby się to komu niepodobno/ gdy rzekę/ iż dobre używánie wolności/ iest używánie prawdźiwey niewoley: wßakże gdy się pilnie rzeczy tey przypátrzyß/ obaczyß dobrze szczerą prawdę z tey miáry. Prawdźiwa niewola według natury tá iest/ gdy podleyße rzeczy poddane są zacnieyßym/ niższe wyższym: á gdy się przećiwnym sposobem dźieie/ to iest/ gdy zacnieyße y wyższe podlegáią podleyßym y niższym/ iest nátury wyßpocenie y skázá: y nie iest niewola przyrodzona: á iż podleyße y niższe rzeczy od zacnieyßych y wyższych doskonałość swoię biorą: ztąd pochodźi/ iż gdy według nátury służą/ y w niewoli są/ swoiey doskonałości używáią. Ciáło według nátury/ dußy służy/ y niewolnikiem iest/ dußá rozumowi niewolniczką/ rozum Panu Bogu: á iáko ciáło od dußę/ dußá od rozumu/ rozum od P. Bogá doskonałość bierze: człowiek w ten czás dobrze używa wolności/ gdy to przed się bierze/ to wybiera/ co z roskázaniem y z

wolą Bo-

Służyć P. Bogu iest krolować.

woią Boża zgadza ſie: a to gdy czyni przyrodzonemu y przyrodzonemu Pánu/ poddánośc ſwoie oddaie. Zkąd Theologowie mowią/ á dobrze: Służyć P. Bogu/ ieſt krolować: iáko też ſłużyć krolowi ſprawiedliwemu/ y dobrze poſtánowionym Conſtytucíom/ ieſt wolności zażywać: z tey miary/ iż gdy ſobie kładziem y ſtánowiem P. Boga wodzem y krolem/ wolność ſobie panem ſtánowiemy; gdyż Pan Bog ieſt ſámá wolność ſczera: druga/ iż gdy ſie przyłączamy do krola y kśiążęcia/ zdamy ſie z niem pánować/ á P. Bog ieſt Krol nád Krolmi: a gdy ſie przyłączym do ſług/ bierzemy na ſie ſtan ſłużebniczy: náwet iż ludźie ták czyniąc/ według przyrodzenia czynią/ według nátury dobrze vgruntowánie/ chcą czego chćieć/ y wybieráią co wybierać/ przed ſie biorą co przed ſie bráć. Z czego też możem dobrze obáczyć/ iż człowiekowi lepiey ſłużyć/ á niżli roſkázować: á ſłuſznie: ábowiem gdy człowiek roſkázuie y pánuie/ dotąd dobrá vżywa/ dokąd to czyni/ co woley y roſkázániu Bożemu ieſt przyzwoitá: y dla tego położona ieſt w nim doſkonałość roſkázowánia/ iż P. Bogu/ y prawom poſłuſny ieſt. Záden tedy nie może dobrze krolować/ iedno ten ktory dobrze ſłuży: á iż dobrze ſłuży/ przetoż krolnie. Stąd wietſzą ludzką zacność okázuiemy/ gdy go zowiem ſługą Bożym/ niżli gdy go zowiem krolem y pánem świátá. Stárać ſie tedy mámy/ ábyſmy przyſtoyną niewolą przełożonym náſzym oddawáli/ y ſłużyli im: á chronić ſie mámy tákiey niewoli/ ktora nás podleyſzym y niższym podkłáda: co ſie dźieie/ gdy rozum ſmyſłowi/ á ſmyſł ćiału ieſt poſłuſzny.

Człowiekowi lepiey ſłużyć niż roſkázować.

Prawdźiwa niewola co ieſt.

Wolność Polſka.

Obáczmyſz tu náſze Polſkie wolności/ ieſli to wolność ieſt/ náiachać ſąſiádá/ wziąć żonę/ dźiewkę/ ábo co inſzego vczynić nieprzyſtoynego: ieſli to według wolności prawey dobrá Conſtytucia: chłopa zábić/ á dáć zań dźieſięć grzywien: nie poimáć złoczyńce iedno práwem przekonánego.

Poddánośc prawdźiwa.

Jeſli wola do obu przećiwnych rzeczy ma ſie przez ſie.

PONiewáż wola ieſt dwu przećiwnych rzeczy/ może ſie tu wątpić/ iáko ſie ma do obudwu: ieſli do iedney przez ſie y właſnie; á do drugiey z trafunku. Ariſtoteles w kśięgách ośmych ſwoiey Phyſiki powiáda: Iż właſnych rzeczy bezrozumne/ do iedney tylko rzeczy máią ſie z przećiwnych; iáko ogień tylko zágrzewa: á ieſli co przećiwnego czyni/ to ſie dźieie nie właſnie/ ále z trafunku: iáko gdy lećie gorąco/ oźiębia przewnice. Władze záś rozumne/ przećiwne rzeczy czynią: iáko człowiek może iść y nie iść do kośćiołá. Auerroes mieyſce/ to wykładaiąc powiáda: iż wolá ludzká/ właſnie obie rzeczy przećiwne/ przez ſie może czynić. Z drugiey ſtrony w kśięgách 9. ſwey Methaphyſiki/ powieda: iż wola ludzka ma ſie do iedney/ ze dwu rzeczy przećiwnych przez ſie: do drugiey z trafunku. Jeſliż tedy władza rozumna/ iedney rzeczy ieſt przez ſie/ drugiey z trafunku: tedycnie będźie rożna od władze y bezrozumney: gdyż takowa też właſnie ieſt. Co nie może ſtać: ábowiem to co ſprawuie przez przyrodzenie/ przez nátureę/ ponieważ ſprawuie z ſwoiey iſtności/ ktora iedna ieſt/ iedne też zgołá rzecz ma ſprawować. Záś to co ſprawuie przez rozum/ ſprawuie przez vmieiętność/ ktora ieſt dwoygá rzeczy przećiwnych: tedyć prawdźiwie może ſprawować y czynić dwie przećiwne rzeczy.

Władze bez rozumne do iedney rzeczy máią ſie.

Władze rozumne.

Człowiek około czego ſie báwi.

Abyſmy ná te wątpliwość co powiedźieli pewnego/ położem to pierwey/ iż to co ſprawuie y czyni (iáko ieſt człowiek) z rozumem/ ábo ſie báwi około końcá/ ábo około rzeczy zrządzonych do doſtánia końcá. Jeſli ſie bawi około końcá/ záiſte iednego ieſt przyczyną właſną y przez ſie/ drugiego z trafunku: dla tego/ iż koniec właſny ograniczony ieſt: iáko Medyk przez ſie vzdrawia/ z przypadku zábiia chorego/ źle vżywaiąc nauki ſwoiey. Wſząkże Medyk źle vżywaiąc nauki/ dwoiáko może być rozumiany/ ábo iáko zły Medyk: y tak z przygody zábiia: ábo iáko zły człowiek/ chcąc/ źle vżywaiąc ſwoiey nauki/ á iż to czyni dla dálſzego końcá: przeto też vczynku przemiánká taka będźie/ iáki koniec przed ſie wźiął. Zrządzone rzeczy do doſtánia końcá/ nie ſą takie/ aby ſie właſnie zſtáć miały: bo właſnie to ſie zſtaie/ dla czego co gotuiemy: iáko Medyk/ cześćią grzeie/ cześćią chłodźi/ cześćią odwilża/ cześćią wywo-

dźi/ według rożney choroby/ a przedśie mowiemy/ iż iednoż czyni/ gdy to wßytko czyni dla zdrowia. Gdyż tedy człowiek przez rozum bawi śie w śrzodkach/ w rzeczach zrządzonych do końcá/ y może czynić przećiwne rzeczy: te przećiwne rzeczy/ ábo mogą być vważane w rożnym czáśie: a ták niewątpliwa rzecz ieśt/ y może obie czynić przez śie/ y właśnie; iáko lekarz według rożnych chorob/ to ábo owo czyni/ odwilża/ gryżie/ wyśußa; ábo mogą być vważane w iednym czáśie/ á o tych może być wątpienie. O czym táki dekret wydaie. Te przećiwne rzeczy/ do dwu rzeczy mogą śie ściągáć/ ábo zgołá do woli ludzkiey: y tak mowie/ iż człowiek iednáko śie ma do obu przećiwnych rzeczy/ ieśt oboietnym/ może obie rzeczy czynić przez śie/ y właśnie/ ile woleno czyni/ wiedząc y wybieráiąc: ábo śiećiąga do rzeczy/ ktora ma być vczyniona/ ktora wiecey z iedney ſtrony niż z drugiey/ może pobudźić do śiebie człowieká: y tym ſpoſobem człowiek/ ze dwu do iedney przećiwney rzeczy/ wiecey śie ma niż do drugiey. Z tego tedy te wątpliwość rozwiązemy: Rzecz czyniąca/ przez rozum/ gdy śie ściąga do końcá/ iedne rzecz czyni przez śie: druga nad wolą y z trafunku; wßakże nie tak z trafunku/ iáko rzecz czyniąca przez nature: gdyż to czyni z wiadomością y z intentią: Ale ieśli śie ściąga do rzeczy zrządzonych do końca/ gdy vważemy/ iáko wolne czynienie/ oboie rzecz czyni przez śie y z intentia: ále ieśli śie ściąga do rzeczy/ ktora ma być vczyniona/ iedne rzecz przedniey czyni: druga pośledniey y z trafunku.

Rozsądek wątpliwośći.

Jeśli bydleta mogą rzeczy przećiwne obie czynić.

Zwierzętá mieme/ śą też wolne/ wedle śwey natury/ mogą iść ná paßą/ ábo nie iść/ y śą też śrzednie między ludźmi/ y rzeczámi bezdußnemi/ ile też czynią przećiwne rzeczy: wßakże śą rożne od człowieká. Naprzod względem końca/ iż człowiek może śie mieć y ku dobru vmyślu/ y ku dobru cieleśnemu: a zwierzęta mieme iż śie wedle natury śprawuią/ tylko śą śkłonne do dobrą cieleśnego/ y do tego śie máią. Potym względem rządzce. Człowieká rządzi rozum y

Zwierzętá iáko rożne od człowieká.

1.

2.

śmyśł/ zá obiemá może iść: á zwierząt nie mych rządzi tylko śmyśł. Naośtatek względem śrzodkow: Abowiem zwierzęta nieme obieráią śrzodki/ nie rozumem ná obie ſtrome pokázane/ ale od poduśczenia nátury: owßem biorą to/ co natura vkázuie/ nie wybieráią: dla czeg̃ ie też mowiemy być śkłonne do iednego/ to ieśt do tego/ do czego bywáią wiedzione od natury: ále nie śą oboietne/ y nie máią śie do dwu rzeczy przećiwnych/ rozumem ie rozbieráiąc/ iáko człowiek.

3.

Jeśli wolność ludzka ná rozumie/ czy ná woli záleży/ ábo ná wyborze.

Jeśli ieśt wolność ludzka/ y co ieśt do tych czaśow/ powiedźiáło śie: teraz wiedźieć przyśłoi/ ná ktorey władzey duße/ ieśliże ná rozumie/ czyli ná woli záleży. O czym śwar ieśt miedzy Philozophy/ ktorzy śáme słowá Ariśtoteleśowe wykładáią. Jedni mowią/ iż na śámym rozumie/ á nie ná woli záśiadłá ludzka wolność. Naprzod z tey miáry. Wola y każda władza pragnąca nie zna rzeczy/ poneważ od znaiącey władze rożna ieśt: wolność ma znać rzeczy/ dla tego bowiem może czynić obie rzeczy przećiwne/ iż obie zna: á rozum y vmieiętność/ śą przećiwnych rzeczy znánie: tedyć wolność na rozumie/ á nie ná woli záleży. Druga/ wolność ludzka/ ná tey władzy należy/ ktora powinná rządźić/ rośkázowáć/ y panowáć: ale pánowáć y rośkázowáć przynależy władzey rozumu/ nie woley: poneważ powinność woley y władze każdey pragnącey ieśt/ wypełniáć rośkázánie śędźiego rośkázuiącego: tedyć wolność rozśądku ná rozumie śię śądźi. 3. Władza ktora kieruie/ wzbudzáią/ ográniczáią/ nie tylko nie ma wolności/ ále też niewolnicą ieśt: ale rozum wzbudza/ kieruie/ ogránicza wolą: tedyć ná rozumie wolność/ á nie ná woley záleży. 4. Wola ieśt/ pragnienie dobrá z rozumem: a ták rozum vkázuie dobro/ rozumem náwraca do dobrego/ ktory gdy vkáże woleynie może go nie chćieć/ bo by iuż tak nie była wolą: ieśliż tedy wola nie może iedney rzeczy ze dwu przećiwnych bez rozumu chwycić śię/ tedyć wolność ludzka ná rozumie/ á nie na woli záleży.

1.

2.

3.

4.

5. Wolność

5. Wolność ma być przypiſána władzey zacnieyßey/ abowiem ſie tak okázuie iey doſkonałość: ale władza rozumu/ ktora ſie zna ná rzeczach/ zacnieyßa ieſt/ niżli wola/ ábo władza prágnąca: tedyć wolność ludzka ma być przypiſána rozumowi/ nie woley. 6. Wolność nawiecey ſie okázuie ná rzeczách nárzadzonych do końcá; nie ná końcu: á wola ſámeg końcá ieſt. Wolności tedy nátura na tym záleży/ iż gdy źwierzętá nieme przez pewne śrzodki do końcá náznáczonego/ z pobudki przyrodzoney bywaią wiedźieni/ człowiek rozumem może domyślać ſie o tych rzeczách/ ktore do baczenia przynależą/ może ie miedzy ſobą ſkoſowáć/ iedne nád druga przekładáć/ pod rozmáitym powßechnym poięciem/ może poymowáć ſczegulne rzeczy/ ná ktorych ſprawowánie záleży: do iedney ſtrony przyſtáć/ á tak ſwoie ſpráwy rozumem rządźić/ odprawiáć/ y miárkowáć może: dla czego też zowiem go ſwoich ſpraw y vczynkow pánem.

Drudzy záś przećiwną ſtronę: iż wolność ludzka záleży ná woley/ y wyborze/ tákiemi dowody podpieraią. Naprzod. Rozſądek y rozum w nászey mocy nie ſą/ ále zá przyrodzeniem idą. Bo nie ieſt w nászey mocy/ oſądźić dobre złym/ y przećiwnym obyczáiem nie ieſt w nászey mocy oſądźić złe dobrym/ ále tak muſiem oſądźić rzecz/ iák ſie nam vkázuie: ále wolność w nászey mocy ieſt/ tákże y wola: tedyć wolność záleży ná woley y wyborze/ á nie ná rozumie.

Dowody czyniemy: częśćią z tey ſtrony/ częśćią z owey: á to idźie z woley nászey/ ktora roſkázuie rozumowi/ áby ábo zá tą/ ábo zá ową ſtronę trzymał: wola tedy roſkázuie y pánuie rozumowi. Druga: Wolność w chceniu y w niechceniu położoná ieſt: dla czego pospolićie mowiemy: To czynię co chcę/ iż tak chcę: á o tym mowiemy: co roſkázuie: to czynię iż on tak chce y roſkázuie. A gdy chcemy kogo námáwiáć ná co/ ábo odrádzáć komu co/ mowiemy: Nie czyń tego/ nie bądź złym: Niechćiey ſie tego chwytáć. Ktore nápominánia/ próżneby były/ gdyby wola nie była wolna. Jeſliż wolna ieſt wola/ tedyć v rozumu nie będźie w więźieniu/ ále ná woley ſámey wolność ludzka záleżeć będźie. 3. Gdy wolą przenośiemy do rozumu/ iáſnie pokázuiemy/ iż rozum z woley pochodźi: Bo przyczyny rzeczy wynáyduiemy/ radźiemy ſie/ rozmyślamy/ rozumiemy to co chcemy/ ágdźiebyſmy nie czynili to co chcemy/ niebyſmy wolno nie czynili: Gdyż tedy położywßy wolą/ muśiem wolność położyc: odiąwßy wolą/ muśiem wolność gubić: zá tym idźie/ iż wolność ná woli wßytká záleży. 4. Ná tym zawiſtá wolność/ z czego pochodźi dobroć/ y złość/ ábo vczynek dobry y zły: przez ktory ſtawamy ſie godni/ ábo nagrody y pochwały/ ábo gáńby/ y kárániá: ále dobry vczynek nie pochodźi z nászego rozſądku y rozumu; ále z woley nászey y wyboru: gdyż vczynek zálecony bywa/ y dobrze będźie vczyniony/ gdy bywa z wolą y z wyborem: tedyć wolność ná woley zależeć będźie ſámey/ nie ná rozumie. 5. Pokázuie też/ iż ná woli záleży wolność/ to/ iż też wolą ſwą zánośiemy do tego/ co być nie może: chcemy niepodobnych rzeczy/ czego żaden rozum nie roſkázuie chćieć y życzyć ſobie. 6. Choćby też kto mogł dobrze ſądźić dwie przećiwne rzeczy/ mogł ie dobrze poznáć/ rádźić o nich/ iedne nád druga przełożyć: á muſiałby tylko do iedney koniecznie ſie puścić/ záraz ginie w nim wolności władza. Náoſtátek/ do tey władze przynależy wolność ktora ma moc/ człowieká ná obie ſtronę máiącego ſie/ do iedney obroćić pewney: ále wola ſámá ma tego mogąc y władza prágnąca: tedyć ná woli záleży wolność wßytká. Bo choć władza prágnąca/ y wola vprzedzáć ma poznánie rzeczy/ wßákże ono poznánie powßechne ieſt/ á wola z onego poznánia od rozumu wźietego náchyla ſie iuż do rzeczy ſczegulney/ y vczynku pewnego.

Aby ſie mogło oſądźić ſnádnie/ ktora ſtrona prawdźiwßa ieſt/ mamy wiedźieć/ iż władze dußne/ od dußе ſámey nie dźielą ſie: gdyż dußá ieſt pierwßa iſtność/ władza iey ieſt wtora iſtność. Drugą: mamy wiedźieć/ iż to ſłowo wola/ może ſie rozumieć dwoiáko. Naprzod ßeroko/ ile w ſobie zámyka żądzą ſmyſłow/ y prágnienie przyrodzone: iáko/ ptacy chcą látać: pies chce ieść: kámień chce na dol vpáść: to chcenie nie ieſt właſną wolą. Wola ściſłe y właſnie rozumiáną/ bierzem zá prágnienie y

władze od dußе nie dźielą ſie.

Wola iák ſie rozumie.

żądzą sámego rozumu y ludzkiey myśli: iáko gdy mowi: iesli wola idźie zá rozumem. Bo żądza idąc zá rozumem / iest ráczey wybor niżli wola: á w tym wyrozumieniu tu bierzem wolą. To też położe / iż żądza abo władza pożądliwa / nie iest rożna od władze znáiącey / iedno nieiákiem sposobem y względem / iáko vczy Aristoteles w kśięgach 3. swoiey Physiki. Przypomnię też to / cośmy pierwey powiedźieli / iż odłączenie duße od ćiáłá y materyey skáźitelney / iest grunt y początek wolnośći. Dopiero teraz do rzeczy ták mowię: we wßelákiey władzey do vczynku śćiągáiącey się / nayduie się wolność / gdyż władza odłączona iest od materyey / y potrzebna też do vczynku. Druga tym porządkiem wolność przynależy do władze dußney / iáko są potrzebne do vczynku / y przez náturę rozßykowáne. A iż rozum roskázuie / á żądza posłußna iest iemu / y roskazánie wypełnia; dla tegó wolność iest w rozumie / iáko w początku roskázuiącym: iest też w żądzey rozumu iáko wypełniáiącey roskazánie. W początku vważamy wolność / iáko fundament vczynku: á w woli vżywánie wolnośći vpátruiemy: wolność w rozumie zámyka się mocą: á w woley więcey się zámyka widomą istnośćią: w rozumie ile się tknie nátury / naprzod się náyduie wolność / á w woley naprzod się nayduie według nas / ile wola iest bliżßa przyczyná vczynku. W rozumie nayduie się wolność / ile może / o rożnych y przećiwnych rzeczach / myślić / sądźić / dyscurrowáć / y śiebie postánowić pierwßą przyczynę czynienia abo nieczynienia: w woley záś náyduie się wolność: naprzod / iż wola od rozumu rzeczą sámą nie iest rożna: druga / że iest vdźiałána / á pochodźi od wolnego: trzećia / iż w woley śiebie sámę pokázuie wolność przez vczynki. A iż przyczyna pierwßa vczynku iest rozum / ktory sądźi y wyrozumiewa / co z czego ma być / tedyć rozum początek swoy będźie mieć z rozumu. To też iescze powiem / iż właśnie y prawdźiwie wolne mamy zwáć / nie rozum / nie wola; ale człowieká: iż człowiek iest cáła przyczyná vczynku / y tego iáko cáłego / są vczynki y spráwy. Sądźi się tedy wolność / y ná rozumie / y ná woli / y ná człowiecze / tym sposobem y porządkiem / ktorym przynależą do vczynku y spraw.

Żądza ma znánie.

Rozsądek wątpliwośći.

W woley iáko się náyduie wolność.

Wola nie iest w niewoli v rozumu.

POwiedźieliśmy z náuki Aristotelesowey / iż wola posłußna iest rozumowi. Jesli tedy wola nie może chćieć / iedno na co zezwoli rozum / poydźie zá tym / iż wola będźie w niewoley v rozumu / y nie wolna? Odpowiádam na to / iż nie może iść za tym. Choć wolą rozum vprzedza / roskazuie iey: przedśię wola iest sobie wolná. Náprzod / iż wolność woley nie ná tym zależy / ábyśmy co mieli chćieć nad przyrodzenie / y przećiwko rozumowi czynić: dla czego wola nie będźie w niewoli: bo iey tákie iest przyrodzenie y stan / áby od rozumu była kierowana. Dla czegó pięknie Boetius mowi: Wolną wolą nie to zowiemy / co káżdy chce; ále co kto rozsądkiem y baczeniem vpatrzy. Plotinus też ták mowi: Gdźieby kto mowił / iż Bog wolnym nie iest / dla tego / iż tylko ták czyni y spráwuie rzeczy / iáko w swoiey náturze máią być / nie krzeczy y źle mowi. Jesli też kto mniema / iż ten iest wolnym / co przećiwko przyrodzeniu czyni / niekrzeczy mowi. ꝛc. Nie poydźie iescze za tym / iż wola rozumu słucha / aby miała być v niego w niewoli z tey miáry / iż rozum y wola iedno są / y iedno sądźi / rádźi / y co vchwali / chce / y wybiera: owßem wolno człowiek w ten czás chce / iż swoią rádą postánawia się przyczyną / y początkiem czynienia: y ták czyni / iáko sam sądźi / y vchwali czynić.

Choć wola posłußna rozumowi przećię nie iest w niewoli v rozumu.

Jáko możem chćieć / czegośmy przedtym niechćieli.

GDy się w nas żadna odmiáná nie zstánie / áni wnętrzna / áni zwierzchnia; pytánie iest: iesli możem chćieć / czegośmy przedtym niechćieli / y niechćieć / czegośmy chćieli? Aristoteles w tych trzećich kśięgach Ethyki swoiey mowi: iż my iesteśmy pány spraw y vczynkow naßych / od początku vżywánia rozumu / aż do końca: ale nie bylibyśmy pány vczynkow naßych / gdźiebyśmy nie mieli mocy chćieć / czegośmy niechćieli / y niechćieć czegobyśmy chćieli: y gdźieby wola / nie odmieniwßy baczenia wnętrznego / y inßych zwierzchnych rzeczy /

nie miała

nie miała się mieć y piąć / do obudwu stron przeciwnych. Tenże Aristoteles w księgach ośmych Physiki swoiey powiada: iż żadna rzecz nie może się ruszać / aż ią kto inny ruszy: co do woli możemy przyrownać: wola nie może tego chcieć / co niechciała pierwey / áż ią rozum pobudźi do chcenia. Zkąd znać / iż może wola chcieć / czego pierwey nie chciała; wszákże od rozumu pobudzona: á tám iuż iest odmiána. Ale gdzie niemáß odmiány w rozumie / nie może chcieć czego niechciała. Ná te wątpliwość odpowiedźieć się może krotko: iż człowiek przez wolą swoię / nie przenosi się z chcenia do niechcenia: y przeciwnym sposobem / z niechcenia do chcenia / kiedy státecznie trwa bez odmiány wewnątrz rozum. Abowiem wola ma być pobudzona od rozumu: dla czego gdy się nie odmieni to co wzbudza: wola też nie może być wzbudzona. A nie idźie zá tym / abyśmy z tego mieli rzec / że wola nie iest wolna. Abowiem wolna iest / ále tym wolności stanem / iákiem rzekł / ktory iest przystoyny. Jest wolna wola wolnością Krolewską / niewolnością Tyrańską: Abowiem záwżdy wespoł z rozumem do przeciwnych rzeczy wraca się: á tak człowiek záwżdy iest swych spraw Pánem. Wßákże to wiedźieć trzeba / y w niektorych ledá odmiáná / iest przyczyna / że się z niechcenia odmieniáią do chcenia: zwłaszczá gdy nie wspomniemy sobie czego pierwey / co potym wspomniemy: ábo gdy czego pierwey nie vważáliśmy / potym vważamy.

wola iáko chce cze° przed tym niechciáłá.

Choć wola posłuszna rozumowi przeciwne iest w niewoli y rozumu.

Jáko iest wola czyniąca y spráwuiąca przyczyną.

IEśli wola iest czyniąca / czyli cierpiąca: ieśli rządźi / czyli ią rządzą: wątpliwość iest. Ná ktorą żebyśmy krotko odpowiedźieli / trzebá vważáć dwoiáki względ: ieden miedzy tym co podpada pod wolą / co się sámą rzeczą poznawa / iáko dobro / y władza prągnąca: drugi względ miedzy wolą / ábo żądzą / ábo władzą prągnącą / á miedzy vczynkiem z woley pochodzącym. Pierwßym względem wola bywa wzbudzoná / y iáko by cierpi: wtorym względem / iest przyczyną vczynku / iest przodkiem czynienia: nawet czyni / y iest przyczyną czyniącą.

Jáko wola roskázuie rozumowi.

IEśli wola może roskázować rozumowi / áby rozumiał y rádźił / ták o tym trzymam / iż nie może roskázować / chybáby iuż to było od rozumu vchwalono y osądzono / iż co iest dobrego / áby rozumiał. Tak mowiemy / iż człowiek rozumie kiedy chce / to iest / ma wolą / gdy osądźi / iż to dobrze. Przećiwko temu przy wodzą niektorzy mieysce Aristotelesowe w księgach 9. Methaphysiki / gdy mowi: Rozum ná obie stronie máiący się / wzwraca do iedney żądzą: pod tym imieniem żądzą / wolą wykładáiąc. Ale się w tym myla: bo ná tym mieyscu rozumie Aristoteles żądzą smysłową / á nie wolą: iáko też rzekł w księgach trzećich o Duszy / gdźie mowi: Żądza kieruie y podczás zwyćięża wolą.

Wola nie roskázuie rozumowi

Jáko rozumieć te powieść. To czynię / co chcę.

WOla tedy przypisuiemy / y człowiekowi / y woley / y rozumowi / ale każdemu zosobna przystoi. Na rozumie wolność zależy / iáko ná rozsądzaiącym / y roskázuiącym: ná woli / iáko ná wykonáiącey: człowiekowi iáko bliższemu spráwcy vczynku. A gdy mowiemy pospolicie (To czynię / co chcę / y że ták chcę) może się dwoiáko rozumieć. Naprzod / biorąc wolą miásto żądze smysłow. To czynię / co chcę: iákobym rzekł: To czynię / czego prągnę / czego dußká sobie zábáży. Co widźiemy w zwierzętách niemych / y w dźieciách / nawet y w dorosłych ludźiách / w ktorych żądza smysłowá wolą kieruie / rußa / rządźi / y zwycięża. Potym ieśli właśnie bierzemy wolą / to czyniemy / co chcemy: to iest / co sądźiemy / postánawiamy / vpátruiemy czynić / co nie może być bez rozumu. A tak iáśna rzecz iest / iż ani wola iest w niewoli / y rozum wolny / ani rozum w niewoli / y wola wolná: ale te obie władze wolne są / wßákże obyczáiem słußnym y przystoynym. Ale my często się mylemy / ábo przypisuiąc iednemu / co mu nie potrzeba przypisowáć; ábo mniemáiąc aby rozum y wola rożne rzeczy były.

Wola iáko się przypisuie człowiekowi / iáko rozumowi / iáko woli.

Człowiek wiele sposobow postępuie do vczynku.

Sposob postępkow ludzkich.

1. Z Tego co ſię dotąd/ o wolności ludzkiey mowiło/ możem obáczyć/ iż człowiek iednym ſpoſobem poſtępuie do czynienia czego. Czáſem nie vżywa rozumu/ ale iák zwierzętá nieme/ bywa prowádzon pobudką náturý/ co widźiemy w dźieciách/ y w ßalonych ludźiach/ ktorym iż nie ſłuży radá y wybor/ nie może też ſłużyć wolności vżywánie.

2. Drugi ſpoſob ieſt/ gdy człowiek vżywa rozumu/ wßákże ten rozum ieſt ſkażony: á w ten czas rozum zezwala ná to/ co ſię zdá y podoba ſmyſłowi: á ták zgadzáią ſię/ ſkażony rozum/ wola/ wybor/ y żądza: iáko widźiemy to w vczynkách człowieká złośliwego.

3. Trzeći ſpoſob może rozum być dobry/ á z nim ſię zgadza żądza/ wola/ y wybor: co widźim w dobrym y w cnotliwym człowieku.

4. Czwarty ſpoſob może rozum być dobry/ ale żądza ſmyſłow opiera ſię y odeymuie rozumowi/ pánuie/ y wolą zwyćięża/ co widźiemy w ludźiach niepohámowánych: ktorzy mowią: widzę co ieſt lepßego/ wßákże vdáię ſię zá złym. Náwet może rozum być rozum/ y może pánować nád wolą/ ácz żądza ſmyſłow opiera ſię/ co widźiemy w człowiecze pohámowánym/ w ktorym wola rządźi/ y zwyćięża żądza.

5. We czterech oſtátnich ſpoſobiech/ náyduie ſię wolność/ ile człowiek záwżdy ieſt ſwoich vczynkow pánem.

Wolność dzisieyßych czaſow/ niektorych/ zwłaſcza w Polſcze.

Swa wola miáſto wolności w Polſcze w niektorych.

NAyduią ſię ná świećie/ y miedzy námi bydlęcy ludźie/ á nie właſnie ludźie/ ktorzy pod płaſczykiem ßlachectwá/ pod płaſczykiem wolności przodkow ſwoich/ zá ich poczćiwe ſpráwy/ y záſługi/ przećiwko Rzeczypoſpolitey daney/ ſwey woley ſię chwytáią: niewiedząc ná czym wolność ßlachecka záleży. Czynią co ſię im podoba/ nie co przyſłoi/ żądzey ſmyſłowey z bydlęty záżywáią/ nie woley: ábo wolności práwey/ ktora początek ma od rozumu/ y przełożonych/ duchownych y świeckich/ nie chcą nád ſobą mieć/ zrzucáią z vrzędu od Bogá poſtánowioneg Woiewody/ Káßtellany/ mowiąc: iż nád mię ßlachćicá nie ma nic Woiewoda/ nie ma nic Káßtelłan nie ma nic Biſkup. O głupia przeſtoto. Vrząd ieſt dla rządu/ vrzędźie muſi kto przodkować/ muſi rey wodźić/ muſi dobry porządek czynić: bo ináczey będźie nierząd: á ten kto przodkuie/ ma nád tego ktory poſledzi: ten ktory rządźi/ ma nád tego ktorego trzebá rządźić/ ten ktory roſkázuie/ ma nád tego/ ktory roſkázánie wypełnia: tedyć vrząd muſi mieć coś więtßego nád prywatną oſobę: ábo nád tego/ ktory nie ieſt ná vrzędźie. Do tego przyßło/ iż złoczyńcá choć nie będźie rodzáiem ßlachćic/ wymiędźie wolny/ gdy nań ßlachćić włożą ßlachectwá płaſczyk/ zá ßlachćicá go vdá. Do tego przyßło/ iż nie tylko ſam ßlachćić przewodźi nieprzyſtoynie nád vbogiemi ludźmi/ ale też dodáie ſługom ſwoim przyczyny do ſwey woley/ dawßy mu wolki/ vczyni go rownym ſobie/ wolnym ßlachćicem/ ná vtrapienie ludźi mieyſkich. Do tego przyßło/ iż o wierze o duſznym zbáwieniu/ ßermowáć wolno kráwcom/ ßewcom/ tátom/ ktorym przyſtało było ſwego przedſięwźięcia pilnować/ y to pod vrzędem/ pod Cechmiſtrzem/ nie po ſwey woley: W świeckich rzeczách zachowany/ iáki táki rząd dawáiąc rzemieſlnikō przełożone/ ſtárße Cechmiſtrze/ á w duchownych (powiedáią bydlęcy ludźie) iż nie trzebá przełożonych/ nie trzebá Papieżow/ nie trzebá Biſkupow/ wedlug wolności od P. Bogá daney woley/ iáko kto chce żyć/ iáko kto chce wierzyć/ iáko kto chce piſmo rozumieć: Pogánin Philoſoph powieda: iż ma być wolność z rozumem/ ma być wolność w przyſtoynych rzeczách: á on mowi/ to ieſt bydlęcy człowiek: wolność ma być wßytkiego/ ſwobodá ma być po wßytkiem. Ktorey to bydlęcey wolności/ ták z Epikurem dowodzą. Wolność/ ábo ieſt dobrá/ ábo złá. Jeſli złá/ złyby Pan Bog był/ ktory ieſt ſámá wolność: y muſielibyſmy P. Bogá gánić/ iż nas vczynił wolnemi/ y dopuſcił nam wolnemi być/ y wolno czynić. Jeſli ieſt dobrá/ iáko ieſt/ czemu nas krolowie rozmáitemi Statuty więżą: czemu Papież y Biſkupi nie dopuſczáią nā powoli żyć/ y wolno: Ábo Pan Bog/ ábo oni muſzą błądźić. Ale nie błądźi P. Bog/ tedyć oni muſzą błądźić. Ktorzy ták dowodzą: miedzy ludźmi wtoreg ſpoſobu náyduią ſię/ ktorych rozum ſkażony ieſt/ niewolnikiem ſię zſtał vmyſłow.

W Rzeczy poſp. ten nád drugiego muſi mieć.

Złoczyńcá kiedy ßlachćic cnotliwy.

SSlachćić ßlachćicá gni.

Wolność bydlęcych ludźi.

Rozum ſkażony nie dobrze nie czyni.

Abowiem

Abowiem prawá/ Statutá/ Conſtitutie od Bogá y od nátury pochodzą: ábyſmy vżywáli dobrze nie zle wolnośći. Przeto ſłußnie Papież/ ſłußnie Biſkup/ y namieſtnicy ich nas błądzących ná drogę/ náwodzą/ popráwuią/ ſtrofuią/ kárzą/ y odeymuią nam niewolność/ y dobre vżywánie wolney woli/ ále ſwą wolą przynależącą bydłu/ y niemym źwierzętom/ y złe vżywánie wolnośći: ábyſmy nie zginęli/ ábyſmy ſię w błąd nie záwiedli: ale ábyſmy przyſtoyną drogą ßli/ y przyſtoynie vżywáli: ná dobre wolnośći od Páná Bogá dáney.

Jeſli człowiek zſtáie ſię dobrowolnie złym/ y dobrowolnie grzeßy.

Człowiek z woley nie zſtáie ſię złym.

NIemáły o tym miedzy Philoſophy Pogáńſkiemi ſpor/ ieſli człowiek dobrowolnie grzeßy/ czyli poniewoli? Akádemicy/ miedzy ktoremi Plato przodek trzymał/ dowodźili tego/ że człowiek z ſwey woley nie zſtáie ſię złym: ktorych dowody naprzednieyße mogą być tákie. 1. Złość y grzech ſą choroby vmyſłu/ y ćiężße niżli choroby ćieleſne: ále żaden chcąc nie choruie ćieleſną chorobą: tedyć dáleko mniey chcąc choruie chorobą dußną/ to ieſt/ chcąc żaden nie ieſt złym. 2. Plato w Diálogu názwánym Gorgia/ ták dowodzi: Ktokolwiek co dla czego czyni/ nie tego prágnie co czyni/ ále tego dla czego co czyni: á iż wßytko co czyniemy/ czyniemy dla dobrego/ y tylko dobrego prágniemy/ ſłußnie możem mowić/ iż żaden nie prágnie złego/ y żaden chcąc złym nie zſtáie ſię: gdyż żaden złego przed ſię nie bierze/ iáko złego. Ná przykład/ człowiek gdy co złego czyni/ nieprágnie y nie życzy ſobie tego złego/ ktore ma w mocy: iáko złodźieie nie życzą y nie prágną ſobie złemi być/ nie prágną złośći/ niepráwośći/ y grzechu: ale prágną cudzego ſkárbu/ ktory rozumieią być ſobie pożyteczny: co ieſli dla tego złemi ſię zſtáią/ to nád ich wolą/ nád ich myſl/ y z przygody dźieie ſię. 3. Gdy ludźie wpadáią w grzechy/ to ſię tráfia/ ábo z niepotężnośći/ ábo z niewiádomośći/ ábo ze złego baczenia/ ábo namiętnośćią przymußeni/ ábo złym nałogiem zwiedźieni/ ábo z poduſczenia nátury/ ktora ieſt w complexyey. A co ſię z tych przyczyn dźieie/ nie dźieie ſię chcąc/ ani z dobrey woli/ ále niechcąc/ tedyć też grzechy niechcąc popełniamy. 4. Ariſtoteles mowi w Cap. 5. tych kśiąg trzećich/ tażdy tego prágnie co mu ſię widźi dobrego/ co baczy być dobrem: ále nie w każdego mocy baczenie tákie ieſt/ ále iákim kto ieſt/ tákie też baczenie y rozſądek o końcu/ y o rzeczach dáie/ przeto nie ſwą wolą zſtáie ſię złym/ ále z niewiádomośći końcá/ gdy nieumie rozeznáć końcá/ w grzech wpada/ ſpodźiewáiąc ſię w przedſięwźięciu ſwoim/ wielkiego dobrego doſtáć: gdyż prágnienia końcá/ żaden po ſwey woley nie może ſobie obráć/ ále do tego ták każdy ma ſię vrodźić/ aby miał wielką dźielność w ſobie/ ktorąby y dobrze o rzeczach ſądźił/ y to co ieſt prawdźiwie dobre przedſię brał/ y życzył ſobie tego. 5. Symonides Poetá tákże mowi: káżdego chwalę/ y rad widzę/ ktory niechcąc grzeßy/ y ſwą wolą nic ſię złego niedopuſcza: á muſowi ábo przymußeniu y Bogowie ſámi nie ſprzećiwiáią ſię. ꝛć. z ktorych ſłow mamy znáć/ iż ludźie mogą niechcąc grzeßyć/ y zle czynić. Plato tákże *in Protagora* ták mowi: Nie rozumieią być żadnego mądrzy człowieká tákim/ ktoryby co zgrzeßył chcąc/ złe y ſproſne rzeczy z woley ſwoiey czynił: bo wiedzą mądrzy wßyſcy/ iż ktorzy w grzech wpadáią/ y dopuſczáią ſię złego/ nie z ſwey woli/ ále nad wolą ſwoię to czynią. ꝛć. W kśięgách *de Repub.* ták mowi. Człowiek ten niewolnikiem ieſt/ w ktorym część iego lepßa/ podleyßey nie pánuie/ ále ſłuży: á gdy nie ieſt wolen/ nie mamy mowić tego o nim/ áby miał czynić co chce/ iáko też y Tyran nie czyni tego co chce/ ále iż ieſt niewolnikiem/ dla tego pobudką gwałtowną namiętnośćią zápalony/ iáko ślepy czyni. Ták Plato rozumiał y Akádemicy/ że człowiek cokolwiek zle czyni/ niechcąc czyni. A tá byłá poſpolita Platoná powieść.

Żaden nie ieſt chcąc złym/ żaden niechcąc nie może być ſcześliwym.

Przećiwko temu Ariſtoteles biie/ twierdząc/ iż pierwßa powieść fałßywa ieſt/ áby nie miał być człowiek złym chcąc: wtora prawdźiwa ieſt/ iż niechcący nie może być ſcześliwym. Dowody przednießе te były Ariſtoteleſowe. Pierwßa z opiſania wolney woley. To ieſt w náßey mocy co możem czynić/ y nie czynić/ y czego

Ariſtoteleſowe dowody przećiwne.

przećiwna rzecz ieſt w naßey mocy: ale w naßey mocy ieſt (czego pozwalaią Akademicy) ábyſmy byli dobrzy: tedyć też będźie w naßey mocy/ ábyſmy byli zli y nie dobremi. Co ieſli nie będźiemy mieć tego w mocy naßey/ abyſmy byli złemi/ nie będźie też w naßey mocy/ ábyſmy byli dobremi. 2. Druga/dowod z opiſánia niechcącego y gwałtownego vczynku. Niechcący vczynek ieſt/ ktorego przyczyna zwierzchnia ieſt/ nie czyniąc pomocy temu co czyni/abo ćierpi: ale gdy co złego czyniemy/ ſámey pomocy do tego dodáiemy/przynamniey rádowániem ſie w tym złym: tedyć nie z muſu/áni niechcąc/ale dobrowolnie/ y z woley naßey grzeßemy/ 3. y zle czyniemy. 3. Człowiek iáko ieſt przyczyna ſwoich dźieći przez náturę/ tak też przez wolą y wybor ieſt przyczyna ſwych vczynkow. Vczynki ludzkie ſą/ y dobre/y złe/ tedyć y dobrychy/ złych/z ſwey woley będźie przyczyną. Dla czego człowiek ieſt nazwan wolnym/ ſwego ſczęśćia kowalem/iż może ſobie ſcześćie iákie chce vkuć/ y ſwey dobrey doley y nedze ſprawcą: iż może ſprawić to ſobie/ aby ſie dobrze abo zle miał. 4. To ieſt w naßey mocy/ w náßych rękach; czego ſie przyczyny w nas nayduią: ale przyczyny nie tylko dobroći/ ale też y złośći nayduią ſie w nas/ iáko ſą wybory y władza pragnienia/władza woley: wolno mozem co przedśię wźiąć/ y nie wźiąć: wolno nam przyłożyć ſie do czynienia czego/ y nie czynienia: wolno nam czego chćieć y niechćieć: przeto iáko dobrowolnie ieſteſmy dobremi; tak też dobrowolnie złemi. 5. Dowod z złączenia śrzodkow z końcem: Ktokolwiek przed ſie bierze śrzodki nazadzone do doſtąpienia końca/ ten też przed ſie bierze koniec: ale kto ſie zſtaie złym/ przed ſie bierze śrzodki przywodzące do złego/wybiera ie/ y częſtokroć wie/ że prowadzą do złego: tedyć też przed ſie bierze/to ieſt/ chce y pragnie złośći/ y dobrowolnie bywa złym. 6. Z poſtanowienia práw: Práwa dla tego ſą poſtanowione/ abyſmy to czynili/ co w naßey mocy ieſt: ale práwa nam zákázuią złe czynić/ naznaczáią karánie y gardło złym: tedyć dobrowolnie zſtaiemy ſie złemi. 7. Náwet tego też dochodźiemy/ iż gdy co złego zbroiemy/ żal na nas przychodźi iákis/ żáluiemy tego coſmy vczynili/ gryźie nas ſummienie/ narzekamy ná nas ſámych: á to ma mieyſce w tych vczynkach/ ktore dobrowolnie czyniemy: dla czego nie możem mowić/ ábyſmy mieli niechcąc grzeßyć.

Jáko nie dobrowolnie człowiek grzeßy.

2.

Abyſmy rozſtrzygnęli ten ſpor bárzo ſobie przećiwny/ naprzod mowie/ iż vważaiąc woley máterya/y rzecz około ktorey ſie wola bawi własna/y ktora ſie wola ſnie do niey ściąga/ człowiek nie dobrowolnie grzeßy/y zſtawa ſie złym: dla tegó/ iż máterya/ około ktorey ſie wola zgoła bawi/ ieſt dobra/ to ieſt: Wola nie ma chćieć/ iedno co ieſt własnie dobre: w tym vważániu woley/ zli ludźie y Tyrannowie/nie czynią co chcą. Vważaiąc záś rzecz/ około ktorey ſie wola bawi ßeroko/ ile waży práwe dobro/ y co ſie zda być dobrem/ tak człowiek dobrowolnie bywa złym/ y chcąc grzeßy/ iáko Ariſtoteles rozumiał: pierwßym ſpoſobē Plato. Mowie też/ vczynek może ſie ściągać do dwu rzeczy/ ábo do człowieká wyßego duchownego/y wedlug rozumu práwego żyiącego: a tym ſpoſobem człowiek/ nie z ſwey woley bywa złym/ iáko Plato rozumiał: ábo do człowieká máteryálnego/ ćieleſnego/ y ſmyſłem żyiącego: a ták człowiek dobrowolnie ieſt złym/ iáko mowi Ariſtoteles/ iż to ſie dźieie przez wnetrzną przyczynę iego. O tym mowi ś. Páwet do Rzymianow 3. Wiemy iż zakon duchowny ieſt/ á ia ćieleſny/ niewolnik grzechu: bo co czynie/ nie rozumiem: nie co chcę/ to czynię; ale co nienawidzę/ złe, zezwalam ná zakon/ iż dobry ieſt/ wßákże nie ia czynię złe/ ale to co we mnie ieſt grzech. To też do tego przydam/ iż dobrowolnie co czynić/ Plato bierze ſubtelniey/ ile też przynależy duchom bezćielnym/ oglądaiąc ſie według ſwego zwyczáiu na wizerunk/ ktory nie ma w ſobie żadney namiętności y omyłki. Ariſtoteles záś oglądá ſie na ſtan ludzki: iáko bowiem człowiek śrzodek trzyma miedzy bydlęty y duchámi nie bieſkiemi bezćielnemi: ták też iego ſpráwy nie ſą czyſte/ ale śrzednie/ y pomießáne: gdyż w vczynkách naßych rozum y ſmyſły z ſobą walczą; rozum do dobrego/ ſmyſł do złego ćiągnie: ták też ludzkie czynienie ieſt oboiętne: cześćią chcące: cześćią niechcące: vważaiąc conditią ludzką/ ile wyższa ieſt niż bydleca: ile

Jáko człowiek chcąc grzeßy.

Vczynek do rzeczy ſie ściąga.

Odpowiedź ná dowody.

1.

2.

3.

4.

5.

Dobrowolnie co czynić iák ſie rozumie.

człowiek

człowiek/ zna do ktorego ſie końca pnie: może ſie nie dać przymuśić. Aristoteles twierdźi/ iż człowiek dobrowolnie złyi eſt. Plato záś rownáiąc człowieka z duchámi bezćielnemi/ y ſczerośćią woley/ powiedał/ iż człowiek niechcąc grzeßy: gdyż chcenie tylko dobrey rzeczy ieſt. Nawet to też możem rzec/ iż Aristoteles lepiey mowi/ zgadzáiąc ſie z dobrym ludzkiem wychowaniem/ iáſniey ochraniáiąc práwá/ ktore pokázuią złe czynić/ y ochraniáiąc rozdawánie nagrody y karánia. Záś Plato y Akádemicy/ ktorzy mowią/ iż człowiek niechcąc złe czyni/ dodáią pobutki do złe czynienia/ y złych wymawiáią z ich złośći/ y okázuią iákoby miały nie ſprawiedliwe być karánia zá złe vczynki.

Jáko nie dobrowolnie człowiek grzeßy.

Jáko człowiek chcąc grzeßy

Vczynek do rzeczy ſie ściąga

Odpowiedź ná dowody. 1.

Przećiwko dowodom Akádemikow/ odpowiedź może ſie dać táka: Naprzod/ coſmy mowili/ iż żaden chcąc nie choruie: to fałß ieſt: gdyż Aristoteles to pokázuie/ iż gdy człowiek niemiernie ſie chowa/ ſłuchać niechce Doktorow/ dobrowolnie wpada w chorobę. Druga: co wyliczáią przyczyny niechcącego vczynku/ niepotężność/ niewiádomość/ námietność. ić. te rzeczy ſą lekkie bárzo y niewáżne: gdyż te rzeczy nas nie przymußáią/ ale tylko do złego wzywáią: ponieważ to niechcąc ſie dźieie/ co bywa gwałtem/ y przez niewiádomość. A podczas my też dawamy do niewiádomości przyczynę/ abo dla niedbalſtwá/ nie vważaiąc práwá/ ktoreſmy wiedźieć powinni/ abo dla ſwey woley: iáko gdy ſie vpiiamy. 2.

Nałog też z przodku w náßey mocy ieſt/ możem ſie dobremu y złemu nałożyć: ále na oſtátku/ gdy ſie iuż czemu nałożemy/ nałog nie ieſt w náßey mocy. 3.

Ná to co ſie mowiło/ iż żaden nie prágnie złego/ iedno dobrego/ tak mowię: Dobre troiákie może być/ poczćiwe/ pożyteczne/ vćießne: y choć poprawdźie to ſámo dobre ieſt/ co ieſt poczćiwe: wßakże częſtokroć człowiek dobrowolnie/ zaniechawßy poczćiwego/ vdáie ſie zá pożytecznym/ abo zá vćießnym/ wiedząc że dla tego zſtánie ſie złym. Mowi Plato/ iż człowiek wezłym vczynku nie prágnie złośći/ ale pożytku y vćiechy/ to może być przećiwko niemu: bo ieſli dobrowolnie chwyta ſie tego/ przez co zſtawa ſie złym: tedyć dobrowolnie prágnie złośći: bo kto przeds ſie bierze y prágnie śrzodkow/ ktore prowadzą do końca/ ſámego też końca prágnie. 4.

Z ſtrony Tyrannow mowię/ iż oni niechcąc złe czynią/ biorąc niechcenie/ ile ieſt właſne niechcenie złego. Wßakże iż też chcenie nie tylko ieſt ſámego dobrá: ále y tego co ſie zda być dobrem: Tyránowie myla ſie na rozſądku dobrego/ y ták chcąc grzeßą. Ná to co powiadáią/ iż rozſądek dobrego abo złego/ nie ieſt w náßey mocy/ odpowiem z Ariſtoteleſem dwoiáko: Naprzod/ ieſli rozſądek nie ieſt w náßey mocy/ ále z przyrodzenia/ dla czegobyſmy nie dobrowolnie byli złemi/ tedyby też ßło za tym/ iżbyſmy nie byli dobrowolnemi/ dobremi. Druga: fałß ieſt/ áby rozſądek niemiał być w náßey mocy; gdyż dla zabaw poczćiwych náßych/ dla ſtánu náßego żyćia/ możem ſobie być przyczyną/ abyśmy rzeczy zdały ſie nam dobre/ y tym ſpoſobem ludzie częſtokroć olſną/ y rozum trácą/ iáko też ſámá złość pſuie y w niwecz obráca báczenie. 5.

Ktory wiecey grzeßy/ tenli co dobrowolnie/ czyli co niechcąc/ abo przez dzieki.

Dowody ná obie ſtronie.

RVßył tey wątpliwości Plato/ w Dialogu názwanym *Hippia*, ieſli wiecey chcący/ czyli niechcący grzeßy. Chwali też Plato/ ktorzy chcąc iżą/ y lepßych być powiadą/ niżli tych/ ktorzy niechcąc iżą. Sokrates lepßego być powiada zawodnika/ ktory chcąc ćwiczeniwym ieſt/ niżli tego/ ktory niechcąc: wiecey chwali paſſownika chcąc przegrawaiącego na placu/ niżli tego/ ktory niechcąc plac vtraci: gdyż vmieiętny nad nieumieiętnego/ potężny nad niepotężnieyßego/ zacnieyßy ieſt. Z drugiey ſtrony tenże Plato mowi/ dźiwuiąc ſie temu/ iákoby czyniący chcąc krzywdę/ miał być lepßy nad tego ktory niechcąc: ponieważ przepuſczáią temu poſpolićie/ ktory niechcąc czego ſie dopuśći/ niechcąc co zeliże/ niechcąc krzywdę vczyni. Nawet więtßego karánia godnych być práwa pokázuią/ ktorzy chcąc co złego czynią/ niżli ktorzy niechcąc. Z obu tedy ſtron położywßy dowody/ zamilczał.

Wßakże Aristoteles w ßoſtych kśięgách Ethyki ſwoiey Cap: 5. te wątpliwość rozwiązuie w rzemieſle/ ktore chcąc

Inßa rzecz mieſto ieſt inßa chyżáie.

co vch yb

co vchybi/ zbłądzi/omyłka vczyni/ lepszy iest nád tego/ ktory mechcacy tego sie dopuści. Zaś w Rostropności przeciwnym sposobem sie dzieie/ gorszy iest ten/ ktory z dobrey woli zgrzeszy y zbłądzi: iako też y w cnotach obyczaynych. Także też Seneká mowi: Chcesz wiedzieć iako iest inszych rzemiest sposob y náuk/ od nauki obyczaiow? W onych znośnieysza iest rzecz dobrowolnie zgrzeszyć/ niżli z przygody: w tym nieznośna rzecz iest chcąc zgrzeszyć. Grámmatyk nie wstyda sie tego/ gdy chcąc zle rzecze połácimie: ále gdy nie chcąc. &c. Rozwiązánie te dy tey wątpliwości/ niech będzie tákie: Co sie tknie obyczáiow: ciężey iest dobrowolnie grzeszyc: w inszych náukach nie. Przyczyna tego iest/ iż w tych rzeczách/ ktore sie tkną vmieietności/ y rzemiest/ doskonáłość położona iest w poznaniu prawdy/ y w dostaniu nałogu práwego. A co sie tknie vczynkow obyczaynych/ wszytka rzecz należy ná wyborze/ z ktorego złość ábo dobroć pochodzi. Rzeczesz: Doktor dobrowolnie zabiiaiąc/ godzien iest gardłá; a iesliby niechcąc y niewiádomie zábił/ nie winien tak dalece gárdła. Odpowiadam ná to: iż to sie dzieie/ że w ten czas Doktor/ gdy błądzi/ będzie iako zły człowiek/ vżywaiąc złego wyboru/ y iákoby błądząc w rzeczach/ ktore sie obyczáiow dotykaią/ godzien iest karánia.

Rozwiązánie trudności.

Rozdział cnot według Akádemikow.

Cnot stopnie. I.

DOtąd dosyć mowiliśmy/ co sie tknęło opisánia cnoty/ ábo wykładu części y przyczyn iey/ teraz przystoyna rzecz mowić o Rozdziale y o liczbie cnot. Porphirius z nauki Akademikow/ cztery stopnie kładzie cnot. Pierwszy stopień iest cnot świeckich/ ktore są miárkowániem máietności/ czyniąc nas spósobnych do przystoynego mieszkánia y obchodzenia sie z ludźmi. Wtory cnot stopień/ iest oczyścienie/ przez ktore dusza od cielesności y zametu tego namietności/ bywa wyswobodzona/ y w duch prawie doskonały obrocona: co bywa przez vmietetności bogomyślne y głębokie. Trzeci stopień iest cnot vmysłu iuż oczyścionego/ gdy dusza będąc iuż oczyszczoną/ sprawuie sie przez mysl od cielesności odłączoną y wolną. Czwarty stopień iest cnot wizerunkowych/ do myśli samey przynależących/ ná ktory stopień kto wstąpi/ iuż ma wszytkie zgołá cnoty: co nie może być w inszych stopniach. Pierwszy ordynek cnot przynależy do duszę/ przez ktory człowiek dobrze sie sposabia y ćwiczy w sprawách. Wtory przynależy do duszę/ ktora sie czyści y poleruie. Trzeći do duszę pełney duchá. Czwarty do samey istności myśli ludzkiey przynależy. Ktokolwiek sie sprawuie ná świecie przez cnoty świeckie/ zowiem go cnotliwy: kto przez cnoty vmysłu czystego/ zowiem go bogatý: kto przez oczyściaiące cnoty/ duchownỹ iest: kto sie sprawuie przez wizerunkowe cnoty/ iest oycem Bogow. Cnotá świecka/ odcina wzrußenie vmysłu do smysłow: cnota oczyściaiąca/ nie tylko odcina/ ále też wykorzenia: cnotá vmysłu oczyścioneg̃/ wzrußenia vmysłu iuż wykorzeniwszy pierwsze nagle wzrußanie wykorzenia/ iesli może: ábo przynamniey takiem sposobem y nałogiem miárkuie. O czym Mácrobius powiedział: Pierwsze cnoty namietności miárkuią: wtore wykorzeniáią: trzećie zápominaią: w czwartey ná namietności/ nie godzi sie ám zámyślić. Ammonius wylicza pięć spósobow cnot: przyrodzoną/ zwyczayną/ mieyską ábo świecką/ oczyściaiącą/ y ostromyślną. Przyrodzona cnotá/ nic inszego nie iest/ iedno skłonność/ łácność/ y snáżność do cnot. Zwyczáyna/ przystoyne iest miárkowánie vczynkow/ nábyte zwyczáiem długiem/ przez poznánia przyczyn cnot. Swiecka ábo mieyska cnotá/ iest nałog/ przez ktory poczciwość cnot zwyczáynych roskoszy/ iako przystoi/ náśladuiemy. Oczyściáiąca cnotá iest/ przez ktorą roskoszy zgołá zá nic sobie poczytamy/ nie obráciąc sie do miskich rzeczy y cielesnych. Nad ktorą ieszcze kładzie ostromyślną/ o ktorey będzie w ßostych kśięgách. Wspomina ś. Augustyn te cnoty: Oczyściáiące (mowi) cnoty te są/ przez ktore dusza bywa wysmalcowana od złości/ y wypalona. Wizerunkowe/ ktore głębokomyślney duszy bywaią od P. Bogá dáne/ gdzie wszytek człowiek żyie/ wszytek záwsze żyie/ wszytek szczesliwie żyie. &c. Sprawy vmysłu oczyszczonego świeci okázowáli/ gdy zaniedbawszy świeckich

4.

Imiona od cnotobliwych ludzi.

Cnotá świecka oczyściáiąca vmysłu oczyszczonego.

Przyrodzona cnotá co iest Zwyczayna.

Swiecka.

Oczyściáiąca.

Wizerunkowe cnoty.

roskoszy/

roſkoſzy/ do P. Boga pałali/ raduiąc ſię w mękách: niedbali o ziemſkie rzeczy/ á w ſámym złączeniu z Pánem Bogiem żyli/ y práwie dobrze y ſczęśliwie żyli. Wizerunkowe też cnoty ś. Auguſtyn nic inſzego być powiádał/ iedno cnoty z nieba w ludzkie myśli wláne: iáko ſą/ Swiątobliwość/ Nabożeńſtwo/ Nadzieiá. ꝛc. Wſzákże Theologowie ináczey wykłádáią te cnoty świeckie/ oczyśćiaiące oczyśćionego vmyſłu/ y wizerunkowe/ na ktorych náukę we wſzytkim pozwaláć mamy.

Akádemicy o cnotách dotąd dobrze mowili/ poki ſię zgadzaią z náſzemi Theologámi. á zgadzáią ſię w tym/ iż też ſię im ſniło o pryſzłym żywoćie/ y o błogoſłáwieńſtwie onym/ błądźili w tym/ iż myśl od rozumney duſze odłączáli/ y człowiekowi z ſtrony myśli przypiſowáli cnoty wizerunkowe; ná co nie pozwaláią Theologowie/ áni Perypatetycy: gdyż oprocz duſze rozumney w człowiecze/ nic ſię dáley nie náydnie więtſzego: Bo gdźie by ſię náydowáły w ludzkiey myśli wizerunki/ nie mogłyby być cnoty/ o ktorych teraz mowiemy/ poczytáne obyczáynemi: gdyż cnoty obyczayne zależą ná namiętnośćiách/ y do żądze ſmyſłow przynależą/ nie do myśli/ iákoſmy wyżſzey ſzeroko vczyli. Nad to/ gdy przywłaſczáią cnotom vmyſłu oczyśćionego wykorzenienie namiętnośći/ to przywłaſczáią co w tey ćieleſnośći być nie może: bo muśi to być/ ábyſmy máiąc ſmyſły/ máiąc żądze/ czego prágnęli/ pewnym ſpoſobem wzruſzy ſię do czego/ owſzem wykorzenienie namiętnośći: ná złeby było człowiekowi. O czym Auguſtyn ś. powiáda: iż tu ná świećie ludźie według Boga żyiący/ boią ſię/ prágną/ boleią/ ráduią ſię. Nákoniec zle odłączáią cnotę świecką/ od oczyśćiáiącey/ y vmyſłu oczyśćionego: Bo cnotá ieſt dobre poſtánowienie y vmiárkowánie vmyſłu/ vtwierdzone nałogiem/ przeto ábo ten oſtátni ſtopień będźie ſámych cnot/ ábo też drugie nie będą od niego odłączone/ chybá iáko początek drogi/ od cáłey drogi/ niedoſkonáła rzecz od doſkonáłey/ ktore odłączenie/ nie czyni rożnośći práwey: ponieważ vczynki przed nałogiem y po nałogu iednákie ſą z nałogiem nabytym. Mowiemy tedy/ iż wſzelka cnota obyczáyna/ ieſt świecka/ ile pochodźi od roſtropnośći/ iáko od ſwey przyczyny ſpráwuiącey; wſzelka cnota ieſt oczyśćiáiąca/ y vmyſłu oczyśćionego/ ile káżda człowieká czyśći od złośći/ y od tego co ieſt názbyt/ ábo mniey/ co przechodźi ábo nie dochodźi miáry. Nie mogą być w tych cnotách ſtopnie czynione rożne/ niżſze/ wyżſze/ naywyżſze/ chyba nieiákiem ſpoſobem/ wedle ſtanow ludzkich rozmáitych. Cnoty ſą miárkowánia/ iáko cnoty człowieká świeckiego: Cnoty ſą wykorzenienia namiętnośći/ iáko cnoty człowieká oſtromyślnego: wſzákże káżda cnotá záchowywa śrzodek ſwoy/ námiętnośći hecuie/ vmyſł náprawia/ od złośći oczyśćia/ vmyſł czyni z ſobą y z inſzemi zgodny.

Akádemicy iák dobrze o cnotách mowili.

Wykorzenienie namiętnośći nie ma być.

Jeſli cnoty ná zwyczáiu należące/ rożne miedzy ſobą ſą iſtnośćią/ czyli wſzytkie ſą roſtropnośćią/ czyli tylko rożne máteryą ſámą.

1. Akádemikowie tylko ſtopnie cnot wymyślali/ nie dźieląc ich práwie miedzy ſobą/ powiedáiąc wſzytkie cnoty/ iedną cnotą być/ tylko rozmáitemi przezwiſki ochrzczona/ ták dálece/ iż wſtrzymawáłość/ męſtwo/ ſpráwiedliwość ſámym nazwiſkiem od śiebie rożne ſą/ nie iſtnośćią włáſną: ponieważ roſtropność/ ktora ieſt pewny ſpoſob rzeczy wſzelákich ſpráwowánia/ ieſt poſpolitą iſtnośćią wſzytkich cnot: wſzytkie bowiem cnoty ſą/ dobry ſpoſob ſpráwowánia ſię: wſzytkie cnoty w śrzodku ſą poſtánowione od roſtropnośći ográniczonym/ wſzytkie tedy cnoty ſą/ iedná cnotá/ á nie ſą wiele cnot iſtnośćią ſwoią rozdźielnych.

2. Do tego przydam dowod táki. Komu iedna tylo rzecz ieſt przećiwna/ to też iedno ma być oſądzono/ nie wiele w liczbie: ále wſzytkim cnotom iedno ſię głupſtwo ſprzećiwia: tedyć nie wiele cnot/ ále iedná tylko cnota będźie. Bo widźiemy iż świętobliwość y ſpráwiedliwość iedną cnotą ſą: gdyż ſpráwiedliwy świętobliwym ieſt/ á świętobliwy ſpráwiedliwym: ſpráwiedliwość y męſtwo/ iedná cnotá ieſt: gdyż kto ſobie mężnie poczyna ſpráwiedliwym ieſt/ y ſpráwiedliwy w ſpráwách práwnych/ ſtátecznym y mężnym. Co o rożnych práwie rzeczách nie możem

mowić/ iáko człowiek nie ieſt koń/ áni koń człowiekiem: gdyż te rzeczy máią iſtność ſwoię rożną. Nádto rożne rzeczy/ ktore ſię do iednego rodzaiu śćiągáią/ gdy iedne z nich wyniſczyß y wytráćiß/ nie wytráćiß drugich; dla tego/ iż iedná od drugiey nie pochodźi/ iáko dąb/ wierzbá/ klon/ brzozá/ ſą rożne rzeczy/ pod iednym rodzáiem zámykáiące ſię/ to ieſt drzewem: choćbyś wytráćił wßyſtkie dęby ná świećie/ nie poydźie zátym/ áby miáły zginąć drugie: to ieſt/ wierzbá/ klon/ brozá: ale to ſię nie nayduie w cnotách/ gdyż wyniſczywßy iedne cnotę/ mußą wßytkie ginąć/ iáko ſię pokaże w piątym przydátku/ o ſpoieniu miedzy ſobą cnot: tedyć nie ſą cnoty iſtnośćią rozdźielne miedzy ſobą.

3.

Cnoty rozdźielne.

Perypatetycy záś/ miedzy ktoremi hetmáni Ariſtoteles/ dowodzą: że cnoty ſą miedzy ſobą rozdźielne włáſną iſtnośćią. Naprzod/ iż przynależą do rozdźielnych władz: iedne bowiem przynależą do żądze pożądliwey: drugie do żądze gniewliwey. Druga/ ſą miárkowániem rożnych y rozdźielnych namiętnośći. Do tego/ iedni ſą ſkłonni więcey do iedney/ niż do drugiey cnoty/ więcey w nich iedná/ niż druga cnotá nayduie ſię: tedyć mußą być cnoty miedzy ſobą rozdźielne. Nad to/ przyczyny przez ktore ſię zſtáią cnoty/ ſą miedzy ſobą rożne: gdyż cnoty obyczáyney zwyczáiem nábywamy: czyniąc rzeczy ſpráwiedliwe/ zſtáiemy ſię ſpráwiedliwemi: á nie zſtáiemy ſię mężnemi przez czynienie ſpráwiedliwe: tákże też poczynáiąc ſobie mężnie/ zſtáiemy ſię mężnemi/ á nie ſpráwiedliwemi: tedyć cnoty mußą być miedzy ſobą rożne/ y rozdźielne ſamą iſtnośćią. Rożne też ſą cnoty wßytkie od roſtropnośći. Naprzod/ iż roſtropność ieſt nałog ná vmyſle zależący/ obyczayne cnoty należą ná władzy ſmyſłow: przez roſtropność nie zſtáiemy ſię dobrzy y źli/ przez zwyczayne cnoty y niecnoty/ zſtáiemy ſię dobremi y złemi. Nie ieſt też roſtropność ſpolną iſtnośćią cnot wßyſtkich: bo włáſna iſtność ieſt wßyſtkich cnot nałog zwyczáiem doſtány. Roſtropność tylko śrzodek nałogowi opiſuie/ y miárę vkázuie. Roſtropnośći powinność ieſt kierowáć nałog; powinność ſtale wypráwowáć vczynek iáki. Jáſnie tedy ſię pokazuie cnot rozdźiał miedzy ſobą/ wßakże zkądby ten rozdźiał pochodźił/ trzebá powiedźieć. Rzecz każda dźieli ſię pewnemi przyczynámi/ przez ktore ſtoi/ y od ktorych pochodźi: cnoty też rozdźiał ſwoy máią z przyczyn pewnych/ od śiebie rożnych. A rozmáite rzeczy ſą/ ktore rożnośći cnot ſtánowią. Naprzod/ cnoty nie dla śiebie ſámych ſą/ ale dla czego inßego/ to ieſt/ dla poczćiwośći/ ktora ſię nayduie w ſpráwách potocznych/ y świeckich. Sádowią ſię ná władzey ſmyſłowey/ zwłaſczá obyczáyne cnoty. Materyą wnętrzną około ktorey ſię báwią/ máią namiętnośći/ ktore máią miárkowáć. Materyą zwierzchnią/ rozmáitą máią/ iáko ſtráchy/ czći/ rozdawánia dobr/ odmiány y frymárki. ꝛć. Spráwuiącą przyczynę máią zwyczay od rozumu y wyboru/ dobrze nárychtowány. To powiedźiawßy mowię/ iż cnoty ſą rożne miedzy ſobą iſtnośćiámi ſwemi/ ktore biorą z rozdźielney władze/ ábo w iedney władzy/ przez rożne namiętnośći. Jáko wſtrzymięźliwość od męſtwá rożna ieſt/ iż w rożney władzey náyduią ſię; tá w gniewliwey/ oná w pożądliwey. Záś męſtwo y ſpániáłość/ ácz ſię náyduią w iedney władzey gniewliwey oboie; wßákże rożne ſą namiętnośćiámi: męſtwo miárkuie namiętność z ſtráchu y vfnośći: ſpániáłość miárkuie chćiwość ſławy y czći: ktorych też iſtnośći rożność/ zwierzchnie pochodźi od rożnego końcá blizkiego/ to ieſt/ od rożnego vczynku/ y ſpráwowánia ſię: ábo od rożnego poczćiwego/ ktore ſię zamyka w rożnym ſpráwowániu. Ná przykład/ inßa ſię zamyka poczćiwość w ſpráwách wſtrzymięźliwego/ inßa y rożna w ſpráwách mężnego. A choćby też iedna materya byłá wielu cnot/ wßákże rozmáity ſpoſob vczyni rożność miedzy niemi/ iáko wielmożność y ſczodrość około iedney máteryey zwierzchney báwią ſię/ wßákże rożnym ſpoſobem. A tak rożność cnot iſtotna/ pokázuie ſię ze wßytkich ſpoſobow przyczyn.

Cnot rożność od roſtropnośći.

1.

2.

Cnot iſtotá.

Rozdźiał cnot zkąd pochodźi.

Rozſądek o wątpliwośći.

Przećiwnym dowodom odpowiedź dáć możem. Naprzod mowiem/ iż roſtropność nie ieſt iſtnośćią poſpolitą wßytkich cnot/ wnętrzną y blizką: ponieważ do rożney władzey duße przynależy: Tylko to ma/ iż ſpolney pomocy zwierzchney wßytkiem cnotom dodáie w ograniczeniu śrzodku. Ale iſtność wſtrzy-

Odpowiedź ná dowody przećiwne

mięźliwośći

mieżliwości własna iest nałog / ktorym ſtatecznie przeſtrzegamy poczciwości w rzeczach / ktore ſie tkną roſkoſzy: y tak o inſzych cnotach rozumiey. Na to co ſie rzekło / iż cnotom iedna rzecz iest przeciwna / głupſtwo; dla czego iedna cnot iest iſtność / mowie: Naprzod: iż głupſtwo nie własnie przeciwne iest cnocie; ale mądrości / roſtropności: a tak nie według iſtności własney głupſtwo będzie przeciwne cnotom / ale według iſtności pospolitey y powſzechney. Druga: cnocie / ile pospolitey iſtności / przeciwna iest złość / ábo niecnota: á rożnezáś cnoty / iſtnością rożne ſą / przeciwne iſtności niecnot. Na to coſmy mowili / iż ſprawiedliwość iest świątobliwością / mowie: że cnoty mogą być dwoiako ważane / abo wedle własności ſpolnych / ktore przynależą wſzytkim: y tak każda cnota będzie ſprawiedliwością y rzeczą świętą mianą: ábo wedle własności ſczerych y własnych / ktore nie mogą ſie przywłaſczáć wſzytkim / iedno pewnym cnotam: á tak będą cnoty rożne: gdyż inſze ſą własności męſtwa / inſze ſczodrości / inſze wſtrzymieżliwości. ić. Na to / iż odiąwſzy iedne cnotę / wſzytkie giną; mowie: iż ten dowod pokazuie ſpoienie cnot miedzy ſobą / nie iedność / ile niektorymi związkami ſpolnemi ſpoione / dla ich doſkonałości.

Głupſtwo iáko przeciwne cnotom.

Własności dwoiákie.

Rozſądek o wątpliwości.

Spoienie inſze cnot od iedności.

Liczbá y ordynek cnot.

Cnot cześći według Platoná.

Platoná ácz iedne cnotę być twierdzi / wſząkże powiedał być iey pięć cześći: Roſtropność / Wſtrzymieżliwość / Męſtwo / Sprawiedliwość / y Świętobliwość. Ariſtoteles w wtorych księgach tey Ethyki / wyliczył cnot iedenaśćie / weſpoł z Sprawiedliwością: wſząkże przyczyny nie kładźie liczby tey. Lecz niektorzy wywod tego liku cnot táki kłádą. Władza vmyſłu / ktora z ſiebie ſama nie ma rozumu / ale ná to teſt vdziałana / aby go ſłuchała / abo ſie ściąga do inſzych ludzi: abo do tego ſámego / co ią ma. Jeſli ſie do inſzych ludzi ściąga / dáiąc y przypiſuiąc każdemu co przyſłoi / y czego godzien kto / zſtáie ſie ſprawiedliwość powſzechna: á ieſli to czyni nie we wſzytkich ſprawach / ale w własnych / zſtáie ſie poiedynkowa y własna ſprawiedliwość. Zás ieſli ſie władza ściąga do

Ariſtoteleſowego liku cnot wywod.

Sprawiedliwości wywod.

tego ſámego co ią ma / według rożności materyey / około ktorych bawi ſie człowiek / rożne cnoty powſtaią. Materyą zwierzchnią do ktorey ſie człowiek ma / dwoiako może być vważona / abo ile kto co czyni: abo ile cierpi co. Jeſli iako czyni co y ſprawuie / do zacnych ſpraw y dzieł ow wſpinaiąc ſie powſtaie Męſtwo. Jeſli ile cierpi co / y roſkoſą bywa zdiety; ta roſkoſ / abo przynależy do ciáła / abo do vmyſłu: ieſli przynależy do ciáła / iey miárkowanie iest Wſtrzymieżliwość. Jeſli przynależy do vmyſłu: vmyſł w rożnych rzeczach ſie kocha / iako w bogactwach / w ktorych máłych miárkowánie iest Sczodrość / á w wielkich bogactwach wielmożność: iako cześći / w ktorych máłych iest ſkromność / to iest / ſkromne pragnienie cześći: w wielkich iest ſpaniałość; iako towaryſtwá ludzkie kochánie / w ktorym abo iest względ ná zápalczywość / w ktorey śrzodek y cnota iest łaſkáwość: abo iest względ na ſczerość / ſpraw poważnych: cześćią z ſtrony rzeczy / o ktore grá idźie / á ztąd pochodźi prawdá y ſczerość: cześćią z ſtrony perſon / z ktoremi ſprawę mamy / á ſtąd pochodźi vkładność / y ludzkość: abo iest względ ná krotofile; ſtąd pochodźi dworſtwo. Ten wywod liczby cnot / ácz ſie zda być dobry / wſząkże ma w ſobie niektore przeſzkody: Naprzod / iż nie znáczy ktora cnotá do ktorey władze dußney przynależy / ná czym wiele záleży: Druga: złe rozdźielności wywod bierze z roſkoſzy; gdyż roſkoſ pospolita iest wſzytkim cnotom: bawić ſie w roſkoſzy y w bolu / każdey cnoty ſpolna iest rzecz / á własna Wſtrzymieżliwości ſámey: przeto złe przypiſuie roſkoſ kilom cnotom / gdyż do wſzytkich przynależy: Trzećia / złe przypiſuie męſtwu czynienie; ponieważ męſtwo / gdy ſtáley rzeſko ſtrachy znoſi / cierpi / nie czyni: w ten czás przeto w męſtwie / y czynienie / y cierpienie / znáyduie ſie. Nawet cnotá wſzytká / ktora ſie zámyka pod ſprawiedliwością powſzechną / nie tylko ſie ściąga do inſzych ludzi / ale też do tego co ią ma: tedyć złe vczyni / opuſczaiąc całą cnotę / ktora ſie też ściąga do tego co ią ma / nie tylko do inſzych ludzi. Platonowá też liczba cnot / nie może ſtáć / gdyż roſtropność y świątobliwość w każdey ſie cnoćie náyduie:

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Męſtwá.

Wſtrzymawáłości.

Sczodrośći.

Wielmożności.

Skromności.

Spániáłośći.

Łáſkáwości.

Prawdy.

Łudzkośći.

Dworſtwá.

Przygánáwywodu tego.

1.

2.

3.

4.

nádto/ roſtropność do vmyſłu; inſze wyliczone cnoty/ do ſmyſłow przynależą.

Cnoty powſzechney ſpoſob.

Wywod cnot lepſzy.

POnieważ ten wywod cnot nie ieſt krzeczny/ potrzebá ſzyk y liczbę cnot lepiey okázáć: Poczne tedy od tąd. Cnotá ná zwyczáiu zależąca/ ábo w ſobie zámyka zacność wielką/ przez ktorą ludźie nád ſtan ludzki wynoſzą ſie: te zowiem cnotę Bohátyrſką: Láćinnicy zowią *Heroicam virtutem*: ktoreg̃ nazwiſka nie máiąc włáſnego/ v Grekow pożyczyli: my te cnotę Bohátyrſką záwżdy będźiem zwáć: ábowiem w ſobie zamyka zacność poſpolitą/ záchowuiąc nas w poſpolitych ludźi gránicách: á zowiem táką cnotę świecką: Láćinnicy zowią *Ciuilem*. Tá cnotá świecka y poſpolita/ ieſt dwoiáka: ábo ieſt powſzechna y ogulna cnotá/ ktora w ſobie ogułem wſzytkie cnoty zámyka: ábo ieſt cnotá poiedynkowa/ rożna od inſzych. Począwſzy od powſzechney cnoty/ powiedźiałem pierwey/ iż rożność cnot ma być brána od końcá: koniec ieſt poczćiwość tá/ ktora ſie w dobrey ſpráwie zámyka: tá poczćiwość ieſt rozdźielna/ máiąc wzgląd ná rozdźielność máteryey/ około ktorey ſie báwi: tákże też ná máteryą pátrząc/ ktorey cnotá ieſt miárkowániem/ to ieſt namiętnośći: bo poczćiwość w vczynku káżdym dopiero ſie okázuie/ gdy namiętność ſkromnie poſtępuie/ w tym coſmy przed ſie wźieli. Ponieważ ſie ták rzecz ma/ mamy vważáć rozmáite namiętnośći/ do rozmáitego przedśięwźięćia poſtępuiące. A iż przednieyſze źrzodła wſzytkich namiętnośći ſą/ Miłość y Nienawiść rzeczy przedśięwźiętey: á śrzednie źrzodła/ chęć przedśięwźięćia/ y chronienie ſie/ do rozmáitego przedśięwźięćia/ y perſon z ktoremi ſie báwiemy/ te źrzodła przyłożone/ rozmáite y rozdźielne cnoty vczynią. Gdźie tedy poyźrzemy ná przednie źrzodła namiętnośći/ z nich pochodźi powſzechna nieiáka cnotá/ przez ktorą wſzytko co przyſtoi miłuiemy/ y co przyſtoi nienawidźiemy: ktorą kto ma/ w káżdey rzeczy dobrze ſobie poczyna y poſtępuie. Pierwſza tedy powſzechnia cnotá będźie/ wſzytkich rzeczy dobrych przyſtoyna miłość/ y w niey doſtąpiony nałog:

Bohátyrſka cnotá.

Swiecka.

Cnotá powſzechna.

á iż przyſtoyna miłość/ ieſt nieiáką Wſtrzymięźliwośćią; ſłuſznie tá cnotá powſzechnia/ názwána ieſt powſzechną Miłośćią/ y powſzechną Wſtrzymięźliwośćią/ dla tego/ iż przez nie bywa vſkromienie wſzytkich roſkoſzy/ wſzytkich bolow náśláduiących/ káżda namiętność. Poſtąpmy záś do śrzednich źrzodeł namiętnośći/ chęći/ przedśięwźięćia y chronienia ſie/ w tych vmyſłu náſzego śiłá pokázuie ſie/ y męſtwo/ przez ktore iáko przyſtoi/ ſtátecznie záchowywamy miárę/ chroniemy ſie pobokow/ y w káżdey namiętnośći ſámych śiebie zwyćiężamy/ przećiwne ſkłonnośći y wzruſzánia przyrodzone chełznamy pod poſłuſzeńſtwo rozumowi. A tu ſie vkázuie powſzechne męſtwo. Potrzećie/ poyźrzawſzy ná koniec/ ná rzeczy ku ktorym ſie máią náſze namiętośći/ y ná oſoby/ z ktoremi mieſzkamy/ powſtáie powſzechna ſpráwiedliwość/ przez ktorą ze wſzytkiemi ludźmi/ y we wſzytkich rzeczách/ przyſtoynie ſie obchodźiemy. Te cztery powſzechne cnoty/ nie rzeczą ſámą rożne ſą miedzy ſobą/ ále rozmáitym względem. Tá powſzechna y przyſtoyna Miłość/ powſzechna Wſtrzymięźliwość/ powſzechne Męſtwo/ powſzechna Spráwiedliwość może być názwána. Względem powſzechney roſkoſzy/ zowiemy powſzechną cnotą/ y powſzechną Wſtrzymięźliwośćią/ ile miárę w miłośći przyſtoyney záchowywamy/ y vſkrámiamy powſzechną roſkoſz/ y kochanie ſie w rzeczách rozmáitych. Powſzechne Męſtwo rzeczone ieſt/ względem chęći y chronienia ſie czego: powſzechna ſpráwiedliwość/ względem końcá/ perſon/ ſpraw rozmáitych. Choć Ariſtoteles nie trzy powſzechne cnoty/ iákoby ſtopnie miłośći poſtánowił/ ále tylko iedną powſzechną y ogulną Spráwiedliwość/ ktorą rozdźielnym ſpoſobem/ y powſzechną cnotą/ y powſzechną ſpráwiedliwośćią zwał: wſzákże cnotą powſzechną/ doſkonáłość dáiąc temu/ ktory ią ma rozdźielnie/ może ſie názwáć/ gdyż powſzechnią Wſtrzymięźliwośćią: tedy też powſzechnym Męſtwem: iż powſzechnia cnotá/ poprawdźie iedna będąc/ może mieć rozmáitym względem tákie przezwiſká. Oná miłość y powſzechna Wſtrzymięźliwość/ ieſt iáko głową y powſzechnym przodkiem wſzytkiey cno-

Męſtwo.

Cnoty powſzechność.

Roſkoſzy dwoy rodzay.

Roſkoſzy ćielesne.

ſzytkiey cnoty: powſzechnie męſtwo/ ieſt iako ſerce/ piersi/ y śrzodek iey: powſzechna zaś ſprawiedliwość/ nie tylko ieſt głową y śrzodkiem cnoty powſzechney y caley: ale też ieſt końcem y wykonaniem/ ktorym wſzytko znamienicie ogranicza my.

Męſtwo.

Cnot ſczegulnych liczbá/ y porządek według Aristoteleſá.

POnieważ cnoty ſą/ iakoby nieiákie lekárſtwa namiętności/ dla czego náśladuiąc Doktorow/ w tey mierze/ naprzod/ mamy poznáć choroby; z ktorych rożności porządek/ y liczbá pewna cnot pokaże ſie. A iż wielka ieſt wielkość namiętności/ roſkoſz ktora ieſt źrzodłem y náśladowcą: iż ma być na głownieyſze y przednieyſze cześći rozdźielona/ ponieważ według Aristoteleſá y Platona/ cnotá wſzelka ná zwyczáiu zásiádła/ ieſt porządnym miárkowániem roſkoſzy/ y bolow. Acześmy powiedźieli/ że rozdźiał z cnot ma być brany/ nie z roſkoſzy/ ále z końca/ wſzákże iż przez rozmaity rodzay roſkoſzy/ ktory ma być miárkowány/ pokázuie ſie własność końcow/ muśiem począć od roſkoſzy/ tym ſpoſobem: áby ſie pokazał koniec/ ktory ieſt poczćiwość/ ktora ieſt położona w ſprawie każdey/ y w miárkowániu własney roſkoſzy. Wiemy tedy/ iż roſkoſ do nas przynależących/ dwoy ieſt rodzay/ iedne roſkoſzy ſą ćieleſne: drugie do duſze przynależące: pierwſzy rodzay roſkoſ przynależy/ do żądze pragnącey: drugi do żądze gniewliwey/ co ſie dáie znáć z trzećich kśiąg Ethyki Aristoteleſowey: Rodzay roſkoſzy przynależących do ćiáłá/ y do żądze prágnącey/ ábo pochodźi z tych rzeczy/ ktore do ćiáłá właſne y przednie przynależą/ á te miárkuiemy wſtrzymieźliwośćią: dla czeg wſtrzymieźliwość do żądze prágnącey przynależy/ y ieſt początkiem y powſzechnym wſzytkich cnot naśieniem y gruntem/ ábo te roſkoſzy przynależą do naczynia/ ktoremi wypełniamy roſkoſzy ćieleſne: ktore to naczynia/ ſą bogáctwá/ y Fortuny dáry: gdy bawiemy ſie w vdźielánu ich: ábo też w zbieránіu y zgromadzánіu. Przeto namiętności tych/ zá ktoremi roſkoſz záwżdy chodźi/ ſczodrobliwośćią y Wielmożnośćią bywaią miárkowane: ktore ácz do żądze pożądliwey przynależą/ wſzákże nie tak właſnie iáko wſtrzymieźliwość: owſzem czaſtokroć z rzeczámi przynależącemi do żądze gniewliwey mieſzaią ſie. Wſtrzymieźliwośćią tedy/ ſczodrośćią y wielmożnośćią wſzytkie namiętności do żądze prágnącey/ przynależące/ známienicie ſie miárkuią. Roſkoſzy duſzne.

Cnoty powſzechności.

Roſkoſzy dwoy rodzay.

Roſkoſzy ćieleſne.

Rodzay zaś/ roſkoſz do vmyſłu przynależących/ do żądze gniewliwey przynależy: a ten ábo ſie báwi w żądániu przedmieyſzey rzeczy/ iáko ieſt cześć/ chwała/ zwyćięſtwo: á te miárkuią ſie ſpámiáłością/ y ſkromnym prágnieniem ſławy: ábo ten rodzay roſkoſzy bawi ſie w doſtawániu y záchowániu rzeczy/ ktorey ſobie życzym/ á ten rodzay miárkuiemy męſtwem/ ábo potrzećie ten rodzay roſkoſzy położon ieſt/ ná względzie do inſzych ludźi/ y na ſpołeczności ludzkiey/ á to bywa troiákim obyczáiem. Bo ábo ſie tknie ſprawy naſzey z kim inſzym: a tu ſie pokazuie vdźielanie y przemiana/ co ſprawiedliwość miárkuie: ábo czyiey ſprawy z nami tknie ſie gdy od kogo ábrożę/ ábo dobrodźieyſtwo bierzemy/ á to bywa miárkowano vkładnośćią/ do ktorey łáſkawość y ludzkość przywiązana ieſt; ábo też tknie ſie zetkánia/ y towárzyſtwa z inſzemi: ztąd pochodzą cnoty/ ktore w zetkániu przyiáćielſkim/ y towárzyſkim bywaią. A tu vważamy powſzechną przyiáźń w ſpráwach poważnych/ ztąd pochodźi vdatność do ludźi/ ktora przyiáćieiſtwu podobna ieſt: ábo w rozmowach wdźięcznych y vćieſznych: ztąd pochodźi dworſtwo y żártobliwość przyſtoyna: ábo nawet vważamy rzeczy/ o ktorych mowiemy/ ábo ie czyniemy: á ztąd pochodźi práwdá y ſczyrość: ktoremi to ośmią cnotami wyliczonemi troche niżey/ wſzelka roſkoſz/ y wſzelka namiętność przynależąca do żądze gniewliwey/ bywa miárkowana. Przeto Aristoteles w náuce cnot ſczegulnych: ácz nam żadnego wywodu nie zoſtawił zſtrony liczby ich/ y porządku/ wſzákże nie bez przyczyny taki porządek/ y tako liczbę cnot położył/ rozumieiąc to o nas/ żeſmy ſie iey mieli łácnie domácać: ponieważ cnoty powiedźiał być miárkowánia namiętności/ tudźież też miárkowánia roſkoſzy y bolow/ ktore rozdźielił ná ćieleſne y ná duſzne. To też iáſna rzecz/ iż cnoty iedne zgoła przynależą do żądze pożądliwey/ y iako wſtrzymieźliwość: drugie zgoła

Aristoteles dla czego zámilczał cnot wywodu.

gie zgołá do żadze gniewliwey/ iáko meſtwo y vkładność: niektore cnoty do iedney żadze oſobliwie: wßakże nieiákiem ſpoſobem do obudwu: z ktorych liczby ieſt ſprawiedliwość zwlaſcza. Tá bowiem ácz względem rzeczy/ około ktorey ſie bawi: to ieſt roſkoßy własney/ do żadze gniewliwey przynależy: wßakże rzecz ta/ ile ſie bierze zá przedśięwięcie/ do żadze pragnącey przynależy. Sprawiedliwość bowiem/ ácz bawi ſie właſnie w roſkoßy rzeczy ſprawiedliwey/ abo niеſprawiedliwey: ktora ieſt dobro vmyſłu/ wßakże puſcza ſie za władzámi inßemi: bo gdy dobrze będziemy zieć przeciwko perſonom/ y rzeczom ſłużącym cnotom inßym/ ſprawiedliwie te dobrá inßym będziemy vdzielać/ ktora też przyczyná Ariſtoteleſá przyciſnięta ná oſtátku cnot mowic o ſprawiedliwości.

Jáko ſą cnoty/ iedná/ iáko dwie/ iáko trzy/ iáko oſm/ iedennaśćie/ iáko niezliczone.

Cnoty/ ácz położyliſmy iedennaśćie likiem/ wßakże mogą być rozmáitie ſzykowane. Naprzod względem źrzodła/ ktore iedno ieſt/ iedna ieſt cnota ná zwyczaiu zależáca/ cnota doſkonała/ ktora powßechmą cnotą y ſprawiedliwością powßechmą zowiemy/ iako vczy Ariſtoteles w księgach piątych tey Ethyki *Cap. 1.* Nad to mogą być zamknione pod powßechmą Miłością/ pod powßechmą wſtrzymieźliwością/ pod powßechmą meſtwem/ iakoſmy nie dawno powiedźieli. Nawet mogą ſie zamknąć pod iedną głową/ y wodzem: to ieſt/ Roſtropnością/ przez ktorey żadna cnota nie może ſtać iako vczy Ariſtoteles w ßoſtych księgach tey Ethyki. *Cap. 13.*

Powtore/ cnoty mogą ſie dźielić ná dwie głowne: iedna przynależy do żadze pożądliwey y gniewliwey/ iáko ieſt powßechmá ſprawiedliwośc: druga przynależy do myśli rozumney/ iako powßechmá Roſtropność. Opuściwßy roſtropność/ cnoty mogą byc liczone dwie: iedna przynależy do żadze pożądliwey/ iako Wſtrzymieźliwość: druga do żadze gniewliwey/ iako Meſtwo. Zkąd Ariſtoteles w trzećich księgach tey Ethyki/ *Cap. 10.* Wſtrzymieźliwość/ mowi/ y Meſtwo ſą cnoty bez rozumney części duße.

Potrzećie/ mogą być liczone trzy cnoty/ dwie iednoſtayne iuż wyliczone/ iáko Wſtrzymieźliwość y Meſtwo: trzećia/ Sprawiedliwość ſpolna oboim żadzom: ktorym trzem/ ieſli przydamy Roſtropność/ do myśli rozumney przynależącą: cztery będą cnoty głowne. Tym ſpoſobem Ariſtoteles w pierwßych księgach ſwoiey Rethoriki/ cztery cnoty liczy: Cześći/ mowi/ cnoty cztery ſą/ Roſtropność/ Sprawiedliwość/ Wſtrzymieźliwość/ y Meſtwo: co mowił Ariſtoteles według tego/ iako ludźie cnoty poſpolićie dźielili. Roſtropność nie ieſt w iedny z drugiemi ordynku y ſyku; ale ieſt wodzem wßytkich cnot y miſtrzem: nie ieſt miárkowaniem iakiey namiętności; przeto też ieſt cnotą ná rozumie/ nie ná zwyczaiu zależącą/ ani ma być miedzy cnotami obyczayniemi policzona.

Plato pięć głownych cnot położył/ Roſtropność Wſtrzymieźliwość/ Meſtwo Sprawiedliwość/ y Swiętobliwość. Pod roſtropnością zámyka cnoty vmyſlne/ iáko mądrość/ vmiętność/ wyrozumienie/ y náukę. Pod świętobliwością zámyka Bohátyrſką cnotę. Wßakże ieſzcze według zdánia Ariſtoteleſowego/ głowne cnoty trzy położyć/ wſtrzymieźliwość ktora miárkuie żadzą pożądliwą: Meſtwo/ ktore miárkuie żadzą gniewliwą: Sprawiedliwość nas vczy/ iako ſie mamy z inßemi obchodzić: co ieſli ſczodrobliwość z wielmożnością/ y ſpámiętność z ſkromnością w iedno ſpuścimy/ opuściwßy one cnoty/ ktore ſie naydą w towarzyſtwie/ y w ſpołeczności ludzkiey/ ßeść cnot będźie rozdźielnych.

Jeſli zaś rozdźielniey chcemy mowić/ te dwie parze cnot/ ktoreſmy pomienili dopiero rozroźniwßy/ oſm cnot będą likiem/ zamechawßy cnot w towarzyſtwie: ktore gdyż máley wagi ſą/ tedy po wielkiey części/ y z natury y z inßych cnot płyną. Tym ſpoſobem dźieli cnoty Ariſtoteles w pierwßych księgach ſwoiey Rhetoriki: Cześći/ mowi/ cnoty ſą/ Sprawiedliwość/ Meſtwo/ Wſtrzymieźliwość/ Wielmożność/ Spámiętność/ Szczodrość/ vkładność/ y roſtropność. Roſtropność zowie ſkromne pragnienie czći. Co ieſli chcemy ieſzcze rozdźielniey mowić/ y wyzowie

Szykowánie cnot względem źrzodła.

Szykowánie głowne.

Cnoty iáko troſz trzy.

Cnoty iáko pięć.

Cnot oſm.

Cnot iedennaśćie.

Cnot rozliczność.

Pobożność co ieſt.

Nabożeńſtwo co ieſt.

Cnot iedennaśćie.

Cnot rozliczność.

liczáć cnoty/ktoremi miarkuiemy namiętności rozmaite: tym ſpoſobem naydziem ich iedennaśćie.

Nawet/ieſli ſie na rożności wßytkie obeyźrzemy/ z rozmaitych cnot pochodzące/ możem ich wyliczyć nie mało/ y tak niezliczone będą cnoty. Abowiem w każdey cnoćie/ rozmaite ſą rożności/ rożne własności/y rozmaite pożytki nayduią ſie/ ktore podczás nazwiſkiem cnot mianuiemy: iáko w Wſtrzymieźliwości wważamy/ poſt/ czyſtość/ pámięńſtwo/ poczćiwość abo poczeſność/ſkromność/ trzeźwość/y niepićie pićia/ktoym ſie może vpić/y tym podobne. W meſtwie vważamy przeſpieczeńſtwo/ ſtałość/trwałość/ćierpliwość/y tym podobne: gdyż cnoty iedney rozmaite ſą conditie/ rozmaite ſkłonności/rozmáite powinności. Tu możem przydáć cnot iákoby naśladowce y ſługi: iáko ieſt dobroć/ ſłußność/ ſzczerość/ nádźieia dobrego/ miłość przyiaćiół/ towárzyßow/ gośći/ y inßych dobrych ludźi. A tak dla rozmaitych własności/ powinności/ y ſkutkow/ mogą ſie zdáć cnoty niezliczone; wßákże tak/ że ich możemy przedśie pod głownemi zámknąć.

Co ieſt Pobożność/ Nabożeńſtwo/ y Swietobliwość: á dla czego tych cnot Ariſtoteles zámilczał.

Pobożność co ieſt.

PObożność/ktorą Łáćinnicy *Pietas* zowią/ ieſt własnie chęć y vprzeymość vmyſłu/ktorą ßánuiemy nászych ſtárßych/y tych ktorymeſmy powinni. A powinni ieſteſmy/naprzod P. Bogu: potym Oyczyźnie: potrzećie Rodźicom: Przeto pobożność ieſt przećiwko Pánu Bogu/przećiwko oyczyźnie/ przećiwko powinnym y przyiaćielom. Pobożność ieſt czołem y głową ſprawiedliwości/ y gruntem wßytkich cnot: bo kto ſie pobożnie przećiwko P. Bogu noſi/ pobożnie żyiąc/ nie może ſie ten nieprzyſtoynie z ludźmi obchodźić. Dla czego Cicero ſłußnie powiedźiał: Wyrzućiwßy pobożność przećiwko P. Bogu/ záraz wiárá miedzy ludźmi/ſpołeczność ludzka/ y nazacnieyßa cnota ſprawiedliwość ginie.

Nabożeńſtwo ieſt.

Nabożeńſtwo záś Plato zowie/ cześćia vmieiętność chwały Bożey: cześćią nałog wyrządzania chwały Bogu/ przez ktore złączamy y ſpáiamy ſie z P. Bogiē Nabożeńſtwo tedy ieſt/ przez ktore nayważey naturze/to ieſt/Bogu cześć/ chwałę/ modłę z ceremoniami do vniżenia ſtanu naßego przynależącemi/ naywiętßą y nayprzednieyßą oddawamy.

Swietobliwość ieſt.

Swietobliwość ieſt cnotą/ przez ktorą ludźie zachowuią ſprawiedliwość w rzeczach do P. Boga przynależących: abo przez ktorą oddáiemy Bogu/ coſmy iſtotnie od niego wźięli: á wźięliſmy od niego duße rozumną/ czyſtą/ niewinną/ te też zachowuiemy niepokalaną/ y czyſtą. Swietobliwośc ieſt od wßelakiey nieczyſtoty wolna/ czyſta/ y zgoła niepokalaną ozdobą: ztąd mowiemy świętey; to ieſt/ czyſty/ y niepokalany grzechem/ vmocniony w dobrym y poſłuſzbiony na ſłużbę Bożą. Do świętobliwości przychodźiemy przez niewinność/ ſzczerość: dla tego też świętobliwośc bierzem czaſem za ſámę niewinnośc. Pobożność tedy/ nabożeńſtwo/ y świętobliwość/ z ſobą zawżdy chodzą/ y przez ſiebie nie mogą ſtać przyſtoynie. Swietobliwość vprzedza Pobożność/ á za świętobliwością chodźi nabożeńſtwo. Pobożność ieſt poznanie Boga. Swietobliwość ieſt/ poznawßy Boga/ to co iego ieſt oddawanie. Nabożeńſtwo ieſt tego/ co ſie Bogu oddało vſtáwiczne rozmyſłanie z dźieką.

Swietobliwość co ieſt.

Te trzy cnoty z ſobą zawżdy ſą.

Dla ktorych przyczyn o tych cnotách zámilczał Ariſtoteles.

1.

2.

Te cnoty wynoſzą nas z poſpolitego ſtanu.

O tych cnotach nie vczył Ariſtoteles/ dla tych przyczyn: Naprzod/ iż Ariſtoteles vważał cnoty/ te tylo/ ktore świeckie ſą ktore nas vczą: iáko ſie obchodźić z ludźmi: iáko miárkować namiętności: á te trzy cnoty więcey nas prowadzą do żywota przyßłego. Druga/ opuścił te cnoty/ iż mogą być zamknione pod Bohatyrſką cnotą: gdyż Bohatyrſka cnotá/ wynoſi nas nad ſtan ludzki do Pana Boga. A iżby te trzy cnoty nas wynoſiły z poſpolitego ſtanu ludzkiego do P. Boga/ znáć to z ich przećiwnych rzeczy/ z bezbożności/ z podłości/ y z wzgárdy chwały Bożey/ ktore bydlęce złości ſą: a bydlęcość przećiwna ieſt Bohatyrſkiey cnoćie. Nawet iż Bohatyrſkie cnoty ſą wyniośłości cnot na obyczáiu zależących/ przeto kto o tych vczy cnotach zwyczáynych y Bohatyrſkich/ o

tych trzech

tych trzech zda śie vczyć. Ponieważ te trzy cnoty mogą śie zámknąć do spráwiedliwośći/ y są sczytem spráwiedliwośći/ spráwiedliwość przećiwko Bogu/ gdy Bogu oddaiemy/ co iest Bożego/ y cośmy powinni. A tákiey są doley te trzy cnoty/ iż przez wiáry/ nádźieie/ y przyiáznośći przytomney niemogą nam służyć: ponieważ ták śie cnoty miedzy sobą wártuią. Cnoty przyrodzone/ ktoreśmy skłonnośćiámi do dobrego názwáli/ sposabiáią nas do świeckich: świeckie záś do Boskich: á Boskich cnot owoc iest Pobożność/ Nabożeństwo/ y Swiętobliwość.

Co iest Wiárá/ Nádzieiá/ Miłość Chrześćiáńska/ ktore też tu miáły być wyliczone.

Cnoty zacne do ostátniego końcá.

TE trzy cnoty nád słońce iáśnieysze są/ miedzy inszemi cnotámi: náwet bez nich drugie zacność swoie tracą. Te nas známienićie sposabiáią do ostátniego kresu/ do przyszłego żywotá: á insze cnoty tylko przypráwuią zrządzone śrzodki/ do tego końcá dostánia ostátniego: Przeto nie tylko cnotámi/ ále snadź duchem y doskonáłośćią cnot inszych máią być názywáne. Te cnoty Theologowie zowią Boskiemi/ iż nie ludzkie/ ále duchowne/ y niebieskie są. Bozkie względem tego/ od ktorego pochodzą/ y w nas bywáią wlánc: Powtore względem końcá/ do ktorego prowádzą nas: potrzećie względem stanu ich y nátury: służą bowiem człowiekowi/ ile przez łáskę vczestnikiem iest Bostwá/ y dźwigáią go do końcá/ nád śiły nátury położone°. Te trzy cnoty przodkuią miedzy onemi wyższey miánowánemi trzemi. Abowiem nádźieiá pobożność rodźi/ y iey iest przyczyną: Wiárá nabożeństwo czyni: Láskáwość świętobliwośći iest spráwcą. Tym iest przećiwna bydlęcość/ ktora z serc ludzkich ma być z gruntu wykorzeniona. Te cnoty/ częśćią śrzodek/ częśćią sczyt y wierzch sam mogą trzymáć. Ná naywyższey doley są położone: naprzod względem rzeczy naywyższey/ do ktorey nas bez śrzodku dźwigáią: potym względem bydlęcośći/ y przećiwney námiętnośći/ ktorą zgołá wykorzeniáią. W poyśrzodku są położone/ względem okolicznośći nieiákich: bo wierzyć mamy komu przystoi/ y iáko. ꝛć.

Bozkie cnoty.

Nawiętsze cnoty.

Od wiáry począwszy/ wiárá może być troiáka: w Duchownych rzeczách: w Náukách głębokich: y w Swieckich spráwách. Wiárá Duchowna v Theologow/ iest istność rzeczy spodźiewánych/ oczywiśćie nie vkázuiących śie/ ktora od nádźieie y łáskáwośći dálszą bierze doskonáłośc. Tey materya/ około ktorey śie báwi/ iest Bog/ względem prawdy śiły ludzkiego rozumu przechodzącey. Tá wiárá dwoiáka iest: Wlana w nas/ y nábyta. Wiárá wlana bywa nam od Páná Bogá dána bez nászey pracey/ ále nie bez zezwolenia nászego: tey pomocne iest násze stáránie y praca/ ile vsposabia y záchowywa; ále nie ile ią spráwuie y czyni. Nabyta wiárá sádźi śie ná powieśći iákiego świádká; wszákże tákiego/ ktory czásem może zbłądźić y omylić śie. Zá wiárą idźie czynienie/ y vczynki idą nie iáko cel wiáry/ nie iżby vczynki miáły być celem wiáry; ále iż są owoce wiáry: iáko zá głębokomyślnemi vmieiętnośćiámi idą rzemiesłá/ y rozmáite wymysły ludzkie. Bo wiárá nie iest sposobem dobrym czynienia/ ále iest sposobem dobrze o rzeczách rozumienia. Te wiáre Theologowie y Chrześćiánie sámi znáią/ ktorzy dobrze vpátruią/ iáko Pan Bog do człowieká mowi/ y prawdę mu obiáśnia: niewiedzą o tey wierze Philosophowie Pogáńscy/ ktorzy przez sáme skutki nátury/ dźwigáią śie do Bogá. Tá wiárá do myśli ludzkiey przynależy/ nie do żądzey smysłow/ chybáby względem owocow iey/ dla czego nie ma być tá wiárá poczytána miedzy cnotámi ná zwyczáiu zależącemi: ále iest ich rządźcą y sczytem/ ktory nas podnośi do P. Bogá. Wiárá záś w Náukách głębokich bywa z dowodow/ przez ktore zezwalamy ná iáką rzecz/ ktora przedtym byłá wątpliwa: tá wiárá pochodźi z rozumu/ ná ktorȳ śie wszytká sádźi: rozum vpátruie káżdey rzeczy przyczyny/ z onych przyczyn discurs vczyni wszy/ przychodźi do conclusiey/ ktorey wierzyć muśi dla wynáleźionych y wprzod położonych przyczyn. Przyczynámi tedy słusznemi dáiemy śie ná rzecz iáką námowić/ dáiąc śie námowić wierzemy: y ták zá namową wiárá idźie: á gdźie nie będą pewney ont namowy przyczyny/ ále o

Wiárá troiáka.

Wiárá w náukách.

mylne mnie-

mylne/ mniemanie bywa. Náwet wiárá świecka/ ieſt ſtáteczność chowánia vmow/ y tego wſzytkiego/ co ſie rzekło/ y poſtánowiło z kim. Tá do ſpráwiedliwośći przynależy/ gdy ſie ſczyrze w ſłowách/ ſczyrze w ſpráwách záchowuiemy/ nie omyláiąc nikogo w niwczym. Tá nawiecey okázuie ſie w niebeſpieczeńſtwách/ gdy ieden drugiego nie odſtępuie do gárdła: o tey Plato powiedźiał: Wiárá ieſt ſpráwiedliwość doſkonáła.

Nádźieiá co ieſt.

Nádźieię dwoiákiem wyrozumieniem możem bráć. Naprzod Nádźieiá znáczy namiętność/ ktora vpátruie dobro przyſzłe: ktorey boiaźń ieſt przećiwna: tá namiętność Męſtwo miárkuie. Nádźieia też znáczy ſpodźiewánie ſie y oczekawánie oſtátniego końcá/ ile ieſt owocem zupełney cnoty. Abowiem dobrą ten nadźieię ma o nawyżſzym dobru/ ktory wedle cnoty ſpráwuie ſie y rządźi: kto świętobliwie y ſpráwiedliwie (Pindarus mowi) ná świećie żyie/ przy nim ieſt nadźieiá wdźięczna/ ſerce tucząca/ y ſtarość odżywiáiąca. Dla czego wyżſzey powiedźieliſmy być cnoty ſłużebnicze/ y iákoby pácholki/ Słuſzność/ Sczerość/ Nadźieię dobrą. ꝛć.

Láſkáwość co ieſt.

Láſkáwość ſámi Theologowie naylepiey znáią/ y nalepiey o niey rozumieią. Láſkáwość/ wedle nich/ co Láćinnicy *Charitatem* zowią/ ieſt paláiąca przyiaźń/ ktorą miłuiem P. Bogá/ iáko rzecz około ktorey ſię báwi náſze naywyżſze ſczęśćie: do czego nas kieruie wiárá y nadźieiá. Bez tey łáſkawośći/ y paláiącey Bozkiey miłośći żadna cnotá nie może ſtáć obyczáyna/ bo ieſt mátką/ zwiąſką/ ſpoieniem/ iſtnośćią/ y duſzą wſzytkich cnot. Láſkáwość/ ile ſie możem domyśláć z Ariſtoteleſá/ wedlug Philoſophow/ ieſt miłość poczćiwośći/ ktorey ieſt grunt/ miłość Bozka y bliźniego. A iáko prawdźiwa Theologow łáſkáwość/ prawdźiwe y doſkonáłe cnoty rodźi: ták też ćień łáſkáwośći/ ktorą vpátruią Philoſophowie/ rodźi cnoty mgliſte/ ktore ieſli chcemy przyrownáć z cnotámi Theologow/ ſą iáko ćień y chmárá. Tá łáſkáwość Philoſophow/ może ſie zámknąć do cnoty pierwſzey/ ktorąſmy powiedźieli być powſzechną/ to ieſt do miłośći przyſtoyney/ ktora ieſt duchem wſzytkich cnot świeckich. Tá też łáſkáwość/ ile po wſzytkich cnot nałogach/ co dobrego czyni/ może być názwána owocem y pácholkiem wſzytkich cnot.

Bez miłośći żadna cnotá nie ieſt cnotą

Liczbá cnot/ ktorą Ariſtoteles położył/ nie ieſt niedoſtátnia/ áni zbytnia.

O Wierze/ Nadźiei/ Láſkáwośći/ co rozumieć mamy/ zrozumiało ſie: zkąd też łacno ſie domyślić/ dla czego te cnoty nie ſą poczytane w liczbie cnot od Ariſtoteleſá położonych: k czemu mogą ſłużyć przyczyny położone wyżſzey o Pobożnośći/ Nabożeńſtwie/ y Swiątobliwośći: gdźie iaſna rzecz będźie/ iż liczbá cnot od Ariſtoteleſá położona/ áni ieſt zbytnia/ áni niedoſtatnia. Co rozumieć o Przyiaćielſtwie/ w oſmych księgach powiemy/ o Trzeźwośći/ Vczćiwośći/ Panieńſtwie/ Czyſtośći/ Poſłuſzeńſtwie/ deferowániu ſtárſzym/ Zgodźie/ Pokorze/ Wzgardźie vrzędow/ Vboſtwie dobrowolnym/ Pośćie/ y podobnym tym/ ktore ſą zalecenia godne/ y ſámi Theologowie/ wielce ie wyſławiáią/ ták mamy trzymáć/ iż nie ſą właſnie cnoty/ ale abo drogi do cnot/ ábo ſpoſoby cnot/ abo ſłużebnice y owoce cnot wyliczonych. Gdźie to mamy vwáżáć/ iż gdy Theologowie y Perypátetycy o końcu ludzkim nie iednáko rozumieią/ y cnoty do rozmáitego końcá rychtuią; rozmáitym też ſpoſobem o cnotách do końcá zrządzonych mowią/ y śrzodek ich rozmáitym ſpoſobem ſtánowiáią. Perypátetycy oglądáiąc ſie na ſam koniec tutecznego świátá/ y ná naywyżſze dobro na tym świećie/ ćwiczą nas/ iáko mamy ſie obchodźić/ iáko ſpráwę mieć/ iáko ſpołecznie mieſzkáć z ludźmi/ dla Rzeczypoſpolitey/ dla vczćiwośći náſzey/ y dla dobrego ná tym świećie żyćia. Theologowie zaś/ oglądáiąc ſie ná przyſzły żywot/ lepiey nas w cnotách ćwiczą y doſkonáley.

W dobrowolnym vboſtwie/ y wzgárdźie czći co mamy trzymáć.

Ieſli Męſtwo ieſt podeymowánie niebeſpieczeńſtw dla ſłuſznośći/ nawiecey ná woynie?

Do Rozd. 6.

Zdáłoby ſie komu z ſámegoż Ariſtoteleſá/ iż Męſtwo nie ieſt podeymowánie ſie niebeſpieczeńſtw woiennych. 1. Samże Ariſtoteles vczy/ iż Męſtwo báwi ſie około natrudnieyſzych rzeczy/

Męſtwo w natrudnieyſzych rzeczách. 1.

2. Cnotá o rzeczách ieſt w mocy náßey.

ßych rzeczy: Ale trudniey ieſt popędliwości vmyſłu zwyćiężać/ niżli niebeſpieczeńſtwa woienne: tedyć Meſtwo cnota/ raczey ſie ma bawić w zwyćiężaniu żądz wnetrznych/ niżli bolow zwierzchnych. 2. Każda cnota bawi ſie około tego/ co ieſt w mocy naßey: ale niebeſpieczeńſtwa woienney śmierći nie ſą w naßey mocy/ ponieważ żadnemu niewiádomy ieſt koniec woyny. A tak Meſtwo nie należy ná niebeſpiecznośćiach woiennych. 3. Gdżieby Meſtwo na podeymowaniu woiennych niebeſpieczności zależało/ ſłoby za tym/ iż cnota nie rodżiłaby ſie z częſtych vczynkow y długich/ około własney ſwey máteryey: gdyż każdey cnoty nabywamy/ czyniąc co długo y częſto. Ale woienne niebeſpieczeńſtwa ſą rzadkie: Bo kto raz zginie na woynie/ iuż mu ſie nie przyda drugi raz zginąć. Dla czego Meſtwo nie zależy na niebeſpiecznośćiach woiennych. 4. Gdżieby Meſtwo miało zależeć na niebeſpieczeńſtwách woiennych/ tedyby Meſtwo nie mogło być cnotą poſpolitą/ nie wßyſcyby mogli ludźie być mężnemi: Bo nie wßytkiem przydaie ſie bywáć na woynie; tylko żołnierzom. Ale Meſtwo ieſt cnota wßytkim ludźiom poſpolitą: bo od niego mężowie ſą názwani: ale y niewiaſty w Hiſtoryach mamy mężne. Przeto Meſtwo nie należy/ tylko na niebeſpiecznośćiach woiennych. 5. Meſtwo ieſt ſtáteczne trwánie w vćiſkách: ale kto ſie wda w vćiſki y niebeſpieczeńſtwa/ muſi w nich ſtatecznie trwać/ choć też nie ma ſprawiedliwey; boby ſie nie zdał być mężnym: tedyć Meſtwo nie tylko ieſt podeymowánie niebeſpieczeńſtw dla ſłużności/ ale też nie dla ſłużności. Bo woynę zácząć/ w naßey mocy ieſt; ale przeſtáć woiować/ nie w naßey mocy; ale w mocy te° z kim woiuiemy/ y przećiwko komu.

3.

4.

5.

1. Śmierć woyny náyſtráßliwßa.

Z drugiey ſtrony/ iż meſtwó ieſt podeymowaniem niebeſpieczeńſtw woiennych/ tak dowodzę. 1. Co ieſt náyſtraßliwßego to mężny ma podeymować: ale śmierć na woynie náyſtráßliwßa ieſt: bo bywa rozmyſlna. Doma/ gdy ſie ieden na drugiego porwie/ nie tak ieſt śmierć ſtraßliwa dla gniewu/ w ktorym czaſem choć kto ránny nie bolee: śmierć też przyrodżona nie ſtraßliwa ieſt: gdy kto przedſie weźmie/ że muſi kiedy tedy vmrzeć: ale na woynie iść na śmierć/ chocbyś mogł ieſzcze nie vmrzeć: náyſtraßliwßa śmierć ieſt. Meſtwo tedy ieſt podeymowánie niebeſpieczeńſtw woiennych/ iako náyſtraßliwßych. 2. Meſtwo bawi ſie około napocżćiwßey rzeczy/ gdyż maż od meſtwa/ rzeczon poczćiwego: ale napocżćiwiey na woynie za oyczyznę miłą zaſtáwiać ſie/ aż do śmierći. Przeto Meſtwo bawi ſie napżedniey w niebeſpieczeńſtwách woiennych. 3. Meſtwo ieſt pragnąć ſobie napiękniey ßey y nazacniey ßey śmierći: ale nie może być śmierć zacniey ßa/ iako na woynie: gdyż bywa z meſ mierteln ſławą. A tak Meſtwo w woiennych niebeſpieczeńſtwach ma ſie bawić napżedniey. 4. Mężnego ieſt zá nawietßą ſłużność zaſtawiać ſie: ale nie może być nawietßa ſłużność/ iako na woynie dla wßytkich zdrowia zaſtáwiać ſie. Dla czego meſtwo ſłużne y nawiecey ma ſie obierać w niebeſpieczeńſtwách woiennych. 5. Meſtwu ſłáwa przyſłoi nawietßa: ale na woiennych niebeſpieczeńſtwach/ nawietßa ſłáwa bywa/ gdy ſie mężowie rycerſcy zaſtawiaią/ za całość Rzeczypo. A tak meſtwo nawiecey ſie ma obierać w niebeſpiecznośćiach woiennych.

2. Napocżćiwßego nie beſpieczeńſtwá woienne.

3. Napiękniey ßa ſmierć ná woynie.

4. Służna ieſt zá wßytkich ſmierć.

5. Meſtwo z nawietßa ſławą.

Meſtwo troiákie.

Abyſmy o tym rozſądek dobry dáli: Napżod to wiedźieć potrzeba: iż meſtwo ieſt troiákie. Przyrodżone/ ktore na ſiłach y dużości ćiała należy: ták lew może być mężny iako człowiek. Nieyſkie/ á to dwoiako ſie bierze: ſieroko/ ktore w ſobie zamyka naturalne/ żołnierſkie meſtwo/ o czym ſie mowiło v Ariſtotelesá/ gdźie opiſuie fałßywe meſtwa: ścisło/ ale w ſobie zamyka cnotę obyczayną/ o ktorey ſie tu mowi. Niebieſkie meſtwo/ ktorez nieba wlane bywa/ takie było w Męczennikach w ſwietych ludźiach.

Opiſánie Meſtwá.

Według Ariſtotelesá.

Máteryą meſtwá dwoiáka.

Druga położę/ iż máteryą około ktorey ſie meſtwo obiera dwoiáka ieſt. Napżod poſpolita/ iako ſą rzeczy ſtraßliwe/ ktore przedſie ſił ludzkich nie przechodzą. Miana iako ieſt śmierć na woynie/ y woienne niebeſpieczeńſtwá wßelakie.

Rozmaitośći meſtwá.

Do rozwiązania wątpliwości przyſłe puiąc mowię. Meſtwo okázuie ſie we wßelakich trudnośćiach/ vćiſkách/ boleśćiach/ ſtrachách/ poſpolitym obyczáiem: ale przednim obyczáiem meſtwo/ w woiennych trudnośćiach okázuie ſie/ y być ma.

Dla dowody

Na dowody wprzod położone odpowiadam. Na 1. Materia Meſtwa dwoiaka ieſt. Wnetrzna/iako ſa popędliwoſći wmyſłu: zwierzchnia/iako ieſt śmierć na woynie/y inſze niebeſpieczeńſtwa. Tu ſie mowi o zwierzchnych trudnoſciach/ nie o wnetrznych. Na 2. Acz takie trudnoſći przerażaią człowieka y ramią iednak wdac ſie w nie/abo nie wdać/ieſt w naſzey mocy. Na 3. Acz woienne niebeſpieczeńſtwa rzadkie ſa/iednak inſze tez trudnoſći y niebeſpieczeńſtwa domowe/ mogą w nas vczynić natog meſtwá/ gdy ich często/ mężko/ y ſerdecznie znoſiemy: y tak z czeſtych vczynkow/ może vroſć natog wielkiego na woynie ſerca. Na 4. Acz nie wſzytkiem przydaie ſie bywáć na woynie: iednak niemaſz na świecie żadnego tak ſczęśliwego/ ktoregoby niedotykały frajunki y kłopoty/ ktorych znoſić ſkromnie ieſt meſtwá. Na 5. Wſzytkie cnoty biorą przed ſie ſłuſznoſć/ y ſprawiedliwoſc: gdzie ſłuſznoſći niemaſz/ tam y cnoty niemaſz: kiedy ſie kto nieſłuſznie za co vymuie/ za pachołka złodzieia zaſtawia ſie/ y bie/ mężnym nie może zwan być: ale vpornie śmiałym/ vpornie vſiłuiącym mocy ſwey. Bo nie tylko przeciwko niemu ieſt iego przeciwnik/ale tez y wnetrzne ſumnienie/ ſtrach mu przynoſi.

Mestwo troiáke.

Iſtotá Meſtwá.

Opiſánie Meſtwá.

MEſtwo tedy ieſt cnotá/ ktora wielkim vmyſłem gardzi rzeczami ludzkiemi/ktore ſobie pospolicie wielce wáżą. Ludzkie rzeczy zowie/ ktore ſą podleyſze niż cnotá/ iako práce/ trudy/ boleści/ niebeſpieczeńſtwa.

Według Aristotelesá.

Ariſtoteles tak opiſuie: Meſtwo ieſt cnotą ktora to co ieſt/abo zda ſie być mi mego/ wielkim ſercem znoſiemy/ iż to znoſić przyſtoyna rzecz ieſt/ a nie znoſić ſproſna. Na drugim mieyſcu/ tak Mężny ma być mian/ ktory dla poczciwości iako przyſtoi wielkim ſercem znoſi/ czego ſie ludzie boią/ y podczas obawia ſie tegoż.

Materya meſtwá dwoiáka.

Tu maſz wiedzieć/ iż w tey cnoćie wielka ieſt zacnoſc. Naprzod/ iż ſamym mężom tá cnotá przyſtoi/ bo od męża ieſt nazwane meſtwo. A meſtwo właſnie cnotą ieſt Druga/ iż ſromotą ieſt mężowi mieć vmyſł niewieſci: a zaleceme ieſt wielkie/ mężko/ y ſtatecznie ſobie poczynać.

Zacnoſć Meſtwá.

Rozmaite zámie trudnoſći.

Stąd obácz/ iż niektorych rzeczy y Mężny boi ſie: a nie ſchodzi mu nic na Meſtwie/ ktorych ſie przyſtoi báć/ iako nieſtawy/ zazdroſci/ y tych rzeczy ktore przechodzą nature/ iako błyſkawice/ piorunow/ gromow/ powodzi/ &c.

Meſtwo ma zalecenie wielkie/ gdy boleści znoſi. Bo trudniey ieſt znoſić; boleści/ niżli ſie wſtrzymać od roſkoſzy.

Mężny niektorych rzeczy boi ſie.

Boleść trudniey znoſić.

Sposob Meſtwá.

NIe razdy/ choć ſobie mężko poczyna/chwały godzien/zwłaſzcza gdzie nie trzyma ſie ſłuſznoſci. Przeto ſpoſob mężkich poſtępkow ieſt ſprawiedliwość; ktorzy tedy gniewem/ żalem/ bolem/ſwym własnym pożytkiem niepoſpolitym/ zdradą/ złoſcią/ vporem/ chciwoſcią panowania/ chwałą pobudzeni/ mężko ſobie poczynaią/ nie mężni ſą/ ale zapalczywi y śmiáli.

Meſtwo przy ſłuſznoſći może być.

Jako mądrość bez ſprawiedliwoſći: nie mądroſć ieſt ale chytroſć: tak tez meſtwo bez ſłuſznoſći/ nie meſtwem/ ale śmiałoſcią głupią ieſt/ abo okrucieńſtwem.

Meſtwo bez ſłuſznoſći okrucieńſtwo ieſt.

Máterya Meſtwá.

MAteria około ktorey ſie mężny báwi dwoiaka ieſt. Rzeczy zwierzchnie/ y ſprawy pożyteczne. Miedzy zwierzchniemi rzeczami/ iedne ſą dobre/ ktore otuchę y vſnoſc czynią/ iako ſą bogactwa/ gładkoſc/ dowćip: drugie ſą złe/ ktore boiaźń wzbudzaią iako ieſt vboſtwo/ gwałt śmierć. &c.

Meſtwo o czym ſie báwi.

W dobrych tedy rzeczach nie wynoſić ſie. A we złych nie tracić ſerca/ meſtwo ieſt.

Pierwſze mieyſce miedzy temi meſtwo ma/ we złych rzeczach: w poſtrachach y w dolegliwoſciach: trudniey ieſt pamietać na przyſtoyność ſwoię/ niżeli w rzeczach dobrych/ktore nam nie ſzkodzą iedno gdy ich źle vżywamy/ hamować ſie. A złe rzeczy zawżdy ſą ludziom przeciwne/ y złe.

Meſtwo we złych rzeczach przydnie bywa.

Zaś meſtwo/ ktore ſie báwi w rzeczách wielmi trudnych/ y niebeſpiecznych/ właſne meſtwo ieſt: iakie ſą ſtrachy woienne/ w ktorych nie o maiętnoſc ſame tylko idzie/ ale tez o gardło; a meſtwo wła-

Meſtwo w wielkich przygodách bywa.

stwo właśnie w wielkich strachách y przy godach bawi się. Bo inſze/ złe rzeczy/ abo nie ſą wielkie/ iáko krzywdá/ vderzenie/ potwarz nam zádana/ ábo snadź nie ieſt w náſzey mocy vſtrzedz ſie ich/ ále muſiem ie znośić/ choćbyſmy niechćieli: iáko choroby/ niebeſpieczeńſtwa ná wodzie/ y tym podobne. W ktorych też okázuie ſie meſtwo/ wſząkże nie właſne/ ktore też do inſzych cnot może przynależeć. Z czego ludźie bywáią mężni/ ſą ludzkie namietności/ y affekty wnetrzne/ od zwierzchnych/ ták złych/ iáko dobrych rzeczy wzbudzone: od dobrych vſność y otucha: od złych boiaźń/ ſtrach/ roſpácz. Przeto mądrze Ariſtoteles dotyka/ y wnetrznych porywczości/ y zwierzchnych rzeczy. Meſtwo ieſt miernoſć tych rzeczy/ ktore ludziom abo boiaźń/ ábo vſność przynoſą.

Meſtwá podſádá.

Ariſtoteles meſtwo ſtánowi/ nie w przemymowaniu zwierzchnych rzeczy/ ktorychbyſmy ſie ábo chronić mieli/ abo ich przyiąć: ale na porywczości y wzrußeniu od nich wzbudzonemu/ gdy iuż beda przyięte. Bo pierwße porywczości/ nie ſą w náßey mocy/ ale wtore/ ktore przy rozumie ſtoią/ tych rzeczy ieſt meſtwo.

Jeſli ſie ma lekáć y bać Mężny.

Mężny ma ſie bać niektorych rzeczy.

NIechcemy tákiego mieć mężnego/ coby noſił pierſi/ y ſerce kámienne/ ábo żelázne: iżby ſie miał żadney rzeczy nie lekać: owßem wiele ieſt rzeczy/ ktorych ſie ma bać mężny/ iáko nieſtawy/ gromow niebieſkich: błyſkáwic/ tomenta ná wodzie/ meſtußnego więzienia/ y tym podobnych rzeczy/ kto ſie boi nieſtawy/ ieſt dobrym człowiekiem/ y poczćiwość miłuiącym. Kto ſie nie boi/ nie dobrego ieſt/ y przetartego czoła. Mężny tedy ieſt/ wielkiego ſercá człowiek/ w podeymowániu trudnych rzeczy/ y niebeſpieczeńſtwá/ ktore ſie przytrafiáią czaſem nagle ná tym świećie/ ale dla poczćiwośći. Kto náiedźie ſąſiadá/ dwor ſpali/ dźiewkę porwie/ ten nie ieſt mężnym: bo tákie ſpráwy nie zámykáią ſie w liczbie poczćiwych ſpraw. Kto záś w vczćiwych rzeczách gárdło wáży/ choćby ſwego przedſięwźięcia nie dokázał/ poczćiwy y mężny ieſt. Tákí był Æmilius/ ktory oyca ſwego z więźienia od nieprzyiaćielá wyrwał gwałtem/ y wybáwił. Taki był Leonidá/ ktory oyczyzny ſwey przećiwko niezliczonemu Perſkiemu woyſku obronił. Tákiem ſie ſtáwił przyſtoynie Chodkiewicz w Inflanćiech/ ktory garſcią ludźi/ wielkie woyſko/ y niepodobne do przełomienia/ przełomił/ pomießał/ pobił/ powięźił/ że ledwo ſam Xiąże Sudermáńſkie z kilką knechtow ná podley łodźi vćiekł. Spytaß mię/ ieſli Cátylina był mężny? odpowiem/ nie. Bo Catyline ná oyczyznę pycha/ y duma z przyſiądź ſie/ y vderzyć przywiodła/ nie poczćiwość. A Aiax byłże mężny? y ten nie. Bo go zapalczywość do boiowania/ nie meſtwo vnoſiło. A naßy oni Polſcy/ Mroczek/ y inßych niemało/ ktorzy na oney woynie przećiwko hałaſtrze Kozakom z przyſięgłym/ przećiw oyczyźnie walcząc poginęli/ ieſli byli mężni? Byli. Bo ácz ſwego końca poczćiwego nie doßli/ aby byli żywi zoſtáli/ iednák dla oyczyzny gardłá położywßy/ nieśmiertelney ſławy doſtáli/ nie boiąc ſie poczćiwey śmierći. Rzeczeß: Mężny nie może ſiebie trwożyć/ y lekáć/ gdy go máią bić/ ſiec rozgámi/ ábo mieczem: tedyć daleko wiecey ma ſie bać śmierći/ choćby też napoczćiwßa była. Odpowiadam nato/ iż mężny przy ſprawiedliwości/ ani pretow/ ani mieczow/ ani śmierći nie boi ſie: ale to go boli/ y nie może ſie oprzeć/ y że nie może dłużey żyć/ aby był pożytecznym oyczyźnie. Jeſcze rzeczeß. Dobremu y mężnemu człowiekowi bać ſie przyſtoi tego/ co mu odeymuie ſcześćie y błogoſławieńſtwo/ na tym świećie: ale śmierć odeymuie ſcześćie/ y błogoſławieńſtwo/ iako powieda Ariſtoteles/ że po śmierći ani dobrego ani złego niemaß; gdyż iuż nie czułość naſtępuie. Przeto mężny przyſtoyne ſie ma bać śmierći. Na to mowie/ iż po śmierći niemaß nic złego/ ani dobrego/ rozumiey wedle ciałá/ ktore ſámo vmiera/ y z nim wßytkie dobrá cieleſne giną: ale wzgledem duße/ ktora wieczna ieſt/ y nieſkazitelna: wielkie ſcześćie nas y błogoſławieńſtwo po śmierći czeka.

Mężny przy ſłuſznośći nie ſie nie boi

Śmierćiá odeymuie ſcześćie.

Ale abyſmy wiedźieli/ iáko ſie ma bać mężny człowiek/ y czego/ tákiey boiaźni vczyniem rozdźiał. Boiaźń iedna ieſt przyrodzona: á dwoiáko/ z bácżeniem/

Boiaźń przyrodzona.

tak ſie

Mężny ne złym niecnotą ieſt.

Æmilius.

Leonidá.

P. Chodkiewicz.

Cátylinà.

Xiąż.

Służebnicza.

Rozdźiał ſtrachow.

Strachow rozmáitość względem ludźi

Jáko Mężny boi ſie ſtrachow.

Prawna.

Służebnicza.

Rozdział strachow.

Strachow rozmaitość względem ludzi.

Jako Mężny boi się strachow.

Boiaźń przeciwna.

Strachy ludzkie.

Powinność mężnego.

Koniec przemiany.

Rzeczy przeciwne męstwu.

Boiaźń skutki.

tak ſie boi ſyn Oyca przyſtoynie. Druga bez baczenia/ tak zaiecęğ ſercá człowiek y ćiemia ſie ſwęğ boi nieprzyſtoynie. Jeſt też boiaźń z prawá przećiwko zwierzchności ludzkiey y Bożey: Krola/przełożonych/ trzeba ſie bać/ Pana Boga potrzeba chwalić/ z pokłonem naywiętßym. Jeſt też boiaźń ſłużebnicza przećiwko vmyſłu namiętnościom: tak mężny ma ſie bać/ aby ſie nie dał zwyćiężyć zapalczywości/ miłości nieprzyſtoyney/ y wßelakiem grzechom. Oyca tedy/ Krola/ Páná Boga nie bać ſie/ grzech y nieczeſtá wielka ieſt. Mężnemu tedy lękać ſie przyſtoi/ ale tych rzeczy ktorych nie bać ſie/ niepoczćiwość za ſobą ćiągną.

Rożności ſtrachow/ powinności mężnego/ śmiałego y mężnego rożność.

IZ około rzeczy/ ktore ludźiom ſtrach przynoßą/ bawi ſie Męſtwo/ y vczynek boiaźliwy/ muſiem rozdźiał vczynic ſtrachow/ abyſmy pewne okoliczności bánia ſie/ mogli opiſać. Strachy ieſt dne przewyßáia ſile ludzką/ iż ſie ich vſtrzedz nie może żaden: iako ieſt błyſkáwicá/ drżenie ziemie/ powodź: te ſą rzeczy ſtraßne/ y boi ſie ich káżdy człowiek rozumny. Drugie nie przechodzą ſiły ludzkiey/ ale może ſie im człowiek oprzeć/ iako ieſt woyſko/ zetkanie ſie ze lwem/ z niedźwiedziem. Ż tych oſtatnich ſtrachow/ iedne ſą wiecey ſtraßne/ drugie mniey: gdy pies záſzczeknie/ wiecey ſie boi dźiećię/ niżli chłop. Miedzy ludźmi/ iedne rzeczy ſtraßnieyßę ſie widzą iednym/ niż drugim: iako iakomemu vtratá pieniędzy ſtraßna: wßetecznikowi ſtraßne ieſt poſtradanie miłego: miłośnikowi żywotá ſtraßna ieſt śmierć. Podczas też co przez ſie nie ieſt ſtraßliwego/ to za ſtrach bywa poczytano: iako Melankolik wielu ſie rzeczy boi/ iákoby mu kto na gárdło ſtał/ choć nikt o tym nie myśli. W tych rożnych ſtrachach/ inaczey ſie ſprawuie mężny/ inaczey ten ktory nie ma męſtwa. Mężny boi ſie ſtrachow/ tak przechodzących ſile iego/ iáko nieprzechodzących/ wßákże nie tak dalece/ aby oknał/ y zſtał ſie mieczułym: ale boi ſie/ iako przyſtoi/ rozum vczy/ bać ſie. Kto zaś nie ma cnoty Męſtwa/ boi ſie tych ſtrachow/ oprocz przyſtoynych okoliczności/ dla czegğ też w tym grzeßy y wyſtępuie. Strácháchy wedlug śiły ludzkiey/ ſą poſtradania tych rzeczy/ ktorych człowiek wedlug ludzkiey krewkości pragnie. Ale inaczey v cnotliwego ſą ſtraßne te ſtrachy/ inaczey v złośliwego: cnotliwemu nie ſą ſtraßne/ iedno ſkazy y vtracenie cnoty/ dla czego o cnotę y prawdę zaſtawia ſie do gardłá. Złośliwemu ſtraßna ieſt/ roſkoß iego ſkaza/ y tego co miłuie według żądze/ ktore rzeczy człowiekowi/ ile ieſt człowiek/ ani cnotliwemu nie ſą ſtraßne: Owßem ieſcze roſkoßy przytomność/ cnotliwemu nie ieſt wdzięczna: bo cnotliwy nie daie ſie w moc żądzey. Vczynki y powinności mężnego ſą/ bać ſie y ważyć ſie podeymować rzeczy ſtraßnych ktorych przyſtoi/ iako/ y dla czegğ przyſtoi. Abowiem mężny wzięty ma być ſtrachem/ y kuśić ſie ma śmiele/ według rozumu dobrego/ iako przyſtoi: ale ktory boi ſie/ śmie y waży gardło gdźie/ iako/ y o co przyſtoi/ bywa zdiety ſtrachem/ y kuśi ſie śmiele/ według rozumu dobrego: teoż ta ieſt powinność Męſtwa/ y ten srzodek bawić ſie ſtrachem y śmiałością. Mowieny iż mężny ma ſie bać y ważyć dla dobrego końcá/ dla ktorego przyſtoi: bo ieſli będzie iakiego vczynku zły koniec/ nie może vczynek być dobry y cnotliwy/ iako cudzołożnik boi ſie żeby kto mię zaſtał go/ y kuśi ſie o rzecz niemałą: ale iż dla złego końcá; iego vczynek nie ieſt mężny y cnotliwy. Trzy rzeczy y vczynki ſą przećiwne prawdziwemu Męſtwu/ mieſkliwość/ śmiałość/ y boiaźń. Mieſkliwość ieſt iákoby mieczułość wßelakich ſtrachow/ tak tych ktore ſile ludzką przechodzą/ iáko nie: co ſie nie trafia iedno ßalonemu/ y nie máiącemu czućia/ a iż rzadko ſie taki trafia przeto też imienia własnego ten vczynek nie ma. Śmiałość ieſt podeymowanie ſie niebeſpieczeńſtwa/ ktorego/ iako/ y dla czego/ wiecey niżli przyſtoi. Tey podobna ieſt buta y pycha: bo pyßny zmyśla ſie mężnym/ y vdaie ſie za takiego/ á nie ieſt á taſmie. Boiaźń czyni boiaźliwych/ ktorzy ſie niebeſpieczeńſtwa boią wiecey niżli przyſtoi/ y kuśić ſie o co mniey niż potrzeba. Wiecey przedśie gańby godzien ten/ ktory ſie nazbyt boi/ niżli ktory mniey ieſt śmiały. Śmiałość ieſt przyczyna nadźieie/

boiaźń

boiaźń desperatiey: Smiały ma otuchę wielką niż trzebá: boiáźliwy nie ma otuchy/ ktorą potrzebá mieć: á mężny ma nádźieię iák przystoi. Smiáłość y boiaźń báwi się około złego/ to iest/ niebespieczeństwá: nádźieiá y beznádźieiá około dobrego: á żądza ludzka przez się pnie się záwżdy do dobrego/ á z trafunku do złego złączonego z dobrym: tákże też krewkość ludzka/ przez się ochroni się złego/ z trafunku chroni się dobrego przyłączonego do złego. Przeto nádźieiá/ ktora się około dobrego obiera/ iest przyczyną śmiáłośći/ ktora pnie się do złego/ to iest/ do niebespieczeństwá/ áby dostáłá dobrá złączonego z niebespieczeństwem. Boiaźń ktora przez się chroni się złe°/ iest przyczyną desperátiey/ ktora odstępuie od dobreg̃ złączonego ze złȳ/ ábo z niebespieczeństwem. Jest tedy śmiáły pewny nádźieie/ ále więcey niż potrzeba/ boiáźliwy bez nádźieie zgołá: mężny przy nadźiei/ iáko przystoi. Mężny y śmiały; tym od śiebie rożni/ iż śmiáły wskok bieży na niebespieczeństwo/ bo go wzrusza namiętność bezrozumna: ále gdy przyidźie do niebespieczeństwá istotnego/ vstaie; iż wzruszenie namiętnośći pierwszey bywa zwyćiężone trudnośćią: á mężny w niebespieczeństwie iest opátrzny/ trwáły/ stały/ y nim przyidźie do czego/ nie wzrusza się/ ále rzecz vważa; y nie wda się w niebespieczeństwo z namiętnośći/ ále według rozumu. Zaś ten ktory się sam zábiia/ abo ktory się każe zabić komu/ áby nędze nie ćierpiał y niewoley/ abo iż nie może tego dostáć/ czego prágnie: iáko łákomy/ iáko wszetecznik/ od mężnego rożny iest/ iż mężny podeymuie śmierć dla dobredo końca/ abo poczćiwego: á on nie podeymuie śmierći dla poczćiwośći/ ále dla żądze swoiey/ iż więcey miłuie dobrá ćielesne y fortuny: dla czego táki nie ma być wyznawány mężnym/ ále boiáźliwym; iż chronić się niewczásow/ y złych na świećie przygod/ boiáźliwego iest człowieká/ nie mężnego. Nie iest tedy powinność mężnego/ bráć przed się śmierć zgołá/ dáć się zabić/ ani stáráć się o to/ aby się vchronił przez śmierć swoie bolow/ nędze/ więźienia: ále mężny ma w tákie się niebespieczeństwo śmierći wdawáć/ z ktoregoby przyszło lepsze dobro/ niżli iest żywot ten tuteczny: owszem wszelákie męki mamy podeymowáć/ gdy z nich pochodźi co lepszego/ niż to dobro/ ktoreg̃ postrada człowiek ćierpiąc męki.

Mężne° y śmiáłego rożność.

Jesli ten mężny ktory się sam zábiia.

Do Rozd. 7.

ZDáłoby się komu/ iż to iest mężny co się swą ręką zábiia/ iáko vczyniłá Lukrecya/ Brutus/ Cato/ Annibal/ Antonius/ Sámson. ꝛć. 1. Száfowáć y władáć żyćiem/ y żywotem swoim człowiekowi káżdemu/ nie ná prożno dano iest. A tak godźi się sámego śiebie zabić. Nic bowiem Pan Bog y náturá nie czyni prożno y bez przyczyny. 2. Kto sobie krzywdy nie czyni/ temu się godźi czynić/ coby nie było z krzywdą iego. Ale gdy się sam człowiek zabiia/ nie czyni sobie krzywdy/ gdyż żaden sobie krzywdy nie może vczynić/ iáko vczy Aristoteles w 5. kśięgach Ethyki swoiey. Dla czego człowiekowi godźi się sámego śiebie zabić. 3. Kiedyby się niegodźiło sámego śiebie zabiiáć/ tedyby był grzech zabić sámego śiebie: ále niemász grzechu w niektorych ludźiách soboboycow/ iáko gdy się dźiećię zabiie/ gdy się szalony vtopi/ gdy się głupi obieśi/ niemász grzechu/ gdyż ći nie máią woley/ ani rozumu. Przeto zábić śiebie sámego godźi się. 4. Jesli wielkiego sercá iest nie bać się nieprzyiaćiela y zabić go/ też będźie wielkiego sercá/ nie bać się śiebie sámego zabić. Ale zabić nieprzyiaćielá przy słusznośći wielkie męstwo iest: tedyć też męstwo niemnieysze będźie zabić śiebie sámego. 5. Boleść podeymowáć iest mężnego człowieká/ ále kto się sam zabiia/ boleść podeymuie. A przeto zabić sámego śiebie/ mężnego iest człowieká.

1. Władza żywotá człowiekowi dána.

2. Krzywdy sobie sámemu żaden nie czyni.

3. Głupi/ szaleni/ nie grzeszą gdy się zábiiáią.

4. O rownych rzeczách rowny rozsądek.

5. Mężnego iest boleść podeymowáć.

Prawdźiwsza to/ iż się niegodźi sameg̃ śiebie zabiiáć. 1. Gwałćić przyrodzenie niegodźi się. Ale zabiiáć śiebie sámego/ iest gwałt czynić przyrodzeniu: tedyć nie godźi się śiebie sámego zabiiáć. 2. Vmnieyszać tego co náturá człowiekowi dáłá/ nie godźi się. Ale náturá káżdemu człowiekowi dáłá pewny kres żyćia/ pewną miárkę ćiepłá przyrodzonego y wilgośći/ ktorey vymowáć y vmnieyszáć nie godźi się. A byłoby to vmnieyszánie/ gdyby się sam człowiek zábiiał. Przeto człowiekowi sámemu śiebie nie godźi się

1. Zábiiáć śiebie sámego iest przećiwko przyrodzeniu.

2. Gwałt iest czynić náturze.

zabić. 3.

3. przećiwko prawy

zábić. 3. Przećiwko prawu nie godzi ſie nic czynić: ale zabuać ſiebie ſamego/ieſt przećiwko prawu: gdyż tego zakazuie: y ktoby ſie ſam zabił/ roſkazuie pod prog wykopać dziurę/ á takiego z wielką ſromotą/ iako pſá z domu wywlec. A tak nie godzi ſie mkomu ſamego ſiebie zabiiać. 4. Co ieſt przećiwko rozumowi/ to ſie nie godzi czynić: ale zabuać ſiebie ſamego/ieſt przećiwko rozumowi: gdyż rozum y ſmyſł vczy ochraniać każdey przyſtoynie zdrowia ſwego. Dla czeg̃ ſiebie ſameg̃ zabuać nie przyſtoi. 5. Kto roſpacza/ przećiwko Bogu powſtaie/ ktory ieſt miłoſierdźie y nadzieia vźienia wßytkiego złego. Ale kto ſie ſam zabuia/ roſpacza/ y przećiwko P. Bogu powſtaie. A przeto zabuać ſie nie godzi ſameg̃ ſiebie.

4. przećiwko rozumowi.

5. przećiwko Bogu.

Męſtwo przy poczćiwości.

Męſtwo dwoiákie

Rozſądek

Lukrecya.

Powiedziało ſie wyżſzey/ iż Męſtwo ma zawżdy ſtać przy poczćiwości y ſłußności: ktorey gdzie niemaß/ męſtwo być nie może.

Męſtwo dwoiákie ieſt: iedno prawdźiwe: drugie ktore ſie zda/ á nie ieſt. To położywßy mowie iż nie ieſt męſtwo zabuać ſiebie ſamego/ y niegodźi ſie/ dla tego/ iż ßkaradna y niepoczćiwa rzecz ieſt: Bo ten ktory ſie zabuia dla deſperacyey/ abo z iakiey namiętności nieprzyſtoyney to czyni. Lukretią ieſli hiſtorycy chwalą/ że ſie ſama zabiła/ nie dla tego chwalą że ſie zabiiała/ale iż niemogąc o bełzywości ſwey ſprawiedliwości mieć/ wolała od ſwoich rąk zginąć/ niżli ze ſromocgną w oczach ludzkich być. Otoż nie zabitą śmierć w Lucretiey chwalą/ ale względ on/ ná co ſie ogladała vczćiwa niewiaſtá y matrona/ w oczach Rzymſkich zacna.

Władamſ żywotem ſwoim Pu źdźiowiu.

Zábić ſiebie ſámego ieſt przećiwko przyrodzeniu.

Krzywdy iákoſobie kto mieczyni.

Gwałt ieſt czynić nátrzę.

Náo dowody odpowiedźieć łácno. Ná pierwßy. Natura dałá nam władzą ſwego żywotá/ nie iżbyſmy mu mieli czynić gwałt y zabuać go: ale abyſmy go wcale zachowywali/ y od ſkazy ochraniali. Raczey mamy cierpieć wielkie męki/ niżli zabuać ſie/ iako ieſt przyſłowie: Lepßy ieſt żywot łyczany/ niżli iedwábna śmierć. Ná 2. Nie czyni ſobie żaden krzywdy w rzeczach do żywności y wczaſow należących: ále czym ſobie krzywdę ten/ ktory ſie zabna; bo nature pſuie y gwałći. Aby też w tym nie czynił ſobie krzywdy/ przedśie ieſt krzywda Rzeczyp. ktora tego prągnie/ aby Mieſczanie przyſtoynie zchodźili z świata/ y z pożytkiem. Ná 3. Pozwalam tego/ iż ßalonemu/ y głupiemu/ nie ieſt grzech zabuać ſiebie: ale nie idźie za tym/ aby ſie to godźiło wßytkim ludźiom czynić. Ná 4. Rożność wielka ieſt zabuać nieprzyiaciela/ y zabiiać ſiebie ſamego. Zabuać nieprzyiaciela roſtrząſa práwa: zabuać ſiebie ſamego zakázuią. Ná 5. Boleść podeymować/ mężnego ieſt: ale trzeba dołożyć/ gdy podeymowanie tych boleści przyſtoynie będźie. Ale w zabuaniu ſiebie ſamego/ przyſtoyności ani ſłußności niemaß.

Co rozumu niemáio/ grzechu nie maią.

Boleść przyſtoy ná podeymowáć/ męſtwo ieſt

Rozdźiał Męſtwá.

Do Rozd. 8.

MEſtwo iedno ieſt prawdźiwe/ o ktorym wyżſzey mowiliſmy dośyć: drugie fałßywe/ co ſie zdá być/ á nie ieſt. A to ieſt pięćiorakie. 1. Mieyſkie/ kiedy kto walczy/ abo żeby doſtał ſławy/ abo żeby nieſławy vßedł. 2. Niewolnicze/ kiedy kto walczy dla zyſku/ y żołdu/ ábo dla vchronienia ſie niewoley. 3 Przyrodzone/ gdy kto walczy/ ábo z poduſczenia natury/ iako bydło/ abo z poduſczenia namiętności gniewu/ co bywa w woiennych ludźiach. 4. Żołnierſkie/ kiedy kto walczy/ abo vſłáiąc ſobie nazbyt/ że ma zwyćiężyć: abo niewiádomośćią woiennych ſpraw. 5. Trafunkowne/ kiedy kto walczy/ abo zapalczywie/ wielkim gwałtem/ bez rozumu: abo zá nierychłą radą/ ktorey vżyć iuż nie może: iako ſie przydało Achiwom/ ktorzy na Lacedamony trafili/ mniemaiąc aby ná Siciony.

1. Mieyſkie.

2. Niewolnicze.

3. Przyrodzone.

4. Żołnierſkie.

5. Przygodne.

Słepa miłość/ piiáńſtwo/ y inßе namiętności/ czynią ludźi mężnych: tedyć mogą być wiecey ſpoſobow fałßywe męſtwa/ nie tylko z gniewu y z zapalczywości. Odpowiadą na to/ iż niemaß tak wielkiey namiętności/ ktoraby wolnie miała ſłużyć/ iako gniew y zápalczywość: gdyż męſtwa pobudką ieſt gniew: a choćby też byłá/ do tych pięci przynależy.

Z poduſzenia namiętności męſtwo ieſt dwoiſte.

Tu trzebá wiedźieć/ choć gniew ieſt iákoby iaka oſtá/ na ktorey ſie oſtrzy prawdźiwe Męſtwo: gdyż nature leniwe poduſcza/ vmyſł do ſprawiedliwey pomſty pobudza/ śił y brońi walczącym dodaie; iednak gniew nie może być Męſtwem/ chyba ſkromny y z rozumem. Przeto gdy mowi: Gniew ieſt gwałtowna

Gniew do męſtwá potrzebny.

vmyſłu

vmyślu namietność/ ktorą się zwykli zapálać mężni/ o gniewie skromnym mowi/ ktory możem rozumem rządzić.

Jesli mężnieyszy iest/ ktory nagłe y niespodziewáne niebespieczeństwá znosi/ czyli przedtym dobrze przeyźrzáne.

ARistoteles vczy/ iż w naglych y niespodźiewánych przygodách/ wiecey się okázuie mężnym człowiek/ niżli przedtym w dobrze vpátrzonych. A to dla tego. 1. Iż Męstwo właśnie należy ná vmyśle stałym y mielkliwym/ iákiekolwiek przygody przypádną: Ale przeyźrzáne przygody/ do dowćipu ráczey y rozsądku przynależą/ ktory głeboko przyßłe rzeczy vpátruie/ niżli do vmyślu stałego. Bo widźieć przyßłe niebespieczeństwo/ dowćipu ostrego iest; á vmieć go znosić/ wielkiego vmysłu. Dla czego wiecey mężni bywáią ludźie w przygodach złych naglych/ y niespodźiewánych/ niżli w przedtym vpátrzonych. 2. W trudnośći cnotá się wietßa okázuie: ále trudniey iest niespodźiewáne przygody znieść/ niżli spodźiewáne: tedyć trudnieyßе iest Męstwo cnotá w naglych przygodách/ niżli znienagłá przychodzących. 3. Mnieyßе znosić przygody/ męstwo mnieyßе iest: ále przeyźrzáne przedtym przygody/ mnieyßе są niżli niespodźiewane; co powiáda Seneca: Przeyźrzane razy nie tak obrażáią. A ták mnieyßе Męstwo wprzeyźrzánych przygodach niżli naglych.

Záś gdy się obeyźrzemy ná istotę męstwá/ ktore iest vmyślne przygod złych podieće// y trudności znoßenie: wietßе iest Męstwo w przeyźrzánych przygodách: gdyż przeyźrzáne przygody vmyślne podeymowánie czym. 2. Do tego/ Cicero on wymowcá y Philosoph wielki/ vczące o Męstwie/ przestrzega Mężnego/ áby nie vżywał nigdy tego słowá: Mniemałem: gdyż to podlego vmysłu iest/ w ochrome przygod mowić: Mniemałem/ aby nie miało to być/ co przyßło: trzebá záwżdy gotowym być. A ták wietßе Męstwo w przećiwnych y oczekawánych przygodách/ niżli naglych. 3. To iest właśne wielkiego serca/ nie wáháć się/ gdy co przypádnie złego; ále być gotowym ná obie stronie/ y iákoby z daleká vpátrować/ co ma przypáść złego/ to przyiąć. Co ieśli ták iest/ wietßе będzie Męstwo w przygodách rozmyślnych/ niżli naglych. 4. W naglych przygodach nie pánuie rádá/ ále namietność: ále Męstwo przy rozumie y rádźie powinność swoie odprawuie/ nie z namietnością. A ták wiecey mężny iest wprzeyźrzanych przygodách/ niżli w naglych: gdyż tákie rádá y rozumem mogą być odprawowáne: nagle záś czásu y mieysca radzenia się nie máią.

Abyśmy prawdę wynáleźli/ táki rozdźiał czynie Męstwa: Męstwo możem vważać/ naprzod zgołá/ y przez się sámo/ ile znaczy gotowość do złych przygod/ á gotowość nie może być chybá z vpátrowánia. Potym względem iákim okoliczności.

Vpátrzone też przygody/ ábo będą vpátrzone w ogulności y w powßechności/ iż máią przyść/ y przyda pewnie: ábo vpatrzone w szczególności/ iż tákie ábo owákie mogą przypáść.

To położywßy/ ták mowie: W Męstwie zgołá vważonym/ powßechnych przygod wietßе iest męstwo: Bo żaden nie boi się tego czynić/ czego się dobrze nauczył. Záś względem okoliczności y szczególnych niewiádomych przygod/ wietßе się Męstwo pokázuie w naglych przygodách: naprzod dla przedkiey mielkliwości/ ktorą ma mężny w naglych przygodách: potym dla podietego niebespieczeństwa gotowości: potrzećie/ dla sławy/ ktorey dostáie resolutem záwßе będąc/ ná to co niespodźiewánie przypádło.

Inßego odporu szczególnego ná káżdy zosobna dowod tuße nie potrzebá/ wyrozumiawßy tákie Męstwá vważánie. A iżbyś ieszcze lepiey zrozumiał rzeczy położeć powinności Męstwá/ ktore iedne są właśne. 1. Znienagłá/ y iákoby ociągáiąc się/ rzeczy odprawować/ nie bez rady. 2. Podeymować się niebespieczeństwá nie bez rostropności. 3. Nieprzyiaćiela bić/ nie bez słußności y sprawiedliwości. Drugie pospolite y powßechne. 1. Być gotowym na nieprzyiaßechne. 2. Rány ćierpieć. 3. Vchodźić gwáłtowi/ gdy rozum roskázuie.

1. Nagłe przygody do dowćipu przyná leżą.

2. Wietßа trudność w naglych.

3. Mnieyßе przygody przeyźrzáne.

1. Vmyślne podeymowánie.

2. Niegodźi się mężnemu mowić mniemałem.

3. Gorącość.

4. W naglych przygodách rády nie máß.

Męstwo dwoiakie rády.

Przygody w ogulności y w szczególności.

Rostrzygnienie wątpliwości.

Powinności męstwá.

Jeśli rzecz

Do Rozd. 9.

Jeſli rzecz ieſt przykra Męſtwo.

Przykre męſtwo.

MEſtwo ieſli ieſt zmieſzáne z przykrośćią/ potrzebá wiedźieć y położyć na obie ſtronie dowody. Ze Męſtwo ieſt przykre/ tak dowodzę. 1. Czego ſię natura ludzka chroni/ to ieſt człowiekowi przykro: Ale śmierći ktora ſię przez Męſtwo przydaie/ nátura ludzka ſię chroni; owſzem wſzelkiey śmierći chroni ſię. Gdyż człowiek ochrania zdrowia ſwego/ ile może/ iáko y inſze bydlętá: A tak Męſtwo przy śmierći przykra rzecz ieſt. 2. Nie ſwego/ ále cudzego dobrá ſzukáć/ przykra rzecz ieſt/ zwłaſczá gdy w tákim ſzukaniu niemáłą podeymuiemy ſzkodę. Ale Męſtwo nie ſwego dobrá właſnego/ ále Rzeczypoſp. y oyczyzny ſzuka: gdyż káżdy/ choćby mu ſamemu pożyteczno było żyć/ gdy potrzebá przynośi/ powinien za Rzeczpoſp. y oyczyznę dáć gárdło. Przeto Męſtwo ieſt rzecz bárzo przykra. 3. Co z pracą/ z trudámi/ z niewczáſy bywa/ przykra rzecz bywa: Ale Męſtwo z pracami/ trudami/ z niewczáſy przychodźi. Bo bić ſię z nieprzyiaćioły/ pracey potrzeba do tego/ czuwáć ná nieprzyiaćielá/ niedoſypiánie ieſt: ſtáć záwżdy gotowym w ſzyku/ niewczás wielki ieſt. Dla czego Męſtwo ieſt bárzo przykra rzecz. 4. Smierć ieſt rzecz przykra/ zwłaſczá zábita/ ktora gwáltem wielkim káźi náturę y cáłość rzeczy. Ale Męſtwá powinność ieſt tákiey śmierći nie chronić ſię/ gárdło nieść/ gdy tego potrzebá; tedyć Męſtwo przykre ieſt. 5. Káżda cnotá przykra ieſt/ gdyż ſię báwi w rzeczách niemiłych: zá czym idźie/ iż Męſtwo dáleko przykrzeyſze ieſt/ że ſię báwi w rzeczách zgołá ſzkodliwych/ y nas ſamych káżących/ czego inſze cnoty nie máią.

1. Dla ſłábośći nátury.

2. Dla przygod złych śmierći ſámey.

3. Dla śrzodku/ bo przez trudy bywa.

4. Dla ſkázy ludzkiey/

5. Dla rzeczy nie miłych.

Ze nie ieſt przykre Męſtwo/ ták vkázuie. 1. Nałog káżdy ieſt miły y wdźięczny/ nierzkąc by miał być przykry. Bo ſię obraca z ſamey nátury: zkąd mowiemy; iż nałog ieſt druga náturá: á ſpráwy od nátury pochodzące ſą miłe: Przeto Męſtwo/ iż ieſt nałogiem znoſzenia ſtoſow złych/ nie może być przykre. 2. Co przynośi zapłatę/ nie ieſt rzecz przykra/ ále vćieſzna y miła: ále Męſtwo przynośi zapłatę/ cześć/ y ſławę wieczną: tedyć Męſtwo nie ieſt przykre. 3. Zá oyczyznę ſię zaſtawiać/ ieſt rzecz miła: ále Męſtwo zá oyczyznę ſię zaſtawia/ za dobro ſpolne/ nie właſne/ co ieſt poczćiwa bárzo rzecz. A tak Męſtwo rzecz ieſt miła. 4. Miła rzecz ieſt nielękliwym być/ y nie deſperowáć we złych przygodach: ále męſtwo nielękliwe ieſt y nigdy nie deſperuie we złych przygodach. dla czego Męſtwo miłe ieſt. 5. W czym ſię kto kocha/ to mu miło bywa: ále mężny kocha ſię w ſwoich ſpráwách przeważnie vczynionych/ z pochwałą wſzytkich. Záczym idźie/ iż Męſtwo bárzo miła rzecz ieſt.

1. Nałog miły.

2. Zapłátá cnoty miła.

3.

Vmrzeć zá oyczyznę miło.

4. Nielękliwość miła.

5. Kochánie miłość czyni.

Krotko rozwięzuie tę wątpliwość. Męſtwo może ſię vważáć dwoiáko/ względem końcá/ ktory ieſt poczćiwość/ ktorey gdy ſię kto rozmiłuie/ wſzelákie boleśći dla onego końcá/ rad y wdźięcznie podeymuie. Tákim ſpoſobem Męſtwo ieſt miłe y wdźięczne. Męſtwo też vważamy/ względem śrzodku/ ktore ſą prace/ trudy/ niewczáſy/ przez ktore przychodźimy do poczćiwośći y Męſtwá: á względem tych Męſtwo bywa przykre; iednák to wſzyſtko oſłodźi koniec/ to ieſt poczćiwość.

Rozwiązánie węzłá.

Właſnośći prawdziwego Męſtwá trzy.

ACz Męſtwo báwi ſię około boiáźni y śmiáłośći/ wſzákże Męſtwo więtſze ieſt w niebaniu ſię/ niżli w śmiáłośći. Bo trudniey ieſt oprzeć ſię więtſzemu y mocnieyſzemu nieprzyiaćielowi/ niżli rownemu/ ábo mnieyſzemu: á gdy ſię boiemy/ rozumiemy o więtſzym nieprzyiaćielu: gdy śmiáłość ná ſię bierzemy/ rozumiemy ſobie rownego/ ábo mnieyſzgo nieprzyiaćielá.

Męſtwo więtſze w nielękliwośći.

Męſtwo więcey ieſt w wytrwániu złego vczynionego/ niżli w niebaniu ſię przyſzłego.

Męſtwo ſtátecznie trwánie we złym.

Bo trudniey ieſt wytrwáć we złych przygodach: niżli nie bać ſię tych/ ktore máią przypáść: gdyż możem tákim nim przyidą rozumem zabieżeć/ á co iuż przypadły/ nie mogą rozſtáć ſię; ále trzebá ie wytrwáć.

Choć mężny w wytrwániu ſmętku ma fráſunek ſkromny/ wſzákże ma nieiáką roſkoſz przymieſzáną. Bo wſzelki cnotliwy miłuie koniec/ dla ktorego co czyni/ á ten ieſt poczćiwość: á z miłośći pochodźi roſkoſz y vćiechá: gdyż miłuiącemu ieſt rzecz vćieſzna/ ktorą miłuie. A

Męſtwo pomieſzáne z bolem.

mężny iż

mężny iż iest cnotliwy/ za tym też idźie/ iż sie kocha w końcu/ dla ktorego podeymuie sie złych y niebespiecznych rzeczy: á ták do smętku ma roskoß y vćiechę przymießáną: wßákże tey roskoßy nie znáć/ gdy iescze w potrzebie iest/ dla ran y prácey/ ktorą ná ten czás podeymuie: tá praca z nátury swoiey iest ćiężką y trudną: wßákże miłośc końcá/ to iest poczćiwośći/ czyni w mężnym wßytkie trudnośći lekkie y miłe.

Mężny smęći sie z śmierći.

Im kto iest cnotliwßy/ tym więcey sie smęći gdy śmierć nań przychodźi/ co dla tego dźieie sie/ iż vtraca dobro/ ktorego iest godźien: á iesli będźie naywiętße dobro/ naywięcey sie muśi smęćić. Co sie dźieie cnotliwemu/ tym bárźiey im iest cnotliwßy. Cnotliwy iest godźien żyć tu ná świećie/ iż y sobie/ y ludźiom/ pożytecznym iest: cnotliwy przez śmierć postrada naywyżßego swego dobrá/ chcąc/ to iest żywotá/ y vczynkow cnotliwych tego świátá. Wßákże są y náyduią sie niektorzy cnotliwi/ ktorzy nie żáłuią/ ále prágną śmierći/ dla wiary y nadźieie wiecznego błogosłáwieństwa po śmierći/ o ktorym błogosłáwieństwie Philosophowie iedni zgołá niewiedźieli/ drudzy słabo/ y iákoby przez sen.

W smętku iáko sie nie vmnieyßa męstwá.

Tu mi zárzućiß: Z tego iż mężny człowiek frásuie sie y smęći: gdy nań ma przypaść śmierć/ vmnieyßa sie męstwá/ choć by też w niebespiecznośći był woienney/ ábo dla poczćiwey iákiey rzeczy: iáko gdyby sie zastáwiał o spráwiedliwość swą/ o religią/ o prawdę/ ná ktorey wiele zależy. Odpowiadam ná to/ iż sie nie ma vmnieyßáć męstwá/ owßem przymnażáć: Abowiem ona rzecz dobra/ ktorą mężny przed sie bierze/ w podięćiu śmierći ná woynie/ ábo dla iákiey przyczyny dobrey/ więtßa iest niżli dobro/ ktore vmieraiąc traći/ to iest żywot.

Żołnierze nie są mężni.

Tu mamy vważáć/ iż te własnośći: nie náyduią sie w męstwie żołnierskim: owßem żołnierze/ im są dáleko od prawdźiwego męstwá/ lepiey sie biią. A ták/ iż rzecz zámknę: Męstwo iest cnotá śrzodek trzymáiąc/ miedzy boiáźnią y śmiałośćią/ iáko rozum dobry roskazuie/ dla poczćiwego dobra/ ktore im sie do więcey pożytku ludzkiego śćiąga/ tym lepße iest. Mężny tedy z śmierći swoiey smęći sie/ względem natury. Bo bol przynośi boiaźn/ boiaźn śmierć/ śmierć záś vtrácenie żywotá y roskoßy: cześćią względem oyczyzny/ ktorey sie przez długie żyćie zásłużyć prágnie.

Jesli trudniey wytrwáć boleśći/ niżli sie wstrzymáć od roskoßy.

Jáko trudniey zwyćiężyć boleść niżli roskoß.

POwiedźiáło sie wyżßey/ iż natrudnieyßa rzecz iest zwyćiężyć roskoß: á tu záś mowiemy/ iż trudniey iest wytrwáć bole/ niżli wstrzymáć sie od roskoßy/ ktore rzeczy są sobie przećiwne. Odpowiádam/ y táką resolucią dáie ná to. Trudniey iest bole wyćierpieć względem nátury/ ktora sie bolow chroni/ y względem śmierći/ ktora żywot roskoß/ y sáme nature psuie/ y káźi. Bo iáko śmierć ze wßytkich rzeczy nastráßnieyßa iest/ ták niebespieczeństwá y bole śmierći wdźięcznie znośić (iesli sie oglądaß ná żywot y náture) bárzo trudna rzecz iest. Lecz mężny/ y wielkiego sercá człowiek będąc/ lękliwość nátury depce/ y zátłumia/ vśilność bolow wzgárdza/ żadney przykrośći w śmierći (wßytek w vważániu cnoty/ y poczćiwośći zabáwiony) nie czuie: owßem podczás/ srogą śmierć z wesołą twarzą/ y z rádośćią podeymuie.

Jesli wytrwániem/ czyli náieżdżániem więcey Męstwo stoi.

MEstwo/ y ná wytrwániu y ná bićiu zależy: Pytam/ zkąd więtße męstwo pochodźi/ iesli z ćierpliwośći/ czyli z bićia? Zá wytrwániem/ te są dowody. 1. Iż Láćińskim iezykiem męstwo *Fortitudo* od ćierpliwośći y znoßenia niebespieczeństwá iest rzeczone: ktore imię sámo dáie znáć/ iż męstwo więcey ná ćierpieniu y znoßeniu przećiwnych rzeczy zależy. 2. Iż słußnie chwalemy tego/ ktory rozmáite stosy zwykł wytrwáć/ niżli tego ktory biie/ y porywa sie ná ludźi. 3. Iż z ćierpliwośćią mądrość chodźi/ zkąd przysłowie iest. Żaden nie iest mądry/ iedno kto iest ćierpliwy. 4. Iż męstwo iest rzeczone od mężá/ ktory w spráwách swoich ma postępowáć/ iáko iáka skáłá/ o ktorą sie otrącáią wßyscy/ á sámá stoi nie nárußona żadnym trąceniem. 5.

1. Męstwo Láćińskim iezykiem trwánie znáczy.
2.
3.
4.

niem. 5. Męstwo zależy na vważaniu
5. spraw/ nie na zkwapieniu. Ale lepiey iest
pilnie vważać sprawy w trwániu/ niżli
kwapić sie w bitiu: tedyć wietsze sie oka-
zuie męstwo w wytrwániu/niżli w nata-
chániu y bićiu.

Przećiwnym sposobem. 1. Vżywać śił
1. wietsza rzecz iest/ niżli siły mieć: ale Mę-
stwo w trwániu siły ma; w bićiu vżywa
śił: tedyć wietsze Męstwo bić/ niżli cier-
pieć. 2. Wietsza chwałe pozyskuie/ktory
2. sie z nieprzyiaćielć bie/niżli ktory nieprzy
iaćiela znosi: ale Męstwo náćierać ná nie
przyiaćiela/iest bićie nieprzyiaćiela. A tak
wietsze Męstwo w bićiu/ niżli w wytrwá
3. niu. 3. Lepiey iest w nieprzyiaćielskiey
ziemi woyne toczyć/ niżli domá woyny
czekać: ale Męstwo w nátezdżániu iest
w nieprzyiaćielskiey ziemi woyne toczyć/
trwać zaś iest woyny domá czekać. Prze-
to Męstwo zacnieysze będzie w bićiu/ nie
4. żli w trwániu. 4. Vprzedzić lepiey/ niżli
być vprzedzony: ale bić iest vprzedzić:
trwać iest być vprzedzonym. Dla cze-
go Męstwo wietsze w bićiu y natarćiu/
5. niżli w cierpieniu. 5. Jáko czynienie le-
psze iest/ niżli cierpienie: ták Męstwo bi-
cia na czynieniu zależące zacnieysze iest/ni
żli trwanie na cierpieniu należące.

Rozsądek rzeczy. Ná taką wątpliwość mowiemy z Ary-
stotelesem/ iż wietsze iest Męstwo w
cierpieniu/bo gestsze. To bowiem zwykł
Aristoteles zalecać/ co sie częściey trafia.

Zaś wietsze Męstwo w bićiu/ y w
nátarćiu: iż okazalsze w śiłach y w pra-
cey. Bić bowiem niegodzi sie/iedno nie-
przyiaćiela oyczyzny: á szczególnego nie-
przyiaćiela niegodzi sie bić/ iedno práw-
em pátrzyć. A iż sie rzadko trafia woy-
na dla oyczyzny/ bo nie może być vstawi-
czna: w bićiu takiego nieprzyiaćiela/wiet-
sze Męstwo iest. Zaś/ iż zawżdy są vći-
ski/ nuserie/ biedy/ vdrzeczenia częste ná
świecie/ wietsze Męstwo iest takie rzeczy
znosić/ ktoremi sie bronią zastáwić nie-
godzi.

Pogodne trwánie. Ná dowody niżey położone/ ták od-
powiadam. Ná 1. Trwać/ y śiły mieć/
na pogodne y według baczenia vżywá-
nie/ daleko iest wietsza rzecz/ niżli vżywá-
nie z kwapliwością. Ná 2. Jesli wiet-
sza chwałe pozyskuie/ kto bie/ niżli kto
trwa: to według mniemania prostych
ludzi bywa/ nie według sprawiedliwo-

Lepiey wytrwać niżli sie z kwapić.

ści. Między bowiem ludzie vdnaką ch-
wałe przypisuią/ ták biiącemu nieprzyia-
ćielá/ iáko temu ktory na pogodę bićia
przystoynie czeka. Ná 3. Prawda iest/
iż lepiey iest w nieprzyiaćielskiey ziemi woy
nę toczyć/ niżli nieprzyiaćiela czekać/ gdy
to z zyskiem bywa. Ale zaś lepiey domá
nieprzyiaćiela bespiecznie czekać/ niżli z
vtratą swoią w ięg ziemi woiować. Ná
4. Vprzedzić lepiey/ niż by: vprzedzony/
prawda: ale z dobrym swoim nie ze złym
y z kleską. Ná 5. Cierpliwość ná przy-
stoyną pogodę bićia/ czynienie iest: gdyż
każda sprawa musi swoy czas mieć/ y
szukać go.

Lepszy vprzedzony z dobrym niżli vprzy dziáiący ze złym.

Jesli mężny/ ráczey sie ma dáć zábić/ niżli vćiec.

Nie bawiąc sie wiele/ táki dekret
o tey rzeczy czynię. Nie nowiná
vciekać Mężnemu/ gdy pożytek
wietszy z swoiey vćieczki widzi/ niżli z śmierći. Za taką tedy vćieczką/ ábo przy-
chodzi vpadek Rzeczypospo. Religiey/
poczćiwośći: w takim przypadku mężny
raczey sie ma dać zabić/ niżli vćiec. Bo
vciekaiąc niecnotliwie czyni. Abo pocho
dzi zdrowie Rzeczypospo. woyská/ y oso-
by samego Mężnego: á w takim przypa-
dku lepiey vći kać. Bo głupia y sprosna
by rzecz była dać gárdło/ iesli wietszy po-
żytek Rzeczpospo. mogłaby mieć z vcie-
czki Mężnego/niżli z śmierći.

Vciekánie dwoiákie z pożytkiem y szkodą.

Wątpliwość 1. Smierć szczęście y
błogosławieństwo mężnego człowieká
mieszy y psuie: tedyć mężny człowiek nie
ma chćieć śmierći. Odpowiádam ná to.
iż śmierć psuie szczęście zwierzchnie; ale
wnetrznie nie psuie: owszem śmierć iest
známienity skutek błogosławieństwa.
Bo ći ktorzy sie zástáwiaią y vmieraią zá
oyczyznę/żyią wedle duse z duchami nie-
śkażitelnemi/y błogosławionemi na wie-
ki/ y ná tym świecie żyią wieczną sławą.

Smierć lákko psuie szczęście.

Wątpliwość 2. Żadna cnotá nie stoi
ná zgubę nátury (bo iest iey natury w ca-
le zachowanie/ y doskonałość) tedyć też
y Męstwo nie ma náchylać człowieká do
śmierći/ w ktorey iest zgubá nátury. Od-
powiádam ná to/ iż dwie są w człowieku
nátury. Jedna/ ciáło: ktorey doskona-
łość/ położenie y ozdobá członkow/ kto-
ra zá śmiercią ginie. Druga/ dusze: kto-
rey doskonałosc iest samá cnotá/ ktora

Smierć ták ktey nátury zgubę czyni.

poczćiwą śmierćią doſkonałośći wietßey nábywa.

Smierć mężnego co pozyſkuie.

Wątpliwość 3. Gdźieby śmierći miał prágnąć mężny człowiek ráczey niżli vſtępu: tedyby to miał czynić/ ábo dla właſnego ſwego dobrá/ ábo dla poſpolitego. Ale dla żadnego z tych dobra nie ma tego czynić. Nie ma tego czynić dla właſnego ſwego dobrá/ iż weſpoł z niem wßytkie dobrá giną/ iáko mowi Ariſtoteles. Nie dla poſpolitego dobrá/ iż ſwoią śmierćią nie może inßego dobra vrodzić wßytkim/ iedno co tráći przez śmierć ſwoię. A ták mężny ráczey ma vßćia niżli śmierći prágnąć. Odpowiadam ná to: Wyznawam to/ iż z tym żywotem śmiertelnym wßytkie dobrá doczeſne kończą ſię: iednak mężny ráczey ma ſobie tego życzyć/ áby poczćiwie vmarł ná iákiey przyſtoyney ſpráwie niżliby miał żyć długo z ſwoią ſromotą. Druga/ z śmierći mężnego człowieká/ wietße dobro ná Rzeczpoſpolitą płynie: Bo z mężnego człowieká grobu/ wiele ludźi pożytecznych Rzeczypoſpolit. wychodźi. Więcey bowiem ieden znáczny przykład wzrußa ludźi/ niżli tyśiąc ſłow. Mężny tedy ták ma mowić: O záwitay poczćiwa śmierći/ á ſromotny żywoćie idź precz. Żyć ná świećie niewola ieſt/ á wolny żywot ieſt vmrzeć.

Jeſli ſię godzi nieprzyiaćielá zdrádą pożyć?

Fortele z wiárą mogą być.

O Tym powiedźieliſmy w Polityce w kśięgách 8. w przydatku. Jednak y tu krotko przypomniemy. Fortylow záżywáć ná nieprzyiaćielá wßelakich godźi ſię/ byle iedno wiárá była ztrzymána/ y przyrzeczenie. Abowiem dobry człowiek y mężny/ ráczey ma z Reguluſem wroćić ſię ná męki/ niżliby miał nieprzyiaćielowi wiárę złamáć; y co raz przyrzekł/ z ſromotą ſwoią y hańbą odmienić. Vczyni kto z nieprzyiaćielem ſtánie/ pokoy do czáſu: pod ten czás zámierzony/ nie ma niepzyiaćielá bić: boby wiárę złamał. Poiedna ſię kto z ſwym nieprzyiaćielem; á w tym go zabiie náiachawßy: táki wiárę złamał/ y niecnotliwie vczynił.

Lecz oprocz złamánia wiáry/ godźi ſię z nieprzyiaćielem rozmaitych fortylow y ſamołowek vżywáć. Bo náturá dopuſcza wßelákiey przyſtoyney obrony/ nie tylko proſtey według śił: ále też wymyślnych dowćipem ludzkiem fortylow. Czáſem bowiem nie ták śiłámi y mocą/ iáko fortylem y ßtuką/ tráfia ſię zwyćiężyć nieprzyiaćielá. A ſnadź śiły przy rozumie lepße niżli bez rozumu: Oyczyzna każe według możnośći nieprzyiaćiela przyſtoynie niſczyć y podchodźić. Conſtytucye y práwa woienne/ v wßytkich narodow záchowáne/ każą mężnemu przećiwko nieprzyiaćielowi/ ktory nie ma ná nas ſłußney woyny przyczyny/ fortylow záżywáć. Rzeczeß: Zdrádą podchodźić nie godźi ſię nikogo/ y ſámego nieprzyiaćielá: gdyż zdrádá nie może być bez grzechu y niecnoty. Ale fortyle bywaią zdrádą y z oßukaniem. Przeto mężnemu nie godźi ſię fortylow vżywáć. Odpowiádam ná to: Náturá vczy gwałt gwałtem odpieráć: ále gwałt czáſem/ nie ták śiłą/ ále ludzkiem wymyſłem może być zwyćiężony. Táki wymyſł ludzki/ przećiwko nierownym śiłom/ fortelem zowię/ ktory nie może być zdrádą názwan. Náyduią ſię fortyle y ßtuki/ zá ktoremi chodźi ſromotá/ tákie ſą zdrady/ y zgołá złe. Náyduią ſię fortyle/ zá ktoremi przychodźi obroná oyczyzny przyſtoyna/ tákie ſą dobre: Grækowie ie zowią *ſtratagemata*.

Dla czego fortele idą.

Fortele z wiáry záchowániem máią mieyſce.

Do tych czáſow mowiliſmy o Męſtwie/ dla iego wietßego wykładu: teraz o Wſtrzymawáłośći mowmy.

Do Rozd. 10.

Wſtrzymawáłość co ieſt.

Wſtrzymawáłośći od męſtwá rożność.

IAko Męſtwo miárkuie w nas żądzą gniewliwą/ ták też Wſtrzymawáłość ieſt pewnym hamulcem żądzey prágnącey. Te ſą dwie cnoćie/ ktore nas wewnątrz znamienićie miárkuią: inße cnoty poſledniey ße/ więcey ſię báwią ná zwierzchnich rzeczách.

Wſtrzymawáłość báwi ſię około ćieleſnych roſkoß/ dwu ſmyſłow tknienia y koßtowánia.

Báwi ſię Wſtrzymieżliwość około roſkoßy y bolow: około roſkoßy miárkowánia: około bolow znoßenia: wßákże naprzedniey y nawięcey báwi ſię w roſkoßach ćieleſnych/ nie we wßytkich/ ále w tych/ ktore nam z inßemi zwierzęty ſpolne ſą y gwałtowne/ do tknienia nawięcey; á nieiákiem ſpoſobem do koßtowánia ſmyſłow przynależących: w inßych ſmyſłowych roſkoßach z przygody/ ile ſą

złączone:

złączone z tknieniem y kosztowaniem roskoßy/ wzroku/ womie/ y słuchu.

Roskoßy są iedne dußne/ drugie cielesne. Dußne są/ ktore pochodzą z władz wnętrznych/ gdy sie ciało nic nie przykłada do nich/ naywiecey myśl: iako są roskoßy pochodzące z vkochania sie we cześci/ naukach/ pieniądzach/ słuchania baiek. Cielesne roskoßy są/ ktore pochodzą z władz smysłow zwierzchnych/ z nie iaką odmianą ciała/ a zwłaszcza tknienia.

Około roskoßy dußnych/ nie iest Wstrzymięźliwość/ iż Wstrzymięźliwość iest dla miarkowania roskoßy/ ktore maią przyłączona iaką nieczcziwość/ ale pragnąc czci/ kochać sie w nauce/ niemaß w tym sprosności żadney: Ktorzy sie kochaią w słuchaniu baiek/ wiecey są niekczemni y prożni/ niżli Wstrzymięźliwi: ktorzy sie kochaią w pieniądzach/ są występni: ale nie mogą być rzeczeni wstrzymięźliwemi/ albo niewstrzymięźliwemi.

Acz właśnie nie bywa Wstrzymięźliwość w słuchaniu/ w widzeniu/ y w woniamiu/ w tych trzech smysłowych roskoßach: wßakże może być z przygody/ ile ludzie przez widzenie/ słyßenie/ wonienie roskoßnych rzeczy/ wspominaią sobie na roskoßy/ ktorych by mogli vżywać tknieniem y kosztowaniem. Druga/ możemy rzec/ iż Wstrzymięźliwość dwoiako może być brana/ ßeroko/ y pospolicie/ a tak będzie wßytkich smysłow zwierzchnych: właśnie/ a tak tylko przynależy do tknienia y kosztowania.

Aż tknienie smysł pospolity iest wßytkim zwierzętom/ y wietßa z niego roskoß/ a zwłaszcza pewnych członkow bywa/ niżli z kosztowania/ dla tego też Wstrzymawałość wiecey przynależy do tknienia smysłu/ niżli kosztowania. A iż do tknienia przynależy/ ktore iest bardzo pospolite zwierzętom niemym/ przeto też Niewstrzymawałość iest występek sprosny bardzo/ y wpada weń człowiek/ nie ile iest człowiek/ ale ile zwierzę. Kochać sie w roskoßach cielesnych takowych/ y mieć te sobie za nawietße dobrá/ iest rzecz zwierzęca/ y bestyalska.

Wstrzymawałości Materya.

ROskoßy tknienia/ około ktorych sie wstrzymięźliwość bawi/ zwłaszcza w piciu y w iadle/ są dwoiakie/ pospolite y właśne. Pospolite pragnienia picia y iedzenia/ iest przyrodzone/ iż każdy człowiek musi iesć y pić. Abowiem każdy człowiek/ aby ratował niedostatek natury/ pragnie iadła y picia. Właśne są roskoßy/ ktorych nie każdy pragnie/ ale pewny człowiek. Nie wßyscy ludzie pragną phasianow/ przepiorek/ kuropatw/ bażantow/ trzetrzewiow/ indyiskich kurkosia/ ielenia/ kapłonow/ cielęciny/ ześ. ale rozmaici rozmaitych potraw pragną/ albo z wyboru/ iż rozumieią że ich stanowi przystoią takie/ albo owakie pokarmy/ albo ze zwyczaiu/ albo z complexyey. W przyrodzonych y pospolitych roskoßach/ mało iest niewstrzymięźliwych/ iż nie mogą iedno zbytkiem zgrzeßyć. Bo człowiek nie grzeßy w tym/ co iest sobie przyrodzonego/ chyba żeby tego zbytnie vżywał: człowiek nie grzeßy iadłem y pięciem/ chyba zbytniem iadłem/ zbytniem pięciem. We właśnych roskoßach rozmaicie rozmaici grzeßą: dla tego/ iż sie w pokarmach kochaią/ w ktorych nieprzystoi/ albo choć przystoi/ kochaią sie iako nieprzystoi/ kiedy nieprzystoi/ gdzie/ y na ktorym mieyscu nieprzystoi.

Bawi sie też około bolow wstrzymięźliwy/ y niewstrzymięźliwy: chwalemy człowieka wstrzymięźliwego: dla tego/ gdy sie nie frasuie/ ani bolei/ że postrada y nievżywa roskoßy/ gdy rozum vkazuie/ że sie nie potrzeba frasować. Niewstrzymawały zaś przeciwnym sposobem postępuie/ frasuie sie y bolei/ gdy nie może obeyść sie bez roskoßy/ do tknienia y kosztowania przynależących/ choć mu rozum pokazuie: iż sie nie potrzebá frasować/ iako puanica frasuie sie y gurgoli/ gdy nie zalewa krzeczká.

Tu trzeba wiedzieć/ iż niewstrzymięźliwego wiek/ choć sie bawi około roskoßy/ iest bárzo frasobliwy. Abowiem iż człowiek záwżdy pragnie; y niemaß żadney godziny/ ktoreyby czego niepragnął: gdyż nigdy nienasycone iest pragnienie ludzkie; tedyć zawżdy musi być człowiek niewstrzymięźliwy w frasunku/ gdyż nienásycona iest chęć pragnącego.

Jáko wiele ludzi są/ co występuią wstrzymawałości na pobok zbytni: tak nie wiele sie ludzi naydzie ktorzy występuią na pobok niedostatni/ że wiecey ludzi iest ktorzy przebieraią miare w roskoßach w iadle/

Dla czego fortele idą.

Roskoßy rozdział.

Wstrzymawałość około czego nie bawi sie.

Fortele z wiáry zachowániem máią mieysce.

W smysłách pierwßych może być roskoß z przygody.

Do Rozd. 10.

Wstrzymawałość w tknieniu.

Wstrzymawałość od mniéwá rozności.

Wstrzymawałość występek sprosny.

Wstrzymawałość bawi sie około cielesnych roskoß/ dwu smysłow tknienia y kosztowánia.

Do Rozd. 11.

Roskoßy tknienia dwoiákie

Pospolite

Wła ne.

Wstrzymawálość lekce wiecey należy do właśnych roskoßy hámowánia

Wstrzymawálość około bolow bywa też.

Niewstrzymawálość zwrot frásobliwy.

Málo wstrzymawálych poboku niedoſtátku.

ſſách/w iadle/w piciu/y w Wenerze/ niżli ktorzy niedbáią o takie roſkoſſy/ani ſie frąſuią/ choć nie mogą mieć takich roſkoſſy. A to nie ieſt też rzecz chwalebna/ iż roſkoſſ nie tylko przyſtoi każdemu człowiekowi/ ale y każdemu zwierzęciu. Przeto ieſli ktorzy ſą na świecie tacy/ coby ſie nie kochali w roſkoſſach/ daleko odſtąpili od ludzkiego ſtanu/ abo ſą nie czuli iako drzewá/ abo nad ſtan ludzki doſkonalſzy/ iako Bogowie. A iż takich ludzi rzadko naleść: przeto też temu wyſtępkowi nie ieſt wynalezionie przezwiſko: my go możem zwać nieczułością.

Wſtrzymá wálego kſztałt.

Wſtrzymieźliwy zaś/ do roſkoſſy y kochánia ma ſie śrzednie/y z przyſtoyney miáry. Bo nie kocha ſie w tych roſkoſſách/ y niezwykłemi ſpoſoby: iako niewſtrzymieźliwſi/ámi ſie frąſnie/gdy roſkoſſy go omylaią/ ktorych niewſtrzymieźliwy zwykł prągnąć. Pragnie roſkoſſ ktorych y ták przyſtoi/ ktore ſą pożyteczne do zdrowia/ abo do ſnażności ciała przy trzech ſie condiciach zachowuiąc. Naprzod ile roſkoſſy nie ſą ná przeſzkodzie zdrowiu/ y ſnażności ciáłá/ iako ſą zbytni pokarm/ y picie. Potym ile nie ſą przeciwko poczciwości/iako cudzołoſtwo/ a v nas Chrześćian nieczyſtotá. Potrzećie/ ile nie ſą nád ſtan y máietność prągnącego: iako gdyby vbogi chćiał koſztownie vżywać picia/ pokármow/ bucznych przyprawy. ić.

Żądza przyrodzona iáko ieſt grzeſzkiem.

Wątpliwość. 1. Żaden w tym nie grzeſzy/ co komu natura dáłá: ále żądze mamy od natury dane: tedyć żaden żądzą nie grzeſzy. Odpowiedź. Żądze dwoiáko rozumiey: Naprzod/ wedle iſtoty/ tak mamy ie od Natury/ iako żagwie grzechow. Potym wedle zbytku/ a tak nie ſą z przyrodzenia/ ale ſame grzechy/ y złości.

Nieczułość iáko ieſt wyſtępkiem.

Wątpliwość. 2. Nieczułośc wiele pomaga do nabycia cnoty/ gdyż ieſt chronieniem ſie roſkoſſy: tedyć nie może być złością/ y wyſtępkiem. Odpowiedź. Nieczułość ieſt chromenie ſie roſkoſſy/ ale bez baczenia y porządku.

Żądza iáko z bolem ieſt.

Wątpliwość 3. Żądza ábo ieſt przyrodzona/ abo własna. Własna nie ma przymieſzaney boleści/ gdyż roſkoſſ odeymuie bol y frąſunek. Ani przyrodzona: bo nátura nie czyni bolu: tedyć to nie ieſt prawdá/ aby żądza miała zmieſzana być z bolem y frąſunkiem. Odpowiedź. Żądza ábo ieſt przez ſie/ á tak ieſt roſkoſſna: ábo z przygody tak może bỳc przykra/ y z frąſunkiem. Abowiem gdy pożądliwy/ abo długo ná roſkoſſ czuwa/abo nie może ie y dośtać kiedy chce/ bol y frąſunek wielki podeymuie z tego.

Własności Wſtrzymawálego.

Do Rozd. 12.

NIewſtrzymawałość wiecey ieſt dobrowolna/ niżli lękliwość y boiaźliwość: iż ona bawi ſie około roſkoſſy/ ktorych z nátury wſzyſcy prągniemy/ á ta około bolow ktorych ſie chromiemy. Prągniemy roſkoſſy/ iako práwie dobrey/ abo ſnadź dobrey. Chromiemy ſie bolow y frąſunkow/ iáko złey rzeczy/abo ktora ſie zda złą. Druga/ frąſunek y bol boiaźliwego odmienia/ y iakoby pſuie/ a roſkoſſ nie pſuie/ owſſem vweſela: tedyć wiecey dobrowolna Niewſtrzymawałość/ niżli boiaźń/ choć obie dobrowolne ſą: wſſakże nie iednakim ſpoſobem. Bo ſprawy około ktorych ſtrach ieſt/ ſą wiecey dobrowolne/ powſzechne: poiedynkiem nie tak. Podnieść bowiem woyne/ y podiąć ſie iey/ ieſt wiecey dobrowolna rzecz/ niżli podiąć ſie tey woyny/ y bić ſie z tym abo z owym/ gdźie ieſt więtſza niebeſpieczność. Gdźie bowiem przyidzie do potykánia ſie wrecz/ podkolany drży/ drugi odmiata broń/ ucieka. Zaś ſprawy roſkoſſne/ około ktorych ſie Niewſtrzymawałość bawi/ czynią Niewſtrzymawałość mniey dobrowolną powſzechnie/ wiecey dobrowolną poiedynkiem. Jako żaden niechce żarłokiem być/ żadē nieradby ſie vdał za pijanice/ iednák rádniey ie/ niżli trzebá/ pije wiecey niż nátura potrzebuie. Niewſtrzymawáłemu choć ſie powſzechnie niepodoba niewſtrzymawałość/ wſſakże przećie ſczegulnie dopuſcza ſie iey.

Niewſtrzymawałość więtſza złość ieſt/ niżli boiaźń. Bo im złość ieſt wiecey dobrowolna/ tym wiecey nagany godná. Druga/ iż łacniey ieſt vchronić ſie zbytku y roſkoſſy/ niż niebeſpieczeńſtwa/ około ktorych bawi ſie boiaźń: ſprośnieyſzy tedy ieſt Niewſtrzymawały/ niżli boiáźliwy: gdyż często y záwżdy známi pokármy ſą/ od ktorych możem ſie niewſtrzymá ma zbytniego przyzwyczaić/ á niebeſpieczeńſtwá nie często.

Niewſtrzymawałość poiedynkiem dobrowolniey ſą.

Wſtrzymawałość więtſza w ſádzie ma niżli boiaźń.

I.

2. Boiaźń iáko dobrowolniey ſą.

Wiecey złego w Niewſtrzymawáłości/ niżli w boiáźni.

Niewſtrzy-

Niewstrzymawałość ieſt grzech dzieciński. Dzieci bowiem żyią według swey woley / także y Niewstrzymawały swowolnie. Potrzebá tedy mieć ná wodzy żądze. Bo ieśli nie będą na wodzy / rozum oſiodłaią: także też potrzebá dźieci swawolnych od swey woley odwracać / y w karności mieć / áby więtßa w nich swowola nie rosłá. Bo gdy kto záwżdy folguie żądzy / y chćiwości swoiey / im daley tym więtßa żądza roſćie: także też y w dźieciách swawola roſćie / gdy nád sobą karności nie widzą. Zkąd możem obáczyć / iż do dobrego życia skromne przynależą roſkoßy / máłe y rozumowi nie przeciwne / y iáko potrzebá / áby dźieci w karności żyły: ták też potrzebá / áby człowiek dobry y wczćiwy / miał ná wodzy żądze / y chćiwości swoie.

Niewſtrzymawałość ieſt grzech dziecińſki.

Trudności niektore przynależące do Boiáźni y Męstwá.

1. Czemu pospolićie drżą / ktorzy ſie boią? Drżą dla oźiębienia: bo ćiepło przyrodzone / wewnątrz ſie kupi y kurczy. Dla czego bládość záraz pada ná lękáiących ſie / y drudzy czásem popuśćić muſą / iż gorącość ona / do kupy ſie ściągnąwßy / pędźi wilgotności.

1. Boiáźliwi drżą.

2. Czemu w ſtrachu niektorzy pić prágną / iáko ći ktorych máią męczyć: bo iż od ſtrachu ziębnieią / nie miáłoby ſie im chćieć pić? Dla tego / iż nie według iednego mieyſca ziębnieią y goreią. Ziębnieią po wierzchu ćiáłá / ſkąd ćiepło vćieka wewnątrz. Goreią wewnątrz / dla ſkupienia gorącości. A prágnienie dźieie ſie dla ſuchości wnątrza.

2. W ſtrách prágnienie.

3. Czemu ludźie / gdy ſie gniewáią / co bywa gdy ćiepło w kupę ſie zbiera / zápalczywi / porywcy / y śmiáli bywáią: á gdy ſie boią / przećiwnym ſpoſobem z nimi ſie dźieie? Dla tego / iż nie ná iedno mieyſce ćiepło zbiega ſie. Człowiekowi gniewaiącemu ſie / ſerce gorącem ogármone pała / dla tego zápalczywy porywczy / czerwony y tchnący bywa / iż ćiepło ku gorze ſie vdaie. Zaś tym ktorzy ſie boią / krew y ćiepło niżey vćieka: tákże drudzy od ſtrachu popuſczáią. Puls też bywa rożny: w boiáźliwym ledwie ſie go domácać może / á w rozgniewánym znáczny ieſt y śilny. Trafia ſie też to ná woynie / iż niektorzy ludźie mężni w ßyku do potkánia drżą / nie od ſtrachu / ale od wielkiey porywczośći.

3. Gniewliwi śmiáli ſą.

4. Czemu ludźie mężni pospolićie pijánicámi ſą / y rádźi piią wino? Dla tego / iż Mężni gorący ſą. A gorącość w piersiách máią. Przeto mężnym ludźiom ſerce dla doſtátku ćiepłá nie oźiębnąć śilne ieſt: a boiáźliwym drży oźiębione. A ktorzy gorący ſą / pić prágną; á chęć pićia pochodźi z gorącości iáłá. Zkąd też pochodźi / iż pijáni mężnieyßy bywáią / niżli trzeźwi.

4. Mężni pijánice ſą.

5. Czemu Rzeczypospolite męſtwá w ludźiách nawiecey ßánuią / choć męſtwo miedzy inßemi nie ieſt przedme? Odpowiádam / iż Rzeczypospolite ábo ſámy woynę czynią / inßych ściſkaiąc / ábo od inßych ćierpieć muſą. A tá cnotá męſtwo w oba te czáſy pożyteczna ieſt. A cześć wyrządzamy / nie tym rzeczom ktore nalepßе ſą / ále ktore nam nalepßе rozumiemy być. 6. Czemu y w mowie y w rękách / y w wárdze niżßey drżą / ktorzy ſie boią? Odpowiádam / iż tákie przypádki pochodzą z niedoſtátku ćiepła pochodzącego zwierzchu; dla tego też bledniею. Iż tedy ćiepło opuſcza piersi / głos y mowa drży. Bo to ziębnie / co ieſt náczyniem mowy y głoſu. Tymże ſpoſobē ręce drżą / bo od piersi pochodzą. A wárgá miękßa nie wyżßa chwieie ſie y ſkácze. Iż wyżßa wárga ná dół wißąc / ma ſwoie twierdzą y ſtánowienie: miękßa zaś ćiepłem ſie ſtánowi: á gdy w ſtrachu odbiega ćiepło / oźiębnie y drży. 7. Czemu ći / ktorzy iáki ból máią / ſtękáią y wołáią: á ktorzy ſie boią / milczą? Odpowiádam / iż boleiący zátrzymawáią duch / ktory potym rázem zátrzymamy / gwáłtem wychodźi / y ták ſie wołánie y ſtękánie czyni. A ktorzy ſie boią / ziębnieią; iż ćiepło przyrodzone ná dół vćieka / ktore dech poruſza. A iż ćiepło ná dół idźie w boiących ſie / tam też dech ćiśnie: Przeto boiáźliwi zadkiem głos puſczáią. A dla czegoby boleiący dech zátrzymawali / tá przyczyná ieſt / iż vśiłuią zbyć boleśći zátrzymániem tchu: iáko też źwierzętá mieme w przećiwnych rzeczách / to rogámi / to nogámi / to páznogćiámi zwykłyodpychać to co im ßkodliwo. A do bolu odbycia ćiepło pomaga / ktore więtßе zwykło bywać / gdy kto dech zátrzymawa. 8. Czemu izy od frásunku z oczu ćieką iednym / drugim nie. Dźieie ſie to

4. Mężni pijánice ſą.

5. Pośánowánie męſtwá.

6. Drżenie mowy / rękú / wárgi w boiáźni.

7. Boleiący ſtękáią / boiáźliwy milczą.

8. Máły frásunek płáći wielki.

ie śie to do wielkiego abo małego frásunku/ á w iedney przygodźie/ ieden może mieć barzo wielki frásunek/ á drugi nie barzo wielki. W wielkim frásunku zmartwieią częśći łzy wypuſczáiąc: w rownym nie martwieią. Przeto w rownych frásunkách łzy ćieką: á w wielkich nic. Przeto mowił on: *Paruæ curæ clamant: ingentes ſtupent.*

Trudnośći niektore przynależące do wſtrzymawáłośći/ do pohámowánia/ y niepohámowánia.

Przeſtáiący od zwykłych roſkoßy wpadáią w chorobę/

CZemu roſkoßnie żyiący/ gdy przeſtáną roſkoßy/ wpadáią w chorobę? iáko śie tráfiło Dionyſemu Tyrannowi/ ktory w obleżeniu miáſtá poprzeſtawßy trochę piiáńſtwá zwykłeg̃/ w ſuchoty wpadł? Odpowiádam/ iż zwyczay wielka rzecz ieſt káżdemu człowiekowi/ bo śie mu iuż w przyrodzenie obráca. Dla czego iáko ryby bez wody/ á człowiek w wodźie/ źle śie máią: ták ktorzy zwyczáyny obyczay odmieniáią/ wielką przykrość máią odſtąpić od zwyczáiu: A záś do nałogu wroćić śie/ zdrowo bywa: bo śie przychodźi do ſtania natury. Schną/ nie máiąc żywnośći/ ktorey przed tẽ zbytniey zwykli vżywáć. 2. Czemu względem tknienia y koßtowánia niepohámowáni.

Względem tknienia y koßtowánia niepohámowáni.

Względem roſkoßy niepohámowáni ſą.

względẽ tylko dwu ſmyſłow ludźie niepohamowáne zowiemy/ to ieſt/ względem koßtowánia y tknienia. Dźieie śie to dla roſkoßy/ ktorych ſpolnie vżywamy z źwierzęty niememi/ iż nam y beſtyom ſpolne ſą/ dla teg̃ niemi gárdźiemy/ iż nawięcey gániemy. Przeto też teg̃ człowieká/ ktory śie ná nie roſpuśći gániemy/ niewſtrzymawáłẽ y niepohamowánẽ zowiąc/ aby ſmy go mogli od ſproſney roſkoßy ludźiõ nieprzynależącey vwieść. 3. Czemu ludźie niepohámowánemi/ względem roſkoßy zowiemy/ gdyż też y w gniewie niepohámowánie śie nayduie. Dla teg̃/ iż niepohámowány wßytko przećiwko rozumowi czyni/ y niepohámowánie ieſt záwżdy/ przećiwne rozumowi. Gniew záś nie káżdy bywa przećiwko rozumowi/ tylko nieprzyſtoyny: á przyſtoyny z rozumem. 4. Czemu niewſtrzymawáłość y niepohámowánie bogátym/ nieſpráwiedliwość vbogim przypiſuiemy? Dla tego/ iż gdy kto śie wſtrzyma od tego/ co łácno może mieć/ pochwały godźien/ niżli przećiwnym obyczáiem. A vbogiemu niedoſtáie doſtatkow: bogátemu vżywánia.

Bez pićia trwánie ćiężße.

5. Czemu mniey bez pićia/ niż bez iedzenia wytrwáć możemy? Odpowiádam/ iż ćiepło przyrodzone/ ktorem żywiemy/ mokrego raczey niżli ſuchego prágnie. Pićie ieſt mokre/ iadło ſuche. Druga/ iż pićiem/ y napiiemy śie y náiemy. Prágnienie do pićia y iadłá przynależy/ głod tylko do iadłá. Trzećia/ iż prágnienie gorzey nas trapi niż głod: czego znák ieſt/ iż z więtßą roſkoßą piiemy niżli iemy. Czwarta/ kto prágnie/ dwu rzeczy potrzebuie/ iadłá y ochłody: czego oboygá pićie dodáie. A ktory łáknie/ tylko iadła potrzebuie.

Niepohámowáni w zbytku.

6. Czemu tych zowiem niepohámowánemi/ ktorzy zbytkuią w roſkoßy tknienia y koßtowánia. Bo ktorzy zbytniey vżywáią miłośći/ y ktorzy kocháią śie w wielkim pićiu/ y iedzeniu roſkoßnym/ niepohámowánych wßytkich zowiemy. A pokármu nie iednáki ieſt ſpoſob; bo częśćią ięzyk/ częśćią gárdło vćießa/ iáko Polixenes życzył ſobie bárzo długiego gárdłá. A ći ktorzy w widzeniu y w ſłuchániu zbytkuią/ nie zowiemy ich niepohámowánemi? Dźieie śie to/ iż roſkoßy mamy z bydłem ſpolne/ y gárdźiemy niemi/ iáko ſpolnemi: Przeto ludźi ktorzy śie w nich kocháią/ gániąc niewſtrzymawáłemi y niepohámowánemi zowiemy. A iż ſmyſłow pięć ieſt/ bydlętá dwie má tylko roſkoß płodzą; w inßych abo roſkoßy nie czuią/ abo z przygody. Bo co patrzą/ co woniáią/ dla tknienia y koßtowánia to czynią. Co odpráwiwßy/ roſkoß widzenia y wonienia vſtáie. Iáko też nam wdźięczna ieſt głodnym przyſmáku wonia/ á ſkoro śie naiemy/ wdźięczność ona vſtáie. A rożey wonia záwżdy wdźięczna ieſt.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu ſámego ſiebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI CZWARTE,

w ktorych

O Sczodrości, o Wielmoznośći, o Spániáłości, o Godności w ſtanie ſwym, ábo mierzeniu ſie ſwą piędzią: o Gniewie, Łáſkáwości, o Sczerości, Vprzeymości, o dworſtwie: á iz w tym potrzebá wſtyd záchowác, o Wſtydzie, vczy.



Roku Páñskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY LEWART.



LWopard ze Lwá y Párdá źwierz zacny ſplodzony/
Ma ten niepoſpolity dar ſobie wrodzony;
Że ſwe mężne páznokty/ iák w pochwy broń kládźie
Y nierad ich dobywa/ ázby ſnáć ná zdrádźie
Źwierz iáki chćial bydz / w ten czás oręża ſwoiego
Dobywßy / dokázuie meſtwá Lwopárdzkiego.
Zda mi ſie to w tym znáku/ Firleiowie máią
Báczenia pełni / ſkromność wßyſtkim oświadczáią.
Lecz gdy czego czas / mężnie nádłożą káżdemu
Tám vznaß że nie dádzą przodkować nikomu.
Dobrze IRCYDYD mowi; że owi śmiálkowie
Kiedy do rzeczy przydźie/ ſą wielcy tchorzowie.

M. Wáwrzyniec Szmießkowie.

IASNIE WIELMOZNEMV
PANV,

PANV PIOTROWI
FIRLEIOWI

z Dąbrowice,

WOIEWODZIE LVBELSKIE"

KRASNOSTAWSKIEMV
STAROSCIE,

Gdyż w inſzych cnotách wielkim
ludziom przyſtoynych,
tedy teſz vśilnym vczonych kśiąg czytá-
niem, wielką y w głębokich náukàch, y
w Hiſtoriách biegłośćią okazálemu,

GRONO CNOT

Z ogrodá Philoſophiey Ariſtoteleſowey,
w Polski ięzyk przeſczepione,

W ktorym ſmákowac kazdy moze
Kſztalt dobrego w Rzeczypoſ. człowieka,
Obraz poczćiwego ná świećie zyćia,
Iſtotę prawdziwego Szláchectwá,
Zwierćiádło przyſtoynego obcowania z lu
dzmi, ſzáfowániem pieniędzy,
nábywánia czci,
Vchronienie ſie ſproſności y ſromoty.
DLA VCIECHY VMIEIETNYM,
DLA NAPRAWY NIEVKOM.
Nà ſwiadectwo chęci ſwey,
ku prawdziwey zacnoſci,
DOKTOR SEBASTIAN PETRICI
MEDYK
OFIARVIĘ.

ETHYKI ARI STOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI IV.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *W ktorych rzeczách báwi ſie ſczodrość, y iey wykroty.*
II. *Sczodry ráczey w dawániu nie w brániu zależy.*
III. *Jákie dawánie ma być ſczodrego, y iák wielkie.*
IV. *Spráwy ſczodrego y ſkąpego, ábo tákomego bárżo rożne.*
V. *Skepſtwá ſpoſoby. Skepſtwo wiecey przećiwne ſczodrości.*

Nunc de liberalitate dicamus.

I. Sczodrość co ieſt.

TEraz o Szczodrobliwości powiedzmy. Sczodrość nic inßego nie ieſt/ ieno miárkowánie ßáfowánia pieniędzy. Bo ſczodry nie odnoſi chwały w woiennych ſpráwách [że ſie dobrze bije z nieprzyiaćielem] nie odnoſi chwały/ że ſie wſtrzymawa od zbytniego iedzenia y picia: áni z tego chwalemy ſczodrego/ gdy dobrze o rzeczách ſądzi/ ále gdy przyſtoynie rozdáie pieniądze/ y bierze: iednák ſczodry wiecey ſie báwi w rozdawániu/ niżli w brániu pieniędzy. Przez pieniądze rozumiey wßeláką rzecz/ ktora może ßácowáć zá pieniądze [iáko konie ßáty/ domy/ y wßeláckie imienie ruchome y nieruchome.] Wyſtępne poboki/ między ktoremi Sczodrość śrzodek trzyma/ ieſt márnotrátſtwo y ſkępſtwo pieniędzy. Skępſtwo ieſt właſne tym/ ktorzy wiecey niż przyſtoi/ chćiwi ſą do pieniędzy/ y ſkrzętni [ktorzy ſczędzą großá/ nie vdawáiąc go choć gdzie potrzebá.] Márnotrátſtwo podczás z Niewſtrzymawáłośćią zá iedno vchodzi. Bo y niepohámowánych/ nieczyſtych/ y tych ktorzy ná nieczyſtość máietność ſwoie wydawáią/ márnotrátne zowiemy. A tácy gorßy ſą nád inße ludzie wyſtępne/ iż ſie o raz wielą wyſtępkow máżą/ iednák nie właſnie tákich zowiemy márnotrátnemi. Marnotrátny bowiem iednemu wyſtępkowi podlegáć doſyć ma/ gdy márnie tyra máietność ſwoie. Abowiem márnotrátny y vtrátnik ieſt/ ktory ſam ſiebie pſuie/ tyra/ tráci. Máietności trácenie/ ieſt ſámego

ſiebie zá=

śiebie zágubienie: gdyż máietnośći ſą tákie / ktoremi żyiemy. [Ten ktory pieniądze ſwoie márnie tráći/ſam śiebie gubi/ gdyż zá pieniądze poczćiwie żyć / y ſpráwy godne chwały y ludzkiey pámieći odpráwować może.] To ieſt właſnie márnotrátſtwo [złe ßáfowánie pieniędzy] Bo iż pieniądze ábo máietność ieſt z początku tych rzeczy ktorych ludzie vżywáią: możem máietnośći/ y dobrze y źle vżywáć. A ten dopiero káżdey rzeczy będzie dobrze vżywał / ktory przyſtoyną cnotę do káżdey rzeczy vżywánia záchowa. Máietnośći też ten będzie ſwey dobrze vżywał [y pieniądzmi ſwemi dobrze ßáfował] ktory będzie miał ßtukę/ y cnotę vżywánia y ßáfowánia máietnośći. [A tę cnotę zowiemy Szczodrośćią] y táki ieſt człowiek ſzczodry. Vżywánie pieniędzy záleży ná wydawániu y nakłádzie: á w brániu/ y w ſtrzeżeniu ich/ wiecey ſię okázuie mienie y dzierżáwá: dla czego więtßa ieſt powinność ſzczodrego/ dáwáć y nákłádáć ná co potrzebá/ niżli brać zkąd nie przyſtoi/ y nie brać ſkąd nieprzyſtoi. Abowiem cnoćie właſnieyßa rzecz ieſt dobrze czynić/ dobrodzieyſtwo okázowáć/ niżli dobrodzieyſtwo brać: czynić poczćiwe ſpráwy/ niżli niepoczćiwych ſię chronić. A nie ieſt wątpliwa/ iż gdy ſwe dobro dáteß komu/ temu czyniß dobrze/ y poczćiwą rzecz wyrządzaß: [á gdy záś bierzeß co od kogo/ tobie ſámemu dobrze czyniß/ ábo ſnadź nic niepoczćiwe nie popadaß: przeto ſzczodrość wiecey w rozdawániu dobrodzieyſtwá/ niżli w brániu záleży.] Druga/ wiecey chwalemy tego ktory dáie/ niżli tego ktory bierze/ iakoſmy też wiecey ná dobrodzieią łáſkáwi/ niżli ná dobrobierce: [á iż cnotá ná tym záleży/ áby były co nawiecey chwaloną: ták poydźie zá tym/ iż ſzczodrość wiecey w dawániu/ niżli w brániu záleży.] Też łácniey ieſt brać/ niżli dáwáć: bo káżdemu łácniey nie dáć ſwego/ niżli nie brać od kogo [á cnotá wiecey ſię ſádzi ná tym co ieſt trudnieyßego.] Záś tych zowiemy ſzczodremi/ ktorzy dáią: á ktorzy nie biorą/ ći nie od ſzczodrości chwałę máią/ ále od ſpráwiedliwości: á tych ktorzy biorą/ niepráwie chwalemy. Náwet ſzczodrych niemal wßyſcy wiecey miłuią/ y rádzi widzą/ niżli inßych cnotliwych: bo wielom czynią pożytek dobrodzieyſtwem ſwoim: á pożytek ten w dawániu należy. Záczym poydźie/ iż ſzczodrość w dawániu wiecey niżli w brániu záleży.

Ná czym záleży Szczodrość.

II. Condicie ſzczodrości

2. Iż ſpráwy/ z cnoty pochodzące/ poczćiwe ſą / y dzieią ſię dla ſámey poczćiwości: [gdyż tá ieſt ſámá końcem dobrych ſpráw] ſzczodrości należeć będzie dobrze czynić dla poczćiwości ſámey. W czynieniu dobrodzieyſtwá/ ma być dobre y przyſtoyne dawánie: dáć komu przyſtoi/ wiele przyſtoi/ kiedy przyſtoi/ y inßę okoliczności dobrego ßáfowánia máietności ma vpátrować / ktore chodzą zá przyſtoyną dawániem. Szczodrość ma ſię dziać z chući/ ábo ſnadź nie z ćiężkośćią. Bo co ſię z cnotą dzieie/ z rádośćią y z chęćią ma ſię dziać/ niez bolem/ y z ćiężkośćią. Abowiem kto/ ábo komu nie potrzebá dáie/ ábo

At verò omnes virtutis actiones honeſtæ ſunt.

Liberalis autem eſt dãdo valde excedere.

ie/ ábo nie dla poczćiwośći / ále dla czeᵒ inßego/nie może być ſczo=
drym názwan: ále inßym nazwiſtiem: ták też nie może być ſczodrym
názwan/ ktory z niechęćią y z ćiężkośćią dáie. Bo táki więcey ſobie
waży pieniądze/ niżli poczćiwość ſwoię/ co nie ieſt ſczodrego.
Sczodry też nie ma bráć y doſtáwáć pieniędzy / gdzie nie przyſtoi.
Bo tákie bránie nie przyſtoi temu / ktory nie wielce ſobie waży pie=
niądze [nie będzie z poczćiwośćią tákie dawánie temu/ kto dla czy=
nienia dobrodzieyſtwá/ pieniędzy nie ma.] Nie ieſt też ſczodrośći/
prośić kogo o dar/ przymáwiáć ſię / áby mu co dano: gdyż nie ieſt
dobroczynnego łácnie bráć / ále ráczey dárowáć / czynić dobrze.
Będzie brał/ ſkąd przyſtoi/ z ſwoich właſnych dochodow: nie iżby
y to rzecz poczćiwa byłá/ ále potrzebna/ áby miał ſkąd dáwáć y ßá=
fowáć. Swego zániecháć y zániedbáć nie ma: áby mogł drugich
rátowáć/áby mu dobrze czynić doſtawáło. Nie ma ledá komu do=
brze czynić: áby ſię mogło dobrze czynić/ ktorem/ kiedy/y gdzie przy
ſtoyna y poczćiwa rzecz.

Liberalis autem eſt dãdo valde excedere.

III. Sczodrego właſnośći.

3. Sczodrego ieſt właſna rzecz w dániu hoynym być / ták/
áby ſobie mniey zoſtáwił: gdyż ſczodry nie ma mieć ná ſię wzglę=
du/ [ále tylko ná potrzeby drugich/y ná poczćiwość.] Jednák ſczo
drość wedle máiętnośći bywa. Bo nie ná wielkośći dárow vczyn=
ność ſczodrego należy / ále na tego/ ktory dáie / nałogu; á nałog
wedle máiętnośći dáie. Może być ſczodrßym / ktory mniey dáie
wedle ſwey máiętnośći mnieyßey/ niżli ten co więcey dáie / á we=
dług ſwey máiętnośći doſtátniey/ máło. Między ſczodremi ći ſię
pokázuią ſczodrzy/ ktorzy máiętnośći ſwey ſámi nie nábyli/ ále ná=
bytą od przodkow wzięli. Co ſię dzieie dla tego / iż vboſtwá nie
doználi nigdy: druga/ iż ći co ſámi nábyli máiętnośći/ ſczędzą gro=
ßá/ ochraniáią/ miłuią pracą ſwą / iáko oycowie ſwoie dzieći / y
Poetowie ſwoie kśięgi. Sczodry trudno ma być bogátym: iáko
ten/ ktory do máiętnośći/ áni bránia / áni záchowánia prędkim nie
ieſt/ ále do rozdawánia. Tácy pieniędzy nie chowáią dla mienia/
ále dla dárowánia/ ku ſwey poczćiwośći. A w tym ludzie poſpoli=
ćie ſkárżą ſię ná nieſczęśćie / iż godni y dobrzy ludzie / vbodzy ſą y
niedoſtátni. Co ſię dzieie nie bez przyczyny. Bo ten nie może mieć
máiętnośći/ktory ſię nie ſtára áby ią miał: co też ſię dzieie w inßych
rzeczách / [kto ſię nie ſtára o zdrowie / przez ſkromność żyćia / nie
może go mieć: choć ſczodry niedba o pieniądze] przedśię nie ma ich
ták wzgárdzáć/ áby miał dobrze czynić/ komu nieprzyſtoi/áni kiedy
nieprzyſtoi/ owßem ma chowáć wßyſtkie conditie ſpraw cnotli=
wych. Bo gdzieby ináczey czynił/ niebácznie ßáfował pie=
niądzmi/ dáiąc komu nie trzebá/ gdzie/ y kiedy nieprzyſtoi/ nieſprá=
wowałby ſię wedle tego co potrzebuie ſczodrość / nie mogłby być
ſczodrym. Bo iákoſmy powiedzieli/ ſczodry ieſt/ ktory wedle má=
iętnośći ßafuie/y nákłáda ná co przyſtoi: ktory z tey miáry wykro=

1.

2.

3.

At verò omnes virtutis actiones honeſtæ ſunt.

czy márno=

czy/ márnotrátny iest. Przeto Tyránnowie/ to iest/ Pánowie swoim poddánym obciążliwi/ nie mogą być sczodrzy názwáni. Bo záwżdy z poddánych biorąc/ á drudzy nád przystoyność zdzieráiąc/ máią názbyt: á wydátkiem dochodow/ y onego bráma nie przechodzą. [A choćby też wiecey wydawáli nád to co w skárbie
4. máią/ iż niesłußnie z drugich zdzieráią/ nie są sczodremi.] Ponieważ sczodrość iest nieiáka mierność w ßáfowánu y w brániu/ ten będzie sczodrym/ ktory przystoynie będzie ßáfował/ iáko/ y kiedy trzebá/ ták w máietności máley/ iáko w wielkiey; á to będzie czynił
5. z chęćią. Sczodry też będzie brał/ gdzie przystoi/ y wiele przystoi: gdyż sczodrość w oboiu rzeczách iest miárkowánie/ ták w dániu/ iáko w brániu/ oboie rzecz/ iáko przystoi/ będzie czynił. Jesli będzie máło brał/ wedle bránia dátek ma czynić/ nie wielki: iesli záś dátek wielki będzie/ wziątek ma mu być rowien. Bo z tych rzeczy iedną zá drugą iść ma/ ktore sie zgadzáią z sobą: záś przećiwne ná iednym mieyscu stáć nie mogą [iesli będzie máły wziątek/ á wielki dátek/ tu iuż niezgodá/ nie może to być sczodrość.] Jesliby sie tráfiło sczodremu/ żeby musiał wiecey dáć niż potrzebá/ tym ktorym nie przystało/ będzie tego żałował/ ále skromnie/ y iáko przystoi. Bo cnoćie przystoyna rzecz iest/ y rádość okázować/ y żal/
6. gdzie potrzebá/ y w ktorych rzeczách potrzebá. Sczodry w towárzystwie iest łácny/ vkładny/ łáskáwy/ dobry towárzyß/ ile sie tknie ßáfowania pieniędzy/ nieskrzetny/ dla czego łácno może być vkrzywdzon y oßukány: gdyż nie ważąc sobie pieniędzy/ nie pilno sie ráchuie. Wiecey zá złe ma sczodry/ kiedy czego nie da gdzie przystoi/ niżli żáłuie/ gdy vczyni nakład ná co przystoi. W czym nie przestáie z Simonidem Poeta. A márnotrátny w tym przestępuie y grzeßy: bo gdzie potrzebá/ y ná co potrzebá/ wydáiąc nie weseli sie/ áni żáłuie/ co sie niżey o márnotrawcách obaczy.

IIII. Poboki Sczodrości. Dictum est à nobis prodigalitate, &c.

4. Namieniliśmy wyżßey poboczne występki sczodrości dwá: Márnotrátstwo/ y Skępstwo/ ábo Nieszczodrość/ ktore obie báwią sie w dátku/ y wziątku. Dátek zowiemy wßeláki nákład. Márnotrátstwo w dawánu/ ále nie w brániu miáre przechodzi/ owßem w brániu ßwánkuie/ y cos mu niedostawa. Záś Nieszczodrość ábo skępstwo/ w dawániu ßwánkuie/ w brániu miáre przechodzi: oprocz máłych rzeczy/ y máley wagi. A co sie tknie márnotrátstwá/ nie bywáią bogáći/ áni długo trwáią márnotrátni: Bo to nie może być/ áby ten co nic nie bierze/ miał wßytkim záwżdy dawáć. Gdy ludzie niemáią dochodow swych/ prędko sie dná dobiorą: á tácy ktorym do reßtu przychodzi/ ktorzy máietność swą do
márnotrátny lepßy niż skąpy. dná wybráli/ są vtrátnicy/ nie vmieiąc siebie ochrániać. A kto tákim iest/ lepßym iest niżli skąpy: gdyż márnotrátny/ y zá láty/ y zá niedostátkiem/ może sie obáczyć/ y do miáry sczodrości przyść. Bo iż to ma co y sczodry/ dáiąc á nie biorąc: iedno mu tego nie dostá-

ie/ áby

ie/ áby przystoynie dawał/ y gdzie potrzeba máietnośćią ßáfował: ábo zá zwyczáiem / ábo zá iákim inßym sposobem może sie odmienić/ y zstáć sie z márnotrátnego szczodrym/ áby dawał gdzie potrzebá/ y brał zkąd przystoi. Dla czego w obyczáiách nie zda sie sprosiny márnotráwcá. Bo w dawániu á w niebrániu grzeßyć / nie iest złego człowieká/ ále ráczey głupiego. A kto iest tym sposobem márnotrátnym/ daleko lepßy sie zda nad skąpego: cześćią dla wyżßey powiedziánych przyczyn: cześćią też dla tey / iż on wielom / á skąpy żadnemu/ niepożyteczny/ owßem áni sobie sámemu pożyteczny iest. Niektorzy márnotrátni/ iák sie powiedziało/ biorą skąd nieprzystoi/ á tym sa nießlachetni/ ktorzy do bránia dla tego sa przedcy / iż gdy rozrzucáć chcą / tego nie mogą łácno czynić / bo wnet im niezstáie coby ßáfowáli/ muszą sobie skąd nábywáć. Ták iż nie poważáią sobie poczćiwego/ skąd iedno mogą bez roznośći biorą: tylko máią w zwyczáiu dárować / ále ktoremby to sposobem mieli czynić/ y skądby ten sposob bránia miał przystoynie przyść/ namniey o to niedbáią. Przeto też dawánia y dáry ich tákie nie sa ßlachetne y szczodre/ gdyż nie sa poczćiwe: áni dáią dla poczćiwego / áni w mierze/ áni w przystoynośći/ áni w potrzebie. Owßem ktorem było przystało vbogiemi być/ tych bogáca: dobrym y cnotliwym nic nie dáią/ ále pochlebcom/ y inßym/ ktorzy ich do iákiey roskoßy wprawiáią/ hoyno dáią. Zkąd dáie sie znáć / iż tácy nie tylko sa márnotráwcy/ ále też niewstrzymawáli. Abowiem ßafuiąc tak łácnie swoim/ trafia sie/ iż też czesto nakład czynią ná rzeczy/ około ktorych sie báwi niewstrzymawáłość/ iáko ná roskoßy/ picia/ iedzenia/ wßeteczeństwá. A iż nie máiąc wzgledu ná poczćiwe/ ßáfuią máietnośćią: trafia sie to / iż y do roskoßy skłániáią sie nakłády swemi. Márnotráwcá tedy / iesli nie ma nád soba mistrzá / ktoryby go vpominał/ ná to przypada/ co sie nie godzi: iesli ma nád soba mistrzá/ do miáry y poczćiwego łácnie przystáć może. Zás skąpstwo nieuleczone iest: gdyż y stárość / y wßelka niedużość / czyni skąpe ludzie: wiecey iest wrodzone ludziom skąpstwo / niżli márnotrátstwo: ponieważ każdy człowiek z przyrodzenia wiecey sie ma do bránia/ niżli do rozdawánia.

Dictum est à nobis prodigalitate, &c.

Multi enim modi illiberalitatis esse videntur

Skąpstwá y nieszczodrośći wiele iest sposobow. Bo iż sie skąpstwo sádzi na dwu rzeczách/ ná zbytniem brániu / y ná niedawániu. tráfia sie czesto / iż kto nie bedzie skąpym w oboygu rzeczách: ále ábo bedzie zbytniem w brániu / ábo w niedátku vłomnym. Bo ktorych zowiemy skąpemi/ twárdemi/ ścisłkiemi/ zmieńdakámi/ nieużytemi/ ći wßyscy w niedawániu grzeßą [ktorych łákomemi/ łapigroßámi / skrzetnemi zowiem / ći w brániu zbytniem wystepuią.] Pierwßy nie prágną cudzego / y nie mieca sie ná cudze. Co niektorzy czynią z nieiákiey dobroći / dla vchronienia sie nieuczćiwego. Bo dla tego ći skrzegą sie brać od drugich/ y swego

V. Sposoby Nieszczodrośći.

ochraniáią/ áby biorąc od inßych/ nie musieli co k woli im nieprzystoynego czynić: ábo dáiąc swoie precz/ by potym nie żyli w niedostátku/ z ktoregoby musieli sie czego złego domyślać. A miedzy temi sa niektorzy ták dálece ścisli/ żeby rádzi rozdzielili mákowe ziárno/ by iedno całego nie dáć/ á swego nie vronić. Ci przechodzą miáre w zátrzymániu y w niedawániu swego. Drudzy sa/ ktorzy chronią sie brać od inßych/ nie dla tey przyczyny/ ále dla tego/ áby nie musieli oddać. Bo trudno bywa brać/ gdy komu potrzebá oddać. A tym sie zda dobrze/ nic ni od kogo niebrać/ áni też nikomu nic nie dáwać. Záś drudzy przechodzą miáre w brániu/ skądkolwiek/ y cokolwiek sie poda/ biorąc bez wstydu/ iáko ci/ ktorzy sie ná nieprzystoyne zyski vdáli/ y zwodnicy/ y inßy tákowi/ y lichwiarze/ ktorzy mało dáiąc/ wiele biorą/ z lichwy wielkiey bogátemi bywáią. Ci wßyscy/ nie gdzie/ ábo skąd powinni/ y iák wiele przystoi biorąc/ máią pospolićie zły koniec: zysk nieuczćiwy: dla zysku bowiem/ á czásem dla málego/ podeymuią sromotę/ y niesławe. Záś tákich/ ktorzy sie ná wielkie skárby/ iáko/ y skąd/ nieprzystoi/ zdobywáią/ iáko Tyránnowie/ żołnierze/ ktorzy miástá burzą/ kościoły łupią z skárbow/ nie zowiem nieszczodremi y łákomemi/ ále bezbożnemi/ niesprawiedliwemi. Záś kostyrá/ kártownik/ złodziey ábo łupieżcá/ y zboycá/ miedzy łákomemi/ y niecnotámi máią być poczytáni/ ponieważ sie vdáią ná sprosny zysk. Złodzieie/ zboycy/ wielkie podeymuią niebespieczeństwá/ dla biednego zysku: kostyrowie záś/ kártownicy/ od przyiaćioł/ ktorymby czásem dáć przystało/ zysku pátrzą. A ći/ y owi/ gdy gdzie nieprzystoi/ zysku ßukáią/ nieuczćiwym sie zyskiem báwią/ y sprosnym. Te wßytkie sposoby bránią/ y zysku pátrzánia/ nießlachetne sa/ złe/ nieprzystoyne. A ták te beda sposoby/ ktoresmy powiedzieli/ łákomego człowieká y nieszczodrego. Słußnie tedy łákomstwo wielce iest przećiwne szczodrości/ dla tego/ iż gorße iest niż márnotrátstwo: dla czego też wiecey wpadáią ludzie w skępstwo/ niżli w márnotrátstwo/ czegosmy wyżßey dáli przyczyny słußne. O szczodrości tedy/ y iey przećiwnych występkách/ dotąd sie powiedziało.

Przestrogi.

Dla czego o Szczodrości naprzod mowi.

PO támtych dwu cnotách ná ostátku trzećich kśiąg położonych/ po Mestwie/ y Wstrzymawalości/ Szczodrość słußnie pierwße mieysce ma. Bo vskramia y miárkuie namietność vmysłu/ iáko chćiwość pieniędzy/ łákomstwo máietności: á báwi sie w dawániu y brániu/ ktore sa zwierzchne rzeczy. Z támtych iedną/ iáko mestwo vskramia namietność wnetrzną/ iáko boiáźń/ y vsność w sobie: Wstrzymawalość vskramia namietność roskoßy ćielesnych. Iż tedy tá Szczodrość báwi sie około zwierzchnych rzeczy/ chćiwości/ y kochániu sie w pieniędzach: tám te dwie vskramiáią wnetrzne namietności: przeto słußnie Szczodrość położoną po támtych dwu.

Co iest Szczodrość.

Szczodrość iest przystoynych nakładow/ vmiarkowánie ßáfowánia: Szczodrość báwi sie około ßáfowánia pieniędzy/ y nakładow ku poczćiwości náßey. Szczodrości iest wydáwáć pieniądze na

rzeczy

rzeczy pochwały godne. Sczodrość ma być gotowa ná ratunek vpádłym ludźiom: nie biorąc tam gdźie nieprzystoi. Sczodry też ma być ochędożny w vbierze/ y w mieszkániu: powinien nakładáć ná wielkie rzeczy/ ná piękne/ ná vćieszne/ nie szukáiąc z nich pożytecznego/ iedno poczćiwego. Ma chowáć źwierzętá/ ábo ptáki niezwykłe/ dźiwne/ y vćieszne.

Sczodrego słudzy.

Zá sczodrośćią chodźi ludzkość/ vkłádność/ miłośierdźie/ wyrozumienie niedostátkowi potrzebuiących ludźi/ gośći podeymowánie/ y poszánowánie/ vczćiwego przestrzegánie. Nád sczodrość niemász nic lepszego do sławy nábyćia/ niemász nic przystoynieyszego do miłośći sobie v ludźi ziednánia/ niemász nic przystoynieyszego do rátowánia vpádłych ludźi/ y mizernych.

Cnot máterya dwoiáka.

Máterya około ktorey sie báwi tá cnotá/ iest dwoiáka/ blizka y dáleka. Cnot wszytkich máterya blizka/ są same namiętnośći/ ktore miárkuią cnoty/ y w ktorych śrzodkiem postępuią. Máterya dáleka cnoty iest rzecz/ ktora zdáleká z cnotą walczy. Jáko Męstwá máterya blizka iest boiaźń/ y śmiałość głupia/ w ktorych Męstwo śrzodkiē postępuie: dáleka máterya niebespieczeństwá wszelákie śmierći przynoszące. Tákże máterya około ktorey sie báwi Wstrzymawáłość/ blizka iest roskosz w karmi/ w pićiu/ y w Wenerze máterya dáleka káżdeg̃ własne roskoszy w pićiu/ y w iedzeniu. Máterya blizka Sczodrośći/ iest chęć do dawánia pieniędzy/ y máiętnośći: dáleka/ sam dar y dátek.

Vmysł vkázuie człowieká.

Koniec względem ktorego kto co czyni/ okázuie czym kto iest: ktory wydawa pieniądze ná roskoszne y zbytnie potráwy/ ná piiáństwo/ ná málpy/ więcey ma być názwány niewstrzymawáłym/ niżli marnotrátnȳ: gdyż iego przednieysze stáránie iest/ áby nierządney chęći dosyć vczynił/ y roskoszy swoiey.

Sczodrego ludźie miłuią.

Powiedźiał Aristoteles/ sczodrych wszyscy ludźie niemal nawięcey miłuią/ y rádźi widzą/ niż w inszych cnotách okázáłych: powiedźiał/ niemal/ nawięcey według pospolitego mniemánia. Bo poprawdźie Mężni ludźie/ rátuiąc oyczyznę/ więtszey miłośći są godni: ále iż Sczodry pożytek czyni dárem swoim wiele ludźiom/ pospolićie niemal wszyscy ludźie sczodrego rádźi widzą.

Cnoty nie możemy źle vżyć.

Cnotá iest z pocztu tych rzeczy/ ktorych ludźie vżywáią/ tedyć cnoty ludźie mogą źle y dobrze vżyć: iáko y pieniędzy ábo y máiętnośći? Odpowiedam ná to. Dwoiákim sposobem vżywamy cnoty/ ábo iáko nałogu/ od ktorego záwżdy pochodzą spráwy dobre. Tym sposobem dobrze záwżdy vżywamy cnoty/ y nie możem iey źle vżyć. Bo z cnoty zwyczáiem vgruntowáney/ nie może iedno dobra spráwá pochodźić. Drugim sposobem vżywamy cnoty/ czyniąc to co przynależy do cnoty/ względem złym; skąd przychodźimy do końcá godnego nágány: iáko gdy z dobrey spráwy pochodźi prozna chwałá/ ábo chęć dostánia máiętnośći przez cnotę: á tym sposobem źle vżywamy cnoty.

Condleie dobrego komu czynienia.

Własnośći Sczodrobliwośći te są. 1. Dobrze czynić ludźiom podupádłym/ dla sámey poczćiwośći. 2. Sczodrość ma vpátrowáć okolicznośći dawánia: komu dawáć przystoynie/ iáko wiele/ kędy/ kiedy/ gdźie/ y insze. 3. Sczodrość ma być z chęćią/ ábo snadź nie z ćiękośćią. Jáko mężnemu/ gdy w niebespieczeństwách nie może sie weselić/ dosyć ná tym/ iż nie boleie/ ták też dobrze czynienie ma sie dźiáć z weselem/ ábo snadź przez ámárykowánia. Choćby kto komu/ wszytko co ma/ dárował/ choć sie z tego nie może weselić/ dosyć iż nie żáłuie/ nie nárzeka. Sczodrym też nie iest/ ktory popiiánu dáie: iż nie czyni tego z rozmysłem/ ále że mu sie mozg zágrzał chmielem/ á iescze więcey/ gdy tego żáłuie názáiutrz. Abo co popiiánu obiecuie/ á potrzeźwiu nic nie dáie/ nieprzystoynie czyni: iáko Poeta mowi:

Omnia promittis, cum tota nocte bibisti.
Mane nihil præstans, Posthume, mane bibe.

4. Sczodry też nie ma dostáwáć pieniędzy skąd nieprzystoi/ áby niemi dobrze czynił. Wźiąć komu konie/ á dáć ie vbogim/ zła iáłmużna/ nie z vczćiwym swoim dobrze czyni. 5. Sczodrośći nie służy przymáwiáć sie o dar. Nie obelży sie/ gdy weźmie kiedy mu co dáruią/ ále nie ma prośić áby mu dano: Nie ma łácno bráć/ więcey dawáć.

Sczodrego własnośći.

Własnośći Sczodre° te są. 1. Sczodry nie ma ná sie względu: ná cudze ráczey potrzeby/ y ná powinność swą. 2. Sczodry o máłe może być ták sczodrym/ iáko

ten ktory

ten ktory nawiecey ma: iáko oná niewiá ſtá/ ktora ná budowánie kośćiołá/ dwá pieniążki dáłá/ á przećię ią oſądźił Zbáwićiel/ iż naywięcey dáłá: choć drudzy po garśći Talerow miotáli. 3. Sczodrſzy ći ſą/ ktorzy máiętnośći ſámi nie nábyli/ ále nábytą od przodkow máią. 4. Sczodry nie może być bogatym/ áni ſię ſtara o to. 5. Sczodry ma ſię oglądáć ná okolicznośći dawánia/ ták w máłey iáko y w wielkiey máietnośći. Jáko rzemieſlnik okázuie ſwoię ſztukę/ ták w rzeczy máłey/ iáko y w wielkiey: málarz może vmálowáć obraz máły iáko y wielki: ták też ktory máłą máietność ma/ dáiąc máło gdźie przyſtoi/ kiedy/ ná co potrzebá/ ſczodrym ieſt/ iáko ow/ co wiele máiąc/ wiele dawa. 6. Sczodry nie ma bráć ſkąd nieprzyſtoi/ nie ma być chćiwym zyſku nieprzyſtoynego. 7. Sczodry ieſt łáſkáwy y ná wſzytko łácny.

Náuká Simonideſá.

Simonides Poetá vczył/ iż więcey ma żałowáć Sczodry/ gdy da gdźie nie potrzebá/ niżli gdy nie dáie. Ariſtoteles przećiwnie vczy. Sczodry boleie/ gdy kiedy nie dáie/ á ieſli da gdźie niepotrzebá/ ſkromnie żałowáć ma. Nietrzebá wierzyć Stoikom/ ktorzy powiedáli/ iż człowiek nie może ná ſię żalu bráć/ gdyż nań nie przypada námiętność/ áni żaden bol. Bo gdźieby ták było/ żadenby ſię nie mogł cnotliwie ſpráwowáć/ gdyż przyſtoyna duſzy náſzey námiętność/ czyni nas do cnoty ſpoſobnemi. Przeto Stoicy nieprzyznawáiąc námiętnośći w ludźiách/ nie máią też przyznáwáć cnot.

Námiętność ná ludźie przychodźić ma.

Lákomſtwa ſą trzy ſpoſoby. Zyſk nieprzyſtoyny/ śćiſkłość/ nieſczodrość. Przez zyſk nieprzyſtoyny ludźie prágną ſię zbogáćić iákokolwiek: więcey ſobie ważąc pożyteczne/ niżli poczćiwe. Jáko ſą żołnierze/ ktorzy nad przyſtoyną do wychowánia ſtacyą ná leżach wyćiągáią: iáko ſą rzemieſlnicy/ ktorzy drogo ſwą robotę ſzácuią/ y inſzy. Śćiſkłość ieſt gdy ochrániamy groſza/ nie dáiemy gdźie potrzebá/ y przyſtoi: Nieſczodrość zaś dáie/ ále mniey niż przyſtoi/ y kiedy nieprzyſtoi. Lákomſtwo ieſt/ więcey ſobie ważyć pieniądze/ niżli vczćiwe. Zá ſkąpym idźie zmieńdáctwo/ ćiężkość/ vmyſłu podłość/ wzgárdá/ nienawiść ludzka.

Spoſoby łákomſtwá.

O Wielmożnośći.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Co ieſt wielmożność, czym rozna od ſczodrośći.*
II. *Właſnośći wielmożnego człowieká.*
III. *Ná iákie rzeczy ma wielmożny nákłádáć; ktorem przyſtoi.*
IV. *Poboki wyſtępne wielmożnośći.*

I. Co ieſt wielmożność czym rożna od Sczodrośći.

ZAtym idźie/ ábyſmy o wielmożnośći/ ábo o wielmożnych nakłádziech mowili. Bo też tá cnotá ieſt/ ktora ſię báwi około nakłádziech pieniędzy: iednák nie do wſzytkich nakłádow/ iáko Sczodrość/ przynależy/ ále tylko do wielkich y koſztownych: y ták wielkośćią ſczodrość przewyżſza. Bo iáko ſámo imię znáczy: wielmożność ieſt wielkoczynność przyſtoyna. A wielkoczynność ma być względem oſoby. Abowiem nie iednáki nakład przyſtoi ſtárośćie rownemu/ y Woiewodzie wielkiemu: ále ktoryby przyſtał y oſobie iego/ y rzeczy ná ktorą nákłáda. Nie ieſt ten wielmożnym y miłośćiwym pánem/ ktory ná máłe rzeczy/ ábo ſnadź ná rowne/ według ſwego ſtanu/ nakład czyni: iáko gdyby kto dawał vbogiemu chlebá ſztukę záwżdy/ ktory przed iego dom przychodzi [choćby też máietność wſzytkę potroſze nań wydał] ále ktory rázem o ieden raz nie

Sequi videtur vt de magnificentia.

máło pie-

máło pieniędzy wyda ná rzecz wielką. Bo kto ieſt wielmożnym / ieſt záraz ſczodrym: ále kto ſczodrym ieſt / nie záraz ieſt wielmożnym y miłośćiwym pánem. Wielmożnośći wykrotne poboki ſą dwá: ieden w niedoſtárczeniu nakłádow: drugi w zbytnich nakłádziech / ále nieporządnych. Ktory ſię náyduie w niedoſtárczeniu / ieſt máłoczynność / máłość przyſtoynośći. Nakład zbytni wykrotny ieſt / gdy kto nakład czyni ná co niepotrzebá / y iáko nieprzyſtoi / zacnośći prágnąc: nieumieietność y nikczemność nakłádow może być názwan. O ktorych potym będziem mowić.

II. Własnośći wielmożnego.

Magnificus autē ſeu magnidecēs eſſe dicitur.

Wielmożny ma być vmieietny y iákoby vczony. Bo iáko vczony vſtáwicznie w wielkomyślnośći báwi ſię / domyśláiąc ſię trudnych rzeczy: ták wielmożny ma z ſobą vpátrowáć y rozbieráć / co ieſt przyſtoynego: iákie nakłády / ná iákie rzeczy ma przyſtoynie czynić. Jákoſmy bowiem naprzod powiedzieli / nałog kázdy z ſpraw ieſt / y iákiem kto ieſt / ſpráwy iego y vczynki pokázuią [kto ſię ſpráwuie mężnie / wſtrzymieżliwie / w tym vznawamy Męſtwá y Wſtrzymawáłośći nałog] wielmożne° też nakład wielki y przyſtoyny ieſt / tákie też muſzą być vczynki iego. Jáko nakład wielki ieſt / muśi też być rzecz wielka / ná ktorą ſię nakład dzieie: áby rzecz godná byłá nakłádu / y nakład godzien oney rzeczy / ábo ſnadź przewyżſzáć nakład może. A ten nakład wielmożny ma czynić dla poczćiwośći: co do wſzytkich cnot przynależy. Wielmożny ma być hoyny z chęćią [nie marſcząc ſię / y nie oglądáiąc ná to co ſię iuż wydáło.] Bo gdy ſię będzie chćiał ſkrzetnie ráchowáć z káżde° groſzá / ná co wiele wydał / to nie ieſt wielmożne° / ále zmieńdáckie° człowieká. Więcey ma vwáżáć / iákoby mogł rzecz wielką / piękną / przyſtoyną oſobie ſwey vczynić / áni ſię ma ráchowáć / wiele mu ná to tyśięcy wynidzie / ábo iákimby ſpoſobem miał tániey ſpráwić. Wielmożnemu potrzebá záraz być ſczodrym: gdyż ſczodry / iákoſmy powiedzieli / wydáie co potrzebá / iáko potrzebá: co też ma wielmożny czynić / ále tym roznie od ſczodrego / iż wielkie nakłády ma czynić / ná wielkie rzeczy / ma mieć wzgląd ná ſwą wielkość / y wielmożność. Jeſliż ſczodry y wielmożny iedno czynią: wielmożnemu przyſtoi według wielmożnośći wielkie rzeczy czynić. Bo nie iednáka ieſt władza nakłádu do mienia / y do okazáłośći przynależąca. Mienie ma być drogie y oſoby godne [iáko diáment] okazáłość záś ná wielkośći / y ná ozdobie z podziwieniem zawiſłá. [iáko kośćioł.] Poyźrzenie bowiem ná miſterſtwo rzeczy iákiey wielmożney / z podziwieniem ludzkim bywa. Przeto wſzytkie rzeczy wielmożne ſą dziwne / y cnotá wielmożność / nie náyduie ſię iedno w wielkośći. [Owo zgołá wielmożność ma nakład czynić ná rzeczy czći y podziwienia wielkiego godne.]

1.

2.

III. Ná iákie rzeczy ma

Eximpēſis autem

Rzeczy záś czći y wielkiego podziwienia godne ſą: naprzod ktore przynależą ná chwałę Bożą / nádánia / budowánia / y ofiary:

náwet co

wielmożny nákłádáć.

náwet co przynależy ku czći świętych Bożych [te máią być przedmieyßę nakłády wielmożnego człowieká.] Potym nakłády / ktore ſie dzieią dla Rzeczypoſpolitey/ktore dla hoynośći do wßytkich ludzi przynależącey/ wieczney páměći godne ſą: iáko gdzie potrzebá/ ábo máßkáry y Comedye ſtroić dla poſpolſtwa/ábo okręt zbudowáć / ábo kolácyą ſprawić/ ná ktoreby co żywo/ ieść/ y pić/ßłoż co należy do odprawowánia z wielką pochwałą vrzędu czyiego. A we wßytkich koßćiech/ ma ſie mieć wzglad ná oſobę/ ktora czyni koßt/ y ná máietność/ ktora/ y iáka ma tá perſoná. Koßty máią być zgodne z tym co ie czyni/ áby nie przechodziły máietnośći iego/ á iżby też rzecz godná była dla wielmożnego koßtu. Dla czeᵍ vbogi człowiek nie może byc wielmożnym: bo nie ma podobieńſtwá czynic wielkich nakłádow. Gdzieby ſie ná to zánośił/ głupiby był: gdyż ná to ſie zánosi/ co mu nie przyſłoi/ y czemu nie może zdołác. A to ſie dopiero bácznie y cnotliwie dzieie/ co z przyſłoynośćią bywa. Nakłády wielmożne tym oſobom przyſłoyne ſą/ktorzy co tákowego przedtym czynili wielmożnego/ ábo rodzice ich y przodkowie/ ábo iákimkolwiek ſpoſobem do nich przynależący: tákże też zacnym y znácznym ludziom/ y ktorzykolwiek ſą v ludzi wzięci. Boci wßyſcy máią godnośc y wielkośc w ſobie. Tákich oſob potrzebuie wielmożnośc/ iák ſie powiedziało/ y gdy bedzie ſpráwowána od tákich ludzi/ tym więcey wielmożne ſpráwy będą wielmożnieyßę y okázáłßę. Może też kto być wielmożnym w nakłádźiech domowych/ ktore do niego ſámego przynależą/ á dzieią ſie o raz/ iáko nakład czynic ná weſele/ ná bankiet/ ábo ná co tákowego/ coby ſie wßytkiego miáſtá tknęło: á ieſt zwyczay tákie czynic nakłády wielmożne: á choćby też nie było/ przećie máią byc czynione od ludzi zacnych / ktorzy ná iákiey godnośći/ ábo ná vrzędzie ſą. Też może być wielmożnym / przyimuiąc w dom ſwoy cudzoźiemce / legátie wypráwuiąc/ dáruiąc inßych/ y oddáruiąc drugiem/co ſie od kogo wzięło przed tem. Bo wielmożny ma byc nakłádny/nie dla ſwey ozdoby / ále dla vczćiwośći y ozdoby oyczyzny. Dáry też máią coś wielmożnego. Bo ieſli ten wielmożny / ktory Pánu Bogu co wielkiego ofiáruie do koſćiołá: zda mi ſie/ iż ofiáry máią coś podobnego do oddarowánia ludzi: gdyż ondzie znák ieſt nabożeńſtwá/ á tu znák miłośći ludzkiey. Wielmożneᵍ też ieſt budowáć dom wedle máietnośći/ gdyż y to ozdobá ieſt nieiáka [tákiemu ſámemu/ iák oyczyznie.] Wielmożneᵍ też ieſt /nákłádáć ná rzeczy trwále ráczey/ niżli ná przedko znikome: gdyż rzeczy trwále trwálßa máią ozdobę. Piękna rzecz ieſt wielmożnemu w nakład pátrzyć: w nakłádźiech vpátrowáć przyſłoyność: mieć wzglad / ná co / komu/ nakład czynić. Bo nie záwżdy tym vczćiß P. Bogá / czym człowieká. Ozdoby ktore ſie dzieią dla chwały Bożey/ nie ſą przyſłoyne do grobſtynow/ ábo do pompy pogrzebney. A iż káżdy nakład

Ktorym oſobom wielmożność ſłuſży.

Quos honorabiles dicimus.

Dicăt autem eos huiuſmodi ſumptus.

według

Wielmożność dla czego po Cżzodzieiſći mieyſce ma.

Wielmożności ma ktoryą.

według rzeczy/ ná ktorą nákłádamy / y dla kogo / może być wielki: iednák wielmożnieyßy iest/ ktory bywa ná wielką rzecz wielki. A rozna iest wielkość nakładu od rzeczy ná ktorą sie nakład dzieie. Bo może być rzecz máła/ máłego koßtu / á przedśie gdy będzie vważona wedle tego kto dáie / y kto przyimuie dar / może być wielmożna/ choć iey koßt będzie máły y niehoyny. Piłá bowiem iáka ozdobna/ ábo czárká z gliny Tureckiey/ dziećińskiego dáru ma w sobie wielmożność. Przeto wielwożnego iest / w iákimkolwiek nakładzie/ wielmożnie czynić [to iest wedle tego iák przystoi] Bo co ták bywa / przystoynośći prześiądz nie może / y nakład wedle godnośći dzieie sie. Táki tedy iest wielmożny.

At qui excedit sumptus fugiendo, &c.

IV. Poboki występne wielmożności.

Ktory w nakłádziech zbytkuie/ nikczemny iest/ czyniąc nakład wietßy niżli przystoi/ iák sie powiedziáło. Ná máłe rzeczy wiele wydáie/ zacność swoie nieprzystoynie okázuie: iáko gdy kto ná towárzyße swoie / często v śiebie bywáłe / bánkiet wielki spráwuie / iáki wiec zwyklismy dla wielkich gośći czynić: ábo gdyby kto wßytkie w Comedyey persony iednáko w złotogłow vbrał [ták sługi / iák pany] co vczynili Megáreńczykowie. Co wßytko dzieie sie nie dla vczćiwośći/ ále dla okazánia dostátku swego / áby ludzi przywiedli do dziwu / chcąc v wßytkich być w podźiwieniu. Tákże też gdzie potrzebá wielki nakład czynić/ máły koßt czyni: gdzie máły/ tám wielki/ nieprzystoynie czyni. A osczymny we wßytkim będzie ßwánkował: choćby też vczynił wielki nakład ná máłą rzecz/ chybi poczćiwego: y cokolwiek czyni/ oćiągáiąc sie/ czyni przezdzieki: vpátruiąc iákoby co namniey wydał/ abo nárzekáiąc dobrego co chćiał czynić/ ná wietße sie káßąc niż przystoi/ o sobie rozumieiąc/ iákoby wielkie rzeczy vczynił. Te wßytkie spráwy/ poboczne występki są/ iednák nie niosą zá sobą wielkiey nagány / dla tego / iż drugiem nie ßkodzą; y nie bárzo są sprosne [ponieważ sie náyduią w wydawániu pieniędzy/ ktore drugiem iest pożyteczne.]

Przestrogi.

Wielmożność dla czego po Sczodrośći mieysce ma.

PO Sczodrobliwośći / ma mieysce Wielmożność/ cnotá / ábo wielkoczynność: gdyż y tá báwi sie około pieniędzy wydawánia; ále wielkich/ iáko sámo słowo znáczy.

Wielmożnośći máterya.

Aby sie dołożnie okazáłá rzecz/ około ktorey sie báwi wielmożność: potrzebá wiedźieć/ iż wielmożność iest czynić wielkie rzeczy / y okazáłe: á wielkie rzeczy nie mogą być bez wielkiego nakłádu/ á może być do nakłádu przeßkodá/ miłość pieniędzy. Przeto máterya około ktorey sie báwi wielmożność/ są nakłády wielkie / miłość pieniędzy wielkich/ y rzeczy nakłádu wielkiego. A tá máterya dźielić sie może ná trzy sposoby. Miłość pieniędzy iest máterya wnętrzna/ y blizka wielmożnośći: gdyż iey powinność iest chęć ludzką vhámowáć/ ktora sie vkochałá w pieniądzach wielkich; nie dopuszczáiąc nakładow czynić ná wielkie rzeczy. Zaś báwi sie wielmożność około pieniędzy wielkich / y nakładow: iáko około máteryey zwierzchniey / y blizkiey. A iż wielkiego nakładu rzeczy/ nie mogą być przez wielkich pieniędzy: Wielmożność też báwi sie około wielkich pieniędzy / iáko około máteryey zwierzchniey/ y dalekiey. A ták

te ſą rzeczy wyliczone/ około ktorych bá-wi ſię Wielmożność: gdy powśćiąga miłość wielkich pieniędzy: gdy wydaie wielkie pieniądze/ czyniąc nakład wielki/ gdy co czyni zá one pieniądze wielkiego: iáko pałace buduie/ dwory/ zamki/ miaſtá zakłada/ żołnierzá kośtownie ná monſtrę wypráwuie/ ábo ſwym kośtem woyſko ná nieprzyiáćiela koronnego chowa: y inſze ſprawy w nakładzie okázałe czyni.

Wielmożność ieſt vpátrować okoliczności/ do przyſtoyności przynależące. 1. Nakładu y máietności wielkiey do Wielmożności potrzebá: bo małym nie wielmożnego nie ſprawi: á choćby też wſzyſtkę máietność ná wielką iáko rzecz wydał/ á potym ſám żebrał: ten wielmożny nie ieſt. 2. Oſobá Wielmożnego ma być vważana. Abowiem nie iednáki nakład przyſtoi Stárośćie rownemu/ y Woiewodźie wielkiemu: aby obá wielmożni byli rzeczeni. Może być ten y ow wielmożnym/ choć dobrze mnieyſzy nakład v czyni ieden niż drugi/ według ſwego ſtanu/ y rzeczy ná ktorą wydaie. Inákſzy ma być nakład ná dwor ſłáchćica proſtego: inákſzy ná pałac Senatorá koronnego: inákſzy ná krolewſkie w zamku gmachy. 3. Oraz ma wydáć wielki nakład/ nie potroſze. Kto potroſze dáiąc iálmużnę ná vbogie wyda dźieśięć tyśięcy złotych/ nie ieſt wielmożny: ále kto ſpitál wielki y okázały/ w izbách/ komorách/ w pośćielách/ łożách/ iadle/ w pićiu/ zbuduie/ ten wielmożny ieſt. 4. Nakłady wielkie máią ſię śćiągáć ná pożytek/ ábo ozdobę poſpolitą. Inſzy ieſt nakład ná ałzbanty/ vzdy/ ſiodłá/ y inſze ozdoby ná koń: inſzy nakład zbudowáć koſćioł/ łáźnie/ zmurowáć moſt ná Wiśle. 5. Ma wzgląd mieć ná poczćiwość. 6. Ma nákładáć z chęćią/ y z rádośćią. 7. Wielmożny ma być ſczodrym.

Wielmożność potrzebuie okoliczności vpátrowánia 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.

Jeſli Wielmożny ma być Sczodrym/ tedyć Wielmożność y Sczodrość iedno będą: rożne tylko máłośćią y wielkośćią nákładow. Odpowiedam ná to/ iż nie iedno ſą/ ponieważ Sczodry/ nie może być wielmożnym/ y żadnych własności wielmożnego nie ma w ſobie: á iednákie własności czynią iedne rzecz. Przeto wielmożny/ á ſczodry: miłośćiwy á łáſkáwy pan/ nie ſą iedno. Kto wielmożnym ieſt miłośćiwym pánem/ zwłáſzcza gdy roſchody wielkie ma/ y ná wieki okázałe: á kto ſczodrym/ ten ieſt łáſkáwym. V nas pochlebſtwo y nadętość/ wſzytko w iedno pomieſzałá: ták ſię dźiś národźiło miłośćiwych Pánow/ że łáſkáwego nie záyźrzeć. W drugim nie znaydźieſz o koſći wielmożności: á wżdy zá złe ma/ gdy mu tego nie przyznawáią czego nie ma: gdy go niezowią miłośćiwym/ choć łáſkáwym nie ieſt.

Wielmożny ma czynić wielkie rzeczy: Sczodry drogie.

Ponieważ Sczodry y Wielmożny nakład obá czynią. Wielmożnemu przyſtoi według wielmożności wielkie rzeczy czynić. Jáko gdyby obá mieli wydáć tyśiąc złotych: Sczodry tyśiąc złotych wyda ná rzecz kośtowną/ drogą/ á máłą/ iáko ná obráz z marmuru/ ze ſrebrá/ od perel. A wielmożny záś ma wydáć ná budowanie kaplice/ koſćiołá/ moſtu/ báſźty/ ábo ná iáką rzecz znáczną. Bo nie iednáka ieſt władza kleynotu y okázáłey máchiny. Kleynot drogi y poczćiwy ieſt/ iáko perłá/ dyámént/ ſáfir/ y inſze: á máchina okázała z wielkośći y piękności ma zalecenie. Okázałość też ta mądźiw w ſobie mieć/ aby wielmożnęğ ſprawá była ná podźiw v wſzytkich. Dla czego wielmożny ma nákłádáć ná rzeczy wielkie/ á záś ſczodry ná rzeczy drogie/ y bogáte.

Máiąkie rzeczy ma nákładáć wielmożny.

Wielmożnęğ nakład ma być/ ktoryby przynależał ná chwałę Bożą/ iáko ſą koſćioły/ káplice/ ołtarze/ ornaty. Potym coby przynależał ná pożytek/ ábo ozdobę Rzeczypoſpolitey/ iáko wały budowáć około miáſt/ zamki/ prowadźić rzeke przez miáſto: iáko gdyby Wiſłę kto przez Krákow przegnał/ moſt ná Wiśle zmurował/ Báſźty/ Arſenał zbudował/ w ktorymby doſtátek dźiał/ páncerzow/ zbroy/ broni/ y wſzelákich Rynſztunkow gotowych przećiwko nieprzyiáćielowi było: zbudowáć ſpichlerz/ gdźieby żywność była gotowa czáſu głodu/ ábo oblężenia nieprzyiáćielſkiego. Wyſtáwić wielkim kośtem ſpitál/ łáźnią/ ratuſz/ ſkołę.

Wielmożnego w mieiętności.

Nie dármo chce mieć Aryſtoteles v mieiętnego/ áby wiedźiał ná co ma nákłádáć. Vmieiętność tá záleży/ aby ná tákie rzeczy nákłádał/ ktorych więcey potrzebá: iáko lepiey kośt wielki ważyć ná budowánie zamku/ ábo báſźty/ á bo káplice: niżli ná máſźkáry/ y kołácye.

Niektore

Wielmożność w nie-máiętności.

Iam vero magnanimitas circa magna.

Wielmożność nászych czásow.

Nászych miłośćiwych Panow nawießa wielmożność ná iedzeniu / y piciu. Nie gánię tego / iż kuchnie wielmożnych pánow / so otworzyste vbogiey ßlachćie: ale wietßeby mieli zálecenie / kiedyby o raz wyłożyli wielką ſumme pieniędzy ná iáką rzecz znáczną ku ozdobie oyczyzny. Jáko Krol Jagello vczynił / ktory Akádemią w Krákowie nádał / y zbudował / doſyć wedle onych czásow hoyno. Teraz niemáß tákiego ktoby prowentow poprawił. Zbigniew Oleßnicki zbudował kámienice / gdzieby Studenći mießkali / Burſe Jeuzralem zowią: teraz oblećiała / niemáß ktoby poprawił. Noſkowſki / Biſkup Płocki / doſyć hoynie Burſe tákże wyſtawił / y nádał ná oſob czterdźieśći: gdźie intraty ná tydźień ſiedm złotych czyni / y do tego pewnych czásow iarzyny. Teraz zá drogośćią / ktora ſie podnioſła / wielmożność zda ſie mnieyßa. Zbigniew Oleßnicki / wiele vczynił *magnifica opera*, kośćioł Bernárdynom Krákowſkim zbudował / y napzod ich przywiodł do Polſki / zbudował kośćioł ś. krzyża ná gorze. Teraz też świeżo Mikołay Oleßnicki káplicę z mármuru támże ná gorze przy tym kośćiele wyſtawił: gdźie drzewo krzyża ś. z wietßą ozdobą / y vczćiwośćią będźie ſchowanie ſwe miáło. Niemáß v nas czemu ſie podźiwować / iáko w inßych kráinách / niemáß obrony nigdźie / niemáß twierdze / iż nászy Panowie wielmożność ſwą na páchołkách / y pulmiſkách vkázuią / rzadki coby co dla Rzeczypoſpolitey zbudował ozdoby. W Moſkwie / choć v grubych ludźi / wietßam wielmożność widźiał. Miáſto ſámo choć drzewiáne ieſt / iednák ma podźiwienie z Cerkiew murowanych / ktorych ieſt bárzo wiele: y kupieccy ludźie budują / y nádáią Cerkwie. V nas niewolno wałow ſypáć około miáſtá mieſczánom: bo wnet ßlácheckiego ſtanu ludźie nárzekáią ná nie. Buduią ſie ći chłopi / y ármuią / mowiąc / przećiwko nam. Otoż maß wielmożnego / y ſam nic nie czyni / y drugiemu nie dá.

Wielmożny ma czynić wielkie rzeczy: Szczody drogie.

Czaſem rzeczy choć ſą mátego kośztu / względem oſoby mogą być wielmożne. Co ſie trafiło náßych czáſow pod Cecorą / gdy Struß młody niewielkie páchołe po przywitániu żołnierſkim / Cárá Tátárſkiego ſynowi / dárował ktotką rußnicę pięknie oprawną z olſtrem. Ten dar wielmożny ieſt względem oſoby / ktora dałá / y ktora przyimowałá. Alexándra krola / gdy ieden prośił ná poratowanie o ſto złotych / dárował mu miáſto.

Wielmożność według oſoby.

Megareńczykowie chcąc okázáć ſwą wielmożność / wßytkich komediantow odźiali w ßáty ßárłatne / tak ſługi iáko y pány: gdyż przyſłało rożne perſony nie w iednákie ßáty vbierać. W czym głupſtwo ſwoie pokázali.

Megárenczycy zgánieni dla czego.

O Spániáłośći.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Spániały co ieſt, około czego ſie báwi.*
II. *Spániały iákiem ma być.*
III. *Własności Spániałego, względem cnot iego, względem czći, y oſoby ie-*(go.
IV. *Wyſtępki o pobocz walczące z Spániałością.*

Iam vero magnanimitas circa magna.

I. Co ieſt Spániały

Spániałość około wielkich rzeczy ſie báwi / co imie ſámo znáczy [zwłaſczá Łáćińſkie / Magnanimitas Wielkomyślność] znáczy. A iákieby to były rzeczy wielkie / to trzebá napzod położyć. A nic ná tym nie należy / choć będźiem mowić o ſámey cnoćie Spániałośći / choć też o tym ſámym / ktory te cnotę ma spániałość / o spániáłym. Spániały tedy człowiek ieſt ten / ktory będąc dárſkiem y vmieiętnym / do wielkich rzeczy ſprawowánia / zá godnego ſie vdáie

y nośi. Bo ktory nie według godności swey vdáie sie za godnego y dárskiego/ głupiem iest: á ná cnotliwego głupstwo nie pada/ ani temu co sie cnotliwie rządzi/ możem przypisac głupstwá. A to iest Spániały/ iákośmy powiedzieli. Ten záś ktory do małych y rownych spraw zgodzi sie/ y godnym sie rozumie rownych spraw/ nie Spániały/ ále skromny iest: gdyż spániałość zależy ná wielkosci/ báwiąc sie około wielkich spraw/ iáko piękność/ ábo snadź vrodá zależy ná ciele wielkim. Bo máli ludzie wezłowáci są y ozdobni: ále wielcy/ vrodziwi/ y dorodni/ y piękni [gdyż dorodność potrzebuie zupełnego ciáłá.] A ktory nie będąc godnym/ godnym sie czyni wielkich rzeczy/ nádety iest: iednák nie káżdy nádety/ ktory więtszych sie rzeczy godnym czyni niżli iest. Ktory záś będąc godnym/ niegodnym sie vdáie/ tchorz/ y małego vmysłu iest: bądź wielkich rzeczy/ bądź rownych/ bądź małych godzien był/ by iedno sie ieszcze mnieyszych godnym rozumiał. Bo ieśli będąc godni wielkich czci/ ták sie vniżáią y znieważáią; iákby sie dáleko więcey znieważyli/ gdyby w nich mała godność była? Spániały tedy z wielkości swey zda sie występny y nawyższy: ále czyniąc to według godności swey/ iák przystoi/ iest śrzedni [y pochwały godzien.] Bo tych rzeczy sie godnym czyni/ ktorych godnym iest. A dzudzy/ ábo przechodzą w zbytku [iáko nádeci] ábo w czym ſwánkuią [iáko podłego vmysłu ludzie.] Jeśli tedy wielkich rzeczy godnym sie będzie rozumiał Spániały/ będąc wielkich godzien/ y nawiętszych/ zá iedno ma być poczytano [ták gdy godzien wielkich y nawiętszych rzeczy.] A rzeczy wielkie coby to zacz były/ y iákie/ z godności sámey domyślác sie trzebá. Godność do zwierzchnych dobr przynależy. A miedzy temi zwierzchniemi dobrámi/ nawiętsze iest dobro/ ktore Pánu Bogu zwykliśmy oddáwác y przypisowác/ y ktorego sobie naywiecey pragną/ ktorzy ná iákiey godności są: co też zwykliśmy oddáwác wielkim dzieiom. Co nic inszego nie iest/ iedno cześć/ ktora iest miedzy zwierzchniemi dobrámi naywiętsze dobro. Około tedy czći y nieczći/ ábo zelżywości/ Spániały sie báwi. A nie bez przyczyny Spániałego powinność iest báwić sie około czći. Bo ludzie Spániáli/ ludzie wielcy/ pánowie z pánow/ rozumieią sie być godnych czći: iednák wedle swey godności: á podłomyślny ſwánkuie/ y względem siebie [że sie nie rozumie godny czći/ ktorych sie godnym sądzi káżdy zacny] y względem Spániałości [że sie nie rozumie godnym czći.] Nádety záś/ choć sie rozumie godnym więtszych czći/ niżli zásłużył: iednák nie rozumie sie godnym więtszych czći niżli przystoią spániałemu [y w tym mnieyszy iest/ niżli podłomyślny człowiek.]

Około czego sie báwi Spániałość.

Quod quid sit ex dignitate ipsa definiendum est.

At magnanimi quidem maximus est dignus optimus quoqi sit, &c.

II. Spániały iákim ma być.

Spániały/ iż iest godzien nawiętszych czći/ powinien też nalepszym być. Bo więtszey czći godzien iest ten ktory lepszy/ naywiętszey nalepszy. Potrzebá tedy/ áby prawdziwie spániały/ był

Quin etiam fortu-

dobrym/

dobrym/ y miał wßytkie cnoty. Ten bowiem Spániáłym y wielkim dopiero bywa/ gdy w káżdey cnoćie przodkuie. Dla czego żadnym sposobem Spániáłemu nie przystoi/ áby kogo wybił/ áby oßukał/ áby kogo vkrzywdził. Bo iesli iest Spániáły: dla ktorey przyczyny ma dáć sie námowić do złego/ do nieprzystoynego/ do nieuczćiwego? [gdyż to iest podłego/ á Spániáły ná zacne/ wielkie rzeczy sie ogląda.] Gdzie chcemy pilniey w rzecz weyzrzeć/ ták mamy rozumieć/ iż Spániáły/ iesli nie iest dobry/ godzien iest pośmiewiská y wzgárdy: owßem nie będzie czći y poßánowánia godzien/ iesli będzie zły: gdyż cnoty nagrodá iest cześć/ y dobrym ludziom ma być wyrządzána. Jest też Spániáłość nieiáką ozdobą wßytkich cnot: ponieważ złączona z nimi/ czyni ie ozdobnieyße y okazálße/ á bez cnot nie może stáć. Przeto prawdziwie Spániáłym być trudna rzecz iest/ z trudná náleść Spániáłe° człowieká: ponieważ nie może być spániáłym bez dobroći/ ázby był wßytkiemi ozdobion cnotámi. Spániáły tedy báwi sie około czći/ y lekkośći. Około czći báwi sie/ iż dla czći ktore mu oddawáią ludzie dobrzy/ weseli sie bácznie/ skromnie/ y przystoynie/ widząc iż są przystoyne cnoćie iego. Choćby też były mnieyße czći/ niż zacność y cnotá iego godna/ nie ma sie gniewáć: gdyż doskonáley/ y nawietßey cnoćie/ iáka bywa w Spániáłym/ nie może być oddána słußna cześć: iednák gdy mu oddawáią czći/ iákie mogą: ma ie przyimowáć/ iż nie mogą sie náleść wietße/ ktoremiby go vraczyć mieli przystoynie. Ale czći od ledá kogo/ y od pospolstwá nie ma przyimowáć/ zwłasczá gdy mu ie wyrządzáią dla máłych rzeczy: gdyż nie iest godzien tákich czći. Tákże też Spániáły/ báwi sie około lekkośći y zelżywośći [gárdząc nimi/ y nizacz ich sobie ważąc] ponieważ będąc doskonáłym/ dobrym/ żadney sromoty słußnie nie może popáść. Nawiecey tedy/ iáko sie powiedziało/ Spániáły/ báwi sie około czći: przedśie iednák około bogactw/ około dostoynośći/ vrzędow/ ma sie báwić. Spániáły też/ ták w sczęśćiu iáko y w niesczęśćiu/ skromnie ma sie nosić/ ták/ áby sczęśliwym będąc/ nie vnośił sie rádośćią: áni też będąc w niesczęśćiu/ żalem y bolem niebył znizon y zwątlon. Ponieważ nád cześć nie ma v siebie nic wietßego/ áni bogactw/ áni vbostwá/ áni złych przygod: tylko ma vfáć swey cnoćie/ ná niey przestáwáć sámey/ rozumieiąc o tym/ iż oná iest godná bogactw/ czći/ vrzędow/ á niegodna niesczęśćia y złych przygod. Bo vrzędow y bogáctwá ludzie prágną dla czći: á ktorzy bogáctwá/ vrzędy maią/ dla nich v ludzi bywáią we czći y poßánowániu. Ale komu cześć zda sie máła y lekkiey wagi/ temu inße rzeczy podłe y máłe muszą być/ iáko bogáctwá/ vrzędy/ dostoynośći. Dla czego Spániáli zdádzą sie ludziom pyßnemi y bucznemi [iákoby inßych ludzi lekce ważyli.] Owßem sczęśćie y wßelákie dobrá fortuny/ są pożyteczne do spániáłośći. Bo ktorzy są ßláchćicy/ ábo bogáći/ ábo

Około czći sie báwi.

Jáko sie báwi około czći.

Jako sie báwi około lekkośći.

Quin etiam fortu-

Bogáctwá iák po

ná vrzę-

żyteczne Spániáłemu.

ná vrzedzie / rozumiemy być czći godne: bo coś máią nád inſze: á mieć coś nád inſze / cześć przynosi. Dla czego te rzeczy wiecey ſpániáłe czynią / gdyż ich co żywo czći: ále poprawdzie ſámá dobroć y cnotá / y dobry człowiek tylko godzien czći y poſzánowánia. A ktorzy przez cnoty tákie dobrá máią [ſzláchectwo / bogáctwá / vrzedy] áni godni mogą być wielkich czći: áni zá ſpániáłe miáni: gdyż Spániáłość bez zupełney y doſkonáłey cnoty nie może być. Ale tácy [bogáći / ſzláchćicy / vrzednicy] bez cnoty nizacz nikogo nie máią / ludziom źle czynią / y inſzym wyſtepkom podlegli ſą. Bo ztrudná człowiek bez cnoty ſczesliwe powodzenie przyſtoynie znośi: y nie łácno táki bez krzywdy ludzkiey ſkromnie żyie. Gdy tedy tácy ludzie bez cnoty ſcześcia ſkromnie znośic nie mogą / rozumieią iákoby nád nie nie było / dla tego inſzemi gárdzą / y nád ludzmi zbytkuią / y paſtwią ſie. Násláduią Spániáłego / choc od niego daleko ſą: w tym náśláduią w czym mogą / vkázuiac ſie godnych czci / dla przełożeńſtwá / ſzláchectwá / bogáctwá ſwego: á nie czynią ſpraw / ktore z cnoty y dobroci pochodzą / inſzemi gárdząc. Ale Spániáły ſłuſznie inſzemi iákoby gárdzi: bo poprawdzie człowiek náder dobry ieſt. A owi bywáią dobrzy / iák ſie czáſem tráfi.

III. Własności Spániáłego względem cnot iego.

Spániáły ſpráwuiac ſie wedle vmyſłu wielkiego ſwego meżnie / nie rad ſie wdawa we wſzelkie niebeſpieczeńſtwá / áni ſie ma wdáwác w niebeſpieczeńſtwá máłe; ábowiem máłemi rzeczámi gárdzi / á wielkie ma zacz: przeto tylko ná wielkie niebeſpieczeńſtwá ma ſie puſczác / w ktore gdy ſie wda / nie ma żálowác gárdłá ſwego: rozumieiac to / iż gdzieby ſie onego niebeſpieczeńſtwá ſchronił / ábo vciekł / nie godzienby czci / y ná świecie życ. Spániáły ma rad záwżdy ludziom czynic dobrze: á gdy mu kto dobrze vczyni / ſromotá iego. Bo dobrodzieiem byc / zacnieyſza ieſt / niżli byc dobrobircem: gdyż ten ktory bierze dobrodzieyſtwo / bywa przewyżſzon od tego ktory dáie. A chocby ſie też trafiło Spániáłemu wźiac co od kogo / co dobrego / ma dwoiáko oddác ono / ktore wziął dobrodzieyſtwo. Bo ták ktory pierwey dał y vczynił dobrodzieyſtwo / bedzie dłużnikiem / gdy ſie mu dwoiáko odda. Spániáły wiecey ma liczyc dobrodzieyſtwá / ktore inſzym ludziom czyni / niżli gdy mu inſzy co dobrego czynią. A to ma czynic dla tego / iż ten ktory bierze dobrodzieyſtwo / ieſt mnieyſzy / y zniewolony: á ktory dáie komu dobrodzieyſtwo / záwżdy / wietſzy y zacnieyſzy ieſt: á Spániáły ma byc záwżdy wietſzy y zacnieyſzy / nie ma byc nikomu winny. Przeto też Spániáli bárzo rádzi ſłucháią / gdy kto wylicza ich ſpráwy wielkie / y dobrodzieyſtwá: á nie rádzi widzą / gdy kto wſpomina / że im kto dobrze czyni: dla czego Thetys v Homerá niewylicza / ktore vczyniłá Jowiſzowi dobrodzieyſtwá / proſząc go zá Achylleſem ſynem ſwym: áni też Lacedemończycy wſpomináią dobrodzieyſtwá vczynione Athenieńczykom [ále od nich wziete / gdy przeciw The-

1.

2.

3.

Neq; vero aut parui periclitans, aut frequēti periclitās &c.

nae prosperitates videntur conferre.

Magnanimi quoq; est à nemine quicquā petere.

Adde quod neque est admirator.

banom o

banom o pomoc prosili/ aby tym więtszy y spaniały vmysł pokazá=
li Athenieńczykow/ y tym łacniey vprosili.] Spaniałego iest/ nie
prosic nikogo o żadna rzecz/ ábo ledwie/ zá wielka niewola będąc
do tego przyciśniony: owszem ma miec zwyczay z chęcia/ y záraz
drugich ratowác/ choc go o to nie żądáia. Spaniały godność
swoie ma vkázowác/ tym ktorzy ná iákim dostoieństwie sa/ y tym
ktorzy w szczęściu sa/ ma sie okázowác wielkim: á ludziom mniey=
szym ma sie stawic towárzysko: á to dla tego/ iż zacnych ludzi tru=
dno/ podłych łacno iest przewyższyc. Nádto v wielkich ludzi
vkázowác sie godnym chwały y czći/ iest rzecz szlachetna y
spaniała: ále v śrzednich y v mnieyszych swoie wielkość okázo=
wác/ przykro znosić: iáko dużemu z słábym pásowác sie coś nie
krzeczy. Nie ma Spaniały tám vkázowác sie/ gdzie mu rádo czesć
wyrządzáią/ ábo gdzie ktorzy máią w iákiey rzeczy przodek [tym
vmysłem/ aby im miał składác y deferowác. Bo gdzieby ták czy=
nił/ okazałby inszych więtszemi/ niżli sam siebie.] Spaniały ma
być nierychłym: y znienagłá ma postępowác do spraw: nie wdá=
wác sie w żadna rzecz/ iedno ktoraby wielka była. Ma sie wdá=
wác w niewiele spraw/ ále w zacne/ spaniałe/ y wielkiey pochwa=
ły godne. Ma też więtszy miec wzgląd ná prawde swoie/ y szcze=
rość/ szczerze sobie záwżdy postępuiąc/ bądźby nienawiść y mieá=
ske/ bądź miłość miał v ludzi sobie ziednác. Bo táić sie/ ábo zmy=
ślác/ bojáźliwego iest. Wiecey sie ma stárác/ aby záwżdy prawde
mowił/ á niżli sie ogladác ná mniemánie ludzkie o sobie; aby ludzie
iáśnie poználi szczerość iego/ że nie fortylámi/ ále prawdą y szczero=
ścią postępuie sobie. Bo to przystoi vmysłowi wielkiemu/ nie wa=
żyć sobie nic nád cnotę: dla czego ma być śmiały y świebodny w
mowie/ prawdziwy/ y szczery. Chybáby mu potrzebá była táie=
nia/ y zmyślánia: zwłaszczá gdy v pospolstwá y podłych ludzi mo=
wi/ gdzie nie ze wszytkim sie trzebá odkryć. Spaniałego też iest/
nie żyć/ y nieczynić nic k woli ludziom: chybáby był przyiaćiel iego/
[iednák od prawdy/ dla przyiaćielá/ nie ma odstępowác.] Bo żyć
po woli czyiey/ iest coś niewolniczego y służebniczego/ skąd wszy=
scy pochlebnicy y zausznicy/ po woli tego żyiąc ktoremu służą/ są
persony podłe/ niewolne/ sprosne.

Spaniałemu żadna rzecz nie iest w podziw [iáko máietność/
przyiaźń/ szlachectwo/ y insze dáry zwierzchnie. Bo v niego żadna
rzecz z tych nie iest wielka nád cnotę.] Nie ma też być pámiętliwy
krzywd/ ktore mu kto vczyni. Bo nie iest Spaniałego wspominác/
zwłaszczá ná złe przeszłe/ owszem ich ma sobie zá nic miec. Spaniá=
ły nie ma być obmowcą: áni o sobie/ áni o inszych nie ma nic mo=
wić: áni sie o to ma stárác/ aby był chwalon/ ábo drudzy gánieni:
áni ma być chwalcą ludzkiem/ dla czego też nie łáie y złorzeczy nie=
przyiaćielowi swemu: chybáby dla odpárcia/ ktoryby go niewin=

nie słowy

Magnanimi quoq; est à nemine quicquã petere.

Spaniałego powinności 5. strony czći
1.
2.
3.
4.
5.

Adde quod neque est admirator.

Własności spaniałego względem persony.
1.
2.
3.

nie ſłowy tapał. A gdy to z przymuſzenia y z przyſtoynośći czyni / nie lámentuie / nie názbyt boleie [ſczycząc ſie ſwą cnotą] w máłych rzeczách zwłaſczá nie nárzeka: áni przepraſza / áni prośi drugich niocz. Bo fráſobliwego / y chćiwego do pomſty ieſt / ták ſie ſpráwowáć. Więcey też ma ſtáć o poczćiwe / niżli o pożyteczne rzeczy: bo znáiąc ſie być doſtátecznym do wſzytkiego // y pożytecznym [nie ma ſzukáć pożytku ſwego: owſzem ſam ma wſzytkim pożytek y vćieche czynić.] Poſtępek Spániáłe^a ma być z powagą / nierychły / nieſkory. Mowá ma być ogromna / á ſłowá ſtáteczne. Bo y ten ktory máłe rzeczy ſpráwuie / niebywa ſkwápliwym y prędkim: áni ten ktory nic nie poczyta v śiebie wielkiego / porywczy ieſt y nagły. Głos też krzykliwy / do prędkośći ſie ſkłánia / iáko y chod prędki / znáczy człowieká płochego y pierzchliwego. Táki tedy ieſt Spániáły.

IV. Wyſtępki o pobocz walczące z Spániáłośćią.

Ten záś ktory ſzfánkuie ná powadze / ktory ſie náyduie w niedoſtátku / ieſt podłego vmyſłu człowiek: á ktory zbytnie niż mu przyſtoi / powagi y ſpániáłośći przeſtrzega / ieſt nádęty. Lecz ći nie ták ſą zli / gdyż nic złego ludziom nie czynią / iáko wyſtępni y błądzący. Abowiem podłomyślny będąc godnym czći y wiela dobr; ſam śiebie zniża / czyniąc ſie niegodnym / choć godzien: á ták vkázuie nieiáką máłość y vłomność w ſobie / przez ktorą nie rozumie ſie godnym dobr / y niewie czym ieſt. Bo gdzieby ták nie było / będąc on godzien rzeczy dobrych / bez pochyby prágnąłby ich / gdyż káżdy prágnie dobrego. Tácy iednák ludzie nie máią być zwáni głupiemi / ále ráczey oźiebli / leniwi: tákie ich o ſobie mniemánie nikogo nie gorſzy: iedno ſámych ich pſuie. Bo to ieſt poſpolita káżdemu / prágnąć tego czego ieſt godzien: á tácy nie prágną dobrá: ſkąd ſie znáczy / iż rozumieią zle o ſobie / iákoby tego dobrá niegodni byli. A ieſcze co więtſza / tácy chronią ſie ſpraw y zabaw poczćiwych / iákoby rozumieiąc ſie być niegodnemi: á ták nie tylko ſie chronią ſpráwowánia rzeczy wielkich / okazánia cnot ſwoich; ále też o dobrá zwierzchnie / o ſczęśćie / niedbáią / rozumieiąc ſie ich być niegodnemi. Nádęći záś ſą prawdziwie głupi / nieznáią ſie ſámi: á to ieſcze iáwnie vkázuią [nie iáko podłomyślni potáiemnie zákrywáć w ſobie godność ſwoie.] Podeymuią ſie rzeczy wielkich / poważnych / ktorym nie mogą ſproſtáć: á nie mogąc im ſproſtáć / ze ſromotą vſtáią. Nádto w vbiorách y ſzátách / tákże w inſzych doſtátkách zwierzchnych / nádſtáwiáią godnośći ſwoiey: ſwoie máiętnośći y bogáctwá vkázuią / opowiedáią / iákoby dla nich godnośći y czći mieli doſtąpić. A wielkomyślnośći y Spaniáłośći / podłość vmyſłu więcey ſie ſprzećiwia / niżli nádętość: bo y częſto ſie tráfia / y gorſza ieſt. Spániáłość tedy báwi ſie około czći wielkiey / iáko ſie powiedziáło.

Qui autē deficit, puſilanimus, &c.

Przeſtro=

Przestrogi.

Dla czego tu uczy o Spániáłośći.

SPániáłość przynależy do miárkowánia namiętnośći ludzkiey/ iáko y pierwsze/ przeto słusznie po támtych cnotach/ o Spaniałośći mowi.

Spániáłego imię.

Spániáłym zowiemy/ *magnanimum*, wielkiego vmysłu człowieka/ y dźieiami wielkiemi/ y godnośćią v ludźi wsławionego: á nawięcey godność w sobie wielką máiącego/ á przy godnośći pełnego cnot. Oprocz tego/ że Spaniały iest do wielkich rzeczy darski/ ktoremu dány iest szlachetny/ stateczny/ y wielki vmysł: ktorego áni sczęśćie podnośi/ áni niesczęśćie potłumić może: ále wszelką swoię odmianę wielkim vmysłem znośi.

Spániáli podobni miernemu ćiáłu.

Spániáłych vmysł podobny iest zdrowym/ y chyżym ćiáłom. Bo iáko zdrowe ćiáło/ áni gorącem/ áni źimnem iest obćiążone/ ále záwżdy w iednákiem bywa postánowieniu: ták też Spániáły/ y wielkiego vmysłu człowiek/ żadną odmiáną sczęśćia nie dáie się vwieść: záwżdy iest spokoynego vmysłu/ nie czuie w sobie żadney odmiány/ żadney namiętnośći trwogę czyniącey/ przestáiąc ná swey cnoćie wielkiey: gdyż ták zá pewne rozumie/ iż żadna rzecz ná świećie/ ktora się do ludźi śćiąga/ nie może być oszácowána drożey/ iáko cnotá/ ktora iest nawyższa ozdobá ludzka; á niecnotá nawyższa sromotá ná świećie. Przeto nie rozumie o inszych wszytkich rzeczach/ áby miáły mieć táką moc/ żeby go sczęśćiem mogły podnieść/ á przygodámi złemi potłumić: á ták się ná świećie nośić/ iest wielka rzecz y Spániáła. Tákim będąc Spániáły/ báwi się około wielkich rzeczy/ zacnych/ poważnych. A wielkie rzeczy są/ czći/ dignitárstwá/ vrzędy.

Spániáły godźien czći.

Jesli ták iest/ iż koniec Spániáłego są czći/ vrzędy: á tych w nas niemasz/ ále od inszych pochodzą/ nie w nászey mocy są: tedyć spániáły podleże odmiánie rozmáitey/ gdy od iednych będźie czczon/ á od drugich nágánion. Odpowiedam ná to/ iż spániáły gárdźi czćią pospolstwá/ nie wiele sobie ważąc ná świećie rzeczy ludzkich. Spániáły bowiem nie bierze przedśię/ koniec áby był czczon: ále o to się stára/ áby się okazał godnym czći. Ninacz się nie ogląda/ iedno áby w tey doskonałośći/ y zacnośći swey trwał/ przestawał ná niey. A przećię/ iż dla tey cnoty swey/ czći/ y poszánowánia godźien/ rad tę cześć od inszych przyimuie/ kocha się w niey: lecz chocby też nie był czczon/ przestawa ná swoim sumnieniu snaznym.

Spániáłośći rożność od Skromnośći.

Opisuiąc rożność miedzy Spániáłośćią á Skromnośćią. Spániáłość przyrowna dorodnemu/ vrodźiwemu/ pięknemu. A Skromność subtelnośći/ y gładkośći. Jáko w máłym niedostáie wzrostu/ ná ktorym zależy zupełna piękność/ y vrodá ták skromność około máłych czći báwi się/ iednak ma swoie zalecenie. Obie te cnoty zgadzáią się w tym/ iż się báwią około czći: ále w tym rożne/ iż Spániáłość około wielkich czći báwi się; Skromność około rownych/ y mnieyszych.

Nádęći troiáty.

Nádętych ludźi trzy są sposoby. Jedni głupi/ ktorzy nie máiąc w sobie żadney godnośći/ rozumieią o sobie/ iákoby byli bárzo godni. Tych zowiem durnemi/ proznemi/ vánusámi. Drudzy są chytrzy: ktorzy máiąc coś godnostki w sobie/ ták się ludźiom vdáią fortylnie/ iákoby byli wielce godni: á to dla tego/ áby dostáli więtszey godnośći. Trzeći nádęći są nieumieiętni: ktorzy máiąc nieiáką ozdobę z oyczyzny swoiey/ vdáią się dla niey godnemi/ iáko iest szláchectwo/ bogactwo/ przodkowie zacni. Ci nieumieią rozeznáć co iest godność do spráwowánia wielkich rzeczy/ co máiętność/ co szláchectwo/ co zacni rodźice. Bo kto będźie szláchćicem/ niezáraz będźie godnym/ á dárskim do zacnych rzeczy: ták o inszych rozumiey.

Spániáłość iáko stoi w mierze.

Jesli Spániáłość zależy ná wielkośći: á wielkość przechodźi śrzodek y miárę: tedyć tá cnotá nie zależy ná śrzodku/ y mierze/ iáko káżda ma zależeć. Odpowiedam ná to: iż Spániáły zależy ná wielkośći/ według iego wielkośći ma mu być oddane poszánowánie. Bo spráwuiąc się wedle dobrego baczenia/ przyimuiąc táką cześć/ iákiey godźien/ w ten sposob w śrzodku stoi/ y w mierze. Spániáły przyimuie wszelkie czći/ ktorych godźien iest/ y iák przystoi: á tych ktorych nieprzystoi od śiebie odrzuca/ y gárdźi niemi.

Jesli Spániáły ma mieć wszytkie cnoty w so-

Spániały rożny od inßych cnot.

ty w ſobie: tedyć Spaniałość od inßych cnot nie będźie rożna: na to ſie mowi/ iż choć Spaniałość z inßemi cnotami wßytkiemi złączona: iednák maiąc rożny koniec/ieſt też od inßych rożna. Bo koniec czyni rozmaite ſpoſoby cnoty. Spániały ſprawuiąc ſie mężnie/ Mężnym będźie: ſprawuiąc ſie wielmożnie/Wielmożnym będźie. Mowie tedy/ iż Spániały ma mieć wßytkie cnoty/ gdyż Spániały ma być/ zawżdy doſkonałym/ zacnym/ co przez cnoty zupełney być nie może.

Bogáctwá iáko przyſłuſza Spániáłemu.

Około bogactw/ vrzędow/ dignitarſtw/ bawi ſie Spaniały nie przednim ſpoſobem; ále ile za przedśięwźięciem iego pierwßym idą: że ich dla ſwey zacności godźien/ y pożyteczne ſą do zacnych rzeczy ſprawowánia/ iáko naczynie.

Cnotá ſámá poßánowánia godná.

Szlacheckiego ſtanu ludźie/ wielkie pány/ bogáte/ vrzędniki/ poſpolicie rozumiemy być czći godne: dla tego/ iż maią coś nad inßych. Bo wßelka rzecz/ ktora iákiem dobrem wywyżßa drugich/ieſt godnieyßa czći. Ale poprawdźie cnotliwy/ y godny człowiek/ choćby nie był bogátym/ choćby nie był na żadnym vrzędźie/ ſam godźien ieſt czći/ y wßelákiego poważenia. Jednák kto ma to obie ßlachectwo/ y cnotę/ tym godnieyßy ieſt czći: á ktory przez cnoty/ abo ßlachćicem ieſt/ abo bogátym/ abo ná vrzędźie nie idźie zatym/ aby miał godność w ſobie/ y miał być ſpoſobnym do wielkich rzeczy ſprawowania. Cnotliwy zaś/ choćby nie był máietny/ nie był ná vrzędźie/ zawżdy godźien ieſt czći. Abowiem ßlachectwo/ bogactwo/ przełożeńſtwo/ y inßе ſcześćia dáry/ nie czynią godnych/ y zacnych ludźi: gdyż ſcześćie przez cnoty/ bogactwo/ ßlachectwo/ czyni ludźie ſwowolne/ źle/ nie dobrego. Bo nie łácno przez cnoty/ ſcześćie/ y dáry nátury znoſi człowiek. Zkąd Polſka przypowieść: Chleb ma rogi/ rozbodźie: to ieſt; ſwowolnych czyni/ pyßnych/ y inßemi gárdzących. Ale o ßlachectwie/ o czći czytay w przydátku niżey.

Szlachćicy bogáći/ vrzędnicy iáko náśláduią Spániáłego.

Szlachćicy/ y bogáći/ náśláduią Spániálego/ ále nie ſą Spániali. Bo Spániali ſłuſznie gárdzą inßemi: bogáći/ y ßlachćicy nie ſłuſznie. Spániały widząc ſie być nad inßе zacnieyßym/ godnieyßym/ cnotliwßym/ dobrze o ſobie rozumie/ według ſwey godności/ że ieſt nád inßе wźiętßy dla ſwey zacności/ y cnoty/ nie dla ßlachectwá/ y bogactwá. Dla czego nieuczyła ludźi/ nie ſtraca czaſu/ gdy iey przed nim nie zdeyma/ y gwałtem ſie nie dobiła czći. Owizáś ſádząc ſie na ſámym ßlachectwie/ ná bogactwie/ ná przełożeńſtwie/ źle rozumieią o ſobie/ gdy ſie nad inßych lepßemi czynią/ inßemi gardzą: ponieważ lepßość/ nie od ßlachectwá/ nie od bogactw/ nie od vrzędow/ ále od cnoty ſámey/ y godności pochodźi.

Spániały ma dobrze czynić.

Gdy każe Spániálemu liczyć dobrodźieyſtwa/ ktore kiedy ludźiom czyni/ rácżey niźli ktore iemu czynią: nie mowi/ áby nie miał pámiętać ná wźięte dobrodźieyſtwa: boby to był wyſtępek nie wdźięczności: ale aby rádniey pámiętaiąc ná dobrodźieyſtwá/ ktore inßym czyni/ tym wiecey był pobudzony do dobrze czynienia inßym/ niżliby miał ſam czekać ludzkiey dobroczynności.

Spániáły v wielkich ludźi ma być.

Spaniałego ieſt/ wielkim ludźiom vkázować Spaniałość ſwoię: to ieſt/ ná to ſie ma vſádzać we wßytkich ſprawách ſwoich/ aby iego cnota/ y doſkonałość miedzy wielkimi ludźmi świeciła/ y blaſk czyniła: záczymby przez to do czći/ y wielkiey powagi przyßedł ſnádniey. Ale miedzy towárzyſtwem/ miedzy rownemi ludźmi/ nie ma ſpániáłości y wielkości vkázować: owßem ma ſie im rownym ſtáwić. A to dla tego/ abymiáſto czći ßyderſtwá nie nábył. Bo trudnieyßa ieſt rzecz przed wielkiemi/ wielkim ſie czynić/ niżli przed mnieyßemi. Godźi ſie tu wſpomnieć niektorą ßlachtę naßę/ ktorzy w Mieśćie nawiecey v mieſczan pokázuią Spaniałość/ abo ſnadź bute ſwoie: podobno dla tego/ iż iey nie śmieią/ abo nie mogą vdawać przed zacnieyßemi/ niżli mieſczánie ſą.

Spániały nie ma prośić/ ani ſie przymáwiać: to ieſt/ przećiwko owym ludźiom/ ktorzy v kupcá vbogiego wyborgowawßy co/ nie zapłáca nigdy: á gdy niechce mu borgować/ záraz gniew/ nie wierzyß ßlachćicowi cnotliwemu/ chłopie. ść. Ano Spániały/ nie tylko nie ma krzywdy nikomu czynić/ ále choćby też przez prożbę mogł co przyſtoynie doſtáć; nie ma doſtáwáć/ ani prośić.

Spániáły nie prośi y krzywdy nie czyni.

O ſtromno-

O Skromności.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

1. *Skromność podobna Spániátości: iáko bywáią chwalone poboki tey cnoty.*

I. Skromność podobna Spániátości.

Circa honorẽ autem esse quædam alia virtus, &c.

JEst też cnotá druga/ ktora sie też około czći báwi/ iákosmy wyżżey wspomnieli/ ktora z Spániátośćią ták sie ściera/ iáko Szczodrość z Wielmożnośćią. Bo Szczodrość y Skromność wielkich rzeczy iáko nie śiegáia/ ták nas w małych/ iák przystoi/ ćwiczą. A iáko też y w brániu / y w dawániu pieniędzy śrzodek iest / y wykrot występny: ták też w prágnieniu czći káżdy może sie rzadzić iáko przystoi/ y wiecey niżli przystoi. Bo łápoczćia y łápochwałá zwykliśmy gánić / iáko tego ktory názbyt/ niż mu przystoi / prágnie czći y chwały: ponieważ nád przystoyność y godność swoie to czyni. Z drugiey strony też gániemy tego / ktory zgołá sam sie nie żánuie / czuiąc do śiebie godność / o cześć niedba: niechce áby go czczono dla żadney rzeczy/ choć cnotliwie co czyni. Podczás sie trafia / iż drugdy łápoczćia/ iákoby mężnego y dárskiego chwalemy: á zás gárdzićielá czći chwalemy / iako skromnego [co sie też tráfia w inżych / ktore sukienke cnoty ná sie obłoczą] iákosmy powiedzieli indziey. A iáśna rzecz iest: gdyż wielka rożnośc iest tych / ktorzy sie stáráią o cześć: iż nie iednákie dáiemy mu przezwisko [ále według rozmáitego względu.] Gdy chwalemy łápoczćia/ chwalemy go / iż przechodzi pospolitego człowieká / y prostych ludzi / ktory ożadna rzecz/ ktoraby cześć przynieść mogłá / nie stára sie. Záś gdy gánjemy łápoczćia/ gániemy dla tego / iż prágnie wiecey niż przystoi/ y tym sposobem/ ktorem nieprzystoi. A iż tá mierność ktora iest miedzy temi występkámi/ żadnego przezwiská nie ma/ ztąd pochodzi/ iż obá poboki sprzećiwiáią sie sobie w otrzymániu śrzedniego pustego mieyscá. A w ktorych rzeczách iest zbytek y niedostátek/ tám też y śrzodek muśi być. A w tym wątpić nie trzebá/ iż niektorzy sa co prágną czći wiecey niżli przystoi: drudzy mniey niż przystoi: tedyć sie náyduią y ći/ ktorzy prágną czći iák przystoi: co będzie cnotá / y chwały godná. Chwalemy tedy ten nałog / ktory iest nieiáka miernością we czćiách/ niemáiącego przezwiská: ktory gdy będzie przyrownan do łapoczći / może być názwány gárdzeniem czći: á gdy záś będzie przyrownan do teº co gárdzi czćią: może być názwan łápáctwo czći. ieśli będzie przyrownány oboiem pobokom/ będzie też pocześci tym/pocześci owym/ iák sie też tráfia w inżych cnotách. Ktorzy ná pobok wykroczáiu od tego śrzodku sa sobie przećiwni: dla tego/iż tá cnotá własnego przezwiská nie ma.

Jáko chwalimy wyśiepki tey cnoty.

Spániáły ma dobrze czynić.

Spániáły w wielkich ludźi ma być.

Spániáły nie prosi y trzywody nie czyni.

Przestrogi.

Rożność Mierności od Spaniałości.

TV záś mowi o drugiey cnocie / ktora sie bawi około czći. W czym tá cnotá podobna iest Spaniałości / nie máczey iáko Szczodrość Wielmożności. Bo iako szczodrość / y wielmożność około iedney namietności markowánia bawią sie: to iest / około pieniędzy / nakładu: tylko tym rożne miedzy sobą / iż wielmożność około wielkich pieniędzy ßafowánia: á szczodrość około małych / y miernych báwi sie. Ták tez Spaniałość / y Mierność iedne rzecz przed sie biorą / czesć / dostoieństwá / vrzędy: iednák miedzy sobą rożne są: iż Spaniałość około wielkich czći báwi sie / y wielkim ludźiom służy: á Skromność bierze przed sie małe / y mierne czći / służy mnieyßego stanu ludźiom.

Skromność od czego ták czioná.

Tę cnotę możem názwáć Skromnością / ktora ácz obyczáiow skromność znaczy / iáko gdy mowiem / skromny młodźieniec / iednák może sie rozumieć o miernym prágnieniu czći. Cicero zowie *dignitatem*, ktorą możem názwáć Godnością. Grekowie sámi nie máią przezwiská tey cnocie: przeto ią miánuie Aristoteles bez przezwiská.

Skromność dwoiáka.

Skromność dwoiáka iest: iedná pospolita / ktora vpáeruie w każdey rzeczy przystoyność. Druga własna / ktora sie bawi około czći máłych / prágnąc ich według godności / y przystoyności. Tey skromności dwá są poboki występne / ieden w zbytku / prágnąć nazbyt czci / nadętość: drugi w niedostátku / niedbać o cześć / choć przystoyną / y iáko przystoi / niedbánie o czći. Nie ták często występuiemy w niedostátku / niedbáiąc o cześć iáko w zbytku.

Choć prágnienie czći możem chwalić y gánić.

Gdy chwalemy te występki / chwalemy ie / iż sie przybliżáią do śrzodku / y biorą nań sie imie cnoty: gdyż chęci ludzkie nie mogą być ták znaczne / iáko spráwy. Bo gdy kto iákiey rzeczy prágnie przystoynie / chwalemy go: gdy nieprzystoynie / á postrzegamy tę nieprzystoyność; ganiemy: iáko gdy sie kto kocha we psiech / iáko przystoi chwalemy / gdy sie nazbyt kocha / ganiemy: ták też o inßych rzeczách sądzić mamy / ktore záwisły ná chęci ludzkiey / y kochániu: tákże też chęć prágnienia czći możem chwalić / y gánić według rozmaitego względu.

Niedbánie o cześć gorßze niż prágnienie.

Choćiayże nie ma przezwiská ta cnotá / przećiw gárdzenie czći / wiecey sie sprzećiwia śrzodkowi / niżli łápáctwo czći: ponieważ czyni ludźie gnuśne / niedbałe o sie / podłe / y niepobudza ich do żadney spráwy poważney / áni chwały godney: tákich zowiemy pospolićie grubiánami / prostákámi / chłopy prostemi. A iż tá cnotá nie może być iednym słowem zrzetelnie wymowiona / zowiemy ią mierne y przystoyne czći prágnienie / y ßánowanie siebie samego / áby nas ludźie czćili y ważyli / według godności nászey.

Vrzędu prágnąć iák sie godźi.

Jesli godźi sie prágnąć vrzędu: Odpowiedam: godźi / ale bez nádętości / według godności / y dla pożytku sámey Rzeczypospolitey: ktoby niegodnym będąc / stárał sie o vrzęd / złe czyni: ktoby dla tego / áby co nád inßę miał / złe czyni: bo z pychy: ieśli dla swego / nie dla Rzeczypospo: pożytku prágnie / nie godźi sie.

O Láskáwości.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Láskáwość co iest, poboki występne iey ktore są.*
II. *Sposoby gniewliwych cztery. Własności zapátu.*
III. *Trudno opisáć miáre gniewu.*

I. Láskáwość co iest.

LAskáwość nic inßego nie iest / iedno mierność gniewu. Tę cnotę niemáiąc żadnego przezwiská / Láskáwością zowiemy / ábo Láćnością / choć do niedoskátku pobocznego / niemáiącego też przezwiská / wiecey sie skłánia [láskáwość ktora iest w małym gniewie]

Iam verò manſuetudo circa iram mediocritas eſt.

Exceſſus verò ſecundùm omnes quidem modos fit.

Iracundi igitur.

Supramodum celleres ſùt.

Acerbi verò difficiliter.

niżli do śrzodku. Drugi wystepek/ ktory iest w zbytku/ możem ná=
zwáć zápálczywośćią/ ktora iest rożna od gniewu. Bo gniew iest
namietność vmysłu/ z ktorego pochodzi wystepek zápálczywość y
gniewliwość. á wiele są rzeczy/ ktore w nas nałog czynią/ skąd
dla roznych przyczyn/ od ktorych pochodzą/ są rozmáite śrzodki y
poboki. Kto sie gniewa/ iáko/ y dla czego przystoi/ z ktorym sie przy=
stoi gniewáć/ kiedy/ y iák długo gniewáć sie przystoi/ táki nałog gnie
wu chwalemy: y ten łáskáwy ábo łácny iest: gdyż sámá łáskáwość
godná chwały. Ten bowiem łáskáwy y łácny iest/ ktory nie ma w so
bie żadney zbytniey namietnośći vmysłu/ nie dáie sie vwodzić zapál
czywośći: ále iáko rozum vkázuie y baczenie/ ták sie gniewa/ o co/
y iák długo gniewáć sie przystoi. A ten pewnie grzeszy w niedostá=
tku/ ktoryby sie nie gniewał/ o co sie przystoi gniewáć: bo iest skłon=
nieyszy do przepusczenia [co nie ma być przepusczono] niżli do ka=
ránia [ktore ma być słusznie.] A szwánkowánie/ y niedostátek w
gniewie/ bądźbyś mogł názwáć bezgniewliwośćią/ bądź niery=
chłośćią/ bądź iáko ináczey/ nie vchodźi nagány. ktorzy sie bowiem
namniey nie gniewáią ná co sie potrzebá gniewáć/ iáko/ kiedy/ iák
długo przystoi sie gniewáć/ ći zgołá oczokáli są/ głupi/ bez czućia.
Bo kto sie nic nie gniewa/ nie zda sie czuć co go boli/ nie czuiąc gdy
go żgną/ áni táki sposobny do pomsty y karánia. Ale ćierpieć/ gdy
ćie nágábáią: ábo niedbáiąc nic/ gdy kto ábo przyiaćielá/ ábo brá=
tá obráźi/ iest rzecz niewolnicza/ y nieprzystoyna [á cożby kto miał
to názwáć cnotą.]

Poboki łáskáwośći.

Excelsus verò secundùm omnes quidem modos fit.

Wystepek w zbytku według tych wszytkich sposobow bywa.
Abowiem może sie kto zápalic/ przeciwko komu niepotrzebá: dla
ktorych przyczyn nie przystoi/ y wiecey/ y rychley niż potrzebá/ y
dłużey niż przystoi. Nie może to byc/ áby wszytkie zbytki gniewu
w iednym sie náleśc miáły o raz: ále często náyduią sie osobno y po
cześći. Gdzieby sie wszytkie sposoby gniewu nálázły w iednym zá=
raz/ byłoby to bárzo złe. Bo złe sámo sie psuie/ á iesli będzie cáłe/ by
wa nieznośne/ y tego zniszczy/ w kim sie náyduie. Gdzie sie w kim nay
dzie cáła złośc/ nie może długo trwác/ muśi sie pádác ten w kim
iest: gdyż sie czyni dla wielkiey niecnoty nieznośnym. Gniewliwi
są ci ktorzy sie wlot rozgniewáią/ ná ktorych nie potrzebá/ y o co
niepotrzebá/ y więcey niż potrzebá: iednák to dobrego w sobie má=
ią/ że wlot opłoną. A to sie dzieie dla tego/ iż gniewu w sobie nie
zátrzymawáią; ále go z śiebie prędko wyrzucáią. Náder gniew=
liwi są/ ktorzy wlot więcey niż przystoi gniewáią sie/ y ládá o co/
w káżdey spráwie są ostrzy/ skorzy/ żárdcy/ ci są zapálczywi/ y
wielce Cholerycy. Kwáśnogniewliwi są/ ktorzy sie w sobie po=
táiemnie długo gniewáią/ á niedádzą sie vbłágác. Bo w sobie zá=
trzymawáią gniew; á niewyrzucą go z śiebie/ áż sie zemszczą. Pom=
stá bowiem zwykłá vbłágác gniew/ ktora ná mieysce boleśći przy=

II. Własnośći zbytniego gniewu.

Iracundi igitur.

Jeden sposob gniewliwośći.

1.

Supramodum celleres sũt.

2.

Acerbi verò difficulter.

3.

nośi rá=

noſi rádość: dla czego poki ſie nie będą mogli zemścić/ poty ich ſerce obciążone żalem/ gryźie ſie z ſobą záwżdy. A iż ten gniew ich nie ieſt iáwny/ przeto też żaden nie vpomina ich/ áby go poprzeſtáli: y ták nie mogą poprzeſtáć onego gniewu/ áż zá długim czáſem vkoieni. Tácy/ gdyż ſámi ſobie ſą przemierzłemi/ przykremi; tedy też tym z ktoremi ſie dobrze chowáią. Nieprzyiáźnie náder gniewliwi ſą/ ktorzy ſie okrutnie/ nieubłagánie/ dla czego nie potrzebá/ y więcey niż potrzebá/ y dłużey niż przyſtoi/ gniewáią: nie mogąc być żadnym ſpoſobem vbłagáni/ bez pomſty y karánia. [To też wiedzieć trzebá/ iż] więcey ſie zprzećiwia Láſkáwośći pobok w zbytku iáko zápálczywość/ niżli niocz ſie nigdy nie gniewáć. Dla tego/ iż gniewliwość ábo zapał/ częśćiey ſie w nas náyduie: á náyduie ſie częśćiey/ iż ieſt rzecz przyrodzona zánośić ſie ná pomſtę krzywdy: druga/ iż gniewliwi y zapálczywi/ nie mogą być ſpoſobni do obcowánia z ludzmi/ iż ſą przykrzy/ ćieżcy/ y dziwacy/ iákiemi nie ſą ći co ſie niocz nie gniewáią.

4. Infeſtos autē eos dicimus.

III. Trudni zámierzyć gránicę gniewu.

Jákoſmy powiedzieli w pierwſzych roſpráwách/ ták też o tych rzeczách/ coſmy w tey cnoćie wyrozumieli/ náyduią ſie pewne okolicznośći y powinnośći/ ktorychby kto trzymáiąc ſie niemogł chybić brodu: á te ſą/ iáko/ ná kogo/ iák długo/ dla czego kto ma ſie gniewáć. Jednák trudno tym okolicznośćiom gránice opiſáć/ nie łácno ieſt zámierzáć/ iák długo/ dla czego/ ná kogo/ y iák ſie ma gniewáć: nie záraz może zgádnąć/ gdy kto w tych powinnośćiách ſobie poſtępuie: ieſli dobrze/ czyli źle/ czyni. Bo choćby kto wyſtąpił trochę z śrzodku/ bądźby ſie ku zbytkowi/ bądź ku niedoſtátkowi vdał/ nie będzie záraz zgánion. Owſzem ſie częſto przydáie/ iż poſpolićie chwalemy tych ktorzy ſą bez gniewu/ y zowiemy ich łácnemi/ łáſkáwemi/ látem. Przećiwnym ſpoſobem tych/ ktorzy ſą zápálczywi/ zwykliſmy zwáć ludźmi potężnemi/ rozumieiąc ie godnych do rządow/ do pánowánia nád inſzemi. Przeto iákoby kto miał/ y w ktory ſpoſob z śrzodku wyſtąpić/ áby miał być nágánion/ nie możem tego żadnym ſpoſobem opiſáć: ponieważ rozſądek o tákowych rzeczách záśiadł ná ſczegulnych rzeczách/ y ſpráwách/ ktore ſmyſłem y wzrokiem bywáią poięte. Jednák to ieſt rzecz pewna/ iż śrzodek ma bić chwalon: gdy/ ná kogo przyſtoi/ gniewamy ſie/ dla czego przyſtoi/ iáko przyſtoi/ y według inſzych okolicznośći przyſtoynych/ gdy ſie gniewamy/ ſłuſznie ſie gniewamy: tákże też wykrot z śrzodku/ w zbytku y w niedoſtátku ieſt wyſtępny: ieſli máło w gniewie zgrzeſzemy/ nie bárzo z miáry gniewu wyſtępuiemy/ máłoſmy winni nagány: ieſli bárzo/ tym bárziey godniſmy przygány. Záczym idzie/ iż śrzodku záwżdy potrzebá ſie trzymáć nawięcey/ do ktorego kto ſie więcey przybliży/ więtſzey chwały nábędzie w gniewie. Ale o tych nałogách doſyć poty/ ktore ſie báwią około gniewu.

Quod autem in ſuperioribus libris diximus, &c.

Przestrogi.

O Łáskáwośći ná tym mieyscu dla czego vczy.

PIerwsze cnoty/ Męstwo/ Wstrzymawałość/ Sczodrość/ Wielmożność/ Spániałość/ Mierność/ złączáią się z pożytkiem Rzeczypospolitey: iákobyś rzekł/ są ná ozdobę oyczyzny: te záś/ ktore pozad idą/ Łáskáwość/ Vkłádność/ Dworstwo/ y insze/ o ktorych niżey będźiem vczyć/ są ná ozdobę nas sámych. Z ktorych pierwsza iest Łáskawość/ ktorą opisuie po támtych: á insze vprzedza: dla tegó/ iż wnętrzna iest więcey niż insze. Niemasz bowiem żadney inszey rzeczy/ ktoraby nam miedzy ludźmi łáskę iednáłá/ iáko Łáskáwość.

Przezwisko cnoty.

Cnotę/ ktora się báwi około hámowánia zbytnieg o gniewu Łáskawośćią/ ábo Łácnośćią zowiemy/ Cichośćią drudzy zowią/ ále to nazwisko mniey wyraża rzecz nászę. Cichy iest/ ktory nic nie mowi/ ábo skromnie mowi: nie czyni żadnego hałászu: ále gniew przystoyny nie tai się/ y nie może być przez hałászu.

Łáskáwość od łácnośći rożna.

Miedzy Łácnośćią/ y Łáskáwośćią/ tá iest rożność; iż Łácność/ Gniew/ Łáskawość/ karánie y pomstę miarkuie. Kto się prętko hámuie w gniewie/ łácny iest: kto záś karánie słuszne mimo się puszcza/ łáskawy iest: iednák czásem zá iedno bierzē.

Występki gniewu y śrzodek.

Ktory się nierad gniewa/ zowiem tákiego latem: dobry człowiek iák láto/ iż iáko láto milsze iest káżdemu/ niżli zimá: ták też táki człowiek nikomu się nie vprzykrzy: iednák kiedy się nie gniewa/ gdy się gniewáć potrzebá/ występny iest/ y grzeszy. Zápálczywego záś zowiem oſą/ co się ledá o co gniewa/ ledá o frászkę/ bárzo się gniewa: ten też występny iest. Srzodek iest cnotá/ gniewáć się na kogo przystoi/ o co/ iáko/ kiedy/ gdźie przystoi.

Sposoby zapału zbytniego.

Cztery sposoby zápalczywośći opisuie. Jeden zapłonienie/ gdy kto prędko się zaymie/ á wnet się vgasi. Drugi zápalczywość/ w ktorey więtszy gniew/ y trwálszy bywa. Obá pochodzą z cholery/ ktora się prętko zápali: ále pierwsza iest rzedsza/ przeto prędko opłonie: druga trochę gęśćieysza: przeto dłużey trwa. Trzeći kwáśnogniewliwość/ z melánkoliey pochodzi krwie vpaloney/ ktora będąc názbyt wywrzałą/ kwaśi się/ kiśnie/ y ták nie może się rostworzyć/ aż przez długi czás. Czwarty/ Okrutnogniewliwość dla melánkoliey czarney/ vpaloney/ miąższey/ kliiowatey/ ktora się nie da ledá iáko do dobrego przywieść. Tácy są rożni od kwáśnogniewliwych/ iż kwáśnogniewliwi łácniey/ byle iedno dali się postrzec w gniewie/ dadzą się vbłágáć: tych záś nie możesz ruszyć/ ani vbłagáć. Te są sposoby gniewánia się/ wźięte z przyrodzenia sámego gniewu. Abowiem gdyż gniew nic inszego nie iest/ iedno zápalenie krwie około sercá. Ta krew/ ábo będźie subtelna/ ábo miąższą/ ábo śrzednia. Jesli będźie subtelna/ pierwszy sposob zápalczywośći będźie. Jesli będźie miąższa/ vczyni czwarty sposob gniewliwośći. Jesli będźie śrzednia/ tedy ábo więcey do subtelney przystępuie/ skąd sposob wtory/ ábo więcey do miąższey/ skąd trzeći sposob zápalczywośći rośćie.

Gniewáć się iesli dobra rzecz.

Gniewáć się/ zda się być v ludźi zła rzecz: y gniew/ namiętność iest bezrozumna/ walcząc przećiwko rozumowi: zátym idźie/ iż też gniewáć się iest zła rzecz. Druga/ gniewliwi nie słucháią rządzącego/ bo ich gniew w niewolą bierze. Jáko psi/ ktorzy vsłyszawszy ledá szelest/ sczekáią pierwey niż vyzrzą kto do domu idźie: ták też gniewliwi/ pierwey niż obaczą co iest/ zrą/ y gniewáią się. Náwet gniew iest przećiwko przyrodzeniu/ iż człowiek dla pożytku inszych ludźi rodźi się/ nie dla szkody. Człowiek dobry nie kocha się w karániu/ nie korzysta w pomśćie/ máią ono przed oczyma: Tego drugiemu nie czyń/ czemubyś sam nie rad. A gniew ná szkodę ludzką iest/ ná pomstę/ ná karánie: tedyć gniewáć się/ iest zgołá zła rzecz. Odpowiedam ná to/ iż gniew pewnȳ sposobem ográniczony nie iest zły/ ani iest przećiwko przyrodzeniu: bo pomstá według práwa przyrodzonego ma mieysce. A to co mowię. Tego drugiemu nie czyń/ czemubyś nierad sam; ták się ma rozumieć/ ábyś nikomu nieprzystoynie/ nie słusznie/ nic nie czynił. Co słusznie czyniß/ to bywa dobrze. Dobry człowiek nie kocha się w karániu/ ile z śiebie sámego; ále o to się ma stáráć/ w tym się kocháć/ áby karánie dla popráwy było: áby y karány się popráwił/ y drudzy przykłádem iego od złego byli odwiedźieni/ y odstrászeni.

Łáskawość iesli cnotá iest

Zdáłoby się komu / iż łáskawość nie iest cnotá: iż żadna cnotá nie náchyla się od śrzodku do pobocznych występkow: ale łáskawość náchyla się do poboku / zwłaszczá w niedostatku położonego / ták iż łáskawy / y nie gniewliwy / iedno są. Potym: Żadna cnotá nie ma iednego skutku z występkiem / ale łáskawość tenże skutek czyni / co y niegniewliwość / iż obie nie pragną zemsty / ale daią odpuszczenie y przeyźrzą prędko winnemu. Odpowiedam / iż łáskawość skłánia się od śrzodku do poboku rzeczy / to iest / gniewu samego: iednak łáskawość trwa w śrzodku / ile się tknie nas / według baczenia ograniczonego. Co się tknie wtorego. Łáskawość nie wszytek gniew od śiebie oddala: ale nie gniewliwość wszytkę. A iesli kiedy Łáskawość oddala gniew od śiebie / oddala go przystoynie / bacznie / rozumnie: nie gniewliwość zaś oddala gniew przez baczenia gdzie nie trzeba / gdzie nieprzystoi / skąd rzeczony nierychły / ktory się nie gniewa / gdy się potrzeba gniewać / przeto iest głupi / y nieczuły.

O Przyiemnośći.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Przyiemność co iest: iákie są poboczne iey występki.*
II. *Własnośći y powinnośći przyiemnego: nazwiská pobokow.*

I. Przyiemnośći opisánie y pobokow iey

Atin congreisibus quoque & conuictu, &c.

NZetkániu też / w spolnym żyćiu / y w społecznośći rozmow y spraw / niektorzy ludzie náyduią się powolni / vkłádni / posłuszni / ktorzy ná wszytko zezwaláią / nic się nie sprzećiwiáiąc dla ziednánia sobie łáski. Rozumieią ták / iż nie powinni się nikomu przykrzyć / zwłaszczá tym ludziom / z ktoremi mieszkáią / ábo iáką spráwę máią. Drudzy záś przećiwnym sposobem / wszytkiemu się sprzećiwiáią / niemáiąc żadnego względu / káżdemu się przykrzą: ktorych swarliwemi / nátrętámi / pierzchliwemi / y nieobyczaynemi zowiemi. Ale iáko te dwá nałogi złe są y godne nagány / ták śrzodkiem iść y postępowáć miedzy temi pobokámi / iest rzecz piękna / y chwały godná; co w tym należy / ábyśmy zezwaláli ná wszytko co się godzi / iákiem sposobem się godzi / przyimowáli / y choćby też co niemiłego było / kiedy się dzieie przystoynie / skromno znośili. Przezwiská ten dobry y mierny śrzodek żadnego nie ma [ácześmy go názwáli Przyiemnośćią: niepráwie iednák wyráźliwym imieniem] bo [przyiáźni y] przyiaćielstwu iest bárzo podobny. Bo ten ktory tę cnotę ma / tákim iest / iákim dobry y skromny przyiaćiel zwykł bywáć: by iedno to iescze miał / żeby miłował. Przyiemność bowiem od przyiáźni tym rozna / iż przyiaźń z miłośćią záraz się łączy / przyiemność bez miłośći bywa / przećiwko tym z ktoremi obcuiemy. Nie dla tego bowiem Przyiemny zezwala ná to co przystoi / áby miał miłowáć / ábo nienawidzieć: ále iż tákim iest [taki ma obyczay] gdyż toż czyni v znáiomych iáko nieznáiomych / toż v záchowáłych iáko y niezáchowáłych czyni. Wszędzie iednák iáko przystoi. Bo nie iednáko towárzyszowi y obcemu / chęć ábo niechęć okázowáć przystoi [nie iednáko z znáiomym y nieznáiomym / z swoim y z obcym postępowáć mamy.]

Iák ma

Inuniuersum igitur dictũ est, &c.

II. Przyiemnego powinnośći.

Ják ma tedy pospolićie sie rządzić w zetkaniu táki/ powiedzie=
lismy. Máiąc oko ná poczćiwe/ y ná pożyteczne/ ma sie strzedz/
áby iego mowá nieprzystoynie vczyniona/ żalu komu nie przynio=
słá/ y obrázy: ábo żeby komu podbiiáiąc bebenká/ miał nieprzystoy=
nie vsługowáć: gdyż tá cnotá ná tym sie sádzi/ áby w obcowániu
pospolitym z ludzmi/ kochánie z dobrych/ á żal ze złych vczynkow
czyniłá. W ktorych spráwách iesliby byłá iáka nieuczćiwość/ ábo
szkodá/ nie ma zezwáláć ná nie; owszem sie zá to viąwszy/ obru=
szyć: by też sie komu znácznie náprzykrzyć: by też miał odnieść lek=
kość niemáłą/ ábo szkodę/ á nieprzyiaćiel iego máły żal odnieść miał/
nie ma tego ćierpieć/ ále zá to sie wźiąć/ y strofowáć. A ináczey
ma obcowáć z ludźmi/ ktorzy ná iákiem powołániu są/ ináczey z
ludzmi priwatnemi/ ktorzy nie máią ná sobie iákiego vrzędu: zás
tym ináczey ma być przyiemnym przyiaćiołom/ ináczey niepiłym/
ináczey znáiomym/ ináczey z tymi z ktoremi sie nie zna: y z inszemi
roznego stanu ludzmi ma sobie postępowáć/ káżdemu przyznawáć
co przystoi/ w rozmowie y w zetkániu. Nawięcey y naprzedniey
sie o to stáráć ma/ áby z ludzmi miło y wesoło żył/ nikomu sie nie
przykrząc/ nikogo nie zásmucáć: iednák iesliby tego byłá potrzebá
zprzykrzyć sie komu/ koniecznie ma sie zprzykrzyć/ gdy tego iest wiel
ka przystoyność y pożytek: dla wielkiey pociechy/ ktora potym
przyidzie/ máłą przykrość záda/ komu słuszna rzecz iest. Srzedni
tedy táki iest/ przezwiská własnego niemáiąc. A ktory ná wszytko
zezwala/ nie dla inszey przyczyny/ iedno żeby sie wdzięcznym poka=
zał ludziom/ luby/ y powolny iest: ále iesli dla tego/ áby iáki poży=
tek oberwał; á ten ábo w pieniądzách/ ábo w rzeczach ktore sie zá
pieniądze kupuią/ pochlebcá iest y zausznik. Zás tego/ ktoremu wszy
tko niemiło [co kto rzecze/ vczyni; gáni y strofuie] swarliwym/ ná=
tretem/ názwálismy wyższey. A iż tá cnotá nie ma żadnego przezwi
ská: przeto sie też widzi/ iż tylko poboki miedzy sobą są przećiwne
[z srodkiem bynamniey.]

1. 2. 3. 4.

Ac medius quidẽ talis est, &c.

Nazwiská pobokow.

Przestrogi.

Przyiemnośći rożność od Sczerośći y dworstwá.

CNoty/ ktore tu od szostego Roz=
dźiału opisuie Aristoteles/ przy=
należą do obcowania z ludźmi:
iednak są rożne miedzy sobą materyą/ o=
koło ktorey sie báwią/ y powinnośćiámi
własnemi. Przyiemnośći materya/ oko=
ło ktorey sie báwi/ są wszytkiego żywotá
nászego społecznośći/ w rozmowách/ w
gadkach/ w pozdrowieniu/ w potkániu/
w nawiedzaniu/ w pośiedzeniu/ ná we=
selach/ ná bankietách/ y we wszystkich
spráwách pożytecznych/ ktore sie/ bądź
żartem/ ábo nieżártem odpráwuią. Scze
rość y dworstwo/ około tegoż sie bá=
wią/ ale zdaleká. Sczerość z bliska sie
báwi około statecznośći w powieśćiach/
y w spráwách wszytkich. Dworstwo o=
koło żártow.

Przezwiská tey cnoty.

Tá cnotá ktorą tu opisuie Ari=
stoteles/ v Grækow przezwiská nie ma/
dla nieiakiego podobieństwá/ zowią ią
przyiaćielstwem/ lecz niewłasnie. Láćin=
nicy zowią *comitatem, facilitatem.* My=
smy ią názwáli Przyiemnośćią/ gdyż
przyiemność mniemam rzeczoná od w=
dzięcznego przyięcia. Możem też ią zwáć

vprzeymośćią / od przeymowánia chęćią ſwą. Możem zwáć Vdátnośćią / iákoby ná zetkániu z ludźmi do káżdego miłym / y w dźiecznym ſię vdáć. Ludzkośćią / Towarzyſtwem / Bráterſtwem / możem tę cnotę názywáć / lecz przećię nie właſnie / gdyż nie iedne z tych wyliczonych cnot / ale wſzytkie w ſobie zamyka.

Pożytek tey cnoty.

Człowiek z nátury ieſt towárzyſki: muśi nie ſam / ále z ludźmi żyć: tedyć ma temu dogádzáć / iákoby z niego contenći ludźie byli / co może otrzymáć przez tę cnotę / ktorąſmy názwáli Przyiemnośćią / ktorey powinność ieſt podobáć ſię ludźiom przyſtoynie.

Przyiemność co ieſt.

Przyiemność ieſt nieiáka mierność w ſpolnym obcowániu z ludźmi / ćiągnąc do vpodobánia ſię ludźiom przyſtoynego / z ktoremi mamy ſpráwę / bądź rozmowę / bądź gadki / bądź potkánie / bądź bieśiádę / ábo ſnadź iáką inſzą zabáwę / z ktoreybyſmy ſię przyſtoynie podobáć mogli / ábo niepodobáć. Przyiemny bowiem w ten ſpoſob pokázuie ſię ludzkim / vdátnym / łacnym ludźiom iáko przyſtoi / vkázuiąc łáſkę / przychylność / przyiaźń przećiwko tym ludźiom z ktorymi żyie: á gdźie też nieprzyſtoi / tám nie okázuie.

Przyiemność do Wſtrzymawáłośći ábo do Spráwiedliwośći należy.

Może tá cnotá zámkniona być pod Wſtrzymawáłośćią. Bo iáko Wſtrzymawáłość miárkuie vćiechy / y żale: ktore przynależą / ábo do tknienia / ábo do koſztowánia: ták też cnotá miárkuie przykrośći / y vćiechy / ktore ſię dźieią w obcowániu ludzkim. Niektorym ſię podoba / áby tá cnotá záwárłá ſię pod Spráwiedliwośćią: gdyż w tey człowiek nie ſzuka vćieſzenia ſámego śiebie / ále vćieſzenia / y popráwy drugich / z ktoremi obcuie. Spráwiedliwośći ieſt vczćiwie żyć ná świećie / y pożytecznie ſię z káżdym według przyſtoynośći obchodźić.

O Sczerośći.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Poboki wyſtępne y ſáme ſczerość okázuie: y mogą być z przyczyną y bez przyczyny.*

I. Sczerość co ieſt y iey poboki.

Circa eadem ferè etiam arrogantiæ mediocritas verſatur, &c.

SKołoſz iedney rzeczy báwi ſię cnotá / ktora ieſt miernośćią miedzy máłym á wielkim niż przyſtoi o ſobie rozumieniu. Tá iáko y pierwſza przezwiſká nie ma / [w Græckim / w Láćińſkiem y w Polſkim ięzyku: chybábyſmy ią chćieli názwáć Sczerośćią / ábo Prawdą] nie od rzeczy będzie / gdy też o niey tu będziem mowić. Bo o wſzytkich rzeczách ſczegulnie y w oſobnośći rozmawiáiąc / ſnádnie możemy przyść do poznánia obyczáiow dobrych: ſkąd záraz obaczemy / iż cnoty ſą miernośći / y nieiákie śrzodki: ponieważ w káżdey ſpráwie ludzkiey / nalepiey ſię śrzodku trzymáć. Co ſię tedy tknie poſpolitego żyćia z ludzmi / miłego / y vćieſznego [iákoby ſię miáło záchowáć przyſtoynie w vćieſze / y w vprzykrzeniu] iuż ſię powiedziáło: teraz o ſczerych / y kłamliwych / ták w ſłowiech / iáko y w ſpráwách / y w ſámey poſtáwie zmyśloney ma ſię mowić. Nádęty / y wiele o ſobie rozumieiący ieſt ten / ktory zacnieyſze ſobie rzeczy / ktorych nie ma / ábo więtſze niżli ſą / przypiſuie / y vdáie w ſobie. Obłudny záś przećiwnym ſpoſobem / ktory zmyśla coś inſzego niż ieſt w nim / nie przyznawáiąc w ſobie tego / ábo vymuiąc. Człowiek záś / ktory miedzy temi wyſtępkámi śrzodkiem poſtępuie / kto-

ry ták

ry ták w postáwie/ iáko y w słowách / sczerym y prawdziwym się okázuie/ to co w nim iest/ nie wiecey/ áni mniey w sobie vdáiąc [tákiego reálistą zowiemy.] Tákie nałogi / ábo mogą być dla iákiey przyczyny [abo dla żadney/ ále snadź z zwyczáiu y nałogu.] Bo iákiem kto iest/ iáko się kto w czym nałoży / ták mowi / ták czyni/ ták żyie: chybáby dla iákiey przyczyny miał nałog odmienić [iáko ábo dla vchronienia się czego złego / ábo dla dostánia czego dobrego.] A nie trzebá o tym wątpić/ iż kłamstwo y fałsz z przyrodzenia swego [w iákikolwiek sposob vczynione] iest złe y nagány godne: sczerość zás / y prawdá [dla ktoregokolwiek końcá vczyniona] záwżdy poczćiwa iest / y chwały godná. Dla czego też Sczery/ prawdziwy/ ktory idzie śrzodkiem miedzy dwiema pobokámi wystepnemi/ iest zálecenia y chwały godzien. Kłamce zás są godni nágány: iednák miedzy temi wiecey godzien nagány dumny y nádęty/ niżli obłudny/ co sobie vmnieysza tego co w nim iest.

Atq; horum vnũ quoq; potest, & alicuius & nullius causa fieri, &c.

Te nałogi mogą być dla iákiey przyczyny y bez przyczyny.

O obudwu teraz mowmy/ iednák pierwey o Sczerym y Prawdziwym. Nie rozumiem tu ták prawdziwego y sczerego / iáki wiec bywa ná vmowách/ ná contrákćiech / ná przyrzeczeniu obietnic iákich: áni tego bierzem prawdziwego/ ktory/ co do spráwiedliwośći/ y do práwá należy/ mowi: gdy ten iest inszey cnocie podległy. Ale tego rozumiem tu Prawdziwego y sczere°/ ktory choćby niemiał z tego iákie° pożytku / iednákim záwżdy w słowiech/ w spráwách/ w postáwie/ y w żyćiu / okázuie się Prawdziwym y Sczerym: tylko dla tego / iż ten ma zwyczay y nałog. ktory gdy ták się spráwuie/ słusznie dobrym y sczerym człowiekiem iest. Bo gdzie sczerze się obchodzi tám/ gdzie ná tym nic nie należy/ prawdą záwżdy nárabiáiąc: dáleko wiecey sczerym y prawdziwym się postáwi/ tám/ gdzie co będzie należeć ná tym. Jesli bowiem się chroni fałszu dla tego sámego/ iż iest szkárádny/ sprosny/ nieuczćiwy: tym wiecey się będzie strzegł fałszu / gdyby miał iáką sromotę y szkodę z niego popáść. Ten tedy iest sczerym y prawdziwym [ktory we wszytkich spráwách y postępkách swoich násláduie prawdy / ták vdáiąc rzeczy/ iáko są: iednák] gdyby w niem ták zacne y wielkie cnoty były [iżby o nich mowiąc / miał iáką nienawiść popáść y niechęć ludzką: áby się przez to nie zdał wiecey dumnym niżeli prawdziwym] może nieco vstąpić z swego / mniey y skromniey vdáwáć się: gdzie okázuiąc się skromnieyszym/ vydzie ludzkiey nienawiśći / przystoyniey vczyni. Ten zás ktory zmyśla się mieć coś wietszego / á nie ma: iesli to bez żadney przyczyny czyni / ále z nałogu / złemu podobny iest: gdyż kocháć się w fałszu nie przystoi dobremu/ iednák lepieyby go názwáć dumnym/ vanusem/ niżli złym. Jesli dla ktorey przyczyny vdáie się wietszym niżli iest / iáko dla chwały ábo sławy / nie bárzo godzien nagány / iáko summy: ábo dla pieniędzy / ábo dla iákiey rzeczy zá pieniądze kupney /

Sed de vtrisq; iam dicamus, &c.

II. Sczerośći przyrodzenie y własność.

Qui autẽ maiora quàm habet fingit &c.

Dumy y hárdośći rożność.

táki ieſt ſproſny/ y godzien wielkiey nagány. Jednák dumny/ nie ná władzy zależy/ ále ná wyborze: bo iż z nałogu tákim ieſt/ dumnym ieſt. Jáko y fałſzerz/ ieden ieſt ktory ſie kocha w kłamſtwie: drugi/ ábo chwały/ ábo pożytku prágnie: ktorzy tedy dla chwały dumnemi ſą/ tákie rzeczy przypiſuią ſobie/ dla ktorych ludzie zwykli ſobie ſławy nábywáć/ ſcześliwemi ſie opowiádáć. A ktorzy dla zyſku dumnemi ſą/ zmyśláią ſie mieć te dobrá/ dla ktorych mogą ſobie pożytek vczynić/ ktorych choć nie máią/ nie łácno ſie odkryią: iáko vdáwáć ſie zá Lekárzá/ ábo zá Doktorá/ niebywſzy nim: czynić ſie práktykarzem wielkim/ nie vmieiąc práktykowáć: czynić ſie vczonym nie vmiawſzy nic: y w inſzych rzeczách zwykli ſobie ludzie przywłáſczáć/ choć tego w nich niemáſz. Zás ći co o ſobie záwżdy mniey trzymáią/ niżli rzecz ſámá/ nie ſą názbyt wyſtępnemi. Bo iáſna rzecz ieſt/ iż tego nie czynią dla iákiego zyſku/ ále áby ſie nie zdáli nie wczeſnie przykremi y pyſznemi. Tácy czáſem wielkich rzeczy zbraniáią ſie y zacnych/ iáko Sokrates czynił. A ktorzy máłych ábo iáſnych rzeczy wſzytkiem ludziom w ſobie táią/ chytro hárdzi ſą: przeto też w lekkim vważeniu bywáią. Przydam do tego/ iż to podczás dumá ieſt/ iáko vbior Lácedæmońſki: gdyż ták zbytek/ iák y niedoſtátek nieprzyſtoyny/ czyni człowieká dumnego y ſzumnego. A ktorzy ſkromnie vżywáią zmyślánia ábo zátáienia/ w rzeczách niepráwie iáwnych/ ſą ludzie obyczáyni y dworſcy wiecey niżli obłudni. Sczeremu wiecey ſie ſprzećiwia dumá/ pychá/ wielkie o ſobie rozumienie/ niżli máłe/ y ſkrytość. Gdyż wiecey ſzkodzi záwżdy hárdość/ niżli ſkrytość.

Skrytość co ieſt.

At diſſimilatores minus quam ſit dicentes, &c.

Przeſtrogi.

Tey cnoty rożność od przeſzłey.

TA cnotá z pierwſzą iednáka ieſt w tym/ iż oboia báwi ſie w ſpráwách/ y obcowániu/ ludzkim. Ale tá tym ieſt od pierwſzey rożna/ iż pierwſza vpatruie obcowánie z ludźmi vćieſzne/ miłe/ czyniąc ludźiom vćiechę ſkąd przyſtoi. Ta zaś ogląda ſie na Sczerość/ y prawdę. Zamykáć też pierwſzą Sczerość w ſobie/ iednak ta Sczerość tknie ſie wſzytkich ludzi: á tu zaś Sczerość przynależy do nas ſámych wiecey: abyſmy to o ſobie rozumieli/ co przyſtoi rozumieć/ vdawali ſie ludźiom za tákie/ iákimi prawdźiwie ieſteſmy/ y inſzych być baczemy.

Wyſtępki od Sczerośći ktore idą.

Poboczny tey cnoty wyſtępek/ ieden ieſt w prześileniu/ y zbytku/ gdy kto o ſobie wiecey trzyma/ niż ieſt: czyni ſie/ y drugich więtſzym/ niżli ieſt: iednym ſłowem názwáć możem/ nadętość/ duma. Bo iáko machárzyna nadęta wielka ſie zda być ſámá z wiátrem/ ále gdy wiátr wypuśćiſz/ bárzo licha ieſt/ y máłá: ták też nádęty człowiek bierze w śie tákie rzeczy/ ktorych w nim niemáſz/ iákoby iáki wiátr; ſkąd zda ſie coś/ ále gdy ludźie poſtrzegą/ iż to wiátr/ nizacz nie ſtoi. Tacy ſą ludźie/ ktorzy o ſobie mowią wiele chwaląc ſie/ że ſą vczeni/ że w cudzych kráiách bywáli/ że ſą mądremi/ choć nie będźie tego w nich. Jeſli tego mátáctwá ludźie do nich nie poſtrzegą/ ludźie ſą dumni/ y nádęći: ieſli iáwnie mataią/ vanuſami ſą/ y proſtomataczmi. Drugi wyſtępek w niedoſtátku/ w niedośileniu/ kiedy kto mniey o ſobie trzyma/ niżli pzzyſtoi/ niżli rzecz ſamá ieſt/ vdáie ſie zá proſtaká/ á będźie mądry człowiek. To zowiem ſkrytośćią/ zmyślániem/ táieniem.

Srzodek z ſkrytośćią niemal ſie zgodźi.

Srzodek miedzy temi bobokámi cnotá ieſt/ ktorą zowiem Sczerośćią/ ábo

prawdą/

prawdą / gdy ani więcey / ani mniey o sobie przystoynie trzymamy / gdy iedno w sercu co w vśćiech maią. Skrytość mnieysze złe iest / niżli nadętość. Przeto tá cnota gdźieby miała z śrzodku wykroczyć / więcey snadź ma náchylić się ku temu / aby kto mniey o sobie mowił / niżli więcey.

Sczerość iáko do Spráwiedliwośći przynależy.

Tá cnota mogłaby się zamknąć pod Spráwiedliwośćią: gdyż Spráwiedliwośći iest Sczyrze z káżdym / y w prawdźie się obchodźić bez oszukánia bliźniego. Tym rożna od Spráwiedliwośći / iż Spráwiedliwy bierze przed się / nikogo nie oszukáć / dla pospolitych praw: á sczery záś dla sámey poczćiwośći / prawdę miłuie.

Występki ná nałogu nie ná władzey zależą.

Wiedźieć potrzebá / iż występki oba poboczne nie zależą ná tym / aby się kto mogł wynośić / y zniżáć / w tym co w sobie ma: gdyż to może vczynić / y cnotliwy: ale zależy ná vczynku / y wyborze. Bo ten rzeczon iest dumnym / dla nałogu z ktorego pochodzą vczynki dumne z wyborem. Abowiem gdźieby ten występek pochodźił z władzey / á nie z vczynku / cnotliwy mogłby się sam chwalić / á byłby dumnym / y nadętym rzeczon: ale iż on ma wiele przyczyn chwalenia się / y zniżania się / nie więcey się chwali niż przystoi / przeto nie iest nadętym.

Skrytośći dwa sposoby. Jedni są co o sobie mniey trzymáią / niżli iest rzecz sámá dla skromnośći / iáko czynił Sokrates / ktory będąc namędrszym ná świećie powiedał o sobie / że nic nieumiał. Jestći to występek / ktory pokazuie nieiáką ábo podłość / ábo nie vważenie śiebie sámego / iednak niezgołá nieznośny. Drudzy są co táią w sobie iákich rzeczy / ábo iawnych / ábo małych / zniżaiąc się / aby tym więcey byli chwálem: iáko czynili Lacedæmonowie / ktorzy czuiąc się nad insze w Græcyey walecznieyszymi / y godnieyszymi / zniżaiąc się / zwykli nośić krotkie / y podłe vbiory / nad przystoyność: co im od wielu poczytano za pychę / y hárdość.

Tu się może położyć zniżánia przykład w Diogenie / ktory widząc katedrę Platonowę w złotogłow / y w kobierce vbráną / przy bytnośći Platonowey / y vczeń iego wstąpił ná nię / depcąc / rzekł: O Platonie / teraz ia twoię dumę / y pychę depcę. Wnet ná to odpowiedźiał Plato. Diogenie: Ty depcesz dumę / nie bez dumy: tłoczysz pychę / nie bez pychy: iákoby rzekł / iż Diogenes nazbyt się zniżaiąc / drugiego strofuiąc / sam chciał chwalon być / iáko pokorny.

Tatenie dwoiákie.

Diogenes skryty nie baczuie.

O Dworstwie ábo żárćiech.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Dworstwo ná czym zależy. Poboki iego.*

II. *Sposob dworowánia nie może być pewny.*

Cum autem in vita requies quædam sit, &c.

I. Dworstwo ná czym zależy.

PONieważ w żyćiu nászym odpoczynek iáki muśi być / w ktorym ludźie żártow vżywáią / zda mi się iż do obcowánia z ludźmi / skromne mowienie y słuchánie żártow / ktore / y iáko przystoi / iest potrzebne. A rożność ná tym niemáła iest / wiedźieć y iáko żártowáć / y ták żártow słucháć / w czym náyduie się wykrot z śrzodku / ták w zbytku / iáko w niedostátku należący. Ktorzy przechodzą przystoyność w żárćiech / w zbytku grzeszą [mogą być názwáni szyderze / oszustowie / nátrętowie] ktorzy ná tym są / áby śmiech ludźiom iákikolwiek czynili / nie oglądáiąc się ná przystoyność / y ná to / áby kogo nieobráźili. Ktorzy záś áni sámi rádzi żártuią / áni żártuiących ćierpią: choćby kto przystoynie żártował / ći w niedostátku grzeszą: mogą być názwáni grubemi / prostakámi / y surowemi.

Záś kto

Záś ći / ktorzy ſkromnie y przyſtoynie żártuią / bądź ſłowy / bądź trefnem rak rozkładániem śmieſzkuią / dworni / śmieſzni / żártowni / iákoby ná wſzytko trefni y żárdcy ſą; tácy ná każdą ſtronę / wedle każdego obyczáiu / ſpoſobni bywáią każdemu trafić w rym. Tákowe bowiem żárty / y przyſtoyne rękámi figlowánie / okázuie dobrą ná vmyſle ſnádność / vmyſł dobry / y do wſzytkiego obrotny. Jáko z obrotu ćiáłá możem poznáć / ieſli ieſt kto chypki / y zdrowy / tak też z przyſtoynego rękámi / głową / y wſzyſtkiem ſobą figlowánia / możem poznáć vmyſł dobry y obyczaiow vczćiwych pełny. Trafia ſie to / iż czáſem ßyderze / ktorzy nieprzyſtoyne żártuiąc / ſwemi śmieſzkámi ludzie ſczypią / vchodzą zá dworne / y nie zowią ich oßuſtámi / ále dworzánámi / iednák dáleko ſą rożni od dwornych / ktorzy przyſtoyne żártuią / co ſie z wyżßych powieśći może wyrozumieć. Temu nałogowi śrzedniemu ieſt przyłączoną Obyczáyność / y Czerſtwość. Obyczáynego bowiem / y vdátnego człowieká ieſt / to mowić / y tego ſłuchać / co przyſtoi dobremu / y cnotliwemu. Bo wiele rzeczy ſą / ktore táki człowiek żártem może mowić / y w żárćiech ſłuchać: gdyż żárt ßláchetnego człowieká / y ſtátecznego od podłego / vczonego od proſtaká / dáleko krzeczniey ßy ieſt / trefnieyßy / y medrßy. A żeby te żárty miały być rożne / znać to z Komedyi teráźnieyßych y ſtárych. Bo w ſtárych Komedyách / ſprośność iáką vkázáć dla rozśmiania ſłuchácżow / żárt był przyſtoyny [gdy ludzie niebyli tácy / coby ſie tym mieli obrázáć / iáko dźiś] á w dźiśieyßych nowych / Komedyách / ſkryte okázánie nieuczćiwośći iákiey / ledwie bywa zá żárt przyięte. Żártować bowiem co ſkrycie / y otworzyśćie / co do vczćiwego przynależy / niemáłą ma rozność.

Szyderze czáſem vchodzą zá dworne.

Huic medio habitui conuenit vrbanitas, &c.

II. Spoſob dworowánie nie może być pewny.

[Pytánie tu niech będzie] Jeſliż ten dworny ieſt / ktory ma mowić rzeczy ku żártom dobremu y vczćiwemu ſłużące? czyli ten ktory ſłuchácżow żártámi nie obrażą? czyli ten / ktory przez ſwoie żárty / ſtára ſie vśmießyć y vćießyć każdego? [Gdyż inßa / inßemu wdzięczna y przykra rzecz ieſt] Około te° táki mamy rozſądek dáć: ponieważ cnotá ná tym mieyſcu báwi ſie około ſczegulnych y poiedynkowych oſob: ktore ſą rozmáite / y máią chęć y wolą rozmáitą: trudno dáć dwornemu pewny ſpoſob do żártowánia / y nie mogą ſie pewne iego gránice opiſáć: gdyż co iednemu nie miło bywa / to drugiemu wdzięczno. A co komu wdzięczno / tego rad ſłucha y czyni: iednák nie wſzytkiego ſie będzie ważył czynić: gdyż żárt może ſie náleść z przymowką / z vſczypániem / y łáiániem: ſkąd Práwodáwcy zákázuią vſczypkow y kąſánia w żárćiech / iednák nie wſzytkich [rozumieiąc / iż vſczypkow y przymowek przyſtoynych potrzebá.] Ten tedy dworny / ktory chce przyſtoynie żártobliwym być / będąc dobrego y ßlachetnego vmyſłu / ma być ſam ſobie ſpoſobem y miárą żártow tych / ktore ma czynić / według dobroći y cnoty

Vtrum igitur ea re definiendus eſt aptus cauillator.

ſwoiey /

Tres igitur hæ quas diximus mediocritates, &c.

Żártowánie ná co potrzebne.

Dworſtwo co ieſt / y ktore iego ſą wyſtępki.

swoiey/ nie czyniąc przykrości y vszczypku nikomu. Táki tedy ma być w żárćiech srzedni: bądź to názwáć go mamy obyczáynym: bądź obrotnym: bądź żártobliwym/ y vćießnym. Szyderz záś y oßust w żárćiech zbytkuiąc/ ni sobie/ ni drugim nie folguie/ by iedno rozsmießył ludzi: to mowi/ coby dobry y ßlachetny człowiek nigdy nie mowił: drugich rzeczy ániby słuchał. Prostak záś do tákich żártow y obyczáiow niesposobny: bo iż sam nic nieżártuie/ wßytko mu przykro widzi/ gdy żártuią: gdyż odpoczynek y żárt náświećie/ y nagrubßemu potrzebny iest: áby ochłodził vmyśł swoy sprácowány. Te trzy cnoty blizko przeßłe/ báwią sie w obcowániu ludzkiem/ w towárzystwie/ w słowách/ w rozmowách/ y w spráwách/ ktore sa miedzy ludźmi spolne: á w tym tylko sa sobie podobne. Máią roznośc miedzy soba táka/ iż iedná sádzi sie ná sczerość; á drugie ná vćieße: z ktorych iedná w żárćiech y śmiechách zależy; á druga záś we wßytkim obcowániu/ y spráwách ludzkich mieysce ma.

Szyderz iáki iest.

Tres igitur hæ quas dixi mus mediocritates, &c.

Huic medio habitui conuenit vrbanitas, &c.

Przestrogi.

Żártowánie ná co potrzebne

CZłowiek miewa zábáwiona myśl rzeczámi wielkiemi y poważnemi: iako sa rozmáite ludzkie ná świećie zabawy pożyteczne: ktore nie mogą być odprawowáne bez fátygi y prace: dla czego w nich potrzebá odpoczynku/ y folgi przystoyney: aby subtelność dowćipu/ od vstawiczney prace stępiona y zwątlona/ folgę iáką y ochłodę miáłá. A ták ochłodá iest w żárćiech y w śmießkách/ ktore mogą ludźie sprácowáne vćießyć/ y snadnieyße vczynić do nowych prac y robot.

Vtrum igitur ea re definiendus est aptus canillator.

Dworstwo co iest/ y ktore iego sa występki.

Mierność tedy/ ktora w tákiey vćießę zależy/ nic inßego nie iest/ iedno mierne y skromne z ludźmi żártowánie/ ábo żártow słuchanie/ ile przystoi. A iż ta cnotá ma swe przećiwne występki/ ták dowodze. W tym co iest pożytecznego do obcowánia z ludźmi/ może sie znaleść zbytek y niedostátek: ále dworstwo/ żárty/ sa potrzebne do towárzystwá ludzkiego/ dla vciechy w práćach poważnych: tedyć w tákich żárćiech nayduie sie cnotá y występki. Bo trafia sie/ iż w tych żárćiech niektorzy zbytkuią/ to iest/ názbyt sie w śmießkách kochaią: niektorzy też ßfankuią/ to iest/ o przystoyne żárty nic niedbaią: w czym będzie zbytek y niedostátek. Zaczym idzie/ iż ten ktory przystoynie vżywa żártow/ iest vczćiwym/ vćießnym/ dworskiem.

Własności żártow

Żárty máią być rozmáite/ wedle tego iáko sa rozmáite persony/ miedzy ktoremi żártuiemy. A tu wiedzieć trzeba/ iákie maią być żárty/ iako sie máią vdawáć/ przy ktorych personách maią sie dźiáć. Bo inaczey potrzebá żártować z panem/ inaczey z towárzyßem: inaczey z znaiomemi/ inaczey z nieznáiomemi. A w tym wßytkim tego postrzegáć trzeba/ abyśmy kogo nie obrazili; ábo przymowką/ ábo wskazaniem rąk/ y figlowániem: skądby sie miał zásmućić: gdyż żárty ná vćiechę maią być/ nie ná zásmucenie. Druga/ czásem vćießyß inßych/ á drugich obrazißß/ co nie ma być. Żárt nie ma nikogo zásmucáć/ ani gniewu przećiwko sobie czyiego wzbudzáć.

Występki w żártach

Jeden występek poboczny tey cnoty przystoynych żartow zależy w zbytku: oßustem y ßyderzem takiego zowiemy: ktory nie ogląda sie na vczćiwość swoie: plugáwie/ y z przymowkami ludzkiemi rad żartuie. Drugi występek iest człowieká grubego/ niewyczosánego: ktory dla tákich żartow/ y vćiech/ nieczemnym iest y niesposobnym: nie rad słucha żartow/ áni sam żártuie/ y żártuiącemu stáwia sie ostro. Taki iest ßkodliwy y zły do pożytecznego życia z ludźmi.

Dworstwo iáko cnotá iest.

Żartować/ figlować/ śmiáć sie/ ledá kto czásem vmie: gdyż łácniey niżli robić: á śmiáć sie ieszcze rzecz iest przyro-

dzona ludźiom. A iż cnotá ma sie bawić w trudnych rzeczach: tedyć żártowánie y dworstwo nie iest cnotá: Odpowiadam na to: grać / żartować / śmiać sie leda iáko / nie iest cnotá: ale trefnie sie śmiać / żartować przystoynie / mieiąc na rzecz iest / nie leda kto potrafi w to / ogladaiąc sie na wßytkie okoliczności: ták dworstwo będzie cnotą. Smiech też podczas przychodźi z skłonności przyrodzenia / iż człowiek choćby niechćiał / musi sie śmiać: taki śmiech / ani dobry / ani zły. Podczas pochodźi z woli baczeniem vietey / dla ochłody / y krotofile: taki śmiech przynależy do dworstwa.

Tance y komedie

O tańcach / komedyach / krotofilách / ták rozumieć mamy / iż nie są złe / ieśli będą sprawowáne według okoliczności powinnych: to iest: Jeśli będą czasow przystoynych / iáko czásu wesela / czásu zwycięstwá / czásu wyswobodzenia oyczyzny od nieprzyiaćielá / czásu przyiáchánia wielkiego przyiaćielá. Do tego / ieśli będą z vczćiwemi personami: potym / ieśli przystoynie / y vczćiwie: Na ostátek dobrym względem / dla ochłodzenia vmysłu / dla zdrowia / nie máią być zgánione. Ale gdźie będą sprawowane czasu żáloby / muśiki w płaczu nie słuchaią ludźie: gdy będzie czásu postu / czasu pokuty / z osobámi nieprzystoynemi / sposobem nieprzystoynym / bez wstydu / dla zuchwalstwa / nie mogą być bez grzechu.

iákie dobre.

O Wstydzie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Wstyd nie iest cnotá. Własności wstydu.*

I. Wstyd nie iest cnotą.

Wstydzie tu mowić nie mamy / iáko o cnoćie. Namietność bowiem nieiáka iest / á nie nałog: ponieważ wstyd nic inßego nie iest / iedno boiaźń nieśławy / y ták sie rodźi iáko boiaźń / ktora bywa w strásßliwych przygodách. Rumieńcá ktorzy sie czego wstydáią: á ktorzy sie boią śmierći / blednieią: ták iż oboie / Boiaźń y Wstyd / wiecey do ćiáłá przynależą [gdyż w nim odmiáne czynią / niżli do vmysłu] co przynależy do odmiány ćielesney / nie do odmiány vmysłu y nałogu. Wstyd nie każdemu wiekowi służy / ále tylko młodemu. Bo ktorzy w młodych lećiech są / powinni sie wstydáć / iż ludzie młodzi łácno sie dáią vwodzić żadzey; dla czego w żyćiu przystoynym / wiele sie dopuszczáią błędow; á wstyd iest iákoby munsztuk / ktory od złego náwráca ku dobremu. Przeto młodych ludźi / gdy sie wstydáią czego / chwalemy: á stárego / ktoryby sie zwykł sromáć / żaden nie chwali: dla tego / iż lećiwy człowiek iuż nie ma sie dopuszczáć nic tákiego / czegoby sie miał wstydáć. Wstyd w dobrym y cnotliwym człowiecze nie może sie náleść: gdyż nie dla czego inßego wstyd w nas sie rodźi / iedno dla złych vczynkow / ktorych sie nie może dopuśćić człowiek dobry. Choć niektore rzeczy sprosne są prawdźiwie: niektore są sprosne / wedle ludzkiego mniemánia [iáko idąc przez rynek owoc ieść / ábo co tákiego / wielkiem głosem miedzy ludźmi mowić / krzakáć] wßákże dobry człowiek / oboygá nie ma sie dopuszczáć [zá ktoreby sie miał wstydáć] Przeto wstydáć sie nie przystoi: złego bowiem człowieká znák iest / wstydáć sie /

1. Własności wstydu.

2.

3.

De verecúdia autem quasi de veritate, &c.

Wstyd nie iest cnotá

Wstydu własności

Pobudki wstydu.

Dobremu iáko przystoi wstyd

dáć ſie/ iákobyś co złego vczynił/ á wſtydał ſie. Dla czego o tym/ co ſie ſroma: áby był dobrym/ nie możem rozumieć. Bo wſtyd rodzi ſie w nas z rzeczy/ ktore dobrowolnie czyniemy: á człowiek dobry/ nigdy dobrowolnie nie wyſtępuie: nie może tedy wſtyd przynależeć dobremu. Jednák wſtyd podczás dobra rzecz ieſt/ zá niáka okolicznośćią; to ieſt/ gdyby ſie dobry człowiek czego ſproſnego dopuśćił/ á wſtydałby ſie. Cnoty záś nie bywáia pod conditia y okolicznośćia: bo kto ſie práwnie cnotliwie/ ma w ſobie zgołá cnotę/ bez okoliczności iákiey. Choć niewſtyd zła rzecz ieſt/ y gdy kto nie ſroma ſie/ zle czynić: iednák dobra rzecz ieſt/ gdy ſie kto/ zle co vczyniwßy/ záwſtydzi. Ale y pohámowánie nie ieſt cnotą [iáko y wſtyd] ále coś mießánego/ o ktorym poſledz mowić będziem. Teraz o práwiedliwości nieco powiedzmy.

wſtyd dobry według okoliczności.

Przeſtrogi.

wſtyd nie ieſt cnotá

Owſtydzie/ nie iáko o cnoćie tu vczy: ále iáko o pożyteczney rzeczy do doſtąpienia cnoty. Wſtyd nie ieſt cnotą; ále namietnośćią vmyſłu. Co ſie okázuie z opiſánia wſtydu. Wſtyd ieſt boiáźń nieſławy y lekkośći: ieſli ieſt boiáźń/ tedyć namietność/ á nie cnotá. Ten wſtyd rodzi ſie w nas iáko boiáźń/ wßákże rożnym ſpoſobem. Boiáźń rodzi ſie w nas dla rzeczy ſtráßnych: wſtyd dla nieſławy. A iżby ſie w nas wſtyd rodził/ iáko y boiáźń: znáć/ iż on będąc namietnośćią/ muſi być nieiákiem wzruſzeniem czuiącego ciáłá/ czyniąc odmiáne w nim. Druga/ wſtyd nie káżdemu wieku przyſtoi/ tylko młodemu: á cnoty káżdemu/ y młodemu/ y ſtáremu wieku przynależą.

wſtydu własności

Własności wſtydu tákie ſą. 1. Wſtyd tylko młodym ludźiom ſłuży. 2. Wſtyd nie náyduie ſie w dobrych ludźiách. 3. Wſtyd bywa ták w rzeczách práwdźiwie ſproſnych/ iák w mniemánych zá ſproſne 4. Wſtyd nie ieſt cnotą/ ále namietność. Wſtyd dobremu nie należy.

poboki wſtydu.

Poboki wſtydu dwá ſą/ ieden niewſtyd/ y przetárte czoło/ ktory ſie żadney rzeczy nie wſtyda/ áni ſroma. Drugi ieſt ktory káżdey rzeczy by namnieyßey ſroma ſie/ á ten możem názwáć proſtotą dżáca/ grundálſtwo/ chłopſtwo.

Dobremu iáko przyſłoi wſtyd

Acz niewſtyd/ y przetárte czoło/ ktore ſie żadney rzeczy nie wſtyda/ godne nagány y nieuczćiwe: nie idźie zá tym/ áby wſtyd y zápłonienie/ było vczćiwe y przyſtoyne cnotliwemu. To możem rzecz/ iż w cnotliwym może ſie ználeść wſtyd: iednák zá nieiáką conditią/ á nie zgołá: to ieſt/ gdyby co złego vczynił/ nátychmiaſt ma ſie ſromáć.

Rożność wſtydu á ſromu.

Wſtyd y ſrom zá iedno czáſem bierzemy/ lecz miedzy niemi ieſt rożność. Srom przychodzi po vczynku ſproſnym/ gdy ſie w nim obaczamy. Wſtyd záś ábo záplonienie/ ieſt boiáźń nieſławy. Srom rodzi ſie z żalu/ á wſtyd rodzi ſie z boiáźni. Káżdy ſrom ieſt wſtydem; ále nie káżdy wſtyd/ ábo zapał/ ieſt ſromē y ſromotą. Wſtyd nie przypada ná cnotliwego y dobrego: iż máiąc vſkromione/ y vmorzone w ſobie namietności/ ma nałog cnot/ w ktorym zbłądźić nie może: gdyż zapał młodości ma w ſobie zgáßony/ áby ſie miáłá ná złe wywrzeć: chybáby ſie wywárłá y przywiodłá go do żalu/ ſkąd wſtyd zá tą condytią chodzi. To też rozumiey/ o leciwym człowieku/ iż nie ma nań páść wſtyd: chybá będąc źle vgruntowánem w cnotách/ zbłądźiłby/ á iużby to były dźiećińſkie obyczáie

Bládości y záplonienia przyczyná.

Ponieważ wſtyd ieſt boiáźnią: co zá przyczyná ieſt/ iż wſtydliwy záplonie ſie/ boiáźliwy zblednieie? Mamy wiedźieć/ iż wzruſzenie boiáźni/ dla niebeſpieczności zdrowia/ czyni przeciwny ſkutek/ od wzruſzenia wſtydu dla nieſławy. Temu kto ſie boi/ wßytko niebeſpieczeńſtwo zależy w ſercu/ ktore ieſt źrzodłem wßytkiego żywotá: á ták áby ſie ochroniło od wßelkiey obrázy/ wßytką krew z żył/ y ze

zwierzchnych członkow wewnątrz do serca idzie/ iakoby na ratunek sercu: skąd zá odeßćiem krwie/ blednosć naſtepuie/ y drzenie: gdyż wßytkie członki zwierzchne/ zimne ſą. Przećiwnym sposobem dzieie ſie we wſtydzie. Niebeſpieczeńſtwo nieſtawsi nie wewnątrz/ale zwierzchu ieſt/ dla ktorey ochronienia natura wßytke krew na wierzch wynosi/ zá ktorą krwią/ czerwonosć/ rumianosć/ y barwiczką naſtepuie. A iż twarzy ponekąd znać myśli naße/ y na czele znać wmyſł: przeto też twarz nawiecey ſie zapali. Przećiwnym tedy obyczáiem krew ſie wynoſi y wylewa. W bogáźni/ zwierzchu wewnątrz idzie: we wſtydzie/ ze wnątrza na wierzch. Jáko wiec zwykło bywać w obleżeniu miaſtá: gdzie nawierßе niebeſpieczeńſtwo/ tám wſkok idą ná ratunek. Jeſli nieprzyiaćiel mury wáli/ do bronienia murow ćiſną ſie wßyſcy: ieſli zamek burzy/ do obrony zamku wßyſcy wſkok bieżą: tak też ſie dzieie w ludzkiem ćiele: gdzie choroba/ gdzie niebeſpieczeńſtwo ieſt/ tam ſie zawżdy krew zbiega.

Roſkoßna miłßa ludźiom.

Bolna: gerßy ludźiom.

PRZY-

PRZYDATEK DO CZWARTYCH KSIĄG Ethyki Ariſtoteleſowey.

Spoienie rozmow pierwßych z temi.

NIe bez wielkiey przyczyny ten porządek cnot Ariſtoteles nam zoſtáwił. Widział bowiem ktore namiętnośći nawięcey mogą/ ktore mniey. Bole y roſkoß/ nawięcey w ludźiach mogą namiętnośći: przeto też cnoty wprzod położył/ ktore ie hámuią y vſkramiáią/ iáko Męſtwo y Wſtrzymawáłość/ w Trzećich kśięgách. Ze roſkoß ieſt namilßa ludźiom/ ſtąd znáć/ iż tylko ſámą ſłodką karmią/ iáko Galenus powiáda/ żyiemy; ábo tym/ co naturze wdźięcznego ieſt/ iáko mięſo/ kury/ owoce/ choćby też niemiáły nic ſłodkośći/ ále iż ich rádźi vżywamy/ ſłodkie ſą. Co ieſli ktore rzeczy ſłodkie máią trućiznę/ te ze dwu rzeczy mußą być złożone/ z ktorych iedna naturze przyiemna: druga przećiwna. Jeſliż roſkoß náturze náßey ieſt przyiemna y właſna: nie trzeba ſię dźiwowáć/ iż ludźie mrą na roſkoß/ y do niey wielką chęć máią. Dla czego godna ieſt pilney pámięći náuka Ariſtoteleſowá/ ábyſmy ſię ſtrzegli y chronili we wßytkich ſpráwach/ tego co ieſt miło/ y roſkoßy: żebyſmy przećiwko roſkoßy od śiebie oddalániu/ ták śmiali byli/ iáko oni Greccy Pánowie przećiwko Helenie/ ktorą wielkiemi ſłowy náurząd pochwaliwßy/ naoſtátek powiedźieli: Choćiayże ták zacna y gładka ieſt/ przedśię iey zániechać. Tá tedy roſkoß ma muńßtuk/ ktory ią hámuie/ Wſtrzymięźliwość cnotę. Nie ták ieſcze mamy ſię do roſkoßy bárzo/ iák więcey chroniemy ſię bolu/ iáko głownego nieprzyiaćiela: dla czego wiele ludźi nie dáiąc ſię vwodźić roſkoßy/ nie mogli dáć odporu bolowi; ták dálece/ że też z ſtanu ſwego wykroczyli. Herkules ſam/ gdy przez śmierć do nieśmiertelnośći przychodźił/ bolem ſtrapiony y ſtrwożony/ ták dálece lamentował v Sophocleſa/ iż też zacnośći y godnośći ſwey zápámiętał. Do tych bolow miárkowánia/ Męſtwo ieſt poſtanowione/ ktore leczy bol/ y miárkuie wßelkie niewczáſy. Te cnoty tedy Męſtwo y Wſtrzymawáłość/ o ktorych vczył w przeßłych kśięgách/ ſáme namiętnośći wnętrzne/ y wielkie miárkuią. Są záś cnoty/ ktore nie tylko namiętnośći wnętrzne/ ále też niektore zwierzchnie rzeczy/ bez ktorych ludźie nie mogą ſię obeyść/ hámuią. Cnoty w rzeczách y ſpráwách zwierzchnych báwiące ſię/ dwoiákie ſą: iedne ſą tákie/ dla ktorych/ gdy ich nie przeſtrzegamy/ zſtáiemy ſię źli/ łotrámi/ niecnotámi/ iáko ieſt ſámá Spráwiedliwość/ ktora iż potrzebowáłá niemáłey y oſobney náuki/ odłożył o niey mowić w Piątych kśięgách. Drugie záś cnoty záleżą ná vchronieniu ſię ſproſnośći/ ſromoty/ nieprzyſtoynośći: iáko ieſt Sczodrość/ Spániáłość/ Sczerość/ Vprzeymość/ ꝛc. o tych tu vczy. Kto ſię źle z ludźmi obchodźi/ łotr ieſt/ y ſczery niecnotá/ bądź wydźiera/ bądź niechce oddáwáć cudzego. Łákomego/ pyßnego/ nie możem názwáć łotrem/ ále w nich nieprzyſtoyność tylko poſtrzegamy.

Roſkoßna milßa ludźiom.

Bol nagorßy ludźiom.

Summá Kśiąg Czwártych.

TRzy rzeczy zwierzchnie w Czwartych kśięgach bierze przed ſię/ ktore ſię od pewnych cnot miárkuią: pieniądze/ cześć/ y obcowánie z ludźmi. Jáko ſię ſpráwowáć z pieniądzmi máłemi y wielkiemi/ Sczodrość y Wielmożność vczy. Jáko przyſtoynie nábywáć czći/ báwi ſię Spániáłość y Mierność. Obcowánie záś ludzkie/ ábo ma co mu ſię ſprzećiwia/ ábo co záchowywa. Sprzećiwia ſię Gniew y Zápalczywość/ ktorą hámuie Láſkáwość. Záchowywa obcowánie ludzkie Sczerość/ Przyiemność/ Dworſtwo. A iż do dworſtwá po-

Trzy rzeczy ſą w czwartych kśięgách

stwá potrzebá wstydu/ przeto też o wstydźie náostátku mowi.

Do Rozd. 1.

Jesli Szczodrość wiecey zależy w rozdawániu niżli w brániu.

Że dawánie iest szczodrość

CHcąc wyrozumieć náture Szczodrości/ przypátrzmy sie náczym wiecey/ ná dawániuli/ czyli ná braniu zależy. Naprzod mowiemy z Aristoteleſem/ iż wiecey ná dawániu zależy.

1. Náturá cnoty.

1. To znáć z przyrodzenia cnoty/ ktora ma ráczey sámá co czynić/ niżliby iey miano sámey czynić: iáko Męstwo zależy ná tym/ gdy mężnie nieprzyiaćielá oyczyzny zwyćięży/ niż gdy będzie zwyćiężony: tákże też Szczodrość ná czynieniu zależy/ nie ná ćierpieniu. Dawánie bowiem iest czynienie: bránie iest ćierpienie. A ták Szczodrość wiecey na dawániu/ niżli ná brániu zależy.

2. Dawánie pochwały godne.

2. Cnoty własność iest chwałe otrzymáć z dobrey swoiey sprawy iákiey. Ale chwałe otrzymawamy/ gdy dáiemy co komu/ gdy komu dobrze vczyniemy: A żadney nie otrzymawamy pochwały/ gdy co od kogo bierzemy. Przeto Szczodrość wiecey zależy w dawániu/ niżli w brániu.

3. Skutek dawánia miłość rodzi.

3. Ná tym sie wiecey Szczodrość sádzi/ co iey więtſą miłość czyni. Ale dawánie więtſą miłość rodźi/ niżli bránie: káżdy bowiem dobrodźieiá swego miłuie/ dobrobirce nie ták: tedyć Szczodrość ná dawániu/ nie ná brániu zależy.

4. Vżywánie pieniędzy ná rozdawániu zależy.

4. Pieniądze ná vżywániu/ nie ná mieniu zależą: bo dla tego są wymyślone/ ábyśmy ich vżywáli/ ná potrzeby swe obracali: nie dla tego/ábyśmy ie iáko skarb chowáli. Ale Szczodrość báwiąc sie około miárkowánia pieniędzy/ dawániem vżywa pieniędzy: á brániem miewa chowáiąc ie. Bránie bowiem do mienia y chowánia należy. Dla czego Szczodrość wiecey ná rozdawániu pieniędzy/niżli ná brániu zależy.

5. Trudniey dáwáć niżli bráć.

5. Cnotá ná trudnych rzeczách wiecey zależy/ niżli ná łácnych. Káżdá bowiem cnotá/ im około trudnieyßych rzeczy báwi sie/ tym iest zacnieyßa. A ták Szczodrość cnotá wiecey zależy w rozdawaniu/ niżli w brániu: gdyż rozdáwáć trudniey iest daleko niżli bráć. Do teº/ lepiey być iśćcem/ niżli dłużnikiem: lepiey być dobrodźiciem/niżli dobrobircą: lepiey być doskonałym/ niżli niedoskonałym. Co wßytko sie náyduie w rozdawániu/ nie w brániu.

Z drugiey strony dowodze/ iż to nie może być/ ábyś ná dawániu Szczodrość wiecey należáłá/ niżli ná brániu: 1. Żadna cnotá nie sprzećiwia sie skłonności nátury swey/ owßem ma ią doskonałą czynić. Ale gdźieby Szczodrość wiecey miałá należeć ná dawániu niżli ná brániu/ sprzećiwiałáby sie skłonności nátury náßey: gdyż skłonnieyßy iesteśmy zawżdy do bránia/ niżli do dawánia: tedyć Szczodrość nie wiecey zależy ná dawániu/ ále snadź ná brániu wiecey.

Ná dawániu Szczodrość.

1. Bránie z skłonności nátury pochodźi.

2. Poſpolićie mowią: Bliżßa koßulá/ niżli ſukná. Bliżßym ia ná swą potrzebę wiecey záchować sobie/ niżli komu dáć/ ábo rozdáć. A ták Szczodry powinnieyßy będźie wiecey bráć niżli dáwáć. Szczodrość też wiecey ná brániu/ niżli ná dawániu należeć będźie.

2. Bránie wiecey folguie sobie

3. Gdźieby Szczodrość wiecey zależáłá ná dawániu niżli ná brániu: tedyby śiebie sámá musiáłá pſować. Bo żadna cnotá nie pſuie śiebie sámá/ y nie trácí tego/ około czego sie báwi. Ale gdźieby Szczodrość miałá należeć ná dawániu wiecey/ niżli ná brániu/ pſowáłáby sie/ y gubiłáby to/ około czego sie báwi: gdyż wydáć pieniądze/ iest gubić y trácić. A ták Szczodrość wiecey ná brániu/ niżli ná dawániu zależeć będźie.

3. Bránie szczodrości sie záchowywa w cále.

4. Około czego báwi sie Szczodrość/ ná tym wiecey zależy: Ale Szczodrość báwi sie około prágnienia bogactw/ iáko sam Aristoteles vczy/ iż Szczodrość y Wielmożność około bogactw ábo pieniędzy prágnienia/ y ßafowánia báwi sie. A bránie pieniędzy wiecey przynależy do chćiwości y prágnienia/ niżli dawánie. Przeto Szczodrość wiecey zależy ná brániu y dawaniu.

4. Bránie do prágnienia przynależy.

5. Gdźieby Szczodrość ná dawániu wiecey zależáłá: tedyby ßło zá tym/ iżbyśmy musieli dáwáć z niczego/ nic nie miawßy. Bo gdźiebyśmy wiecey dawáli niżli bráli/ musiáłoby tám pierwey niezſtáć/ ſkądby przyſtało wiecey dáć/ niżli sie wźięło/ niżli iest. Ale to nie krzeczy mowić/żebyśmy nie miawßy mieli dáwáć. Przeto cnotá wiecey ná brániu niżli ná dawániu zależy.

5. Bránie w przedawánie.

Dla rozſtrzygnienia tey wątpliwości to położe naprzod: iż powinność może być dwoiáka/ pospolita y własna. Szczodrości powinność iest/ bráć y dáwáć pospolita:

Rozdawánie y bránie dwoiákie.

Rozſtrzygnienie wątpliwości.

Máiętność dwoiáka.

Ná dowody przećiwne odpowiedź.

Szczodry frymárczą

Szczodrość pospolita y własna.

ſpolita: bo gdźieby niebył wźiątek/ nie mogłby być dátek. Właſna powinność Sczodrośći/ dawánie y ßáfowánie pieniedzy: iż tego ſczodrym zowiemy co dáie: tego co bierze/ żaden ſczodrym nie przyznawa.

Rozdawánie y bránie dwoiákie.

Rozdawánie y bránie dwoiákie ieſt/ y przyſtoyne/ y nieprzyſtoyne. W przyſtoynym dawániu nigdy nie przychodźi do dná/ aby miáło kiedy niezſtáć. W przyſtoynym brániu záwżdy doſtáie co dáwáć: á w nieprzyſtoynym y ſwoie ginie.

Rozſtrzygnienie wątpliwośći.

Mowię tedy/ iż Sczodrośći właſność przez ſię naprzednieyßa ieſt/ dáwáć: za ktorą idźie bránie z przygody. Bráć trzebá/ aby miał co dáwáć. Bránie tu rozumie ſię dochodow ſwych niezániechánie; ácz też czaſem/ ále rzadko/ może być bránie darow cudzych: nie dla tego/ áby z nich miał drugiem ſczodrym być; ále dla tego dary ſczodry bierze/ áby we dwoy naſob oddał temu od kogo bierze/ y aby vczynił śmielßym do bránia darow ſwych owego/ od kogo bierze. Czegom máło nie zapomniał położyć: máietność náßa dwoiáka może być/ iedná potrzebna/ względem opatrowánia potrzeb ſwych/ y czeládźi ſwoiey: z tákiey máietnośći káżdy powinien dla ſwey potrzeby więcey záchowáć/ niżli ią dáwáć. Druga ieſt zbytnia/ o ktorey náuká Ariſtoteleſowa ma ſię rozumieć/ iż z tákiey więcey mamy dáwáć/ niż dla śiebie chowáć.

Máietność dwoiáka.

Ná dowody przećiwne odpowiedź.

Ná dowody niżey położone odpowiádam. Ná 1. Skłonność powiádam być dwoiáką/ dobrą y złą/ zbytnią y mierną. Cnotá nie zprzećiwia ſię ſkłonnośći przyrodzoney/ rozumiey dobrey/ y mierney: ále złey y zbytniey/ bárzo ſię ſprzećiwia. Ná 2. Bliżßy człowiek dla ſwey potrzeby bráć y chowáć/ niżli nieopátrzywßy śiebie ſámego/ dáwáć; Prawdá ieſt/ ile ſię tknie tákiego człowieká/ ktory máietnośći ledwie z ſwoię potrzebę ma: ále ktory nad ſwą potrzebę ma/ dla ſwey poczćiwośći powinien rozdáwáć potrzebnym/ niżli prozno chowáć. Ná 3. Sczodrość gdy rozdaie to/ co od potrzeby zbywa/ nie gubi tego co dáie; ále frymárcza/ zá dar bierze ſławę/ y dźiękowánie: á lepße ieſt dobre ſłowo/ niżli große w ſkrzyni kłotkámi zamknione. A tym ſpoſobem Sczodrość nie pſuie ſámá śiebie/ ále ráczey w cále záchowywa y rozmnaża.

Sczodry frymárcza.

Ná 4. Przyznawam/ iż Sczodrość nie báwi ſię około prágnienia pieniedzy: ále pohámowánia zbytniego prágnienia; nie iżby bez miáry Sczodrość miáłá chłonąć pieniądze. Sczodrość báwi ſię około pieniedzy prágnienia/ iáko około máteryey dálekiey: ále bliſka máterya ieſt Sczodrośći/ rozdáwáć/ dárowáć/ dobrze czynić. Ná 5. Gdy mowię/ Sczodrość ná dawániu więcey zależy/ rozumiem/ ráczey na dawániu/ niż ná brániu. Boć żaden nie może więcey dáwáć/ niżli bráć: bo ieſliby máło brał/ muśiałby według bránia máłego/ máło dáwáć. Ále tu więcey/ miáſto ráczey położono.

Sczodrość prágnienie pieniędzy hámuie.

Jeſli márnotrátny lepßy niżli ſkąpy.

Zá márnotrátſtem dowody.

MIedzy dwiema rzeczámi złemi/ mniey gorßa/ lepßa ieſt. Naprzod okażę/ iż mnieyßy ieſt wyſtępek Márnotratſtwo/ niżli ſkępſtwo. 1. Że Márnotratſtwo nie długo ſię człowieká trzyma: á ſkępſtwo bárzo długo/ y im dáley tym więcey rośnie. Bo rozrzutność nie może trwáć dáley/ iedno poki ieſt co rozrzucáć: á gdy nie zſtáie máietnośći/ Márnotraſtwo y rozrzutność vſtáie záraz. 2. Ten wyſtępek ieſt gorßy/ ktorego nie może łácno vleczyć y przywieść do dobrego: ále ſkępſtwa nie może łácno vleczyć: á Márnotratſtwo może: gdyż ábo zá niedoſtátkiem/ ábo zá láty vſtáie. Bo młodj człowiek/ dla krwie oney/ ktora w nim wre/ nie wątpi o tym/ żeby mu miáło kiedy ná czym ſchodźić: przeto nic ſobie nie waży máietnośći/ źle ßáfuie/ rozrzuca: ále gdy przyidźie do ſtárośći/ iuż w nim krew przeſtánie wrzeć/ źimná przybywa: dla czego boi ſię/ żeby mu kiedy nie doſtawáło: przeto ſię łácno hámuie od rozdawánia nieporządnego. W ktorych lećiech ſkąpy/ więcey bierze/ więcey łáknie/ y im dáley w ſtárość idźie/ tym więcey nabywa/ gromádźi/ chowa. Bo wßytkie inße wyſtępki w ſtárośći vſtáią/ oprocz łákomſtwa/ ktore więcey moc bierze. 3. Co ieſt bliżßego cnoty/ to mniey gorße/ niżli co dáleko od cnoty ſię odłączyło: ále Márnotratſtwo ma coś podobnego z Sczodrośćią: á Łákomſtwo nic nie ma: gdyż on tylko ſobie źle czyni/ inßym dobrze: á łákomy/ áni ſobie/ áni

1. Márnotrátſtwo nie długie

2. Márnotrátſtwo łácno vleczyć.

3. Rozrzutność podobna Sczodrośći.

drugim

4. Márnotrátny łácniey się obaczy.

drugim nie czyni dobrze: tedyć gorszy iest łakomy/ niżli marnotratny. 4. Co łacniey zdobrzeie/to iest lepsze/niż to co trudno ma zdobrzeć: ale marnotratny łacno zdobrzeć może/ gdyż z sczodrym się zgadza w dátku ze swego/ a nie chwyta cudzego: tylko się w tym nie zgadza/ iż sczodry dobrze sáfuie/ á márnotratny źle: lecz gdyby wźiął miárę w dawaniu/ barzoby był prędko dobrym. Záś skąpy zgoła iest przeciwny sczodremu/ bo ten daie/ á ow nic; ten cudzego nie pragnie y nie chwyta/a on gdźie wźiąć tu wźiąć/łapa/ by iedno v niego było. 5. Náostatek/ trudniey być rozrzutnym y márnotrátnym/ niżli skąpym. Bo łácniey każdemu chować co ma/ niżli rozdać/ a sám niemieć nic. Ale cnotá na trudności záwżdy zależy y dobrość: poydźie zá tym/ iż Marnotratstwo lepsze będźie niżli Skąpstwo. Do tego/ Marnotratnego wszyscy miłuią/ wyftawiaią iego hoyność/ á skąpego wszyscy mienawidzą: ponieważ skąpy nikomu niepożyteczny/ ani sobie: á marnotratny wielom pożyteczny.

5. Trudniey sze márnotrátstwo niżli skąpstwo.

Záś iż skąpy iest lepszy/ dowodze. 1. Ktory sobie wiecey szkodźi niżli komu inszemu/ ten gorszy iest: bo przeciwko sobie sámemu zgrzeszyć/ iest przeciwko przyrodzeniu. Ale marnotratny sobie wiecey szkodźi/ niżli drugiem; bo rozdawa nie folguiąc swoim potrzebom: á takomy sam się ochrania/ dla swey potrzeby chowa: tedyć skąpy lepszy niżli marnotrátny. 2. Co z rozumem walczy/ gorsze iest záwżdy: abowiem co przeciwko rozumowi bywa/ nad to nie może być nic gorszego. Ale marnotratstwo walczy z rozumem: bo sam Aristoteles marnotrátnego głupiem zowie/ y niebácznym: iakoż głupia rzecz iest/ komu dobrze/ á sobie źle czynić: á marnotratny/ gdy rozdaie/inszym dobrze/sobie źle/czym: skąpy záś sobie dobrze/ á drugiem przynammniey złego nic nie czyni. A tak skąpy lepszy iest niżli marnotratny. 3. Kto się ogląda ná przygody przyszłe/ lepszy to y mędrszy/ niżli co sobie zá nic nie ma przyszłych rzeczy. Szczęśliwym bowiem zowiemy tego/ ktory się karze z cudzey szkody y z cudzego złego. Ale skąpy chowáiąc swoie/ ogląda się ná przyszłe rzeczy: á márnotratny rozrzucaiąc ledá iako/ niepodobna rzecz/ aby się oglądał ná przyszłe rzeczy. Przeto skąpy lepszy niżli márnotrátny. 4. Zgromadzaiąc lepszą rzecz iest/ niżli rosprászać; napráwiać/niżli trácić. Ale skąpy zgromadza/napráwia: marnotrátny rozpráża/ traci swą máietność. Skąpy tedy lepszy niżli marnotratny. 5. Lepiey iest tak się rządzić/ áby się na cie oglądali/ niżliby się z ciebie naśmiewali: gdyż to wzgárdę/ ono poszanowánie przynosi. Ale ná skąpego wszyscy się ludźie oglądaią/ kłaniaią się pieniądzom iego: a z márnotratnego każdy się śmieie/ każdy się vraga: vkázuią go sobie palcámi. Ten miał/teráz nie ma/ głupi/nedźnik. Apzeto skąpy lepszy niżli márnotratny.

4. Skąpstwo náprawia/zgromadza.

5. Ták skąpego oglądáią się ludźie.

Do rozstrzygnienia wątpliwości to położe. Marnotrátny dwoiáki iest/ sczeromarnotratny/ ktory się do inszych występkow nie przywiązuie/ iáko do pijáństwá/ wszeteczeństwá/ rć. Potym márnotratny do inszych złości przywiązány.

Márnotrátny dwoiáki.

Skąpy też dwoiáki iest: ieden ktory swoie chowa/ nie czyniąc nikomu dobrze ani źle: drugi skąpy/ ktory nie tylko występuie w chowaniu swego nieprzystoynie/ ále też cudze nieprzystoynie bierze/ iáko tako bogáci się; czásem z wydźierku ludzkiego.

Skąpy dwoiáki.

Tu się miedzy sobą rownáią rzeczy sczerosame/nie pomieszáne. Jeśli przyrownamy márnotratnego/ ile iest márnotratny/ niepomázány inszemi sprosnościami/ do sczeroskąpego/ lepiey być márnotrátnym/ niżli skąpym. Ale ieśli márnotrátnego weźmiemy inszemi złościámi zmázanego: á rownáć go będźiem z sczeroskąpym/ gorszy będźie marnotratny tym sposobem.

Rostrzygnienie wątpliwości.

Na dowody niżey położone ták powiádam. Ná 1. Owszem marnotratny nie szkodźi sobie: ale y sobie/ y drugiem pożyteczny/ dogadzaiąc nakładem. Skąpy záś/ ani sobie/ ani ludźiom pożyteczny: bo sobie żałuie/ inszym nie dáie. Marnotratny pożyteczny krotko/poki mu zstáie. Łakomy niepożyteczny záwżdy/ bo nic nigdy vżyczyć drugiemu niechce. Ná 2. Marnotrátnego zowie Aristoteles głupiem/ niebácznym: ale skąpego głupiem/ y złym. Bo to przeciwko rozumowi iest/ tkáć w wor niepotrzebnie: gdyż dla tego pieniądze są/ áby były wydawáne ná potrzeby násze y przyiacielskie/ nie

Márnotrátni sobie y drugiem pożyteczni.

Skąpy iest głupim y złym.

dla tego/

Skąpy iest oſczędnym.

dla tego/ aby leżały w ſkiepie zámknione. Ná 3. Oglądać ſie na przyßłe przygody/ ſłußna; ale tak/ aby nieyßłe przygody były pogładzone nakładem potrzebnym. Skąpy tedy nie iest opatrznym/ gdyż ſwych potrzeb nieyßłych nie opatrzáni großá chce vronić/ pod płaſczykiem przyßłych przygod: ale ráczey iest oſczędny/ ſkrzętny zmieńdánina. Ná 4. Przewdá iest/ iżzgromádzać y náprawiać lepßa rzecz/ niżli roſprząſać y pſować; ále ieſli to zgromádzenie będźie komu pożyteczne: ieſli będźie miáło iáki koniec pożyteczny. Záś zgromadzánie bez pożytku gorßе niżli z pożytkiē roſprząßánie. Mietky pożytek vczyni rozſypánie miedzy ludźie ná rynku pieniędzy: niżli nawietße zgromádzenie bez pożytku/ y vczćiwego. Ná 5. Ná ſkąpego ogladáią ſie ludźie/ nie iżby godźien poßánowánia (bo wßyſcy pospolicie ná ſkąpſtwo pluią/ nienawidzą go) ale dla potężnośći iego. Z márnotráwce śmieią ſie/ tylko iż nie vmie poſtępować w ßafowániu: ale z ſkąpego śmieią ſie/ y klną/ iż maiąc/ ni ſobie/ ni drugiemu ieſt pożyteczny. Oglądáć ſie na kogo z miłośći/ dobra rzecz: ale ogladáć ſie na kogo z nienawiśći: iáko ſie ogląda ná ſkąpego/ zła rzecz ieſt: á ogladáć ſie ná kogo/ dźiwuiąc ſie iego poſtępkom w dobroći zbytniem/ nie owßem zła rzecz. Jáko wiec mowią: Ten przez ſwą dobroć zginął. A mowią to o rozrzutnym. Pieniędze bowiem ná vżywániu záleżą/ nie ná chowániu ich: á Márnotrátny vżywa pieniędzy choć złe: Skąpy nie vżywa. Nie mogę ſie wydźiwowáć niektorym ludźiom niebácznym y ſkrzętnym/ ktorzy máiąc groß/ wolą w nikczemności ſwoiey vmrzeć/ niżliby mieli zań ſobie nieśmiertelną ſławę ziednáć/ gdyby tym großem przećiwko oyczyzny nieprzyiácielowi walczyli: ßlachtę vboga wychować ſwym nakładem dáli: przy ſobie ludźi godnych báwili/ dla ſwey vczćiwośći. Bo dla tego ſą pieniędze wymyślone/ nie dla chowánia y nápełnienia chćiwośći/ ktorey żaden człowiek nie może natkáć/ ále ná przyſtoyne wydawánie.

Skąpy iest oſczędnym.

Jáko zgromádzenie lepße niż roſproßenie.

Skąpy w nienawiśći v ludźi.

Márnotráwny dwoiáki.

Skąpy dwoiáki.

Ná coby wielki groß obrácáć.

Márnotrátni ſobie y drugiem pożyteczni.

Skąpy ieſt glupim y złym.

Jeſli Wielmożność y Sczodroſć/ iedná ieſt cnotá.

ZWykło ſie tu pytać/ ieſli Wielmożność ieſt cnotą/ oddźielna od Sczodroſći/ czyli cześć iey/ zámykáiąc ſie pod nią/ iáko cześć w całey rzeczy. Ci ktorzy mowią/ iż Wielmożność ieſt cześćią nieiáką Sczodroſći/ tákie po ſobie máią dowody. 1. Iż obie te cnoty/ y Wielmożność/ y Sczodroſć/ iedne máią materyą/ około ktorey ſie báwią. Bo obie báwią ſie około wydawánia pieniędzy. 2. Iż Aristoteles ſam mowi: iż Sczodroſć barzo ßeroko ſie roſćiąga/ y przynależy do wßelakich ſpraw/ ktore ſie tkną ßafowánia pieniędzy. A Wielmożność nie; ále do niektorych tylko: to ieſt/ do tych ſpraw należy/ ktore potrzebuią wielkiēg nakładu. Jeſliż tedy Sczodroſć do wßyſtkich pieniężnych ſpraw przynależy/ á Wielmożność do niektorych. Tedyć Wielmożność muſi ſie zámykáć pod Sczodroſćią/ iáko cześć pod całą rzeczą. 3. Samże Aristoteles mowi/ iż wßelki Wielmożny ieſt Sczodzy; ále nie przeciwnym ſpoſobem; co ſie tákma/ iákobȳ też rzekł: wßelkie Meſtwo ieſt cnotą/ ale nie przećiwnȳ ſpoſobem mogę mowić/ wßelka cnotá ieſt Meſtwo. A tak ztąd znáć/ iż Sczodroſć ieſt iák rzecz powßechna/ Wielmożność iák vdźielna/ pod Sczodroſćią ſie zámykáiąc. 4. Acz Sczodroſć w małych nakładźiech/ Wielmożność w wielkich báwi ſie/ iednák máłość y wietßość/ nie czynią rożnych od ſiebie rzeczy. Jáko Goliat wielki chłop/ nie ieſt wiecey człowiekiem/ niżli Dawid máły. Tákże też Sczodroſć w máłym wydatku/ y Wielmożność w wielkim nie będą rożne cnoty od ſiebie. 5. Co ieſliby Wielmożność y Sczodroſć/ miały być cnoty od ſiebie rożne: ßłoby zátym/ iżbyſmy muſieli w roſkoßy máley/ y w roſkoßy wielkiey dwie cnocie rożnych vczynić. Ale tylko ieſt iedná cnotá we wßytkich roſkoßách/ Wſtrzymawáłość. Przeto też iedná cnotá/ muſi być Wielmożność w wielkich nakładźiech/ y Sczodroſć w małych.

Z drugiey ſtrony podobnieyße ku przyięćiu/ mniemánie ieſt tych/ ktorzy mowią/ iż te dwie cnocie ſą od ſiebie rożne/ Wielmożność/ y Sczerość: wielkąć máią miedzy ſobą ſpołeczność/ y powinowáctwo: iednák vdźielne ſą/ y rożne cnoty ſą. 1. Iż Aritſtoteles oſobno o nich v-

1. Jedna máią máteryą.

2. Sczodroſć ßeroko ſie roſćiąga.

3. Wßelki wielmożny Sczodzy ieſt.

4. Wielkość y máłość nierożnią rzeczy.

5. Wſtrzyma wáłość ták roſkoßy máley iáko wielkiey ieſt.

1.

czy/ y nie

Osobno o tych cnotách wczy Aristoteles.

2. Występki tych cnot nie są iedno.

3. Końce ich rożne są.

4. Sprawy rożne.

5. W Szczodrości nie zawżdy się nápadnie Wielmożność.

czy/ y nigdy tego nie twierdźi/ áby Wielmożność była częścią Szczodrości. 2. Gdźieby Wielmożność była/ część Szczodrości/ ßtoby zátym/ iż te występki/ miedzy ktoremi śrzodkiem ßtoi Wielmożność/ byłyby iedne/ y częścią tych/ miedzy ktorem ßtoi śrzodkiem Szczodrość. A ták małe wydawánie byłoby iedno z takomßtwem/ przewyższenie nakładow ná Wielmożne budowánie/ byłoby część Marnotratctwá. Co nie iest/ iákoßmy iuż obaczyli w náuce Aristotelesowey. Máią miedzy sobą coś bliskiego/ y powinnego/ ale przecię nie są iedno. 3. Ktorych cnot końce miedzy sobą są rożne/ sámy też cnoty miedzy sobą są rożne/ y oddźielne. Nie mowie tu o pospolitym końcu: ktory iest wßytkich cnot ieden/ poczćiwość; ale o własnym. Inßy koniec ma Szczodrzy/ inßy Wielmożny. Szczodrzy ma ten koniec/ áby był pożytecznym wßytkiem/ ktorych widźi być potrzebnych/ a dobrych ludźi. A Wielmożny oglądá ßię ná wielkość/ zacność/ piękność/ y podźiw nakładow swoich: nieiżby pożyteczne były vdźielnym ludźiom/ ále ktoreby v wßytkich miały podźiw ná wieczność. 4. Ktorych cnot sprawy rożne są: te też cnoty miedzy sobą rożne máią/ y muszą być. Ale Szczodrości sprawy rożne są od Wielmożności. Bo Szczodrzy/ temu/ ábo owemu/ iest pożyteczny. Wielmożny zaś nikomu z osobna nie iest pożyteczny; ale wßytkiem zßtáie ßię wielkim/ dźiwnym/ pámiętnym/ wyßtawiaiąc taką rzecz nakładem swoim/ ktoreyby ßię wßyßcy dźiwowali. A tak Wielmożność/ y Szczodrość/ nie mogą być iedną cnotą/ ale dwie: á miedzy sobą rożne/ y oddźielne. 5. Wiele może kto vczynić Szczodrze/ gdźie tam nie może być Wielmożność: także też może być Wielmożnie vczyniono/ gdźie nie może mieć mieyscá Szczodrość. Coby musiało być/ gdyby iedno cnotą były. August Cesarz vmieraiąc chełpił ßię/ iż zoßtawiał Rzym marmorowy/ ktory był wźiął ceglany. W mieście Wielmożnie budowanym/ nie może mieć mieyscá Szczodrości/ choć tenże Cesarz mogł w inßych rzeczách Szczodrzym być/ á w ochędoßtwie miástá nie może być iedno Wielmożnym názwány. Bo nikomu nie był ßczególnie pożytecznym/ chybabyßmy mieli názwáć Szczodrość/ iż malarzom/ cieślom/ ßtrychárzom/ y tym co ćiosáli kámień płáćili/ ále y w tym nie było Szczodrości/ o czym niżey: lecz własna była Wielmożność/ ktora ßię ßćiągáłá ná ozdobę oyczyzny/ y wßytkiego miástá.

Ná to ábyßmy dali rozsądek/ ták mowiemy. Rożność/ y iedność cnoty vważamy powierzchnie/ y zgłębiá. Potym według máteryey/ y według końcá/ y rożnych spraw. Jeßli ßię będźiem oglądać ná máterya: iż obie cnoćie báwią ßię o/ koło vdawáná pieniędzy/ będą iákoby iedną cnotą: ale na sposob/ y koniec obeyźrzawßy ßię/ te dwie cnoćie/ muszą być rożne/ y oddźielne.

A nie trudno iest ná dowody wyżßey położone odpowiedźieć. Ná 1. Choć około iedney máteryey ßię báwią/ nie idźie zátym/ áby były iedno. Bo choć iedna iest máterya; ale rożnym sposobem ßię z nią postępuie: ktory sposob czyni rożność rzeczy. Ná przykład Polityk vważa człowieká/ Medyk też vważa człowieká/ nie idźie zátym/ áby Polityk/ y Medyk/ dla iedney máteryey byli iedno. Ale sposobu trzeba patrzać: vważa Polityk człowieka/ ile iest sposobny do spolnego obcowánia. Medyk zaś vważa człowieká/ ile może być zdrowy/ ábo chory. Tak też około pieniędzy ßię báwi Szczodrzy/ y Wielmożny: ale Szczodrzy báwi ßię około pieniędzy/ áby niemi dobrze vpadłym ludźiom czynił/ y był im pożyteczny. Wielmożny ßię zaś báwi/ áby czynił temi pieniędzmi co wielkiego/ cudnego/ zacnego/ oyczyźnie ná potomne czásy trwałego. Ná 2. Do wßelkich sprawy ßafowánia pieniędzy/ przyná leży Szczodrość: to iest/ ile ßię tknie wydátku/ y dáru. Bo dáie Szczodrzy/ dáie też Wielmożny: ale sposobem dátku rożnią ßię. Dáie Szczodrzy ná pożytek ßczególnych ludźi/ á zaś Wielmożny dáie ná ozdobę miástá/ y Rzeczypospolitey. Ná 3. Prawdá iest/ iż wßelki Wielmożny/ Szczodrzy iest/ względem tego/ że swoie dáie pieniądze przecz od ßiebie/ iáko y Szczodrzy. Ale Szczodrzy wielkością niezdole Wielmożnemu. O czym patrz na mieyscu/ gdźie ßię o tym mowiło/ y vczyło. Ná 4. Wielkością/ y małością nie rożnią ßię rzeczy: prawdá iest/ gdyby ßámá małość/ y wielkość rożniła: ale iest co rożni bárzo/ koniec.

Rożność powierzchne/ y wnętrzna.

Odpowiedź ná dowody.

1. Sposob máteryey rożny nie ßámá máteryá.

2. Sposob ßáfowánia nakładow rożny.

3. Wielkością ßáfowánie Wielmożny rożny od Szczodrego.

4. Koniec w małości y w wielkości rożny.

Ná 5. Nie

5.

Sprawy Wielmożne w Rzymie.

1. Nasza hoyność w pulmi ßkách.

2. W bárwách wáchlych y w ßiebie.

5. Na 5. Nie ma nic mocy w sobie ten dowod. Bo nie iest ten Wstrzymawały/ ktory sie hamuie od malych roskoßy/ á da sie wielkim vnosić. A Szczodrey w ßawowaniu malych pieniędzy może być: gdyż Wielmożny nie może być mian/ iedno kto wielkiemi ßafuie pieniędzmi. To tedy niech będzie powiedziano/ iż Wielmożność iest cnotá przez sie samá/ odzielna od Szczodrości.

Jáka Szczodrość y Wielmożność v nas.

Spráwy Wielmożne w Rzymie.

W Inßych kráinách/ znáczne są Wielmożności spráwy/ a zwłaszczá w Rzymie Theatrum Marcellego/ Theatrum Augustowe/ kościoł ktory zbudował M. Agryppá/ Slup Tráianow/ nuż Pyramides Piatey Sixtá/ ktorym sie po dziś dzień ieszcze dziwuią ludźie. Zamek Adrianow/ Cieplice Diocleciánowe/ częścią były/ częścią poniekąd są tákie wystáwione máchyny/ iż ich Wielmożności/ kto nie widział/ myślą obiąć/ kto widział/ słowy wypowiedzieć/ nie może. Przypatrzmy sie też Szczodrości/ y Wielmożności naßey.

Odpowiedzi na dowody.

1. Sposob máteryey rozmnie sámá máteryą.

1. Naßa hoyność w pulmiskách.

1. Naßa hoyność naydzie sie w vstáwicznych wymyślnym dostátkiem/ ozdobionych obiádach. Bo v pánow naßych/ tak wielkiem dostátkiem stoł gotowany bywa; iż káżdy obiad bankietę/ y kolácyą może názwać. Cześ v inßych narodow/ chyba v krolow/ á książąt/ nigdźie niemáß. Wielká to Wielmożność iest/ wiele vbogiey ßlachty/ podeymowáć (mowią) stołem swoim/ a nie na raz/ ale záwżdy. Muż gości podeymowánie częste/ nie tylko przedniem osobom dostátek wßelaki okazáć/ ále też koniom/ sługom/ woźnicom/ pićia drogiego do sytości dáć. A záß to nie wielka hoyność: ázáß to nie Szczodrość kuchnią mieć pospolitą vstáwicznie/ ná tak wiele osob/ iż nie tylko domowym/ ale też ktokolwiek przyidźie/ będzie miał swoy wczas/ y dostátek: 2. Nie tylko żywnością dostáteczną/ ále też odzieniem podeymowáć ták wiele sług/ tak wiele komornikow/ tak wiele haydukow/ kucharzow/ woźnic/ maßtalerzow/ z ktorych drugim częściey bárwa sie dáie/ ábo iedwábna/ ábo droga. Chowáć tak wiele ßkap/ psow. Mieć tak wiele naczynia drogo kupionego/ karet/ kotczych/ rydwanow; skorą/ sukienem/ iedwábiem nákrytych: nie możem názwáć Szczodrością/ ábo Wielmożnością: 3. Naydzie sie też tácy/ co buduią/ w czym też iest wielka Szczodrość. Bo iż niezliczona iest wielkość vbogich malárzow/ strychárzow/ garncárzow/ blomárzow/ y inßych rzemieślnikow wiele/ ktorzy gdyby v tych co buduią nie robili/ nie mieliby sie czym żywić: A zaś budownicy nie żywią ludźi wiele/ gdy iednych do gruntow kopánia/ drugich do murowánia/ trzecich do ćiosánia kámieni/ y inßych w rozmaitych náznáczonych prácach zábawionych/ podeymuią żywnością tak iż y żone/ y dzieći/ y drudzy rodzice swe zeßłe w leciech żywią. Tákę szczodrość czynił Kázimierz krol Polski/ ktoreg hoynością miáßteczká mury obtoczone są niemało: Olkuß/ Lelow/ Sadecz/ Wieluń/ y inßych wiele: mury same okázuią Wielmożność rzeczą sámą. A czasu powietrzá/ kiedy sie niebyło czym żywić vbogim ludźiom/ robotę około murow rozdawßy/ żywność káżdemu dawała sie gotowa z skárbu krolewskiego. 4. Muż nákładu czynienie ná Máßkary/ ná Tryumphy/ dla vćiechy wßytkich ludźi/ własna Wielmożność iest: a tym więtßa: im więtßy nákład będzie/ więtße podźiwienie ich bywa. 5. Kárt grame/ ábo ßachow/ o wielką summę pieniędzy oraz/ do Szczodrości y Wielmożności przynależy. Bo y w gramu hoyność sie pokázuie/ y wydawanie pieniędzy/ y nie káżdego stánie ná ieden ßańc wiele stáwić/ iedno wielkiego y dostátniego człowieká. Przeto iáko wielka v nas Szczodrość y Wielmożność/ może káżdy z wyliczonych wielmożnych y szczodrych spraw naßych Panow obaczyć.

2. Sposob ßáfowánia nákład ow rozmn.

3. Wielkość ßáfowánia wielmożny rożny od Szczodrego.

2. W bárwách vbogich y w siebie.

4. Komor w máłe ść y w wiel kości rozm.

3. w budowániu domow.

4. W máßkárách.

5. We grze.

Lecz gdy weyźrzemy w rzeczy pilnie/ nie tylko w tych wyliczonych rzeczach nie máß Szczodrości y Wielmożności/ ale też tákie wspominanie spraw Szczodrych y Wielmożnych/ pełne iest próżności y klamstwá. 1. Co sie tknie dostátniego stołu Páńskiego/ y pospolitey kuchnie vbogiey ßlachty: mowie iż tu znáku Szczodrości niemáß. Szczodrość iest/ kiedy vpádłeg pogodnie rátuiemy dátkiem naßym. Ale obiádem páńskim żaden sie nie ratuie: bo go czasem vżywáią ći/ ktorym tego nie potrzeba: á ktorymby potrzeba

1. Pulmiski nie czynią Szczodrości.

było / nie dostanie się im go: zbytek to Polski / y pompa prozna: ale żeby miała być Sczodrość / przyznać tego żaden nie może / kto pilnie vważy náukę Aristotelesowę o Sczodrośći. 2. Tákże y o bárwie mowię / ktorą dawáią pánowie sługom swoim: Iż zá służbę dáią / nie może być Sczodrość w tey mierze. Bo w Sczodrośći dar sczery iest / nie nagrodá służby. Co się tknie naczynia dostátek od złotá / srebra / od iedwabiu / od szarłatow: zda się być coś pozornego do Wielmożnośći / ale niemasz nic. Naprzod / że to nie idźie ná pożytek sczegulnych ludźi: á w Sczodrośći ma być dobroczynność. Potym / nie idźie to ná pożytek Rzeczypospolitey / czego wielmożność chce. Chybábyś to pożytkiem zwał / iż postronni ludźie / widząc táki dostátek v Panow / biorą miárę z tego / domyśláć się o dostatkách sámey Rzeczypospol. 3. W żywieniu ták wiele Rzemieślnikow przy budowániu / żadney Sczodrośći niemasz. Bo ten / ktory oddáie to / co winien komu / nie iest Sczodrym / ále Sprawiedliwym: ani tym może być hoynym / ktory / náiąwszy kogo ná robotę / powinney zapłáty nie skorzyśći / áni zátrzyma; ále kto zátrzymawa / niespráwiedliwym iest. Zapłáćić myto zasłużone / y pożyczáną rzecz oddáć / iák w wypełnieniu tego / dobroć się náyduie / ták w nieczynieniu niespráwiedliwość / y okrućieństwo. To bowiem z Sczodrośći / z dobrey woley dáiemy / czego nie dáć wolno iest. Ale zárobione myto / ieśli Spráwiedliwość gdźie płuży / może być wyćiągáne / y od tych ktorzyby niechćieli zápłáćić. Co się tknie miast niektorych otoczenia murem / zdáć się to być nieiáka wielmożność / ále gdy się przypátrzysz okázycy budowánia: ktora byłá / powietrze morowe / y głod / niemasz Wielmożnośći żadney. Bo niebył budownik do tego przywiedźiony sámą poczćiwośćią / ále musem / áby był nie muśiał strácić poddanych. 4. Nakład ná Maszkáry / ná Tryumphy / ma coś w sobie wielmożnośći: ále to znikoma wielmożność: poty trwáła y pámiętna / poki się dźieie. Zamek Krákowski w pálacach Krolewskich / Kośćioł Cathedrálny / Káplica Zygmuntowá / Stephanowá / Máćieiowskich / máią w sobie Wielmożność trwáłą / y podźiwienia godną. 5. Kártow gránie y Száchow / nie iest Sczodrość / áni Wielmożność / ále zabáwa Pánow / zwłaszczá kiedy krotka grá / y przystoyna. Wszytek czas ná te obrácáć / nieprzystoyna. Że gry żaden się nie rátuie / choćby wygrał / bo drugi raz mu przegráć przyidźie. Czásem też wygrawamy ná tym / komuby przystoyniey dáć. Przeto nie może to być Sczodrość / áni Wielmożność. Gdźie iescze bywa żal po przegráney / tám mniey Wielmożnośći. Przydam do tego / iż gránie kart iest coś nieuczćiwego / y práwem zákazánego. Zyczyłbym tego Pánom / áby sobie náydowáli prawdźiwe wielmożnośći ku sławie swoiey. Lepieyby co okazáłego zá to zbudowáć ku ozdobie Rzeczypospol: co przegra ná rok drugi kilkanaśćie tyśięcy.

2. Bárwá y pácholcy nie czynią Wielmożnośći.

3. Budowánie násze nie iest Sczodrośćią.

4. Mászkáry máła wielmożność.

5.

Kártow gránie nie sławne.

Ieśli Wielmożność zacnieysza nád Sczodrość.

Do Rozd. 2.

Zá Wielmożnośćią dowody.

ACz wszytkie cnoty godne są chwały / y przez się zacne: iednak może się náleść zacność / iedney więtsza niżli drugiey: czego w tych dwu cnotách / dowiedźieć się potrzebá. Że wielmożność zacnieysza / te mogą być dowody. 1. Wielkość w dobrych rzeczách zácnieysza iest niżli máłość: więtsze bowiem dobro / więtszey czći godne. Ale Wielmożność w wielkośći dobr báwi się / ná wielkich pieniądzach szafowániu: Sczodrość ná ná máłych záwisłá / iáko się powiedźiáło wyższey. Przeto Wielmożność zacnieysza niżli Sczodrość. 2. Cnota w więtszych osobach zacnieysza iest / niżli w máłych: bo znácznieysza / świetnieysza / okazálsza. A Wielmożność wielkim osobom służy / iáko Krolom / Kśiążętom / wielkim Pánom / Woiewodom / ꝛc. á Sczodrość mnieyszym ludźiom przystoi / y rownemu pospolstwu. A ták wielmożność zacnieysza będźie nád Sczodrość. 3. Ktorey cnoty znácznieyszy skutek iest / tá zacnieysza / niżli ktorey nie znácznieyszy. Ale Wielmożnośći znácznieyszy skutek. Bo ná nakłádźiech wielkich / y okazáłych rzeczy / záleży: iáko ná budowániu kośćiołow / káplic / łáźien pospolitych / szpitálow / baszt / bron / ꝛc. á Sczodrość zás záleży ná rátowániu niedostátniego / ná wydawániu pieniędzy / ná máłe á drogie rzeczy / iáko się powiedźiáło. A ták Wielmożność

1. Wielmożność w dobrych rzeczách.

2. Wielmożność osobom wielkim przystoi.

3. Wielmożnośći więtszy skutek

4. Wielmożność ná pożytek Rzeczpospolitey.

5. Wielmożnośći imię.

1. Sczodrość pospolitsza.

Sczodrość w mierze stoi.

3. Sczodrość iedná z wielmożnośćią.

4. Sczodrośći spráwy częstsze

5. Przez Sczodrość przychodźiemy do Wielmożnośći.

4. Wielmożność ná pożytek Rzeczpospolitey.

możność zacnieyßa nad Szczodrość. 4. Co ſie ściąga do Rzeczypospolitey pożytku/ y ozdoby/ zacnieyße ieſt/ niżli co ſie ściąga do ludźi oſobnych/ y ſczegulnych. Ale Wielmożność ściąga ſie do pożytku/ y ozdoby Rzeczypospolitey. Bo nakład czyni ná ozdobę/ y pożytek pospolity/ iáko ſą/ mosty murowac dla pospolſtwá/ kośćioł/ ic. A Szczodrość przynależy do ſczegulnych ludźi/ iáko vbogiego rátowáć/ żebrakow założyć/ pierśćień drogi/ perły ſobie kupic/ ic. tedyć Wielmożność lepßa/ y zacnieyßa ieſt niżli Szczodrość. 5. Samo przezwiſko Wielmożności/ coś vkazuie zacnieyßego/ niżli Szczodrość. Wielmożność bowiem znaczy wielką możność/ wielkomyślność.

5. Wielmożności imię.

Po Szczodrości te dowody niech będą. 1. Im wiecey dobrá pospolitße ieſt/ tym lepße/ y zacnieyße: ále Szczodrość pospolitßa ieſt/ niżli Wielmożność. Bo wßytkim ſtanom Szczodrość należy/ y ſam Wielmożny bywa Szczodzy: á Wielmożność tylko małym ſtanom przyſtoi: tedyć Szczodrość zacnieyßa niżli Wielmożność. 2. Co przechodźi miárę/ to nie może być zacnieyße: gdyż nie ná zbytku/ y niedoſtátku cnotá záleży/ ále ná mierności. Ale Wielmożność przechodźi miárę: bo przewyższa Szczodrość/ ktora záwżdy w mierze ſtoi. A ták Wielmożność nie ieſt zacnieyßa nad Szczodrość. 3. Wielmożność nie ieſt rozna od Szczodrości/ bo obie około ßafowánia pieniędzy báwią ſie: zátym poydźie/ iż iednákie w zacności będą/ Szczodrość y Wielmożność. 4. Spráwy dobre częſte lepße/ y zacnieyße ſą/ niżli rzadkie; ále Szczodrości spráwy częſte ſą: bo káżdy ich záwße vżywáć może/ y vbogi/ y bogáty: á spráwy Wielmożności rzadkie/ gdyż tylko wielcy ludźie podeymuią ſie ich/ lecz nie wßyſcy; bo wiecey/ z wielkich ludźi/ ieſt łákomych. A ták Szczodrość zacnieyßa ieſt niż Wielmożność. 5. Cała rzecz wáżnieyßa/ y zacnieyßa/ niżli część cáłey/ iáko zacnieyßy ieſt człowiek/ y wßytko ciáło iego/ niżli noga/ ábo ręká. Ale Wielmożność ieſt część Szczodrości: gdyż przez Szczodrość przychodźiemy do Wielmożności: nie mogąc być żaden Wielmożnym/ ázby był Szczodrym pierwey. Zdá ſie tedy Szczodrość zacnieyßa/ niżli Wielmożność.

1. Szczodrość pospolitßa.

Do Rozd. 2.

Zá Wielmożnością domowy.

Szczodrość w mierze ſtoi.

1. Wielmożność w dobrych rzeczách.

3. Szczodrość iedná z wielmożnością.

2. Wielmożność oſobom wielkim przyſtoi.

4. Szczodrości spráwy częſtßie

3. Wielmożności máßy ſkutek

5. Przez Szczodrość przychodźiemy do Wielmożności.

Do oſądzenia tey wątpliwości/ to położyć potrzebá. Zacność nie bywá zgołá coś przez ſie/ ále względem czego: zacność wedle ſławy z cnoty pochodzącey: zacność względem máietności do ſtátku: zacność względem nauki. Ták oglądáiąc ſie ná wiele rzeczy/ zacność rozmáita może być.

Zacność ma względ.

Wielmożność nic inßego nie ieſt/ iedno wielka Szczodrość/ nákład czyniąc ná rzeczy wielkiego poßánowánia y czći godnych/ iákie ſą dániny/ ktore P. Bogu ofiáruiemy/ iáko zbudowánie Kośćiołá/ Káplice: tákże też nákłády/ ktore czyniemy dla ozdoby y vczćiwości Rzeczypoſp: y oyczyzny. Potrzebnemu dáć ſto złotych/ ieſt Szczodrość: ále dárowáć komu wieś ábo miáſto/ to ieſt Wielmożnego. Krolowie/ Kśiążętá/ wielcy Pánowie/ gdźie wielkich dárow nie dáią/ nie mogą być wielmożnemi. Gdy proßono Alexándrá o rátunek iáki pieniędzmi/ miáſto z dochodámi wßytkiemi dał. Wielmożny nie vmie máło dáć.

Wielmożność ieſt wielka Szczodrość

Mowie tedy/ iż zacnieyßa ieſt Wielmożność/ względem wielkich dárow/ okázałych/ y trwáłych/ względem náwet pożytku: iáko dáć wieś komu/ ábo miáſto/ okázałßy dar ieſt/ niżli dáć komu dom ábo źrzebcá. Zbudowáć ßkołę/ w ktorey by młodź miáłá ſwe ćwiczenie/ pożyteczneyßa rzecz ieſt/ niżli ſprawić ſobie pierśćień diámentowy kośtowny. Zaś względem vżywánia częſtßego Szczodrość będźie zacnieyßa: bo nie káżdy wielmożnym może być: á Szczodrym káżdy/ y nábożßy

Rostrzygnienie węzłá.

Ná dowody niżße ták odpowiádam. Ná 1. Pospolitość dwoiáka ieſt/ według częſtßego vżywánia/ ták Szczodrość zacnieyßa/ iż częſtßa: według znácznego vżywánia: ták Wielmożność przodek ma przed Szczodrością. Ná 2. Wielmożność przechodźi miárę táką/ iáką miewá Szczodrość/ bo wiecey nákłáda: ále w ſwey porze nie przechodźi miáry: ktorą ná przyſtoyności należy/ áby przyſtoynie nákład czyniłá. Ná 3. Wielmożność nie ieſt rozna od Szczodrości: względem máteryey/ to ieſt/ pieniędzy ßafowánia/ około ktorych ſie báwią: ale ieſt rozna względem ſpoſobu/ y względem rzeczy/ ná ktore nákład czyni. Ná 4. Spráwy częſtße pospolitße ráczey ſą niżli zacne: á spráwy znáczne/ iż bywáią z podźiwieniem wßy-

Pospolitość dwoiáka.

Wielmożność w mierze.

Czym rozna od Szczodrości.

Wielmożność zámyká w ſobie ſzczodrość.

tkich / zacnieyße mußą być. Ná 5. Nie idźie zá tym / aby Sczodrość miałá być cała rzecz / iż do Wielmożnośći przez nie przychodźiemy: owßem Wielmożność zamyka w sobie Sczodrość / kto Wielmożny / ten y Sczodry; ale nie idźie tak / kto Sczodry / aby miał być Wielmożny.

Do Rozd. 3.

O Szláchectwie, czći, łásce / pięknośći.

O ßláchectwie dla czego mowić trzebá.

W Vśćiech ludzkich często bywa / Szlachectwo / Poczćiwość / Łaska / cześć / á niewiedzą co iest Szlachectwo / cześć / łaská: O ktorych Aristoteles / iż też mowi krotko w Rozdziale 3. 4. y daley tych kśiąg: zdało mi się tu ná tym mieyscu potrzebnie opisáć te rzeczy: ktore będą ludźiom nie tylko pożyteczne / ale też vćießne: zániechawßy łacnieyßych rzeczy / ktore się czásem z nauk Aristotelesowych w Przydatku powtarzaią / dla dowćipu záostrzenia / y lepßego rzeczy wyrozumienia / o tych się rzeczach będźie mowić / ktore abo się z cnotą łączą / abo cnotá bez nich nie ważna. A naprzod o Szlachectwie.

Jesli się náyduie miedzy ludźmi Szláchectwo.

Przećiwko ßláchectwu dowody.

BYli Philosophowie niektorzy / zwłaszcza Stoikowie / co Szlachectwē pogardzali / zowiąc ie wymysłem sczerym máiętnieyßych ludźi. Ktorego swego mniemania mieli takie dowody.

1. Náturá wßystkim iednáka.

1. Natura / mowią / wßytkiem iest łaskawą / y iednaką matką / żadnemu nie iest macochą / żadnemu wrot do cnoty nie zamyka / wßytkich ku dostaniu sczęśćia rodźi godne y sposobne: tedyć ieden nad drugi rodzay nie iest zacnieyßy / y familia nád familią nie może być przednieyßa.

2. Od iednego przodku idźiemy.

2. Jesli swiat iest wieczny / iáko Philosophowie Pogańscy mniemali / wßyscy zarowno iesteśmy postanowieni / w iednym biegu wieczności iednakośmy się vrodźili / iednako schodźiemy z świata: nie ma nic ieden nad drugiego. Jesli świat miał przodek y początek swoy (iakoż poprawdźie miał) wßyscy z iednego pierwßego Oyca nasienia idźiemy: prozno tedy dumą chełpliwości nadymaią się ludźie / kokoßąc się z rodzaiu / wynoßąc się ßlachectwem nad inßych. 3. Szlachectwo naywięcey na cnoćie zależy y z cnoty pochodźi: gdyż z niecnoty / z łotrá / z gwałtownika / z morderzá / ßláchćic vczyniony nie może być: iedno z tego / ktorego są cnoty nad inße ludźie znácznieyße: ále wßyscy ludźie iednako mogą być cnotliwemi / byle iedno chćieli do cnoty dostánia / przez nałog częsty / pilnośći przyłożyć: tedyć wßyscy dobrzy ludźie Szláchćicámi mogą być / y nie ma się wynośić ieden nad drugiego Szlachectwem. 4. Czegō podpiera on zacny Poetá Eurypides / mowiąc: Dobry y cnotliwy człek v mnie Szlachćicem iest: á ktory dobrym nie iest / by też miał lepßegō Oycá nad sámego Jowißá / nießlachćic iest / ale kundys. 5. Seneca też w kśięgach *de Beneficiis* tak napisał: Żaden nie iest nad drugiego Szláchćicem / iedno ktorego dowćip iest lepßy / y do nauk sposobnieyßy: ktorzy swoie Przodki w pałacách swoich wystawiaią / y imiona Familiey swoiey z wielkiem podpisem / y z wielą herbow malowania / na czoło domu swego wykłádaią / więcey znakomitßy y znáiomßy są / niżli ßlachćicami / ieden wßytkich ludźi rodźićiel świat iest. Czego y Ouidius poświadcza: Rodzay y Przodki / y czego nie iesteśmy sámi sprawcami / nie naße rzeczy są. Jesliż tedy kto sławę z rodzaiu zacnego y z Przodkow swoich bierze / nie ma się czym chełpić: gdyż to wßytko cudze iest / y by nie Przodkowie / nie mogliby być znacznemi y znaiomemi na świećie. A Sokrates / gdy był pytany: co iest Szláchectwo: Odpowiedźiał: Czáła y duße dobra complexia. A tak z tych dowodow pokazuie się / iż ludzkiemu stanowi nie służy żadne ßláchectwo inße: oprocz tego / gdy go sobie kto nabędźie cnotami / y zacnemi sprawami swemi / skąd znać / iż każdy może być swego ßláchectwa y nießlachectwa sprawcą.

3. Cnotá ßláchectwo.

4.

5.

Po ßláchectwie dowody.

Drugiey stronie przypátruiąc się pilnie / nie dźiwuy się / iesli Philosophowie na ostrośći cnoty stanowiąc ludzki żywot / gardzą ßlachectwem: iesli Stoicy / iáko zwykli / powiadaią przećiwko podobieństwu: iesli ludźie w ćieniu wychowani / Szlachectwa niewidzą: iesli Sokrates podłego rodzaiu człowiek / y do niecnoty skłonny / to tylko Szláchectwo

zalecał /

zalecał/ ktorego ſobie przez dobre obyczaie/ y głęboką naukę nabył. 1. Wßakże weyźrzawßy na inßych rzeczy rodzaie/ poradziwßy ſię rozumu y doświadczenia rzeczy/ obaczym więtße Szlachectwo/ obaczym iedne nád drugie rzeczy zacne. Bo iáko w krußcách nie iednákiey właſnośći: náyduią ſię iedne pięknieyße y droższe/ drugie ßpetnieyße y tańße: iáko w drzewách wielka ſię nayduie roznicá dobroći/ zacnośći: gdyż iedne ſą drzewá podłe/ drugie lepße: iedne ſą duże/ drugie kruche: iáko náwet w ſtadách wielka ſię nayduie rozmaitość żardkośći/ cudnośći/ leniſtwá: ták też w rodzáiu ludzkim/ ktory/ ile ſię tknie ſpłodzenia potomkow/ bydłu ieſt podobny: iáſna ieſt roznicá rodźicow y naśienia w ſpłodzeniu dobrych ábo złych dźiatek/ y tym więtßa ieſt roznicá/ im więtßa ieſt piecza Nátury o ludzkim rodzaiu: y im iego ſkłonnośći do więtßych y zacnieyßych rzeczy ſą nárychtowáne. 2. Skłonnośći y przymioty vmyſłowe/ po wielkiey częśći pochodzą z complexiey przyrodzoney/ complexie y ćiáła ſtánowienia/ z rzeźwośći y z mocy naśienia pochodzą: naśienia zaś z rozmáitych rodźicow/ rozmáitemi vmyſłu przymiotámi ozdobionych/ rozmáite y rozdźielne płyną. Bo iákie naśienie/ táki owoc: iákie naśienie/ tákie plemię być muśi: ſkąd iáſnie widźieć/ iż ſłußnie iedni ſą Szlachtą/ drudzy nie: iedni ſą znáczni/ drudzy nikczemni: iedni rozumem wiele mogą/ drudzy nic nie mogą: ktorym więcey przyſtoi pod ſię ogon/ a niżli kogo rządźić. 3. Mądrze powiedźiał Ariſtotel: w oſmych kśięgach ſwoiey Polityki: Szláchectwo v wßytkich we czći y w powadze ieſt/ iż przyſtoyna rzecz ieſt/ aby z lepßych ludźi/ lepßy ſię rodźili ſynowie. Do czego też barzo k rzeczy powiedźiał Horátius:

Mężnych rodźicow/ mężne dźieći
Bywáią: ieſt co w rzeczách nieći
Moc oycowſką: woł rodźi wołá:
Nie wylągnie ſowá ſokołá.

4. A nie ieſt Szlachectwo przećiw przyrodzeniu: Abowiem Nátura rzeczy potrzebne/ y bez ktorych ſię obeyść nie możemy/ czyni poſpolite: wßákże wedle rozmaitośći materyey/ około ktorey nátura ſię báwi/ y według przymiotow iey rozmáitych/ z ſtrony ſubtelnośći/ ábo grubośći/ rozmáite ſą ludźi na świećie ſtany/ y rozmáite dowćipy ludzkie pochodzą. 5. Jeſli bowiem w ſyniech/ Oycowſka/ Dźiadowſka/ y Prádźiadowſka bywa twarz: częſtokroć ſię trafiáią iednákiemi ſobie: czemuby też ná vmyſlech z ćiáłmi złączonych/ niemiały być iedne ſkłonnośći przodkow/ iedne właſnośći/ y iedne do cnot iſkierki wrodzone? Co ieſli ſię podczás ináczey trafia/ ieſli człowiek dobry złe/ ábo do niecnot ſkłonne ſyny zrodźi: ábo też czáſem ze złego Oycá będą dobrzy y cnotliwi ſynowie: w grubey Tátárſkiey kráinie/ naydźie ſię Anácharſis mądry y cnotliwy: nic nam ná tym/ ponieważ my mamy vważáć/ co ſię częſto przydáie/ nie co ſię rzadko trafia/ y z przygody. A nátura po wielkiey częśći właſnośći ſwoie y práwá záchowuie/ nie vſtáwicznie y záwżdy. Ná to cobyſmy mogli pewnego powiedźieć/ ácz łácno ſię podáie/ iż Szlachectwo ieſt: wßakże vczyliſmy tego pierwey/ iż wychowánie/ ćwiczenie/ y zwyczaie/ wiele do nábyćia obyczáiow/ y vgruntowánia nałogow mogą: nie przyznawáiąc tego/ áby zá complexią obyczaie miáły iść. Ale to iáwnie wyznawamy/ iż cnot y niecnot iſkierki y naśienia/ iednym mniey/ drugim więcey z przyrodzenia wrodzone (by iedno rowne inße potrzeby do tego były) wielką pomoc przynoßą do ſtánowienia nałogow vmyſłu y obyczáiow dobrych: to ieſt/ gdy kto z dobrego Oycá vrodzony/ ma do cnoty ſkłonność: miawßy do tego dobre wychowánie/ dáleko rychley y ſnádniey może ſię zſtáć cnotliwym y dobrym: niżli ten ktory ſię ze złego Oycá vrodźi/ do złego ſkłonny ieſt/ choćby też miał naylepße ćwiczenie/ y naypilnieyße wychowánie. Jeſt tedy rodzaiu zacność/ gdy z dobrego Oycá/ dźiećię do dobrego ſkłonne rodźi ſię: ieſt rodzaiu podłość/ gdy z nikczemnego Oycá/ ſynni doczego dobrego ſkłonny bywa. O czym ábyſmy mogli ſkutecznieyßy rozſądek mieć/ roznicę Szlachectwa vczyniem

Szláchectwo troiákie.

AByſmy vmieli rozeznáć rozne powieśći Philoſophow o Szlachectwie/ mamy wiedźieć/ iż Szlachectwo może być troiákie. Szlachectwo obyczáiow/

1. Jedná nád drugo rzecz.
2. Naśienia rozmáitość.
3. Dobrych rodźicow dobre dźiećiu.
4. Nátura według máteryey lepße czyni.
5. W ćiele ieſt podobieńſtwo y w dußy być może.
Anacharſis.
Rozſądek wątpliwośći.
Naśienie cnot.

obyczáiow/Szlachectwo rodzáiu/y Szlachectwo maietności wielkiey. Bo iż Szlachectwo nic inßego nie iest/ iedno zacność y wstawienie sie miedzy ludźmi: taka ostawá może być trzemá ráciámi: cnotą/ rodzáiem/ bogáctwy. Szlachectwo obyczáiow iest/ vczćiwość nábyta z cnot/ y z poczćiwych obyczáiow/ długiem zwyczáiem vgruntowánych. To Szlachectwo pochodźi z stáránia y z ćwiczenia náßego: iest nam własne/ y tego Szlachectwá káżdy sam przez sie może być przyczyną/ może go gdy chce dostáć: y takie Szlachectwo może sie náleść oddźielne od ßlachectwá rodzáiu. Tego Szlachectwá przyczyny sa/ ćwiczenie/ wychowánie dobre/ stáranie sie y pilność o sie/ dobry zamyst/ przystoyny w rzeczách wybor/ y przedsięwzięcie: náwet nalog y zwyczay w dobrych sprawach: z ktorego nalogu pochodźi włádza y vmiętność poczćiwych y zacnych spraw. Ozdoby tego ßlachectwá sa/ poczćiwie sie ná świećie rządźić/ nikomu nie czynić przykrośći y ßkody/ káżdego ratować wedle możności naywyższey/ rádá/ sprawá/ y postkiem máietności. Swiadectwo tego ßlachectwá iest cześć zwierzchnia/ dobre słowo miedzy ludźmi/ chwałá. Do tego ßlachectwa przynależy wßelki nalog dobry/ wßelka doskonáłość/ przez ktorą człowiek poczćiwy/ abo sie przystoynie ćwiczy/ abo sie rządźi dobrze/ abo sie obkłáda vczćiwą iáką zabáwą y náuką. O tym ßlachectwie prawdźiwe sa powieści Eurypidowe/ miedzy ktoremi ma tá mieysce. Żadne ßlachectwo nie iest miedzy złemi/ miedzy łotry/ ale tylko miedzy dobremi ludźmi. Prawdźiwe sa powieści Sokrateſowe/ Seneki/ wyżßey namienione. Abowiem ći posłáć ßlachectwa wiecey vważali/ y owoc sam ßlachectwa/ nie nasienia y pierwocźiny iego.

Szlachectwo rodzáiu iest/ włádza fámiliey pewnych w rodzeniu dźiatek/ y mężow do cnot/ ábo zacnych spraw tácnych/ przynamniey troiem pokoleniem vgruntowána. Bo im dawnieyßa fámilia/ w ktorey więtße iest plemie dobrych ludźi: tym znácznieyße/ y zacnieyße ßlachectwo czyni: wßákże iż doskonáłość liczby iest we trzech/ dla tego mowimy/ iż na troiem pokoleniu zależy ßlachectwo rodzáiu. To ßlachectwo nie vważamy w iedney szczególney osobie/ ále w nierozerwánym plemieniu wielu osob. Zkąd czyniony ßlachćic: to iest/ ktorego dla iákich znácznych posług/ y spraw/ ßlachćicem czynią/ nie iest ták miedzy ßlachtą znáczny y wźięty/ iáko ten/ ktory z rodźicow/ y z dźiádow ßlachćic: dla tego/ iż ieszcze nie ma świádectwá o sobie/ do rodzenia dźiatek/ do cnot skłonnych/ y tácnych. To też tu wiedźieć mamy/ iż iáko ßlachectwo obyczáiow może być/ bez ßlachectwa rodzáiu/ iákie sie náydowało w Sokratesie/ w Aristypie/ w Ákácharsie: ták też ßlachectwo rodzáiu może stáć/ bez ßlachectwá cnoty. Abowiem niektorzy choć będą z nátury ßlachćicámi/ do poczćiwych spraw pochopni/ y skłonni: wßákże ábo dla złego wychowánia/ ábo dla inßey iákiey przyczyny/ złemi bywáią/ y niecnotámi: ktorzy nie máią w sobie obyczáiow dobrych: ktorym iáko niepłodnym drzewom/ y odrodkow/ nie tylko żeby miało być ßlachectwo rodzáiu ku ozdobie y sławie; ale im iest ku hańbie/ y niesławie: także muszą być ku sromocie fámiliey swoiey. A przecie dla tego nie ginie w tym ßlachectwo/ iż może mieć władzą choć sam zły/ rodźić potomki do cnoty skłonne/ y pochopne. A gdźieby sie z ßlachecktiego rodzáiu vrodźił syn/ do niecnot y złości skłonny/ nie może w nim stać ßlachectwo rodzáiu/ ále vstáie. W niem mowie sámym vstáie/ nie we wßytkiey fámiliey. Bo iáko ieden nie czyni ßlachectwa rodzáiu/ ták też ieden sam dostánego nie może wywrocić/ y wyniszczyć. W rzeczách bowiem przyrodzonych tego sie mamy trzymáć/ co sie po wielkiey części dźieie: nieco sie z przygody trafia. Ják ktorzy w domu ßlachetnym vrodzeni/ przodkom swym ßlachetnym podobnemi sie czynią/ tych Łácinnicy *Generoſos* zowią/ á my prawie ßlachetnie vrodzonych możem zwáć/ gdyż swemi poczćiwemi sprawámi podpieráią przodkow swoich sławę/ y zacność: ßlachectwá przymnażáią y oświecáią.

To rodzáiu ßlachectwo/ może być dwoiákie/ iedno przynależy do fámiliey iedney z drugą przyrownáney: drugie ßlachectwo może być Krain/ Powiátow/ Miast. Zkąd Plato y Aristoteles/ dźiwnym sposobem ßlachectwo wystawiáli

Atheński

Szlachectwo cnot

Przyczyny ßlachectwá z cnoty.

Ozdoby.

Szlachectwo.

Swiadectwo.

Szlachectwo rodzáiu.

Doskonáłość liczby we trzech.

Szlachectwo rodzáiu może być bez cnoty.

Szlachectwo rodzáiu iáko vstáie y ginie.

Szlachectwo rodzáiu nie vrodzenie.

Szlachectwo rodzáiu w krainách.

Szlachćic vrodzony iák rożny od ßlachćicá z cnot

Szlách cie rodzony iák rozny od ßlách cicá z cnot

Szláchectwo rodzáiu może być bez cnoty.

Szláchectwo rodzáiu iáko w ſtáie y gnie.

Szlácheckie vrodzeni.

Szláchectwo rodzá in w kráiná.

Atheńſkiey krainy/tak iż inße krainy/ktore nie były Græckie/ grube y *barbaras* zwáli: á miedzy Græckiemi krainami powiát Atheński naypierzednieyßy kładli. Bo to widźiem iáſnie/ iż krainy ſą też rozne; iáko w rodzeniu inßych rzeczy/ tak też y ludźi: tak iż w iednych kráinách ſą dárſcy do wßytkiego ludźie/ niźli w drugich. Jáko we Włoßech widźiemy naypierzednieyßą kráinę Rzimſką/y Thuſką/ktorzych iezyk y obyczáie/coś milßego w ſobie záwyká/ niźli ábo w Weneckim páńſtwie/ ábo w Neápolitáńſkim. V nas Ruſka źiemia ma coś nád inße/ podobno/że bliſko Græcyey ieſt: w ktorey y wieśniacy ſą tak ſudámni/iż w ſłowách/y w poſtępkách/ iż gdy ſie chcesz pilnie przypátrzyć/ máią coś podźiwienia godnego. Rußiná ktoßuka/ będźie mądr: á Rußin ták ſubtelny ieſt ná ßukánie/ że podobieńſtwá żadnego nie poznaß. Mowie to o wßyſtkich ludźiách/ktorzy gdyby do tey ſubtelności/ dobre ćwiczenie mieli/ byliby niepoſpolitemi miedzy inßemi. Kráiná Mázowiecka/ coś ma w ſobie nie wdźięcznego/ y grubego; tak iż z mowy/ y z poſtępkow ich zwykliſmy ſie náśmiewáć Spytaß mnie tu: ieſli ieſt iáka rozność miedzy cnotą ßlachćicá z rodzáiu/ y miedzy cnotą ßlachćicá z obyczáiow. Jeſt mowie wielka. Cnotá w Szlachćicu z rodzáiu/ ieſt vgruntownieyßa/ ßlachetnieyßa: dla tego/ iż w głębokiem fundámencie wkorzenioná y zplotłá ſie z cnotámi przodkow iego. Záś cnotá w nießlachćicu/ y w człowiecze podlego rodzáiu/ przednieyßa ieſt/ wiecey iego własna/ y z wielką trudnością dośtana. V nas/ mowiąc o Szlachectwie Polſkim/ daleko ieſt znácznieyßa cnotá Szlachćicow: przeto wßędźie ma do wßytkiego wrotá otworzone: ma wolność wielką: ktorą iż naydźieß w Státućiech Polſkich/ wſpominać niechcę/ niż cnotá nießlachćicow/ y poſpolitych ludźi. Polſkie Slachectwo wiecey ſie ſádźi ná żołnierſtwie/ niźli ná naukach głębokich: y ći ßlachectwá wiecey dośtaią/ niźli náukámi wſtawieni ludźie. Acz y zá náßych czaſow/ ſłußnie ſą do pocztu Szlacheckiego przyięći kilka zacnych Doktorow/ ktorzy z podlego powſtawßy ſtanu/ náukę ſie oſławili/iako Jakub Doktor Przemyſłſki/ Stanisław Bortolan Doktor Sendomirſki/ Stanisław Zawácki/ ktorego przodkowie będąc ßlachćicámi/ ſtánem ſwoim pogárdźili/ woląc chlebá Mieyſkiego zażywáć/ niż polewki dworſkiey chłyſtáć.

Szlachectwo máietności/ieſt nieiákie wſtawienie z dobrego mienia nád inße. To Szlachectwo że ſie ſádźi ná dobrách fortunnych/ ieſt ráczey nieiákiem Szlachectwá ćieniem/ nie właſnym ßlachectwem. O tákich Simonides Grecki Poetá mowił: Szlachćicy ſą ći/ ktorzy z przodkow ſtárodawnych á máietnych poßli. Tákiego ßlachectwá maßkárá we mgle doczeſnych dośtatkow biyſkaiąc/ oczy wielu ludźi zamydlá/ y oßukiwa. Máietność ze złością/ y nikczemnością pięknie ſie zgodźi: ale prawdźiwe ßlachectwo z niecnotą zgodźić ſie nie może. Ariſtoteles powiedźiał *in lib: Rhet.* iż bogáctwá ſą częśćią ßlachectwá: co mowi o ßlachectwie poſpolitych ludźi/ y proſtych/ ktorzy mniemáią/ áby ná mieniu dobrym ßlachectwo zależało. Abo też dla tego/ iż bogáctwa ſą naczynia/ przez ktore dośtawamy cnot: á dośtawßy ich przez dośtatek/ znácznieyßy w nich bywamy. To ßlachectwo z dośtatku/ acz napodleyße ieſt w ſobie/ wßákże dźiśieyßych czaſow y ludźi proſtych ieſt czaſem w wietßey powadze: dla tego/ iż wczaſowi potrzebnieyße. Poydźie czaſem Senator Koronny niektory zarowno z Ormiánínem przez vlice/ czego nie vczyni z vbogim Mieſczáninem. Rychley drugi miłośćiwy pan czaſem poſádźi wedla ſiebie Jźráelá/ abo Jſááká bogatego; niźli Doktorá vczonego/ á vbogiego. Cnotá bowiem o głodźie niezna-czna: á bogáctwá zákrywaią złość y niecnotę. Mietßy będźie bogáty zdźierca/ máchlarz/oßukáwácz: á przecie nie maią go zá tákiego/ ale zá dobrego/ za iálmużnika: ktory nie tylko vbogiem dawa/ ale y do kośćiołá ſprzáwuie ornaty: á vbogi gdy kogo chce oßukáć/ wnet iego zamyſł podeyźrzány/ y znáczny v wßytkich będźie. Dla tego/ iż przyſtoyniey vbogiemu oßukáć dla niedoſtatku; niźli bogatemu/ ktory niepotrzebnie ludzkiego großá/ y zyſku. Pyta ſie Ariſtoteles *in Problem.* Czemu bogate ludźie poſpolicie zá dobre mamy: dáie tę przyczynę/ iż mowi/ máią naczynie przez ktore mogą dośtáć dobroći

Szláchectwo z máietności wielkiey.

Bogáty może być zły: prawdźiwy ßlácić nie.

Bogáctwá náczynia cnot dośtánia.

Bogátych czemu rozumiemy dobremi.

dobroći/ y cnoty. Bo maiąc bogáctwá/ mogą zá nie sobie ziednáć ludźi mądrych y vczonych: od ktorych mogą się vczyć/ y wywiádowáć; co im przystoi ná świećie czynić/ y iáko się przystoynie sprawowáć. Jeśli tedy bogacze mamy pospolićie zá dobre ludźie/ á dobrzy ludźie są przez się sámi ßláchćicámi: dla tey też przyczyny/ bogate zá ßláchetne ludźie rozumiemy y bierzemy.

Jeśli Krolowie y Kśiążętá są Szláchetnemi.

Tytuły krolewskie więtße.

ABy mieli być Krolowie Szláchćicámi/ abo Kśiążętá/ nie zdá się z tey miáry Jż Krolowi inße tytuły dáiemy/ inße Szláchćie: Krolowi mowiemy: Naiáśnieyßy Krolu/ Oświecone Kśiążę/ ꝛc. á Szláchćicowi: Szláchetnie vrodzonemu/ Szláchetnemu/ pißemy. 2. Może się trafić/ iákoż się trafia/ iż Krol czásem będźie wybran z podłego stanu ludźi/ iáko był Piast wźięt ná krolestwo Polskie: tedyć krol y Kśiążę czásem nie może być Szláchćicem. Ná to odpowiádam/ czyniąc rozdźiał táki: Krolowie y Kśiążętá dwoiáko mogą być rozumiáni. Naprzod ile są przełożonemi nad inße/ maiąc pod sobą krolestwo/ Kśięstwo/ kráiny/ miástá/ ꝛc. Potym Krolowie mogą być vważáni/ ile máią iákie przymioty swoie włásne/ abo z nátury/ abo z ćwiczenia/ abo z fortuny. Jeśli bierzemy Krole/ Kśiążętá/ iáko Przełożone: ták są ßláchćicámi trzećiem sposobem ßláchectwá. Bo krolestwa/ páństwa/ miástá/ wśi/ liczemy miedzy dobrámi fortuny: tym sposobem Krolowie y Kśiążętá przodek miedzy ßláchćicámi trzymáią. Tákie bowiem Szláchectwo/ iest oświecona zacność/ znáczna zacność/ Krolewska abo Kśiążęca świetność/ y mość: nawet zwierzchni maiestat. Zkąd tytuły pißemy: Naiáśnieyßemu Krolowi: oświeconemu Kśiążęćiu/ Krolewskiey mośći/ Kśiążęcey mośći mowiemy/ znácznie ochraniáiąc maiestatu Krolewskiego/ abo Kśiążęcego. Jeśli vważamy Krolá/ abo Kśiążęćia/ ile ma iákie przymioty: mamy się oglądáć ná troy sposob ßláchectwá. Względem ßláchectwá rodzaynego/ Krol abo Kśiążę może być obran z podłego/ y prostego domu: á tu iuż nie może być tákim ßláchectwem ozdobiony. Abo też może być obran z familiey ßlácheckiey/ miedzy inßemi/ znáczney: á ten będźie z nátury ßláchćic: abo też tákiem będźie/ spadkiem y dźiedźictwem/ iáko gdy się Krol rodźi/ abo Kśiążę/ z Krolewskie°/ abo Kśiążęceg̃ stanu/ ktoreg̃ Przodkowie byli krolmi abo Kśiążęty. Jeśli się Krolowie z Krolow/ Kśiążętá z Kśiążąt rodzą/ są wielmi dobrze vrodzeni/ są zacnego pokolenia/ Páńskiego domu/ y znácznie ßláchćicámi: ieśli z pocztu ßláchty będą ná krolestwo abo Kśięstwo wźięći: są ßláchćicámi przedśię; wßákże nad inße wynieśleyßemi/ znáczneyßemi/ y do zacnych spraw z nátury łátwi y skłonni: dla czego nie zowiemy ich ßláchetnemi/ ále wielmożnie oświeconemi/ pány wysoce wielmożnemi/ Krolmi y Kśiążęty. Jeśli zaś poyźrzemy ná Szláchectwo obyczáiow y cnoty: gdźie Krolowie y Kśiążętá będą mieć prawdźiwe/ y wnętrzne ozdoby cnot/ y Krolewskich abo Kśiążęcych obyczáiow: poprawdźie są tym ßláchectwem ozdobieni: wßákże iż cnoty ich nad inßych cnoty świecą/ y bohátyrskie są: dla czego niemamy ich zwáć ślachetnemi/ ále mamy ich zwáć *Heroes*, bohátyrámi: iáko przećiwnym obyczáiem/ gdyby Krolowie abo Kśiążętá źli byli/ nie są tácy ßláchetnemi/ ále ráczey bydlętá/ iádowići źwierzowie/ y niememi potworámi máią być názywáni. Zkąd báczyć możemy: iż Krolowie y Kśiążętá mogą być ßláchetni y nießláchetni: ßlácheckiego pocztu/ y nießlácheckiego: wßákże iákożkolwiek iest/ nie dáiemy im tytułow ßlácheckich/ dla ich wyniosłośći y Krolewskiego stanu.

Krolem może być nie ßláchćic.

Krolowie dwoiácy.

Krolowie Arcyßláchćicámi są.

Szláchćić nád Szláchćicá ieśli może być.

ACz wyżßey powiedźieliśmy rozne Szláchectwá/ y opisáliśmy ich gránice: wßákże v nas kto się dobrze rodźi/ ßláchćicem iest vrodzonym tylko: inße ßláchectwá nie są v nas w powadze tákiey/ choć ie zdádzą się przyznáwáć tytułmi zwykłemi/ gdy pißą: Szláchetnie vrodzonemu/ dáiąc znáć/ iż może być ßláchćić nie vrodzony/ ále z ćwiczenia/ z náuk/ z obyczáiow/ y z spraw wielmi poczćiwych. Mamy przećie to pewnie trzymáć: iż w kim się náydą wßy-

Szláchćic vrodzony.

Práwy ßláchćic doskonały

tkie te rożnice ßlachectwa/ ten prawo osobe ßlachectwa na sobie znoʃi. Bo gdźie chcemy mowić o ßlachectwie prawym: materya iego ieſt/ rodzay dobry: co zowiem ßlachectwo rodzaiu. Zaś właſna poſtać/ y wyrażenie ßlachectwa; poczćiwe obyczaie/ y zacne ſprawy. Zwierzchnie farby y ozdoby blaſk czyniąc oczom poſpolitych ludźi/ ſą maietnośći/ y ßlachectwo imienia źiemſkiego. Takie ßlachectwo z tych trzech wymienionych złożone/ z dobrych obyczaiow/ y poczćiwych ſpraw/ z dobrego rodzaiu/ z dobrego imienia y maietnośći/ iako doſkonałe ná wßem ieſt/ ták też naylepße y na ozdobnieyße. Tu też możem widzieć/ iż ßlachćic nád ßlachćicá może być zacnieyßy/ choć pod iednákiemi ſą prawy/ y wolnośćiámi: á to ſie dźieie z ſtrony tych rzeczy/ ktore ßlachectwo ſtanowią. Bo ieſli te rzeczy/ ktore ßlachectwo ſtanowią/ bywaią wietße/ y mnieyße/ bywaią mierznie zacne/ y wyſoce zacne: tedyć też ßlachectwo muſi iedno nad drugie być zacnieyße/ y wietße. A iż rzeczy czyniące ßlachectwo/ ſą iedne wietße/ drugie mnieyße: weźmy naprzod obyczáie/ y ſprawy dobre/ miedzy ktoremi iedne ſą ſprawy zacnieyße/ drugie mnieyße: zacnieyßa rzecz ieſt być Senatorem/ vmieć radźić o Rzeczypoſpolitey/ o Koronie: á niźli być Staroſtą/ dobrá krolewſkie vmieć opátrować; zacnieyßa ieſt być Rotmiſtrzem/ vmieć roty wodźić/ niźli być Poborcą/ abo Mytnikiem/ &c. Druga/ rodzay nad rodzay ieſt zacnieyßy: gdyż im dawnieyßy rodzay/ ten też zacnieyßy: tedyć też nie tak będźie zacny ßlachćić z troyga pokolenia poßły; iako ow co z ſtárodawney familiey. Nawet dobrá fortunne wietßość y mnieyßość przeymuią/ tedyć też y ßlachectwo może być wietße/ y mnieyße. Jeſli tedy rzeczy ſtánowiące ßlachectwo/ ſą wietße y mnieyße/ tedyć też y ſámo ßlachectwo może być wietße y mnieyße/ ſkąd poßły owe tytuły/ Baronow/ Hrábiow/ Márgrabiow/ &c. Nawet możnieyßy ßlachćic/ wietßą poſługę vczyni Rzeczypoſpolitey/ niż chudy/ ktory iednego tylko do potrzeby oſádźi koniá/ á drugi podobno y koniá nie będźie miał: á temu ma być wietßa cześć wyrządzana/ pierwße mieyſce dane/ co wiecey dla Rzeczypoſpolitey czyni. Wßakże aby roſtyrki miedzy ßlachćicámi nie były/ nie vrągał ieden drugiego/ porownały ich Statuta/ aby iednych praw wßyſcy/ iednych wolnośći vżywali/ dla tego/ iż zárownie wßyſcy ſwoiemi pierśiami maią ſie ſtawić/ iako kto nayleprey może przećiwko nieprzyiaćielowi koronnemu.

Królowie Rzeczyßlachćicámi ſą.

Szláchćic nád ßlách ćicáczemu może być.

1. Rzeczy ſtánowiące ßlachectwo.

2. Dawność rodzáiu.

3. Dla dobr wietßych.

Szláchćic vrodzony.

Práwy ßláchćic doſkonały.

Porownáć

W czym ſie ma ćwiczyć Szlách-chćic.

PONiewáż tedy Szlách̃ectwo nic inßego nie ieſt/ iedno łacność do cnot/ y z przyrodzenia ſkłonność: tedyć przyſtoyna rzecz/ aby ſie ßlachtá cnotami obierała. Cnoty dwoiakie ſą vmyſlne/ iáko mądrość/ náuki głębokie/ roſtropność: obyczáyne/ iako też wßyſtkie cnoty wyliczone/ y ieſli ktore ſie ieſcze opiſować będą. Szláchćic tedy vczćiwy/ ma ſie báwić náukámi głębokiemi/ ćwiczyć ſie powinien w vmieietnośćiach ſubtelnych/ zwłaſcza czaſu pokoiu; naywięcey ćwiczyć ſie ma w obyczaiách poczćiwych/ w Męſtwie/ w Wſtrzymawáłości/ Szczodrości/ Spaniałości/ w Wielmożności/ w hámowaniu zapalczywości/ &c. gdyż takie zabawy/ y vczćiwe ſą doſyć/ y zdobiące przodkow ſwoich ſławę. Z ſtrony ćwiczenia ćiáłá/ ßlachćicowi przyſtoi ná koniu dobrze ſiedźieć/ vmieć koniem władáć/ y rządźić/ z kopiią do pierśćieniá gonić/ ßermierſkie ßtuki wypráwować: w rękach záwżdy co ćiężkiego nośić/ iáko bułáwę przyćiężßym/ aby zá ćiężkim dźwiganiem mogł bronią władáć ſpiężnie/ y chypko: przy boku ßablę nośić záwżdy/ áby niezwyczáionemu w potrzebie nie były przykrá: z rußnice dobrze ſtrzelać: myſliſtwem ſie báwić/ ale mierno. A iż do życia doſtatkow potrzebá/ te ma opátrować z vczćiwych zabaw/ z roley/ z pásiek/ z ſtáwow/ z młynow/ z gumna/ częścią dozorę ſwoim/ częścią przez dozor vrzędnikow w goſpodárſtwie bieglych. Poddanych ma bronić/ ßanować/ tak iáko tych/ z ktorych prace żyie. Acz ſą niewolnicy/ wßakże iż ßlachćic cnotą y dobrocią/ nád inße ludźi świeći; ma być pobożnym/ y Chrześćiáńſkim ſwoim poddanym Pánem. Bo gdźie poddáni ſie máią dobrze/ pewna rzecz ieſt/ iż y Pan ich ma ſie dobrze: gdźie poddáni znędźnieli/ z vbożeli/

Cnoty dwoiákie vmyſlowe y obyczáiowe.

Szláchćic ſkąd ma żywności vczćiwie nábywáć.

tych Pan niepodobna / áby ſie miał dobrze mieć. Nád wßyſtko ma być ſczodrym / gośćinnym: gośćią wdźięcznie przyiąć w dom / przyſtoynie vczćić: dla ſąśiada ma być vczynny / dla nieznáiomego łácny / do niżßeg ſtanu przychylny / y káżdemu dobremu łáſkáwy / ázlemu ćieżki / przykry / okázuiąc ſie niecnoty potężnym ſkárzcą.

Szláchćic czego ſie ma chronić.

NIeprzyſtoią Szláchćicowi wßelkie niecnoty / tak iáwne / iáko y táiemne. Bo iż Szláchćic z rodzáiu ſwego ieſt do cnot ſkłonny / y łácny / tedyć ſie nie ma vdáwáć zá niecnotámi / ktore ſą przećiwne rodzáiowi iego dobremu y zacnym przodkom. Złość w podłym ſtanie znośnieyßa ieſt / y pożáłowánia godna: w ßláchćicu / bárzo nienawiſna / y iego fámiliey przećiwna: ktora choćby ſie zátáiłáż przećie ſkryta nádźieći w noſi zmaze. Nieprzyſtoi mu / ieſli ſie ſam nie mogł náukámi báwić / vczonemi ludźmi pogárdzáć: nie godźi mu ſie żáki / ktorzy ſie vczą / nienawidźieć: owßem y vczonych ludźi rady ſłuchać / y do vmieiętnośći pnących ſie / wolą dobrą y rzeczą rátować.

Złość w ßláchćicu znośnie y ßkodliwa potomkom.

Szláchći, cowi pi, iaństwo ßkodliwe.

Nádewßytko / co v nas zá cnotę máią / nieprzyſtoi mu piáńſtwo. Bo ieſli ma ſie cnotámi báwić / Wſtrzymeźliwość / ieſt miedźy inßemi cnotámi niepośledniá: tedyć trzeźwość ma zachować: gdyż przez niey inßych cnot otrzymáć przy ſobie nie może. Piáńſtwo ieſt ſkáźcą wßyſtkich cnot / y trucizną zdrowia. Piáńſtwo tedy ácz żadnemu ſtanowi / wßákże nawiecey ßláchćicowi nieprzyſtoi. V nas nieſtetyż naylepßy dworzánin / co dobrze ſpełni: naylepßy ßláchćic / co kufel wyerześie: naylepßy przyiáćiel co przez zdrowie ſpełni: choć to zdrowie nie iednego do grobu przedką przyczyną: coby miał zdrowie ſwoie na Rzeczypoſpolitey potrzebę chować / to go nikczemnie / folgując głupiemu towárzyſtwu / vtrą przedko: czás do ſpráwowánia początkowych y zacnych ſpráw trąći / y dowćip w ſobie y ſiłę gaſi. A tym ſie to dźieie / że ſie ßlachtá / ktorymby to naywiecey przyſtáło / ktorzy do tego więtße doſtátki máią / księgámi nie báwi. Dla czego też v nas rzadki ieſt vczony ßláchćic / rzadki Doktor. Bo *plebeij*, ábo nie máią o czym ſie vczyć: ábo też drudzy do tego z nátury nie ſpoſobni ſą. By ſie tu v nas ßlachtá vczyłá / iáko máią rozrywki y dowćipy głębokie / náżárty y dworſtwo / czáſem nieprzyſtoyne: nie trzebáby nam do Włoch po rozum ieźdźić / mielibyſmy tu w Polſcze w krotkim czáśie Páryż / Pádwę / Bononią / Peruß / ić. Ale że ſie ći nie vczą co máią o czym / co máią przyrodzony do tego dowćip: náwet że tych nie nawidzą co ſie vczą / zá wzgárdę máiąc ſobie żáká: co w inßych kráiách ieſt rzecz powagi pełná: przeto też inßy narodowie ſłußnie nas máią zá *Barbaros*, to ieſt / ludźi grubych y nikczemnych: v ktorych rzadki ieſt człowiek głębokiey náuki. Nieprzyſtoiß ßláchćicowi żadną zábáwą obkłádáć ſie ſprośną y pracowitą / iáko ſą rzemieſłá / kupiectwá / ßynkárſtwá. Co w dworách gorzałkę pálą / piwo wárzą / á dáią na wyßynk kaczmarzom / ábo ſwym poddánym / iednáko ieſt / iákoby też kwartę ßynkowáli / ábo konwią. Bo poddány muſi pić iákie tákie będźie piwo: á kaczmarz muſi zápłácić / choćby go nie wyßynkował: co ieſt nieſprawiedliwa: náwet żywność miáſtu tácy odeymuią / y drogość czynią: gdy co powinni źiárnem przedać / áby ſie żywili drudzy / to dáią leda iáko ſprawią: odeymuią obeßćie / z ktorego żywność máią / mieſczánom: á od nich záś nie biorą / czego we wſi nie máią / y co ſie vczynić y vrodźić nie może / z czego Rzeczpoſpo: miſzeć muſi. Nieprzyſtoi ßláchćie koſtek / kárt / grać: tańcow Włoſkich / piłek / balonow ſie chwytáć: gdyż kárty y koſtki koſtyrom / kártownikom / y ludźiom nikczemnym y próżnym przyſtoią: gálárdy ſkákać / piłki / bálony grać / ácz piękna rzecz ieſt młodemu / wßákże na to inſze potrzebnieyßa y przyſtoymieyßa / kopią do pierśćienia gonić / na koniu ieźdźić / y co ſie wyżßey námieniło. Na lutni grać / ácz rzecz piękna; wßákże wiecey zábáwna / niżli pożyteczna: y ten co ſie ßermierſtwa vczy / pálcow do lutnie lekkich y powolnych mieć nie może. Szláchćicowi iáko przyſtoi imienia y dobr / od przodkow wźiętych ßánować: gdyż ßlachectwá máietność ozdobą ieſt / y do ſpraw zacnych naczy-

Gorzałkę pálić ßlachćicowi czemu nie przyſtoi.

Nakłáby nád intra- te niſco ßlachtą.

Miedzy ßlachtą piáńſtwo dla czego wielkie.

niem; tak

Czemu w Polſcze rzadki v czoney głowiek.

Gorność ma być w ßláchćicu przyſtoyna.

Szláchći, cá vbogiego żywność troiáka.

Náboieńſtwo.

Służbá v Páńow.

niem; ták też nieprzyſtoi nad intratę y dochod/ nakłádow wieść ná ſługi/ ná ßáty/ ná konie/ ná pſy/ ꝛc. gdyż to ieſt y máiętnośći pewna zgubá/ y fámiliey zniſczenie prędkie/ y głupſtwo znaczne/ więcey wydáwáć/ niżli bráć z imion. Więc z przodku będźie z kilkanaśćie nie potrzebnych páchołkow ieźdźił/ á ná oſtatku y chłopcá zá ſobą ledwie będźie miał: co rzecz ieſt bárzo ſromotna vtráćić márnie imienie: ktorego ćiężko nabyli przodkowie/ y z niebeſpiecznośćią zdrowia ná woynie. Rzeczeß/ iákoß ßláchćic ma być káżdemu rátunkiem/ y pomocą/ káżdemu dobrym y łáſtawym; gdy mu nie każeß rozdáwáć/ hoyno ßáfowáć/ gdy mu nie każeß piwowarſtwem/ gorzałki paleniem/ y przekupſtwem ſie báwić: ponieważ do hoynośći potrzebá doſtátku. Odpowiádam ná to/ iż ßláchćic ma być ſczodrym/ ále nie vtrátnikiem: ma być dobroczynnym/ ále nie márnotrawcą: ma być Wielmożnym/ ále nie rozrzutnym. Jáko w to potrafić/ powiedźiáło ſie w czwartych kśięgách Ethyki Ariſtoteleſowey. Száfowániem nie ma przewyżßáć dochodow/ á ták imienie ſwoie w cále záchowa/ y máiętnośći przodkow ſwoich nie vtráći. Nad to ſą niektore vczćiwe zyſki/ przyſtoyne ßláchćicowi: iáko woły chowáć ná ſtaniu/ końmi kupczyć/ do Gdańſká gumná w źiárnie po wiſle prowádźić/ popioły/ iágły/ ꝛc.

Hoyność ma być w ßláchćicu przyſtoyna.

Co vbogiemu Szláchćicowi przyſtoi.

Szláchćic/ vbogi nie mogąc bez wielkiey lekkośći rzemieſłá robić/ áni żadnȳ z lekkośćią zyſkom y zarobkom zábiegáć/ áby nie przyßedł do iákiey ſromoty/ zárabiáiąc ſobie żywność/ trzy ma drogi przed ſobą. Jedná ieſt w klaßtorze/ poślubiwßy ſie Pánu Bogu ſłużyć/ wzgárdźić świát: ponieważ też niem świat wzgárdźił: niedbáć o ſczęśćie zwierzchnie/ ponieważ też o niem ſczęśćie niedba. Dla tegoć v nas ſą niektore bogáte klaßtory/ iáko ná Tyńcu/ w Mogile/ w Miechowie/ áby vboga ßláchtá/ ktora ſie vda ná ſłużbę Bożą/ vczćiwe wyżywienie ſwoie miáłá. Druga ieſt/ vdáć ſie ná dwor Pánow Miłośćiwych y wielkich/ przy ktorych nie tylko może w ſtanie ſwoim ßláchećkim vczćiwie żyć/ ále też może wyſługę mieć dobrą: gdyż Pan báczny dobremu y ſtátecznemu ſłudze opátrzenie dáwáć zwykł. Tu ſługá powinność ſwoię ma wiedźieć: áby ſie czuł/ czym ieſt: nie rownał ſie Pánu/ ále był záwżdy iemu do vczćiwych ſpraw powolnym ſługą. Bo kto ſie Pánu ſwemu rowna/ ten wyſługi żadney nie godźien. A nie nowiná to powolnemu ſłudze/ zwłaſczá ßláchćicowi przyść do máiętnośći nie máłey. Trzećia/ żołnierſtwá ſie iąć/ zabáwy przyſtoyney y poczćiwey: ná Niźie miedzy Kozaki/ w Węgrzech/ ábo gdźie woyná ieſt. Cwiczyć ſie w żołnierſkich ſpráwách: z czego oſławi ſie miedzy inßą ßláchtą/ ták dálece/ że go wezwą do potrzeby/ gdźieby ná Koronę iáka przypádła. Czwarta/ náukámi y vmieiętnośćiámi głębokiemi báwić ſie: w chudobie/ przećię tá zabáwá może być. Bo ieſli prośći ludźie w chudobie ſie vczą: łácniey ßláchćicowi o Pátrona może być/ ktoryby go ná náukę ratował nakłádem ſwoim. Temi drogámi ßláchćic vbogi poſtępuiąc/ nie tylko może ßláchectwo ſwe w cále záchowáć/ ále też y ſławy przodkow ſwoich popráwić y przymnożyć. Záprawdę Krolowie y Kśiążętá/ powinniby vbogie ßláchćice großem ſwoim ná vczćiwych naukach/ ábo ćwiczeniu żołnierſkim podeymowáć/ y godnemi Rzeczypoſolitey czynić: co iż nie dźieie ſie/ przeto też widźiemy/ iż ßláchectwo z vboſtwem nie długo trwa/ y łácnie odrodkiem zſtáie ſie. Tych też nie mogę chwalić/ ktorzy ſie vdáią ná dwor krolewſki. máiętność ſwoię vtracáią w nádźieię Stároſtwá: gdyż Staroſtwo dożywotnie ieſt/ á imienie ktore vtráćił dźiedźiczne było. Ale ſłużyć ták krolowi/ iákobyś nie vtráćił ſwey máiętnośći.

Szláchćicá vbogiego żywność troiáka.

Nabożenſtwo.

Służbá v Pánow.

Szláchćic iák ma ſłużyć.

Żołnierſtwo.

Náuki.

Szláchtá potrzebuie pilnieyßego ćwiczenia.

Choć ßláchćicy ſą do cnoty/ y do dobrego ſkłoni/ z dobrych rodźicow ſie vrodźiwßy: przećię potrzebuią pilnego ćwiczenia y wychowánia. Naprzod dla tego/ iż ßláchtá ludźie ſą tácy/ z ktorych ma pochodźić pożytek/ rozmnożenie Rzeczypoſpolitey: iáko pilny oracz więtßą pieczą ma o roley płodney/ niż-

Cwiczeniá pilnego ßláchty przyczyną. I.

ney/ niżli o tey/ o ktorey nádźieie nie ma rodzáiu: miley mu robić na płodney/ y do brey źiemi/ niżli náźley y nie rodzáyney: ták też Rzeczypospo. przyśtoi wiecey/ y pilniey ćwiczyć/ y wychowywáć ßlachćicow/ o ktorych pewna nádźieiá iest cnoty: niżli podłych rodźicow/ o ktorych nie możemy pewnie wiedźieć/ co z nich będźie. Druga/ w Rzeczypospolitey o tych naywietßę stáránie y praca ma być/ ktorzy ſą nawietßą częśćią Rzeczypo: y korony: ále ßlachtá iest częśćią przednieyßą Rzeczypo. gdyż oni koronne práwá w cále chować/ wrzody wielkie przystoynie odprawować/ y inße ſtany rządźić mogą/ y do tegᵒ w Statucie náznáczeni: tedyć ßláchćicy maią mieć wychowánie y ćwiczenie pilnieyße/ y przytomnieyße. Nádto ieſcze ieſt/ cc powieda Ariſtoteles: iż młodź byſtra/ y ktora wiecey dowćipnieyßa ieſt/ ám wiecey dowćipnieyßa ieſt/ á źle/ y niedbále będźie wychowana/ tym ſie gorßa y niecnotliwa zſtánie nád inße. Jáko Anyołowie świátłośći/ zſtáli ſie Xiążętámi ćiemnośći/ ludzkiego rodzáiu nieprzyiaćiołmi głownemi: ták też ßláchćicy w dowćipie byſtrzy/ gdy będą źle wychowáni y wyćwiczeni: nie tylko ßlachectwo ſwoie niſczą; ále ſie też zſtáią Koronie nieprzyiaćiołmi/ ſtoią ná zgubę Koronie: ná ſkáżenie pocźćiwych wolnośći czuwáią: zſtáią ſie Tyrannámi ludźkiemi/ nád ktorych nie może nic być ßkodliwßego y gorßego ná świećie. Dla czego Plato mowił: iż ći ſą dopiero ßláchćicámi/ ktorzy ſie dobrze vrodzą/ y dobrze wychowáią. Perſcy krolowie y Lacedæmończycy/ o to ſie nawiecey ſtárali/ áby ich dźieći były wychowáne od ludźi w náuce Sprawiedliwośći/ w Męſtwie/ y Wſtrzymięźliwośći zawołanych y doświadczonych: gdyż przyzwyczáić ſie z młodu czemu/ nie máło ná tym należy/ iáko vczył Ariſtoteles w wtorych kśięgách Ethyki ſwoiey.

Perſow y Lacedæmonow wychowánie.

Jeſli Szlachectwo/ czyli wychowánie przyſtoyne/ wiecey pomaga do dobrego ná świećie życia.

I. Wychowánie po

IAſna rzecz ieſt/ iż obie rzeczy do pocźćiwego ná świećie życia/ y ßlachectwo y wychowánie dobre: wßákże ktora z tych wiecey/ nie práwie ſie podáie. Licurgus znáczny on práwodáwcá Spártańſki/ o czym piße Plutarchus/ dwu ſczeniąt roznych przećiwnie wychował: myśliwey pśice ſczenie/ doma przyuczył polizować miſy/ z tálerzow chwytáć mieſo: domowego záś pśa y kundyſa ſczenie/ przyzwyczáił myśliſtwu/ y źwierz gonić. Gdy doroſły/ zwołał do ſiebie poddanych ſwoich/ chcąc ie pobudźić do ćwiczenia y zwyczáiu pocźćiwych ſpráw: wypuśćił z rękawá záiącá/ y ćiſnął záraz ßtukę mieſá. Pies on kundys/ ale ćwiczony w myśliſtwie/ porwał ſie zá záiącem: on záś drugi pies z rodzáiu myśliwy/ ále nie wychowány/ chwyćił ſie ßtuki mieſá/ niechcąc zá záiącem gonić. Pokazawßy ná oko/ iák ieſt pożyteczne wy ćwiczenie y wychowánie/ ták rzekł do ſwoich koronnych ſynow: Pátrzayćie/ Spartanowie/ że wam to ßlachectwo/ ná ktore ſie ták dálece kokoßyćie/ nie pomoże/ áni rodzay ſtárodawny; ieſli tego nie będźiećie czynić/ co przodkowie wáßy/ chcąc ſobie ſławę y chwałę ziednáć tákiáko ſtyneli/ y wyśćie od nich wźieli te ſławę/ w pocźćiwych ſprawách przez wßytek wiek żywotá ſwego bawiąc ſie/ y w cnotliwych poſtępkách ćwicząc ſie zawźdy. Tym przykłádem pokazał/ iż wiecey należy ná dobrym ćwiczeniu; niżli ná ßlachectwie bez ćwiczenia. Sokrates też ſámym ſobą dowodźił tego przed diſcipułmi ſwemi/ iż wiecey może ćwiczenie. Bo będąc z podłego rodzáiu/ do niecnoty ſkłonny y pochopny/ przez ćwiczenie y wychowánie przyſtoyne/ zſtał ſie człowiekiem dobrym y vczonym. Náwet ieſli ſie na cnotę obeyźrzemy/ tá ná obyczáiu y zwyczáiu należy: á zwyczay nie może być/ iedno z wychowánia/ z ćwiczenia: tedyć pocźćiwie chcącemu żyć ná świećie/ wiecey pożyteczne wychowánie/ niżli ßlachectwo.

Przećiwnym ſpoſobem potężnieyßę ieſt ßlachectwo/ do pocźćiwego życia ná świećie: gdyż w ſobie naśienie má pocźćiwych obyczáiow przyßłych: dla czego po ſpolićie mowiemy: komu nátura rozumu nie da/ kowal mu go nie vkuie. Przeto ßlachectwo zda ſie być pożyteczniejßę do nabycia ſpoſobu pocźćiwego życia. Druga/ grunty ſtátecznie zaſádzone dobroći wiecey pomagáią do dobrego ná

2. Sokrates

3.

Szlachectwo potężnieyße do życia

1.

2.

świećie

świecie życia niżli budowanie gruntow y zácżynánie: ale ßlachectwo ma poczćiwego życia iuż dawno záłożone grunty/ wychowánie dopiero poczyna zakładáć grunty. Tedyć wiecey pożytecznieyßę ßlachectwo/ niżli ćwiczenie/ do życia na świećie przyßłoynego. Na to nie bawiąc ßię dłużey/ tak mogę odpowiedzieć/ rozßtrzygaiąc ten węzeł. Wychowanie przyßłoyne pięknie ßię zgadza z ßpráwowániem ziemie/ ná ktorey co myślemy ßiáć: á ßlachectwo z naśieniem. Naśienie ießt pierwßę/ potężnieyßę/ zacnieyßę: ßprawowanie ziemie poßledniey ßę/ podleyßę/ y iákoby naczynie iákie/ wßákże potrzebne. Dla czego ßlachectwo/ przednieyßym/ potężnieyßym obyczáiem/ do poczćiwego życia pomaga: wßákże wychowánie potrzebnieyßę: wiecey ießt w naßey mocy/ y ßkuteczniey vmyßł y żywot naß náprawia. Przykład Lycurgow nic nie vkázuie: iedno wielkę potrzebę ćwiczenia/ y wychowánia/ od ktorego wßyckie obyczaie płyną: a z dobrych obyczaiow/ poczćiwe na świecie życie. Wßákże o to ßię mamy ßtáráć záwżdy: abyßmy do ßlachetnego vrodzenia/ wychowanie przyßłoyne złączyli: bo gdźie to obie będźie złączone/ nátura y ćwiczenie: w káżdey zábawie możemy przednimi być. Co pilnie záchowywáli Lacedemończycy: ktorzy vpátruiąc pilnie/ do czego ßię ich dźieći z vrodzenia miały/ w tym ich ćwiczyli: ßkąd przychodźili do wielkiey w onym ßwoim ćwiczeniu biegłości.

Czemu ßtárodawność przypiſuiemy Szláchećkiem Domom.

MOże ßię kto zdźiwić/ czemu Szlá chectwo przypiſuiemy ßtároda wności: ponieważ y nießlachćicow familie ßą ßtárodawne/ á wżdy to w poczet nie idzie. Są tego piękne przyczyny. Pierwßą/ iż Szlachćicy cnotliwi/ w zacnych ßprawach bawiąc ßię/ żywot wiodą: ktory prawdźiwy żywot ießt/ długo żyć/ y ßtárodawności vżywáć. Záś pośpolići ludźie/ nießlachćicy/ nic znacznego na świećie nie czyniąc/ czáßem też w złośćiách lezące/ nie zdadzą ßię prawdźiwie żyć. Bo życie ludzkie nie záleży na iedzeniu y na piciu/ ále na poczćiwych ßprawach y zacnych: ktore życie w nießlachćicu nie może ßię pokázać: ale ießli ßię dźwignie/ mdleie/ y rychło vßtaie. Druga przyczyna tego ießt/ iż ßlachćicy Panu Bogu (ile ßię człowiekowi godźi) podobni ßą/ iż bez oßobliwey łaßki Bożey nie ßą tákiemi/ to ießt/ ßlachetnie vrodzonemi: gdy tedy Bog wieczny ießt/ ßtárodawny nad ßtárodawnemi/ á ßlachta przez poczćiwe życie podobna ießt Panu Bogu: tedyć ßłußnie ßlácheckie Domy przywłaßzáią y przypiſuią ßobie ßtárodawność. Trzećia/ zowiemy Szlacheckie familie ßtárodawne/ nie dla rodzaiu ich zgoła/ ale względem początku y záchowánia ßlachectwá ich. Stárodawność ßłußnie zaleca ßlachectwo: ábowiem okázuie trwalßą y mocnieyßą ßtáteczność dobroći y cnoty wrodzoney. Nadto/ ßtárodawność przypiſuiemy ßlachćie/ iż ßlachectwo z cnotą ma być złączone: a cnota ßtárodawna ießt/ trwała/ mocna/ ßtáteczna: ktora ßáma ßiebie záchowywa wcale/ y inße rzeczy dobre. Záś ktorzy ßię podło rodzą/ nie rozumiemy o ich cnocie: owßem w podeyźrzaniu ßą po wielkiey części. Vdaią ßię na złość/ ná niecnotę/ ktora nießtateczna ießt/ nietrwała/ nieznaczna/ nie wieczna. Przeto ßłußnie ßlachćie ßtárodawność przypiſuiemy/ ießli ßię w ßwey powinności záchowuią: czego nie możem przypiſować ludźiom podległ rodzaiu nießlachćicom. Mowię/ ießli ßię w ßwey powinności záchowuią: ießli záwżdy cnotliwie żyią: ludźiom/ ile z nich/ dobrze czynią: á nawięcey Rzeczypoßpolitey: złości ábo deßpektow nie wyrządzáią/ podleyßemi nie gárdzą: Bo takie ßlachectwo ßtárodawne.

W Rzeczypoßpolitey Tyráńßtwem vćißnioney/ Slácháá nie ma ßwego mieyßcá.

IŻ Szlachetni ludźie/ cześćią z ßławy przodkow ßwoich/ cześćią też z cnoty ßwoiey/ y poczćiwych ßpraw/ máią v ludźi mieć przodek y poßánowánie: á Tyran żadnego poßánowánia nie odda ie cnocie: owßem ią ile może nißczy: tedyć ßlachetni ludźie/ nie mogą mieć mieyßca w Koronie Tyrańßtwem ścißnioney. Druga/ ßlachtá ćießy ßię z ßwoich wolno-

ści/ kto-

ćtwie grunt cnoty.

Odpowiedź ná wątpliwość.

Szlachectwo iáko potrzebnieyßę do cnoty.

Do ßlachectwá koniecznie wychowánie potrzebne.

2. Sokrates

3.

Stárodawności ßlachectwy przyczyny.

1.

Szlachćic po. Bogu podobny.

2.

3. Szlachectwo cnotą ßtáteczność.

4. Cnotá ßtárodawna

Szlachćic nie ma mieyßcá.

1. Tyran nißczy ßlachectwo.

2.

Szláchectwo wolne.

ści/ ktore zásłużone ma: bądź sámi przez się/ bądź przez przodki swoie spráwione: Koroná Tyrańſtwem zdiета/ niewolę cierpi: gdyż vczćiwych ludźi wolności Tyran odeymuie/ y gubi: tedyć ßlachćicy nie máią mieyſca w tákiey Rzeczypoſp. gdźie Tyran roſkázuie/ áni mogą mieć. 3. Nawet Tyránnowie ná tym ſą/ áby ludźie godne/ ßlachetne/ przedmieyßе wygubili y zniſczyli: tedyć nie mogą przyſtoynie pod Tyrannem ßlachtą mießkać.

Ji ma ßlá chćic mieyſce. 1.

Z drugiey ſtrony możem dowieść: iż ma mieyſce Szlachćic choć w nagorßey Rzeczypoſpolitey. Abowiem Szlachćic będąc mężnym/ wßędźie ſobie przyſtoyne mieyſce ſwoiem męſtwem vczynić może: gdyż mężnemu każda kráiná oyczyzną może być. 2. Druga/ w oyczyźnie przyſtoyne ma mieyſce ßlachćic/ gdźie ſię vrodźił/ gdźie ćwiczenie wźiął/ gdźie świadomrzeczy/ y ſpráw wßytkich/ w ktorych ſnádniey może pomocen być oyczyźnie: ále Koroná/ gdźie ſię ßlachćic rodźi/ choć od Tyránna vćiśnioná/ ieſt iego oyczyzną: tedyć tám ma mieyſce przyſtoyne: gdyż zaprzeć ſię iey nie może. 3. Nákoniec/ vćiekáć ßlachćicowi od ſwego nie godźi ſię: owßem ná wßelákie przeßkody má być ſkałą/ y kośćią: tedyć ßlachćic z Rzeczypoſpolitey/ od Tyránná vćiśnionej/ vćiekáć nie ma/ ále mieyſcá ſwego bronić/ y máietności/ nie boiąc ſię żadnych poſtrachow y pogrożek Tyrańſkich.

Mieyſce dwoiákie.

Ná to ſię może rzec/ iż mieyſce może być rozumiane dwoiáko: iedno mieyſce właſne oſobie: drugie mieyſce/ iákiekolwiek. Jeſli mowiem o właſnym mieyſcu/ oſobie y ſtanowi ßlachetnemu przynależącym/ muſiem rzec/ iż w tákiey Rzeczypoſpolitey/ ktorą Tyran rządźi/ ßlachćic nie ma ſwego właſnego mieyſcá. Przyczyná tego ieſt/ iż w tákiey Rzeczypoſpolitey cnotá mieyſcá nie ma; ale furia y ſwawola Páńſka: y ſpráwy ludźkie nie ściągáią ſię do cnot/ do prawdy/ ále obłudy ſą pełne: á iż ßlachectwo cnotą ſię ſczyći/ poczćiwością y prawdą nárabia: dla tego też w tákiey Koronie mieyſcá niemáß do záchowánia/ rozmnożenia y roſpoſtrzenia ßlachectwá. Jeſli mowiemy o mieyſcu/ iákimkolwiek: ma mieyſce w tákiey Rzeczypoſpolitey ßlachćic: ponieważ ßlachćic wßędźie może być ßlachćicem/ y ßlachectwo ſwoie może okázáć. Abowiem często ſię trafia/ iż pan więtßym ieſt niewolnikiem y poddánym/ niżli ſam poddány. Bo ten ktory ieſt poddanym/ może być z nátury y z przyrodzenia pánem: á ktory roſkázuie/ ieſt z przyrodzenia ſługą y poddánym/ á ſcześciem panem. Wßákże ſię trafia/ iż w Tyrańſtwie przemienia ſię ßlachtá w chłopy/ y w podłe oſoby. Mamy przyklad Grecią/ Perſkie krolestwo/ Wołoſkie kráiny/ ktore miały ßlachty doſyć/ zacnemi ludźmi świećiły wßytkiemu świátu/ dowćipy wielkiemi kwitnęły: teraz pod Tyrannem ściśnione/ vtráćiwßy wßeláкie ozdoby ßlachectwá/ zniſczáły/ y one ſławę ſwoię vtráćiły. Przeto gdźie by do iákiey niewoley miało przyść/ iżby żadnym ſpoſobem ßlachćic nie mogł záchować wcale wolności y ßlachectwá ſwego: ma odmienić mieyſce/ inßey oyczyzny/ y ſobie/ y potomkom ſwoim/ ſcześliwßey ßukáć/ w ktoreyby mogł ſtan ſwoy zachowáiąc/ poczćiwie ná świećie żyć. Co ſię wielom ludźiom ſcześliwie powiodło: czego teraz niechcę wſpominać.

Pan cżłowiekiem nie pánem ieſt.

Szláchectwo pod Tyránnem gdźie zginęło.

Dla czego niektorzy wyrodkámi ſię zſtáią.

Wyrodzenia przyczyny. 1. Złe wychowánia.

DLa czego dobrych Oycow podczas zli ſynowie/ y oycowſkim obyczaiom rożni bywáią: ieſt godna rzecz vważánia. Pierwßa tego przyczyna ieſt/ złe wychowánie: bo z wychowánia wßytkie obyczáie/ y poczćiwe ná świećie życie. Bo iákoſmy wyżßey powiedzieli; dźiecię bystrego dowćipu/ gdźie trafia ná złe ćwiczenie/ ná złe towarzyſtwo/ ná złe zwyczáie: zſtáią ſię tym gorßy/ im ſą do wßytkiego bystrzeyßy y prędßy. Druga przyczyną ieſt/ mátká złá: ktora dodáie też materyey płodowi/ y żywności: tá ieſli będźie goretßa/ niżli oycowſka máterya/ ktorą Łácinnicy *genituram*. ábo *ſemen* zowią/ bierze ná ſię moc y władzą *efficientis & formantis*, to ieſt/ formuiącą y tworzącą. A iż káżdy tworzcá podobne ſobie/ ile może/ tworzy: przeto też w mátkę złą vdáie ſię dźiecię/ ieſli będźie złá: á w dobrą dobre/ z ſtrony complexiey/ zá ktorą idźie ſkłonność do dobrych ábo do złych rzeczy. Przeto dobrze w práwie opiſano/ iż ácz od mátki y

Synowie ták po podobni máią bywáć.

O potemki dobrze ſtárániá trzebá.

3. Mátká złá.

od oyca

od oyca pochodzi ßlachectwo: wßakże wiecey od oyca / niżli od mátki. Gdy ſie kto vrodzi z oycá ßlachćica / á z mátki nie ßlachcianki / przdśie poczytan ieſt táki za ßlachćicá. Gdy ſie kto vrodzi z mátki ßlachćianki / á z oycá nießlachćicá / táki nie ieſt ßlachćicem / y nie bywa poczytan w poczćie ßlachćicow. A to dla mniemánia Ariſtoteleſowego / ktory powiedział: iż oćiec ieſt przednieyßą przyczyną do płodu / á mátká tylko materyey dodaie: ktora ieſli będźie táka / áby ſie dała náchyláć / y ćioſáć według myśli pierwßey przyczyny tworzącey / zſtáie ſie ſyn podobien oycu: ieſli záś nie da ſie vżyć / przednieyßey przyczynie nie da ſie formowáć / nie da ſie tłoczyć iáko woſkiem: ſpráwuiąca / y tworząca przyczyná / nie mogąc pożyć máteryey / wedle woley y potrzeby / zoſtawi ią / iáko może byc: w ten czás podobni ſynowie mátce bywáią. Jáko náturá chce záwżdy ſámcá vrodźić / ponieważ ieſt doſkonalßy: ale iż czáſem nie ma potemu materyey / czyni to co może to ieſt / ſámice: ták ſie też tu dźieie w pobożnośći ſynow do oyca / abo do mátki. Z czego mamy obáczyć / iż potrzebá wielkiego ſtaránia (czego też vczył Plato) w obieraniu żony / áby byli potomkowie dobrzy / abo do dobrego łácni. Trzebá ßlachćicowi w żenie vpatrowáć ßlachectwo y obyczáie vczćiwe / nie poſagu abo máietnośći / żeby niebyli ſynowie odrodkowie: ktorzy ſą iáko potwory świeckie / gorße nád wßelákie łotroſtwo. Trzecia przyczyná ieſt / mámká zła / od ktorey dźiećię żywność y pokarm bierze: Bo iż przyrodzone complexie częſtokroć dyetą przemieniáią ſie: á ßlachectwo rodzaiu na complexiey wßytko zależy: tedyć oná przyrodzona ſkłonność do cnoty / ktorą ſyn od oyca y od mátki wźiął: może ſie przemienić oną karmią mamczyną w ſkłonność do złego / y niecnoty. Ná tym tedy też będźie niemáło należeć / do vczynienia ſyna do dobrego ſkłonnym: áby mátki ſwoiemi pierśiami karmiły dźieći: á nie przyſadzały do nich ládá niewiaſt obcych.

Synowie iáko podobni mátce bywáią.

O potomki dobre ſtaránia trzebá.

3. Mámká zła.

Podłego ſtanu ludźie / máią ſie ſtáráć o zacność: o czym ſą przykłádow wiele.

TRafia ſie to / iż ći ktorzy ſą wielkiego y znacznego rodzaiu / bywáią znácznemi y wielkiemi ludźmi: w ten czas / gdy náśladuią ßlachectwa / y cnot przodkow ſwoich: wßakże nie záwżdy to bywa: bywáią podczas z wielkiego ſtanu nikczemnemi ludźmi / według przypowieśći poſpolitey: *Heroum filii noxæ*: Wielkich ludźi ſynowie nogćiowie. A to ſie dźieie / gdy nie náśladuią cnot y ßlachectwa przodkow ſwoich: ale ſie vdáią ná proznowánie / ná roſkoßy ćieleſne / ná roſpuſtę. Szláchćicámi ſą wedle rodźicow / wedle vczynkow / nie mogą być ßlachćicámi zwáni: gdyż ßláchectwo prawdźiwe / nie ták ná dobrym vrodzeniu / ále wiecey ná cnoćie zależy. Przeto podłego rodzáiu ludźie / áby nie tráćili otuchy do doſtąpienia ßlachectwa / y vkazánia ſie świátu / przywiodę nieco przykłádow ludźi podłych: ktorzy potym przyßli do ſtanow wielkich y dignitarſtwa. Miedzy ktoremi pierwßy ieſt Viriatus Luſitanus / ktorego wßyſcy Hiſtorykowie / y ſámi Rzymiánie chwalą / w ktorych on krwi ßabłę ſwoię nie raz moczył. Był to ſyn páſtuchy nieiákiego / ktory oycu / poki był w młodych leśiech / pomagał bydła paść: gdy podroſł / vdał ſie ná myśliſtwo / zániechawßy towáru y bydła domowego / iął ſie bić w leśie źwierzá. Potym gdy ſie wſczęłá w Hißpániey woyna z Rzymiány: zebrał kilká towárzyßow / z ktoremi częſtokroć vderzał ná nieprzyiaćiele / vrywáiąc ich znácznie. Będąc ták wielkiego vmyſłu / bácznym / y biegłym w woynie / zá krotki czás zebrał niemáło ludźi / z ktorych vczynił poczet woyſká / ktorym mocnie bronił ſwoiey krainy / był możny y ſtráßny nieprzyiaćielom: nákoniec dał gárdło / nie od nieprzyiaćioł / ale przez zdradę ſwoich. Arſaces krol Partſki / był z podłego narodu: że żaden niewiedźiał iákich przodkow miał. Ten wźiąwßy po Alexandrze pewne krainy / pierwßy poſtanowił kroleſtwo Parthom / ták zacne y ſławne / że ſie go bali Rzymiánie. Dla ktorego zacnośći / y ná wieczną pámiątkę iego imienia / Partowie nazywáli namieſtniki iego / ktorzy po niem krolowáli / choć niemiał potomkow / od iego imienia Arſáczánie / iáko od Cæſárá w Rzymie podźiśdźień Ceſárzámi zowią. Agatokles ſyn gárncárſki /

Jáko ſláchćic wyradza ſie / ták podły odradza ſie.

Podły nie ma trwáć w ſwey doley.

Viriatus.

Arſaces.

Agátokles

został potym Krolem Sicilyskim/ y wygrał niemało bitew z Rzymiany. Ten gdy naywiecey gości miewał/ kazał stáwiać miedzy służbą złoto y srebrną/ gárnce y zbánki/ pamietáiąc ná to skąd pośedł. Ptolomeus też będąc niegdy v Alexándrá wielkiegó żołnierzem/ potym Kotmistrzem/ po śmierći iego został krolem Syryskim y Egipskim/ od ktorego potym krole w Egipćie zwano Ptolomeowie/ ktorzy po mem nástępowali. Byl ten synem Ligoná niemkiego/ ktory za Alexándrem nosił miecz. Iphicrates Atheńczyk/ w żołnierskich sprawách bárzo biegły/ ktory wygrał bitwę ná Lácedæmończykách/ niedał rozwodu Epaminondźie Thebańskiemu Hetmánowi ná sie: Był potym Hetmánem w woysku Artaxerxesowym gdy przećiwko Egiptczykom walczył: a ten był syn iednego Pszczyká. Eumenes żołnierz y Hetman wielki/ był w wielkiey wadze v Alexándrá krolá Mácedońskiego: ktorego zacne dźiele opisał Plutárchus/ y Paulus Emilius: ten był iednego woźnice syn. Miedzy inszemi krolestwy/ nie było więtszego Państwá iako Rzymskie/ ktore miało ludźi zacnych Cesárzow w rodzáiu y cnoćie: miedzy ktoremi przedsie náyduie sie niemało Cesárzow y Pánow podlego stanu. *Elius pertinax* Cesárz Rzymski/ był rzemieślnika iednego syn: a dźiad iego był niewolnikiem: co mu namniey nie szkodźiło do Państwa: y aby był podlego stanu ludźi do zacnośći nábywania pobudźił: bude w ktorey ośiec iego/ y sam niegdy rzemieslo robił/ dał zakryć mármorem z wielkim kosztem vćiosánym. Diocletianus zacny zwyćięzcá/ krolował też v Rzymianow/ choć był podlego stanu: piszą iedni/ iż był synem podpiska iednego/ dzudzy ksiąznika/ dzudzy slugi. Gordianus chłop ze wśi/ przyszedł do Państwá Rzymskiego. Valerianus także został Cesárzem/ syn furmáński/ ábo piekárski. Probus Cesárz był synem iednego ogrodniká. Emilianus człowiek wielkiey sławy y cnoty/ tak był podlego rodzáiu że Authorowie niewiedzą skąd był. Valentianus oycá miał powroźniká. Maximinus Cesárz/ był kowalá iednego syn: á dzudzy piszą/ iż był woźnice syn. Marcus Julius/ Licinus/ y Venosus/ rządźili Państwem Rzymskim/ z ktorych ieden był chłopski ze wśi syn/ drugi klechą. Wiele y inszych Cesárzow było v Rzymian z podlego stanu/ ktorych dla krotkośći nie wyliczam. Coż rzeczemy o nawyższey teraz stolicy y namieśtnictwie Pána Chrystusowym: te wiele á wiele ludźi ośiadało z podlego rodzaiu. Jan 22. Francuz/ syn żewski/ dla wielkiey náuki y cnot/ Papieżem został. Mikołay 5. z vbogiego oyca/ matki przekupki. Sistus 4. syn iednego márinarzá. Innocentius 8. mendykiem będąc/ y żywiąc sie v miąstalerzow krolá Sycilyskiego Alphonsá/ został potym naywyższym Biskupem. Nie wspominam inszych/ ponieważ to mieysce ośiadáią/ nie tak ludźie zacnego rodzáiu/ iako zacni w naukach y w cnotach: Co sie dźieie przykładem P. Chrystusowym/ ktory nie zostawił ná swym mieyscu z zacnego rodzaiu człowieka/ ale rybołowa Piotra: tego po sobie zostawił ná swym mieyscu/ aby był ludołowem. Jesli chcemy wspomnieć krole/ Tárquinius Priscus krol Rzymski/ był synem iednego przekupnia. Serulius Tullus/ był synem iedney służebnice/ ábo ráczey iedney niewolnice/ został przedsie krolem Rzymskim/ trzykroć triumphował/ odnosząc znáczne woyny z nieprzyiaćiol swoich. W naszey Rzeczypospolitey/ naydziemy niektorych podłych osob: iako był Lesco 2. ktory przed oczyma swemu łáchmány kazał nosić/ gdy był krolem/ pámiętáiąc ná swoy stan vbogi. Piast/ Jagielo Xiąże Litewskie/ podły może sie zdać do tak wielkiego krolestwá Polskiego: także też Woiewodá Siedmigrodzki/ Stephan krolem Polskiem został/ tryumphatorem Moskwy był wielkiem/ z wielką sławą swoią rządźił krolestwo. Czeskim krolem był Przemysł wieśniak od pługá wźięty: został potym známienitym y mądrym rządźcą krolestwá/ wiele praw postanowił pożytecznych. Prage miásto stołeczne obtoczył mury/ y inszemi zacnemi sprawami popisał sie dobrze. Támburlan Hetman y żołnierz wielki/ pásterski syn był. Franciszká Sforcego/ ktorego potomkowie byli potym ksiązęty w Mśilanie/ ośiec był ze wśi wieśniak: a máiąc sie z dźiećińśtwá do rycerstwá/ opuściwszy plug oycowski/ wźiął do śiebie haydukow kilká/ ktorzy przez wieś szli/ z ktoremi zá czásem został

Ptolomeus.

Iphicrates.

Eumenes

Elius Pertinax.

Diocletianus.

Gordianus.

Valerianus. Probus.

Emilianus. Valentianus. Maximinus.

Licinus. Venosus.

Iohannes 22.

Nicolaus 5. Sixtus 4. Innocentius 8.

Tárquinius Priscus. Serulius Tullus.

Leszko wtory.

Piast. Jágiello.

Stephan.

Przemysł.

Támburlan. Fránciscus Sforcia.

zacnym

Caius Marius.

Cicero.

Virgilius.

Horátius Statius/ Ovidius. Theophrástus. Menedemus.

Pythágorás.

Kromer.

Sossius.

Acsłá.

Caius Marius.

Cicero.

Virgilius.

Horátius Statius/ Pipinius. Theophrástus. Menedemus.

Pythagorás.

Kromer.

Hosius.

Reßká.

zacnȳ hetmanem. Caius Marius/ rządźca Rzymſki/ iednego kucharza Arpinaſa ſyn: był zacnym żołnierzem/ wielkie zwyciestwa otrzymał z nieprzyiaćioł Rzymſkiego Páńſtwá: był ſiedkroć Burmiſtrzem (ktory na ten czas naywyżßy ſtan był) Rzymſkiem. Cicero także był Rzymſkiem Rayca y Burmiſtrzem/ człowiek wielkiey wymowy/ a był też ſtámtąd ſkąd y Marius/ podłych rodźicow. Wieleby mi o tych mowić/ ktorzy przez náukę przyßli do zacnośći/ y wielkich powag. Virgilius zacny Poeta/ był iednego mixtatnika/ abo robotnika ſyn. Horatius/ Státius/ Pipinius/ ludźie vczeni/ byli ſynowie z niewolnice matki. Theophraſtus Philoſoph/ był ſynem iednego tkácza. Menedemus Philoſoph/ ktoremu dla wielkiey náuki w Athenach obraz rzezany poſtawiono/ był ſyn rzemieſlniczka iednego. Pythagoras był złotnika iednego ſyn. Niechcę y naßych przepominać: Matthias Miechowita był Kanonikiem Krakowſkiem/ z Miechowa Miaſteczka/ Kronikarz y Medyk Polſki. Cromer z Brecza/ był Biſkupem Warmieńſkim/ człowiek wielkiey nauki. Co mam wſpominać Hoſiuſa/ człowieka zacnego/ Kardynała Rzymſkiego/ ten z Krakowa był Mieyſkich rodźicow. Stanisław Reßka dla głębokiey nauki/ był kochankiem Stephana Krola Opatem Jedrzeiowſkim/ będąc *homo plebeius*. Z ktorych przykładow/ do tąd wyliczonych/ każdy może o ſobie nie wątpić/ choć ſie podło vrodźił: żeby niemiał przyść do zacnośći/ y ſławy: by iedno droga cnoty wyniośley nad inße poſtępował/ ktora przychodźi z pracą: nie odchylaiąc ſie z drogi/ ktora prowadźi do onego żywotá długiego. Bo gdźieby maczey kto czynił/ co mu pomoże wßytek świat y ſława wielka/ ieſli vſczerbienie na dußy/ y zmaże taką będźie miał?

Jodocus Jo. Nicolaus S. Stius a Immeraten. Mich. Tátyſchius. Petrus. Gerwinus Tullius.

Leßko worey.

Piaſt. Jágiello.

Stephan.

Przemyſł.

Támburlan. Fránciſcus. Sforcia.

O Czći, Chwale, Sławie / &c.

CZeść y chwała/ ták ſie poplatáią z ludźkiem żywotem; iż żadnego na świecie ſtanu niemaß/ ktoremuby poznane czći y chwały nie mogło być pożyteczne: a nawiecey ßlachćie y ludźiom przednieyßym/ aby miaſto czći nie odnoſili lekkośći: miaſto chwały nagány: miaſto ſławy nieſławę: gdyby nie wiedźieli na czym záleży cześć/ co ieſt ſławá/ poczemu chodźi chwała. O czym my też na tym mieyſcu/ ile może być/ nakrocey mowić będźiemy: abyſmy doſyć vczynili/ ile z nas może być/ przedśięwźięciu naßemu; czyniąc/ y obiaśnienie nauk Ariſtoteleſowych/ y záoſtrzenie prágnących vmienia rozumow byſtrych. Nad to/ o czći mowienia/ ten będźiemy mieć pożytek/ iż poznawßy być cześć nagrodą cnoty/ do ktorey nie możemy fortelámi/ ani lotrowſkiemi ßtukámi przychodźić/ będźiem ſie z wielką pilnośćią cnoty trzymać/ y przy niey záwżdy ſtatecznie trwać.

Co znáczy Cześć.

Cześć.

CZeść/ ieſt chęć ludzka do miłowánia/ y poßánowania cnotliwego człowieká. Znáczy cześć/ imie miedzy ludźmi dobre/ co exyſtymacya z Láćińſkiego ſłowá zowiem/ abo też co iednym ſłowem poczćiwość. Ztąd mowiem: idźie mi o poczćiwość: idźie mi o to/ aby o mnie źle nie rozumiano. Zowiem też to czćią/ co z dobrego rozumienia o kiem iakiekolwiek poßánowanie pochodźi: iako ieſt powſtać przed cźiwko kogo/ czapkę zdiąć/ doprowadźić/ odprowádźić kogo/ nagrobek/ abo ták napis poſtawić komu/ to czćią zowiemy. Znaczy też potrzećie/ cześć/ miłość ludzką/ według Cycerona/ gdźie mowi: *Pro Seſtio*: Ta ieſt iedna droga chwały/ godności/ y czći/ gdy dobrzy/ mądrzy/ y ßlachetnie vrodzeni ludźie/ miłuią y chwalą. A to dla tego/ cześć podczas znaczy miłość/ iż cześć nie może być wyrządzana komu/ iedno z miłości: záwżdy do czći muśi być miłość przyłączona. Bo iako tych/ o ktorych dobrze rozumiemy/ nie możemy (ieſli o rzeczach z nátury dobrze ſądźiemy: bo inaczey nayduiemy w tych/ ktorzy ládem zazdrośći blednieią) nie nawidźieć: ták też/ o ktorych mamy dobre mniemánie/ ktorych doświadczyliśmy ſobie pożytecznych/ y dobroczynnych/ abo ſpodźiewamy ſie być nam łaſkawych: tych wielce miłować/ y ßanować muśiemy. Bierzem tedy imie czći podczas/ za mniemánie ludźkie z miłością/ y z poßánowaniem złączone: podczas też za rozumienie dobre o kiem/ ktory nic złego znácznego nikomu nie vczyni. Tu ieſt wielka ro-

Cześć co ieſt.

Cześć poczciwość ieſt.

poßánowánie.

miłość ludźka.

Inßa iest dobry/ inßa niezły.

znośc/ dobrze rozumieć o zacnym/ y dobrym człowiecze: y dobrze rozumieć o tym/ ktory nic złego znacznego nie vczynił. Podczas też bierzemy cześć/ nie sámo poßánowánie/ ále zwierzchniemi ná ukámi ozdobione/ iáko iest rąk skłádánie/ klekánie/ czołem bićie/ ꝛc. O czći tedy własney/ pierwßym wyrozumieniem wziętey/ tu będźiem nawięcey mowić.

Cześć miedzy zwierzchniemi dobrámi/ dobro naylepße.

Cześć czemu nalepße dobro.

ZEbyśmy sobie czći nie ledá iáko pokładali/ mamy wiedźieć: iż cześć ze wßytkich dobr zwierzchnich/ dobro iest nawyżße na świećie/ czego też sam Aristoteles w tych księgách czwartych Ethyki swoiey dotknął. Naprzod z tey miáry/ iż cześć P. Bogu/ od ktorego wßytko mamy/ oddaiemy: á co się P. Bogu oddáie/ to nie ma być ledá co: ále coś naywiętßego: ponieważ od niego wßytkie naywiętße/ y naymnieyße dobrodźieystwa pochodzą. Drugi znák/ iż cześć iest naywiętßa miedzy zwierzchniemi dobrámi: że ludźie czći naywięcey prágną/ o cześć się naywięcey stáráią; á zwłaszczá ci/ ktorzy są ná vrzędźie/ abo ná iákiem przełożeństwie postánowieni. Trzeci dowod tego iest/ iż cześć zacnym spráwom/ y dźieiom/ iákoby nagrodę naywiętßą/ zwykliśmy oddáwáć y wyrządzáć. Mowię/ iákoby iáką nagrodę: iż cnoćie doskonáłey/ poczćiwym spráwom/ nie możemy nigdy słußney nagrody wynaleść: wßákże według mniemánia wßytkich ludźi tá iest naywiętßa zapłátá cnoty/ cześć. Nádto/ vrzędow/ dignitarstw/ máiętnośći: nie dla czego inßego prágniemy/ iedno dla czći: owßem wßystkich inßych dobr zwierzchnich prágniemy dla tego/ aby nas czczono/ ważono/ ßanowano. Náwet y sámego ßlachectwá prágniemy dla czći; acz ßlachectwo wnętrzne dobre iest/ co się wyżßey powiedźiáło. Do tego/ inße dobrá zwierzchne/ miárę swoię/ y gránicę pewną máią: cześć/ sławá/ chwałá/ im więtßa iest/ tym lepßa. Zdrowia nie prágniemy więcey iedno ile służyć może do spraw odpráwowánia potocznych: śił więtßych nie prágniemy/ iedno ktore zdrowiu służą: bogactw nie mamy więtßych prágnąć/ iedno ktoreby niedostátek/ według náßego stanu zákryły: v łákomych żadney miáry prágnienia máiętnośći niemáß. Czći im więcey kto przystoynie nabędźie/ tym lepiey: z czego znak wielki iest/ iż cześć ná świećie coś wielkiego iest/ y dobrego. Dla czego Xenophon/ nád roskoß/ ktorą ze czći bierzemy/ powiádał/ iż nie iest nic Bogom w vćießе podobnieyßego: y tá iest iedná ná świećie rzecz/ ktorą przechodźiemy źwierzętá nieme: gdyż one nieznáią/ y niedbáią o cześć; á ludźie stáráią się o nię. Jesliż tedy cześć ták zacna/ y ták wielkie iest dobro/ podobna rzecz iest: iż muśi być naywiętßa/ miedzy zwierzchniemi wßytkiemi dobrámi: ták dálece/ iż człowiek nie ma się niocz więcey stáráć: iáko o cześć/ o poczćiwość/ o dobre miedzy ludźmi mniemánie.

1.

2.

Cześć nawiętßa zapłátá dobroći.

3.

4.

5.

Co iest Cześć.

ACz wiele iest sposobow/ ktoremi mądrzy ludźie opisuią cześć: wßákże przednieyße dosyć będźie wyliczyć/ y wyłożyć. Cicero *in Bruto* ták opisał cześć. Cześć iest nagroda cnoty/ z rozsądkiem/ y z chęcią koronnych synow oddána komu. Co Cicero z Aristotelesá wźiął: gdy mowił w czwartych księgach swoiey Ethyki *Cap. 31.* Cześć zwykliśmy oddáwáć; iáko nagrodę poczćiwych y cnotliwych spraw. Tákże w osmych księgach Ethyki mowi: Cnoty y dobroczynnośći zapłata/ iest cześć/ á nie dostatku/ y niepotężnośći nagrodą/ pożytek y zysk. Czemu się możem przypátrzyć w Rzeczypospolitey. Abowiem nie bywa ten vczczon żadnym vrzędem/ żadnym dźiękowániem/ żadnemi dáry/ ktory nic dobrego Rzeczypospolitey nie vczynił/ áni spráwił. Ponieważ dobre spráwy niczym inßym Rzeczpospolita niepłáći/ iedno czćią. Zapłata tedy/ ktorą Rzeczpospolita oddáie/ cześć iest. *Honos publicum est.* Aristoteles w pierwßych księgach swoiey Rethoriki/ ták opisuie cześć: Cześć iest znak rozumienia o dobroći/ y dobroczynnośći tego: ktorego czćiemy/ w myśli ludzkiey zamknionego. Naprzod mowi: Cześć iest znak. Znáku iest tá własność: iż muśi co vkázowáć/ muśi rzecz pewną znáczyć: coż tedy znáczy/ co vkázuie cześć? vkázuie/ znáczy dobre

Cześć iák Cicero opisował

Cześć iák Aristoteles opisał

rozumie

rozumienie o kiem. A nie rozumiemy dobrze o kiem/ażbysmy go dobrem ználi/doświádczyli/ abo też spodźiewali sie poniem dobroći: przeto przydał/ cześć iest dobroći znák/ abo dobroczynności tego/ kogo cześiemy. Abowiem gdy ludźie máią to mniemanie o kiem/że dobr iego mogą vżyć rownie/ iáko swoich własnych: wnet takiego wychwalaią/rádźi nań pátrzą: iáko spolnemu dobrodźieiowi/z drogi vstępuią rádźi/z chęći przeciw niemu powstáią/ miłością/ nie boiáźnią/ przywiedźieni do takiego poważnowánia/ dla poczciwości iego: dáią mu korone/ pierśćień/y dáry inśze: obuiáią ściány kobiercy/ pámiątke wieczną mu stáwiáią/ abo nagrobek/ abo obraz. Takiego tedy słuśnie cześiemy: ktory ma władzę dobroczynności/ abo też iuż rzeczą samą dobrze czynił: á te dobroczynność godną chwały/ y czći mniemamy: abo iż do zdrowia y całości záchowánia przynależy/ abo do ratowánia niedostátku: abo do takiego czego dobrego/ ktorego nie łácna rzecz iest dostáć. Cześć tedy iest znák dobrego rozumienia. A takie znáki/ dobrego o kiem rozumienia są rozmáite. Naprzod ofiáry/ ktore pogánie ludźiom czynili/ od ktorych takie znáczne odniesli dobrodźieystwá/ oddáiąc im cześć Bożą. Potym wychwalánie y wystawiánie/ bądź to wierszámi/ abo rytmami: bądź też wydwornemi przemowámi: iáko cześć oddawał Horatius Augustowi Cesárzowi; Tybullus Mossali/ Jsokrates Ewagorze/ Xenokrates Agesiláowi. Niuż Kochánowski Teczyńskiemu ná morzu zginionemu: tenże Myszkowskiemu Psalterz: tenże Zamoyskiemu wyprawę ná Fest wesela iego napisał: tenże wielom osobom rymami swemi cześć oddáie w Pieśniách swoich. Potrzećie/vkłony rozmáite/ powstánie przeciwko komu/ iákie v Lacedæmończykow/ y v Rzymian wszytkiem starym ludźiom wyrządzali/ kłaniánie sie komu/ czapki zdźięcie/ ręki całowánie/ klękánie/ y wszelákie znáki y ceremonie oddawánia poddáństwá. Poczwarte/ dáry/abo vczty/ nie dla vbogácenia dáne/ ále dla okázánia zacności tych/ ktorem oddáiemy: iáko gdy stáwiamy/ chcąc komu wyrządźić vczćiwość/ obrazy/ nagrobki/ napisy: iáko gdy żołnierzom/ co sie dobrze popiszą ná woynie/ dáiemy wieńce/ zwycięstwá ich znáki: iáko gdy bánkiety/ kolácye/z pospolitego grosza sprawuiemy/ áby ná spolitego grosza sprawuiemy/ áby ná nich co żywo iadło/y dostátek miało: iáko gdy role/ wśi/ zamki/ rozdáiemy żołnierzom. Bo wszelákie dáry maią w sobie postáć iákáś czći y poważnowánia. Zkąd Aristoteles powiedźiał/w vpominkách iest coś/ czego sie domagáią ludźie chwały prágnący: iest też w nich coś/ czego sie domagáią ludźie łákomi. Ludźiż ktorzy rozumem robią/ iáko są Doktorowie/ Medykowie/ wielka nagrodá/ cześć iest. Skąd Cicero pissąc o nagrodźie Medykowi/ mowi: Posłałem Curiuszowi/ áby Medykowi cześć oddał y wyrządźił/ to iest: posłałem podárek dobry/ zá ktorybym sie miemiał wstydáć/ktorem on Medykowi cześć wyrządźi. Náostátku/w opisániu czci/przydał Aristoteles/ áby to rozumienie o kiem/ dobre było w myśli ludzkiey poiete/co Cicero wyłożył/ bácznie y od dobrych ludźi czynione: Kedy tknął przyczyny/ ktora sprawnie y wyrządza cześć. Bo nie káżdy może znáku vkázáć dobrego o kiem rozumienia/ ażby był dobrym ludzkich spraw y cnoty sędźią/ y ktoryby miał w rękách y w mocy swoiey te rzeczy/ ktore mogą być przystoynym znákiem cnoty y dobroći. Tácy są ludźie dobrzy/ktorych cnotá iest strychulcem wszytkich rzeczy: á zwłaszcza krolowie/Xiążętá/zacni Koronni synowie/ ktorzy ná vrzędźiech y dignitarstwách są. Bo iż tych powinność iest chowáć práwá/ strzedz wolności Koronney/ nasiádniey mogą osądźić/ ktorzy práwá w cále chowáią/ y ktorzy oyczyznie dobrodźieystwá y posługi wyrządzáią. Przeto też tym przynależy ludźi zasłużonych sie Rzeczypospolitey czćić/ y godne poważnowanie wyrządzáć: gdyż też nie schodźi im nic na takich rzeczách/ ktoremiby cnotę ostáwić/ y obiáśnić/ y zacnieyszą vczynić mogli. Z czego możem vznáć/ iż zły człowiek/ ani może być vczczony/ ani może cześć kogo. Nie może być czczony/ iż cnoty nie ma: bo cześć iest dla cnoty. Nie może nikogo vczćić/ dla tego/ iż ma zepsowany rozsądek/ ták dálece/ iż błądząc sam w dobrym/y prawdźiwym życiu/ nie może dáć rozsądku o dobrym życiu inszych ludźi. Maß tedy tu wszytkie rzeczy stanowiące cześć: Forma ábo ist-

Znáki czći rozmáite.

Cześć iák Cicero opisował.

Ofiáry

Rymy/ oráciá.

Vkłony.

Dáry/ vczty.

Cześć iák Aristoteles opisał

Vpominki y do chwały y do łákomstwá przynależą.

Przyczyná cześć czyniąca.

Dobrzy ludźie dobrze o rzeczách sądzą.

Zły człowiek nie może vczćić nikogo áni być vczczony.

Czći przyczyny z ktorych stoi.

ność czći/ ieſt znak cnoty/ abo zapłata: Materya abo naczynie/ czym płácić dobroć abo cnotę: wyliczyliſmy nie máło rzeczy/ y rozmaite. Materia zaś w kim ta cześć/ y komu ma być wyrządzána/ ieſt człowiek dobry/ cnotliwy/ zwłaſcza ktory oyczyznie ſłuży. Kto ley ſprawcą ieſt? Bacznie/ dobrzy ludźie/ zwłaſcza przełożeni/ panowie/ &c. Dla czego cześć ma być wyrządzána/ przyczyna ieſt tego; poczćiwość/ y ktory z niey pochodźi/ pożytek. Przyſtoyna y poczćiwa rzecz ieſt/ káżdemu dać/ co czyiego ieſt. Przyſtoyna ieſt cnotę zdobić/ dobroć ſzanować/ dobre ſprawy ſłachćić/ wynosić/ wyſtawiać/ y nagradzać. Z czego ten ieſt dwoiáki pożytek: ieden/ iż ten ktorego czczą/ gorącey cnotę miłuie: drugi/ drudzy przykładem iego do cnoty ſię wzbudzáią/ y pobudkę biorą.

Cześć miáſto cnoty y poczćiwości podczás bierzemy.

Cześć łáko ieſt cnotą.

IZ z cnoty pochodźi cześć y chwałá: przeto też pospolićie cnotę miáſto czći rozumiemy: iáko ſłońce zowiemy gorące/ nie iżby tákie było: ale iż na ziemi czyni gorąco: zwłaſczá gdy wyſoko ſię podnieśie. Tak też cnotę prawdźiwą być ſłáchectwo rozumiemy: ábowiem dla niey ludźie ſłáchectwá doſtáią/ y ieſt iſtnością prawdźiwego ſłáchectwá. Zkąd też pospolićie mowiemy/ gdy kto ku cnoćie pochopny y łácny ieſt: ten ſię do czći/ do poczćiwości/ do chwały/ to ieſt/ do cnoty vrodźił: ten nawięcey ſobie waży poczćiwość/ to ieſt cnotę. A ta cześć/ ta poczćiwość/ ſłuſznie ma być nad śmierć przekładana: ſłuſznie mamy woleć podiąć niewiem łákie nędze/ y nawet gardło/ niżlibyſmy mieli czći/ y poczćiwości zániedbáć. Chwałą wſzytkie hiſtorye/ y prawie do nieba wynoſą/ Márká Attylego Reguluſá/ ktory aby wiáry/ y ſłubu okrutnemu nieprzyiácielowi daney nie złamał/ na wielkie męki/ y pewną śmierć/ bez woſzelkiego wzdrygnienia ſzedł. Chwałą Zenoná/ Anáxarchá/ y inſzych/ ktorzy woleli śmierć podiąć/ niżli ſię niecnoty dopuśćić/ ábo łotroſtwem pomázać. W tym też wyrozumieniu cześć Plato bierze miáſto cnoty/ gdy ią tak *de Legib.* opiſuie. Cześć ieſt/ iż iednym ſłowem powiem/ co ieſt lepſzego/ náśłádować: á złe/ ile może być/ w dobre obracać. Jaſna tedy rzecz ieſt/ iż cześć miáſto cnoty podczas ſię rozumie/ y od wielkich ludźi bierze. Co ieſt taka cześć/ mogieś z Ariſtoteleſowych Ethyki ksiąg do tąd przeſzłych/ y ieſcze przyſzłych możeſz/ wyrozumieć.

Regulus.

Zenon. Anáxarchus.

Jeſli Cześć ieſt Vrząd.

Dowody ná obie ſtronie.

IEſt godna rzecz vważánia/ dla czego wyżſzey wyliczaiąc znaki/ abo cząſtki czći nie położyliſmy vrzędu/ abo dignitarſtwá. Wiemy to: iż Ariſtoteles w trzećich kśięgách ſwoich Polityki/ powiedźiał: iż czći/ ſáme vrzędy ſą/ y doſtoieńſtwá. Cicero tákże ná wielu mieyſcach *honores*, to ieſt/ czći/ vrzędy zowie: ſkąd poſzłá ona iego powieść: Koniec czći ludu Rzymſkiego/ Burmiſtrzoſtwo/ abo Radźiectwo ieſt. Bo áczkolwiek podczas ludźie do vrzędu rozdawania ſortelámi bywáią przywiedźieni: woſząkże nie máią niczym inſzym dáć ſię do tego przywieść/ iedno godnością. Tedyć vrząd z ſwoiey natury ieſt znák mniemania: ktore ludźie máią o godności tego: komu chcą vrząd zlećić. Przećiwnym ſpoſobem Ariſtoteles odłączył vrząd od czći: gdy powiedźiał/ vrzędu pragniemy naywięcey dla czći. A gdźieby vrząd był cześć y znák czći/ nie pragnęlibyſmy vrzędu dla czći. Coż tedy w tey mierze mamy pewnego trzymać. Łácna ieſt odpowiedź. Vrząd nie ieſt zgoła cześć/ ani dla tego dáiem komu/ y zlecamy vrząd/ abyſmy go czćili: ale aby ſtrzegł práw: był czuyny dla zdrowia/ y dobra poſpolitego: práca y niebeſpieczeńſtwo podeymował. Woſząkże te práca iego y niebeſpieczeńſtwá/ płáćiemy czćią/ ſzánowániem: ktore mu wyrządzamy. Ábowiem vrzędnikom vſtępuiemy/ y przed nimi powſtáiemy/ prowádźiemy/ z poſpolitego groſza opátruiemy. Wylicza tedy Ariſtoteles w Rethoryce ſwoiey te rzeczy tylko/ ktore ſię do tego iednego ścięgáią: aby były znákámi dobrego rozumienia/ iáki nie ieſt vrząd: przeto go też nie położył miedzy wyliczonemi znákámi czći. Cicero zaś vrząd czći zowie dla tego: iż choć w rozdawániu vrzędu/ oglądamy ſię ná pożytek więcey/ niżli ná cześć tego/ komu vrząd

Rezſtrzygnienie dowodow

zlecamy:

Czći znáki iedne więtſze drugie mnieyſze.

Zrzodło czći dobrze czynność.

Bogu nawiętſza cześć ma być.

Potym Rodźicom.

Náuczyćielom.

Vmieiętnościom.

zlecamy: wſzakże y w ten czas vkazuiemy/ że o nim dobrze rozumiemy/ y trzymamy. A tak ſie dzieie/ iż vrząd nie tylko ieſt opieką Rzeczypoſpolitey y ſtrażą: ale też czćią. To też tu przypomnieć potrzeba: iż choć ſą wiele czći znakow y cześći/ ktoreſmy wyliczyli: wſzakże nie iednakiey wagi wſzytkie; ale iako dobroczynnośći zabiegi/ y ſpoſoby ſą rozmaite/ y ieden nad drugi wietſzy/ y wyżſzy: tak też wiele muśi być ſpoſobow czći z dobroczynnośćią/ zgadzaiących ſie. Bo trafia ſie/ iż przećiwko niektorym ſłuſznie powſtáiemy/ y mieyſcá im vſtępuiemy: ktorym przećie rytraktow/ abo obrazow nie ſtawiamy/ áni kośćiołow ná imie ich nie buduiemy. Stopien czći naywyżſzy/ ktory ludźiom oddaiemy/ ten będźie: ktory do czći Boſkich co nabliżey przyſtępuie: á z tego inſzych niżſzych mamy ſie domyślawáć. Wyrządzali Rzymianie Ceſarzowi Juliuſzowi Boſkie czći: gdyż inſze czći/ ktore oddawali Raycom Rzymſkim wynioſłym na páńſtwo wſzytkiego świátá/ nie zdały ſie rowne y godne.

Czći znáki iedne więtſze drugie mnieyſze.

Czemu cnotę nawięcey zá dobroczynność rozumiemy.

Źrzodło czći dobroczynność.

TEraz przyſtoi obáczyć źrzodło/ z ktorego czći płyną/ to ieſt/ dobroć/ y dobroczynność. Te powiada Ariſto: dobrodźieyſtwá nawięcey być godne czći/ ktore abo do zdrowia cáłośći dánia/ abo záchowánia/ przynależą: á bo też/ ktore nam dobre mienie ná świećie y wczáſy wielkie czynią/ abo náwet co dobre°/ znacznego/ duſznego/ ćieleſne°/ ábo zwierzchniego. Dla czego Plato zacny Philoſop w czwartych kśięgách *de Legibus*. naprzod P. Bogu naywiętſzą cześć oddáwáć vkazuie/ od ktorego wſzytko to co mamy/ pochodźi. Potym/ czći powinniſmy oddawáć Rodźicom/ ktorzy nas vrodźili/ wychowali/ y wyćwiczyli. Ariſtoteles tę cześć/ ktorą Rodźicom oddáiemy/ Doktorom y nauczyćielom wyrządzáć każe: a w pierwſzych kśięgach *de Anima*, Vmieiętnośći wielkiey czći godne położył. Abowiem z nich wielkie pożytki mamy. A tym Vmieiętnośćiom y naukom zacni Philoſophowie cześć wielką nákázuią/ ktore abo dobre práwa ſtanowią/ ábo Rzeczpoſpolitą dobrze y ſpráwiedliwie rządzą. A bowiem tych prace/ ſtarania/ y czaſem też niewczaſy dla poſpolitego pożytku podięte/ czćią pośilać y nagradzać przyſtoi. Po nich mieyſce máią Doktorowie Medycy/ ktorzy z głębokiey náuki/ y Philoſophiey/ zdrowie ludzkie opatruią/ chore vzdrawiaią/ nie Bárwierze z doświádczenia y zwyczaiu lecząc/ wielkiey czći/ y z zálecenia piſmá świętego godni: zwłaſczá ktorzy nie względem zyſku y wźiątku leczą/ co ieſt rzecz ſproſna. Hipokrates Cous/ Oćiec wſzytkich Doktorow Lekarſkich/ od wſzytkiey Græcyey Boſkiemi czćiámi był vczczon. Apolinowi y Eſculápowi ná wieczną pámiątkę y cześć kośćioły budowáli/ y ofiary dawáli: Oſtátnie w dobroczynnośći mieyſce trzymaią/ ći/ ktorzy náſz niedoſtátek wſpomagáią/ y ſwemi maiętnośćiámi potrzebnie ratuią. Ale iż wſzytkie/ oprocz cnoty/ dobrá (iako bogáctwa/ wymowá/ vmieiętność) tákie ſą/ iáki ieſt vmyſł te°/ co ie ma: ták mogą pożytek iáko y niepożytek vczynić: cnoty tylko ſame ná obyczaiu zależące/ iáko Spráwiedliwość/ Sczodrość/ Wiara/ Láſkáwość/ Męſtwo/ y tych przedmieyſza Roſtropność/ záwżdy ludźiom ſą pożyteczne (gdyż ich ná złe vczyć nie możemy) przeto też ſamę cnotę znaczem imieniem dobroczynnośći. A ták będźie cześć znak mniemania o cnoćie tegó/ kogo chcemy w myśli naſzey/ wpoioney. Tu iuż możeſz widźieć/ że nie mowiemy o oney czći/ ktoręſmy powinni Bogu y rodźicom wyrządzać: ale o tey/ ktorą ludźiom wſzytkim/ dla ich cnoty/ y poczćiwego żyćia ná świećie/ godnem wyrządzamy. A oddáiemy cześć nawięcey dla vczynionego dobrodźieyſtwá: podczas też y dla ſpodźiewánego/ ale nie tak ſłuſznie/ áni tak z chęći. Bo na tymże mieyſcu Plato vczy mowiąc: Ten ktory maiąc doſyć dobr/ ktore mogą ſie wylewáć na inſzych/ ludźiom rad vdźiela ſwego dobra/ iáko naylepſzy/ y nazacnieyſzy człowiek godźien czći/ y powinniſmy go czćić: ale też y ten/ ktory ácz możnośći nie ma; wſzakże dobrą wolą ma drugim dobrzeczynienia/ godźien áby był vczczon/ y ſzanowan. Abyś vczynił kogo wdźięcznym dobrodźieyſtwá/ maſz te zachowáć condicie. Naprzod/ ábyś wyrządźił niemáłe dobrodźieyſtwo. Druga/ abyś z

Bogu nawiętſza cześć ma być.

Potym Rodźicom.

Náuczyćielom.

Vmieiętnośćiom.

Medykom.

Dobrodźieiom.

Dobrá wſzytkie oprocz cnoty oboiętne.

Cześć dla dobrodźieyſtwá vczynionego.

Wdźięcznego dobrodźieyſtwá iáko vczynić.

2. chećią y z radością vczynił dobrze. Trzećia / gdy w potrzebie y w przygodźie vczyniß dobrze. Bo ktore dobrodźieyſtwá ludźie w potrzebie y w przygodách wielkich ſwoich biorą od kogo / zá wielką rzecz rozumieią. Czwarta / ábyś w czynieniu
3. komu dobrze / nie patrzał ſwego pożytku: ponieważ nie dla ſiebie maß czynić dobrze; ále dla tego ſámego / komu dobrodźieyſtwo czyniß: bo gdźie inaczey będźieß czynił / kupiectwo będźie / nie dobrodźieyſtwo. Jáko pożyczyß vpadłemu
4. parę ſet złotych przed nowym: abyś od niego po nowiu korcem źiárná brał tániey kilká großy niżli w targu: nie vczyniłeś mu dobrze / ále maß contrakt kupiecki z nim: y choćbyś też brał iáko w targu drogo ieſt: kupczyß / nie dobrze czyniß. Nadewßyſtko / dobrodźieyſtwa wieczną pámiątkę y cześć máią / ktore ſię dla Rzeczypoſpolitey czynią. Bo iż Rzeczpoſpolitá ieſt coś wiecznego / nigdy nie vmiera / á ſczególni ludźie vmieráią / dobrodźieyſtwo vczynione Rzeczypoſpolitey z Rzeczpoſpolitą wiecznie trwa / á dobrodźieyſtwo vczynione ſczególnym ludźiom / weſpoł z ludźmi ginie. Dźiwna przyczyná / czemu podczas cnotę ſámę miáſto dobroczynności bierzemy. Cnotá ná tym wßytká zásiadła / aby ludzkiemu zgromádzeniu z niey pożytek y ratunek przytomny był. Abowiem kto cnotliwie żyie / nie tylko przed ſię bierze ſwoie ozdobę y vczćiwość: ale też coś zwierzchniego / to ieſt / ludzkie zdrowie / y inßych ludźi ratunek. Człowiek tym ſpoſobem / iż człowiek / ieſt towárzyſki / y ieſt cząſtką nieiáko towárzyſtwa ludzkiego: dla czego ieſli ludźi ratuie / ieſli ludźiom pomaga / ieſli ſię záchowywa w powinności towarzyſtwa ludzkiego / tem ſpoſobem dobrá ſwego / ſczęśćia / y doſkonałości ſwoiey nabywa ſobie: gdyż to czyni / do czego natura ſama nie tylko wiedźie go / ale też od niego tego potrzebuie. Kto tedy wedle cnoty ſię ſprawuie / poczćiwie na świećie żyie / ludzkiemu rodzáiowi wielki pożytek czyni; ten ſobie nabywa wielkiey godności / wielkiey ozdoby / wielkiey cześći / y chwały.

Dobrodźieyſtwá Rzeczypo. vczynione wieczne ſą.

Cnotá dla pożytku ludzkiego

Jáko vrząd cześć wyrzadza.

Arıſtoteles w księgách 8. Ethyki ſwoiey powiedźiał / iż cześć ieſt dobro Rzeczypoſpolitey nie ma być wyrządzona / iedno temu / kto vczynił Rzeczypoſpolitey dobrze: co gdźieby prawdą była / ludźie ná vrzędźie nie będący / á cnotliwie żyiący / żadneyby cześći niezdali ſię być godni. Nádto: zátymby ßło / iżby tylko ludźie ná vrzędźie będący / mogli inßych ludźi cześć / á prywatni nie máiąc na ſobie żadnego vrzędu / nie mogliby inßych cześć. A my inaczey widźiemy: ponieważ ludźie dobrzy Przełożonych ſwoich cześą / y ſámi ſię miedzy ſobą cześą. Tedyć tu ſię coś nie krzeczy w powieści Arıſtoteleſowey pokázuie / y nie taka wątpliwość: Odpowiádam / dźieląc cześć: Cześć iedná ieſt pospolitey Rzeczy / druga oſobna: Łácinnicy zowią *honor publicus*, *honor priuatus*. Arıſtoteles o cześći przednieyßey Rzeczypoſpolitey mowi: á ta ieſt przednieyßa od vrzędu pochodząca / iż krol y vrząd / ſą dobrzy ſędźiowie cnotliwych y dobrych ſpraw. Druga / że w ich rękách y mocy / ſą znáki káżdemu przyſtoyne cnot. Trzećia / te znáki cnot / iż ſą Rzeczypoſpolitey / zacnieyßą y znácznieyßą iáſność cnocie dáią. Vważał tedy Arıſtoteles one zacnieyßą cześć / ktora ieſt znákiem vczynionego dobrodźieyſtwá Rzeczypoſpolit: á cześć oddawać dla takich dobrodźieyſtw nie leda koġ rzecz ieſt / ale ludźi ná vrzędźiech będących. Ludźie dobrzy też nie będący ná vrzędźie / ſłußnie máią y mogą ſię cześć tą cześią oſobną / y niżßą: dla tego / iż ludźie dobrzy / iákoſmy wyżßey powiedźieli / ſą pożyteczni Rzeczypoſpolitey: a źli nie pożyteczni. Naprzod pożyteczni / iż ſwoim przykładem dobrym / inßych ludźi pobudzaią do cnoty / y do dobrego żyćia: potym / choć nie záwżdy pomocą / y vczynnością ſą pożyteczni: przedśie iż dobrzy ſą / gotowi ſą ná wßelako potrzebę / iáko przyſtoi / oyczyźnie ſwoiey.

Cześć dobre pospolitey rzeczy.

Cześći dwoiáka.

Vrząd dla czego cześią miáda.

1.
2.
3.

Ludźie prywatni iáko ſię cześą.

Co ieſt chwałá / ſławá / wieść / záwołánie.

Są niektore ſłowá / bárzo cześći podobne: iáko ſławá / chwałá / wychwaláme / ktore co znáczą / potrzebá wyłożyć. Bo iáko wyłożywßy te rzeczy / łácniey porozumiemy co ieſt cześć: ták też ieſlibyſmy błądźili w tych ſłowách / nie-

wiedząc

Sława co ieſt.

Wieść co ieſt.

Chwała co ieſt.

Gloria co ieſt.

wiedząc co brzmią: w wyrozumieniu też czći ſamey muſiem ßwankować. Sława ieſt / iáko ſamo ſłowo vczy / gdy ſię co oſławi y ogłoſi z wiela ludzkich rozmow. Dobra ſławá będzie / ieſli mowy ludzkie zchwalą tegó / o kim ſię rzecz głoſi / będzie złączona: zła ſława / ieſli zamykáią w ſobie nagáne. Wieść też niemal iedno od wiedzenia rzeczona: wßakże tym rożna / iż ſława właſnie do zmárłych przynależy / choć też czaſem żywym przywłaſczamy niebytniem: wieść tylko do żywych / ktorzy dáleko od nas ſą / przynależy; iáko gdy mowiemy: dobrzy żołnierze / mężni Rotmiſtrze / zacni hetmani / ſławą do niebá znaczni. Złą ſławę nieſławą zowiemy / choć ſławá y o dobrych y o złych rzeczach mowi ſię: ſkąd mowiemy: oſławił ſię. Chwałá nic inßego nie ieſt / iedno mowá vkázuiąca / ile dobra w tey rzeczy ieſt / ktorą chwalemy. Chwały dwoy koniec ieſt: ieden / abyſmy przez chwałę / od złośći ludźi odwodźili / á do cnoty pobudzali. Dla czego właſnie chwalemy cnoty: áby ich godnośćią / y pięknośćią ludźie wzrußeni / poczćiwie y cnotliwie ná świećie żyli. Tym ſpoſobem nie chwalemy Bogá / ſczęśćia / y błogoſłáwieńſtwa / gdyż wßyſcy gorącym vmyſłem / ſámi przez ſię nie potrzebuiąc pobudki chwały / do ſczęśćá ſię pną. Drugi koniec chwały ieſt / gdy kogo chwalemy / nie dla tego / żebyſmy ſię obawiali / áby kto opuśćiwßy cnotę / vdał ſię zá niecnotą: ále abyſmy ßánowánie y chęć naßę / ktorą przećiwko niemu mamy / iego zacne ſprawy / y wielkie cnoty wyliczáiąc / y z przemowy / ile może z nas być / obiaśniáiąc / okazáli / y nad nas go przełożyli: iáko godnieyßego / lepßego / y wielmi zacnieyßego. Tym wyrozumieniem chwałá y cześć iedno ſą / y táką chwałę oddawamy Panu Bogu. Jeſt v Łacinnikow ieſcze iedno ſłowo podobne czći / rożne od chwały / *Gloria*, my możem názwać vwielbieniem / oſławą. Vwielbienie ieſt / abo záwołánie / zgodne zezwolenie / y poſpolite mniemánie o cnoćie y dobroći czyiey. Vwielbienie więtße ieſt niżli chwała: bo rzeczone ieſt w Słowieńſkim ięzyku od wielkiego chwalenia / pod niebioſá wyſtawienie / ieſt iákoby iáſność y łáſka chwały czyiey / ktora z dobrey ſławy / y z wielkiey czći iemu vczynioney pochodzi. Tak vwielbienie zá cnotą tego / ktorego chwalemy y czćiemy / iáko ćień zá ćiałem idźie: cześć więcey przynależy do tych ktorzy czczą. Vwielbienie / cnotę znaczy / ćiągnącą ludźi do miłośći / y podźiwienia: á cześć ieſt ludzka ſkłonność do miłowánia y czczenia tego / ktory ma cnotę / y cnotliwie żyie. Acz vwielbienie nie ták zwykłe w ięzyku Słowieńſkim; iáko chwała / ſławá / cześć: miáſto vwielbienia mowiemy: wielkiey chwały / wielkiey godnośći / wielkiego záwołánia człowiek. O ktorym ták napiſał Cicero: Záledwie ſię naydźie táki człowiek / ktoryby po podiętych prácach / y niebeſpiecznośćiach / nie pragnął wielkiey oſławy / y záwołánia / iákoby nagrody dźieiow ſwoich zacnych.

Sławá co ieſt.

Wieść co ieſt.

Chwałá co ieſt.

Gloria co ieſt.

Wielbienie co ieſt

Jáko cześć ieſt nagrodą cnoty / iáko dobroczynnośći / ꝛć.

ARiſtoteles raz powiedźiał: Cześć ieſt nagrodą cnoty: Drugi raz: Cześć ieſt nagrodą mniemánia dobroczynnośći cudzey: tedyć ſię nie zgadza z ſobą? Mowię / w ſłowiech tych przećiwnośći niemaß. Bo gdy mowi: Cześć ieſt nagroda cnoty: vkazuie ogulne źrzodło / z ktorego płynie cześć na ludźi. Abowiem wßelka cnotá godna ieſt czći. A gdy mowi: Cześć ieſt nagroda dobroczynnośći: vkazuie bliżße y właſnieyße źrzodło czći. Abowiem cześć nawięcey ſię śćiąga do dobroczynnośći vczynioney / abo Rzeczypoſpolitey / abo zoſobna ludźiom / iákoſmy wyżßey powiedźieli. Druga / ludźie wźiąwßy od kogo dobrodźieyſtwo / z powinnośći máią iáki znak czći okazać / ktoryby dáiącego dobrodźieiá wolą dobrą znaczył. Trzećia / ludźie do czczenia nawięcey pobudzáią ſię dobrodźieyſtwem / ktore ſobie wielce ważą. Słußnie tedy Ariſtoteles powiedźiał / cześć być nagrodą cnoty / iáko źrzodłá ogulnego / ktore / y dobroczynność zamyka. Słußnie też powiedźiał / cześć być nagrodą dobroczynnośći / dla trzech przyczyn wyżßey tknionych.

Dobrodźieyſtwo właſniey czći godno niż cnota.

Jeſli cześć przynależy cnotom rozumnym.

Chwałá ieśćo do cnot vmyślowych przynależy.

Czći ludzkiey stopnie.

AIż dwoiáka ieśt cnotá: ná zwyczáiu zależąca: y ná vmyśle / abo rozumie: mieźda śie cześć przynależeć niektorym do cnoty rozumney / z tey miáry. Naprzod / iż cześć tey rzeczy zapłáto ieśt / ktora gdy w człowiecze będźie / godźien będźie czći: gdy nie będźie / niegodźien. Ale kazdy człowiek / dla cnoty ná zwyczáiu należącey / ieśt zgołá dobrym y czći godnym: á odiąwßy cnotę od człowieká / choćby miał mądrość / vmieietność / &c. iuż wiecey nie ieśt godźien czći: owßem godźien nagány: tedyć cześć służy tylko cnotom zwyczáynym / nie rozumnym: iáko ieśt mądrość / vmieietność / głębokie wyrozumienie / náuká / &c. Druga / Aristoteles w kśięgách pierwßych tey Ethyki w rozdźiale 6. powieda / iż bywamy chwaleni dla cnot obyczáynych; ale nie dla cnot ná vmyśle zależących. Z tey miáry może śie tego podeprzeć / iż cześć ieśt wdźięczność vmyślu / y nagroda zá wzięte dobrodźieyśtwo: ále dobrze czynić / właśna ieśt cnot zwyczáynych / nie vmyślnych: tedyć cześć nie służy cnotom na vmyśle zależącym. Ná to zbiiaiąc te dowody / tak mowię: Cześć przynależy cnotom ná zwyczaiu zależącym / y sprawom ich przednieyßym y właśnym sposobem / iákoby znacznieyßym: wßakże też przynależy cnotom na vmyśle zależącym / doskonalßym sposobem. Czego dowodze / naprzod nauką Aristotelesową / gdźie mowi na przodku kśiąg *de Anima*: Vmieietność ieśt znaczna y czći godná / iedná nad drugą zacnieyßa ieśt: cześćią dla zacności rzeczy vmiáney: cześćią dla pewności vmienia. Toż też mowi w kśięgach Methaphiśiki w Rozdźiale 2. o mądrości ludzkiey. Tá / mowi / ieśt naywiętßey czći godna: bo ktora zamyka wsobie Bożkie rzeczy / muśi też być wielce czczona. Dowodze też tego rozumem: Cnotá tá ieśt nawiętßey czći godna / ktorą sam P. Bog ma y duchowie bezcielni: ale w Pánu Bogu cnotá naywiętßa ieśt / mądrość: tedyć mądrość ma być nad wßytko czczona. Druga / cześć służy końcowi / ktorego pragniemy dla iego śámego / y im będźie zacnieyßy koniec / tym też znácznieyßa cześć służy mu: ale bogomyślność / mądrość / vmieietność / koniec ieśt przednieyßy nad sprawowánie: co śie pokáże w dźieśiątych kśięgách tey Ethyki: á tak przednieyßym y znácznieyßym sposobem cześć służy mądrości / y bogomyślności. Wßakże właśniey cześć przynależy cnoćie obyczayney / y bliżey / dla tegó: naprzod / iż choć cnotá obyczáyna rzecz nie ieśt pierwßa / ktoraby była godna czći: wßakże ieśt taka / bez ktorey mądry y vczony człek niegodźien czći. Druga / iż cześć ieśt mieyśka zapłatá / dla czegó właśnie do cnot mieyśkich przynależy / ktore wiecey pospolićie Rzeczypospolitey są pożyteczne: mowie pospolićie / iż mądrość / vmieietność / &c. w rozsądku y w kierowániu dobrodźieyśtwy / ani wiecey pomocne Rzeczypospo. Abowiem prawda / y P. Bogu / y ludźiom ieśt wodzem wßytkich dobr / y zacnością zamyka w sobie cnoty obyczáyne / iáko powiedźiał Plato *5. de Legib.* Ná dowod pierwßy / ktory vkázuie / iż cnotom vmyślnym nie służy cześć: mowie / iż mądrość w złym człowiecze / nie ma doskonałości ostátniey: gdyż dobre obyczáie są owocem mądrości. Ktore ieśli od mądrego człowieká nie pochodzą: okázuie śie / iż tego postánowienie walczy z naturą / y ieśt przećiwne mądrośći: dla czego nie może śie w niem náydować mądrość doskonała. Druga / mądrość z natury swoiey zawżdy ieśt godna czći: ieśli kiedy będźie z mecnotą złączona / to dźieie śie z przygody: y nie będźie doskonała mądrość: y cokolwiek będźie w iotrze mądrośći / godna ieśt wważenia: wßakże on człowiek / na złe mądrości vżywaiąc / nieśławny ieśt. Trzećia / mądrośći / vmieietności / nie służy ta cześć świecka y mieyśka / ktorą wyrządzamy Mieśczanom y Koronnym ſynom cnotliwym: ale służy vczta / y poßánowánie niektore / ktore ieśt wyżße nad cześć pospolitą y świecką: Mowił Aristoteles w pierwßych kśięgach / iż cześć nie służy cnotom na vmyśle zależącym / rozumiał o czći świeckiey / pospolitey / y mieyśkiey.

Chwałá dla czego powinnieyßa ieśt obyczáiom: 1. 2.

Cześć służy cnotom na vmyśle zależącym.

Odpowiedź ná dowody przeßłe.

Chwałá ták do cnot vmyślowych przynależy.

1. Vmieietność Pánu Bogu właśna.

2. Vmieietności koniec zacnieyßy.

3.

Czći oddawánia sposoby.

Czći oddawánia stopnie.

POrządek w oddawániu czći / ma być ßacowan wedle condicyy / y stánu tego / komu cześć oddáiemy: tak P. Bogu naywiętßą y naprzednieyßą cześć wyrządzać powinniśmy; wtorą Anyołom / y świętym Bożym: trzećią ludźiom. A w ludzkiey czći / są też stopnie pewne.

Kepśowánie dowodow wyżßych.

Mądrość ze złym człowiecze nie dośćiánia.

1.

2.

Czći ludzkiey stopnie.

nie pewne. Przednieyßa ludzka cześć ma być oddawana mądrym ludźiom / y bohátyrom: to ieſt / ludźiom wynioſłym nád pospolity ſtan w cnoćie. Potym człowiekowi świeckiemu / báwiącemu ſie w rządzeniu Rzeczypoſpolitey. Wyßa powinniſmy cześć oddawáć ná vrzędźie będącym: niżßa przywatnym / ábo nie máiącym ná ſobie vrzędu: vrzędowi rozmáićie według wyżßego ſtanu: wyżßa Ceſárzowi / potym Krolowi / potym Kśiążęciu / ić. A miedzy przywatnemi oſobámi / táż rozność ma być we czći oddawániu: więtßa ſtárodawney fámiliey ßlachćicom / niż świeżey fámiliey: więtßa Hrábiom / Márgrábiom / niżli Bárónom / ábo proſtey ßlachćie: ktory porządek ſądźi ſie ná fundámencie nátury / y cnoty: to ieſt / według mnieyßey / ábo więtßey cnoty: według więtßych dárow nátury / ábo mnieyßych. Dla ktorego porządku oddawánia czći / znáki poßánowánia rozmáite ſą wymyſłone: iedne zależą ná ſłowách / iáko ieſt chwała / ſławá / wychwalánie / Rymy / ić. Drugie ná Ceremoniách okázałych ludźiom wßytkiem: iáko gdy zacnych ludźi páſuią na Rycerſtwo: iáko gdy vczonych ludźi Doktorámi zoſtáwuią: iáko gdy tryumphuiącym po zwyćieſtwie korony / rożczki nákázuią nośić czaſu wiázdu do miáſta / ná co pátrzą ćmá ludźi. Ábo potrzećie záleżą ná vcztách y rzeczách / ktore bywáią od Rzeczypoſpolitey ná znák czći / zaſłużonym dáne / iáko bywáią dámny: wśi / miáſt / zamkow / ić. Cześć záleżąca ná ſłowie ieſt wiecey żywa: cześć záleżąca ná ceremoniách okázałych ieſt wiecey pámiętna / y trwáłßa: cześć na rzeczách dárem dánych záleżąca / ieſt pożyteczniejßa. Jeſt tedy rozność / y rozmáite ſpoſoby w oddawániu czći / wedle ludźi. Bo ieſli będą zacnieyßy z nieiákiego iákoby nabożeńſtwá / y z rewerencyą vczćiwość im wyrządzamy. Jeſli będą nam rowni / przyiaźnią ich czćimy y łáſką: ſkąd Ariſtoteles powiedźiał: miłość / y łáſká / ábo przyiacielſtwo / ieſt nieiáki ſpoſob czći: Jeſli będą niżßy / czćiemy ich chućią / y przyſtoynemi dobrych ſpraw znáki / ábyſmy ich wywyżßyli.

Czći ludzkiey stopnie.

Chwała dla czego powinnieyßa ieſt odyczáiom:

1.

2.

Zepſowánie dowodow wyßych.

Cześć żywa.

Pámiętna.

Pożyteczna.

Czći oddawánia ſtopnie.

Vmárłym ieſli cześć bywa oddawána.

SŁußnieby kto wątpił / ieſli cześć przy należy do vmárłych. Ariſtoteles mowi w trzećich kśięgách tey ſwoiey Ethyki *Cap: 6.* Smierć ieſt oſtátnia ze wßyſtkiey rzeczy / po ktorey nic nie zoſtáie vmárłemu / áni złe / áni dobre. Jeſli tedy zmárłym nie ſłuży nic dobrego: tedyć też cześć nie ſłuży / ktorą liczym miedzy inßemi dobrami. Druga / po śmierći giną nałogi cnot / á gdźie niemáß nałogow cnot / tám też miſczą záſługi cnot. Przećiwnym ſpoſobem mowi Ariſtoteles támże w trzećich kśięgách *Cap. 6.* Zezwalaią ná to / co mowiemy / czći / ktore w wolnych koronách / y krole tym ktorzy ná woynie polegli nákázuią. Náwet w pierwßych kśięgách Rethoryki / miedzy ſpoſobámi czći wylicza groby / grobſtyny / y inßе ceremonią / ktore oddáiem vmárłym. Powiedáią ná to niektorzy: vmárłym należy ſławá y záwołánie / nie cześć: ábowiem ſą iákoby żywi w pámięći / y w iezykách ludzkich. A mowiąc właſnie / oprocz ſławy też cześć zmárłym ſłuży: gdyż im ná cześć ſtáwiáią Epitáphia / napiſy / wykowáne z kámienia oſoby / y zmárłych potomkowie bywáią czczeni w rzędámi: náwet z pospolitego groſza bywáią podeymowáni. Bo ieſliż tym ſłuży cześć / ktorzy dobrodźieyſtwo czynili Rzeczypoſpolitey: á zmárli to czynili: tedyć im ſłuży cześć / zwłaſcza tym / ktorzy dla miley oyczyzny gárdło dáli. Bowiem ieſli żywi dla ſwych zacnych dźieiow / nie mogli być vczczeni: ſłußna rzecz / áby po śmierći poczćiwey byli vczczeni czćią przyſtoyną: naywiecey iż ná ten czás też ſą żywi / ábo w pámięći ludzkiey / ábo w przyiaćiołách y krewnych: ábo iáko Theologowie mowią / y ſámа prawdá: iż żyią lepßym y wiecznym żywotem. Przeto ſłußnie świetym y błogoſłáwionym ludźiom czći / y chwały wyrządzamy. A co ſie mowiło / iż vmárli nie mogą mieć nic dobrego: Ná to odpowiádamy / nie mogą mieć nic dobrego wedle czućia; iż iuż czućia y ſmyſłow nie máią: wßákże mogą mieć co dobrego: iż w potomkách y krewnych żyią. Zkąd Ariſtot: w 1. kśięgách tey Ethyki mowi *Cap. 2.* potomkow przygody przynależą do vmárłych. Przynależy tedy do vmárłych cześć y chwała / nie dla teráźnieyßych: ale dla przeßłych ich cnot / y záſługi: á naywiecey iż wieczny żywot żyią.

1.

2.

Czći do vmárłych przynależo

1.

2.

Rozſtrzygnienie.

Vmárli iáko żywią.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Czemu zdiećiem czapki Cześć wyrządzamy.

Plutárchowá przyczyná. 1. Otworzystość. 2. Głową sądźi. 3. Nágość pokory znáczy.

GOdna też rzecz vważenia/dla czego pospolicie stárßych náßych cześćiemy odkryćiem głowy. Plutarchus powiáda te przyczyne: iż cześć coś zacnego/ iáśnego otworzystego iest/ dla tego odkrywamy głowę. Drugą przyczyne przydáiemy/ iż cześć iest znak cnoty/ y rozsądek cnoty. Sądźiemy o cnocie głową/ iáko naczyniem/ y dla tego czapkę zdeymuiemy. Trzećia/ iż nágość iest znak pokory/ dla tego zwierzchnią naßę cześć obnażáiąc/ vkázuiemy śie pokornemi/ y dla tego też nákłaniamy głowy. Nie czynimy to sercem: iż serce iest członek wnętrzny/ nie okazały oczom/ á głowa iest okazáła/ y członek miedzy inßemi przednieyßy.

Przyczyny prágnienia czći y chwały.

1. Zacność

DLa czego ludźie wielce prágną cześći/ są tego przyczyny poważne: á przednieyße dwie: ábyśmy przez cześći zacnieyßemi śie zstáli/ y nieśmiertelności dośtąpili. Dáłá nam náturá to/ przed drugiemi mieysce mienia/ y pánowánia: chęć do ktorey dośyćvczynienia cześći nas przywodzą. Wrodzone też iest prágnienie nieśmiertelności wßyśtkiem zwierzętom. A cześć y chwałá nas nieśmiertelnych czyni/ iáko vczy Plato. Zkąd Cicero będąc Bándytem/ gdy był przywrocony do oyczyzny/ te cześć poczytał sobie zá nieśmiertelność. Ennius tákże mowi o swoiey nieśmiertelności.

Niech mnie zmárłe° żaden niech nie płáce
W vśćiech śie ludzkich Ennius kołáce
Nieśmiertelny.

Prágnienie z náturę.

Lecz puśćiwßy to/ daymy to: iż cześć/ cześćią dla śiebie śámey/ cześćią dla czego inßego ma być prágniona/ ile zámyka w sobie miłość. Záprawdę prágniemy cześći dla iey śámey. Bo áby nas ludźie miłowali/ wßyścy przez śie prágniemy: a iż cześć właśnie iest miłość/ ktorey wßyścy prágną: niedźiw/ iż cześći też prágniemy. Cześci tedy prawdźiwey prágniemy przez śie: nie tylko przez śie/ále y dla czeg̃ inßego: iáko ábyśmy wietße obrzędy cnoty mogli śprawowáć/ y w rządźie Rzeczypośpolitey śczęśliwemi/ y fortunnemi być. Abowiem temu/ kto ma v ludźi łáskę y cześć/ łácnie wierzą: łácno może ná co chce námowić: á tak wiele/ iż zacnych mu záwżdy okázuią do śtáłe obiaśnienia cnoty iego. Architę y Battá/ iáko mowi Plutárchus/ iż miłowáli mieszczánie wielce/ dla tego obá byli ku wielkiey pomocy oyczyznie swoiey. Prágniemy też cnoty dla inßey przyczyny: iż z przyrodzenia ieśteśmy śkłonnemi do poczćiwości/ y cnoty: dla tego cześći/ iáko świádectwá cnoty náßey prágniemy bárzo. Tego znák iest/ mowi Aristototeles: iż nie od dźieći/ áni nie znáiomych/ ále od ludźi mądrych y bácznych/ cześć wyrządzaną wielce poważamy. A miłość iest wielkie świadectwo: gdyż żadna rzecz tak nie przywodźi rownie do miłowánia kogo/ iáko cnotá. Te są przyczyny prágnienia cnot śprawiedliwe y prawdźiwe: boiáźń/ y łákomstwo są przyczyny nie práwe/ y fałßywe: á wßákże temi bywamy podczas przywiedźieni do prágnienia cześći. Bo gdy widźimy/ iż nad temi ktorzy łáski v ludźi nie máią/ ktorych wiele ludźi nienawidzą/ leda kto śie ná państwi: chroniąc śie tego/ prágniemy/ ábyśmy miłowáno/ cześćono/ ważono. Jáś gdy cześći/ ktorych ludźie cześć/ miłuią/ wczáśy wielkie máią/ dáry wielkie biorą/ máietności prędko zbieráią/ y roskoßy wielkich vżywáią: chćiwością/ y nádźieią tych rzeczy wzrußeni/ śtáramy śie pilnie o ludzką przyiáźń/ y cześć. Te tákiemi przyczynámi prágniemy cześći z miłością złączoney: tak wiele też może być przyczyn cześći prágnienia/ z pánowániem złączoney: wyiąwßy pierwßą.

3. Skłonności do poczćiwości.

Przyczyny fałßywe prágnienia cześći.

Prágnienie cześći przez śiłę/ y z przygody

2. vdátność do śpráw pośpolitych.

Przedem prágnienie. 1.

2.

3.

Cesár.

Prágnienie cześći dla iey śámey. Bo ábyśmy przez cześć vżyteczni byli Rzeczypośpolitey/ nizli ktory pánowánia nie trzyma na sobie. Cato człowiek śkromny/ widząc vćiśnioną Rzeczpośpolitą Rzymską od Cæśárá/ y Pompeiußá/ rádźiectwá śie domagał: ábyśmy mogli niebeśpieczeńśtwá od Páńśtwá Rzymśkiego oddálić. Druga/ pánowánie nie podle iest cnoty świadectwo/ dla tego też vrzędu prágniemy. Nie trzebá też o tym wątpić/ iż dla boiáźni y łákomstwá/ wiele ludźi vrzędu prágną. Wiele Rzymiánow/ boiąc śie aby ich nie pozywano/ prágnęli aby byli wywyższeni ná tákí vrząd. Cæśár gdy nieprzyiáćiele swoie ná

pharśál-

Cæśárus.

Cześć y śławá do śpraw záczných wzywá.

Cześć dymy ćien iest.

Cześć cnotá.

Cześć znák cnoty.

Swięći ludźie iák, ko śię máią śtárać o cześć.

Pharsálskiem polu zwoiował/ rzekł: Tęg czćili/ aby mnie za tak wielkiemi memi postugami/ z mocy obnażywßy potępili/ y decret przećiwko mnie otrzymali. Crassus też łakomstwē przywiedźiony złotá/ na woynę przećiw Pártom pragnął iechać/ ktore łakomstwo iego było vmarłemu nasycone złotem: gdy mu złota rostopionego w gębe nalali: kiedy ſie nie mogł złotem żywy nasycić.

Crássus.

3. Skłonności do poczćiwośći.

Jeſli człowiek powinien o cześć ſie stárać.

IVż to pewna/ iż człowiekowi wrodzona ieſt chęć/ y pragnienie cżći: wßákże ieſcze o to grá idźie/ ieſli człowiek powinien bárzo ſie stárać o cześć/ ták dálece/ iż gdźieby przyſłło do vtrácenia cżći/ wolałby gárdło dać/ y śmierć podiąć/ niżli cześć vtrácić. Słußnie o tym ſie mámy pytać. Abowiem z iedney ſtrony do cżći bywamy wzywáni/ y napominání: gdyż chęć cżći/ y boiáźń niesławy/ y nieczći/ ſą iákoby oſtrogi y pobudki/ ktore nas do rzeczy y ſpráw zacnych wzbudzáią. Z drugiey ſtrony ludźie świeći/ y mądrzy/ napominaią nas pospolićie/ ábyſmy cżćia/ chwałą/ gárdźili/ niedbali o nie: ponieważ cześć ieſt iáko dym/ ábo ćiemność zaſłaniáiąca widok náß/ mámy ſie cżći y chwały chronić: iáko Syren/ ktore zwodzą ludzkie myśli ſwoim wdźięcznym śpiewániem/ iż przywodzą do złego.

Cześć y ſławá do ſpráw zacnych wzywá.

Cześć dym y ćień ieſt.

Cześć cnotá.

Cześć znák cnoty.

Świeći ludźie iáko ſie máią ſtárać o cześć.

Przećymy fałßywe pragnienia cżći.

Vrzędow pragnienie. I.

2.

3.

Cæſár.

Ná to odpowiedźieć możem tym ſpoſobem. Jeſli ſie mowi o cżći/ za zaſługi powinney/ iáko ſą ſpráwy poczćiwe: mámy ſie o táką cześć wiecey niż o co inßego stárać: gdyż zaſługa człowieká vcżćiwego ſą cnoty/ y zacne ſpráwy/ ktore ſą godne cżći zwierzchniey/ iáko znáku y świádectwa cnoty. Jeſli bierzem cześć miáſto znáku tylko/ tu mámy vważáć rozmáity ſtan ludzki/ y rozniе ſie w niem ſpráwować. Dla tego ſą dwie cnoćie poſtánowione/ przez ktore mámy ſie miárkować we cżći wielkiey/ ábo máley. Bo ieſli człowiek świecki będźie ſkromnie ſie stárać o cześć/ aby iego dobroć była wßytkiem iáſna: przez ktoraby inßym ludźiom był przykładem/ z wietßą powágą mogłby práwa Rzeczypoſpo. ſtrzec/ y chować/ vrzędy odpráwować/ y inße powinności dobrego człowieká ná ſobie trzymać. Mowię/ ſkromnie ma ſie o cześć stárać/ á nie nazbyt. Abowiem ktorzy zbytnie pragną cżći/ niedoſtaią iey/ dla tego/ iż iey pragną przednie dla ſiebie/ nie dla cnoty: nieiáko znáku dobrych ſpráw/ co gdy czynią/ stáráią ſie niegodnemi cżći. Przeto powiedźiano: chwałá ieſt Krokodyl/ kto przed niem vćieka/ goni: a kto ſie mu oprze/ on przed niem vćieka: dla tego też ludźie ſpániáli/ gdy o pospolite cżći niedbáią/ czynią ſie godnemi wielkich y niepoſpolitych. Zaś ktorzy duchowny żywot żyią/ ná chwałę ſie Bożą vdáią/ na wieczny tylko żywot ogląda ią ſie: ci świecką cżćią y chwałą/ máią gárdźić iáko dymem/ iáko párą/ iáko ćiemnośćiámi: aby im nie były przyczyną odwrotu od przedśięwźiętego bieġu/ y przeßkodą do chwały Bożey. Wßákże y ći/ gdy ſie zdadzą niedbać o chwałę/ wymoſtym przećiem obyczáiem stáráią ſie o nie. Bo ſie czynią godnemi cżći naywyżßey/ y wieczney chwały.

Duchowni ludźie niedbáć máią o cześć.

Jeſli cnotá/ czyli cześć lepßa.

TO tak poſtánowiwßy/ może komu podobno wpáść wmyśl/ ieſli cżći natura na tym záleży/ ábyſmy vłápili przećiw ſobie chęći ludzkie: táſmy iuż to doſtátnie okázali: iż to vłápienie chęći ieſt coś wielkiego: tedyć ten ktory dla cnoty bywa cżczon/ nie mnieyßą ze cżći ſobie wyrządzoney/ iáko y z cnoty ſwoiey roſkoß y vciechę ma: a ták doſtáteczna nagroda cnoty cześć będźie. Czego Aristoteles táſmie nie pozwala/ gdy mowi: iż cnoćie nie może wynaleść rowney/ y godney zapłáty/ y nagrody. Za prawdę tak ſie rzecz ma/ iż gdy miłość ludzka/ ktoreyieś ſobie nábył/ pánem ćię vmyſłow ludzkich czym/ Bogiem ćię czyni: gdyż P. Bog/ vmyſłow ludzkich pánem ieſt. Dla tego Xenophon powiedźiał: iż vciecha y roſkoß ktora z wyrządzánia nam cżći mamy/ rowna ſie Bożkiey. Wßákże ieſli chcemy rzecz pilnie rozebráć: wietßą mamy roſkoß z cnoty/ niżli ze cżći. Naprzod/ iż cnotą zawiſłą na vmyśle náßym/ á cześć coś zwierzchniego ieſt. Druga/ co Aristoteles w Dźiewiątych kśięgach Ethyki powieda: Miłować/ ieſt podobną rzecz czynieniu: być

Że cżći wyrządzoney iednáka roſkoß iáko y z cnoty.

Z cnoty roſkoß wielka. I. 2.

miłowan / ieſt podobna rzecz ćierpieniu
nieiákiemu: á czynienie y ſpráwowánie/
więtſzą roſkoſz przynosi/ niżli ćierpienie.
Bo wielką mamy roſkoſz z tego/ iż ná
świećie ieſteſmy: á ieſteſmy żyiąc/ y co
ſpráwiáiąc. Co możem przywłaſczyć do
przedśięwźięćia naſzego. Być we czći:
być czczonym/ coś podobnego ieſt ćier-
pieniu: á cnotá ná ſpráwowániu y czy-
nieniu zawiſłá. Przeto acz máiąc chęći
ludzkie przećiwko ſobie/ nad co ná świe-
ćie nie może być nic drożſzego/ niewymo-
wną rádość czuiemy: wſzákże daleko wię-
tſzą roſkoſzą y rádośćią vmyſł naſz opły-
wa z poczćiwych ſpraw naſzych y z cno-
ty: zwłaſcza gdy widźiemy/ iż cnota ieſt
táka/ ktorą ludzie miłuią/ czczą/ y ktorey
tá ludzka przyiaźń/ ktoreyeſmy doſtáli/
wſzytka powinna ieſt: ták dalece/ iż nie
ták cześć/ iáko cnota/ Bogami nas czy-
ni. Z czego możem báczyć iaſnie/ iż ten
ktory zmyślnie y obłudną dobroczynno-
śćią/ y vkłádnośćią wabi chęći ludzkie/
y przyiaśń ſobie iedna/ nie má właſney y
prawdźiwey vćiechy/ y roſkoſzy. Abo-
wiem cześć y chwałę powinniſmy cno-
ćie naprzedniey/ y nawięcey. Nie mowie-
my o tey tu czći/ ktorą częſtokroć/ ábo
dla boiaźni/ ábo dla pożytku iákiego lu-
dziom złym/ tyrannom/ niecnotom/ wy-
rządzamy. Abowiem tácy nie mogą
mieć prawdźiwey czći/ y nie mogą ſię z
niey ćieſzyć: owſzem to wielka niewola
ieſt/ gdy kogo dobrowolnie nie czczą/
ſtrącą czapkę: á dobry człowiek oba-
wiaiąc ſię deſpektu poſpolitym wyrozu-
mieniem (bo deſpekt nie ieſt krzywdę ćier-
pieć) rad nie rad/ muśi łotra/ niecnotę/
y zuchwalcá czćić.

Zli czći nie mogą mieć.

Lotry czći my dla boiáźni deſpektu.

Jeſli cześć zależy ná czczącym/ czyli ná czczonym.

Godna rzecz ieſt vważenia/ ieſli
więcey cześć ieſt tego co czći/ czy-
li tego kto bywa czczon/ to ieſt/
komu cześć wyrządzamy. Ariſtoteles w
pierwſzych kśięgach Ethyki Rozdźiału
5. okázuiąc/ iż naywyżſze dobro nie zależy
ná czći/ dowodzi tego mowiąc: że cześć
więcey ieſt w mocy tego/ ktory czći/ nie
tego: co bywa czczon. Toż Seneca trzy-
ma *in Epiſt. 103.* mowiąc: Jeſli chwalić
godnych ludźi poczćiwa rzecz ieſt: tedyć
ta rzecz będźie chwalącego/ nie naſza/
gdy nas chwalą: bo czyia ſpráwa/ tego
też poczćiwość. 3. Jáko ſpráwiedli-
wość ieſt właſna tego/ co żyie ſpráwie-
dliwie/ nie tego komu czyni ſpráwiedli-
wego co: ták też cześć nie tego ieſt komu
ią wyrządzáią: ále tego kto ią wyrzą-
dza: gdy ią ma w mocy ſwoiey. 4. Spra-
wowánie przednieyſzym ſpoſobem ieſt
ſpráwuiącego: ále czczenie ieſt ſpráwo-
wánie: tedyć cześć przednieyſzym ſpoſo-
bem/ tego ieſt ktory czći/ nie tego kto-
rego czczą. 5. Więtſza ieſt rádość
czćić/ niżli być czczonym: choć oba v-
ćiechę y rádość máią: kocha ſię czczony/
gdy go czczą: iż cześć ieſt nagrodą y zná-
kiem cnoty iego: kocha ſię chcący/ ktory
czći kogo z tego/ y to czyni co przyſtoi/ y
iego czynienie poczćiwe ieſt: wſzákże po-
czćiwſza rzecz ieſt czynić/ niżli dáć ſię czy-
nić; poczćiwſza rzecz ieſt obrácáć kiem/
niżli dáć ſobą obrácáć: ſpráwowáć/ niżli
ćierpieć.

Cześć w mocy tego co ią wyrządza.

1.

2.

3.

4.

5.

Z drugiey ſtrony to ſtáć nie może dla
tego/ iż tego ieſt zapłata/ czyia ieſt rzecz/
zá ktorą płácą: cześć ieſt zapłatá cnoty/
ktora nie temu kto czći; ále temu kto by-
wa czczon/ więcey przynależy. 2. To
też widźiemy/ iż to ieſt rzecz właſna káżde-
go/ ktorą mu ſłuſznie oddáiemy: ále od-
dáiemy cześć temu kogo czćiemy: tedyć
cześć więcey ieſt tego ktorego czćiemy/
nie ktory czći. 3. Tego ieſt cześć/ ktory
vczczony czćią/ czczonem bywa názwan:
ále czczony bywa názwan/ ktorego czćie-
my/ nie ktory czći: tedyć czczonego cześć
ieſt/ nie tego ktory czći. 4. Nieſławá/
nagáná/ deſpekt przyimuiącego ſą/ nie
czyniącego: tedyć y cześć tego ieſt ná ko-
go ią wkłádamy/ nie tego kto ią wkłáda.
5. Kto ſię fráſuie y ſtára o cześć/ tego też
muśi być właſna cześć: ále ten ktory chce
żeby go czczono/ fráſuie ſię y ſtára o cześć
nie ten ktory czći: tedyć cześć właſna ieſt
rzecz czczonego nie czczącego.

Cześć zależy ná czczonym.

1.

2.

3.

4.

5.

Ná to ták możem odpowiedźieć/ v-
czyniwſzy rozdźiał czći. Czćić może ſię
bráć y rozumieć zá dźieie poczćiwe y zá-
ſługi: może ſię rozumieć miáſto ſpráwo-
wánia ſię dobrego. Jeſli czći będźiem
rozumieć zá poczćiwe dźieie/ zaſługi: ieſt
właſna tego/ ktory bywa czczon/ ktora
od niego nie może być odięta. O czym
ták poſpolićie mowiemy: więtſzey ieſt

Rozſtrzygnienie węzłá.

Cześć zaſługi.

powagi

powagi godny y czći człowiek vczćiwy y dobry/ ná oſtátniem mieyſcu śiedzący: á niżli niegodny/ ktory zaśiadł mieyſce pierwſze. O tey też czći mowiemy: Przyſtoi káżdemu poczćiwości ſwey bronić: ani ſie godźi pozwaláć ſwey czći komu inſzemu. Przyſtoi káżdey czćić ſámeg śiebie. Tey czći nie może nam żaden odiąć/ iedno my ſámi ſobie: yżaden nam tey czći przywrocić nie może/ ieno my ſámi ſobie/ ktorzyſmy odieli. Jeſli cześć bierzę iáko dobrą ſprawę/ dobry obyczay/ ktorego ſie opuśćić niegodźi dobremu człowiekowi: tego ieſt/ ktory czći: dla czego też ſam godźien czći/ áby go czczono/ iż czći kogo przyſtoi/ oddáiąc káżdemu czemu godźien.

Cześć obyczay.

Jeſli bierzem cześć iáko znák cnoty/ śrzodek trzyma miedzy czczonem y czczącym. Pochodźi od tego ktory cześć wyrządza: á zoſtaie ſie przytym komu wyrządzaią: tego ieſt/ iáko dawaiącego/ drugiego ieſt iáko biorącego: iáko ſie w dárách y vcztách záchowuie: wſząkże właſnie ieſt człowieká tego/ kogo czćiemy: iáko te wſzytkie rzeczy/ ktore przychodzą od dáiącego do biorącego.

Cześć znák cnoty.

Gdy Ariſtoteles mowi/ iż cześć ieſt tego ktory czći/ vważył cześć iáko przyſtoyną powinność y ſprawę czczącego: á ſłuſznie: gdyż iſtność czći/ nie ná zwierzchniey máteryey záleży/ ále ná rozſądku/ baczeniu/ chęći tego ktory czći. Zwierzchnia máterya czći/ z przygody y z trafunku przychodźi: ile okázuiem znákiem/ czapki zdieciem/ cáłowániem ręki/ ieſt rozſądek wnętrzny. Ztąd pochodźi/ iż Páná Bogá ſámym ſercem/ ktory widźi ſercá ludzkie/ bez zwierzchniego znáku/ możem czćić/ y chwalić. Względem tedy zwierzchnich ceremoniy/ cześć ieſt właſnie tego/ ktory kogo czći: ponieważ ieſt to iego vczynność/ z iego rozſądku poſłá/ iego ieſt doſkonáłośćią/ gdy dobrze rozezna kogo czćić/ ták ábo owák: náwet w iego mocy ieſt. A zowiemy cześć dobrą zwierzchnie/ nie względem tego ktory czći: ále względem kogo czczą. Co mowiemy o czći/ to też możem rozumieć o chwale/ záwołániu; o mieſławie/ nieczći/ ſromoćie/ y deſpekćie. Kiedy mowie/ cześć ieſt zapłátą cnoty/ cześć vważamy/ iáko dźiele poczćiwe: y cnotę: nie iáko vczynność tego ktory czći/ y wyrządza cześć: A zapłátą ieſt względem tego/ komu płáćić przynależy. Inſze dowody łátwo może rozwiązać.

Wyklad czći.

Náuki z poznánia prawdziwey czći/ pochodzące.

Cześć oddáwáć więcey mamy niżli iey práguąć. I.

Z Tego ſie vczyć mamy. Naprzod/ iż więcey ſie mamy ſtaráć o wyrządzánie czći drugim; niżli áby nam ią wyrządzano. Bo cześć ieſt więcey tego ktory czći: niżli tego kogo czczą. Jeſli nas inſzy nie czczą dla tego/ záraz cnoty nie ſtráćiemy/ ani zaſług/ y godności ſwoiey: ále my/ ieſli tych/ ktorycheſmy powinni/ nie czćiemy: błądźiemy/ źle czyniemy/ y okázuiemy ſie nieſprawiedliwemi tego/ co kto godźien: á zátym zſtáiem ſie niegodnemi czći.

2. Nie mamy krzywdy czynić.

Tego ſie też z tąd możem vczyć/ iż więcey ſie mamy ſtaráć/ ábyſmy nie czynili krzywdy inſzym: á niżlibyſmy niemieli tey ćierpieć. Bo gorzey ieſt krzywdę vczynić/ niżli krzywdę podiąć. Gdy krzywdę czyniemy: zſtáiemy ſie źlemi/ nieſprawiedliwemi/ y niegodnemi czći: przez podięcie krzywdy/ tylko obrázę mamy: ale nie zſtáiemy ſie źlemi/ nieſłuſznemi/ áni niegodnemi czći. Bo ták vczył Plato *in Gorgia* nád wſzytkie źle rzeczy/ naygorſzą ieſt czynić krzywdę/ y ludzkiemu ſtanowi náwiecey przećiwną. Człowiek bowiem rátuiąc inſzych ludźi zſtáie ſie podobnym P. Bogu: á czyniąc krzywdę/ dáleko ſie od Bogá odſtrzela/ y odiącza.

3. Człowiekowi dobremu czći żaden nie odeymuie

Trzećią też z tego możem poiąć: iż człowiekowi czći godnemu/ nie może żaden czći/ y poczćiwości iego odiąć: ktorą mu ieſt właſną/ y wnętrzną: o ktorą ma ſie náywiecey ſtaráć: ktorey nie ma być vtrátnikiem: przez ktorą náwet vczćiwym ieſt/ poſpolićie zwan. Może mu odiąć zwierzchnie znáki/ może poſtrádać zwierzchnich ceremoniy/ czći wyrządzánia; ále cnotliwych ſpraw ſwoich nigdy nie poſtrada/ áni mu żaden tey czći/ y vczćiwości odiąć nie może. Gdzieby ſie trafiło/ iżby dobrego y cnotliwego człowieká bito/ rąbano/ krzywdę mu czyniono/ łáiano: nie będzie dla tego mniey czći godźien/ niżli był pierwey: owſzem ieſliby wſzytko/ iáko przyſtoi/ ćierpiał: więtſzey czći godźien ieſt. Tylko mu może odiąć zwierzchnie znáki czći: ale wnętrznych nie może: przez ktore właſnie poczćiwym ieſt. Bo nie dla tegom ią ieſt poczćiwy że mie czczą: ále dla tego/ żem ieſt dobry/ y cnotliwy. Abowiem iż ſie cześć

Rozſtrzygnienie wątku.

Cześć za ſługi.

ściąga do

śćiąga do spraw dobrych: nagána / niesławá / do złych y łotrowskich spraw: własna cześć nie może bjć / tylko przez spráwy złe / obrażona; nie przez ćierpienie krzywdy. Zkąd też znáć głupi rozsądek prostych ludźi: ktorzy rozumieią / żeby ten cześć y poczćiwość stráćił: gdy go vbiią / ramią / vśieką: á zás o tȳ trzymaią / iż sławy y poczćiwośći nábył / gdy rani / vbiie / vśiecze / zábiie kogo: gdj się pomśći / y wet zá wet odda. O wszem mamy przećiwnie trzymáć: iż ći cześć trácą / ktorzy czynią komu krzywdę: ktorzy biią / ktorzy rąbáią: bo iesli krzywdę czynią / w niecnotę y w złość wpadáią / przez co są ludźie zli y niesławni. To tylko może się trafić / iż kto iest obrażon / kto krzywdę podeymnie / mogą ludźie o niem rozumieć / iż słusznie podeymuie / y dobrze go potkáło: więc ten ma się stáráć prawdę vkazáć: y dosyć mu będźie ná tym okázáć / że niewinnie ćierpi / niewinnie despekt podiął / á niemśćić się swego.

Cześć vtráca ktory krzywdę komu czyni.

Cześć iáko tráćiemy przez krewne.

Náwet z spráwiedliwego rozsądku czći y poczćiwośći / iásna rzecz iest: iż przez złych krewnych / przez niewstydliwą żonę / mąż cnotliwy; przez wszeteczną corkę / oćiec dobry; nie może postrádáć czći: chybáby okázyą niecnoty y złośći dodał. Abowiem dobry cnotliwy człowiek / nie ma liczby czynić / iedno z tych rzeczy / ktore w iego mocy są. Káżdy iest panem swych spraw / do ktorych sámych / gdy cześć przynależy / słusznie nie przez cudze / ále przez swoie złe spráwy / káżdy poczćiwość y cześć tráći. To prawdá / iż przez niecnoty powinnych / y krewnych / poniekąd vmnieysza się sczęśćie y błogosłáwieństwo człowieká ná tym świećie będącego: ále zgołá postrádáć czći y poczćiwośći / żadnym sposobem / nie może. Abowiem káżdy iest spráwcą swoich zasług / swoich cnotliwych spraw / swoiey sławy y niesławy. To też do tego przydam: iż Krol / y koło Senatorskie / czći / o ktorey mowiemy / zá zasługi nikomu nie może odiąć / ani przywroćić. Abowiem z Krola nie pochodzą zasługi poddanych / dla ktorychby sławni / abo niesławni / przy czći / abo przy nie czći / zostali. Tylko Krol może odmienić mniemánie ludzkie / y tych / ktorzy źle rozumieią o czći czyiey / y rozsądek miedzy ludźie podáć / zasług / godnośći / y czći czyiey: ále nie może czći odiąć właśnie / ábo przywroćić.

Krol cześć iáko odeymuie.

Jáko dostawamy / y iáko vtraczamy cześć.

Cześć ktorych prágniemy nie są własne.

ACz łácno się domyślić / iuż z wyższey powiedźianych náuk / iáko mamy dostáwáć czći / y iáko ią vtracamy: wszákże o tym co powiedźieć ná tym mieyscu nie wádźi. Powiedźieliśmy / iż prawdźiwe sczere czći / nie są te / ktorych prágniemy od niechcących / y ktore niecnotliwym / y złym bywaią wyrządzáne: iáko o Vereśie Sycyliyskim stárośćie M. Cicero napisał / ktory narodźiwszy y wychowawszy się w niecnoćie / kazał wielką moc pieniędzy Sykulczykom dáć ná to / aby mu dla czći iego stawiáli po miastach osoby miedźiáne / ábo marmurowe. Prawdźiwa cześć cnotą bywa dostána: poczćiwośći dostáiem zacnemi dźieymi: y dobrym cnotliwym żyćiem w cále záchowywamy. Przeto iesliś się ná to násádźił: ábyś dostąpił naywyższey czći / potrzebáć mieć cáłą y sczerą cnotę: ná wielkie rzeczy záwżdy się wspináć / á ludzkie zdrowie / y ludzkie dobre mienie poważáiąc sobie wielce / nie tylko záchowáć / ále y pomnażáć. Tym sposobem w myśli ludzkie wkradnieß się / y ziednaß sobie chęć y miłość. Tacy byli oni stárzy ludźie / ktorych ná mieyscu Bożym Pogánie czćili / y chwalili / Sáturnus / Jupiter / Mercurius / Hercules. Zgołá iák dálece odstąpiß od cnoty / ták dálece też odstąpiß od prawdźiwey czći. Bo cześć pochodźi od prawdźiwego mniemánia / ktore mamy o cnoćie czyiey. Przeto ná przodku tę cześć názwáliśmy poczćiwośćią / existimatią / dobrym o nas rozumieniem: o ktorą to poczćiwość / gdy się o nię stáráią / wiele przygod ná ludźie przypada. Dla poczćiwośći tych niesczęsnych czasow / poiedynki bywáią. Abowiem wszyscy / ktorzy ná poiedynek wyzywáią / tych / od ktorych obrazę iáką máią: tym się wymawiáią / iż się boią zostáć lękliwemi / boiáźliwemi / y że nie mogą ináczey czći / y poczćiwośći / y existimátiey swoiey obronić. Wiele ludźi podłych iest / ktorzy gdy żadnego dobrodźieystwá nie czynią ludźiom / ani żadney rzeczy nie vczynili znaczney / ták się w sobie kocháią / że się rozumieią godnych / przećiwko ktorymby

Cześć prádźiwa z cnoty.

Męstwo nie iest wjzywáć ná poiedjnek

Złe czynie nie dwoiákie.

rymby ludzie powstawali/ czapki łamali/chwałe oddawali: wßákże przedsie się ći boią/ áby czći/ to iest poczćiwości/ iáko ią wykładam/ nie vtráćili. Bo iáko on napisał Poetá: Cnotá iest chronić się złości/ á mądrość głupiem się nie vkázać: przeto ktory się nie vkázuie złym/ ábo niecnotą: o tym dobrze rozumieią: dla czego áby im co niezárzucono złego/ ábo sprośnego/ tego się chronią. Wßyscy/ták zacne iáko y podłe stany/rozumieią/ áby ná tym dosyć było do nábycia poczćiwości/ y czći/ áby o nich dobrze rozumiano/ gdy się chronią złości. A rozumieią pospolićie nawietßą sprośność w mężu/ lekliwość/ y boiáźń: iáko w niewiástách niewstrzymawálość/ y niewiástách niewstrzymawálość/ y niewstyd. A dowodzą tego temi słowy: Męstwo rzeczone iest od męża: iż iest męża káżego ozdobą/ y iákoby nád inßę cnotą własną Męstwo otrokowi przynależącą. Wßákże przystoi wiedzieć: iż to nie iest męstwo ná poiedynek wyzywáć/ ábo wyzwánemu iść: ále ráczey zuchwałość/ przećiwna státutom/y náturze. Náturze/ iż ludzie od bydląt rożni: rożne też máią mieć krzywd swoich pomsty/ y obron. Státutom/ iż w pospolitym práwie zákázuią ná poiedynek wyzywáć y chodzić: á práwem swoiey krzywdy y obrázy dochodzić. Wroćiwßy się do te°/ cośmy przed się wzięli: iáko mamy godnemi czći stáwić się ludźiom/ y dobrego mniemánia miedzy ludźmi dostáć: iáko też mamy się vchronić niesławy/ y sromoty/ łácnie káżdy widzieć może. Bo ieśli czći powinniśmy oddawáć/ iákoby iáko nagrodę zá dobre spráwy: musiem się cnoty iąć/ cnotliwie ná świecie żyć/ wßytkie złości odrzućiwßy: ieśli chcemy dostąpić poczćiwości/ y exístimácieу v ludźi dobrych. Nie bez wielkiey táiemnice Rzymiánie Kośćioł poczćiwości/ y cnoty podle siebie budowáli: ták iż żaden niemogł do kośćiołá wnisć czći/ y poczćiwości; ázby pierwey był w kośćiele cnoty. A iż dwoiáko na świecie błądzimy/ y złe czyniemy: ábo nałogiem/ y dawnym zwyczáiem: iáko piánice/ łákomi/ y inßych niecnot zwyczaie máiący/ czynią: ábo porußeni iáką namiętnością nie długo trwáiącą/ iák miłością/ czćią/ gniewem: ieśli będziem mieć nałog iákiey złości/ zgotáśmy wßelkiey czći niegodni. Bo ktoż złym nałogiem iedne vtráći cnotę: wßytko tráći/ nie może być zwan cnotliwym. Piánicá nie tylko w wstrzymieźliwości grzeßy/ ále y w spráwiedliwości: gdy y sam ieden wyłoczę/ coby ná dźieśięći dosyć było/ y náturze swoiey nie oddáie/czego po niem náturá práągnie: ále y w męstwie: bo piánicá głupie śmiáłym/ y porywczym iest: żadnemu nie wyćierpi/ komu przystoi wyćierpieć. Czego dotknął Aristoteles/ w trzećich kśięgách/ gdźie mowi o sposobách fałßywego męstwá: miedzy ktoremi kładźie męstwo z piáństwá. Piánicá nie może być rostropnym: bo rozum ták zálewa/ że widźieć/ słyßeć/ y mowić/ y chodźić nie może. Co się okázało w piáństwie/ to o inßych cnotách rozumiey: iż ktoż vtráći iedne cnotę/ wßytkie vtráći: zwłaszcza gdy nałog ma w złości iákiey. Jeśli záś z zápału iákiego zgrzeßemy/ y z namiętności/ ktora prędko opłonie/ y do czásu trwa/ dla niepotężności náturу/ w tym może być przeyźrzenie/ y nie záraz niesławy dostawamy. Abowiem to ledwie może być/ aby kto w tym śmiertelnym ćiele będąc/ smyślámi opátrzon będąc/ choćby też do niewiem iák naylepßeg° przyrodzenia/y skłonności wychowánie y wyćwiczenie przyszłápiło: aby miał prędki zapał w sobie hámować/ ták áby się nigdy nie przećiwiał rozumowi. Jeśli tedy chcemy miedzy ludźmi dostáć czći/ y exístimácieу dobrey/ cnotliwie żyjmy/ cnot się obiemá rękoma immy: za ktoremi chwałá/ y cześć/ iáko zá ćiałem ćień chodźi/ y náße namiętności y zapały/ile możemy naywięcey/ rozumem hámuymy/ gáśmy: ták áby rozumowi posłußne były: á nawięcey ábyśmy namyślnie/y złym obyczáiem/ iákiey niecnoty się niedopuśćili/ chronić się mamy. Co ieśli dostániem iákiego nałogu y zwyczáiu złości/ ktory ácz trudno bywa odmienion y zgłádzon: wßákże wßelákie stáránie/ práce/ vśilność mamy do tego przyłożyć; ábyśmy go wykorzenili y odmienili. Ácz trudna/ wßákże niepodobna rzecz. Przez długi czás/zwyczay/ y nałog/wkrada się w nas/ przez długi też czás/ mamy go potroße wykorzeniać y wyniszczáć: á ták vtraconey czći/ przez on nałog nábędźiemy. Co ieśli nie z nałogu/ ále z przygody y z namiętności zgrzeßyliśmy: ieśli po v-

Czći ktoś tych prá, gnie my nie są właśne.

Cześć prádźiwa z cnoty.

Męstwo nie iest wzywáć ná poiedynek

Złe czynie nie dwoiákie.

Piánicá wßytkie grzechy ma.

Zły z ułomności godźien odpuszczenia.

Do cnoty nápomnienie.

czynku złym żal okażem: y zły vczynek iáko możemy nagrodźiemy: doſyć w ten czás ochraniáwy náßey cźći y poczćiwośći. Tu nie mogę chwalić niektorych ludźi gorney dumy: ktorzy złe vczyniwßy komu/ obráźiwßy kogo/ nie tylko niechcę przeprośić/ y nagrodźić oney obrázy; ale chcę aby mu ſie ieſcze vbity kłaniał/ y prośił. Nie ieſt przeprośić złe vczyniwßy lekkość/ ále trwáć we złym vczynieniu/ to wielka lekkość y ſromotá: záś ieſli co złego vczyniß/ á záprzyß: iáko pośpolicie zwykli ludźie czynić: nic inßego nie czymß/ iedno do niecnoty ſwoiey igárſtwo y ſaiß przyczyniaß.

Jeſli krzywdy y obrázy cześć odeymuią.

BRwáią też poſwarki o krzywdách/ ktore podeymuiemy/ ieſli nam poczćiwość odeymuią/ y ſromotę czynią. Do czego przynależą owe wyzywánia ná poiedynki: o ktorych że ſie będźie mowić w ſiodmych kśięgach przydátku/ niechcę teraz nic mowić. Poſwárek o cześć y poczćiwość/ iácnobyſmy zgodźić mogli: gdyby Pogáńſki y ſpro ſny zwyczay naßych czaſow nie panował. Krzywdy tedy/ y obrázy/ ktore nam bywáią działane/ ábo ſą ſłowne: iáko gdy kto o nas nie cudnie mowi/ obmawia/ ábo łáie: ábo záleżą na vczynieniu: iáko gdy kto nas bue. Słowne mákuły/ y łáiania/ ktore nam kto czyni/ ieſli práwdźiwe ſą y ſłuſßne/ ten będźiem mieć od nieprzyiaćiela naßego pożytek: abyſmy znali złości náßę obiáwione przez obmowcę: á ieſli niechcemy aby ſie długo obmowcá ćießył/ y radował/ z wielkiem ſtaraniem zániechámy tego/ co ná nas mowi/ y wkłada. Dla czego na obmowcę nie tylko nie trzebá ſie gniewáć/ ále owßem mu dźiękowáć: iákiemkolwiek on duchem obmawia/ y złe o nas mowi. Zkąd dobrze powiedźiał Antyſtenes: Do cźći/ y poczćiwośći obrońienia/ y záchowánia/ ábo ſczyrych przyiaćiol/ ábo vſczypliwych nieprzyiaćiol potrzebá: oni bowiem nápominániem/ ćiżáś obmawiániem nie máło pożytku czynią/ y złości odeymuią. Telephus iáko báią Poetowie/ gdy życzliwego lekárzá náleść nie mogł: ráne nie przyiaćieſką włocznią giaſkał/ y przyklá-

Krzywdy ſłowne y vczynkowe.

W krzywdách ſłownych iáko ſie ſpráwować.

Telephus nieprzyiaćielską włocznią rány leczył.

dał/ od ktorey ozdrowiał. Jnaczey ſie nie mamy mśćić nád nieprzyiaćiołmi/ y obmowcámi naßemi/ iedno iákoſmy ſie od Diogenesá náuczyli. Ten pytaiącemu niektoremu/ iáko miał ſie pomśćić nad nieprzyiaćielem ſwoim odpowiedźiał: ieſli będźieß dobrym człowiekiem y godnẽ chwały. W obmowách tedy/ ieſli będą nie práwdźiwe/ ták ſie rządźić mamy. Jeſli też będą/ o rzecz máłą/ y od lekkiego człowieká poydą/ niedbać na to mamy: iż znáczney ſromoty nam nie mogą vczynić. Ná zacnego Philozopha Ariſtotelesá/ niekiedy zły człowiek wielkich obmow nákłádi/ w oczy łáiał: tákiż náoſtátku rzekł/ czyli ieſcze nie doſyć máß na tẽ łáiániu y złorzeczeniu? odpowiedźiał: záprawdem nie ſłyßał coś mowił/ dáiąc znáć/ iż tákowym ludźiom nie mamy nakłániać vchá/ nie ſłuchać/ y gárdźić niemi. A vczeń tákiego Miſtrzá godny/ Alexander Macedo/ gdy ſie dowiedźiał: iż go niektory człowiek obmawiał: Páńſka rzecz ieſt/ rzekł/ gdy dobrze vczyniß/ źle ſłynąć. Ale ieſli obmowy będą ważenia godne/ y będą ie zárzucać ludźie poważni: abyſmy exiſtimatiey nie vtráćili v ludźi: dać o ſobie ſpráwę/ obmowić ſie/ y potwarzy wßytkie vkázać/ y zepſować/ co nieſłußnie wkładáią/ zwalić. Sokrates Apolinowym rozſądkiem/ ze wßytkich ludźi námędrßy/ w więźieniu przed ludźmi vczonemi/ y mędrćmi obmawiał ſwoie niewinność/ ták naprzod powiedźiał: Będę ſie przed wámi pilnie y niewinnym okázował; niżlim vczynił przed ſędźiámi Athenieńſkiemi: y tego *in Critone* długą rozmową vczy; nie każdego człowieká obmowiſk ſie bać: ále tych tylko ludźi/ ktorzy miedzy inßemi/ w bácznośći/ y w mędrośći ſą przedni. Drugie obrázy ſą/ gdy nam kto krzywdę vczyniwßy/ ſam ſie ſprawować.

Sokrates.

Ná vrząd wkłádánie krzywdy dla czego bywa.

W obrázách vczynkowych iáko ſie ſprawować.

Mákuły dußne iáko widome.

Jeſli ſie godźi wetować ſromoty poiedynkiem.

Diogenes

Ariſtoteleſ w łáiániu niedbánie.

powiedźieć/

powiedźieć: co niegdy Plato w inßey ſpráwie niektorym mowił: Niedźiw mi temu/ że nie widźiß zmázy/ bo oczy ćieleſne maß/ ktoremi ćiáłu zmáze dáną vyźrzyß: oczu vmyſłu przyrodzonego/ ktoremibyś mákułe ná dußy záwártą mogł widźieć/ nie maß. A poprawdźie to nawietßa ſkázá/ y zmáza duße náßey ieſt: gdy kto od ſpráwiedliwośći/ od ſłußnośći/ y od przyſtoynośći odſtępuie. Tu mi przyßło ná myśl/ co Theodorus Philoſoph Liſimáchowi/ ktory mu groźił gárdłem/ odpowiedźiał: Wielkieyieś rzeczy dokazał/ ieſliś iáſczurczego męſtwá doſtał. Ták też tym ktorzy ſobie męſtwo niegodnie przypiſuią (bo prawdźiwe męſtwo zá práwy/ nie przećiwko práwu/ záſtáwia ſię) y ktorzy ſię kocháią/ gdy komu złość/ krzywdę/ y niecnotę wyrządzą/ może ſię mowić: vćiąłeś rękę komu/ wielkieyieś ſławy dokazał: toćby też to cegłá/ ktoraby z domu ſpádłá/ mogłá vczynić/ rękę wßytkę ſtłuc: zábiłeś kogo/ tegoby też iáſczurká vkąśiwßy mogłá dokázáć. Niechwalże ſię z niecnoty/ nie vdaß ſię zá mężnego w nieprzyſtoyney y nieſpráwiedliwey rzeczy. Dla tych ktorzy podeymuią niewinnie od kogo krzywdę/ lepßa ieſt: gdyż tym czći/ y exiſtimátiey ſwoiey nie trácą. Nieſławá/ ſromotá/ tylko zá niecnotą y złośćią idźie: á w złość wpadamy przez wolą náßę/ to ieſt/ chcąc: ale gdy od kogo krzywdę ćierpiemy: to nie w náßey mocy ieſt/ nie przykłádamy ſię do tego wolą. Wßákże godźi ſię krzywdy ſwoie ná vrząd wkłádáć/ dla dwu przyczyn. Naprzod/ áby ſię w cále záchowáły práwá: ktore/ gdyby nie byłá kárność/ y nie byli donieśieni gwałtownicy/ y krzywdę czyniący do vrzędu/ codźieńby ſię od złych y zuchwáłych ludźi pádáć muśiały. Druga/ ábyſmy ſię niezdali nazbyt pochyli y podli/ gdybyſmy zámilczeli krzywdę/ y dáli ná ſobie przyſchnąć deſpektowi. Przyſtoi bowiem ábyſmy ſię wolnemi/ nie niewolnikámi vdawáli: y godnemi/ ktorychby krzywdy mśćił ſię vrząd. Co ieſli Sokrates/ y inßy zacni ludźie/ ſwoich winowáycow do vrzędu nigdy nie poćiągáli: inßa im było. Bo wiedźieli/ iż v niektorych ſędźiow nie mieli mieć krzywdy ſwoiey obrony. Tu ieſt pytánie: Naydźie ćię kto rowny/ ták iżbyś ſię był mogł bronić/ gdyż tego poſpolite práwo pozwala/ gwałt gwałtem odbywáć: á ty w tym bronić ſię nie będźieß/ ále ſromotnie w nogi vderzyß: potym obaczywßy ſię/ ábyś tę zmázę z śiebie ſpłokał: nieprzyiaćielá ná poiedynek wyzowieß: tym vmyſłem/ ábyś ábo plác otrzymał/ ábo gárdło dał. Pytam ieſli ſię to godźi? Łácna odpowiedź. Nie godźi. Sromotę oćieráć/ y wetowáć/ nie mamy nieſpráwiedliwośćią. A nieſpráwiedliwy ieſt/ ktory nie ieſt poſłußen práwu/ iákoſmy wyżßey powiedźieli. Lepßy ieſt ſpoſob wetowánia ſromoty/ ieſli potȳ przez wßytek czás żywotá twego/ mężnym człowiekiem/ y wielkiego vmyſłu ſię pokażeß.

Ná vrząd wkłádánie krzywdy dla czego bywa.

Jeſli ſię godźi wetowáć ſromoty poiedynkiem.

Są też krzywdy/ ktore náßym rodźicom/ ábo krewnym/ ábo przyiaćielom bliſkim vczynione/ náßę exiſtimátią y cześć ßpecą: ktorych/ gdy ſię czynią/ iák przyſtoi bronić; ták też/ gdy czás vpłynie/ mśćić ſię nie godźi: dla tych przyczyn/ ktorem w náßych krzywdách przypomniał/ y nieſłußna/ y nieſpráwiedliwa rzecz ieſt. Summá wßytkiego ieſt/ co práwá roſkázuią/ od tego/ do gárdłá/ nie odſtępowáć. Gdy tedy dobremu człowiekowi kto krzywdę vczyni: ná tym ma doſyć mieć: gdy będą widźieć ludźie/ iż niewinnie ćierpi: á ták poczćiwość ſwoię ochroni. Ten záś ktory krzywdę vczynił/ zá wſtydem y ſromotą ſtánie: ponieważ nieſłußnie/ nieſpráwiedliwie/ y nieprzyſtoynie vczynił. Człowiek dobry gdy zániechawa krzywdy/ ſpráwuie ſię wedle ſpániáłośći cnoty wielkiey. Abowiem (mowi Ariſtoteles) człowieká ſpániáłeg̃ ieſt krzywdy znośić wielkim vmyſłem: á ieſli ktora mu ſię zda krzywdę nie lekce puśćić: ma ſię vćiec do vrzędu/ dla pomſty y záchowánia práwá nád gwałtownikiem ſwoiem.

Przyiaćielſkie krzywdy iáko ochyláć.

O Pięknośći/ według Platoná.

NIe tylko cnotá/ ále też y piękne ćiągnie ludźi do czći/ y miłośći śiebie ſámego: przeto też o pięknośći abo gładkośći przyſtoi nieco powiedźieć. Plato/ iedno/ dobre/ y piękne/ ták złączone być rozumiał/ że iedno bez drugiego nie może być. Te trzy rzeczy ſą w Pánu Bogu: że ieſt/ ieden; że ieſt/ dobry; że ieſt/ piękny: te trzy ſam Bog ieſt.

Jeden ieſt/ iáko głowá/ y początkiem wßytkich rzeczy. Dobry ieſt/ iáko iſtność y koniec. Piękny ieſt/ iáko iáſność od niego pochodząca. Pan Bog iáko ieden/ wßytkie rzeczy iednoczy/ y złącza. Bog ile dobry wßytkie rzeczy tworzy/ y doſkonáłość im dáie. Jáko piękny/ do śiebie wabi/ pobudzá/ y wzywa. Piękność/ poniewaź ieſt iáſnośćią podźiwienie wzbudza w ludźiach: dla tego Pan Bog ile piękny/ chęć/ miłość/ y podźiwienie do śiebie w ludźiách czyni. Jáko dobry/ chęći nápełnia/ y miłość doſkonáłą czyni: iáko ieden/ wßyſtkie rzeczy choć ſą v nas przećiwne/ wybornie zwiezuie/ y ſpaia. Pan Bog ieſt nawyżßa Troycá/ iednego/ dobrego/ pięknego/ iáko początek y przodek. Anyołowie ſą tákiemi/ przez ſwoie iſtność Anyelſką. Dußá przez ſwe władze/ y ſpoſoby. Nátura przez naśienie. Cień przez podobieńſtwo y vczeſnictwo. Pierwße piękne/ nád wßyſtko ieſt Pan Bog: pierwße względem nas złożonych z máteryey/ y z ćieniow: dla czego bywamy przyłudzáni przez ćienie do prawdźiwego pięknego. Tráfia ſie też czeſto: że ſie mylemy ná ćieniách dla tego: iż po wielkiey częśći żyiemy żywotem ćieleſnym/ y ſmyſłowym: ćieniom ſie przypátrzywßy/ iáko prawdźiwym iſtnośćiom/ tych rozumiemy być nawyżßem dobrem/ chwytáiąc ſie ich iáko oſtátniego końcá. Że tedy piękność P. Bogu przynależy naprzedniey/ inße rzeczy będąc ſtworzeniem/ y czynem iego: máią ſwego ſtworzyćielá/ poniekąd właſnośći ná ſobie odnośić/ y iákokolwiek podobieńſtwo iego. Dla czego co pięknieyßego/ co gładßego ieſt/ to też możem rozumieć lepßym: y ktokolwiek prágnie pięknego/ Páná Bogá potáiemnie prágnie/ ktory ieſt ſtudnicą/ y formą wßyſtkich pięknych/ y gładkich rzeczy. Máterya z ktorey ſie co dźiała/ ieſt początkiem ßpetnośći: owßem po wielkiey częśći ſámá ieſt ßpetność; á formá pięknośćią. Gdyż tedy piękne y dobre/ ieſt formą nawyżßą: dla tego/ gdźie w ktorym ſtworzeniu iſtność y formá zgołá y naprzedniey pánuie ſtworzenie/ y on czyn ieſt piękny: á ßpetny będźie/ gdźie pánuie máterya: gdyż ßpetność ieſt odłączenie ſie dálekie od formy. Nie dźiw tedy/ iż káżda rzecz im ieſt pięknieyßa/ tym lepiey vformowáńßa/ y vdźiáłána: iż piękność y formá ſą iákoby iedno. Práwdźiwą piękność ſámym okiem rozumu ßácuiemy: piękność ćiáłá ſmyſłámi poznawamy. Przeto ieſli chcemy prawdźiwe piękne poznáć/ dobrze o niem rozumieć potrzebá/ ábyſmy ſie od źiemſkich y zwierzchnich rzeczy oddalili. Według zdánia Platonowego/ ták możem opiſáć gładkość. Piękność ieſt/ żywotnia iáſność z dobrego pochodząca/ przez wizerunki/ przez ſpoſoby y władze/ przez naśienia/ przez ćienie/ roſchodzące ſie ku pobudzániu ludźi/ áby przez dobre w iedno byli ſpoieni.

Pierwße piękne P. Bog.

Co piękne to dobre.

Formá piękność ieſt ſámá.

Máterya ßpetność

Piękności prawdźiwey rozumney dochodźiemy.

O pięknośći według Ariſtoteleſá.

Piękność ná trzech rzeczách zależy.

ZAś Ariſtoteles o pięknośći/ ináczey niżli Plato trzymał/ nieprzyznawáiąc iedno być iedno/ dobre y piękne. Wiele ſą rzeczy dobrych/ ktore nie ſą piękne. Piękność ma w ſobie zámykáć rozmiar/ porządek/ y pewne gránice. Abowiem z porządku członkow z rozmiaru/ y przyſtoyney wielkośći powſtáie gładkość. W kśięgách 10. Ethyki Ariſtoteles w Rozdźiale 4. mowi. Piękność zgadza ſie z roſkoßą: bo iáko z ſpráwowánia pochodźi roſkoß/ iáko doſkonáłość ſpráwowánia: ták też z porządku/ z rozmiaru/ y pewnych gránic/ ábo wielkośći/ pochodźi piękność y gładkość. Poniewaź tedy trzy rzeczy ſą/ z ktorych ſie ſkłáda piękność/ iuż wyliczone: a te ábo w máteryálnych rzeczách/ ktorych ſie dotknąć możem: iáko ieſt drzewo/ ćiáło/ kámień: ábo w pewnych ſpoſobách przyſády do máteryey należących/ iáko ſą farby rozmáite náyduią ſie: przeto też ſłußnie tym ſámym máteryalnym rzeczom przynależy piękność: ktorą ieſli kiedy przypiſuiemy duchom bezćielnym/ to ſie dźieie według podobieńſtwá. Máteryalną piękność poznawamy ſmyſłámi/ zwłaſczá widzeniem/ y ſłyßeniem. Jáko przynależy do wzroku piękność dáie ſie znáć: ábo w rozmáitych fárbiech/ iáko w málowániu: ábo w rozmáitych poſtáćiách/ y w ſłußnych wielkośćiách poſtáći: ábo też w oboiu/ kiedy ſie z ſobą zgadzáią. Jle przynależy do ſłuchu piękność/ vważamy przyſtoyny ſpoſob miedzy ćienkiem y tubálnym głoſem. Tu pięknośći naprzod

Piękność właſnie máteryálnym rzeczom należy.

Piękności máteryálney iákie poznánie.

poznawa-

Piękność duſze náſzéj/ á cnotá zdrowie.

poznawamy ſpolnym ſpoſobem/ przez zwierzchnie ſmyſły/ potym rozdźielnie/ przez ſmyſły wnetrzne/ták przez fántázia/ á nalepiey przez rozum/ y myśl. Náyduie ſie piękność oczywiśćie w rzeczách máteryálnych/ y w mowie ábo w głośie: skrycie ná vmyśle cnotę y vmieietnośćią ozdobionym. Cnotá zgadza ſie względem nieiákiem z zdrowiem ćieleſnym. Bo iáko zdrowie dáie ćiáłu chyżość/ prędkość/ y przyſtoyny obrot: ták tez cnotá ieſt zdrowiem duſze. Piękność względem nieiákiem zgadza ſie z vmieietnośćią/ z mądrośćią: bo iáko piękność ćiáłá y gládkość/ czyni ludźie wſzytkim mile y wdźięczne: ták też duſzá przez cnotę nie tylko zdrowá ma być/ ále też przez mądrość y vmieietność piękna. Piękność z náuki Aristoteleſowey ták możem opiſáć: Piękność ábo gládkość nic inſzego nie ieſt/ iedno rzeczy vczynioney z máteryey doſkonáłość/ ktora pochodźi z przyſtoynego porządku/ rozmiáru/ y wielkośći członków. Ktoreś opiſánia pięknośći/ wykład z tego co ſie do tąd powiedźiáło/ iáſny ieſt. To przydam/ iż Aristoteles náſláduiąc poſpolitego zwyczáiu/ y proſtego mowienia/ piękność vważał tylko w máteryálnych rzeczách. Plato záś vważał piękność głębokim rozumem/ ile ſie może náleść w rzeczách duchownych. Ponieważ tedy piękność zámyka ſie ná porządku/ rozmierze/ wielkośći/ ábo gránic przyſtoynych: ten rozmiar y porządek/ náyduie ſie rozmáity/ według rożnośći ſtánu. Dla czego/ rożna ieſt gládkość dźiećięca/ y męzka: inſza ieſt piękność niewieśćia/ inſza młodego/ inſza ſtárego: inſza oczu/ inſza vſt. O tey pięknośći/ ktora zwodźi ludźie/ Philozophowie rozmáite powieśći wymyśláli. Piękność nie długo trwáiący Tyran. Lágodne oſukánie; y złota ſzkodá; krolestwo frásobliwe; tá, cno ſchnący kwiát: przyiázne nieprzyiáćielſtwo: zgodna niezgodá: iáſność ćieńáiąca: ſmáczna ſmyſłom ſzkodliwá/ y tákich inſzych wiele. Gdy mowiemy/ iż piękność z inſzemi dobry pożyteczna ieſt/ do doſtánia żywotá ſczęśliwego: nie rozumiey o pięknośći miękkiey/ y niewieśćiey: ále o pięknośći męzkiey/ ktora ieſt znákiem vmyſłu zacnego/ przez ktorą człowiek ludźiom zſtáie ſie wdźięcznym/ y miłym/ y do ſpraw cnotliwych przyiemnym: o ktorey poſpolicie mowiemy/ iż gládka y piękna pleć godna pánowánia: á w ćiele krzywym/ nie może być duſzá proſta.

Piękność duſze náſzéj/ á cnotá zdrowie.

Piękności prawdźiwey to zumney dochodźiemy.

Piękność ná trzech rzeczách zależy.

Piękności definitia.

Piękność właſnie máteryálnym rzeczom należy.

Porownánie Aristotelesá z Platonem z ſtrony gládkośći.

Pięknośc wiele ma przeświſt.

Pięknośći máteryálney iáſnie poznánie.

Gládkość do błogoſłáwieńſtwá ktora pożyteczna.

O Láſce/ y Wdźięczności.

Láſká godnieyßę ieſt ku podleyßym.

IŻ Láſká y Wdźięczność z gládkośći y pięknośći pochodźi/ zá ktorą człowiek vdátność do ludźi miewa: potrzebna ieſt rzecz powiedźieć co o láſce: á nápzod co wáży y znáczy láſká. Láſkę nápzod bierzem zá miłość nie wßelką/ ále te tylko/ gdy kto godnieyßy podleyßego miłuie. Jáko ludźie dobrzy ſą w láſce v Bogá: poddáni poſłuſzni/ y wierni/ ſą w láſce v krolá. A nie mowiemy ták/ Pan ieſt w láſce v ſługi: iż podleyßego ieſt/ zá láſkę dźiękowáć: á wyżßego ieſt láſki vdźielać: ták iż láſká záwżdy przełożeńſtwo znáczy. Láſkę też z owiem/ gdy vczynności ábo dobrodźieyſtwá komu wyrządzamy/ y oddáiemy: ácz w oddawániu Polſkim iezykiem wdźięczność zowiemy właſnie. Dobrodźieyſtwá náſſe obracamy/ ábo ná te/ ktorymeſmy powinni/ od ktorycheſmy przedtym wźięli dobrodźieyſtwo: tu nie vkázuie ſie láſká/ ále nagrodá zá vczynione dobrodźieyſtwá: ktorego ieſli nie nagrodźiem/ z ſtáiemy ſie niewdźięcznemi. Ábo możem obrácáć láſkę ná to/ ktorym nie winniſmy nic: á to dwoiákiem względem/ ábo że ſie od nich ſpodźiewamy tákiego dobrodźieyſtwá: á tu nie láſką ieſt właſnie/ ále kupiectwo y frymark: iáko gdy kto dáruie krolowi kilká tyſięcy/ á on mu da Stároſtwo: nie láſką to/ ále przedaß. Ábo to czyniemy z ſczerey dobroći/ y wielmożnego vmyſłu/ iż poczćiwa rzecz ieſt dźiękowáć/ y láſkáwym ſie okázáć/ gdy tego godźien ieſt: á to ieſt właſnie láſká. To rozdawánie dobrodźieyſtwá/ prawdźiwie/ właſnie/ y przednie P. Bogu ſłuży: iż on ſam tylko niczego nie pragnie: nic niedkogo niepotrzebuie/ nic ſie nie ſpodźiewa: dla czego ieſt prawdźiwą y żywą láſki ſtudnicą: od ktorego pochodźi/ láſká dármo dáná: potym láſką chętliwym/ y láſkáwym czyniąc/ ábo láſką wſpomágáiąca: náwet láſką ſłużąca. Bo gdy człowieká przyrownamy do Páná Bogá: człowiek záwżdy ieſt winowáycą: á Pan Bog záwżdy láſkę vkázuiący/ y

Láſki rozdawánie Bogu przyſłuſzáiące.

iący/ y wdzielaiący/ nigdy nikomu nic nie winien. Powtore łáski rozdawánie/ przynależy niebu/ y nátnrze. Niebo oświeca godne y niegodne: nátura ćierpi złych. Potrzećie łáski rozdawánie/ przynależy sprawiedliwym y niesprawiedliwym krolom/ pánom/ y tym ktorzy nieiáki przodek maią w potrzebnỹ ludziom rozdawániu. Trzećie z náczenie łáski iest/ gdy bierzem łáske miásto wdzięczności/ ktora pochodźi z gładkości y piękności. Naprzod tedy zowiem łáske w dawániu dobrodźieystwá/ y w oddániu: gdźie łáská iest wczynności Máłko. Potym łáske znáczem przez dáry rzeczom pięknym przyśtoyne: skąd rzeczy piękne są/ łáski pełne/ wdzięczne. Trzećia łáská iest pochodząca z wtorey/ iż rzeczy są łáski pełne: przeto też ie miłuiemy. Tu sie o łáśce y wdzięczności/ ktora złączona iest z pięknością/ Łácinnicy zowią *Venustatem, Leporem, Gratiam*, bądźie mowiło.

Łáská piękność znáczy.

Co iest wdzięczność.

Wdzięczności Platonową.

WIele Akádemikow wdzięczności nie odłączáli od piękności/ ále powiádáli być iedno/ y zwáli piękność y wdzięczność/ iákoby promienie y iásność słońcá w rzeczách rozmáitych/ rozmáićie świecące. Dla czego mowił Plato: Kto sie czemu pięknemu y wdzięcznemu dźiwuie/ wdzięczne y piękne miłuie: nie go miłuie/ ále P. Bogá w tym świecącego wychwała. Aristoteles záś wdzięczność od cudności odłączył/ gdy w księgách Ethyki 4. w Rozdźiale 3. mowi. Ludźie małego wzrostu mogą być wdzięczni/ y przystoyny mieć rozmiar członkow/ ále nie mogą być piękni/ y gładcy. Bo do gładkości trzech rzeczy potrzebá/ porządku/ rozmiáru/ y przystoynych gránic ciáłá. Máli ludźie mogą mieć porządek/ y rozmiar członkow/ ále nie máią trzećiego: to iest/ gránic przystoynych członkow/ przez co rozumie wzrost/ y wielkość przystoyną ciáłá. Druga/ pospolićie o pánách/ y pánnách mowiemy; iż będąc ßpetni/ czynią co wdzięcznie y przyiemnie: tedyć muśi sie dźielić piękność od wdzięczności. Trzećia/ wdzięczność y przyiemność rzeczom bezdußnym/ ábo własnie przynależy: ábo przez podobieństwo: iáko przypisuiemy piękność mowie/ domowi/ ßáćie/ naczyniu/ ále nieprzypisuiemy im wdzięczności. Piękność tedy iest iákoby rzecz przez sie bytność máiącą/ ktora ma własność swoie/ á własność iey iest wdzięczność: ták iż piękność przodek ma: á wdzięczność zá piękności chodźi: iednák nie zá káżdą/ ále zá doskonáłą wdzięcznością. Nie bez wielkiey táiemnice Poetowie/ chcąc vkázáć/ iż piękność cos inßego iest od wdzięczności/ wymyślili Wenere iáko piękność/ á *Gratias*, ábo *Charites*, iáko wdzięczność/ czynią Wenery służebnicámi. To też wiedźieć mamy/ iż wdzięczność żywym rzeczom należy: y to nie wßytkim/ chybá przez podobieństwo/ ále tylko ludźiom: skąd wdzięczność z duße rozumne wielką społeczność ma. Piękność y wdzięczność ták sie rożnią: Piękność wiecey należy do máteryey/ y do ciáłá sámego: á wdzięczność cos iest żywego/ rzecz wiecey duchowna/ wiecey okázuiąc istność/ y przyczyne spráwowánia. Skąd możem ták opisáć wdzięczność. Wdzięczność nic inßego nie iest/ iedno zwierzchnia y przystoyna vdatność/ w odprawowániu spraw/ z dobrego ciáłá/ y duße postánowienia pochodząca/ zá doskonáłą piękności idąc. Gdy mowie vdátność w odprawowániu spraw/ znáczę z cze pochodźi wdzięczność: pochodźi z przystoynego ruchánia rąk/ pálcow/ nog/ kiniema głowy/ wßytkiego ciáłá/ gdy co czyniemy ábo spráwuiemy. Wdzięczność ma niáki znák cnoty y obyczáiow: skąd mowiemy: Tá pánná wdzięcznie oczymá obrácá/ wdzięcznie chodźi/ wdzięcznie mowi/ śmieie sie/ y wßytkie spráwy odprawuie. Bo wdzięczność spraw ludzkich iest przyiemność. Znáć też skąd/ iż wdzięczność do sámych ludźi przynależy/ iż sam człowiek iest spráwowánia y rozumu vczestnikiem. Skąd bywa/ iż naczynie/ y inße rzeczy zowiemy pięknemi/ iáko y psá/ y koniá: ále iż rozumu niemáią/ nie mogą być wdzięcznemi: przećiwnym sposobem/ báby niektore/ w rzeczách odprawowániu/ są przyiemne/ wdzięczne/ choć są ßpetnemi. To też mamy wiedźieć/ iż wdzięczność y vdátność w spráwowániu rzeczy/ wiecey człowieká pobudźi do miłości wdzięczney osoby/ niżli piękney y gładkiey: przyczyná ta iest/ iż

Wdzięczność do żywych przynależy.

Wdzięczności opisánie.

Wdzięczność Aristotelesowá.

Wdzięczność ludzka własnie.

Wdzięczność mißa niżli piękność.

to co przynależy do iſtnośći/ ſkryćiey y potężniey wabi do śiebie ſpráwowániem/ iż co więcey należy do máteryey/ iáko piękność.

Do Rozd. 4.

Skromność co ieſt.

Czći chęć/ miedzy inſzemi namiętnośćiami/ ktore nas okrutnie odmieniáią/ niepoślednia ieſt/ ktorą pohámowáć potrzebá. Przyczyny ktorych prágniemy czći/ wyżſzey ſię powiedźiały: to teraz wiedźieć trzebá/ iż chęć tá y prágnienie czći/ pochodźi od rozumu/ ktory nieiákiey zacnośći prágnie. Przeto v Xenophonta Simonides mowi: iż tym nawięcey ludźie od beſtiy rozni/ że prágną czći/ á bydło y beſtye nie prágną: ieſlibyſmy tedy niechćieli mieć ſtaránia o cześć/ od bydłá niebylibyſmy rozni. Ale niezmierna chęć czći/ ták nas odmienia/ y od rozumu odwodźi/ iż drudzy ledwie nie ſzáleią. Táką cnotę/ ktora vſkramia táką namiętność chęći czći/ zowiemy Skromnośćią. Skromność dwoiáka ieſt/ poſpolita: á tá ieſt záchowánie przyſtoynośći we wſzelkiey ſpráwie: ták mowiemy: młodźieniec ſkromny/ ktory ſobie ſtátecznie/ przyſtoynie/ nie zuchwale/ poczyna. Druga Skromność ieſt właſna/ á ták ieſt miernośćią nieiáką we czćiách. Tey ſię ſprzećiwiáią dwá poboczne wykroty: wzgárdá czći/ y pychá/ nádętość/ wiele o ſobie/ niż ieſt/ rozumienie. Wzgárdá czći/ podłość vmyſłu znáczy: pychá vmyſł wynioſły nieprzyſtoynie: Skromność záś wynioſły przyſtoynie vmyſł. W niedoſtátku/ tę ieſt/ wzgárdźie czći/ rzadki człowiek náyduie ſię/ tylko to mądrzy ludźie zábáwieni bogomyślnośćią/ gárdźili czćią: iáko Sokrates/ Plato/ ꝛc. Nádętość záś/ to ieſt/ zbytnie łápánie czći/ ieſt iákoby iáki pokarm/ ktorego ſtrawić nie możemy/ choć ſmáczny ſię widźiał.

Czći prágnąć namiętność wielka.

Skromność dwoiáka.

O Vprzeymośći.

W Rozmowách y w ſpołecznośći ludzkiey/ báwią ſię cnoty/ Vprzeymość/ Prawdá/ Dworſtwo. Vprzeymość ieſt cnotá/ ktorą ludźi tych/ ktorzy z námi mieſzkáią/ wſzytkich rzeczy/ áni chwalemy/ áni gániemy: ale co ma być chwalono/ iáko ma być chwalono/ to chwalemy: á co ma być ganiono/ to gániemy. Zowie tę cnotę Ariſtoteles Vprzeymośćią/ Przyiaźnią/ iż do prawdźiwego przyiaćielſtwa zda ſię przyſtáwáć: tem tylko rozna/ iż przyiaćielſtwo prawdźiwe wielką ma chęć miłośći przyłączoną/ ktorey tá cnotá nie ma. Tey cnoty poboki/ folgowáć vſzom ludzkim/ y wſzytko ták powiádáć/ iákby tego rádźi ſłucháli/ co ſię do zbytku chyli. Co ieſli czyniem dla pożytku y zyſku/ do łákomſtwá ſię śćiąga: ieſli dla tego/ ábyſmy ſię podobáli ludźiom (Bo folgá przyiaćioły/ prawdá nienawiść iedna) ábo z nieprzyſtoyney chęći/ ábo z prágnienia zaiemney łáſki pochodźi. Drugi pobok ſkłániáiący ſię do mniey niż ma być/ we wſzelkiey ſpráwie przećiwić ſię/ ſwarliwym y dźiwakiem być/ zá ktorym wyſtępkiem pychá/ y duma poſpolićie chodźi. Łáćinnicy zowią tákiego *Moroſum*.

Przyiemność co ieſt.

Wykroty vprzeymośći.

Do Rozd. 7.

O Prawdźie.

Druga cnotá miedzy wiele przypiſowániem ſobie/ y táieniem ſię/ poſtánowiona ieſt: ktora acz oſobliwie w rozmowách/ iednák y w niektorych ſpráwách báwi ſię y okázuie: názwáliſmy ią ſtateczne y pilne przeſtrzegánie prawdy: ábyſmy/ y w rzeczách/ ná ktorych máło należy/ prawdy przeſtrzegáli. To co w nas ieſt nie mamy przec: nie mamy też ſłowy przyczyniáć: ani nazbyt vmnieyſzáć. Rzecz ſłowy kráśić/ ábo coś wielkiego o ſobie trzymáć/ niżli ieſt/ nádętość ieſt/ ktora ieſt pobokiem do zbytku ſię chyláiącym. Záś nazbyt rzecz vmnieyſzáć/ y vpornie tego ſię zaprzeć/ co w nas ieſt/ ieſt przykre y obłudne zátáienie. To drugi ieſt pobok/ náchyláiąc ſię do tego co ieſt mniey. A ſą tacy oba kłamce/ nádęći y obłudni.

W rozmowách y w ſpráwách prawdá.

Poboki.

Potrzebna tu przypomnieć do trwáłośći w cnoćie y w prawdźie/ ktorych ludźi łáſkę/ y chęć/ y rozſądek o nas mamy ſobie poważáć. Acz wſzytkich poſpolićie ludźi mamy ſobie rozſądek o nas y łáſkę poważáć; iednák więcey oglądáć ſię mamy ná mądrych ludźi y dobrych: ktorych łáſká/ rozſądek/ ma być ważnieyſza záwżdy; niż poſpolſtwá. Cicero ták vczy:

Rozſądek poważáć ſobie mamy/ zwłaſzczá dobrych ludźi.

Tá ieſt

Pospol. stwo odmienne.

Tá iest chwałá dobrych spraw y wielkich przećiwko Rzeczypospolitey zasług / ktora ma być świadectwem potwierdzoná / nie tylko każdego dobrego człowieká / ale też y pospolitego gminu. Przychodzą tákie na ludzie czasy / gdy pospolstwo / ábo zá stárością / iákoby rozum vtráci: co Plato o Atheńczykach nápisał: ábo fałszywym mniemániem zwiedzione / spráwy czyie / choć będą nalepsze / nie z chęći y z wdzięczney vprzeymości / ále z mienawiści / za złe vdaie y sądzi. Tym sposobem Fabius Max. gdy Annibalá wielkiemi zwycięstwy chełpliwego / niezwyćiężonym woyskiem opátrzonego / czekániem y ćierpliwością / niechcąc z niem / gdy Rotmistrzowie iego chćieli / potrzeby mieć / zwalczył: do nienawiści żołnierzow swych przyszedł. Ták Socrates / gdy vśilnie odwodził Atheńczykow od niecnot / á do dobroći / y cnoty nápominał / v pospolstwá nie tylko niechęć / ale y śmierć sobie ziednał. Ták Krol Stephan ná woynie przećiwko Moskwie / zá vdawániem chętliwych odmiány ludzi / do pospolstwá we złe mniemánie przyszedł: iákoby miał zmocniwszy się / swoie powinne w Moskwie Xięstwa poczyniwszy / tyránnizować / vćisnąć Rzeczpospolitą Polską. Przeto byli tacy herstowie z Pospolstwá / ktorzy mu iego cnotliwego przedsięwzięcia przeszkadzáli. Także Zamoyski / Hetman y Kánclerz wielki / w przeszłe Interregnum / vpátrując całość wolności / y Korony zátrzymánie / iáko dobry człowiek / y prawdźiwy Koronny syn / do nienawiści pospolstwá przyszedł: gdy mowili / że zmocnienie iego / y postępki / przećiwko nieprzyiaćiołom opátrzności pełne / miały Rzeczypospolitey ráne zadać. W ten czás nie ták mamy folgować pospolstwu / iáko sámey cnoćie / y dobrych ludzi mniemániu lepszemu: owszem zá tym się możem spodziewać / po nie długiem czásie powinney y zásłużoney od pospolstwá miłości / skąd się oná nienawiść sowićie nagrodzi. O czym wiemy / iż tym / ktorychesmy wspomnieli sowićie się nagrodziło. Annibal zá żywotá swego ieszcze / wielce się ćieszył z niechęći pospolstwa / w miłość obroconey / y wielkiego poważánia doznał / gdy mu przyznawano iáwnie / że on sam zá mądremi odwłokami Rzeczypospo. obronił. *Vnus nobis cunctando restituit Rem.* Jan Zamoyski zdrow ná to pátrzył / iáko mu chęći y zásługi iego / Danina ná wieczną pámiątkę trwałą oddałá Rzeczpospo. Stephan krol náß / y Sokrates / nie mieli tego zá żywotá szczęścia: iednák iż cnotą / y dobrocią / nigdy się zátáić nie może / po śmierći ich przećie cześć / łáskę / y sławę od wßytkich vczyniona odniosłá. Przeto nie chęći / obmowie / nienawiści ludzkiey / człowiek dobry / dobrym vmysłem co czyniąc / nie ma się przećiwić / ále szczerością y dobrocią / ná ten czás się ćieszącz przedsięwzięćie swoie cnotliwe / wßytkiem pożyteczne / ma státecznie kończyć / y do skutku dobrego prowadźić.

Fabius Máx.

Sokrates

Krol Stephan.

Zamoyski.

Cnoćie folgować swey mamy więcey niżli rozsodku, wi o nas złemu.

O Dworstwie.

Do Rozd. 8.

Prace od poczynku potrzebuią.

IGráć / y żártować przystoynie pod czás dozwalamy / iż w vstáwiczney pracey wytchnąć / y ochłodę spracowánemu vmysłowi vczynić potrzeba. A w igrzyskách y żártách / może się też okázować cnotá / ieśli przystoynie / w traw / y pogodnie żártow / y kunßtow będźiemy vżywáć / mowiąc / y słuchaiąc / to co przystoi dobremu człowiekowi. Te cnotę Dworstwem zowiemy / ábo bystrością dowćipu. Mamy się záwżdy chronić zuchwáłości mowienia wßytkiego / y wolności / przećiwko wßytkiem żártowánia / bo to iest rzecz własna oßustom. Tego też nie mamy po sobie pokazować / ábysmy nie mieli y nieumieli żártow przystoynych znosić y słuchać. Bo to są dwá wyskepki / rownie nágány godne. Jeden pochodzi ábo z pychy / y wzgárdy ludzkiey / ábo z chęći okázowánia dowćipu swego: drugi / ábo z dumy ábysmy się zdali poważnemi / ábo od nátury iákiey grubey / y nie wycoßáney / chłopskiey.

Wyskapki dworstwá

✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu sámego siebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI PIĄTE,

w ktorych

O SPRAWIEDLIWOSCI.



Roku Páńskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STARODAWNY LEWART.



ROzum/ dźielność/ y męstwo z tym kleynotem chodzą/
A zásobą wszystkich cnot zacne trzody wodzą.
Siłá ten dom iák przedtym/ ták teraz swą głową
Dokázuie/ trzymáiąc wszytko rádą zdrową.
Dźielność iego/ Vrzędy wielkie ogłaszáią/
Ktore w domu FIRLEIOW dźiedźicznie mieszkáią:
Y ták z krewnym przyczynkiem dobrá Koronnego/
Ze po nich wszyscy życzą następce tákiego.
Chceszli wiedźieć o męstwie iákie záwżdy mieli?
Często sławne zwyćięstwá z nieprzyiaćioł wźięli.
Krotko powiem/ co drudzy cząstką tylko máią/
FIRLEIOM wszystko rázem chętliwie przyznáią.

M. Wáwrzyniec Smieszkowic.

Co wszyscy ná świecie chwytáią,
á rzadki prawdziwie dostáie;
To w domu swym dawno vrodzone,
náuką y zwyczáiem vchowáne,
doświadczeniem vgruntowáne,
wszytkim ludziom ogulnie spolne,
y rozdzielnie własne

SWIATŁO,

IASNIE WIELMOZNEMV
PANV,

P. MIKOŁAIOWI
FIRLEIOWI
z Dąbrowice,
KASZTELANOWI
BIECKIEMV,

LVBELSKIEMV STAROSCIE.

SPRAWIEDLIWOSC

porządney Rzeczypospolitey ſtánowienie,

zywą wſzelkiego vrzędu duſzę,

gront dobrych y poczciwych ſpraw,

ludzkiego towarzyſtwa zwiąskę,

czuynego pospolitego dobra ſtrozá,

Cnot wſzytkich matkę,

WIELKIEY ROSTROPNOSCI NAV-

KI, Y WYMOWY PANV,

CNOT PRZODKOW SWOICH PRA-

WDZIWEMV DZIEDZICOWI,

NA WDZIĘK LVDZKOSCI PRZECIW MNIE CHOREMV

W LOTARGINIEY OKAZANEY,

DOKTOR SEBASTIAN PETRICI

MEDYK

POSWIACAM.

De Iuſtitia & Iniuſticia conſiderãdum eſt.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI V.

O Sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Nauki przywodzące do poznánia sprawiedliwości.*
II. *Rozdzielny wykład sprawiedliwości.*
III. *Doskonałość sprawiedliwości prawey, ábo ogulney.*

De Iustitia & Iniustitia considerandum est.

Sprawiedliwości y niesprawiedliwości vczyć nam tu przyidzie/ około ktorych sprawbáwi sie/ iáki iest srzodek sprawiedliwości: náwet práwo/ ktorych rzeczy iest srzodkiem. A tá náuká tym porządkiem sie poprowádzi: ktoregosmy vczyli w pierwszych náukách. Jest to wiádomo wszytkim: iż tá cnotá Sprawiedliwość/ nic inszego nie iest; iedno nalog/ przez ktory ludzie zstáia sie sposobni/ do sprawiedliwych spraw czynienia: według ktorego też sprawiedliwie sie sprawuią/ y sprawiedliwych rzeczy záwżdy prágną. A niesprawiedliwość záś iest nalog/ wedle ktorego ludzie niesprawiedliwie czynią/ y niesprawiedliwych rzeczy pożadáią. A tu sie o tym teraz mowi zgrubá/ stáwiáiąc ią przed oczy ludzkie/ grubo opisáną [lecz záś pomáluśku bedziem rozdzielnie y vważnie w niey postępować. A iżesmy powiedzieli Sprawiedliwość być nalogiem/ mamy wiedzieć/ że] w vmieietnościách/ w sposobnościách/ y w nalogách/ nie ieden/ y iednáki iest sposob. Abowiem sposobność/ skłonność/ do czego/ y vmieietność/ choć iedná iest/ przeciwnych może być rzeczy: á nalog/ nie może być przeciwnych rzeczy. Ná przykład: Kto ma nalog zdrowia/ ten záwżdy sprawy do zdrowia przynależące czyni [krzepko chodzi/ smácznо ie y pije.] á nie może czynić skutkow przeciwnych [żeby mu miáło pod kolány drżeć/ gdy chodzi: żeby mu sie miáło zdáć gorzkie wino gdy pije: niesmácznо/ gdy ie.] Bo tego dopiro zdrowym zowiemy/ ktory

I. Náuki ktore przywodzą do poznawánia Sprawiedliwości.

I.

1. ry ták chodzi iáko zdrowy. Co też wiedzieć potrzebá / iż nałog z przećiwnego nałogu bywa poznan [iáko poznawßy zdrowie / poznam co iest chorobá; poznawßy co iest cnotá / záraz moge wiedzieć co iest niecnotá.] A nie tylko nałog z przećiwnego nałogu poznawamy: ále też z rzeczy / ná ktorych nałog iest / nałog możem poznáć. Bo ieśli poznam dobrą complexią / y postánowienie zdrowego ciáłá: záraz moge znáć złą complexią / y niezdrowe ciáłá postánowienie: tákże z dobrey complexiey poznam dobre zdrowie / y z dobrego zdrowia dobrą complexią: Bo ieśli dobra complexia / twárdość ciáłá iest; tedyć zła complexia miękkość ciáłá będzie / y ktokolwiek ma dobrą complexią w sobie / ten też muśi mieć twárdość ciáłá. Nádto wiedzieć też potrzebá / iż co wiele sposobow ma / tego też przećiwna rzecz muśi mieć wiele sposobow. Bo ieśli słußność wiele rzeczy znáczy / tákże też niesłußność będzie wiele rzeczy náczyłá.

Sæpe quidem contrarius habitus ex cõtrario, &c.

2. 3. 4.

Sequitur autẽ plerumq; vt quodvnũ multis modis dicitur.

II. Rozdźielenie wykłádu sprawiedliwośći.

[Do rzeczy przystępuiąc] Spráwiedliwość y Niespráwiedliwość / maią wiele sposobow / y wiele rzeczy znácza: ále ich imioná nie są znáczne y wiádome: przeto ich wątpliwość / y znáczenie iest trudne; iákie nie iest tych rzeczy / ktore dáleko są od śiebie: á máiąc rożne znáczenie / nie trudno ich poznáć. Gdyż w rzeczy sámey wielka iest rożność [iákiey niemáß w słowách rzecz znáczących] ná przykład; to słowo / klucz / wiele rzeczy znáczy: naprzod znaczy naczynie / ktorym zamek / y kłotke otwieráią: potym znáczy pewną podgárdlem kość poprzek do rámion końcámi położoną [potrzecie klucz znáczy pewną gruntu y máietnośći wielkość: ná przykład: klucz Sewierski / klucz Bożecki / klucz Jłżecki / ić. Tákże też to słowo Alexánder / znáczy krolá Mácedońskiego: znáczy iednego Philosophá / ktory pismá Aristotelesowe wykłádał: znáczy też iednego zdrayce Ormiániná / ktory śie Moskwie przy nas przedał.] Weźmiß tedy to naprzod przed śie / ábyśmy śie dowiedzieli / co iest niespráwiedliwy [iáko rzecz iáśnieyßą / z ktorey przyidziem do poznánia tego / co iest spráwiedliwy.] Niespráwiedliwy tedy pierwßym sposobem iest ten / ktory co występuie przećiwko práwu: drugiem sposobem Niespráwiedliwy iest / ktory będąc názbyt chćiwy / więcey sobie nád inßę przywłaszcza / nieoddáiąc co czyiego iest. Pierwßego możem názwáć Nierzadnym ábo niepráwym: drugiego Niesłußnym. [Skąd zowiem Nierząd / gdzie práwá niesłuchaią: y niesłußność ábo krzywdá / kedy kto nie ma co iego własne.] Ták też Spráwiedliwy będzie dwoiáki / ieden ktory przestrzega práwá pospolitego: drugi ktory oddáie cudze / nie bierze nic nikomu: do pierwßego rząd / do wtorego słußność należy. Práwo tedy będzie rządne: krzywdá niesłußna / y złośliwa / y niepráwa będzie rzeczoná. A iż ieden sposob Niespráwiedliwośći iest / prágnąć cudzego / nie oddáwáć co czyiego iest: ten sposob nie przynależy do prágnie-

Iustitia autem & Iniustitia dici pluribus modis potest.

Quoniã autẽ illegitimus iniustus est, &c.

Atq; hæc quidem iustitia virtus perfecta est.

nia dobr

nia dobr wßelákich/ ále tylko przynależy do dobr/ ná ktorych do-
bre powodzenie/y złe należy/co zowiemy dobrá Fortuny. Te dobrá
Fortuny/według nátury swoiey/ zgołá sáme w sobie nie sa dobrá:
ále względem kogo/ ktory ich nie może dobrze vżyć/ zstáia sie złe-
mi/ y ßkodliwemi. [iáko bogáctwá w rekách dobrych ludzi sa przy-
czyna/ y naczyniem cnoty; zaś bogáctwá w rekách złych ludzi/
ścielą droge do złego.] A te sa dobrá/ ktorych ludzie prágną/ y ży-
czą ich sobie/ nie pátrzac tego/ áby ich dobrze mieli/ y nábywáli.
Co nie ma być: bo iż te dobrá sa oboietne/ y dobre y złe: człowiek
káżdy ma prágnąć y życzyć sobie tákiego dobrá od Bogá/ ktoreby
mu było dobre y pożyteczne/ y wedle ktorego mogłby poczciwie y
dobrze ná świećie żyć. Acz Niesprawiedliwy/ ktoregosmy niesłu-
ßnym názwáli/ nie tylko wiecey do siebie gárnie y chłonie z dobr/
ále też złego mniey záwżdy chce mieć/ niż drudzy: á iż ze dwu rze-
czy złych/ mniey zła/ zá dobro ma być poczytana: tedyć ktory sie
dzierży mnieyßego złego/ wietßego inßym życzac/ iednáko iest przy
właściścielem sobie dobrá/ ták y ow co prágnie zgołá dobrá: y ied-
náko niesłußnym iest/ gdy inßym wietßego złego/ sobie mnieyße-
go życzy: iáko gdy wiecey z dobr ná swą strone gárnie/ á drugim
mniey/ ábo nic nie zostáwia. Tákże też Nierzadny/ to iest/ przestęp
stwo praw/ wßelka niesprawiedliwość w sobie zámyka/ y to iest
imie pospolite wßelákiey Niesprawiedliwości.

Quoniã autẽ illegitimus iniustus est, &c.

A iż Nierzadny/ niesprawiedliwy; rzadny záś/ sprawiedliwy
iest/ wßytkie rzeczy do porzadku należące/ nieiákiem sposobem
sprawiedliwe muszą być. Bo co sie postánowiło z náuki praw/ y
rzadow/ to musi być rzadne y prawne/ á zátym y sprawiedliwe.
Bo práwá o wßytkich rzeczách máią w sobie/ ná to sie ogleduiąc/
co ábo w pospolitości wßytkiem służy/ ábo przednieyßym/ ábo
nalepßym/ ktorzy ábo cnotą/ ábo wolnością/ ábo możnością sczy-
cić sie będą. A ták jeden sposob sprawiedliwych rzeczy kładziemy:
ktore szczęście/ y czásткi szczęścia społeczności ludzkiey/ y czynią/ y
záchowuią. Owßem práwo/ y to roskázuie/ iáko sie ma rządzić
mężny człowiek: iáko nie vstępować z ßyku/ nie porzucać broni/
nie vciekáć: y to/ iáko sie ma rządzić Wstrzymawáły: iáko nie cu-
dzołożyć/ nie być bez wstydu: y to roskázuie/ co iest człowieká ćiche-
go: iáko/ nie bić nikogo/ nie łáiąc nikomu. Tákże práwo w inßych
cnotách/ y występkách/ iedne rzeczy przykázuie/ drugich zakázuie:
dobrze roskázuie/ złych zákázuie. A to práwo dopiero dobre iest/
ktore vważnie/ dobrze postánowione iest: złe práwo záś/ ktore nie
vważnie/ źle/ ledá iáko co stánowi.

Atq; hæc quidem iustitia virtus perfecta est.

A tá Sprawiedliwość cnotá doskonáła iest/ iednák nie zgołá/
ále względem czego/ ták iż Sprawiedliwość nád inße cnoty naza-
cnieyßa iest: y nie iest ták/ oná naiásnieyßa gwiazdá/ ktora vprze-
dza słońce/ ábo też zá słońcem chodźi/ ktorą częścią Hesperem/ cze-

III. Doskonáłość Sprawiedliwości práwney rządowney.

Sæpe quidem contrarius habitus ex cõtrario, &c.

Sequitur autẽ plerumq; vt quodvnũ multis modis dicitur.

Iustitia autem & Iniustitia dici pluribus modis potest.

ścią Luciferem zowiemy / piękna y zacna; iáko tá Sprawiedliwość. Do tego / sámo przysłowie ludzkie świádczy: iż Sprawiedliwość wßytkie cnoty zámyka / gdy mowiemy pospolićie: Kto sprawiedliwy / ten też cnotliwy. A doskonáła Sprawiedliwość iest tá / dla tego nawiecey przez nie wßytkie cnoty sprawuiemy / y ten ktory nábył tey Sprawiedliwości / nie tylko iest pożyteczen dla cnot ktore ma: ále też inßym / káżdego rátuiąc / wedle możności. Bo wiele tákich ludzi iest / ktorzy w rzeczách swych mogą sie cnotliwie sprawowáć: ále co sie tknie pożytku inßych ludzi / nie mogą; Dobrze Bias Philosoph powiedział: Przełożeństwo okázuie iáki iest człowiek: gdyż przełożeństwo do drugich / y do społeczności ludzkiey należy. Dla tego też / sámo / Sprawiedliwość miedzy wßytkiemi cnotámi / dobro cudze iest: iż sie do drugich ludzi ściąga. Bo to czyni / co inßym pożyteczno iest / ábo przełożonemu / ábo Rzeczypospolitey. A iáko ten naygorßy / y łotr nád łotry może być zwány / ktory złości swey / y przećiwko sobie / y przećiwko inßym záżywa: ták ten nalepßy / ktory y sobie / y ludziom inßym dobry: gdyż w to potráfić / trudna rzecz iest bárzo

Sprawiedliwości rozdział.

A ták Sprawiedliwość tá / áni może być częścią cnoty miána / ále cała cnota: áni Niesprawiedliwość pierwßey przećiwna część niecnoty iest / ále wßytká zupełna y wierutna Niecnotá. A iáko rozna iest cnotá od Sprawiedliwości / z tego cośmy iuż powiedzieli / iásna rzecz iest. Bo obie iedno sa: iednák istność nie iedne máia. Bo co sie tknie inßych ludzi pożytku / Sprawiedliwość iest: á ile iest táki nalog / ßiebie sámego doskonałym czyniąc / cnotá iest zgołá.

Itaq; neque hæc iuſticia pars virtutis, &c

Sprawiedliwości przyczyny.

Przestrogi.

Sprawiedliwość ná czym należy.

ODprawiwßy cnoty w przeßłych księgách / ktore mogły sie krotko odprawić z osobna: do Sprawiedliwości okázánia / y náuczenia przychodzi: ktora potrzebowálá dłuższych / y wiet ßych náuk.

Porządek náuki o Sprawiedliwości iáki.

Sposob náuki nie iest rozny od pierwßych nauk. Bo pochodźi z przyczyn oboietnych / niepewnych: ktore sie mienić mogą: iako są sprawy ludzkie / ktore nie iednako sie odprawuią.

Sprawiedliwość ná ktorey części duße záleży.

Kto chce być sprawiedliwym miań / nie tylko potrzeba mu sprawiedliwe rzeczy czynić / ále też dobrowolnie chcieć czynić. Zkąd pochodźi / iż Sprawiedliwość do woley przynależy / nie do żądze / iáko inße cnoty powiedźiane. A tá iest czwarta roznosć Sprawiedliwości od inßych.

Nalogu

Nalog rozny iest od vmieiętności / y skłonności / com sposobnością názwał. Iż káżda vmieiętność zna / y sprawuie przećiwne rzeczy / iáko vmieiętność leczenia / y wymowy: może vleczyć / ábo nie vleczyć: Orátorá może námowić / y nie námowić. Także też wßelka skłonność ábo moc do czeg dána / może odprawować dwie rzeczy przećiwne / iáko moc / y sposobność wzroku / może patrzyć / y nie patrzyć. Záś nálog / nie może przećiwnych rzeczy odprawować. Nalog cnoty / nie może iedno cnotliwie sią sprawować: do niecnoty / y złości nie może sie nachylać. A rozumney tu nalog do sprawowánia należący / do obyczáiu / nie ten nalog ktory służy bogomyślności.

od vmieiętności y skłonności rozność.

Dobrá dwoiákie

Trzy słowa tu przedśie bierze / z ktorych przychodźi do znáiomości Sprawiedliwości / a te są: Sprawiedliwość / Niesprawiedliwość / y rzecz sprawiedliwa.

Około czego sie bádzi Sprawiedliwość.

Gdźie przy-

Gdzie przystoi zaraz wiedzieć materyą / około ktorey się bawi Sprawiedliwość. Jakośmy powiedzieli / iż Mestwo bawi się około strachu / y vfności. Wstrzymawałość bawi się / około roskoßy kosztowánia / y tknienia: ták też Sprawiedliwośći máterya iest sprawiedliwa rzecz / y nieśprawiedliwa: y dla tego mowi o Sprawiedliwości Niesprawiedliwości / y sprawiedliwey rzeczy. A iż niesprawiedliwy vczynek znáiomßy iest / niżli Niesprawiedliwość / dla tego od niego poczyna.

Sprawiedliwośći rozdział.

Miedzy Sprawiedliwościámi nieznáczna iest rozność dla tęg / iż iedna Sprawiedliwość iest powßechna / zámykaiąc w sobie wßytkie sprawiedliwe rzeczy. Druga osobna / ktora się do mniey słußnych rzeczy ściąga / y mniey znáczy. Jedna Sprawiedliwość iest pospolita / y w sobie sámá: druga osobna / y według względu. Pierwßa do rządu / wtora do obyczáiow przynależy. Pierwßa wßytká cała cnota; wtora rożna od inßych cnot / ktore mogą mieć swoie opisánie.

Sprawiedliwośći przyczyny.

Cztery rzeczy vważać potrzebá / iáko by iákie przyczyny w Sprawiedliwości. 1. Máterya ná ktorey się sądowi Sprawiedliwość / á ta iest wola. 2. Máterya / około ktorey się bawi Sprawiedliwość: á tá iest sprawiedliwe vczynki. 3. Sposob Sprawiedliwości złączenie woley z vczynkiem. Bo zamyst bez vczynku / y vczynek bez rozmysłu / vczynku sprawiedliwego nie czyni. 4. Koniec Sprawiedliwości nie własny swoy / ale pospolity pożytek. A ten koniec zámyka w sobie cztery powinności. 1. Dobre práwá stánowić. 2. Stánowione ográniczyć / y obiáśnić. 3. Ográniczone do skutku przywodzić. 4. A przywodząc do skutku / do szczęśliwego poddanych życia / y do pospolitego pożytku obracáć.

Dobrá dwoiákie

Patrzay tu / iż z dobr ktorych sobie ludzie życzą / tych tylko mámy prágnąć / ktoreby nam pożyteczne były / mniákich kolwiek dobr. Bo iednemu to będzie dobre / drugiemu nie to / ale inße: a to iest rzecz niesprawiedliwa / prágnąć / y gárnąć do śiebie dobro / ktore inßym ludziom służy: co też niesłußnością nazwáć możemy.

Mnieyße złe dobro iest.

Dobro dwoiáko możem rozumieć / iedno w swoiey istności / iáko szczyre dobro: drugie względem wiesßego złego. Bo co iest złem / względem gorßego złego / zá dobre się rozumie. Ná przykład / wolność dobra rzecz iest sámá w sobie: iednák niewola łáskawa stoi zá wolność: iáko gdy kto przestrono iest osádzon straża / máiąc co pić y ieść / lepiey iest niżliby miał być okowan / y nie miał tákiego dostátku. Niesprawiedliwość tedy iest / ábo przywłaszczać sobie wiecey z dobr / niżli inßem / ábo chronić się wiecey złego / niżli inßy. A ták każdy niesłußny nierządny iest: ale nie idzie zatym / aby każdy nierządny miał być niesłußnym.

Cnotá o obyczáiu y rządu.

Cnotá dwoiaka iest obyczaiow / y rządu mieyskiego. Cnotá obyczáiow do tego celu bie / aby każdy był cnotliwy / y poczćiwy. Cnotá zaś mieyskiego rządu do tego celu bie / aby był porządek w Rzeczypospolitey: co przećie bez cnot nie może być / y bez poczćiwego się na świećie sprawowánia. Przeto kto obie te cnoty chowa / iest Sprawiedliwy / prawy / porządny. Ztąd też pochodzi / iż kto się cnotliwie y dobrze na świećie sprawuie: bie do celu szczęścia / y cząstek iego / z ktorych się składa / iákie są cnoty.

Cnoty y Sprawiedliwośći powßechney rozność / y iedność.

Cnotá powßechna / y Sprawiedliwość powßechna iedno są. Cnotá powßechna / wßytkie cnoty zá myká: z ktorey pochodzi nałog dobry / bez wßelkiey zmazy. Powßechna Sprawiedliwość zamyka w sobie wßelákie rzeczy sprawiedliwe / y słußne. Tá rozność miedzy niemi: iż cnotá bawi się około nałogu dußnego / przynależącego do pożytku własnego: á Sprawiedliwość przynależy do pożytku pospolitego. Ona doskonały vmysł ludzki czyni: tá doskonále pospolite dobro / y Rzeczpospolitą. Obiedwie się bawią około iedney rzeczy: to iest / dobrych spraw; ale rożnym sposobem: onátwoli iedney osobie / ábo potedynkiem káżdey; ta w społeczności / y w towárzystwie.

Itaq; neque hæc iustitia pars virtutis, &c

od vmieiętności y skłonności rozności.

Około czego się bawi Sprawiedliwość.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Sprawiedliwość osobna náyduie się.*
II. *Sprawiedliwość osobna co iest.*
III. *Rozdział sprawiedliwości osobney.*

I. Iż iest Sprawiedliwość osobne do wody.

TY iuż pytaymy sie o Sprawiedliwości osobney / ktora w części cnoty należy: ponieważ táka náyduie sie / iákosmy powiedzieli: tákże też o Niesprawiedliwości będziem sie pytáć / ktora ná mieyscu części iest. A iż táka Niesprawiedliwość osobna iest / ſkąd poznawamy / iż może sie trafić / że kto dopuſczáiąc sie wiele wyſtępkow / iednák choć niesprawiedliwie czyni / nie przywłaſcza ſobie cudzego dobrá: iáko ktory broń odrzuci dla ſtrachu: náiáie komu / z zapálczywości: ábo dla ſkępſtwá / nie rátuie potrzebnych. Trafia sie też to / iż kto przywłaſcza ſobie cudze / iednák nie podpada pod inſze wyſtępki z tych pospolitych / ále wyſtępuie przez niesprawiedliwość odłączona od inſzych wyſtępkow [y takiego zowiemy niesprawiedliwym.] Zkąd poznawamy / iż iest Niesprawiedliwość w części / y osobna: ktora iest rożna od Niesprawiedliwości powſzechney y cáley: tákże też náyduie sie krzywdá iáka / ktora iest częścią oney cáley y powſzechney krzywdy przećiwko prawom wyſtępuiącey.

Quærimus autẽ eam quæ in parte virtutis, iuſtitia eſt.

2. Do tego mogę przydáć: iż gdzieby kto dopuścił sie cudzołoſtwá / dla pożytku y zyſku ſwego; drugiby záś cudzołożył nie dla pożytku ſwego / ále dla wſteczeńſtwá: owſzemby ieſcze ſwoie pieniądze dla tego tracił: ten właſnie iest Niewſtrzymawáły / ktory dla ſámego wſteczeńſtwá cudzołoſtwo popełnia: on záś Niesprawiedliwy wiecey / iż cudze ſobie tym ſpoſobem przywłaſcza / y dla zyſku

3. cudzołoży. [Te bowiem wyſtępki rożne muſzą być / ktore do rożnych końcow ſie ściągáią.] Do tego: inſze niesprawiedliwe vczynki / do inſzych wyſtępkow przynależą: iáko gdy kto cudzołoży do Niewſtrzymawáłości; gdy ná woynie z ſzyku wyſtąpi / do boiáźni y gnuſności: gdy kogo vderzy / to do gniewu przynależy: ále gdy kto zyſk iáki odniesie / nie przynależy do inſzego wyſtępku / iedno do Niesprawiedliwości. A tak iáſna rzecz iest / iż iest nieiáka Niesprawiedliwość od oney cáley / y powſzechney Niesprawiedliwości rożna / y inſza / ktora iestiákobj iáka cześć. A w tym ſie zgadzáią: iż iednákie / y iedno przezwiſkomáią: dla te[a] / iż ich opiſuiemy y znáczemy iednym imieniem ſpolnym; bo oboiey tá iest iſtność ſpolna / iż máią wzgląd do drugich ludzi / do ſpołeczności ludzkiey. Ale [w tym ſą rożne] tá Niesprawiedliwość osobna [czuwáiąc ná ſzkodę cudzą / czyni te[y] / ábo owemu vdzielną krzywdę / y] báwi ſie około czći / około máietności / pieniędzy / zdrowia / y w tákowych inſzych rzeczách pożytecznych ſobie ſáme[y]: ktora gdziebyſmy chćieli imieniem iákiem názwáć / iákoby właſnym / moglibyſmy ią názwáć przywłaſczyćielką roſkoſzy / ktora pochodzi z pożytku y z zyſku. Záś powſzechna Niesprawiedliwość / báwi ſie około wſzytkich rzeczy y powſzechnych; ktore to rzeczy / mogą wſzytkiem ludziom iáwnie ſzkodzić / w ktorych y dobry człowiek może ſie potknąć [iáko gdy przećiwko práwu

Præterea alia omnia manifeſta facta.

Definitũ id fuit iniuriã eſſe quod illegitimũ, &c.

Iuſticiæ igitur par

pospo=

pospolitemu wystąpi; nie szkodzi tey ábo owey osobie, ále wszytkim ogułem y powszechnie.] Iż tedy wiele sa Spráwiedliwości: á miedzy niemi, iedná iest osobna, y vdzielna: ktora iest rozna y inszа od powszechney cnoty y spráwiedliwości, iásna rzecz iest. A coby zacz była, y iáka, to trzebá powiedzieć iáśniey.

Definitū id fuit iniuriā esse quod illegitimū, &c.

II. Spráwiedliwość osobna co iest.

Iużesmy powiedzieli wyższey, iż to iest rzecz niespráwiedliwa, ktora sie dzieie przeciwko práwu, cosmy nierzadna názwáli, táż też iest niesłuszna: Przeciwnym zás sposobem spráwiedliwa rzecz; práwa iest, według porzadku praw, y słuszna. Zás z tey, ktora sie dzieie przeciwko práwu, pochodzi Niespráwiedliwość powszechna, cała, nierzadna: o ktorey sie iuż powiedziáło [tu bedziemy mowić o osobney Niespráwiedliwości.] A niesłusznie, y przeciwko práwu czynić, nie iest iedná rzecz, ále rozne: ták, że iedno iest, iako cała rzecz; druga iáko część. Bo káżda niesłuszność iest przeciwko práwu, y nierzad: iednák nie káżdy nierzad, y przeciwko práwu vczynek, iest niesłuszny: ktory wiecey ma niż przystoi, iest niesłuszna, iednák niesłuszny káżdy nie iest ten, ktoryby miał wiecey sobie przywłaszczáć, niżli przystoi. [Bo też ten może być rzeczon niesłuszнem, ktory do siebie mnieysze zle gárnie, inszych nábywáiąc wiekszym.] A ták przywłaszczyciel cudzego iest, iáko część, ktora sie zámyka pod niesłusznością, ktora iest cała rzecz. Wiekszа rzecz iest, niesłusznym być: mnieysza, przywłaszczáć cudze. Záczym też idzie, iż krzywdá y niespráwiedliwość, nie iedno sa od pierwszych; ale rozne rzeczy od nich: ták iż te części sa, one iáko cała rzecza. Bo tá Niespráwiedliwość, oney pierwszey niespráwiedliwości częścią iest, y tá Spráwiedliwość oney ogulney y caley spráwiedliwości częścią iest. Przeto tu o Spráwiedliwości osobney, y osobney Niespráwiedliwości, o Práwie, y krzywdzie bedziemy mowić, ábo Niesłuszności. A Spráwiedliwość, y Niespráwiedliwość, ktora zámyka w sobie wszytkie wystepki, y wszytkie cnoty, ktora iest powszechna, y pospolita, zostáwiemy ná stronie: tákże też spráwiedliwa rzecz, y niespráwiedliwa, y práwo, y krzywdę, ktore pochodzą od tych, zostáwiemy: gdyż iásna rzecz iest, iáko máią być opisáne. Te bowiem rzeczy rzadne sa, ktore z caley cnoty pochodzą. Práwo bowiem wedle káżdey cnoty żyć każe, á wszelkiego wystepku zakázuie. Skutki bowiem caley, do práwá sie ściągáią, práwem pospolitym sa opátrzone, dla pożytku pospolitego, y ćwiczenia. A co sie tknie káżdego zosobná ćwiczenia y pożytku, przez ktoreby káżdy mogł być dobrym człowiekiem: ieśli to przynależy do náuki rzadzenia Rzeczypospolitey, czyli inszey náuki, o tym bedziemy mowić inszego czásu. Aleć podobno nie iedną rzecz iest, dobrym człowiekiem, y dobrym mieszczáninem być: ále od siebie dáleko rozna.

Quæritur autē eam quæ in parte virtutis, iusticia est.

Præterea alia omnia manifesta facta.

Iusticiæ igitur par

III. Spráwiedliwości tey osobney, y práwá osobnego do niey należącego

Rozdźiał oſobney Spráwiedliwośći.

leżącego/ieden ſpoſob ieſt: ktory ſie báwi w podzielániu/ ábo czći/ ábo pieniedzy/ y inſzych rzeczy/ ktorych mieſczánie powſzechnie mogą być vczeſtnikámi: gdyż może ſie to tráfić/ iż ieden wiecey/ drugi mniey z tych rzeczy będzie miał/ co opátrzyć ma tá Spráwiedliwość Dzielna/ áby káżdy miał wedle ſłuſznośći. Drugi ſpoſob Spráwiedliwośći ieſt/ ktory ſie báwi około popráwy w kupiách/ w hándlách/ w frymárkách/ ktore muſzą bywáć miedzy ludzmi ſpolnie mieſzkáiącemi: gdy ſie tráfi iáka w nich nierowność y krzywdá. Tey popráwney Spráwiedliwośći dwoie ſą cześći: Jedná/ ieſt ktora popráwia vmowy y contrákty miedzy ludzmi dobrowolne. Druga/ co popráwia vmowy y ſtánowienia poniewolne. Dobrowolne ſpráwy ſą/ przedánie/ kupienie/ pożyczánie/ przyobiecánie/ ábo przyrzeczenie/ lichwá/ pokład/ naiem: co zowiemy contrákty dobrowolne/ iż pochodzą z woley ludzkiey/ iáko z przyczyny ſwey. Poniewolne ſpráwy/ ſą iedne táiemne/ drugie iáwne. Potáiemne ſą/ iáko cudzołoſtwo/ złodzieyſtwo/ trućizná/ zwodzenie/ przeięćie ſług cudzych/ mężoboyſtwo zdrádą vczynione/ fałſzywe świádectwo. Jáwnie vczynione przećiwko woley ludzkiey ſpráwy ſą gwałtowne/ iáko bićie/ więźienie/ śmierć/ rozboy/ ochromienie/ łáiánie/ lekkość vczyniona/ y inſze krzywdy.

ticularis iuriſque quod ad ipſam pertinet.

Przeſtrogi.

Rozdźiał Spráwiedliwośći

POwiedźiawſzy co ieſt Spráwiedliwość powſzechna/ teraz mowi o oſobney/ y ſczegulney. Ták ſie bowiem dźieli wedle Ariſtotel. Spráwiedliwość. Jedna ieſt powſzechna/ ktorą rządną y práwną názwaliſmy. Druga oſobna y vdźielna. Powſzechna báwi ſie około záchowánia rownośći/ y ſłuſznośći w towárzyſtwie ludzkiem/ według práwá. A práwo ieſt troiákie: Boſkie/ ktore opiſuie powinnośći ludzkie przećiwko Bogu. Ludzkie/ według przyrodzenia/ iáko/ czego niechceſz żebyć czyniono/ nie czyń też ty drugiem. Czynione: ktore ſie báwi w ſpráwách wſzelákich cnot: ktore práwá roſkázuią dobrze czynić; á złośći zákazuią. Táka Spráwiedliwość powſzechna/ wſzytkie cnoty zámyka w ſobie. Druga ieſt Spráwiedliwość oſobna/ á tá dwoiáka: Podźielna/ y Popráwna. Podźielna báwi ſie około zapłáty/ y karánia/ iáko kto ſobie záſłuży. Popráwna około ludzkich krzywd/ ktore ſie tráfiáią w ſpolnym mieſzkániu/ báwi ſie. Tá ieſcze ma ſwoy rozdźiał/ ktory ieſt iáſny w texćie.

Oſobney Spráwie-

Spráwiedliwośći tedy oſobney tá ieſt powinność/ dźielić/ y popráwiáć. Máterya tey Spráwiedliwośći/ ieſt wſzelka rzecz do dźiału/ y popráwy należąca. A włáſność iey ieſt/ mieć wzgląd ná inſzych ludźi/ nie ták ná ſie.

dliwośći przyczyny.

Koniec rożni ſpráwy ludzkie.

Spráwy ludzkie rozność y nazwiſko ſwoie máią z końcá/ iakiem kto duchem co czyni. Gdy kto miłuie/ áby pożytek iáki oberwał; ráczey táki łákomy/ niżli Niewſtrzymawáły ieſt. Gdy kto miłuie dla roſkoſzy ſamey/ táki Niewſtrzymawáłym włáſniey ieſt. Tákże też Spráwiedliwośći ieden koniec ieſt/ czynić wſzeláką przyſtoyność/ do poſpolitego dobrá należącą: á tá będźie powſzechna. Spráwiedliwośći też koniec ieſt/ káżdemu oddáwáć co komu należy. A tá Spráwiedliwość oſobna/ y iákoby cześć pierwſzey będźie. Pierwſza ieſt práwa: druga obyczáiow. Jáko inſza rzecz ieſt wyſtępowáć przećiwko práwu/ inſza wyſtępowáć przećiwko komu: ták ogulna od oſobney ſpráwiedliwośći inſza.

Dobry człowiek y mieſczániu rożne rzeczy.

Inſza ieſt rzecz być dobrym człowiekiem/ inſza dobrym mieſczáninem/ y Koronnym ſynem. Bo może kto dobrze ſłu-

żyć Rze-

żyć Rzeczypospolitey/ choć będzie źle żył/ y iego żywot występny będzie domá.

Gwałtowne vczynki máią frymárki.

Rzeczy ktore się dzieią gwałtem/ iáko mogą być zwáne kontraktámi/ y frymárkámi? gdyż w kontrakćiech rzecz iedná zá drugą bywa odmieniona: á w gwałtownych złośćiách nie widźiem tego? Odpowiádam ná to/ iż złodźieystwo/ rozboystwo/ y inße przez gwałt vczynki/ do odmiány przynależą. Bo gdy złodźieiá poimáią/ tám bywa odmiáná táka/ że ábo oko wyłupią/ ábo rękę vtną/ ábo ßyię záwiążą. W cudzołostwie tákże ten frymárk/ ábo pieniądzmi odda/ ábo gárdłem. A ták o inßych rozumiey.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Spráwiedliwość podźielna w śrzodku zależy, y śrzodkiem iest.*

II. *Co iest zacz ten śrzodek.*

Quoniã autem & iniustus iniquus est & iniuria iniqua.

I. Spráwiedliwość podźielna środkiem iest.

NIż/ y Niespráwiedliwy/ niesłußny iest/ y krzywdá/ ábo Niespráwiedliwość niesłußna; pewnie muśi być śrzodek iáki niesłußnośći. A ten iest słußność. Bo w iákieykolwiek spráwie iest mniey y więcey/ w tey muśi być rowno y słußno [á gdzie mniey y więcey: tám iest nierowność/ y niesłußność: słußność tedy będzie/ gdzie áni mniey/ áni więcey/ ále rowno/ co słußnem zowiem.] Jesli tedy krzywdá iest niesłußność: práwo ábo Spráwiedliwość słußność będzie: co bez wielkich dowodow/ iásna rzecz iest. A iż słußność y rowność iest śrzodkiem [miedzy więcey á mniey: co z krzywdą bywa]: práwo też y Spráwiedliwość/ bez pochyby będzie nieiákiem śrzodkiem. Tá Spráwiedliwość podźielna/ śrzodkiem iest miedzy dwiemá parámá pobokow nierownych. Bo Spráwiedliwość muśi być/ y śrzodkiem/ y istnośćią. Srzodek przynależy do rzeczy/ w ktorych iest nierowność/ więcey ábo mniey dánia. Słußność przynależy do person/ w ktorych nierowne są własnośći/ y godnośći. A ták Spráwiedliwość miedzy czterzemi gránicámi śiedzi. Bo y ći ktorym spráwiedliwość/ y práwo ma być/ dwá są/ dwie osoby; tákże też dwie rzeczy są/ do ktorych rowność y słußność przynależy/ miedzy ktoremi nierowność iest [więtßego ábo mnieyßego bránia.] Bo iáko się máią persony do śiebie; táką też rzeczy máią miedzy sobą proportią y wzgląd. Bo iesli będą nierowne/ nie mogą mieć rownych rzeczy. Ztąd bowiem zwykły pochodzić woyny y swary: gdy ábo rowni nierowno/ ábo nierowni rowno się dzielą. Co iż pochodzi według godnośći/ iásna rzecz iest/ według wßytkich ludzi zdánia: ktorzy ták rozumieią/ iż podział/ ábo Spráwiedliwość podźielna/ według godnośći y zasług ma być. Godność tę iednák nie iedne być rozumieią/ y iednáko: ále gdzie pospolstwo Rzeczapospolitą rządzi/ tám wolność rozumieią godnośćią: gdzie potężni rządzą/ tám máiętność y ßláchectwo: gdzie przednieyßy/ tám cnotę [ktorzy są wolni iednáko/ iedne godność máią/ y rowny miedzy tákiemi podział bywa: ktorzy są máiętnieyßemi/ więtßą godność máią: ktorzy więcey cnoty máią/ więcey też godnieyßy mußą być.]

II. Jaki śrzodek iest Spráwiedliwośći.

Sprawiedliwość tedy podzielna / ná propoytiey y względzie záleży. A co ma względ y proportia iáka / nie liczeniu poiedynkowym / ále porownániu y ßácowániu własności podległo. Bo proportia nic inßego nie iest / ieno [porownánie dwu względow / ábo] podobieństwo ßácunkow miedzy soba słußnych: dla czego proportia musi mieć czterzy gránice: bądz bywa rozdzielna proportia / bądz złączona. Bo iedney rzeczy vżywa iáko dwu / gdy dwákroć iedno powtarza. Ná przykład: Jáki iest względ pierwßego do wtorego / táki wtorego do trzećiego. Tu dwákroć mowie Wtorego: Jesli tedy dwákroć wtorego mowie / cztery rzeczy tedy beda / ktore zawisły ná względzie y proportiey. A iáko proportia ma czterzy gránice / ták też Sprawiedliwość podzielna cztery gránice ma mieć. Gdyż iednáki iest tych rzeczy ßácunek / gdy beda miedzy soba rozdzielone te rzeczy / y ktorym osobom / y iákie zapłáty máia sie dáć. Jáko tedy pierwßa gránicá ma sie do wtorey / ták trzećia do czwartey: tákże opák przećiwnym sposobem / iáko sie ma pierwßy do trzećiego / ták wtory do czwartego. [ná przykład: iáko sie ma wiecey godny człowiek do wietßey nagrody: ták sie ma mniey godny do mnieyßey nágrody: gdzie cztery gránice sa: wiecey godny / mniey godny / wietßa nagrodá / mnieyßa nagrodá.] Przeto ßácunek do ßácunku podzielna Sprawiedliwość para łączy: gdzie ieśli ták złączone zostána według proportiey / Sprawiedliwość práwa bedzie. Pierwßey tedy gránice z trzećią; á wtorey z czwartą złączenie / Sprawiedliwość iest / ktora ná podziale záleży. A ták Sprawiedliwość podzielna śrzodkiem iest / tego co nie iest bez proportiey: bo co ma w sobie względ ßácunkowy y proportia / śrzodkiem iest: á sprawiedliwość táka proportia ma. Te proportia Máthemátykowie Geometrycka zowia: dla tego / iż w Geometryey / w náuce mierzánia ziemie / to bywa / iż iednáki względ y ßácunek ma cáło do całego / iáki ma cześć do cześći. A musi być tá proportia rozdzielna nie pomießána wzaiem: bo iedna gránicá nie może dwu rzeczy roznych znáczyć / y persony / y nagrody / ktora sie ktorey ma dáć.

Krzywdá y niesprawość nie ma w sobie baczenia.

Sprawiedliwość tedy podzielna / ná proportiey Geometrycke y / porownániu zależy przystoynym. Krzywdá zás y niesprawiedliwość / nie práwo; nie ma w sobie żadney proportiey y porownánia: w ktorey to widziemy / iż kto wiecey godzien / mniey bierze / á kto mniey godzien / wiecey ma. Co możemy / y w spráwách ludzkich obáczyć: kto bowiem komu krzywde vczyni / wiecey ma; á vkrzywdzony mniey ma dobrá / niżli przystoi. We złym / przećiwnym sposobem dzieie sie: ponieważ mnieyßze złe / względem wielkiego złego / stoi zá dobre. Mnieyßego złego mamy záwzdy prágnąć / niż wietßego. A co prágniemy / to dobre iest: á czego wiecey prágniemy / wietße dobre. [Dla czego ieśli kto záslużywßy sobie wietße

Ius igitur quidda est quod in Proportione consistit.

Ius autē est mediū eius quod non præter proportionē est.

Ius hoc igitur est id quod proportione constat, &c.

prawo śrzodek iest y Sprawiedliwość.

Jáki śrzodek tey Sprawiedliwośći.

w dziale cztery wważáć rzecz.

bie wietße złe/ mnieyße ma: y zárobiwßy ná mnieyße złe/ wietße-mu dano/ niespráwiedliwość iest.] A ten iest ieden sposob Spráwiedliwośći/ ná proportiey y rownániu należącey/ ktorąśmy názwáli Podzielną.

Przestrogi.

Práwo śrzodek iest y Spráwiedliwość.

O Spráwiedliwośći Podźielney mowiąc/ vkázuie/ iż w pośrzodku iest iáko inße cnoty. A ták dowodźi tego. Każda rzecz rowna iest w poyśrzodku mnieyßego/ y wietßego: ale Spráwiedliwość podźielna/ nic inßego nie iest iedno rowność/ y słußność: tedyć ta Spráwiedliwość podźielna w pośrzodku iest/ y sámá iest nieiákiem śrzodkiem. A iż Spráwiedliwość iest rowność/ y słußność/ stąd znáć: iż Niespráwiedliwość iest nierowność/ y niesłußność/ dla czego Spráwiedliwość muśi być rowność/ y słußność.

Jáki śrzodek tey Spráwiedliwośći.

Srzodek Spráwiedliwośći Podźielney/ zależy na ßacunku y porownániu/ miedzy sobą rzeczy/ y person. Táki śrzodek miárkuie się proportią Geometrycką: gdźie vważamy nie liczbę/ ale wagę rzeczy. Tá proportia ma cztery gránice: dwie personie/ ná ktorych dźiał przypada: y dwie rzeczy/ ktore się dźielą według godnośći person. Gránice te máią ku sobie wzgląd nieiáki/ y porownánie. Wzgląd bowiem miedzy wielą może być. Ná przykład/ syn rzeczon iest względem oycá/ oćiec iest względem syná. Tá proportia zaśiadła ná słußnośći/ y rownośći. Słußność do ludźi żywych/ rowność do dobr niemych przynależy. Ná przykład/ będą dwá żołnierze/ ktorzy dostáną z nieprzyiaćiela korzyśći. Tá korzyść ma być dźielona spráwiedliwie/ wedle godnośći/ y person. A iż ći dwá żołnierze nie są sobie rowni: bo ieden iest stáry żołnierz/ drugi nowak: zá spráwą stárego zwyćięstwo się zstáło/ á nowy tylko pomagał do zwyćięstwá: ieśli spráwiedliwy ma być miedzy niemi podźiał/ nie iednáko máią bráć. Godnieyßemu więcey z łupow ma się dostáć/ mniey godnemu/ mniey. A ták będźie Spráwiedliwość práwa.

W dźiale cztery vważáć rzeczy.

Tu tedy cztery rzeczy przynależą. 1. Rzecz ábo nagrodá. 2. Persony. 3. Zasługi person. 4. Proportia/ ábo ßácunek/ ábo wzgląd. Rzeczy są/ ktore bywáią dźielone. Persony/ ná ktorych dźiał bywa. Zasługi/ do cnotliwych spraw przynależą. Proportia/ nic inßego nie iest/ iedno sámych rzeczy ßácunek/ ktory w dźiale záchowywamy. To zowiem gránice/ Aristoteles zowie w texćie *Minima*.

Proportia dwoiáka.

Proportia dwoiáka iest/ rzeczy/ y ßácunku. Propotia rzeczy ná rownośći záśiadłá bez względu person: iáko gdyby kto dźielił 10. złotych ná dźieśięć osob: tą proportią/ káżdemu się po złotemu dostánie. Tá przynależy do Spráwiedliwośći Popráwney/ á zową ią Arythmetyczką. Proportia ßácunku ma wzgląd person/ y nagrodę: iáko są dźieśięć osob nierownych/ Krol/ Senator/ Szláchćic/ Miesczánin/ kupiec/ oracz/ rzemieślnik/ komornik/ gość/ ábo cudzoźiemiec/ Chrześćiánin/ Zyd. Gdźieby przyßło ná te osoby dźielić tyśiąc złotych: krolowi się naywięcey dostánie/ Zydowi namniey. Ták postępuiąc/ iáko się ma krol do tych wßytkich person/ że iest nawiętßy: ták się ma Zyd/ że iest namnieyßy/ ꝛć. Tę proportią zowią Geometrycką/ á służy Spráwiedliwośći Podźielney.

Proportia złączona y Rozdźielna.

Proportia tá dwoiáka iest ieszcze/ Złączona/ y Rozdźielna. Złączona iest/ ktorą rzeczom/ y personom/ ktore máią miedzy sobą iáką słußność/ przypisuiemy. Rozdźielna/ ktorą rzeczom/ y personom/ nie máiącym miedzy sobą żadney słußnośći/ przyrownywamy. Obie te máią cztery gránice. Złączona ma cztery gránice w myśli/ y w rozumie: że iednę rzecz dwákroć powtarzamy. Rozdźielna ma cztery gránice wyłożone/ y miedzy sobą osobne. Ná przykład/ wezmę 2. 4. 6. y 12. A ták mowię/ iednáka iest proportia/ y wzgląd 2. do 4. iáki iest 6. do 12. Bo 4. dwákroć zamyka w sobie 2. á 12. dwákroć 6. Tu w tey liczbie dwie parze widźiem/ y cztery gránice poiedynkowe. Ale tę trudność Geometrom zlecamy. My iaśniey w rzeczách vkażmy. Proportia/ y ßácunek ten/ 4. muśi mieć gránice/ dwie osobie/ y dwie nagrodźie. Niech

będzie Achilles/ y Aiax. Achilles dwoiáko godny/ niżli Aiax. Tu iedna grániçá Achilles: druga Aiax. Weźmy dwie nagrodzie/ Miásto/ y Zamek: Miásto we dwoy nasob lepße nád Zamek. Miásto trzećia granicá/ Zamek czwarta. A ták mowie: iako Achilles nad Aiaxa dwá kroć godnieyßy; ták Miásto niżli Zamek lepße. Ták też iednáka będzie proportia/ y rowna Achillesá do Miásta/ Aiaxá do Zamku.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Sprawiedliwośći Poprawney, od Podzielney rozność.*
II. *Sprawiedliwość Poprawna śrzodkiem ieſt, miedzy zyſkiem, y ſzkodą.*
III. *Sprawiedliwość Poprawna, przynależy też do rzemieſt.*

I. Sprawiedliwośći poprawney od podzielney rożnicá.

Drugi sposob Sprawiedliwośći iest / ktory záleży ná poprawianiu spraw y contráctow ludzkich / ták dobrowolnych / iáko poniewolnych. Te zowiemy Sprawiedliwośćią poprawną / ktora iest rozna dáleko od Sprawiedliwośći podzielney / o ktorey sie wyżßey mowiło. Podzielna Sprawiedliwość záleży ná podzielániu dobr pospolitych: iáko sa czći / dignitárſtwá / ſtároſtwá / dzierżawy / pieniądze poborowe / ſkárbowe / záchowuiąc záwżdy proportią / y ßácunek Geometrycki / według zaſług y godnośći perſon nagrody czyniąc / áby wiecey temu dano / ktory wiecey robił / y wietße zaſługi ma. Niesprawiedliwość záś podzielna / tey Sprawiedliwośći przećiwna / nic inßego nie iest: iedno niezáchowánie tey proportiey / y tego ßácunku perſon: [owßem kto wietße zaſługi ma / temu mniey / kto mnieyße / temu wiecey niż przyſłoi / dáie y przywłaſcza.] Sprawiedliwość poprawna / ktora ſie w hándlách y w contrákćiech ludzkich náyduie / iestći też rownośćią y ſłußnośćią; iáko y Niesprawiedliwość / nierownośćią y nieſłußnośćią iest: iednák nie záchowa oney proportiey Geometryckiey / ále záchowuie Arithmetycka [ktora iuż nie pátrzy ná perſony godność y zacność: ále ná wielkość vczynku.] Tey nic ná tym nie należy / ieſli dobry człowiek złemu / czyli zły dobremu máietność podział; y ieſli dobry człowiek / czyli zły cudzołoſtwo popełnił: tylko ma oko pilne ná wielkość krzywdy / y rożność vczynioney / y podietey: [według wielkośći krzywdy / nie pytáiąc ſie o zacnośći tego kto ią vczynił / ſądzi / rowna / y poprawia]: perſony ták wßytkie v ſiebie ma / iákby wßytkie były ſobie rowne: tylko ná to pátrzy / ieſli ten ma krzywdę / á ow vczynił: ieſli ten obráźił / á ow podiał obráze. Przeto ſędzia krzywdę táką: ponieważ ieſt nieſłußna / y nierowna / porownać / y do ſłußnośći przywieść vśiłuie. Bo iż ten vderzony / á ow vderzył: ten zábił / á ow zábity / táki vczynek nie ieſt rozdzielon ná dwie rowne cześći: [ktory vderzył / zábił / ma zyſk / ma wiecey dobrá: vderzony záś y zábity / ma ßkodę / y mniey dobrá]: przeto ſędzia odiąwßy zyſk / y wiecey dobrá / od iednego ßkodą nágradzáiąc zyſk / do rownośći y ſłußnośći przywodzi. Acz ſie nie zdádzą

Reliqua vero alterа iuris eſt emendatiui, &c.

Máteryą podzielney dobrá pospolite

Máteryą Poprawney dobrá oſobne / właſne / miedzy ludźmi ſpołecznie mießkáiącemi.

być te ſło-

Quare æ quũ pluris & paucioris medium eſt, &c.

być te słowá własne/áby zysk temu ktory vderzył/ szkodá vderzonemu przywłasczyc sie własnie miáłá: iednák mowi sie o tym prosto y przestrono/ dla lepszego wyrozumienia. Bo gdy sedzia te rzeczy miárkuie/ obráze każac nágrádzáć temu co obráził/ możem też to názywáć zyskiem/ y szkodą.

Quare æquũ pluris & paucioris medium est, &c.

II. Spráwiedliwość Popráwna śrzodkiem iest miedzy zyskiem y szkodą.

Przeto Spráwiedliwość popráwna/śrzodek iest [miedzy szkodą á zyskiem] miedzy wiecey á mniey. Bo Spráwiedliwość nic inszego nie iest/ iedno rowność położona miedzy mnieyszą á wietszą cześcią/ co szkodą y zyskiem zowiemy. Jestći prawdá/ iż zysk y szkode ináczey vważamy/ niżli dobre á złe. Bo kto ma wiecey dobrego/ á mniey złego/ zá zysk poczytamy: przećiwnym sposobem: kto ma wiecey złego/ mniey dobrego/ zá szkode poczytamy. Nam ná tym dosyć/ że Spráwiedliwość śrzodkiem iest miedzy wielą á máłem; miedzy zyskiem á szkodą: co też práwem zowiemy. Spráwiedliwość tedy popráwna/ zysku/ y krzywdy/ śrzodkiem y porownániem iest. Dla tego też/ gdy miedzy sobą ludzie máią poswarki y nierownośći/ do sedziego idą: á do sedziego iść/ iest do sámey spráwiedliwośći vdáć sie. Bo sedzia nic inszego nie iest/ iedno Spráwiedliwość y práwo żywe/ y rozumne. W roznośćiách y poswarkách vćiekamy sie do Sedziego: iáko do śrzodku/ ktoryby nágrodził szkode: niektorzy też zowią tákich pośrzednikámi [dla tego/ iż śrzodek trzymáią miedzy rozroznionemi/ y niezgodnemi/ y nierownemi/ rownáiąc y przywodząc ich do rownośći] gdzie dostawszy porownánia/ dostáią śrzodku/ spráwiedliwosci y práwá. Práwo tedy śrzodek iest nieiáki/ iáko też y Sedzia: ktory nierowno do rownośći przywodzi. Jáko gdyby linia/ ábo żerdź iáka byłá rozdzieloná ná dwie czesci nierowne: to/ czym wietsza cześć mnieysza przechodzi/ odeymuie połowice/ á przydáie mnieyszey cześći: á gdy bedzie ná rowne dwie cześći cáła linia rozdzielona/ przychodzi do porownánia: ták też pospolićie ludzie mowią/ że do swego przyszli/ gdy słusnosci/ y rownośći dostawáią swoiey. [Bo gdy káżdy rowną cześć ma/ dopiero przyznawa sie mieć rzecz spráwiedliwą/ á nie mowi żeby wiecey zyskał/ y trzymał.] A tá rownosć/ y słusznosć/ iest srzodkiem miedzy wiecey á mniey/ proportią Arythmetycką [dzieląc cáłą rzecz ná rowne cześći/ y pátrząc iáko kto przewyższa śrzodek y miáre; iáko też kto iest przewyższony/ od przewyższáiącego odeymuiąc/ przewyższonemu przydáie/ y ták ich porowna/ popráwi/ pomierzy.] Y dla tego po Polsku spráwiedliwosć zowiemy práwo/ iż práwie rowno/ słusznie/ to co nie było rowno/ porownáne iest/ ná dwie cześći rowne; z ktorych nie ma ieden wiecey/ niż drugi. Grekowie iescze wyráznieysze máią imie od rownego podziału Spráwiedliwosć zowiąc. Bo gdzie bedą dwie rzeczy rowne/ odeym̃ od iedney co/ á przyday drugiey/ tá druga bedzie wietsza dwiemá cześćiámi tákiemi/ iákieś przydał: gdzie-

Sedźia iest práwo rozumne.

Srzodek według Arythmetyki iest popráwney Spráwiedliwośći.

Reliqua vero altera iuris est emendatiui, &c.

by bowiem odięta iáka cześć byłá od iedney/ á nie przydána/ iedną by cześćią druga przewyżßáłá. Záczym idzie/ iż y to co przydano ieſt/ iedną cześćią srzodek przewyżßa; y srzodek ſam iedną też cześćią przechodzi te rzecz/ ktorey co odięto. Zkąd poznawamy/ y co odiąć potrzebá od tego/ co ma więcey; y co przydáć temu/ co mniey ma. To co śrzodek/ y miáre przechodzi/ co mniey ma potrzebá przydáć/ á to czym ſię przewyżßa/ od więtßego odiąć. [Ták będą do rownośći te rzeczy przywiedzione.] Ná przykład: niech będą oſobno trzy łokćie rowne drzewiáne: 1. 2. 3. niech będzie odięta od pierwßego czwierć/ á przydána trzećiemu. Trzeći ten łokieć dwiemá czwierćiámi przewyżßa pierwßy. Bo pierwßy trzy czwierći ma/ ześ mu odiął iedne/ á trzeći pięć/ boś mu przydał iedne. Wtory łokieć zupełny/ ieſt miárą y śrzodkiem pierwßego y trzećiego: przewyżßáiąc pierwßy iedną czwierćią/ á nie dośięgáiąc trzećiego tákże iedną czwierćią. Y z tego śrzedniego znáć/ co pierwßemu przydáć/ á trzećiemu odiąć. W liczbie toż obaczyß/ niech będzie troie 6. 6. 6. niech ſię powádzą ſkráynie/ pierwße 6. niechay odeymie trzećiemu trzy/ y ſobie przywłaſczy. Pierwße 6. co krzywdę vczyniło/ odiąwßy trzy/ y przywłaſczywßy ſobie/ vkrzywdzone trzećie 6. przewyżßa dwiemá cześćiámi. Bo pierwße iuż ma 9. á trzećie tylko 3. przewyżßa go tedy ßeśćią/ ktore ieſt dwie cześći troygá. Srzednie 6. niech będzie iáko ſędzią y miárą/ ktore pierwßego nie dochodzi 3. á trzećie 6. przewyżßa trzemá. To też śrzednie łacnie poznawa poſtępek rownośći táki/ áby co pierwßemu zbywa/ trzećiemu było przydano/ co mu nie doſtáie. A ták ſię poiednáią/ y będą záś poſtáremu rowne 6. 6. 6.

Przykład proporciej Arythmetyckiey do Popráwney Spráwiedliwośći.

III. Spráwiedliwość Popráwna do rzemieſł też przynależy/ gdźie też krzywdy rozmáite/ zyſki/ y ßkody bywáią.

Tá nieſpráwiedliwość [nie tylko bywa miedzy temi co ſobie cudze przywłaſczáią/ ábo ráczey miedzy perſonámi/ co krzywdę czynią/ y co ćierpią krzywdę/ ále] też náyduie ſię w rzemieſłách/ [ktore iedne od drugich podleyße ſą/ iáko też ich towáry/ w ktorych zamiáná táka ma być/ ážby ſię porownáły.] Bo w niweczby ſię obroćiły rzemieſłá/ y muśiáłyby vſtáć/ gdzieby ſubtelnieyßy rzemieſłnik/ zá ſwą táką robotę od drugiego nie miał rowney zapłáty: [gdzieby ták wiele miał wziąć kowal zá okowánie koniá/ iáko ſubtelny málarz zá obraz iáki piękny: nie byłáby to ſpráwiedliwość w odmiánách tákich/ y hándlách.] Jeſt prawdá/ iż te przezwiſká/ zyſk/ y ßkodá/ miedzy ktoremi śrzodek trzyma Spráwiedliwość/ iáko y miedzy mniey á więcey/ ſą wzięte od hándlow y kontráktow dobrowolnych. Bo gdy kto więcey doſtánie niż przedtym miał/ zyſk: gdy mniey/ ßkodę ma; to ieſt/ w kupowániu/ w przedawániu/ y w inßych hándlách/ ktorych práwo dopuſcza. A gdy kto áni mniey/ áni więcey doſtawa niż iák pierwey miał ſwoie ma/ áni zyſku nie ma/ áni krzywdy ábo vtráty nie ćierpi. Przeto Spráwiedliwość ieſt śrzodkiem y miárą/ miedzy zarobkiem y ſtrátą/ mie-

dzy zyſkiem

dzy zyskiem y ßkodą/ y w tych contrákćiech ktore bywáią przećiw woley ludzkiey: kiedy káżdy bedzie miał swe własne/ y przed wzięćiem sobie czego/ y po wzięćiu: co sie dzieie od sędziego.

Przestrogi.

Sprawiedliwość poprawna co iest.

W Tym rozdziale o drugiey części Sprawiedliwości osobney/ ktora iest poprawna/ vczy. Poprawna Sprawiedliwość nic inßego nie iest/ iedno cnotą/ ktora wßytkie handle/ wßytkie kontrakty/ wßystkie miedzy ludźmi sprawy rozroznione do rowności/ y słuszności/ według Arythmetyki przywodzi. Gdy mowie/ cnotą vkazuie iakiego iest rodzaiu tá Sprawiedliwość/ y do czego sie ściąga. Gdy mowie/ handle/ kontrákty/ sprawy/ vkazuie/ około czego sie bawi ta Poprawna Sprawiedliwość. Nie dosyć rzec sprawy/ ale przydałem rozroznione: to iest/ niezgodne/ nierowne/ niesłuszne. Bo zgodnych/ rownych/ nie potrzeba rownać. Gdy mowie/ do rowności według proporciey Arythmetyckiey przywodzi/ vkazuie rozność od podzielney Sprawiedliwości.

Sprawiedliwości rozność Podzielney od Poprawney.

Sprawiedliwość Podzielna/ dzieie sie miedzy Rzeczą pospolitą/ á mieszczány. Poprawna zaś bywa miedzy mieszczány sámemi: Rzecz pospolita vpátruie zasługi mieszczan/ y według wielkości płacey. Sędzia vpátruie krzywdy miedzy ludźmi/ y według ich wielkości poprawia/ y przywodzi do rowności. Sprawiedliwość Podzielna osoby vpátruie. Podzielna wielkość rzeczy: Sprawiedliwość Podzielna śrzodkiem y ßacunkiem osob. Podzielna/ tylko sie oglada ná rowność práwa/ y sámych miedzy sobą rzeczy.

Sprawiedliwości Poprawney pobożki.

Zysk/ y ßkoda/ poboki skráynie kładźie być Sprawiedliwości poprawney. Zysk iest/ gdy wiecey dobrego/ mniey złego z frymarku/ y handlu bywa. Szkoda zaś/ gdy wiecey złego/ mniey dobrego z kontraktu przychodźi. Też poboki zowie wiecey y mniey/ nierowne części.

Krzywdy od obrázy rożność.

Miedzy krzywdą á obrázą/ v nas niemáß żadney rożności: iednák niektorzy czynią rożność taką. Krzywdá do vmysłu: obraza do ciáłá należy. Sokratesa gdy Atheńczycy zdali ná śmierć/ snadź tak rzekł: Mogą mnie Atheńczycy obrázę vczynić/ krzywdy mi vczynić nie mogą; iákoby rzekł/ mogą mnie zábić/ ále dußę mey nie zabią. Skąd vrosłá tá rożność krzywdy od obrázy/ subtelna wiecey niżli potrzebna.

Sędzia co iest.

Sędzia iest wysádzony/ wykładácz pospolitego práwá/ y Sprawiedliwości stroż/ do ktorego iáko do pospolitego ostroż/ do ktorego iáko do pospolitego obrońce/ wßyscy vkrzywdzeni/ y vßkodzeni vćiekáią sie/ aby otrzymáli práwo. Sędzia iest oko krolewskie: sprawca świędzia iest oko krolewskie: sprawca świętey Sprawiedliwości/ y słuszność/ wykładácz práwá/ práwo żywe/ ktoreg głos żywot/ abo śmierć opowiáda.

Żywe práwo od martwego zacnieyße y lepßе.

Tu widźiß/ iż dwoie iest práwo żywe/ y martwe/ żywe w ludźiách/ martwe ná pápierze. Żywe zacnieyßе/ bo wykłáda martwe. Dawnieyßе/ bo nim iákie pismo było ná świecie/ y práwo: człowiek pierwey był. Tu sie przypatrz/ iż práwo/ y pismo iákie iest/ ktore potrzebuie wykłádácza/ á to sie zda być iasne: ale iż powßechnie do wßytkich należy/ potrzebuie dobrego rozumienia/ aby sie do szczegulnych osob dobrze przywłaszczało. A ztąd znáć głupstwo owych ludźi/ co sie sádzą ná pismie pisánym/ y co mowią/ iż im nie potrzebá wykłádácza pisma: mam ia ducha Bożego/ ktorym rozumiem pismo/ y umiem go wykłádać. Bo ieśli do pisma świeckiego/ do práwá/ ktore z przyrodzenia idźie wykłádácza/ y Sędziego potrzebá: cóż rozumieß/ aby do ś. pisma nie potrzebá było wykłádácza/ nie potrzebá pisma żywego? A o onym Rzezańcu co rozumieß/ ieśli mogł pismo rozumieć/ gdy Proroka w drodze czytał? Tußе/ że nie rozumiał: potrzebá mu było żywego pisma Philipa ś. ktory mu wyłożył pismo/ y ochrzcił go. A ty mędrßym sie czyniß nád tego człowieka? wykłádáczow żywych pisma ś. niechceß Doktorow ś. przymowáć? żywych pism/ kaznodźiey/ porządnych niechceß słuchać. O głupia prostoto/ nie pełny Ducha Bożego.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Spráwiedliwość nie ieſt zgołá wetu zá wet oddánie, ále wedle propor-*
II. *Do przemiány miáry potrzebá, ktora ieſt, potrzebá, y pieniądze.* (*tiey.*
III. *Niedoſtátek ſtánowi towárzyſtwo ludzkie.*
IV. *Spráwiedliwy vczynek co ieſt.*

I. Spráwiedliwość nie ieſt właſnie wetu zá wet oddánie.

Byli tácy/ co rozumieli/ iż zgołá wetu zá wet oddánie/ ieſt Spráwiedliwość/ iácy byli Pythágoreyczycy. Ktorzy Spráwiedliwość zgołá wetem/ y odćierpieniem/ ábo oddániem/ zwáli tego/ w czym kto obrážon był. Co nie może ſtáć: gdyż wetowánie/ áni do Podzielney/ áni do Popráwney Spráwiedliwośći przynależy [ná ktoreſmy cześći Spráwiedliwość rozdzielili] oni tego ſwego mniemánia dowodzą Rádámántem ſędzią ſpráwiedliwym/ ktory v Heſiodá ták mowi:

Dopiero bywa ſpráwiedliwość prawa,
Gdy báczny ſędzia wet zá wet oddawa.

Videtur autē non nullis & retaliatio abſolute & ſimpliciter ius ipſum eſſe.

Co naprzod nie może być w ſpráwiedliwośći popráwney. Bo gdzieby vrząd kogo vderzył y karał/ nie ma być vderzon/ y nie ma ſię mu wetu zá wet oddáwáć: á gdzieby kto tego vderzył/ ktory ma ná ſobie vrząd/ y zwierzchność: nie tylko ma być vderzon/ ále ma być bit dobrze. Nád to/ wiele ná tym należy/ ieſli kto namyślnie/ czyli z nieobaczká/ czyli przymuſzony kogo vderzy. [więtſze karánie ma być temu/ ktory namyślnie zle vczyni/ niżli niechcąc/ y niepoſtrzegſzy ſię: ſkąd znáć/ iż oddáiąc też obráze zá tę/ ktora ieſt vczyniona/ nie záwżdy będzie ſpráwiedliwość] Bo w ſpołecznośći obcowánia/ práwo wetowánia według proportiey y ſzácunku perſon vczynione/ nie według rownośći záchowuie ſpołeczność ludzką. Owſzem proportią ſámą ſtoi w cále miáſto/ y Rzeczpoſpolita. Bo ludzie w Rzeczypoſpolitey ſtáráią ſię o to/ áby ábo złe zá złe oddawáli: ináczeyby bowiem wielka niewola byłá/ gdzieby rowno zá rowno nie oddáli: ábo dobre zá dobre bráli: czego gdzie nie będzie/ nie może ſtáć ſpołeczność ludzka. A miáſtá y Rzeczypoſpolite ſpołecznośćią ſtánowione y záchowáne bywáią. Dla czego też ſtárzy ludzie kośćioł łáſki Gratiarum, w poyśrzod miáſtá w oczách ludzkich budowáli/ áby oddawánie dobrodzieyſtwá było: ponieważ to ieſt rzecz właſna łáſki/ ábyſmy temu/ ktory nam łáſkę okazał/ łáſkę/ wdzięk/ okázowáli/ odſługuiąc dobrodzieyſtwo: áby záś ten/ ktory nam vczynił dobrodzieyſtwo/ był pobudzon do vczynienia drugi raz dobrodzieyſtwá. Złączenie bowiem poprzek/ ktora ná krzyż bywa proportia/ tę nagrodę czyni/ ktora ſię dzieie według proportiey. Ná przykład: Niech będzie budownik/ ktorego náznáczem literą A. niech będzie ſzwiec znácząc B. Towar budow-

Sposob proportiey w wetách iáki ma być.

nika C.

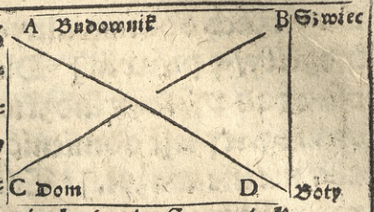

niká C. towar ábo czyn ßewcá D. Tu iuż Budownik ma od ßewcá wziąć towar iego/ á swoy mu náwet oddáć. To ieśli będzie frymárczono/ według proportiey/ y gdzie co wiecey/ nágrodzono: spráwiedliwość będzie/ o ktorey mowiemy. Jeśli nie będzie frymárk według proportiey/ y ßácunku wietßey do mnieyßey rzeczy/ nie będzie spráwiedliwość/ y rowność. Bo może być ieden towar drożßy niż drugi [iáko dom iest drożßy niżli pará botow] dla czego te rzeczy porownáć potrzebá. Toż sie też dzieie w inßych rzemieślách roznych [iż nierowne będąc ich towáry/ y ceny/ mußą być porownáne ßácunkiem/ y proportia pewna.] Bo musieliby zniścżeć y vstáć/ ieśliby ná to wzgledu nie było: kto robi/ co vrobi/ iáko vrobi/ od tego ktoryby to chćiał mieć: tákżeby niemiał według rzemieślniká subtelnieyßego/ według roboty lepßey rownie zápłácić. Bo Rzecz pospolita nie składa sie [z iednákich rzemieślnikow/ ktorzy iednákie czyny robią] ze dwu lekárzow ábo Medykow; ále z lekárzá/ oraczá [krawcá/ ßewcá] y z inßych roznych nie z rownych sobie. Ci przedśie wßyscy máią być porownani pewnym ßácunkiem y proportia. [nawiedzi Medyk chorego/ rádzi o zdrowiu iego/ dádzą mu złoty czerwony: raba chłop cały dzień drwá/ dádzą mu pięć großy/ tu rowność iest wedle zacnosci osob/ y subtelnieyßey roboty.]

Táż proportia do rzemieśł. wßytkich przynależy.

Idcirco omnia quorum est permutatio, cõparabilia esse quodammodo.

Dla czego wßytkie rzeczy/ ktore pod frymárk y odmiáne podpadáią: rownáne mußą być/ do czego trzećiego: á to trzećie pieniądze są wynáleźione/ ktore śrzodkiem są odmienialnych rzeczy. Bo czynią pomiar we wßytkim/ y są miárą miedzy wietßym á mnieyßym [iáko gdyby iedná rzecz drożßa byłá niżli pará botow/ obaczyć potrzebá/ czym iest drożßa] Ná przykład: wieleby przyßło par botow/ ábo żytá korcy zá dom. Potrzebá tedy/ iák wiele przesiąga Budownik ßewcá/ ábo oraczá/ ták wiele botow ná odmiáne wziąć. Bo gdzie tey rowności ßácunkowey nie będzie/ żadna odmiáná/ y towárzystwo ludzkie/ nie może stać ná świećie. Zgodá y obcowánie miedzy ludźmi nie może być: ieśli wßytkie odmienialne rzeczy nie będą nieiákiem sposobem miedzy sobą porownáne. A ták/ iákośmy wyżßey powiedzieli/ musi być ná świećie co tákiego/ ktoreby pomiar we wßytkich rzeczách czyniło. Do czego nas przywodzi niedostátek/ y potrzebá/ własniey rzekßy/ ktora wßytkie rzeczy odmienialne w sobie zámyka [y wedle tey rzeczy w cenę wielką ábo w máłą przychodzą. Bo gdzieby nic nie potrzebowáli ludzie: ábo nie iednáko: ßłoby zátym/ iżby żadney zamiány w rzeczách niebyło/ ábo nie iednáka odmiáná. Dla ktorey potrzegroß z nátury swoiey poprzawdzie nie iest ten/ ktoryby miał pomiar

II. Do przemieniálnych rzeczy miáry potrzebá/ ktora iest pieniądze y potrzebá.

w rzeczách

Potrzebá ieſt pomiar odmieniáych rzeczy własniey niż pieniądze

w rzeczách odmieniálnych czjnić: iedno wedle niedoſtatku/ vſtáwy ludzkiey/ y práwá.] Dla czego v Grækow wyráznie zowią pieniądz od vſtáwy ludzkiey/ iż conſtitucia obwárowan ieſt/ y w mocy ludzkiey ieſt odmienić go [y w niwecz obrocić/ áby go nie brano/ aby nic nie ważył.] Ták tedy bedzie ſpráwiedliwa nagrodá/ gdy wßytkie rzeczy przemieniálne beda porownáne miedzy ſobá/ ktore pierwey nierowne były. Jáko ieſt godnieyßy oracz nád ßewcá: ták też wiecey y drożey ma być ßácowáne zboże niżli boty. Gdy ſie zſtánie táka zamiáná rzeczy: iuż wiecey nie potrzebá proportiey tákiey czynić miedzy zámienionemi rzeczámi [ále przed zámienieniem] bo gdzieby ták było/ iedná/ ze czterech/ gránicá miałáby obie nierownoſć w wielu/ y w mále. [Potym iáko ſie vczyni wzglad/ y proportia Geometrycka nie ma/ ná ten kztalt/ iáko ſie ma oracz do ßewcá/ ták zboże do pary botow: ále drożße zboże niżli pára botow: tedyć wiecey przyidzie oraczowi od ßewcá zá zboże/ niżli pará botow.] Ale gdzie káżdy zá ſwe bedzie miał rowno/ ták beda z ſobą dobrze mießkáć [y przyiáiáć ieden drugiemu/ dla tego/ iż w nich tá rownoſć zależy/ gdy zá káżdego bedzie ſtać/ co frymárczył: y ták ſie iuż zſtánie proportia Arithmetycka/ ná rownoſći należaca. A gdzieby nie było tákiego wzgledu/ y proportiey Geometrickiey/ pierwey niżli ſie zamiáná zſtáne: musiałby ieden ßkodować/ á drugi wygráć ná frymárku/ y zamiánie: á tákby nie mogli ći hándlownicy z ſobą obcować.] Niech bedzie oracz A. żywnoſć ktora oracz ſprawił C. ßwiec B. towar ßewcow boty [przypátruiąc ſie co przewyżßa/ co podleyße y mnieyße: y ták mnieyßa rzecz rozmnażáć/ ázby wyrownáłá te/ ktora przewyżßa] gdzie tákiego wetu zá wet/ y porownánia w tey mierze nie bedzie/ nie może być miedzy temi co czynia zamiáne/ towárzyſtwo/ y ſpolne mießkánie.

Erit igitur retaliatio cum adæquata omnia fuerint, &c.

III. Niedoſtátek ſtánowi towárzyſtwo ludzkie.

Aż niedoſtátek y potrzebá ieſt táka rzecz/ ktore towárzyſtwo y społeczność miedzy ludzmi záchowa: y ieſt tokćiem y miárą rzeczy odmieniálnych/ ták dowodze. Ludzie kiedy nie máia ieden do drugiego potrzeby/ y rátunku/ nie czynia miedzy ſobą zamiány; ále w ten czás czynia/ gdy komu czego nie doſtáie/ á drugi tego názbyt ma: iáko gdyby kto miał doſtátek winá/ drugi nád potrzebę źiárna miał: ten co ma wino potrzebuiąc źiárná/ zámienia wino w źiárno; ále pierwey mußą ſie w towárách tych porownáć [co czynią przez pieniądze/ ktore ſą śrzodkiem rzeczy przemieniálnych/ pytáiąc ſie iák drogie wino/ po czemu źiárno.] A choćby też teraz kto nie potrzebował czego: dogadzáiąc potrzebie ktoraby mogłá przypáść: to co názbyt ma/ zámienia zá große/ iákoby rekomie pozbycia niedoſtátku [ná przyklad: oracz nie potrzebuie teraz od ßewcá botow/ dla czego pieniądze bierze/ ktoremi może doſtáć botow: gdy mu ich bedzie potrzebá.] Bo kto ma große/ łácnie/ co mu potrzebá/ nábedzie. Acz też groß podlega/ iáko inße rzeczy/ zepſowániu/ bo nie

Indigẽtiam vero quaſi rem vnã quandam eſſe quæ contineat, &c.

His ita definitis iuſtam actionem inter afficere iniuria &c.

Ac re quidem vera fieri nõ poteſt. &c.

niu: bo nie záwżdy iednáko waży/ czasem nizacz nie stoi: iednákże trwálszy iest groß/ niż insze rzeczy/ ktore sie zámieniáią: dla tego vczyniono groß miárą y łokćiem odmieniálnych rzeczy: y stąd pochodzi/ iż wszytkie rzeczy z pieniędzy máią swoie cenę. Ták sie tedy dzieie zamiáná w rzeczách/ y poki tá iest/ trwa też społeczność y towárzystwo ludzkie. Groß tedy/ iáko śrzodek/ pomiar czyni w odmiánách y w frymárkách: y ták rzeczy przemieniálne rowna. Bo nie może być ludzkie towárzystwo/ áż będzie przemiáná potrzebnych rzeczy: záś przemiáná nie może być/ áż będzie porownánie y pomiar/ ktory ná rownośći zależy. [Aby tedy nie zniszczáło towárzystwo ludzkie/ potrzebá großow iáko miáry/ y łokćiá rzeczy przemieniálnych.] Poprawdzieć to nie może być/ áby te rzeczy/ ktore są od siebie dáleko [y roznego rodzáiu/ iáko große/ y zboże: tákże tym rzeczy podobne] miáły być miedzy sobą pomierzone: iednák wedle niedostátku/ y potrzeby/ tákie rzeczy mogą mieć pomiar. Dla czego muśiáły być wynálezione pieniądze z vstáwy ludzkiey [do ktorych wynáleźienia/ náturá potrzebą przymuśiłá.] Te bowiem pomiar miedzy wszytkiemi rzeczámi czynią. Niech będzie dom/ á położmy też tu sto talerow/ iáko miárę rzeczy/ niech też będzie łoże: Dom zá połowicę tey summy stoi: łoże zá dzieśiątą część. Tu iuż łácno vznáć/ iż dom stoi zá pięćdzieśiąt talerow/ á łoże zá dzieśięć/ chcąc porownáć cenę domu/ y te° łożá/ muśiem rzec: iż dzieśięć łoż trzebá dáć zá táki dom/ ábo snadź łoże dziewięćdzieśiąt talerow. Ták bowiem zamiány bywáły/ rzecz zá rzecz dawano; gdy iescze nie były wynáleźione pieniądze. Bo nic ná tym nie należy: iesli dziesięć łoż dam zá ten dom/ ábo táką rzecz/ ktora toż waży/ y zá dzieśięć łoż stoi. Co tedy iest spráwiedliwość/ co práwo/ powiedzielismy iuż/ ták w spráwiedliwośći podzielney/ iáko popráwney.

Ac re quidem vera fieri nō potest. &c.

IV. Spráwiedliwy vczynek co iest.

His ita definitis iustam actionem inter afficere iniuria &c.

To ták położywszy/ iásnie znáć co iest spráwiedliwa spráwá/ z ktorey poznamy/ co iest spráwiedliwość sámá [gdyż z spraw pokázuią sie nałogi.] Spráwiedliwa tedy spráwá y vczynek/ iest śrzodek miedzy czynieniem krzywdy/ y vkrzywdzonym być: bo czynić krzywdę/ coś więtszego iest; ćierpieć krzywdę/ coś mnieyszego. Spráwiedliwość śrzodkiem iest y miárą; ále nie ták iáko insze cnoty. Bo tylko rzeczoná iest śrzodkiem: iż przywodzi do rownośći y śrzodku: gdyż oná nie ma przećiwnego sobie inszego/ iedno sámę niespráwiedliwość po obu pobokách. Spráwiedliwość iest od ktorey zowiemy spráwiedliwego sprawcę spráwiedliwych postępkow y spraw/ według baczenia y wyboru. Wykonywáć iest spráwiedliwośći; ták sobie względem drugich/ iáko obcych względem inszych. Nie ták/ áby więtszą część dobr sobie przywłasczał/ á mnieyszą inszym dawał: á złego przeciwnym sposobem; sobie mniey/ drugim więcey vdzielał: Ale rowną y słuszną część ma podzieláć sobie z inszemi/ iáko też miedzy inszemi. Niespráwiedliwość

Nieſpráwiedliwość co ieſt.

záś przećiwnym ſpoſobem ieſt: wedle ktorey / káżdy nieſpráwiedliwych rzeczy dzielnikiem y ſprawcą ieſt. co nic inſzego nie ieſt / iedno zbytek / y niedoſtátek pożyteczney rzeczy y ſzkodliwey / bez wſzelákiego względu y proportiey: gdyż tá więcey ſobie przywłaſcza dobrego / á mniey złego: czego nie ćierpi rownośc. Drugiem też podział czyniąc; tákżeć poſtępuie powſzechniem ſpoſobem: ále co ſię tknie proportiey / y względu tego / raz temu / raz owemu / więcey z pożytecznych rzeczy / á mniey z ſzkodliwjch vdziela [iednemu piſkorz / drugiemu ſczuká bywa daná.] A w nieſpráwiedliwych vczynkách / mniey ieſt ćierpieć krzywdę / więcey czynić krzywdę. Czynić co nieſpráwiedliwie / doſyć ieſt ná tym nieſpráwiedliwemu / nie záchowáć tey proportiey y rownośći: ktora do ſpráwiedliwośći należy. O ſpráwiedliwośći tedy y nieſpráwiedliwośći / iákaby ich byłá náturá / o práwie tákże / y niepráwie / dotąd powiedzieliſmy.

Przeſtrogi.

Summá rozdźiału.

ABy tym lepiey vkazał / iż Spráwiedliwość ieſt śrzodkiem / pſuie mniemánie Pythágoreyczykow: ktorzy powiedali / iż Spráwiedliwość zależy ná oddániu wetu zá wet / mowiąc: iż to ani do Podźielney / áni do Popráwney Spráwiedliwośći nie należy. Że nie przynależy do Spráwiedliwośći Popráwney / dowodźi przykłádem vderzenia vrzędu / y okolicznośćią vczynku / ktory ieſt rozmyſlny / ábo nierozmyſlny /

Popráwna Spráwiedliwość iáko nie ma względu ná perſony / iáko ma.

Wyżſzey ſię powiedźiáło / iż Popráwna Spráwiedliwość tylko ſię ma oglądáć na obrázy / y ſzkody / nie ná perſony: á tu záś w vderzeniu vrzędu vczy / iż ma być wzgląd / y ná obráze / y ná perſonę: że vrząd vderzono; tedyć przećiwne położył náuki? Ná to odpowiádam / iż tám vczył o perſonách prywatnych / ktore nie máią ná ſobie żadnego vrzędu: á tu záś ieſt rzecz o perſonie iáwney vrzędowey / ktora ná ſobie nieśie perſonę wſzyſtkich / ábo wſzytkiego miáſtá. Miedzy rownemi perſonámi / nie ma być wzgląd ná oſoby: iedno ná wielkość wyſtępku; miedzy nierownemi ma być baczenie ná podłość / y zacność perſony ludzkiey. Powtore ták mowię: gdy ſię ſzkodá w ſámych rzeczách dźieie / ktore nic nieprzynależą do perſony / iáko gdy kto vkradnie v krolá iáką rzecz / y v proſte° człowieká: iednákim złodźieiē ieſt: tám nie ma wzgląd być ná oſoby / ále ná ſámę wielkość ſzkody. Ale gdy ſię dźieie obrázá perſonie / y ſzkodá / tám trzebá reſpekt mieć ná perſonę.

Rozność miedzy Pythágoreyczykámi á Ariſtoteleſem w tym mniemániu ich

Pytágorycy powiedáli / że zgołá wet zá wet oddanie ieſt Spráwiedliwość. Ariſtoteles mowi / nie zgołá / ale trzebá do wetu oddánia proportiey / y ſzácunku: y w tym ieſt tá rozność w tey diſputáciey / ktorą czyni przećiwko Pythagorykom. Pythágorycy byłá ſektá Philozophow / ktora od Pythágory przodká poſzłá.

Poprzek y ná krzyż proportia co ieſt.

Poprzek / y ná krzyż proportia ſię zowie / gdy poſtáwiwſzy dwie oſobie / więcey / y mniey godną / y dwá towáry więcey / y mniey drożſze; łączę perſonę więcey godną z towárem mniey drożſzem: A záś perſonę mniey godną z towárem drożſzē. To złączenie / y wetu zá wet oddánie / nie może być Spráwiedliwośćią; ázby ſzácunek był w tych wſzytkich rzeczách: ażby ſię wyrownał towar mniey drożſzy / do perſony więcey godney / y perſona mniey godna wyrownáłá ſię do towáru drożſzego. Co *per diametrum* zowią.

Potrzebá iáko ieſt pomiárem odmiány iáko pieniądze.

Pomiar odmieniálnych rzeczy dwoy ieſt: ieden wnętrzny / drugi zwierzchni: ieden z nátury ſámey poſzły / drugi z wynálazku ludzkiego: á te ſą / potrzeba ábo niedoſtátek / y pieniądze. Niedoſtátek z nátury idźie: pieniądze z rzemieſłá ludzkiego wymyślone / dla ſnadnieyſzego odprzątnienia niedoſtátku. Niedoſtátek ieſt zwiąſkiem ludzkiego towárzyſtwá: pieniądze máią / y ceną rzeczy potrzebnych: niedoſtátek ſtánowi ſpołeczność

ludzką /

ludzką/ pieniądze równość rzeczy. Nie dostatek wkazuie/ iako rzecz każdą odmienić/ y zacz odmienić. Pieniądze taką zamianę mierzą. Dla potrzeby iedna rzecz czasem droższa/ czasem tańsza będzie. Na przykład/ trzeba komu koni/ á skąpo ich/ musi kupić/ za co zá to/ gdy potrzeba przypadnie pilney drogi. Jáko było w Moskwie/ gdzieśmy podiezdki musieli kupować po 60. złotych/ y drożey. Zrad każda rzecz bywa/ wedle potrzeby droższa/ abo tańsza.

Sprawiedliwości poboki.

Sprawiedliwość iest środek rzeczy niesprawiedliwych/ położona miedzy więcey á mniey dobr/ abo złego przywłaszczániem: te są iakoby iákie skráynie poboki Sprawiedliwości: iednák ieden pobok niż drugi więcey iest niesprawiedliwym/ y Niesprawiedliwością. Bo przywłaszczánie więtszego dobrego/ iest właśnie niesprawiedliwość: ale przywłaszczánie komu złego: nie możem názwać niesprawiedliwością/ ále szkodą. Ná przykład: kto vbił/ iest niesprawiedliwy/ ale kto vbit/ nie iest niesprawiedliwy/ ále ráczey ćierpi szkodę/ y złe. Kiedybyśmy właśnie mieli mowić: Sprawiedliwość iest środkiem miedzy niesprawiedliwością/ y szkodą: tákby miáło się mowić: a my tu mowiemy: ieden pobok mniey iest niesprawiedliwością/ niż drugi.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Niesprawiedliwie kto czyniąc może nie być niesprawiedliwy.*
II. *Mieyska sprawiedliwość Rzeczypospolite stánowi.*
III. *Oycowska, małżeńska, pańska, sprawiedliwość, iest ćień sprawiedliwości.*

Quoniã vero fieri potest vt quis iniuste agat.

Rożność miedzy Pythágorejczykámi á Arystotelesem w tym mniemániu ich.

Powinek y ná krzyż proportia co iest.

Potrzebá iako iest pomiárem odmiány iáko pieniędzy.

Hoc autem est in quibus est vitæ communicatio.

I. Ktorym duchem kto co czyni/ tákí przemiánek ma.

MOże się tráfić/ że kto choć niesprawiedliwie czyni/ przećie nie będzie niesprawiedliwym: chcemy się wywiedzieć/ iákie niesprawiedliwe vczynki/ w iákimkolwiek niesprawiedliwości popełniwszy/ może być kto názwan zgołá niesprawiedliwym: czyli złodziey/ czyli cudzołożnik/ czyli łotr: [Byłby kto/ ktoryby kradł: iesli dla kradzieży tey może być rzeczon złodzieiem: byłby kto coby cudzołostwá się dopuścił: iesli może być rzeczon cudzołożnikiem; y ták vważáiąc inne występki/ iesli wedle nich/ ći co się dopuszczáią tákich występkow/ mogą być niesprawiedliwi:] Bo może się tráfić/ iż kto będzie miał sprawę z białągłową/ wiedząc co zacz iest: iednák iżby nie miał z nią sprawy/ chcąc/ y z wyboru/ ále iáką namiętnością inną do tego przywiedziony. Táki niesprawiedliwie czyni: iednák nie iest niesprawiedliwym. [Bo niechcąc czyni/ ále przymuszony] iáko też ten złodzieiem nie iest/ choć vkrádnie broń ſalonemu/ ktory go zábić chćiał: áni ten iest cudzołożnikiem/ ktory cudzołoży dla pożytku y zysku/ ále ráczey iákomym. Ták też o inszych występkách sądzić. Nie pytamy się tu o tym/ iákaby nagrodá/ y wetowánie miáło być w tych występkách: bośmy iuż o tym pierwey powiedzieli: ále pytamy się o sprawiedliwey zgołá y występney rzeczy: według sprawy/ iáko ma być zgołá názwána: co iest zgołá Sprawiedliwość/ y Mieyska Sprawiedliwość. Mieyska tedy Sprawiedliwość iest/ ktora przynosi społeczność żyćia/ áby wolnym y rownym ludziom/ záwżdy dostawáło potrzeb. A táka sprawiedliwość bywa/ ábo według liczby/ ábo według proportiey. Prze-

II. Mieyska Sprawiedliwość Rzeczypospolitą stánowi.

to ktorzy tego nie máia/ miedzy tákiemi ludzmi niemáß ſprawiedliwośći práwey; ále nieiáka ſprawiedliwość/wedle podobieńſtwá. Miedzy temi bowiem ſprawiedliwość bywa/ ktorzy máią práwo: ále tám prawo ieſt/ gdzie ieſt niesprawiedliwośc; ponieważ ſad ieſt práwá y krzywdy rozeznánie. A miedzy ktoremi niesprawiedliwośc bywa/ miedzy temi też záwadzáią ſie niesprawiedliwe vczynki/ y niesprawiedliwie czynić. Jednák ne v wßytkich/ ktorzy niesprawiedliwie czynią/ ieſt niesprawiedliwość. A to w ten czás/ gdy kto wiecey zgołá z dobr/ á mniey złego ſobie przywłaſcza. Dla czego widząc to dobrze/ ná czym záleży Sprawiedliwość Mieyſka/ dla dobrego rządu Rzeczypoſp: niechcemy/ áby zgołá człowiek rządził/ ále człowiek dobry y rozumny. Bo gdzie bedzie wyſádzon do rządu człowiek zły/ nie ſprawuiąc ſie wedle przyſtoynośći y rozumu; cokolwiek czyni/ dla ſwe pożytku czyni/ ná ſwoy młyn/ zkąd może ćiągnie: á ták znienagłá zſtáie ſie tyránnem. Nád to/ ten ktory rządzi y pánuie/ ieſt ſtrożem ſprawiedliwośći: á ieſli broni y ſtrzeże ſprawiedliwośći; pewna ieſt/ iż muśi záchować rownośc y ſłußnośc [dla czego nie czyni ſobie z drugich pożytku.] Ten też dobry człowiek/ ktory ieſt wyſádzon ná rząd miáſtá: dla ſiebie nic nie czyni/ ále wßytko dla drugich; ponieważ dobry ieſt. Nic bowiem ſobie wiecey zgołá z dobr nie przypiſuie/ áni bierze/ iedno co przyſtoi wedle proportiey: dla czego táki ná drugich robi. Przeto niektorzy Sprawiedliwośc mowią byc cudzym dobrem [iż ieſt nie dla náßego własnego/ ále dla drugich ludzi pożytku] iáko ſie pierwey powiedziało. A prácuiąc táki dla cudzego dobrá: godzien ieſt/ áby miał ſwoie nagrodę; ktora nie ieſt inßa/ iedno cześć/ y chwałá: [ktora mu ma być wyrządzoną od wßytkich poddánych y Koronnych ſynow.] A ći ktorzy nie przeſtáią ná tákiey nagrodzie; ále chcąc wietßey zapłáty/ przywłaſczáią ſobie cudze/ y ták zſtáią ſie tyránnámi.

Niesprawiedliwość ieſt wiecey do ſiebie gárnąć.

III. Miedzy oycem/ dźiećmi/ pánem/ ſługą/ mężem z żoną/ niemáß Sprawiedliwośći.

Sprawiedliwość Páńſka [przeciw ſługom;] y rodzicow [przeciw dzieciom;] nie ieſt ſprawiedliwością Mieyſka [chociay ſą ſobie podobne/ y náśláduią ſie.] Tám ſie náyduie Sprawiedliwość/ gdzie ieſt położone práwo: gdyż w záchowániu práwá záleży ſprawiedliwość. Toż mowic o niesprawiedliwości. Niesprawiedliwośc nie náyduie ſie/ iedno tám gdzie obrázá ieſt; á gdźie niemáß niesprawiedliwośći/ tám też nie może byc ſprawiedliwość. A obrázá nie może być miedzy pánem y ſługą; miedzy oycem y dźiećmi: gdyż żaden ſobie krzywdy vczynić nie może/ áni w ſwoich rzeczách ßkody: á iż ſługá ieſt własność Páná/ ſyn oycá/ poki ieſcze lat nie doroſnie/ y od oycá nie bedzie odłączony. A iż żaden ſobie krzywdy nie może vczynic/ przeciwko też ſobie nie może byc niesprawiedliwość. Tedyc áni bedzie Mieyſka Sprawiedliwośc/ áni krzywdá: gdyż te rzeczy práwem ſtoią/ y v tych ludzi/ miedzy ktoremi práwo

At vero herile ius ac paternum idē cum his minimè eſt.

Summá rozdźiału y przedśięwźięćia.

Mieyſka Sprawiedliwość.

Sprawiedliwość mieyſka powßechna ieſt/ y iák poſtępuie.

Gdźie niemáß mieyſkiey Sprawiedliwośći/ tám niemáß Rzeczypo.

remi práwo może byc. A ci są/ w ktorych y pánowánia / y posłu=
ßeństwá rowność iest [á to nie może páść miedzy pánem á sługą;
oycem á dziećmi.] Owßem więcey się záwadza spráwiedliwośći
Mieyskiey mężá z żoną [gdy wzaiem roskázuią/ y słucháią się] ni=
żli oycá z dziećmi: ábo z własnośćią swoią pánu. Táka bowiem
spráwiedliwość iest domowa / towarzyska / rownych ludzi: á
przedśię tá od Mieyskiey spráwiedliwośći inßa iest.

Przestrogi.

Summá rozdźiału y przedśię wźięćie.

DOstátecznie chcąc wyłożyć Spráwiedliwość/ nie tylko náturę iey/ y pomiar/ y poboki skráynie opowiedźiał; ále też chce niektore własnośći iey okázać/ ktore się tráfiáią pospolićie miedzy ludźmi. A naprzod powieda/ iż nie záwżdy ten iest niespráwiedliwy/ ktory niespráwiedliwie czyni: ále trzebá ná intentią/ ná koniec vczynku pátrzyć: ktorym duchem kto co czyni/ y od tego ma być przemiánek vczynku; nie od sámego wypełnienia vczynku. Druga tá Spráwiedliwość/ o ktorey się tu mowi/ iest Spráwiedliwość mieyska/ ktora ludzkie zgromádzenie zátrzymawa.

Mieyska Spráwiedliwość.

Mieyską Spráwiedliwość zowie/ ktora stánowi miásto/ ábo przez ktorą Rzeczpospolita stoi: á stánowienie miástá/ nic inßego nie iest/ iedno spolne ludźi wielu mießkánie/ dla dostátku y potrzeb/ ktore záwżdy mogą być miedzy wielą ludźmi. Bo czego iedni nie máią/ to v drugich naydźie.

Spráwiedliwość mieyska powßechna iest/ y iák postępuie.

Tá Spráwiedliwość przynależy do Spráwiedliwośći Popráwney/ y Podźielney: bo w rządźie swym postępuie według liczby/ y według proportiey. Bo Rzeczpospolita/ ábo się sczyći wolnośćią: gdźie też muśi być Spráwiedliwość wedle liczby: bo tám wßyscy rowni/ wedle Arythmetyki: Abo się sczyći godnośćią/ gdźie káżdy według swey godnośći ma mieysce wyżße/ ábo niżße: á tám Spráwiedliwość bywa według proportiey Geometryckiey.

Gdźie nie máß mieyskiey Spráwiedliwośći/ tám niemáß Rzeczypo.

Ktorzy tey Spráwiedliwośći nie máią/ ábo wedle liczby/ ábo wedle proportiey Rzeczypospolitey/ áni żadney Spráwiedliwośći nie máią. Gdyż wedle liczby Spráwiedliwość iest Popráwna: wedle proportiey Podźielna. Chybábyśmy chćieli rzec/ żeby mieli coś podobnego Spráwiedliwośći: iáko więc bywa społeczność miedzy oycem á dźiećmi: miedzy mężem á żoną: miedzy pánem á sługą. Miedzy ktoremi nie iest własnie Spráwiedliwość/ ále ćień Spráwiedliwośći.

Miedzy rozney godnośći ludźmi może być rowność.

Tu trzebá wiedźieć/ iż choć w ktorey Rzeczypospolitey iedni będą godnieyßy/ drudzy mniey godni: przećię miedzy niemi iest rowność: iż pod iednym práwem są/ y rowność máią według proportiey/ á nie wedle liczby/ y rownośći Arythmetyckiey. Gdy ßwiec ma czego godźien/ gdy żołnierz ma czego godźien: obá sobie są rowni: bo obá/ áni mniey/ áni więcey nie máią/ ále rownie przestáiąc ná swym.

Niespráwiedliwie czynić kto może/ á nie będźie niespráwiedliwym.

Nie wßyscy ktorzy niespráwiedliwie czynią/ są niespráwiedliwi: dla tego/ iż może kto (iákośmy powiedźieli) niewiedząc/ ábo też przymußony niespráwiedliwie czynić/ ći nie są niespráwiedliwemi. Bo vczynek ná woli/ y ná baczeniu zależy.

Dobrá fortuny iáko są zgołá dobrá.

Gdy kto do śiebie więcey dobr zgołá/ á złego mniey gárnie: niespráwiedliwość iest. Dobrá fortuny wßytkie są zgołá dobrá: gdy weźmiem sámy przez się: ále gdy ich przywłásczemy do osob/ y ludźi: tám iuż te dobrá máią odmianę; mogą być nie dobrá: Ktorzy ludźie dobrze tych dobr vżywáią: dobrá są/ y sámy przez się/ y wedle vżywánia: ktorzy źle vżywáią/ dobrá są przez się; ále według złego vżywánia/ nie są dobrá/ ále złe.

Rządźcá iáki ma być.

Dobry/ y báczny człowiek/ ma być tey mieyskiey Spráwiedliwośći/ ktora/ y Podźielną/ y Popráwną zámyka/ stróżem/ y wykonywaczem. Gdźie tákiego nie będźie: nie może tám Rzeczpospolita żadna stáć/ y trwáć. Báczny/ áby vmiał rozeznáć: dobry/ áby ták iáko vzna/ wykonał. Bo może kto dobrze widźieć

rzecz sprá-

rzecz ſprawiedliwą: iednák dla ſwey złoſći nie będzie chćiał iey czynić.

Sprawiedliwość względem drugich bywa.

Sprawiedliwość względem drugich ludźi ieſt/ nie względem ſiebie. Bo żaden ſobie/ áni Sprawiedliwym/ áni niesprawiedliwym nie może być. Przeto rządzcá/ ſtáráiąc ſie o dobro poſpolite/ Sprawiedliwy ieſt: ieſli zás tylko ſámego ſiebie ma ná pieczy/ niesprawiedliwy ieſt. Dla czego zowią Sprawiedliwość cudzym dobrem/ cudzym/ y inſzych pożytkiem.

W polſcze Sprawiedliwość.

Tu pátrz/ ieſli v nas ieſt Sprawiedliwość/ y práwo: gdyż ſłáchtá ná ſwoy pożytek wſzytko gárnie. Do Węgier powiná ieździć mieyſkiemu człowiekowi nie godźi ſie/ ſłáchćie godźi. Od gárnca gorzałczánego/ mieſczánin powinien płácić/ ſłáchćic nie powinien. W mieśćie beczkę piwá vſtáwiáią po groſzy 40. á ſłáchćic po dwu tálaru. Kto gárnie do ſiebie wſzytko/ á drugim pożywienia nie da: niepodobna/ áby tám Sprawiedliwość byłá. Ma mieć wolności ſwoie ſłáchtá/ prawdá ieſt; ále wżdy tákie/ ábyy drudzy vćiśnieni nie byli: Pobor chłopi dáią/ á pánowie wolni. Kiedy kto wiecey do ſiebie gárnie dobrego/ á mniey złego: ná drugich wkłáda wiecey złego/ mniey dobrego: zda mi ſie że tám práwá/ y Sprawiedliwości niemáß

Między oycem/ ſynem/ mężem/ żoną/ pánem á ſługą/ niesprawiedliwość.

Sprawiedliwość oycowſká/ páńſka/ małżeńſka/ nie ieſt Sprawiedliwością. Naprzod/ że tám práwá niemáß: potym/ że między temi nie może być obrázá: gdyż żaden ſobie nie może vczynić krzywdy. Tám też niesprawiedliwość nie może być: gdyż rzeczy przećiwne około iedney ſie rzeczy báwią/ tylko podobieńſtwo/ y ćień Sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Sprawiedliwość Mieyſka przyrodzona y vſtáwiona.*
II. *Práwo przyrodzone co ieſt, y iáko bywa.*
III. *Rozdźiał drugi práwá. Roznoſć ſprawiedliwości od ſprawiedliwey rzeczy.*

I. Sprawiedliwość mieyſka iáko ſie dźieli.

TO Mieyſkie Práwo/ to ieſt Sprawiedliwość powſzechna/ ná dwoie ſie może dzielić. Jedno ieſt przyrodzone: drugie piſáne/ y zporządzone od ludźi. Przyrodzone ieſt/ ktore wſzędzie iednáką władzą ma/ y iednákie ieſt: ták iż ſie nie zda ináczey iednym/ ináczey drugiem [iáko chwalić Páná Bogá/ czćić rodzice/ rátować ich w potrzebách y niedoſtátku: y/ vkázáć drogę temu co zbłądził/ &c.] Piſáne zás práwo ieſt/ ktore nim było poſtánowiono/ wolno czynić dopuſczało ták ábo owák: áleſkoro ieſt poſtánowiono/ iuż ſie nie godźi czynić/ iedno ták iáko roſkázuie. [iáko gdy wſzytkie rzeczy były poſpolite/ y ſpolne: mogł káżdy vżywáć tego/ co nálazł v kogo: wolno mu było wźiąć/ y żonę/ y dziewkę: ále iáko zákazáło tego práwo/ nie wolno.] tákże więźniá wykupić zá dźieśieć talerow/ kozłá ofiárować/ nie dwie owcy [á to do wſzytkich należy.] Bywáią też práwá/ ktore do iedney oſoby należą/ iáko ofiárować Brásilidzie [Lácedæmońſkiemu krolowi/ dla wielkich/ ktore ſie wzięły od niego dobrodźieyſtw.] Bywáią też práwá poſtánowione/ dla cześći iákiey pewney ludźi/ co wilkirzámi/ laudum/ możem názwáć [iáko Lwow ma to oſobne od inſzych miaſt práwo/ iż ſkoro żoná z mężem ſie złączy/ oná w iego dobrách/ y on w iey ma trzećią cześć.]

Ciuile autem ius, aliud eſt naturale, aliud legitimum.

Vnumquodque autè ius & legitimum vt vniuerſalia eſſe habent.

Niektó-

II. Prawo przyrodzone náyduie sie y iáko.

Niektorym sie zda/ iż wßytkie práwá sa pisáne ábo ſtánowione/ [ták że nie náyduie sie práwo przyrodzone] iż co z przyrodzenia ieſt/ to nie może być odmienno: owßem wßedzie iednáko bywa: iáko ogień/ ták tu/ iáko y w Perſyey pali: á wßelkie práwá odmienne sa [iáko przyrodzonym práwem zowiem/ oddáć depoſit/ ábo rzecz dána do ſchowánia: á wżdy y to sie odmienia. Bo gdzieby ßalony człowiek chćiał wźiąć dány do ſchowánia miecz/ nie potrzebá mu go oddáć: ſkąd znáć/ iż przyrodzone práwá ſa odmienne.] Lecz nie ieſt tak/ áby przyrodzone rzeczy niemiały być niektore/ przynamniey/ odmienne. Aczkolwiek v Bogá przyrodzona rzecz nie ieſt odmienna: iednák v ludzi ſa rzeczy przyrodzone odmienne/ choć nie wßytkie. Doſyć na tym/ że iedne rzeczy przyrodzone ſa nieodmienne/ drugie odmienne. A co pochodzi z przyrodzenia/ á odmiennego ieſt: co nie z przyrodzenia/ ále z poſtánowienia ludzkiego/ iáko poznáć/ gdyż oboie rzeczy ſa odmienne/ iáſno sie dáie widzieć. Co y do inßych rzeczy [dla rozeznánia] przyrownáć możemy. Z przyrodzenia pochodzi/ iż v ludzi práwa reká mocnieyßa/ y ſnádnieyßa ieſt do roboty; choć sie czáſem naydzie człowiek/ ktory ábo lewa reká lepiey robi/ ábo obiemá iednáko [vważáiąc co częśćiey bywa/ nie co ſie rzadko tráfi.] Práwá záś poſtánowione dla pożytku ludzkiego/ podobne ſa miárom/ ábo korcom. Bo nie wßędzie iednákie ſa kwarty/ ktoremi wino mierzą/ áni korce ktoremi zboże po iedney cenie. Droższe ſa/ gdy drogość y nie vrodzay pádnie/ tánßze gdy vrodzay/ y będzie czego zbywáć. Tákże też práwá/ nie przyrodzone [ktore záwżdy iedno ieſt] ále ludzkie/ ktoreſmy piſánym/ y vſtáwą ludzką názwáli/ nie wßędzie iednákie ſa. Bo też nie iednáki kżtalt ieſt wßędzie Rzeczypoſpolitey: ále tá tylko może być wßędzie/ ktora ieſt wedle przyrodzenia/ y tá nalepßa.

Miedzy oycem/ synem/ mężem żoną/ pánem á ſługą/ niesprawiedliwość.

Ciuile autem ius, aliud eſt naturale, aliud legitimum.

III. Práwo powßechnie y poiedynkowe.

Vnumquodque autè ius & legitimum vt vniuerſalia ſeſe habent.

Wßeláka ſpráwiedliwość/ wßeláke práwo: náwet y to/ ktore vſtáwą ludzką zowiem/ y przyrodzone/ ieſt powßechne/ y poiedynkowe. Bo vczynki ludzkie/ niezliczone ſa poiedynkiem: dla czego potrzebuią/ áby ſie w iedney powßechności wßytkie zámknęły. [Ná przykład: oddáć ſchowáną rzecz temu ábo owemu człowiekowi ſczególnemu/ vczynek poiedynkowy ieſt: oddáć ſchowáną rzecz; powßechny: pod ktorym ſie zámyka temu ábo owemu oddánie depoſitu.] A niespráwiedliwy vczynek/ y krzywdá/ vspráwiedliwienie/ y práwo/ ábo spráwiedliwość: bárzo rożne ſa miedzy ſobą rzeczy. Spráwiedliwa rzecz bowiem/ bądź pochodzi z nátury/ bądź z ludzkiego poſtánowienia/ gdy ſie zſtánie/ krzywdą ieſt: lecz pierwey niżli ſie zſtánie/ niespráwiedliwością zowią. Tákże też vspráwiedliwienie z práwem rożne: Powßechniey coś znáczy práwo/ y wiecey niżli vspráwiedliwienie. Bo vspráwiedliwienie ieſt/ gdy kto co bezpráwie y niespráwiedliwie/ v-

czyni/ poprawienie. A te wßytkie zoſobna rzeczy iákie ſą/ wiele ich ieſt ſpoſobow/ y około czego ſie báwią/ potym bedziemy vważáć.

Przeſtrogi.

Summá rozdźiału.

CO ieſt przyrodzona Sprawiedliwość/ ábo práwo: á co vſtáwione od ludźi/ ábo piſáne/ doſtátecznie wykłada. Rozdźiał czyniąc práwá dwoiáki: Jedno práwo powiedáiąc być przyrodzone: drugie/ od ludźi vſtáwione. Potym/ iedno práwo powßechnie wßytkiem ſłużące; drugie pewney oſobie poiedynkowe. Náoſtátek vczy/ co ieſt Niepráwiedliwość/ co Krzywdá/ co Vſprawiedliwienie/ co niepráwiedliwa rzecz.

Co ieſt przyrodzone práwo.

Jáko bywa w vmieiętnościách wßytkich/ iż máią niektore náuki/ powieści pewne/ ktorym káżdy wierzy/ choćby ich nie dowodzono: ták też w ſpráwách ludzkich ſą niektore vczynki/ tak iáſnie ſprawiedliwe/ że ich nie potrzebá dowodźić. Tych poznánie natura ſamá w lepiłá w ludźie/ á to ieſt Sprawiedliwość/ ábo práwo przyrodzone/ ktorego dowodźić nie potrzebá/ iáko oddáć pożyczáną rzecz/ wdźięcznym być zá dobrodźieyſtwo/ Páná Bogá chwalić.

Práwo narodow iáko ſie zámyka pod przyrodzeniem.

Rzekłbyś/ ſłychałem od Juryſtow o trzećim prawie/ co go zowią *Ius gentium*, práwo narodow wßytkich/ á tu go nie wſpomina Ariſtoteles/ tedyć coś podáie niedoſtátniego? Odpowiádam ná to/ człowieká możem vważáć iáko zwierzę/ w czym nie ieſt od inßych bydląt rożny. Bo też człowiek iáko inße bydlę rodźi ſobie podobne/ ie/ pije/ oddycha/ y inße rzeczy czyni. Abo vważamy człowieká iáko zwierzę rozumne/ y ták iuż będźie rożny od bydląd/ y czyni iuż rożne od bydląt ſpráwy; ſpołeczność/ y ſpráwę miewa z inßemi narody: iáko aby poſłowie beſpieczni byli/ áby wody z rzeki/ ognia w domu nikomu nie broniono/ á to ieſt práwo narodow wßytkich *Ius gentium*, ktore ſie zamyka pod przyrodzony. Bo iáko rodźić ieſt z przyrodzenia człowiekowi/ tak też záchować poſły cáło/ wodę pospolitą w rzece mieć/ nie żałować ognia/ ktorego nie vbędźie/ przyrodzone rzeczy ſą.

Práwo vſtánowione troiákie.

Práwo vſtánowione/ ábo ieſt ná wßytkich vſtánowione; ábo ná pewną część ludźi: ábo ná iedne tylko oſobę/ co *priuilegium* zowiemy. Przykłády tych práw wßytkich tknęły ſie w texćie ſámym wyżßey. Jáko w Norymbergu ieſt práwo/ áby niewiáſty złotá nie nośiły/ w Polſcze po 70. großy czerwony złoty; w Pádwi po kopie po ßeści: w Moſkwie po dźieſięćnaśćie potroynych.

Práwá ktore ſą odmienne/ y czemu.

Przyrodzone rzeczy/ iedne ſą nie odmienne nigdy; drugie odmienne/ nie záwżdy ále poczęści. Rzeczy Boſkie/ y nie Boſkie/ ktore też z przyrodzenia idą/ záwżdy trwáłe ſą/ nigdy nie odmienne: Jáś ludzkie rzeczy/ ktore ſię v ludźi dáią widźieć/ ſą odmienne/ acz nie wßytkie/ y nie záwżdy; vważáiąc ludźi takich/ ktorzy ſię rządzą rozumem: v tych práwá ſą nieodmienne/ trwałe/ y iáko przyrodzone rzeczy poſtępuią iednym ſpoſobem. Jáś gdy człowiek błądźi/ práwo tám odmienne muſi być/ iáko y przyrodzenie/ gdy nie záchowa porządku ſwego/ odmienne ieſt.

Vſtáwy ktore nie odmienne ſą.

Jáko z przyrodzenia rzeczy pochodzące mowiemy być/ ktore ſię po wielkiey części/ iednáko dźieią: tak też práwa oglądáią ſię ná to/ że ſą od mądrych/ y bacznych poſtánowione/ trwałe/ wieczne/ y nieodmienne ſą. Jednák przypáda czáſem taki czás/ iż ſię też odmieniáią: bo iż dla pożytku ludzkiego vſtáwy/ y práwá ſą poſtánowione: może przypáść przygodá taká/ ktorá każe odmienić práwo. Przeto przyrownał Ariſtoteles práwo vſtáwione cenom rzeczy/ ktore nie iednákie záwżdy/ y v wßytkich bywáią; czáſem drożey/ czáſem tániey.

Rzeczypoſpo. trzy ſą.

Nie ſą iednákie vſtáwy/ bo nie iednákie ſą Rzeczypoſpolite miedzy ludźmi/ iedni ſię ſczycą wolnością/ drudzy godnością. Inße ſą práwá dla wolnych ludźi/ inße dla godnych. Ale ta Rzeczpoſpolita/ ktora ſię ſczyći cnotą doſkonałą/ náśladuiąc porządku przyrodzenia/ práwá ma trwałe/ y nieodmienne. O czym máß doſtátecznie powiedźiano w Polithyce.

Sprawiedliwość ſprawiedliwa rzeczy/ y vſprawiedliwienie iák rożne.

Sprawiedliwość wźięta powßechnie/ zámyka pod ſobą wßytkie oſobne Sprawiedliwości/ y rzecz ábo vczynek Sprawiedliwy/ ábo powinność/ ábo vſprawiedliwienie. Vſprawiedliwienie wła-

ſnie ieſt

Cum iura vero & iniuriæ ſint, &c.

Quod autem ignoratur aut non ignoratur nō eſt tamē in ipſo, &c.

śnie iest krzywdy nágrodzenie. Jáko gdy kto iest obrázon/ Sędźia one obrázy nágradzáiąc/ przywodźi do rownośći. A tak mowiemy/ że iest vspráwiedliwiony ten/ ktory krzywdę vczyni. Spráwiedliwy vczynek záś/ ábo rzecz nie tylko záleży ná spráwach ktore sá práwem opisáne: to iest/ nie czynić nikomu krzywdy/ ále też iest vspráwiedliwieniem/ gdy krzywdę przywodźi do rownośći.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Spráwiedliwie y niespráwiedliwie czynić, z woley y namyślu pochodźi.*
II. *Dobrowolny y poniewolny vczynek co iest.*

Cum iura vero & iniuriæ sint, &c.

Práwá ktore są odmienne/ y czo mu.

Vstáwy ktore nie odmienne są.

Rzeczypospe. trzy są.

Quod autem ignoratur aut non ignoratur nō eſt tamē in ipſo, &c.

Spráwiedliwość spráwiedliwa rzecz/ y po spráwiedliwieniu iák rozne.

I. Wola y namyſł są przyczyny spráwiedliwych/ y niespráwiedliwych vczynkow.

Co iest dobrowolny vczynek.

PONieważ wyżśzey powiedzieliśmy/ kiedy kto iest spráwiedliwym/ kiedy niespráwiedliwym: co iest spráwiedliwość/ co krzywdá: idzie zá tym/ iż ten spráwiedliwie y niespráwiedliwie czyni/ gdy dobrowolnie czyni. Bo gdy nie dobrowolnie/ y niechcąc czyni: áni niespráwiedliwie/ áni spráwiedliwie postępowáć tego sądziemy; chybá z przygody. Bo tráfi sie to/ iż gdy kto co vczyni/ ábo spráwiedliwy/ ábo niespráwiedliwy vczynek będzie. Lecz spráwiedliwie ábo niespráwiedliwie co czynić/ dobrowolnym vczynkiem/ ábo poniewolnym okryślamy. Bo ieśli złe czynienie będzie dobrowolne/ nagány godno: dopiro niespráwiedliwy iest vczynek. Przeto tráfia sie to/ iż co może być niespráwiedliwego/ co nie iest niespráwiedliwie/ y bezprawnie vczyniono/ chybáby dobrowolnie było vczyniono. A zowie dobrowolny vczynek/ iákośmy też wyżśzey powiedzieli/ kiedy go kto z swey dobrey woli/ wiedząc y chcąc vczyni/ y nie bez wiádomośći czyni/ co czyni/ ábo iákiem naczyniem/ ábo iákiem względem y końcem/ to iest [gdzieby kto kogo bił/ potrzebá mu wiedzieć] ábo kogo bie/ ábo czym bie/ ábo dla czego: á te wśzytkie rzeczy/ ma wiedzieć właśnie/ ścżerze/ nie z przygody/ y nie ma ich czynić przymuśzony. Jáko gdyby kto wziąwśzy czyie rękę/ bił nią kogo/ nie biłbi dobrowolnie/ czyią rękábie. Bo mocą cudzą przi muśzony bie. Może sie też tráfić/ iż kogo bią/ będzie oćiec: á ten kto bie/ może wiedzieć że człowiek/ ábo kto z znáiomych iest: ále niewie by oćiec. Toż sie ma mowić o wśzytkich spráwách ludzkich: w ktorych potrzebá wiedzieć wśzytkie okoliczności/ przynależące do sądzenia: ieśli co spráwiedliwie ábo niespráwiedliwie vczyniono. Poniewolny vczynek iest/ ktory choć wiemy/ ábo niewiemy/ iedno że nie iest w nászey mocy/ przez gwałt czyniemy. Wiele rzeczy bowiem są wedle przyrodzenia/ ktore czyniemy y podeymuiemy: á przećie nie mogą być zwane dobrowolne/ ábo poniewolne: iáko oświećć/ vmrzeć [skąd znáć/ iż nie wśzytko co z wiádomośćią czyniemy/ może sie vczynić spráwiedliwie/ ábo niespráwiedliwie.] Toż sie tráfia/ ták w spráwiedliwych/ iáko niespráwiedliwych vczynkách/ gdy z przygody są vczynione. Bo gdzieby kto niechcąc y boiáźnią przymuśzony/ oddał rzecz sobie dáną do schowánia: ten

áni ſpráwiedliwie/ áni nieſpráwiedliwie czyni/ chybá z przygody: tymże ſpoſobem/ ktory przymußony y niechcąc nie odda/ z przygody nieſpráwiedliwie czyni/ y krzywdę wyrządza.

II. Dobrowolny y poniewolny vczynek co ieſt

Dobrowolne vczynki/ iedne bywáią z wyborem/ drugie przez wyboru. Z wyborem to czyniemy/ gdy ſię námyślamy: bez wyboru/ gdy czyniemy co bez namyſłu/ y rády. Ale iż trzy ſą obrázy/ ktore ſię dzieią miedzy ludźmi. Obrázy z niewiádomośći vczynione/ ſą błędy/ omyłki: kiedy kto niewie/ áni co czyni/ áni czym/ áni około czego/ áni dla czego czyni: iáko gdy kto mniema że nie miał vderzyć/ ábo nie tym/ ábo nie tego/ ábo nie dla tego/ ále z przygody/ o ktorey nie myślił przedtym/ áby dla tego miał vderzyć. Ná przykład: zánioſł ſię/ nie żeby vderzył/ ále żeby pobudził: ábo nie tego kogo chćiał/ ábo nie ták iáko chćiał. A tak kiedy bez namyſłu tráfi ſię obrázá/ nieſczęśćie ieſt: kiedy nie przez namyſłu/ iednák to czyni nie ze złośći/ błąd y omyłká ieſt. Błądzi ten y myli ſię/ gdy co czyniąc ma w ſwoiey mocy/ áby czynił/ ábo nie czynił: nieſczęśliwie czyni/ gdy niewiedząc. Záś gdy kto z wiádomośći czyni/ ále bez namyſłu/ nieſpráwiedliwie czyni: iák ſię trafia z gniewu/ y z inßych namiętnośći/ ktore potrzebne/ y przyrodzone ludziom ſą. Ktorzy ták grzeßą y obrażáią/ nieſpráwiedliwie czynią: y ſą te vczynki nieſpráwiedliwe: iednák tácy ludzie nie máią być miáni nieſpráwiedliwemi y złemi: iż tákie obrázy nie dzieią ſię ze złośći iákiey/ ále z namiętnośći/ ktora ich vwiodłá do tákiey obrázy. A gdy kto namyślnie obráźi/ ten dopiro nieſpráwiedliwy y zły ieſt. Jáſna tedy rzecz ieſt/ iż te ſpráwy/ ktore pochodzą z gniewu/ nie bywáią z namyſłu y z wyboru: bo ten nie ieſt przyczyną obrázy [nie myśląc nigdy o tym/ áby miał obráźić] ſam z śiebie/ ktory zápaliwßy ſię obráźi: ále ten/ ktory do gniewu/ y zápálczywośći przywodzi. Do tego/ nie idzie tu o to/ ieſli vczyniono/ abo nie vczyniono: ále ieſli ſłußnie/ ábo nieſłußnie vczyniono. Co ſię zſtáło zle z gniewu/ iáſna rzecz ieſt/ iż ieſt obrázá y krzywdá [iednák kto ią vczynił/ nie ma być zwány nieſpráwiedliwy.] Bo w tákich rzeczách y obrázách/ nie pytamy ſię ieſli ieſt obrázá/ ále ieſli ſłußnie/ ábo nie. Bo nie ták tu bywa/ iáko w hándlách/ y w kupiách: gdzie nie będąc iáſna krzywdá/ ſwárzą ſię o to naprzod/ ieſli ieſt/ czyli nie: kędy muśi ieden być nieſpráwiedliwym; chybáby z niebáczká/ ábo z niepámięći vczynił: gdy zgodá ieſt o vczynku/ potym ſwar bywa y pytánie ſię/ ieſli ſłußny/ ábo nieſłußny vczynek. [Gdy ſię co z gniewu vczyni/ iáſna ieſt krzywdá/ ále ſpoſob krzywdy nie iáſny. W hándlách bowiem] kto zdrádą poſtępuie/ wiádomie czyni: przeto ieden ſię rozumie być obrážon/ drugi nie. Co ieſli z wyborem y dobrowolnie czyni/ nieſpráwiedliwie czyni: y według tákiego vczynku/ nieſpráwiedliwym ieſt: ktory krzywdę czyni/ nie záchowuiąc proportiey/ y czyniąc nád ſłußność. Tákże też ſpráwiedliwy ká-

Exſponta neis autē alia cum electione agimus, &c.

Z niewiádomośći.

Z namiętnośći.

Z namyſłu.

Præterea neq; hic factum ſit necne, ſed iure ne, an iniuria fiat, cōtrouerſia eſt, &c.

żdy będźie/

żdy będzie/ ktory z wyboru sprawiedliwie czyni: á sprawiedliwie czyni/ by iedno dobrowolnie czynił. Miedzy temi vczynkámi/ktore niechcąc czyniemy/ iedne są przepuszczenia godne/ drugie nie. Bo ktore niewiádomie/ y z niewiádomości czyniemy/ godne przepuszczenia: á co nie niezwiádomości/ ále niewiádomie czyniemy/ z namietności ludzkiey/ y przyrodzoney/ nie máią być przepuszczáne.

At ex iis quæ inuiti agimus alia ignoscenda sunt, alia minimè.

Exsponta neis autè alia cum electione agimus, &c.

Przestrogi.

Summá rozdziału.

ODprawiwszy o Sprawiedliwości nauke/ teraz o krzywdzie/ y obrázie vczy: z przeciwnych bowiem rzeczy okázuie się iasność nauki. Bo ieśli dobrowolny vczynek czyni krzywdę/ tedyć poniewolny nie może czynić krzywdy/ y obrázy.

Dobrowolny vczynek ná okolicznościách zależy. 1. Kto czyni. 2. Czym czyni. 3. Jáko czyni. 4. Kiedy czyni. 5. Kędy czyni. 6. Co czyni. 7. Z iakiemi pomocámi czyni. 8. Dla czego czyni. Te okoliczności czynią sprawiedliwy/ ábo niesprawiedliwy vczynek/ y dobrowolny/ ábo poniewolny. Bo kiedy kto chcąc vderzyć trzćiną/ vderzy kiiem/ ten nie z woli vczynił. Tákże o inszych sądzić okolicznościách: ále o tych rzeczach powiedziáło się dostátecznie w trzećich księgách wyżśey.

Dobrowolny vczynek ktorema okoliczności.

Czynić krzywdę dwoiáko się trafia. Właśnie/ y przez się; á tym sposobem z woley pochodzi. Bo czynić krzywdę/ iest dobrowolnie krzywdzić. Dla czego Aristoteles mowi/ iż wolą okrzysla się krzywdá. Pospolićie/ y z przygody: á tym sposobem rozgniewány/ niewiádomy czyni krzywdę.

Krzywdę czynić dwoiáko iest.

Wßelka tedy krzywdá/ ábo iest dobrowolna/ ktorey zewnątrz przyczyná iest/ wola/ namyśł. Niedobrowolna/ ktora bywa/ ábo z namietności/ ábo z niewiádomości. Niewiádomość záś dwoiáka: Práwa/ ktora wymowić nie może. Vczynku/ ktora wymawia/ ieśli nie będzie z niedbáłości.

Krzywdá dobrowolna y poniewolna.

Namietności zowie/ ktore człowieká gwałtownie wzrußáią do czego vczynienia: iáko iest gniew/ boiaźń/ miłość/ nienawiść/ nádzieiá/ desperácya/ y tym podobne/ o ktorych mowiło się w wyżßych księgách dostátecznie.

Namietność co iest.

Namietności te/ ábo się rozumieią zgołá/ ile są wrodzone/ takie nie są przyczyną krzywdy: ábo tákie/ ktore zwyczáiem moc w człowieku biorą/ ták bywáią przyczyną krzywdy. Bo częstokroć namietnością wzrußem z namysłu/ y z szczyrey złości postępuią.

Namietności ktore nie są przyczyną krzywdy/ á ktore są

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Jeśli kto dobrowolnie ćierpi krzywdę?*
II. *Jeśli ten co dáie wiecey niż przyśłoi komu, krzywdę czyni, czyli ten co*
III. *Sprawiedliwość y práwo nie iest tácne.* (bierze.

Praeterea neq; hic factum sit necne, sed iure ne, an iniuria fiat, cõtrouersia est, &c.

Dubitare autẽ quis pią possit an satis patienda faciẽdaq; iniuria definitũ sit.

TV się może wątpić/ ieślismy dostátecznie náuczyli o czynieniu y ćierpieniu krzywdy. A naprzod/ ieśli to może stáć/ co Euripides nie krzeczy powiedział [przywodząc Bellerophontá/ ktory zabił mátkę swoię] mowiąc:

I. Jeśli kto dobrowolnie ćierpi krzywdę.

Pytasziákom był mátki do zábićia rączy,
Chcący chcącą zábitem, lub niechcącą chcący.

Jeśli to może być/ ábý kto dobrowolnie chćiał ćierpieć krzywdę czyli nie? Potym ieśli záwżdy ćierpieć krzywdę iest nie z woli tego co

cierpi; iáko czynić krzywde/ ieſt záwżdy z woli y dobrowolnie: Jeſli dobrowolna rzecz inßa/ á przez dzieki/inßa: Tákże też o vſpráwiedliwieniu. Spráwiedliwie czynić/ dobrowolnie ieſt. A te dwie rzeczy/ vſpráwiedliwić ſie/ á cierpieć krzywde/ ſą przećiwne ſobie: tedyć też cierpieć krzywde/ będzie dobrowolna rzecz/iáko ieſt vſpráwiedliwić ſie [bo co iednemu z przećiwnych rzeczy przynależy/ to y drugiemu.] A nie krzeczyby to było/ gdybyſmy twierdzili/ áby káżde vſpráwiedliwienie miáło być dobrowolne: gdy niektorzy ſie náyduią/ ktorzy nie rádzi [ále z muſu] vſpráwiedliwiáią ſie. Bo y o tym może kto wątpić/ ieſli káżdy/ ktory niespráwiedliwie co cierpi/ krzywde ma: czyli iáko w czynieniu niespráwiedliwych rzeczy nie záwżdy bywa krzywdá: ták też ktorzy cierpią niespráwiedliwość/ nie záwżdy máią krzywde. Bo może to być/ iż w obu zprzygody może być spráwiedliwość. Toż też pádnie ná niespráwiedliwych: gdyż to nie iedne rzeczy ſą; niespráwiedliwe vczynki czynić/ y niespráwiedliwie czynić; to ieſt/ krzywde czynić: tedyć też to nie iedno będzie niespráwiedliwość cierpieć/ y krzywde podeymowáć. Toż też mamy rozumieć o spráwiedliwym czynieniu/ y o vſpráwiedliwieniu. Bo nie może żaden krzywdy podeymowáć/ áż ten będzie/ktoby ią vdziałał: nie może ſie też żaden vſpráwiedliwić/ ázby spráwiedliwość vczynił/y spráwił ſie. Ale iż krzywde czynić/ ieſt dobrowolnie obrázić; á dobrowolnie obrázić/ ieſt wiedząc kogo/ kto obráził/ iáko/ dla czego: [może ſtać co Euripides powiedział/ iż może kto ſobie vczynić krzywde/ y cierpieć krzywde dobrowolnie/ y chcąc.] Bo człowiek niewſtrzymawáły/ dobrowolnie ſiebie ſámeᵒ obrażą/ y dobrowolnie krzywde podeymuie. Záczym idzie/ iż może kto ſobie krzywde vczynić. Co ieſt iedno z onych wątpliwośći od nas położonych: Jeſli ſie kto ſam może obrázić/ y krzywde ſobie vczynić. Przydam do tego/ iż dla niewſtrzymawáłośći może kto chcąc/y rad podiąć krzywde. [Może kto zámiłowawßy/ dopuśćić ſie białeygłowie ktora miłnie/ złupić do koßule ze wßytkiego/ y ták dobrowolnie cierpi krzywde.] Ale podobno nie dobre ieſt opiſánie krzywdy: gdy mowiemy: krzywdá ieſt obrázić kogo/ wiedząc czym/ y iáko/ przydáć potrzebá/ nád wolą tego/ ktory obráze podeymuie. Bywa tedy dobrowolnie kto obrázon/ y niespráwiedliwe rzeczy cierpi: iednák żadnego niemáß/ ktoryby dobrowolnie cierpiał krzywde: gdyż krzywdy żaden niechce: y ſam niepohámowány/ choć przećiwko woley ſwey czyni. Bo żaden tego miłować niechce/ co nie dobre być rozumie: á niepohámowány to czyni/ co widzi że mu nie przyſłoi czynić. [Będąc bowiem zwyćiężon żądzą/ choć widzi że ſie nie godzi czynić/ czyni dobrowolnie: dla czego nie cierpi od ſiebie krzywdy/ choć niespráwiedliwe rzeczy cierpi] iáko też przywodzi Homerus Glaukę/dáwáć Diomedowi. Miedź zá złoto wziąłem: Sto zá dziewięć dałem. Ten

Verum ſi abſolute iniuria afficere eſt ſponte lædere

At fortaſſe non recta definitio eſt.

Duo præterea ex iis quæ propoſuimus ſuperſunt dicenda.

Accedit quod ſi ignorans iudicauit quiſpiam non iniuria afficit

Homines autem in ſua poteſtate ſcili cet exiſtimant.

tem. Ten kto ták frymárcza/ nie ma krzywdy: gdyż w iego mocy było dáć ábo niedáć. [Ale gdy kto ćierpi krzywdę/ nie iest to w iego mocy] lecz muśi inszy kto być/ ktoby mu vczynił krzywdę. A ták ćierpieć krzywdę/ iż nie iest dobrowolna rzecz/ tásna rzecz iest.

Duo præterea ex iis quæ proposui mus super sunt dicenda.

Dwie ieszcze zbywáia wątpliwośći/ ktore sie rodzą z tego cośmy powiedzieli. Jedná: Jesli ten ktory wiecey dáie niżli przystoi/ dáiąc/ krzywdę czyni/ czyli ten co bierze. Druga: Jesli to może być/ aby kto sobie krzywdę vczynił. Bo iesli to może być/ cośmy pierwey położyli/ iż kto wiecey dáie/ krzywdę czyni/ nie ten ktory wiecey bierze: gdzie kto wiecey inszemu niżli sobie dáie dobrowolnie y wiedząc/ táki sobie krzywdę czyni. Co zwykli skromni ludzie czynić. Skromny bowiem táki iest/ iż vmnieyszyć swych rzeczy łácno dopuszcza. Ná to sie odpowiedzieć może/ iż ten ktory swych własnych rzeczy vmnieyszáć sobie dopuszcza: dostáie więtszego zgolá dobrá: iáko chwały/ czći/ ktore rzeczy dáleko lepsze są. Może sie też ná to powiedzieć/ z opisánia vczynioney krzywdy. Żadnego bowiem niemász/ ktoryby nád swoie wolą dawał mniey sobie/ wiecey drugiem: przeto też nie ćierpi krzywdy/ ráczey szkodę ma. Jásna też rzecz iest/ iż ten czyni krzywdę/ ktory wiecey dáie/ á nie záwżdy ten/ ktory wiecey bierze. Nie ten bowiem kto niesprawiedliwy vczynek czyni/ krzywdzi: ále ten kto dobrowolnie czyni: á to iest/ ná czym władza y przyczyná vczynku záleży: co záprawdę w dawáiącym/ nie w bioracym zawisło. Przydam do tego/ iż czynić co może być wiela sposobow: bo y nieme rzeczy poniekąd zábiiáia/ iáko miecz/ y reká/ y sługá/ gdy kto roskaże [tákże y wszelkie naczynie/ czyni co z przygody/ nie przez sie.] A wszytkie te rzeczy/ ktore czynią co z przygody/ czynią vczynki niesprawiedliwe: ále nie czynią niesprawiedliwie/ y nie mogą być názwáni dla tego niesprawiedliwi. [Ten tedy ktory bierze wiecey od dawáiącego/ czyni iáko naczynie/ dla czego iest niesprawiedliwy z przygody: á ten záś co dáie wiecey niż przystoi/ iest poprawdzie y właśnie niesprawiedliwy. Do tego: iesli niewiedząc práwá y sprawiedliwośći osądził kto co/ nie vczynił krzywdy; ile sie tknie práwá stánowionego/ y pisánego/ y nie iest sąd niesprawiedliwy; ále przedśie/ nie iáko niesprawiedliwy. Bo insze iest postánowione práwo/ insze pierwsze y przyrodzone. Co iesli wiedząc osądził niesprawiedliwie: wiecey sobie przywłaszcza y sam/ ábo łáski/ ábo pomsty; nie ináczey iákby kto cześć niesprawiedliwego vczynku wziął/ y ten też co dla tego niesprawiedliwie sądził/ wiecey ma. Bo ktory przysądził drugiemu rolą; nie rolę wźiął sobie/ ále pieniądze: á ták ten będzie niesprawiedliwy ktory dáie/ á nie ten ktory bierze.

Verum si absolute iniuria afficere est spontè lædere

At fortasse non recta definitio est.

Accedit quod si ignorans iudicauit quis piam non iniuria afficit

Homines autem in sua potestate scili cet existimant.

Iż ludzie máią w mocy swoiey czynić krzywdę/ dla tego też rozumieią/ iákoby sprawiedliwość y práwo łácna była; iednák nie iest ták. Bo mieć sprawę z cudzą żoną/ vderzyć bliźniego/ kupić

II. Jesli ten co dáie wiecey komu/ krzywdę czyni/ czyli ten co bierze.

Ktory wiecey dáie niż przystoi/ czyni krzywdę.

I.

2.

3.

III. Sprawiedliwość y práwo nie

kogo ná

iest łácne iáko niektorzy mniemáią.

kogo ná co złego/ y łácno y w mocy ludzkiey: iednák czynić to ſztucznie/ y z nałogu; áni łácno/ áni w ludzkiey mocy ieſt. Tákże też wiedzieć co ieſt rzecz ſprawiedliwa/ co nieſprawiedliwa/ rozumieią/ że to nie wielka mądroſć: dla tego/ iż nie trudno to rozumieć/ o czym práwá mowią. A nie to ieſt ſprawiedliwoſć/ chybá z przygody. Lecz to ieſt ſprawiedliwoſć/ czynić práwo/ nieiákiem ſpoſobem/ wedle czáſu/ mieyſcá/ y ſpoſobow przyſtoynych: tákże y rozdáwáć. A ná práwiech ſie znáć trudniey/ niżli poznáć zdrowe y niezdrowe rzeczy. Bo co do lekárſtwá należy/ miod/ wino/ ćiemierzyce/ palenie/ przerzynánie łácno poznáć: ále iáko tych rzeczy do vleczenia vżyć/ komu y kiedy te rzeczy ſłużą/ ták ieſt trudno poznáć/ iáko Medykiem Doktorem być. A ći nie tylko máią to mniemánie/ iż łácnie może być kto niesprawiedliwym: ále twierdzą ieſcze/ że iedenże ſprawiedliwy człowiek/ może ſie łácnie zſtáć niesprawiedliwym/ y łácno zſtáie ſie ſprawiedliwym: owßem obie z tych rzeczy [ſprawiedliwie y niesprawiedliwie] może czynić. Bo wedle tych/ może ſprawiedliwy człowiek mieć ſpráwe z cudza białagłowa/ vderzyć drugiego: tákże mężny może broń odrzućić od ſiebie/ vderzyć w nogi/ ná ktora chce ſtrone vćiekáć/ y obrocić ſie. Ná to mowią/ choćby dobrze mężny/ ábo ſprawiedliwy/ vczynili te rzeczy nieprzyſtoyne; iednák nie mogą te rzeczy być nieprzyſtoyne/ iedno z przygody. Bo dopiero nikczemnie/ niesprawiedliwie/ nieprzyſtoynie czynić ieſt: gdy kto to czyni z nałogu niesprawiedliwoſći/ y nikczemnoſći. Jáko też vleczyć y vzdrowić/ nie ieſt záćiąć/ ábo niezáćiąć żyłe/ lekárſtwo dáć ábo niedáć: ále czynić to pewnym ſpoſobem/ porzadkiem/ co z nałogu vmieietnoſći pochodzi [iáko tedy ten ktory dáie lekárſtwo/ y żyłe przećina/ nie ieſt Doktorem: ále gdy to vmieietnie czyni: ták też kto vderzac kogo/ ábo vćiekßy z woyny/ nie záraz ma być mian niesprawiedliwym/ y tchorzem. Sprawiedliwoſć/ y práwá miedzy temi ludzmi náyduią ſie/ ktorzy ſa zgołá dobr vczynkámi/ w ktorych dobrách ieſt y zbytek/ y niedoſtátek. A tych dobr zbytku y niedoſtátku v niektorych niemáß/ iáko podobno v Páná Bogá: á drugiem te dobrá niepożyteczne ſa/ iáko złym y zápámietałym/ ktorzy nie mogą być w złoſćiách ſwoich vleczeni. Niektorym ſa pożyteczne te dobrá/ niezgołá/ ále nieiákiem ſpoſobem/ to ieſt/ względem dobrego vżywánia/ ábo złego/ wedle ktorego po ludzku ſie ſprawuią.

Obid autē ipſum iuſti hominis eſſe exiſtimāt nihilominus iniuſte agere, &c.

Iura autem inter eos ſunt.

Miedzy ktoremi ludźmi Sprawiedliwość bywa.

Przeſtrogi.

Krzywdy chcąc zaden nie ćierpi.

KRzywdy chcąc nigdy nie cierpiemy/ niesprawiedliwoſć czeſto ćierpiemy. Bo krzywdá właſnie ieſt dobrowolne/ y złoſliwe obrażenie przećiwko woli tego/ ktory krzywde ćierpi. Táż krzywdá względem tego/ ktory ią czyni/ dobrowolna ieſt/ względem tego ktory ią ćierpi: niedobrowolna/ ále przećiwko woli iego. Jeſli ſie kto dopuśći nierządnicy oblupić ze wßyſtkich dobr/

dobr/ dogadzáiąc swemu wßeteczeńſtwu/ krzywdy nie ćierpi: bo tegᵹ sam chce; ále ßkodę/ y nieſłußną rzecz ćierpi.

Cierpieć chcąc nieſprawiedliwe rzeczy y ßkodliwe/ czworáko bywa.

Może kto chcąc ćierpieć nieſprawiedliwość/ y nieſprawiedliwe rzeczy czworáko. Naprzod milczkiem/ gdy wolą kto ma/ ále iey tái/ iáko gdyby kto rad temu był: aby mu wźięto co małego/ áby zá to okázyą inßym bárźiey ßkodźił. Powtore/ gdy będźie wola/ ále niezupełna: iáko gdyby kto męczeńſtwo podiął dla krolestwá niebieſkiego. Potrzecie/ gdy wola bywa z vmowy: iáko gdy kto potrzebuiąc pilno pieniędzy/ rad lichwę płáci. Poczwarte/ gdy wola nie ieſt wolną/ ále iákoby związána: iáko gdyby chory o ßkodliwe rzeczy proßąc/ łácnie od kogo otrzymał.

Ob id autē ipſum iuſti hominis eſſe exiſtimāt nihil omittens iniuſte agere, &c.

Który źle dźieli krzywdę czyni nie ten ktory wiecey bierze.

Który źle dźieli máietność/ iáko y ten ktory bierze/ czeſtokroć czyni krzywdę: ále nie záwżdy ten/ ktory wiecey bierze. 1. Bo krzywdá z dobrey woli pochodźi: á w rozdaiącym wola ieſt/ nie w biorącym przednie. 2. Iż ten ktory bierze/ ieſt iáko naczyniem/ y z przygody nieſprawiedliwym. 3. Iż ten kto wiecey inßemu dáie/ pożytek iáki więtßy dla ſiebie wpátruie. Ná przykład/ roley kogo odſądźi/ wźiąwßy pieniędze. Ten co wiecey bierze/ ieſt nieſprawiedliwym/ podczás według przyrodzonego práwá/ ktore ták vczy. Czemubyś nie rad/ tego drugiemu nie czyń: według vſtáwionego nie ieſt: bo może go być nieświádom/ y może go nie umieć.

Czynić co dwoy ſpoſob.

Czynić co może być/ y przez ſię/ y z przygody. Przez ſię/ iáko gdy ia ſám zábię kogo/ ábo każę zábić ſłudze. Z przygody gdy ſługá zábię/ gdy miecz zábię/ iáko naczynie iákie. Ták wßytkie rzeczy ktore czynią/ co z przygody: czynią nieſprawiedliwe rzeczy: ále nie możem tego mowić/ áby nieſprawiedliwie mieli czynić/ y nie ſą nieſprawiedliwi: to ieſt/ vczynek przez nie zſtał ſię nieſprawiedliwy; iednák iż z przygody/ y nienamyſlnie vczynili/ nie ſą nieſprawiedliwemi.

Iura autem inter eos ſunt.

Dáiąc wiecey komu/ iáko wyſtępuie

Sprawiedliwość/ y práwo ieſt dwoiákie/ przyrodzone/ y vſtawione: kto nieumie práwá piſánego/ á dźieli/ y dáie drugiemu wiecey niż przyſłoi/ ták niewyſtępuie/ bo czyni z niewiadomości práwá piſánego/ ále wyſtępuie względem przyrodzonego: gdyż wiecey przywłaſcza drugiemu/ ábo dla łaſki/ ábo że ſię go boi: á to czym przećiwko przyrodzoney Sprawiedliwości/ y práwu.

Poniewolnie ćierpieć krzywdę iáko może być.

Spytaß mię/ ieſli ten ktory dla boiáźni więtßego złego ßkodę ćierpi poniewolnie/ czyli nie ćierpi? Odpowiádam ná to/ krzywdá może być dwoiáko. Zgołá gdy bywa proſto przećiwko woli tegᵹ/ kto ćierpi: iáko nieſprawie/ y złośliwie być obrażon od kogo. Względem czegᵹ/ á ten względ nie ieden ieſt/ względem muſu/ gdy z boycy pieniędze dáię/ áby mię nie zábił. Względem vmowy/ gdy lichwę dáie/ żem przyrzekł/ źć.

Nieſprawiedliwie kto czyniąc iáko ieſt nieſprawiedliwy.

Jeſli gdy kto co nieſprawiedliwie czyni/ ieſt nieſprawiedliwym? Odpowiádam ná to/ iż nieſprawiedliwa rzecz bywa: ábo z namiętności: á tá dwoiáka ieſt/ przyrodzona/ y iednoſtayna: iáko ieſt boiáźń/ nádźieią/ rádość/ gniew/ źć. według tey może ſię kto dopuśćić nieſprawiedliwego czego/ przećię nie będźie nieſprawiedliwym. Druga mießána/ że złym nałogiem złączona: á wedle tey káżdy ieſt nieſprawiedliwym: gdy ſię czego dopuśći nieſprawiedliwego. Ábo z wyboru/ y z namyſłu: gdźie tákże będźie nieſprawiedliwy. Ábo z niewiádomości/ ktora ieſli będźie gruba/ z namyſłem ſię złącza/ nieſprawiedliwego czyni człowieká.

Sędźia czym ſię pſuie.

Sędźia bywa zepſowan/ y zákupion do nieſprawiedliwości/ względem ſiebie; chćiwością dobrą/ y pożytku; y boiáźnią złego/ y ßkody. Względem drugich/ ábo miłością/ ábo nienawiśćią. Tenże wiecey grzeßy będąc zákupiony; niżli ten/ kto go zákupił. Bo iáko oſobę nioſąc wßytkiego miáſtá/ wiecey powinien być ſtrożem Sprawiedliwości/ niżli przywatny człowiek. Druga/ iż wiecey ßkodźi dla przykładu złego/ y dla ßkody niewinnego/ przećiwko ktoremu wydáie dekret nieſprawiedliwy.

Cnotliwym być trudne rzecz.

Chcąc pokázáć/ iáko czynić ſprawiedliwie/ y nieſprawiedliwie/ cnotliwie/ y niecnotliwie/ ieſt w náßey mocy: vczy/ iż Sprawiedliwość/ y práwo/ nie ieſt łácne/ iáko niektorzy rozumieli. Do tego nie tylko potrzebá nałogu/ ále też okoliczności/ wedle ktorych w káżdey ſprawie ſobie poſtępowáć trzebá. Nie ieſteſmy nieſprawiedliwemi/ gdy chcemy záwżdy/ choć nieſprawiedliwe vczynki czynimy. Bo práwá vſtawione nie ſą ſprawiedli-

we: á nieſpráwiedliwe/ dla tego że ſą ná-
piſáne/ ále dla tego/ gdy ták/ ábo owák
będą wykonáne: co bárzo trudnieyſza
rzecz ieſt/ niżli vmieć ná pámięć práwá.
Wiele ná tym należy z przygody co czy-
nić/ ábo bácznie/ z nałogu czynić/ ábo z
tráfunku.

Spráwiedliwość báwi ſię około dobr fortuny.

Abyſmy ſię wywiedźieli/ miedzy
ktoremi perſonámi tá Spráwiedliwość
náyduie ſię/ mámy wiedźieć około czego
ſię báwi Spráwiedliwość oboiá; ták Po-
dźielna/ iáko y Popráwna: á báwi ſię
około dobr. A iż dobrá ſą/ vmyſłu/ cno-
ty/ y fortuny: báwi ſię około dobr fortu-
ny/ iáko ſą máiętność/ cześć/ godność/
ꝛc. Około dobr vmyſłu nie báwi ſię ſprá-
wiedliwość/ y dobr cnot/ ábo władzy:
iż te zależą ná rownośći/ y mierze: nie
trzebá ich iuż więcey miárkowáć/ nie má
iących zbytku/ áni niedoſtátku w ſobie.
A te dobrá fortuny máią zbytek/ y niedo-
ſtátek: przeto około nich obiera ſię Sprá
wiedliwość: ktorzy tedy ſą tákich dobr
vczeſtnikámi/ w tych ſię náyduie Sprá-
wiedliwość.

Pan Bog nie potrzebuie dobrá áni Spráwiedliwośći.

W Pánu Bogu podobno nie náy-
duią ſię te dobrá. Bo niemáſz w nim zby-
tku/ y niedoſtátku: dla czego też niemáſz
Spráwiedliwośći w Bogu. Bo będąc
Pan Bog godnośćią/ y dobroćią nie-
ſkończoną: nie możem mu dáć tych dobr/
y ofiárowáć mu tych cnoći/ ktoreby nie
miały być mnieyſze/ niżli godźien ieſt. 2.
Będąc Pan Bog nie śmiertelny/ świę-
ty/ niepotrzebuie tych dobr proſtych/ bę-
dąc pełen niebieſkich/ y doſkonalſzych.
Przydałem/ podobno dla Platoná/ kto-
ry vczył/ y w P. Bogu náyduie ſię Mę-
ſtwo/ Spráwiedliwość/ ſkromność/ y in-
ſze cnoty vmyſłu. Czego niepozwalamy.
Bo gdźieby ták było/ iż te cnoty záwiſły
ná vſkromieniu namiętnośći/ muśielibyſ-
my w Bogu przyznáć namiętność; co
nie krzeczyby było. Do tego/ gdźieby w
Pánu Bogu byłá Spráwiedliwość/ po-
trzebowałby tych dobr świeckich do od-
práwowánia Spráwiedliwośći/ co też
nie krzeczy mowić.

Źli ludźie nie máią Spráwiedliwośći/ ále ktorzy ſą źli y dobrzy.

Nienáyduie ſię Spráwiedliwość mie-
dzy ludźmi náder złemi: bo gdźiebyſmy
te dobrá pozwolili tákim ludźiom/ ieſcze-
by byli gorſzy/ y żadnym ſpoſobem nie
mogliby być przywiedźieni do Spráwie-
dliwośći. Ale tylko ſię miedzy temi ludź-
mi náyduie/ ktorzy od błędu ſwego dáią
ſię łácno odwieść: bo gdy co wezmą wię-
cey komu niż przyſtoi/ iáko to miedzy
ludźmi nie może być/ mogą ſię popra-
wić/ oddawſzy to co więcey komu wźięli.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Słuſzność y dobre baczenie co ieſt.*
II. *Co ieſt ſłuſzny, y ſłuſznośći przeſtrzegáiący człowiek.*

I. Słuſzność y dobre baczenie co ieſt.

ZA tym idźie/ ábyſmy o ſłuſznośći/ ſłuſzney rzeczy/ y prá-
wey/ mowili: ták ſię oná ma do ſpráwiedliwośći; á tá
do práwá. Bo gdy ſię kto chce pilno przypátrzyć:
áni ſię zdádzą iedno miedzy ſobą być: áni rozne od śie-
bie [ſłuſzność z ſpráwiedliwośćią. Że ſą rozne mie-
dzy ſobą: ztąd znáć] iż podczás ſłuſzność/ y dobroć w człowieku
więcey chwalemy/ niżli ſpráwiedliwość/ ſłuſznego człowieká ná-
der dobrym zowiąc: druga/ że też to imię do inſzych rzeczy przywła
ſczamy [iáko gdy iáką cnotę chwalemy/ mowiemy że w niey ieſt ſłu-
ſzność/ á nie ſpráwiedliwość: iákoby coś więtſzego rozumieiąc
ſłuſzność/ niżli ſpráwiedliwość.] Podczás/ ieſli ſię chcemy trzy-
máć rozumuu [zdádzą ſię być iedno] niekrzeczyby to było/ áby iá-
ka ſłuſzność niemiáłá być ſpráwiedliwa/ będąc godná chwały.
Abo ſpráwiedliwość nie będźie poczćiwa: ábo ſłuſzność y dobroć
nie ieſt ſpráwiedliwośćią/ ieſli rozna ieſt od niey: ábo ieſli oboie/

Sequitur vt de æquitate æquo & bono, &c.

y ſpráwie-

y spráwiedliwość/ y słuszność iest poczćiwa: tedyć iedno będą/ á nie rozne od śiebie. Aleć wątpliwość około słuszności ná tym zależy: iż obie stronie prawdziwe mogą stać; y żadna stroná sobie się nie sprzećiwia/ áni z sobą walczą. [Prawdá to/ iż słuszność od spráwiedliwośći rozna; prawdá też/ iż iedno z sobą są.] Bo iż słuszność/ y dobre/ práwá y spráwiedliwośći iest słuszność [względem popráwy] zá tym idzie/ iż słuszność lepsza będzie/ niżli práwo/ ábo spráwiedliwość/ y doskonálsza: iednák od spráwiedliwośći/ dla tego/ iż iest doskonálsza/ y lepsza/ rozna y insza iest. Bo iż obie te rzeczy poczćiwe są/ y do poczćiwośći przynależą/ słuszność y dobre; poczćiwsza iest/ lepsza/ y doskonálsza. Spráwiedliwość tedy od słuszności nierozna iest [iedno iż więcey waży słuszność/ mniey spráwiedliwość: oná doskonálsza/ tá mniey doskonálsza.] A stąd tá poszłá wątpliwość: iż słuszność/ y dobre baczenie/ spráwiedliwość iest: ále nie według praw pisánych: ále iest napráwą y popráwą praw. Bo práwá/ y vstáwy wszelákie/ powszechnie bywáią stánowione/ y powszechnie wszytkim roskázuią. [Bo powszechne rzeczy będąc wieczne/ nieodmienne/ iednáko się máią záwżdy: záś te tráfunkowe/ poiedynkowe/ ktore pochodzą z woley ludzkiey/ nie iednáko się máią/ y niepewne są.] Przeto gdzie co powszechnie roskázuiemy: nie może tám być dobrze roskazano/ y włásnie wyrážono [á práwá/ iż są postánowione dla spraw ludzkich/ ktore są odmienne/ powszechnie roskázuią; dla czego nie może to być/ áby záwżdy mowiły y roskázowáły prawdę.] Práwá przed się biorą to co się często tráfia/ wiedząc/ choć w tym bywáią omyłki [iáko y w przyrodzonych rzeczách: z nátury to iest/ áby człowiek v iedney ręki miał pięć pálcow: tráfia się to/ iż bywáią mniey ábo więcey] iednák powszechnie roskázuiąc práwá/ dobrze są postánowione; ponieważ tá omyłká nie bywa w práwie/ áni w práwodáwcy; ále w sámey rzeczy z nátury swoiey odmienney. Bo máterya rzeczy tych/ ktore ludzie spráwuią/ y czynią; iest niepewna/ odmienna/ y nie záwżdy trwa w swym porządku. Gdy tedy práwo/ y constitutia co powszechnie stánowi: á przećiwko tey powszechnośći co przypádnie nowego: tedy dobrze będzie: iesli co opuśćił Práwodáwcá/ y powszechnie/ y po prostu mowiąc/ omylił się: niedostátek práwá nápełnić/ y popráwić: coby też sam práwodáwcá/ gdyby był/ popráwił/ wyłożył/ y do słuszności nákierował. Dla czego tá spráwiedliwość iest lepsza niż druga insza: iednák nie iest lepsza tá słuszność/ niżli pierwsza spráwiedliwość/ ktora iest zgołá y zprostá spráwiedliwość/ práwo przyrodzone/ z ktorego pochodzi tá słuszność; ále iest lepsza niżli spráwiedliwość/ y práwo/ ktore powszechnie y ogułem roskázuiąc/ omyłki czyni. Iest tedy tá náturá/ y istnośc słuszności/ y dobrego baczenia: iż práwá/ ile niedostátnie iest dla powszechnośći/ popráwą iest. A to iest przyczyná [to iest/ do-

Słuszność y iedno iest z Spráwiedliwośćią y nie iedno.

Dubitatio autem hæc oritur.

Práwá pisáne/ powszechnie roskázuiąc/ niedołożnie roskázuią.

Práwá powszechne niemylą się.

Słuszność iáko popráwia práwo.

Estq; ea æqui & boni natura.

Co iest słuszność.

brze baczenie/ y ſłuſznoſć w poiedynkowych ſprawách] że nie o wſzytkich rzeczách práwá dołożnie mowią: bo o ſczegulnych y oſobnych ſprawách/ áby miáło być práwo/ niepodobna rzecz ieſt. Dla czego vznánia/ y dekretu w rzeczách potrzebá. Bo niezmiernych rzeczy/ nieograniczona muſiáłáby być miárá. Jáko w Lezbie Inſule budownicy czynili/ ktorzy máiąc zbyt twárde orcle/ nie mogąc ich vżyć do budowánia/ iáko potrzebowáli/ á chcąc ich wygodzić do muru/ mieli ołowiána węgielnice/ ktora przykłádáiąc do kámieni/ vpátrowáli/ iáko było potrzebá/ z ktorey ſtrony vkowáć onego kámieniá: á te węgielnice/ iáko miárę rozmáićie przykłádáli do kámieni/ nie iednákiem ſpoſobem: ták też vznánie/ dekret/ dobre baczenie/ ma być do ſpraw ludzkich przykłádáne.

II. Co ieſt ſłuſznoſć y bácżny człowiek.

Co tedy ieſt ſłuſznoſć/ y dobre baczenie/ y co práwo/ á nád ktore práwo lepſza ieſt ſłuſznoſć/ y dobre baczenie/ iáſna rzecz ieſt. Z czego też łácno dáte ſie widzieć/ co ieſt ſłuſzny y bácżny człowiek: ten mowie/ ktory tákie rzeczy przed ſie bierze y czyni [ktore ſłuſzne ſą według dobrego przyrodzonego baczenia] nie ieſt ſurowym wykonawcą/ y wykłádáczem práwá piſánego ná złą ſtrone: ále ieſcze vmnieyſza [ſurowoſći piſáney] choć też mu do tego pomaga práwo: ten dopiero te cnotę ſłuſznoſć y dobrą bácżnoſć ma/ iáko nałog dobry/ ktora to ſłuſznoſć ſprawiedliwoſćią ieſt nieiáko/ y nie rożny od niey nałog.

Quidnã igitur ſit æquum & bonũ quid ius, & quo iure melius id ſit, &c.

Przeſtrogi.

Summá tego dźiału.

Słuſznoſć ieden ieſt z ſprawiedliwoſćią przyrodzoną.

Słuſznoſć doſkonáłſza niżli Sprawiedliwoſć piſána.

SŁuſznoſć/ y dobre baczenie/ co Łácinnicy *æquum & bonum* zowią opiſuie co ieſt/ y ná czym záleży: iáko ieſt doſkonáłſza niżli práwo/ y Sprawiedliwoſć/ iáko ieſt iedná/ iáko rożna od Sprawiedliwoſći.

Wiedzieć tu trzebá: iż ieſt dwoiákie práwo/ ábo Sprawiedliwoſć. Przyrodzone/ y vſtáwione od ludźi/ ktore też piſánym zowie. Tá ſłuſznoſć/ y dobre baczenie z práwá przyrodzonego pochodźi/ y iedno ieſt z niem. Bo iáko práwo przyrodzone/ z natury ſámey każdy zna nieuczywſzy ſie go: ták też ſłuſznoſć/ co ieſt dobrego zna/ zwłaſcza rządząc ſie baczeniem/ y rozumem.

Vſtawione práwo/ ktore ludźie ſobie poſtánawiáią rozmáićie/ bywa powſzechne/ nieoglądáiąc ſie ná przygody/ y okoliczności vżyteczne: ktore ſie mogą trafić wiele/ około iedney máteryey. Jáko ieſt práwo/ áby ktory złáchćic złáchćica zábił/ dwie lecie ſiedźiał w wieży/ y dwie ſćie grzywien dał. To práwo zgołá/ y z proſtá położone ieſt/ bez dokłádu. Może ſie trafić/ iż kto ochrániáiąc/ y broniąc zdrowia ſwego zábite/ ták niepodległ temu práwu: á to ſámá ſłuſznoſć/ y dobre baczenie vpátruie/ ktora ieſt poprawą tego práwá piſánego. Tu ſłuſznoſć/ y dobre baczenie doſkonáłſze ieſt/ niżli to piſáne práwo: bo go poprawia: á záwżdy ten doſkonáłſzy kto poprawia/ niżli ten ktory potrzebuie poprawy. Niech będźie práwo/ áby żaden cudzoźiemiec pod gárdłem niewſtępował na mur mieyſki: trafi ſie/ iż nieprzyiáćiel ſturmuie: cudzoźiemiec obaczył/ iż nieprzyiáćiel wſkoczył ná mur/ on rzućił ſie nań/ ſtrącił go z muru. Pozwą cudzoźiemca o gardło/ że śmiał przeſtąpić práwo/ ná mur wſkopić. Według práwa tego proſtego piſánego/ záſłużył gardło: ále gdy ſie oglądamy na ſłuſznoſć/ y baczenie dobre: że nie względem tego/ áby miał zdrádźić/ wſkoczył ná mur; ále względem ratowánia/ obrony/ nie tylko nie záſłużył gárdłá/ ále ieſcze godźien podźiękowánia/ y

nagrody.

Dekret z ſłuſznoſći pochodźić ma.

Ex his quæ diximus manifeſtum eſt, id ſieri poſſit vt quis iniuria ſeipſum afficiat nec ne.

Iniuriam igitur facit, ſed cui? Ciuitati non ſibi.

Adde quod neque eo modo.

nagrody. Gdzieby był sam ten / ktory prawo takie na cudzoziemca stanowił / tedyby był rozumiał / y tak prawo ono poprawił.

Dekret z słuszności pochodzić ma.

Prawá iednáko idą / iáko powszechnie roskazuiące / ale dekreta / wykłady / około praw z słuszności / y z dobrego baczenia pochodząc / mają się nákłániać do okoliczności / czasow / okazyi / nawet do sámych przygod rozmáitych / ktore nie są pewne. Bo prawo pisáne iest nieme: słuszność w ludziach / te rzeczy / ktore są wątpliwe / rozstrzygnąć może.

Słuszna rzecz dwoiá.

Aby się ieszcze dobrze obaczyłá słuszność / położę / iż iest dwoiá rzecz słuszna. Powszechna / y pospolita / ktora iest wiádoma wszytkiem: iáko dobrze czynić dobrodzielom. Osobna / y poiedynkowa / w ktorey iest niedoſtátek: á około takiey słuszność bawi się / wykładaiąc koniec práwa / y wyrozumienie / poprawuiąc niedoſtátek / łágodząc surowość.

ROZDZIAŁ IEDENASTY.

I. *Jeſli kto ſobie ſámemu może czynić krzywdę.*
II. *Gorſza rzecz czynić, niż cierpieć, krzywdę.*
III. *Cierpieć krzywdę od ſiebie ſámego, iák ſię rozumieć może.*

Quidnã igitur fit æquum & boni quid ſit, & quo iure melius id ſit, &c.

Ex his quæ diximus manifeſtum eſt, id fieri poſſe vt quis iniuriam ſe ipſum afficiat nec ne.

Iniuriam igitur facit, ſed cui? Ciuitati non ſibi.

Adde quod neque eo modo.

STych náuk ktoreśmy wyżśzey położyli / iáśno będzie / ieśli to może być: áby kto ſobie krzywdę vczynił / czyli nie. [Że ſobie kto może krzywdę czynić / zkąd znáć:] Rzeczy ktore przynależą do cnot y do poczciwości / w práwiech są poſtánowione [á kto ie przeſtępuie / czyni krzywdę.] Ale práwá czego nie roſkázuią [rozumiey że złych rzeczy] zákázuią. Ná przykład: práwo nie roſkázuie / áby kto miał śiebie zábić / nie roſkázuiąc / tedyć zákázuie. [A ták kto ſię zábija / czyni ſobie krzywdę.] Nád to / gdy kto przeciwko roſkazániu práw obraża kogo / nie będąc nágábány y rozdráżniony / dobrowolnie czyni krzywdę: á kto dobrowolnie czyni co / ten wiedząc co / y iáko / y czem czyni. Ale ktory z gniewu sámego śiebie zábiia / dobrowolnie to przeciwko práwu czyni / iż tego práwo nie dopuſcza. Ápſzeto może być / iż może ſobie káżdy vczynić krzywdę. [Ale ſię ná to ták powiáda / iż] tu krzywdá iest / gdy ſię kto zábija; ále [wiedzieć trzebá] komu krzywdá? Kto ſię zábija / miáſtu y Rzeczypoſ. czyni krzywdę / nie ſobie. Bo dobrowolnie cierpi: á żaden dobrowolnie krzywdy nie podeymuie. Dla czego miáſto też y Rzeczpoſpo. tákiego karze / ktoryby śiebie sámego zábił / iż krzywdę vczynił miáſtu / poczćiwości odiećiem. Przydam do tego / iż ám tym ſpoſobem może kto ſobie vczynić krzywdę / iákim ten niesprawiedliwym iest / ktory tylko niesprawiedliwie co czyni / nie zgołá będąc złym / nie máiąc nałogu w złości. A ten iest rożny od onego: bo on nieiákiem ſpoſobem iest niesprawiedliwy; ták mowię zły / iáko boiáźliwy / nieżeby ná ſię záćiągał wſzytkie złości. Bo ta niesprawiedliwość ią oſobna / ktory iest niesprawiedliwy / więcey do śiebie dobrá / á mniey złego gárnie / inſzych nábawia mnieyſzym dobrem: á czyniąc kto ſobie krzywdę / muſiałby mieć iednego czáſu więcey y mniey: muſiałby ſobie iednego dobrá przydáć y viąć: co zgołá nie

I. Jeſli kto może ſobie krzywdę czynić.

I.

2.

Kto ſię ſam zábija miáſtu czyni krzywdę.

Nie może ſobie żaden krzywdy czynić.

I.

2.

może być: ále záwżdy miedzy wielą musi być ſprawiedliwość y
3. niesprawiedliwość. Nádto [gdyby kto miał ſobie czynić krzywdę/
ßłoby zá tym/ iżby ieden od ſiebie ſámego był inßy. Bo iż] krzyw-
dá bywa dobrowolnie vczynioną/ y namyślnie/ zprzodku [od krzy-
wdzącego pochodzi.] Bo kto dla tego że co od kogo ćierpiał złego/
złym mu wzaiem oddáie/ nie czyni krzywdy: gdzieby kto ſobie miał
czynić krzywdę; obrázićby/ y byłby obrázon: [Kto obraża/ czyni
dobrowolnie/ obrázony pomimowolnie/ y nie rad: á tákby był in-
4. ßy od ſamego ſiebie.] Mimo to/ gdyby kto ſobie mogł krzywdę v-
czynić/ ßłoby zá tym/ iżby dobrowolnie y rad ćierpiał/ co ſie iná-
5. czey wyżßey pokazało. Nád to ieſcze/ wßytkie krzywdy záleżą ná Adhæc
poiedynkowych ludziách/ y ná vczynku tym ábo owym poiedynko- vero ſine
wym. Ná przykład: obrázić tego/ zcudzołożyć ktorą niewiáſte: particula-
ále żaden z ſwoią żoną nie może popełnić cudzołoſtwá: nie może o- ribus iniu
báliwßy ſwoy dom mieć krzywdy: nie może wziąwßy ſwoie pie- ſte factis.
7. niądze/ być złodzieiem. Ná oſtátku możem ſie wywiedzieć/ ieſli kto
może ſobie vczynić krzywdę: z opiſania czynienia krzywdy/ ktora-
ſmy ták wyżßey położyli. Obrázić ieſt kogo przećiwko woli obrázo-
6. nego. Ale żadnego niemáß/ktoby ſie przećiwko woli ſwey obráził:
ſkąd pochodzi: iż żaden ſie obrázić nie może/ obrażáiąc ſie dobro-
wolnie.

II. A iáſna rzecz ieſt/ iż to oboie/ czynić krzywdę/ y podeymowáć Perſpicu-
Gorzey ieſt krzywdę czynić niżli podeymowáć. krzywdę/ ſą rzeczy złe: bo iedno ieſt mniey mieć/ á drugie wiecey um autẽ
niż ſprawiedliwa y miárá. Jáko widziemy w Lekárſkiey náuce/ eſt vtrũ-
ktora tego dopiro zdrowym ſądzi/ ktory w mierze ſtoi/ áni ma ná- que tam
zbyt krwie ábo ciáłá/ ábo wilkości w ſobie/ áni málo: tákże też w iniuria af
páſſowniczey nauce/ ten ſnáżnieyßy bywa/ktory áni názbyt tłuſty/ fici quàm
áni zbyt chudy ieſt. Jednák [miedzy temi dwiemá rzeczámi] gorßa afficere,
ieſt czynić krzywdę [niż ćierpieć] gdyż ſie/ czynienie krzywdy/ łączy &c.
ze złością/ y niesprawiedliwością: y rzecz ieſt wßeláкiey nagány
y nienawiści godną. A łączy ſie ze złością/ ábo doſkonále/ y zgo-
łá o bok/ ábo bliſko. Bo nie każda rzecz dobrowolna/ ieſt niespra-
wiedliwością [iáko gdy kto komu vczyni krzywdę z zápálczywo-
ści/ ábo z inßey iákiey namiętności: nie ieſt zgołá niesprawiedli-
wym; ále bliſko niesprawiedliwym.] Ale ćierpieć krzywdę nie ma
w ſobie żadney złości [áni doſkonáley/ áni niedoſkonáley.] Przeto
ćierpieć krzywdę/ mnieyße złe ieſt/ vważáiąc rzecz z nátury ſwoiey/
y ſáme przez ſie. Bo czásem ſie tráfia/ iż ćierpieć krzywdę/ wiecey
złego bywa/ niż czynić ią [kiedy kto nie mogąc ſie ſwoiey krzywdy
pomścić/ zábite ſie.] Tych przygod nie vpátruie náuká/ ále rzeczy
ſáme przez ſie. Jáko náuká Lekárſka vczy/ iż koliká/ktocie w boku/
gorßę ieſt niżli obrażenie nogi o kámień: iednák ſie tráfia/ iż obráże-
nie będzie miáło wiecey złe: iáko gdyby ſie kto z obrażenia chrom
powálił ſie/ á był poiman od nieprzyiaciół/ y zábit.

Jeſli

At vero
perträſla-
tione &
ſimilitudi
nem eſt
ius.

Summá
rozdźiału.

Karánie
tego kto-
ry ſie ſam
zábiia.

W oſob-
ney Spra-
wiedliwo-
ści nie mo

At vero pertrãslatione & similitudinem est ius.

III. Cierpieć krzywdę od sámego śiebie iák się rozumie.

[Jeśli chcemy ochronić onę powieść Platonowę/ ktory vczył: iż żaden nie ćierpi krzywdy/ iedno od sámego śiebie: możem ták mowić/ iż] spráwiedliwość y niespráwiedliwość/ ktora się w człowieku przeciwko sobie náyduie/ bywa według podobieństwa/ á nie właśnie: nie mamy mowić/ áby kto sobie przećiwko sobie sámemu spráwiedliwość miał: ále iż iedná część śiebie/ z drugą/ spráwiedliwość sobie czynią. Te są w nas częśći dwie/ rozum/ ktory pánem iest; y żądza/ ktora ma rozumu słucháć/ iáko páná: á są od śiebie insze. Jednák miedzy temi częśćiámi roznemi/ nie bywa własney spráwiedliwośći/ y mieyskiey; ále tylko tá/ iáka bywa miedzy pánem á sługą: miedzy mężem á żoną. Ná co/ gdy się oglądamy/ może kto sobie krzywdę/ y niespráwiedliwość vczynić. Bo to może być/ iż kto nie postępuiąc wedle cnoty/ y co rozum roskázuie/ dáiąc się zwyćiężyć żądzey/ żyie swowolnie/ źle czyni: A w tym sobie winien/ śiebie sámego obraża/ sobie sámemu krzywdę czyni: gdy depce roskazánie rozumu/ przez ktory człowiekiem iest. Jáko miedzy pánem á sługą ábo poddánem/ przez podobieństwo/ á nie właśnie bywa spráwiedliwość y niespráwiedliwość/ ták miedzy częśćiámi dusze nászey. Ale o Spráwiedliwośći/ y o inszych cnotách ná obyczaiách należących/ dotąd tym sposobem niech będzie powiedziano.

Przestrogi.

Summá rozdźiału.

Powiedźiał Aristoteles wyższey/ iż Spráwiedliwość iest względem inszych ludźi: á tym rozna od inszych cnot: chcąc tego ochronić: vkázuie/ iż żaden krzywdy sobie właśnie vczynić nie może: á to biie przeciwko Platonowi/ ktory vczył: iż żaden niebywa obrażon/ iedno od sámego śiebie. A iákoby to mogło być/ náostátku vczy.

Karánie tego ktory się sam zábiia.

Ná tego/ ktoryby się sam zábił/ práwodawcy tákie karánie postánowili/ ktore z zelżywośćią było iego: czći odiećiem: nie grzebiono tákiego/ ani z domu wynoszono; ále wykopawszy pod progiem dźiurę/ wywłoczono końmi na pole/ y ták trup on karm̃ ptakom/ y psom zostáwowano. A czynili to dla tegó: naprzod/ iż członek Rzeczypospolitey/ tym sposobem zábiiáiąc się/ marnie ginął/ áby się potym tego drudzy nie ważyli czynić. Druga/ iż się ważył w ćiele zámkniona dusze przeciwko naturze/ y przećiwko Bogu/ zwieźienia tego wypuśćić.

W osobney Spráwiedliwośći nie mo

Chcąc iáśniey pokázáć/ iż żaden sobie krzywdy nie może czynić: vkázuie to w osobney Spráwiedliwośći/ ktora iest własna Spráwiedliwość. Spráwiedliwość dwoiaka; powszechna/ ktora do wszytkich cnot przynależy. Osobna/ ktora ná przywłaszczániu sobie więtszego dobrá/ á mnieyszego złego należy: w tey vkázuie/ iż niemoże żaden sobie krzywdy czynić. Boby ieden muśiał sobie dáwáć/ y bráć: przywłásczáć sobie/ y vwłáczáć iednychże rzeczy. Co niekrzeczy iest.

że żaden sobie czynić krzywdy.

Rzekłby kto: w cudzołostwie nie ma żaden krzywdy: bo dobrowolnie ná to się zmawiáią/ ták niewiástá/ iáko y otrok; tedyć nie ma być karáne. Odpowiadam ná to/ iż ácz osobom szczegulnym niezda się być krzywdá/ ále miástu iásna krzywdá iest/ ktore cudzołostwá zákázuie/ y osobie iest krzywdá/ ktorey ćiáło iest pomázano. A choćby też żaden z cudzołostwá nie ćierpiał krzywdy/ iednák może być niespráwiedliwy vczynek/ bez niespráwiedliwego ćierpienia.

W cudzołostwie komu się krzywdá dźieie.

Powiáda Aristoteles/ iż práwo czego nieroskázuie/ zákázuie; á wiele iest rzeczy/ ktorych práwo nieroskázuie/ á możem ie czynić/ iáko ożenić się/ dom/ máiętność przedáć: tedyć niezákázuie tego/ czego

Práwo czego nieroskázuie zákázuie/ iák to rozumieć.

go/ czego nieroſkázuie? Odpowiádam ná to/ iż tá powieść może być rozumiána dwoiáko. Naprzod ogułem o wßyſtkich rzeczách: tym ſpoſobem tá powieść nie rozumie ſię. Bo wiele práwo zoſtáwia ludźiom ná wolą/ y rozum dobry/ zwłaſczá dobre rzeczy. Oſobno o złych rzeczách/ á ták práwo káżdą rzecz złą zákázuie/ ktorey nieroſkázuie/ iáko nieroſkázuie gwałtu dźiewkom czynić/ cudzych rzeczy kráść: ſtąd oſądźiem/ iż gwałt/ y kradźieß zła rzecz ieſt.

Dwie ſą częśći człowieká/ rozum/ y żądza: miedzy ktoremi nieiáka ieſt ſpołeczność Spráwiedliwośći/ y práwá. Práwo tákie máią z przyrodzenia/ áby rozum iáko pan záwżdy roſkázował/ á żądza záwżdy iáko ſługá byłá poſłußna rozumowi. Co ieſli ſię ináczey dźieie/ práwo przyrodzone gwałći ſię/ porządek ſię wypácza/ krzywdá ſię dźieie rozumowi: iáko gdy ſługá páná niepoſłußeńſtwem ſwoim zelży/ y pohańbi: krzywdę mu wielką czyni. Lecz táka krzywdá ieſt niewłaſnie/ ále według podobieńſtwá.



PRZYDATEK DO PIĄTYCH KSIĄG Ethyki Ariſtoteleſowey.

Summá Kśiąg Piatych.

Summá kśiąg/ y dla czego oſobno o Spráwiedliwośći vczy.

POwiedźiawßy Ariſtoteles o cnotach dźieśiąći/ teraz mowi o Spráwiedliwośći w piątych Kśięgach oſobno/ dla tego/ iż y śiłá o niey potrzeba roſpráwiać było/ y że ieſt w doſkonáłośći napierwßa. Tę dźieli ná powßechnią/ ktora wßytkie cnoty w ſobie zámyka: y na Vdźielną/ ktora ma też oſobliwą materyą/ około ktorey ſię báwi/ ktorą też dźieli ná ſwoie cząſtki.

Spráwiedliwośći imię dwoiáko bierzem.

Rozdźiał Spráwiedliwośći.

TO imię Spráwiedliwość dwoiáko bierzemy/ ile znáczy cáłą cnotę/ y wßelką cnotę: y zaś/ ile znáczy część cnoty/ ſáme ſpráwiedliwość. Spráwiedliwość ile znáczy cáłą/ y wßelką cnotę: zámyka w ſobie wßelákie vczćiwe żyćie/ y wßeláką cnotę. Bo kto trzeźwie záwżdy żyie/ ſpráwiedliwym ieſt w pićia vżywániu: gdyż nie piie więcey/ niżli naturá potrzebuie. Kto mężnie ſobie poczyna/ ſpráwiedliwym ieſt z ſtrony boiáźni/ y vfnośći. Bo áni názbyt vfa ſobie/ áni ſię też lęka/ czego ſię nie bać. Kto ſczodry ieſt/ ſpráwiedliwym ieſt w vżywániu dobr ſwoich. Ták o inßych wßytkich cnotách rozumiey/ iż Spráwiedliwość we wßytkich cnotách ma mieyſce; przetoż ią zowią cáłą cnotą: y cnotę cáłą; zowią ſpráwiedliwośćią: iákobyś rzekł: Kto cnotliwy/ ten y ſpráwiedliwy: y kto ſpráwiedliwy/ ten też cnotliwy. Spráwiedliwość zowiemy cnotą cáłą/ ile ieſt nałogiem dobrego człowieká/ y iego ſpráwy wßelákie miárkuiąc. Cnotę zaś zowią ſpráwiedliwośćią/ względem rzeczy pewnych. A te rzeczy czworákie ſą: 1. Perſony/ z ktoremi żyiemy/ dáiąc káżdemu co iego ieſt/ żadnego/ áni vczynkiem/ áni ſłowem nie obrażáiąc. 2. Práwá/ ktorym/ kto poſłußen/ wßytkie cnoty wypełnia. Bo práwá ſą ſpoſob żyćia/ ktorym ktorzy poſłußni ſą/ Panu Bogu poſłußni ſą/ y Rzeczypoſpolitey. 3. Rzeczy/ ktoremi ſię báwiemy/ iáko roſkoßą/ pieniądzmi/ czćią/ gniewem/ y czymkolwiek inßym. Bo gdy roſkoßy ták poważamy iáko ſą; gdy pieniędzy ták vżywamy iák przyſtoi; gdy cześć náßę ták ßácuiemy/ iáko ieſt w ſobie; gdy ſię gniewamy ná kogo/ iáko przyſtoi; oddawamy co czyie ieſt; ták ſpráwiedliwość wypełniamy. 4. Władze duße náßey/ w ktorych też ſpráwiedliwość ſię okázuie/ kiedy niżße władze poſłußne bywáią wyżßym: iáko gdy rozum roſkázuie woli/ áby tego ſię chwytáłá/ co przyſtoi: áby rozum ſam roſkazował/ a inße władze poſłußne były/ do ſpráwiedliwośći powßechney przynależy. Względem tedy tych czterech rzeczy/ káżda cnotá ſpráwiedliwośćią ieſt.

Spráwiedliwość cáła cnotá co ieſt.

Rzeczy 4. około ktorych báwi ſię Spráwiedliwość powßechna.

Spráwiedliwość Vdźielna.

Spráwiedliwość w częśći co ieſt.

A Spráwiedliwość záś Vdźielna/ báwi ſię we właſney máteryey/ y pewney namiętnośći ieſt vſkromieniem. A namiętność tá/ ktorą chełzna ſpráwiedliwość vdźielna: ieſt zyſku chęć wßelákiego/ y roſkoß/ z tey chęći pochodzącey. A tu zyſk rozumieć potrzeba przeſtrono/ ile może być/ nie tylko w pieniądzách/ ále też y w inßych rzeczach: iáko we czći/ nie przywłáſzczáć ſobie więcey czći/ niżli przyſtoi: iáko w zdrowiu/ nie ßanowáć zdrowia ſwego więcey/ niżli potrzebuie Rzeczpo. Bo iáko ludźie z nátury ſą ſkłonni do zyſku: iedni mniey/ drudzy więcey; ták do krzywdy y ſłußnośći vczynienia; co ma bić przez nałog ſpráwiedliwośći miárkowano. A iż ſłußność/ y krzywda/ roſkoß/ y bol/ vmyſłowi przynoßą/ nie ćiáłu: przeto ſpráwiedliwość záleży do żądze gniewliwey. Ták tedy ſię dźieli Spráwiedliwość.

Spráwie-

Spráwiedliwość dźieli śie ná
- Powszechną y ogulną ktora ábo
  - Właśnie iest spráwiedliwość y práwo: Jáko
    - Práwo przyrodzone/ pod ktorym práwo narodow wszytkich zámyka śie.
    - Práwo pisáne/ co zowią práwem Mieyskim ábo Koronnym.
  - Niewłaśnie/ ále według podobieństwá: Jáko
    - Páńskie/ iákie Páná nad sługámi.
    - Oycowskie/ iákie oyca iest nad dźiećmi.
    - Małżeńskie/ iákie ma mąż nád żoną.
- Poczęśći/ Vdźielną ábo Osobliwą/ á tá iest dwoiáka:
  - Podźielna/ ktora śie báwi w rozdawániu y podźielániu dobr Rzeczypospolitey/ w ktorey ma śie záchowáć śrzodek Geometryćki/ według godnośći person/ y spraw.
  - Popráwna ábo Przemienna/ ktora śie báwi w krzywdách nágrodzeniu: ábo w kupowániu/ y przedawániu: á w tey śrzodek iest Arythmetycki/ bez względu spraw ludzkich y person. A tá iest ábo w tych rzeczách/ ktore bywáią/ ábo
    - Dobrowolnie/ y nie z musu.
    - Poniewolnie y z musu dwoiáko przez
      - Gwałt
      - Niewiádomość.

Rozdźiał Spráwiedliwośći v Juristow.

Doktorowie w práwie dźielą Spráwiedliwość/ ábo práwo ták: Práwo/ ábo iest pospolite/ ábo prywatne. Pospolite. Abo wedle nátury/ ktore pochodźi z sámego przyrodzenia. Abo wedle narodow/ ktore iednákie iest v wszytkich narodow. Abo Mieyskie/ ktore sobie krolestwo/ ábo miásto káżde stánowi. Mieyskie práwo záś/ ábo iest niepisáne/ ále zwyczáiem potwierdzone. Pisáne/ to sześćioráko bywa/ ábo z Constytucyey/ ábo z vchwały pospolstwá/ ábo z vchwały Rády/ ábo z vchwały Krolow/ y Xiążąt/ ábo z podobnych dekretow: ábo iáko śie zda mądrym ludźiom. Ten rozdźiał nie rozny od pierwszego Aristotelesowego/ ktorysmy wyższey położyli.

Jesli wszytkie cnoty są Spráwiedliwość.

Iż Spráwiedliwość iedno iest ze wszystkiemi cnotámi. 1.

NAprzod wiedźieć potrzebá spráwiedliwośći naturę: ktorą obaczemy poniekąd y zprostá z tey wątpliwośći. Pytam tedy/ iesli wszelka cnotá/ to iest/ iesli cnotá powszechnie wźięta/ ktora wszytkie cnoty sczegulne w sobie zámyka/ iedno iest z spráwiedliwośćią. Wprzod dowodzę/ iż iedno z fundámentow. 1. Spráwiedliwość przestrzega wszelákiey vczćiwośći/ przystoynego ná świećie żyćia: iákoż to iáśnie widźiemy w práwách/ ktore/ do spráwiedliwośći przynależąc/ roskázuią iáko śie ma spráwowáć mężny: nie odrzucáć broni od śiebie/ nie vćiekáć przed nieprzyiaćielem/ ktory ná gárdło oyczyzny nástąpił: ꝛć. iáko śie ma spráwowáć Wstrzymawáły/ áby trzeźwość záchował/ aby nie cudzołożył/ ꝛć. tákże o inszych wszytkich cnotách rozumiey. A cnoty wszytkie/ nioczy̅ też insz̅y̅ nie vczą/ iedno o tymże/ iáko kto ma ná świećie poczćiwie/ y dobrze żyć. A ták wszytkie cnoty będą iedno z spráwiedliwośćią: bo około iedney śie rzeczy báwią. 2. Co iednáko przestrzega dobrá pospolitego/ y ludźi wszytkich snádnych czyni do pospolitego dobrá stánowienia/ rozmnożenia/ y záchowánia; to iedno iest. Ale wszytkie cnoty/ y spráwiedliwość iednáko sposabiáią ludźi do pospolitego dobrá stánowienia/ rozmnażánia/ y záchowánia. Bo wszytkich cnot spráwy/ iáko y spráwiedliwośći vczynki/ zgodę y przyiaźń miedzy ludźmi stánowią/ rozmnażáią/ y záchowywáią. Przeto wszytkie cnoty y spráwiedliwość iedno są/ y nie są rozdźielne rzeczy. 3. Spoiona rzecz iedná iest/ y nie rozna od śiebie sámey: iáko człowiek iest spoiony z dusze y z ćiáłá: dla czego choć ták spoiony/ nie iest od śiebie rozny; ále iedno to spoienie człowiekiem zowiemy. Ale wszytkie cnoty z spráwiedliwośćią spoiły śie: ták iż wszytkie cnoty zámykáią w sobie Spráwiedliwość/ y Spráwiedliwość záś zámyka wszytkie cnoty. Bo czeg̃ vczą wszytkie cnoty/ teg̃ też vczy spráwiedliwość. Tedyć wszytkie cnoty iedno są z spráwiedliwośćią. 4. Ktore rzeczy ieden koniec máią/ są mie-

2.

3.

4.

ią/ſą miedzy ſobą iedno. Bo koniec rozni ſprawy ludzkie/ iako ſie mżey okaże. Ale wßytkich cnot y ſprawiedliwości ieden ieſt koniec; dobrze y poczćiwie na świećie żyć: co ták wßytkie cnoty/ y ſama ſprawiedliwość przeſtrzega. Dla tego wßytkie cnoty/ y ſprawiedliwość/ muſzą być iedno miedzy ſobą. 5. Sprawy iedne/ y iednákie/ czynią iedne rzecz: choć rożne imie: iáko monety/ y pieniędzy iednákie ſprawy ſą/ y czynią iedne rzecz. Także też wßytkich cnot ſprawy/ iedne ſą z ſprawiedliwością: coby ſie pokázać mogło po wßytkich cnotách. Bo kto mężny/ ieſt ſprawiedliwy przećiwko oyczyźnie/ y ſobie: kto wſtrzymawáły/ ieſt ſobie ſprawiedliwy: kto záś ſkąpy/ źmieńdák/ ieſt niеſprawiedliwy: bo do ſiebie wßytko dobrze garnie/ ktore dla wßytkich nátura vczyniła: także o inßych cnotách rozumieć maß/ y przećiwnych cnotom ſprawách. Co ieſli tak ieſt/ wßytkie cnoty y ſprawiedliwość/ miedzy ſobą ſą iedno/ choć ſą rożne nazwiſká/ y ſłowá.

5

Sprawiedliwość rożna od wßyſtkich cnot.

Z drugiey ſtrony przywiodę przyczyny/ dla ktorych/ wßytkie cnoty od ſprawiedliwości ſą inßе. 1. Wiele/ y iedno/ nie mogą być z ſobą iedną rzeczą. Bo inßa ieſt liczbá pięć/ inßa iedno/ y rożne od ſiebie. Ale wßytkie cnoty wielość máią: ſprawiedliwość ſámá iedná. Tedyć wßytkie cnoty z ſprawiedliwością nie ſą iedno. 2. Gdźieby cnoty wßytkie/ y ſprawiedliwość były iedno: nie trzebáby było o ſprawiedliwości vczyć w kśięgách Piątych Aryſtoteleſowi: ponieważ iuż w przednich czterech odprawił wßytkie cnoty. Ale oſobno vczy Aryſtoteles o wßytkich cnotách/ oſobno o ſprawiedliwości: ſkądznáć/ iż cnoty wßytkie nie ſą iedno z ſprawiedliwością. Boby iuż nie trzebá było/ náuczywßy cnot/ vczyć o Sprawiedliwości. 3. Miedzy cnotámi wßytkiemi/ liczą pospolićie Sprawiedliwość pierwßą cnotę/ y rożną od inßych: czegoby nie czynili/ gdyby Sprawiedliwość ze wßytkiemi cnotámi była iedno. A tak Sprawiedliwość od inßych cnot rożna muſi być. 4. Inßy ieſt ſprawcá/ inßy vczynek ſprawiony: inßy ieſt ten ktory ſie czym obiera; inßе to około czego ſie obieráią/ y bárzo rożne rzeczy/ iako inßa ieſt Sczodrość/ inßе pieniądze/ około ktorych ſie Sczodrość bawi. Ale Sprawiedliwość bawi ſie około wßyſtkich cnot/ przeſtrzegáiąc iákoby káżda w ſwoiey klubie była/ krzepko dla dobrá pospolitego ſtała: roſkázuiąc mężnemu iak ſobie ma przyſtoynie na woynie dla miley oyczyzny poczynáć: także wſtrzymawáliemu: także ſczodremu: co káżdemu przyſłoi/ roſkazuie. Przeto cnoty wßytkie/ ktore ſą iákoby materyą Sprawiedliwości/ około ktorych ſie bawi; inßе ſą od Sprawiedliwości. 5. Ktore rzeczy rożne ſkutki/ y ſprawy miedzy ſobą máią/ muſzą być miedzy ſobą rożne: iáko nie ieden ieſt vrząd Poborce/ y Konſzußego; bo rożne rzeczy odprawuią. Ale wßytkich cnot rożne ſą ſkutki/ y ſprawy; rożne ſprawiedliwości. Cnoty wßytkie káżdego człowieká poczćiwości/ y iákoby káżdy z ſtrony ſwey oſoby miał żyć/ vczą: to ieſt/ iák ſie z ſobą człowiek ma ſprawować. A Sprawiedliwość vczy/ iák ſie człowiek ma ſprawować z inßemi ludźmi. A iż te rzeczy miedzy ſobą ſą rożne/ muſi też Sprawiedliwość od wßytkich cnot być rożna.

2.

3.

3.

4.

4.

5.

Aby ſie mogłá łácno roſtrzygnąć tá wątpliwość: naprzod to kłáde/ iż dwoiáka ieſt Sprawiedliwość: Powßechna/ y Oſobna. Powßechna Sprawiedliwość/ wßytkie cnoty zamyka w ſobie/ co iedno przynależy do poczćiwości: ktora ſie ściąga do záchowánia obcowánia ludzkiego. A tá zamyka w ſobie: Práwo Boże/ ktore vczy/ iáka powinność ieſt człowieká przećiwko Bogu. Práwo ludzkie/ ktore záś dwoiákie ieſt. Przyrodzone/ ktore z przyrodzonego baczenia pochodźi/ iáko ieſt to: Czemubyś nie rad/ tego drugiemu nie czyń: Vſtáwione/ ktore ſie bawi w wypełniániu wßelkiey cnoty/ ktorą przykázuią vſtáwy ludzkie. A w tey ſie zámykáią wßytkie cnoty. Oſobna Sprawiedliwość dwoiáka ieſt: Podźielna/ y Poprawna/ o ktorey w Kozdźiale wtorym doſyć ſie mowiło.

Sprawiedliwości rozdźiał.

Cnotá też dwoiáko może być vważána. Naprzod zgołá/ bez żadnego względu/ iáko ieſt nałog/ przez ktory człowiek ſam opátrzon ieſt dobrocią. Potym cnotá vważána bywa/ ile ma względ do inßych ludźi.

Cnoty w ważenie dwoiákie

Cnotá też tákże dźielić ſie może/ iáko Sprawiedliwość. Powßechna/ ktora zamyka w ſobie wßytkie cnoty poiedyn-

Cnotá powßechna y oſobna.

kowe: iáko gdy mowie/ dobry cnotliwy człowiek/ znácze w tym człowieku dobroć táka/ ktora do wßytkich cnot przynależy. Osobna/ ktora pewne namietnośći vskramia/ iáko gdy widze sczodrego człowieká: mowie/ dobry człowiek/ cnotliwy/ á to rozumiey wedle iedney cnoty ſámey Sczodrośći.

Rozſtrzygnienie wątpliwośći.

Położywßy to/ ták rozwiezuie wątpliwość. Sprawiedliwość powßechna przyrodzona/ iedno ieſt ze wßyſtkiemi cnotámi: ale Sprawiedliwość osobna/ nie iedna z cnotami wßytkiemi. Gdy mowie/ wßytkie cnoty; powßechna cnotę rozumiem. Druga cnotá/ ieſli ma wzgląd na obie ſtronie: ták względem ſámego ſiebie/ iáko y względem drugich/ co ieſt cnota cała/ y powßechna: iedna ieſt z Sprawiedliwością: ieſli záś tylko ma wzgląd na ſiebie/ á nie nád inßе ludźi ieſt rozna/ y inßa od Sprawiedliwośći/ gdyż Sprawiedliwość do drugiego bywa właſnie.

Odpowiedź ná dowody/ ktore czynią iedną Sprawiedliwość y cnoty.

Z tego co ſie powiedźiało/ możem odpowiedzieć ná dowody niżey położone. Ná 1. Iż poczćiwość/ ábo do ſáme° człowieká przynależy/ ábo do inßych ludźi: kiedy poczćiwość do obu ſtron należy: tám ieſt Sprawiedliwość iedna z cnotami inßemi. Ná 2. Dobro to/ ábo nam ſámy pomocne/ ábo inßym ludźiō/ ábo obojem. Dobro do wßytkich przynależące/ czyni iedne cnotę powßechną z Sprawiedliwością powßechną. Ná 3. Spolone rzeczy ſą iedno w iſtności ſwoiey/ ále z ſtrony władze rozne rzeczy: iáko w człowiecze iednym żywiąca/ y rozumna władza/ rozne ſą. Ná 4. Koniec dwoiáki ieſt/ oſtátni/ śrzedni: koniec śrzedni może być wielom ſpolny/ á táki nie dźieli rzeczy miedzy ſobą: koniec oſtátni ieſt właſny/ y ten dźieli rzeczy od ſiebie. Ktore rzeczy máią rożny oſtátni koniec/ te ſą miedzy ſobą rozne. Przeſtrzegáć poczćiwośći/ y dobroći/ ieſt ſpolny koniec cnotom/ y Sprawiedliwośći. Ale przeſtrzegáć poczćiwośći/ y dobroći/ z ſtrony ſámych ſiebie/ nie z ſtrony inßych ludźi/ ten koniec ieſt właſny cnotom/ y ták cnoty rozne ſą od Sprawiedliwośći. Jeſli táż cnotá będźie przeſtrzegáć cnoty/ ile ſie inßych ludźi tknie: ták nie ieſt rozna Sprawiedliwość od wßytkich cnot. Ná 5. Sprawiedliwość powßechna iedne ma ſprawy ze wßytkiemi cnotámi/ ále nie oſobna: dla tego tylko powßechna Sprawiedliwość iedną ieſt ze wßyſtkiemi cnotami.

Jeſli Sprawiedliwość miedzy cnotámi nazacnieyßa.

Zacność troiáko możemy ważáć.

NJezábáwie ſie nád tą wątpliwośćią/ále zgoła położe niektore rzeczy/ z ktorych możem táko wątpliwość rozwiązáć. Mowie tedy/ iż zacność ważamy troiáko. Naprzod/ ná czym ſie ſádźi/ ná czym ieſt. I. ták mądrość ieſt nád wßytkie cnoty nazacnieyßa: iż ieſt w myśli ludzkiey/ ktora ieſt nád wßytkie rzeczy na świecie naświetßa. Potym ważamy zacność z tego około czego ſie bawi: ták Męſtwo będźie cnota nazacnieyßa/ bo ſie bawi około śmierći podiećia/ dla pospolitego dobrá/ y Rzeczypospo. 2. Potrzećie ważamy koniec/ ktora rzecz lepßy ma koniec/ ta nazacnieyßa ieſt/ ták tym ſpoſobem ieſt Sprawiedliwość nazacnieyßa/ bo nie ſwego/ ále wßytkich ludźi pożytku przeſtrzega: dla zachowánia obcowánia ludzkiego ſpolnego. 3.

Jeſli Sprawiedliwość ieſt ſtáteczność woli/ ſprawiedliwych rzeczy czynienia.

Státeczność woli

TAk opiſuie Aryſtoteles Sprawiedliwość. Stateczność woli/ y trwałość ma być w káżdey cnocie. Bo nie záwżdy człowiek ſprawiedliwe rzeczy czyni/ iáko gdy ſpi/ gdy czym inßym ſie báwi: ále iż ma wolą/ y chęć ſprawiedliwych rzeczy czynienia/ doſyć ma. Druga w tych ſłowiech wyraża nalog/ przez ktorego Sprawiedliwość nie może być/ ale ſpoſobność do Sprawiedliwośći/ iákoby nie zupełna/ ále zácześta cnotá. Sprawiedliwe rzeczy względ máią do czego. Bo inßy ieſt/ co Sprawiedliwość czyni/ inßy komu czynią. Tu ſprawiedliwe rzeczy ściągaią ſie do pospolitego dobrá/ dla záchowánia obcowánia ſpolnego z ludźmi. Nic na tym choć w práwie vczeni Jurisperitowie inácżey opiſuią Sprawiedliwość/ gdy mowią/ Sprawiedliwość ieſt poczćiwie żyć/ żadnego nieobráżáć/ áni vkrzywdźić/

Nalog.

Sprawiedliwe rzeczy co znácżą.

oddáwáć

oddáwáć co czyiego ieſt. Bo choć rożne ſłowá ſą / iednák iedne rzecz wyrażáią. Kto ma ſtáteczność ſprawiedliwych vczynkow / ten y poczćiwie żyie / y nieobrażą nikogo / y oddáie co czyiego ieſt. Co záś ſą ſprawiedliwe rzeczy / wykłáda Aristoteles mowiąc: iż na rownośći záleżą Geometryckiey / względem pospolitych dobr podzielánia: Arythmetyckiey względem poprawy dobr prywatnych: ktore z miáry / y zrownośći wychodzą.

Zacność troiáko możemy wáżáć. I.

Jeſli Sprawiedliwość ſádzi ſię ná woli / czyli ná żądzy ludzkiey.

Ná woli Sprawiedliwość należy. I.

NIe máły ieſt ſpor miedzy vczonemi ludźmi: ná czym ſię ſądźi Sprawiedliwość / ná woli / czyli ná żądzy ſmyſłowey: co wiedźieć potrzebna rzecz ieſt ludźiom w oſtrośći rozumu zakochanym. Naprzod tedy dowodze / iż na woli ſprawiedliwość záleży. Tak opiſuie przez wolą Aristoteles Sprawiedliwość / ieſt mowi nałog / przez ktory chcemy / możemy / y czyniemy ſprawiedliwe rzeczy. Coſmy wyżſzey názwáli ſtáteczną / y trwáłą wolą ſprawiedliwego czynienia. Z ktorych ſłow pokázuie ſię / iż Sprawiedliwość na woli należy / nie na żądzy ſmyſłowey. 2. Co vſkráma námiętność / to przynależy nie do woli / ále do żądzy ſmyſłowey / gdyż námiętność ieſt poruſzenie ſmyſłow porywczoścą żądzy. Ale Sprawiedliwość nie należy ná vſkromieniu námiętnośći; ale na ſprawách / y vczynkách ſczerych: czym rożniemy Sprawiedliwość od cnot inſzych. Tedyć Sprawiedliwość nie záleży na żądzy ſmyſłowey / ná ktorey záleżą inſze cnoty: co ſię około miárkowánia námiętnośći báwią. 3. Co nie ieſt położono w poyſrzodku dwu wyſtępnych pobokow / iáko mierność táka / to nieprzynależy do ſmyſłowey żądze: gdyż inſze cnoty / co ſię vkázało wyżſzey / máiąc ſrzodek miedzy dwiema pobokámi wyſtępnemi / przynależą do żądzy / y ná niey ſię ſądowią. Ale Sprawiedliwość nie ma dwu pobokow wyſtępnych / tylko ieden niesprawiedliwość; czego dokłáda Aristoteles w tych 5. kśięgach w Rozdźiale 3. y 4. Inſze mowi cnoty trzymáią ſrzodek miedzy wielkim / y mnieyſzym niż przyſtoi poruſzeniem: á Sprawiedliwość zachowa ſrzodek Geometrycki / ábo Arithmetycki: ktory przynależy do czterech przynamniey gránic / dwu perſon / y dwu rzeczy. Tamże vczy / iż Sprawiedliwość tylko ma ieden z obu ſtron pobok niesprawiedliwość: kto czyni krzywdę / niesprawiedliwy ieſt: kto ćierpi krzywdę / nie widze żeby miał być zwan niesprawiedliwym; ale mniey ma niż przyſtoi. A tak iż Sprawiedliwość takiego ſrzodku nie ma / iáki ma ią inſze cnoty: nie może być położona w żądzy ſmyſłowey / iáko kładźiemy cnoty inſze. 4. Wola báwi ſię około dobrá od rozumu vpodobánego / dla czego nałogiem ieſt ſámá przez ſię: áby ſię pielą do dobrá vchwalonego od rozumu / iáko do ſwey własności: dla czego też niepotrzebuie nałogow ná obyczáiu záleżących / ále ráczey ſmyſłow żądza / ktora to tám / to ſám ſię chwieie. Ale iż dobro może być ktore ábo przechodźi ſtan ludzki / iákie ieſt dobro Boſkie / ábo przechodźi własne do bro / y ściąga ſię do inſzych ludźi. Przeto dla tych dobr wola przyimuie ná ſię pewne cnoty: dla Boſkich / cnoty Boſkie / iáko ieſt miłość / y inſze Theologickie cnoty: dla wtorych dobr potrzebuie Sprawiedliwośći / przeto Sprawiedliwość z cnotámi Theologickiemi ná woli ſię ſądźi / á nie ná ſmyſłowey żądzy. 5. Dla tego też Aristoteles oſobne mieyſce vczenia o Sprawiedliwośći vpatrzył / w kśięgach piątych: áby dał znać / iż do inſzey władze duſzy / to ieſt do woli / nie do żądze ſmyſłowey przynależy.

Ná woli Sprawiedliwość należy. 2.

Státeczność woli

Nałog.

3.

Że Sprawiedliwość przynależy do żądze / nie do woli / te ſą dowody. 1. Sprawiedliwość powſzechna / wſzytkie w ſobie zámyká cnoty: ábo iedno ieſt z cnotámi: co ſię wyżſzey pokázuie: tedyć gdźie ſię ſądowią cnoty / tam też muſi mieć mieyſce własne Sprawiedliwość. Ale cnoty za zgodą wſzytkich vczonych ſądzą ſię na ſmyſłowey żądzy / nie ná woli: idźie zátym / iż też Sprawiedliwość muſi mieć mieyſce w żądzy ludzkiey / nie w woli. 2. Do tey władze duſze przynależy Sprawiedliwość / do ktorey y ſpoſobność Sprawiedliwośći: ábo niedoſkonała / y z przyrodzenia dána Sprawiedliwość. Ale náśienie Sprawiedliwośći / to ieſt / ſpoſobność niedoſkonała / ále z náturę wlepiona Sprawiedliwość / do

Ná żądzy Sprawiedliwość należy. I.

Sprawiedliwość czy cnotá cała.

2.

żądze smysłowey przynależy. Bo to znać z dźieći/ w ktorych iest to nasienie Sprawiedliwości: a oni nie rządzą sie rozumem/ y wolą: ale żądzą smysłową. A tak Sprawiedliwość táż zupełna/ y sam Sprawiedliwości nałog/ przynależy też do smysłowey żądze. Nasienie cnot vkazuiąc Aristoteles/ mowi w kśięgach 6. Rozdź. ostátnim. Z nátury sprawiedliwi/ wstrzymawáli/ y mężni/ rodźiemy sie.

3. 3. Aristoteles sam tak dźieli cnoty. Cnoty iedne przynależą do rozumu/ y woli: do cześci dusze máiącey rozum/ iáko są cnoty ná rozumie należące/ vmieietność/ mądrość/ &c. Drugie przynależą do cześci bezrozumney/ iednak gotowey słuchać rozumu: ile z niey iest/ iáko iest smysłowa żądza. Jesliż tedy cnotá na obyczáiu zależąca do żądze smysłowey przynależy/ według náuki Aristotelesowey: á Sprawiedliwość iest cnotá do obyczáiow należąca: tedyć muśi przynależeć

4. z inszemi do żądze smysłowey. 4. Cnoty ktorych nábywamy zá czestem czynieniem/ y zwyczáiem/ przynależą do żądze smysłowey. Bo żądza nic inszego nie iest/ iedno iáko dźiecie/ ktorego potrzeba ćwiczyć/ y do dobrych rzeczy przyzwyczáiáć. Ale sprawiedliwości/ iáko y inszych cnot nábywamy z czestego czynienia/ zá zwyczáiem. Abowiem często czyniąc rzeczy sprawiedliwe/ zstáiemy sie sprawiedliwemi: iáko często poczynáiąc sobie męsko/ zstáiemy sie mężnemi. A tak Sprawiedliwość muśi do żądze smysłowey przy-

5. nalezeć/ nie do woli. 5. Czemu sie sprzećiwia żądza czásem/ á czásem przyimuie do śiebie/ to przynależy do żądze smysłowey: ále sprawiedliwemu czynieniu czásem sie sprzećiwia żądza/ czásem przyimuie sprawiedliwe czynienie. Co widźiemy iáśnie w sędźiách/ ktorzy wiedzą co sprawiedliwego/ chcą/ obieráią: ieśli pátrzemy záś ná ich wnetrzną walkę/ że przećie nie czynią Sprawiedliwości: dáiąc sie vwieść/ ábo namietnością/ ábo pożytkiem/ nie są sprawiedliwemi. Dla czego Sprawiedliwość iáko inśze cnoty do żądze smysłowey przynależy.

wykonánie cnot iák bywa. Muśiemy to naprzod powiedźieć/ iż żadney cnoty ná obyczáiách zależącey nie możemy wykonáć pierwey/ áż namietności w sobie vmorzemy. Muśi pierwey człowiek w sobie vmorzyć chęć pożytku/ y namietności inśze/ tosz zostánie sprawiedliwym.

Żądza dwoiáko sie ma. Druga smysłowa żądza/ może sie rozumieć dwoiáko: przed nałogiem/ gdy ieszcze walczy z rozumem/ y z wolą: po nałogu/ gdy sie zgadza z rozumem y wolą/ y nieśprzećiwia sie iey bynamniey.

Rozstrzygnienie wątpliwości. Mowie tedy/ iż sprawiedliwość przed nałogiem przynależy do żądze smysłowey: dla tego/ iż ieszcze człowiek niemáiąc nałogu sprawiedliwości/ ćiężko sie mu widźi wydáć dekret sprawiedliwy: kiedy czuie pożytek swoy z tego/ gdyby niesprawiedliwy wydał dekret. Záś kto ma nałog sprawiedliwości/ ten sie iuż nie sprzećiwiáiąc rozumowi/ do woli przynależy/ ktora z rozumem iednego chce. A tym sposobem sprawiedliwość do woli przynależy.

Odpor ná dowody. I. Ná dowody wyżśey położone ták odpowiadam: Ná 1. mowie/ iż nic nie wáży: bo też ták możem opisować mestwo/ przez ktore chcemy/ możemy/ y czyniemy mężne rzeczy: ták też y wstrzymawałość/ y szczodrość opisáć możem. Druga wola może sie dwoiáko rozumieć/ właśnie/ y niewłaśnie. Nie właśnie miásto żądze smysłowey/ wedle tego mowiemy/ iż y bydło wolą ma/ to iest żądzą. A nie właśnie tu iest położona wola. Ná 2. 2. Acz na vczynkach sprawiedliwość należy; iednak przy niey z boku namietności są/ ktore przeszkadzáią vczynku: iáko iest gniew/ nadźieia/ pożytku/ miłości nábyćia/ nienawiści/ boiaźń/ &c. Ná 3. od- 3.
powiadam: Sprawiedliwość też iest vskromienie namietności/ y ták w poyśrzodku dwu pobokow złych położona. Możemy być skłonni do czynienia krzywdy/ do brania cudzego/ do vdzielánia wiecey iednemu/ niżli drugiemu: ktore porywczości hamuią sie y poprawiáią nałogiem sprawiedliwości. A iż sprawiedliwość ściąga sie do inszych/ cnoty inśze do sámego śiebie muśi też mieć śrzodek/ od cnot inszych zwyczaynych/ rozny według rozgledu/ person y rzeczy: do ktorych sie sprawiedliwość ściąga. A gdy iednemu wiecey przywłaszczamy: zá tym poydźie/ iż muśi sie mniey dostáć drugiemu: przeto poboki tylko znácza sie iednym imieniem niesprawiedliwości. Ná 4. Nic ná tym/ iákiekolwiek dobro iest/ bądź własne/ bądź cudze: gdyż wola te- 4.

go dobrá

go dobrá prágnie/ ktore rozum oſądzi być dobrem/ bądź właſnego/ bądź cudzego: nie prágnie dobrá według względu/ do śiebie/ ábo do inſzych. Ná 5. Nie dla tego oſobno o ſpráwiedliwośći vczy Ariſtoteles/ żeby miáłá przynależeć do inſzey władze duſze náſzey/ ále dla tych. 1. Iż ſpráwiedliwość powſzechna cnotá ieſt/ á powſzechnośći nie poznamy: áż będźiemy wiedźieć cześći iego: przeto z inſzemi cnotámi/ iáko z cześćiámi vprzedźił. 2. Iż pierwey potrzeba nam ſie odnowić wewnątrz ſamych: potym względem inſzych. 3. Iż inſze cnoty iednáko chowáią śrzodek miedzy dwiemá pobokámi: á ſpráwiedliwość rozmáićie ten śrzodek y miáre záchowa. 4. Iż náuká o ſpráwiedliwośći wielkiego mieyſcá potrzebowáłá/ nie iáko inſze cnoty/ ktorych iednym rozdźiałem odpráwił: á ſpráwiedliwość ſamá muśiáłá wźiąć cáłe kśięgi: dla tego oſobno o ſpráwiedliwośći vczy.

5. Dla czego oſobno vczy Ariſtoteles o ſpráwiedliwośći.

Do Rozd. 2.

Jeſli oprocz Spráwiedliwośći powſzechney/ oſobna ieſt.

Ze ſię náyduie ſpráwiedliwość oſobna.

ZE muśi być ſpráwiedliwość oſobna/ ták możem dowieść. 1. Nałog przez przećiwny nałog poznawamy: iáko nauczył tego w pierwſzym rozdźiale Ariſtoteles. Ale ieſt nałog oſobny nieſpráwiedliwośći. Bo może ſie kto źle ſpráwuiąc/ w wielu rzeczách nieſpráwiedliwym być: á przedśię może ſobie cudzego nie przywłaſczáć/ co do ſamey oſobney nieſpráwiedliwośći przynależy. Jeſli tedy ieſt nieſpráwiedliwość powſzechna/ muśi też być ſpráwiedliwość oſobna przećiwna iey. 2. Te rzeczy ſą miedzy ſobą rozne/ y rozdźielne/ ktore máią rozmáite/ y rozne końce: ponieważ koniec rozroznia ſpráwy ludzkie. Ale do inſzego końcá mierzy powſzechna ſpráwiedliwość/ do inſzego oſobna: iáko powſzechna koniec ma wſzytkie wyſtępki/ ktore ſie mogą przytráfić/ y ktore práwem zákázuią. Oſobna tylko ma ten koniec/ przywłaſczánie ſobie cudzey rzeczy: Tedyć iáſna rzecz ieſt/ iż muśi być ſpráwiedliwość oſobna/ oprocz tey powſzechney: ponieważ to w nieſpráwiedliwośći ſamey widźiemy. 3. Zyſk nieſpráwiedliwy odnieść/ nie może ſie do inſzego wyſtępku śćiągáć/ oprocz ſpráwiedliwośći ſamey oſobney: dáć bowiem potrzebnemu rátunek/ do ſczodrośći; trzeźwo ſie chowáć/ do wſtrzymawáłośći; nie lękáć ſie nieprzyiaćielá/ do męſtwá przynależy: y ták inſze ſpráwy do inſzych cnot/ á to zyſk ſłuſzny odnieść/ y ſwoie od kogo odiſkáć/ nie może przynależeć/ iedno do ſpráwiedliwośći oſobney. A ták tá ſpráwiedliwość oſobna/ muśi być rozna od inſzych. 4. Gdźie ieſt cáła rzecz/ tám muśi być cześć: ále ieſt ſpráwiedliwość cáłá powſzechna: tedyć muśi też być ſpráwiedliwość oſobna/ iáko cześć cáłey. 5. Rozność rzeczy/ około ktorych ſie cnoty báwią/ roznią cnoty. Ale ſpráwiedliwość powſzechna inſzą ma máteryą/ około ktorey ſie báwi/ inſzą oſobna. Bo powſzechna ma oſobę ná vrzędźie będącą: záś oſobney ſpráwiedliwośći máterya/ ieſt perſoná nie będąca ná vrzędźie. Przeto ſpráwiedliwość powſzechna od oſobney muśi być inſza.

1. 2. 3. 4. 5.

Ze nic po ſpráwiedliwośći oſobney/ tákie ſą dowody. 1. Doſyć ieſt ná tym przeſtáć co może człowieká wyćwiczyć/ w tych rzeczách ktore przynależą do obcowánia z ludźmi. Ale powſzechna ſpráwiedliwość ſamá to może vczynić: iż ćwiczy człowieká w tych rzeczách/ ktore do inſzych ludźi przynależą: iáko ſam Ariſtoteles w texćie powiáda. Tedyć nie potrzebá wymyślać ſpráwiedliwośći oſobney. 2. Gdźie ieſt cáła rzecz/ tam prozno wſpomináć cześći: bo cáła rzecz zámyka w ſobie cześći/ y ieſt iedno z ſwemi cześćiámi. Ale powſzechna ſpráwiedliwość ieſt cáła/ oſobną cześćią cáłey. A ták prozno ſie wylicza oſobna ſpráwiedliwość/ y niepotrzebnie. 3. Toż mowię/ iż cześć nie ieſt rozna od cáłego. Jáko iábłko nie rozne ieſt od iábłoni. Bo z iábłoni iáko owoc pochodźi: ták też ſpráwiedliwość powſzechna/ nie ieſt rozna od oſobney: gdyż ſie zámyka pod powſzechną oſobna. A ták nic po ſpráwiedliwośći powſzechney/ ktora ieſt iedno z powſzechną: gdyż nie ieſt rozna od niey/ áni máteryą/ áni końcem. 4. Gdźiebyſmy oprocz ſpráwiedliwośći powſzechney kłádli oſobną/ muśielibyſmy też położyć ſpráwiedliwość odmową/ y towárzyſką. Bo iáko powſzechna ſpráwiedliwość ma wzgląd ná Rzeczpoſpolitą/ oſobna ná perſonę priuatną: tedyćby też

Ze ſię nie náyduie ſpráwiedliwość oſobna.

1. 2. 3. 4.

5.

Sprawiedliwość dwoiáka.

Sprawiedliwość powßechna iáko iest iedná z cnot powßechnych.

Sprawiedliwość osobna około czego sie bawi.

Rozwiązánie.

tá musiáłá być/ ktora wzglad ma na domostwo. Ale tey nie liczemy: tedyć też osobney nie potrzebá wymyślać. 5. Sprawiedliwość powßechna/y osobna/około iedney sie rzeczy bawią: tedyć z sobą są iedno/y niepotrzeba ich rozdzielać.

Dla rozwiązánia węzłá wątpliwości tey/kładźiemy to naprzod: Iż sprawiedliwości imie bierzemy dwoiako; miasto cnoty powßechney; y miasto cnoty osobney. Sprawiedliwość wźiawßy miasto cnoty wßytkiey powßechney/ miedzy swemi granicámi/ wßelakie cnoty w sobie zámyka.

Jednak roznym względem zowiemią/ y powßechną cnotą/ y powßechną sprawiedliwością. Zowiem ią cnotą; ile iest nałog dobrego człowieká czyniąc/ y ieg sprawy miárkuiąc. Zowiem ią sprawiedliwością; ile sie ściąga do czego inßego. A to inße dwoiákie iest. Abo persony z ktoremi żyiemy/ oddaiąc káżdemu co czyiego iest/ á nikogo/ani vczynkiem/ ani słowem nie obrażaiąc. Abo są práwa/ ktorym kto posłußny/záchowa wßytkich cnot powinności. Abo są rzeczy około ktorych sie bawiemy/ bądź około czći/pieniędzy/roskoßy/gniewu/ bądź inßych rzeczy. Bo gdy káżdemu oddawamy/ co komu przynależy/ tak káżdego ważemy/iáko przystoi/ y taką cześć sobie bierzemy/iáka przystoi;sprawiedliwość y słußność záchowuiemy. Abo nawietße władze duße náßey/ w ktorych okazuie sie sprawiedliwość; gdy tak sie z sobą záchowuią: iż iedne roskázuią/ drugie roskázánia słuchaią: wyßße roskázuią/ miße roskázania słuchaią. Takiem czworgiem vważaniem/ káżda z osobną cnotą/ może być názwána sprawiedliwością.

Sprawiedliwość zás osobna/ właśne namiętności iest vskromienie/ y około własney materyey sie báwi. A namiętność własna iest tá/ prágnienie zysku ábo pożytku/ y roskoß z pożytku pochodzoca. Bo niektorzy ludźie/ między/ wietßą máią chęć do pieniędzy: tákże też do sprawiedliwości y krzywdy.

Materya około ktorey sie tá cnotá báwi/ ábo w podźielániu/ ábo w poprawowániu/ są czći/ dignitárstwá/ y wßytkie dobrá fortuny.

To położywßy/ mowie/ ieśli weźmiemy koniec y materyą pospolitą/ iedną bądź sprawiedliwość powßechną/od sprawiedliwości osobney. Ale ieśli vdźielne końce tych obu cnot/ y máteriá vdźielną vważać będźiemy: rożne miedzy sobą będą.

Dowody dowodzące.

Ná dowody niżey położone mowie: Ná 1. Dośyć ná tym przestáwać/co ćwiczy w tych rzeczách/ ktore do inßych ludzi przynależą: prawdá iest względem dobrá pospolitego/ ale potrzebna iest osobna sprawiedliwość/ dla doskonałości człowieká sámego w sobie. Ná 2. Pozwoliwßy całą rzecz/ záraz są tey części/ prawdá iest/ że są: ale nierozdźielnym sposobem/ lecz pomießánym/ nieznácznym. Ná 3. Jabłoń od iabłká nie rożne rzeczy są/ wedle máteryey: ale wedle formy y ustności/ bárzo są rożne rzeczy: ták też o sprawiedliwości powßechney/y osobney rozumiey. Ná 4. Dom iest iáko máłe miásto/ dla czego iáko dom zámyká sie pod miástem/ ták dla domu inßey sprawiedliwości nie trzebá było wymyślać. Do tego w domu persony są zá iedno/iáko oćiec/ dźieći/ żona/ pan/ sługa: miedzy ktoremi sprawiedliwość nie bywa własna; ale według podobieństwá. Co sie niżey pokaże. Ná 5. Dwoiáka iest 5. materyá: spolna/y własna. Gdźie sie obey źrzem ná materyą spolną/iedno są; gdźie ná materyą własną/ rożne są.

Jáko Sprawiedliwość zgadza sie z inßemi cnotámi/ y rożni sie.

Sprawiedliwości z cnotámi zgodá y rożność.

ZGadza sie z inßemi cnotámi sprawiedliwość: naprzod iż przynależy do zgody smyślowey/ co sie wyżßey pokazało. 2. Iż namiętność chełzna y vskromia. 3. Iż sie za zwyczáiem nabywa. Bo żaden nie może być sprawiedliwy/ áż długo będźie sprawiedliwie czynił. 4. Záchowuie śrzodek/ od ktorego możemy/ ábo mniey/ ábo wiecey wystąpić. Rożna iest od inßych cnot/ iż obá występku poboki zowiemy iednym imieniem Niesprawiedliwość: iednák temu tylko dźieie sie krzywdá/ komu sie mniey z dobr dostáie niż przystoi. 2. Iż w rzeczách do sprawiedliwości przynależących nie możemy sie nákłonić do iednego poboku/ żebyśmy nie mieli wpáść w drugi. Bo gdy iednemu wiecey niż przystoi przy-

Wątpliwość 1.

Wątpliwość 2.

ſtoi przywłaſczamy/ zaraz drugie^v mniey zoſtawuiemy. 3. Náwet rozna ieſt: iż ſpráwiedliwy vczynek wiecey względem ieſt drugiego. 4. Náoſtatek/ iż ſpráwiedliwość nie záchowuie śrzodku miedzy dwiemá pobokámi wyſtępnemi/ iáko inſze cnoty; ále miedzy granicámi proportią ſtánowiącemi. Bo ſpráwiedliwość ieſt rowność proportiey.

Co ieſt Spráwiedliwość vdzielna.

Opiſánie ſpráwiedliwośći oſobney.

SPráwiedliwość ieſt miárkowánie żądzey gniewliwey/ abyſmy we wſzelákiey odmiánie/ y podźielaniu dobr zwierzchnych/ ſłuſzność/ y to co przyſtoi záchowáli/ y ſtátecznie przedſiebráli. Zowię miárkowánie/ iż wſzytkie cnoty zależą ná miárkowániu namiętnośći iákiey: tákże też/ y ſpráwiedliwość miárkowániem zowię żądze gniewliwey/ vkázuiąc ná czym záśiadła Spráwiedliwość: iż ná żądzy ſmyſłowey/ nie ná woli; iáko poſpolićie rozumieią niektorzy/ czegoſmy wyżſzey dowiedli. Gdy mowię w odmieniániu/ y w podźielaniu; znaczę częśći/ z ktorych ſię ſkłada ſpráwiedliwość oſobna. Tey bowiē/ iedna część do odmiany dobr miedzy ludźmi priuatnych abo oſobnych należy: druga do podźiału dobr poſpolitych/ miedzy záſłużone ludźie w Rzeczypoſpolitey. Do tego/ nie doſyć ieſt záchowáć ſłuſzność; ále też potrzebá być ſtátecznym y ſtałym w tey záchowániu.

Wątpliwość 1.

Rzeczeſz/ Ariſtoteles opiſuie ſpráwiedliwość przez rzeczy ſpráwiedliwe/ y ſpráwiedliwie ſię ſpráwowánie: tedyć to opiſánie nie zgadza ſię z nim. Mowię ná to/ iż rzecz ſpráwiedliwa/ y rzecz ſłuſzna/ iedno ieſt: owſzem ſłuſzność coś znácznieyſzego ieſt/ bo pochodźi z baczenia przyrodzonego/ y z práwá przyrodzonego. A káżda rzecz ma być opiſana przez znácznieyſzą rzecz/ niżli to ieſt co wykładamy

Wątpliwość 2.

W práwie vczeni ludźie/ ináczey opiſuią Spráwiedliwość: tedyć to náſze opiſánie nie może ſtáć? Odpowiadam ná to: Choć ſię ſłowy nie zgadzáią w opiſowániu ſpráwiedliwośći Juriſprudentowie: iednák w rzeczy ſámey zgadzáią ſię. Bo y tám/ y tu/ zámykamy te trzy rzeczy; ſtáteczność miárkowánia/ vſtáwiczność vczynku/ y powſzechność práwa. Bo choć ſpráwiedliwy/ nie záwżdy ſpráwiedliwie czyni/ iáko gdy ſpi: iednák iż ma tę dobrą wolą czynienia ſpráwiedliwie/ gdźie ſię tylko poda ocáſia tego: záchowa ſię w tym vſtáwiczność vczynku/ y ſtáteczność miárkowánia.

Jeſli w Podźielney Spráwiedliwośći śrzodek ieſt/ według względu Geometrycki.

Do Rozd. 3.

Spráwiedliwość podźielna ma śrzodek Geometrycki/ to ieſt według baczenia.

POwiedźieliſmy/ iż śrzodek Podźielney Spráwiedliwośći inſzy ieſt według względu oſob/ inſzy Odmienney/ według rownośći: chcemy ſię wywiedźieć o Podźielney/ czemu ták ieſt. Ná przod: Co bywa rozumem vważono/ to muśi mieć śrzodek Geometrycki. Ale Spráwiedliwość Podźielna/ wedle baczenia y rozumu/ vważa rzeczy nie wedle rownego podźiału: Gdy pátrzy iák kto więcey godźien/ ták mu też więcey dáć. Przeto Spráwiedliwość Podźielna ma śrzodek Geometrycki/ według baczenia. 2. Perſony/ ktore pod tę ſpráwiedliwość podpadáią/ ſą rowne przed podźiałem; ále ile ſię tknie podźielnych rzeczy/ ktoremi ſię máią miedzy te perſony dźielić nierowne: przeto też nagrodá nie może być rowna: a baczenie ludzkie ogarnuie y okryśla/ według godnośći káżdeg̃/ nagrodę: co ſłuſzną proportią y śrzodek Geometrycki zowiemy. A ták Podźielna ſpráwiedliwość/ ma śrzodek baczenia/ y rozumu; nie proſtey rownośći. 3. Co ma wzgląd ná perſony ſłuſzny/ to pochodźi z proportiey y śrzodku Geometryckiego: gdyż źiemomierowie podobieńſtwo y rozſądek z iednych rzeczy biorąc/ do drugich przykłádáią. Ale Podźielna ſpráwiedliwość ma wzgląd ná perſony/ y vważa/ iáko ktora ieſt godná/ ktora mniey godná: y według godnośći nagrody dáie. Dla czego ſpráwiedliwość Podźielna/ muśi mieć śrzodek Geometrycki/ ktory ná vważaniu perſon zależy. 4. Co iedno z drugiem rowna/ y podobieńſtwo z baczenia bierze/ to przynależy do śrzodku Geometryckiego: ále ſpráwiedliwość Podźielna/ iedno z drugiem rowna. Bo iáko w Geometryey/ mowię: Jáki ma wzgląd 2. do czterech/ táki ma wzgląd 8. do ſzeſnaſtu. A żeby to prawdá byłá/ widźiemy iż 4. zámyka w ſobie dwoie 2. á

1.

2.

3.

4.

ßesnaśćie zámyka w sobie dwoie 8. ták iż iednákie máią podobieństwo. Tákże też spráwiedliwość Podzielna/ baczenia y względu vżywa/ ták mowiąc: Kto dwákroć duży iest/ dwákroć mu przystoi dáć wietßy pokarm: ále niedźwiedź dwákroć duższy iest niżli wilk: tedyć niedźwiedziowi pokarm dwoiáki ma być dány. 5. Co

5. się báwi około vważánia person/ iáko ktora záslużona iest oyczyznie: to przynależy do względu y proportiey Geometryckiey. Bo tákże rzecz z rzeczą/ liczbę z liczbą rowna Geometria. Ale spráwiedliwość Podzielna/ báwi się około person vważánia godności ich y zasług: gdyż tá iest iey powinność. Tedyć spráwiedliwość Podzielna/ do śrzodku Geometryckiego y vważánia rozumu należy.

Spráwiedliwość podzielna bez względu/ y baczenia.

Jáś iż nie ma baczenia w sobie Geometryckiego spráwiedliwość Podzielna/ dowody mogą być takie. 1. Co ßkodzi/ to nie może mieć śrzodku żadnego: bo śrzodek słußności iest/ á żadna słußność nie ßkodzi. Ale spráwiedliwość ßkodzi/ bo wypróżnia skarb pospolity: ktory iest wßytkich/ czyni prinatny/ y iednego; dáiąc co pospolitego iest. A ták spráwiedliwość Podzielna/ nie záleży ná baczeniu Geometryckim. 2. Powinność spráwiedliwości káżdey iest/ káżdemu oddáć co czyie iest: ále spráwiedliwość Podzielna nie swoie dáie/ ále cudze: Bo pospolite dobro rozdáie: tedyć Podzielna spráwiedliwość/ nie ma żadnego baczenia y

3. słußności rozumu. 3. Nie tylko w spráwiedliwości Podzielney/ ále też y w Odmienney godność person/ y zasługi: tedyć nie sámá tylko może záleżeć na baczeniu person/ ále też y Odmienna spráwiedliwość. A iżby to prawdá byłá/ że w Odmienialney spráwiedliwości iest vważánie person/ z Aristotelesowych słow znáć/ ktory vczy/ iż krolá biiącego nie godźi się wzaiem bić. Czegoby nie mowił/ kiedyby nie miáłá być báczność ná perso-

4. ny. 4. Káżda cnotá/ ile się nas tknie/ ma śrzodek baczenia: czego dostátecznie y iáśnie Aristoteles vczy w kśięgách wtorych. A ták nie sámá cnotá spráwiedliwość Podzielna/ będźie mieć śrzodek we-

5. dług baczenia. 5. Ná co się częstokroć ludźie skárżą/ to baczenia nie ma: bo ná słußne baczenie żaden się nie może skárżyć: ále ná spráwiedliwość Podzielną częstokroć się ludźie skárżą: iáko im się nie dosyć dźieie/ nie contenci odchodzą od sędźiego. Dla czego spráwiedliwość podzielna/ baczenia nie może mieć.

Dla lepßego wyrozumienia powiedźielismy/ y ieszcze toż powtarzamy: iż w podźielaniu sposob może być dwoiáki: Jeden według rownośći rzeczy/ gdy iedne rzecz ná dwie części dźiele. Drugi według baczenia nie rownośći rzeczy; iáko/ gdy więcey godney persone dam z báczności y rozu^{u} przyrodzonego/ mniey godney co mnieyßego; á przedśię tu będźie rowność/ y śrzodek: nie według rozdźieloney rzeczy; ále według vważenia godności. Do pośledniego śrzodku przynależy spráwiedliwość Podzielna/ ktory Geometrycki zowiemy.

Śrzodek dwoiáki ábo słußność.

Zámykáiąc rzecz/ mowie: iż spráwiedliwość Podzielna/ máiąc cztery gráńice/ ktore między dwiema personámi są/ y między dwiema rzeczámi/ między nie podźielnemi/ musi zachowáć śrzodek według baczenia/ y rozumu/ nie według rownośći podźielnych rzeczy.

zámknie nie wątpliwości.

Ná dowody niżey położone odpowiádam. Ná 1. Mowie iż spráwiedliwość nágradzáiąc z pospolitego dobrá zásługi ludzkie/ nie ßkodzi; ále ráczey záchowywa w cále oyczyznę: bo gdy nie będźie za prace nagrody/ nie będźie żaden robił: á gdy żaden nie będźie robił około oyczyzny/ pewnie musi zginąć iáko ośierociała od robotnikow/ y strożow swoich. Druga/ wydáiąc skárb ten pospolity/ więtßego nabywa skárbu/ całości y zdrowia: á ták nie ßkodzi. Ná 2. Mowie że swoie vdźiela nie cudze: dáie co káżdego iest. Bo pospolite dobro ma być tych person własne dobro/ ktorzy zásłużyli/ ktorzy zásługi máią. Druga/ mie-

2. dzy cálą rzeczą á częściámi/ iest nieiáka zgodá y powinność przeciw sobie: co cálá rzecz ma/ to y części: ieśliż tedy te dobrá pospolite do wßytkich ludźi przynależą: tedyć też do osob szczególnych y potrzebnych przynależą; zwłaszcza

3. gdy ich zásłużą sobie. Ná 3. W Odmienialney spráwiedliwości/ nie pátrzemy godności person; ále ßkody y zysku wielkości: iáko gdy kto krolá bie/ ßkodá iest więtßa/ niżli gdyby iákiego inßego nie máiącego ná sobie vrzędu zbił. A iż nie godźi się krolá biiącego bić: nie mo-

Odpor ná dowody.

1.

2.

3.

wi się to

wi ſie to według oſoby/ ale mowi ſie według winy/ y ßkody/ ktorą ten czyni/ ktory krola biie. Na 4. Prawdá ieſt/ ile ſie nas ſámych tknie/ że káżda cnota ma śrzodek według baczenia: ale ile ſie tknie rzeczy/ ktore miedzy ſobą bywaią rownáne: to właſniey przynależy Podzielney ſpráwiedliwośći/ niżli inßym cnotom. Do tego/ ile ſie tknie nałogu/ inaczey ma śrzodek/ według baczenia podzielna ſpráwiedliwość. Ná 5. Skárżą ſie ludzie na ſpráwiedliwość niebáczni/ głupi/ co nie chcą przeſtáć na tym/ co ſie im ſłußnie dawa: ale czego oni nienáſyconym łákomſtwem/ abo wynioſłą rádą prágną od Rzeczypoſpolitey. Drudzy bowiem tácy ſą/ iż choć żadney poſługi nie vczynią Rzeczypoſp: przedśie ſie mniemaią być godnemi nagrod wielkich: ale to czynią iáko pyßni y niebáczni. Drudzy zaś ſą/ co mniey záſłużeni będąc niż drudzy; gdy ſie im nic nie doſtawa/ narzekaią/ á nie baczą tego/ iż tych pierwey odpráwić trzeba/ ktorzy więcey robili.

4.

5.

Jeſli według zaſługi ma być nagrodá.

O Proportiey w Spráwiedliwośći dźielney/ śiłá mowi Ariſtoteles y ſubtelnie/ dowodząc baczenia perſon godnych/ y nagrod: co ſie zproſtá rozumie o nagrodzie/ według każdego zaſługi. A iż tá ma być ták dowodzę. 1. Jeſli w Odmieniálney Spráwiedliwośći według pracey ma być zapłátá: tedyć też w Podzielney/ według zaſługi/ nagrodá. Bo iáko ondźie kupuiem naiemniká/ na pożyteczną nam pracą: ták też w podźielney ſpráwiedliwośći/ dla ochrony cáłośći Rzeczypoſpolitey przyzywamy godnych ludźi/ aby ſie poſpolſtwu záſługowali. Ale w Odmieniálney ſpráwiedliwośći według prace ma być zapłátá: bo ináczeyby nie mogła być prawa/ y ſłußna rzecz: tedyć też ták muśi być w Podźielney. 2. Jáko roznych na świećie rzeczy drogość ieſt rozmáita: ná przykład/ złotá/ ſrebrá/ diámentow/ kámienia proſtego/ hebanu/ y drzewá proſtego: ták też roznych zaſług muśi być rozna nagrodá. Bo iż nie iednákie ſą zaſługi: nie iednákie też mußą być nagrody. Przeto według zaſług záwżdy nagrodá ma być. 3. Rzecz kupna ma wyrownywáć płacą w káżdym contrákćie. Bo ieſli zá co daie wielkie pieniądze/ muśi być też oná rzecz wielka: Ná przykład: Zá dom dam kilká ſet złotych: zá parę botow trzy złote/ ták iż kupno muśi ſie zgadzáć z rzeczą kupioną. Ale Rzeczpoſpolita v godnych ludźi zaſługi kupuie. Boby żaden nie podeymował ſie dármo/ y nie wdźięczney prace. Przeto wedle zaſługi mußą być nagrody. 4. Co wcale zachowywa káżdą Rzeczpoſpolitą/ to ma być pilnie przeſtrzegano. Ale gdy według zaſługi nagroda mieſczánom bywa/ to zachowuie Rzeczpoſpolitą wcále. Bo tám iuż vſtaią markotánia przećiwko krolom/ bunty/ rozruchy/ woyny domowe/ gdźie to bywa zachowano. A ták według zaſługi ma być káżdemu nagrodá. 5. Gdźieby według zaſługi nie byłá nagrodá prácuiącym/ ſpołeczność ludzká/ y zgromádzenie nie mogłoby trwáć/ dla tego/ iżby káżdy muśiał mieć nieſłußną rzecz. Bo ieden drugiego ſie człowiek chroni/ gdy iáką nieſłußność ábo krzywdę od niego ćierpi: zá czym muśiáłyby ſie miáſta y Rzeczypoſpolite w niwecz obroćić. Ale to ieſt przećiwko przyrodzeniu: aby zgromadzenie y ſpołeczność ludzká/ miáłá ſie targáć y pſowáć: tedyć według zaſługi mußą bywáć zapłáty.

Według zaſługi nagrodá ma być.

1.

2.

3.

4.

5.

Że nie może być według zaſługi zapłátá/ dowody tákie mogą być. 1. Cnoćie nie może być náleźiona doſtáteczna nagrodá: gdyż cnotá przechodźi wßelákie na świećie rzeczy/ wßelákie zapłáty: ale cnotá nawiętße zaſługi ma/ á nie może iey być wynaleźiona nagrodá doſtáteczna: tedyć nie może być według zaſługi nagroda. 2. Gdźieby według zaſług nagrodá miáłá bywáć/ muśiałby bywáć wzgląd ná perſony w Rzeczypoſpolitey. Ale wzgląd ná perſony Rzeczypoſpolitey czyni roſterki/ y niezgody; gdy ieden więcey vczeſtnikiem ieſt Rzeczypoſpol. niż drugi/ będąc ſobie rowni. A ták według zaſługi nie może bywáć nagroda. 3. Natura iednáko rodźi ludźi ná świat/ nie więcey godnego tego/ niż drugiego; ále wßyſcy iednáką kondicią ſwoię máią: tedy też iednákie wßytkim ludźiom máią być dobrá/ y nagrody; nie iednemu więtßa/ drugiemu mnieyßa: ſkąd znáć iż

Iż nagrodá nie może być według zaſług.

1.

2.

3.

tego względu nie trzeba/ aby według zasług miały być nagrody. 4. Gdźieby według zasługi nagroda bywała: musiałoby zniścżeć dobro Rzeczypospolitey. Bo dobrem/ trzeba dobre zasługi nagradzać: a iż mężniejszemi zasłużeni ludźie: bo każdy się być niemal ozywa zasłużonym: kiedyby wszytkiem miała nagradzać musiałyby zniścżeć Rzeczypospol: dobra/ y takby vstała. Przeto według zasługi nie ma być nagroda. 5. Gdźieby według natury/ y według baczenia nagradzac się miało/ co kto zasłuży: mnśielibyśmy iednym wszytko dać/ a drudzyby nic nie mieli/ y takby nie mogła stać Rzeczpospolita. Bo krolom/ ktoryż wszytkie swoie prace obrocili na Rzecpospolitą strzegąc iey/ y bronąc/ zabiegaiąc iey złemu/ rozmnażaiąc dobro: musielibyśmy wszytkie dobra pospolite/ iako nawiecey zasłużonym dać: a takby drugiem nic nie zostało Przeto abyśmy vśli tey nie krzeczney rzeczy/ nie może być według zasługi każdemu nagroda dana.

4.

5.

Zasługi prawdźiwe mniemáne.

Abyśmy przyszli do rozsądku tey watpliwości/ to mamy naprzod przełożyć: iż zasługi są rozmaite/ iedne prawdźiwe/ drugie mniemane. Prawdźiwe są/ ktore są na pożytek oyczyzne vczynione rzeczą samą/ y istotnie. Mniemane są/ gdy kto o sobie mniema/ żeby był zasłużony choć nie służył Rzeczypospol. Służyć Rzeczypospolitey/ iest iey co dobrego vczynić. Jeżdżą drudzy posłami na Seymy/ rosparatąc rady dobre/ abo też nic nie postanowią dobrego: á zatym mniemaią się być zasłużonych; gdyż ich zasługa wiecey zaszkodziela Rzeczypospolitey/ niżli pomogła. Co też persone krolewskiey dogadzaią w iey złych żądzach/ tacy mniemane zasługi maią/ nie prawdźiwe. Osobie bowiem nie Rzeczypospolitey służą/ á ieszcze gdy we złych sprawach/ zasługi żadney nie mają.

Potym zasługi są bliskie/ y poślednie. Zasługi bliskie są/ kiedy kto swą osobą zasłuży się dobrze Rzeczypospolitey. Poślednie są/ gdy kto z przodkow swoich zasłużony iest: to iest/ sam nie służył nic; ale przodkowie iego Rzeczypospolitey służyli.

Zasługi zasłużone/ y nie zasłużone.

Item, zasługi nie tylko mają być rozumiane/ ktore iuż się zstały/ ale y te ktore mogą być: to iest ludźie godni/ y mogący służyć Rzeczypospolitey/ choćby nie służyli nic/ ani zasłużem: dla tego/ iżby mogli byli służyć godnie/ gdźieby ich była wzywała Rzeczpospolita do służby.

Zasługi nátury y cnot.

Item, zasługi iedne pochodzą z rodzaiu/ iako w Polszcze iest: kto szlachćic/ ten dosyć godny/ y ma być vczęstnikiem Rzeczypospolitey dobr/ choćby zły był/ y nieumiał nic. Drugie pochodzą zasługi z cnoty/ bądź wyczayney/ bądź rozumney/ iak się zachowuie w Rzeczach pospolitych insych/ w ktorych kiedy kto dobry/ vczony/ wiecey go zasłużoneg ma/ niżli z rodzaiu godnego. A wiertsa to iest godność/ pilnością y praca swoią nabyta: niżli godność z przyrodzenia dana. Bo oná pochodzi z trudow/ z pracey/ y z starania naszego: a ta bez wszelakiey prace bywa.

Zasług Sędźiem iest krol.

Potym vznawáć/ iż sędźia tey zasługi ma być krol/ abo kto inny/ nie my sami. Bo każdy sam się miłuie/ nie może sądzić o swych zasługach/ iedno dobrze. Gdy owo na Seymie przyiaciele przyczyniaią się za kim zasłużonym: sami są vznawcę tey zasługi; nie krol/ nie kto inny: a tam musi być błąd.

Nagrodá pocżćiwa y pożytecżna.

Nagroda też może być rozmáita/ pocżćiwość/ y pożytek/ abo obie. Kto ma pożytecznych rzeczy dosyć/ nie pragnie ich wiecey; ale pocżćiwości/ y ch waży. Pocżćiwość iest/ iako gdy Rzeczpospolita dopuści hetmanowi po wielkim zwycięstwie tryumph: iako gdy mu wystawi obraz miedziany przy kościele na wieczną pamiątkę: iako gdy komu dadzą dignitarstwo iakie/ y vrząd to iest/ Woiewodztwo/ Kasztellanią/ Kanclerstwo/ ć. Nagroda do pożytku się ściągaiąca/ iako gdy komu dadzą Starostwo/ dzierżawe Rzeczypospolitey/ opatrzenie/ y iurgielt z pospolitego skarbu.

Nagrodá wedle zasługi ma być.

Rozstrzygnienie wątpliwości.

To położywszy/ do rozwiązánia watpliwości przystępuie. Ma być wedle zasługi nagroda: ale trzeba vważać zasługi/ y nagrodę/ tak iako iest sama w sobie/ nie iako ią sami zasłużeni ludźie vdaią. A tu potrzebá krolowi być mądrym/ y bacznym na wszytkie strony: aby nie dał przyczyny narzekania na się poddanym: gdyby w rozdawaniu nagrod vchybił. Wiecey zasłużeni są/ ktorzy prawdźiwie służą Rzeczypospolitey/ niż co służą osobie krolewskiey: owszem tym tylko na-

Odpowiedź na dewody. I.

grodá

grodá ma być daná ſamym. Tákże też bliſkie zaſługi / w oczách ludzkich ieſcze świecące ſię / ważnieyße máią być / niżli poślednie: ácz y tu czáſem poślednie ná mieyſce bliſkich náſtępuią: iáko gdyby komu oycá zábito ná woynie / ſynowi powinno bywa od Rzeczypoſpolitey opátrzenie: ieſcze przedniey niż komu inßemu. Cnoty / zaſługi przednieyße / y bliżße ſą nagrody / niżli z przyrodzenia dáne: Opáctwo dáć ßláchćicowi powinna rzecz ieſt / dla tego / że ßláchćicem ieſt: ále powinnieyßa rzecz ieſt Opáctwo dáć ßláchćicowi / vczonemu / dobremu / do tego zakonnikowi; niżli świeckiemu kśiędzu / złemu / nikczemnemu. A gdźieby ßláchćicá dobrego y zakonniká nie zſtáło / powinna rzecz ieſt dáć nießláchćicowi / ále dobremu y vczonemu.

Nagrodá wedle zaſługi ma być.

Nagrody też máią być wedle zaſługi: ieſli kto máietność ſwoię wyda dla Rzeczypoſpolitey / y prácą do tego przyda: temu y dignitárſtwo / y Staroſtwo powinno ſię dáć. Kto pożyczył ná potrzebę Rzeczypoſpol: pilną pieniędzy / pożytkiem temu odmierzyć ſámym / á nie dignitarſtwem. Kto záś gardłował / pierśiámi ſię záſtáwiał o Rzeczpoſpoli: temu záś nagrodá ma być pożyteczna: zwłaſzcza gdy vbogi ieſt. Acz czáſem pożytek też ieſt / poczćiwość: bo komu dáią Staroſtwo / czyni mu ſię poczćiwość: tákże iáki iurgielt; gdy dáią / to też do poczćiwośći przynależy. O tákiey poczćiwośći piſał Cicero do Tyroná ſwego: *Volo vt habeatur honor Medico*: Chcę aby poczćiwość byłá wyrządzána Medykowi lekárzowi: nie żeby mu ſię kłániano / czápkę przednim zdeymowano: ále żeby go dárowano / wedle iego godnośći. Krawcowi co vßyie ßátę / dáiemy kopę: ále iż Doktor godnieyßy ſtokroć ieſt od kráwcá: ſtokrotnia powinna ſię mu zapłátá. A w tym nie ma kráwiec krzywdy gdy kopę bierze / á Doktor ſto: ále káżdy według ſłußnośći / godnośći ma ſwoie / y co iego ieſt. Ták też o inßych záſłużonych w Rzeczypoſpolitey rozumiey: ktorym ma być nagrodá / wedle zaſługi / y zaſługá ma być vważána / wedle nagrody.

Odpowiedź ná dowody. 1.

Ná dowody niżey położone mowię: Cnoćie nie może być nalezioná nagroda doſtáteczna: Prawdá ieſt: według ſámey rzeczy: iednak według práwa / y náwiętßey możnośći / ma być nagrodá káżdey cnoćie. Ná 2. Wzgląd na perſony w Rzeczypoſpolitey / ma być według roſtropnośći / y baczenia dobrego: A ták nie może tam być roſtyrkow: Gdźie niemáß baczenia w rozdawaniu: tam muśi być roſtyrk y niezgodá w Rzeczypoſpolitey. Druga rowność bywa dwoiáka / według rodzáiu / y według nábytey cnoty: gdźie tylko ſię oglądaią ná ßlachectwo / á nie vpátruią dobroći / cnoty / godnośći: (Boſmy to wyżßey powiedźieli iż inßa ieſt ßláchćicem być / inßa cnotliwym y vczonym / choć oboie czáſem w iednym ſię náyduią) tam muśi być roſtyrk y bunty. Ná 3. Według nátury nie ieſt żaden godźien chwały áni nagány; ále według cnoty. Bo choć ſię kto ßláchćicem rodźi: nie idźie zá tym / áby ſię z cnotą rodźił. Jáko tedy nátury godność nie może mieć chwały / ták y nagrody: ále gdy do nátury przyſtąpi cnotá / z wychowánia / z ćwiczenia: ktorą / gdy záś kto Rzeczypoſpolitey świeći / tákiemu y chwałá / y nagrodá powinna ieſt. Ná 4. Nie ná mniemáne zaſługi potrzeba pátrzyć / ále ná prawdźiwe. Druga / gdy cáłość ma Rzeczpoſpolita / ktora zaſługámi ludźi godnych ſtoi: nie może zniſzczeć / by też żadnych ſkarbow niemiáłá. Ná 5. Krolom nawiętßa nagrodá ma być / według ich godnośći: ále iż drudzy ná ich mieyſcu prácuią / y záſługuią ſię Rzeczypoſp: radą / prácą / rátunkiem / pomocą / pilnośćią: nie tylko ſámemu krolowi powinna ieſt nagrodá: ále też ktorzy ná ie° mieyſcu záń robią y prácuią / iáko ſą Woiewodowie y Senatorowie / Hetmáni / żołnierze. ꝛć.

2. 3. 4. 5.

Jeſli Popráwna od Podźielney Spráwiedliwośći / rozna ieſt.

Do Rozd. 4.

Rożność spráwiedliwośći popráwney od podźielney. 1.

POpráwna Spráwiedliwość / ktorą też Odmieniálną zowiemy / rozna ieſt od Spráwiedliwośći Popráwney / iſtotą ſamą. 1. Co rozne ma od czego zabáwy / rozność muśi mieć względem zabaw. Ale Spráwiedliwość Podźielna / y Popráwna / rozne máią zabáwy. Podźielna bowiem około perſon báwi ſię / á Popráwna około ludzkiey ſpołecznośći / y odmiány rzeczy. A ták muśi mieć rozność Spráwiedliwość Popráwna od

2. wna od Podzielney. 2. Rozne powinnośći rozność rzeczy vkázuią: ale Spráwiedliwośći Podzielney/ powinność iest vważáć vrzędy/ dignitárstwá/ czći/ y skárby pospolite: á Popráwney vważáć rzeczy/ ktore służą prywatnym osobom/ y ludźiō w społeczności będącȳ/ aby każdy od drugiego swoie miał. Przeto Podzielna od Popráwney Spráwiedliwośći mu
3. śi być rozna istotnie. 3. Cnoty rozne máiąc śrzodki/ rozne miedzy sobą muszą być. Ale Popráwna y Podźielna/ rozne máią śrzodki. Popráwna ma śrzodek Arythmetycki/ według rownośći rzeczy: á Podźielney śrzodek iest według względu person/ y proportiey Geometryckiey/ według baczenia/ y słusznośći. Dla czego Popráwna/ y Podźielna Spráwiedli-
4. wość/ muszą być miedzy sobą rozne. 4. Ktorych rzeczy koniec iest rozny/ te miedzy sobą rozne są. Ale Spráwiedliwośći Popráwney y Podźielney/ rozne końce są. Bo Spráwiedliwość Podźielna/ względem dobr pospolitych iest/ áby w nich nie mieli mieszczanie krzywdy: á Spráwiedliwośći Popráwney koniec iest/ aby w dobrach osobnych ludźie miedzy sobą krzywdy nie mieli. Tedyć Podźielna od
5. Popráwney Spráwiedliwośći rozna. 5. Rozność opisánia/ rozne rzeczy czyni: ale inaczey opisuiemy Spráwiedliwość Popráwną/ ináczey Podźielną. Bo spráwiedliwość Popráwna iest cnotá/ ktora spráwy miedzy ludźmi/ ktorekolweik się trafiáią/ do śrzodku prostey rowności/ do proportiey Arythmetyckiey przywodźi. Podźielna zaś iest cnotá/ ktora zasługi osob przećiwko Rzeczypospolitey/ oyczyznie/ płáći według słusznośći/ y baczenia/ według proportiey Geometryckiey. Zkąd iasna rzecz iest/ iż Podźielna od Popráwney Spráwiedliwośći rozna musi być.

Spráwiedliwośći popráwney y podźielney rozność.

Ze Spráwiedliwość Popráwna od Podźielney nie iest rozna/ tákie mogą być dowody. 1. Popráwna y Podźielna Spráwiedliwość/ báwią się około iedney rzeczy: to iest/ około pieniędzy: tedyć
1. miedzy sobą nie będą rozne/ gdyż iedne máteryą máią/ około ktorey się báwią.
2. 2. Co się do iedney rzeczy ściąga z drugim/ to nie ma rozności od drugiego żadney: zgodá bowiem iednáka/ powinność y koniec/ czynią iedne/ y nie rozne rzeczy. Ale obie te Spráwiedliwośći/ śćiągáią się do dobrá Rzeczypospo. y do sczęśćia iey; tedyć miedzy sobą nie będą rozne/ Spráwiedliwość Popráwna/ y Podźielna. 3. Ktore rzeczy ná iednym 3.
gruncie są/ y iedne máią powinność: te miedzy sobą nie są rożne: ale Podźielna/ y Popráwna Spráwiedliwość ná iednȳ gruncie zaśiadły: to iest/ ná słusznośći/ y iedney rzeczy/ przestrzegáią słusznośći/ y rownośći. Przeto Popráwna/ y Podźielna Spráwiedliwość/ nie będą miedzy sobą rozne. 4. Nazwiskiem nie są miedzy 4.
sobą rozne/ Spráwiedliwość Podźielna/ y Popráwna: bo będąc te przezwiská nie zwykłe/ nie vżywamy pospolićie ich/ iedno samey Spráwiedliwośći: bądź kto otrzyma zá swe zasługi nagrodę/ Spráwiedliwośćią zowiemy: bądź kto ma dosyćuczynienie zá swoie krzywdę/ inszym przezwiskiem nie zowiemy/ iedno tákże Spráwiedliwośćią. A ták iedno są Spráwiedliwość Popráwna/ y Podźielna. 5. Abyśmy też wźięli te nowe prze- 5.
zwiská iedno snadź znaczą. Bo y ten kto podźiela/ popráwia/ y ten kto popráwia podźiela: gdyż iednym to baczeniem czyni/ iednym względem: aby Rzeczypospolitey trwałość się zachowała/ gruntowna/ y nienaruszona.

Koniec y powinność iáko rozumieć.

Do rozsądku wątpliwośći/ to powiem co się często wspomina w samey wątpliwośći: iż máterya/ koniec/ powinność dwoiáka iest: spolna/ y osobna: blizka/ y daleka. Jeśli bierzem spolną máteryą/ y koniec tych cnot dwu/ Podźielney/ y Popráwney spráwiedliwośći: w tȳ się nie roznią: ále ieśli osobną máteryą/ osobny koniec będźiem vważáć/ y własny: ták rozne miedzy sobą będą. Jáko też człowiek od bydlećia nie iest rozny/ wedle spolnych z bydlećiem rzeczy; iáko iest ćiało/ y smysły: ále gdy vważamy człowieká/ ile ma coś osobnego/ y własnego od bydlećiá/ daleko będźie rozny/ iáko iest rozum własny człowiekowi/ ktory iest coś Boskiego. Ták też te cnoty miedzy sobą będą rozne/ y nie rozne: iáko vważamy koniec/ máterya/ powinność/ zabáwy tych cnot.

Obálenie dowodow wyższych 1.

Ná dowody niżey położone ták mowię. Ná 1. Popráwna y Podźielna spráwiedliwość/ báwią się około iedney rzeczy: Prawda iest: ile vważamy rzecz sá-

mię: ale

me: ále ile vważamy ſpoſob bawienia ſie około pieniędzy tey/y owey ſprawiedliwości: tám będzie rożność wielka. A to formą Philoſophowie zowią. Ná 2. Prawdá ieſt/ iż ſie do iedney rzeczy ściągáią ſprawiedliwość Podzielna y Poprawna; ále nie iednákiem ſpoſobem: a tu iuż będzie rożność iſtotna/ wedle ſpoſobu bawienia ſie. Ná 3. Ná iednym gruncie Podzielna/y Poprawna ſprawiedliwość/ ná ſłuſżności; ále ta ſłuſżność dwoiáka/ według rowności/ y według baczenia. Poprawna ma rowność rzeczy/y ſłuſżność/Podzielna ma baczenie ná oſoby/ y ſłuſżność też inſżą. Ná 4. Nie idzie zá tym/ iż co ma názwiſko iedno/ że by niemiało mieć rożności w rzeczách. Coſmy wyżſżey wſpomnieli o kluczu/ co otwiera kłotkę/ y o kluczu pewney máietności: tákże o Alexandrze názwiſku. Ná 5. W prawdzie do ſłuſżności mierzy Poprawna y Podzielna ſprawiedliwość/ iednák rożnym ſpoſobem/ y rożnym obyczáiem: Przeto też wedle tego obyczáiu/ muſżą mieć miedzy ſobą rożność.

2. 3. 4. 5. 5.

Jeſli Sprawiedliwość Poprawna śrzodkiem ieſt zyſku y ſżkody.

Sprawiedliwość poprawna śrzodek ieſt miedzy zyſkiem y ſżkodą. I.

MJáſto pobokow wyſtępnych/ kładźiemy około ſprawiedliwości Poprawney/zyſk/ y ſżkodę/ z tey miáry. 1. W rzeczách nie naydziemy iedno zyſk a ſżkodę; a śrzodek ſżkody a zyſku poprawa/ y do rowności przywiedźienie. Ale ta ſprawiedliwość Poprawna/ báwi ſie około rzeczy/ handlow/ contráktow/ w ktorych ieſt zyſk/ y ſżkoda. A tak ſprawiedliwoſc poprawna śrzodkiem będzie miedzy zyſkiem/ y ſżkodą. 2. Co rowna wiecey/ y mniey dobrego/ to śrzodkiem ieſt miedzy zyſkiem/ a ſżkodą: gdyż wiecey dobrá mieć niż drudzy/ zyſk ieſt: á mniey dobrá mieć niż drudzy/ ſżkoda ieſt. Ale ſprawiedliwość Poprawna/ rowna wiecey dobrego z mniey dobrym: vymuiąc co wiecey ma/ á przydáiąc co mniey. Tedyć Poprawna ſprawiedliwość śrzodkiem ieſt miedzy zyſkiem y ſżkodą. 3. Sprawiedliwość Poprawna trzyma śrzodek miedzy vkrzywdźicielem/y vkrzywdzonym; miedzy ſżkodnikiem/ y vſżkodzonym; przywodząc ie do miáry/ y

Konſec. y powinność iáko rozumieć.

2. 3.

rowności: ale vkrzywdzonym być nic inſżego nie ieſt/ iedno ſżkodę mieć; vkrzywdźicielem być/ ieſt zyſk mieć: tákże o ſżkodniku/y ſżkodźie ſądźić potrzebá: ſkąd pochodźi/ iż Poprawna ſprawiedliwość ieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem/ a ſżkodą. 4. Sprawiedliwość Poprawna prawem ieſt/ nieprawego: ale zyſk/ y ſżkoda/ obie ſą nieprawe: bo kto zyſk ma/ wiecey ma/ niż práwo każe: kto ſżkodę ma/ mniey ma/ niż práwo dopuſcza; co ſprawiedliwość Poprawna porownywa: tak aby mi ten mi ow/ niewiecey áni mniey miał/ ále rowno. Dla czeg̃ ſprawiedliwość Poprawna będąc prawem zyſku y ſżkody: ieſt śrzodkiẽ zyſku/ y ſżkody. 5. Sędźia ieſt śrzodkiem miedzy ſżkodą/a zyſkiem/ vgadzaiąc miedzy ſobą ſtrony práwuiące ſie/ ſżkodę z zyſkiem porownywaiąc. Ale Sędźia vżywa ſprawiedliwości Poprawney/ gdy zyſku vymuie/ ſżkodę nágradza. Przeto ſprawiedliwość Poprawna ieſt śrzodkiem/ miedzy zyſkiem a ſżkodą.

4. 5.

Zyſk y ſżkodá nie ſą pobokí Sprawiedliwości. I.

A iż tey Sprawiedliwości Poprawney/ nie mogą być pobokí/ zyſk/y ſżkoda: te mogą być dowody. 1. Pobokí/ miedzy ktoremi cnotá ſiedźi: maią być obá wyſtępne. Ale zyſk/y ſżkoda/ nie ſą wyſtępki: wdyć zyſk/y ſżkoda nie mogą być ſprawiedliwości Poprawney pobokami. 2. Co ſie nie ſprzećiwi śrzodkowi/ to nie może być pobokami czego: gdyż wſżelakich cnot pobokí ſprzećiwiáią ſie cnoćie w poyśrzodku zależącey/ iáko Sczodrości/ ſkępſtwo/ y marnotrátſtwo. Ale zyſk nie ieſt przećiwny ſprawiedliwości: gdyż czaſem zyſk bywa przyſtoyny/ y ſprawiedliwy: tákże też ſżkoda nie przećiwi ſie ſprawiedliwości: ponieważ ſżkoda czaſem bywa ſłuſżna. A tak ſżkoda/ y zyſk nie mogą być ſprawiedliwości Poprawney. 3. Kiedyby ſprawiedliwość Poprawna była śrzodkiem miedzy zyſkiem/ y ſżkodą: ſżłoby zá tym: iżby zyſk/y ſżkoda z ſpołecznośći ludzkich muſiały być zmieſzone: bo iż ſie śrzodek záwżdy ſprzećiwia z pobokámi: miſzałaby ſprawiedliwość zyſk/y ſżkodę. A prawo ſámo dopuſcza zyſkow/ y ſżkod czynić: tedyć ſprawiedliwość Poprawna nieieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem a ſżkodą. 4. Czego práwá nie zákazuią/ to nie ieſt pobokiem ſprawiedliwości. Bo inſżych cnot pobokow/ iáko pijáńſtwá/ vciekánia z woyny/ marnotrátcwá/

3. 4.

Obálenie dowodow wyżſzych I.

ſkępſtwa/

ſkepſtwá / práwá zákazuią: tákżeby też muśiáło być w pobokách ſpráwiedliwośći. Ale práwo nie zákázuie zyſkow / áni ßkod żadnych: tedyć zyſk y ßkodá nie mogą być pobokámi ſpráwiedliwośći. 5. Srzodek żaden nie przyſtáie do końcow y pobokow ſwoich / owßem ieſt dáleki: iáko ſkepſtwo ieſt końcem y pobokiem ſczodrośći / to nigdy nie przyſtáie z ſczrdrośćią / ták żeby ſię miáły zgadzáć z ſobą y w iednym náleść. Kto bowiem ieſt ſczodrym / nie ieſt ſkąpim; á kto ſkąpym nie może być ſczodrym: tákże kto piiánicą ieſt / nie może być zwan Wſtrzymawáły / á kogo Wſtrzymawáłym zowiemy y trzeźwiem / nie może być piiánicą. Ale ſpráwiedliwość przyſtáie do zyſku / y ßkody. Bo może kto mieć zyſk / ábo ßkodę: á przećie może być ſpráwiedliwym. Dla czego ſpráwiedliwość nie ieſt śrzodkiem zyſku y ßkody.

Poboki dwoiáko vważáią ſię.

Dla wyrozumienia wątpliwośći / to położę naprzod / iż poboki mogą ſię vważáć dwoiáko: Naprzod / względem miernośći / y ile ſię nas tknie: á tám bywáią dwá wyſtępki / ktore z obu ſtron cnoty wyżßey powiedźiáne zalegáią. Potym względem rownośći / ile ſię tknie rzeczy ſámey. A ták zyſk / y ßkodá miáſto pobokow ſą / miedzy ktoremi śrzodek trzyma ſpráwiedliwość popráwna / iáko rowność y śrzodek Arithmetycki.

Spráwiedliwość do inßych ludźi przynależy: cnoty do nas sámych.

Druga / cnoty inße oprocz ſpráwiedliwośći / nas ſámych náprawiáią / y do náßego dobrá tylko przynależą: dla czego máią mierność / ile do nas. Spráwiedliwość ſámá / nie do nas ßámych przynależy / ále do nas / y do inßych ludźi rázem. Ale gdźieby ſam człowiek bez inßych ludźi mießkał: niemogłby być ſpráwiedliwym / ábo nieſpráwiedliwym: ponieważ ſpráwiedliwość do inßych ludźi należy. Niemogłby nikomu krzywdy czynić / boby nikogo nie było z nim / tedyby też niemogł być nieſpráwiedliwy / niemogłby oddawáć co czyiego ieſt / niemogłby też być ſpráwiedliwy. Przeto ſpráwiedliwość ma śrzodek rownośći w rzeczách / ktore przynależą do oddawánia inßym ludźiom.

Zámknienie wątpliwośći.

Mowię tedy / iż ſpráwiedliwość Popráwna ieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem / y ßkodą: miedzy tym co więcey ma / á co mniey / według ſámych rzeczy: ktore rowność / y nierowność w więtßym ábo w mieyßym przyimuią / nie według oſob y nas ſámych. Bo nie vpátruiemy w tey cnocie iáki kto ieſt; ále vpátruiemy rowność rzeczy / względem ktorey / mniey / ábo więcey nierowność będźie.

Odpor ná dowody przećiwne.

Ná dowody niżey położone łácna odpowiedź. Ná 1. Poboki / miedzy ktoremi cnotá śiedźi / máią być obá wyſtępne: Prawdá ieſt / ile ſię tknie pobokow miernośći: ále co ſię tknie rownośći ſámych rzeczy: nie ieſt tego potrzebá; áby wyſtępne miáły być. Ná 2. Co ſię nie przećiwi śrzodkowi / to nie bywa pobokiem cnoty: Prawdá ieſt: względem oſob / w ktorych bywáią poboki wyſtępne; ále nie względem rzeczy / ná ktore nie może przypáść żaden wyſtępek. Zyſk też czáſem ſię przećiwi ſpráwiedliwośći: gdy nieſłußny / y przećiwko woley czyiey będźie: czáſem ſię nie przećiwi / gdy ſłußny będźie / y zá wolą czyią. Ná 3. Zyſki y ßkody / ile ſię ſprzećiwiáią ſpráwiedliwośći / wßytkie te przez ſpráwiedliwość bywáią znieśione. Bo żadna ſpráwiedliwość / nie ćierpi zyſku złego: záś inße zyſki przyſtoyne / ktore nie biią przećiwko ſpráwiedliwośći / mogą ſtáć: tákich bowiem nie broni ſpráwiedliwość. Ná 4. Nic nie dowodźi: bo y ſkepſtwa nie zákazuią práwá / áni piiáńſtwá / á przedśię ſą pobokámi: Owßem zyſkow złych nawięcey práwá zákázuią / gdy krzywdy ludzkiey zákázuią. Złych tedy zyſkow iáſnie práwá zákázuią: przeto mogą być pobokiem ſpráwiedliwośći; piiáńſtwá / ſkepſtwá zákazuią / nie wyráznie / ále pod pokrywką / gdy zákázuią poczćiwie / y przyſtoynie ná świećie żyć. Ná 5. Srzodek żaden nie przyſtáie do końcow: Prawdá ieſt. ile końce rozumieß złe. Ale zyſk / ile ſię tu śrzodkiem miánuie / może być zły / y dobry. Do złego nie przyſtáie / do dobrego przyſtáie ſpráwiedliwość. Zły też zyſk będźie pobokiem ſpráwiedliwośći / nie dobry.

Jeſli krolowie zacnieyßy względem cnot zwyczáynych / czyli względem Spráwiedliwośći.

Spráwiedliwość krolom przednie należy

ACz Spráwiedliwość do wßytkich ludźi przynależy / ktorzy w gromádźie w iákiey mießkáią / iednák

przedniem

przednim obyczaiem przynależy krolom / ktorzy ſą przełożeni nad gromadą / y wyſadzeni na ſprawiedliwości przeſtrzeganie. Przeto też pytánie tu ieſt przedniey do Krolow przynależące / á poślednie y do wſzytkich ludźi: Jeſli zacnieyſzy ſą względem cnot ná zwyczaiu zależących / czyli względem ſpráwiedliwośći. Dowodzę / iż względem cnot zwyczáynych.

Zacność krolewſka z cnot. 1. Może kto rozumieć / iż Krolowie zacnieyſzy ſą / względem cnot inſzych: Bo dobra tak dalece mamy ſobie poważáć / ile vmyſł / y wnętrznego człowieká doſkonałym czynią: ale to Krolowie maią / względem cnot / nie względem ſpráwiedliwośći. Doſtatecznie ſą doſkonali z cnot / choćby w nich ſpráwiedliwośći nie było. A ták Krolowie maią więtſzą zacność z cnot inſzych / nie z ſpráwiedliwośći. 2. Co też możem obaczyć z końcá. Nałogi bowiem tym obyczaiem maią przodek zacnośći: im więcey pomagáią do końcá. A koniec ieſt ſczęśćie / ktore tak wykładamy. Sczęśćie ieſt ſpráwá doſkonáley cnoćie przyległa: á tu nie wſpominam ſpráwiedliwośći. 3. Siebie ſamego zwyćiężyć / poddáć ſię rozumowi do rządu: ieſt fundamentem / y gruntem: przez ktory wſzytko co czyniemy / zacnośći doſkonáley doſtawamy. Ale cnoty ná zwyczáiu zależące czynią / abyſmy ſię zwyćiężyli / pod rząd rozumowi ſprawy naſze podali / nie Spráwiedliwość. A ták zacnieyſzyſmy względem cnot inſzych / niżli względem Spráwiedliwośći. A co o nas mowiemy / to też o Krolach rozumiey. 4. Przez co mogą ſwoie ſprawy przywieść do nawyżſzey chwały Krolowie / względem tego ſą zácnieyſzy. Ale przez cnoty inſze do naywyżſzey chwały mogą ſpráwy ſwe przywieść Krolowie / oprocz ſpráwiedliwośći: gdy przyſtoynie żyią / bez ludzkiey nagany. Przeto względem inſzych cnot Krolowie mogą być zacnieyſzy. 5. Spráwiedliwość ma zálecenie: nie dla czego inſzego: iedno dla cnot / ktore zámyka w ſobie / ábo ſnadź wyráźniey rzekę: Spráwiedliwość zalecamy dla tego / iż cnotá ieſt. Dla czego Krolom do zacnośći / ich doſyć będźie cnotá: gdyż cnotá / y ſamę w ſobie ſpráwiedliwość zamyka.

Zacność krolewſka

Zaś z drugiey ſtrony / iż Krolowie zacnieyſzy ſą względem ſpráwiedliwośći / niżli względem cnot wſzytkich: ták dowodzę. 1. Doſkonáłość wſzelka nie ma mieć żadnego niedoſtatku ze wſzytkich ſtron: ále cnoty tylko doſkonałemi Krole czynią / ile ſię tknie oſob ich / nie ile inſzych ludźi. A Spráwiedliwość zamyka w ſobie doſkonáłość / ták z ſtrony oſob / iáko z ſtrony inſzych ludźi: iáko ſię okazowáło wyżſzey / iż Spráwiedliwość powſzechna / wſzytkie zámyka w ſobie cnoty / y nałogi: ták te / ktore przynależą do nas / iáko y te / ktore do inſzych ludźi. Przeto Krolowie zacnieyſzy ſą względem ſpráwiedliwośći / niżli względem wſzytkich cnot. 2. Ariſtoteles mowiąc o Spráwiedliwośći / záleca ią nie zgołá / ále ile ſię do inſzych ludźi śćiąga. Tá tedy (mowi) Spráwiedliwość cnotáć ieſt doſkonałą / iednak nie zgołá / ále gdy ſię śćiąga do inſzych ludźi. Przez co daie znáć / iż doſkonáłość nie może być iedno w ſpráwiedliwośći zupełna. 3. Co czyni doſkonáłe inſze cnoty wſzytkie / przez to Krolowie zacnieyſzy ſą. Ale ſpráwiedliwość czyni doſkonáłe inſze cnoty: Bo ták mowi Ariſtoteles: Nadoſkonálſza ieſt ſpráwiedliwość / iż ieſt vżywániem doſkonáłey cnoty. Jeſli tedy bez ſpráwiedliwośći nie może być w doſkonáłym vżywániu cnotá: pewna ieſt / iż Krolowie nie mogą być doſkonáli y zacnieyſzy; iedno przez ſpráwiedliwość. 4. Dla czego Krolowie ſą / z tego nawiętſzą ſwoię maią zacność: ále dla cudzego dobrá Krolowie ſą poſtánowieni / dla dobrá poddanych / ktore nie mogą być záchowáne / iedno przez ſpráwiedliwość: tedyć względem ſpráwiedliwośći Krolowie maią ſwoię nawiętſzą zacność / niżli względem wſzytkich cnot. 5. Przez czego nie może być práwa doſkonáłość: to przynależeć muśi do zacnośći naywyżſzey Krolewſkiey: ále bez ſpráwiedliwośći nie może być nie tylko Krolá / ále káżdego doſkonáłość práwa: Bo mowi Ariſtoteles: Może kto cnotliwie ſię ſpráwowáć / ile ſię tknie oſoby iego: ále ile ſię tknie oſoby inſzych ludźi / nie záraz w to może potrafić. Zkąd przywodźi Biantá powieść: Vrząd człowieká vkázuie. Jákoby rzekł: To dopiero człowiek doſkonáły / ktory na vrzędźie będąc / vmie władáć ſpráwiedliwośćią: y ták dopiero doſkonáłym ieſt. A przeto Krolowie muſzą naywyżſzą ſwą zacność

z ſpráwiedliwośći 1. 2. 3. 4. 5.

z ſpráwie-

z sprawiedliwości mieć/ nie z inßych cnot.

Doskonáłość stopniámi pochodźi.

Dla rozsądku rzeczy to mowie: Naprzod/ iż żadna rzecz zaraz nie może mieć swoiey doskonałości; ale w tym są mniakie stopnie/ przez ktore przychodźiemy na wierzch doskonałości: a co mowie o doskonałości/ toż rozumiey o zacności/ ktora pochodźi z doskonałości/ y nie może być iedno przez stopnie mniakie do wierzchu. Bo stopień doskonałości pierwßy barzo niski iest/ a im daley tym więtßy/ wyższy tym też doskonałość więtßa. Dla czego Aristoteles o inßych wßytkich cnotach wprzod wczy/ według stopniow zacności/ aż przychodźi do naywyższego stopnia sprawiedliwości.

Sprawiedliwość na nawiętßym stopniu iest.

Na naywyższym stopniu iest sprawiedliwość. Bo nie możemy dobrze się nosić przeciwko drugiem ludźiom: ieśli pierwey nie będźiemy przeciw sámȳ sobie dobrze się nosić. A nawyższy stopień trzymaiąc sprawiedliwość: nie tylko człowieká każdego; ale y Krole/ Xiążęta/ doskonáłych czyni: ile tworzy Krole/ prawa stánowi/ vrzędy wßelakie náznácza/ całość ludzką záchowywa/ Rzeczypospolitych y miast twierdze opátruie. A iáko Słońce zalecamy/ nie dla tego/ iż siebie sámo swoią świátłością oświeca/ ale iż wßystek świat wesela: ták też nalog cnoty/ względem sprawiedliwości/ zacność doskonałą má swoie: gdyż ná inße swoie moc wylewa.

Dekret o wątpliwości tey.

Z czego ták zámykamy/ iż krolowie zacność máią z cnot inßych względem sámych siebie/ względem osob swoich: ale względem sprawiedliwości nawyższą máią doskonałość. Bo nie tylko sobie dobrzy są/ ale y wßytkiem ludźiom. A im dobro iest pospolitße tym lepße/ y zacnieyße. Dla czeg̃ Aristoteles zowie te cnotę pánią/ y krolową wßytkich cnot: Ani ona gwiazdá Veneri/ iest tak ludźiom miła iáko sprawiedliwość. Co w tych księgách pierwßym Rozdźiale mowi. Pythágoras powiedźiał być te cnotę naywyższą/ y skárbem wßytkich cnot.

Odpor ná dowody wyżßey łożone

Z czego łácno się domyślić/ co odpowiedzieć ná dowody/ przeciwną rzecz vkázuiące/ iż początkiem cnoty doskonałość daią: a sprawiedliwość wßystkie cnoty zamyka/ y doskonalße/ y zacnieyße czyni. Na 1. Nie dla tego mamy poważać cnotę/ iż iest cnotą/ ale dla tego/ iż w sobie zámyka sprawiedliwość. Na 2. Szczęście iest sprawa doskonałey cnocie przyległa: ſtąd niewymuie sprawiedliwości/ ktora do szczęścia naywiętßey przynależy: z ktorey powstáie mieyskie szczęście/ y dobro. Dla czego w krolach iáko iest występek/ y złość/ coś mieszczęśliwego/ y miernego: tak też naywyższe krolewskie dobro będźie/ y naywyższe szczęście sprawiedliwość. Na 3. Siebie samego zwyćiężyć/ grunt iest doskonałości: prawdá iest względem początku/ także też dać się rządźić rozumowi/ początek dobroći iest: ale doskonała dobroć/ y zacność iest: gdy nie tylko damy się rządźić rozumowi ile z nas sámych/ ale ile też przynależemy do społeczności ludzkiey/ co iest więtßy stopień zacności. Na 4. Jeszcze to nie nawiętßa chwała w krolách nabożnym być/ przystoynie doma żyć: ale tá snadź/ sprawiedliwość czynić: do ktorey czynienia obwiązan iest dwoiáko: naprzod/ ile człowiekiē iest/ powinien rządźić się sprawiedliwie/ iáko y inßy ludźie: potym ile krolem iest ná sprawiedliwości czynienie wysadzonym. Przeto krolowie bez sprawiedliwości nie mogą przyść do naywyższey zacności: ieszcze mniey niż inßy ludźie/ dla dwoiakiego obwiąsku. Na 5. Sprawiedliwość powßechna/ y cnotá powßechna/ iedne rzeczy są: tylko máią mniaki wzgląd miedzy sobą. Sprawiedliwość powßechna zámyka w sobie cnoty wßytkie: y cnotá powßechna y cała; nie może być bez sprawiedliwości. Mowie tedy/ ieśli rozumiemy cnotę całą/ ták zámknie w sobie sprawiedliwość doskonałą: bo nie może być cnotá cała/ ile się eknie iednego sámego: aż będźie względem inßych ludźi/ gdźie sprawiedliwość iasnie się wydáie.

1. 2. 3. 4. 5.

Jeśli krolow mamy czćić dla dostoyności/ czyli dla cnot.

Krolowie wielkiego poßánowánia godni są/ y czći záwżdy: iednák przystoi wiedźieć/ ieśli to poßanowanie ma być względem ich vrzędu/ czyli względem cnoty/ y dobroći. 1. Mowie/ iż względem dostoyności ieg̃: Bo iż iest z ludu wßytkiego ná taką dostoyność wysadzony/ choćby też krol cnoty nie miał/ y dobroći/ powinniśmy go

Krolowie dla dostoyności sámey máią być w powadze. 1.

Krolom poßánowánie dla cnoty. 1.

czćić/

cześć/ ßánować/ y wßelką vczćiwość wyrządzáć. 2. Krolowie ábo naſtępſtwem po rodźicách ſwoich wſtępuią: abo ſą obráni ná ten vrząd od poddánych. Krolom naſtępnym powinná ſie cześć; dla rodźáiu: iż krolow vrodzeni ſą/ y przyrodzem panowie. Obránym także/ powinná ſie cześć/ y nawiętßę poßánowánie: iż rozſądkiem wßytkich ludźi wſádzeni ſą ná krolestwo: ktorego rozſądku pſować ſie nie godźi. Bo co ſie raz podobáło rozumowi/ to záwźdy trwać ma. 3. Ktory noſi perſonę wßyſtkiey Rzeczypoſpolitey y miáſtá/ temu względem takiey doſtoyności powinno poßánowánie. Bo iáko wieceyieſmy powinni dobrá poſpolitego ßánować/ niźli własnego: ták też więtßa powinność ma być dla doſtoieńſtwá przełożenia/ niźli dla cnoty. Ale krol ná ſobie noſi perſonę wßytkiey Rzeczypoſpolitey/ miáſtá: bo nád nią przełożony ieſt. Przeto względem doſtoyności krola/ wiecey ßánować mamy; niźli względem cnoty. 4. Gdźieby ſmy dla ſámey doſtoyności krolom nie mieli wyrządzáć poſłuſzeńſtwá/ y czći: tedyby muſiał krol żadnego maieſtatu/ y zwierzchności nie mieć/ y byłby rowien káżdemu z poddánych cnotliwemu. Ale wyżßy ieſt krol/ y zacnieyßy/ niźli ktory ná cnotliwßy/ y nalepßy poddány. Bo ná wßytkie władza mu ieſt dáná/ wßyſcy mu ſłużą/ wßytkiem roſkázuie. Przeto krolom powinniſmy cześć dla ſámey doſtoyności. 5. Pismo ſwiete roſkázuie krolom poſłußnemi być/ choćby też byli zli: gdy o przełożonych mowi/ abyſmy ich czćili/ choćby zli byli: tedyć dla ſámey doſtoyności mamy vczćiwość/ y poſłuſzeńſtwo krolom oddáwáć: iáko tym/ ktorych poſádźił P. Bog nád ludźmi: á ſádzáć ich z máieſtatu ludźie nie mogą: boby to było przeciwko Bogu czynić/ ktory dał krolá złego dla złości ludzkiey.

Krolom ßánowánie dla cnoty. 1.

Krolowie dla doſtoyności ſámey máią być w powadze. 1.

Záś/ iż krolom powinniſmy poßánowánie wßelákie/ względem cnoty ich/ iáſna rzecz ieſt. 1. Cześć y poßánowánie ſámey cnocie powinno ſie. Bo cześć y chwała/ ieſt vczćiwości wyrządzánie ludźiom ná znák cnoty/ ktorą świecą miedzy ludźmi inßemi. A ták względem cnoty/ powinno ſie poßánowánie/ względem doſtoyności. 2. Gdźiebyſmy dla doſtoyności krolow tylko mieli ßánować: tedybyſmy złości/ y niecnocie musieli poczćiwość wyrządzáć. Bo ſie trafia czeſtokroć/ iż krolowie bywáią zli/ choć ná ták wielkim ſtanie/ ktorzy áni doſyć czynią powinności krolewſkiey/ áni dobrze żyią domá. Ale to niekrzeczy/ ábyſmy złości/ y niecnocie mieli poßánowánie czynić. Bo to ieſt przeciwko rozumowi. Przeto krolom vczćiwość dla ſámey cnoty ma być wyrządzana/ nie dla doſtoyności ſámey. 3. Im więtße złości/ tym więtße ma być karánie wymyślone ná ták wielkość złości/ według pospolitey ſprawiedliwości. Ale w krolách nawiętße ſą złości: nie tylko im ſámym/ ále y inßym ludźiom ßkodzą. Dla czego złym krolom karánie nawiętße ma być/ lekkość/ wzgárdá/ y meſtawá. Záczym idźie/ iż krolom dla cnoty ſámey powinná vczćiwość od poddánych. 4. Gdźieby dla doſtoieńſtwá mieli być poßánowáni krolowie/ tedyby ſie nie godźiło dla przeſtępſtwa wielkiego krolow zábiiáć. Bo choć zli/ choć dobrzy/ przecie máią ſwoie doſtoieńſtwo/ ktore ná zwierzchności záleży. Ale godźi ſie krolow złych zábiiáć/ czego ſam Aryſtoteles dotknął w wtorych kśięgach *de Repub.* w rozdźiale 5. Temu ſmy powinni cześć/ ktory krolá złego zábie/ nie ktory złodźieiá. Z ktorych ſłow znáć/ iż tylko dla cnoty ſámey máią być czczeni krolowie/ nie dla zwierzchności: ponieważ cześć przypiſuie temu/ ktoryby Tyránná zábił. 5. Doſtoieńſtwo nic inßego nie ieſt/ iedno cnotá bohátyrſka/ cnotá nád inßych wßyſtkich ludźi cnotę. Ztąd tedy krolowie máią ſwoie doſtoieńſtwo/ iż przechodzą cnotą wßytkich ludźi/ nád wßytkiemi ludźmi przełożeni ſą: co gdy ták ieſt/ pewna rzecz/ iż dla cnoty ſámey powinna ſie cześć krolom/ nie dla doſtoieńſtwá: iż doſtoieńſtwo nawiętßą cnotą ſtoi/ y bywa dáne dla cnoty tákiey/ iákom powiedźiał. A ták dla cnoty ſámey godni ſą krolowie czći: nie dla doſtoieńſtwa: ktore nie może być/ iedno z wielkiey cnoty.

Wſtępowánia ná krolestwo ſpoſoby.

Abyſmy roſtrzygnęli węzeł tey wątpliwości/ wiedźieć potrzebá ſpoſob/ iáko wſtępuią krolowie ná páńſtwo. Jedni naſtępſtwem po rodźicách ſwoich/ iáko ná własne dźiedźictwo wſtępuią ná páńſtwo. Drudzy zá obrániem zgodnym wßytkich ludźi. Trzeći mocą/ y gwałtem/ iá-

tem: iáko Julius Cæsár ná páństwo Rzymskie wstąpił.

Krole z przyrodzenia y dźiedźiczni.

Ktorzy nástępuią z przyrodzenia ná páństwo/ iáko ná własne dźiedźictwo/ niepotrzebuią ná to elekciey poddánych swoich/ nie máią nád sobą żadnego práwá nowego/ chybá ktore pochodźi z pospolitey vchwały/ z sámego przyrodzenia/ iáko iest *Ciuile ius commune, æquum & bonum*, wedle ktorego iáko ći/ co z nátury wstępuią na páństwo/ powinni rządźić poddane swoie. Gdźieby ináczey czynili/ iużby nie byli krolámi/ ále Tyránnámi: to iest/ przećiwko przyrodzeniu pány.

Krole obráni.

Ktorzy zaś wstępuią ná páństwo/ przez elekcyą obieraniem wszytkich ludźi spolnym/ oprocz tego práwá przyrodzonego *Ius ciuile*, máią podáne státutá/ y constytucye od poddánych: ktorzy ich obráli/ wedle ktorych przyśięgáią/ y obiecuią poddánych rządźić: á gdźieby co nie dołożnego było/ w tych sobie podánych státućiech/ máią się vćiekáć do práwá mieyskiego przyrodzonego/ cośmy *Ius ciuile* názwáli/ iáko do iákiey dostáteczney studnie.

Krole przez zwyćięstwo.

Ktorzy záś gwałtem wstępuią przez woyny na páństwá: ći nie ćierpią żadnych kondiciy/ y praw nád sobą; ále baczenie/ y zdánie swe máią miásto práwá. Baczenie to/ gdy dobre iest/ istotne w tákich pánách/ dobrze rządzą/ y trwáią ná páństwie długo: ále gdy żądza bywa miásto rozumu/ y baczenia: tám przećiwko przyrodzeniu rząd: y nie może długo stáć: iż żadna rzecz gwałtowna nie trwáła.

Dostoieństwo dwoiákie.

Dostoieństwo ábo máiestat krolewskiey/ dwoiáko się może rozumieć: iedno pochodźi z cnot/ y z dobroći: przećiwko ktorey żaden nie walczy; iedno złość/ y niecnotá. Jáko więc bywáią przećiwko dobremu krolowi w Rzeczypospolitey bunty/ ná ktore nieprzystáią iedno źli ludźie/ ktorym bláśk czyni cnotá krolewska. A tákie dostoieństwo prawdźiwe/ y porządne iest/ y tákie záwżdy ma być w krolách. Drugie dostoieństwo iest z mocy/ y dostátku: kiedy krolowie nie vfáiąc swey dobroći/ obsádzą się gwardią/ y twierdzą potężną. Jáka iest v Turká/ gdźie Jáńczárow iest około Tyránná kilkanaśćie tyśięcy. Tákie dostoieństwo iest nie własne/ y gwałtowne.

Krolowie nie máią nád sobą nikogo.

Oboie te dostoieństwá ták możne są/ że ich ruszyć nie może. A to dla tego/ iż krolowie nawyższy są/ wszyscy pod niemi/ oni nád wszytkiemi. Nie máią sobie rownia/ iedno sámę Rzeczpospolitą/ wyższego żadnego. Niższych się nie boią dla tego/ iż niższi/ y słábszy: wyższeg̃ się nie obawiáią/ bo go niemász. Rowneg̃ tákże nie boi się: dla tego/ iż rowny nád rownym/ nie ma mocy. Gdy tedy nikogo się nie boi/ zostáie to/ iż sam iest naduższy/ namocnieyszy/ napotężnieyszy. W czym máiestat/ y dostoieństwo krolow należy.

Kondycye krolom dáne niepodobne.

Tu się potrzebnie może przypomnieć podánie krolom ná páństwo/ przez elekcyą wstępuiącym/ kondyciey nie podobnych/ y niespráwiedliwych: iáko aby krol swym nakłádem bronił krolestwá/ od wtárgnienia nieprzyiaćielá pogránicznego. Aby budował zamki na gránicách/ áby swym kosztem opátrzył woienne potrzeby/ prochy/ kule/ dźiáłá/ liny/ powrozy/ mosty/ łodźie/ okręty/ rydle/ motyki/ śiekiery/ táki/ ꝛć. Aby posły do postronnych kráiow swym kosztem wypráwował/ y z postronnych kráiow/ ktorzy przyieżdżáią podeymował/ y kontentował. Dobre to są konstytucye/ ále nie pátrzyć ná to/ iesli dobre/ ále iesli podobne. Podobne będą/ gdy będźie miał táki dochod/ skądby to odpráwował. Cłá/ y Oekonomie/ iesli ná to wystárczą/ trzebá widźieć: czego ia nie tuszę.

Rozwiązánie trudności y wątpliwośći.

Do rzeczy przystępuiąc mowię/ iż krolō powinniśmy cześć względem dostoieństwá/ iesli dostoieństwo będźie prawdźiwe/ y z cnoty pochodzące/ wszytkich cnoty/ przewyższáiącey. Táka cześć bywa dobrowolna/ prawdźiwa; iż cnoćie sámey powinniśmy chwałę/ y cześć. Záś gdźie dostoyność będźie mocą stánowiona: tám cześć mamy czynić/ poniewoli/ zmyśloną/ nieprawdźiwą/ z boiáźni. Nieiżby im była cześć powinna/ ále iż nam tego potrzebá wedle czásu: ábyśmy się mocnieyszym kłániáli. Dáley postępuiąc/ mowię/ krolom przyrodzonym dźiedźicznym/ poddáni powinni cześć/ bądź dostoieństwo máią prawdźiwe/ bądź vmocnione; bo żaden nie może iárzmá z kárku swego zrzucáć/ gdy ie nań włoży ten/ ktory ma práwo do niego. Krolom záś przez elekcyą ná páństwo wsádzonym/ powinniśmy dotąd posłuszeństwo/ poki

prawdźi-

prawdźiwe w nich doſtoieńſtwo widźiemy. A doſtoieńſtwo ich nie tylko pochodźi z cnoty (boć żaden złego paná niechce mieć) ále też z poddánych kondiciy ſobie przy obrániu poprzyśiężonych. Bo káżdy ná co ſię obligował / y obwiązał przyśięgą: to pełnić powinien / chybáby obwiązek był niepodobny. A tu iuż nie wina w krolách: ále w tych / ktorzy krolá do przyśięgi niepodobney przywiedli: zwłaſzczá kiedy ſię krolowie podáią ná przyśięgi tákie / nie dla tego / áby doſtáli páńſtwa; ále iż ſię ſpodźiewáią / że mogą temu doſyć vczynić: co im podáią. Nie chwalę onego. *Si ius eſt violandum, regnandi cauſa violandum eſt.* Ani mogę pochwalić Agrypiny głupiey żądze / ktora gdy ſię pytáłá Wieſczkow / ieſli ſyn iey Nero będźie pánował w Rzymie: powiedźieli iey / będźie pánował; ále ćiebie mátkę zábiie: Rzekłá ná to. Niech zábiie / byle krolował. Tákie bowiem ſą żądze niektorych ludźi / iż niepodobnych ſię rzeczy ważą / áby iedno pánowáli.

Ná dowody odpowiedź powſzechna.

Ná dowody coby odpowiedźieć łácno ſtąd kto może poiąć / tylko to ieſcze przydam / co ſłuży do rzeczy: iż wedle piſmá świętego żywot táki ma być Chrześćiáńſki / áby znośił ſwoie pány / ták złe / iáko y dobre. Bo wſzeláka moc od Bogá / kto ſię mocy ſprzećiwi / Bogu ſię ſámemu ſprzećiwi. Záś ieſli ſię chcemy trzymáć ſpráwiedliwośći przyrodzoney / z rozumu ludzkiego pochodzącey / nie Chrześćiáńſkiey: czáſem ſłuſzna ieſt rzecz krole z mieyſcá ruſzyć / y poſłuſzeńſtwo im wypowiedźieć: przydam do tego ieſli możemy. Bo ná niepodobną ſię rzecz zánośić / głupſtwo ieſt. A iáko mamy / y ktorym krolom wypowiádáć poſłuſzeńſtwo / y cześć krolewſką / iuż ſię powiedźiało doſtátecznie.

Do Rozd. 5.

Ieſli w Rzeczypoſpolitey wet zá wet ma być oddawan?

Wetu zá wet oddawánie ma być. 1.

PYtágoreyczycy ták rozumieli / iż co kto ćierpi od kogo / ſpráwiedliwośći ieſt / oddáć rownie: czego dowodźieli. 1. Radamántus / Minos / Æacus / Sędźiowie podźiemni oddawáią wet zá wet: ták iż co kto od kogo ćierpi / to też on ćierpieć muśi. A ći ſędźiowie ſą ſpráwiedliwi: tedyć ſpráwiedliwość będźie wet zá wet oddáwáć. 2. Ani więcey / áni mniey niż przyſtoi mieć / ſpráwiedliwośći ieſt: ále rowno z inſzemi. Lecz tá rowność nie może ſię záchowáć ináczey / iedno przez oddawánie wetu zá wet. Bo ſłuſzna rzecz: áby / coś ty mnie vczynił krzywdę / tąż miárą tobie było odmierzono. A ták wet zá wet w Rzeczypoſpolitey / może być oddawány. 3. Gdźieby práwo wetu zá wet nie było ſpráwiedliwe; tedyby dla tego nawięcey / áby był reſpekt / y wzgląd ná oſoby. Ale widźieliſmy to / iż w popráwney ſpráwiedliwośći nie ma być wzgląd ná wielkość / y zacność perſony; ále ná wielkość y okrućieńſtwo vczynku. Czego vczył w wyżſzym rozdźiale. Przeto práwo wetu zá wet może być w Rzeczypoſpo. 4. Rowno zá rowno oddáć / ieſt wetowáć / ábo oddáć. Ale godźi ſię w Rzeczypoſpolitey rowno zá rowno oddawáć / czego vczy Ariſtoteles w tymże 5. rozdźiale. Dla czegó wet zá wet oddawánie ma być w Rzeczypoſpolitey. 5. Co ieſt według przyrodzenia: to ieſt według ſpráwiedliwośći / y to ma być w Rzeczypoſpolitey káżdey záchowano. Gdyż Spráwiedliwość káżda z przyrodzonegó baczenia pochodźi / y z vpatrzoney od rozumu ſłuſznośći. Ale wet zá wet oddáć / ieſt według przyrodzenia. Bo ſię godźi gwałtu przećiwko gwałtowi vżywáć: tąż miárą / iáko nam mierzono / odmierzáć. A przeto wetu zá wet oddánie ma być w Rzeczypoſpol.

Wet zá wet nie może ſtáć. 1.

Że nie może być wet zá wet w Rzeczypoſpolitey czyniony / y dowodźi / y broni tego Ariſtoteles. 1. Gdźieby miał być wet zá wet oddawan / ſzłoby zátym: iż gdyby podła perſona / wielką iáką / y zacną obráźiła: podiąwſzy tákąż obrázę / wet zá wet vczyniwſzy / byłáby ſpráwiedliwość / y tá obrázá zemſczona. Ale to nie może być / áby ſię doſyć vczyniło obrážonemu / ktory podczás może być Burmiſtrzem / ábo Woiewodą: ná przykład: dał Woiewodźie lekki człowiek w gębę / zá ten pogębek / żeby miał wźiąć táki / nie byłáby rzecz ſpráwiedliwa. A ták nie może ſtáć w Rzeczypoſpolitey wetowánie rowne / wet zá wet oddánie. 2. Gdźie ieſt rozność vczynku / tám nie może być rowne wetowánie. Vderzy kto chcąc / vderzy niechcąc. Tnie kto kogo w łeb chcąc / ćiąć go tákże w łeb / będźie ſpráwiedliwa:

2. 3. 4. 5. 2.

Krolowie nie máią ná ſobą nikogo.

Kondycye krolom dáne niepodobne.

Rozwiązánie trudnośći y wątpliwośći.

dliwa: ale gdy kto niechcąc tnie w łeb/ niespráwiedliwa rzecz muśi bjć/ gdjby te° także ćięto. Ale táka rozność bywa vczynkow/ że iedni rozmyślnie/ drudzy z nieobaczká obrázę czynią: tedyć rowne wetowánie/ y tego/ y owego vczynku/ nie będźie spráwiedliwe: á ieśli niespráwiedliwe/ nie może stáć w Rzeczypospolitey.

3. 3. Gdźieby wet zá wet miał być oddawan w Rzeczypospolitey; tedyby niepotrzebá vważáć słußnośći práwa; ale rownośći vczynku. Ale rowność vczynku nie podpada pod sąd/ iedno słußność. Bo nie dla tego ma być zábit Milo/ że Clodiußá zábił/ ale że niesłußnie zabił. Bo ieśli go zástał/ á on pali miásto: á w tym go vczynku zábił/ nie zásłużył Milo gárdłá. Dla czego wet za wet nie może

4. stáć w Rzeczypospolitey. 4. Gdźie odmiana iest roznych rzeczy/ tám nie może być wet zá wet włásnie. Abowiem muśiemy nie ná tákiey iákąsmy dáli/ ale ná inßey rzeczy przestáwáć. Gdźieby się tráfiło/ żeby kto komu vgryst pálce/ sam pálcá żadnego nie maiąc: tám iuż nie może być wet zá wet. Bo temu pálcow nie możem vgryść/ ktory żadnego pálcá nie ma; ale ma coś odnieść tákiego podobnego. Tákże dam komu korzec zboża/ wetby był gdźieby mi oddał táż rzeczą/ iáko korzec zboża; ále go ia niepotrzebuię/ mogę się kontentowáć czym potrzebnieyßym. Ale w Rzeczypospolitey ráczey roznych rzeczy odmiana bywa/ nie tychże: tedyć w Rzeczypospolitey nie mo-

5. że trwáć wet za wet. 5. Gdźieby miał być wet zá wet oddawány: muśielibyśmy do trudnych rzeczy nie mieć vznawcow/ y sędźiow. Boby łácno obáczyć z vczynku vczynionego: iáki wet ma być iego/ y rowność. A gdźiebyśmy znieśli sędźie/ y vznawce spraw/ przywiedlibyśmy bunty do Rzeczypospolitey. Boby ták káżdy czynił wet/ według swego podobánia: iákoby mu się zdáło/ pod płasczykiem rownośći. Ale to nie może być/ áby bez sędźiow/ y vznawcow miedzy spor wiodącemi personámi/ nie miáło być dla tákich nie grecznych spraw. A ták wetowánie/ y wet zá wet nie może stáć w Rzeczypospolitey.

Wetowánie dwoiákie.

Dla rozwiązánia tey wątpliwośći to położę/ iż wetowánie/ ábo wet zá wet/ dwoiáko się rozumie. Włásnie/ gdy też rzecz zá tę oddawamy/ iáko ranę za ranę: ręki vćięćie/ zá ręki vćięćie: á to we złych rzeczách: tákże w dobrych funt złota/ zá funt złotá: beczkę piwá/ za beczkę piwá. Niewłásnie/ gdy podobną rzecz oddáiemy/ nie też/ iáko gdy za ranę/ śiedzenie/ więźienia skázuiemy/ zá ręki vćięćie tyśiąc złotych: tákże w dobrych rzeczách za korzec żytá oddaiemy co inßego/ coby wyrownáło korcowi żytá.

Dowod o wątpliwośći.

Aristoteles broni tego/ iż nie może stáć w Rzeczypospoli. wet zá wet włásny/ iáko się opisał dopiero/ iákoż ták iest poprawdźie: lecz może stáć wetowánie to niewłásnie. Pytágorycy zgołá trzymáli/ że prawdźiwe ma być/ ßkod/ y dobrá wetowánie. Co nie może poprawdźie być/ dla dowodow od Aristotelesá położonych.

Odpor ná dowody.

Ná dowody wyżßey położone mowię. Ná 1. Poważnośćią podźiemnych Sędziow/ nie może się nic dowieść. Bo to wymyślne od Poetow rzeczy. Nie był żaden w piekle/ ktoryby się tu mogł zaś wroćić/ á powiedźieć o spráwiedliwośći tám tych Sędźiow. Ná 2. Słußna rzecz/ áby co kto komu vczyni/ ták mu było odmierzono/ ieśli to może być. Bo nie záwżdy to słußnie może być vczyniono/ ále może inßą rzecz za tę vczynić. Tráfiło się w Turcech/ iż się Zyd záłożył z Chrześćiáninem o wyrznienie dwu łotow mięsá z twarzy: á Zyd łożył ná ten zakład sto czerwonych złotych: przegrał Chrześćiánin; ćiężka byłá rzecz/ dáć sobie twarz rzezáć: chćiał mu czym inßym nágrodźić. Pozwał Zyd Chrześćiániná do Kádeia Turczyná. Sędźia wysłuchawßy rzecz/ táki dekret dał. Zydźie/ spráwiedliwość ták skázuie/ ábyś Chrześćiáninowi dwá łoty mięsá w twarzy wyrznął/ nie mniey/ áni więcey. Zyd widząc że tego nie mogł dokázáć: áby włásnie dwá łoty wyrznął mięsá: odbieżawßy dekretu/ kwitował Crześćiániná ze wßytkiego. Tu widźiß/ iż to czásem nie może być/ ábyś miał ták ránić głęboko/ ábo powierzchu; iáko ćiebie ránionо: przeto przystoi ná vznániu Sędźiego przestáć/ ábyś miásto rány/ co inßego/ coby stało zá to/ odniosł/ nie wet za wet. Ná. 3. Nie ma być wzgląd ná osoby/ prawdá iest: gdźie są rowne osoby/ iáko gdy mieszczánin mieszczánina obráźi: ále gdy nie są rowne

1.

2.

Dekret subtelny w wećie zá wet.

3. Wzgląd ná osoby kiedy ma być w spráwie

osoby

wiedliwości kiedy nie.

oſoby/ tam wzgląd bywa ſprawiedliwy ná oſoby: iáko gdy mieſczanin Burmiſtrzá obráźi. Druga/ w ſprawiedliwośći Popráwney nie ma być wzgląd na perſony: gdy ßkoda bywa w rzeczach/ iáko w pieniądzach/ w maietnośći/ ꝛc. a nie przymießa ſię perſon ßkoda: tam nie ma być wzgląd na perſony: kiedy złodźiey vkradnie/ nie pátrzy ſędźia ieſli Woiewodźie/ abo proſtemu człowiekowi vkradźiono: ale tylko/ iż vkradźiono. Ale gdy ſię ßkoda przymießa do perſony obrazy: tám muśi być wzgląd na perſony: inßy ieſt wyſtęp/ gdy kto proſtego człowieká obráźi inßy/ gdy obráźi będącego ná vrzędźie. A ták widźiß iáko ma być/ wzgląd ná oſoby/ iáko nie ma być. Ná 4. Rowno zá rowno oddáć: prawdá ieſt/ według baczenia/ nie według miáry/ y łokćiá. Ná 5. Wet zá wet oddáwáć/ według przyrodzenia ieſt/ prawdá: ale do tego baczenie/ y rozum ma być przydány/ ktory przyrodzenia nawiętßą częśćią ieſt. Gwałtu przećiwko gwałtowi vżywáć ſię godźi: nie zgoła/ ale w nagłych rzeczach. Gdźie nagła rzecz nie ieſt: tám niegodźi ſię gwałtem poſtępowáć przećiwko gwałtowi; ale ná vrząd wkłádáć/ y ſędźiow.

4.

5.

Jeſli niedoſtátek ſtánowił ſpołeczność ludzką.

Potrzebá ſtánowi ſpolne mießkánie ludźiom.

1.

CO towárzyſtwo ludzkie vczyniło/ tákże ſpolnie miedzy ſobą ludźie mießkáią: pytáią ſię o tym ludźie vczeni. Są tácy co mowią/ iż wymowá ludzka/ człowiek ieden wymowny dowodámi/ namowił ná to ludźie roſproßone po polách/ po iáſkiniách: aby z ſobą mießkali/ miáſta zákłádáli. Tu Ariſtoteles powiáda: iż niewymowá/ ale niedoſtátek ſtánowi ſpołeczność ludzką: á iżby ták było/ dowodzę tego. 1. Ludźie iáko rozumne zwierzętá/ więcey potrzebuią/ niżli bydlętá. Bo bydło ná trawie przeſtánie/ y odpráwi z przyrodzonych rzeczy żywoność ſwoię: człowiek iáko ſubtelnieyßego ciáłá/ potrzebuie więcey: iáko nie ie ſurowych rzeczy/ ále wárzone: nie piie wody/ ale piwo/ ábo wino: do ktorych rzeczy trzebá/ coby to nárządźił: potrzebuie odźienia/ ktorego ſam vrobić ſobie nie może; ale wzywa pomocy/ do tego inßych ludźi. A ták tá potrzebá/ y niedoſtátek przymuśił ludźi do kupy/ áby z ſobą ſpolnie mießkali. 2. Jeden wßytkiego nie może mieć/ ale drugich rzeczy od inßych potrzebuie: ktore v rozmaitych ludźi mogą być w gromadźie. Ale bez doſtátkow potrzebnych nie mogą ludźie mießkáć: tedyć áby mieli doſtátki przyſtoyne/ mußą z ſobą weſpoł mießkáć/ do czego ich potrzeba przymußa. 3. Co przyćiſka ludźi do kupy/ to ſtánowi ſpołeczność ludzką. Ale potrzebá/ y niedoſtátek przyćiſka/ y przymußa ludźi do kupy. Bo czego v mnie niemáß/ to v drugiego/ trzećiego/ naydę: á czego też drugi potrzebuie/ to podobno v mnie naydźie. A ták potrzeba ſpołeczność ludzką ſtánowi. 4. Ci ktorzy ſámi oſobno ná puſczách mießkáią/ pobydlęcu żyć mußą: korzonki ieść wodę pić/ odźienia nie mieć/ proſtą ſkorą bydlęcą mußą ſię okrywáć: dla tego/ iż będąc ſámi; potrzeb nie mogą mieć od ſámych śiebie. Nie vmieią ſobie ſukná vtkáć/ áni ſuknie vrobić/ áni botow vßyć: ktoreby potrzeby mogli łácnie od inßych ludźi nabyć: gdyby ſpołecznie z niemi mießkali. Tákich zowie beſtyámi ábo Anyołámi Ariſtoteles: iż iákoby beſtye żywią z ſtrony ćiáłá: á zás Anyołowie ſą z ſtrony contemplaciey/ y bogomyślnośći. Przeto potrzebá ſtánowi ſpołeczność ludzką. 5. Rzemieſł wßytkich nie może ſam ieden człowiek vmieć; ále iedni to/ drudzy owo rzemieſło vmieią. Ale bez rzemieſł żaden człowiek nie może odpráwić potrzeby ſwoiey. Bo mu trzeba kráwcá/ coby ſuknią vßył: ßewca co boty: ſtalmáchá/ co woz: kuśnierzá/ co kożuch: czapniká/ co czapkę vrobi: czego wßytkiego nie może mieć/ ázby z inßemi ludźmi ſpolnie mießkał/ á od nich potrzeb tákich nabywał/ y drugim ſam coby miał dogadzał. Dla czego potrzebá ſtánowi ſpołeczność ludzką.

2.

3.

4.

5.

Potrzebá nie ſtánowi z potrzebnośći ludzkiey.

1.

2.

Ze niepotrzebá ſtánowi ſpołeczność ludzką dowodzę. 1. Rozum od Bogá ludźiom dány/ ſtánowi ſpołeczność ludzką: iż mogą miedzy ſobą ludźie rádźić o ſobie/ rozmowić ſię z ſobą/ vćießyć ſię weſpoł. A ták niepotrzebá ſtánowi ſpolne mießkánie ludzkie. 2. Cicero powiáda/ iż wymowá/ orátia/ ſtánowiłá ludzkie ſpolne mießkánie/ kiedy wymowcá ieden/ ludźi roſproßone po puſczách do kupy/ do miáſt budowánia/ do Rzeczypo-

ſpolitey

spolitey ſtánowienia/do ſpolnego z ſobą mießkánia namowił wdzięcznośćią mowy y dowodow ſkutecznośćią. Przeto niepotrzeba ſpołeczność ludzką ſtánowić/ani ſtanowi. 3. Gdźieby potrzebá przymußała ludźi do społecznego mießkánia/tedyćby na świećie nie mogli być puſtelnicy. Bo iżby ſie nie mogli obeyść bez ludźi: muśieliby koniecznie weſpoł z ludźmi mießkać: ániby ná puſczy ſámi nie mogli trwać. Ale ſą puſtelnicy/ co ſámi żyią: niepotrzebuią rátunku inßych ludźi/ áni pomocy: tedyć niepotrzeba ſtánowi społeczność ludzką: gdyż ſámi mießkaiąc niepotrzebuią nic. 4. Odmianá rzeczy zá drugą rzecz/ſtánowi społeczność ludzką. Bo gdy wiele zboża mam/ dáię za boty/y zá zboże doſtane ſukmę/ domu/ić. Dla czego niepotrzeba ſtanowi ludzką społeczność. 5. Przemiennych rzeczy miará/ y ſpoſob ſtánowi ludzkie rzeczy: bo gdy mi czego niedoſtaie/ ßukam takiego ſpoſobu/ iákobych mogł doſtáć prędko. Ale ſpoſob/ y miará doſtáwa/czego nam niedoſtaie/ſą pieniądze/ zá ktore wßytkich potrzebek przetko/ y ſnadnie doſtawamy. A przeto pieniądze ſtanowią ludzką społeczność/ y ſpolne z ſobą mießkánie.

3.

4.

5.

Potrzebá dwoiáka.

Dla rozſądku wątpliwośći/położem to naprzod: iż potrzebá może być dwoiáka. Jedná/ bez czego co koniecznie nie może być: iáko chodzenie nie może być bez nog: kto nog nie ma: nie może chodźić. Druga/potrzebá lepßego bycia ieſt: iáko mogę żyć bez ſukmie: ale lepiey żyć nie mogę. Potrzebá tedy ieſt/ bez ktorey żadnym ſpoſobem kto nie może ſie obeyść: druga/ bez ktorey lepiey żyć nie może. Mogę bez koniá być/ piechotą chodźić: ále żebych lepiey był/ potrzebá mi koniá.

Przyczyná bliżka y dáleká.

Druga przyczyná ſtánowiąca czeg̃/ iedna ieſt bliżßa/ á druga dalßa. Przyczyná chodzenia bliżßa ieſt zdrowie nog: dalßa/nogi; ieſcze dálßa woz; ábo koń. Bo kiedy iádę na woźie: iákobym ßedł nogámi: z mieyſcá ná mieyſce/ gdźie mi potrzebá/ przebędę.

Zámknienie.

Do rzeczy przyſtąpiwßy/ ták zámykam rzecz. Potrzeba społeczność ludzką ſtanowi/ dla lepßę ná świećiężycia/dla ludzkiego życia. Bo ludźie gdy mießkaią z ſobą ſpolnie/ po ludzku mießkáią. Gdy zaś oſobno mießkaią/ po beſtyalſku/y po bydlecu mießkaią/ mußąc nápoły nago chodźić/ ſurowe rzeczy ieść: boſſo chodźić. Co mogą vczynić/ y żyć tym ſpoſobem; ale lepiey będą żyć w społeczności ludzkiey. Dla lepßego tedy życia/ potrzeba ludźi przyćiſka/ y przymußa do ſpolnego mießkánia z ſobą.

Zepſowánie dowodow przećiwnych.

Ná dowody niżey położone/ ták odpowiadam. Ná 1. Rozum do mießkánia ſpolnego przymußa: prawdá ieſt/ále tá przyczyná do społeczności ſtanowienia daleká ieſt/ y iákoby inßym zwierzętom pospolita. Bo też zwierzętá nieme máią ryk/y głos: przez ktory dáią znać ſobie/ y porozumiewáią ſie miedzy ſobą: a człowiek to ma doſkonalßym obyczáiem. Druga/ choć ludźie máią rozum/ przećie tym rozumem nie záraz wßytkich niedoſtatkow ſwoich zniosą; ái zá pomocą inßych ludźi. Przeto potrzebá/ bliżßa ieſt przyczyna do społeczności. Ná 2. Toż też rozumieć o wymowie/ gdźieby wßyſtkie potrzeby człowiek mogł mieć ſam/ nie pomogłáby mu namowá do społeczności ludzkiey. Ná 3. Są puſtelnicy: ale nie ſą dobrzy; bo mießkaią po bydlecu; żyią poprawdźie/ ále lepieyby żyli miedzy ludźmi. Ná 4. Odmiane potrzebá czyni: bliżßa tedy przyczyná ſpolnego mießkánia potrzebá/ niżli odmiána rzeczy. Bo nie mogłáby być odmianá/gdyby nikt nic niepotrzebował. Ná 5. Inßy ieſt ſpoſob/ inßa rzecz ſámá: inßa ieſt przyczyna/ inßy ſpoſob przyczyny. Pieniądze/ ſáć przyczyczyną łácnieyßey odmiány: ale bywała miedzy ludźmi odmiáná/ choć ieſcze pieniędzy nie było. Pieniądze odmiany przyczyną ſą z vſtáwy/ z wymyſłu ludzkiego: Potrzebá/przyczyna odmiany z przyrodzenia.

Jeſli kto krzywdę czyniąc/ może być ſprawiedliwym.

Do Rozd. 6.

Krzywdę czyniący może być ſprawiedliwym.

1. z zápáleczywośći y z fálentwá.

AByſmy wiedźieli przypadki/y wiáſności ſprawiedliwey rzeczy/ chcemy ſie wywiedźieć/ieſli człowiek vczyniwßy coniеſprawiedliwie/może záraz przezwiſko ſprawiedliwe° człowieká ſtráćić. Naprzod tedy vkázáć przyidźie ſpoſoby/kto-remi/gdy kto czyni krzywdę/ może przećiebyć ſprawiedliwy̆/ przez te dowody. 1. Kto z zápáleczywośći krzywdę vczyni wrodzoney: nie trácí názwiſká ſprá-

wiedli-

wiedliwego. Bo takie nagłe wzrußenia/ nie ſą w náßey mocy/ ále náturą ie nam wrodżiłá. Ale wiele ludźi ieſt co z zápalczywośći krzywdę czynią/ á nie popadáią winy. Przeto czyniący krzywdę/ może przedśie być ſprawiedliwym. 2. Kto niewiádomie co zle vczyni/ tego nie karzą: Bo co ſie zſtánie z niewiádomośći nie ieſt grzechem. Ale może kto krzywdę vczynić niewiádomie/ przez wrodzoną prośtotę. Dla czego táki nie bywa karan/ á ieſli nie bywa karan/ ſprawiedliweg̃ imienią nie trácí. 3. Kto niechcąc z nieobaczką nieſprawiedliwie co vczyni/ ſprawiedliwym może być. Bo niemáß woley naprzednieyßey przyczyny ſprawnáßych w tym vczynku. Ale wiele ich czynią krzywdę niechcąc/ z przygody/ z nieobaczká: tedyć wiele tych ktorzy czynią krzywdę/ mogą być przedśie ſprawiedliwemi. 4. Ktorym końcem kto czyni/ tákiem ma być názwány. Bo koniec ſam rozność ſpraw okázuie. Ale może kto vczynić krzywdę dobrym vmyſłem/ iáko gdyby kto vkradł ßalonemu miecz/ dla tego/ áby kogo nie zábił. A tak táki nie ieſt nieſprawiedliwym/choć vczynił krzywdę/ále ſprawiedliwym. 5. Jeſliby káżdy kto vczyni krzywdę miał być nieſprawiedliwy/ tedyby káżda krzywdá muśiała być karáná. Bo krzywdá/ile krzywdá/ pod karánie przynamniey nagány podpáda. Ale nie káżdą krzywdę ſędźiowie karzą/ áni gánią: Bo kiedy kto w leśie chcąc záſtrzelić źwierzá/niewiádomie záſtrzeli człowieká/ tákiego/ choć krzywdę zábitemu vczynił/ nie karzą. A przeto nie káżdy krzywdę czyniący ieſt nieſprawiedliwym.

Záś przećiwney rzeczy dowieść przyidźie z tych miar. 1. Czynić krzywdę nie ieſt vczynek ſprawiedliwego/ ále czynić dobrze/ nie ßkodźić nikomu/ dáć co czyie. Ale kto czyni krzywdę/ nieſprawiedliwie czyni: tedyć czyniący krzywdę/ nie może być ſprawiedliwym. 2. Káżdy wyſtępek zámyka w ſobie Nieſprawiedliwośc/ czego náuczał Aristoteles w tych kśięgách w rozdźiale 1. Ale krzywdę czynić ieſt nieſprawiedliwość. A tak krzywdę czyniąc/ nie może być ſprawiedliwym. 3. Kto przećiwko ſprawiedliwośći czyni/ ten nie może byc ſprawiedliwy: gdyż to ſą rzeczy przećiwne. Ale czyniący krzywdę/ przećiwko ſprawiedliwośći wyſtępuie. Dla czego czyniący krzywdę nie może być ſprawiedliwym. 4. Złe czyniąc nie może być iedno złym; nieſprawiedliwie czyniąc/ nie może być iedno nieſprawiedliwym. Ale krzywdá ieſt zły y nieſprawiedliwy vczynek. A tak kto ią czyni/ muśi być złym y nieſprawiedliwym. 5. Kiedyby krzywdę czyniąc miał być ſprawiedliwym/ tedyby krzywdá nie była krzywdą/ to ieſt/ rzecz nieſłußną/ złą/ nagány godną/ y nálazłby ſie táki/ coby rad podiął krzywdę/ bo iżby mu nie ßkodźiłá/ niedbałby o nie. Ale krzywdá záwżdy ieſt krzywdą/ záwżdy ßkodźi/ y niemáß żadney krzywdy/ ktoraby ßkodźić nie miała/ niemáß też takiego ktoby rad podeymował krzywdę. Zá czym idźie/ iż krzywdę czyniąc/ nie może być ſprawiedliwym.

Dla rozſtrzygnitnia trudnośći łácnego położę to/ iż nie czyni vczynek krzywdy/ ále wola ludzka/ namyſł/ przedśięwźięcie. Bo nie doſyć ieſt vczynić/ ále potrzebá wiedźieć ſpośob y przyczynę vczynku. Bez woli/ bez namyſłu/ kto złe vczynił/ nie popádnie winy/ iż niechcąc y niewiádomie.

Druga krzywdá dwoiáka ieſt: właſna y niewłaſna. Właſna krzywda ieſt/ ktora pochodząc z woley czyniącego/ bywa przećiwko woli temu komu ią czynią/ tak iż y z ſtrony tego ktory ią czyni/ y z ſtrony tego komu ią czynią/krzywdá ieſt. Niewłaſnie záś krzywdá ieſt/ gdy z ſtrony tego komu ią czynią ieſt krzywdá: ale z ſtrony tego ktory ią czyni/ nie ieſt krzywdá. Niewłaſnie krzywdá ieſt/ gdy będźie z namietności ſkorey zápalczywie vczyniona/ gdy będźie niewiádomie przez wrodzoną nieumieietność y grubość vczyniona/ gdy będźie z przygody y z nieobaczka vczyniona: náwet dobrym vmyſłem. Záś gdźie kto dobrowolnie y námyślnie czyni krzywdę/ táka właſnie krzywdá ieſt.

Sprawiedliwy dwoiáko może być właſnie/ kiedy co namyślnie y z woli czyni/ iáko kiedy kto oddáie depoſit cudzy dobrowolnie y z rádośćią. Z przygody ſprawiedliwy ieſt/ gdy kto wraca depoſit przymuſzony od ſędźiego/ przeświadczony świadectwy dowodnemi/ á do tego to czyni nie rad.

4.

5.

Wolá przyczynáludzkich ſpraw

Krzywdá właſna y niewłaſna

Sprawiedliwy dwoiáki.

2. Z niewiádomośći. Zepſowánie domowdow przećiwnych.

3. Z przygody.

4. Dobrym vmyſłem.

5.

Krzywdá czyniący nie ieſt ſprawiedliwy.

1.

2.

3.

Do Rozd. 6.

Krzywdá czyniący może być ſprawiedliwym.

1. Z zápalczywośći y z Halenſtwá.

Rozstrzygnienie wątpliwości.

Wracáiąc ſie do przedśiewźięcia / mowie: Może kto czyniąc krzywdę być ſprawiedliwym / kiedy ieſt niewłaſna krzywdá / ále z przygody: Ale kto namyślnie / chcąc czyni krzywdę / taki nie może być zwan ſprawiedliwym. Jako z przygody vczynek y niechcący ma być rozumian / o tym Jurisprudentowie doſtatecznie vczą / y myſmy w Polityce tego dotkneli / tak że iaka niewiadomość wymawia od grzechu. Sprawiedliwym tedy ten ieſt zawżdy / ktory niechcąc czyni krzywdę / nie żeby miał być właſnie ſprawiedliwy: bo ten właſnie ieſt ſprawiedliwy / ktory dobrze czyni: á ten ktory niechcąc źle vczyni / áni dobrze / ani źle vczynił.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody niżey położone ták odpowiedźieć ſie może. Ná 1. Kto czyni krzywdę / nieſprawiedliwie czyni: prawdá ieſt / ieſli chcąc y namyślnie czyni: ale ieſli niechcąc y nienamyślnie / ni tak niowák czyni. Ná 2. Krzywdę czynić ieſt nieſprawiedliwość / rozumiey właſną krzywdę / chcącą / namyślną. Ná 3. Nie czyni ten przećiwko nieſprawiedliwości / ktory niechcący z przygody co czyni. Ná 4. Źle czyniąc nie może być iedno złym: prawdá ieſt / kiedy chcący czyni. Krzywdá też zły y nieſprawiedliwy vczynek ieſt / względem tego / komu vczyniona: ale względem tego kto ią czyni / nie zawżdy krzywdá zły vczynek ieſt. Ná 5. Właſna krzywdá / z każdey ſtrony ieſt krzywdá: ale z przygody krzywdá / nie ieſt zawżdy krzywdá / chyba z ſtrony vkrzywdzonego.

Jeſli vrząd wiecey ſobie ma niż drugiem folgować.

Vrząd ſobie wiecey niż drugim folgować ma.

NIe wadźi tu nieco o właſney powinności Sędźiego ábo Vrzędu powiedźieć / ieſli ma wiecey pożytkow ſwoich ſzukáć / niżli cudzych. Czego rychley ſie dowiemy / gdy ná obie ſtronie dowody położemy. Że ſwoich wiecey ma pożytkow pilnować / tak dowodzę. 1. Bliźniemu ma wiecey dogádzać Vrząd / gdyż ieſt nád bliźniemi / nad inſzemi ludźmi ná zwierzchność położony. Ale Vrząd każdy wiecey ſobie ieſt bliźki y bliźny / ponieważ bliźny od bliſkości názwan. A ták Vrząd ſobie wiecey niż inſzym ma folgować. 2. Co ieſt z natury każdemu dano / to nawiecey ma Vrząd czynić. Bo natura pewny ieſt wodz ludzkich ſpraw. Ale to każdemu z nátury dano / aby ſie ſam wiecey niż drugiego miłował. Przeto Vrząd ma wiecey ſobie niż inſzym dogadzać / gdyż ſam ſiebie wiecey niż drugich miłuie. 3. Gdźieby Vrząd wiecey cudzych niżli ſwoich pożytkow miał pilnować / muſiałby zniſczeć y zginąć. Boby cudze pożytki za iego wiekſzem o nie ſtaránie muſiały być wiekſze / a iego / o ktorych ma mnieyſze ſtaránie / muſiałyby niſczeć. Ale nie powinien nikt niſczeć y zginąć dla kogo. Dla czego Vrząd nie ma wiecey cudzych niżli ſwoich pożytkow pilnować. 4. Żaden nie powinien dla kogo ſobie być złym: bo pierwey każdy powinien ſobie dobrze czynić / toż inſzym ieſli może. Ale Vrząd gdźieby inſzym folgował wiecey niż ſobie / takby ſobie muſiał być złym: gdyż życzyć komu wiekſzego / a ſobie mnieyſzego dobrá / źle ieſt. Tedyć Vrząd nie ma wiecey inſzym niżli ſobie folgować. 5. Co ieſt przećiwko ſprawiedliwości / to Sędźia nie ma czynić: ale wiecey komu folgować niżli ſobie / ieſt przećiwko ſprawiedliwości. Sprawiedliwość bowiem abo ieſt poprawna / á ta rowną rzecz każdemu oddawać każe / niemniey abo wiecey: abo ieſt podźielna / á ta godnieyſzym y wiecey zaſłużonym każe wiecey oddawać. A iż Vrząd ſą godne oſoby / zaſłużone daleko wiecey niżli ći ktorzy nie ſą na vrzędźie: zá czymby ſło / iżby im przyſtało ſobie wiecey brać / niżli drugim dawać. A przeto Vrząd wiecey ſobie ma folgować niżli inſzym.

Vrząd inſzym wiecey folgować ma.

Że wiecey inſzym niżli ſobie ma folgować / dowodzę. 1. Co dla kogo ieſt / to też dla tego naywiecey ma być niżli dla ſiebie. Ale Vrząd dla kogo inſzego ieſt Vrząd / nie ſam dla ſiebie: gdyż ſobie nie może żaden roſkazować / ale inſzym. Zkąd znać / iż Vrząd wiecey inſzym ma folgować / niżli ſobie. 2. Kto ná ſobie powinność inſzych nieſie / ten gwoli inſzym ma żyć / y wiecey inſzym niż ſobie folgować ma. Ale Vrząd inſzych wſzytkich powinność ná ſobie noſi / bo wſzytkiey gromady / ktorey roſkazuie / perſona ieſt. A ták wiecey inſzym wſzytkim niżli ſobie folgować ma. 3. Jako ſtroż / gdy ieſt na ſtraż obwiązan / powinien tych

wſzytkich

wßytkich wiecey ſtrzedz od ktorych ieſt nato naiety / niżli ſam ſiebie: tak tez Vrzad / ma wiecey folgować drugim / niżli ſobie / gdyż ieſt iako wßytkich inßych ſtrozem. 4. Vrzad ma być ſprawiedliwy y dobry. Bo gdżieby nie był takiem / niemogłby rządu miedzy poddanemi dobrego czynić. Ale ſprawiedliwy człowiek y dobry / przeſtrzega prawych rzeczy / wiecey inßym / ktorym powinien / ſprawiedliwe rzeczy czynić ſłuży y folguie / niżli ſobie. Przeto Vrzad wiecey inßym niżli ſobie powinien folgować. 5. Od ktorych kto wielką / owßem nawietßą zapłate bierze / tym nawiecey ma ſłużyć y folgować. Ale Vrzad od poddanych / nad ktoremi ieſt przełożony / nawietßą zapłate bierze / cześć / poßanowánie / chwałe / ktora inße wßytkie zapłaty / złoto / ſrebro przechodźi: gdyż złoto (y inße dobrá znikome ſą / y zniſczeć zá czáſem muſą) á chwałá / vczynek zacny ludźi dobrych ná wieki trwa Dla czego Vrzad wiecey / inßym poddánym / ktorych Vrzędem ieſt / ma ſłużyć y folgować / niżli ſobie.

Dla rozſądzenia tey rzeczy / to położe naprzod / iż Vrzad nie ieſt ieden y iednáki / ale ieden wietßy niż drugi: ieſt też nawietßy / od ktorego wßytkie inße Vrzędy niżße pochodzą / iako Krol naywyżßy Vrzad / ná ktorego mieyſcu inßy ſą Vrzędowie.

Druga / gdy mowie wiecey ſobie niżli drugim / nie tak ſie mam oglądać ná ſłowá / iáko ná znáczenie ſłow. Boby to nieſprawiedliwość była: gdyby wiecey ſobie niżli inßym dogadzało ſie; ále temi ſłowy rowność znácze / wedle proportiey perſon; tak áby y ſam Vrzad krzywdy nie miał / y poddáni / ábo ktorzy ſą pod iego rządem. Ná przykład: Ná chłopie doſyć będźie bochenek ieden chlebá / ná chłopá dużeg doſyć pięć bochenkow: choć chłopięciu ieden / á chłopu pięć dáś bochenkow: rowną y ſprawiedliwą rzecz czynie: áni temu wiecey / áni onemu mniey dáie; ale rowno y iednáko według śił.

Trzecia / folgować tu ſie rozumie pożytek czynić; nie wezłym pobłażać. Bo kto komu dobrze czyni: folguie mu w tym bárzo: iż ſobie wymuie / á drugiemu dáie: Folgować tedy tu ſie rozumie robić / ſłużyć / pilnować kogo / wiecey prace czynić dla kogo / niżli dla ſiebie / iedno praca nie ma być gołá / ále z pożytkiem. Boby to było na prożno pracować.

Do przedſięwzięcia náßego przyſtępuiąc mowie: Vrzad ma wiecey folgować inßym / to ieſt / tym ktorzy ſą pod poſtußeńſtwem iego / niżli ſobie; tak w pożytecznych rzeczach / iako y w ſkodźie: to ieſt / gardło ma dać za Rzeczpoſpolitą / gdżieby tego rzecz potrzebowała: iáko vczynił Curtius / Codrus / Scævola / y inßy. Bo iż vrzad dla inßych poſtánowion ieſt / inßym też ma wiecey ſłużyć / y przedniem obyczáiem inßym; á poſledniem ſobie: iáko ten ktory nie ieſt na vrzędźie / ſobie przedniem obyczáiem folguie; á potym inßym.

Ná dowody wyżßey położone / odpowiedź może być taka. Ná 1. Vrzędowi bliżßa ieſt Rzeczpoſpolita / cudze rzeczy niżli ſwoie / bo na ſobie perſonę Rzeczypoſpolitey noſi wiecey / niżli własną ſwoie. Ná 2. Natura vrzędu dwoiáka ieſt: iedna / ile ieſt człowiek oſobny / a tak ſobie wiecey tym ſpoſobem powinien. Druga / ile ná ſobie noſi perſonę wßytkich iako przełożony; a tym ſpoſobem wiecey powinien vrzad miłować inßych niżli ſam ſiebie: bliżßym ieſt drugich niżli ſiebie. Ná 3. Vrzędu rzeczy nie mogą nigdy zniſczeć: Naprzod / iż dwoiáko ſie vrzędo ſwe rzeczy ſtara: w poſpolitości / gdy o wßytkich całość ſie ſtara / tam też iego rzeczy całe będą: w oſobności / gdy przyſtoynie przemyśla o ſwych rzeczach. Druga / choćby też niſczały rzeczy vrzędu / tedy wietße będą niż drugich: ſtráci ná cudzey pracy máietność; ale cześć / ktora wietßa ieſt niż máietność / nie ſtráci / ſtráci zdrowie / położy za oyczyznę gardło; ale nieśmiertelney chwały v ludźi nabędźie. Ná 4. To może być rzeczono o tym ktory nie ieſt ná vrzędźie / iż nie ma być dla kogo / ſobie zle: bliżßym ma być zawżdy ſobie: ále Vrzad / iż ieſt względem inßych / bliżßym ma być drugim / y inßym / niżli ſobie. Ná 5. Vrzad nie ieſt godny y wiecey zaſłużony: iedno w ten czás / gdy wiecey ſłuży inßym / niżli ſobie / y w ten czás też ieſt naſprawiedliwßy. Bo inßa ieſt o ſprawiedliwości priuatnego człowieká mowić: inßa o ſprawiedliwości Vrzędowey. Druga wiecey á mniey rowność / tu rozumię według proportiey.

4. Vrzad ma być ſprawiedliwy y dobry.

3. Vrzad ma wiecey folgować drugim niżli ſobie.

4. Vrzad ma wiecey folgować drugim niżli ſobie.

5. Od ktorych kto wielką / owßem nawietßą zapłate bierze / tym nawiecey ma ſłużyć y folgować.

5. Vrzad nie ieſt ieden y iednáki / ale ieden wietßy niż drugi: ieſt też nawietßy / od ktorego wßytkie inße Vrzędy niżße pochodzą / iako Krol naywyżßy Vrzad / ná ktorego mieyſcu inßy ſą Vrzędowie.

Wiecey y mniey w ſprawiedliwości co znáczy.

Vrzad inßym wiecey folgować ma.

1. Druga / gdy mowie wiecey ſobie niżli drugim / nie tak ſie mam oglądać ná ſłowá / iáko ná znáczenie ſłow. Boby to nieſprawiedliwość była: gdyby wiecey ſobie niżli inßym dogadzało ſie; ále temi ſłowy rowność znácze / wedle proportiey perſon; tak áby y ſam Vrzad krzywdy nie miał / y poddáni / ábo ktorzy ſą pod iego rządem.

2. Ná przykład: Ná chłopie doſyć będźie bochenek ieden chlebá / ná chłopá dużeg doſyć pięć bochenkow: choć chłopięciu ieden / á chłopu pięć dáś bochenkow: rowną y ſprawiedliwą rzecz czynie: áni temu wiecey / áni onemu mniey dáie; ale rowno y iednáko według śił.

Folgá co ſie rozumie.

3. Trzecia / folgować tu ſie rozumie pożytek czynić; nie wezłym pobłażać. Bo kto komu dobrze czyni: folguie mu w tym bárzo: iż ſobie wymuie / á drugiemu dáie: Folgować tedy tu ſie rozumie robić / ſłużyć / pilnować kogo / wiecey prace czynić dla kogo / niżli dla ſiebie / iedno praca nie ma być gołá / ále z pożytkiem. Boby to było na prożno pracować.

Rozſtrzygnienie wątpliwości.

Do przedſięwzięcia náßego przyſtępuiąc mowie: Vrzad ma wiecey folgować inßym / to ieſt / tym ktorzy ſą pod poſtußeńſtwem iego / niżli ſobie; tak w pożytecznych rzeczach / iako y w ſkodźie: to ieſt / gardło ma dać za Rzeczpoſpolitą / gdżieby tego rzecz potrzebowała: iáko vczynił Curtius / Codrus / Scævola / y inßy. Bo iż vrzad dla inßych poſtánowion ieſt / inßym też ma wiecey ſłużyć / y przedniem obyczáiem inßym; á poſledniem ſobie: iáko ten ktory nie ieſt na vrzędźie / ſobie przedniem obyczáiem folguie; á potym inßym.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody wyżßey położone / odpowiedź może być taka. Ná 1. Vrzędowi bliżßa ieſt Rzeczpoſpolita / cudze rzeczy niżli ſwoie / bo na ſobie perſonę Rzeczypoſpolitey noſi wiecey / niżli własną ſwoie. Ná 2. Natura vrzędu dwoiáka ieſt: iedna / ile ieſt człowiek oſobny / a tak ſobie wiecey tym ſpoſobem powinien. Druga / ile ná ſobie noſi perſonę wßytkich iako przełożony; a tym ſpoſobem wiecey powinien vrzad miłować inßych niżli ſam ſiebie: bliżßym ieſt drugich niżli ſiebie. Ná 3. Vrzędu rzeczy nie mogą nigdy zniſczeć: Naprzod / iż dwoiáko ſie vrzędo ſwe rzeczy ſtara: w poſpolitości / gdy o wßytkich całość ſie ſtara / tam też iego rzeczy całe będą: w oſobności / gdy przyſtoynie przemyśla o ſwych rzeczach. Druga / choćby też niſczały rzeczy vrzędu / tedy wietße będą niż drugich: ſtráci ná cudzey pracy máietność; ale cześć / ktora wietßa ieſt niż máietność / nie ſtráci / ſtráci zdrowie / położy za oyczyznę gardło; ale nieśmiertelney chwały v ludźi nabędźie. Ná 4. To może być rzeczono o tym ktory nie ieſt ná vrzędźie / iż nie ma być dla kogo / ſobie zle: bliżßym ma być zawżdy ſobie: ále Vrzad / iż ieſt względem inßych / bliżßym ma być drugim / y inßym / niżli ſobie. Ná 5. Vrzad nie ieſt godny y wiecey zaſłużony: iedno w ten czás / gdy wiecey ſłuży inßym / niżli ſobie / y w ten czás też ieſt naſprawiedliwßy. Bo inßa ieſt o ſprawiedliwości priuatnego człowieká mowić: inßa o ſprawiedliwości Vrzędowey. Druga wiecey á mniey rowność / tu rozumię według proportiey.

Do Rozd. 7. Wykład Mieyskie° práwá.

Co iest Práwo Mieyskie.

SPráwiedliwość práwem zowiemy Mieyskiem/ ktore nic inßego nie iest iedno przykazánie ábo vstáwá Páńska ná poddáne vczyniona: to iest/ Porządek dla dobrego rządu poddánych od Przełożonych postánowiony. To iuż práwo iest wymyślone od ludźi/ co Láćinnicy zowią *legale ius*, *Ciuile*, dla rozności przyrodzonego/ ktore także *naturale* zowią. Miedzy temi práwy tá iest rożność. 1. Iż przyrodzone wßędźie iest iednákie: á vstáwione y Mieyskie práwo nie iednákie. 2. Iż przyrodzone nie mieni sie nigdy ábo rzadko: á Mieyskie wymyślone od ludźi/ może sie odmieniáć/ wedle vpodobánia ludzkiego. Ná przykład: Przyrodzone práwo iest żenic sie/ Páná Bogá chwalić/ rodźice czćić. To práwo iednákie iest v wßytkich. Záś práwo vstáwione iest we Włoßech/ nie żenić sie iedno iednemu stárßemu synowi: wPolsczе wolno wßytkim dźieciom. Bogá chwalić iest práwo przyrodzone: vstáwione Jowißa Bogá w Rzymie *Iouis Statoris*, toß práwo odmieniono ná inße Bogi y Boginie chwalenie: v Chrześćian dobrych y práwych/ Bogá chwalić vstáwá iest przy Mßy naświetßey w Troycy iedynego. Rodźice czćić práwo przyrodzone; czćić záś tym ábo owym sposobem vstáwá iest ábo zwyczay. Náyduią sie tácy w świecie nowym synowie/ ktorzy táko cześć wyrządzáią rodźicom stárym: iż ich dobiiáią/ y iedzą: iáko my inße mieso; á zá vczćiwość to poczytáią. To práwo vstáwione y Mieyskie iedno iest/ własne: ktore bywa vstáwione rożnie/ według rożnych Rzeczypospolitych. A zowią ie rożnie Láćinnicy: w Demokrátiey *plebiscitum* vchwałą pospolitą: w Aristokrátiey *Senatus-consultum* vrádzona y námowiona zgodnie rzecz: w Monárchiey *Edictum* rożkázánie/ zapowiedź zowią. Drugie záś práwo niewłásnie/ ále według podobieństwá iest/ Páná nád sługámi; mężá nád żoną; oycá nád synmi.

Práwo Mieyskie dwoiáko sie rozumie.

Práwo iáko przyrodzone.

Tu iest wątpliwość 1. Żadney sprawiedliwości niemáß przyrodzoney: czego dowodźi Aristoteles w ksiegách 2. rozdźiá: 1. gdźie mowi: iż żadney cnoty niemáß z przyrodzenia: tedyć też nie może być práwo przyrodzone. Odpowiádam ná to: iż cnoty nie sá nam dáne z przyrodzenia; ále tylko sposobność do cnot/ y vznánie co źle/ co dobrze z przyrodzenia iest. Co zowiemy przyrodzonym práwem/ iż możem z nátury sámey poznáć rzecz słuszną/ y sprawiedliwą.

2. Co pochodźi z woley ludzkiey/ to nie pochodźi z przyrodzenia: ále sprawiedliwość/ iáko y inße cnoty/ pochodźi z woley ludzkiey: gdyż wola nászá iest przyczyną y pánem spraw/ ták złych iáko y dobrych: tedyć też práwo nie będźie przyrodzone. Odpowiádam ná to/ iż cnoty wßeláke nátura poczyna/ ale dokonywa ćwiczenie/ zwyczay/ nałog/ y pilność nászá. Także też sprawiedliwość/ y práwo iest z przyrodzenia początkiem: ále dokonániem iest z ćwiczenia/ y z nászey pilności

Práwo iáko z woley pochodźi.

3. Wßák Aristoteles w Polityce v. czy: iż práwá vstáwione nie máią być odmieniáne: á tu záś sie vczyło/ iż práwo Mieyskie odmienne iest. Odpowiádam ná to/ iż práwo Mieyskie z woley ludzkiey pochodząc/ może być odmienione: iednák nie bywa odmiáną czesta tákich práw/ iáko támże vczy/ iedno rzadko/ w lepßе/ z nienagłá/ y bácznie: áby Rzeczpospolita ßwánku iákiego w odmiánie nie odniosłá.

Práwá Mieyskie iáko odmienne.

Práwá przyrodzonego te sá cześći: Miłość Bogá/ poßánowánie krewnych y oyczyzny/ posłußeństwo przełożonych/ wdźięk zá dobrodźieystwá vczynione/ prawdy czynienie y mowienie/ pomstá ktorą gwałt/ ßkodę/ y krzywdę odgániamy.

Práwá przyrodzonego ßeść sposobow

4. Práwo oycowskie nád synem/ páńskie nád sługą/ mężá nád żoną iest przyrodzone. Czego Aristoteles vczy w Polityce ksiąg 1. rozdź. 1. tedyć tu źle dźieli práwo/ ná przyrodzone y vstáwione. Odpowiádam ná to: Práwo vstáwione Mieyskie/ ná támtym mieyscu ścisłko/ nie przestrono sie bierze: bo świátłością nátury y rozumu opátrzeni iesteśmy/ nic nie chćieć czynić nikomu/ cobyśmy nie rádźi żeby nam czyniono. A to práwē przyrodzonym/ y sprawiedliwością zowią. Ale gdy porządek/ práwo pisáne/ vstáwá do tego práwá przyrodzonego przystąpią: tu iuż dopiro práwem Mieyskim/ y sprawiedliwością Mieyską/ y Polityczną zowiemy.

Spytaß/

Do Rozd. 8.

Niechcąc/ niewiádomie/ z namiętności może być krzywdá.

1.
2.
3.
4.
5.

Spytaß/ iáko Mieyskie práwo od práwá oycowskiego nád synem/ páńskiego nád sługą/ mężá nád żoną/ rozne iest? Odpowiem/ iż rozne. 1. Iż práwo Mieyskie iest miedzy częściámi miástá; á te práwá miedzy częściámi domu. Bo Pan iest część domu/ sługá część domu/ żoná/ mąż/ ić. 2. Iż práwo Mieyskie iest vstáwą/ á inße te práwá sá przyrodzone. 3. Iż iest miedzy personámi nierownemi/ ták w własności/ iáko y w vżywániu dobr: á inße miedzy personámi w oboiem złożonemi.

Práwo iáko z woley pochodzi.

Práwá Mieyskie iáko odmienne.

Práwá przyrodzonego ześć sposobow

Do Rozd. 8.

Jesli niechcąc/ niewiádomie/ z namietności kto co czyniąc/ niesprawiedliwie y krzywdę czyni?

IVżesmy powiedzieli co práwo iest/ trzebá też wiedzieć/ co/ kiedy/ y iáko bezprawie sie dzieie/ áby iedno z drugiego lepiey sie wyrozumiało. Jesli krzywdá niesprawiedliwie dzieie sie/ y z winy tego kto ią czyni/ czyli nie/ pytánie iest. Naprzod dowodze/ iż z winy. 1. Krzywda iákokolwiek vczyniona krzywdą iest nie odmienia nátury swey y nazwiska: tedyć choć kto niechcąc czyni/ niesprawiedliwie/ y krzywdę czyni. 2. Gdyby krzywdá byłá niechcąca/ niewiadoma/ nie byłá krzywdą: snádżby żadney ná świecie krzywdy nie było. Boby sie każdy wymawiał/ żem niechcąc/ y niewiadomie vczynił. Ale krzywdá iáko żywo krzywdą iest. A ták krzywdá niechcąca y niewiadoma niesprawiedliwa iest. 3. Sposob vczynienia nie odmienia istności vczynku. Bo iákimkolwiek sposobem vczynię co: vczynek będzie; ále niechcenie/ niewiadomość/ ić. są sposoby złego vczynku/ y dobrego. Zkąd znáć/ iż gdy kto niechcąc y niewiádomie vczyni krzywdę/ niesprawiedliwie vczyni y krzywdę. 4. Czynić co przeciwko prawu/ y bezprawie komu/ niesprawiedliwość/ y krzywdá iest. Ale niechcący/ niewiádomy/ zápálczywy/ gdy czyni przeciwko prawu/ krzywdę czyni: Dla czego niesprawiedliwość y krzywdę czyni. 5. Kto bliźniemu złe czyni/ krzywdę czyni: ále niechcący/ niewiádomy/ może złe komu inßemu vczynić: tedyć mu może krzywdę y niesprawiedliwie vczynić.

Niechcąc/ niewiádomie/ z namietności może być krzywdą.

1.

2.

3.

4.

5.

Przeciwnym sposobem dowodze: iż niechcąc/ niewiádomie/ z namietności kto czyniąc/ nie czyni niesprawiedliwie/ y krzywdy. 1. Żadna rzecz nie może stáć bez swoiey przyczyny: ále niechcąca/ niewiádoma/ z namietności vczyniona krzywdá/ nie ma swey własney przyczyny. Bo chcenie/ y wola/ iest własna przyczyná ludzkich spraw. A ták niechcąca krzywdá nie może być y stánąć krzywdą. 2. Jesli niechcące dobre komu vczynienie nie iest szczodrość y cnotá: tedyć też niechcąca krzywdá/ y złe komu vczynienie/ nie będzie krzywdą/ y niesprawiedliwością. Ale dobrodzieystwo z niechcenia/ y z niewiádomości nie iest cnotą y szczodrością; bo pochwały nie ma: á każda cnotá pochwały godná: tedyć niechcący co czyniąc/ nie może czynić niesprawiedliwie/ y krzywdę. 3. Gdzieby niechcący/ y niewiadomy w nieprzyiacielskim woysku oycá zabił: nie vczyniłby mu krzywdy: bo nie w iego mocy było/ y w pomyśleniu zá bić oyca; ále nieprzyiaciela. Przeto niechcąc/ y niewiádomie czyniąc podczás/ nie czyni niesprawiedliwie/ y krzywdy. 4. Namyst krzywdę czyni/ y niesprawiedliwość. Bo bez intentiey/ y namysłu/ áni sprawiedliwie/ áni niesprawiedliwie czyniemy: czego sie náuczyliśmy w wtorych księgách Ethyki. Ale w niechcącym vczynku/ y krzywdzie/ namysłu niemáß: bo iest nád wolą nászą. Dla czego niewiadomie/ y niechcąc co czyniąc/ nie może niesprawiedliwie/ y krzywdy czynić. 5. Krzywdá iest vczynek dobrowolny/ ále gdy kto co czyni niechcąc y niewiádomie: nie iest vczynek dobrowolny: zá czym poydzie/ iż gdy kto co czyni niechcąc y niewiádomie: nie może krzywdy/ y niesprawiedliwości czynić.

Niechcąc/ niewiádomie/ z namietności niemáß krzywdy.

1.

2.

3.

4.

5.

Dla rozsądzenia wątpliwey rzeczy to położe: iż krzywdę mogę názwać własnie y niewłasnie/ ále z przygody. Krzywdá własnie iest z namysłu/ y z woli dobrey vczyniona. Bo te są własne przyczyny spraw nászych/ wola/ namysł/ wybor: á krzywdę czynić/ iest dobrowolnie szkodzić. Zowiemy też krzywdę niewłasnie/ ále z przygody; iáko gdy kto niechcąc/ niewiádomie/ z namietności szkodę komu vczyni.

Krzywdá własnie y z przygody

Druga: krzywdá/ obrázá/ niesprawiedliwość/ dwoiáka iest: dobrowolna/ kto

Krzywdá dobrowol.

na vponie wolna.

ra z namyſłu/ y woley pochodźi. Niechcąca/ bywa z namietności/ z niewiádomości. Namietność dwoiáka ieſt: zprzoſtá przyrodzona: taka nie popada/ zá krzywdę vczynioną/ winy. Druga bywa z nałogiem ſpolona: á táka ieſt przyczyną krzywdy. Niewiádomść też dwoiáka: práwa; tá ieſt przyczyną właſną krzywdy: gdy kto nie vmie práwá/ abo niewiádom zakazánia/ktorego powinien był wiedźieć. Niewiádomość vczynku/ gdy kto o vczynku niewie/ co vczyni niewie: iáko gdy w gorączce kto káie komu/ ábo plugawie mowi/ bez winy bywa: bo gwałtem choroby przymuſżony/ niewie co czyni.

Rozſtrzygnienie wątpliwoſćí.

Na táką wątpliwość to będźie rozſtrzygnienie: iż niechcący/ niewiádomy/ z namietności/ gdy kto co czyni/ nie może czynić niesprawiedliwie y krzywdę właſną: byle iedno była prawdźiwa niewiádomość/ y niechcenie/ y namietność proſta. Bo ſpolona z nałogiem namietność/ niesprawiedliwie/ y krzywdę może vczynić właſną: iako też zmyślne niechcenie/ y niedbała niewiadomość.

Na dowody odpowiádam: Ná 1. Krzywdá ieſt záwżdy krzywdá/ y z káżdey ſtrony: gdy ieſt właſna y przez ſię krzywda; nie z przygody y trafunku. Ná 2. Nie doſyć wymáwiać ſię niewiadomośćią/ ale potrzebá aby była niewiadomość práwa/ nie zmyślna. Ná 3. Sposób vczynku/ do vczynku iſtotnie przynależący/ czyni vczynek właſny: ale ſpoſób do iſtoty nienależący nie czyni. Ná 4. Krzywda ieſt niewłaſna/ ale z przygody. Ná 5. Kto bliźniemu czyni źle/ czyni krzywdę właſną: gdy dobrowolnie/ y namyślnie czyni. O tey materyey patrz wyżſzey: Jeſli kto krzywdę czyniąc może być ſprawiedliwym.

Ktorzy niechcąc czyniący krzywdę/ ábo źle/ godni záwżſze przeyźrzenia.

Abyſmy mogli wiedźieć/ ktorzy niechcący źle czyniąc/ nie popadáią winy/ nie bawiąc ſię długo/ ták niechcenie dźielemy. Jedno ieſt z niewiadomości: á tá ieſt troiáka/ wrodzona; iáka v ſzalonych/ y głupich z przyrodzenia bywa: iáka też v dźieci/ poki do bácżenia nie przyidą. Przygodna/ iako gdy by ſyn z muru ſtrzelił na woyſko nieprzyiacielſkie/ á w onymby woyſku zábił oycá. Poniewolna/ y gwałtowna/ iáko gdyby kto wźiąwſzy moię rękę/ vderzył nią kogo. Druga z vlomności/ kiedy zá grzechem záraz tudźież żal przychodźi temu ktory źle vczynił.

Do Rozd. 9.

Jeſli kto dobrowolnie cierpi krzywdę?

Acz ſam Aristoteles o tym w textćie co rozumiał powiedźiał/ iednák według przedśiewźięcia naſzego/ chcemy tu ná obie ſtronie przywieść dowody/ aby ſię iaſniey rzecz prawdźiwa pokazała. Że może kto cierpieć dobrowolną krzywdę/ tak dowodzę. 1. Wiele ſię w hiſtoryách nayduią/ ktorzy z deſperatiey dobrowolnie każą ſię zabić/ podaiąc do zábicia ſzyię/ y ſámi ſię zábuiáią/ iáko Saul/ Dido/ &c. tedyć tácy dobrowolnie cierpią krzywdę. 2. Zaś wiele ſię nayduią niewinnych/ niesprawiedliwie ná śmierć oſądzonych/ iáko byli świeći Męczennicy. Ale dobrowolnie y rádźi tacy cierpieli krzywdę. A tak może kto dobrowolnie krzywdę cierpieć. 3. Płácić lichwę/ wielką krzywdą ieſt: bo niżacz płáci. Ale káżdy rad lichwę płáci/ áby doſtał pieniędzy ná potrzeby ſwoie. Dla czego może kto dobrowolnie podeymować krzywdę. 4. Odnośić rzecz ſprawiedliwą ná woley dobrey ieſt/ y dobrowolnie to cierpi: tedyć też krzywdę cierpieć będźie dobrowolna rzecz: gdyż przeciwne rzeczy ná iednym śiedliſku bywáią. 5. Wiecey inſzym niźli ſobie przywłaſcza ſkromny/ á to czyni dobrowolnie: ale wiecey inſzym dáć niźli ſobie nad ſłuſżność/ ieſt krzywdą. Przeto dobrowolnie może kto cierpieć krzywdę.

1. 2. 3. 4. 5.

Dobrowolne cierpienie krzywdy ieſt.

Żaden nie cierpi rad krzywdy.

Iż żaden nie cierpi krzywdy dobrowolnie/ ták dowodźić mogę. 1. Wſzelka rzecz niesprawiedliwa/ ná drugim nie ná nas ſámych kończy ſię: ale káżda krzywda ieſt ponieważ niesprawiedliwa rzecz: á tak káżda krzywda kończy ſię ná kiem inſzym/ nie na nas ſámych: á ſtąd przychodźiem do tego/ iż my ſámi od ſiebie nie cierpiemy krzywdy/ nierzkąc byſmy ią mieli dobrowolnie cierpieć. 2. Żaden złego dobrowolnie nie cierpi/ ále bárzo nierad. Lecz krzywdá ieſt coś złego: te-

1. 2.

dyć żaden

Krzywdáy ſzkodá rożne rzeczy.

Dekret w

dyć żaden dobrowolnie krzywdy nie cierpi. 3. Każda krzywdá iest dobrowolna złośliwa / inßego obraża: ale żaden sam sie nie obraża / nie czyni sobie zle: tedyć żaden dobrowolnie nie cierpi krzywdy. 4. Żaden sobie nie iest nieprzyiaćielem: ale gdżieby kto dobrowolnie cierpiał krzywdę / byłby sobie nieprzyiaćielem. Życzyć bowiem sobie złego przy dobrowolnym cierpieniu / iest sobie być nieprzyiaćielem. Żaden tedy dobrowolnie krzywdy nie cierpi. 5. Przećiwne rzeczy nie mogą o raz być wespoł. Ale gdżieby kto dobrowolnie cierpiał krzywdę: złączałby dwie przećiwne rzeczy. Bo dobra wola od tego rzeczoná / że dobrego pragnie: á krzywdá zaś zawżdy iest zła / nie może iey wola pragnąć: Tedyć żaden dobrowolnie nie cierpi krzywdy / ale ponewoli. 6. Kupiec ná morzu w niebespieczeństwie towar wßytek wrzuca w morze dobrowolnie: Ale wrzucáć y dobrowolnie gubić towar iest krzywdę sobie vczynić. Przeto może kto dobrowolnie cierpieć krzywdę. 7. Jest pospolita przypowieść: á snadź od świętego Augustyna wyßła: Żaden nie bywa obrażon / iedno od samego siebie. Ale obraza iest krzywda: Dla czego może kto cierpieć od siebie dobrowolną krzywdę: kiedy sie sam chcąc obraża.

Dla wyrozumienia snadnieyßeg wątpliwośći / to naprzod powiem: iż krzywdá y ßkodá rożne rzeczy są: Krzywdá krzywdę bywa drugiem czyniona / á nie sobie: ßkodę zaś możem sobie vczynić: krzywdy nie możemy. Krzywda względem krzywdzącego / dobrowolna iest; ale względem vkrzywdzonego przećiwko woley iest: iż tedy do krzywdy potrzeba dwu osob / ktoby ią vczynił / y komuby ią vczyniono: ieden sam nie może sobie krzywdy czynić.

Krzywdáy ßkodá rożne rzeczy.

Nie wßyscy ktorzy cierpią rzecz niesprawiedliwą y ßkodę / cierpią krzywdę. Bo wola ludzka / inákßa iest w cierpieniu krzywdy / inákßa w cierpieniu niesprawiedliwey rzeczy / abo ßkody. Druga / ßerzey sie rozumie cierpieć rzecz niesprawiedliwą y ßkodę; niżli cierpieć krzywdę. Kto cierpi krzywdę / niesprawiedliwą rzecz cierpi: ale kto niesprawiedliwość cierpi: nie idźie zá tym / aby záwżdy krzywdę cierpiał.

Dekret w

Zámykáiąc rzecz / mowie: Żaden dobrowolnie nie cierpi krzywdy / ale cierpi ßkodę / y niesprawiedliwość. Bo nie iest to w náßey mocy / abyśmy / gdy chcemy / krzywdę podieli: gdyż drugiey osoby do tego potrzebá / ktoraby ią nam vczyniłá.

w tym wo śći.

Ná dowody wyżßey położone odpowiádam tak. Ná 1. Ktorzy sie każą zabić / nie cierpią krzywdy: bo dobrowolnie każą to czynić: iednák tacy mordercze / náturze / y miastu czyniąc krzywdę / bywaią ná gárdle karani: nie dla tego iakoby krzywdę mieli vczynić zabitemu / ale iż Rzeczpospolita / y natura / ßkodę wzięłá w Mieszánínie w członku swoim. Ná 2. Niewinni / y świeći / nie cierpią krzywdy; ale rzecz niesprawiedliwą cierpią. Druga / męki / biczowánie / może być przećiwko náturze / ktora sie tych chroni / y dla tego / tym sposobem / przećiwko woley ich są; ale nie względem końca / ktory przed sie bierze wola niewinnego y świętego. Ná 3. Płácić lichwę nie iest zupełna wola; ále námowiona / obwarowana conditią. Rádniey sobie te° każdy życzy nie płácić lichwy dla pożyczonych pieniędzy / ále iż ták rzeczy są námowione / dobrowolnie płáci. Ná 4. Odnośić rzecz sprawiedliwą y krzywdę cierpieć / ná woley obie należy / iako ná śiedlisku: ale rożnym obyczáiem. Bo odnośić sprawiedliwość / chcąc czyniemy to: krzywdę zaś niechcąc cierpiemy. A chćieć / y niechćieć do iedney woli sie ściągaią. Ná 5. Mnieyßy pożytek skromny sobie czyni / ale nie krzywdę / gdy sobie mniey przywłaszcza niż drugiem. Ná 6. Kupiec gdy wrzuca w morze towar / nie czyni sobie krzywdy / ale ßkodę. Ná 7. S. Augustyn o grzechu mowi / iż żaden obrázy nie ma / iedno od sámego śiebie / to iest / dobrowolnie grzeßy / zá grzechem zaś przychodźi nieszczęśćie / ktorego grzeßny iest przyczyną sam sobie.

Odpor ná dowody. 1. 2. 3. 4. 5.

Co iest Słußność?

Słußność / iest sprawiedliwość z báczenia przyrodzonego pochodząca: ktorem w wielu rzeczách práwo pisane niedoskonale poprawuiemy y miárkuiemy / wykładaiąc rozumienie trudne / poprawuiąc niedoſtátek / y miárkuiąc karanie. Powiedźiałem / iż Słußność iest sprawiedliwość: bo sie z sprawiedliwośćią nieiáko zgadza y niezgadza: ták iż

Do Rozd. 10.

Słußność co iest.

każda słu-

Baczenie dwoiákie.

káżda Słuſznoſć ieſt ſprawiedliwoſć; ale nie káżda ſprawiedliwoſć ieſt ſłuſznoſćią: coś pospolitſzeg ieſt ſprawiedliwoſć niżli ſłuſznoſć. Z baczenia przyrodzonego pochodzaca. Tu tykam ſprawiedliwoſć przyrodzoną: z ktorą ſie rodźiemy/ y rozeznawamy złe miedzy dobrym. To baczenie/ iedno ieſt proſte/ nieċwiczone: ktorym ácz nie ták doſkonále obáczywamy záraz prawdę; iednák gdy ią nam rozum ćwiczeńſzy pokaże/ muſiemy zezwolić ná nie. Drugie ieſt ćwiczone naukami rozmáitemi/ doświádczeniem rzeczy/ y bywáłością w rozmáitych ſprawách. To byſtre ieſt/ y prędkie do vznánia ſłuſzney rzeczy. Tym baczeniem zakon piſany/ ábo práwo/ w wielu rzeczách niedoſkonále/ poprawuiemy: Zakon bowiem względem ſpraw ludzkich ſczegulnych/ niedoſkonáły ieſt: Nie może to żadnym obyczáiem być: aby powſzechne rzeczy/ ktore ſie zamykáią w práwie/ miáły wyrownáć/ y pomierzyć poiedynkowe/ żeby ſie niemiáło co záwadzáć nierowności/ przykładaiąc práwo piſáne do vczynku. Jako ieſt práwo/ áby cudzoźiemiec nie wſtępował ná mur. To powſzechnie mowi/ nie przydaiąc przyczyny/ dla czego. Cudzoźiemiec widząc nieprzyiaćiela na murze/ zrzuca go. Tym ſpoſobē nie wyſtąpił przećiwko práwu: bo záchował zdrowę oyczyznę: ále gdyby był wſtąpił ná mur/ áby zdrádźił/ y wydał miáſto: dopieroby wyſtąpił przećiwko temu práwu. Słuſznoſć tedy to obaczyłá/ okrocona baczeniem ludzkim: iż Práwodáwca zákazał cudzoźiemcowi wſtępować ná mur: dla tego/ áby świádom będąc/ nie wydał/ y nie zdrádźił: ále gdźieby był wiedźiał o tákim przypádku: pewnieby był napiſał/ iż cudzoźiemcowi broniąc muru mieyſkiēg/ wolno wſtępować nań. Bo ludzkie vmyſły ſą ná rozmáite ſtrony ſkłonne/ ſprawy niezliczone/ ſpoſoby nieſkończone ſprawowánia rzeczy: przeto nie mogą być/ ſkończonem práwá płotem/ ogrodzone. Co tedy nie doſtáie w práwie/ tego dokłáda rozum ludzki báczny: co trudnego ieſt wiáczniá/ co okrutnego/ vżywa y miárkuie. Słuſznoſć tedy báwi ſie około niedoſtátku y niedoſkonałości práwá: áby co nie doſtáie/ ná-pełniłá: co trudnego/ wiáczniłá: co zda ſie być oſtrego/ zátępiłá. Powinność ſłuſznoſći/ poprawowánie práwá/ według dobrego baczenia. Koniec/ záchowánie wcale praw piſánych. Bo nie może nikt lepiey zachowywáć całości rzeczy: iáko gdy iey poprawia: aby nie wpádłá. Á ſtąd ſie pokázuie więtſza doſkonałość ſłuſznoſći/ niżli piſáney ſprawiedliwości: gdyż zawżdy ten doſkonálſzy ieſt co poprawia; niżli ten ktorego poprawiáią.

Słuſznoſć ieſt materia około ktorey ſie báwi.

Wątpliwość 1. Tuby mogł kto zárzućić/ iż ſprawiedliwość złe przypiſuiemy ſłuſznoſći/ gdy mowiemy: ſłuſznoſć ieſt ſprawiedliwość: dla tego/ iż ſprawiedliwość do wſzytkich ludźi przynależy/ á ta ſprawiedliwość z ſłuſznoſćią tylko do wielkich ludźi należy/ do Krolow/ Xiążąt/ ktorem należy wykłádáć práwá. A iż ſłuſznoſć wſzyſcy mogą mieć ludźie: bo wſzyſcy baczenie máią/ ſprawiedliwości nie wſzyſcy; ále przełożem tylko: tedyć niemoże być ſłuſznoſć ſprawiedliwością. Odpowiádam na to: Sprawiedliwość/ y ſłuſznoſć dwoiakim ſpoſobem możemy rozumieć: ábo względem wnętrznego nałogu/ ták do wſzytkich ludźi należy ſprawiedliwość y ſłuſznoſć: ábo względem zwierzchney odprawy/ iż nie odprawuią tego nałogu ná rzeczách potocznych/ áleby mogli/ gdyby do tego należeli.

Sprawiedliwość y ſłuſznoſć ták wſzyſcy máią/ iáko niemáią.

Wątpliwość 2. Piſána ſprawiedliwość/ ieſt nad inſze cnoty zacnieyſza/ czego naucza Ariſtoteles w tych kśięgách w Rozdz. 1. tedyć tu przećiwnie mowi/ iż ſłuſznoſć ieſt zacnieyſza y doſkonalſza nad ſprawiedliwość piſáną? Odpowiádam na to: iż ſprawiedliwość piſána/ ktorą *legalē* zowią/ ma dwoiáki względ; powſzechny/ ile ſie ściąga do káżdey cnoty: y tym ſpoſobem ta ſprawiedliwość ieſt zacnieyſza nad wſzytko. Ábo ma względ vdzielny: ile ſie tknie niedoſtátku/ ktory ſie może náydować w piſmie: á tym ſpoſobem ſłuſznoſć zacnieyſza nad piſáne práwo.

Słuſznoſć iáko zacnieyſza nad ſprawiedliwość.

Wątpliwość 3. Słuſznoſć vmnieyſza piſáne práwo/ odeymuiąc mu ſrogość ſłuſznie napiſáną: á co vymuie komu czego/ czyni nieſprawiedliwie: záczym poydźie/ iż ſłuſznoſć nie ieſt ſprawiedliwość. Odpowiádam ná to/ iż vmnieyſza/ ále przyſtoynie/ porządnie/ dobrze/ iáko vkázuie rozum/ y roſtropność ludzka. Bo vymowáć komu czego/ nie

Słuſznoſć iáko vmnieyſza práwo.

záraz be-

Słuſznoſć przyrodzone° práwá nie poprawia.
Práwá z práwem przyrodzonym iedno.
Do Rozd. 11.
Może kto krzywdę ſobie vczynić. 1. 2. 3.

zaraz będzie niesprawiedliwość / ale vymować komu czego nieprzystoynie / dopiero będzie niesprawiedliwość.

Słuſność przyrodzone° prawá nie poprawia.

Wątpliwość 4. Depoſit ábo rzecz schowáná / prawo przyrodzone oddáwać każe. Ale gdyby ſzalony człowiek chciał wziąć rzecz do ſchowánia dáną: ſłuſność nie każe oddawáć: tedyć ſłuſność nie tylko piſane / ále y przyrodzone práwo poprawia: Odpowiadá nā to / iż práwo przyrodzone ieſt táby nikt żadnemu obrázy nie czynił: dla czego / wrácánie ſchowáney rzeczy / ma być dla dobrego temu / kto dał ſchowáć: áby nie ſzkodziłá rzecz dáná do ſchowánia / ále byłá pożyteczna.

Sprawiedliwość y ſłuſność iáko wſzyſcy máią / iáko niemáią.

Wątpliwość 5. Práwo przyrodzone wſzytkich nas równych ſobie czyni: ále ſłuſność to odmiená: że nierowni ieſteſmy: poddani z krolem nierowni / będąc y na vrzędzie z niebędącemi nierowni. Przeto ſłuſność poprawia przyrodzone práwo / nie tylko piſane. Odpowiádam nā to: Nie przyznawaiąc tego / áby nas práwo równych wſzytkich chciało mieć: owſzem náturą iednych pány / drugich niewolnikámi: iednych oycámi / drugich ſynámi czyni: á ći miedzy ſobą nierowni ſą: czego Ariſtoteles na początku w Polityce vczył. A ták práwo przyrodzone nie bywa poprawiáne od ſłuſności.

Náturá z práwem przyrodzonym iedno.

Jeſli człowiek ſámemu ſobie może krzywdę czynić?

Do Rozd. 11.

Iż mniemánie Platonowe / ktorym twierdził / iż kto może ſobie vczynić krzywdę / ieſt przeciwko wyżſzey nauce: gdźie ſie mowiło / iż ſprawiedliwość do inſzych ludźi należy: y tym ieſt ſprawiedliwość od inſzych cnot rożna: potrzebá nauczyć / co ieſt właſnie krzywdá / co niewłaſnie. Dla czego z tey wątpliwości / ſtrone twierdzącą wźiąwſzy / ták iey możemy dowodzić. 1. Może kto z przygody y niebácznie / co ſie czeſto trafia / zábić ſiebie ſámego. Ale zábicie krzywdá ieſt: tedyć może ſobie kto krzywdę vczynić. 2. Czynić co przeciwko práwu / ieſt krzywdę czynić: ale nayduią ſie ludźie / ktorzy czynią ſobie bezpráwie / iáko ći co ſie ſámi topią / wieſą. A ták ludźie mogą ſámi ſobie krzywdę czynić: ponieważ kto ſie wieſi / czyni ſobie krzywdę / y czyni przeciwko práwu. 3. Kto dobrowolnie co czyni / nád zakáz práwá / krzywdę czyni: choć nie będzie pobudzony. Ale człowiek wiele dobrowolnie nad zakáz práwá / źle czyni ſobie ſámemu. A ták człowiek ſobie ſámemu może krzywdę czynić. 4. Kto przeciwko ſobie czyni / krzywdę ſobie czyni: zwłaſzcza gdy źle czyni. Ale częſtokroć człowiek źle przeciwko ſobie / y na ſwe źle czyni / gdy krádnie / gdy cudzołoży. Przeto człowiek może ſobie krzywdę czynić. 5. Kto ſobie winien zoſtáie / ten krzywdę czyni ſobie. Ale niektory człowiek winien ſám ſobie zoſtáie / gdy grzeſzy: ſkąd táiná rzecz ſie podáie / iż niektory człowiek / może ſám ſobie krzywdę vczynić.

Może kto krzywdę ſobie vczynić. 1. 2. 3.

Że nikt nie może ſobie krzywdy czynić / ták dowodźi Ariſtoteles 1. Krzywdá ieſt obrázá / dobrowolnie od obrázićiela pochodząca / przeciwko woli obrázonego. Ale ieden nie może być obrázićielem / y obrázonym: gdyż te ſą przeciwne ſobie ſpoſoby / y muſzą być miedzy dwiema. A ták ieden człowiek nie może ſám ſobie czynić krzywdy. 2. Jáko żaden nie może ze mnie ſwoiey cudzołożnikiem być / áni ſwoich rzeczy kraść: ták też żaden ſobie krzywdy nie może vczynić. 3. Gdźieby ſam człowiek mogł ſobie krzywdę czynić / ſłoby zá tym / iżby muſiał być ieden co czyni / y co ćierpi. Ale te dwie przeciwne rzeczy / nie mogą ſtać o raz na iednym człowieku. Dla czego żaden ſobie krzywdy czynić nie może. 4. Jáko ſprawiedliwość ná drugim ſie kończy / y do inſzych ſie ludźi ściąga: ták niesprawiedliwość też do inſzych ludźi ściąga ſie / y kończy. Ale krzywdá ieſt niesprawiedliwość: tedyć na inſzey oſobie ma ſie kończyć / nie na ſámym iedynym człowieku: ſkąd znać / iż żaden ſobie nie może krzywdy czynić. 5. Każda krzywdá ieſt zła. Ale żaden złego nie pragnie: owſzem odgania go od ſiebie iáko może: czegoſmy vczyli w 1. kśięgach Ethyki: tedyć żaden ſobie krzywdy nieczyni.

Krzywd nie mo że ſobie za den vczy nić. 1. 2. 3. 4. 5.

Jż ieden nie może być inſzym od ſámego ſiebie / á w czynieniu krzywdy ſą dwie rożne oſoby: iedna / co czyni / á dobrowolnie czyni: druga / ktorey czynią krzywdę / a nie dobrowolnie / ale nie rádá ćierpi krzywdy: żadnym ſpoſobem to nie może być: aby kto miał ſám ſobie krzywdę vczynić; boby iednego czaſu rad y nierad był czemu / chcący y niechcący / obrázáiąc y obrázony.

Zámkni: nie wątpliwości.

Sáć poprawdźie w człowieku częśći rożne: iednák ta rożność nie może dwu człowieku z iednego czynić: nie może być ieden záraz chcący/ y niechcący.

Odpowiádam ná dowody wyżśey położone. Ná 1. Kiedy śie kto zábiia/ krzywdá ieśt/ ále nie tego co zábit; ále wśytkiey Rzeczypospolit. Toż ná 2. może śie powiedźieć: iż ći ktorzy śie wieśą/ y topią/ nie sobie krzywdę czynią: bo rádźi y swą wolą te śmierć podieli/ nie przećiwko woli swey: á krzywdá záwżdy bywa przećiwko woli tego/ ktory ią podeymuie/ ále ieśt krzywdá miáśtu. Ná 3. Gdy kto sobie źle czyni nád zakaz práwá/ nie ieśt krzywdá; bo ono źle rad podeymuie/ przynamniey chcąc. Ná 4. Człowiek choć co źle czyni/ nie iáko złego śie dopuścza/ ále iż rozumie to być dobrze: Rozbiia dla máietności kogo/ rozumie że mu to pożyteczno: krádnie co komu/ względem dobrá to czyni: krádnie coś dobrego/ ábo ile ieśt dobrze. Spodźiewáiąc śie/ iż śie nań tego nie dowiedzą: przeto też śmierći/ ktora zá tákiemi vczynkámi chodźi/ może śie vśtrzedz. Ná 5. Tu trzebá wiedźieć/ iż dwoy żywot ieśt/ ieden bogomyślny/ á w tym żaden nie ma obrázy/ iedno od śámego śiebie; sobie káżdy winien/ gdy śie czego źle dopuścza. Drugi ieśt mieyśći/ ktory práwem śie rządźi: w tym żywoćie krzywdá właśna bywa od kogo inśzego/ nie od śiebie śámego. A ieśli chcemy opinią ábo mniemanie Platonowe/ ktory powiedał/ iż żaden nie ćierpi krzywdy/ iedno od śámego śiebie ochronić: tak możem mowić/ iż tá śprawiedliwość/ y niesprawiedliwość/ ktora śie w człowieku przećiwko śámemu sobie náyduie/ ieśt nieiákiem podobieńśtwem/ nie właśnie rozumiana: ále niemamy twierdźić/ żeby miáłá być krzywdá od śiebie śámego/ ále od iedney części do drugiey. Ktora śprawiedliwość nie ieśt prawdźiwa/ ona śprawiedliwość mieyśká/ o ktorey Aryśtoteles rozumiał/ ále nieiáka śprawiedliwość/ podobna páńśkiey ku śługom/ Rodźicom do dźieći/ Mężowi ku żenie. Abowiem część duße náśśey/ ktora w rozumie záleży/ ieśt pánem/ y zwierzchność ma nad częścią pożądliwą/ ktora bacżenia nie ma. Dla czego/ gdy ta część zwierzchnia co rośkázuie mizśey/ á czyni to co rośkázuie: możemy ták mowić/ iż to ieśt śprawiedliwość. Kiedy záś tá część bezrozumna/ żądza kngbina śie zśtánie/ y nie śłucha rozumu/ czyni przećiwko przykázániu iego/ niedbaiąc ná zwierzchność iego/ względem tego w człowieku przećiwko sobie śámemu náyduie śie niesprawiedliwość y krzywdá. Ále to śie dźieie niewłaśnie/ ále według podobieńśtwá. A ták możemy dopiero mowić/ iż Platonowe mniemánie może ztáć. Żeby kto może sobie czynić krzywdę śámemu: Żaden nie ma obrázy/ iedno od śámego śiebie; kiedy nie sprawuiąc śie wedle cnoty/ wedle tego co bacżenie y rozum każe/ dáiąc śie wwodźić żądzey bydlecey/ czyni rzeczy niesprawiedliwe/ źle/ nagány y karánia godne/ obrażaiąc śiebie śámego/ y czyniąc krzywdę sobie śámemu/ to ieśt/ części duße przednicy y rozumney/ przez ktorą ieśt właśnie człowiekiem.

odpowieć ná dowody przećiwne. 1. 2. 3. 4. 5.

Krzywdę czynić iáko kto sobie może według Platoná.

Jeśli krzywdę czynić sprośniey=ßa ieśt rzecz/ niż ćierpieć.

PONiewáż te poboki wyśtępne sprawiedliwośći są/ czynić krzywdę/ y ćierpieć krzywdę/ tu śie mamy wywiedźieć/ co gorzey ieśt. Dowodźę naprzod/ iż gorzey czynic krzywdę. 1. Co śie przymießáło do złośći/ to gorße ieśt/ niż to co złośći w sobie nie ma. Ale czynić krzywdę/ ma złość w sobie: cierpieć krzywdę nie ma złośći żadney; owßem niewinnie ćierpi/ kto ćierpi krzywdę. Przeto czynić krzywdę gorßa rzecz/ niż ćierpieć krzywdę. 2. Co wiecey śie sprzećiwia dobremu/ tá gorßa rzecz ieśt; niż ta co śie nie sprzećiwia. Ale czynić krzywdę sprzećiwia śie śprawiedliwośći/ ktora ieśt dobrá: ćierpieć krzywdę/ nie sprzećiwia śie dobroći: owßem dobry człowiek ćierpi często krzywdę. A tak gorzey czynić/ niż ćierpieć krzywdę. 3. Co czyni zgołá złym/ to gorßa. Ale krzywdę czynić/ czyni człowieká złym: á ćierpieć krzywdę/ nie czyni złym. Dla czego czynić krzywdę gorßa rzecz/ niż ćierpieć krzywdę. 4. Kto zwierzchność z śiebie zrzuca/ ten gorßym; niż ten co nie zrzuca. Ale krzywdźićiel zwierzchność z śiebie zrzuca: to ieśt/ lepßey części rozumowi nie da sobą rządźić/ ktora ná to pośtánowiona ieśt: á vkrzywdzony nie zrzuca/

Krzywdę czynić gorßa niż ćierpieć. 1. 2. 3. 4. 5.

bo pomie

Krzywdę ćierpieć gorzey/ niżli czynić. 1. 2. 3. 4. 5.

Zła rzecz dwoiáka.

Rownánie w rzeczách iákie ma być.

Zámknienie wątpliwośći.

bo poniewoli y gwałtem ćierpi krzywdę. Tedyć krzywdźiciel gorßy / niźli vkrzywdzony. 5. Kogo gániemy / y kogo zá co karzą / ten gorßy ieſt / niźli ten kogo zá co nie gánią / ani karzą. Ale tego ktory krzywdę czyni / gániemy / y karzemy: ktory ćierpi krzywdę / tego nie gániemy; owßem ieśli ćierpliwy / chwalemy / nierzkąc byśmy mieli karáć. Ztąd iáśnie ſie dáie widźieć / iż ten ktory czyni krzywdę gorßy / niźli ten ktory ćierpi: Jáko oßukáć gorßa rzecz / niźli być oßukánym.

Krzywdę ćierpieć gorzey / niźli czynić.

Że gorzey ieſt ćierpieć krzywdę / niźli czynić / te dowody ſą. 1. Gorßa ieſt rzecz być niepotężnym / niźli potężnym; iáko niedoſkonáłym / niźli doſkonáłym. Ale ten ktory krzywdę ćierpi / ieſt niepotężnym / niedoſkonáłym; záś ktory krzywdę czyni / doſkonały: tedyć ćierpieć krzywdę gorzey ieſt / niźli czynić. 2. Gorzey ieſt miec mniey / niźli wiecey: ále kto ćierpi krzywdę / ma mniey; kto czyni / wiecey. Przeto gorzey ćierpieć / niźli czynić krzywdę. 3. Co ieſt ſromotnieyßego / to ieſt gorßego. Ale ſromotnieyßa rzecz ieſt ćierpieć krzywdę / niźli czynić. Zá czym idźie / iż będźie gorßa rzecz ćierpieć krzywdę / niźli czynić. 4 Gorzey być niemężnym / niźli mężnym: Ale ktory czyni krzywdę / mężny ieſt: bo iuż nád drugiem gorę y zwyćięſtwo ma; ktory ćierpi / niemężny / bo zwyćiężony. A ták ćierpieć krzywdę gorzey / niźli czynić 5. Ćierpieć krzywdę zgołá / nie ieſt zła rzecz: tedyc nie krzeczy Ariſtoteles vczy: iż czynić krzywdę gorßa rzecz. Bo to ieſt w mocy ćierpiącego / złe w dobre obroćić: gdyż wiele świetych ludźi ćierpiąc niesprawiedliwość / pozyſkali niebo.

Zła rzecz dwoiáka.

Dla rozeznánia prawdy / to położe: iż zła rzecz może ſie rozmáicie rozumieć / ile ſie tknie niepzyſtoyności / iáko ieſt zły grzech; ile ſie tknie pożytku / iáko ieſt męká zła.

Równánie w rzeczáchiákie ma być.

Záś gdy rownánie bywa miedzy rzeczámi / máią być iednego ſpoſobu / nie rożnego: iáko pożytek z pożytkiem / poczćiwość z poczćiwością / ma być rownána; nie pożytek z poczćiwością.

Zámknienie wątpliwości.

Do rzeczy mowiąc / zámykam ták. Czynić krzywdę / gorßa rzecz ieſt / względem poczćiwości / iż mniey poczćiwości w ſobie zámyka / niźli ćierpieć krzywdę: iednák ćierpieć krzywdę / też nie dobrze ieſt: czego iáśnie dowodźi Ariſtoteles / gdy mowi: iż ten dopiero zdrowy / ktory w mierze ſtoi; áni ma názbyt krwie / áni máło: ále ile potrzebá.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Ná dowody niżey położone / odpowiedź łácna. Ná 1. Gorßa ieſt rzecz być niepotężnym / rozumiey w dobroći / nie we złości: Bo kto czyni krzywdę / potężnieyßym ieſt we złości / niźli co ćierpi. Tákże ná 2. Gorzey ieſt mieć mniey / niźli wiecey / rozumiey w dobrych rzeczach: ále lepiey ieſt mniey miec złego / niż wiecey. Ná 3. Sromotnieyßa ieſt rzecz ćierpieć krzywdę / według ludźi proſtych: ktorzy pospolićie tego ſobie życzą / aby nád drugiem ludźmi mieli gorę / bądź przyſtoynie / bądź nieprzyſtoynie. Ale według ludźi vczonych / ſromotnieyßa rzecz czynić krzywdę; bo tám ſie złość wieruina záwadzą / niźli ćierpieć / kedy złości niemáß / ále ßkodá. Ná 4. Gorzey być niemężnym / niźli mężnym / rozumiey w poczćiwych rzeczách: ále lepiey być niemężnym / we złych y niepoczćiwych. Ná 5. Ćierpieć krzywdę / nie ieſt zła rzecz. Prawdá ieſt: ile ſie tknie poczćiwości: ale ile ſie tknie pożytku / zła ieſt rzecz zgołá / y żaden iey ſobie nie życzy. Ćierpieć krzywdę / nie ma złości w ſobie / ále niepożytek y ßkodę.

O Sprawiedliwości náuk ſummá.

Zacność ſprawiedliwości.

Sprawiedliwość tedy ieſt cnotá / wedle ktorey káżdy przy ſwym ſiedzi / y z ſwego ſie weſeli práwa. Sprawiedliwość zacnieyßa ieſt / niźli inßę cnoty. Naprzod dla tego / iż zátrzymawa ludzkie towárzyſtwo / y ſpołeczność żywotá. Gdyż Sprawiedliwość / y do nas ſámych / y do inßych ludźi przynależy: Skromność / Męſtwo / Roſtropność / tylko do nas ſamych należy. Druga: iż kto ieſt ſprawiedliwy / ten záraz może być zwan dobrym y cnotliwym człowiekiem.

Sprawiedliwości dwie cześć.

Sprawiedliwość / dwoiáka powinność.

Sprawiedliwość ná dwu rzeczách zawiſła. Naprzod / abyśmy nikomu ßkody nie czynili / áni krzywdy: potym / abyśmy pomocni byli ludźiom. Bo

Sprawiedliwość dwoiaka.

Powßechna Sprawiedliwość.

Osobna sprawiedliwość.

Rożność części tych sprawiedliwości.

Osobney sprawiedliwości rożdział.

Dzielna sprawiedliwość.

Odmienna sprawiedliwość.

Odmiany dwoiákie.

Podzielney sprawiedliwości śrzodek.

nie dosyć na tym; nie być winien nikomu nic; ale też potrzebá dobrze czynić. Co sie z náuką pisma świętego zgadza: Odstąp od złego, á czyń dobrze. Pierwßa część sprawiedliwości, nie czynić krzywdy nikomu, Cicero nazwał własnym przezwiskiem Sprawiedliwości: wtorą; czynić dobrze ludźiom, Szczodrości.

Zás Sprawiedliwość dwoiáka iest: iedná pospolita, á tá przynależy do prawa czyniąc to co práwa roskázuią, chroniąc sie czego zakázuią. A roskázuią práwá te wßytkie rzeczy, ktore do Mestwá, do Wstrzymiężliwości, y do inßych cnot, y poczciwości przynależą; y dla tey przyczyny, to Sprawiedliwość ogulna y pospolita, iest zacnieyßa nad wßytkie cnoty, y zámyka ie w sobie. Druga Sprawiedliwość iest Osobna, ktora iuż nie przynależy do pospolitey y powßechney poczciwości, ale do drugiego, to iest, do pewney osoby, y szczegulney. A rożne są te Sprawiedliwości miedzy sobą. Powßechna bowiem, abo pospolita Sprawiedliwość, bawi sie w rzeczach powßechnych, to iest, z ktorych człowiek każdy może być mian dobrym. Prawo bowiem roskázuie, cnot sie trzymać: zakázuie nieCnot. Osobna zaś Sprawiedliwość, bawi sie około materyey osobney, ile człowiek z drugiemi ludźmi ma towarzystwo y społeczność życia, abo inßych spraw.

Osobna Sprawiedliwość Aristoteles dźieli ná dwoie, zowiąc iedne Dzielną, drugą Odmienną. Dzielna bawi sie w rozdawaniu części, pieniędzy, dochodow, y inßych rzeczy, ktore maią być podźielane, wedle godności, miedzy te osoby, ktore w spolney Rzeczypospolitey żywią. Odmienna, bawi sie w contraktach, w vmowách, w vstawách, kiedy taką rzecz, od iedney persony do drugiey, słußnie przychodźi: iako wiec bywa w przedawaniu, w kupowániu, w Arendách, naymiech.

Odmiány dwoiákie są: Jedne pochodzą z woli nászey, iako iest kupna, przedaß, pożyczki, naymy, zwierzona rzecz komu. Drugie pochodzą nie z woli nászey, ale przeciwko woley, iako iest kradźież, cudzołostwo, rozboy, &c.

Podźielna Sprawiedliwość ma dwá poboki, na zbytku należące, y niedostatku. Srzodek iest tey cnoty słußność wedle godności osob.

Odmienney Sprawiedliwości dwá są poboki źle, krzywdę czynić, y krzywdę podeymować. Krzywdę czynić, zgoła źla rzecz iest: Krzywdę cierpieć, nie iest zgołá źla rzecz; ale względem osoby, od ktorey kto śkodę podeymuie. Srzodek w tey cnocie, Słußność, według wagi y miary.

Odmienney poboki y śrzodek.

Występuiemy przeciwko Sprawiedliwości: Naprzod, gdy komu czynimy krzywdę. Potym, gdy nie bronimy vtrapionego y vkrzywdzonego człowieká.

Bronienie dwoiákie.

Bronić kogo w krzywdzie iego, dwoiáko możemy: Naprzod, maietnością nászą, y oczywistym ratunkiem, mocą, co bywa z vszczerbieniem dostatkow nászych. Powtore, wolą y chęcią, gdy nie możemy vczynkiem, y skutkiem vkrzywdzonego bronić: ale mamy wolą dobrą, to iest, żaluiąc śkody iego. Ktory tedy niechce bronić vkrzywdzonego, choć nie może, niesprawiedliwy iest. Wola bowiem stoi zá vczynek. Przeto Aristoteles tak opisał Sprawiedliwość, przez ktorą y czynimy rzeczy sprawiedliwe, y pragniemy czynić.

Krzywdá y niesłußność co są.

A rożne są to rzeczy, krzywdá od niesłußności. Niesłußnie możemy co vczynić, bez woli nászey: iako gdy sie iakiey niesłußności niechcąc y niewiadomie dopuszczamy. Krzywdá zaś bywa z woley nászey y wiadomości dopuszczona. Krzywdę czynić zakázuie prawo, niesłußności nie może sie żaden vchronić.

Práwá wypełnienie.

Prawo roskázuie trzy rzeczy: poczciwie żyć, krzywdy drugiemu nie czynić, co czyiego iest oddawać.

Powinność sprawiedliwości.

Sprawiedliwości iest, to co iest spolnego, sobie nie przywłaszczać: co iest własnego, nie dać sobie odeymować; ale z tego inßym czynić dobrze. Gdyż nie sobie kwoli vrodźiliśmy sie, ale kwoli oyczyźnie naprzod: potym kwoli przyiaćielom. Abowiem ludźie ludźmi żyią, á dla ludźi wßytko iest stworzono.

Własne rzeczy.

Wedle natury, żadney rzeczy niemáß własney, ale wßytkie są spolne. Co zowiemy własne rzeczy, te pochodzą z wynalazku ludzkiego, y przywłaszczenia sobie tego, co było spolne, według práwa Narodow.

Sprawie-

wiárá grunt sprawiedliwości.

wiárá co iest.

Przyczyny niebronienia.

Z niewegłem náßym obrońcá ma być.

Sprawiedliwość bez wiáry stać nie może.

wiárá grunt sprawiedliwości.

BEz ſczerości/ y wiáry Sprawiedliwość być nie może. Bo kto káżdemu oddawa co czyiego ieſt/ wiárę zachowa/ y ſczerym ieſt: iako gdy wraca ſobie rzecz powierzoną; gdy wedle teſtamentu grobſtyny ſtawia/ y doſyć czyni teſtamentowi we wßytkim; wiárę zachowa/ y ſczerym ieſt. Przeto dobrze gruntem ſprawiedliwości názwána ieſt wiára: gdyż na wierze wßytka Sprawiedliwość zawiſłá. Zborguie co v kogo/ na pewny czas obieca zapłatę/ ziści czaſu vmowionego/ wiárę záchował/ y ſprawiedliwym ieſt. Zás gdy nie zapłáci ná czas vmowiony/ wiárę trácí/ y niesprawiedliwym ieſt. Gdźie tedy wiáry y ſczerości niemaß/ tám ſprawiedliwość ſtać nie może.

wiárá co ieſt.

A wiárá ieſt/ vmowionych y ſtánowionych rzeczy ziſczenie y prawda. Zachować mowionych rzeczy/ ſtáteczność y ziſczenie/ do Podzielney ſprawiedliwości przynależy. Vmowionych rzeczy ſtáteczność ſtrzymać/ do Sprawiedliwości Odmienney. Wiárę zowiemy ſczerość/ ſłowo pewne/ pewność/ ziſczenie/ obietnica pewna/ ſummieme.

Dla ktorych przyczyn nie bronie-my vkrzywdzonych ludzi.

przyczyny niebronienia.

NIektorzy/ choć mogą/ niechcą bronić vkrzywdzonych ludźi/ dla nienawiśći/ dla práce/ niechcą pracować/ dla vronienia máietności/ dla niedbałości/ dla leniſtwa/ dla mękczemności/ y dla zabaw około ſwoich własnych rzeczy.

Te nie ſą właſne przyczyny/ ále ráczey wymowki/ ktoremi ſię zwykli ludźie wymawiáć z dobrych vczynkow. Bo ktory dla boiáźni mieprzyiáźni nie broni vkrzywdzonego/ niesprawiedliwym ieſt. Bo mogł drugiego bronić potrzebuiącego ratunku: ale boiąc ſię mieprzyiáźni/ niechciał. Ták też o inßych wymienionych przyczynach/ mamy ſądźić.

Ktorzy folguiąc wczáſom ſwoim/ nie dbáią o vkrzywdzonego/ powinności ſwey nie czynią doſyć/ y związek towárzyſtwá ludzkiego gwałcą. Z niewczáſem tedy y z vtratą náßą mamy bronić vkrzywdzonego.

Z niewczáſem ná-ßym obro-ná ma być.

Plato *de Repub.* zowie Philoſophy ſprawiedliwe ludźie/ iż bawiąc ſię w wynalezieniu prawdy/ nießkodzą nikomu/ nie zábiegaiąc świeckiem czciom/ y dignitárſtwom. Cicero zaś Philoſophy gáni dla tego/ iż niedbáią o drugą cześć ſprawiedliwości. Nie czyniąc nikomu krzywdy/ wßákże vkrzywdzonych/ choćby mogli/ nie bronią. Ná to tak odpowiedamy/ iż Philoſophowie bawiąc ſię w naukách/ nie tylko nikomu nie czynią krzywdy/ ále też dobrze czynią/ gdy prawdy w rzeczách ßukáią/ o cnotách/ o powinnościách ludzkich vczą; co nie tylko teráznieyßemu wieku/ ale y potomnemu/ pożyteczno ieſt. Wßákże to ieſt Powßechna ábo Pospolita Sprawiedliwość/ nie Oſobna.

Philoſophow pożytek.

Stáránie o cudzych rzeczách iáko nie trudne.

Wymawiáią ſię też drudzy od vczynkow dobrych/ iż trudne ieſt ſtaránie o cudzych rzeczách. Prawda ieſt/ iż trudne ieſt ſtaránie w cudzych rzeczách tym/ ktorzy ſwe własne miłuią wiecey: ale ktorzy rozumieią/ iż drudzy ludźie nie ſą obcy/ ále ſwoi powinni/ bliżcy/ iako vczy náturá/ nie ieſt trudne ſtaránie o cudzych rzeczách.

Słußność wedle czáſu y perſon odmienia ſię.

Przyczyny iák ſię odmienia ſłußność.

ODmienia ſłußność: Naprzod perſona do przyięcia ſłußności niespoſobna: iako ßalonemu niesłußna rzecz ieſt oddawáć do ſchowánia dány miecz. Druga/ czás nieprzyſtoyny/ iáko gdy kto nie dogodziemy przyiáćielowi/ dla choroby ſyná ſwego. Trzećia: Náßego pożytku vważenie/ gdy nam wiecey może záßkodzić: á temu/ komu dogadzamy/ nie wielki pożytek przynoſi. Czwarta: gwałt; gdy kto obiecuie przymußony gwáłtem/ może nie ziścić. Popráte: zdrádá; kiedy kto będzie oßukan.

1.
2.
3.
4.
5.

Słußności záchowánia reguły.

Choć ſłußność przez ſię będzie iaſna/ nie zawżdy przedśie mamy ią záchować; w czym mamy dwie reguie chować. Pierwßa: Aby to nikomu nie ßkodziło/ a pospolitey rzeczy pożyteczno było. Druga: Abyſmy więtßey ßkody niewiecey ſobie ważyli/ niżli máley. Theſeus pragnął tego/ áby mógł widźieć śmierć ſyná ſwego Hipolitá od macochy oſkárżonego; czeg̃ nie miał ſobie życzyć; bo więtßa ßkoda podiął z tego niżli pożytek.

1.
2.

Osobna Spráwiedliwość popráwá ná powszechną.

Tu się postrzedz potrzebá / iż Ogulna ábo Pospolita Spráwiedliwość / ktora się zámyka w Státućiech y práwiech / ma być popráwowána / od Osobney ábo sczegulney Spráwiedliwośći / czego práwo niedołożyło / ma Spráwiedliwość Osobna / ná słusznośći należąca / dołożyć. Práwo roskázuie oddáwáć rzecz zwierzoną / czyiá iest: ále Osobna Spráwiedliwość / vważywszy personę / kto dał rzecz do schowánia / iesli iest nieprzyiaćiel Rzeczypospolitey / nie każe słusznie oddáć rzeczy / ábo skárbu schowánego. Osobna bowiem Spráwiedliwość / nie vważa tego / co práwo roskázuie / ále co Słuszność vkázuie.

Z wykłádu práwá niebácznego podczás krzywdá bywa.

Wykład zły práwá krzywdy czyni.

NIebaczny wykład práwá / podczás krzywdę wielką czyni / y z naylepszego práwá / podczas bywa wielka krzywdá / w ten czás / gdy vważamy w práwie sámę powszechność; á okolicznośći / y popráwy / według słusznośći nie przydaiemy. Ná przykład: Práwo niech będźie / ktoreby zákázowáło cudzoźiemcowi pod gárdłem wstępowáć ná mur Mieyski: trafi się / iż nieprzyiaćiel ćicho vbieży mur / cudzoźiemiec to widząc / skoczy ná mur / nieprzyiaćielá zepchnie: Pytam / iesli ten gardło zásłużył? Odpowiádam ná to / iesli vważysz Státut / ktory iest práwem nawiętszym / ma dáć gárdło; ále niespráwiedliwie. Wszákże wykłádáć práwa dobry osądźi tákiego cudzoźiemcá / nie tylko wolnym od gárdłá / ále też godnym vdárowánia. Bo vważa to / dla czego táki státut postánowiony iest / áby cudzoźiemiec wstępuiący ná mur gárdło dał. Trákowie z Beotámi vczynili przymierze y stanie do trzydźiestu dni / gdźie Thrákowie nocą plądrowáli Bootow wśi y miásteczká; rozumieiąc o tym / iż wiáry nie złamáli dla tego / iż we dni przymierze ważne było / á wnocy nie.

Meláncholiá / y dowćip / y obyczáie przyrodzone dawa.

Co iest melánkolia.

WIemy to / iż obyczáie z nałogu pochodzą / iáko y rozum ostrzy się ćwiczeniem w náukách: iednák obyczáie y dowćipu subtelność pochodzą z melancholiey. A meláncholiá iest czwarta część krwie w ćiele ludzkiem grubsza / przyrownána źiemi. Pierwsza część trzyma chędogość krwie: wtora cholerá gorąca / iák ogień. Trzećia flegmá / wodźie przyrownána. Bo iż z tych żywiołow wszytkie rzeczy są spoione; krew też muśi mieć cząstki tych żywiołow Ale wracam się do przedśięwźięćia mego. Dowćipu subtelność / y sposob obyczáiow ludzkich powiętszey częśći pochodźi z meláncholiey. Wszyscy bowiem subtelnośćią dowćipu sławni / y przednie vczeni / y rządźcy Rzeczypospolitey wyśmienići / y Poetowie zmyslni; náwet y ktorzy w rzemiesłách wszelákich przodek máią / byli y są Melánkolicy. Niektorzy ták w meláncholiá zászli / że chorobámi z melancholiey byli złożeni. Jáki byl miedzy Bahábrámi Herkules / od ktoreg̃ chorobę káduk / stárzy názwáli. Tąż chorobą náruszeniedźiećinnetoż poświadcza / y wydánie tákich krost / ktore podczás śmierć vprzedza. To bowiem się przydáie niektorym z melancholiey. Lisánder Lácedæmończyk tuż przed śmierćią wysypánie tákich krost miał. Aiaxá y Bellerophontá tákże melancholia zmogłá / z ktorych ieden do szaleństwá przyszedł / drugi ná pustynie od ludźi dáleko vćiekał. Owszem wielkich ludźi y zacnych / tá meláncholiá opánowáłá. Empedocles / Sokrates / Plato / y inszy zacni ludźie tey complexiey byli / y wielka część Poetow. Bo y wiele ludźi / choroby dla tey complexiey trapią / y niektorzy z nátury do tákich chorob skłániáią się: iednák niemal wszyscy z nátury się tákiemi zstáią.

Przykłády Melankolikow.

Przyczyny iesli się chcemy dowiedźieć tych wszytkich rzeczy / wynaydźiem ią przykładem winá. Abowiem wino tákie nawiecey czyni ludźi / iákich widźiemy być melancholikow. Wino rozmáite obyczáie tworzy / gdy się piie; iáko gniewliwych / zápálczywych / ludzkich / miłośiernych / śmiáłych / y kordyácznych czyni. Czego áni miod przásny / áni wodá / áni mleko / áni żadna rzecz tákowa nie może vczynić. Lácno to káżdy może obáczyć / iák rozmáite czyni wino ludźi: gdyby się przypatrzył tym / gdy go piią: iáko potrosze w rożność postępuie. Gdźie wino / po trzeźwiu ludźie zástanie źimne / milczące; pite przywiętszym zágrzewa / y pobudza do słow: dáley więcey pite / dostatniego w słowách / wymowcę / y śmiáłego człowieká czy-

Melánkolia y wino iednákie skutki dáią.

wieką czyni: potym zá dálßem piciem/ ſerdecznym/ y ſpoſobnym do odprawowánia wielkich rzeczy. A zá wietßym przebraniem/ do ſwarow/ do deſpektow czynienia/ do zuchwálſtwá przywodzi. Potym do ßaleńſtwá wprawia. Náoſtátek gdy názbyt bedźie pite/ odeymuie chod y mowę/ y podczás glupiemi czyni/ nákßtalt owych/ ktorzy z dziecińſtwá kádukćierpią: abo nákßtalt owych/ktorzy choroby melánkolicznemiewáią. Przeto iáko człowiek/ gdy pie w obyczáiách odmienia ſie rozmáicie: y zá miárką wietßa wina wypitego/ tenże od ſiebie częſtokroć rozny bywa: ták ſą ći/ ktorzy w rozmáite obyczáie ták ſie zamogli/ że nie mogą ſie ináczey odmienić. Bo iákiem ſie ten pianicę zſtawa/ tákiem też kto może być z przyrodzenia/ to ieſt/ drugi mownym: drugi durnym y glupiem: trzeći płáczkiem. Takich bowiem wino czyni: podczás miłoſiernemi/ podczás okrutnemi/ czáſem milczkámi. Bywáią bowiem niektorzy co milczą/ zwłaſczá ktorzy z melánchołiey máią myśl naruſzoną/ a myślącemi w ſobie ſą. Owßem do miłości ſpoſobne ludźie wino czyni. Znák tego ieſt/ iż ten ktory pie/ częſtokroć zwykł obłapiáć/ y cálowáć ledá kogo/ ktoregoby żaden trzeźwi niechćiał pocałowáć/ ábo dla ßpetności/ ábo dla ſtárości. Jednák wino nie przez długi czás to wyprawia/ ále przez krotki. Náturá zaś/ áż zátwárdnieie/ zá vſtáwicznym pomnażaniem wilkości/ długo ſprawuie. Bo ieſt śmiáli: drudzy vporni: trzeći milczący: czwárći miłoſierni/ pięći boiáźliwi/ przez przyrodzenie zmienagłá ſię zſtáią/ y vtwierdzáią. Przeto iáſna rzecz ieſt/ z ktorych przyczyn/ tákie obyczáie/ bądź wino/ bądź przyrodzenie/ káżdemu człowiekowi/ może zaśiáć y rozmnożyć. Zwykło ſie to wßytko dźiáć od ćiepłá przyrodzonego: complexiey/ y poſtánowieniu melánkolicznemu rodźić wiátry w ćiele z przyrodzenia dano ieſt. Dla czego choroby ciáłá/ ktore wiátrami y grzmotem w brzuchu/ y z kolkámi bywáią w ſłábiznách/ Doktorowie Medycy melánkoliey przypiſuią. A wino tákże poruſzáć wiátry może: przeto podobną miedzy ſobą máią náturę/ Wino y Melancholia. Wino wiátry wzruſza z piány/ ktorą czyni. Bo oley/ choć gorący/ nie pieni ſię: wino bárzo: ieſcze więcey czarne/ niż białe: iż gorętßе y geſtßе ieſt. Dla czego wino chęć do Wenery zapálić może. Przeto nie bez przyczyny Wenerę z Bacchem złączoną máluią: iż Melancholicy po wietßey części zbytnie do wßeteczeńſtwá przedcy/ dla ſćizbytnie do wßeteczeńſtwá przedcy/ dla doſtátku wiátrow/ktorych pełni ſą. Zkąd też bywa/ iż wino czarne/ludźiom czárnoćerę czyni/ iáko Melánkolik pełen wiátrow. Co iáſnie w niektorych znáć. Bo po wielkiey części ſą twárdźi/ y żyli nádetych/ ktorzy zbytnią máią Melánkolią. Czego przyczyną ieſt/ nie krew/ ále wiátru ábo pary doſtátek.

Wrociwßy ſie do przedśiewźięćia nád ßego/ mowiemy: iż tá wilkość/ Melancholia/ ábo krew miesßa/ y czarna po wßytkim ćiele ſie rozßedßy/ mießa ſie z inßemi wilkościami. Bo wßelká complexia/ vmárłwienie ieſt ćiepłá/ y żimna. Bo z tych dwu rzeczy náturá zſtáie ſię/ y záchowa ſie w całości ſwoiey. Tá też krew czárna y miesßa/ Melancholia/ może ſie y z ćiepłá/ y z żimna zſtáć. Bo może ná ſie przyiąć ćiepło/ y żimno. Jáko y woda/ ieſli ſie zágrzeie do vkropu/ żimną będąc/ zprzodku więcey pali niżli płomień: tákże też kámień/ y żelázo roſpálone/ ogniowo gorącość ná ſie biorą. A nie wątpi nikt o tym/ że te rzeczy ſáme przez ſię ſą żimne.

Melancholia tedy nie zwierzchu/ ále wewnątrz będąc náturę żimney/ ták ſię ma/ iákoſmy wyżßey powiedźieli. Jeſli w żimnie miárę wykroczy/ czyni człowieká/ ábo niemego/ ábo zátrwiałego/ ábo frąſobliwego/ ábo ſtráßnego. Ale ieſli ſię troche zágrzeie beſpieczność vmyſłu/ y płoſnki rodźi: y odeßćie od rozumu/ y wyſtąpienie wrzodow/ y inßе tym podobne rzeczy. Niektorym też ludźiom/ chociá zbytnie ſię rodźi z dyety zwykłey/ nie odmienia obyczáiow/ ále chorobę Melancholiczną czyni. Ale ktorzy máią z náturę ſwoiey Melancholiczną poſtáć/ w tych rozmáite/ y rozne czyni obyczáie: według tegó/ iáko w kim ieſt Melánkoliey poſtánowienie. Ná przykład: Ktorzy máią wiele w ſobie y żimney Melánkoliey: glupi tácy ſą/ y gnuſni. W ktorych záś więcey iey ieſt/ a gorąca: ci żártcy/ przedcy/ dowcipni bywáią/ y ſkłonni do wßelákiey żądości/ y zápału: drudzy záś bywáią názbyt mowni. Wiele ich záś w ßaleńſtwo wpadáią/ kiedy táka wilkość przy mozgu ieſt. Abo ſię záchwyceniem myśli zaprzątną: ſkąd ſię zſtáią Sibilla/

y Bac-

Wino chęć do miłości czyni.

Melánkolia ćiężka y żimna może być.

Skutki Melánkoliey.

Przykłady Melankolikow.

Wino miłośne ludźie czyni

Melánkolia y wino iednákie ſkutki dáią.

y Bacchæ/ y wßyscy ktorzy śie rozumieią Bozkiem nátchnieniem być pełnemi: Tu też możem położyć niektorych/ ktorzy śie mniemaią być opętánemi. Co śie dźieie nie z choroby/ ále zprzyrodzoney complexiey. Lecz/ktorym gorącość Melancholiey skiania śie ku miernośći/ ći też Melancholicy są/ ále rostropni bárzo. Tacy bywaią w wielu rzeczach zacni. Jedni w naukach/ drudzy w rzemiesłách/ trzeći w Rzeczyposp.

Lękliwość z melancholiey y bezspieczność.

A taka complexia/ wielką rozność żność przynośi/ do ponoßenia niebespieczeństwa. Bo iáko Melancholia rozmaite choroby czyni; ták też muśi być nie iednaka; czasem zimna/ ná kßtałt wody: czasem gorąca. Przeto ieśli complexiey będźie źimney/ lękliwego czyni: iuż tám daie mieysce boiaźni/ gdyż sama boiaźń oźiąbia: co łacno widźieć w tych/ ktorzy zlękßy śie/ drżą. Ale ieśli będźie gorąca/ boiaźń wzbudzoną do miernośći przywodźi/ y nielękliwym czyni/ wesołym/ bespiecznym zawżdy. Bywa też to/ iż z dobradźiwu wpadamy w frasunek/ y w lękliwość vmysłu: drudzy zaś nazbyt miewamy vfnośći/ nie boiemy śie niczego: Ták te iáko y owe obyczáie/znienagła we wßytkich rodźić śie zwykły. Wßyscy bowiem, co/ tey Melancholiey/ zaśiągaią. Ale w ktorych śie wkorzeni y rozwiedźie/ ći iuż daią śie czuć z swoiemi obyczáymi/ y nazywać. Jáko w postáći iedney/ rożność iest: nie iż maią twarz iedne/ ále iż maią twarz táką/ to iest/ iedni piękną/ drudzy ßpetną: á ktorzy nie maią nic zbytniego/ ći są pięki: ták też ktorzy niewiele maią z Melancholiey/ śrzodek trzymaią; ktorzy wiele/ ći iuż rożni są od pospolitych ludźi. Bo ieśli będźie sczera cera Melankoliczna/ ći mußą być bárzo Melánkolicy. Ale ieśli nieiákiem sposobem będą vmiárkowani; osobliwi y známienići bywáią. Jednak ći ieśli śie nie będą w zdrowiu ßánowáć/ łácno wpadáią w choroby czarney Cholery. Jedni śie więc zstáią obumarli: drugich kaduk ćiska: drudzy bywaią lękliwi: drudzy bespieczni názbyt/ drudzy frasobliwi. A przyczyna tego/ sáma complexia Melankoliczna iest/ iáko abo źimna/ abo gorąca będźie. Bo ieśli nazbyt Melancholia źimna będźie; kłopoty/ frasunki/ y troskania/ bez przyczyny/ rodzą śie. Dla czego drudzy śie zabiiaią/ zwłaszcza młodźi/ wießą śie: podczas też y stárzy. Wiele też ich po piianu śie zabiiaią. Niektorzy z Melancholikow/ gdy sobie podpiią/ w frasunek y w rospacz wpadaią/ iż ćiepło przyrodzone wnętrzne/od zwierzchniego winnego gorąca zatłumia śie/ y gáśnie.

Melancholicy mierni łácne wpadáią do niemiáry.

Summę discursow zbierzmy. Melánkolicy rozni y nierowni dla tego są/ iż władza Melancholiey rozmaita y nierowna iest/ iáko ta/ktora zbytnie/ y źimna/ y gorąca może być. A iż ma moc obyczáie ludzkie stánowić (bo obyczáie gorąco y źimno tworzy) przeto z niey bierzemy pochop/ y kßtałt obyczáiow/ iáko y z winá: ktorego iáko/ ábo wiele/ ábo máło wypiiemy/ rozmáitych nas czyni. A oboie/ y Melancholiá/ y wino/ wiatry czynią: A iż też to podobna rzecz do wierzenia/ áby też była w swey mierze ona nierowność/ zatym idźie/ iż Melancholikowie/ nie z choroby/ ále z natury bywaią dowćipu osobliwego/ y wielkiego. Gdyż zbytnie źimno/ zbytnie ciepło/ przećiwko przyrodzeniu iest/ á mierność ciepła y źimna/ z natury pochodźi.

Summá diskursow powtarza śię.

Koniec pierwßey częśći Ethyki.